

Wacław Barcikowski

**KOMISJA KODYFIKACYJNA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
SEKCJA POSTĘPOWANIA KARNEGO.**



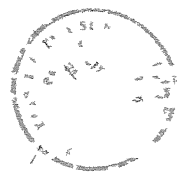
**PROJEKT
USŁAWY POSTĘPOWANIA KARNEGO**

PRZYJĘTY PRZEZ KOMISJĘ KODYFIKACYJNĄ
RZP. POL. W DNIU 26 KWIETNIA 1926

Z UZASADNIENIEM I TABLICĄ PORÓWNAWCZĄ.

WARSZAWA — LWÓW
WYDAWNICTWO URZĘDOWE
1926—1927.

325560



77847

SPIS RZECZY.

	Str.
TOM I. ZESZYT I.	
Przebieg prac nad projektem	1
Układ ustawy	10
Tekst projektu	14
Uzasadnienie	98
	Tekst Uzasadnie-
	str. nie sti.
Tytuł wstępny. Zasady ogólne	14 98
Księga I. Sądy	15 114
Rozdział I. Właściwość i zakres działania sądów	— —
" II. Wyłączenie sędziego	19 141
" III. Orzeczenia i zarządzenia	20 145
Księga II. Strony, obrońcy i pełnomocnicy	21 151
Rozdział I. Oskarżyciel publiczny	— —
" II. Oskarżyciel prywatny	22 157
" III. Oskarżyciel posiłkowy	23 168
" IV. Powód cywilny	24 174
" V. Obwiniony	— 177
" VI. Obrońcy i pełnomocnicy	25 179
TOM I. ZESZYT II.	
Księga III. Dowody	27 189
Rozdział I. Świadkowie	— —
" II. Oględziny, biegli i tłumacze	29 217
" III. Rewizja i zatrzymanie rzeczy	32 238
Księga IV. Zapobieganie uchylaniu się od sądu	35 260
Rozdział I. Tymczasowe aresztowanie	— —
" II. Kaucja i poręczenie	36 279
" III. Listy gończe i żelazne	38 287
Księga V. Przepisy porządkowe	39 290
Rozdział I. Doręczenie wezwań i innych pism sądowych	— —
" II. Przeglądanie akt i otrzymywanie odpisów	41 299
" III. Terminy	— 303
" IV. Protokoły	43 315
Księga VI. Postępowanie przygotowawcze	45 325
Rozdział I. Dochodzenie	— 327
" II. Śledztwo	47 351
" III. Akt oskarżenia	49 375

	Tekst str.	Uzasadnie- nie str.
TOM II. ZESZYT I.		
Księga VII. Postępowanie przed sądem pierwszej instancji	50	389
Dział I. Postępowanie przed sądem ziemskim	—	—
Rozdział I. Przygotowanie do rozprawy głównej	—	—
„ II. Ogólny porządek rozprawy głównej	53	424
„ III. Rozpoczęcie rozprawy głównej	55	443
„ IV. Przewód sądowy	56	453
„ V. Głosy stron	59	471
„ VI. Wyrokowanie	—	473
„ VII. Wyrok zaoczny	61	500
Dział II. Postępowanie przed sądem przysięgłych	62	509
(Projekt odrębny prof. Krzymuskiego)	509)	
Rozdział I. Otwarcie roków przysięgłych	63	518
„ II. Rozpoczęcie rozprawy z udziałem przysięgłych	64	526
„ III. Układanie pytań dla przysięgłych	65	532
„ IV. Głosy stron i wyjaśnienie przewodniczącego	66	543
„ V. Narada i uchwała przysięgłych	67	546
„ VI. Wyrokowanie na podstawie uchwały przysięgl.	69	562
Dział III. Postępowanie przed sądem grodzkim	—	563
TOM II. ZESZYT II.		
Księga VIII. Środki odwoławcze	70	569
Rozdział I. Zażalenie	—	570
„ II. Apelacja	71	580
„ III. Kasacja	74	618
Księga IX. Postępowanie wykonawcze i koszty sądowe	78	668
Rozdział I. Wykonanie wyroku	—	—
„ II. Odroczenie i przerwa wykonania kary	80	681
„ III. Ułaskawienie	81	688
„ IV. Koszty sądowe	—	688
TOM II. ZESZYT III.		
Księga X. Postępowania szczególne	84	703
Rozdział I. Wznowienie postępowania	—	—
„ I a. Postępowanie w sprawach przeciwko sędziom	86	728
„ II. Postępowanie w sprawach nieletnich	87	729
„ III. Przywrócenie praw i zatarcie skazania	90	748
„ IV. Postępowanie w sprawach, należących do właściwości władz administracyjnych	—	751
„ V. Odszkodowanie za niesłuszne oskarżenie	91	758
„ VI. Postępowanie w przypadku zaginięcia lub zniszczenia akt	92	768
„ VII. Wydawanie przestępców	93	771
Przepisy przechodnie	94	775
Tablica porównawcza	—	785

Projekt

ustawy postępowania karnego,

przyjęty przez Komisję Kodyfikacyjną Rz. Pol. w dniu
28 kwietnia 1926.

Przebieg prac nad projektem.

Sekcja postępowania karnego Komisji Kodyfikacyjnej, utworzona w dniu 16 lipca 1920, przystąpiła przedewszystkiem do opracowania zasad, na których miał się opierać przyszły projekt ustawy postępowania karnego. Niektóre zasady już były wytknięte przez Zgromadzenie Ogólne Komisji Kodyfikacyjnej, które na posiedzeniach 17—21 maja 1920 ustaliło podstawy przyszłego ustroju sądownictwa cywilnego i karnego, a w szczególności uchwaliło tezy następujące:

„Sądy pierwszej instancji są dwojakiego typu: jedno — przeznaczone dla spraw mniejszej wagi, inne — dla spraw ważniejszych“.

„Sądami pierwszej instancji dla spraw mniejszej wagi są sądy powiatowe i miejskie. Sądy powiatowe i miejskie sądzą jednoosobowo“.

„Sądami pierwszej instancji dla spraw ważniejszych są sądy okręgowe. Sądy okręgowe sądzą w składzie trzech sędziów“.

„Drugą instancją dla sądów okręgowych (w sprawach bez udziału przysięgłych) są sądy apelacyjne. Zakres zadań sądów apelacyjnych określi ustawa postępowania sądowego“.

„Sąd Najwyższy jest wspólną dla sądów drugiej instancji obu typów instancją kasacyjną. Zakres zadań Sądu Najwyższego określi ustawa postępowania sądowego“¹⁾.

¹⁾ „Komisja Kodyfikacyjna R. P.“ Dział ogólny. Tom I. Zeszyt 2, str. 84.

Mając już ustalone zasady ustroju sądownictwa, Sekcja na podstawie kwestjonariusza ś. p. prof. Miklaszewskiego na posiedzeniach, odbytych 14—17, 21 i 22 października 1920, 7, 9, 10 maja i 5 października 1921, 11 i 12 lutego 1922, powzięła między innymi następujące uchwały, mające służyć za podstawę do opracowania projektu artykułowanego.

I. Należy ułożyć nową samoistną ustawę, uwzględniającą zarówno przeszłość naszą, jak i potrzeby i warunki współczesnych części składowych Rzeczypospolitej, wskazania współczesnej nauki, doświadczenia prawodawstw innych krajów, oraz u nas obowiązujących, wreszcie wskazówki praktyki sądowej (jednomyślnie 14 paźdz. 1920).

II. Ustawę postępowania karnego opracować należy na zasadzie systemu mieszanego z zastrzeżeniem wyłącznego stosowania systemu skargowego we względzie postawienia oskarżonego przed sądem oraz z przewagą tego systemu przy rozprawie głównej, a natomiast przewagi systemu śledczego w toku dochodzenia pierwotnego i śledztwa wstępnego (większością 6 głosów przeciwko jednemu 14 paźdz. 1920).

III. Wnioski o reasumpcję poszczególnych uchwał będą rozważane przez sekcję na wniosek podkomisji, która przedstawi artykułowany projekt ustawy (jednomyślnie 15 paźdz. 1920).

IV. W zasadzie do właściwości sądów powiatowych należy zaliczyć sprawy o wszystkie wykroczenia (o ile ściganie ich należeć będzie do drogi sądowej) i o drobne występki, o ile grozi za nie kara, nie przekraczająca więzienia i nie połączona z żadnym ograniczeniem praw (jednomyślnie 15 paźdz. 1920).

V. Mocą wyraźnych w tej mierze zastrzeżeń ustawa wyłączy z pod właściwości sądów powiatowych i przekaże sądom okręgowym mieszczące się zasadniczo w granicach tej kompetencji pewne grupy występków, a nawet i niektóre szczególne wykroczenia, czy ze względu na ich charakter swoisty, czy szczególne znaczenie dla państwa lub społeczeństwa, czy z racji zawilej istoty i trudności ścigania (jednomyślnie 15 paźdz. 1920).

VI. Każdy będzie pociągnięty do odpowiedzialności przed sądem miejsca spełnienia przestępstwa. Tylko dodatkowo wyznacza się sąd miejsca zamieszkania lub zatrzymania sprawcy, zwłaszcza do czynów, spełnionych poza granicami państwa (jednomyślnie 15 paźdz. 1920).

VII. Stosowanie łączności (connexitas) należy możliwie ograniczyć (jednomyślnie 15 paźdz. 1920).

VIII. Popieranie oskarżenia w sądach powiatowych w sprawach o przestępstwa, ścigane z urzędu, należy do miejscowych organów policji, obowiązanych w tej mierze spełniać polecenia właściwego prokuratora, oraz do innych władz administracyjnych, uprawnionych do tego w poszczególnych ustawach (jednomyślnie 5 paźdz. 1921).

IX. Właściwy prokurator w każdej takiej sprawie władny jest popierać oskarżenie (5 głosami przeciwko jednemu 5 paźdz. 1921)

X. Nadto w sprawach tych mocen jest popierać oskarżenie pokrzywdzony, któremu, niezależnie od tego, czy występuje sam tylko, czy obok prokuratora lub innej władzy, służą samoistne prawa strony oskarżającej (jednomyślnie 5 paźdz. 1921).

XI. Pokrzywdzony ma prawo do popierania oskarżenia w sądach okręgowych, wzamian prokuratora, gdy ten odstąpi od oskarżenia (jednomyślnie 5 paźdz. 1921)

i obok prokuratora, gdy ten popiera oskarżenie (5 głosów przeciwko jednemu; 5 paźdz. 1921).

XII. Zabezpiecza się dowody oskarżenia w sprawie karnej protokółarnie. Protokół spisuje sekretarz w obecności sędziego śledczego, a podpisuje sędzia śledczy, sekretarz, strony, gdy są obecne, oraz osoby, wpływające do sprawy. W razach wyjątkowych protokół spisuje sędzia śledczy sam lub osoba, przez niego wezwana, od której sędzia śledczy odbiera przysięgę (jednomyślnie 22 paźdz. 1920).

XIII. Protokoły posiedzeń sądowych mają zawierać zaznaczenie odbytych wszystkich formalności, przez ustawę przepisanych, w porządku i sposobie, jak były wykonane. Do protokołu dołącza się wszystko, co piśmiennie było przedstawione sądowi wyrokującemu oraz co zostało podczas postępowania zadyktowane do protokołu. Dokument taki ma cechę wiarygodności (jednomyślnie 12 lutego 1922).

XIV. Gromadzenie dowodów należy w zasadzie do stron. Wszelako w sprawach o zbrodnie i o występki, szczególnie wskazane w ustawie, sędzia śledczy na żądanie prokuratora oraz według własnego uznania, prowadzi śledztwo wstępne, gromadzi i utrwała dowody, do rozstrzygnięcia sprawy potrzebne. Nadto sędzia śledczy decyduje o zastosowaniu środków ograniczających wolność obywatelską, oraz na wniośki stron utrwała protokółarnie dowody, któreby ulec mogły skażeniu lub zanikowi (jednomyślnie 16 paźdz. 1920).

XV. Wszelkie czynności śledcze, wykonywane przez sędziego śledczego, winne być zaprotokółowane (jednomyślnie 16 paźdz. 1920).

XVI. Urząd prokuratorski lub inny urząd, powołany do popierania oskarżenia o dane przestępstwo, w celu zebrania dowodów zarządza bądź własne wywiady, bądź dochodzenia policyjne, w których zebrane opowieści, wiadomości, spostrzeżenia, spisuje pokrótce w postaci sprawozdań, mających charakter materiału informacyjnego, nie mogących zaś być dowodem w sprawie (jednomyślnie 16 paźdz. 1920).

XVII. Wrazach ważnych i nagłych, grożących zanikiem tych albo innych dowodów, nie wyłączając zeznań świadka, zagrożonego bliskim zgonem, wzamian nieobecnego sędziego śledczego załatwia daną czynność śledczą sędzia pokoju, a jeśliby i tego nie było, policja z zachowaniem przepisów postępowania karnego, dla odbycia danej czynności śledczej przepisanych, pod warunkiem niezwłocznego przesłania protokołu załatwionej czynności sędziemu śledczemu, tak iżby on w miarę uznanej potrzeby mógł sam te czynności powtórzyć (jednomyślnie 16 paźdz. 1920).

XVIII. Treść dokonanych czynności śledczych sąd wyrokujaący mocen jest, wedle swego uznania, sprawdzić przez badanie osób, które tych czynności dokonały lub były przy nich obecne (większością 4 głosów przeciwko jednemu 22 paźdz. 1920).

XIX. Ustawa ograniczy prekluzyjny termin przetrzymywania w areszcie (4 głosy przeciw jednemu 12 lutego 1922).

XX. Czynności śledcze mają się odbywać nie publicznie, lecz jawnie dla stron, o ile sędzia śledczy ze względów poszczególnych inaczej każdorazowo nie postanowi (jednomyślnie 16 paźdz. 1920).

XXI. Adwokat jest upoważniony po zamknięciu śledztwa, albo gdy całkowite śledztwo się nie toczy, po dokonaniu czynności śledczej, do przeglądania akt śledztwa (jednomyślnie 21 paźdz. 1920).

XXII. Adwokat jako obrońca oskarżonego korzysta z tych samych praw, co i oskarżony (większością 5 głosów przeciw trzem 21 paźdz. 1920).

XXIII. Akt oskarżenia ma podać: *a*) imię i nazwisko oskarżonego i inne szczegóły osobiste; *b*) opisanie zarzucanego czynu ze wskazaniem daty i miejsca jego spełnienia i dokładnym określeniem przestępstwa; *c*) powołanie przepisów ustawy, których zastosowania żąda oskarżyciel; *d*) wskazanie sądu właściwego; *e*) datę sporządzenia aktu (jednomyślnie 9 maja 1921).

XXIV. Wykaz dowodów musi być złożony sądowi jednocześnie z aktem oskarżenia i powinien zawierać wskazanie treści i przeznaczenia poszczególnych dowodów. (4 głosy przeciwko dwom 9 maja 1921).

XXV. Po wpłynięciu aktu oskarżenia do sądu, odpis aktu doręcza się oskarżonemu i przewodniczący sądu wydaje zarządzenia w celu rozpisania rozprawy głównej. (jednomyślnie 11 lutego 1922).

XXVI. W ciągu trzech dni od daty doręczenia odpisu aktu oskarżenia oskarżony może założyć sprzeciw, dowodząc braku cech przestępstwa w zarzucanym czynie, lub niewłaściwości sądu, albo też zaistnienia okoliczności, które uchylają karalność czynu lub wyłączają ściganie. Sprzeciw rozpoznaje sąd apelacyjny, od którego decyzji niema odwołania. (jednomyślnie 11 lutego 1922).

XXVII. Strony winny swoje wnioski dowodowe złożyć w terminie 7-dniowym od daty otrzymania odpisu aktu oskarżenia, wszelako i po upływie tego terminu sąd wzywa podanych przez strony świadków i biegłych, ilekroć ich wskazano przed rozesłaniem wezwania na rozprawę główną (większością głosów 9 maja 1921).

XXVIII. Upływ powyższych terminów nie tamuje stronom możliwości składania dowodów, ilekroć je same dostarczą sądowi. (jednomyślnie 10 maja 1921).

XXIX. Sąd w każdym razie mocen jest odmówić ściągnięcia wskazanych przez strony dowodów, jeśli uzna, że te ze względu na zapowiedzianą swoją treść i przeznaczenie są dla sprawy zgoła obojętne. (5 głosów przeciw jednemu 10 maja 1921).

XXX. Każda strona uprzedza, co zamierza udowodnić. (3 głosy przeciwko dwom 12 lutego 1922).

XXXI. Oprócz przemówień, rozpoczynających badanie, strona cywilna, obrońca mają prawo streścić ostateczne swe wywody, odeprzeć dowody przeciwnika i obowiązkowo wyrzec swą konkluzję. Obrona nie potrzebuje dowodzić niewinności podsądnego, ograniczy się tylko do wykazania bezpodstawności oskarżenia lub żądań powoda cywilnego. Wszelkie dowodzenia, związku ze sprawą nie mające, powinny być z przemówień wyłączone. (jednomyślnie 12 lutego 1922).

XXXII. Sąd państwowy pytań sobie nie stawia, dla sędziów przysięgłych układa się listę pytań. (jednomyślnie 12 lutego 1922).

XXXIII. Wyroki zaoczne mogą być ferowane tylko przeciwko niestawiającym na wezwanie i tylko przy dochodzeniu drobniejszych przestępstw. Postępowanie względem nieobecnych i niewiadomych z pobytu jest wyłączone. (jednomyślnie 12 lutego 1922).

XXXIV. Liczba uczestników ławy wynosi 12. (jednomyślnie 11 lutego 1922).

XXXV. Przysięgli mogą wyłączać niektóre okoliczności podmiotowe lub przedmiotowe, mające wpływ na charakterystykę przestępstwa lub na wymiar kary. (jednomyślnie 12 lutego 1922).

XXXVI. Przysięgli mają prawo zwracać się do sędziów państwowych o łagodny wymiar kary. (jednomyślnie 12 lutego 1922).

XXXVII. Przysięgli nie mogą polecać przebaczenia, ani odroczenia wymierzenia lub wykonania kary. (jednomyślnie 12 lutego 1922).

XXXVIII. Należy ustalić przepisy postępowania karnego powszechnie dla wszystkich sądów z odpowiedniami atoli ich zmianami dla sądów powiatowych (pokoju), wskazanemi poszczególnie w ustawie. (jednomyślnie 15 paźdz. 1920).

XXXIX. Od postanowienia sędziego, ograniczającego wolność osobistą przed postępowaniem głównym, dopuszcza się odwołania do kompletu sądu okręgowego, oceniającego akty oskarżenia. (jednomyślnie 12 lutego 1922).

XL. Spory, wynikłe przy wykonaniu wyroku rozstrzyga sąd, który wydał wyrok, ulegający wykonaniu. (4 głosy przeciwko jednemu 12 lutego 1922).

XLI. Uchylenie od norm postępowania, spowodowane należeniem do pewnego stanu lub zajęcia osób, do czynności powoływanych, niemniej wywołane naturą specjalnych spraw, określi ustawa. (jednomyślnie 12 lutego 1922).

Niektóre z zasad powyższych uległy następnie częściowej modyfikacji przy rozpoznawaniu przez sekcję projektu artykułowanego.

Na posiedzeniu w dniu 9 maja 1921 sekcja wybrała podkomisję, złożoną z pp. Krzymuskiego, Mogilnickiego i Rymowicza, celem opracowania projektu artykułowanego.

Czynności podkomisji odbywały się w sposób następujący:

P. Krzymuski opracował pierworys czterech pierwszych rozdziałów ustawy, z których po przerobieniu powstały:

Tytuł wstępny (art. 1—12).

Księga I. Rozdział I i II (art. 13—47).

Księga II. Rozdział I—V (art. 54—84).

Pracy nad pierworysami pozostałych rozdziałów projektu podjęli się pp. Mogilnicki i Rymowicz i prowadzili ją w ten sposób, że po przedstawieniu przez jednego z nich pierworysu pewnego działu, opracowywali go wspólnie, a następnie już tak opracowany pierworys omawiano na posiedzeniach całej podkomisji.

W szczególności p. Mogilnicki opracował pierworysy następujących rozdziałów projektu:

Księga I Rozdział III (art. 48—53)

„ II. „ VI (art. 85—101)

„ III. „ I i II (art. 102—149)

„ IV. „ III (art. 196—202)

„ V. cała (art. 203—249)

„ VII. cała (art. 291—462)

„ VIII cała (art. 463—531)

„ X. Rozdział I—V (art. 591—647)

Przepisy przechodnie (art. 664—683).

P. Rymowicz opracował pierworysy następujących rozdziałów projektu:

Księga III. Rozdział III (art. 150—171)

„ IV. „ I i II (art. 172—195)

„ VI. cała (art. 250—290)

„ IX. cała (art. 532—590)

„ X. „ VI (art. 648—654)

Pierworys rozdziału VII księgi X (art. 655—663) opracował p. E. St. Rappaport.

P. Krzymuski złożył przeciwprojekty szeregu rozdziałów, które były również przedmiotem obrad podkomisji i posłużyły jako cenny materiał do uzupełnienia i przerobienia pierworysów pp. Mogilnickiego i Rymowicza. Wszystkie rozdziały podkomisja uzgodniła z wyjątkiem przepisów o postępowaniu przed sądami przysięgłych, które p. Krzymuski, nie godząc się na projekt pp. Mogilnickiego i Rymowicza, przedstawił jako projekt odrębny. Projekt ten nie zyskał jednakże aprobaty sekcji. Przed rozpoznawaniem projektu w trzecim czytaniu prof. Krzymuski przedstawił nowy przerobiony projekt odrębny działu o postępowaniu przed sądami przysięgłych, który jednak sekcja znowu odrzuciła. Projekt ten jest umieszczony w całości w odnośnym miejscu niniejszego uzasadnienia.

Podkomisja odbyła 42 posiedzenia, mianowicie 25—28 września i 3 grudnia 1921, 25—28 marca, 20—28 kwietnia, 1, 2, 24—28 października 1922, 3 6 stycznia, 10—14 lutego, 25, 26, 28—30 kwietnia i 4—6 lipca 1923 oraz 24 kwietnia 1924, oprócz posiedzeń miejscowych w składzie pp. Mogilnickiego i Rymowicza przy opracowywaniu pierworysów.

Z liczby posiedzeń 19 odbyło się w Krakowie, 23 w Warszawie. Dla uniknięcia możliwych opuszczeń opracowano zestawienie porównawcze artykułów, a mianowicie zestawienie artykułów ustaw postępowania karnego austriackiej, niemieckiej i rosyjskiej z artykułami projektu oraz artykułów projektu z artykułami rzeczonych ustaw. Zestawienie artykułów ustawy niemieckiej z artykułami projektu opracował p. Rymowicz, pozostałe p. Mogilnicki.

Sekcja postępowania karnego rozpoznawała projekt na posiedzeniach 26 października, 15—21 grudnia 1923, 16—22 stycznia, 15—21 lutego, 24—30 marca, 25—30 kwietnia, 1 i 17—21 maja 1924, poczem przyjęła projekt w drugim czytaniu i na posiedzeniu 21 maja 1924 poleciła głównemu referentowi p. Mogilnickiemu opracowanie projektu do druku według uchwał sekcji, przenieumerowanie artykułów i zredagowanie motywów. Podczas drugiego czytania sekcja wprowadziła jedną zmianę zasadniczą w przedstawionym jej pierworysie, mianowicie uchwaliła znieść drugą instancję dla spraw, rozpoznawanych przez sąd ziemski (okręgowy) bez udziału przysięgłych. Motywy tej uchwały będą podane przy właściwym rozdziale.

Projekt, przyjęty przez sekcję w II czytaniu, wydrukowano i rozesłano do opinii zarówno wszystkim członkom Komisji Kodyfikacyjnej, jak sądom, uniwersytetom, towarzystwom prawniczym oraz poszczególnym wybitnym prawnikom z wyznaczeniem terminu do 1 marca 1925, przedłużonego następnie do 1 maja 1925, na składanie uwag.

Uwagi napłynęły bardzo obficie, z przeszło 60 źródeł; niektóre z tych uwag były bardzo obszerne i dotyczyły wszystkich działów projektu. Między innymi, na prośbę Komisji Kodyfikacyjnej, złożył swe uwagi co do języka projektu prof. Adam Antoni Kryński.

Podkomisja redakcyjna rozpatrywała te uwagi na 11 posiedzeniach w dn. 6, 7, 8, 25, 26, 27 kwietnia oraz 4, 5, 6 czerwca 1925, a następnie 2 i 3 stycznia 1926, prócz szeregu posiedzeń przygotowawczych miejscowych w drugiej połowie r. 1925 pp. Mogilnickiego i Rymowicza, poczem zaprojektowała wyniki z tych uwag zmiany. Ponadto posiedzenia w d.

12 - 16 marca 1925 były poświęcone uzgodnieniu niektórych przepisów niniejszego projektu z projektem ustawy postępowania cywilnego.

Projekt zmian, zaproponowanych przez podkomisję, sekcja rozpatrywała na posiedzeniach d. 22, 23, 24 i 25 lutego 1926 w Krakowie w obecności delegatów specjalnych Ministerstwa Sprawiedliwości: pp. Janusza Jamontta, sędziego Sądu Najwyższego, oraz Zygmunta Piernikarskiego, prokuratora tegoż Sądu.

Zaznaczyć należy, że w ciągu całego przebiegu prac sekcji brali w nich udział delegaci specjalni Ministra Sprawiedliwości, który się z nimi stale porozumiewał, zgłaszał za ich pośrednictwem poprawki i był informowany o przebiegu prac nad projektem we wszystkich ich stadjach. System ten niezmiernie przyczynił się do przyspieszenia dalszego biegu projektu, gdyż Ministerstwo Sprawiedliwości, w najdrobniejszych szczegółach z projektem zaznajomione, nie potrzebuje obecnie tracić czasu na jego studjowanie i może niezwłocznie skierować go przez Radę Ministrów do Sejmu. Wobec tego iż projekt, przyjęty w II czytaniu, był rozesłany również innym ministerstwom, które swoje uwagi nadesłały, należy mieć nadzieję, że i w Radzie Ministrów projekt długo leżeć nie będzie.

W dniu 25 lutego Sekcja przyjęła projekt w III czytaniu i poleciła głównemu referentowi p. Mogilnickiemu przeprowadzenie nowego układu artykułów według uchwał sekcji i wprowadzenie nowej numeracji.

W pracach sekcji od początku jej istnienia brali udział następujący członkowie Komisji Kodyfikacyjnej: Henryk Ettinger, Franciszek Falkiewicz, Juljusz Kałużniacki, Edmund Krzymuski, ś. p. Walenty Miklaszewski, Aleksander Mogilnicki, ś. p. Franciszek Nowodworski, Emil Stanisław Rappaport, Zygmunt Rymowicz i ś. p. Zygmunt Seyda. Poza tem do sekcji zapisani są pp. Zygmunt Marek i Juljusz Nowotny, nie brali jednak udziału w jej pracy.

Ostatecznie ułożony projekt został rozesłany członkom Komitetu Organizacji Prac Komisji Kodyfikacyjnej i przez tenże Komitet przyjęty en bloc z nieznaczными zmianami na posiedzeniu d. 28 kwietnia 1926.

Przed posiedzeniem Komitetu Organizacji Prac odbyły się jeszcze dwa posiedzenia podkomisji redakcyjnej w d. 26 i 27 kwietnia 1926, na których rozpoznawano uwagi, nadesłane w ostatniej chwili, i zaproponowano kilka zmian.

Po przyjęciu projektu przez Komitet Organizacji Prac odbyło się w dn. 30 kwietnia 1926 posiedzenie podkomisji redakcyjnej Prezydium Szerszego K.K., na którym wprowadzono kilka nieznacznych zmian redakcyjnych.

W dniu 4 maja 1926 referent główny po ostatecznym ustaleniu numeracji artykułów przesłał paraflowany egzemplarz projektu Sekretarzowi Generalnemu Komisji celem złożenia go Ministerstwu Sprawiedliwości.

W dniu 19 maja 1926 Sekretarz Generalny Komisji Kodyfikacyjnej E. Stan. Rappaport złożył Ministrowi Sprawiedliwości projekt, odbity na Roneo w 25 egzemplarzach, wraz z odnośnym pismem Prezydenta Komisji Kodyfikacyjnej Ks. Fr. Fiericha.

Układ ustawy.

Wychodząc z założenia, że projektowana ustawa powinna być zupełnie nową, nie wzorowaną na żadnej z ustaw dotychczasowych, autorowie projektu postanowili stworzyć układ odrębny, mianowicie podzielić całą ustawę na dwie części, które możnaby, analogicznie z podziałem kodeksów karnych, nazwać częścią ogólną i częścią szczególną, czy też szczegółową. W części ogólnej, obejmującej, prócz tytułu wstępnego (art. 1—11), pierwsze pięć ksiąg ustawy (art. 12—249), umieszczono wszystkie przepisy, normujące bądź ogólne zasady procesu, bądź te jego części, które, powtarzając się we wszystkich stadjach procesu, nadawały się do wydzielenia w odrębną całość. Należą tu: właściwość i zakres działania sądów, wyłączenie sędziego, orzeczenia i zarządzenia, strony, obrońcy i pełnomocnicy, dowody, zapobieganie uchylaniu się od sądu, wreszcie szereg przepisów porządkowych, jak doręczanie wezwań i innych pism sądowych, przeglądanie akt, otrzymywanie odpisów, terminy i protokoły. Przepisy, dotyczące wszystkich tych przedmiotów, są w większości ustaw rozrzucone po różnych stadjach postępowania, co albo wywołuje powtarzanie tych samych przepisów w różnych działach, albo niedomówieniami i częste stosowanie analogji, połączone z wieloma trudnościami dla sądów i rozbieżnością judykatury, a ponadto utrudnia orjentowanie się w ustawie. Tak n. p. w ustawie postępowania karnego rosyjskiej te same przepisy, dotyczące świadków, biegłych, wydawania wyroku, wznowienia postępowania i t. d. powtarzają się dwukrotnie i to w nieco odmiennej postaci w księdze I, obejmującej postępowanie przed sądami pokoju i w księdze III, obejmującej po-

stępowanie przed sądem okręgowym. Niektóre przepisy, jak n. p. doręczanie wezwań, są umieszczone osobno dla sądów pokoju, a osobno dla śledztwa, w postępowaniu zaś przed sądami okręgowymi mieści się przepis, mówiący, że wezwania doręcza się w taki sam sposób, jak w toku śledztwa. Tak samo n. p. w niemieckiej ustawie postępowania karnego mieszczą się osobne i prawie identyczne przepisy o protokołach śledztwa wstępnego w rozdziale II księgi II i o protokołach rozprawy głównej w rozdziale VI. Rozrzucenie po całej ustawie takich przepisów, jak n. p. o terminach, niezmiernie utrudnia ich zapamiętanie i odszukanie odpowiedniego przepisu w razie potrzeby.

Drugą, znacznie obszerniejszą, część projektu stanowią przepisy, dotyczące właściwego biegu postępowania w jego poszczególnych stadjach, a więc przedewszystkiem postępowanie przygotowawcze, obejmujące trzy działy: dochodzenie, śledztwo i akt oskarżenia, następnie zasadnicza księga VII projektu, obejmująca postępowanie przed sądem wyrokującym I instancji, a więc przed sądem ziemskim (okręgowym), sądem przysięgłych i sądem grodzkim (powiatowym, pokoju), dalej środki odwoławcze — zażalenie, apelację i kasację, postępowanie wykonawcze i koszty sądowe, wreszcie różne postępowania szczególne, jako to: wznowienie postępowania, postępowanie w sprawach przeciwko sędziom, w sprawach nieletnich, przywrócenie praw i zatarcie skazania, postępowanie w sprawach, należących do właściwości władz administracyjnych, odszkodowanie za niesłuszne oskarżenie, postępowanie w wypadku zaginięcia lub zniszczenia akt i wydawanie przestępców. Układ projektu zbliża się najwięcej do układu ustaw niemieckiej i włoskiej, aczkolwiek w wielu punktach różni się od obu tych ustaw. Autorowie projektu są tego zdania, iż taki układ ustawy zapewnia jej przejrzystość, łatwość orientowania się i znalezienia każdego przepisu, a ponadto, ustalając zasady ogólne dla wszystkich stadjów postępowania, wprowadza większą, niż inne ustawy, jednolitość form procesowych i daje mniej pola do rozbieżnej wykładni.

Tak skonstruowana ustawa stanowi skończoną całość, jednolity gmach, w którym każda cegiełka trzyma się tylko w połączeniu z wieloma innymi, tak, że najmniejsza zmiana jednego przepisu wymaga odrazu zmiany całego szeregu innych, bo w przeciwnym razie budowa może się zarysować. Na tę szczególną właściwość projektu zwrócić powinni uwagę wszyscy, którzy go będą w dalszym ciągu krytykowali lub opracowywali. Już przy drugim czytaniu w sekcji zdarzało

się nieraz, że drobna na pozór zmiana wprowadzała potrzebę przebudowywania całego szeregu przepisów, związanych z artykułem zmienianym i w rezultacie okazywała się bardziej szkodliwą niż pozostawienie poprzedniego tekstu.

Przy układaniu projektu nicią przewodnią jego autorów była myśl, że postępowanie karne ma przede wszystkim na celu oddzielenie winnych od niewinnych, ustalenie, czy przestępstwo wogóle popełniono i kto je popełnił; troska zaś o to, jak postąpić z człowiekiem, uznanym przez sąd za winnego, należy głównie do prawa materialnego, dla którego procedura spełnia w tym zakresie tylko czynność pomocniczą. To też autorowie projektu zwracali uwagę przede wszystkim na to, ażeby stworzyć takie rękojmie procesowe, któreby z jednej strony dały możliwość szybkiego i możliwie łatwego wykrycia prawdy materialnej, ustalenie faktu przestępstwa i osoby sprawcy, z drugiej zaś — w miarę możliwości zabezpieczyły niewinnego od postawienia go przed sądem i skazania.

Tworząc swoisty, nie wzorowany szczególnie na żadnej innej ustawie, system postępowania, autorowie projektu dążyli do możliwego uproszczenia procesu, odrzucając wszelką zbędną formalistykę, lecz pamiętając przytem, że przy uproszczaniu postępowania łatwo jest wpaść w przesadę i że formy procesowe istnieją po to, żeby stanowić, zarówno dla społeczeństwa jak dla oskarżonego i pokrzywdzonego, rzeczywistą rękojmię, że sprawa będzie rozważona starannie, z uwzględnieniem wszystkiego, co może ułatwić wydobycie na jaw prawdy materialnej. Dążenie więc autorów projektu polegało na tem, żeby z form procesowych pozostawić te, które stanowią istotną rękojmię dobrego wymiaru sprawiedliwości, odrzucić zaś czczą formalistykę.

Liczba artykułów projektu jest pozornie duża, gdyż wynosi (bez przepisów przechodnich) 663, podczas gdy obowiązująca w b. dzielnicy pruskiej ustawa niemiecka z r. 1877 ma tylko 506 artykułów, austriacka — 494, rosyjska więcej, bo 1080 (już po skróceniu jej przez utawodawcę polskiego), francuska — 643, włoska — 613, hiszpańska — 998, węgierska — 592, bułgarska — 640 itd.

Jednakże nawet w porównaniu z najkrótszemi ustawami obszerność projektu jest tylko pozorna, gdyż artykuły są na ogół bardzo krótkie, znacznie krótsze niż niemieckie, a zwłaszcza austriackie, a ponadto projekt obejmuje przepisy, mieszczące się w prawie niemieckiem i austriackiem w innych ustawach, jak np. w ustawach niemieckiej postępowania cywilnego (dział o doręczeniach), ustroju sądów, osobnych usta-

wach niemieckich i austriackich o odszkodowaniu niewinnych i niesłusznie aresztowanych, rozporządzeniu cesarskiem o odroczeniu i przerwie wykonania kar i in., oraz takie przepisy, których w obowiązujących ustawach zupełnie lub prawie zupełnie nie było, jak przepisy o specjalnem postępowaniu w sprawach nieletnich, w sprawach sędziów, w razie zaginięcia akt itp.

Jeżeli porównamy długość całego projektu z najkrótszą pozornie, bo licząc tylko 494 artykuły, ustawą austriacką, to się okaże, że projekt mieści się w druku maszynowym na 85 stronicach po 37 wierszy o 60 przecięciowo literach każdy, czyli zajmie miejsca około 188.700 liter druku, ustawa zaś austriacka w tłumaczeniu polskiem (Bodyński, Lwów 1922) zajmuje 216 stron po 33 wiersze i po 48 liter przecięciowo w wierszu, czyli około 348.000 liter, a więc blisko 2 razy tyle.

Dażąc do jasności języka, autorowie starali się ujmować przepisy projektu w zdania krótkie i zwięzłe, dzieląc dłuższe artykuły na paragrafy, z których każdy odrębną myśl zawiera. Ten podział na paragrafy, przyjęty już w innych projektach Wydziału Karnego Komisji Kodyfikacyjnej, niezmiernie ułatwia cytowanie i powoduje jednolitość powoływania się na ustawę, co jest pożądanę zwłaszcza u nas, gdzie różnice dzielnicowe wywołały różne nazwy dla poszczególnych części artykułu, tak, że nie należy do rzadkości, iż to samo zdanie bywa oznaczone przez jednych jako np. część II art. 20, przez drugich jako ustęp drugi, przez trzecich jako zdanie drugie, przez czwartych jako punkt drugi itd. A często trudno się zorientować, co cytujący miał na myśli, kiedy się czyta w jednym miejscu: ustęp drugi zdania trzeciego części pierwszej, a w drugim o tym samym przepisie — zdanie drugie części trzeciej ustępu pierwszego. Podział na paragrafy zapobiega tym nieporozumieniom.

Ostatecznie uchwalony tekst projektu otrzymał brzmienie następujące:

Projekt ustawy postępowania karnego, przyjęty w III czytaniu przez sekcję postępowania karnego Komisji Kodyfikacyjnej R. P. i ostatecznie przyjęty przez Komitet Organizacji Prac w dniu 28 kwietnia 1926¹⁾.

TYTUŁ WSTĘPNY.

Zasady ogólne.

Art. 1. (1). W sprawach o przestępstwa, należące do właściwości sądów powszechnych, dochodzenie i ściganie, tudzież wydanie i wykonanie wyroku, odbywa się tylko według przepisów niniejszej ustawy.

Art. 2. (2). Sąd może wszcząć postępowanie karne tylko na żądanie uprawnionego oskarżyciela.

Art. 3. (3 § 1). Dochodzenia ani postępowania karnego się nie wszczynają, wszczęte zaś ulega umorzeniu, w razie śmierci obwinionego, przedawnienia lub innej okoliczności, która ustawowo wyłącza ściganie zarzucanego czynu.

Art. 4. (3 § 2). Sąd może odmówić wszczęcia postępowania karnego lub wszczęte umorzyć, jeżeli najwyższa kara, na jaką możnaby oskarżonego skazać za dane przestępstwo, musiałaby z mocy ustawy ulec pochłonięciu przez inną karę, już oskarżonemu prawomocnie wymierzoną.

Art. 5. (nowy). Przestępstwa, których dochodzenie i ściganie są zależne od wniosku pokrzywdzonego, stają się, z chwilą złożenia wniosku, przestępstwami, ściganymi z urzędu.

¹⁾ W nawiasach podajemy dla porównania numery artykułów projektu, przyjętego w II czytaniu i ogłoszonego drukiem w r. 1924. Zmiany, wprowadzone przez Komitet Organizacji Prac do projektu, przyjętego przez sekcję w III czytaniu, prócz czysto redakcyjnych, są pisane *kursywą* lub zaznaczone w przypiskach.

Art. 6. (5). Jeśli wszczęcie z urzędu postępowania karnego jest uzależnione od upoważnienia jakiejś władzy lub osoby, oskarżyciel publiczny powinien zwrócić się do odnośnej władzy lub osoby o udzielenie upoważnienia.

Art. 7. (nòwy). O wszczęciu tudzież o ukończeniu postępowania karnego przeciwko osobom, będącym na służbie państwowej lub samorządowej, przeciwko wojskowym w służbie czynnej, duchownym, adwokatom oraz wychowañcom zakładów naukowych zawiadamia się bezpośrednio zwierzchność obwinionego.

Art. 8. Jeżeli władza, prowadząca dochodzenie lub śledztwo, spostrzeże, że z powodu przestępstwa wynikła szkoda dla Skarbu Państwa, to zawiadamia o tem właściwy urząd.

Art. 9. (7). Sąd karny przy ustalaniu winy sam rozpoznaje pytania z dziedziny prawa cywilnego lub administracyjnego i nie jest związany wydanem już w tym przedmiocie orzeczeniem innego sądu lub urzędu.

Art. 10. (8) § 1. Władze państwowe i samorządowe są obowiązane do udzielania pomocy sądom i prokuratorom.

§ 2. W szczególności władze policyjne wykonywają w zakresie ścigania przestępstw polecenia sądu lub prokuratora.

Art. 11. (9). W razie koniecznej potrzeby sąd lub prokurator zwraca się do władzy wojskowej o pomoc zbrojną.

Art. 12. (10). Wszystkie władze, powołane do udziału w dochodzeniu i ściganiu przestępstw, mają obowiązek uwzględniania z równą starannością okoliczności, przemawiających tak na niekorzyść, jak i na korzyść obwinionego.

KSIEGA I.

Sądy.

Rozdział I.

Właściwość i zakres działania sądów.

Art. 13. (11) § 1. Sąd z urzędu rozstrzyga o swojej właściwości.

§ 2. Na postanowienie w tym przedmiocie służy zażalenie.

Art. 14. (22). Przekonawszy się o swojej niewłaściwości, sąd przekazuje sprawę komu należy.

Art. 15. (21) § 1. Czynność, spełniona przez sąd niższego rzędu w zakresie orzecznictwa, należącego do właściwości sądu wyższego rzędu, jest z mocy prawa nieważna.

§ 2. Czynność, spełniona przez sąd wyższego rzędu w zakresie orzecznictwa, należącego do właściwości sądu niższego rzędu, nie jest z tego powodu nieważna.

Art. 16. (23) § 1. Wyjście na jaw dopiero na rozprawie głównej, że sprawa należy do właściwości sądu niższego rzędu, nie wstrzymuje dalszego toku rozprawy.

§ 2. Jeżeli jednak zajdzie potrzeba odroczenia rozprawy z innej przyczyny, sąd może przekazać sprawę właściwemu sądowi.

Art. 17. (21) § 1. Sądy grodzkie rozpoznają sprawy o przestępstwa, za które ustawa przepisuje karę pozbawienia wolności do jednego roku lub grzywnę, albo obie te kary łącznie, bez względu na kary dodatkowe.

§ 2. Przestępstwo, należące do właściwości sądu grodzkiego, nie przestaje należeć do jego właściwości, nawet gdyby ze względu na powrót do przestępstwa groziła kara wyższa.

Art. 18. (16). Sprawy o przestępstwa przeciwko prawu autorskiemu oraz przepisom o patentach, znakach towarowych i wzorach nie należą do właściwości sądów grodzkich.

Art. 19. (13). Sprawy o przestępstwa, należące do właściwości sądów grodzkich, rozpoznaje sędzia pokoju, jeżeli ustawowy wymiar kary nie przekracza dni 14 pozbawienia wolności lub stu złotych grzywny, albo obu tych kar łącznie, bez względu na kary dodatkowe.

Art. 20. (14). Sądy grodzkie rozpoznają środki odwoławcze od orzeczeń sędziów pokoju i załatwiają zlecone im czynności śledcze w sprawach, należących do właściwości sądów ziemskich i sądów przysięgłych

Art. 21. (15). Sądy ziemskie rozpoznają wszystkie sprawy, nie powierzone innym sądom.

Art. 22. (17). Sądy ziemskie rozpoznają środki odwoławcze, od orzeczeń sądów grodzkich, wydanych w pierwszej instancji, oraz zażalenia na czynności sędziego śledczego.

Art. 23. (18). Sądy przysięgłych rozpoznają sprawy:

a) o przestępstwa, za które ustawa przepisuje karę śmierci lub bezterminowego pozbawienia wolności;

b) o przestępstwa, za które najniższy ustawowy wymiar kary wynosi dziesięć lat pozbawienia wolności;

c) o przestępstwa, za które ustawa poczytuje za polityczne.

Art. 24. (19). Sądy apelacyjne rozpoznają zażalenia na postanowienia sądów ziemskich i sądów przysięgłych, nie przekazane Sądowi Najwyższemu, oraz orzekają w innych przypadkach, wskazanych w niniejszej ustawie

Art. 25. (20). Sąd najwyższy jest instancją kasacyjną dla wszystkich sądów.

Art. 26. (24) § 1. Właściwy jest przede wszystkim sąd, w którego okręgu przestępstwo popełniono.

§ 2. Z pośród kilku sądów, w których okręgu przestępstwo popełniono, właściwy jest ten, w którym postępowanie najpierw wszczęto.

Art. 27. (25). Jeżeli czyn, stanowiący przestępstwo, popełniono w jednym okręgu, a skutek, należący do istoty przestępstwa, nastąpił, lub według zamiaru sprawcy miał nastąpić, w innym okręgu, właściwy jest zarówno sąd miejsca popełnienia czynu, jak i sąd miejsca, gdzie nastąpił lub miał nastąpić skutek, zależnie od tego, w którym z tych sądów postępowanie najpierw wszczęto

Art. 28 (26). Jeżeli w chwili wszczęcia sprawy nie można ustalić miejsca popełnienia przestępstwa, właściwym jest sąd, w którego okręgu:

a) przestępstwo wyszło na jaw;

b) ujęto osobę podejrzaną;

c) osoba podejrzana mieszka;

zależnie od tego, w którym z tych sądów postępowanie najpierw wszczęto.

Art. 29. (27). Sąd, właściwy dla głównych sprawców, jest również właściwy dla podżegaczy, pomocników, popleczników i paserów, jeżeli postępowanie przeciwko tym osobom toczy się jednocześnie.

Art. 30. (28) § 1. W razie oskarżenia tej samej osoby o kilka przestępstw, należących do właściwości różnych sądów tego samego rzędu, właściwy jest sąd, w którym postępowanie najpierw wszczęto.

§ 2. Jeżeli przestępstwa należą do właściwości sądów różnego rzędu, sprawę rozpoznaje sąd wyższego rzędu.

Art. 31. (29) § 1. Artykuły 29 i 30 nie mają zastosowania, jeżeli sąd uzna, że wyłączenie sprawy względem danego obwinionego lub danego przestępstwa przyczyni się do uproszczenia i przyspieszenia postępowania.

§ 2. Wyłączona sprawa przechodzi do sądu właściwego na zasadach ogólnych.

Art. 32. (30) § 1. Jeżeli przeciwko tej samej osobie z powodu kilku przestępstw zapadły prawomocne wyroki skazujące w różnych sądach tego samego rzędu, sąd, który wydał ostatni wyrok skazujący, wydaje wyrok co do kary łącznej.

§ 2. Przy zbiegu wyroków sądu grodzkiego i sędziego pokoju o karze łącznej orzeka sąd grodzki.

Wojewódzki Urząd
Adm. i S. S.
P. 100000

Biblioteka Wojewódzka
Urząd Wojewódzki
im. Bolesława Bieruta

§ 3. Przy zbiegu wyroków sądów różnego rzędu o karze łącznej orzeka sąd ziemski.

Art. 33. (31). Jeżeli przestępstwo popełniono zagranicą lub na polskim statku wodnym lub powietrznym poza granicami Państwa Polskiego, a właściwość sądu polskiego w myśl art. 28 nie da się w chwili wszczęcia sprawy ustalić, Sąd Najwyższy orzeka, który sąd ma sprawę rozpoznawać.

Art. 34. (32) § 1. Orzecznictwu polskich sądów karnych nie podlegają:¹⁾

a) posłowie zagraniczni, uwierzytelnieni przy Rządzie Polskim ;

b) osoby należące do poczetu poselstwa zagranicznego przy Rządzie Polskim ;

c) członkowie rodzin posłów zagranicznych przy Rządzie Polskim, razem z nimi zamieszkali ;

d) domownicy i służba osób, wymienionych pod literami a, b, jeżeli są obywatelami tego państwa, do którego osoby te należą.

§ 2 Przepis § 1 nie stoi na przeszkodzie stosowaniu retorsji.

Art. 35. (33). Zarzut niewłaściwości miejscowej sądu może podnosić tylko obwiniony z zachowaniem następujących terminów nieprzekraczalnych :

a) w sprawach, w których toczy się śledztwo — przed upływem 7 dni od daty pierwszego przesłuchania go przez sędziego śledczego w charakterze obwinionego ;

b) w innych sprawach, należących do właściwości sądu ziemskiego lub sądu przysięgłych — przed upływem 7 dni od daty doręczenia odpisu aktu oskarżenia ;

c) w sprawach, należących do właściwości sądu grodzkiego — najpóźniej przy pierwszym przesłuchaniu na rozprawie głównej.

Art. 36. (34) § 1. Spory o właściwość między sądami równorzędnymi rozstrzyga ostatecznie sąd, bezpośrednio przełożony nad sądem, który pierwszy wszczął spór.

§ 2. Orzeczenie sądu wyższego w przedmiocie właściwości wiąże sąd niższy, nawet należący do innego okręgu.

Art. 37. (35) § 1. Jeżeli sąd wojskowy przekaże sprawę sądowi powszechnemu lub nie przyjmie sprawy, przekazanej mu przez sąd powszechny, sprawę rozpoznaje sąd powszechny²⁾.

¹⁾ Kom. Org. Prac skreślił ustęp „a) naczelnicy obcych państw“.

²⁾ Obecne artykuły 37 i 38 tworzyły jeden artykuł 37, którego § 1 brzmiał: „Jeżeli sąd wojskowy przekaże sprawę sądowi powszechnemu lub nie przyjmie sprawy, przekazanej mu przez sąd powszechny, a ten ostatni jest zdania, że sprawa należy do właściwości sądu wojskowego, wówczas sąd powszechny przedstawia rzecz wraz z swoją opinią do decyzji wyższego sądu powszechnego“, a §§ 2 i 3 — jak obecne §§ 2 i 3 art. 38 z tą zmianą, ze zamiast wyrazu „powszechnego“ było „wojskowego“.

Art. 38. § 1. Jeżeli sąd wojskowy zażąda odstąpienia mu sprawy, rozpoznawanej przez sąd powszechny, lub odwrotnie, a sąd, od którego zażądano odstąpienia, na to się nie zgadza, wówczas sąd powszechny przedstawia rzecz wraz z swoją opinią do decyzji sądu powszechnego drugiej instancji.

§ 2. Jeżeli sąd powszechny drugiej instancji również oświadczy się za właściwością sądu *powszechnego*, wówczas przedstawia rzecz wraz z swoją opinią do decyzji Sądu Najwyższego.

§ 3. Jeżeli Sąd Najwyższy także oświadczy się za właściwością sądu *powszechnego*, to przesyła sprawę wraz z swoją opinią Najwyższemu Sądowi Wojskowemu, a w razie niezgodności opinii obu Sądów Najwyższych, sprawę rozstrzyga zespół z sześciu sędziów tychże sądów, delegowanych w równej liczbie przez oba sądy. Przewodniczą kolejno prezesi obu sądów. Decyzje zapadają na posiedzeniu niejawnem po wysłuchaniu wniosków prokuratorów obu sądów. W razie równości głosów przeważa głos przewodniczącego.

Ar. 39. (36). W toku sporu o właściwość każdy z sądów, spór wiodących, jest obowiązany spełniać w swoim okręgu wszelkie czynności, nie cierpiące zwłoki.

Art. 40. (37). Jeżeli większość świadków, których należy wezwać na rozprawę, mieszka poza okręgiem sądu, w którym sprawa się toczy, a przytem w znacznej odległości od tego sądu, to sąd, będący nad obu sądami najbliższą instancją przełożoną, może przekazać sprawę sądowi, w którego okręgu mieszka większość świadków.

Art. 41. (38). Jeżeli, ze względu na zabezpieczenie prawidłowego wymiaru sprawiedliwości, zachodzi potrzeba wyjęcia sprawy z pod rozpoznania sądu, miejscowo dla niej właściwego, Sąd Najwyższy przekazuje sprawę innemu sądowi równorzędnemu.

Rozdział II.

Wyłączenie sędziego.

Art. 42. (39) § 1. Sędzia nie może brać udziału w prowadzeniu sprawy:

a) jeżeli sprawa dotyczy go bezpośrednio;

b) jeżeli względem obwinionego, oskarżyciela, pokrzywdzonego lub ich obrońcy albo pełnomocnika jest małżonkiem albo krewnym lub powinowatym w linii prostej bez ograniczenia, a w linii bocznej aż do stopnia między dziećmi rodzeństwa, a także, jeżeli jest związany z jedną z tych osób z tytułu przysposobienia do opieki;

e) jeżeli w tej samej sprawie był przesłuchany jako świadek lub biegły, lub jeżeli poza obrębem swoich czynności służbowych był świadkiem czynu, o który sprawa się toczy;

d) jeżeli brał udział w sprawie jako prokurator albo jako pełnomocnik oskarżyciela lub powoda cywilnego;

e) jeżeli był obrońcą obwinionego;

f) jeżeli w tej samej sprawie prowadził śledztwo;

g) jeżeli w niższej instancji brał udział w wydaniu zaskarżonego orzeczenia;

h) w razie wznowienia postępowania, jeżeli brał udział w wydaniu poprzedniego wyroku.

§ 2. Przepisy § 1 mają zastosowanie i do przysięgłych.

Art. 43. (40) § 1. O przyczynie wyłączenia sędziego zawiadamia właściwy sąd i z wyjątkiem kroków, nie cierpiących zwłoki, wstrzymuje się od udziału w sprawie.

§ 2. W razie wątpliwości co do istnienia przyczyny, wyłączającej sędziego, rozstrzyga sąd, w którym sprawa się toczy, a gdy chodzi o sędziego grodzkiego lub sędziego pokoju — sąd ziemski.

Art. 44. (41). Każda ze stron może zawiadomić sąd o przyczynie, wyłączającej sędziego.

Art. 45. (42 § 1). Niezależnie od przyczyn, wymienionych w art. 42, sąd, właściwy w myśl art. 43 § 2, może wyłączyć sędziego na własne jego żądanie lub na wniosek strony, jeżeli pomiędzy nim a jedną ze stron zachodzi stosunek osobisty tego rodzaju, że mógłby wywołać wątpliwość co do jego bezstronności.

Art. 46. (42 § 2). § 1. Wniosek strony o wyłączenie w myśl art. 45 należy zgłosić najpóźniej na trzy dni przed terminem, wyznaczonym do rozprawy głównej.

§ 2. W sądzie grodzkim, jeżeli stronę zawiadomiono o terminie rozprawy tak późno, że termin, wskazany w § 1, nie może być zachowany, należy złożyć wniosek o wyłączenie najpóźniej przy rozpoczęciu rozprawy głównej.

Art. 47. (43). W razie wyłączenia całego sądu, sąd bezpośrednio wyższy przekazuje sprawę innemu sądowi równorzędnemu.

Rozdział III.

Orzeczenia i zarządzenia.

Art. 48. (45) § 1. Sądy wydają orzeczenia w postaci wyroków lub postanowień. Orzeczenie, którego ustawa nie nazywa wyrokiem, jest postanowieniem.

§ 2. W kwestjach, nie wymagających orzeczenia sądu, prezes sądu, względnie przewodniczący wydziału, wydaje na piśmie zarządzenia.

§ 3. W sądach grodzkich, wszystkie orzeczenia i zarządzenia wydaje sędzia grodzki.

Art. 49. (46). Wyrok może zapaść tylko na rozprawie.

Art. 50. (47). Wyrok od chwili ogłoszenia może ulec uchyleniu lub zmianie tylko w przypadkach, wskazanych w ustawie.

Art 51. (48) § 1. Postanowienia zapadają albo w toku rozprawy, albo na posiedzeniu niejawnem.

§ 2. Postanowienia na posiedzeniu niejawnem zapadają po wysłuchaniu ustnego lub pisemnego wniosku prokuratora.

Art 52. (50) § 1. Sąd nie ma obowiązku uzasadniania postanowienia, na mocy którego oznacza porządek prowadzenia sprawy, wzywa kogoś przed siebie, zleca jakąkolwiek czynność lub uwzględnia wniosek strony, któremu się inna strona nie sprzeciwiła.

§ 2. Inne orzeczenia sąd powinien uzasadniać, z wyjątkiem przypadków, w których ustawa wyraźnie go od tego zwalnia.

Art 53. (51). Sąd oznajmia swoje orzeczenia bądź przez ogłoszenie ustne, bądź przez doręczenie odpisu.

KSIEGA II.

Strony, obrońcy i pełnomocnicy.

Rozdział I.

Oskarżyciel publiczny.

Art. 54. (53). W sprawach o przestępstwa, ścigane z urzędu, oskarżenie wnosi i popiera prokurator, jako oskarżyciel publiczny.

55. (54). W sprawach o przestępstwa, ścigane z urzędu przed sądami grodzkimi, oskarżenie mogą także wnosić i popierać w charakterze oskarżyciela publicznego:

a) policja;

b) inne władze administracyjne w granicach, określonych przez poszczególne ustawy.

Art. 56. (55) § 1. Prokurator, względem którego zachodzi jedna z okoliczności, wskazanych w art. 42 lit. *a, b, c, e*, powinien odstąpić sprawę innemu prokuratorowi i zawiadomić o tem swego bezpośredniego zwierzchnika.

§ 2. O przyczynie, wyłączonej prokuratora, każda ze stron może zawiadomić jego bezpośredniego zwierzchnika, który, skoro uzna, że przyczyna taka zachodzi, wyznacza innego prokuratora.

§ 3. Czynność, dokonana przez prokuratora, który powinien się być wyłączyć, nie jest z tego powodu nieważna.

Art. 57. (56) § 1. Oskarżyciel publiczny, już w toku dochodzenia, może złożyć wniosek o zabezpieczenie grożącej obwinionemu kary pieniężnej i konfiskaty sposobami, wskazanymi w ustawie postępowania cywilnego dla zabezpieczenia powództwa

§ 2. W przedmiocie zabezpieczenia rozstrzyga na posiedzeniu niejawnem sąd, do którego właściwości sprawa należy.

§ 3. Na postanowienie w tym przedmiocie służy zażalenie.

Art. 58. (57, 58) § 1. Odstąpienie oskarżyciela publicznego od oskarżenia przed rozpoczęciem rozprawy głównej powoduje umorzenie postępowania, jeżeli oskarżyciel posiłkowy nie obejmie oskarżenia.

§ 2. Odstąpienie oskarżyciela publicznego od oskarżenia na rozprawie głównej nie wiąże sądu.

Rozdział II.

Oskarżyciel prywatny.

Art. 59. (59). W sprawach o przestępstwa, ścigane z oskarżenia prywatnego, prawo wniesienia i popierania oskarżenia służy pokrzywdzonemu jako oskarżycielowi prywatnemu,

Art. 60. (60 § 1). Jeżeli pokrzywdzony nie ukończył lat 17 lub jest ubezwłasnowolniony, skargę w jego imieniu może wnieść i popierać tylko: ojciec, matka, opiekun lub osoba, pod której stałą pieczęą pokrzywdzony pozostaje.

Art. 61. (60 § 2). Jeżeli pokrzywdzonym jest nieletni od lat 17 do lat 21, to prawo skargi służy zarówno jemu, jak i osobom, wymienionym w art. 60.

Art. 62. (62). Jeżeli pokrzywdzoną jest osoba prawna, skargę w jej imieniu wnosi i popiera jej ustawowy przedstawiciel.

Art. 63. (63). Jeżeli postępowanie wszczęto wskutek skargi prywatnej jednego lub kilku pokrzywdzonych, inne osoby, pokrzywdzone tym samym czynem, mogą się do tego postępowania przyłączyć aż do rozpoczęcia rozprawy w pierwszej instancji, choćby nawet upłynął termin, zastrzeżony do wniesienia skargi prywatnej.

Art. 64. (64 § 1). W razie śmierci pokrzywdzonego prawo skargi lub przyłączenia się do postępowania w myśl art. 63 służy jego małżonkowi, dzieciom, rodzicom i wnukom.

Art. 65. (64 § 2). Jeżeli śmierć pokrzywdzonego nastąpiła po wniesieniu przezeń skargi, osobom, wymienionym w art. 64,

służy prawo popierania oskarżenia, o ile przystąpią do sprawy w terminie nieprzekraczalnym trzymiesięcznym od daty śmierci pokrzywdzonego

Art. 66. (65 § 1). Odstąpienie oskarżyciela prywatnego od oskarżenia przed rozpoczęciem rozprawy głównej powoduje umorzenie postępowania.

Art. 67. (66 § 2). Odstąpienie oskarżyciela prywatnego w toku rozprawy głównej w pierwszej instancji przed ukończeniem przewodu sądowego powoduje umorzenie postępowania, tylko jeżeli nastąpiło za zgodą oskarżonego lub na rozprawie zaocznej.

Art. 68. (nowy). Pojednanie się oskarżyciela prywatnego z oskarżonym powoduje umorzenie kary, jeżeli zgłoszone zostało do sądu w terminie nieprzekraczalnym trzydniowym od daty oznajmienia sentencji wyroku pierwszej instancji.

Art. 69. (66) § 1. W sprawie, już wszczętej na żądanie oskarżyciela prywatnego, prokurator może objąć oskarżenie, jeżeli uzna, że tego wymaga interes publiczny.

§ 2. Postępowanie toczy się w dalszym ciągu z urzędu, lecz dotychczasowy oskarżyciel prywatny zachowuje prawo popierania oskarżenia.

§ 3. W razie odstąpienia prokuratora, sprawa odzyskuje swój pierwotny charakter.

Rozdział III.

Oskarżyciel posiłkowy.

Art. 70. (67) Jeżeli w sprawie o przestępstwo, ścigane z urzędu i należące do właściwości sądu ziemskiego lub sądu przysięgłych, prokurator w jakimkolwiek stadium sprawy przed rozprawą główną odmawia ścigania, to zawiadamia o tem pokrzywdzonego z przytoczeniem uzasadnienia oraz objaśnieniem, że w terminie nieprzekraczalnym dwutygodniowym może zwrócić się do Sądu Apelacyjnego o zezwolenie na popieranie oskarżenia w charakterze oskarżyciela posiłkowego.

Art. 71. (70) W sprawach o przestępstwa, ścigane z urzędu przed sądami grodzkimi, pokrzywdzony może wnieść i popierać oskarżenie jako oskarżyciel posiłkowy, bez uprzedniego zwracania się do oskarżyciela publicznego.

Art. 72. (71) Do oskarżyciela posiłkowego mają odpowiednie zastosowanie art. 60 – 65.

Art. 73. (72) W sprawie, popieranej przez oskarżyciela posiłkowego, oskarżyciel publiczny może w każdej chwili objąć oskarżenie, co nie usuwa oskarżyciela posiłkowego.

Art. 74. (73) W sprawach, należących do właściwości sądu ziemskiego lub sądu przysięgłych, jeżeli prokurator nie objął oskarżenia, odstąpienie oskarżyciela posiłkowego od oskarżenia pociąga za sobą skutki, wskazane w art. 66 i 67.

Art. 75. (74) W sprawach, należących do właściwości sądu grodzkiego, odstąpienie oskarżyciela posiłkowego od oskarżenia nie wiąże sądu.

Rozdział IV.

Powód cywilny.

Art. 76. (75 § 1) Pokrzywdzony może przed rozpoczęciem rozprawy w pierwszej instancji wytoczyć powództwo cywilne, celem dochodzenia w drodze procesu karnego roszczeń majątkowych, wynikających z danego przestępstwa.

Art. 77. (76 § 2) Sąd karny odrzuca powództwo cywilne:

- a) jeżeli wyjdzie na jaw, że proces o te same roszczenia już się toczy w sądzie cywilnym lub został przezeń rozstrzygnięty;
- b) jeżeli roszczenia nie mają bezpośredniego związku z przedmiotem oskarżenia.

Art. 78. (76) Powód cywilny ma prawo dowodzenia tych tylko okoliczności, na których opiera swoje roszczenia.

Art. 79. (77) § 1. Powód cywilny, już w toku dochodzenia, może żądać zabezpieczenia powództwa sposobami, wskazanymi w ustawie postępowania cywilnego.

§ 2. W przedmiocie zabezpieczenia rozstrzyga na posiedzeniu niejawnem sąd, do którego właściwości sprawa należy.

§ 3. Na postanowienie w tym przedmiocie służy zażalenie.

Art. 80. (78 § 1) § 1. Powód cywilny powinien wskazać prawne miejsce zamieszkania w siedzibie sądu, w którym sprawa się toczy.

§ 2. Wezwania i inne pisma sądowe, wysłane według tego adresu, uważa się za doręczone.

§ 3. *Jeżeli w charakterze powoda cywilnego występuje Skarb Państwa, wezwania i inne pisma sądowe doręcza się w siedzibie właściwego urzędu.*

Rozdział V.

Obwiniony.

Art. 81. (80) § 1. Ten, przeciwko komu toczy się dochodzenie, nazywa się podejrzanym, po wniesieniu aktu oskarżenia oraz w toku śledztwa — obwinionym, z chwila uprawomocnienia się aktu oskarżenia — oskarżonym.

§ 2. Gdy ustawa niniejsza używa w znaczeniu ogólnem wyrazu obwiniony, odnośne przepisy mają zastosowanie także do podejrzanego i oskarżonego.

Art. 82. (81) Co do każdego obwinionego zbiera się dane dotyczące jego tożsamości, wieku, stosunków rodzinnych i majątkowych oraz wzmianek o nim w rejestrach karnych.

Art. 83. (82) Obwiniony może nie odpowiadać na zadawane mu pytania. Do odpowiadania nie wolno go skłaniać za pomocą żadnych zachęt ani pogróżek.

Art. 84. (83) § 1. Obwiniony, pozostający na wolności, jest obowiązany stawić się na każde wezwanie sądu lub prowadzącego dochodzenie prokuratora i zawiadomić sąd, względnie prokuratora, o każdej zmianie miejsca zamieszkania.

§ 2 W razie nieusprawiedliwionego niestawienia obwinionego, można go sprowadzić przymusowo.

Rozdział VI.

Obrońcy i pełnomocnicy.

Art. 85. (84 § 1) Obwiniony ma prawo przybrać sobie obrońcę i to już w toku dochodzenia.

Art. 86. (84 § 2) Jeżeli obwiniony jest nieletni lub ubezwłasnowolniony, prawo wybrania dlań obrońcy służy również ojcu obwinionego, jego matce, opiekunowi i osobie, pod której stałą pieczęcią obwiniony pozostaje.

Art. 87. (85) Obwiniony może mieć nie więcej, niż trzech obrońców.

Art. 88. (86) Obrońcą w sprawach karnych przed wszystkimi sądami w granicach Polski może być tylko:

a) adwokat, prowadzący kancelarję w Polsce;

b) profesor lub docent prawa karnego lub postępowania karnego polskiej szkoły akademickiej państwowej lub przez Państwo uznanej.

Art. 89. (87) Obrońcami przed sądami grodzkimi mogą być ponadto osoby, wciągnięte do wykazu obrońców karnych sądu ziemskiego, do którego okręgu należy dany sąd grodzki.

Art. 90. (88) Obrońcą w toku dochodzenia lub śledztwa może być tylko adwokat.

Art. 91. (89 § 1) Na rozprawie głównej przed sądem przysięgłych każdy oskarżony musi mieć obrońcę.

Art. 92. (89 § 2 i 3) Przed wszystkimi sądami, nawet w toku śledztwa, obwiniony musi mieć obrońcę:

a) jeżeli nie ukończył lat 17, a nie staje przed sądem dla nieletnich;

b) jeżeli jest głuchy lub niemy, a pisać nie umie;

c) jeżeli zachodzi uzasadniona wątpliwość co do jego poczytalności.

§ 2. Przepis § 1 nie dotyczy rozprawy kasacyjnej.

Art. 93. (90 § 1) Prezes sądu wyznacza obwinionemu obrońcę z urzędu:

a) w przypadkach, wskazanych w art. 91 i 92, jeżeli obwiniony nie ma obrońcy z wyboru;

b) na prośbę obwinionego, który wykaże, że z powodu ubóstwa nie może ponieść kosztów obrony.

Art. 94 (90 § 2) § 1. Jednego obrońcę dla kilku współobwinionych można wyznaczyć tylko wtedy, gdy istota jednego z nich nie jest w sprzeczności z obroną drugiego i gdy wyznaczony obrońca temu się nie sprzeciwia.

§ 2. Wniosek o zwolnienie go z wspólnej obrony obrońca powinien złożyć w takim terminie, żeby to nie spowodowało zwłoki w postępowaniu, a w szczególności odroczenia rozprawy.

Art. 95. (91) § 1. Do obrony przed sądem przysięgłych oraz w toku dochodzenia lub śledztwa prezes sądu może wyznaczyć z urzędu tylko adwokata, zamieszkałego w miejscowości, w której odbywa się rozprawa, albo toczy się dochodzenie lub śledztwo.

§ 2. W innych przypadkach obrońcą z urzędu może być również aplikant, a przed sądem grodzkim także i obrońca karny.

Art. 96. (92) Z obwinionym, który jest aresztowany, obrońca do chwili wniesienia aktu oskarżenia może porozumiewać się tylko w obecności bądź sędziego, bądź prokuratora, bądź osoby, wyznaczonej przez sąd lub prokuratora; po wniesieniu zaś aktu oskarżenia wolno mu porozumiewać się z nim sam na sam.

Art. 97. (93) Pełnomocnikiem oskarżyciela prywatnego lub posiłkowego może być tylko osoba, wymieniona w art. 88, a w sądach grodzkich także i obrońca karny.

Art. 98. (94) § 1. Pełnomocnikiem powoda cywilnego może być tylko adwokat albo osoba, mająca prawo prowadzenia w danym sądzie spraw cywilnych.

§ 2. *Prawo prowadzenia spraw w imieniu Skarbu Państwa regulują osobne przepisy.*

Art. 99. (nowy) Art. 87 ma odpowiednie zastosowanie do pełnomocników oskarżyciela i powoda cywilnego.

Art. 100. (96) § 1. Strony mogą udzielać pełnomocnictwa bądź na piśmie, bądź ustnie wobec sądu.

§ 2. Pełnomocnictwo, udzielone na piśmie nie adwokatowi, wymaga urzędowego poświadczenia.

Art. 101. (97). Pełnomocnictwo upoważnia do prowadzenia sprawy we wszystkich instancjach, o ile nie zawiera pod tym względem wyraźnego ograniczenia.

KSJĘGA III.

Dowody.

Rozdział I.

Świadkowie.

Art. 102. (98) Każda osoba, wezwana przez sąd na świadka, stawić się powinna w miejscu, dniu i o godzinie, wskazanych w wezwaniu, i pozostawać w sądzie aż do zwolnienia.

Art. 103. (99) Przesłuchanie świadka, który z powodu choroby lub kalectwa nie może przybyć do sądu, odbywa się w jego mieszkaniu, jeżeli sąd uzna to za niezbędne.

Art. 104. (100) W razie potrzeby przesłuchania Prezydenta Rzeczypospolitej w charakterze świadka, sąd zwraca się do niego pisemnie o wyznaczenie miejsca i czasu przesłuchania.

Art. 105. (101) Nie wolno słuchać jako świadka:

a) duchownego co do faktów, o których dowiedział się na spowiedzi;

b) obrońcy oskarżonego co do faktów, o których się od niego dowiedział przy udzielaniu porady prawnej lub prowadzeniu sprawy.

Art. 106. (nowy) Nie wolno słuchać świadków celem odтворzenia treści dokumentu, podpadającego pod art. 163, a nie dołączonego do akt sprawy.

Art. 107. (102) § 1. Poza przypadkiem, wskazanym w art. 106, jeżeli świadek odmawia zeznań z powodu tajemnicy urzędowej, a sąd nie uzna za możliwe go zwolnić, przesłuchanie odbywa się przy drzwiach zamkniętych.

§ 2. To samo dotyczy tajemnicy zawodowej prócz przypadków, wskazanych w art. 105.

Art. 108. (103) § 1. Mają prawo odmówić zeznań:

a) małżonek obwinionego, nawet po separacji, rozwodzie lub unieważnieniu małżeństwa;

b) krewny obwinionego w linii prostej oraz jego brat lub siostra.

§ 2. O prawie odmowy zeznań należy osoby te uprzedzić.

Art. 109. (104) Jeżeli osoba, wymieniona w art. 108, złożyła zeznania¹⁾, a następnie oświadczy, że chce z prawa odmowy korzystać, poprzednie jej zeznanie nie może służyć za dowód i nie może być odczytane ani odtworzone.

Art. 110. (105) Świadek ma prawo nie odpowiadać na pytania co do okoliczności, których ujawnienie mogłoby narazić jego samego lub jego małżonka, krewnego lub powinowatego w linii prostej, brata albo siostrę, na odpowiedzialność za przestępstwo lub na hańbę.

Art. 111. (112) Świadka przedewszystkiem zapytać należy o imię, nazwisko, wiek, wyznanie, zajęcie, miejsce zamieszkania i stosunek do stron.

Art. 112. (106) Sąd na rozprawie głównej odbiera od świadka przysięgę, chyba, że strony zwolnią go od przysięgi, a sąd nie uważa jej za potrzebną.

Art. 113. Sędzia śledczy słucha świadka pod przysięgą wtedy tylko, gdy zachodzi uzasadnione przypuszczenie, że świadek nie będzie mógł stawić się na rozprawę główną lub że bez przysięgi nie powie prawdy.

Art. 114. (107) Od nieletnich do lat 14 nie odbiera się przysięgi.

Art. 115. (108) § 1. Świadek składa przysięgę według roty następującej:

„Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu, że w swoim zeznaniu będę mówił tylko prawdę, nic nie ukrywając z tego, co mi jest wiadome. Tak mi, Panie Boże, dopomóż“.

§ 2. Podczas przysięgi wszyscy obecni, nie wyłączając sędziów, stoją.

Art. 116. (109) Świadkowie, nie należący do żadnego z prawnie uznanych wyznań, tudzież świadkowie, należący do związku religijnego, który nie dopuszcza przysięgi, składają zamiast przysięgi uroczyste przyrzeczenie mówienia prawdy. Przyrzeczenie to ma skutki prawne przysięgi.

Art. 117. (110) Przed odebraniem przysięgi lub przyrzeczenia sąd uprzedza świadka o znaczeniu tego aktu i odpowiedzialności za kłamliwe zeznanie.

¹⁾ Kom. Org. Prac skreślił wyrazy: „nie będąc uprzedzona o prawie odmowy“ oraz w końcu artykułu: „a to niezależnie od tego, czy świadek nie był uprzedzony z winy sądu, czy też z powodu, że w chwili składania zeznań jeszcze nie był małżonkiem obwinionego“, ponadto Kom. Org. Prac skreślił cały dawny art. 110, który brzmiał: Jeżeli osoba, wymieniona w art. 108, złożyła zeznania przed sądem, będąc uprzedzona o prawie odmowy, a przy następnem przesłuchaniu oświadczy, że chce z tego prawa korzystać, poprzednie jej zeznanie wolno odczytać, lecz nie wolno jej zmuszać do składania zeznań.

Art. 118. (111) Świadców, którzy już w danej sprawie zeznawali pod przysięgą, słucha się z uprzedzeniem ich o ważności poprzedniej przysięgi, chyba, że sąd z własnej inicjatywy lub na wniosek stron uzna odebranie ponownej przysięgi za konieczne.

Art. 119. (113) Przesłuchanie co do samej sprawy zaczyna się od tego, że sąd wzywa świadka, aby opowiedział wszystko, co mu wiadomo w sprawie, poczem sąd, a następnie strony, mogą zadawać mu pytania. Pytania zadaje najpierw strona, która świadka wskazała, potem strona przeciwna.

Art. 120. (114) Jeżeli między zeznaniami świadków zajdą sprzeczności, sąd może zarządzić stawienie ich sobie do oczu.

Art. 121. (116) § 1. Za nieusprawiedliwione niestawiennictwo sąd skazuje świadka na grzywnę do 250 złotych oraz na zapłacenie kosztów, wywołanych odroczeniem rozprawy z powodu jego niestawiennictwa. Grzywnę, w razie niemożności jej ściągnięcia, zamienia się na areszt do dwóch tygodni.

§ 2. Ponadto sąd, w razie potrzeby, zarządza przymusowe sprowadzenie świadka.

Art. 122. (116 § 3) Kary, wymienione w art. 121, mają również zastosowanie w razie nieusprawiedliwionej odmowy złożenia zeznań lub przysięgi, przyczem w razie dalszej odmowy sąd mocen jest skazać świadka ponownie na grzywnę do 1.000 złotych z zamianą, w razie niemożności ściągnięcia, na areszt do jednego miesiąca.

Art. 123. (117) Jeżeli rozprawę odroczone z powodu niestawiennictwa kilku osób, wszyscy, których nieusprawiedliwione niestawiennictwo stało się powodem odroczenia rozprawy, ponoszą odpowiedzialność solidarną za zwrot związanych z tem kosztów, o ile sąd inaczej nie postanowi.

Art. 124. (118) Sąd zwalnia świadka od kary, zwrotu kosztów i przymusowego sprowadzenia, jeżeli świadek w ciągu dwóch tygodni od daty zawiadomienia go o skazaniu udowodni, że niestawiennictwo jego było usprawiedliwione.

Art. 125. (119) Na postanowienia, wydane w myśl art. 121 — 124, służy zażalenie.

Rozdział II.

Oględziny, biegli i tłumacze.

Art. 126. (120) Celem ujawnienia śladów przestępstwa dokonywa się w razie potrzeby oględzin miejsca, rzeczy lub ciała.

Art. 127. (121) § 1. W wypadkach, wymagających wiadomości specjalnych, sąd wzywa biegłych.

§ 2. Okoliczność, że ktoś jest świadkiem w danej sprawie, nie wyłącza przesłuchania go jako biegłego.

Art. 128. (122) Do pełnienia czynności biegłego obowiązany jest nie tylko ten, kto otrzymał nominację na biegłego sądowego, lecz także każdy, kto uprawia zawód, stwierdzający jego wiedzę w danej dziedzinie.

Art. 129. (nowy) § 1. Nie mogą być biegłymi osoby, których w myśl art. 105 nie wolno słuchać jako świadków, lub które w myśl art. 108 mają prawo odmówienia zeznań.

§ 2. Pozatem, jeżeli strona przytoczy ważne powody, osłabiające zaufanie do danego biegłego, sąd wzywa w jego miejsce innego.

Art. 130. (123) Do oględzin zwłok zawsze wzywa się lekarza, w miarę możliwości sądowego.

Art. 131. (124) § 1. Gdy zachodzi podejrzenie zadania gwałtownej śmierci, zarządza się otwarcie zwłok przez lekarza.

§ 2. Do otwarcia zwłok należy, w miarę możliwości, prócz biegłego, zawezwać również lekarza, który ostatnio udzielał pomocy zmarłemu.

Art. 132. (125) § 1. Gdy zachodzi podejrzenie śmierci z otrucia, należy przez chemika lub odpowiedni urząd albo zakład specjalny dokonać badania wnętrzości i innych przedmiotów, mogących mieć związek z otruciem.

§ 2. Do badania należy w razie potrzeby zawezwać również lekarza.

Art. 133. (126) Przy oględzinach i otwarciu zwłok dziecięcia nowonarodzonego należy wyjaśnić, czy dziecię urodziło się żywe i jak długo żyło.

Art. 134. (127) § 1. Jeżeli zachodzi potrzeba zbadania stanu umysłowego obwinionego, sąd wzywa przynajmniej dwóch lekarzy, w miarę możliwości psychiatrów.

§ 2. Biegli mogą żądać oddania obwinionego pod obserwację w zakładzie leczniczym.

§ 3. Potrzebę, czas trwania oraz miejsce obserwacji określa sąd. Obserwacja powinna trwać nie dłużej, niż sześć tygodni. W wypadkach wyjątkowych sąd, na wniosek biegłych może przedłużyć ten termin na czas ściśle określony.

Art. 135. (nowy) Jeżeli sąd uzna, że obwiniony popełnił zarzucany mu czyn w stanie niepoczytalności, to umarza postępowanie i zarządza, w razie potrzeby, środki ochronne, wskazane w kodeksie karnym.

Art. 136. (128) Jeżeli choroba umysłowa obwinionego powstała po popełnieniu przestępstwa, sąd zawiesza postępowanie

karne aż do wyzdrowienia obwinionego i zarządza, w razie potrzeby, odpowiednie środki celem zapobieżenia jego ucieczce i grożącemu od niego niebezpieczeństwu.

Art. 137. (132) Oględzin ciała osoby płci żeńskiej dokonywa się za pośrednictwem osoby tejże płci. Przepis ten nie dotyczy badania przez lekarza.

Art. 138. (131) Przy obnażaniu osoby płci żeńskiej dla badania jej ciała, sędzia bez zgody badanej nie może być obecny, o czym należy ją uprzedzić.

Art. 139. (132) Biegły, wezwany do udziału w oględzinach, składa sądowi dokładne sprawozdanie ze swoich spostrzeżeń oraz wysnutą z nich opinię.

Art. 140. (133) § 1. Biegły składa przysięgę według roty następującej:

„Przysięgam, że obowiązki biegłego w niniejszej sprawie wykonam z całą sumiennością, bezstronnością i wiedzą. Tak mi, Panie Boże, dopomóż“.

§ 2. Osobie, mianowanej na urząd biegłego sądowego, sąd przypomina tylko ważność przysięgi, złożonej przy objęciu urzędu.

Art. 141. (134) Biegli mogą przeglądać akta sprawy w całości lub części oraz za pośrednictwem przewodniczącego zadawać obwinionemu i świadkom pytania, potrzebne do ustalenia opinji.

Art. 142. (135) Sąd kieruje badaniem, dokonywanem przez biegłych, a jeżeli warunki badania tego wymagają, może im wyznaczyć termin do złożenia opinji oraz wydać im za pokwitowaniem przedmioty, ulegające badaniu.

Art. 143. (nowy) Jeżeli przedmiot badania może ulec zniszczeniu lub zmianie przy badaniu, należy, w miarę możliwości, pozostawić część tego przedmiotu w przechowaniu sądowym.

Art. 144. (136). Jeżeli opinja biegłych jest niejasna lub sprzeczna, sąd może zarządzić ponowne przesłuchanie tych samych lub innych biegłych.

Art. 145. (137) Zamiast wzywania biegłych lub niezależnie od ich wezwania, sąd może zasięgnąć opinji odpowiedniego urzędu lub zakładu specjalnego.

Art. 146. (138) § 1. W sprawach o podrabianie polskich pieniędzy sąd zasięga opinji urzędu lub zakładu, powołanego do drukowania banknotów lub bicia monet.

§ 2. W sprawach o podrabianie pieniędzy obcych sąd w razie potrzeby zasięga, za pośrednictwem Ministra Sprawiedliwości, opinji właściwego urzędu lub zakładu zagranicznego.

Art 147. (nowy) W sprawach o przekroczenie przepisów o miarach i narzędziach mierniczych, sąd, w razie potrzeby zasięgnięcia opinii biegłego, zwraca się do właściwego urzędu miar.

Art. 148. (139) § 1. Sąd wzywa odpowiedniego tłumacza, jeżeli zachodzi potrzeba:

a) przesłuchania głuchego lub niemego, z którym sąd nie może porozumieć się bezpośrednio;

b) przesłuchania osoby, nie znającej języka polskiego;

c) przekładu pisma, sporządzonego w obcym języku.

§ 2. Do tłumaczy mają odpowiednie zastosowanie przepisy, dotyczące biegłych.

Art. 149. (140) § 1. Art. 102, 111, 112, 113, 115 § 2 i 116 — 125 mają odpowiednie zastosowanie do biegłych i tłumaczy.

§ 2. Przymusowe sprowadzanie biegłych i tłumaczy należy stosować tylko w wypadkach wyjątkowych.

Rozdział III.

Rewizja i zatrzymanie rzeczy.

Art. 150. (141) Tylko względem osób, podejrzanych o popełnienie przestępstwa albo o ukrywanie jego sprawców lub dowodów, wolno dokonywać rewizji osobistej lub domowej.

Art. 151. (142) Rewizji osobistej osoby płci żeńskiej należy dokonywać za pośrednictwem osoby tejże płci.

Art. 152. (143 § 1) Rewizji domowej w porze nocnej dokonywać wolno tylko w przypadkach, nie cierpiących zwłoki, jeżeli przytem istnieją poszlaki, iż w danem pomieszczeniu ukrywa się podejrzany o przestępstwo, zagrożone conajmniej karą więzienia, lub znajdują się dowody takiego przestępstwa.

Art. 153. (143 § 2) Bez ograniczenia wolno dokonywać rewizji nocną porą w lokalach:

a) otwartych w tym czasie dla publiczności;

b) znanych policji z tego, że służą za miejsce schadzek dla osób już karanych, albo, że w nich przechowuje się rzeczy pochodzące z przestępstwa, albo, że się w nich zawodowo uprawia nierząd lub gry hazardowe.

Art. 154. (143 § 3) Za porę nocną uważa się czas od godziny 9 wieczorem do 7 rano.

Art. 155. (144) Rewizji w biurze lub mieszkaniu osób, wymienionych w art. 34, wolno dokonywać tylko za zgodą przedstawiciela dyplomatycznego danego państwa obcego.

Art. 156. (145) Rewizji w pomieszczeniu, zajętem przez wojsko, dokonywa się w obecności bezpośredniego przełożonego lub wyznaczonego przezeń zastępcy.

Art. 157. (146) § 1. Osobę, u której się rewizja ma odbyć, zawiadamia się o celu rewizji.

§ 2. Jeżeli gospodarza lokalu niema na miejscu, wzywa się do obecności przy rewizji dorosłego domownika lub sąsiada.

Art. 158. (147) § 1. Jeżeli rewizji dokonywa nie sędzia, to powinien okazać osobie, u której rewizja ma się odbyć, polecenie sądowe oraz swoją legitymację.

§ 2. W przypadkach, nie cierpiących zwłoki, jeżeli polecenie sądowe nie mogło być wydane przed rewizją, należy je doręczyć w ciągu 48 godzin.

Art. 159. (148 §§ 1 i 2) § 1. Przedmioty, mogące służyć do ustalenia istoty czynu lub do wykrycia sprawcy, należy, po dokonaniu szczegółowych oględzin i sporządzeniu dokładnego opisu, albo dołączyć do akt sprawy, albo oddać na przechowanie właścicielowi lub innej osobie godnej zaufania z obowiązkiem przedstawienia ich na każde żądanie sądu i z zakazem ich zbycia lub przekształcenia.

§ 2. Dowody rzeczowe należy odpowiednio zabezpieczyć i w miarę możliwości opieczetować.

Art. 160. (148 § 3) Na żądanie osoby, od której dowody rzeczowe odebrano, wydaje się jej pokwitowanie.

Art. 161. (149 §§ 1 i 2) § 1. Jeżeli osoba, mająca u siebie przedmioty, mogące służyć do ustalenia czynu lub wykrycia sprawcy, odmawia ich wydania, sąd albo dochodzca może zarządzić ich odebranie.

§ 2. Dochodzca zwraca się w tym przypadku niezwłocznie do sądu o zatwierdzenie odebrania.

Art. 162. (149 §§ 3 i 4) § 1. Osobę, która odmówiła wydania rzeczy, następnie u niej znalezionych, sąd skazuje na grzywnę do 100 złotych.

§ 2. Karze za odmowę wydania nie ulega ten, kto bądź sam jest podejrzany o dane przestępstwo, bądź może zwolnić się od składania zeznań.

Art. 163. (nowy) § 1. Jeżeli urząd, od którego sąd zażądał dokumentu, odmawia wydania, twierdząc, że ujawnienie dokumentu zagrażałoby bezpieczeństwu państwa, a sąd, po rozważeniu przedstawionego mu uzasadnienia, nie uzna wyłączenia dokumentu z liczby dowodów za możliwe, sąd przesyła akta do Sądu Najwyższego.

§ 2. Sąd Najwyższy poleca jednemu z swoich sędziów porozumieć się z odnośną władzą centralną i wydać postanowienie co do tego, czy należy dokument wyłączyć z liczby dowodów. Postanowienie nie wymaga uzasadnienia.

§ 3. Sędzia Sądu Najwyższego może ograniczyć się do dokonania oględzin dokumentu i wynotowania niezbędnych dla sprawy szczegółów.

§ 4. Na postanowienie sędziego Sądu Najwyższego służy odnośnemu ministrowi zażalenie do Sądu Najwyższego.

Art. 164. (150 § 1 i 2) § 1. Korespondencję i inne papiery, znalezione przy rewizji, może przeglądać, bez zgody osoby, u której je znaleziono, tylko sąd lub prokurator.

§ 2. Jeżeli rewizji dokonywa nie sędzia lub prokurator, a zachodzi potrzeba przejrzania takiej korespondencji lub papierów wbrew woli osoby, u której je znaleziono, należy je zapieczętować i przesłać do sądu lub prokuratora. Osoba, od której papiery odebrano, może je opieczętować własną pieczęcią.

Art. 165. (150 § 3) Do rozpieczętowania i przejrzania korespondencji i papierów wzywa się, w miarę możliwości, osobę, od której je odebrano.

Art. 166. (151). Władze pocztowe, telegraficzne i kolejowe są obowiązane wydać sądowi, na jego żądanie, korespondencję i przesyłki, wysyłane przez obwinionego lub do niego adresowane.

Art. 167. (nowy) W przypadkach, nie cierpiących zwłoki, prokurator może żądać wstrzymania wydania wskazanych w art. 166 korespondencji i przesyłek aż do czasu uzyskania polecenia sądu, nie dłużej jednak niż na trzy dni.

Art. 168. (152) Jeżeli potrzeba zatrzymania korespondencji pocztowej lub telegraficznej albo przesyłek kolejowych wyniknie w toku dochodzenia, dochodźca składa odpowiedni wniosek sądowi grodzkiemu, który po rozpoznaniu poszlak wydaje postanowienie.

Art. 169. (153) Korespondencję i przesyłki wydaje się tylko sądowi i tylko sąd ma prawo je otwierać. Przepis art 165 ma odpowiednio zastosowanie.

Art. 170. (154) Przedmioty, zabrane zapomocą przestępstwa, o ile nie mają służyć do ustalenia istoty przestępstwa albo do wykrycia sprawcy, zwraca się pokrzywdzonemu.

Art. 171. (155) § 1. Jeżeli zachodzi wątpliwość co do osoby lub praw właściciela przedmiotów, odebranych od podejrzanego, oddaje się je na przechowanie aż do czasu rozstrzy-

gnięcia sądowego osobie godnej zaufania pod warunkami, przewidzianymi w art. 159 § 1.

§ 2. Przedmioty, ulegające szybkiemu zepsuciu lub zniszczeniu, sprzedaje się w tym przypadku z przetargu publicznego przez władzę policyjną lub gminną, a osiągnięte pieniądze składa się do sądu.

KSIEGA IV.

Zapobieganie uchylaniu się od sądu.

Rozdział I.

Tymczasowe aresztowanie.

Art. 172. (156) § 1. Tymczasowe aresztowanie może nastąpić tylko na mocy postanowienia sądu.

§ 2. Na postanowienie w tym przedmiocie służy zażalenie.

Art. 173. (157) Tymczasowe aresztowanie może nastąpić wtedy tylko:

a) gdy sprawa toczy się o przestępstwo, za które ustawa przepisuje przynajmniej karę więzienia, przyczem zachodzi uzasadniona obawa, że obwiniony będzie się ukrywał lub starał o usunięcie dowodów przestępstwa, albo

b) gdy obwiniony nie ma w kraju ani stałego miejsca pobytu, ani określonego źródła utrzymania, albo

c) gdy obwiniony jest przestępcą nałogowym, zawodowym lub recydywistą.

Art. 174. (158) Schwytanego na gorącym uczynku lub bezpośrednio potem w czasie pościgu, każdy ma prawo zatrzymać nawet bez postanowienia sądu, jeżeli zachodzi obawa ucieczki schwytanego lub jeżeli nie można ustalić jego tożsamości.

Art. 175. (159) Prokuratorowi oraz władzy policyjnej i gminnej służy w każdej chwili prawo zatrzymania podejrzanego także i wtedy, gdy zachodzą warunki, niezbędne do wydania postanowienia o aresztowaniu, a zwłoka mogłaby spowodować ucieczkę podejrzanego lub zatarcie śladów przestępstwa.

Art. 176 (160) Osoba, która zatrzymała podejrzanego, jest obowiązana sprowadzić go natychmiast do najbliższego sądu, który przesłuchuje zatrzymanego i po zapoznaniu się z zbraniami poszlakami bądź zarządza aresztowanie podejrzanego, bądź wypuszcza go na wolność.

Art. 177. (160 § 2) Jeżeli w ciągu 48 godzin od chwili zatrzymania podejrzanego nie doręczono mu odpisu postanowienia sądu o aresztowaniu, należy zatrzymanego natychmiast wypuścić na wolność

Art. 178. (161) Aresztowanego tymczasowo należy natychmiast wypuścić na wolność, jeżeli ustaną przyczyny, dla których aresztowanie nastąpiło.

Art. 179 (162) § 1. Aresztowanie podejrzanego w toku dochodzenia może trwać najwyżej dwa miesiące. Należy to uwidocznić w postanowieniu sądu.

§ 2. Na uzasadniony wniosek dochodzący, złożony najpóźniej na trzy dni przed upływem terminu, wskazanego w § 1, sąd grodzki może przedłużyć areszt jeszcze najwyżej na miesiąc. Dalszego przedłużenia sąd udzielić nie może.

Art. 180. (163) § 1. Aresztowanie w toku śledztwa może trwać najwyżej cztery miesiące.

§ 2. Na uzasadniony wniosek sędziego śledczego, złożony najpóźniej na trzy dni przed upływem terminu, wskazanego w § 1, sąd ziemski może przedłużyć areszt jeszcze najwyżej na cztery miesiące.

§ 3. Dalszego przedłużenia aresztu sąd może udzielić wtedy tylko, gdy zachodzi konieczność dokonania czynności śledczych poza granicami Polski.

Art. 181. (164) § 1. Obwinionego, aresztowanego tymczasowo, należy, w miarę możliwości, umieszczać oddzielnie od skazanych i pozwalać mu na takie ulgi, które nie mogą ani szkodzić celowi aresztu, ani też zakłócać porządku więziennego.

§ 2. Rygory więzienne można stosować do tymczasowo aresztowanego tylko w granicach, niezbędnych dla zapobieżenia jego ucieczce i zatarciu śladów lub dowodów przestępstwa

§ 3. Zarządzenia w tych przedmiotach wydaje właściwy sąd. W przypadkach, nie cierpiących zwłoki, odnośne zarządzenia może wydawać zarząd więzienia, lecz w takim razie należy je natychmiast przedstawić do zatwierdzenia sądu.

Rozdział II.

Kaucja i poręczenie.

Art. 182. (165) Sąd może od aresztowania obwinionego odstąpić lub już aresztowanego zwolnić pod warunkiem złożenia kaucji lub poręczenia w określonej sumie pieniężnej, przy której wyznaczeniu sąd uwzględni stopień zamożności obwinionego, wysokość wyrządzonej szkody i ciężkość grożącej kary.

Art. 183. (nowy) Zamiast zażądania kaucji lub poręczenia od wojskowego w służbie czynnej, sąd może go oddać pod dozór jego władzy przełożonej.

Art. 184. (166 § 1) Kaucję może złożyć albo sam obwiniony, albo inna osoba.

Art. 185. (166 § 2) Kaucję składać należy w gotowiznie lub w papierach wartościowych, przyjmowanych za kaucje przez urzędy skarbowe.

Art. 186. (166 § 3) Wpis hipoteczny może zastąpić złożenie gotowizny lub papierów wartościowych tylko wówczas, jeżeli jednocześnie złożono dowód¹⁾, że wartość obciążonej nieruchomości, po potrąceniu hipotek, mających pierwszeństwo, dostatecznie zabezpiecza wyznaczoną sumę kaucji.

Art. 187. (167) § 1. Poręczenie składać może tylko osoba, mająca stałe zamieszkanie w okręgu sądowym, którym sprawa się toczy, i przedstawiająca dostateczne dowody, że jej majątek wystarcza na pokrycie poręczenia.

§ 2. Sąd może nie przyjąć poręczenia, jeżeli osoba poręczyciela nie budzi zaufania.

Art. 188. (168) Składającego kaucję lub poręczenie uprzedza się, że, w razie ucieczki obwinionego lub nieusprawiedliwionego jego niestawiennictwa na wezwanie sądu, kaucja ulegnie przepadkowi, a od poręczyciela ściągnięta będzie suma poręczenia.

Art. 189. (169) Z przyjęcia kaucji lub poręczenia należy sporządzić protokół, który podpisują składający oraz przyjmujący kaucję lub poręczenie. W protokóle tym zaznaczyć należy zachowanie przepisu art. 188.

Art. 190. (170) § 1. O przepadku kaucji lub o ściągnięciu sumy poręczenia rozstrzyga: w toku śledztwa — sędzia śledczy, w innych przypadkach — sąd, do którego właściwości sprawa należy.

§ 2. Przed wydaniem postanowienia należy osobę, która złożyła kaucję lub poręczenie, wezwać do złożenia wyjaśnień.

§ 3. Na postanowienie w tym przedmiocie służy zażalenie.

Art. 191. (171) Sumę przepadłej kaucji lub ściągniętego poręczenia przelewa się do Skarbu Państwa, wszakże pokrzywdzony ma pierwszeństwo do zaspokojenia z tej sumy odszkodowania za wyrządzoną przez przestępstwo krzywdę.

Art. 192. (172) Osobę, która złożyła kaucję lub poręczenie, zawiadamia się o terminach, wyznaczonych do stawiennictwa obwinionego.

¹⁾ Kom. Org. Prac skreślił wyraz „urzędowy“.

Art. 193. (173) Sąd może nakazać aresztowanie obwinionego, wypuszczonego na wolność za kaucją lub poręczeniem, jeżeli wyjdą na jaw nowe okoliczności, wymagające aresztowania.

Art. 194. (174) § 1. W razie cofnięcia kaucji lub poręczenia należy obwinionego niezwłocznie aresztować.

§ 2. Odpowiedzialność osoby, która cofnęła kaucję lub poręczenie, ustaje dopiero z chwilą aresztowania obwinionego albo złożenia nowej kaucji lub poręczenia.

Art. 195. (175) § 1. Z chwilą aresztowania obwinionego, umorzenia postępowania lub wydania wyroku uniewinniającego, poręczenie ustaje, a kaucję zwraca się osobie, która ją złożyła.

§ 2. Przepis § 1 nie dotyczy kaucji lub poręczenia, co do których już zapadło postanowienie o ich przepadku lub ściągnięciu.

Rozdział III.

Listy gończe i żelazne.

Art. 196. (176) § 1. Jeżeli miejsce pobytu obwinionego jest nieznane, sąd z własnej inicjatywy lub na wniosek oskarżyciela zarządza poszukiwanie obwinionego przez policję.

§ 2. W toku dochodzenia prokuratorskiego zarządzenia takie wydaje prokurator, a przy wykonaniu wyroku władza, wyrok wykonywająca.

Art. 197. (177) § 1. Jeżeli zachodzi podejrzenie, że obwiniony o zbrodnię ukrywa się, sąd może zarządzić rozesłanie listów gończych.

§ 2. Rozesłanie listów gończych za skazanym, który się ukrywa, zarządza władza, wyrok wykonywająca.

Art. 198. (178) W listach gończych wymienia się:

- a) władzę, która je rozsyła;
- b) imię i nazwisko, a w miarę możliwości dokładny rysopis obwinionego z dołączeniem jego podobizny;
- c) zarzucaną mu zbrodnię;
- d) ostatnie znane miejsce zamieszkania i gminę, do której obwiniony należy;

e) wezwanie każdego, kto zna miejsce pobytu obwinionego, do zawiadomienia o niem najbliższej władzy policyjnej i do zatrzymania obwinionego w miarę możliwości.

Art. 199. (179) Wybór pism, w których listy gończe mają być ogłoszone, oraz miejscowości, w których mają być plakutowane, zależy od uznania władzy, która rozsyła listy gończe

Art. 200. (180) Jeżeli obwiniony, przebywający zagranicą, złoży sądowi oświadczenie, że stawia się do sądu w oznaczonym terminie pod warunkiem odpowiadania z wolnej stopy, sąd może wydać mu list żelazny.

Art. 201. (181) List żelazny zapewnia obwinionemu pozostawanie na wolności aż do zapadnięcia wyroku I instancji, o ile obwiniony:

a) stawia się w oznaczonym przez sąd terminie;
b) nie będzie się wydalal bez pozwolenia sądu z obranego miejsca pobytu w kraju i

c) nie będzie się starał usuwać dowodów przestępstwa.

Art. 202 (182) § 1. Sąd może wydanie listu żelaznego uzależnić od złożenia kaucji lub poręczenia

§ 2 W takim razie niedotrzymanie warunków, wymienionych w art. 201, pociąga nietylko aresztowanie obwinionego, lecz także przepadek kaucji lub ściągnięcie sumy poręczenia.

KSIEGA V.

Przepisy porządkowe.

Rozdział I.

Doręczanie wezwań i innych pism sądowych.

Art. 203. (183) Wezwanie do sądu sporządza się w dwóch jednobrzmiących egzemplarzach, z których jeden doręcza się osobie wzywanej, a drugi, z potwierdzeniem odbioru, zwraca się sądowi.

Art. 204. (184) W wezwaniu należy wskazać:

- a)* imię nazwisko i adres wezwanego;
- b)* w jakim charakterze i jakiej sprawie się go wzywa;
- c)* miejsce, dzień i godzinę stawiennictwa;
- d)* nazwę i dokładny adres wzywającego sądu lub urzędu prokuratorskiego;
- e)* skutki niestawiennictwa.

Art. 205. (185) Egzemplarz wezwania, przeznaczony do wręczenia, powinien być opatrzony podpisem sędziego lub sekretarza i pieczęcią sądu, a przy dochodzeniu prokuratorskiem — podpisem prokuratora lub sekretarza i pieczęcią prokuratora.

Art. 206. (186) W miastach, będących siedzibą sądu, wszelkie pisma sądowe wręczają woźni sądowi, a w innych miejscowościach władze gminne.

Art. 207. (187) Pisma, adresowane do osób, zamieszkałych w siedzibie sądu, innego niż ten, w którym sprawa się toczy, doręcza się za pośrednictwem miejscowego sądu grodzkiego.

Art. 208. (188) Wezwania i inne pisma sądowe dla wojskowych w służbie czynnej przesyła się ich bezpośredniemu dowództwu dla doręczenia.

Art. 209. (189) O wezwaniu osoby, będącej w służbie kolei żelaznych, albo żeglugi wodnej lub powietrznej, zawiadamia się jednocześnie bezpośrednio zwierzchność osoby wezwanej.

Art. 210. (190) Pisma sądowe doręcza się adresatom, w miarę możliwości, do rąk własnych.

Art. 211. (191) § 1. Jeżeli z powodu nieobecności adresata nie można doręczyć mu pisma do rąk własnych, doręcza się je dorosłemu domownikowi, a w jego braku sąsiadowi.

§ 2 Jeżeli się nikt nie znajdzie, toby pismo chciał przyjąć, zostawia się je w miejscowym urzędzie gminnym.

§ 3. W obu powyższych przypadkach przybija się na drzwiach mieszkania adresata zawiadomienie, komu pismo doręczono.

Art. 212. (194) Jeżeli strona, której doręczono wezwanie na rozprawę główną, zmieniła następnie miejsce zamieszkania i nie zawiadomiła o tem sądu, to wezwania i inne pisma sądowe, wysłane jej pod ostatnim znanym adresem, uważa się za doręczone.

Art. 213. (195) Odbierający pismo, stwierdza jego doręczenie podpisem własnoręcznym ze wskazaniem daty doręczenia, jeżeli zaś jest niepiśmienny lub odmawia podpisu, to doręczający sam oznacza datę doręczenia oraz przyczynę braku podpisu.

Art. 214. (196) Do miejscowości, w których istnieją urzędy pocztowe lub jest zorganizowane stałe doręczanie korespondencji poleconej, wszelkie pisma sądowe można wysłać pocztą w listach poleconych z pokwitowaniem zwrotnem.

Art. 215 (197) Jeżeli ze względu na brak czasu lub z innych przyczyn doręczenie wezwania w sposób, przewidziany w ustawie, byłoby szczególnie utrudnione, świadków lub biegłych można wzywać telegraficznie, telefonicznie lub w inny sposób, najodpowiedniejszy ze względu na okoliczności.

Art. 216. (198) Niestawiennictwo osób, wezwanych w myśl art. 215, pociąga za sobą ustawowe skutki niestawiennictwa o tyle tylko, o ile sąd nie będzie miał wątpliwości, że wezwanie doszło zawczasu do wiadomości wezwanego.

Art. 217 (199) § 1. Osoba, mająca przymusowo sprowadzić wezwanego do sądu, okazuje wezwanemu nakaz dostawienia i wzywa go, by się z nią udał na miejsce, wskazane w nakazie.

§ 2. W nakazie dostawienia należy wymienić szczegóły, wskazane w art. 204.

Art. 218. (200) W razie oporu sprowadzający ma prawo użyć siły, a w miarę potrzeby, zwraca się o pomoc do policji, a nawet do osób prywatnych.

Rozdział II.

Przeglądanie akt i otrzymywanie odpisów.

Art. 219. (201) § 1. Strony oraz ich obrońcy, pełnomocnicy i ustawowi przedstawiciele mają prawo w kancelarji sądu pod kontrolą sekretarza przeglądać akta sprawy i robić z nich odpisy oraz otrzymywać z akt uwierzytelnione odpisy protokołów i orzeczeń.

§ 2. Pozatem odpisy z akt sprawy można otrzymywać tylko na mocy postanowienia sądu, wydanego wskutek złożonego na piśmie podania z uzasadnieniem.

Art. 220. (202) § 1. W toku dochodzenia zezwolenie stronom i ich obrońcom lub pełnomocnikom na przeglądanie akt dochodzenia i robienie odpisów oraz otrzymywanie odpisów uwierzytelnionych zależy od prokuratora, a w toku śledztwa lub dokonywanych podczas dochodzenia czynności sądowych — od sędziego

Art. 221. (202 § 2) Sędzia śledczy nie może odmówić przejrzenia akt obwinionemu lub jego obrońcy po przesłuchaniu obwinionego w myśl art. 281.

Art. 222. (203) Prokurator ma prawo przeglądać akta w każdej chwili, nawet jeżeli nie jest stroną w danej sprawie.

Art. 223. (205) Przesyłanie akt innym władzom, prócz sądowych, zależy od uznania sądu. Odmowa nie wymaga uzasadnienia

Art. 224. (206) § 1. Obwiniony ma prawo otrzymać jeden odpis każdego postanowienia i wyroku bezpłatnie.

§ 2. W innych wypadkach za odpisy pobiera się opłatę podług taksy, ustalonej przez Ministra Sprawiedliwości w drodze rozporządzenia

Rozdział III.

Terminy.

Art. 225. (207 § 1) Bieg terminów rozpoczyna się po upływie dnia, od którego ustawa liczy dany termin.

Art. 226. (207 § 2) Koniec terminu, któryby miał upłynąć w niedzielę lub inny dzień, uznany urzędowo za święto powszechne, przypada na następny dzień powszedni.

Art. 227. (207 § 3) Termin uważa się za zachowany, jeżeli przed jego upływem nadano pismo w urzędzie pocztowym lub telegraficznym.

Art. 228. (208) § 1. Nieprzekraczalne są tylko terminy, które ustawa wyraźnie za takie uznaje.

§ 2. Czynność, spełniona po upływie terminu nieprzekraczalnego, jest nieważna.

Art. 229. (209) § 1. Termin do zażaleń i sprzeciwów wynosi siedem dni i jest nieprzekraczalny.

§ 2. Zażalenia na opieszałość sądu i na niesłuszne aresztowanie można podawać w każdym stadium sprawy, niezależnie od jakichkolwiek terminów.

Art. 230. (210) Termin do zażalenia liczy się:

a) dla osób, obecnych na posiedzeniu sądu lub zawiadomionych o jego terminie — od daty wydania postanowienia;

b) dla innych osób — od daty doręczenia im odpisu postanowienia.

Art. 231. (211) Termin do sprzeciwu liczy się od daty doręczenia odpisu wyroku zaocznego lub aktu oskarżenia.

Art. 232. (212) Termin do zapowiedzenia apelacji lub kasacji wynosi trzy dni, liczy się od daty ogłoszenia orzeczenia i jest nieprzekraczalny.

Art. 233. (213) Termin do wywodu apelacji lub kasacji wynosi siedem dni, liczy się od daty doręczenia odpisu orzeczenia z uzasadnieniem i jest nieprzekraczalny.

Art. 234. (214) § 1. Jeżeli uchybienie terminu nieprzekraczalnego zaszło z przyczyn, od strony niezależnych, strona w siedmiodniowym terminie nieprzekraczalnym od daty ustania przeszkody lub od zawiadomienia jej o odrzuceniu spóźnionego pisma, może wnieść do sądu, w którym sprawa się toczy, podanie o przywrócenie terminu.

§ 2. Do podania należy załączyć pismo, które miało być wniesione w uchybionym terminie.

Art. 235. (215) § 1. Jeżeli podanie o przywrócenie terminu dotyczy środka odwoławczego, sąd podanie to wraz z pismem odwoławczym, a w razie potrzeby i z aktami sprawy, przesyła do sądu odwoławczego, który na posiedzeniu niejawnem rozstrzyga ostatecznie o przywróceniu terminu i przyjęciu pisma odwoławczego.

§ 2. W innych przypadkach o przywróceniu terminu rozstrzyga sąd, do którego pismo wniesiono.

§ 3. Na postanowienia odmowne sądu pierwszej instancji służy zażalenie.

Art. 236. (216) Podanie o przywrócenie terminu nie wstrzymuje wykonania zaskarżonego orzeczenia, lecz sąd, który wydał orzeczenie, lub sąd odwoławczy może wstrzymać wykonanie. Odmowa wstrzymania nie wymaga uzasadnienia.

Rozdział IV.

Protokóły.

Art. 237. (217 § 1) Z przebiegu czynności sądowych spisuje się protokóły.

Art. 238. (217 § 2) W szczególności spisania protokołu wymaga:

- a) przesłuchanie obwinionego, świadka lub biegłego w toku śledztwa wstępnego;
- b) rewizja i odebranie rzeczy;
- c) oględziny sądowe;
- d) ustne zgłoszenie skargi, sprzeciwu lub środka odwoławczego;
- e) ustne poza rozprawą zapowiedzenie środka odwoławczego;
- f) ustne poza rozprawą wskazanie dowodów;
- g) otwarcie roków przysięgłych;
- h) rozprawa sądowa;
- i) wykonanie wyroku śmierci.

Art. 239. (218) Z przebiegu rozprawy w Sądzie Najwyższym tudzież z przebiegu posiedzenia niejawnego we wszystkich sądach może być sporządzony wspólny protokół dla wszystkich spraw, w tymże dniu rozpoznawanych. Odpisy zawartych w takim protokóle postanowień załącza się do akt danej sprawy.

Art. 240. (219 §§ 1 i 2) § 1. Protokółować może:

- a) sędzia, nie biorący udziału w czynności protokółowanej
- b) aplikant sądowy;
- c) urzędnik kancelarji sądowej.

§ 2. W razie odbywania czynności poza siedzibą sądu, sędzia, w braku osób, wymienionych w § 1, może powołać w charakterze protokółanta każdą osobę wiarogodną po odebraniu od niej przysięgi.

Art. 241. (219 § 3) Do protokółanta mają odpowiednie zastosowanie art. 42—46, a wszelkie wątpliwości i spory rozstrzyga ostatecznie właściwy sędzia.

Art. 242. (220) Do protokołu każdej czynności sądowej wciąga się:

a) dokładne oznaczenie miejsca i czasu dokonania czynności;

b) imiona i nazwiska osób, biorących w niej udział;

c) przebieg całej czynności;

d) wnioski i oświadczenia stron;

e) zapadłe postanowienia i zarządzenia.

Art 243. (nowy) Zeznania i oświadczenia osoby przesłuchanej wciąga się do protokołu przesłuchania sądowego w toku śledztwa lub dochodzenia w miarę możliwości dosłownie.

Art. 244. (222) Do protokołu rozprawy głównej lub apelacyjnej wciąga się istotną treść zeznań świadków lub biegłych oraz wyjaśnień oskarżonego, wszakże w sprawach przed sądem przysięgłych — tylko o tyle, o ile którakolwiek ze stron tego zażąda lub sąd uzna to za potrzebne.

Art. 245. (221) Osoby, biorące udział w czynności, mogą żądać wciągnięcia do protokołu wszystkiego, co dotyczy ich praw lub interesów.

Ar. 246. (223) Protokół stanowi jedyny dowód zachowania form i obrzędów postępowania.

Art. 247. (224, 225) § 1. Protokół otwarcia roków przysięgłych, rozprawy sądowej oraz posiedzenia niejawnego podpisują przewodniczący i protokółant.

§ 2. Każdy inny protokół podpisują wszystkie osoby, biorące udział w danej czynności. Przed podpisaniem protokołu należy go odczytać i zaznaczyć to w protokóle.

§ 3. Osoba, mająca podpisać protokół, może zgłosić zarzuty co do jego treści. Zarzuty takie wciąga się do protokołu.

Art. 248. (226) Skrobania w protokółach są niedopuszczalne, wszelkiego zaś rodzaju poprawki i uzupełnienia należy umieścić w końcu protokołu przed podpisaniem lub w osobno podpisanym dopisku.

Art. 249. (227) § 1. Dopóki sąd, w którym protokół rozprawy sporządzono, nie przesłał akt do wyższej instancji, strony mają prawo żądać sprostowania protokołu, wskazując na nieścisłości lub opuszczenia.

§ 2. Jeżeli przewodniczący przychyliła się do żądania strony, to zarządza sprostowanie protokołu; w przeciwnym razie zasięga zdania sędziów i protokółanta, którzy brali udział w rozprawie.

§ 3. W razie różnicy zdań załącza się do protokołu wszystkie zdania odrębne.

KSIEGA VI.

Postępowanie przygotowawcze.

Rozdział I.

Dochodzenie.

Art. 250. (231 § 2, 232) W sprawach o przestępstwa, ścigane z urzędu, dochodzenie prowadzi oskarżyciel publiczny lub na jego żądanie policja. Ma ono na celu wyjaśnienie, czy istotnie popełniono przestępstwo, kogo można o nie podejrzewać i czy jest dostateczna podstawa, by oskarżyciel mógł żądać od sądu wszczęcia postępowania karnego.

Art. 251. (231 § 1) Oskarżyciel publiczny jest obowiązany przeprowadzić dochodzenie, skoro tylko się dowie o popełnieniu przestępstwa, ściganego z urzędu.

Art. 252. (228) Każdy ma prawo, a każdy urząd ma obowiązek, dowiedziawszy się o popełnieniu przestępstwa, ściganego z urzędu, zawiadomić o tem prokuratora, policję lub władzę gminną. O zawiadomieniu ustnem spisuje się protokół.

Art. 253. (229) Władza policyjna lub gminna, dowiedziawszy się o przestępstwie, ściganem z urzędu, przedsiębiorze natychmiast wszystko, co potrzeba, aby zabezpieczyć jego ślady i dowody oraz by wykryć domniemanego sprawcę.

Art. 254. (230) Otrzymałą wiadomość o przestępstwie władza policyjna lub gmina przesyła natychmiast oskarżycielowi publicznemu i zawiadamia go o przedsięwziętych czynnościach.

Art. 255. (231, 243, § 1, 247) § 1. Oskarżyciel publiczny: bądź *a*) umarza sprawę, jeżeli uzna, że otrzymana wiadomość nie daje podstawy do wszczęcia postępowania karnego, i zawiadamia o tem podejrzanego i pokrzywdzonego;

bądź *b*) po przesłuchaniu podejrzanego składa wnioszek o przeprowadzenie śledztwa lub wnosi akt oskarżenia, jeżeli uzna, że okoliczności, przytoczone w zawiadomieniu, nie budzą wątpliwości i dają dostateczną podstawę do obwiniania podejrzanego;

bądź *c*) przeprowadza dalsze dochodzenie sam lub za pośrednictwem policji, która działa według jego wskazówek i pod jego nadzorem.

§ 2. Do wniosku o przeprowadzenie śledztwa załącza się zapiski dochodzenia.

Art. 256. (243 § 2) Oskarżyciel publiczny, nie będący prokuratorem, dochodzenia nie umarza, lecz przesyła je w tym celu prokuratorowi.

Art. 257. (233) § 1. Dochodzca przesłuchuje podejrzanego, świadków i biegłych, dokonywa oględzin, poszukiwań, wywiadów i innych czynności, potrzebnych do wyjaśnienia sprawy.

§ 2. Z przebiegu czynności, przedsiębranych w toku dochodzenia, sporządza się zwięzłe zapiski.

Art. 258. (241) Przy przesłuchaniu podejrzanego dochodzca zawiadamia go o stawianych mu zarzutach i pyta, co chce przytoczyć na swoje usprawiedliwienie.

Art. 259. (234) § 1. Świadków i biegłych w toku dochodzenia przesłuchuje się bez przysięgi i w miarę możliwości w miejscu ich pobytu.

§ 2. Jeżeli zachodzi potrzeba przesłuchania osoby, nie przebywającej w okręgu, w którym toczy się dochodzenie, a wyjazd dochodzcy na miejsce pobytu danej osoby jest utrudniony, należy zwrócić się o przesłuchanie do odnośnej władzy miejscowej.

Art. 260. (236 i 237) Dochodzca zwraca się do sądu grodzkiego:

a) o przesłuchanie pod przysięgą świadka, jeżeli jego zeznanie ma doniosłe znaczenie, a zachodzi obawa, że nie będzie mógł się stawić na rozprawę główną;

b) o przedsięwzięcie czynności, ustalającej ślady przestępstwa, jeżeli należy przypuszczać, że na rozprawie głównej, bez odczytania protokołu tej czynności, ślady nie dałyby się odtworzyć.

Art. 261. (nowy) W razie potrzeby, sąd grodzki może dokonać czynności, wskazanych w art. 260, także na żądanie podejrzanego lub pokrzywdzonego, a w wypadkach nie cierpiących zwłoki — z urzędu.

Art. 262. (238) § 1. O terminie czynności sądowych, dokonywanych w toku dochodzenia, sąd zawiadamia, w miarę możliwości, oskarżyciela oraz podejrzanego lub jego obrońcę.

§ 2. Strony, o ile się stawią, mają prawo być obecne przy tych czynnościach i zadawać pytania świadkom i biegłym. Niestawiennictwo stron nie wstrzymuje czynności.

§ 3. Odnośny protokół sąd przesyła dochodzcy.

Art. 263. (239) § 1. Jeżeli sędziego na miejscu nie ma, a zwłoka groziłaby zanikiem śladów przestępstwa lub ucieczką podejrzanego, to dochodzca dokonywa, w zastępstwie sędziego, czynności, wskazanych w art. 260, z obowiązkiem przybrania do obecności dwóch pełnoletnich okolicznych mieszkańców, nieskazitelnej opinji, umiejących czytać i pisać.

§. 2. Z przebiegu tych czynności sporządza się protokół, w którym dochodzca zaznacza, dlaczego nie zwrócił się do sądu, a przybrane osoby podpisem stwierdzają prawdziwość zawartych w nim okoliczności. O tym obowiązku należy je uprzedzić. Taki protokół ma znaczenie protokołu sądowego.

Art. 264. (240) W razie wątpliwości co do stanu umysłowego podejrzanego, dochodzca zwraca się do sądu ziemskiego o zbadanie jego poczytalności, przyczem mają odpowiednie zastosowanie przepisy art. 262.

Art. 265. (246) § 1. W razie umorzenia dochodzenia, prokurator zarządza co potrzeba w przedmiocie dowodów rzeczowych i kosztów postępowania.

§ 2. Na te zarządzenia służy zażalenie do sądu ziemskiego.

Art. 266. (242) Przed zwróceniem się do sądu o wszczęcie postępowania karnego, oskarżyciel publiczny powinien dać podejrzanemu lub jego obrońcy możność zapoznania się z zebranymi poszlakami i złożenia wniosków. Zachowanie tego przepisu należy zaznaczyć w zapiskach.

Art. 267. (245) Umorzenie dochodzenia nie stoi na przeszkodzie dalszemu jego prowadzeniu w razie ujawnienia nowych okoliczności. Jednakże i w tym przypadku łączny czas pozbawienia podejrzanego wolności nie może przekraczać okresów, wskazanych w art. 179.

Art. 268. (nowy) § 1. Dochodzenie w sprawach, popieranych przez oskarżyciela posiłkowego, prowadzi policja na żądanie uprawnionego oskarżyciela.

§ 2. Ukończywszy dochodzenie, policja zawiadamia o tem oskarżyciela, a na jego żądanie przesyła zapiski do sądu.

Art. 269. (nowy) § 1. W sprawach o przestępstwa z oskarżenia prywatnego policja, na żądanie oskarżyciela, przyjmuje jego skargę i, w razie potrzeby, zabezpiecza dowody, poczem kieruje sprawę do właściwego sądu.

§ 2. Sąd, jeżeli uzna to za niezbędne, poleca policji przeprowadzenie dochodzenia.

Rozdział II.

Śledztwo.

Art. 270. (250) Śledztwo prowadzi się tylko przeciwko oznaczonej osobie, jako obwinionej. Ma ono na celu wyjaśnienie stanu rzeczy o tyle, o ile to może doprowadzić albo do umorzenia postępowania karnego, albo do przygotowania oddania pod oskarżenie i utrwalenia dowodów dla sądu wyrokującego.

Art. 271. (248, 249) § 1. W sprawach o zbrodnie, należące do właściwości sądów przysięgłych, śledztwo jest zawsze konieczne.

§ 2. W innych sprawach, należących do właściwości sądów przysięgłych, oraz w sprawach, należących do właściwości sądu ziemskiego, wszczęcie śledztwa zależy od wniosku oskarżyciela lub obwinionego i od uznania przez sędziego, że jest ono potrzebne z uwagi na wyjątkowo zawile okoliczności sprawy.

§ 3. W sprawach o przestępstwa, należące do właściwości sądu grodzkiego, śledztwa nie prowadzi się nigdy.

Art. 272. (251) § 1. Śledztwo prowadzi bądź sędzia, którego prezes sądu ziemskiego wyznaczy specjalnie dla danej sprawy, bądź sędzia, któremu dana sprawa przypadnie w drodze przyjętego w sądzie ziemskim podziału czynności.

§ 2. Prowadzenie śledztwa poza siedzibą sądu ziemskiego prezes sądu ziemskiego może zlecić sądowi grodzkiemu.

Art. 273. (253) § 1. W przedmiocie wniosku strony o wszczęcie śledztwa sędzia śledczy wydaje postanowienie, mocą którego bądź oddała wniosek, bądź wszczyna śledztwo. Odpis postanowienia przesyła się oskarżycielowi i obwinionemu.

§ 2. Na postanowienie odmowne służy zażalenie.

Art. 274. (255) Obwinionego, dostawionego do sędziego śledczego, sędzia jest obowiązany natychmiast przesłuchać i najdalej w ciągu 24 godzin od chwili dostawienia wydać postanowienie o jego aresztowaniu lub wypuszczeniu na wolność.

Art. 275. (256) § 1. Sędzia śledczy przedsięwzię wszelkie czynności z własnej inicjatywy, lecz strony mają prawo składania mu wniosków

§ 2. Na postanowienie, oddalające wniosek, służy zażalenie.

Art. 276. (257) Prokurator ma prawo być obecny przy wszystkich czynnościach śledczych. Poza tem dopuszczenie obecności stron zależy od uznania sędziego śledczego.

Art. 277. (258) Jeżeli zachodzi potrzeba dokonania czynności śledczej poza okręgiem sądu lub przesłuchania osoby, przebywającej w innym okręgu, sędzia śledczy zwraca się o to do miejscowego sądu grodzkiego.

Art. 278. (259) W wypadkach wyjątkowych, jeżeli dobro sprawy tego wymaga, sędzia śledczy może dokonywać czynności i poza swoim okręgiem oraz wzywać do siebie osoby, przebywające w innym okręgu.

Art. 279. (264, 265 § 1) § 1. Uznawszy, że niema widoków, aby dalsze prowadzenie śledztwa mogło dostarczyć podstawy

do aktu oskarżenia, sędzia śledczy zawiadamia o tem oskarżyciela, a za jego zgodą umarza śledztwo przy uwzględnianiu przepisów art. 70 i 74.

§ 2. W sprawie, popieranej przez prokuratora, sędzia śledczy jednocześnie z zawiadomieniem przesyła mu akta.

§ 3. W sprawie, popieranej przez oskarżyciela posiłkowego lub prywatnego, jeżeli oskarżyciel w ciągu dwóch tygodni nie wniesie aktu oskarżenia lub nie złoży wniosku o uzupełnienie śledztwa, sędzia śledczy umarza śledztwo.

Art. 280. (265 § 2) § 1. Umarzając śledztwo, sędzia śledczy wydaje postanowienie co do dowodów rzeczowych i kosztów postępowania.

§ 2. Na postanowienie w tym przedmiocie służy zażalenie.

Art. 281. (260) Uznawszy, że śledztwo dostarczyło już podstawy do aktu oskarżenia i przygotowało należycie przeprowadzenie dowodów na rozprawie głównej, sędzia śledczy raz jeszcze przesłuchuje obwinionego i zaznajamia go z treścią zebranych przeciwko niemu dowodów, poczem dopiero, jeżeli, wobec wyjaśnień obwinionego, nie zajdzie potrzeba uzupełnienia śledztwa, wydaje postanowienie, mocą którego zamyka śledztwo.

Art. 282. (261) O zamknięciu śledztwa sędzia śledczy zawiadamia niezwłocznie oskarżyciela, przyczem prokuratorowi przesyła akta śledztwa.

Art. 283. (262) § 1. Jeżeli obwiniony zbiegł i miejsca jego pobytu odszukać nie można, sędzia śledczy zarządza, co potrzeba, celem jego ujęcia, a jeżeli śledztwo toczy się o zbrodnię, rozsyła listy gończe.

§ 2. Po ustaleniu wszystkich okoliczności, potrzebnych do określenia istoty przestępstwa i udowodnienia winy, sędzia śledczy zawiesza śledztwo do czasu ujęcia obwinionego.

Rozdział III.

Akt oskarżenia.

Art. 284. (263) § 1. Prokurator jest obowiązany w ciągu dwóch tygodni od daty otrzymania akt śledztwa bądź złożyć sądowi akt oskarżenia, bądź przesłać sędziemu śledczemu wniosek o umorzenie lub uzupełnienie śledztwa.

§ 2. Jeżeli obwiniony jest aresztowany, termin ten wynosi siedem dni.

§ 3. W razie niemożności zachowania powyższych terminów, prokurator jest obowiązany każdorazowo donieść o tem swej władzy przełożonej i usprawiedliwić zwłokę.

Art. 285. (nowy) Terminy, wskazane w art. 284, liczą się dla oskarżyciela posiłkowego i prywatnego od dnia zawiadomienia ich o zamknięciu śledztwa i są dla nich nieprzekraczalne.

Art. 286. (269) § 1. Akt oskarżenia powinien zawierać:

a) imię, nazwisko i wiek obwinionego oraz inne szczegóły, niezbędne do ustalenia jego tożsamości;

b) dokładne określenie zarzucanego mu czynu z wskazaniem czasu, miejsca i innych okoliczności jego popełnienia;

c) wskazanie artykułów ustawy karnej, pod którą zarzucony czyn podpada, i

d) wskazanie sądu, przed którym ma się odbyć rozprawa główna.

§ 2. Oskarżyciel może ponadto dołączyć do aktu oskarżenia jego uzasadnienie, a obowiązany jest to uczynić w sprawach, należących do właściwości sądów przysięgłych.

Art. 287. (272) W sądach grodzkich wystarcza, jeżeli akt oskarżenia zawiera dokładne oznaczenie osoby obwinionego i zarzucanego mu czynu.

Art. 288. (270) § 1. Do aktu oskarżenia dołącza się listę osób, których wezwania oskarżyciel żąda, ze wskazaniem ich adresów, oraz wskazuje się inne dowody, których sprowadzenie na rozprawę główną oskarżyciel uważa za niezbędne.

§ 2. Wraz z aktem oskarżenia przesyła się sądowi akta śledztwa lub zapiski dochodzenia oraz inne załączniki sprawy.

Art. 289. (271) Jeżeli oskarżyciel upatruje potrzebę aresztowania obwinionego, albo zażądania odeń kaucji lub poręczenia albo zmiany środka, już zastosowanego, to wniosek swój w tym przedmiocie dołącza do aktu oskarżenia.

Art. 290. (273) W sprawach, należących, do właściwości sądu ziemskiego lub sądu przysięgłych, akt oskarżenia, pochodzący od oskarżyciela posiłkowego lub prywatnego, nie posiadającego kwalifikacji obrońcy w rozumieniu art. 88, powinien być podpisany przez adwokata.

KSIEGA VII.

Postępowanie przed sądem pierwszej instancji.

DZIAŁ I.

Postępowanie przed sądem ziemskim.

Rozdział I.

Przygotowania do rozprawy głównej.

Art. 291. (274) § 1. Jeżeli akt oskarżenia nie odpowiada warunkom formalnym, przepisany w art. 286, 288 i 290,

prezes sądu zwraca go oskarżycielowi w celu uzupełnienia braków w terminie siedmiodniowym.

§ 2. Termin ten dla oskarżyciela posiłkowego i prywatnego jest nieprzekraczalny.

Art. 292. (275) W razie wątpliwości, czy nie zachodzą przeszkody do rozpisania rozprawy głównej, tudzież jeżeli sprawa wymaga zarządzeń, przekraczających jego władzę, prezes wnosi sprawę na posiedzenie niejawne.

Art. 293. (276) Jeżeli niema przeszkód do rozpisania rozprawy głównej, prezes zarządza doręczenie obwinionemu odpisu aktu oskarżenia wraz z listą osób, które ma się wezwać do sądu, i wykazem dowodów, wskazanych przez oskarżyciela, oraz objaśnieniem, że w terminie nieprzekraczalnym siedmiodniowym od daty doręczenia i w granicach, wskazanych w art. 294, obwinionemu służy prawo wniesienia przeciwko aktowi oskarżenia sprzeciwu, podpisanego przez adwokata.

Art. 294. (277) Podstawą sprzeciwu może być tylko:

a) brak cech przestępstwa w czynie, zarzucanym obwinionemu;

b) złożenie aktu oskarżenia przez nieuprawnionego oskarżyciela;

c) istnienie okoliczności, skutkujących umorzenie postępowania w myśl art. 3;

d) niewłaściwość sądu.

Art. 295. (279) W razie wniesienia sprzeciwu, prezes sądu przesyła go w ciągu 3 dni wraz z aktami do sądu apelacyjnego, który go rozpoznaje na posiedzeniu niejawnem.

Art. 296. (nowy) § 1. Po rozpoznaniu sprzeciwu sąd apelacyjny bądź umarza postępowanie w całości lub części, bądź odrzuca sprzeciw, bądź wreszcie, uznając niewłaściwość sądu, przekazuje sprawę komu należy.

§ 2. Uwzględniając sprzeciw częściowo, sąd apelacyjny albo odpowiednio zmienia akt oskarżenia, albo wydaje postanowienie, zastępujące akt oskarżenia w częściach, co do których sprzeciw uwzględniono.

Art. 297 (283 § 1). Niezwłocznie po uprawomocnieniu się aktu oskarżenia, prezes sądu wyznacza termin rozprawy głównej i zarządza wysłanie wezwań tak, żeby strony miały czas na przygotowanie się do obrony swych praw.

Art. 298 (283 §§ 2 i 3) § 1. Pomiędzy doręczeniem wezwania oskarżonemu a terminem rozprawy powinno n płynąć przynajmniej siedm dni.

§ 2. W razie niezachowania tego terminu oskarżony może zażądać odroczenia rozprawy.

Art. 299 (190 § 2). Jeżeli strona ma obrońcę, pełnomocnika lub przedstawiciela ustawowego, należy ich również zawiadomić o terminie.

Art. 300 (190 § 3). Prokuratora zawiadamia się o terminie przez doręczenie mu listy wyznaczonych spraw.

Art. 301 (280) § 1. Strony mają prawo żądać wezwania innych osób, oraz sprowadzenia innych dowodów, prócz wskazanych w liście, załączonej do aktu oskarżenia.

§ 2. Wskazując nowe osoby lub inne dowody, strona powinna podać okoliczności, które w ten sposób chce stwierdzić.

Art. 302 (280 § 2). Wezwanie świadków i biegłych oraz sprowadzenie dowodów, wskazanych przez stronę, zarządza prezes sądu, a wykaz ich doręcza się niezwłocznie stronie przeciwnej.

Art. 303 (280 § 3) Niezależnie od żądania stron, prezes sądu ma prawo wzywać świadków i biegłych oraz sprowadzać inne dowody.

Art. 304 (281). Jeżeli strona wskazała świadków, biegłych lub inne dowody tak późno, że niema możliwości wezwania lub sprowadzenia ich na termin, wyznaczony do rozprawy głównej, prezes sądu niezwłocznie wnosi żądanie strony na posiedzenie niejawnne. Postanowienie sądu nie wymaga uzasadnienia.

Art. 305 (282). Strona, której w myśl art. 304 odmówiono wezwania świadków lub biegłych, może sama sprowadzić ich do sądu.

Art. 306 (284) § 1. W sprawach, w których ustawa przepisuje, jako najwyższe kary, grzywnę lub pozbawienie wolności na czas do jednego roku, osobiste stawiennictwo oskarżonego jest obowiązkowe wtedy tylko, gdy sąd wyraźnie uzna je za niezbędne, co należy zaznaczyć w wezwaniu.

§ 2. We wszystkich innych sprawach oskarżony jest obowiązany stawić się do sądu osobiście.

Art. 307 (285) § 1. Oskarżonego, osadzonego tymczasowo w areszcie w siedzibie sądu, sprowadza się w każdym razie na rozprawę główną.

§ 2. W sprawach, w których stawiennictwo oskarżonego nie jest obowiązkowe, a oskarżony jest osadzony w areszcie w innym okręgu sądowym, sprowadza się go na rozprawę wtedy tylko, gdy sąd uzna to za niezbędne.

Art. 308 (286). Odrzucenie jakiegokolwiek wniosku strony na posiedzeniu niejawnem nie tamuje podniesienia tegoż wniosku na rozprawie, choćby się nie ujawniły nowe okoliczności.

Rozdział II.

Ogólny porządek rozprawy głównej.

Art 309 (296). Przewodniczący kieruje rozprawą, czuwa nad jej prawidłowym tokiem i decyduje o porządku, w jakim odbywać się mają czynności, wchodzące w skład rozprawy, bacząc, aby, o ile szczególne względy nie stoją temu na przeszkodzie, dowody na poparcie oskarżenia były przedstawione przed dowodami, służącymi do obrony.

Art. 310 (297) § 1. Sędziowie zadają pytania oskarżonemu bezpośrednio, inne osoby — tylko za pośrednictwem przewodniczącego.

§ 2. Świadkom i biegłym zarówno sędziowie, jak strony, zadają pytania bezpośrednio.

§ 3. Przewodniczący uchyla pytania, które uznaje za nie stosowne.

Art. 311 (312) § 1. Przewodniczący daje stronom możliwość wypowiedzenia się co do wszystkich przedmiotów, ulegających rozstrzygnięciu.

§ 2. Jeżeli w jakiejkolwiek kwestji jedna ze stron zabiera głos, prawo głosu służy również wszystkim innym stronom.

§ 3. Ostatni głos w każdym razie służy oskarżonemu lub jego obrońcy.

Art. 312 (298) Przewodniczący rozstrzyga ostatecznie o przychylnem załatwieniu każdego wniosku strony, jeżeli inna strona się nie sprzeciwia. W przeciwnym razie musi zapasać w tej mierze postanowienie sądu

Art. 313 (299). Przewodniczący wydaje wszelkie zarządzenia, niezbędne do utrzymania w sali sądowej spokoju i przyzwoitości.

Art. 314 (300). Jeżeli oskarżony, pomimo upomnienia przez przewodniczącego, zachowuje się nadal w sposób, zakłócający porządek rozprawy lub ubliżający powadze sądu, przewodniczący może go wydalic na jakiś czas z sali sądowej, a jeżeli oskarżony odpowiada z wolności, to także aresztować go na cały czas trwania rozprawy głównej.

Art. 315 (300 § 2). Po powrocie oskarżonego do sali, przewodniczący zawiadamia go o wszystkim, co się odbywało w jego nieobecności, i zapytuje, czy nie życzy sobie złożyć w tej mierze wyjaśnień.

Art. 316 (301) § 1. Jeżeli obrońca lub pełnomocnik strony, mimo upomnienia przez przewodniczącego, zachowuje się nadal

w sposób, zakłócający porządek rozprawy lub ubliżający powadze sądu, przewodniczący odbiera mu głos, a sąd może ponadto ukarać go grzywną do 500 złotych, a nawet usunąć od udziału w sprawie.

§ 2. Ponadto, w przypadkach cięższych, jeżeli obrońca lub pełnomocnik jest adwokatem, sąd zawiadamia o jego postępowaniu odnośną władzę adwokacką, jeżeli zaś nie jest adwokatem, zawiadamia sąd apelacyjny, który może pozbawić winnego na czas od 1 do 6 miesięcy prawa stawiania w sprawach karnych w charakterze obrońcy lub pełnomocnika.

Art. 317 (302) § 1. Jeżeli usunięto obrońcę, przewodniczący, na żądanie oskarżonego, a gdy obrona jest z mocy ustawy niezbędna, to z urzędu, wyznacza mu nowego obrońcę.

§ 2. Jeżeli wyznaczony obrońca nie może objąć niezwłocznie obrony, należy rozprawę przerwać lub odroczyć.

Art. 318 (303, 304) § 1. Inne osoby, prócz wymienionych w art. 314 i 316, które swem zachowaniem się naruszają powagę lub spokój i porządek czynności sądowych, przewodniczący może upomnieć, a jeżeli to nie odnosi skutku, może je wydalic.

§ 2. W razie cięższego zawinienia sąd może ponadto wymierzyć grzywnę do 500 złotych lub karę aresztu do trzech dni.

§ 3. W razie niemożności ściągnięcia grzywny, sąd zamienia ją na karę aresztu do dwóch tygodni.

Art. 319 (nowy) § 1. Przy wejściu sądu na salę wszyscy obecni stoją, aż póki sędziowie nie zajmą swoich miejsc.

§ 2. Wstaje również każda osoba, do której sąd się zwraca lub która do sądu przemawia.

Art. 320 (305). Rozprawa odbywa się ustnie i jawnie. Wyjątki od tej zasady wskazuje ustawa.

Art. 321 (306). Sąd może zarządzić prowadzenie przy drzwiach zamkniętych całej rozprawy lub jej części:

a) jeżeli jawność postępowania mogłaby obrażać dobre obyczaje lub spowodować zaburzenie spokoju publicznego;

b) jeżeli choćby jeden z oskarżonych nie ukończył lat 17.

Art. 322 (nowy). W przypadkach wyjątkowych, w sprawach o przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu państwa sąd¹⁾ może zarządzić prowadzenie całej rozprawy lub jej części przy drzwiach zamkniętych.

Art. 323 (307). Na zgodny wniosek stron, sprawy z oskarżenia prywatnego toczą się przy drzwiach zamkniętych.

¹⁾ Kom. Org. Prac skreślił wyrazy „postanowieniem jednomyślnem“.

Art. 324 (308) § 1. Podczas rozpoznawania sprawy przy drzwiach zamkniętych, oprócz osób, biorących udział w sprawie, mogą być obecne po 2 osoby, wskazane przez oskarżyciela i oskarżonego.

§ 2. Jeżeli jest kilku oskarżycieli lub oskarżonych, każdy z nich może żądać pozostawienia na sali jednej osoby.

Art. 325 (309). Ogłoszenie wyroku odbywa się zawsze jawnie.

Art. 326 (310 § 1 i 2) § 1. Podczas jawnej rozprawy oprócz osób, biorących udział w sprawie, mogą być obecne tylko osoby dorosłe, nieuzbrojone.

§ 2. Przepis § 1 co do uzbrojenia nie dotyczy osób, obowiązanych do noszenia broni.

Art. 327 (310 § 3). Niepełnoletni słuchacze wydziałów prawnych wyższych zakładów naukowych mogą być obecni podczas jawnej rozprawy za zezwoleniem przewodniczącego.

Art. 328 (311). Świadek, który nie ukończył lat 17, może być obecny na sali sądowej wtedy tylko, gdy obecność jego jest dla sądu niezbędna.

Rozdział III.

Rozpoczęcie rozprawy głównej.

Art. 329 (288). Rozyrawę główną rozpoczyna wywołanie sprawy, poczem przewodniczący sprawdza, czy wszyscy wezwani są obecni.

Art. 330 (289). Jeżeli nie stawił się oskarżony, którego obecność jest niezbędna, sąd bądź zarządza jego natychmiastowe dostawienie, bądź odracza rozprawę.

Art. 331 (290). Przewodniczący może wydać zarządzenia celem uniemożliwienia oskarżonemu wydalenia się z sądu przed ukończeniem rozprawy.

Art. 332 (291) § 1. Jeżeli oskarżony, pozostający na wolności, wydalil się samowolnie przed ukończeniem rozprawy, sąd może dokończyć rozprawę w jego nieobecności, jeżeli go już przesłuchał i nie uznaje dalszej jego obecności za niezbędną.

§ 2. W przeciwnym razie sąd zarządza jego sprowadzenie pod przymusem i aresztowanie do końca rozprawy, a w razie potrzeby przerywa lub odracza rozprawę.

Art. 333 (292). Nieusprawiedliwione niestawiennictwo oskarżyciela posiłkowego lub prywatnego uważa się za odstąpienie od oskarżenia, chyba, że oskarżyciel, po otrzymaniu wezwania

na rozprawę, złoży pisemne oświadczenie, że popiera oskarżenie, a sąd nie uzna jego stawienia za niezbędne.

Art. 334 (78 § 2). W razie niestawienia powoda cywilnego w chwili rozpoczęcia rozprawy, sąd odrzuca powództwo cywilne, chyba, że powód wniósł o rozpoznanie powództwa w jego nieobecności

Art. 335 (293). W razie niestawienia świadka lub biegłego, sąd, jeżeli uzna jego przesłuchanie za niezbędne, zarządza co należy w celu jego sprowadzenia, a skoro zarządzenia te nie osiągną celu, przerywa lub odracza rozprawę.

Art. 336 (294 § 1). W przypadkach wyjątkowych, jeżeli świadek, który nie może się stawić, nie złożył już poprzednio zeznania co do okoliczności, której stwierdzenie sąd uzna za niezbędne, sąd może przerwać lub odroczyć rozprawę i polecić przesłuchanie świadka jednemu z swoich członków lub sądowi grodzkiemu, w którego okręgu świadek przebywa.

Art. 337 (294 §§ 2 i 3) § 1. O terminie przesłuchania świadka w myśl art. 336 sąd zawiadamia strony, które mogą nim obecne.

§ 2. Oskarżonego aresztowanego sprowadza się wtedy tylko, gdy sąd, który zarządził przesłuchanie świadka, uzna to za niezbędne.

Art. 338 (295) § 1. Przed rozpoczęciem przewodu sądowego przewodniczący zarządza usunięcie świadków i biegłych do osobnego pokoju.

§ 2. Biegli pozostają na sali, o ile sąd uzna to za potrzebne.

§ 3. Oskarżyciel prywatny lub posiłkowy oraz powód cywilny pozostają na sali, choćby mieli składać zeznania w charakterze świadków.

Rozdział IV.

Przewód sądowy.

Art. 339 (313). Przewód sądowy rozpoczyna się od odczytania aktu oskarżenia.

Art. 340 (314). Następnie przewodniczący przedstawia oskarżonemu, o co go oskarżają, i zapytuje go, czy przyznaje się do zarzucanego mu przestępstwa i jakie wyjaśnienia chce złożyć sądowi.

Art. 341 (315). Jeżeli oskarżony przyznaje się, przewodniczący zadaje mu dalsze pytania, dotyczące okoliczności zarzucanego mu przestępstwa.

Art. 342 (316). Jeżeli wyjaśnienia oskarżonego nie budzą wątpliwości, sąd może za zgodą stron nie przeprowadzać postępowania dowodowego lub przeprowadzić je tylko częściowo.

Art. 343 (317). Jeżeli oskarżony nie przyznaje się do zarzucanego mu przestępstwa, przewodniczący zarządza postępowanie dowodowe oraz poucza oskarżonego, że wolno mu czynić uwagi i składać wyjaśnienia co do każdego dowodu.

Art. 344 (318) § 1. Oskarżony ma prawo być obecny przy przeprowadzeniu wszystkich dowodów.

§ 2. Tylko wyjątkowo, jeżeli należy się obawiać, że obecność oskarżonego oddziaływałyby mogła krępująco na wyjaśnienia współoskarżonego lub zeznania świadka, przewodniczący może zarządzić, aby na czas przesłuchania danej osoby oskarżony wydalili się z sali sądowej. Przepis art. 315 ma zastosowanie.

Art. 345 (319). Każdego świadka wzywa się na salę osobno i przesłuchuje się w nieobecności tych świadków, którzy jeszcze nie zeznawali.

Art. 346 (321). Zapisków dochodzenia odczytywać nie wolno, protokoły zaś czynności sądowych, przeprowadzonych przed rozprawą, wolno odczytywać tylko w przypadkach, wymienionych w art. 347 i 348.

Art. 347 (322). Wolno odczytywać na rozprawie protokoły przesłuchania sądowego obwinionych i świadków, o ile którakolwiek z tych osób nie stawiała się z powodu przeszkód, nie dających się usunąć, albo zbyt trudnych do usunięcia, lub stawiając się, bądź zeznała inaczej, niż w postępowaniu poprzednim, bądź odmówiła zeznań, bądź oświadczyła, że pewnych szczegółów nie pamięta.

Art. 348 (323). Wolno również odczytywać protokoły oględzin sądowych i rewizyj, tudzież złożone wobec sądu opinie biegłych, orzeczenia karne, już poprzednio przeciwko oskarżonemu zapadłe, oraz inne złożone do akt dokumenty urzędowe lub prywatne.

Art. 349 (326). Złożone w toku rozprawy dokumenty, o ile mają znaczenie dla sprawy, sąd okazuje stronom, dołącza do akt i odczytuje w całości lub częściowo.

Art. 350 (324). Inne dowody rzeczowe, o ile temu nie stają na przeszkodzie rozmiary lub właściwości przedmiotu, wnosi się na salę i okazuje sędziom oraz stronom.

Art. 351 (325). Świadkom i biegłym okazuje się dowody rzeczowe, dotyczące ich zeznań.

Art. 352 (327). Po przeprowadzeniu każdego dowodu strony mają prawo zabierać głos w celu złożenia wyjaśnień.

Art. 353 (328). Jeżeli zachodzi potrzeba dokonania oględzin na miejscu, sąd dokonywa ich w całym składzie lub wyznacza w tym celu jednego ze swoich członków albo innego sędziego. Przepisy art. 337 mają odpowiednie zastosowanie.

Art. 354 (329) § 1. Przewodniczący może przerwać rozprawę główną dla wypoczynku lub z innych ważnych przyczyn.

§ 2. Przerwa rozprawy może trwać najwyżej trzy dni.

§ 3. Przewodniczący może wydać zarządzenia, mające na celu zabezpieczenie powrotu oskarżonego do sądu po przerwie.

Art. 355 (330) § 1. Rozprawę przerwana prowadzi się po przerwie w dalszym ciągu.

§ 2. Jednakże należy ją prowadzić od początku:

a) jeżeli sąd z własnej inicjatywy lub na wniosek stron uzna to za potrzebne;

b) jeżeli skład sądu uległ zmianie.

Art. 356 (nowy) § 1. Odroczenie rozpoczętej rozprawy może nastąpić tylko na mocy postanowienia sądu.

§ 2. W razie odroczenia rozprawy prowadzi się ją w nowym terminie od początku.

Art. 357 (331). Po sprawdzeniu wszystkich dowodów, przewodniczący zapytuje strony, czy nie życzą sobie uzupełnienia przewodu sądowego, a w razie odpowiedzi odmownej ogłasza, że przewód sądowy jest ukończony.

Art. 358 (332). Przewód sądowy można wznowić tylko na mocy postanowienia sądu

Art. 359 (333). Jeżeli z przebiegu rozprawy wynika możliwość uznania czynu, zarzucanego oskarżonemu, za inne przestępstwo niż to, które akt oskarżenia wskazuje, przewodniczący zwraca na to uwagę oskarżonego i daje mu możliwość wypowiedzenia się w tym przedmiocie.

Art. 360 (334). § 1. Jeżeli z wyjaśnień stron, złożonych w myśl art. 359, wynika konieczność przygotowania się do obrony lub zebrania nowego materiału dowodowego, należy rozprawę przerwać lub odroczyć.

§ 2. Sąd powinien na żądanie oskarżonego odroczyć rozprawę, jeżeli oskarżyciel żąda zastosowania surowszego przepisu, niż ten, który akt oskarżenia wskazuje.

Art. 361 (335). Jeżeli na podstawie okoliczności, które wyszły na jaw w toku rozprawy, oskarżyciel zarzucił oskarżonemu inne jeszcze przestępstwo prócz tego, które akt oskarżenia wskazuje, sąd może przystąpić do natychmiastowego rozpoznania nowego oskarżenia tylko za zgodą oskarżyciela i oskarżonego.

Art. 362 (336), W razie odroczenia rozprawy w myśl art. 360 § 2 lub wyodrębnienia nowego oskarżenia w myśl art. 361, oskarżyciel wnosi nowy akt oskarżenia.

Rozdział V.

Głosy stron.

Art. 363 (337). Po zamknięciu przewodu sądowego przewodniczący udziela głosu stronom, które przemawiają w następującym porządku: oskarżyciel publiczny lub prywatny, oskarżyciel posiłkowy, powód cywilny, obrońca oskarżonego i oskarżony.

Art. 364 (338). Oskarżonemu, z którym sąd porozumiewał się przez tłumacza, należy, przed udzieleniem mu ostatniego głosu, przetłumaczyć z głosów stron przynajmniej ostateczne wnioski oskarżyciela, powoda cywilnego i obrońcy.

Art. 365 (339). Jeżeli oskarżyciel lub powód cywilny jeszcze odpowiadają, należy zawsze udzielić ostatniego głosu obrońcy i oskarżonemu.

Rozdział VI.

Wyrokowanie.

Art. 366. (340) § 1. Po wysłuchaniu głosów stron sąd przystępuje niezwłocznie do narady.

§ 2. Narada sędziów jest tajna. Prócz sędziów, należących do zespołu sądzącego, może być przy niej obecny tylko protokółant.

Art. 367. (341) Sędziowie orzekają na mocy przekonania, opartego na swobodnej ocenie całokształtu okoliczności, ujawnionych w toku przewodu sądowego.

Art. 368 (342) § 1. Narada i głosowanie odbywają się z osobna co do winy i co do kary.

§ 2. Narada i głosowanie co do winy obejmują również okoliczności, które według ustawy wyłączają, zmniejszają lub zwiększają przestępczość czynu.

Art. 369. (343) Po przedwstępnem omówieniu sprawy, przewodniczący zbiera głosy sędziów, poczynawszy od najmłodszego. Przewodniczący głosuje ostatni.

Art. 370. (344) § 1. Orzeczenie zapada bezwzględną większością głosów.

§ 2. Jeżeli zdania tak się podziela, że żadne z nich nie uzyska bezwzględnej większości, zdanie najmniej przychylnie dla oskarżonego przyłącza się do zdania najbardziej doń zbliżonego.

§ 3. Sędzia, który głosował za uniewinnieniem, może się wstrzymać od głosowania co do kary, ale wtedy głos jego przyłącza się do zdania, najprzychylniejszego dla oskarżonego.

Art. 371. (345) Jeżeli przy naradzie ujawni się potrzeba uzupełnienia materiału dowodowego, sąd może wznović przewód sądowy, przerwać lub odroczyć rozprawę i zarządzić zebranie materiału dowodowego, choćby strony tego nie żądały.

Art. 372. (346) Po ukończeniu głosowania, jeden z sędziów pisze sentencję wyroku, którą wszyscy sędziowie podpisują.

Art. 373. (nowy). Jeżeli wyrok zapada niejednomyślnie, to z głosowania sędziów sporządza się protokół, który dołącza się do akt w zapieczętowanej kopercie. Protokół ten nie jest dostępny dla stron.

Art. 374. (nowy). W sprawie zawilej sąd może odroczyć wydanie sentencji najwyżej na dwa dni. Dzień i godzinę ogłoszenia sentencji należy niezwłocznie obwieścić w sali sądowej.

Art. 375. (347) Wyrok może być uniewinniający, skazujący lub umarzający postępowanie.

Art. 376. (248) Każda sentencja wyroku powinna zawierać:

- a) wymienienie sądu, który go wydał;
- b) nazwiska sędziów, prokuratora i protokółanta;
- c) datę i miejsce rozpoznawania sprawy i wydania wyroku;
- d) imię i nazwisko, a w miarę możliwości także wiek i stałe miejsce zamieszkania oskarżonego;
- e) dokładne określenie czynu. zarzuczonego oskarżonemu, z podaniem czasu i miejsca jego popełnienia.

Art. 377. (349) Sentencja wyroku skazującego powinna ponadto zawierać:

- a) ustalenie czynu, przypisanego oskarżonemu;
- b) wskazanie artykułu ustawy, na którego mocy uznano ten czyn za przestępstwo;
- c) karę, na jaką oskarżonego skazano.

Art. 378. (350) Oprócz danych, wskazanych w art 376 i 377, sentencja wyroku zawiera w miarę potrzeby orzeczenie co do kosztów sądowych, co do powództwa cywilnego, dowodów rzeczowych i innych kwestyj, rozstrzygniętych przez sąd.

Art. 379. (79) Sąd odsyła powoda na drogę procesu cywilnego:

- a) w razie umorzenia postępowania lub wydania wyroku uniewinniającego;
- b) w razie uznania, że materiał, zebrany w sprawie karnej, nie wystarcza do rozstrzygnięcia co do powództwa.

Art. 380. (351) Jeżeli wyniknie spór o prawo własności do rzeczy, ulegających wydaniu, a nie ma dostatecznych danych do natychmiastowego rozstrzygnięcia tego sporu, sąd odsyła strony na drogę procesu cywilnego.

Art. 381. (352) Po podpisaniu sentencji i wyroku przewodniczący ją ogłasza, a obecni na sali wysłuchują jej stojąc.

Art. 382. (353) Zaraz po ogłoszeniu sentencji przewodniczący przytacza ustnie najważniejsze powody wyroku.

Art. 383. (354) W razie uniewinnienia oskarżonego aresztowanego, przewodniczący zarządza natychmiastowe wypuszczenie go na wolność.

Art. 384. (356) Po ogłoszeniu sentencji, przewodniczący wskazuje sposób i termin odwołania się od wyroku.

Art. 385. (nowy) Strona, zamierzająca wyrok zaskarżyć, powinna, pod utratą prawa zaskarżenia, zapowiedzieć w terminie założenie środka odwoławczego.

Art. 386. (357) Zapowiedzenie środka odwoławczego przez stronę, obecną przy ogłoszeniu sentencji, wciąga się do protokołu.

Art. 387. (358) § 1. Sąd sporządza na piśmie wyrok z uzasadnieniem wtedy tylko, gdy strona w terminie zapowiedziała odwołanie się od wyroku.

§ 2. Wyrok z uzasadnieniem należy sporządzić w ciągu tygodnia od daty zapowiedzenia.

Art. 388. (nowy) § 1. Uzasadnienie każdego wyroku powinno zawierać:

a) dokładne ustalenie jego podstawy faktycznej przez wskazanie, jakie fakty sąd uznał za udowodnione lub nieudowodnione i na jakich w tej mierze oparł się dowodach;

b) wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem zastosowanych przez sąd przepisów ustawy.

§ 2. Uzasadnienie wyroku skazującego powinno ponadto zawierać przytoczenie okoliczności, które sąd uznał za obciążające lub łagodzące.

Art. 389. (359) Wyrok z uzasadnieniem podpisują przewodniczący i protokółant, a jeżeli inny sędzia sporządzał uzasadnienie, to podpisuje również i ten sędzia.

Rozdział VII.

Wyrok zaoczny.

Art. 390. (360) § 1. Jeżeli oskarżony, któremu wezwanie doręczono, nie stawił się na rozprawę główną, ani też w jego imieniu nie stawił się obrońca, a sprawa nie wymaga osobistego

stawiennictwa oskarżonego, sąd albo przeprowadza rozprawę i wydaje wyrok zaoczny, albo odracza rozprawę i nakazuje oskarżonemu stawić się osobiście.

§ 2. Jeżeli oskarżony już poprzednio składał wyjaśnienia, sąd uwzględnia je przy zaocznem rozpoznawaniu sprawy.

Art. 391. (361) Wyrok zaoczny należy w ciągu trzech dni sporządzić na piśmie z uzasadnieniem i odpis przesłać oskarżonemu.

Art. 392. (362) § 1. Oskarżony może bądź założyć kasację bez uprzedniego zapowiedzenia, bądź wnieść sprzeciw z usprawiedliwieniem swego niestawiennictwa i z prośbą o zarządzenie nowej rozprawy w sądzie pierwszej instancji.

§ 2. W razie odrzucenia sprzeciwu, termin do założenia kasacji liczy się od daty zawiadomienia o odrzuceniu.

Art. 393. (363) Sąd na posiedzeniu niejawnem rozpatruje sprzeciw i jeżeli uzna niestawiennictwo za usprawiedliwione, zarządza ponowną rozprawę

Art. 394. (364) Wyrok zaoczny traci moc z chwilą, gdy oskarżony lub jego obrońca stawi się na rozprawę w terminie ponownym.

Art. 395. (365) Niestawiennictwo oskarżyciela prywatnego lub posiłkowego na rozprawę ponowną nie tamuje rozpoznania sprawy.

Art. 396. (366) Świadków i biegłych, przesłuchanych przy rozprawie zaocznej, sąd wzywa na rozprawę ponowną o tyle tylko, o ile strona prosiła o ich wezwanie tak wcześnie, iżby to nie spowodowało odroczenia rozprawy, albo o ile sąd z własnej inicjatywy uzna to za niezbędne.

Art. 397. (367) Przy ponownem rozpoznawaniu sprawy odczytuje się zeznania tych świadków i biegłych, których nie wezwano w myśl art. 396.

Art. 398. (368) W razie nieusprawiedliwionego niestawiennictwa oskarżonego lub jego obrońcy na rozprawę ponowną, wyrok zaoczny staje się prawomocnym.

DZIAŁ II.

Postępowanie przed sądem przysięgłych.

Art. 399. (369) Przepisy art. 291—389 mają odpowiednie zastosowanie do postępowania przed sądem przysięgłych ze zmianami i uzupełnieniami, wskazanymi w dziale niniejszym.

Rozdział I.

Otwarcie roków przysięgłych.

Art. 400. (287) Przynajmniej na trzy dni przed terminem otwarcia roków doręcza się stronom listę przysięgłych, wezwanych na roki.

Art. 401. (370) Na początku każdego roku odbywa się posiedzenie wstępne, na którym winni być obecni:

- a) trybunał w składzie trzech sędziów;
- b) wezwani na roki przysięgli;
- c) prokurator;
- d) protokółant.

Art. 402. (371) § 1. O terminie posiedzenia wstępnego zawiadamia się strony, biorące udział we wszystkich sprawach, ulegających rozpoznaniu na rokach.

§ 2. Niestawiennictwo stron nie tamuje odbycia posiedzenia wstępnego.

Art. 403. (373) Jeżeli z listy głównej stawilo się przynajmniej 24 przysięgłych, przewodniczący zwalnia przysięgłych z listy dodatkowej; w przeciwnym razie uzupełnia z listy dodatkowej, w drodze losowania, liczbę przysięgłych, brakującą do 24, a pozostałych z listy dodatkowej zwalnia.

Art. 404. (374) Jeżeli przysięgli z obu list stawili się w liczbie mniejszej niż 18, przewodniczący ogłasza, że roki przysięgłych nie doszły do skutku.

Art. 405. Po sprawdzeniu listy obecności przewodniczący odczytuje rotę przysięgi, treści następującej:

„Przysięgacie Panu Bogu Wszchemogącemu, że w sprawach, w których będziecie brali udział jako przysięgli, będziecie orzekali według sumienia na mocy dowodów, przedstawionych na rozprawie, i będziecie uwzględniali z jednakową uwagą okoliczności, przemawiające zarówno na korzyść jak na niekorzyść oskarżonego, nie powodując się żadnymi ubocznymi względami“.

Art. 406. (376) § 1. Po odczytaniu rotę przysięgi, przewodniczący wywołuje przysięgłych według listy. Każdy przysięgły podchodzi do stołu sędziowskiego z osobna i podnosząc rękę, mówi głośno: „przysięgam, tak mi Panie Boże dopomóż“.

§ 2. Podczas całego aktu przysięgi wszyscy obecni, nie wyłączając trybunału, stoją.

§ 3. Do przysięgi, składanej przez przysięgłych, ma odpowiednie zastosowanie art. 116.

Art. 407. (377) Następnie przewodniczący wyjaśnia przysięgłym ich prawa i obowiązki tudzież przepisy ustawy, dotyczącej narady i głosowania.

Art. 408. (nowy) Po ukończeniu przemówienia przewodniczącego przysięgli mogą prosić go o dodatkowe wyjaśnienia.

Art. 409. (407) Wyjaśnienia przewodniczącego przerywać ani krytykować nie wolno, lecz strony mogą żądać wciągnięcia do protokołu tych części wyjaśnienia, których ustalenie uważają za niezbędne.

Rozdział II.

Rozpoczęcie rozprawy z udziałem przysięgłych.

Art. 410. (379) Osobiste stawiennictwo oskarżonego na rozprawę jest zawsze obowiązkowe.

Art. 411. (380) § 1. Rozprawę rozpoczyna utworzenie ławy przysięgłych.

§ 2. Jeżeli przypuszczać należy, że rozprawa potrwa dłużej niż jeden dzień, to przewodniczący zarządza uzupełnienie ławy przez jednego lub dwóch przysięgłych zapasowych na wypadek konieczności zastąpienia przysięgłego, któryby z powodu śmierci, choroby lub innej ważnej przyczyny był zmuszony opuścić ławę przysięgłych.

Art. 412. (382) § 1. Jeżeli po usunięciu przysięgłych, wyłączonych z mocy ustawy, pozostaje tylko tyłu, ilu potrzeba do utworzenia ławy, rozprawa może się odbyć wtedy tylko, gdy oskarżyciel i oskarżony oświadczą, że nie zgłaszają wyłączeń w myśl art. 414.

§ 2. W tym przypadku losowanie odbywa się tylko wtedy, gdy zachodzi potrzeba wylosowania przysięgłych zapasowych.

Art. 413. (383) Jeżeli pozostaje liczba przysięgłych, przewyższająca liczbę, niezbędną do utworzenia ławy, to nazwiska wszystkich przysięgłych na osobnych jednakowych kartkach wrzuca się do urny, z której przewodniczący wyciąga po kolei nazwiska przysięgłych.

Art. 414. (384 § 1) Niezależnie od przyczyn, wskazanych w art. 42, zarówno oskarżyciel, jak oskarżony, mogą wyłączyć bez motywów połowę liczby przysięgłych, przewyższającej liczbę, niezbędną do utworzenia ławy.

Art. 415. (384 § 2) Jeżeli liczba przysięgłych jest nieparzysta, oskarżonemu służy prawo wyłączenia o jednego więcej, niż oskarżycielowi.

Art. 416. (384 § 3) Jeżeli jest kilku oskarżycieli lub oskarżonych, wszyscy oni wyłączają przysięgłych według wzajemnego porozumienia, a w braku tegoż co do kolejności wyłączenia rozstrzyga los.

Art 417. (385) § 1. Wyciągając kartkę z urny, przewodniczący odczytuje umieszczone na niej nazwisko; każda strona może wtedy oświadczyć, że przysięgłego wyłącza.

§ 2. Przysięgłego, nie wyłączonego przed wyciągnięciem następnej kartki, uważa się za wchodzącego do ławy.

Art. 418. (386) Listę członków ławy przysięgłych wciąga się do protokołu, poczem protokółant ją odczytuje

Art 419. (387) Za zgodą oskarżycieli i oskarżonych układa się zapomocą jednego losowania wspólną ławę przysięgłych do wszystkich spraw, wyznaczonych na dany dzień.

Art. 420. (389) Przysięgli mogą zadawać pytania oskarżonemu, świadkom i biegłym tylko za pośrednictwem przewodniczącego.

Art. 421. (388) Do przysięgłych zapasowych mają zastosowanie wszystkie przepisy, dotyczące członków ławy przysięgłych, jednakże przysięgli zapasowi, nie powołani do uzupełnienia ławy, nie są obecni przy naradzie i głosowaniu.

Rozdział III

Układanie pytań dla przysięgłych.

Art. 422. (390, 392) § 1. Po ukończeniu przewodu sądowego trybunał układa listę pytań, które przysięgli mają rozstrzygnąć.

§ 2 W pytaniach nie wolno pominąć żadnego z zarzutów, postawionych w akcie oskarżenia.

§ 3. Za podstawę do pytań służy również przewód sądowy.

Art 423. (391) Rozstrzygnięciu przysięgłych ulegają tylko pytania co do winy, tudzież związane z niemi pytania co do samego faktu przestępstwa oraz co do okoliczności, uzasadniających według ustawy zastosowanie surowszego lub łagodniejszego przepisu karnego lub wyłączających poczytanie winy.

Art.424.(403) Po ułożeniu pytań przewodniczący je odczytuje, poczem zapytuje strony oraz przysięgłych, czy nie żądają zmian lub uzupełnień, a na ich żądanie daje im listę do przejrzania.

Art. 425. (nowy) Wnioski o zmianę lub uzupełnienie pytań trybunał rozstrzyga, poczem, jeżeli lista pytań uległa zmianie, przewodniczący ją ponownie odczytuje i daje stronom oraz przysięgłym możliwość zgłoszenia uwag.

Art. 426. (404) Ostatecznie ustaloną listę pytań trybunał zatwierdza i podpisuje, poczem przewodniczący ją ogłasza.

Art. 427. (394) Każde pytanie powinno być tak ułożone, żeby można było na nie odpowiedzieć „tak“ albo „nie“.

Art. 428. (395) Pytanie co do winy powinno obejmować wszystkie ustawowe znamiona zarzucanego przestępstwa. Zaczyna się od wyrazów: „czy oskarżony N. N jest winien, że“, poczem wymienia się okoliczności faktyczne zarzucanego czynu z możliwie ścisłym oznaczeniem czasu i miejsca.

Art. 429. (396, 397) Jeżeli jest kilku oskarżonych lub oskarżonemu zarzuca się kilka przestępstw, co do każdego oskarżonego i każdego przestępstwa zadaje się pytanie osobne.

Art. 430. (398) Co do każdej okoliczności, uzasadniającej zastosowanie surowszego lub łagodniejszego przepisu karnego, zadaje się, w razie potrzeby, pytanie osobne.

Art. 431. (nowy) § 1. Jeżeli w toku rozprawy strony powoływały się na istnienie okoliczności ustawowej, wyłączającej poczycanie winy, to co do oskarżonego, którego ta okoliczność dotyczy, należy postawić trzy osobne pytania, mianowicie:

1. co do popełnienia czynu;
2. co do okoliczności, wyłączającej poczycanie;
3. co do winy.

§ 2. W tym przypadku pytanie co do winy należy tak ułożyć, żeby z jego treści wynikało, że przysięgli powinni na nie odpowiedzieć wówczas tylko, gdy na pytanie pierwsze dali odpowiedź twierdzącą, a na drugie przeczącą.

Art. 432. (399) W sprawach nieletnich do lat 17 zawsze zadaje się pytanie, czy oskarżony działał z rozezaniem.

Art. 433. (402) Jeżeli z przebiegu rozprawy wynika, że, w razie zaprzeczenia pytania głównego, zachodzi możliwość uznania oskarżonego winnym innego przestępstwa, to zadaje się co do tego przestępstwa pytanie ewentualne, na które przysięgli mają odpowiedzieć na wypadek zaprzeczenia pytania głównego.

Rozdział IV.

Głosy stron i wyjaśnienie przewodniczącego.

Art. 434. (405) Po ogłoszeniu zatwierdzonej listy pytań przewodniczący udziela głosu stronom co do przedmiotów, objętych pytaniami.

Art. 435. (406) Po wysłuchaniu głosów stron, przewodniczący, nie ujawniając swego zdania co do winy oskarżonego i znaczenia poszczególnych dowodów, przedstawia przysięgłym

w streszczeniu najważniejsze okoliczności sprawy, tak jak się ujawniły na rozprawie, i wyjaśnia im znaczenie odnośnych ustaw, karę, grożącą oskarżonemu, i inne skutki skazania oraz ogólne podstawy prawne, dotyczące oceny dowodów, sposobu głosowania i pisania odpowiedzi. Art. 409 ma zastosowanie.

Art. 436. (408) Po ukończeniu wyjaśnienia, przewodniczący wręcza przysięgłym listę pytań, poczem przysięgli udają się na naradę.

Art. 437. (409) Na żądanie przysięgłych daje się im do izby narad dowody rzeczowe, które były przedmiotem przewodu sądowego.

Rozdział V.

Narada i uchwała przysięgłych.

Art. 438. (410) § 1. Przez cały czas trwania narady przysięgli nie mają prawa opuszczać izby narad, ani porozumiewać się z osobami postronnymi.

§ 2. Zakaz porozumiewania się z osobami postronnymi dotyczy również przysięgłych zapasowych, nie biorących udziału w naradzie.

Art. 439. (411) Jeżeli zachodzi konieczność opuszczenia przez przysięgłego izby narad przed wydaniem uchwały, przewodniczący przedsięwzię wszelkie możliwe środki w celu niedopuszczenia do zetknięcia się przysięgłego z osobami postronnymi.

Art. 440. (413) Przed naradą przysięgli wybierają z pośród siebie zwykłą większość głosów zwierzchnika ławy, który kieruje obradami, zmierzając, w miarę możliwości, do jednomyślnego rozstrzygnięcia zadanych przysięgłym pytań.

Art. 441. (414) Po przedwstępnej naradzie zwierzchnik zbiera głosy co do każdego pytania z osobna, począwszy od najmłodszego wiekiem przysięgłego, sam zaś głosuje ostatni.

Art. 442. (415) Przysięgli rozstrzygają zadane im pytania według sumienia na podstawie dowodów, przedstawionych na rozprawie, uwzględniając z jednakową uwagą okoliczności, przemawiające zarówno na korzyść jak i na niekorzyść oskarżonego.

Art. 443. (416) Odpowiedzi zapadają bezwzględną większością głosów. W razie równości głosów przeważa zdanie, korzystniejsze dla oskarżonego.

Art. 444. (417) Jeżeli przy rozstrzyganiu pytań powstaną wątpliwości, wymagające wyjaśnień ze strony przewodniczącego,

przysięgli wracają na salę, poczem przewodniczący udziela odpowiedzi na zapytania przysięgłych. W razie potrzeby trybunał wznawia przewód sądowy.

Art. 445. (418) Jeżeli na skutek takich pytań lub uzupełnienia przewodu sądowego ujawni się potrzeba zmiany lub uzupełnienia ułożonych poprzednio pytań, trybunał z własnej inicjatywy lub na wniosek stron może wprowadzić do listy pytań odpowiednie zmiany, przyczem mają zastosowanie art 424—426 i 431—437.

Art. 446. (419) Odpowiedź na każde pytanie powinna brzmieć: „tak“ lub „nie“. Powodów odpowiedzi podawać nie należy.

Art. 447. (420) § 1. Jeżeli przysięgli dojdą do przekonania, że na pytanie co do winy należy odpowiedzieć twierdząco, lecz, że nie wszystkie okoliczności, wyszczególnione w pytaniu, należy potwierdzić, to, odpowiadając twierdząco na pytanie o winie, powinni dodać, że odrzucają takie a takie przytoczone w pytaniu okoliczności czynu.

§ 2. W takim razie odpowiedź powinna brzmieć: „tak, ale nie z taką a taką okolicznością“.

Akt. 448. (421) Uchwalone przez przysięgłych odpowiedzi zwierzchnik ławy zapisuje na liście obok odnośnych pytań, zaznacza przy każdej odpowiedzi, iloma głosami zapadła, i podpisuje każdą odpowiedź osobno.

Art. 449. (422) Po zapisaniu wszystkich odpowiedzi, przysięgli wracają do sali posiedzeń i zajmują swoje miejsca, poczem przewodniczący wzywa zwierzchnika ławy do odczytania uchwały przysięgłych.

Art. 450. (423) Zwierzchnik ławy wstaje i mówi: „Na honor i sumienie, wobec Boga i wobec ludzi, przysięgli odpowiedzieli na pytanie“, poczem odczytuje po kolei każde pytanie i odpowiedź, a następnie wręcza listę przewodniczącemu, który stwierdza ją swoim podpisem.

Art. 451. (424) Odczytanie uchwały przysięgłych odbywa się jawnie, choćby rozprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych.

Art. 452. (426) Jeżeli odpowiedź przysięgłych nie odpowiada wymaganiom niniejszej ustawy, albo jest niezrozumiała, albo zawiera sprzeczności, trybunał zwraca przysięgłym listę pytań z wyjaśnieniem, na czem polega niewłaściwość odpowiedzi, i wzywa ich do udania się na ponowną naradę.

Art. 453. (427) § 1. Trybunał może, bez dopuszczenia stron do wniosku, uchylić uchwałę przysięgłych i przekazać sprawę

do ponownego rozpoznania na najbliższych rokach, jeżeli jednomyslnie uzna, że przysięgli niesłusznie potwierdzili lub zaprzeczyli pytanie co do winy.

§ 2. Odpowiedzi przysięgłych, nie dotknięte postanowieniem trybunału, pozostają w mocy.

§ 3. Ponowne przekazanie sprawy w myśl artykułu niniejszego nie może nastąpić.

Art. 454. (428) W przypadku, wskazanym w art. 453, w ponownej rozprawie nie może brać udziału żaden z członków trybunału ani żaden z przysięgłych, którzy brali udział w rozprawie pierwotnej.

Rozdział VI.

Wyrokowanie na podstawie uchwały przysięgłych.

Art. 455. (429) Gdy przysięgli na pytanie o winie dali odpowiedź przeczącą, trybunał natychmiast wydaje wyrok uniewinniający, a jeżeli oskarżony był aresztowany, przewodniczący zarządza natychmiastowe wypuszczenie go na wolność.

Art. 456. (430) § 1. W razie uchwały, stwierdzającej winę, przewodniczący udziela głosu stronom, celem złożenia wniosków co do kary i innych skutków uchwały. Ostatni głos ma oskarżony lub jego obrońca.

§ 2. Strony nie mogą podawać w wątpliwość tego, co uchwałą przysięgłych ustalono.

Art. 457. (431) Po wysłuchaniu głosów stron, trybunał udaje się na naradę, celem wydania wyroku na podstawie uchwały przysięgłych.

DZIAŁ III.

Postępowanie przed sądem grodzkim.

Art. 458. (432, 433) Przepisy art. 297 i 299—398 mają odpowiednie zastosowanie do postępowania przed sądem grodzkim ze zmianami i uzupełnieniami, wskazanymi w dziale niniejszym.

Art. 459. (434) Sędzia nie może odmówić wezwania świadków, wskazanych przez stronę nie później, niż przy pierwszym jej przesłuchaniu na rozprawie głównej.

Art. 460. (435) Niestawiennictwo oskarżyciela publicznego lub posiłkowego nie tamuje rozpoznania sprawy.

Art. 461. (436) Jeżeli świadek mieszka w okręgu innego sądu grodzkiego, a stawiennictwo byłoby dlań zbyt uciążliwe, sąd zwraca się o jego przesłuchanie do miejscowego sądu grodzkiego. Art. 337 ma odpowiednie zastosowanie.

Art. 462. (437) § 1. W razie wyroku zaocznego oskarżony może bądź założyć apelację bez uprzedniego zapowiedzenia, bądź wnieść sprzeciw w myśl art. 392 § 1.

§ 2. Ze sprzeciwem oskarżony może, na przypadek jego odrzucenia, połączyć apelację.

KSIĘGA VIII.

Środki odwoławcze.

Rozdział I.

Zażalenie. *

Art. 463. (438 § 1) O ile ustawa inaczej nie stanowi, na postanowienia, zamykające drogę do wydania wyroku, stronom służy zażalenie.

Art. 464. (438 § 2 i 3) § 1. Na inne postanowienia, prócz wskazanych w art. 463, służy zażalenie tylko w przypadkach, wyraźnie w ustawie wskazanych.

§ 2. Na postanowienia, rozstrzygające takie zażalenie, dalsze zażalenie nie służy.

Art. 465. (439) § 1. Zażalenie z powodu nieprzyjęcia kasacji rozstrzyga Sąd Najwyższy. We wszystkich innych przypadkach zażalenia na postanowienia sądu ziemskiego rozstrzyga sąd apelacyjny.

§ 2. Na postanowienia sądu apelacyjnego zażalenie nie służy.

Art. 466. (440) § 1. Zażalenie podaje się do sądu, który wydał zaskarżone postanowienie.

§ 2. Zażalenie na opieszałość sądu, na niesłuszne aresztowanie oraz na odmowę przyjęcia sprzeciwu lub pisma odwoławczego można podawać także bezpośrednio do sądu odwoławczego.

Art. 467. (441) § 1. Jeżeli sąd, któremu złożono zażalenie, uzna je za zasadne, to sam się do niego przychyli, a w przeciwnym razie przesyła je wraz z odpisem zaskarżonego postanowienia do sądu odwoławczego w ciągu trzech dni, a gdy zażalenie dotyczy aresztowania, to w ciągu doby.

§ 2. Akta sprawy przesyła się sądowi odwoławczemu tylko wtedy, gdy może to nastąpić bez zwłoki w postępowaniu albo gdy sąd, któremu złożono zażalenie, lub sąd odwoławczy uzna to za niezbędne.

Art. 468. (442) Zażalenie samo przez się nie wstrzymuje wykonania zaskarżonego postanowienia, lecz sąd, który wydał

postanowienie, lub sąd odwoławczy może wstrzymać wykonanie. Odmowa wstrzymania nie wymaga uzasadnienia.

Art. 469. (443) Sąd odwoławczy rozpoznaje zażalenie niezwłocznie na posiedzeniu niejawnem.

Art. 470. (444) Przy rozpoznawaniu zażalenia sąd odwoławczy ogranicza się tylko do rozstrzygnięcia poruszonych w niem kwestyj, nie dotykając istoty sprawy.

Art. 471. (nowy) Przepisy art. 463—470 mają odpowiednie zastosowanie do zażeń na zarządzenia.

Rozdział II.

Apelacja.

Art. 472. (445) O ile ustawa inaczej nie stanowi, strony mogą zakładać apelacje od wyroków sędziów pokoju oraz sądów grodzkich pierwszej instancji.

Art. 473. (446) § 1. Apelacja może dotyczyć całości wyroku lub jego części.

§ 2. Apelację, założoną od orzeczenia w przedmiocie winy, uważa się za zwróconą także przeciwko orzeczeniu o karze.

Art. 474. (447) W apelacji można podnosić i takie zarzuty, które nie stanowiły lub nie mogły stanowić przedmiotu zażalenia.

Art. 475. (448) Oprócz oskarżonego i jego obrońcy, apelację na korzyść oskarżonego może założyć prokurator, a w razie niepełnoletności lub bezwłasnowolności oskarżonego, także jego ojciec, matka, małżonek lub opiekun.

Art. 476. (449) Z wyjątkiem przypadków, wskazanych w art. 92, oskarżony może cofnąć apelację, założoną przez siebie lub swego obrońcę.

Art. 477. (450) Prokurator bez zgody oskarżonego nie może cofnąć apelacji, którą założył na jego korzyść.

Art. 478. (451) § 1. Apelację na niekorzyść oskarżonego może założyć tylko oskarżyciel.

§ 2. Oskarżyciel posiłkowy nie może zakładać apelacji co do wymiaru kary.

Art. 479. (452) § 1. W razie śmierci oskarżyciela prywatnego lub posiłkowego przed upływem terminu do zapowiedzenia apelacji, prawo do jej zapowiedzenia służy jego małżonkowi, dzieciom, rodzicom i wnukom w ciągu dwóch tygodni od dnia śmierci oskarżyciela.

§ 2. W razie śmierci oskarżyciela prywatnego lub posiłkowego po zapowiedzeniu przezeń apelacji, lecz przed upływem

terminu do jej założenia, prawo apelacji służy osobom, wymienionym w § 1, w ciągu miesiąca od śmierci oskarżyciela.

§ 3. Terminy, wskazane w artykule niniejszym, są nieprzekraczalne.

Art. 480 (453) Powód cywilny może założyć apelację wtedy tylko, gdy oskarżyciel zapowiedział założenie apelacji.

Art. 481. (nowy) Jeżeli oskarżyciel, zapowiedziawszy założenie apelacji, nie wniósł jej wyводу lub apelację cofnął, sąd karny odrzuca apelację powoda cywilnego i zwraca mu wniesione z tytułu apelacji opłaty.

Art. 482 (nowy) Powód cywilny, któremu nie służy prawo apelacji z przyczyn wskazanych w art. 480 i 481, może wytoczyć na zasadach ogólnych sprawę przed sądem cywilnym o tę część powództwa, którą sąd karny oddalił lub odrzucił.

Art. 483. (454) Wywód apelacji składa się w przepisany terminie do sądu, który wydał zaskarżony wyrok, bądź na piśmie, bądź ustnie do protokołu w kancelarii sądu.

Art. 484. (455) W wywodzie apelacji wyszczególnia się zarzuty, czynione wyrokowi, i wskazuje się te części wyroku, których uchylenia lub zmiany strona żąda.

Art. 485. (456) Apelację, założoną po terminie lub przez osobę nieuprawnioną, sąd odrzuca i zawiadamia o tem osobę, która ją założyła.

Art. 486. (457) § 1. Po przyjęciu apelacji sąd przesyła ją niezwłocznie wraz z aktami do sądu odwoławczego, o czem zawiadamia strony.

§ 2. Jeżeli oskarżyciel założył apelację od wyroku uniewinniającego, przepis art. 212 nie ma do oskarżonego zastosowania.

Art. 487 (459) Do postępowania w sądzie odwoławczym mają zastosowanie przepisy postępowania w sądzie ziemskim I. instancji ze zmianami i uzupełnieniami, wskazanymi w art. 461 oraz w rozdziale niniejszym.

Art. 488. (460) Sąd odwoławczy rozważa na posiedzeniu niejawnem:

a) czy zachodzą formalne warunki apelacji, wymagane przez ustawę;

b) jakie należy wydać zarządzenia, niezbędne do rozprawy.

Art. 489. (nowy) Sąd odwoławczy wtedy tylko może zaniechać wezwania świadków i biegłych, przesłuchanych w I. instancji, oraz sprowadzenia dowodów rzeczowych, gdy strona apelująca tego w apelacji nie żądała, a sąd z własnej inicjatywy lub na wniosek strony przeciwnej nie uzna tego za niezbędne.

Art. 490. (462) Sąd odwoławczy wtedy tylko może odmówić przyjęcia nowego dowodu, wskazanego w apelacji, gdy okoliczności, na których stwierdzenie dowód wskazano, nie mogą mieć wpływu na treść wyroku.

Art. 491. (463) Sąd odwoławczy nie może odmówić przesłuchania świadka, sprowadzonego na rozprawę apelacyjną.

Art. 492. (nowy) W razie niestawiennictwa świadka lub biegłego, przesłuchanego w I. instancji, sąd odwoławczy wtedy tylko odracza rozprawę, gdy uzna ponowne ich przesłuchanie za niezbędne.

Art. 493. (464) § 1. Oskarżonego aresztowanego sprowadza się na rozprawę wtedy tylko, gdy sąd odwoławczy uzna to za niezbędne.

§ 2. Jeżeli jednak oskarżony znajduje się w areszcie w siedzibie sądu odwoławczego, sprowadza się go na rozprawę także wtedy, gdy tego zażąda.

Art. 494. (465) Niestawiennictwo stron nie tamuje rozpoznania sprawy, z wyjątkiem przypadku, gdy nie stawił się oskarżony, którego stawiennictwo sąd uznał za obowiązkowe lub którego sąd postanowił sprowadzić w myśl art. 493.

Art. 495. (466) § 1. Rozprawę apelacyjną rozpoczyna ustne sprawozdanie jednego z sędziów, polegające na przedstawieniu stanu faktycznego sprawy tudzież istotnej treści apelacji i wywiązujących się stąd punktów spornych; odczytuje się przytem te części wyroku pierwszej instancji, które są przedmiotem apelacji.

§ 2. Apelację lub podanie strony nieobecnej odczytuje się w całości.

Art. 496. (467) Za podstawę do wydania wyroku służy przewód sądowy nie tylko drugiej, lecz i pierwszej instancji.

Art. 497. (468) Zrzeczenie się apelacji przez oskarżyciela publicznego na rozprawie nie wiąże sądu.

Art. 498. (469) Po głosach stron sąd odwoławczy odbywa naradę i wydaje wyrok, mocą którego albo

a) zatwierdza wyrok zaskarżony, albo

b) uchyla go w całości lub części, wydając nowe orzeczenie.

Art. 499. (470) Sąd odwoławczy nie może:

a) osądzić surowiej oskarżonego, niż to uczynił sąd pierwszej instancji, jeżeli założono apelację tylko na korzyść oskarżonego;

b) przekroczyć granic apelacji z wyjątkiem przypadków, wskazanych w art. 500 i 501.

Art. 500. (471) Sąd odwoławczy z urzędu, niezależnie od granic apelacji:

a) uniewinnia oskarżonego, jeżeli w jego czynie niema cech przestępstwa;

b) poprawia przyjętą w wyroku pierwszej instancji błędną kwalifikację czynu;

c) unieważnia zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę komu należy, jeżeli orzekał sąd rzeczowo niewłaściwy lub sędzia, który z mocy art. 42 ulegał wyłączeniu;

d) uchyla wyrok na korzyść współoskarżonych, choćby nie apelowali, jeżeli uchylił go na rzecz współoskarżonego, na którego korzyść apelacja była założona, a te same względy przemawiają za uchyleniem wyroku na rzecz tamtych.

Art. 501. (472) Jeżeli sąd I. instancji połączył sprawy, nie ulegające połączeniu, sąd odwoławczy albo rozpoznaje każdą z nich osobno, albo unieważnia wyrok i poleca sądowi I. instancji rozpoznać sprawę z osobna.

Rozdział III.

Kasacja.

Art. 502. (473) Strony mogą zakładać kasacje do Sądu Najwyższego od wyroków sądów przysięgłych i sądów ziemskich.

Art. 503. (474) § 1. Kasacja powinna być założona na piśmie, a jeżeli nie pochodzi od prokuratora, to powinna być podpisana przez osobę, posiadającą kwalifikacje obrońcy w rozumieniu art. 88.

§ 2. Zarządzenia co do przyjęcia lub odrzucenia kasacji wydaje prezes sądu ziemskiego.

§ 3. Pozatem w przedmiocie zakładania kasacyj mają odpowiednie zastosowanie art. 473—486.

Art. 504. (478 § 1) Podstawą kasacji może być tylko zarzut:

a) obrazy przepisu, dotyczącego rzeczowej właściwości sądu;

b) nieprawidłowego zastosowania ustawy przy określaniu przestępstwa i wymierzaniu kary;

c) obrazy przepisu postępowania sądowego.

Art. 505. (478 § 2) Kasacja, podana na podstawie art. 504 lit. c) powinna dokładnie wskazać zarzucane uchybienie.

Art. 506. (479) § 1. Strona może w kasacji zarzucać tylko uchybienia, obrażające jej prawa.

§ 2. Przepis § 1 nie dotyczy prokuratora, zakładającego kasację na korzyść oskarżonego.

Art. 507. (480) Wyrok należy unieważnić, względnie uchylić, jeżeli kasacja słusznie zarzuca:

a) że sąd wbrew ustawie rozpoznał sprawę, nie należącą do jego właściwości rzeczowej;

b) że sąd był nienależycie obsadzony lub że którykolwiek z jego członków nie był obecny na całej rozprawie;

c) że orzekał sędzia, który z mocy art. 42 ulegał wyłączeniu;

d) że wbrew ustawie prowadzono rozprawę przy drzwiach zamkniętych;

e) że rozprawa odbyła się zaocznie w sprawie, w której ustawa wymaga obecności oskarżonego;

f) że sąd odmówił odroczenia rozprawy w przypadku, wskazanym w art. 298;

g) że oskarżony nie miał obrońcy w przypadkach, wskazanych w art. 92;

h) że przesłuchano świadka wbrew art. 105;

i) że po wydaleniu oskarżonego z sali nie zawiadomiono go o tem, co się odbywało w jego nieobecności;

k) że nie sporządzono protokołu rozprawy;

l) że sentencja wyroku skazującego nie odpowiada wymaganiom art. 377;

m) że sąd w przypadkach, wskazanych w art. 499 lit. a) 529 i 605 lit. a) zwiększył wymierzoną oskarżonemu karę.

Art. 508 (nowy) Poza przypadkami, wymienionymi w art. 507, Sąd Najwyższy uchyla wyrok z powodu uchybienia procesowego wtedy tylko, gdy uzna, że uchybienie to mogło mieć wpływ na treść wyroku.

Art. 509. (481) Kto nie zaskarżył wyroku I. instancji, ten nie może zakładać kasacji od wyroku II. instancji, jeżeli wyrok I. instancji zatwierdzono lub zmieniono na jego korzyść.

Art. 510. (482) § 1. Strona nie może żądać uchylenia wyroku z powodu uchybienia procesowego, które zaszło na jej wnioski lub za jej zgodą, ani też wtedy, gdy, mając możliwość w toku postępowania żądać naprawienia uchybienia procesowego, z możliwości tej nie skorzystała.

§ 2. Przepis § 1 nie dotyczy uchybień, wymienionych w art. 507.

Art. 511. (483) § 1. Sąd Najwyższy zawiadamia stronę o terminie rozprawy tylko wtedy, jeżeli wskazała prawne miejsce zamieszkania w siedzibie Sądu Najwyższego.

§ 2. Niestawiennictwo stron nie tamuje rozpoznania sprawy.

§ 3. Oskarżonego aresztowanego nie sprawadza się na rozprawę.

Art. 512. (484) Rozprawę rozpoczyna ustne sprawozdanie jednego z sędziów, który wskazuje nasuwające się do rozstrzygnięcia pytania prawne i przytacza odnośne przepisy ustawy.

Art. 513. (485 §§ 1 i 2) § 1. Strony, jeżeli są obecne, mogą składać wyjaśnienia.

§ 2. Pierwszy głos służy stronie, która założyła kasację, ostatni — oskarżonemu lub jego obrońcy.

Art. 514. (485 § 3) Po głosach stron prokurator we wszystkich sprawach składa wnioski w przedmiocie podniesionych pytań prawnych.

Art. 515. (486) Sąd Najwyższy rozpoznaje sprawę w granicach kasacji i wydaje wyrok, którego mocą oddala kasację albo uchyla zaskarżony wyrok w całości lub części.

Art. 516. (487) § 1. Jeśli przy rozpoznawaniu sprawy wyniknie kwestja, wymagająca wykładni ustawy, Sąd Najwyższy może odroczyć wyrokowanie i przekazać zespołowi wzmocnionemu rozstrzygnięcie wynikłej kwestji.

§ 2. Postanowienie zespołu wzmocnionego zapada na rozprawie jawnej i wiąże zespół zwykły Sądu Najwyższego przy wydawaniu wyroku w danej sprawie.

Art. 517. (488) § 1. Uznając, że kasację założono oczywiście lekkomyślnie lub jedynie w celu działania na zwłokę, Sąd Najwyższy skazuje stronę na grzywnę od 50 do 1.000 złotych z zamianą, w razie niemożności ściągnięcia, na areszt do jednego miesiąca.

§ 2. Odpis swego postanowienia Sąd Najwyższy przesyła władzy dyscyplinarnej obrońcy lub pełnomocnika, który podpisał kasację.

§ 3. Przepisy artykułu niniejszego nie dotyczą oskarżyciela publicznego.

Art 518. (489) Sąd Najwyższy niezależnie od zarzutów, przytoczonych w kasacji, uchyla wyrok:

a) jeżeli w czynie oskarżonego niema cech przestępstwa;
b) jeżeli sprawę rozpoznano bez skargi lub wniosku pokrzywdzonego w przypadkach, gdy ustawa tego wymaga;
c) jeżeli zachodzą przyczyny, skutkujące umorzenie postępowania w myśl art. 3;

d) jeżeli sąd na niekorzyść oskarżonego zastosował doń karę, nie przepisaną w ustawie za dane przestępstwo.

Art. 519. (490) Sąd Najwyższy uchyla wyrok na korzyść współoskarżonych, choćby nie założyli kasacji, jeżeli go uchylili na rzecz współoskarżonego, na którego korzyść kasacja była założona, a te same względy przemawiają za uchYLENIEM wyroku na rzecz tamtych.

Art. 520. (491) Jeżeli w zaskarżonym wyroku sąd zastosował błędną kwalifikację czynu, lecz wymierzył taką karę, jaką mógł wymierzyć na podstawie ustawy właściwej, Sąd Najwyższy bądź uchyla zaskarżony wyrok w całości lub części, bądź tylko poprawia błędną kwalifikację czynu.

Art. 521. (492) W razie dostrzeżenia w zaskarżonym wyroku oczywistej omyłki, która nie mogła mieć wpływu na wynik wyrokowania, a dla swego sprostowania nie wymaga żadnych nowych ustaleń, Sąd Najwyższy sam poprawia dostrzeżoną omyłkę.

Art. 522. (493) § 1. Sąd Najwyższy na posiedzeniu niejawnem oddala kasacje, nie odpowiadające przepisom art. 504, 505, 506, 509 lub 510.

§ 2. Postanowienia, wydane w myśl artykułu niniejszego, nie wymagają uzasadnienia.

Art. 523. (494) Sąd Najwyższy na posiedzeniu niejawnem unieważnia wyrok i przesyła sprawę komu należy, jeżeli sąd pierwszej lub drugiej instancji był rzeczowo niewłaściwy lub nienależycie obsadzony.

Art. 524. (496) Uchylając wyrok, Sąd Najwyższy przekazuje sprawę w celu ponownego rozpoznania w innym składzie sędziów sądowi, którego wyrok uchylił, lub innemu sądowi równorzędnemu.

Art. 525. (497) § 1. Jeżeli powodem do uchylenia wyroku w sprawie, rozpoznanej przez sąd przysięgłych, jest uchybienie, którego dopuścił się trybunał przy wyrokowaniu na podstawie prawidłowej uchwały przysięgłych, Sąd Najwyższy przesyła sprawę sądowi ziemskiemu i poleca mu wydanie nowego wyroku na podstawie poprzedniej uchwały przysięgłych.

§ 2. Do wydania wyroku w tym przypadku powołuje się w miarę możliwości tych samych sędziów, którzy wchodzili skład trybunału.

Art. 526. (498) Jeżeli wobec uchylenia wyroku sądu przysięgłych okaże się, że sprawa w tej części, która ma ulegać ponownemu rozpoznaniu, już do właściwości sądu przysięgłych nie należy, Sąd Najwyższy przekazuje sprawę właściwemu sądowi I. instancji.

Art. 527. (499) Uchylając wyrok z powodów, wskazanych w art. 518 lit. *a*, *b* lub *c*, Sąd Najwyższy sam wydaje wyrok uniewinniający lub umarza postępowanie.

Art. 528. (500) Zawarta w wyroku Sądu Najwyższego wykładnia ustawy wiąże w danej sprawie sąd któremu sprawę przekazano.

Art. 529. (501) Jeżeli wyrok uchylono nie na żądanie oskarżyciela, sąd przy ponownem rozpoznaniu sprawy nie może zwiększyć kary, orzeczonej wyrokiem uchylonym.

Art. 530. (502) § 1. Prokurator przy Sądzie Najwyższym może założyć kasację od każdego orzeczenia prawomocnego w celu ustalenia należytej wykładni ustawy.

§ 2. Założenie takiej kasacji nie wstrzymuje wykonania orzeczenia.

§ 3. Sąd Najwyższy rozpoznaje taką kasację bez zawia-
domienia i udziału stron, lecz po wysłuchaniu wyjaśnień pro-
kuratora.

Art. 531. (503) Uwzględniając kasację prokuratora, zało-
żoną w myśl art. 530, Sąd Najwyższy ustala uchybienie i wy-
tyka je właściwemu sądowi, wyrok zaś może uchylić lub unie-
ważnić tylko w przypadkach, wskazanych w art. 518 i 523.

KSIEGA IX.

Postępowanie wykonawcze i koszty sądowe.

Rozdział I.

Wykonanie wyroku.

Art. 532. (504) Wyrok wykonywa się natychmiast po
uprawomocnieniu się.

Art. 533. (505 lit. *d*) Wyrok, nie ulegający zaskarżeniu,
staje się prawomocnym z chwilą ogłoszenia jego sentencji.

Art. 534. (505 lit. *a-c*) Wyrok, ulegający zaskarżeniu,
staje się prawomocnym:

a) gdy strony nie założyły w terminie sprzeciwu, apelacji
lub kasacji;

b) gdy sąd grodzki odrzucił sprzeciw, a oskarżony nie
połączył z nim apelacji;

c) gdy oskarżony, który założył sprzeciw, nie stawił się
na rozprawę ponowną.

Art. 535. (506) Natychmiast po uprawomocnieniu się wy-
roku sąd, który go wydał, przesyła odpis sentencji właściwemu
urzędowi w celu wciągnięcia do rejestru karnego.

Art. 537. (507) § 1. Wykonanie wyroku sędziego pokoju
lub sądu grodzkiego, jako odwoławczego, zarządza sędzia pokoju.

§ 2. Wykonanie wyroku sądu grodzkiego lub ziemskiego,
jako odwoławczego, zarządza sąd grodzki.

§ 3. Wykonanie każdego innego wyroku zarządza proku-
rator przy sądzie ziemskim.

Art. 537. (508) Odpis wyroku, którego wykonanie należy do prokuratora, sąd ziemski przysyła mu natychmiast po uprawomocnieniu się wyroku z oznaczeniem daty jego prawomocności.

Art. 538. (509) Celem wykonania wyroku prokurator daje zlecenie władzom więziennym, policyjnym i innym. Jeżeli skazany przebywa w innym okręgu sądowym, prokurator zwraca się do prokuratora przy sądzie ziemskim tego okręgu o odpowiednie zarządzenia.

Art. 539. (510) § 1. Wyrok śmierci wykonywa się przez powieszenie w miejscu zamkniętem, niepublicznie.

§ 2. Przy wykonywaniu wyroku śmierci powinien być obecny prokurator, naczelnik więzienia, protokółant, lekarz i duchowny wyznania, do którego należy skazany. Ponadto może być obecny obrońca, którego o terminie stracenia należy zawiadomić.

§ 3. Przed straceniem protokółant odczytuje sentencję wyroku.

Art. 540. (511) Na żądanie rodziny straconego wydaje się jej zwłoki pod warunkiem pogrzebu cichego, bez wszelkiej uroczystości.

Art. 541. (512) Przy wykonaniu wyroku, skazującego na karę pozbawienia wolności, prokurator przesyła do więzienia lub aresztu odpis sentencji z oznaczeniem daty, od której liczy się wykonanie kary.

Art. 542. (512) Skazanemu aresztowenemu zalicza się na poczet kary czas pozbawienia wolności po ogłoszeniu wyroku:

a) jeżeli skazany nie założył apelacji lub kasacji albo założoną cofnął;

b) jeżeli instancja wyższa uwzględniła w całości lub częściowo apelację lub kasację skazanego.

Art. 543. (515) Czas, spędzony przez skazanego w szpitalu po rozpoczęciu wykonania wyroku, zalicza się na poczet kary pozbawienia wolności.

Art. 544. (516) § 1. Wszelkie grzywny i opłaty, nie wpłacone bezpośrednio do kasy sądowej, ściąga się od skazanego według zasad, wskazanych w ustawie postępowania cywilnego, za pośrednictwem urzędnika, prowadzącego egzekucję w sprawach cywilnych.

§ 2. Sposoby egzekucji oznacza prowadzący ją urzędnik.

Art. 545. (517) W razie niemożności ściągnięcia w całości lub części z majątku skazanego zasądzonych grzywien i opłat, urzędnik egzekucyjny sporządza protokół i przedstawia go prokuratorowi lub sądowi grodzkiemu.

Art. 546. (518) Po otrzymaniu protokołu o niewypłacalności skazanego na karę pieniężną sąd, który wydał wyrok w pierwszej instancji, wydaje, na wniosek prokuratora lub z własnej inicjatywy, wyrok co do kary zamiennej, jeżeli jej nie oznaczono w wyroku skazującym.

Art. 547. (519). Sąd grodzki przy wykonywaniu wyroków odpowiednio stosuje przepisy art. 538 i 541—546.

Art. 548. (520) § 1. Wszelkie wątpliwości i zarzuty co do wykonania wyroku, a w szczególności co do obliczenia kary, rozstrzyga sąd I. instancji, który w danej sprawie wyrokował.

§ 2. Na postanowienie w tym przedmiocie służy zażalenie.

Rozdział II.

Odroczenia i przerwa wykonania kary.

Art. 549. (521 § 1) Nie wykonywa się kary śmierci na chorych obłożnie i na chorych umysłowo.

Art. 550. (521 § 2) Wykonanie kary śmierci na kobietach ciężarnych odracza się do upływu 3 miesięcy po rozwiązaniu, o ile dziecko pozostaje przy życiu.

Art. 551. (522) § 1. Wykonanie kary pozbawienia wolności w przypadku choroby umysłowej lub ciężkiej choroby fizycznej skazanego, pozostającego na wolności, odracza się do czasu wyzdrowienia.

§ 2. Za chorobę ciężką uznać należy również taki stan cielesny skazanego, przy którym umieszczenie go w więzieniu lub areszcie może bezpośrednio zagrażać jego życiu, albo nie dałoby się pogodzić z istniejącymi w więzieniu lub areszcie urządzeniami.

Art. 552. (522) Na wniosek skazanego sąd może odroczyć na czas do 6 miesięcy wykonanie kary pozbawienia wolności, jeżeli jej natychmiastowe wykonanie pociągnęłoby dla skazanego lub jego rodziny skutki zbyt ciężkie.

Art. 553. (524) § 1. Jeżeli stan zdrowia skazanego albo poważne względy materialne lub rodzinne tego wymagają, a skazany posiada w kraju stałe miejsce zamieszkania i określone źródło dochodu, sąd na jego prośbę może mu udzielić przerwy w wykonaniu kary na okres do trzech miesięcy.

§ 2. Sąd może w każdej chwili odwołać przerwę.

Art. 554. (525) Odraczając wykonanie kary lub udzielając przerwy, sąd może od skazanego zażądać kaucji lub poręczenia.

Art. 555 (nowy) Art 552—554 nie mają zastosowania do skazanych na pozbawienie wolności, przekraczające dwa lata.

Art. 556. (nowy) Jeżeli skazanego najwyżej na sześć miesięcy pozbawienia wolności powołano do odbycia czynnej służby wojskowej, sąd może na wniosek władzy wojskowej zarządzić odroczenie lub przerwę kary do czasu zwolnienia skazanego z czynnej służby wojskowej.

Art. 557. (nowy) W razie mobilizacji lub w czasie wojny, jeżeli skazanego najwyżej na dwa lata pozbawienia wolności powołano do czynnej służby wojskowej, sąd zarządza odroczenie lub przerwę kary do czasu zwolnienia skazanego z czynnej służby wojskowej.

Art. 558. (526) Postanowienia w przedmiocie odroczenia i przerwy wykonania kary wydaje sąd I instancji, który w danej sprawie wyrokował.

Rozdział III.

Ułaskawienie.

Art. 559. (527) Prośba o ułaskawienie nie wstrzymuje wykonania wyroku, z wyjątkiem wyroku, skazującego na karę śmierci.

Art. 560. (528) W razie otrzymania prośby o ułaskawienie, Minister Sprawiedliwości mocen jest wstrzymać wykonanie kary lub zarządzić przerwę jej wykonania do czasu rozstrzygnięcia Prezydenta Rzeczypospolitej.

Rozdział IV.

Koszty sądowe.

Art. 561. (532) Postępowanie w sprawach karnych jest wolne od wszelkiego rodzaju opłat, prócz wskazanych w niniejszej ustawie.

Art. 562. (533) § 1. Wszelkie wydatki, prócz wymienionych w art. 579 lit. *g*) wykląda w toku postępowania Skarb Państwa.

§ 2 Od oskarżyciela prywatnego lub posiłkowego sąd może zażądać wpłaty na poczet wydatków w sprawie.

Art. 563 (534) Od powoda cywilnego pobiera się opłaty podług zasad postępowania cywilnego.

Art. 564. (535) W wyroku oraz w postanowieniu o umorzeniu postępowania należy zawsze orzec, kto ma ponieść koszty postępowania.

Art. 565. (536 §§ 1 i 2) § 1. Od skazanego sąd zasądza na rzecz Skarbu koszty postępowania łącznie z wydatkami, pomiesionemi w toku dochodzenia i śledztwa, oraz kosztami wykonania wyroku.

§ 2. Od skazanego w sprawie z oskarżenia prywatnego lub posiłkowego sąd ponadto zasądza na rzecz oskarżyciela poniesione przez tegoż koszty postępowania.

Art. 566. (536 § 3) W razie zasądzenia powództwa cywilnego, sąd zasądza od skazanego na rzecz powoda wniesione przez tegoż opłaty, — jeżeli zaś powód cywilny był zwolniony od opłat z tytułu prawa ubogich, sąd zasądza od skazanego odpowiednią sumę na rzecz Skarbu.

Art. 567. (537) W razie skazania oskarżonego nie za wszystkie przestępstwa, które mu zarzucano, koszty, związane jedynie z oskarżeniem, z którego go uniewinniono, ponosi Skarb Państwa, względnie oskarżyciel prywatny lub posiłkowy.

Art. 568. (538) Jeżeli w sprawie jest kilku skazanych za ten sam czyn, odpowiadają oni solidarnie za koszty postępowania, prócz kosztów tymczasowego aresztowania oraz wykonania kary, które każdy ponosi z osobna.

Art. 569. (530 § 1 i 2) § 1. Jeżeli oskarżonego uniewinniono lub umorzono postępowanie, sąd może zasądzić od niego te tylko koszty, które oskarżony sam bez potrzeby spowodował.

§ 2. Inne koszty w przypadku, przewidzianym w § 1, ponosi:

a) w sprawach z oskarżenia prywatnego lub posiłkowego, zakończonych wyrokiem uniewinniającym — oskarżyciel;

b) w sprawach umorzonych wskutek pojednania się stron — oskarżony i oskarżyciel solidarnie;

c) w pozostałych sprawach — Skarb Państwa.

Art. 570. (539 § 3) Koszty, wynikłe z oddalonego lub odrzuconego powództwa cywilnego, ponosi powód cywilny.

Art. 571. (540) Jeżeli w myśl art. 569 § 2 za koszty postępowania odpowiada kilku oskarżonych lub oskarżycieli, ponoszą oni tę odpowiedzialność solidarnie.

Art. 572. (541) Jeżeli oskarżonego uwolniono z powodu wzajemności obelg lub gwałtów, sąd według swego uznania odpowiednio dzieli między strony koszty postępowania.

Art. 573 (542) Jeżeli władza, umarżająca dochodzenie lub śledztwo, uzna, że skargę lub zawiadomienie złożono w złej wierze lub z oczywistą lekkomyślnością, wówczas może zasądzić koszty dochodzenia lub śledztwa od osoby, która złożyła skargę lub zawiadomienie.

Art. 574. (543) Koszty postępowania odwoławczego lub postępowania w przedmiocie wznowienia sprawy, jeżeli wyrok utrzymano w mocy, ponosi osoba, która wniosła odwołanie lub złożyła wniosek o wznowienie.

Art. 575. (544) § 1. Jeżeli odwołał się oskarżyciel publiczny, sąd może zasądzić od Skarbu na rzecz oskarżonego zwro

niezbędnych wydatków, poniesionych w postępowaniu odwoławczem.

§ 2. Jeżeli odwołał się oskarżyciel prywatny lub posiłkowy, sąd może od nich zasądzić zwrot tych wydatków.

Art. 576. (545) Jeżeli odwołanie się uwzględniono częściowo, sąd według swego uznania odpowiednio dzieli koszty postępowania odwoławczego.

Art. 577. (546) Jeżeli obwiniony umarł przed uprawnieniem się wyroku, koszty postępowania, prócz wymienionych w art. 579 lit. *g*), ponosi Skarb Państwa.

Art. 578. (547) Na orzeczenie sądu w przedmiocie zasądzenia lub obliczenia kosztów sądowych osobne zażalenie nie służy. Jednakże osoba, od której koszty zasądzono, może w ciągu dwóch tygodni od daty zawiadomienia złożyć do tegoż sądu podanie z żądaniem poprawienia omyłek i niedokładności.

Art 579. (548) Do kosztów postępowania należą:

a) wydatki na doręczenie wezwań i innych pism sądowych;
b) koszty sprowadzenia, przewozu i konwojowania obwinionego;

c) należitości świadków, biegłych i tłumaczy;

d) koszty oględzin sądowych i innych badań, przedsięwziętych w toku postępowania, oraz przesyłki i przechowania dowodów;

e) koszty ogłoszeń sądowych w pismach;

f) koszty utrzymania tymczasowo aresztowanego;

g) należitości obrońców i pełnomocników stron;

h) koszty wykonania wyroku.

Art. 580. (549) Świadkowie, zamieszkali poza siedzibą sądu, jeżeli odległość ich miejsca zamieszkania od sądu wynosi najmniej 5 kilometrów, otrzymują zwrot niezbędnych kosztów przejazdu i strawne.

Art. 581. (550) Świadkowie, żyjący z zarobku dziennego, otrzymują wynagrodzenie za utracony wskutek stawienictwa zarobek.

Art. 582. (551) § 1. Biegli i tłumacze, prócz wynagrodzenia za pracę, otrzymują pokrycie wydatków, niezbędnych do jej wykonania.

§ 2. W razie nieprzesłuchania wezwanego biegłego lub tłumacza, należy mu się wynagrodzenie za stracony czas i zarobek.

§ 3. Biegłemu lub tłumaczowi, zamieszkałemu poza siedzibą sądu, należy się strawne i zwrot niezbędnych kosztów przejazdu.

Art. 583. (552) § 1. Świadkowie, biegli i tłumacze powinni zażądać wynagrodzenia niezwłocznie po wykonaniu swego obowiązku, a jeżeli byli wezwani na rozprawę, to najpóźniej najazutrz po jej zamknięciu.

§ 2. Osoby, które nie zgłosiły żądania w terminie powyższym, tracą prawo do wynagrodzenia, o czym należy je uprzedzić przy wezwaniu.

Art. 584. (553) § 1. Koszty utrzymania obwinionego aresztowanego obejmują wydatki na żywność, opał, światło, odzież, bieliznę, a w razie potrzeby koszty leczenia.

§ 2. W ten sam sposób oblicza się koszty wykonania kary pozbawienia wolności.

Art. 585. (554) Koszty wykonania kary śmierci obejmują wydatki na przejazd osób urzędowych na miejsce stracenia.

Art. 586. (555) Koszty wykonania kary grzywny obejmują wynagrodzenie urzędnika egzekucyjnego za wszystkie jego czynności podług taksy oraz koszty ogłoszeń, przejazdów i przesyłek pieniężnych.

Art. 587. (556) Minister Sprawiedliwości, w porozumieniu w miarę potrzeby z odnoszonymi Ministrami, wydaje taksy dla obliczenia należności:

- a) za doręczanie wezwań i innych pism sądowych;
- b) za konwojowanie osób i rzeczy;
- c) za utrzymanie w więzieniach i aresztach;
- d) dla biegłych i tłumaczy;
- e) dla świadków za utracony zarobek.

Art. 588. (557) W wypadkach, nie przewidzianych taksą, wysokość wynagrodzenia określa sąd.

Art. 589. (558) Sąd może uwolnić obwinionego lub oskarżyciela w całości lub częściowo od zwrotu kosztów postępowania, jeżeli uzna, że uiszczenie ich byłoby zbyt uciążliwe dla niego lub najbliższej rodziny, będącej na jego utrzymaniu.

Art. 590. (559) Pokrzywdzony ma pierwszeństwo przed karami pieniężnymi i kosztami postępowania do zaspokojenia należnego mu odszkodowania za wyrządzoną mu przez przestępstwo krzywdę.

K S I E G A X.

Postępowania szczególne.

Rozdział I.

Wznowienie postępowania.

Art. 591. (560) Wznowienie postępowania, zakończonego wyrokiem prawomocnym, może nastąpić na niekorzyść oskarżo-

nego tylko wtedy, gdy wyjdzie na jaw, że wyrok wydano pod wpływem kłamliwego zeznania świadka lub biegłego, sfałszowania dowodu rzeczowego lub przekupstwa.

Art. 592. (561) Popelnienie przestępstwa, dającego podstawę do wznowienia postępowania w myśl art. 591, powinno być ustalone wyrokiem prawomocnym, chyba, że wyrok nie może zapaść z powodu ustawowych okoliczności, wyłączających wyrokowanie co do tego przestępstwa lub zawieszających postępowanie na czas nieograniczony.

Art. 593. (562) Wznowienie postępowania na korzyść oskarżonego może nastąpić nietylko z przyczyn, wskazanych w art. 591, lecz także wtedy, gdy po skazaniu ujawnią się inne fakty lub dowody, nieznanne przedtem ani sądowi, ani oskarżonemu, a stanowiące dowód jego niewinności lub skazania go za przestępstwo cięższe, niż to, które popelnił.

Art. 594 (563) § 1. Wniosek o wznowienie postępowania na korzyść oskarżonego mogą podać oskarżony, obrońca, prokurator oraz małżonek oskarżonego, jego krewni w linii prostej i jego bracia i siostry.

§ 2. Wznowienie postępowania na korzyść oskarżonego jest dopuszczalne bez względu na jego śmierć, wykonanie kary lub przedawnienie

Art. 595. (564) Wniosek o wznowienie postępowania na niekorzyść oskarżonego może podać tylko oskarżyciel.

Art. 596. (565) Wniosek o wznowienie postępowania, nie pochodzący od prokuratora, powinien być podpisany przez adwokata.

Art. 597. (566) Wniosek o wznowienie postępowania postępowania podaje się do sądu, który wydał wyrok w I instancji.

Art. 598. (567) Wniosek nie odpowiadający warunkom, wskazanym w art. 594 — 596, sąd I instancji zwraca osobie, która go podała

Art. 599. (568) Jeżeli wniosek odpowiada warunkom formalnym, sąd I instancji sprawdza podane w nim okoliczności, poczem przesyła akta sądowi apelacyjnemu ze swoją opinią.

Art. 600. (569) Jeżeli w celu sprawdzenia wskazanych we wniosku okoliczności potrzeba przesłuchać skazanego, świadków lub biegłych, sąd może zlecić przesłuchanie jednemu ze swoich sędziów, a jeżeli osoby te mieszkają w innym okręgu sądowym — sędziemu śledczemu albo grodzkiemu tego okręgu.

Art. 601. (570) § 1. Przesyłając akta sprawy z przychylną opinią, sąd może zarządzić wstrzymanie wykonania wyroku.

§ 2. Wstrzymując wykonanie kary pozbawienia wolności, sąd może zażądać kaucji lub poręczenia.

Art. 602. (571) W razie uwzględnienia wniosku o wznowienie postępowania, sąd apelacyjny uchyla wyrok i przekazuje sprawę sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Art. 603. (572) § 1. Z chwilą uchylecia wyroku, wykonanie kary ustaje.

§ 2. Sąd jednak może nakazać aresztowanie tymczasowe albo zażądać kaucji lub poręczenia.

Art. 604. (573) Wszystkie postanowienia w przedmiocie wznowienia postępowania zapadają na posiedzeniu niejawnem.

Art. 605. (574) Postępowanie wznowione toczy się na zasadach ogólnych z następującymi wyjątkami:

a) jeżeli sprawę wznowiono na korzyść oskarżonego, sąd przy ponownem rozpoznaniu sprawy nie może orzec kary surowszej, niż ta, na którą oskarżonego poprzednio prawomocnie skazano;

b) jeżeli się okaże potrzeba umorzenia postępowania przed rozprawą główną, to prawomocne postanowienie umarzające ma znaczenie wyroku uniewinniającego;

c) jeżeli postępowanie, wznowione na korzyść oskarżonego, toczy się po jego śmierci, lub jeżeli oskarżony jest umyślowo chory, sąd wyznacza do obrony jego praw obrońcę z urzędu, o ile wnioskodawca sam nie ustanowił obrońcy.

Art. 606. (575) Wznowienie umorzonego śledztwa może nastąpić tylko na wniosek oskarżyciela na mocy postanowienia sądu ziemskiego, jeżeli przedawnienie ścigania jeszcze nie zaszło, a oskarżyciel przytoczy nowe, poprzednio mu nieznanne fakty lub dowody, rokujące możność wykazania winy obwinionego.

Art. 607. (576) Oskarżyciel prywatny lub posiłkowy nie może żądać wznowienia śledztwa, umorzonego z powodu jego odstąpienia od oskarżenia.

Rozdział I a) ¹⁾

Postępowanie w sprawach przeciwko sędziom.

Art. 607 a) (578) 1. Zezwolenia na wzięcie postępowania karnego lub pozbawienie wolności w sprawach o przestępstwo, zarzucane sędziemu państwowemu (art. 79. Konstytucji), udziela właściwy dla niego sąd dyscyplinarny I instancji.

¹⁾ Rozdział niniejszy według wszelkiego prawdopodobieństwa stanie się zbędny wobec uregulowania tej materji w ustawie o sędziach i prokuratorach sądów powszechnych, już przyjętej przez Sejm w drugim czytaniu. Z tego względu podajemy numerację prowizoryczną.

§ 2. Ten sam sąd jest powołany do żądania uwolnienia sędziego, aresztowanego z powodu schwytania go na gorącym uczynku.

Art. 607 *b*) (579) § 1. Sąd, właściwy w myśl art. 607 *a*), niezwłocznie po otrzymaniu wniosku żąda wyjaśnień od podejrzanego, o ile te wyjaśnienia nie są załączone do wniosku, poczem rozpoznaje sprawę na posiedzeniu niejawnem.

§ 2 W razie potrzeby sąd wyznacza jednego ze swoich sędziów do przeprowadzenia dochodzenia.

Art. 607 *c*) (580) § 1. O swoim postanowieniu sąd zawiadamia niezwłocznie władzę lub osobę, która zażądała zezwolenia, oraz zainteresowanego sędziego.

§ 2. Na postanowienie, odmawiające zezwolenia, służy zażalenie do wyższego sądu dyscyplinarnego.

Rozdział II.

Postępowanie w sprawach nieletnich.

Art. 608. (581) Postępowanie w sprawach nieletnich, którzy w chwili rozpoczęcia rozprawy głównej¹⁾ nie ukończyli lat 17, odbywa się według zasad postępowania przed sądami grodzkiemi z następującymi zmianami i uzupełnieniami.

Art. 609. (582) Wszystkie sprawy nieletnich, z wyjątkiem wskazanych w art. 627 § 2²⁾, bez względu na ogólne przepisy o właściwości rzeczowej, sądzi jednoosobowo sędzia dla nieletnich³⁾

Art. 610. (586) Oskarżenie posiłkowe i powództwo cywilne są niedopuszczalne.

Art. 611. (587) § 1. Sprawy toczą się bez śledztwa. Dochodzenie oraz czynności, niezbędne dla zebrania i utrwalenia dowodów, załatwia lub zarządza sędzia dla nieletnich.

¹⁾ W tekście poprzednim było: „spełnienia zarzucanego im czynu“.

²⁾ Było „610“.

³⁾ Kom. Org. Prac skreślił artykuły 610—612 dawnej numeracji treści następującej:

Art. 610. (583) Sąd dla nieletnich nie jest właściwy:

a) jeżeli nieletni staje przed sądem łącznie z dorosłymi;

b) jeżeli zachodzi zbieg czynów, popełnionych przez nieletniego przed ukończeniem przezeń lat 17 i po dojściu do tego wieku.

Art. 611. (584) Prawo popierania oskarżenia przed sądem dla nieletnich we wszystkich sprawach, z wyjątkiem spraw o czyny, ścigane z oskarżenia prywatnego, należy wyłącznie do prokuratora.

Art. 612. (585) W sądach dla nieletnich niema aktu oskarżenia. Prokurator w sprawach, przez siebie wszczynanych, składa wniosek, wskazujący okoliczności faktyczne i prawną kwalifikację czynu.

§ 2. Załatwianie poszczególnych czynności dochodzenia sędziego dla nieletnich może zlecić kuratorowi nieletnich, członkowi patronatu nad nieletnimi, policji albo osobie prywatnej godnej zaufania.

Art. 612. (558) W razie niestawiennictwa osób, wzywanych przez sędziego dla nieletnich, mają odpowiednie zastosowanie przepisy art. 121 — 125.

Art. 613 (589) § 1. Dochodzenia i czynności, wskazane w art. 611, mają na celu ustalenie:

- a) okoliczności czynu, zarzucanego nieletniemu;
- b) stopnia rozwoju umysłowego i moralnego nieletniego oraz innych danych, niezbędnych do ustalenia, czy nieletni działał z rozeznaniem;
- c) charakteru i przeszłości nieletniego, warunków, w jakich żył i wychowywał się, stosunków moralnych i materialnych jego i jego rodziny oraz środków, nadających się do jego poprawy.

§ 2. W razie potrzeby sędzią zarządza badanie lekarskie.

Art. 614. (590) Przy dochodzeniach i czynnościach, wskazanych w art. 611, mogą być obecni prokurator i obrońca nieletniego, jednakże sąd nie ma obowiązku zawiadamiania ich o terminie.

Art. 615. (591) § 1. Zamiast środków zapobiegawczych, wskazanych w art. 172 — 195, sąd dla nieletnich stosuje:

- a) oddanie nieletniego pod dozór odpowiedzialny rodziców, opiekunów lub innej osoby godnej zaufania, z dodaniem w razie potrzeby dozoru kuratora, albo
- b) zatrzymanie w specjalnym schronisku dla nieletnich.

§ 2. Obok środków, wskazanych w § 1 lit. a) sąd może zażądać poręczenia lub kaucji od osoby, której nieletniego powierzono.

Art. 616. (592) Po ukończeniu dochodzenia sędziego dla nieletnich

- albo a) wyznacza rozprawę,
- albo b) umarza postępowanie, jeżeli bądź nie dopatrzy się cech przestępstwa, bądź uzna brak dostatecznych poszlak przeciwko nieletniemu, bądź ustali inne powody, wyłączające postępowanie karne.

Art. 617. (593) § 1. Umarzając postępowanie karne z powodu braku rozernania lub wydając z tego powodu wyrok uniewinniający, sędzią może upomnieć nieletniego, oddać go pod dozór odpowiedzialny rodzicom, dotychczasowym opiekunom, lub innej osobie, albo umieścić w zakładzie wychowawczym.

§ 2. Rodzice lub opiekunowie, o ile to zarządzenie usunęło nieletniego z pod ich władzy, mogą wnieść zażalenie do sądu apelacyjnego.

Art. 618. (594) Prokuratorowi lub oskarżycielowi prywatnemu służy zażalenie na postanowienie, umarzające postępowanie.

Art. 619. (595) Sędzia dla nieletnich może na rozprawę główną nie wzywać osób, uprzednio przez tegoż sędziego osobiście przesłuchanych, i poprzestać na odczytaniu ich zeznań, o ile wezwania tych osób nie zażąda oskarżyciel, obrońca lub sam nieletni.

Art. 620. (596) § 1. O terminie rozprawy zawiadamia się rodziców nieletniego oraz osoby, pod których opieką nieletni pozostaje, o ile doręczenie zawiadomień nie jest połączone ze szczególnymi trudnościami lub zwłoką.

§ 2. Osobom tym służy prawo dawania wyjaśnień i składania wniosków.

§ 3. Sędzia może zażądać stawiennictwa tych osób. Mają wtedy odpowiednie zastosowanie art. 121 — 125.

Art. 621. (597) Niestawiennictwo osób, wymienionych w art. 620, nie wstrzymuje rozpoznania sprawy, o ile sędzia nie uzna obecności ich za niezbędną.

Art. 622. (598) § 1. Rozprawa przed sądem dla nieletnich odbywa się przy drzwiach zamkniętych

§ 2. Oprócz osób, wskazanych w art. 324, na rozprawie mogą być obecni przedstawiciele towarzystwa patronatu nad nieletnimi.

Art. 623. (599) Podczas rozprawy sędzia wysłuchuje wyjaśnień nieletniego, pozatem nieletni pozostaje w sali posiedzeń o tyle tylko, o ile sędzia uzna to za niezbędne.

Art. 624. (600) Sędzia może odroczyć wykonanie wyroku w razie choroby nieletniego lub z innych ważnych przyczyn.

Art. 625. (601) Wyroki sędziego dla nieletnich ulegają za skarżeniu w drodze apelacji do sądu apelacyjnego, który odpowiednio stosuje przepisy niniejszego rozdziału.

Art. 626. (602) Apelacja i kasacja w sprawach, należących do właściwości sędziego dla nieletnich, wstrzymują wykonanie wyroku tylko w razie skazania nieletniego na karę pozbawienia wolności bez zamiany na umieszczenie w zakładzie wychowawczym lub poprawczym.

Art. 627. (603) § 1. Jeżeli przeciw nieletniemu, który nie ukończył lat 17, wszczęto sprawę wspólnie z dorosłym, postępowanie

co do nieletniego należy wyłączyć i przekazać sędziemu dla nieletnich¹⁾.

§ 2. Jeżeli jednak ze względu na dobro wymiaru sprawiedliwości, wyłączenie sprawy nieletniego jest niepożądane, sędzi sąd zwykły według właściwości, z zachowaniem art. 615, 620, 621 i 623. Tenże sąd orzeka ostatecznie w przedmiocie możliwości wyłączenia sprawy.

Art. 628 (604). Umarzając sprawę z powodu braku rozeznania lub wydając z tego powodu wyrok uniewinniający, sąd zwykły przesyła odpis orzeczenia sędziemu dla nieletnich, celem wydania zarządzeń w myśl art. 617 § 1.

Art. 629 (605). W razie skazania nieletniego, sąd zwykły niezwłocznie przesyła odpis wyroku z uzasadnieniem sędziemu dla nieletnich, do którego należą wszelkie dalsze zarządzenia.

Rozdział III.

Przywrócenie praw i zatarcie skazania.

Art. 630 (606). Podania skazanych o przywrócenie praw lub o zatarcie skazania rozpoznaje sąd, który wydał wyrok w pierwszej instancji.

Art. 631 (607). Przed wydaniem postanowienia w przedmiocie przywrócenia praw, sąd ziemski może zwrócić się do prokuratora, a sąd grodzki do policji, o przeprowadzenie dochodzenia w celu zebrania informacji o zachowaniu się skazanego po wyroku.

Art. 632 (608) § 1. Sąd rozpoznaje podanie o przywrócenie praw lub o zatarcie skazania na posiedzeniu niejawnym.

§ 2. Na postanowienie odmowne służy zażalenie.

Art. 633 (609). O przywróceniu praw lub o zatarciu skazania, sąd, który wydał postanowienie, zawiadamia niezwłocznie władzę, prowadzącą rejestry karne.

Rozdział IV.

Postępowanie w sprawach, należących do właściwości władz administracyjnych.

Art. 634 (610). Osoba, której wymierzono karę w trybie postępowania karno-administracyjnego, może w terminie nie-

¹⁾ Poprzedni tekst § 1 brzmiał:

Art. 630. (603) § 1. W razie wszczęcia sprawy przeciwko nieletniemu, który w chwili spełnienia zarzucanego mu czynu nie ukończył lat 17, wespół z dorosłym, postępowanie co do nieletniego należy wyłączyć i przekazać sędziemu dla nieletnich.

przekraczalnym siedmiodniowym od daty doręczenia jej zawiadomienia o wymierzeniu kary zwrócić się do władzy administracyjnej, która wymierzyła karę, z żądaniem skierowania sprawy na drogę postępowania sądowego.

Art. 635 (611). Z chwilą złożenia żądania, wymienionego w art. 634 orzeczenie władzy administracyjnej traci moc.

Art. 636 (612). Właściwy do rozpoznania sprawy jest sąd grodzki, w którego okręgu znajduje się siedziba władzy, która wymierzyła karę administracyjną.

Art. 637 (613) § 1. Sąd grodzki rozpoznaje sprawę w zwykłym trybie postępowania.

§ 2. Władzy administracyjnej, która wymierzyła karę, służą prawa oskarżyciela publicznego.

Art. 638 (614). Sąd grodzki nie jest związany wymiarem kary, oznaczonym w orzeczeniu władzy administracyjnej.

Art. 639 (615). Wyroki sądu grodzkiego w sprawach, wskazanych w art. 634, skazujące tylko na grzywnę do 100 zł, są prawomocne.

Rozdział V.

Odszkodowanie za niesłuszne oskarżenie.

Art. 640 (616). Sąd apelacyjny na żądanie osoby interesowanej może przyznać odszkodowanie ze Skarbu Państwa za niesłuszne oskarżenie:

a) osobie, która odbyła karę w całości lub części, a następnie wskutek wznowienia postępowania, została uniewinniona;

b) osobie, która była tymczasowo aresztowana i została uniewinniona.

Art. 641 (617). Nie ma prawa do odszkodowania ten, kto poprzednie swe skazanie lub tymczasowe aresztowanie spowodował umyślnie lub przez niedbalstwo.

Art. 642 (618). W razie śmierci osoby, której może być przyznane odszkodowanie w myśl art. 643, uprawnienie do odszkodowania przechodzi na jego małżonka, dzieci i rodziców, jeżeli osoby te wykażą, że wskutek niesłusznego skazania lub aresztowania zmarłego utraciły zasiłki, jakie poprzednio od niego otrzymywały.

Art. 643 (619). Sąd apelacyjny rozpoznaje podania o odszkodowanie na posiedzeniu niejawnem po zasięgnięciu opinii sądu, który wydał wyrok, i przeprowadzeniu, w razie potrzeby, dochodzenia co do podniesionych szkód i strat.

Art. 644 (620). Wysokość odszkodowania sąd ustala według swego uznania, uwzględniając nie tylko wynikłe wskutek

skazania lub aresztowania tymczasowego szkody i straty materialnej lecz i wyrządzoną krzywdę moralną.

Art. 645 (621). Zgłosić żądanie odszkodowania wolno tylko w ciągu trzech miesięcy od daty uprawomocnienia się wyroku, dającego podstawę do odszkodowania.

Art. 646. Jeżeli osoba, której służy uprawnienie do żądania odszkodowania w myśl art. 640, umrze w ciągu okresu, wskazanego w § 1, bez złożenia podania o odszkodowanie, to po upływie trzech miesięcy od dnia jej śmierci gaśnie uprawnienie, służące rodzinie w myśl art. 642.

Art. 647 (622). Wydając wyrok uniewinniający, sąd może przyznać oskarżonemu prawo do odszkodowania od oskarżyciela prywatnego lub posiłkowego za doznaną krzywdę materialną i moralną:

a) jeżeli oskarżenie było świadomie fałszywe;

b) jeżeli oskarżyciel używał środków nieuczciwych w celu uzyskania wyroku skazującego.

Rozdział VI.

Postępowanie w przypadku zaginięcia lub zniszczenia akt.

Art. 648 (623). Jeżeli z jakichbądź przyczyn oryginał wyroku, jeszcze nie wykonanego, pojedynczy dokument lub całe akta sprawy, będącej w toku, zaginęły lub uległy zniszczeniu, to akt przypadły zastępuje się zaświadczonym odpisem.

Art. 649. Sąd wzywa osoby, posiadające odpis przepadłego aktu, do złożenia go sądowi, a w razie potrzeby zarządza jego odebranie.

Art. 650 (624). Jeżeli niema zaświadczonego odpisu, sąd wzywa strony do złożenia w terminie oznaczonym wniosków co do treści przepadłego aktu oraz co do sposobów jego odtworzenia.

Art. 651 (625). Wraz z wnioskami, wskazanymi w art. 650, strony składają sądowi posiadane na poparcie wniosku dowody, jako to: odpisy prywatne, wezwania sądowe, notatki prokuratorów, adwokatów i innych uczestników procesu.

Art. 652 (626). § 1. Po upływie terminu, wyznaczonego w myśl art. 650, sąd na posiedzeniu niejawnem postanawia, czy i w jaki sposób należy odtworzyć akt przypadły.

§ 2. Na postanowienie w tym przedmiocie służy zażalenie.

Art. 653 (627). Przy odtwarzaniu przepadłego aktu można jako świadków przesłuchać sędziów, prokuratorów, adwokatów i inne osoby, które uczestniczyły w postępowaniu.

Art. 654 (628). Jeżeli w sprawie, będącej w toku, jest ktokolwiek pozbawiony wolności, a akt, uzasadniający jego uwięzienie, przepadł i nie da się odtworzyć, należy uwięzionego wypuścić na wolność.

Rozdział VII.

Wydawanie przestępców.

Art. 655 (629). Przy wydawaniu przestępców na podstawie umów między państwowych o wydawaniu przestępców lub o wzajemnej pomocy sądowej mają zastosowanie przepisy, wskazane w rozdziale niniejszym, o ile umowa z danym państwem inaczej nie stanowi.

Art. 656 (630). Z wnioskiem o wydanie osoby, przebywającej zagranicą, właściwy sąd karny zwraca się za pośrednictwem Ministra Sprawiedliwości do władzy sądowej państwa, w którym osoba ta przybywa.

Art. 657. Do wniosku o wydanie należy dołączyć:

a) jeżeli chodzi o osobę, przeciwko której jeszcze nie wniesiono aktu oskarżenia, — akta już przeprowadzonego w jej sprawie dochodzenia lub śledztwa;

b) w innych przypadkach — odpis aktu oskarżenia albo wyroku skazującego.

Art. 658 (631). Jeżeli państwo obce wydało przestępcę z zastrzeżeniem, że względem wydanego nie będzie zastosowana kara śmierci, sąd, w razie skazania, wymierza karę pozbawienia wolności bezterminowego lub terminowego, chociażby z mocy ustawy należało orzec karę śmierci.

Art. 659 (632). Żądanie obcej władzy sądowej wydania przestępcy przesyła się sądowi apelacyjnemu miejsca zamieszkania lub ujęcia osoby poszukiwanej.

Art. 660 (633). Jeżeli chodzi o przestępstwo, dopuszczające wydania, sąd apelacyjny niezwłocznie przesłuchuje obwinionego, poczem, jeżeli uzna to za konieczne, nakazuje jego aresztowanie.

Art. 661 (634). Sąd apelacyjny sprawdza wyjaśnienia obwinionego, o ile tenże powołuje się na dowody, znajdujące się w kraju.

Art. 662 (635) § 1. Po przesłuchaniu obwinionego i rozpatrzeniu zarówno poszlak, wskazanych przez obcą władzę sądową, jak i wyjaśnień obwinionego, sąd apelacyjny orzeka w przedmiocie wydania, poczem posyła akta Ministrowi Sprawiedliwości.

§ 2. Postanowienie sądu apelacyjnego, orzekające wydanie, nie wiąże Ministra Sprawiedliwości, który może odmówić wydania.

Art. 663 (636). Na żądanie Ministra Sprawiedliwości sąd apelacyjny wypuszcza na wolność osobę, aresztowaną w celu wydania państwu obcemu.

Przepisy przechodnie.

Art. 664. Ustawa niniejsza wchodzi w życie w dniu (przynajmniej w rok po dacie ogłoszenia, w każdym razie nie wcześniej, niż z chwilą wejścia w życie ustawy o sądach powszechnych).

Art. 665. Z dniem wejścia w życie niniejszej ustawy tracą moc z zastrzeżeniami, podanemi niżej, wszystkie przepisy, dotyczące postępowania przed sądami karnymi, z wyjątkiem postępowania przed Trybunałem Stanu i sądami wojskowymi, a w szczególności tracą moc:

a) austr upk. z dnia 23 maja 1873 (Nr. 119 Dz. U. P.) wraz z ustawą wprowadzającą z d. 30 czerwca 1873;

b) niemiecka upk. z dn. 1 lutego 1877 (Dz. U. Rz. Niem. str. 346) wraz z ustawą wprowadzającą z tejże daty;

c) rosyjska upk. z dn. 20 listopada 1864 z przepisami przechodniami z r. 1917;

d) cz. II art. 44 i art. 52, 53 ustawy z dn. 2 lipca 1920 poz. 449;

e) przepisy ustaw szczególnych, dotyczące zaskarżenia orzeczeń karnych władz administracyjnych;

f) ustawa o sądach doraźnych z d. 30 czerwca 1919 poz. 341;

g) art. 287 kod. cyw. król. Pol. z r. 1825.

Art. 666. Art. 102—116 (o układaniu list przysięgłych) ustawy o ustroju sądów powszechnych będą stosowane od dnia 1 sierpnia, poprzedzającego dzień wejścia w życie niniejszej ustawy.

Art. 667. Przepisy niniejszej ustawy mają zastosowanie do spraw, wszczętych przed jej wejściem w życie, z zastrzeżeniami, wymienionemi w art. 668—675.

Art. 668 Sprawy, wszczęte według przepisów dzielnicowych, uznaje się za wszczęte prawidłowo, choćby ich wszczęcie nie odpowiadało przepisom niniejszej ustawy.

Art. 669. Śledztwa, rozpoczęte według przepisów dzielnicowych niezgodnie z przepisami niniejszej ustawy, przekazuje się prokuratorowi do dalszego prowadzenia w trybie niniejszej ustawy.

Art. 670. Sprawy, w których przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy zapadł wyrok pierwszej instancji, toczą się do końca według dotychczasowych przepisów dzielnicowych.

Art. 671. Sprzeciwy przeciwko aktowi oskarżenia, którego odpis doręczono przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy, tudzież zażalenia (skargi incydentalne) przeciwko umorzeniu śledztwa, które nastąpiło przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy, wnosi się i rozpoznaje według dotychczasowych przepisów dzielnicowych.

Art. 672. Zażalenia (skargi incydentalne), prócz wskazanych w art. 671, przeciwko postanowieniom (uchwałom, decyzjom), zapadłym przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy, można wnosić w drodze zgodnej bądź z dawną, bądź z niniejszą ustawą. Sąd je rozpoznaje według zasad niniejszej ustawy.

Art. 673. W razie uchylenia wyroku pierwszej instancji w drodze kasacji lub rewizji i niezapadnięcia do chwili wejścia w życie niniejszej ustawy nowego wyroku pierwszej instancji, dalsze postępowanie toczy się według przepisów niniejszej ustawy.

Art 674 § 1. Wznowienie postępowania i dalsze postępowanie w razie wznowienia odbywa się zawsze według przepisów niniejszej ustawy.

§ 2. Niezałatwione wnioski o wznowienie przekazuje się właściwemu sądowi I instancji tak, jak gdyby zostały podane po dniu wejścia w życie niniejszej ustawy.

§ 3. Dokonanego na mocy dawnych ustaw sprawdzenia faktycznych okoliczności sprawy powtarzać nie należy, rozpoczęte zaś sprawdzenie należy dokończyć na mocy dawnych przepisów.

Art. 671 § 1. Do odwołania się na drogę sądową od orzeczeń karnych władz administracyjnych, bądź doręczonych skazanemu po dniu wejścia w życie niniejszej ustawy, bądź doręczonych wcześniej, lecz tak, że termin odwołania się upływał po dniu wejścia w życie niniejszej ustawy, mają zastosowanie art. 634—639 niniejszej ustawy.

§ 2. Jeżeli jednak według dawnej ustawy służył do odwołania termin dłuższy niż siedm dni, to w tym terminie dłuższym można żądać rozpoznania sprawy w myśl art. 634 niniejszej ustawy.

Art 676 § 1. Do czasu wydania jednolitych przepisów o obrońcach karnych, podawać się o wciągnięcie do wykazów obrońców karnych sądu ziemskiego mogą:

a) osoby, które posiadają dyplom ukończenia studiów prawniczych w jednej z polskich szkół akademickich państwowych lub przez państwo uznanych i odbyły przynajmniej jednoroczną aplikację sądową;

b) osoby pełnoletnie, cieszące się dobrą opinią, jeżeli w drodze specjalnego egzaminu przed sądem ziemskim wykazą praktyczną znajomość prawa karnego i postępowania karnego.

§ 2. O wciągnięciu na listę obrońców decyduje ostatecznie prezes sądu ziemskiego.

§ 3. Sądem dyscyplinarnym dla obrońców karnych jest sąd ziemski w zespole 3 sędziów, a w drugiej instancji sąd apelacyjny w takimże zespole. Szczegółowe przepisy dyscyplinarne wyda Minister Sprawiedliwości w drodze rozporządzenia.

Art. 677. W ciągu 5 lat od wejścia w życie niniejszej ustawy, w miejscowościach, w których ma siedzibę mniej niż trzech adwokatów lub obrońców karnych, sąd grodzki może, prócz osób, wymienionych w art. 88 i 89, dopuścić do obrony oskarżonego w sprawach karnych każdą osobę pełnoletnią i nieposzlakowaną.

Art. 678 § 1. Do czasu wprowadzenia ustawy o sądach dla nieletnich przy każdym sądzie, w którym ma siedzibę sędzia dla nieletnich, powinno istnieć schronisko w celu tymczasowego umieszczania nieletnich do lat 17.

§ 2. Schronisko pod żadnym pozorem nie może się mieścić w jednym gmachu z więzieniem lub aresztem dla dorosłych.

§ 3. Schronisko pozostaje pod bezpośrednią kontrolą sądziego dla nieletnich.

Art. 679. Do czasu zorganizowania schronisk dla nieletnich, w razie konieczności tymczasowego aresztowania nieletniego, nie mającego lat 17, sąd umieszcza go w zakładzie wychowawczo-poprawczym lub w osobnym oddziale więzienia lub aresztu, przyczem nieletni nie powinien mieć żadnej styczności z dorosłymi więźniami.

Art. 680. Do czasu wejścia w życie jednolitego kodeksu karnego dla całej Rzeczypospolitej, na obszarze, którym obowiązuje kodeks karny niemiecki z r. 1871, przepisy art. 92, 321 lit. b, 432, 608—629, 678 i 679 niniejszej ustawy mają zastosowanie względem nieletnich do lat 18.

Art. 681. Do czasu wejścia w życie jednolitego kodeksu karnego dla całej Rzplitej, pozostają w mocy art. 2¹ (część I), 2² i 2³ ros. ustawy post. karnego z 1864.

Art. 682 § 1. Do czasu wejścia w życie jednolitego kodeksu karnego dla całej Rzplitej, w sprawach, ściganych na wniosek lub z oskarżenia prywatnego, pokrzywdzony powinien złożyć wniosek lub skargę do sądu lub do oskarżyciela publicznego w terminie nieprzekraczalnym trzymiesięcznym od czasu, kiedy się dowiedział o popełnieniu przestępstwa i o osobie sprawcy. Jeżeli w dzielnicy, w której termin taki nie obowiązywał, termin powyższy w chwili wejścia w życie niniejszej ustawy już upłynął, lub do jego upływu brakowało mniej niż trzy miesiące, wniosek lub skargę można złożyć w ciągu trzech miesięcy od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy, o ile przedawnienie nie nastąpiło.

§ 2. Wniosek pokrzywdzonego daje oskarżycielowi publicznemu prawo ścigania wszystkich osób, na których ciąży podejrzenie o udział w czynie.

§ 3. Wniosku, raz postawionego, cofnąć nie można, o ile zaś ustawa w drodze wyjątku na to pozwała, cofnięcie może nastąpić najpóźniej przy rozpoczęciu rozprawy głównej.

Art. 683. Do czasu wejścia w życie jednolitej ustawy prasowej dla całej Rzeczypospolitej, pozostają w mocy art. 483—494 astr. upk. z r. 1873, z wyjątkiem zdania drugiego art. 484.

Art. 684—687. (Jeżeli przepisy o właściwości rzeczowej utrzymają się w niniejszej ustawie, należy tu umieścić art. 148, 149, 151, 152 projektu ustawy o sądach powszechnych).

Uzasadnienie projektu.

Tytuł wstępny.

Zasady ogólne.

Tytuł ten, składający się z 11 artykułów, ma na celu ustalenie naczelných zasad postępowania, filarów, na których cała ustawa się wspiera. Nie wszystkie ustawy mają tego rodzaju wstępne ustalenie zasad. Obchodzi się bez nich ustawa postępowania karnego niemiecka, zarówno z r. 1877, jak z r. 1924, oraz ustawa włoska z r. 1913, natomiast ustawy: austriacka, francuska, belgijska, bułgarska, genewska, hiszpańska, japońska, rosyjska, serbska, turecka i węgierska zawierają taki tytuł wstępny. W ustawach, gdzie tytułu wstępnego niema, zasady powyższe są albo rozrzucone po całej ustawie, co utrudnia ich odnalezienie w razie potrzeby, albo też, częściowo, są pozostawione judykaturze, co jednak może prowadzić do rozbieżności poglądów.

Art. 1.

Do przepisów, których niektóre ustawy, jak niemiecka, włoska, francuska, belgijska, bułgarska, turecka, japońska, wcale nie zawierają, należy przepis art. 1 projektu. Jednakże przepisu tego nie można uważać za zbędny. Ma on na celu podkreślenie z jednej strony, że skoro przestępstwo należy do właściwości sądów, to żadna inna władza nie może sprawy rozpoznawać, co zwłaszcza u nas, gdzie władze administracyjne mają szeroki i niezawsze ściśle określony zakres działania, jest niezmiernie ważne, bo odgranicza wyraźną linią właściwość sądów powszechnych od właściwości innych władz oraz sądów szczególnych, jak np. wojskowych. Z drugiej strony istnienie tego przepisu ma na celu wskazanie sądom, że przepisy niniejszej ustawy są dla nich wyłącznym wskaźnikiem postępowania i że sądy powszechne, rozpoznając sprawę o przestępstwo, należące do ich właściwości, powinny się kierować wyłącznie niniejszą ustawą, nie dopuszczając żadnych od niej odstępstw,

że np. nie powinny powoływać się na jakiegokolwiek przepisy procesowe zagraniczne przy rozpoznawaniu sprawy cudzoziemca przepisy procedury wojskowej przy sądzeniu wojskowego i td. Ponadto art. 1 podkreśla odrazu zasadę, przeprowadzoną w całej ustawie, że dochodzenie jest to stadjum, poprzedzające ściganie przestępstwa, że nie jest ono jeszcze ściganiem określonej osoby, lecz dopiero badaniem przedwstępnem, mającem dać materiał do ścigania. Podobny przepis zawierają ustawy: austriacka (§ 1), genewska (art. 1), hiszpańska (art. 1), rosyjska (art. 1, 14), serbska (§ 1), węgierska (§ 1).

Art. 2.

Przepis niniejszy ustala zasadę skargowości, oddzielenia oskarżyciela od sędziego. Zasada ta, oddawna uznana przez teorię, nie wszędzie jest przeprowadzona w ustawodawstwie. Tak np. według art. 42 rosyjskiej ustawy postępowania karnego sąd pokoju przystępuje do rozpoznania sprawy: 1. wskutek skargi osób prywatnych, które poniosły szkody i straty, 2. wskutek zawiadomień władz sądowych, urzędu prokuratorского lub sędziów śledczych, 3. wskutek doniesień władz policyjnych i innych administracyjnych, oraz 4. wskutek bezpośrednio zauważonych przestępstw, ulegających ściganiu niezależnie od skargi pokrzywdzonego. Tak samo w myśl art. 5, art. 297 za prawny powód do wszczęcia śledztwa uważa się, między innymi, wszczęcie sprawy z własnej inicjatywy sędziego śledczego. Na takim samym stanowisku stoi wzorowana na rosyjskiej ustawa bułgarska (art. 111, 118, 299). Ustawy francuska, belgijska i turecka wyraźnego przepisu pod tym względem nie zawierają, z treści jednak art. 59 i 61 ustaw franc. i belg. oraz art. 54 i 56 tureckiej wynika, że sędzia śledczy może wszcząć śledztwo także i bez wniosku oskarżyciela. Ustawa serbska łączy sędziego śledczego i oskarżyciela publicznego w jednej osobie (art. 23).

Ustawa hiszpańska, pozwalając każdemu obywatelowi wszcząć i popierać oskarżenie (art. 101), wyłącza z tej zasady sędziów (art. 102), którzy wobec tego nie mogą wszczynać spraw karnych z własnej inicjatywy.

Ustawy: niemiecka z r. 1877 (§§ 151, 153) i z r. 1924 (§§ 151, 155), austriacka (§§ 2, 92), węgierska (§ 106), japońska (§§ 67, 184) i inne wyraźnie stanowią, że śledztwo i wyrokowanie rozciągać się może tylko na czyn i osoby, wskazane w oskarżeniu. Zasada ta jest słuszna, połączenie roli oskarżyciela z rolą sędziego uniemożliwia bezstronność wyrokowania.

Sędzia, który wszczął sprawę z własnej inicjatywy, już jest na niekorzyść oskarżonego uprzedzony, a częstokroć nawet fałszywa ambicja nie pozwala mu przyznać się do błędu i uwolnić pociągniętego do odpowiedzialności. Zresztą, zasada podziału funkcyj wymaga, żeby w rękę sądów pozostawić samo tylko wyrokowanie, nie zaś troszczenie się o to, czy postępowanie ma być wszczęte.

Art. 3.

Przepis ten wskazuje wypadki, w których postępowania karnego się nie wszczyna, wszczęte zaś ulega umorzeniu. Wypadki te nie wymagają bliższego omówienia; powtarzają się one z nieznacznymi odchyleniami we wszystkich niemal ustawach: austriackiej (§§ 213, 259), belgijskiej (art. 641 oraz art. 20—28 ustawy z d. 17 kwietnia 1878), bułgarskiej (art. 11), francuskiej (art. 2, 635—643), genewskiej (art. 203—205), japońskiej (§§ 6—12), niemieckiej z r. 1877 (§ 208), rosyjskiej (art. 16), serbskiej (§§ 17, 162, 250), tureckiej (§§ 2, 479—487), węgierskiej (§ 301).

Artykuł niniejszy wyraźnie odcina dochodzenie od postępowania karnego. Dochodzenie (o czem bliżej we właściwym miejscu) ma na celu zebranie wiadomości przedstępnych co do domniemanego przestępcy, może ono wykazać, że przestępstwa wcale nie było, np. domniemane morderstwo okazało się samobójstwem, że przestępstwo wprawdzie popełniono, ale sprawca nie żyje, albo nie można go odnaleźć, wtedy nie wszczyna się postępowania karnego. Właściwe zaś postępowanie karne, jako czynność sądowa, może jak wskazują art. 270, 287 i 288 projektu, toczyć się tylko o ściśle określony czyn i przeciwko ściśle określonej osobie. Błędem jest stanowisko niektórych ustaw, jak np. rosyjskiej (art. 47, 277), bułgarskiej (art. 99), w myśl których zarówno śledztwo jak sprawa przed sądem wyrokującym może się toczyć o przestępstwo, niewiadomo czy popełnione i niewiadomo przez kogo popełnione. Pod rządami ustaw tego typu sądy są zawałone sprawami, co do których z góry wiadomo, że skończą się na niczem, a jednak sąd musi słuchać świadków, sporządzać mnóstwo protokołów i w końcu umorzyć sprawę z powodu braku osoby oskarżonej. Według projektu wszelkie sprawy tego rodzaju będą się kończyły na dochodzeniu, a do sądu dojdą tylko te wypadki, w których oskarżyciel wskaże ściśle określony czyn przestępny i ściśle określoną osobę, o popełnienie tego czynu oskarżoną.

Art. 4.

Przepis niniejszy jest oparty na zazadzie, przyjętej zarówno przez ustawodawstwo, obecnie u nas obowiązujące (kod. karn. ros. art. 60, niemiecki § 74) jak przez projekt kodeksu karnego (art. 32 i 33), w myśl której w pewnych wskazanych w ustawie wypadkach drobniejsze kary ulegają pochłonięciu przez kary cięższe. Jeżeli zatem zachodzi wypadek, kiedy skazanie za przestępstwo drobniejsze może w najgorszym dla skazanego przypadku pociągnąć za sobą taką tylko karę, która uległaby pochłonięciu, — niema przeważnie celu przeprowadzania procesu na to, żeby osiągnąć fikcję. Np. oskarżonego skazano na śmierć lub dożywotnie pozbawienie wolności, a nowe spełnione przezeń przestępstwo grozi kilkumiesięcznym aresztem. Rozpoznawanie takiej sprawy jest bezcelowe. Ze względu jednak na wypadki wyjątkowe, w których rozpoznanie nawet takiej sprawy może być potrzebne, np. jeżeli jest kilku oskarżonych, a wina jednego z nich wyłącza winę drugiego, albo jeżeli ustalenie winy jest niezbędne dla celów szczególnych, np. ustalenie fałszywego zeznania dla wznowienia sprawy, na tem zeznaniu opartej itd., należy od powyższej zasady odstąpić i sprawę rozpoznać. Dlatego też art. niniejszy daje sądowi prawo umorzenia sprawy tego rodzaju, nie wkładając nań pod tym względem obowiązku.

Analogiczne przepisy znajdujemy w ustawie austriackiej (§ 34 w brzmieniu ustawy polskiej z d. 16 lipca 1920, poz. 433), która pozwala prokuratorowi „nie wszczynać lub odstąpić od ścigania poszczególnych z kilku czynów karygodnych, pod których zarzutem stoi obwiniony, o ile to przypuszczalnie nie wywrze istotnego wpływu ani na wymiar kary ani na skutki zarządzenia“; w ustawie rosyjskiej (art. 16 art. 5), w myśl której postępowania karnego się nie wszczyna, a wszczęte ulega umorzeniu, „jeżeli nieletniego od lat 10 do 17, umieszczonego w zakładzie wychowawczo-poprawczym z mocy decyzji lub wyroku sądu, w czasie przed umieszczeniem w powyższym zakładzie, jak również w czasie pobytu w zakładzie lub też ucieczki zeń albo urlopu, oskarżono o popełnienie przestępstwa, za które z mocy ustawy ulegnie karze nie cięższej, niż umieszczenie w zakładzie wychowawczo-poprawczym“; tudzież w ustawie niemieckiej (z r. 1877 — § 208), w myśl której jeżeli postępowanie wstępne dotyczyło kilku przestępstw, zarzucanych tej samej osobie, a ustalenie tego lub owego wypadku przestępstwa nie ma dla wymiaru kary istotnego znaczenia, sąd na wnioski prokuratora może powziąć uchwałę, że postępowanie

co do tego wypadku należy na razie zawiesić. Ustawa z r. 1924 przepisu tego nie powtórzyła. Przepis, najbardziej zbliżony do projektu, zawiera ustawa serbska (§ 212), która jednak tem się różni od projektu, że zawiera obowiązek sądu odstąpienia od rozpoznawania sprawy w takim przypadku.

Art. 5.

Przepis niniejszy nie wymaga bliższego wyjaśnienia. Ma on na celu zaznaczenie, że przestępstwa, których dochodzenie i ściganie są zależne od wniosku pokrzywdzonego, są właściwie przestępstwami z oskarżenia publicznego i różnią się od innych przestępstw tego rodzaju tem tylko, że ani dochodzenia, ani ścigania nie wolno rozpocząć, o ile pokrzywdzony wniosku nie zgłosił. Z chwilą zaś zgłoszenia wniosku swoisty charakter tych przestępstw ustaje i dalszy bieg procesu niczem się nie różni od normalnego toku przy przestępstwach, ściganych z urzędu. Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach rosyjskiej (art. 2²) i węgierskiej (§ 2).

Art. 6.

Przepis ten dotyczy głównie tych wypadków, gdy oskarżenie może być skierowane przeciw osobie korzystającej z immunitetu, a więc posłowi, senatorowi, sędziemu, przedstawicielowi obcego państwa. Ma on na celu zaznaczenie, że skoro takie upoważnienie jest niezbędne, to oskarżyciel publiczny nie ma prawa czekać na inicjatywę odnośnej władzy lub osoby, lecz sam powinien się o takie upoważnienie zwrócić. Przed uzyskaniem właściwego upoważnienia oskarżyciel nie będzie mógł wszcząć postępowania karnego, oczywiście wolno mu będzie jednak przeprowadzić dochodzenie, ale li tylko w celu ustalenia, czy istotnie wchodzi w grę osoba lub instytucja, której upoważnienie jest do wszczęcia postępowania karnego niezbędne. Rozumie się samo przez się, że w tych przypadkach dochodzenie musi się ograniczyć do czynności najniezbędniejszych, żeby nie zahaczyć o prawa, zagwarantowane immunitetem. Przepisy tego rodzaju istnieją w ustawach: rosyjskiej (art. 229), węgierskiej (§§ 2, 4, 91), włoskiej (art. 183—186).

Art. 7.

Zwierzchność obwinionego powinna być sama zawiadomiona o tem, że względem jej podwładnego toczy się postępowanie karne. Dotyczy to zarówno osób, będących na służbie państwowej lub samorządowej, a więc sędziów, urzędników, wojskowych, jak i innych osób, należących do zawodów szcze-

gólnych, wymagających poddania się pewnej specjalnej zwierzchności. Projekt wymienia tu duchownych, jako tworzących *sui generis* hierarchję, analogiczną do urzędniczej, tudzież adwokatów, jako stanowiących korporację o charakterze pół-urzędowym i będących niezbędnem uzupełnieniem jednej z podstawowych funkcyj państwowych — wymiaru sprawiedliwości. Z temi kategorjami² osób projekt zrównywa wychowawców zakładów naukowych, wychodząc z założenia, że zwierzchność szkolna powinna również wiedzieć o postępowaniu karnem, toczącym się przeciwko wychowawcowi, żeby móc dostosować do tego niezbędne środki pedagogiczne, a w razie potrzeby zabezpieczyć innych wychowawców od ewentualnego złego wpływu osobnika, poważnie poszlakowanego o popełnienie przestępstwa. Projekt nie wymienia, jakich zakładów naukowych przepis niniejszy dotyczy, a zatem wobec braku wszelkich pod tym względem wyróżnień należy go stosować do wszystkich zakładów, poczynając od szkół powszechnych, a kończąc na uniwersytetach i politechnikach.

Z brzmienia przepisu niniejszego wynika, że zawiadamia się dopiero o wszczęciu postępowania karnego, a więc nie o dochodzeniu, chyba że dochodzenie jest połączone z aresztowaniem. Pod „ukończeniem“ postępowania należy rozumieć jego ukończenie prawomocne, a więc bądź uprawomocnienie się wyroku, bądź równie prawomocne umorzenie postępowania.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach: austriackiej (§ 83), rosyjskiej (art. 84, 431, 1020, 1080), węgierskiej (§ 108).

Art. 8.

Przepis niniejszy, nie figurujący w projekcie, przyjętym przez Sekcję postępowania karnego, został wprowadzony w ostatniej chwili w d. 27 kwietnia 1926 przez Podkomisję Redakcyjną na wniosek prezesa Prokuratorji Generalnej, a następnie przyjęty przez Komitet Organizacji Prac. Wprowadzając ten przepis, Komisja Kodyfikacyjna wychodziła z założenia, że wobec niedostatecznego funkcjonowania u nas urzędów, obowiązanych do czuwania nad interesami Skarbu Państwa, należy zobowiązać władze sądowe, żeby tym urzędom zwracały uwagę na sprawy, w których interesy Skarbu Państwa mogą być zagrożone i wymagać dopilnowania. Przeciwno niniejszemu przepisowi przemawia to, że ustawa nie może się opierać na założeniu złego funkcjonowania urzędu, że przepis niniejszy stanowi zbędne obciążenie władz sądowych, a ponadto przerzuca na nie odpowiedzialność za pilnowanie interesów Skarbu Państwa, a co za tem idzie przyczyni się do jeszcze bardziej

niedbałego funkcjonowania właściwych urzędów skarbowych, które już zupełnie przestaną się troszczyć o pilnowanie odškodowania za szkody, wyrządzone przez przestępstwo, wiedząc, że skoro szkoda taka się ujawni, to władze sądowe i tak zawiadomią, a zatem można spać spokojnie, gdyż wszelka odpowiedzialność za niedopilnowanie spadnie na władze sądowe. Przepisu takiego nie zna żadne ustawodawstwo.

Art. 9.

Kwestja przedsądu wogóle, a zwłaszcza przedsądu cywilnego, należy do najbardziej spornych zarówno w teorii, jak i w ustawodawstwie.

Niektóre ustawy, wychodząc z założenia, że sąd karny nie jest dostatecznie obznajomiony z zasadami prawa cywilnego, a ponadto sędzi na podstawie innego postępowania dowodowego, nakazują sądowi karnemu zawieszać w pewnych wypadkach postępowanie i czekać na rozstrzygnięcie sądu cywilnego. Ustawa rosyjska (art. 27) stanowi, że jeżeli ocena karalności czynu należy do ustalenia w sposób przepisany praw stanu cywilnego, własności majątku nieruchomego albo też charakteru upadłości oskarżonego, to postępowanie karne nie może być wszczęte, wszczęte zaś ulega zawieszeniu aż do czasu rozstrzygnięcia przedmiotu spornego przez sąd cywilny. Na mocy zaś art. 29 rozstrzygnięcie ostateczne przez sąd cywilny pytań, ulegających jego rozpoznaniu, obowiązuje sąd karny pod względem rzeczywistości i charakteru zdarzenia lub czynu. I odwrotnie, w myśl art. 30 ostateczny wyrok sądu karnego co do pytań, czy przestępstwo spełniono wogóle, czy spełnił je oskarżony i jaki jest charakter czynu, wiąże sąd cywilny we wszystkich tych przypadkach, gdy sąd cywilny ocenia skutki cywilne czynu, rozpoznanego przez sąd karny. W sprawach o wielożeństwo osób wyznań chrześcijańskich oddanie winnych pod sąd następuje dopiero po zażądaniu od sądu duchownego dokładnych danych co do zawarcia małżeństwa podczas trwania innego związku małżeńskiego. Tymże trybem żąda się od sądu duchownego wiadomości i w sprawach o kazirodztwo między osobami, nie pozostającymi w związku małżeńskim (art. 1013). Sprawy o zawarcie małżeństwa we właściwym stopniu pokrewieństwa lub powinowactwa oraz o zabronienie małżeństwa między chrześcijanami a niechrześcijanami przechodzą do sądu karnego po skończeniu postępowania co do winnych w sądzie duchownym (art. 1014). Tenże tryb ma zastosowanie i do innych spraw o małżeństwo, z których sąd karny, po przekazaniu sprawy z sądu duchownego, ustala odpowiedzialność karną

oskarżonych, oraz do spraw o małżeństwo takich duchownych, którym według przepisów ich kościoła nie wolno zawierać małżeństwa, jeżeli winni użyli w tym celu podstępu lub fałszu (art. 1015).

Przepisy te, a zwłaszcza art. 27, stały się w Rosji powodem wielkiego zahamowania wymiaru sprawiedliwości, gdyż praktyka sądów rosyjskich tłumaczyła go w sensie bardzo rozciągliwym i w końcu doprowadziła do tego, że w każdej niemal sprawie karnej o podkładzie sporu cywilnego zawieszano postępowanie karne na czas ciągnącego się nieraz lata całe procesu cywilnego. Zwłaszcza w sprawach o sprzeniewierzenie, jeżeli oskarżony oświadczył przed sądem karnym, że zatrzymał dla siebie powierzone pieniądze dlatego, że miał rachunki z pokrzywdzonym i chciał je w ten sposób wyrównać, sądy karne rosyjskie przeważnie nie badały podstawności tego oświadczenia i odsyłały strony na drogę procesu cywilnego, połączonego z kosztami i trwającego nieraz całe lata, który najczęściej kończył się tajną ugodą stron i wydaniem, na podstawie tej ugody, wyroku na korzyść przywłaszczyciela.

Dopiero praktyka sądów polskich poszła inną drogą. W orzeczeniu Zgromadzenia Ogólnego w sprawie Poręby (Zb. Urz. Nr. 5/19) i wielu innych Sąd Najwyższy ustalił bardzo ścisłą wykładnię art. 27 i uznał, że sądy karne mają prawo zawieszać postępowanie aż do rozstrzygnięcia sporu cywilnego tylko i wyłącznie w trzech przypadkach, w art. 27 u. p. k. wymienionych, a przytem o tyle tylko, o ile oskarżony uprawdopodobni, że kwestja, mająca być rozstrzygniętą przez sąd cywilny, jest istotnie sporna.

Wzorowana na rosyjskiej ustawa bułgarska zwięzła zakres prejudykatów cywilnych, usuwając z nich kwestję upadłości. Na mocy art. 20 tej ustawy przedsąd cywilny jest niezbędny tylko dla ustalenia praw do nieruchomości (a więc pod tym względem szerzej niż w ustawie rosyjskiej), istnienia małżeństwa i praw stanu cywilnego. Art. 21 i 22 ustawy bułgarskiej powtarzają prawie bez zmian tekst art. 29 i 30 ustawy rosyjskiej. Przepisów, analogicznych do art. 1013—1015 ustawy rosyjskiej, już w ustawie bułgarskiej nie spotykamy.

Ustawa włoska nakazuje sądowi karnemu jedynie w sprawach o przestępstwa, dotyczące zmiany lub pozbawienia stanu cywilnego, zawieszać postępowanie karne aż do prawomocnego ustalenia tego stanu przez sąd cywilny (art. 2), pozwala jednak zawiesić na czas ograniczony postępowanie karne we wszystkich przypadkach, gdy wyrok karny jest zależny od rozstrzygnięcia

sporu cywilnego (art. 3), co daje pole do wielkiej zwłoki w rozstrzyganiu spraw karnych.

Na zbliżonem stanowisku stoi ustawa hiszpańska, która (art. 4—6) nakazuje przedsąd cywilny w sprawach o ważność małżeństwa lub pozbawienie stanu cywilnego, a po części także w przedmiocie praw rzeczowych, pozwala jednak sądowi kar-nemu także i w innych przypadkach na odesłanie sprawy w celu przedsądu nietylko do sądu cywilnego, lecz i do administra-cyjnego, przyczem sąd karny może, lecz nie musi, wyznaczyć termin do ukończenia sprawy prejurycjnalnej.

Ustawa austriacka nakazuje przedsąd jedynie w przy-padku, gdy kwestja dotyczy ważności małżeństwa (§ 5). Pro-jekt reformy ustawy post. karn. z r. 1912 żadnej zmiany pod tym względem nie przewiduje. Na tem samem stanowisku stoi ustawa serbska (§§ 12, 13).

Francuska ustawa postępowania karnego sprawy tej nie porusza, lecz w myśl art. 327 kodeksu Napoleona, przedsąd cywilny jest niezbędny do wszczęcia sprawy karnej o pozba-wienie stanu cywilnego (suppression d'état); ponadto niektóre ustawy szczególne, jak kodeks leśny (art. 182), ustawa o ry-bołóstwie rzecz-nem z r. 1829 (art. 59), wprowadzają zasadę przedsądu cywilnego, gdy chodzi o prawo własności do nieru-chomości¹⁾.

Zbliżone do francuskiego jest stanowisko ustawodawstwa belgijskiego, gdzie również obowiązuje art. 327 kod. Napoleona. Art. 15 ustawy belgijskiej z dn. 17 kwietnia 1878 mówi: „O ile ustawa nie ustanawia wyjątków, sądy karne rozstrzygają kwestje z dziedziny prawa cywilnego, narzucające się ubocznie z powodu przestępstw, co do których sąd karny ma wyrkować“.

W myśl ustawy węgierskiej (37) sąd karny sam rozstrzyga kwestje z prawa publicznego i prywatnego, jeżeli jednak kwe-stja z dziedziny prawa prywatnego może być rozstrzygnięta tylko na mocy długiego postępowania sądowego, sąd karny może odesłać strony do sądu cywilnego z wyznaczeniem ter-minu prekluzyjnego. Należy „w zasadzie“ (w tłumaczeniu nie-mieckim: in der Regel) czekać na orzeczenie sądu cywilnego i zawiesić do tego czasu postępowanie karne, gdy kwestja sporna dotyczy ważności lub nieważności małżeństwa.

¹⁾ Bliższe szczegóły patrz Garraud. *Traité théorique et pratique d'instruction criminelle et de procédure pénale*. Paris 1907—1912. Tom II. str. 424—495.

Najprościej i, zdaniem Komisji Kodyfikacyjnej, najśluszniej, rozstrzyga tę kwestję ustawa niemiecka z r. 1924. Ustawa ta w obowiązującym u nas brzmieniu z r. 1877 stanowiła (§ 261): „Jeżeli karalność czynu zawisała od oceny cywilnego stosunku prawnego, sąd karny rozstrzyga także w przedmiocie tego stosunku wedle przepisów, dotyczących postępowania i dowodu w sprawach karnych Sąd jednakże ma prawo śledztwo odroczyć i wyznaczyć jednej z osób, biorących udział w sprawie, okres do wniesienia skargi cywilnej, albo też wstrzymać się aż do wydania wyroku cywilnego“. Natomiast w wydaniu z r. 1924 (§ 262) drugie zdanie odpadło — sąd karny sam wszystkie kwestje przedwstępne rozstrzyga.

Na tym ostatnim punkcie widzenia stanął również niniejszy projekt.

Odsyłanie sprawy przez sąd karny do sądu cywilnego ma pewne usprawiedliwienie tam, gdzie obie te kategorie sądów składają się z sędziów o różnym wykształceniu i przygotowaniu praktycznym. W krajach zaś, gdzie, jak u nas, ci sami sędziowie rozstrzygają sprawy cywilne i karne, gdzie sędzia pokoju często sprawy z obu dziedzin rozstrzyga na jednym posiedzeniu, a w sądach kolejalnych sędziowie karni biorą udział w zespołach do spraw cywilnych, a ponadto sędziowie z wydziałów karnych przechodzą do wydziałów cywilnych i odwrotnie, odpada najważniejsza podstawa do odsyłania rozstrzygnięcia pewnych kwestyj przed sędziem bardziej kompetentnego. Różnica postępowania dowodowego w procedurach cywilnej i karnej także nie może tu odgrywać roli decydującej, gdyż przedewszystkiem proces cywilny dąży do uproszczenia postępowania dowodowego i zbliżenia go do zasad procesu karnego, a zwłaszcza do osiągnięcia raczej prawdy materialnej, nie zaś, jak obecnie, formalnej, a ponadto pamiętać należy, że rozstrzygnięcie przez sąd karny kwestji ubocznej z dziedziny prawa cywilnego jeszcze nie ustanawia stosunku prawno-cywilnego między stronami. Rozstrzygnięcie takie jest tylko przesłanką do uznania lub nieuznania winy oskarżonego i niczem więcej. W myśl ogólnej przyjętej zasady wszystkich ustawodawstw procesowych uprawomocnia się i bezwzględnie obowiązuje tylko sentencja wyroku, nie zaś jego motywy, a więc tego, co sąd karny rozstrzygnął ubocznie z dziedziny prawa cywilnego — jako przesłankę przy ustalaniu winy, nie można uważać za res judicata w znaczeniu wyroku cywilnego, przeciwnie, strony mogą zawsze dochodzić swoich roszczeń na drodze procesu cywilnego (jeżeli oczywiście, proces taki w postaci powództwa cywilnego nie został wolą stron włączony do

sprawy karnej). Niebezpieczeństwo zatem przesądzania stosunku prawno-cywilnego przez ustalenia w drodze karnej nie istnieje. Natomiast obowiązkowy, a nawet fakultatywny, przedsąd cywilny ma dla procesu karnego strony bardzo ujemne. Sąd cywilny, przynajmniej obecnie, dąży do ustalenia prawdy formalnej: niektóre dowody, jak n. p. przyznanie stron, mają dla sądu cywilnego znaczenie bezwzględnie wiążące: jeżeli strona przyznaje twierdzenie przeciwnika, sąd cywilny musi to twierdzenie uznać za prawdę, choćby nawet wiedział doskonale, że rzeczywistość przedstawia się inaczej. To też uzależnienie wyroku karnego od przedsądu cywilnego może nieraz wprowadzić sąd karny na błędne tory — ustalenia prawdy formalnej.

Opowiadano niegdyś sprawę następującą, jaka się na tem tle zdarzyła w sądach rosyjskich w b. Królestwie Kongresowem. Nabywca majątku ziemskiego X., którego granice były z całą ścisłością ustalone i nie budziły żadnych wątpliwości, zabrał tajnie w celu przywłaszczenia z lasu sąsiedniego majątku Y. kilkadziesiąt sążni sześciennych drzewa, ściętego i przygotowanego do sprzedaży. Ze względu na wartość skradzionego drzewa, przekraczającą 300 rb., sprawa należała do właściwości sądu okręgowego. Zarówno sam fakt kradzieży, jak i świadomość oskarżonego co do tego, że zabrane drzewo było cudze, zostały w toku śledztwa ustalone ponad wszelką wątpliwość. Jednakże, zanim akt oskarżenia wniesiono do sądu, oskarżony wytoczył w sądzie cywilnym proces o sprostowanie (dotychczas niespornej) granicy i ustalenie, że kawałek lasu, z którego drzewo skradziono, stanowi jego własność. Sąd karny musiał zawiesić postępowanie aż do ukończenia procesu cywilnego. W procesie tym pozwany przedstawił niesporne plany, zaopatrzone w podpis zarówno poprzedników powoda, jak i jego samego, i w I instancji sprawę wygrał, lecz następnie, otrzymawszy znaczną sumę za zrzeczenie się swoich praw, w II instancji przyznał w całości żądania powoda i Izba Sądowa (w departamencie cywilnym) z całą świadomością, wbrew oczywistości, na podstawie przyznania pozwanego, wyrok sądu okręgowego uchylili i uznała, że sporny kawałek lasu stanowił część majątku X. Zaopatrzone w taki wyrok, oskarżony wrócił do sądu karnego, który, będąc związany orzeczeniem sądu cywilnego, znowu wbrew oczywistości musiał uznać, że oskarżony zabrał drzewo z własnego lasu, a zatem kradzieży nie popełnił.

Czy taka sprawa istotnie się odbyła czy nie, to rzecz zupełnie obojętna: wystarczy, że była możliwa i że przy istnieniu przedsądu cywilnego sądy nie mogły postąpić inaczej. Ustawa,

która prowadzi do takich możliwości, jest ustawą złą i należy ją zmienić. W przytoczonym przypadku sąd uniewinnił oczywiście winnego. Ale mogą się zdarzyć i wypadki odwrotne. W myśl § 171 kod. karn. niemieckiego małżonek, który zawiera nowe małżeństwo przed rozwiązaniem lub unieważnieniem swego małżeństwa ulega karze ciężkiego więzienia do 5 lat¹⁾. Gdyby niemiecka ustawa postępowania karnego znalazła obojętny przedmiot cywilny co do ważności małżeństwa, to sprawa o dwużenstwo mogłaby przybrać postać następującą. Żona, która otrzymała z zagranicy wiadomość wiarygodną o śmierci swego męża i ustaliła tę śmierć w sposób, wystarczający do otrzymania nowego ślubu, została później pociągnięta do odpowiedzialności za dwużenstwo, ponieważ okazało się, że pierwszy jej mąż żył w chwili zawarcia przez nią nowego małżeństwa. Na mocy przepisu o przedświadczeniu należałoby postępowanie zawiesić i przesłać sprawę do sądu cywilnego w celu ustalenia, czy małżeństwo poprzednie istniało w chwili zawierania nowego. Sąd cywilny, oczywiście, dałby odpowiedź twierdzącą, która związałaby sąd karny i tenże musiałby wydać wyrok skazujący. Zapewne, sąd karny mógłby i w tym przypadku uniewinnić oskarżoną, ustalwszy błąd co do faktu ze strony oskarżonej i działanie jej w dobrej wierze, ale w takim razie, jaki był cel odsyłania sprawy do sądu cywilnego? Przy obecnym stanie ustawodawstwa niemieckiego, nieznanego przedświadczenia co do ważności małżeństwa, sąd karny zastanowiłby się poprostu tylko nad tem, czy oskarżona w chwili zawierania nowego małżeństwa miała to głębokie przeświadczenie, że mąż jej nie żyje, i, w razie odpowiedzi twierdzącej, wydałby w sprawie o dwużenstwo wyrok uniewinniający. Wyrok taki nie przesądzałby w niczem kwestji ważności obu małżeństw, sądy cywilne mogłyby i potem unieważnić nowe małżeństwo, jako zawarte przy istnieniu poprzedniego; ustalenie sądu karnego, że oskarżona nie popełniła bigamji, w niczemby sądu cywilnego nie wiązało.

Zwolennicy przedświadczenia cywilnego wysuwają argument, że w razie zniesienia przedświadczenia może się zdarzyć, że sąd karny skarze lub uniewinni oskarżonego, opierając się na ustaleniu stosunku prawnego, który następnie sąd cywilny ustali inaczej. Jednakże tego rodzaju sprzeczności są nieuniknionym skutkiem podziału spraw pomiędzy różne sądy, a nawet różnych sędziów. Uniknąć ich możnaby wtedy jedynie, gdyby wszystkie sprawy, rozpoznawał ten sam sąd i przytem w tym samym składzie

¹⁾ Kodeks rosyjski w art. 412 dodaje wyraz „świadomie“, którego w kodeksie niemieckim niema.

sędziów. Nawet w jednym sądzie mogą się zdarzyć rozbieżne orzeczenia różnych zespołów sądzących, tembardziej jest to możliwe w różnych sądach.

Jeżeli zatem ustanawiać przedsąd cywilny dla spraw karnych, to należałoby go ustanowić dla wszystkich przypadków, gdy spór o prawo prywatne może w grę wchodzić, a więc przede wszystkim dla wszystkich przestępstw o podkładzie majątkowym. Byłoby to zupełne zatamowanie wymiaru sprawiedliwości. A jeżeli niektóre spory z dziedziny prawa cywilnego oddamy sądom karnym do rozstrzygnięcia, to już się zupełnie zatracą podstawę do wymagania przedsądu cywilnego w innych sprawach. Zresztą, gdyby się nawet zdarzyło, że sąd karny, przez oczywiście błędne rozstrzygnięcie cywilnej podstawy procesu, wydał niesłuszny wyrok skazujący, a następnie sąd cywilny inaczej dany stosunek prawny ustalił, to takie ustalenie, jako okoliczność nowa, będzie mogła w większości przypadków służyć za powód do wznowienia postępowania karnego. Najbardziej rażąca sprzeczność zawsze będzie można na tej drodze usunąć.

Przesłanki powyższe tembardziej dotyczą przedsądu w sprawach administracyjnych, znanego zresztą nielicznym tylko ustawom.

Projekt wyraźnie zaznacza, że sąd karny przy ustalaniu winy nie jest związany wydanem już w tym przedmiocie orzeczeniem innego sądu lub urzędu. Orzeczenie takie, oparte w wielu wypadkach na prawdzie formalnej, nie może mieć dla sądu karnego mocy bezwzględnie wiążącej. Będzie ono dowodem, ulegającym ocenie sędziów na mocy ich wewnętrznego przekonania (art. 367 projektu) tak samo, jak każdy inny dowód. W olbrzymiej większości przypadków sąd karny przyjmie ustalenie sądu cywilnego lub urzędu administracyjnego za udowodnione, będzie jednak miał prawo zakwestjonować ich zgodność z prawdą materialną, jeżeli to będzie bkdziło wątpliwości. A mniejsza się krzywda stanie sprawiedliwości, jeżeli sąd karny pewne fakty ustali inaczej, niż sąd cywilny lub władza administracyjna, niż gdyby sędziowie karni mieli przyjmować bezkrytycznie cudze ustalenia i wyrokować na ich podstawie, często wbrew swemu głębokiemu przekonaniu.

Kwestji wpływu wyroku karnego na sąd cywilny, rozpoznający sprawę o skutki cywilne czynu, uznanego przez sąd karny za przestępstwo, projekt nie porusza, wychodząc z założenia, że przedmiot ten należy do ustawy postępowania cywilnego, jako dotyczący wyrokowania w sprawach cywilnych.

Jeżeli artykuł niniejszy w obecnem brzmieniu stanie się ustawą, wypadnie uchylić obowiązujący w b. Królestwie Kongresowem art. 287 kod. cyw., który, powtarzając art. 328 kod. Napoleona, brzmi: „Sprawa karna o przestępstwo pozbawienia stanu nie może być rozpoczęta, dopóki nie nastąpi stanowcze o stan rozsądzenie“. Odpowiednią wzmiankę o uchyleniu art. 287 k. c. umieszczono w przepisach przechodnich (art. 665).

Art. 10.

Zasada przepisu niniejszego nie może budzić wątpliwości. Może conajwyżej powstać kwestja, czy taki przepis jest wogóle potrzebny, czy nie rozumie się to samo przez się. Ze względu jednak, że zdarzały się przypadki, i to nie należące do rzadkości, iż władze administracyjne odmawiały sądom spełniania tych nawet obowiązków, które były oparte na wyraźnem brzmieniu ustawy, Sekcja uznała za niezbędne wprowadzić do ustawy przepis niniejszy, jako prawo ogólne, na którem sądy mogłyby się opierać w przypadkach, gdy poszczególna, niezbędna dla prawidłowego wymiaru sprawiedliwości, czynność władzy administracyjnej nie jest w ustawie specjalnej przewidziana.

Analogiczne przepisy istnieją we wszystkich ustawodawstwach, przeważnie jednak są podawane fragmentarycznie, nie w postaci zasady ogólnej.

W myśl ustawy austriackiej sądy karne są uprawnione w razie potrzeby wzywać wprost siłę zbrojną na pomoc, bez pośrednictwa innej władzy (§ 28). Prokuratorowie mają prawo znosić się wprost z władzami bezpieczeństwa lub z innymi władzami państwowymi, krajowymi lub gminnymi i żądać ich pomocy, a w razie potrzeby, wzywać pomocy siły zbrojnej bez pośrednictwa innej władzy; władze bezpieczeństwa i ich służby winni być posłuszni zarządzeniom prokuratorów (§ 36). Sąd cywilny jest obowiązany zawiadomić prokuratora o każdej upadłości oraz udzielać zarówno prokuratorowi jak i sądowi karnemu wszelkich potrzebnych wyjaśnień i akt w oryginale lub w odpisie uwierzytelnionym (§ 85).

W myśl art 47 upk. rosyjskiej w razie nieujawnienia oskarżonego o przestępstwo, co do którego podano skargę, lub w razie braku dostatecznych dowodów, ustalających winę, sąd pokoju może polecić policji zebranie niezbędnych wiadomości. W myśl art 260 tejeż ustawy sędziego śledczego ma prawo dawać zlecenia policji przy prowadzeniu śledztwa, art. 270 stanowi, że policja tudzież urzędy oraz osoby urzędowe i prywatne niezwłocznie wykonywają prawne zarządzenia sędziego śledczego, który na mocy art. 271 może polecać policji prowadzenie do-

chodzeń i zbieranie informacji stosownie do udzielanych jej wskazówek, a na mocy art. 269 ma prawo sprawdzać, uzupełniać i uchylać czynności policji w zakresie dokonanego przez nią dochodzenia. Na mocy art. 483 policja winna swoją działalnością w toku śledztwa dawać czynną pomoc sędziom i prokuratorom. Art. 279 i 484 ustalają bezpośrednią zależność urzędników policji od prokuratora, art. 485 uprawnia nawet prokuratora do udzielania urzędnikom policji ostrzeżeń, w myśl art. 368 ani władze ani urzędnicy nie mogą odmówić sędziemu śledczemu wydania mu potrzebnych do prowadzenia śledztwa dowodów rzeczowych.

§ 159 ustawy niemieckiej z r. 1877 (1924—§ 161) stanowi, że w celu zbadania stanu sprawy prokurator może żądać wyjaśnień od wszelkich władz publicznych i zlecać przedsięwzięcie dochodzeń władzom i urzędnikom służby policyjnej i bezpieczeństwa. Z tych samych mniej więcej praw w stosunku do władz i urzędników bezpieczeństwa korzysta również sędzia śledczy w myśl § 187 (1924—§ 189).

Art. 84 ustawy bułgarskiej nakazuje policji wykonywać zlecenia sędziego śledczego w zakresie śledztwa wstępnego, art. 265 tejże ustawy nakazuje policji okazywać wszelką pomoc sędziemu śledczemu i prokuratorom przy ściganiu przestępstw; art. 94 nakazuje policji i innym urzędom wykonywanie poleceń sędziego śledczego, art. 96 uprawnia też sędziego do zlecenia policji przeprowadzania dochodzeń, art. 93 — do sprawdzania, uzupełniania i uchylania czynności dochodzenia, przedsięwziętych przez policję, art. 101 stanowi, że przy ściganiu przestępstw, urzędników policji należy uważać za bezpośrednich podwładnych prokuratora, art. 267 uprawnia prokuratora do udzielania urzędnikom policji ostrzeżeń i t. d.

Ustawa włoska nakazuje urzędnikom policji wykonywać w zakresie dochodzenia i ścigania przestępstw wszelkie zlecenia sędziego i prokuratora (art. 163).

§ 39 ustawy węgierskiej nakazuje organom policji, władzom państwowym, municypalnym, magistratom i gminom niezwłocznie i akuratnie wykonywać zlecenia prokuratora, wydane w zakresie jego władzy.

Na mocy art. 9 ustawy francuskiej obowiązki policji sądowej pod władzą sądów apelacyjnych spełniają między innymi strażę leśną i polną, komisarze generalni policji, merowie i ich zastępcy i oficerowie żandarmerji. Zbliżone przepisy zawierają art. 9 ustawy belgijskiej oraz § 47 ustawy japońskiej, która jednakże poddaje organy pomocnicze władzy nie sądu, lecz prokuratora.

W myśl art. 287 ustawy hiszpańskiej funkcjonariusze policji sądowej wykonywają niezwłocznie, w granicach swej właściwości, czynności dochodzeń, zlecone im przez prokuratora. Art. 288—290 omawiają szczegóły tych zarządzeń oraz odpowiedzialność za ich niewykonanie.

Analogiczne przepisy mieszczą się również w ustawach: genewskiej (art. 35, 36, 37, 49), serbskiej (§§ 25, 88), tureckiej (§§ 241, 245), węgierskiej (§§ 39, 84), włoskiej (art. 163).

Wszystkie te i tym podobne przepisy nie wyczerpują w całości stosunków pomiędzy sądami a innymi władzami i, zawierając przeważnie tylko fragmenty, mogą a contrario prowadzić do nieporozumień. Komisja Kodyfikacyjna uznała za niezbędne uogólnić zasadę pomocy innych władz dla sądów i prokuratorów, podkreślając w szczególności władze policyjne, które w zakresie ścigania przestępstw powinny wykonywać wszelkie zlecenia sądu lub prokuratora. Uprawnienia urzędów prokuratorskich i władz sądowych do wydawania zleceń policji mieszczą się również w art. 13 ustawy o policji państwowej z dnia 24 lipca 1919 poz. 363, stosunek więc sądu i prokuratora do policji nie ulega zmianie.

Art. 11.

Przepis niniejszy ustala zasadę, że w razie koniecznej potrzeby sąd lub prokurator zwracają się do władzy zbrojnej. Szczegóły udzielania pomocy zbrojnej powinny się mieścić w ustawach wojskowych. Przepis niniejszy ma na celu tylko zaznaczenie, że skoro sąd lub prokurator się zwróci do władz wojskowych o pomoc zbrojną, władze te nie powinny rozumować, czy pomoc jest istotnie potrzebna, lecz udzielić jej niezwłocznie. Analogiczne przepisy zawierają ustawy: austriacka (§§ 28, 36), francuska i belgijska (art. 25, 108), bułgarska (art. 96), genewska (art. 14), hiszpańska (art. 291, 568), rosyjska (art. 272), turecka (§§ 23, 103), węgierska (§ 39).

Art. 12.

Władze, powołane do udziału w prowadzeniu postępowania karnego, nie wyłączając czasem nawet sędziów śledczych i prokuratorów, mają częstokroć tendencję do zbierania poszlak wyłącznie w celu udowodnienia winy podejrzanego, nie bacząc, że podejrzenie mogło być skierowane w stronę niewłaściwą, że istotnie winną może być inna osoba. Takie jednostronne uprzedzenie na niekorzyść podejrzanego może nieraz spowodować dochodzenie lub śledztwo na fałszywe tory; szukając dowodów winy danego osobnika, prokurator, sędzia

lub policja mogą nieraz przeoczyć lub zlekceważyć poszlaki, wskazujące na kogo innego, nie utrwalić tych poszlak w czasie właściwym, a przez to zaszkodzić wymiarowi sprawiedliwości. Należy więc w zasadach naczelnym procesowi ostrzec ich przed niebezpieczeństwem takiej jednostronności.

Analogiczne przepisy zawierają ustawy: hiszpańska (art. 2), austriacka (§ 3), niemiecka (1877 § 185, 1924 § 160), rosyjska (259, 265, 287¹), bułgarska (art. 82, 89), węgierska (§§ 9, 100), serbska (§§ 5, 51, 142).

KSIEGA I.

Sądy.

Rozdział I.

Właściwość i zakres działania sądów.

Rozdział niniejszy obejmuje przepisy co do właściwości sądów, a więc co do tego, jakie sprawy należą do danego sądu I instancji ze względu na rodzaj sprawy, na podział terytorjalny i t. d., a ponadto przepisy o zakresie działania sądów wogóle, a więc o sądach, biorących udział w prowadzeniu śledztw, rozpoznawanie środków odwoławczych i t. d. Najbardziej sporną była kwestja, gdzie umieścić przepisy o właściwości rzeczowej sądów.

Co do miejsca, w którym przepisy te mają być umieszczone, istnieje pewna rozbieżność zdań, wywołana głównie przez stanowisko ustawodawstw niemieckiego i japońskiego, które całą kwestję właściwości rzeczowej sądów omawiają nie w ustawach postępowania cywilnego i karnego, lecz w ustawach o ustroju sądów. Natomiast ustawodawstwa włoskie (art. 14—16), francuskie (art. 137, 138, 179, 231), belgijskie (art. 140, 179, 231), bułgarskie (art. 25—26), genewskie (art. 214, 359, 384), rosyjskie z r. 1864 (art. 33—34, 200—204) umieszczają te przepisy w ustawie postępowania karnego. W Hiszpanji przepisy o właściwości sądów mieszczą się częściowo w ust. post. karn. (art. 14) i częściowo w ustawie o sądach przysięgłych z r. 1888; w Austrii — częściowo w ustawie postępowania karnego (§§ 9, 13, 14), częściowo w ustawie wprowadzającej do ustawy postępowania karnego; w Turcji — częściowo w ustawie postępowania karnego (§§ 132, 163) i częściowo w ustawie ustrojowej; na Węgrzech w osobnej ustawie; wreszcie ustawodawca polski z r. 1917, wprowadzając zmiany do rosyjskiej ust. post. karnego, umieścił nowe przepisy o wła-

ściwości sądów nie w samym tekście tej ustawy, lecz w przepisach przechodnich. Ustawa serbska zna tylko jedną kategorię sądów karnych (sądy okręgowe), które rozpoznają wszystkie przestępstwa, prócz przekroczeń, jako nie należących do właściwości sądów wogóle ¹⁾.

Ta różnica poglądów odbiła się i na pracach Komisji Kodyfikacyjnej. Podkomisja ustroju sądownictwa umieściła przepisy o właściwości sądów w ustawie o ustroju sądów, Sekcja postępowania karnego — w ustawie procesowej. Sekcja wychodziła z założeń następujących: Właściwość rzeczowa sądów zawierająca przepisy, który sąd ma daną sprawę sądzić, a więc, jak ją należy kierować od samego początku postępowania, ma charakter czysto procesowy. Skierowanie sprawy do tego, czy innego sądu — jest to pierwsza czynność procesowa, należy ją omówić w tej samej ustawie, która dalsze czynności reguluje. Przepisy o właściwości rzeczowej nie wyczerpują całokształtu przepisów o właściwości sądów, gdyż z nimi łączą się przepisy o właściwości miejscowej, o właściwości ze względu na osobę przestępcy oraz na potrzebę łączenia w jednym sądzie spraw, związanych ze sobą bądź jednolitością przestępstwa, bądź osobą oskarżonego (*connexitas causarum*). Wszystkie przepisy tych kategorii we wszystkich bez wyjątku ustawodawstwach mieszczą się w ustawie postępowania karnego, te więc ustawodawstwa, które właściwość rzeczową wydzielają i przenoszą ją do innych ustaw, robią zasadniczy błąd, polegający na rozbijaniu jednego tematu i regulowaniu go w różnych miejscach, co niezmiernie łatwo prowadzi do sprzeczności. Ustawodawstwo danego kraju nie zawsze stanowi tak jednolitą całość, żeby np. sposób ujęcia rzeczy oraz terminologia różnych ustaw były identyczne, wystarczy, jeżeli to samo wyrażenie w różnych ustawach bywa używane w niejednakowym znaczeniu, żeby stąd wyniknął chaos, wywołujący nieprzewyciężone trudności przy stosowaniu rozbieżnych ustaw.

Dlatego też rozrzucanie jednego tematu po różnych ustawach jest ze wszechmiar niepożądane. Przy układaniu przepisów o właściwości rzeczowej z zamiarem włączenia ich

¹⁾ Sprawy o przekroczenia należą w Serbji do właściwości władz policyjnych na mocy ustawy z d. 18 maja 1850 oraz w niektórych okręgach do sądów powiatowych i miejskich na mocy ustawy z d. 28 lutego 1911. Na mocy art. 86 ustawy budżetowej na rok 1924/5 minister sprawiedliwości został upoważniony do wniesienia w całej Serbji sądów powiatowych i miejskich. Dr. Tome Živanović *Krivični zakonik i zakonik o postupku sudskim u krivičnim delima*. Beograd 1925 str. 263 i 273

do ustawy o ustroju sądów, podkomisja ustroju sądownictwa ciągle napotykała na trudności przy rozgraniczaniu przepisów ustrojowych od procesowych. Trudności te zarówno w pracy ustawodawczej, jak i następnie przy stosowaniu ustaw, znikają odrazu, jeżeli całą materję właściwości sądów we wszystkich jej postaciach umieścimy w jednej ustawie. Ponieważ zaś nikt nie wnosi o to, żeby w ustawach o ustroju sądu omawiać czysto procesowe przepisy o właściwości miejscowej sądów, o właściwości ze względu na osobę przestępcy oraz na łączenie spraw, przeto pozostaje jedno tylko wyjście — umieścić wszystkie przepisy o właściwości w ustawie postępowania karnego.

Ponadto przepisy ustaw o ustroju sądów powinny mieć charakter więcej trwały, niż przepisy procesowe — te ostatnie z natury rzeczy są więcej płynne i ulegają częstszym zmianom. Natomiast ustrój sądownictwa powinien w miarę możliwości trwać długo bez zmian, gdyż jest to cząstka zasadniczego kośćca ustroju państwowego, w którym wszelkim zmianom towarzyszą zazwyczaj większe lub mniejsze wstrząśnienia.

Powyższe względy zasadnicze znajdują poparcie i w argumentach natury praktycznej: sędzia, prokurator, adwokat daleko łatwiej się orjentują, gdy mają wszystkie przepisy z danej dziedziny zebrane razem, korzystają w tym celu tylko z jednej książki, nie z kilku; ustawy procesowe, jako ulegające częstemu rozpoznawaniu przez sądy, a wobec tego będące częściej przedmiotem orzecznictwa Sądu Najwyższego, wychodzą co parę lat w nowych wydaniach z uzupełnieniami i komentarzami; nowych wydań ustaw o ustroju bywa daleko mniej, do tych ustaw rzadko się zagląda, leżą one przeważnie na półkach, podczas gdy ustawa postępowania sądowego stanowi książkę podręczną każdego prawnika - praktyka.

Zwolennicy umieszczenia przepisów o właściwości w ustawie ustrojowej wysuwają na poparcie swego poglądu jeden tylko argument zasadniczy — twierdzą mianowicie, że ustrój sądów byłby nie kompletny, gdyby, mówiąc o tem, jakie są sądy i z kogo się składają, nie dodać zarazem, jakie są ich zasadnicze funkcje. Zapewne, z czysto teoretycznego punktu widzenia możnaby się z tem zgodzić, gdyby nie motywy, wysuwane powyżej. Sekcja nie widzi jednak potrzeby łączenia tych dwóch kwestyj, zupełnie od siebie odrębnych — zresztą przykłady innych działów ustawodawstwa wskazują, że łączenie to nie jest niezbędne, wystarczy przytoczyć ustawy

o ustroju poszczególnych ministerstw, które przepisów o ich właściwości nie zawierają.

Z powyższych względów sekcja postępowania karnego uznała za właściwe włączyć przepisy o właściwości rzeczowej sądów karnych do ustawy postępowania karnego.

Art. 13.

Przepis § 1 ma na celu ustalenie, że sąd, w którym powstaje wątpliwość co do właściwości, bądź poruszona przez strony, bądź wynikła z własnej inicjatywy sądu, — powinien w każdym przypadku sam tę wątpliwość rozstrzygnąć i nie ma prawa ani odmawiać rozpoznania sprawy z powodu nieustalenia właściwości, ani też zwracać się o to ustalenie do sądu wyższego. Oczywiście, rozstrzygnięciu sądu ulegają tylko kwestje sporne, skoro zaś kwestja żadnych wątpliwości nie budzi, nie ma potrzeby wydawania osobnego w danym przedmiocie orzeczenia.

Przepisy tego rodzaju mieszczą się w ustawach: rosyjskiej (art. 231), bułgarskiej (art. 56), niemieckiej (§ 6), węgierskiej (§ 15), hiszpańskiej (art. 25).

Przepis § 2 ma na celu umożliwienie przeprowadzenia kwestji właściwości sądu, jeżeli jest sporna, przez wyższą instancję, zanim w pierwszej instancji zapadnie wyrok. Unika się przez to w wielu wypadkach przeprowadzenia całego procesu przed sądem, który błędnie uznał się za właściwy, poczem dopiero wyższa instancja mogłaby uznać niewłaściwość sądu i całe postępowanie unieważnić. Lepiej, niech wyższa instancja rozstrzygnie kwestję w drodze zażalenia i, w razie uznania go za słuszne, nie dopuści do wyrokowania przez sąd niewłaściwy.

Zażalenie służy obu stronom, zarówno tej, która twierdziła, że sąd jest niewłaściwy, jeżeli sąd uznał swoją właściwość, jak i tej która twierdziła, że sąd jest właściwy, jeżeli sąd z powodu niewłaściwości przekazał sprawę innemu sądowi.

Rozstrzygnięcie sądu II instancji nie będzie w myśl art. 464 § 2 ulegało dalszemu zażaleniu, z wyjątkiem tego przypadku, gdy postanowienie sądu I instan. uzna niewłaściwość sądów wogóle i umorzy postępowanie sądowe lub prześle sprawę władzy administracyjnej. W tym ostatnim przypadku mieć będzie zastosowanie art. 463, a więc postanowienie sądu ziemskiego, rozstrzygające zażalenie na postanowienie sądu grodzkiego, będzie ulegało dalszemu zażaleniu do sądu apelacyjnego.

Analogiczne do § 2 przepisy spotykamy w ustawach bułgarskiej (art. 550), niemieckiej (1877 §§ 209, 270; 1924 §§ 210, 270), rosyjskiej (art. 893), włoskiej (art. 346).

Art. 14.

Przepis niniejszy, stanowiący naturalną konsekwencję podziału spraw między różne sądy, nie wymaga bliższego wyjaśnienia. Sąd w tych przypadkach sprawy nie umarza, lecz przekazuje ją komu należy, gdyż sprawy karne toczą się przede wszystkim w interesie państwa, sąd więc, jako organ państwa, powinien czuwać nad tem, żeby sprawa, nawet omyłkowo wniesiona, otrzymała normalny bieg. Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach: austriackiej (§§ 261, 450), francuskiej i belgijskiej (art. 129, 130, 160, 214, 230), bułgarskiej (art. 264), genewskiej (art. 187, 188, 397), hiszpańskiej (art. 624, 639), japońskiej (§§ 62, 64, 161, 164, 166, 222), niemieckiej (1877 §§ 207, 270; 1924 §§ 209, 270), rosyjskiej (art. 117, 482), tureckiej (§§ 124, 150, 202, 212, 213), węgierskiej (§ 263), włoskiej (art. 268, 418, 420).

Art. 15—16.

§ 1 art. 15 wypowiedziada zasadę, oddawna ustaloną zarówno w ustawodawstwach, jak w teorii. Podział spraw na drobniejsze, powierzone sądom niższego rzędu, i ważniejsze, powierzone sądom wyższego rzędu, ma na celu danie stronom w każdej sprawie ważniejszej większych rękojmi procesowych, niż te, które są przewidziane przy rozpoznawaniu spraw drobniejszych. Tak np. jeżeli zbrodnia ojcobójstwa będzie należała do właściwości sądów przysięgłych, to wyrok w takiej sprawie, wydany np. przez sąd grodzki, nie może mieć mocy orzeczenia sądowego, musi być uznany za nieważny z mocy ustawy, nawet gdyby z jakiegokolwiek przyczyny strony go nie zaskarżyły, a więc nastąpiło formalne uprawomocnienie się wyroku.

Inaczej rzecz się przedstawia w stosunku odwrotnym. Sąd wyższego rzędu, rozpoznający sprawę drobniejszą, nikogo nie krzywdzi, strony mają nawet większą rękojmię dobrego rozpoznania sprawy, niż miałyby w sądzie właściwym. Krzywda mogłaby się stać wymiarowi sprawiedliwości wtedy tylko, gdyby zbyt wiele spraw drobnych obciążało sąd wyższy. Zapobiega temu § 1 art. 16, który pozwala sądowi wyższego rzędu na rozpoznawanie sprawy, należącej do właściwości sądu niższego rzędu, wtedy jedynie, gdy jego niewłaściwość ujawniła się dopiero na rozprawie. Jeżeli się ujawni wcześniej, sąd w myśl art. 14 przekaże sprawę sądowi właściwemu, jeżeli zaś ujawni

się w toku rozprawy, lepiej będzie, gdy sąd, który już rozpoznawanie sprawy rozpoczął, dokończy go, niż gdyby miał przekazywać sprawę innemu sądowi i zwiększać przez to ogólną sumę pracy i powodować zwłokę. A przytem przepis § 1 art. 16 będzie stanowił tamę dla zbędnych zupełnie zarzutów niewłaściwości, stawianych częstokroć przez strony jedynie w celu działania na zwłokę.

Argumenty powyższe w znacznej większości przypadków upadają, gdy sąd rozprawę odracza. Wtedy położenie jest takie samo, jak przed rozprawą, i przekazanie sprawy sądowi właściwemu w zasadzie nie pociągnie za sobą skutków ujemnych.

Może się jednak zdarzyć, że ze względu na dobro wymiaru sprawiedliwości lepiej jest skończyć sprawę w tym sądzie, który ją rozpoczął. Np. cały zespół sądu już dokonał oględzin miejsca przestępstwa i tam na miejscu przesłuchał szereg świadków, a następnie wyszło na jaw, że sprawa należy do właściwości sądu niższego rzędu, rozprawę zaś odroczone z powodu niestawiennictwa jeszcze jednego świadka, którego już można przesłuchać na sali sądowej. Czy nie lepiej, że sprawę osądzą sędziowie, którzy już ją doskonale znają, niż gdyby się miało przekazać ją innemu sądowi, któryby dopiero musiał zaznajamiać się na nowo ze wszystkimi szczegółami. Dlatego przepis § 2 art. 16 jest nie kategoryczny, lecz fakultatywny.

Przepisy powyższe istnieją we wszystkich ustawodawstwach, lecz przeważnie są rozrzucone w różnych miejscach i niedość ściśle wyrażone. Tak np. w ustawie rosyjskiej zasady powyższe wynikają z zestawienia art. 21 (uniewinniony wyrokiem prawomocnym właściwego sądu), 117, 174 ust. 3, 527, 912 ust. 3 i in., w niemieckiej — z §§ 20 (a contrario), 207, 269 oraz 377 ust. 4 (w wydaniu z 1924 r. §§ 20, 209, 269 i 338), w austriackiej — z §§ 66, 212, 261, 281 ust. 6 i 450.

W praktyce nieścisłość przepisów w tym przedmiocie budziła wiele nieporozumień i stała się powodem chwiejności judykatury. Komisja Kodyfikacyjna uznała wobec tego za niezbędne przepisy te ująć w jedną całość i wyrazić w postaci zasad ścisłych, wyłączających wszelką wątpliwość.

Prócz wyżej przytoczonych, przepisy tej kategorii spotykamy w ustawach francuskiej (art. 364), belgijskiej (art. 365), bułgarskiej (art. 452), hiszpańskiej (art. 99 ustawy o sądach przysięgłych z d. 20 kwietnia 1888), japońskiej (§ 240), serbskiej (§ 210), tureckiej (§§ 176, 177), włoskiej (art. 418).

Art. 17.

Przy opracowaniu artykułu niniejszego w Komisji Kodyfikacyjnej powstała różnica zdań co do tego, jak przeprowadzić zasadniczą granicę własności rzeczowej pomiędzy sądem grodzkim (obecnie powiatowym, pokoju) a sądem ziemskim (obecnie okręgowym). Mniejszość żądała podniesienia tej granicy do dwóch lat pozbawienia wolności, Komisja jednak znaczną większością głosów doszła do wniosku, że wobec znanego u nas braku odpowiedniego materiału ludzkiego na obsadzenie niższych stanowisk sędziowskich oraz zwłaszcza wobec niedostatecznego uposażenia sędziów, które sprawia, że wszystkie lepsze siły z sądownictwa uciekają, nie zanoszą się — nie tylko w najbliższym czasie, ale, o ile warunki finansowe sędziów się nie zmieniają, także i przez czas dłuższy — na to, żeby sądy grodzkie były na całym obszarze Rzeczypospolitej należycie obsadzone. Powierzenie tym, niedość dobrze obsadzonym sądom spraw większej wagi stanowiłoby zbyt wielkie ryzyko dla obywateli, o których winie sądy te miałyby rozstrzygać. W miarę polepszenia się warunków pod tym względem można będzie ustaloną obecnie granicę przesunąć i własność sądów grodzkich rozszerzyć.

Przez wprowadzenie § 2 i tak już znacznie rozszerzono dotychczasową własność sądów grodzkich. Będą one, według projektu, właściwe do rozpoznawania tych nawet spraw, w których, w przypadku recydywy, grożą kary daleko cięższe, niż przewidziane w § 1. Motyw ten pozornie tylko pozostaje w sprzeczności z przytoczonymi powyżej: przestępstwa, zagrożone cięższymi karami tylko na przypadek recydywy, są to przestępstwa tej samej kategorii, co te, które sądy grodzkie sądzą w razie popełnienia ich poraz pierwszy, a przytem przeważnie przestępstwa mniej skomplikowane — kradzieże, sprzeniewierzenia, drobne oszustwa. Strona faktyczna tych czynów w ogromnej większości wypadków jest prosta, trudniejsze do rozstrzygnięcia kwestje, zwłaszcza przy oszustwie, powstają przeważnie pod względem prawnym, ale te kwestje z łatwością może naprawić sąd odwoławczy, a nawet Sąd Najwyższy. Jeżeli np. dana kradzież, popełniona poraz pierwszy, może być sądzona przez sąd grodzki, to nie ma żadnej podstawy do oddawania jej sądowi ziemskiemu dlatego tylko, że wobec recydywy grozi w danym przypadku wyższa kara. Przepis tego rodzaju mieści się w japońskiej ustawie o ustroju sądów (§ 16 II).

Przeprowadzając granicę pomiędzy własnością rzeczową sądów grodzkich i ziemskich, Komisja Kodyfikacyjna uznała

za niezbędne przeprowadzić ją ściśle, to jest zerwać z przyjętą obecnie przez ustawodawcę polskiego zasadą istnienia pewnej kategorii przestępstw, które normalnie należą do sądów okręgowych, ale mogą pod pewnymi warunkami należeć do właściwości sądów powiatowych lub pokoju.

W myśl przepisów, obecnie obowiązujących na obszarze b zaboru rosyjskiego (ust. 5 art. 2 przep. przech. do ust. post. karn.), sprawy o przestępstwa, wymienione w art. 574 część 2, 581 cz. 3, 586, 591 art. 2 i 596 kk. (większe kradzieże, sprzeniewierzenia i oszustwa oraz przypadki recydywy), gdy prokurator, przewidując w danej sprawie warunki art. 53 kk. (złagodzenie kary), skieruje ją do sądu pokoju, wówczas winny ulega karze, nie surowszej, niż więzienie (do jednego roku, względnie w przypadkach cz. 2 art. 581 do lat 2). Przepis ten wprowadzono na mocy ustawy z dnia 25 lutego 1921 poz. 169 w celu odciążenia sądów okręgowych przez przesunięcie części spraw mniej skomplikowanych do sądów pokoju, zwłaszcza wobec ciągłej zmiany wartości marki, która czyniła niemożliwym przeprowadzenie stałej granicy właściwości rzeczoney, opartej na wartości przedmiotu przestępstwa.

Ponadto, na mocy tejże ustawy, do tytułu IV. księgi II. rosyjskiej ust. post. karn. wprowadzono dział Xa „o postępowaniu uproszczonem, w którym w myśl art. 845¹ upk.“ w sprawach, zastrzeżonych właściwości sądu okręgowego, prokurator może, nie składając aktu oskarżenia, wnieść o zarządzenie postępowania uproszczonego, jeżeli według okoliczności sprawy przyjąć należy, że, niezależnie od kar dodatkowych i zastępczych, nie wypadnie wymierzyć kary surowszej, niż grzywnę i karę pozbawienia wolności nie powyżej lat 2 lub jedną z tych kar, albo gdy wymierzenie kary surowszej nie jest w ustawie przewidziane.

W myśl § 29 niem. ustawy o ustroju sądów z r. 1877, w brzmieniu, nadanem mu przez rozporządzenie o organizacji sądownictwa karnego w b. dzielnicy pruskiej z dnia 25 grudnia 1919 (Tyg. Urzęd. Nr. 70 str. 415), art. 2 ustawy z dnia 18 marca 1921 (Dz. ust. poz. 181) oraz § 11 rozporządzenia z dn. 21 stycznia 1924 (Dz. ust. poz. 89), „dla występków, należących do właściwości Izby karnej (sądu okręgowego) prokurator może, z wyjątkiem wypadków, przewidzianych w § 74, stwożyć właściwość sądu ławniczego (sądu pokoju) przez wniesienia aktu oskarżenia do tegoż sądu Oskarżenie powinno być wniesione do sądu ławniczego (sądu pokoju) jedynie wówczas, jeżeli nie należy się spodziewać wymiaru kary cięższej, niż więzienie

6-miesięczne lub osadzenie w twierdzy 6-miesięczne, albo grzywna osobno lub obok aresztu, albo łącznie z karami dodatkowymi, i gdy nie należy się spodziewać wymiaru nawiazki ponad tysiąc pięćset złotych. Jeżeli przy czynach, sprzeciwiających się przepisom o poborze opłat i danin, władza administracyjna wnosi skargę publiczną, może stworzyć właściwość sądu ławniczego (sądu pokoju) w ten sam sposób, jak prokurator“. Na mocy rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 16 czerwca 1922 (dz. ust. poz. 390) tekst § 29 zmieniono dla górnośląskiej części województwa śląskiego w ten sposób, że zamiast zdania drugiego: „Oskarżenie powinno. . . .tysiąc złotych“, wprowadzono przepis następujący: „Dotyczy to także zbrodni kradzieży i oszustwa w przypadkach, przewidzianych w §§ 243, 244 i 264 ustawy karnej, oraz zbrodni paserstwa w przypadku, przewidzianym w § 258 ust. 1 L. 2 ustawy karnej“.

Rozporządzenia powyższe uchylili § 75 ustawy niemieckiej o ustroju sądów z r. 1877, w myśl którego w razie oskarżenia o przestępstwo, w §-ie tym wyszczególnione, Izba karna sądu okręgowego miała prawo na wniosek prokuratora przekazać sprawę sądowi ławniczemu, jeżeli z okoliczności sprawy należało wnioskować, że należałoby wymierzyć karę nie wyższą, niż 6 miesięcy więzienia lub 1.500 zł. grzywny oraz tyleż nawiazki. Prawo, udzielone przez ten przepis sądowi, ustawodawca polski przekazał, jak widzieliśmy wyżej, dowolnemu uznaniu prokuratora.

W nowej ustawie niemieckiej z r. 1924 przepis powyższy się nie utrzymał, co zresztą, wynika z wprowadzonej przez tę ustawę zasadniczej zmiany ustroju sądów karnych.

Genezę przepisów tego rodzaju stanowi tak zwana we Francji *correctionnalisation des crimes*. Już w r. 1838 utarło się we Francji, że prokuratorzy i sędziowie śledczy zaczęli przemilczać poszczególne okoliczności obciążające, nadające przestępstwu znamiona zbrodni, i przekształcali w ten sposób zbrodnię w występki, należący do właściwości sądów poprawczych, zamiast sądów przysięgłych. Praktyka tego rodzaju zaczęła się bardzo rozpowszechniać, a ministerjum sprawiedliwości nietylko jej nie przeciwdziało, lecz, przeciwnie, okólnikiem z r. 1862 uznało takie postępowanie za pożądané na razie wobec ówczesnego ustawodawstwa, zaliczającego zbyt wiele czynów do zbrodni. Chcąc jednak ukrócić tkwiącą w takim systemie samowolę, rząd francuski wniósł do parlamentu projekt zmian w 65 artykułach kodeksu karnego, zmieniający 22 zbrodnie na występkę; projekt ten stał się ustawą z dn. 13 maja 1863. „Nie jest dobre, czytamy w motywach do tej ustawy, gdy określenia prawa karnego są w oczywistej niezgodzie

z przekonaniem społeczeństwa i gdy porządek właściwości sądów bywa dowolnie zmieniany; jeżeli można coś poprawić w tym kierunku, należy to zrobić w drodze ustawodawczej¹⁾. Z chwilą uchwalenia rzeczonyj ustawy „korrekcyjnalizacja“ ustała, ale na krótko, bo już w r. 1865 widzimy ją znowu i przybiera tak zastraszające rozmiary, że aż ministerjum sprawiedliwości musiało jej zabronić okólnikiem d. 12 stycznia 1871, odwołanym zresztą innym okólnikiem już w dn. 5 kwietnia tegoż roku, który wyraźnie upoważnia prokuratorów do stosowania „korrekcyjnalizacji“. Ten ostatni okólnik nie został dotychczas zmieniony ani odwołany i korrekcyjnalizacja pozostała w całej pełni, systematycznie zmniejszając liczbę spraw, przekazywanych sądom przysięgłych.

Ustawodawca polski z r. 1917 sankcjonował zatem to, co się wyrobiło w drodze prawa zwyczajowego we Francji.

Komisja Kodyfikacyjna uznała za niepożądane pozostawienie w nowej ustawie przepisów, upoważniających prokuratora bądź innego oskarżyciela, do dowolnego zmienienia ustalonej w drodze ustawy właściwości sądów karnych.

Właściwość sądów — to prawo obywatela, zagwarantowane przez Konstytucję. W myśl art. 98 Konstytucji „nikt nie może być pozbawiony sądu, któremu z prawa podlega“, nikt zatem, a tembardziej oskarżyciel, nie może zmieniać właściwości sądu, ustanowionej przez ustawę. Dzieląc sprawy na ważniejsze i mniej ważne i oddając sprawy mniej ważne sądom niższego rzędu, ustawodawca ulega nieubłaganej konieczności życiowej, która zmusza go do odstąpienia od zasady, że dla obywatela, którego cześć i wolność w grę wchodzi, każda sprawa jest jednakowo ważna, każdą należy z jednakową starannością rozpoznać. I tylko fizyczna niemożność powierzenia wszystkich spraw sędziom, najbardziej wykształconym i doświadczonym, zmusza ustawodawcę do wydzielenia pewnej kategorii spraw mniej skomplikowanych, a przytem groźących mniejszem niebezpieczeństwem dla oskarżonego, i powierzenia tych spraw sędziom młodszym, dającym mniejszą rękojmię dobrego ich osądzenia.

Ale wszelka dowolność przerwania spraw do innego typu sądu, wszelkie żonglowanie losem obywatela i dawanie mu lub niedawanie lepszych (w sądzie wyższego rzędu) rękojmi procesowych i to w zależności od uznania oskarżyciela — powinny być bezwzględnie wyłączone. Najkategoryczniej przeprowadza tę zasadę ustawa hiszpańska, mówiąc w art. 8, że właściwość

¹⁾ H. Koral. Essai de théorie générale de la correctionnalisation des crimes 2-me éd Paris 1919, str. 2—3.

sądu karnego w żadnym razie nie może ulec zmianie z woli stron. A przytem korekcyjnalizacja typu francuskiego polega na fałszu: prokurator z całą świadomością wyłącza pewną okoliczność obciążającą, np. zamilcza o tem, że kradzież odbyła się z włamaniem, a sąd zamyka oczy i rozpoznaje sprawę, któraby bez tego zamilczenia nie należałaby do jego właściwości.

Jeszcze gorzej dzieje się pod rządem ustaw, obowiązujących obecnie w b. dzielnicach rosyjskiej i pruskiej. Prokurator z góry ustala istnienie okoliczności łagodzących, z góry orzeka obniżenie ustawowego wymiaru kary za dane przestępstwo i w zależności od opartego na widzimisię swego ustalenia przekazuje sprawę temu lub innemu sądowi. A zdarzyć się może, że prokurator, zmuszony do napisania bardzo skomplikowanego aktu oskarżenia w zawiłej sprawie i chcąc sobie pracy oszczędzić, poprostu przekaże sprawę sądowi pokoju (powiatowemu) lub sędziemu jednostkowemu w sądzie okręgowym, bo wtedy nie trzeba się fatygować, można aktu oskarżenia (w b. dzielnicy rosyjskiej) nie pisać i poprostu przesłać sprawę z krótkim wnioskiem o pociągnięcie do odpowiedzialności. Co za szerokie pole do nadużyć!

Z tych zasad Komisja Kodyfikacyjna uznała za niezbędne ustalić ściśle ustawowe granice właściwości sądów, czemu dała wyraz w przepisach art 17--23 projektu.

Przepisy, analogiczne do art. 17 projektu, mieszczą się w ustawach postępowania karnego: austriackiej (§ 39), belgijskiej (art. 140), francuskiej (art. 137, 138), genewskiej (art. 384), hiszpańskiej (art. 14), rosyjskiej (art. 33, 34), w brzmieniu oryginału — obecnie art. 2 przep. przech. do upk z 1917 r.), tureckiej (§§ 132, 163), włoskiej (art. 16), oraz w ustawach ustrojowych japońskiej (§ 16 I. II.) i niemieckiej (1877 §§ 27—29, 1924 § 24).

Art. 18.

Przepis ten ma na celu wyłączenie z pod właściwości sądów grodzkich pewnych kategorii spraw, szczególnie skomplikowanych, a przytem zdarzających się prawie wyłącznie w większych miastach, gdzie będą istniały sądy ziemskie. Analogiczne wyłączenie istnieje już u nas w art. 2 polskich przepisów przechodnich z r. 1917 do rosyjskiej ustawy post. karn. oraz w ustawach polskich: z dn. 5 lutego, 1924 poz. 306 o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych (art. 63, 131) i z dn. 29 marca 1926 poz. 286 o prawie austriackiem (art. 75). Przepis niniejszy nie zmienia więc stanu rzeczy, już wielokrotnie usankejonowanego przez ustawodawstwo polskie.

Art. 19.

Przepis art. 76 konstytucji wywołał potrzebę ustalenia właściwości sędziów pokoju, wybieranych przez ludność. W myśl projektu ustawy o ustroju, sędziowie ci, od których nie wymaga się zwykłego cenzusu naukowego sędziowskiego, będą stanowili, wzorem tego, co jest obecnie w b. dzielnicy pruskiej, organ pomocniczy dla sądów grodzkich, odciążających te sądy przez rozpoznawanie najdrobniejszych spraw cywilnych i karnych, o ile te ostatnie będą powierzone władzom administracyjnym. Brak należytego wykształcenia tej kategorii sędziów nie pozwala na oddanie w ich ręce spraw poważniejszych. Jest to oczywiste i bliższego uzasadnienia nie wymaga.

Art. 20.

Przepis niniejszy jest uzupełnieniem art. 17 i określa dodatkowy zakres działania sądów grodzkich jako sądów pomocniczych dla sędziów śledczych w sprawach, w których śledztwo będzie prowadzone. Jak widać z art. 271 projektu, śledztwo wstępne będzie prowadzone tylko w nielicznych, najpoważniejszych sprawach, sędziowie śledczy będą ześrodkowani w większych miastach, spełnianie przez nich drobnych czynności poza ich siedzibą byłoby dla nich uciążliwe i powiązane ze znacznymi kosztami, projekt zatem pozwala im w pewnych przypadkach na zastępowanie się przez sędziów grodzkich. Bliższe motywy pod tym względem będą wskazane pod art. 272. W tem miejscu należało tylko ustalić zasadę. Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach: austriackiej (§ 93), genewskiej (art. 49), niemieckiej (1877, § 183; 1924, § 185), rosyjskiej (art. 249), węgierskiej (§§ 109, 100), włoskiej (art. 188).

Ponadto w myśl art. niniejszego sądy grodzkie będą stanowiły instancję odwoławczą od orzeczeń sędziów pokoju. Aczkolwiek sędzia pokoju jest, według projektu ustawy o ustroju sądów, organem pomocniczym sądu grodzkiego i, jako taki, stanowi jego część składową, to jednak nie stoi na przeszkodzie ustanowieniu odwołania się od sądów pokoju do sądu grodzkiego, który, aczkolwiek również wyrokuje jednoosobowo, ale daje większą rękojmię zgodnego z prawem rozpoznawania spraw, jako składający się z sędziów zawodowych. Teoretycznie może byłoby słuszniej stworzyć odwołanie się od orzeczeń sądów pokoju do sądów ziemskich, Komisja Kodyfikacyjna wychodziła jednak z założenia, że obciążanie sądów ziemskich najdrobniejszymi sprawami nie jest celowe i że te najdrobniejsze sprawy może w drugiej instancji rozpoznawać sędzia grodzki. Zbliżony przepis mieści się w ustawie tureckiej (§ 156).

Art. 21.

Przepis niniejszy stwarza ogólną zasadę, że sąd ziemski jest sądem normalnym, do którego idą wszystkie sprawy, wyrażnie innym sądom nie przekazane. Przez ustalenie takiej zasady unika się możliwości, iż sprawa pewnej kategorii zawisnie w powietrzu, jako nie należąca do niczyjej właściwości. Wszelkie wyliczanie jest zawsze niebezpieczne ze względu na możliwość opuszczenia czegoś przez niedopatrzenie. Gdyby więc właściwość wszystkich sądów była określona przez wyliczenie, mogłaby się zdarzyć luka, której art. niniejszy zapobiega. W ten sposób mamy wymienienie z jednej strony właściwości sądów grodzkich (wraz z sędziami pokoju), z drugiej — sądów przysięgłych, ponadto — sądów szczególnych, jak n. p. wojskowych; wszystko zaś, co na mocy wyraźnego przepisu ustawy, nie jest powierzone innemu sądowi, ani też wogóle z pod rozpoznania sądów wyłączzone, — wszystko to należy do sądów ziemskich. Analogiczne przepisy istnieją w ustawach: austriackiej (§ 13), bułgarskiej (art. 25), genewskiej (art. 359), rosyjskiej (dawny art. 200 upk. obecnie art. 3 przep. przech. do upk.) i włoskiej (art. 15), w ustawach ustrojowych japońskiej (§ 27) i niemieckiej z r. 1877 (§ 73) oraz w rozporządzeniu polskiego ministra b. dzielnicy pruskiej z dn. 15 grudnia 1919 (Tyg. Urz. Nr. 70 poz. 185, art. 3).

Art. 22.

Przepis niniejszy nie wprowadza żadnej zmiany w stanie rzeczy, istniejącym obecnie we wszystkich dzielnicach Rzeczypospolitej i nie wymaga bliższego wyjaśnienia. Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach: austriackiej (§§ 10, 13, 113, 463), francuskiej i belgijskiej (art. 174), bułgarskiej (art. 270), genewskiej (art. 171, 405), hiszpańskiej (art. 219, 975), rosyjskiej (art. 493 oraz art. 3 polskich przep. przech. do upk. z r. 1917), węgierskiej (§§ 378, 545), włoskiej (art. 344, 477), oraz w ustawach ustrojowych japońskiej (§ 27), tureckiej i niemieckiej (1877 § 76, 1924 § 73).

Art. 23.

Właściwość sądów przysięgłych należało określić, opierając się na art. 83 Konstytucji. Stosownie do tego przepisu sądy przysięgłe będą rozpoznawały dwie kategorie spraw: *a)* zbrodnie zwykłe, zagrożone ciężkimi karami, *b)* przestępstwa polityczne.

Obecne brzmienie ustępu *c* art. niniejszego jest ogólnikowe, dokładny przepis ze wskazaniem tych artykułów ustawy

karnej, które przewidują przestępstwa polityczne, można będzie podać dopiero po wprowadzeniu w życie jednolitego kodeksu karnego dla całej Rzeczypospolitej. Tymczasowo, nie chcąc szpecić nowej ustawy wprowadzeniem do niej powołania się na przepisy dzielnicowe, Komisja Kodyfikacyjna uznała za jedyne wyjście danie w tekście ustawy przepisu ogólnikowego, oraz umieszczenie dokładnego wyszczególnienia właściwości sądów przysięgłych w przepisach przechodnich.

Przepisy o właściwości sądów przysięgłych mieszczą się w ustawach post. karn. francuskiej i belgijskiej (art. 231), genewskiej (art. 189), rosyjskiej (art. 201, uchylony przez art. 9 polskich przepisów przechodnich do upk z r. 1917) i włoskiej (art. 14), w austriackiej ustawie, wprowadzającej ustawę postępowania karnego, z dn. 30 czerwca 1873 (art. VI), w hiszpańskiej ustawie o sądach przysięgłych z r. 1888 (art. 4) i niemieckiej ustawie ustrojowej (§ 80); ustawa bułgarska (art. 26) powierza odnośną kategorię spraw sądowi okręgowemu z udziałem ławników, właściwie to samo czyni ustawa ustrojowa niemiecka z 1924 r. (§ 80), nazywając jednak swój szerszy sąd ławniczy sądem przysięgłych.

Art. 24.

Projekt wyznacza sądowi apelacyjnemu rolę szczególną — sądu wyższej instancji, który jednak w zasadzie nigdy nie jest sądem wyrokującym, lecz pełni pewne funkcje sądu wyższego, osobno w ustawie wymienione. W szczególności sąd apelacyjny rozpoznaje niektóre spory jurysdykcyjne (art. 36), sprzeciw przeciwko aktom oskarżenia (art. 295, 296), zażalenia na postanowienia sądów ziemskich (pierwszej i drugiej instancji — art. 465), wnioski o wznowienie postępowania, zakończonego wyrokiem prawomocnym (art. 599, 602), tytułem wyjątku — apelacje od wyroków sądów dla nieletnich (art. 625), orzeka o odszkodowaniu za niesłuszne oskarżenie (art. 640), o przekazaniu sprawy do innego okręgu (art. 40), o wydaniu przestępcy na żądanie państwa obcego (art. 662), udziela pokrzywdzonemu zezwolenia na popieranie oskarżenia w charakterze oskarżyciela posiłkowego (art. 70). Ten zakres działania, powierzony (z wyjątkiem spraw nieletnich) sądowi, wyższemu ponad sądy wyrokujące, stanowi odciążenie Sądu Najwyższego i czyni z sądu apelacyjnego instancję raczej nadzorczą, do której zostało ześrodkowane wszystko to, co wymaga orzeczenia sądu, wysoko w hierarchji sądu postawionego, a jeszcze nie Sądu Najwyższego, dla którego projekt rezerwuje wyłącznie orzekanie kasacyjne (art. 25 i 502) oraz związane z niem rozpo-

znawanie zażaleń z powodu nieprzyjęcia kasacji (art. 465) i podań o przywrócenie terminu kasacyjnego (art. 235), tudzież w wypadkach wyjątkowych — rozstrzyganie w kwestjach zachowania tajemnicy, niezbędnej dla bezpieczeństwa państwa (art. 163).

Przepisy o zakresie działania sądów apelacyjnych mieszczą się w ustawach postępowania karnego: austriackiej (§ 15), francuskiej i belgijskiej (art. 201, 218, 479), bułgarskiej (art. 538, 557), rosyjskiej (art. 528, 528², 529—542, 877, 900, 1080 oraz art. 4 polskich przep. przech. do upk. z r. 1917), serbskiej (§§ 2, 261), węgierskiej (§ 381), włoskiej (art. 478) oraz w ustawach ustrojowych japońskiej (§ 37) i niemieckiej (1877, § 123; 1924 § 121).

Art. 25.

Przepis niniejszy ustala rolę Sądu Najwyższego, jako instancji kasacyjnej. W tem miejscu projekt ustala tylko zasadę, której bliższe rozwinięcie dają art. 502 — 531.

Przepisy o zakresie działania Sądów Najwyższych mieszczą się w ustawach postępowania karnego: austriackiej (§§ 16, 296), belgijskiej (art. 300, 425, 445, 482), bułgarskiej (art. 568, 587), francuskiej (art. 300, 425, 444, 482), genewskiej (art. 455, 458, 470), hiszpańskiej (art. 859, 924 oraz dekret królewski z dnia 29 sierpnia 1893), rosyjskiej (art. 176, 180, 910, 934, 1080 oraz art. 5 polskich przep. przech. do upk. z r. 1917 i art. 3 polskiego dekretu o ustroju Sądu Najwyższego z dn. 8 lutego 1919 poz. 199), serbskiej (§§ 2, 272), tureckiej (§§ 322, 351, 400, 419, 434), węgierskiej (§§ 26, 29, 426), włoskiej (art. 27, 32, 516, 540), oraz w ustawach ustrojowych japońskiej (§ 50) i niemieckiej (1877 § 136 i art. 3 wyżej wymienionego dekretu polskiego z dn. 8 lutego 1919; 1924, § 134).

Art. 26—27.

Podział spraw według właściwości miejscowej nie stanowi kwestji tak zasadniczej, jak właściwość rzeczowa. Ma on na celu raczej dogodność techniczną zarówno dla sądów przez mniej więcej równomierne ich obciążenie, jak i dla ludności przez dostarczenie jej sądu możliwie bliskiego, oszczędzającego kosztów przejazdu. To też podstawą właściwości miejscowej są przedewszystkiem względy oportunistyczne. Właściwość tę należy ustalić tak, jak jest dla wszystkich najdogodniej.

Za podstawę przyjęto ustaloną na całym świecie i nie budzącą żadnych wątpliwości zasadę miejsca popełnienia przestępstwa (forum delicti commissi), której wyraz daje § 1 art.

26. Dalszy ciąg tegoż artykułu oraz art. 27 stanowią tylko rozwinięcie tejsz zasady, mające na celu usunięcie wątpliwości, który sąd należy uważać za sąd miejsca popełnienia przestępstwa w przypadkach, gdy bądź przestępstwo popełniono w kilku okręgach, bądź też skutek nastąpił, lub według zamiaru sprawcy miał nastąpić (w razie usiłowania) w innym okręgu, niż ten, gdzie popełniono czyn, stanowiący przestępstwo. Analogiczne przepisy mieszczą się we wszystkich ustawach: austriackiej (§ 51), francuskiej i belgijskiej (art. 63), bułgarskiej (art. 30, 31, 111), genewskiej (art. 7, 44), hiszpańskiej (art. 14), japońskiej (§ 26), niemieckiej (§ 7), rosyjskiej (art. 36, 208, 210, 289), serbskiej (§§ 35, 36), tureckiej (§§ 21, 58), węgierskiej (§ 16), włoskiej (art. 18).

Art. 28.

Jeżeli miejsce popełnienia przestępstwa jest w chwili wszczęcia postępowania karnego niewątpliwe, właściwość miejsca sądu daje się z łatwością określić. Pewna trudność powstaje wtedy dopiero, gdy w chwili wszczęcia sprawy nie można wogóle ustalić miejsca popełnienia przestępstwa.

Ustawodawstwa trzymają się w tym względzie dwóch systemów.

Według pierwszego z nich momentem decydującym o właściwości miejscowej jest w każdym razie miejsce popełnienia przestępstwa, choćby nawet miejsce to ustalono dopiero później w toku postępowania po dokonaniu szeregu czynności sądowych przez sąd, początkowo właściwy na podstawie miejsca ujawnienia przestępstwa, lub pojmania osoby podejrzewanej, lub jej miejsca zamieszkania. Ustaliwszy miejsce popełnienia przestępstwa, sąd, który sprawę rozpoczął, przekazuje ją właściwemu sądowi. Na tem stanowisku stoją ustawy austriacka (§ 52), bułgarska (art. 30, 35, 111, 112, 113), hiszpańska (art. 15), rosyjska (art. 214, 290, 291) i włoska (art. 18—20, 22). Ustawa hiszpańska uważa ponadto za właściwy do wszczęcia postępowania każdy wogóle sąd, który się dowie o przestępstwie, niewiedomo gdzie popełnionem.

System drugi polega na tem, że właściwy jest albo sąd miejsca popełnienia przestępstwa, albo sąd pojmania podejrzanego, albo sąd jego miejsca zamieszkania, przyzem ustawa nie daje żadnemu z tych sądów przewagi nad drugim: który z nich zacznie sprawę pierwszy, ten ją prowadzi do końca. Jest to system ustaw francuskiej i belgijskiej (art. 69), japońskiej (§§ 26, 27), niemieckiej (§§ 7, 8, 12), serbskiej (§§ 35, 36), tureckiej (§§ 21, 58), węgierskiej (§§ 16, 17). Ta ostatnia

nakazuje sądowi właściwemu z innej przyczyny przekazać sprawę sądowi miejsca popełnienia przestępstwa, jeżeli tego zażąda prokurator; z urzędu przekazanie takie nastąpić nie może.

Każdy z tych systemów ma swoje słabe strony. Pierwszy z nich, oddający bezwzględną przewagę miejscu popełnienia przestępstwa, wywołuje w praktyce wiele niedogodności. Sąd, który wszczął postępowanie na innej podstawie, dąży przeważnie nie do wykrycia dowodów winy lub niewinności oskarżonego, lecz przede wszystkim do ustalenia miejsca popełnienia czynu i pozbycia się sprawy, jeżeli się uda ustalić, że czyn popełniono gdzieindziej. Sąd, któremu sprawę przekazano, nie zawsze zadawalnia się tem ustaleniem, sam prowadzi dalsze badanie i często ustala miejsce popełnienia przestępstwa inaczej, odsyła sprawę z powrotem sądowi, od którego ją otrzymał, albo jakiemuś trzeciemu sądowi, i akta wędrują od sądu do sądu, a tymczasem ślady przestępstwa się zacierają, a aresztowani siedzą w więzieniu śledczym. Drugi system, dający bezwzględną przewagę sądowi, który pierwszy wszczął sprawę, unika powyższych niedogodności, ale za to często przenosi sprawę nie do tego sądu, który powinien ją prowadzić. Sąd miejsca popełnienia przestępstwa jest prawie zawsze najdogodniejszy: na miejscu są przeważnie wszyscy świadkowie, dowody rzeczowe, najłatwiej obejrzeć na miejscu teren przestępstwa i t. p. To też zawsze jest najlepiej, gdy sprawę prowadzi sąd, w którego okręgu przestępstwo popełniono. Tymczasem przy systemie całkowitej równorzędności sądów zdarza się często, że przestępcę schwytają w innym okręgu i już odrazu z pierwszych jego wyjaśnień widać, gdzie przestępstwo popełniono. Należałoby sprawę przekazać właściwemu według miejsca popełnienia sądowi, ale nie wolno, bo przewagę ma ten sąd, w którym sprawę najpierw wszczęto. Pozatem system ten daje pole do samowoli oskarżyciela, który z kilku sądów właściwych wybiera sąd, dla siebie najdogodniejszy.

Tym niedogodnościom pragnie zapobiec system mieszany, przyjęty przez projekt. Według projektu w zasadzie właściwym jest przede wszystkim sąd, w którego okręgu przestępstwo popełniono i, jeżeli miejsce popełnienia przestępstwa da się w chwili wszczęcia postępowania z całą ścisłością ustalić, to każdy sąd, w którym postępowanie na innej podstawie wszczęto, jest obowiązany sprawę sądowi miejsca popełnienia przekazać. Jeżeli jednak w chwili wszczęcia postępowania miejsce popełnienia przestępstwa nie jest ustalone, ustalenie zaś tegoż wymaga dokonania jakichkolwiek poszukiwań, to kwestja jest odrazu rozstrzygnięta — sprawę prowadzi ten sąd, który inne

wyprzedził, i już prowadzi ją do końca, chociażby w toku postępowania ustalił, że przestępstwo popełniono gdzieindziej. W ten sposób projekt zamierza uniknąć niedogodności obu systemów: z jednej strony zwłoki w postępowaniu z powodu wędrowki akt po różnych sądach, z drugiej — częstego toczenia się postępowania zdala od miejsca popełnienia przestępstwa oraz pewnej dowolności ze strony oskarżyciela.

Przy tym systemie może wprawdzie powstać pewna niedogodność, której system pierwszy zapobiega, mianowicie trudność przekazania sprawy do sądu miejsca popełnienia przestępstwa, jeżeli to przekazanie staje się ze względu na okoliczności sprawy wprost niezbędne; jednakże niedogodności tej, dosyć zresztą rzadkiej, zapobiegają przepisy art. 40 i 41 projektu, w myśl których sąd wyższy, względnie Sąd Najwyższy, może przekazać sprawę innemu sądowi, a więc także i sądowi, właściwemu według miejsca popełnienia przestępstwa.

Art. 29—31.

Przepisy te, stanowiące dalsze rozwinięcie zasad, wyłuszczone pod art. 28, nie wymagają bliższego wyjaśnienia. Powtarzają się one z analogicznymi do wskazanych pod art. 28 odchyleniami we wszystkich ustawach: austriackiej (§§ 55—58), bułgarskiej (art. 27—29, 287, 288), francuskiej i belgijskiej (art. 307, 308), genewskiej (art. 182, 183), hiszpańskiej (art. 16—18 oraz art. 7 ustawy o sądach przysięgłych z r. 1888), japońskiej (§§ 25, 28), niemieckiej (§§ 2, 3, 13), rosyjskiej (art. 205—207, 217, 515, 516), serbskiej (§§ 37, 211), tureckiej (§§ 208, 261, 262), węgierskiej (§§ 18—22), włoskiej (art. 23—26, 365).

Art. 32.

Przepis niniejszy ma na celu ujęcie w normę pozytywną tego, co praktyka dotychczasowa, wobec luk pod tym względem w ustawach, dosyć różnie rozstrzygała, mianowicie, wskazanie sądu, który ma wydać wyrok łączny w razie zapadnięcia wyroków skazujących w różnych sądach. Projekt podkreśla, że do wydania wyroku łącznego przystąpić można wtedy dopiero, gdy wszystkie wyroki, ulegające połączeniu, już się uprawomocniły. Zaznaczenie to jest niezbędne, gdyż obecnie się zdarza, że przed uprawomocnieniem się jednego z wyroków skazujących sąd wydaje wyrok łączny, a następnie wyższa instancja jeden z tych wyroków uchyla, co pociąga za sobą konieczność uchylenia wyroku łącznego.

W razie zapadnięcia wyroków skazujących w sądach różnego rzędu, wyrok łączny wydaje zawsze sąd wyższego

rzędu, n. p. jeżeli wyroki zapadły w sądzie grodzkim i ziemskim — wyrok łączny wyda sąd ziemski, jeżeli w sądzie ziemskim i sądzie przysięgłych, także sąd ziemski, gdyż przysięgli ferują tylko uchwałę co do winy, kary zaś nie określają, a zatem w wydawaniu wyroku łącznego nie mogą brać udziału, wreszcie w razie ulegających połączeniu wyroków sądów ogólnych i sądów szczególnych n. p. wojskowych — wyrok łączny znowu wyda sąd ziemski, jako równorzędny sądowi wojskowemu, a ponadto jako sąd ogólny, przeznaczony do wyrokowania we wszystkich przypadkach, kiedy szczególne względy nie wymagają przekazania sprawy sądowi szczególnemu. Zawsze tedy wyroki zapadłe w sądach różnego rzędu przyjdą do sądu ziemskiego, jako właściwego do wydania wyroku łącznego. Nie trzeba dodawać, że w myśl art. 48 wyrok taki będzie musiał zapaść na rozprawie i będzie ulegał zaskarżeniu na zasadach ogólnych. Jest to kwestja czysto porządkowa, nie budząca wątpliwości zasadniczych.

Art. 33.

Przepis niniejszy przewiduje przypadki, kiedy żadna z podstaw właściwości miejscowej nie da się ustalić: Np. obywatel polski, stale zamieszkały zagranicą, popełnił również zagranicą przestępstwo, które tamże wykryły władze konsularne polskie, a następnie uciekł do innego obcego państwa. Na żądanie Rządu Polskiego to drugie państwo obce zgadza się go wydać, ale żadna z podstaw właściwości miejscowej nie da się do takiej sprawy zastosować. Wskazanie sądu właściwego powinno należeć do najwyższej w państwie instancji sądowej, która daje największe rękojmie prawidłowego wyboru właściwego sądu. Analogiczne przepisy mieszczą się w ustawach: austriackiej (§ 54), niemieckiej (§ 9), węgierskiej (§ 26). Ustawa serbska (§ 39) w razie popełnienia przestępstwa zagranicą przez sprawcę, tamże zamieszkałego, uznaje właściwość sądu według miejsca, w którym oskarżonego wydano do rąk władz serbskich; ustawa japońska (§ 30) w razie popełnienia przestępstwa na statku japońskim uznaje właściwość sądu według portu, do którego statek należy lub do którego po popełnieniu czynu zawinął.

Art. 34.

Przepis ten ma na celu ustawodawcze ustalenie zasady, opartej dotychczas na zwyczajach międzynarodowych, a co do niektórych państw na umowach międzynarodowych.

Istnienie takiego przepisu jest pożyteczne, unika się bowiem przez to częstych obecnie sporów co do tego, kto ma korzystać

z prawa zakrajowości. Zasada zakrajowości, niewątpliwa, gdy chodzi o ambasadora państwa obcego, zaczyna już budzić poważne wątpliwości, gdy chodzi o służącego ambasadora, albo o żonę tegoż służącego, albo o osobę, pracującą w poselstwie, lecz będącą obywatelem polskim i t. p. Przepis niniejszy, zgodny z ogólnie przyjętymi zwyczajami międzynarodowymi, a także z treścią zawartych dotychczas przez Polskę umów w tym przedmiocie, ustala pewne ograniczenia, wynikające z samego pojęcia zakrajowości, a mianowicie wyłącza z pod orzecznictwa sądów polskich tylko te osoby, należące do rodzin posłów zagranicznych, które razem z nimi mieszkają (ust. c). Nieposób bowiem żądać, żeby n. p. dorosły syn ambasadora obcego państwa, który od lat wielu mieszka w Polsce, posiada tu majątek i zajmuje się handlem lub przemysłem, miał być wyłączony z pod orzecznictwa sądów polskich ze względu na stanowisko swego ojca. W ust. d projekt ustala zasadę, że obywatele polscy, choćby nawet byli domownikami posłów zagranicznych, zawsze będą podlegali sądom polskim. Wreszcie, artykuł niniejszy nie przyznaje w zasadzie prawa zakrajowości konsulom, co zresztą jest zgodne z ogólnie przyjętymi zwyczajami prawa międzynarodowego. Sprzeczności przepisów art. 34 z ewentualnie inaczej brzmiącymi umowami międzynarodowymi nie będzie, gdyż każda umowa międzynarodowa w myśl zasady: *lex specialis derogat legi generali*, będzie miała zastosowanie w stosunkach z danym państwem, a art. 34 zejdzie w takim razie do roli przepisu pomocniczego, regulującego kwestje, w umowie nie ustalone.

§ 2 ma na celu zabezpieczenie równorzędności Polski w stosunkach z temi państwami, któreby nie zawarły umów z Polską w tym przedmiocie, a przytem chciały stosować do obywateli polskich zasady mniej dogodne, niż te, na których art. 34 jest oparty.

Ustawy postępowania karnego obcych krajów przeważnie albo wcale o tej kwestji nie wspominają, jak np. ustawy francuska, belgijska, włoska, turecka, hiszpańska, albo załatwiają ją więcej lub mniej ogólnikowo, jak np. ustawy: bułgarska (art. 54, 55), rosyjska (art. 229, 230), węgierska (§ 31).

Takie postawienie kwestji nie zawsze jest niedopatrzaniem lub nieścisłością ustawodawstwa. Tak np. prawo francuskie z całą świadomością tę sprawę przemilcza, uznając, że należy ona do prawa międzynarodowego. Projekt tytułu wstępnego kodeksu cywilnego francuskiego zawierał między innymi przepis następujący: „Cudzoziemcy, posiadający charakter reprezentantów swego państwa, jako ambasadorowie, ministrowie,

posłowie lub inni przedstawiciele jakiegokolwiek nazwy, nie mogą być pozywani ani w sprawach cywilnych, ani karnych przed sądy francuskie. To samo dotyczy cudzoziemców, należących do ich rodziny lub świty¹. Przepis ten skreślono nie z powodu niesłuszności zawartej w nim zasady, lecz dlatego, że uznano tę materję za należącą do dziedziny prawa międzynarodowego¹).

Ustawa postępowania karnego austriacka zawiera pod tym względem przepisy szczegółowe, niedosć jednak wyczerpujące (§ 61).

Niemiecka ustawa post. karn. o zakrajowości nie wspomina, natomiast kwestję tę dokładnie regulują §§ 18, 19 i 21 niemieckiej ustawy o ustroju sądów (w obu wydaniach z r. 1877 i 1924).

W tekście, przyjętym w III czytaniu przez Sekcję postępowania karnego w artykule niniejszym istniał punkt „a” „naczelnicy obcych państw”. Komitet Organizacji Prac postanowił punkt ten skreślić, wychodząc z założenia, że wypadek popełnienia przez głowę państwa obcego przestępstwa, mogącego podlegać orzecznictwu sądów polskich jest mało prawdopodobny, a samo już umieszczenie takiego zastrzeżenia jest ze względów kurtuazji międzynarodowej niepożądane. Brak takiego zastrzeżenia nie znaczy zatem, żeby a contrario naczelnicy państw obcych mieli podlegać orzecznictwu polskich sądów karnych. Mniejszość Komisji była za pozostawieniem skreślonego punktu, wychodząc z założenia, że nieumieszczenie wzmianki o wyłączeniu naczelników państw obcych z pod orzecznictwa polskich sądów karnych tem samem poddaje te osoby orzecznictwu sądów polskich w myśl zasady ogólnej, wobec tego, iż przepis art. 34, jako wyjątkowy, nie ulega wykładni rozszerzającej.

Art. 35.

Przepis niniejszy ma na celu, tak samo jak przepisy art. 26—28, uniknięcie sporów o właściwość miejscową i wynikającą stąd zwłoki. Prawo zarzutu niewłaściwości jest ustanowione jedynie w interesie stron, nie można jednak pozwalać stronom na nadużywanie tego prawa. Należało więc ustanowić krótkie terminy, po których upływie zarzutu podnosić nie wolno.

Projekt przyznaje to prawo wyłącznie oskarżonemu, ponieważ oskarżyciel, bez którego postępowania karnego wszcząć nie można (art. 2 projektu), sam decyduje, do którego sądu ma się zwrócić, skoro więc już wybrał ten lub inny z sądów wła-

¹ Garraud: *Traité théorique et pratique de droit pénal français*. Paris 1918. T. I. str. 379.

ściwych, to nie może następnie podnosić zarzutów jego niewłaściwości. Jeżeli zaś sąd, zdaniem oskarżyciela właściwy, odmówi wszczęcia z powodu niewłaściwości, to jest obowiązany przesłać akta do właściwego sądu, a gdyby tego nie wykonał lub oskarżyciel zdania sądu pod tym względem nie podzielał, służy mu zażalenie w myśl art. 16 projektu.

Analogiczne przepisy ograniczające zawierają ustawy: niemiecka (§ 16), hiszpańska (art. 19), austriacka (§ 219), węgierska (§ 274). Ustawa włoska pozwala na stawianie zarzutów niewłaściwości miejscowej w toku całego śledztwa wstępnego (art. 21) oraz na rozprawie w jej stadium początkowym, a w pewnych przypadkach także i później, nawet w końcu rozprawy (art. 387). Inne ustawodawstwa żadnych przepisów ograniczających w tym przedmiocie nie zawierają, a zatem pozostawiają stronom prawo stawiania zarzutów niewłaściwości miejscowej w każdym stadium postępowania.

Art. 36.

Przepisy co do sposobu rozstrzygania sporów o właściwość są w różnych ustawach różne. Większość ustaw, jak austriacka (§ 64, 450), bułgarska (art. 57—63), francuska i belgijska (art. 525—541), rosyjska (art. 37—39, 232—235¹), węgierska (§ 28), załatwia tę sprawę w sposób kazuistyczny, wymieniając różne kategorie sporów i tworząc różne instancje rozstrzygające aż do Sądu Najwyższego włącznie. Na mocy ustawy hiszpańskiej (art. 46), japońskiej (§ 10 ust. o ustr. sąd.) i niemieckiej (§§ 14 i 19) spory o właściwość między sądami rozstrzyga zawsze wspólny dla tych sądów sąd wyższy a więc znowu w razie np. sporu między sądami powiatowymi, leżącymi w okręgach różnych sądów apelacyjnych, sprawa opiera się o Sąd Najwyższy (Sąd Rzeszy). Ustawy serbska (§ 41), turecka (§§ 417—433) i włoska (art. 27—31) poddają wszystkie spory jurysdykcyjne orzecznictwu Sądu Najwyższego.

Projekt stanął na stanowisku możliwego uproszczenia tej kwestji i uniknięcia wynikającej stąd zwłoki. Dwa paragrafy art. 36 przewidują dwie grupy sporów jurysdykcyjnych między sądami ogólnymi. § 1 mówi o sporach między sądami równorzędnymi, — a więc dwoma sądami ziemskimi, dwoma sądami grodzkimi, a nawet dwoma sędziami śledczymi w ramach tegoż sądu ziemskiego lub dwoma sędziami pokoju w ramach tegoż sądu grodzkiego. Rozstrzygać będzie zawsze sąd bezpośrednio przełożony nad spierającymi się sądami, a więc sąd grodzki, ziemski lub apelacyjny. Jeżeli oba spierające się sądy będą należały do okręgu sądu rozstrzygającego, sprawa jest prosta,

komplifikacja mogłaby nastąpić w razie sporu między sądami, podległymi sądom wyższym różnych okręgów, n. p. między sądami ziemskimi w Krakowie i Poznaniu.

Należało tę sprawę uregulować bez konieczności obarczenia temi, przeważnie niezbyt zawilemi, kwestjami najwyższej instancji sądowej.

Projekt wybrał najprostsze wyjście, mianowicie powierza rozstrzygnięcie sporu sądowi przełożonemu nad sądem, który pierwszy wszczął spór. Jest to o tyle dogodne, że w chwili wszczęcia sporu akta sprawy znajdują się w rękach tego sądu, który spór wszczyną, a więc rozstrzygać będzie sąd przełożony, terytorjalnie najbliższy.

Kwestja, który z dwóch spierających się sądów uznać należy za ten, który pierwszy wszczął spór, nie może chyba budzić wątpliwości i nie wymaga ustawodawczego ustalenia. Rozumie się samo przez się, że spór negatywny powstaje dopiero w chwili, gdy sąd, któremu inny sąd sprawę z powodu niewłaściwości przekazał, nie zgodzi się z orzeczeniem pierwszego sądu i sprawy nie przyjmie. Tak długo, póki sprawa jest w pierwszym sądzie i ten pierwszy sąd uznaje się za niewłaściwy, sporu tescze niema, ten zatem sąd wszczyną spór, który się z orzeczeniem innego sądu nie zgadza. Jeżeli zatem np. sąd ziemski w Tarnowie uzna swoją niewłaściwość i prześle sprawę sądowi ziemskiemu w Kielcach, a ten ostatni sprawy nie przyjmie, sądem wszczynającym spór będzie sąd w Kielcach, a więc rozstrzygać będzie sąd apelacyjny w Lublinie. Przy sporze pozytywnym sądem, wszczynającym spór, będzie ten sąd, który będzie chciał odebrać innemu sądowi sprawę, już w tym sądzie rozpoczętą. Zresztą spory tej ostatniej kategorii w praktyce między sądami ogólnemi prawie nigdy się nie zdarzają.

Również za najprostsze uznać należy rozwiązanie kwestji, wskazanej w § 2. Spór pomiędzy sądami różnego rzędu, a więc między sądem ziemskim a sądem grodzkim lub sędzią śledczym, albo między sądem grodzkim a sędzią pokoju, nie powinien wogóle istnieć. Gdy np. sąd grodzki należy do okręgu danego sądu ziemskiego, spór ten wcale powstać nie może, dlatego, że sąd ziemski, jako przełożony, ma zawsze prawo uchylić orzeczenie sądu grodzkiego i ten ostatni musi się temu poddać. Sędzia śledczy, jako stanowiący część sądu ziemskiego, lub sędzia pokoju, stanowiący część sądu grodzkiego, nie może się spierać z sądem, do którego należy.

Projekt uznał za niezbędne rozciągnąć tę hierarchję sądów i na sądy innych okręgów. Jeżeli bowiem zdanie np. sądu ziemskiego w Warszawie będzie miarodajne dla sądu grodz-

kiego w Łowiczu, to niema żadnej podstawy do uznania tego zdania za niemiarodajne dla sądu grodzkiego w Częstochowie. Trzeba to było jednak wyraźnie powiedzieć, żeby nie było wątpliwości. Sporu pomiędzy sędzią śledczym a obcym sądem grodzkim § 2 nie obejmie, gdyż sędzia śledczy, stanowiąc część sądu ziemskiego, a sędzia pokoju — część sądu grodzkiego, na zewnątrz zawsze występują pod firmą swego sądu, a zatem np. orzeczenie sędziego śledczego o swojej niewłaściwości, przekazujące sprawę sędziemu śledczemu innego okręgu, będzie orzeczeniem sądu ziemskiego i spór, powstały w ten sposób między dwoma sądami ziemskimi będzie ulegał rozstrzygnięciu sądu apelacyjnego. Natomiast spór między dwoma sędziami śledczymi, należącymi do tego samego sądu ziemskiego, będzie rozstrzygnięty przez tenże sąd ziemski, jako obu sędziów śledczych obejmujący.

Art. 37.

Przepis niniejszy ma na celu zaznaczenie, że sąd powszechny jest sądem normalnym, sąd zaś wojskowy jest sądem szczególnym. W przypadkach zatem, gdy sąd wojskowy uznaje, że sprawa do niego nie należy, przechodzi ona do sądu powszechnego, jako do instancji normalnej. Analogiczny przepis spotykamy w ustawie hiszpańskiej (art. 47), która wogóle zastrzega, że w razie sporu negatywnego między sądem powszechnym a sądem szczególnym, sprawę rozpoznaje sąd powszechny. Przepis niniejszy dotyczy tylko sporu negatywnego, natomiast o sporach pozytywnych między sądami powszechnymi a wojskowymi mówi art. 38.

Art. 38.

Przepis niniejszy, dotyczący sporów pozytywnych o właściwość między sądami powszechnymi a wojskowymi, jest wzorowany na art. 17 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 10 maja 1920, poz. 368 w przedmiocie wprowadzenia w życie na obszarze Rzeczypospolitej austriackiej ustawy wojskowego postępowania karnego dla wspólnej siły zbrojnej z dnia 5 lipca 1912, rzezony zaś art. 17 jest wzorowany na art. 40 tejże austriackiej ustawy wojskowego postępowania karnego z r. 1912. Sądy cywilne polskie stosują ten przepis przez analogję; wprowadzając go do ustawy, projekt utrwała tylko istniejący obecnie stan rzeczy. Kwestja wzajemnego stosunku sądów cywilnych i wojskowych w Polsce, ustalona w pierwocinach istnienia Państwa Polskiego, w okresie ciągłych wojen, a zwłaszcza kwestja zbyt szerokiej właściwości sądów wojskowych, czyniących z nich sądy stanowe, jest postawiona zasadniczo błędnie

i wymaga gruntownego przekształcenia, co winno być przedmiotem osobnej ustawy, ograniczającej właściwość sądów wojskowych tylko do przestępstw ściśle wojskowych. Do czasu wydania takiej ustawy, Komisja Kodyfikacyjna nie uważała za stosowne wprowadzać zasadniczych zmian i wobec tego, z wyjątkiem, wskazanym w art. 37, stanęła na stanowisku, jakie istnieje w ustawodawstwie dotychczasowym, aczkolwiek nie zgadza się ono ze stanowiskiem większości ustaw, które, jak francuska i belgijska (art. 527), bułgarska (art. 63), hiszpańska (art. 50), rosyjska (art. 237, 245), serbska (§ 41), turecka (§ 419) i włoska (art. 27), oddają rozstrzygnięcie sporów pomiędzy sądami cywilnymi i wojskowymi — Sądowi Najwyższemu.

Art. 39.

Przepis niniejszy ma na celu uniknięcie ukrycia się osób podejrzanych i zatarcia śladów przestępstwa, co mogłoby z łatwością nastąpić, gdyby sądy, wiodące spór, wstrzymywały się bezwzględnie od wszelkich czynności procesowych aż do rozstrzygnięcia sporu. Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach: austriackiej (§ 64), bułgarskiej (art. 62), niemieckiej (§ 21), rosyjskiej (art. 236), serbskiej (§ 41).

Art. 40—41.

Przepisy niniejsze mają na celu umożliwienie przekazania sprawy innemu sądowi równorzędnemu, jeżeli, z tych czy innych względów, dalsze prowadzenie sprawy w sądzie, w którym ona się toczy, byłoby niepożądane. Obydwa przepisy dotyczą wyłącznie zmiany właściwości miejscowej. Art. 39 przewiduje przypadek, który najczęściej powoduje potrzebę przekazania sprawy innemu sądowi ze względów czysto oportunistycznych — żeby nie fatygować niepotrzebnie dużej liczby osób do bardziej odległego sądu i zmniejszyć przez to koszty, związane z postępowaniem.

Ustawa rosyjska (art. 247) przewiduje jeszcze wypadek, „jeżeli ze względu na odległość miejsca popełnienia przestępstwa od sądu, do którego właściwości ono należy, dogodniej jest rozpoznawać sprawę w innym sądzie, najbliższym tego miejsca“. Ustawa miała tu na myśli olbrzymie okręgi sądowe rosyjskie, gdzie zdarzało się nieraz, że sąd był na jednym końcu wielkiego okręgu, a przestępstwo popełniono na drugim; wtedy daleko bliżej było do siedziby sądu obcego okręgu niż własnego. Te okoliczności w Polsce nie zachodzą, projekt więc ogranicza przepis art. 40 do jednego tylko przypadku — zamieszkiwania większej liczby świadków w okręgu innego sądu. W tym przypadku, nie budzącym żadnych wątpliwości zasadniczych, przekazanie sprawy zależy od sądu, bezpośrednio nad obu sądami

przełożonego. Projekt nie trzyma się tu systemu, przyjętego w art. 36 § 1, wychodząc z tego założenia, że w art. 36 postanowienie, rozstrzygające spór o właściwość, opierać się powinno wyłącznie na podstawie prawnej, kwestja więc, który sąd takie postanowienie wyda, jest obojętna — wszak musi istnieć domniemanie, że sądy obu spierających się okręgów są jednakowo uzdolnione do rozstrzygnięcia sporu,

Inaczej rzecz się ma, gdy w grę wchodzi względy oportunistyczne. Przekazywanie spraw w myśl art. 40 będzie dotyczyło przeważnie spraw więcej skomplikowanych, stanowiących dla sądu obciążenie. Sąd bezpośrednio wyższy nad jednym z sądów, w grę wchodzących, może się kierować względami na swoją własną dogodność, a to jest niepożądane. Tak np. przekazanie bardzo zawiłej sprawy, np. z sądu ziemskiego w Krakowie do takiegoż sądu w Poznaniu obciąży pracą nie tylko sąd ziemski w Poznaniu, ale także i sąd apelacyjny tamże, ulży zaś pracy sądowi apelacyjnemu w Krakowie. Nie można się dziwić, gdyby powstało przypuszczenie, że jeden z tych dwóch sądów apelacyjnych, któremu by, hołdując zasadzie art. 36, powierzono kwestję przekazania sprawy, liczył się z tem, że sobie pracy przysporzy, i ten argument kładł na szalę przy rozstrzygnięciu. Lepiej uniknąć nawet pozoru, który mógłby zrodzić myśl, iż sąd będzie się powodował względami osobistymi, i oddać rozstrzygnięcie sądowi, nad obu sądami przełożonemu, do którego sprawa w obu przypadkach dojdzie, jeżeli odnośny środek odwoławczy będzie dopuszczalny.

Nieco inaczej rzecz się przedstawia w przypadku art. 41. Tutaj już niema ścisłego kryterjum ustawowego, jakie wskazuje art. 40; tu mamy do czynienia z szeregiem przyczyn, nie dających się z góry ustalić, a mogących powodować potrzebę wyjęcia sprawy z pod rozpoznania sądu, miejscowo dla niej właściwego. Wobec nieokreśloności tych przyczyn, których kazuistyczne wyliczanie jest niepożądane, gdyż wszystko przewidzieć trudno, a właśnie rzecz najważniejszą można przy wyliczaniu opuścić, ustawodawca musi postępować z największą ostrożnością, żeby nie zrobić z tego artykułu podstawy do dowolnego żonglowania miejscową właściwością sądu. Dlatego też, nie ustalając bliżej przyczyn, dla których przekazanie takie może nastąpić, i pozwalając na przekazanie sprawy we wszystkich przypadkach, gdy ze względu na zabezpieczenie prawidłowego wymiaru sprawiedliwości zachodzi potrzeba wyjęcia sprawy z pod rozpoznania sądu, miejscowo dla niej właściwego, projekt powierza decyzję w tej kwestji wyłącznie najwyższej w kraju instancji sądowej, jako dającej największą rękojmię

bezstronności i rozważli. A przytem Sąd Najwyższy nawet nie będzie miał inicjatywy w tym względzie: przekazanie może nastąpić na wniosek właściwego sądu lub prokuratora, którzy znowu, należy się spodziewać, nie będą się zwracali do Sądu Najwyższego bez istotnie poważnego uzasadnienia.

Jak dalece trudno jest ściśle wymienić przyczyny, dla których przekazanie takie może nastąpić, tego najlepiej dowodzi ogromna rozbieżność przepisów różnych ustaw w tym przedmiocie. I tak ustawa austriacka (§§ 62, 63) zezwala („sądy mają prawo. . . .“) na przekazanie sprawy, „ze względu na bezpieczeństwo publiczne albo z innych ważnych powodów“, przyczem rozstrzyga sąd apelacyjny w granicach swego okręgu, a Sąd Najwyższy, gdy chodzi o przekazanie sprawy do okręgu innego sądu apelacyjnego.

Na mocy ustawy niemieckiej (§ 15) „jeżeli sąd, wedle ustawy właściwy, w poszczególnym przypadku doznaje prawnej lub faktycznej przeszkody w wykonywaniu sądownictwa, albo jeżeli istnieje obawa, że rozprawa przed tym sądem może zagrażać bezpieczeństwu publicznemu, sąd bezpośrednio wyższy powinien (w tekście niemieckim — hat, a więc obowiązek, nie zaś prawo sądu) przekazać śledztwo i rozstrzygnięcie równorzędnemu sądowi innego okręgu“.

Ustawa rosyjska (art. 248) zezwala Sądowi Najwyższemu (Sąd.może) na przekazanie sprawy „we wszystkich przypadkach, w których Sąd Najwyższy uzna przekazanie za niezbędne w celu zabezpieczenia bądź bezstronności wyroku sądowego, bądź też porządku lub spokoju publicznego“. Przytoczony tekst uległ zmianie na mocy ustawy polskiej z dn. 25 lutego 1921 poz. 169, która wyrazi „bezstronności wyroku sądowego“ zmieniła na „prawidłowego wymiaru sprawiedliwości“ — wyrażenie, odpowiadające tekstowi projektu.

Ustawa bułgarska (art. 69 i 70) prócz wypadków, wskazanych w art. 248 ustawy rosyjskiej, zezwala (sąd.ma prawo) Sądowi Najwyższemu na przekazanie sprawy do innego okręgu: 1-o jeżeli prezes, sędzia lub prokurator stał się winnym przestępstwa, należącego do właściwości sądu, w którym oskarżony zajmuje swe stanowisko; 2-o jeżeli rozpoznanie sprawy w sądzie właściwym mogłoby spowodować zakłócenie bezpieczeństwa publicznego.

W myśl art. 542 i 544 ustawy francuskiej i belgijskiej oraz § 434 ustawy tureckiej Sąd Najwyższy może przekazać sprawę do innego okręgu ze względów prawnego podejrzenia (suspicion légitime) lub bezpieczeństwa publicznego.

Na mocy art. 32 i 39 ustawy włoskiej Sąd Najwyższy może przekazać sprawę do innego okręgu z ważnych względów bezpieczeństwa publicznego lub prawnego podejrzenia (*per gravi motivi di publica sicurezza o di legittimo sospetto*) oraz w przypadku, gdy o przestępstwo jest oskarżony lub przez nie pokrzywdzony sędzia lub prokurator tego sądu, do którego właściwości sprawa należy.

Ustawa węgierska (§ 29) nakazuje (w tłumaczeniu niemieckim: *Die Königliche Kurie delegiert*) Sądowi Najwyższemu przekazać sprawę do innego okręgu: 1-o jeżeli sąd właściwy nie może działać z powodu wyłączenia sędziów, 2-o jeżeli od właściwego sądu lub od powołanych doń przysięgłych nie można się spodziewać bezstronnego prowadzenia sprawy i takiegoż wyroku.

W myśl ustawy japońskiej (§ 10 ust. o ustr. sądów) najbliższy wspólny sąd przełożony powinien (w niem. tłumaczeniu: *soll*) rozstrzygnąć, który sąd ma być właściwy do rozpoznawania sprawy, jeżeli sąd, właściwy według ustawy, oraz sąd, wyznaczony do stałego zastępowania danego sądu, z przyczyn prawnych lub z powodu okoliczności szczególnych doznają przeszkody w wykonywaniu swoich czynności sądowych.

Zbliżony przepis zawiera ustawa serbska (§ 40), która stanowi, że Sąd Najwyższy (kasacyjny) przekazuje sprawę innemu sądowi, jeżeli sąd właściwy lub już delegowany doznaje z przyczyn prawnych przeszkody w sądeniu sprawy. Ponadto na mocy tejże ustawy (§ 42) Sąd Najwyższy na wniosek ministra sprawiedliwości może przekazać sprawę innemu sądowi, jeżeli tego będą wymagały szczególne potrzeby śledztwa, bezpieczeństwo publiczne lub większa łatwość zbadania sprawy.

Rozdział II.

Wyłączenie sędziego.

Art. 42—44.

Przepisy o wyłączeniu sędziego, mają na celu przede wszystkim zabezpieczenie bezstronnego wymiaru sprawiedliwości przez usunięcie od rozpoznawania sprawy sędziego, który z tej lub innej przyczyny mógłby być zainteresowany co do wyniku sprawy lub z góry na rzecz tej lub innej strony uprzedzony, a ponadto dążą do uniknięcia konfliktów, jakiego mogły zachodzić w sumieniu sędziego, gdyby jego własny interes lub interes blizkich mu osób przeciwstawiał się interesowi wymiaru sprawiedliwości. Przeważna część przepisów, zawartych w art. 42—44, nie budzi wątpliwości. Niektóre tylko wymagają pewnych wyjaśnień. Mianowicie pod literą *b* projekt nie oznacza cyfrowo

stopnia pokrewieństwa, dającego podstawę do wyłączenia, ze względu na to, że w różnych kodeksach, obowiązujących w poszczególnych dzielnicach Państwa Polskiego numeracja stopni pokrewieństwa jest różna. Zastrzeżenie pod literą *c* wprowadzono w tym celu, żeby zabezpieczyć jaknajobszerniejszy materiał dowodowy przez niewyłączanie sędziego z liczby świadków lub biegłych dlatego tylko, że jest on w danej sprawie sędzią właściwym. Sędzia, który składał zeznanie w danej sprawie jako świadek lub biegły, już stworzył w tej sprawie materiał dowodowy, którego nie należy ze sprawy usuwać. A nawet, jeżeli zeznań jeszcze nie składał, lecz poza obrębem czynności urzędowych był świadkiem czynu, o który sprawa się toczy, sędzia—świadek może stanowić niezmiernie ważny materiał dowodowy, na którym oskarżenie lub obrona może się oprzeć. Sędziego zawsze można zastąpić przez innego, świadka nigdy. To też obowiązek sądenia musi ustąpić przed obowiązkiem zeznawania w charakterze świadka. Łączyć zaś charakteru sędziego i świadka niepodobna; zeznanie świadka, choćby nawet świadek ten był sędzią, zawsze ulega ocenie krytycznej sądu i stron, świadek zatem nie może być jednocześnie sędzią w danej sprawie. Wyjątek stanowi tylko ten przypadek, gdy sędzia spostrzegł przestępstwo w granicach swych czynności urzędowych, n. p. sąd stwierdza niewłaściwe zachowanie się osoby, znajdującej się na sali, i odrazu wymierza jej karę (*délits d'audience*). W przeciwnym razie sąd nie mógłby stosować żadnej represji za wykroczenia porządkowe w toku rozprawy, co by się bardzo ujemnie musiało odbić na porządku posiedzeń sądowych.

Przepisy, analogiczne do niniejszych, spotykamy w ustawach: austriackiej (§§ 67—71), belgijskiej (art. 184 ustawy ustrojowej z r. 1869), bułgarskiej (art. 97, 338—340), hiszpańskiej (art. 52—95), japońskiej (§§ 40, 43, 44), niemieckiej (§§ 22, 23, 29, 30, 32), rosyjskiej (art. 85—87, 273—275, 599—607), serbskiej (art. 43—48), węgierskiej (§§ 64—67), włoskiej (art. 40, 42—44, 46, 48—51).

Art. 45.

Kwestja, czy oprócz przyczyn, wskazanych w art. 42, skutkujących bezwzględną niezdolność sędziego do brania udziału w sprawie (*iudex inhabilis*), należy jeszcze przewidzieć możliwość takiego stanu, w którym sędzia, aczkolwiek nie podpadający pod wyłączenia ustawowe, jest w takim stosunku osobistym do jednej ze stron, który mógłby wywołać wątpliwość co do jego bezstronności (*iudex suspectus*) — kwestja ta jest bardzo sporna. Za włączeniem do ustawy takiego przepisu

przemawia względ, że ustawa nie może wyczerpująco wyliczyć wszystkich przypadków, w których sędzia powinien ulec wyłączeniu: życie stwarza takie komplikacje, że sędzia, nie podpadający pod wyłączenia ustawowe, może się jednak, ze względu na pewne stosunki osobiste, znaleźć w takim położeniu, że bezstronność jego można poważnie zakwestjonować.

Oskarżony może być osobistym przyjacielem lub nieprzyjacielem sędziego, jego rywalem w sprawie miłosnej lub nawet finansowej, sędzia lub bliska mu osoba może mieć w toku własną sprawę, pośrednio zależną od sprawy, którą sędzia ma sądzić, i t. p. Wszystkie te względy przemawiają za umieszczeniem w projekcie artykułu 45.

Z drugiej jednak strony przeciwko temu przepisowi przemawiają względy na powagę sądu. Ustawa wskazuje wyczerpująco przypadki, w których sędziego wyłącza. Poza temi przypadkami każdy sędzia powinien być uważany za jednakowo bezstronnego, jednakowo zdolnego do wykonywania włożonych nań przez państwo obowiązków. Sędzia powinien stać na tak wysokim poziomie etycznym, że wszelkie wyżej przytoczone względy osobiste nie powinny kierować jego działalnością jako sędziego. I ustawie nie wolno stwarzać przepisu, któryby tę wysokość poziomu etycznego podawał w wątpliwość. Zresztą, jeżeliby się rzeczywiście tak zdarzyło, że względy osobiste, w ustawie nie wymienione, mogłyby zachwiać bezstronnością sędziego, to sumienny sędzia — a tylko takich należy brać pod uwagę — i tak sam się wyłączy i zastąpi się przez innego. Pozostawienie zaś stronom prawa żądania wyłączenia sędziego z powodu podejrzeń co do jego stronności obniżałoby powagę sądu i dawałoby pole do nieuzasadnionych wniosków w tym kierunku. Niesumienna strona, a takich, niestety, nie brak, często składałaby tego rodzaju wnioski tylko w celu działania na zwłokę, albo w celu wpływania na sąd drugiej instancji, w razie przegrania sprawy, przez dowodzenie, że gdyby w pierwszej instancji był sędzia rzeczywiście bezstronny, to wyrok wypadłby inaczej.

Przepisy, odpowiadające art. 45 projektu, znają ustawy: austriacka (§§ 72, 73), niemiecka (§§ 24, 25), serbska (§ 49), węgierska (§§ 68, 69) i japońska (§§ 41—43). Natomiast inne ustawy przepisu takiego nie znają. Ustawa włoska (art. 40—43) rozróżnia wprawdzie wyłączenie (*incompatibilità*) i uchylanie (*ricusazione*) sędziego, wymienia jednak warunki, przy których istnieniu sędziego można uchylić, odpowiadające właściwie warunkom art. 42, nie zaś 45 projektu; uchylenia z powodu nieokreślonego prawdopodobieństwa stronności ze względu na stosunki osobiste — ustawa włoska również nie zna.

Art. 46.

Wyłączenie sędziego w myśl art. 45, o ile on sam się dobrowolnie nie wyłączył, jest zawsze wątpliwe i wymaga orzeczenia sądu. Dlatego też należy je zgłosić zawczasu, żeby w ostatniej chwili sąd nie był takim wnioskiem zaskoczony. Wyjątek ustanowiono dla sądu grodzkiego, w którym zawiadomienie o terminie rozprawy może być doręczone nawet w ostatniej chwili, a więc strona na trzy dni przed rozprawą może wogóle jeszcze nie wiedzieć, że sprawa się toczy. Moment rozpoczęcia rozprawy jest jednak ostatnim, w którym strona może zgłosić wniosek w myśl art. 45.

W tym momencie strona już wie napewno, kto ją będzie sądził, pozwalanie zaś stronie na zgłaszanie wniosku z art. 45 później, po bodaj częściowem przeprowadzeniu rozprawy, byłoby niecelowe, gdyż powodowałoby zmarnowanie już przeprowadzonego postępowania, gdyby się okazało, że wniosek jest uzasadniony. Rozumie się samo przez się, że nie każde oświadczenie strony o rzekomej stronności sędziego musi spowodować odroczenie rozprawy i przesłanie wniosku do sądu ziemskiego (art. 43 § 2). Na to, żeby sędzia zakwestjonowany odroczył rozprawę z powodu wniosku, zgłoszonego w trybie art. 46, trzeba, żeby strona wniosek swój poparła dowodami, któreby go uprawdopodobniły. Pozwolenie stronie na składanie takich wniosków bez żadnego poparcia doprowadziłoby do tego, że każdy oskarżony, pragnący działać na zwłokę, mógłby zarzucić sędziemu stronność i sędzia musiałby sprawę odroczyć pomimo głębokiego przekonania, że zarzut jest najzupełniej bezpodstawny. Sędzia, któremu taki, niczem nie poparty, wniosek złożono, może zatem uznać rozpoznanie sprawy za czynność, niecierpiącą zwłoki, w myśl art. 43 § 1, gdyby zaś, wbrew zdaniu sędziego, sąd ziemski uznał zarzut z art. 45 za uzasadniony, musiałby, stosując analogicznie art. 500 lit. c, wyrok taki unieważnić i przesłać sprawę innemu sędziemu do ponownego osądzenia.

Należy się spodziewać, że przypadki takie będą niezmiernie rzadkie, gdyż każdy sędzia, czujący, że zarzut z art. 45 ma choćby pozory słuszności, chętnie rozprawę odroczy i nie będzie się narzucał w sprawie, w której może zajść prawdopodobieństwo, że zostanie następnie wyłączony.

Analogiczne do niniejszego przepisy spotykamy w ustawach: austriackiej (§§ 73, 74), hiszpańskiej (art. 56, 58), japońskiej (§ 42), niemieckiej (§§ 25—27), serbskiej (§ 50), węgierskiej (§§ 68—69), włoskiej (art. 45, 47—51).

Art. 47.

Przepis niniejszy ma na celu wskazanie, jaki sąd ma przekazać sprawę innemu sądowi w razie wyłączenia całego sądu. Nie trzeba dodawać, że pod wyłączeniem całego sądu rozumieć również należy wyłączenie bądź wszystkich sędziów danego sądu, bądź takiej ich liczby, że pozostali nie mogą już utworzyć wymaganego przez ustawę zespołu. Analogiczny przepis mieści się w art. 87 ustawy rosyjskiej.

Rozdział III.

Orzeczenia i zarządzenia.

Art. 48.

Przepis niniejszy ma charakter czysto porządkowy. Wprowadzono go dla uniknięcia istniejącego dotychczas w wielu ustawodawstwach chaosu z powodu nierozgraniczenia trzech pojęć: wyroku, postanowienia i zarządzenia. Projekt wyraźnie rozróżnia orzeczenia sądu od zarządzeń o charakterze czysto administracyjnym, wydawanych przez prezesa. Orzeczenia projektu dzieli na wyroki i postanowienia. Każde orzeczenie, którego ustawa nie nazywa wyrokiem, będzie nosiło nazwę postanowienia. W ten sposób ujednostajni się dotychczas niejednolita terminologja, która używa wyrażen: uchwała, decyzja, postanowienie, rozstrzygnięcie i t. p. A ponadto, i to jest najważniejsze, będzie przeprowadzona ścisła granica pomiędzy wyrokiem a postanowieniem, co jest szczególnie ważne ze względu na sposoby i terminy zaskarżenia orzeczeń sądowych. Przy dzisiejszem nieustaleniu tej granicy powstają ciągle z tego powodu nieporozumienia. Tak n. p. oddalenie skargi prywatnej w myśl art. 135 ros. upk. jest w myśl wielokrotnych wyjaśnień Sądu Najwyższego (Zb. Orz. orzeczeń Izby II Nr. 95/32 i w. in.) wyrokiem i ulega zaskarżeniu w drodze apelacji, tymczasem sądy częstokroć oddalają skargę w drodze decyzji, co uprawniałoby strony do założenia skargi incydentalnej w innej, niż apelacja, postaci i w innym terminie. I odwrotnie, orzeczenie, którem sąd II instancji uchyla wyrok sądu I instancji z powodu niewłaściwości Sąd Najwyższy uznał za decyzję (Zb. orz. Izby II. Nr. 44/20), a więc za orzeczenie, nie ulegające zaskarżeniu w drodze kasacji, tymczasem w wielu przypadkach sądy wydają takie orzeczenia w postaci wyroku, co stanowiłoby dla stron prawo kasacyjnego zaskarżenia.

W kwestjach, nie wymagających orzeczenia sądu, prezes sądu, względnie przewodniczący wydziału, wydaje zarządzenia.

Ma to na celu odciążenie kolegum i przyspieszenie postępowania. Kwestje, pozostawione do załatwienia w drodze zarządzeń prezesa, są dwóch kategorii: do pierwszej należą różne kwestje o charakterze przeważnie niespornym, które ustawa dla uproszczenia wyraźnie powierza prezesowi (art. 93, 291, 293, 297, 302, 303 i inne), do drugiej — załatwianie czynności czysto administracyjnych, o których ustawa wyraźnie nie wspomina, ale które wynikają z natury stanowiska prezesa sądu, jak wydawanie odpisów, zezwalanie w wypadkach wątpliwych na przejrzenie akt, zwracanie lub przekazywanie pod właściwym adresem podań, niewłaściwie do danego sądu skierowanych, i t. d. Zarządzenia takie wydaje bądź prezes, bądź w jego zastępstwie przewodniczący wydziału w sądach, na wydziały podzielonych. O prawie przewodniczącego wydziału do wydawania zarządzeń projekt wspomina raz tylko w niniejszym artykule, zawierającym zasadę ogólną, z czego wynika, że we wszystkich przypadkach, gdy ustawa powierza załatwienie pewnej czynności prezesowi sądu, do wydania zarządzenia jest również upoważniony odnośny przewodniczący wydziału. Zarządzenia prezesa powinny być na piśmie w myśl zasady: *verba volant scripta manent*. Wydawanie zarządzeń ustnych może prowadzić do nieporozumień, zarządzenie ustne może być źle usłyszane lub zrozumiane, a później niepodobna go z całą ścisłością odtworzyć.

Analogiczne przepisy zawierają ustawy: włoska (art. 98), hiszpańska (art. 141), węgierska (§ 77).

Art. 49 i 50.

Przepisy te, ustalające naczelne zasady ważności wyroku i jego mocy prawnej, nie mogą budzić co do swej treści żadnych wątpliwości. W innych ustawach nie spotykamy tych przepisów w postaci tak wyraźnie sformułowanej, wszędzie jednak wynikają one z zestawienia szeregu innych przepisów, co prowadzi częstokroć do nieporozumień i wymaga uzupełnienia luki w ustawie przez orzecznictwo. Komisja Kodyfikacyjna uznała za niezbędne zasady te sformułować wyraźnie.

Art. 51.

W artykule niniejszym sporną jest kwestja udziału prokuratora w posiedzeniach niejawnych sądu. Z jednej strony prokurator, jako organ rządu i stróż praworządności w państwie, powinien mieć zawsze głos przed powzięciem przez sąd jakiegokolwiek postanowienia, z drugiej równouprawnienie stron wymaga, żeby tam, gdzie prokurator głos zabiera, wy-

słuchano i stronę przeciwną. Dopuszczenie jednak stron do wszystkich posiedzeń sądu poza rozprawą niezmiernieby przedłużyło tok postępowania i utrudniłoby działalność sądów. Posiedzenia niejawne mają na celu dokonanie szeregu czynności drugorzędnych, a jednak koniecznych: bądź przygotowujących rozprawę główną, jak ustalenie właściwości sądu (art. 13 projektu), wyłączenie sędziego (art. 43 i 45), aresztowanie обвинionego lub zwolnienie go za kaucją lub poręczeniem (art. 172 i 182), wydanie listu żelaznego (art. 200) i t. d., bądź też rozstrzygających kwestje uboczne, nie wymagające rozprawy, jak zabezpieczenie kary pieniężnej i konfiskaty (art. 57), powództwa cywilnego (art. 79), zwolnienie świadka od wymierzonej mu kary za niestawiennictwo (art. 124), przywrócenie uchybionego terminu (art. 235) i t. d. Udział stron w tych posiedzeniach nie jest niezbędny, w razie nawet niekorzystnego dla strony rozstrzygnięcia kwestji ubocznej służy jej bądź zażalenie na mocy przepisów specjalnych (art. 13, 57, 79, 172 i in.), bądź zaskarżenie łącznie z wyrokiem do wyższej instancji (art. 474, 503), bądź wreszcie ponowienie na rozprawie wniosku, odrzuconego na posiedzeniu niejawnem (art. 308).

Posiedzenia niejawne znają wszystkie niemal ustawy postępowania karnego i wszystkie zastrzegają prokuratorowi prawo składania wniosków przed posiedzeniem. Wyraźnie o tem mówią ustawy: austriacka (§ 12, 35, 113), niemiecka (§ 33), rosyjska (art. 505, 555), bułgarska (art. 279, 357), włoska (art. 100).

Dodać należy, że z zestawienia art. niniejszego, nie wspominającego o mocy prawnej postanowień, a umieszczonego tu po art. 50, zastrzegającym, że wyrok może ulec uchyleniu lub zmianie tylko w przypadkach, wskazanych w ustawie, wynika z całą oczywistością, że postanowienia sądu mogą ulegać uchyleniu także i w innych przypadkach, zależnie od okoliczności. Postanowienie sądu — to rzecz uboczna, przeważnie przygotowawcza, nie mająca charakteru rozstrzygającego. Takich postanowień zapada w toku procesu bardzo wiele, a następnie zmienione okoliczności wymagają ich zmiany. Sąd np. postanowił wezwać jako biegłego doktora X., lecz okazało się, że X. umarł albo choćby wyjechał na czas dłuższy — trzeba wezwać innego biegłego. Sąd postanowił dokonać oględzin ksiąg handlowych w celu ustalenia, ile w danym momencie za dany towar zapłacono, — tymczasem strona składa niesporny dokument, stwierdzający wysokość uiszczonej sumy. Sąd postanowił nie wzywać niektórych świadków wobec przyznania się oskarżonego do winy, tymczasem oskarżony swoje przyznanie cofa, twierdząc, że było wymuszone — należy świadków wezwać. I tak

dalej. Na każdym kroku mogą się zdarzać nowe okoliczności, zmuszające sąd do uchylecia swego poprzedniego postanowienia. Nie tylko jednak nowa okoliczność wywołuje potrzebę zmiany już zapadłego postanowienia. Może się zdarzyć, że sąd czegoś nie dopatrzył, a następnie, po wydaniu postanowienia spostrzegł swoją omyłkę, niema żadnej podstawy do nakazywania sądowi, aby trwał w błędzie, opierał na tym błędzie całe dalsze postępowanie i czekał dopiero, aż druga instancja całe to postępowanie uchyli, skoro już ten sąd, który wydał postanowienie, może je zmienić odrazu i wprowadzić sprawę na właściwą drogę. Tak np. sąd postanowił tymczasowo aresztować obwinionego, nie spostrzegłszy, że jest on nieletni; następnie, przy bardziej szczegółowym przeglądaniu sprawy, jeden z sędziów spostrzegł akt urodzenia obwinionego, wskazujący, że ma on lat 16; należy obwinionego niezwłocznie uwolnić z aresztu i zastosować doń inny środek zapobiegawczy w myśl art. 615 i 627.

Przy opracowywaniu projektu pierwotnie chciano wprowadzić przepis, wskazujący, w jakich przypadkach sąd może zmienić swoje postanowienie. Komisja Kodyfikacyjna postanowiła jednak przepisu takiego nie wprowadzać, wychodząc z założenia, że niepodobna z całą ścisłością przypadków tych ustalić i że niepożądanym jest ani przepis ogólnikowy, gdyż ogólnikowo to się nie da z całą ścisłością ująć, ani tem bardziej wyliczenie, które zawsze musiałoby być niezupełne. Należy to pozostawić orzecznictwu. Tego rodzaju stanowisko zajmują wszystkie ustawy — nigdzie nie ma wyraźnego przepisu, w jakich przypadkach sąd może zmieniać swoje postanowienia, a jednak w praktyce rzadko kiedy powstają trudności z tego powodu. Tylko ustawy rosyjska (art. 902) i bułgarska (art. 559) wymieniają jedną kategorię tego rodzaju przypadków, ale i te przepisy ogólnego nie zawierają.

Art. 52.

W zasadzie wszystkie postanowienia sądu powinny zawierać uzasadnienie. Wymaganie ustawy pod tym względem ma podwójny cel na oku. Po pierwsze, strona, stawiająca wniosek lub sprzeciwiająca się uwzględnieniu wniosku strony przeciwnej, powinna wiedzieć, dlaczego jej odmówiono, powinna mieć całkowitą świadomość, że odrzucenie jej żądania nastąpiło nie na mocy widzimisię sądu, lecz na podstawie głęboko przemyślanych przyczyn; powtórnie, potrzeba uzasadnienia zmusza sąd do staranniejszego rozważania swoich postanowień przed ich wydaniem, do skryształizowania w postaci uzasadnienia tych przesłanek, któremi sąd się kierował. Zdarza

się czasem, że w pierwszej chwili wniosek strony wydaje się niesłusznym i sąd chce go oddalić, zastanawiając się jednak nad uzasadnieniem, sąd dochodzi do przekonania, że poważnego motywu do odrzucenia wniosku niema, a więc wniosek należy uwzględnić.

Nie trzeba jednak wpadać w przesadę i zmuszać sąd do uzasadniania takich postanowień, przy których jest to zbędne. Oznaczenie porządku prowadzenia sprawy, jak np. kolejności badania świadków, długości posiedzenia w danym dniu, przerw w posiedzeniach i t.p., wezwanie świadka z własnej inicjatywy sądu, dalej zlecenie czynności innemu sądowi, np. dokonanie przez inny sąd oględzin miejsca, wreszcie uwzględnienie wniosku strony, któremu się inna strona nie sprzeciwiła — to takie naturalne, nie budzące wątpliwości postanowienia sądu, że można się bez ich uzasadnienia obejść. Projekt wylicza te przypadki, nie obawiając się w tym względzie zarzutu kazuistyki, a to dlatego, że stanowią one wyjątek, dopuszczony jedynie dla oszczędności czasu i pracy, gdyby się więc okazało, że istnieje inna jeszcze kategoria postanowień, które także można by zwolnić od obowiązku uzasadniania, to nikt na tem nie straci, jeżeli będą one zaopatrzone w uzasadnienie. Zresztą w przypadkach, szczególnie w ustawie wskazanych (art. 223, 236, 304, 522), projekt jeszcze niektóre inne postanowienia zwalnia od uzasadniania, w myśl zasady, ustalonej w § 2.

Analogiczne przepisy zawierają ustawy: niemiecka (§ 34) włoska (§ 99), hiszpańska (art. 141), węgierska (§ 77). Ustawa rosyjska wspomina o obowiązku uzasadniania postanowień tylko w jednym przypadku, szczególnie w ustawie wskazanym (art. 159), jednakże praktyka zarówno dawnego Senatu rosyjskiego, jak i Sądu Najwyższego, rozszerza przepisy o obowiązku uzasadniania wyroków także i na inne postanowienia. W orzeczeniu Izby II Nr. 115/21 Sąd Najwyższy wyraźnie ustalił, że „każdy wniosek strony na rozprawie głównej wymaga decyzji sądu i każda decyzja odmowna powinna być umotywowana“. Na tem stanowisku stoi orzecznictwo wszystkich krajów, których ustawy nie zawierają pod tym względem przepisów wyraźnych. Ustawa japońska mówi o obowiązku uzasadniania postanowienia o zamknięcia śledztwa (§ 169).

Kwestja uzasadniania wyroków sądowych będzie omówiona pod art. 387.

Art. 53.

Jeżeli strony są obecne, sąd oznajmia im swoje orzeczenie ustnie. Jest to forma najprostsza i najszybsza, nie budząca

wątpliwości. To samo dotyczy przypadku, gdy strona wprawdzie nie jest obecna, ale została zawiadomiona o terminie posiedzenia, na którym miało zapaść dane orzeczenie. Wtedy ogłoszenie ustne wystarcza; strona, która, otrzymawszy zawiadomienie, nie stawiła się w terminie, może w każdej chwili, wiedząc, że orzeczenie miało zapaść, sprawdzić, czy istotnie zapadło i dowiedzieć się o jego treści.

Inaczej rzecz się ma wtedy, gdy orzeczenie zapadło bez uprzedniego zawiadomienia strony o terminie. Wtedy należy stronę poinformować, a więc—odpis orzeczenia jej doręczyć. Nie dotyczy to oczywiście przypadków, kiedy strona powinna była być zawiadomiona i tylko z własnej winy doprowadziła do tego, że zawiadomienie do jej rąk nie doszło (art. 80, 212, 511). Wtedy, oczywiście, ogłoszenie orzeczenia wystarcza, a strona, która się nie pilnuje, sama sobie winę przypisze.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach: austriackiej (§ 77 i 78), hiszpańskiej (art. 160) niemieckiej (§ 35), serbskiej (§ 251), węgierskiej (§ 78), włoskiej (art. 349, 386).

KSIEGA II.

Strony, obrońcy i pełnomocnicy.

Rozdział I.

Oskarżyciel publiczny.

Art. 54.

Przepis niniejszy ustala zasadę, że oskarżycielem publicznym, ścigającym przestępstwa w imieniu Państwa i społeczeństwa, jest przede wszystkim prokurator. Na tem stanowisku stoją wszystkie prawie ustawy: austriacka (§§ 2, 34, 87), bułgarska (art. 3), francuska i belgijska (art. 22), genewska (art. 13), japońska (§ 46), niemiecka (§ 152), rosyjska (art. 4), turecka (§ 20), węgierska (§ 33), włoska (art. 1). Wyjątek stanowią tylko: ustawa serbska (§ 23), która powierza rolę oskarżyciela publicznego przed sądem wyrokującym sędziemu, który prowadził śledztwo w danej sprawie, tudzież ustawa hiszpańska (§ 101) i prawa anglo-saskie, które hołdują zasadzie *actio popularis*, t. j. uprawniają każdego obywatela do oskarżania przestępcy przed sądem. Postawiony przez jednego z członków Komisji Kodyfikacyjnej wniosek o wprowadzenie *actio popularis* u nas — Komisja ogromną większością głosów odrzuciła, wychodząc z założenia, że system ten z jednej strony daje szerokie pole do pieniactwa i porachunków osobistych, z drugiej

ułatwia uchylanie się od odpowiedzialności, zwłaszcza przestępcom wpływowym, którzy, przy braku organu, specjalnie do ścigania przestępstw zobowiązanego, mogliby często uchodzić bezkarnie, gdyż nie znalazłby się nikt, komu chciałoby się podjąć trudu ścigania.

To też nawet Anglja musiała, obok oskarżycieli - ochotników, stworzyć urząd, zbliżony do prokuratorского, tak zwany attorney general, któremu nadano prawo występowania w charakterze oskarżyciela w procesach politycznych i innych, szczególnie zakłócających porządek publiczny, prawo, nie połączone zresztą z obowiązkiem, które temu urzędnikowi i takby służyło, jako osobie prywatnej. Ustawa hiszpańska, nie zadawalając się prawem każdego obywatela do wszczynania oskarżenia publicznego, wkłada na prokuratorów obowiązek ścigania przestępstw (art. 105), a więc, pomimo wygłoszenia zasady *actio popularis*, przechyla się raczej ku stanowisku, zajętemu przez ogromną większość ustawodawstw.

Art. 55.

Komisja Kodyfikacyjna uznaje, iż w zasadzie byłoby pożądanę, gdyby we wszystkich sprawach, ściganych z urzędu, oskarżenie mógł wnosić i popierać wyłącznie urząd prokuratorский. Jednakże w naszych warunkach byłoby to nie do urzeczywistnienia, nie tylko ze względu na znaczne wydatki, związane z dużą liczbą niezbędnych przy takim systemie prokuratorów, lecz także i przede wszystkim wobec stosunkowo małej liczby prawników, którzyby — przy niedostatecznem uposażeniu — chcieli się zawodowi prokuratorскому poświęcić. Jeżeli warunki naszej skarbowości poprawią się o tyle, że wymagania państwowego wymiaru sprawiedliwości zaczniemy stawiać wyżej od względów oszczędnościowych, że będziemy mogli zamianować tylu prokuratorów, ilu ich rzeczywiście będzie potrzeba, że prawnik, zajmujący trudne i odpowiedzialne stanowisko prokuratora, będzie za swą pracę otrzymywał odpowiednie wynagrodzenie — wtedy dopiero będzie można ściganie wszystkich przestępstw, prócz prywatno - skargowych, powierzyć prokuratorowi i wtedy organizacja oskarżenia publicznego będzie u nas odpowiadała wymaganiom teorii i celowości. Narazie jednak na to się nie zanosi i nie brak, niestety, objawów, że przez długie lata względy oszczędnościowe będą jeszcze stały na przeszkodzie prawidłowemu wymiarowi sprawiedliwości w Polsce. Komisja Kodyfikacyjna musiała się z tem liczyć i, pomimo teoretycznej opozycji wszystkich jej członków, zdecydowała się ograniczyć się do powierzenia prokuratorom oskarżenia tylko

w sprawach ważniejszych, należących do właściwości sądu ziemskiego i sądu przysięgłych. W sprawach drobniejszych, należących do właściwości sądów grodzkich, trzeba było nadać prawo oskarżenia komu innemu. Mając do wyboru: *a*) system ustawy austriackiej (§§ 31 i 448) w myśl której czynności prokuratorskie przed sądami powiatowymi wykonywają zastępcy, przeznaczeni do tego w drodze rozporządzenia ministerjalnego z pośród osób, nie mających wykształcenia prawniczego, *b*) system francuski (art. 144, 145), przyjęty przez ustawy belgijską (art. 145 oraz art. 153 ust. ustr.) i turecką (§ 59) oraz z pewnemi zmianami przez ustawę rosyjską (art. 364¹, 251), w myśl której w sprawach karnych, należących do właściwości sądów pokoju, prawo oskarżenia przed sądem służy osobom prywatnym, pokrzywdzonym przez przestępstwo, oraz władzom policyjnym i innym administracyjnym w granicach, wskazanych przez ustawę, *c*) wyżej wskazany system angielsko-hispański *actio popularis*, — sekcja uznała za najracjonalniejszy system, przyjęty przez ustawę rosyjską, który wprowadzono do projektu z nieznacznyemi modyfikacjami. Doświadczenie b. dzielnicy austriackiej wykazało, że t. zw. funkcjonariusze prokuratorji państwa nigdy nie spełniali należycie swego zadania i przeważnie byli manekinami, umiejącymi tylko stanąć w sądzie i oświadczyć bez motywów, że popierają oskarżenie, a w najlepszym razie odczytać przyslaną im przez prokuratora instrukcję, do której z własnej inicjatywy nie dodać nie umieli.

O brakach *actio popularis* była mowa wyżej pod art. 54.

Natomiast przyjęte w ustawie rosyjskiej oskarżenie publiczne przez policję, władze administracyjne i osoby pokrzywdzone dawało naogół w drobniejszych sprawach wyniki zadawalniające. Sekcja nie chciała jednak nadawać pokrzywdzonemu, wzorem procedury rosyjskiej, wszystkich praw oskarżyciela publicznego i wprowadziła go do oskarżenia tylko dodatkowo, w charakterze oskarżyciela posiłkowego, o czem będzie mowa niżej pod art. 71.

Według projektu zatem w sprawach drobniejszych, należących do sądów grodzkich, prokurator ma zawsze prawo (w myśl art. 54) popierać oskarżenie; obok prokuratora jednak, względnie zamiast niego, oskarżenie może także popierać w charakterze oskarżyciela publicznego: *a*) policja, *b*) inne władze administracyjne, lecz tylko w granicach zakreślonych im przez poszczególne ustawy.

Normalnym oskarżycielem publicznym w sądach grodzkich będzie policja, która będzie miała prawo zupełnie samodzielnego działania w charakterze oskarżyciela, jeżeli proku-

rator, w poszczególnych przypadkach, nie zechce, ze względu na wagę sprawy, osobiście popierać oskarżenia. Kolidzji między czynnościami prokuratora a czynnościami policji być nie może wobec przepisu art. 10 § 2 projektu, nadającemu prokuratorowi prawo dawania policji zleceń w zakresie ścigania przestępstw. We wszystkich zatem przypadkach możliwej różnicy zdań między prokuratorem a policją, ta ostatnia będzie musiała zastosować się do zleceń prokuratora.

Inne, prócz policji, władze administracyjne, będą miały prawo popierania oskarżenia tylko w granicach uprawnień, nadanych im przez poszczególne ustawy. Władza administracyjna będzie zatem musiała za każdym razem powołać się na uprawnienie, oparte na ustawie.

Takie uprawnienia różnych władz administracyjnych znane już są ustawodawstwu obowiązującemu.

Tak np. w myśl art. 11 dekretu z dnia 3. stycznia 1919 poz. 90, „inspektorzy pracy: . . . 6. nadzorują wykonanie postanowień, dotyczących pracy i nauki szkolnej małoletnich robotników. . . . 8. ustalają protokółarnie przekroczenia punktu 6 artykułu niniejszego i przedstawiają protokoły odnośnym władzom sądowym, 9 występują w sądzie w charakterze oskarżycieli w wypadkach, przewidzianych w p. 8-ym artykułu niniejszego; 10. wszczynają postępowanie karne i w odnośnych wypadkach oskarżają wobec sądu winnych wykroczenia przeciwko przepisom, zawartym w §§ 42 — 113 i 570 ustawy o pracy w przemyśle. . . .“ Jak widzimy, dekret ściśle wymienia przypadki, w których inspektorzy pracy mają prawo występować w charakterze oskarżycieli; w innych zatem przypadkach mogliby popierać oskarżenie tylko za pośrednictwem prokuratora lub policji.

Art. 56.

Przepis niniejszy, analogiczny do art. 42, dotyczącego sędziów, nie może jednak obejmować wszystkich tych wyłączeń, które ustawa w art. 42 przewiduje. Niema podstawy do wyłączenia prokuratora, który już w instancji niższej pełnił te same obowiązki; przeciwnie, jest nawet pożądanę, żeby ten sam prokurator, który np. wniósł oskarżenie przed sądem grodzkim, popierał je również i w instancji odwoławczej. Jest to nawet oszczędność pracy: nowy przedstawiciel urzędu prokuratorzkiego nie potrzebuje studjować sprawy, z którą jego kolega już się był zapoznał w I instancji. Wątpliwość mogłaby powstać tylko co do prokuratora, składającego wnioski w instancji kasacyjnej (art. 514); w tym jednak przypadku prokurator sam się wyłączy od składania, w charakterze bezstronnego doradcy,

wniosków w takiej sprawie, w której już występował, jako strona. Nie stoi również na przeszkodzie popieraniu oskarżenia przez prokuratora ten fakt, że był on poprzednio pełnomocnikiem oskarżyciela lub powoda cywilnego — nie ma tu kolizji interesów ; jak poprzednio, tak i obecnie, prokurator kieruje swą działalność ku wykryciu i udowodnieniu winy oskarżonego. Uprzedni charakter sędziiego śledczego lub udział w wydaniu poprzedniego wyroku nie odbiera prokuratorowi tych cech bezstronności i energii, jakie odbiera sędziemu. Oczywiście, może się zdarzyć wypadek wyjątkowy, że np. sędzia grodzki, który wydał wyrok uniewinniający, następnie został mianowany prokuratorem i musi popierać w sądzie odwoławczym apelację przeciwko własnemu wyrokowi. Może tu powstać pewna kolizja obowiązków, ale wtedy bez szczególnego nakazu ustawowego prokurator taki wyłącza się z własnej inicjatywy.

Takich kolizyj możnaby znaleźć więcej, trudno jednak wszystkie, niezmiernie rzadkie, przypadki regulować w drodze ustawy. Trzeba coś pozostawić taktowi prokuratora i jego zwierzchników, wierząc w to, że nie zechcą obniżyć swej powagi przez stwarzanie pola do uzasadnionych zarzutów stron. Zbytne zaś mnożenie przypadków wyłączenia prokuratorów utrudniłoby ich działalność i mogłoby powodować szkodliwą zwłokę. W przypadku np. wyżej wymienionym, popieranie oskarżenia przez prokuratora, który jako sędzia wydał wyrok uniewinniający, byłoby niewłaściwe, nie będzie jednak nie właściwego, jeżeli taki prokurator w tejże sprawie postawi np. wniosek na piśmie o wezwanie nowego świadka, o zmianę osoby biegłego, o ukaranie świadka, który się nie stawił, o konfiskatę kaucji z powodu ucieczki oskarżonego i t. p. Wszystkie te czynności byłyby niemożliwe, gdyby zakaz ust. *g* art. 42 względem prokuratora utrzymał. A wyłączenie danego prokuratora od takich czynności pomocniczych nieraz powodowałoby zwłokę i utrudnienie, zwłaszcza wtedy, gdy — jak to się zdarza obecnie — w małym mieście jest tylko jeden podprokurator, który się nie może w każdej chwili przez innego kolegę zastąpić.

Przepisy o wyłączaniu prokuratorów spotykamy w ustawach: austriackiej (§§ 75, 76), belgijskiej (art. 184 ust. ustr.), bułgarskiej (art. 109, 344), hiszpańskiej (art. 96–99), rosyjskiej (art. 287, 608, 609), węgierskiej (art. 73, 74), włoskiej (art. 40, 52), pośrednio kwestji tej dotyczy również § 43 ustawy serbskiej.

Art. 57.

Przepis ten jest natury przedewszystkiem fiskalnej, ale ponadto ma znaczenie zasadnicze — uniemożliwienia oskarżo-

nemu uchylania się od wykonania wyroku po jego uprawnieniu się. Analogiczne przepisy znajdują ustawy: bułgarska (art. 92) i rosyjska (art. 268).

Art. 58.

Przepisy artykułu niniejszego podkreślają zasadę, że oskarżyciel publiczny jest bezwzględny gospodarzem sprawy tylko do chwili rozpoczęcia rozprawy głównej, natomiast w toku rozprawy głównej oświadczenie oskarżyciela publicznego o odstąpieniu od oskarżenia nie ma dla sądu mocy wiążącej.

Jest to odstępstwo od czystej zasady procesu skargowego, w myśl której nie może być wyroku skazującego, skoro nikt nie popiera oskarżenia. Zasadę skargowości w czystej postaci przeprowadzają ustawy austriacka i węgierska. Na mocy § 227 ustawy austriackiej „jeżeli oskarżyciel odstępuje od oskarżenia przed rozpoczęciem rozprawy głównej, izba radna powinna (w oryginale — hat) wydać uchwałę, umarzającą postępowanie, z zaznaczeniem, że rozprawa główna, jeżeli ją już zarządzone, nie odbędzie się“. Na mocy zaś § 259 „trybunał wyrokiem uwalnia oskarżonego od oskarżenia: 1. jeżeli się okaże, że wdrożono postępowanie karne bez wniosku oskarżyciela, według ustawy uprawnionego, albo jeżeli je wbrew woli jego dalej prowadzono, 2. jeżeli oskarżyciel odstępuje od oskarżenia po rozpoczęciu rozprawy głównej, a zanim trybunał odejdzie celem wydania wyroku...“ Przy postępowaniu z przysięgłymi, odstąpienie od oskarżenia nie może nastąpić po odczytaniu pytań (§ 324). We wszystkich zatem przypadkach odstąpienie oskarżyciela od oskarżenia wiąże sąd, który musi umorzyć postępowanie, wględnie wydać wyrok uniewinniający, choćby nawet był tego zdania, że oskarżony jest winny. Na zbliżonym stanowisku stoi ustawa węgierska, która pozwala prokuratorowi odstąpić od oskarżenia aż do chwili, gdy sąd uda się na naradę celem wydania wyroku, a przy postępowaniu z przysięgłymi aż do ustalenia tekstu pytań. Takie odstąpienie wiąże bezwzględnie sąd (§ 38), który musi wtedy wydać postanowienie, umarzające sprawę, chyba że pokrzywdzony oświadczy, że popiera cofnięte przez prokuratora oskarżenie (§ 323).

Inne ustawy nie nadają cofnięciu oskarżenia przez oskarżyciela mocy wiążącej. Ustawy: rosyjska (art. 528), bułgarska (art. 296), włoska (art. 179), pozwalając prokuratorowi na cofnięcie oskarżenia przed rozprawą, wyraźnie żądają orzeczenia sądu w tym przedmiocie, nie uznając oświadczenia oskarżyciela za wiążące. Na samej rozprawie ustawy: rosyjska (art. 740)

i bułgarska (art. 440) dają tylko prokuratorowi prawo oświadczenia sądowi według sumienia, że nie widzi podstaw do dalszego popierania oskarżenia, co jednak znowu nie ma mocy wiążącej.

Ustawa niemiecka (1877, § 154; 1924, § 156), wyraźnie zabrania cofnięcia skargi publicznej po wszczęciu śledztwa. To samo pośrednio wynika z art. 106 i 107 ustawy hiszpańskiej.

Ustawy francuska, belgijska, genewska, japońska, serbska i turecka kwestji tej nie poruszają, a zatem nie wiążą sądu oświadczeniami oskarżyciela.

Komisja Kodyfikacyjna wychodziła z założenia, że zarówno stanowisko austriacko-węgierskie, oddające los sprawy nawet jeszcze na rozprawie wyłącznie w ręce oskarżyciela, jak i stanowisko niemiecko-hiszpańskie, nie pozwalające na cofnięcie oskarżenia publicznego — grzeszą krańcowością. Oskarżenie w toku postępowania może przybrać zupełnie inną postać. Świadkowie, na których zeznaniach oskarżenie się opiera, mogą się okazać ludźmi, nie zasługującymi na wiarę, oskarżony w ostatniej nawet chwili może złożyć niezbite dowody swojej niewinności; nowa ustawa może uznać za niekaralny czyn, o który postępowanie karne się toczy. We wszystkich tych i tym podobnych przypadkach trzeba dać oskarżycielowi prawo odstąpienia od oskarżenia. Upieranie się w tych warunkach przy oskarżeniu tylko dlatego, że sprawa przeszła już w pewne stadium, byłoby zupełnie bezcelową stratą czasu i pracy. Jeżeli to się stanie przed rozprawą, to takie cofnięcie oskarżenia równa się jego niewniesieniu i wtedy, jeżeli oskarżyciel posiadałoby nie obejmie oskarżenia, postępowanie należy umorzyć, gdyż sąd nie powinien przystępować do rozpoznawania sprawy z własnej inicjatywy, jeżeli oskarżyciel tego nie żąda. (art. 2).

Inaczej rzecz się ma, jeżeli rozprawę już rozpoczęto. Wtedy właściwym gospodarzem sprawy powinien być sąd. Wniosek o przeprowadzenie rozprawy został złożony, sąd przystąpił do rozpoznawania sprawy — uzależnienie dalszego toku rozprawy od woli oskarżyciela publicznego obniżyłoby powagę sądu i mogłoby prowadzić do nadużyć. Skoro rozprawa już się toczy, sąd nie powinien być bezsilny wobec wniosków oskarżyciela, powinien zawsze mieć prawo wydania wyroku skazującego, jeżeli tylko uzna dowody winy oskarżonego za wystarczające. Przytoczone argumenty nie mają zastosowania tam, gdzie występuje oskarżyciel prywatny, gdyż tam sprawa toczy się przeważnie w interesie jednostki, o czem bliżej pod art. 67.

W myśl ustawy austriackiej (§ 169) w śledztwie wstępem wolno wtedy tylko od świadków odbierać przysięgę, gdy zachodzi obawa, że świadek z powodu choroby, dłuższej nieobecności, z powodu braku stałego pobytu lub z innych przyczyn, nie będzie mógł stawić się na rozprawie głównej; gdy oskarżyciel lub oskarżony z ważnych powodów uczynią wniosek, aby odebrano przysięgę od świadka, albo gdy sędzia śledczy mniema, że nie inaczej, tylko żądając od świadka przysięgi na zeznanie, szczerzej prawdy dowiedzieć się może.

Na mocy ustawy węgierskiej (§ 220) sędzia śledczy odbiera od świadka przysięgę: 1. jeżeli świadek jest niebezpiecznie chory; 2. jeżeli zachodzi uzasadniona obawa, że nie będzie mógł stawić się na rozprawie; 3. jeżeli strony z ważnych przyczyn żądają odebrania od świadka przysięgi.

Na mocy ustawy niemieckiej (1877 — § 65, 1924 — § 66) — jeżeli przypuszczalnie świadek nie będzie mógł stawić się na rozprawie głównej, albo z powodu znacznej odległości stawienictwo jego będzie szczególnie utrudnione, albo jeżeli odebranie przysięgi jest potrzebne, aby w ten sposób uzyskać zeznanie prawdziwe.

Najprościej ujmuje to ustawa włoska (art. 254), która mówi, że sędzia śledczy może odebrać przysięgę od świadka, jeżeli przypuszczalnie świadek z powodu słabego zdrowia (infermità) lub innych ważnych przyczyn nie będzie mógł stanąć przed sądem. Formuła projektu zbliża się do włoskiej, jest jednak jeszcze bardziej uproszczona.

Art. 114.

Prawie wszystkie ustawy dzielą świadków na bezwzględnie wiarygodnych, których się przesłuchuje pod przysięgą i nawpół wiarygodnych, których się przesłuchuje bez przysięgi. Jest to pozostałość dawnej formalnej teorii dowodów, w myśl której ustawa nadawała jednym dowodom większe znaczenie, niż innym i wiązała sędziego pod tym względem.

Ustawy współczesne, nie wiążąc już sędziego pewnemi szczególnymi dowodami, które mają mieć ustawowe pierwszeństwo przed innymi, zaznaczają jednak, gdy chodzi o świadków, że istnieją pewne ich kategorie, których zeznania należy przyjmować z szczególną ostrożnością ze względu na większe, niż u innych osób, prawdopodobieństwo zeznawania nieprawdy.

Do tej kategorii należą przede wszystkim osoby, bezpośrednio lub choćby pośrednio zainteresowane w wyniku sprawy, a więc pokrzywdzony, krewni i powinowaci obu stron, osoby, będące ze stronami w stosunkach szczególnych z tytułu przy-

Rozdział II.

Oskarżyciel prywatny.

Art. 59.

Kwestja, czy wprowadzić do ustawy postępowania karnego ściganie przestępstw z oskarżenia prywatnego, wywołała w Komisji Kodyfikacyjnej różnicę zdań. Ostatecznie jednak Komisja doszła do wniosku, że bez tego obejść się nie można. Istnieje szereg przestępstw, zwłaszcza z dziedziny obrazy czci, przy których nietylko samo wszczęcie sprawy, ale i dalsze jej popieranie powinno być uzależnione od chęci pokrzywdzonego. W wielu wypadkach sam obiektywny fakt nic jeszcze nie mówi, staje się on lub nie staje się przestępstwem, zależnie od okoliczności. Zwrócenie się np. do kobiety z propozycją stosunku płciowego lub lubieżne jej dotknięcie może być, zależnie od warunków danego przypadku, bardzo mile przyjęte, a może stanowić ciężką zniewagę. Pozwolenie w tych i tym podobnych przypadkach na wkroczenie prokuratora lub policji z urzędu i wytoczenie sprawy o zniewagę tam, gdzie jej wcale nie było, obniżałoby powagę władzy i robiłoby niepotrzebną krzywdę obywatelom. Wszczęcie więc spraw tej kategorii musi być uzależnione od woli osoby, względem której danego czynu się dopuszczono. od jej swobodnego uznania, czy ona się czuje przez ten czyn pokrzywdzoną i czy żąda skierowania go na drogę sądową. Nietylko jednak inicjatywa wszczęcia sprawy, lecz i dalsze jej popieranie i ewentualne zaniechanie powinno być pozostawione pokrzywdzonemu. Zdarza się nieraz, iż osoba obrażona, która w pierwszej chwili wniosła skargę o obrazę czci, później przekonywa się, że to, co ona uważała za obrazę, było zrobione lub wypowiedziane w innej zupełnie intencji, niż na pierwszy rzut oka zdawać się mogło—rozmarywanie sprawy i stwarzanie pola do nieprzyjaźni między dwiema może blizkiemi sobie osobami byłoby nietylko bezcelowe, lecz wręcz szkodliwe. Tak samo np. w sprawie o zniesławienie, ten, przeciwko komu zniesławienie było skierowane, może stanąć wobec takiego splotu pozorów, które mogą uprawdopodobnić niesłuszne nawet względem niego zarzuty — stokroć lepiej sprawę umorzyć i do jednej krzywdy dokonanego zniesławienia nie dodawać drugiej przez nadanie temu zniesławieniu pozorów słuszności. Przykładów takich możnaby przytoczyć więcej. Pomimo zasady, iż prawo karne jest prawem publicznem, a ściganie przestępstw jest rzeczą przedstawiciela władzy, nie zaś osoby prywatnej, pozostaną zawsze przypadki, w których państwo dla dobra oby-

wateli będzie musiało odstąpić od swego wyłącznego przywileju ścigania przestępstw i niektóre z nich oddać do rozporządzenia pokrzywdzonego. Jakie mianowicie przestępstwa należy zaliczyć do tej kategorii — to jest kwestja prawa materialnego. Sekcja postępowania karnego Komisji Kodyfikacyjnej wypowiedziała się tylko ogólnikowo, że przestępstw z prywatnego oskarżenia powinno być możliwie jaknajmniej.

Oskarżyciela prywatnego z zakresem praw, odpowiadającym mniej więcej przepisom projektu. znają ustawy: austriacka (§§ 2, 46), bułgarska (art. 3), niemiecka (1877 — § 414, 1924 — § 374), rosyjska (art. 5), serbska (§ 31), węgierska (§§ 41, 90).

Ustawy francuska (art. 1), belgijska (art. 1), włoska (art. 153), genewska (art. 13, 17), japońska (art. 1) i turecka (§ 1) nie uznają oskarżyciela prywatnego, znają natomiast (prócz genewskiej i tureckiej) przestępstwa, ścigane jedynie na wniosek pokrzywdzonego, przyczem w Belgji wniosek można cofnąć do chwili rozpoczęcia ścigania, a tylko w sprawach o cudzołóstwo także i później w każdym stadium postępowania (art. 2); we Włoszech — aż do uprawomocnienia się wyroku (art. 159); ustawa japońska cofnięcia wniosku nie uznaje, zaznaczając wyraźnie, że nie ma ono wpływu na dalszy bieg sprawy karnej (§ 3).

Ustawa hiszpańska, pozwalając każdemu obywatelowi na wykonywanie czynności oskarżyciela (art. 101), oczywiście uprawnia do tego i osobę pokrzywdzoną, dając jej, gdy chodzi o przestępstwo prywatno-skargowe, prawo cofnięcia skargi bez żadnych ograniczeń (art. 106).

Art. 60—61.

Nieletni lub ubezwłasnowolniony nie mogą sami popierać oskarżenia, a nawet gdyby nieletni starszy, mający np. lat 15 lub 16, był osobiście uzdolniony do występowania w charakterze oskarżyciela, to takie wprowadzanie go do sądu byłoby niepożądane ze względów pedagogicznych.

Oprócz ojca i matki, jako opiekunów naturalnych, oraz opiekuna, wyznaczonego na mocy przepisów prawa cywilnego, należało dać prawo skargi również opiekunowi faktycznemu. a to dlatego, że nierzadkie są przypadki, gdy rodzice, choćby nawet żyli, nie dbają o dziecko, które się wychowuje pod cudzą opieką, albo gdy po śmierci rodziców nikt się nie zajął, wobec braku majątku dziecka, wyjednaniem dlań opiekuna, albo opiekun nie pełni swoich obowiązków, jak się należy, i o dziecko lub ubezwłasnowolnionego nie dba — takie dziecko lub ubezwłasnowolniony byłiby zdani na łaskę i niełaskę

krzywdzicieli i niktby się o ich krzywdę nie mógł upomnieć. Rozumie się samo przez się, że taki opiekun faktyczny musiałby, gdyby to było podane w wątpliwość, udowodnić, iż dziecko lub ubezwłasnowolniony rzeczywiście pod jego opieką pozostaje.

Przepis art. 61, rozszerzając prawa nieletniego, który już osiągnął pełnoletność pod względem odpowiedzialności karnej, liczy się jednak nadal z prawami osób, wymienionych w art. 60, a przede wszystkim z względami pedagogicznymi, które nakazują jaknajdłużej trzymać nieletniego zdala od sądu karnego. Ma to poważne znaczenie zwłaszcza w przypadkach, gdy nieletni jest uczniem i musiałby się zwalniać ze szkoły w celu popierania oskarżenia w sądzie. Na opłacenie zaś adwokata, któryby zań sprawę prowadził, nie każdy nieletni będzie miał dostateczne środki.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach niemieckiej (z r. 1877 — § 414, z r. 1924 — § 374), włoskiej (art. 153), hiszpańskiej (art. 102), japońskiej (§ 54), węgierskiej (§ 47).

Art. 62.

W teorii toczy się spór o to, czy osoba prawna może być przedmiotem obrazy lub zniesławienia i czy może w takich sprawach występować w charakterze pokrzywdzonego. Dla istnienia jednak przepisu, objętego niniejszym artykułem, spór ten nie ma znaczenia ze względu na to, że z prywatnego oskarżenia bywają ścigane nie tylko przestępstwa przeciwko czci, lecz także majątkowe, jak np. nadużywanie znaków towarowych (art. 356 kod. karn. ros.), bezprawne korzystanie z cudzej własności (art. 633 kod. karn. ros., § 370 ust. 5 i 6 kod. karn. niem.) itp. Trzeba więc zaznaczyć, że osoba prawna może wogóle występować w charakterze pokrzywdzonego i że skargę w jej imieniu wnosi i popiera jej ustawowy przedstawiciel.

Przepisy tego rodzaju mieszczą się w ustawach: niemieckiej (1877 — § 414, 1924 — § 374) i węgierskiej (§ 47).

Art. 63.

W sprawie z prywatnego oskarżenia może być kilku pokrzywdzonych. Pozwolenie każdemu z nich na prowadzenie osobnej sprawy przeciwko temu samemu oskarżonemu byłoby niepożądane. Sprawy takie mogłyby się toczyć w różnych sądach, które mogłyby wzajemnie o sobie nie wiedzieć, np. w wypadku rozpowszechniania w różnych miejscach tej samej wieści czci kilku osób, uwłaczającej, a ponadto mogłyby się zdarzyć, że po uprawomocnieniu się wyroku, uniewinniającego lub skazującego, w sprawie, wszczętej przez jednego oskarżyciela, drugi oskar-

życiel wszcząłby nową sprawę o ten sam czyn i sąd stanąłby w kolizji pomiędzy niemożnością ponownego ścigania oskarżonego za to samo przestępstwo a niemożnością odmówienia pokrzywdzonemu dochodzenia jego praw. Jedynym sposobem zapobieżenia tym niedogodnościom jest pozwolenie innym pokrzywdzonym do przyłączenia się do postępowania, wszczętego na żądanie jednego pokrzywdzonego. W ten sposób postępowanie będzie jedno, kolizji zaś praw oskarżycieli nie będzie, gdyż wszyscy oni będą w takim samym położeniu, jakgdyby odrazu wnieśli wspólną skargę.

Różnica zdań wynika co do tego, do jakiej chwili nowy oskarżyciel może się do sprawy przyłączyć; przeważała opinia, że może to zrobić aż do rozpoczęcia rozprawy głównej w pierwszej instancji. Termin ten określono na tej podstawie, iż wszystkie czynności, poprzedzające rozprawę główną, są to czynności przygotowawcze; póki one się nie zakończyły, póty droga do przyłączenia się powinna stać otworem. Skoro jednak rozprawa już się toczy, przyłączanie się do oskarżenia innych osób zbyt nioby komplikowało sprawę, gdyż osobom tym należałoby dać prawo składania nowych dowodów, żądania odroczenia rozprawy w tym celu, składania wniosków o wyłączenie sędziego i t. d. i to wszystko wtedy nawet, kiedy rozprawa, już może trwająca kilka dni, zbliżałaby się do końca. Tembardziej niema mowy o przyłączeniu się odrazu w instancji apelacyjnej lub kasacyjnej, takie przyłączanie się gmatwałoby proces: oskarżycielowi, któryby się przyłączył, niepodobnaby odmówić składania dowodów, a wtedy w drugiej instancji musiałoby się toczyć od początku nowe postępowanie dowodowe. Dopuszczenie zaś nowego oskarżyciela bez prawa składania dowodów byłoby fikcją, nie miałyby on żadnej możności rzeczywistego dochodzenia swoich praw.

Niektórzy członkowie Komisji Kodyfikacyjnej proponowali, żeby prawo przyłączenia się ograniczyć terminem, zastrzeżonym do wniesienia skargi prywatnej. Termin ten, tam gdzie wogóle istnieje, jest bardzo krótki: według opracowanego przez Komisję Kodyfikacyjną projektu części ogólnej kodeksu karnego ma wynosić trzy miesiące (art. 30 proj. kod. karn. i art. 682 niniejszego projektu). Po rozważeniu tej kwestji, Komisja uznała takie ograniczenie za niepożądane; zamiast powstrzymywać od pie-niactwa, przyczyniałoby się ono do jego zwiększenia. W wielu sprawach, zwłaszcza n. p. o zniesławienie większej liczby osób, zniesławieni często wolą nie reagować, niż rozmazywać sprawę. Mogłoby się więc zdarzyć, że z pięciu n. p. zniesławionych czterech nie chciałoby wnosić skargi, piątą zaś wnieśli ją w ostatniej chwili tak, że pozostali dowiedzieliby się o tem

wniesieniu dopiero po terminie, a wobec tego nie służyłoby im prawo udziału w sprawie i ewentualnego odpięcia składanego przez oskarżonego dowodu prawdy. Taki dowód prawdy, właśnie na niekorzyść niestawających, byłoby łatwo przeprowadzić, gdyż oskarżyciel broniłby tylko siebie, i w ostatecznym wyniku ci, którzy nie chcieli rozmazywania sprawy, znaleźliby się wobec wyroku sądowego, stwierdzającego słuszność rozgłaszanych o nich, a niezgodnych z prawdą okoliczności, dlatego tylko, że nie mogli brać udziału w sprawie. Chcąc się przeciwko takiej ewentualności zabezpieczyć, każdy, zniesławiony wraz z innymi, musiałby na wszelki wypadek wnieść oskarżenie z obawy, że w przeciwnym razie kto inny może sprawę wytoczyć, a on będzie od postępowania odsunięty.

Takie późniejsze przyłączenie się bynajmniej nie uwłacza zasadzie, że sprawy z oskarżenia prywatnego należy wytaczać w terminie krótkim, a kto z tego terminu nie skorzystał, powinien tracić prawo skargi. Krótki termin na wytaczanie spraw karnych, mający zresztą wielu przeciwników i znany tylko nielicznym ustawom, ma swoje uzasadnienie w tem, że drobne przestępstwa, zwłaszcza z dziedziny obrazy czci, zacierają się zupełnie po pewnym czasie i bezcelowem jest dochodzenie np. obrazy, popełnionej przed rokiem. Wszak kodeksy honorowe nakazują reagować na obrazę w ciągu 24 godzin. Człowiek obrażony, który rok czeka na to, żeby się o obrazę upomnieć, tem samem dowodzi, że albo obrazy wcale nie było, albo on, z tych czy innych przyczyn, nie chce na nią reagować, a następnie idzie do sądu przeważnie z pobudek, zupełnie nie wspólnego z poczuciem obrazy nie mających, n. p. w celu wymuszenia od przeciwnika jakiejś zgody, zaszachowania go w innej sprawie itp.

Zupełnie inaczej rzecz się ma z przyłączeniem się do sprawy, już wszczętej. Człowiek znieważony, który nie chciał reagować, nie może nieraz obojętnie patrzeć, jak zniewagę, którą on chciał ukryć i dlatego skargi nie podawał, inni wyciągają przed sąd, rozgłaszają na wszystkie strony, opisują w pismach, a on, którego czci sprawa najbardziej może dotyczyć, ma nie mieć prawa głosu dlatego tylko, że formalny termin już upłynął. Byłoby to formalistyka nie do darowania, wysuwanie na pierwszy plan formy, która zabija treść.

Dlategoż Komisja Kodyfikacyjna uznała, że termin zastrzeżony do wniesienia skargi prywatnej, nie może krępować tych, którzy się chcą do już wszczętego postępowania przyłączyć.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach: niemieckiej (1877 — § 415, 1924 — § 375) i węgierskiej (§§ 44—46).

Art. 64—65.

Przepisy niniejsze mają na celu, podobnie jak art. 60—62, zapewnienie luki, jaka istnieje pod tym względem w wielu ustawodawstwach. Sprawy z oskarżenia prywatnego mają przeważnie na celu albo rehabilitację nadszarpniętej czci obywatela, albo kwestje majątkowe.

W pierwszym przypadku najbliższa rodzina znieważonego jest przeważnie niemniej niż on zainteresowana w uzyskaniu rehabilitacji, zwłaszcza zaś przy zniesławieniu — w skazaniu oszczercy i udowodnieniu nieprawdziwości rozgłaszanych wieści uwłaczających. Wszak wszystkie prawie ustawy, o czym będzie mowa niżej pod art. 594, dopuszczają wznowienie postępowania karnego po śmierci skazanego, dlatego właśnie żeby cześć zmarłego przywrócić.

Są nawet ustawy, jak art. 530 kod. karn. ros., § 189 kod. karn. niem. i in., które pozwalają członkom rodziny zmarłego na wytoczenie sprawy w imieniu własnym o znieważenie zmarłego krewnego.

W sprawach drugiej kategorii — majątkowych, kwestja jest niemniej prosta. Spadkobierca, który otrzymał majątek po zmarłym, ma prawo dochodzenia na drodze cywilnej wszystkich praw, jakie zmarłemu służyły. Nie ma żadnej podstawy, żeby mu odmówić prawa prowadzenia nadal sprawy karnej, dotyczącej tegoż majątku spadkowego.

Jednakże ze względu na to, że najważniejszą kategorię spraw z prywatnego oskarżenia stanowią sprawy o obrazę czci, sprawy zaś majątkowe mogą być dochodzone nietylko przed sądem karnym, lecz także, i przede wszystkim, przed sądem cywilnym, sekcja uznała za niezbędne ograniczyć prawo wnoszenia i popierania oskarżenia, w razie śmierci pokrzywdzonego, tylko do osób najbliższych, najsilniejszymi węzłami z nim związanych. Ma to głównie na celu ograniczenie liczby uprawionych, którzy, nie tak już bezpośrednio w swych prawach dotknięci, mogliby chcieć popierać oskarżenie z innych, mniej szlachetnych pobudek, n. p. choćby w celu uzyskania wynagrodzenia za zrzeczenie się skargi. Sprawy majątkowe tych dalszych krewnych i spadkobierców znajdują właściwe załatwienie w sądzie cywilnym.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach: hiszpańskiej (art. 276), niemieckiej (1877 — § 433, 1924 — § 393) i węgierskiej (§ 49).

Art. 66—67.

Kwestja skutków odstąpienia oskarżyciela prywatnego od oskarżenia sama przez się nie jest sporna. Wszystkie ustawy, które znają odrębne postępowanie w sprawach z oskarżenia prywatnego, zgadzają się na to, że odstąpienie oskarżyciela prywatnego przed rozprawą powoduje umorzenie postępowania. Różnica poglądów polega tylko na tem, jaki skutek ma wywołać odstąpienie oskarżyciela prywatnego na rozprawie głównej — umorzenie czy wydanie wyroku uniewinniającego — i do jakiego momentu postępowania odstąpienie takie ma mieć dla sądu moc wiążącą. Na tych dwóch punktach ustawy różnią się wzajemnie od siebie.

Co do pierwszej z powyższych kwestyj, jedna tylko ustawa austriacka (§ 259) nakazuje sądowi wydać wyrok uniewinniający w razie odstąpienia oskarżyciela prywatnego (zresztą tak samo i publicznego) od oskarżenia w toku rozprawy głównej. Przepis taki, zdaniem Komisji Kodyfikacyjnej, nie zgadza się z pojęciem wyroku uniewinniającego, który powinien zapaść wtedy tylko, gdy sąd uzna, że niema dostatecznych podstaw do skazania oskarżonego, a więc że bądź przypisany mu czyn nie zawiera znamion przestępstwa, bądź niema dostatecznych dowodów winy oskarżonego, bądź przyczyny subiektywne, np. niepoczytalność, brak rozeznania u nieletnich, powodują wydanie wyroku uniewinniającego, bądź wreszcie, gdy zachodzą okoliczności, na mocy szczególnych przepisów wyłączające bezprawność lub karalność czynu, n. p. obrona konieczna, stan wyższej konieczności i t. p.

Odstąpienia oskarżyciela od oskarżenia do żadnej z powyższych kategorii zaliczyć nie można. Jest to akt czysto procesowy, stwierdzający nie, jak wszystkie poprzednie, brak winy w rozumieniu prawa karnego, lecz tylko, że pokrzywdzony, któremu prawo w przypadkach szczególnych na to pozwala, nie życzy sobie popierać oskarżenia. Wtedy niema sprawy, nie może więc być wyroku uniewinniającego, bo sąd się nad kwestją winy i kary wcale nie zastanawiał. Może być nawet przeciwnie: odstąpienie od oskarżenia nastąpić może wtedy dopiero, gdy sąd już doszedł do przekonania, że oskarżony jest winien; wydanie w takich okolicznościach wyroku uniewinniającego dlatego jedynie, że takie życzenie wyraził oskarżyciel, klóci się z sumieniem sędziowskiem i z pojęciem wyroku uniewinniającego.

To też wszystkie inne ustawy, dopuszczające cofnięcie oskarżenia, jak bułgarska (art. 11), hiszpańska (art. 106), ja-

pońska (§ 7), niemiecka ((1877 — § 431, 1924 — § 391), rosyjska (art. 16), serbska (§ 250), węgierska (§ 323), nakazują umorzenie postępowania. Na tem stanowisku stanął również projekt, zastrzegając tylko w art. 67, że odstąpienie oskarżyciela prywatnego w toku rozprawy głównej powoduje umorzenie postępowania tylko, jeżeli nastąpiło za zgodą oskarżonego lub na rozprawie zaocznej. Zastrzeżenie to znane jest ustawom rosyjskiej (art. 16) i bułgarskiej (art. 11), które mówią o pojednaniu się stron, nie zaś o jednostronnem odstąpieniu od oskarżenia. Ma ono na celu zabezpieczenie oskarżonego przed krzywdą, jakoby mu się stać mogła z powodu jednostronnego cofnięcia oskarżenia przez oskarżyciela prywatnego już po częściowem przeprowadzeniu postępowania dowodowego. Mogłoby się zdarzyć np. w sprawie o zniesławienie, że oskarżyciel, wobec zaofiarowanego przez oskarżonego dowodu prawdy, dopuściłby do przesłuchania świadków ze strony oskarżenia, którzyby stwierdzili fakt zniesławienia i oczyścili oskarżyciela od stawianych mu przez oskarżonego zarzutów, a następnie, widząc przed sobą szereg poważnych i wiarogodnych świadków, którzyby mogli udowodnić prawdziwość rozgłaszanych wieści, oskarżyciel cofnąłby jednostronnie skargę prywatną, motywując to obłudnie tem, że wobec całkowitego udowodnienia niesłuszności uczynionych mu zarzutów, dalsze postępowanie uważa za bezcelowe. Oskarżony wyszedłby wtedy z sali, uwolniony wprawdzie formalnie od odpowiedzialności, ale z piętnem oszczercy. Trzeba wtedy dać oskarżonemu możność doprowadzenia przewodu sądowego do końca, uzyskania wyroku uniewinniającego i udowodnienia, że jeżeli rozgłaszał o oskarżycielu wieści uwłaczające, to rozgłaszał prawdę. Rozumie się samo przez się, że taka zgoda oskarżonego jest zbędna, skoro rozprawa toczy się zaocznie. Nie można wtedy wymagać, żeby sąd, pomimo odstąpienia oskarżyciela, prowadził dalej sprawę, której biegu oskarżony może sobie wcale nie życzy.

Druga z wyżej wymienionych kwestyj, mianowicie, do jakiego momentu oskarżyciel prywatny może odstąpić od oskarżenia, jest różnie rozstrzygana przez różne ustawy i wywołała wielką różnicę zdań w sekcji.

Ustawa belgijska pozwala na cofnięcie skargi prywatnej tylko przed rozpoczęciem ścigania (*avant tout acte de poursuite*), z wyjątkiem spraw o cudzołóstwo, w których cofnięcie skargi może nastąpić w każdym stadjum sprawy (*en tout état de cause*), a więc nawet po uprawomocnieniu się wyroku.

Ustawy: austriacka (§ 259) i węgierska (§ 323) pozwalają na cofnięcie skargi prywatnej aż do chwili ukończenia rozprawy

głównej, ustawa niemiecka (1877 — § 431, 1924 — § 391) — do chwili ogłoszenia wyroku pierwszej instancji, a jeżeli wniesiono odwołanie — do chwili ogłoszenia wyroku drugiej instancji.

Ustawy: rosyjska (art. 16), hiszpańska (art. 106) i bułgarska (art. 11), nakazując umorzenie sprawy z powodu pojednania się stron w sprawach z oskarżenia prywatnego, nie wymieniają terminu, po którym umorzenie takie nie może nastąpić, praktyka zaś b. Senatu (Sądu Najwyższego) rosyjskiego szła tak daleko, że pozwalała na pojednanie się stron nawet po rozpoczęciu wykonania kary (orzeczenia NN. 26/67, 589/67 i in.). Ustawodawca polski na mocy dekretu z d. 9 grudnia 1918 poz. 57 ograniczył termin, zakreślony dla pojednania się, tylko do chwili uprawomocnienia się wyroku (art 2 tej ustawy, zmieniający brzmienie art. 2¹ upk).

Komisja Kodyfikacyjna stanęła na stanowisku, zbliżonem do ustaw austriackiej i węgierskiej, mianowicie uznała, że odstąpienie od oskarżenia może nastąpić tylko do chwili ukończenia przewodu sądowego w I instancji. W tym momencie sprawa jest dla oskarżyciela całkowicie wyjaśniona, wie on, jakim materiałem dowodowym sąd rozporządza, a więc czego może się spodziewać. Ta względna pewność co do treści ewentualnego rozstrzygnięcia daje mu możność ustosunkowania się do sprawy i powzięcia w własnem przekonaniu decyzji co do tego, czy należy dalej popierać oskarżenie.

Art. 68.

W sprawach z prywatnego oskarżenia, zwłaszcza gdy chodzi o obrazę czci, dla oskarżyciela najważniejsze jest uznanie winy oskarżonego, a więc zapadnięcie wyroku skazującego; kwestja wykonania kary jest w większości wypadków drugorzędną. Oskarżyciel może nie chcieć odstąpić od oskarżenia do chwili ustalenia, że wniesiona przezeń skarga jest słuszna, otrzymawszy jednak zadośćuczynienie moralne za doznana krzywdę, oskarżyciel częstokroć będzie skłonny do zgody, bo wykonanie kary już mu żadnej korzyści ani materialnej, ani moralnej nie przyniesie. Pozwalanie na pojednanie się stron aż do uprawomocnienia się wyroku zachęca strony do pieniactwa; odwleka ono moment pojednania się, gdyż każda strona liczy na to, że w miarę zapadania wyroków w różnych instancjach położenie jej będzie się polepszało i będzie mogła wytargować lepsze warunki. Jeszcze gorszem jest pozwalanie stronom na pojednanie się po uprawomocnieniu się wyroku, gdyż wtedy skazany jest zdany na łaskę i niełaskę oskarżyciela, który może go wyzyskiwać, jak mu się podoba. Dlatego też projekt

ogranicza możliwość pojednania się stron terminem trzydniowym po zapadnięciu wyroku I instancji, terminem, w ciągu którego dopuszczalne jest zapowiedzenie odwołania. Przy takim postawieniu kwestji strona przegrywająca ma do wyboru: albo zadowolnić się moralnem znaczeniem zapadłego wyroku i zakończyć sprawę przez pojednanie, albo przystać na wyrok i dalszych kroków nie przedsiębrać, ryzykując wtedy odwołanie się ze strony przeciwnika i zmianę wyroku, albo próbować szczęścia w wyższych instancjach, ale już ze świadomością, że droga do pojednania będzie zamknięta. Artykuł niniejszy mówi nie o odstąpieniu od oskarżenia, lecz o pojednaniu się stron, wszelkie zatem jednostronne oświadczenie oskarżyciela o odstąpieniu od oskarżenia nie będzie miało znaczenia. Umorzenie kary nastąpić może tylko w razie pojednania się oskarżyciela z oskarżonym, zgłoszonego w terminie nieprzekraczalnym trzydniowym od daty oznajmienia wyroku pierwszej instancji. Projekt używa tu wyrazu oznajmienie, nie-ogłoszenie, a zatem w myśl art. 53 termin powyższy będzie się liczył: w razie zapadnięcia wyroku ocnego — od daty ustnego ogłoszenia jego sentencji, w razie zaś wyroku zaocznego — od jego doręczenia oskarżonemu (art. 391), w tym bowiem dopiero momencie wyrok jest obu stronom oznajmiony. Termin trzydniowy jest wyznaczony dlatego, że z jego upływem kończy się prawo zapowiedzenia środka odwoławczego (przy wyroku ocnym, który jest normą), skoro zatem ten termin upłynął, wtedy albo już nastąpiło uprawnienie się wyroku i niema miejsca na pojednanie, albo strony zgłosiły zapowiedzenie, a wtedy już trzeba wyrok uzasadniać, co stanowiłoby częstokroć zupełnie zbędną pracę sądu, gdyby potem mogło nastąpić pojednanie się stron. Dla osiągnięcia zaś celów, do których art. niniejszy dąży, termin trzydniowy jest najzupełniej wystarczający.

Z brzmienia art. niniejszego wynika, że momentem, decydującym o zachowaniu terminu jest nie moment, w którym pojednanie się stron nastąpiło, lecz moment, w którym je do sądu zgłoszono. Gdyby się więc nawet dało z całą ścisłością ustalić datę pojednania się w obrębie rzeczzonego terminu, np. przez sporządzenie aktu rejentalnego, to i wtedy data ta nie będzie miała znaczenia, jeżeli pojednanie zgłoszono po terminie.

Samo zgłoszenie pojednania się może się odbyć bądź ustnie przez protokółarne oświadczenie stron wobec sędziego lub w kancelarji sądu, w którym wyrok zapadł, bądź przez złożenie podania (lub odrębnych podań) na piśmie. Projekt nie wskazuje postaci takiego podania, a w szczególności nie wymaga poświadczenia podpisu, jeżeli zatem podanie ma taką

postać, że sąd nie ma wątpliwości, że pojednanie nastąpiło i że podanie istotnie pochodzi od oskarżyciela i oskarżonego, to każda postać podania jest dobra; jeżeli jednak podanie budzi wątpliwości z powodu niedość wyraźnej treści, albo np. z powodu braku poświadczenia podpisu, albo podpisania za niepiśmiennego, strony zawsze ryzykują, że sąd może uznać, iż pojednanie nie nastąpiło. Zapewne, wtedy sąd może wezwać strony i zapytać je, czy się istotnie pojednały, jest to jednak zarówno dla sądu jak dla stron uciążliwe, pożądane jest zatem składanie podań w takiej postaci, która wszelką wątpliwość wyłącza. Projekt nie wkłada na sąd obowiązku sprawdzania woli stron przez ich wezwanie, sąd zatem uczyni to wtedy tylko, kiedy z podania będzie z wszelkiem prawdopodobieństwem wynikało, że strony się pojednały, a tylko jakiś brak natury formalnej, np. wątpliwość co do autentyczności podpisów, skłoni sąd do dokonania sprawdzenia. Strony zatem, które złożą podanie pod względem formy wadliwe, zawsze będą ryzykowały, że sąd uzna, iż pojednanie się nie zostało zgłoszone.

Wreszcie, zasadniczą różnicą pomiędzy art. 66 i 67 z jednej strony a art. 68 stanowi to, że odstąpienie oskarżyciela w myśl art. 66 lub 67 powoduje umorzenie całego postępowania, pojednanie się zaś stron w myśl art. 68 powoduje tylko umorzenie kary, a więc wyrok pozostaje w mocy i tylko kara nie ulega wykonaniu. Rozumie się samo przez się, że takie pojednanie się jest równoznaczne z zrzeczeniem się środków odwoławczych, wyrok więc staje się prawomocnym.

Art. 69.

Jak z tego oraz innych przepisów projektu wynika (art. 475, 506, 514, 530, 594), projekt nie uważa prokuratora wyłącznie za oskarżyciela i wykonawcę wyroków sądowych, lecz także i przede wszystkim za stróża prawa, za przedstawiciela rządu, obowiązanego do czuwania nad legalnością postępowania obywateli i słusznością wyroków sądowych. Dlatego też projekt upoważnia prokuratora do zakładania apelacji i kasacji nie tylko na niekorzyść, lecz i na korzyść oskarżonego (art. 475, 503 § 3), do żądania wznowienia sprawy na korzyść skazanego (art. 594), a między innymi także do popierania oskarżenia w zastępstwie oskarżyciela prywatnego, jeżeli interes publiczny tego wymaga. Na czym ma polegać wymaganie interesu publicznego, projekt nie wymienia, pozostawiając to do uznania prokuratora. Interes ten może istnieć z różnych względów. Np. wyższy urzędnik państwowy, któremu w artykule dziennikarskim zarzucono postępowanie hańbiące, wytoczył sprawę

o zniesławienie. W interesie państwa leżeć może, żeby prokurator tę sprawę popierał, niezależnie od popierania jej przez pokrzywdzonego. Prokurator popiera wtedy oskarżenie nie w imieniu oskarżyciela prywatnego, jako jego pełnomocnik, lecz obok niego, a więc oskarżyciel prywatny zachowuje wszelkie prawa do popierania oskarżenia, może zatem odstąpić od oskarżenia, pojednać się z oskarżonym, ale wszystko to nie wiąże prokuratora, a w szczególności odstąpienie oskarżyciela prywatnego nie powoduje umorzenia postępowania (art. 66 i 67), ani też pojednanie się stron nie powoduje umorzenia kary (art. 68), gdyż sprawa, jako popierana przez prokuratora toczy się z urzędu.

Takie objęcie oskarżenia przez prokuratora może jednakże nastąpić wtedy dopiero, gdy sprawę już wszczęto na żądanie oskarżyciela prywatnego, jeżeli zatem oskarżyciel prywatny nie wniósł skargi, prokurator nie może go w tem zastąpić. Sprzeciwiałoby się to samej zasadzie istnienia przestępstw z oskarżenia prywatnego. Rozumie się samo przez się, że prawa, wynikające z artykułu niniejszego, służą tylko prokuratorowi, a więc nie rozciągają się na innych oskarżycieli publicznych (art. 55).

Rozumie się również samo przez się, że prokuratorowi służą wszelkie prawa oskarżyciela publicznego, a więc do popierania oskarżenia, lub do odstąpienia od oskarżenia w tych granicach, w jakich to może uczynić oskarżyciel publiczny, a więc tylko przed rozprawą. O zastosowaniu art. 333 względem prokuratora również nie może być mowy, nieusprawiedliwione niestawienie prokuratora na rozprawę może pociągnąć za sobą jego odpowiedzialność dyscyplinarną, umorzenia zaś sprawy spowodować nie może.

Analogiczne przepisy mieszczą się w ustawach niemieckiej (1877 — §§ 416, 417; 1924 — §§ 376, 377) i węgierskiej (§ 41) a ponadto w ustawie austriackiej (§ 46), która jednak uzależnia wkroczenie prokuratora nie od istnienia interesu publicznego, lecz od życzenia oskarżyciela prywatnego.

Rozdział III.

Oskarżyciel posiłkowy.

Art. 70.

Ustawy obowiązujące bardzo różnie rozstrzygają kwestję uprawnień pokrzywdzonego w tych przypadkach, gdy pokrzywdzony twierdzi, że stało się przestępstwo, którego on padł ofiarą, a prokurator odmawia mu wytoczenia sprawy karnej.

Motywy takiej odmowy mogą być różne. Najczęściej się zdarza, że prokurator nie upatruje cech przestępstwa w czynie, o który pokrzywdzony się skarży — dotyczy to zwłaszcza oskarżeń o oszustwo, przy których granica między t. zw. oszustwem cywilnym i kryminalnym z łatwością się zaciera, i nie należy do rzadkości przypadek, kiedy pokrzywdzony twierdzi, że padł ofiarą oszustwa, a prokurator jest zdania, że w czynach oskarżonego niema cech przestępstwa, lecz jest tylko bezprawie cywilne.

Zdarza się również, że prokurator, zebrawszy materiał dowodowy co do wskazanego mu przestępstwa, dochodzi do wniosku, że niema dostatecznych dowodów winy podejrzanego i odmawia wytoczenia sprawy, a tymczasem pokrzywdzony jest zdania, że przy staranniejszem dochodzeniu możnaby dostateczne dowody zebrać.

Wreszcie, może się zdarzyć, że prokurator ze względów politycznych, pod wpływem zależnego od partji ministra, czy ze względów na wpływową osobę oskarżonego, czy z innych przyczyn, z prawidłowym wymiarem sprawiedliwości nic wspólnego nie mających, odmawia wniesienia oskarżenia w sprawie, którą właściwie należałoby wytoczyć.

Wszystkie prawie ustawy przewidują możliwość wypadków powyższych kategorii i starają się nadać pokrzywdzonemu pewien bezpośredni wpływ na wszczęcie i tok sprawy, każda jednak ustawa rozwiązuje to inaczej, a można śmiało powiedzieć, że żadna nie znalazła zadawalniającego rozwiązania.

Na mocy ustawy austriackiej (§ 48, 49, 112, 449), jeżeli prokurator odrzuci doniesienie pokrzywdzonego i uchyli się od ścigania sądowego, bądź odrazu, bądź po przeprowadzeniu dochodzenia przygotowawczego, powinien zawiadomić o tem pokrzywdzonego, który może podać do sądu okręgowego wniosek o przeprowadzenie śledztwa. Jeżeli prokurator odstępuje od ścigania w stadium późniejszym, zawiadania o tem pokrzywdzonego, który może oświadczyć, że oskarżenie utrzymuje w mocy. W sprawie, popieranej przez pokrzywdzonego, prokurator może w każdej chwili objąć oskarżenie. Pokrzywdzony, popierający oskarżenie, nie korzysta z wszystkich praw oskarżyciela — większość uprawnień jest mu odjęta. W sądzie powiatowym osobie pokrzywdzonej przez przestępstwo, ścigane z urzędu, wolno się przyłączyć do postępowania karnego; jeżeli urzędnik, powołany do pełnienia funkcji prokuratora, odmawia ścigania, wówczas pokrzywdzony może postawić wniosek o ukaranie w myśl ustawy.

Na mocy ustawy niemieckiej (1877 §§ 169—175, 1924 §§ 171—177), jeżeli prokurator nie uwzględni wniosku o wniesienie skargi publicznej albo jeżeli po ukończeniu dochodzeń zarządzi umorzenie postępowania, powinien zawiadomić o tem wnioskodawcę i podać powody. Jeżeli wnioskodawcą jest pokrzywdzony, może w ciągu dwóch tygodni postanowienie to zaskarżyć u przełożonego prokuratora, a jeżeli ten zażalenia nie uwzględni, złożyć w ciągu miesiąca do sądu apelacyjnego wniosek o rozpoznanie sprawy przez sąd. Na żądanie pokrzywdzonego prokurator daje mu swoje dotychczasowe akta. Celem przygotowania sprawy sąd może zarządzić przeprowadzenie dochodzeń przez delegowanego sędziego. Jeżeli niema dostatecznej podstawy do wniesienia skargi publicznej, sąd wniosek odrzuca. Jeżeli natomiast sąd uzna wniosek za uzasadniony, postanawia, że skarga publiczna ma być wniesiona, a prokuratura obowiązana jest uchwałę tę wykonać. Ponadto (1877 §§ 435—437, 1924 §§ 395—397) pokrzywdzony w sprawach w których mógłby być oskarżycielem prywatnym, oraz w sprawach o przestępstwa, skierowane przeciwko jego życiu, zdrowiu, wolności, stanowi cywilnemu, albo jego prawom majątkowym, może w każdym stadium postępowania przyłączyć się do wniesionej skargi publicznej. Przyłączenie to można zgłosić także po wydaniu wyroku celem wniesienia środków odwoławczych. Po przyłączeniu się oskarżyciel uboczny nabywa prawa oskarżyciela prywatnego.

Na mocy ustawy węgierskiej (§§ 34, 42, 43, 129, 276), jeżeli prokurator odmawia popierania oskarżenia, powinien niezwłocznie zawiadomić o tem pokrzywdzonego z przytoczeniem motywów. Pokrzywdzony może w ciągu 8 dni albo od razu objąć oskarżenie albo podać zażalenie do nadprokuratora, a w razie odrzucenia zażalenia — objąć oskarżenie w ciągu 8 dni od daty zawiadomienia. Jeżeli prokurator odstępuje od oskarżenia w toku postępowania, pokrzywdzony może objąć oskarżenie. Oskarżyciel posiłkowy, z drobnymi zastrzeżeniami, korzysta z wszystkich praw oskarżyciela publicznego.

Na mocy ustawy rosyjskiej (art. 287³, 528², 538, 539) na decyzję prokuratora w przedmiocie umorzenia lub zawieszenia postępowania karnego w przypadkach, gdy śledztwo wstępne się nie toczyło, pokrzywdzony może wnieść w ciągu 14 dni od daty zawiadomienia zażalenie do prokuratora przy sądzie apelacyjnym, a w razie odrzucenia zażalenia może podać skargę trybem skarg incydentalnych do sądu apelacyjnego. Jeżeli toczyło się śledztwo, sprawę może umorzyć tylko sąd okręgowy. O umorzeniu sprawy pokrzywdzonego się nie zawiadamia, lecz

sporządza się ogłoszenie, które się wywiesza przy wejściu do sądu. Pokrzywdzonemu służy prawo zaskarżenia decyzji umarzającej do sądu apelacyjnego trybem, przepisany dla skarg incydentalnych. Jeżeli sąd apelacyjny uzna, że sprawie należy nadać bieg, wydaje decyzję, zastępującą akt oskarżenia. Popieranie oskarżenia należy do prokuratora.

Ustawa bułgarska (art. 297—298) przewiduje tylko przypadek umorzenia śledztwa na mocy decyzji sądu i pozwala również na jej zaskarżenie w ciągu miesiąca od daty wywieszenia ogłoszenia, ale do wydziału cywilnego sądu apelacyjnego, którego decyzja, uchylająca decyzję umarzającą, zastępuje akt oskarżenia.

System, przyjęty przez projekt, łączy poniekąd zasady ustaw austriackiej, niemieckiej i węgierskiej. Pokrzywdzony, zawiadomiony, że prokurator odmawia ścigania, może sam objąć oskarżenie i popierać je zamiast prokuratora, musi jednak zwrócić się przedewszystkiem do sądu apelacyjnego o udzielenie mu na to zezwolenia. Ma to na celu zabezpieczenie obywateli przed zupełnie nieuzasadnionymi oskarżeniami ze strony osób prywatnych, a z drugiej strony dostatecznie zabezpiecza prawa pokrzywdzonego, któremu sąd apelacyjny nigdy nie odmówi pozwolenia, jeżeli tylko będzie istniało prawdopodobieństwo, że pokrzywdzony ma podstawy do popierania oskarżenia. Przyjęty w ustawach niemieckiej, rosyjskiej i bułgarskiej system uchwały sądu, nakazującej prokuratorowi popieranie oskarżenia, Komisja Kodyfikacyjna uznała za niewłaściwy, zarówno ze względów zasadniczych, sprzeciwiających się roli sądu w charakterze oskarżyciela i nakazywaniu prokuratorowi przez sąd, żeby popierał oskarżenie wbrew swojej woli, jak i ze względów praktycznych, albowiem prokurator, któremu popieranie oskarżenia wbrew jego przekonaniu narzucono, zawsze będzie skłonny do popierania go przez pół, aby formie stało się zadość, a to jest zarówno dla dobra służby wogóle, jak i dla losów danej sprawy wysoce niepożądane.

Lekkomyślnemu lub nieumiejętnemu wytaczaniu oskarżenia przez osobę pokrzywdzoną, która już uzyskała pozwolenie sądu apelacyjnego zapobiegają dalej przepisy art. 291 projektu, w myśl którego prezes zwraca oskarżycielowi akt oskarżenia, nie odpowiadający warunkom formalnym; art. 294—296, w myśl których akt oskarżenia na żądanie oskarżonego przechodzi przez kontrolę sądu apelacyjnego, wreszcie art. 290, wymagający podpisu adwokata na akcie oskarżenia, składanym do sądu ziemskiego lub sądu przysięgłych przez oskarżyciela posiłkowego.

Rozumie się samo przez się, że prawo wniesienia i popierania oskarżenia w charakterze oskarżyciela posiłkowego służyć będzie tylko osobom, bezpośrednio przez przestępstwo pokrzywdzonym, a więc tym, przeciwko którym dobru przestępstwo było bezpośrednio skierowane. Nie będzie więc nigdy oskarżyciela posiłkowego w sprawach, w których pokrzywdzonym jest ogół, nie zaś jednostka, a więc w sprawach o przestępstwa polityczne, o przestępstwa przeciwko władzy, przeciwko porządkowi publicznemu i t. p. Prawa oskarżyciela posiłkowego nie będą również służyły osobom, pośrednio tylko przez przestępstwo pokrzywdzonym, np. właścicielowi lasu w sprawie o zabójstwo gajowego, kupcowi, któremu nie dostarczono na czas towaru z powodu podpalenia fabryki i t. p.

Art. 71.

Zasadnicze powody wprowadzenia niniejszego przepisu do projektu podano wyżej pod art. 55. Tutaj dodać należy, że skoro w sprawach, należących do właściwości sądu grodzkiego, prokurator, mając w zasadzie prawo popierania oskarżenia, będzie z tego prawa korzystał tylko wyjątkowo, w przypadkach szczególnej wagi, to niema podstawy do żądania, aby pokrzywdzony zwracał się do prokuratora i sądu apelacyjnego przed bezpośrednim wniesieniem oskarżenia do sądu. Sprawy te są przeważnie drobne, wezwanie w nich oskarżonego na rozprawę nie robi mu takiej krzywdy, jak w sprawach poważniejszych, a wymaganie zbyt formalnego postępowania w tych sprawach tamowałoby prawidłowy wymiar sprawiedliwości. Różnica pomiędzy rolą oskarżyciela posiłkowego przed sądem ziemskim i sądem przysięgłych a rolą tegoż oskarżyciela przed sądem grodzkim jest zasadnicza. Tam normalnym oskarżycielem w sprawach, ściganych z urzędu, jest prokurator, pokrzywdzony zaś występuje tylko wyjątkowo, jeżeli prokurator nie chce popierać oskarżenia, a pokrzywdzony twierdzi, że krzywda mu się dzieje z tego powodu. W sądach grodzkich — przeciwnie — prokurator występuje tylko wyjątkowo, pokrzywdzony zaś — obok policji — będzie tym oskarżycielem, który najczęściej będzie sam popierał oskarżenie. Doświadczenie b. dzielnicy rosyjskiej wykazało, że pokrzywdzeni w tych sprawach wykazują dużo inicjatywy i umiejętności i częstokroć o wiele lepiej popierają oskarżenie, niż oskarżyciel publiczny, zawsze prawie pełniący swoje obowiązki, zwłaszcza w sprawach drobniejszych, bez zapału, po rzemieślniczemu. Zbytek zaś zaciętrzewienie pokrzywdzonego w ściganiu przestępstwa sąd z łatwością pohamuje.

Analogiczne przepisy mieszczą się w ustawach: austriackiej (§ 449), francuskiej i belgijskiej (art. 145), genewskiej (art. 387), bułgarskiej (art. 101), niemieckiej (1877 — §§ 435, 443; 1924 — §§ 395, 401), rosyjskiej (art. 3), węgierskiej (§ 41).

Art. 72.

Przepis ten jest oparty na zasadach, wyłuszczonych wyżej pod art. 60—65. Niema żadnych podstaw do robienia pod tym względem różnicy pomiędzy oskarżycielem posiłkowym a oskarżycielem prywatnym.

Art. 73.

Może się zdarzyć, że w chwili rozpoczęcia ścigania prokurator nie widzi dostatecznych podstaw do popierania oskarżenia lub ma jakieś przyczyny szczególne, żeby oskarżenia nie popierać. Tymczasem w toku sprawy okazuje się, że prokurator się mylił, gdyż oskarżenie było uzasadnione, albo przyczyny do niepopierania oskarżenia przestały istnieć (np. partyjny minister, który ze względów politycznych nie chciał popierać danej sprawy, ustąpił) i prokurator chciałby przystąpić do toczącej się sprawy. Nie można mu tego zabronić. Jednakże takie przystąpienie nie może usuwać oskarżyciela posiłkowego, gdyż w przeciwnym razie prokurator mógłby w każdym razie usunąć oskarżyciela posiłkowego przez fikcyjne przystąpienie do oskarżenia, któreby później tylko dla formy popierał. Popieranie oskarżenia przez dwóch oskarżycieli jednocześnie jest możliwe. Spotykamy je, gdy chodzi o sprawy, ścigane z urzędu, w ustawach austriackiej (§ 49), niemieckiej (1877 §§ 417, 435—437, 1924 §§ 377, 395—397) i rosyjskiej (art. 3) oraz, gdy chodzi o sprawy z oskarżenia prywatnego, we wszystkich prawie ustawach, znających oskarżenie prywatne. Wyjątek stanowi ustawa węgierska (art. 44), która nawet przy oskarżeniu prywatnym uznaje za oskarżyciela tylko tego z kilku pokrzywdzonych, który pierwszy wytoczył sprawę, co zresztą nie pozbawia pokrzywdzonych prawa wskazania ze swego grona innego oskarżyciela za wspólną zgodą. Analogiczne do niniejszego przepisy spotykamy w ustawach austriackiej (§ 49) i węgierskiej (§ 41).

Art. 74—75.

Przepisy niniejsze są naturalną konsekwencją zasad, przyjętych w art. 58, 66 i 67. Oskarżyciel posiłkowy w sądzie ziemskim, jako popierający oskarżenie tylko wyjątkowo, kiedy prokurator oskarżenia nie chce popierać, działa przedewszystkiem w interesie własnym i dlatego w myśl art. 74 jego od-

stąpienie pociąga za sobą te same skutki, co odstąpienie oskarżyciela prywatnego. Natomiast oskarżyciel posiłkowy w sądzie grodzkim działa w zastępstwie oskarżyciela publicznego i przede wszystkim w interesie publicznym. Nie można więc odstąpieniu przezeń od oskarżenia nadawać większego znaczenia, niż odstąpieniu oskarżyciela publicznego. W obu przypadkach sąd grodzki rozpozna sprawę i sprawdzi słuszność oskarżenia. W przeciwnym razie zdarzałoby się często, że w sprawie, ściąganej przed sądem grodzkim z urzędu, a nie popieranej przez policję wobec popierania jej przez pokrzywdzonego, sąd byłby związany odstąpieniem lub niestawiennictwem oskarżyciela posiłkowego, który mógł się poprostu pogodzić z oskarżonym i wywołać umorzenie postępowania. Oskarżenie posiłkowe zmieniałoby się w oskarżenie prywatne, a toby się nie zgadzało z całą koncepcją oskarżenia posiłkowego przed sądem grodzkim

Rozdział IV.

Powód cywilny.

Art. 76—77.

Kwestja dopuszczenia powództwa cywilnego do procesu karnego, czyli t. zw. procesu adhezyjnego, jest w teorii sporna; w praktyce jednak ustawodawczej jedna tylko ustawa niemiecka nie dopuszcza powództwa cywilnego w procesie karnym, wszystkie inne natomiast ustawy, jako to: austriacka (§§ 47, 365), bułgarska (art. 4), francuska i belgijska (art. 3, 67), genewska (art. 4, 5), hiszpańska (art. 100), japońska (§§ 2 i 4), rosyjska (art. 6), serbska (§§ 14, 295), turecka (§ 3), węgierska (§ 51), włoska (art. 7), dopuszczają pokrzywdzonego do dochodzenia swych roszczeń cywilnych w procesie karnym. Projekt stanął na stanowisku, przyjętem przez większość ustawodawstw, opierając się głównie na przesłankach oportunistycznych. Powództwo cywilne w procesie karnym ma na celu uproszczenia postępowania, połączenie dwóch spraw w jedną, upoważnienie sądu, który wyrokował o winie, do orzeczenia natychmiast i w tym samym wyroku o skutkach cywilnych tej winy. Wychodząc z tego założenia, projekt dopuszcza powództwo cywilne z wyraźnem zastrzeżeniem, że nie będzie ono komplikowało procesu karnego. Wszędzie więc tam, gdzie powództwo cywilne mogłoby proces karny skomplikować lub przedłużyć, powód cywilny musi ustąpić i zwrócić się do sądu cywilnego. Dążeniu temu daje wyraz nietylko przepis art. 77 ust. b, w myśl którego do wytoczenia powództwa będą miały prawo tylko osoby, bezpośrednio pokrzywdzone, — lecz również szereg

innych przepisów projektu. które będą we właściwym miejscu omówione, jak art 78, 379, 480, 481, 482, 610 i in. Ponadto, również ze względu na uproszczenie, art. niniejszy mówi tylko o roszczeniach majątkowych, a więc odsyła roszczenia o charakterze niemajątkowym, jako bardziej skomplikowane, do sądu cywilnego.

Z tych samych przyczyn — dążenia do uproszczenia postępowania — projekt nie dopuszcza t. zw. pozwanego cywilnego w procesie karnym, to jest osoby trzeciej, nie będącej oskarżonym, a jednak mającej odpowiadać cywilnie za skutki czynu karnego, jak np. przedsiębiorstwo kolejowe przy oskarżeniu maszynisty o przejechanie człowieka przez nieostrożność. Są to przypadki dosyć rzadkie, a przeważnie komplikują proces karny, gdyż, po pierwsze, wprowadzają doń nową stronę, a powtórnie zmuszają sąd do rozpoznawania spornej nieraz kwestji, czy dany pozwany cywilny istotnie ponosi odpowiedzialność za skutki cywilne czynu karnego. Roszczenia tego rodzaju projekt odsyła na drogę procesu cywilnego, co nie umniejsza praw pozwanego cywilnego, gdyż wyrok karny, zapadły bez jego udziału, nie krępuje go pod żadnym względem i nie stanowi przesady karnego dla przyszłej sprawy cywilnej. Osobne przepisy o odpowiedzialności cywilnej osób trzecich przed sądem karnym zawierają ustawy hiszpańska (art. 615—621) i włoska (art. 65—71), pośrednio jednak uznają taką odpowiedzialność i niektóre inne ustawy. Tak np. art. 15 ustawy rosyjskiej mówi, że w przedmiocie wynagrodzenia za szkody i straty, zrządzone przez przestępstwo, za oskarżonego odpowiadać mogą i inne osoby, a w myśl art. 860 tejże ustawy „takie samo prawo, jak prowadzi cywilnemu, służy i tym osobom, od których zasądzono wynagrodzenie za szkody i straty, wyrządzone przez przestępstwo“. Przepis ten nie dotyczy oskarżonego, którego prawo apelacji jest określone z art. 856. Analogiczne przepisy znajdujemy w art. 10 i 522 ustawy bułgarskiej oraz w art. 55 ustawy włoskiej.

Art. 78.

Przepis ten jest naturalną konsekwencją dopuszczenia powoda cywilnego. Może on dowodzić tylko tego, co mu jest potrzebne do uzyskania wyroku, zasądzającego jego roszczenia prywatno - prawne. Może więc dowodzić winy oskarżonego, ale o tyle tylko, o ile na niej swoje roszczenia opiera. W tym zakresie w pewnych przypadkach wyjątkowych powód może żądać nawet obostrzenia kwalifikacji czynu, jeżeli od tej kwalifikacji jego roszczenia zawisły. Tak np. oskarżony o kradzież z włamaniem przez wybicie wielkiej szyby wystawowej przyznaje

się do kradzieży, twierdzi jednak, że szyba była już wcześniej wybita, a on tylko z tego skorzystał, żeby wejść do dostępnego w ten sposób magazynu. Jeżeli przedmiotem powództwa jest między innymi odszkodowanie za wybitą szybę, powód cywilny może dowodzić, iż kradzież była z włamaniem. Jednakże ani o kwalifikacji czynu, nie wpływającej na treść powództwa cywilnego, ani o okolicznościach, mających znaczenie tylko dla wymiaru kary, ani tembardziej o samej karze, powód cywilny nawet mówić nie ma prawa. Jeżeli np. oskarżony o podpalenie przyznaje się do spalenia domu, ale twierdzi, że zrobił to przez nieostrożność, powód cywilny nie będzie miał prawa dowodzenia winy umyślnej. Ograniczenie praw powoda cywilnego pod tym względem znają ustawy: austriacka (§ 47), rosyjska (art. 742), bułgarska (art. 442), włoska (art. 63), węgierska (§ 51), hiszpańska (art. 320).

Art. 79.

Dopuszczenie powództwa cywilnego w procesie karnym pociąga za sobą z konieczności uprawnienie powoda do żądania zabezpieczenia powództwa. Pod względem sposobów tego zabezpieczenia projekt odsyła do ustawy postępowania cywilnego. Analogiczne przepisy znają ustawy: rosyjska (art. 305) i bułgarska (art. 124).

Przepis § 2 ustala sąd, który ma o zabezpieczeniu powództwa decydować. Jest to „sąd, do którego właściwości sprawa należy“, nie zaś „sąd, w którym sprawa się toczy“, ponieważ o zabezpieczenie powództwa powód cywilny będzie mógł wystąpić już w toku dochodzenia, nie czekając na przejście sprawy do sądu wyrokującego, a więc postanowienie w tym przedmiocie może powziąć sąd właściwy jeszcze przed rozpoczęciem w nim postępowania prawnego.

Art. 80.

Ponieważ proces adhezyjny został dopuszczony tylko z zastrzeżeniem niehamowania procesu karnego, należy zeń usuwać wszystko, co mogłoby powodować zwłokę. Powód cywilny w procesie karnym jest stroną drugorzędną i z tą swoją rolą musi się pogodzić, jeżeli chce swoich roszczeń dochodzić w procesie karnym, nie zaś przed sądem cywilnym, gdzie jest właściwe dla nich miejsce.

A więc przedewszystkiem powód cywilny musi wskazać adres w siedzibie sądu. Jeżeli tego adresu nie wskaże, nie zawiadamia się go o terminie rozprawy, jeżeli zaś wskaże adres błędny lub adres swój bez zawiadomienia sądu zmieni tak, że zawiadomienia nie będzie można mu doręczyć, to takie niedo-

reżczenie zawiadomienia r6wnieŹ nie wstrzyma biegu sprawy. W obu przypadkach niestawiennictwo powoda cywilnego po-
ciagnie za soba skutki, wskazane w § 2.

Takie rygorystyczne traktowanie powoda cywilnego ma
wyłacznie na celu dobro procesu karnego. Przy obecnych przepi-
sach zdarza się często, Źe sprawa, w której oskarŹony jest
tymczasowo aresztowany, mogłaby być wyznaczona w kr6tkim
czasie, gdyŹ zar6wno oskarŹony jak Źwiadkowie przebywaję
w tem samym mieście, a tymczasem pow6d cywilny mieszka
gdzieś w zapadłym kęcie, daleko od kolei i poczty, i trzeba
kilku tygodni na doręczenie mu zawiadomienia o terminie,
a jeŹeli zwrotne zawiadomienie w porę nie nadejdzie, trzeba
rozprawę odraczać i wszystkie osoby, biorące w niej udział
wzywać na nowo, wyznaczajęc termin odległy, Źeby było duŹo
czasu na zawiadomienie powoda cywilnego. Trudności te nie
zachodzę, gdy powodem cywilnym jest Skarb Państwa, w imie-
niu którego występuje zwykle jakiś urzęc wyŹszy, majęc sie-
dzibę w większym mieście, gdzie szybkie doręczenie wezwania
nie jest nigdy utrudnione. Dlatego teŹ rygor §§ 1 i 2 art. ni-
niejszego nie powinien mieć zastosowania do Skarbu Państwa.

Analogiczne do artykułu niniejszego przepisy spotykamy
w ustawie austriackiej (§ 50), wloskiej (art. 56), genewskiej
(art. 76), oraz japońskiej (§ 18), która od wszystkich uczestni-
ków procesu Źęda wybrania sobie miejsca zamieszkania w sie-
dzibie sędu.

Rozdział V.

Obwiniony.

Art. 81.

Przepis niniejszy, o charakterze przeważnie terminolo-
gicznym, ma na celu wyodrębnienie stanowiska podejrzanego
w toku dochodzenia, a więc przed wszczęciem przeciwko niemu
postępowania karnego w drodze sędowej — od obwinionego,
względnie oskarŹonego, przeciwko któremu juŹ się toczy po-
stępowanie karne. W pierwszym stadjum osoba, przeciwko której
zbiera się dopiero materiał, majęc posłuŹyć za podstawę do
oskarŹenia, jest tylko podejrzana, moŹe winna, moŹe nie-
winna. W drugim — zachodzi juŹ pewne domniemanie winy,
skoro oskarŹyciel — w większości przypadków prokurator — juŹ
zebrał tyle poszlak, Źe zdecydował się wnieść oskarŹenie. Prócz
tych dwóch zasadniczych moment6w, sekcja uznała za niezbędnę
wysunąć trzeci, t. j. rozr6żnić okres, gdy oskarŹenie jeszcze
nie jest prawomocne, a więc śledztwo moŹe być umorzene, akt
oskarŹenia moŹe być odrzucony wskutek sprzeciwu, od stadjum

ostatecznego, kiedy oskarżenie jest prawomocne i rozprawę główną rozpisano. W ten sposób otrzymano trzy nazwy: podejrzany, obwiniony i oskarżony. Analogiczne rozróżnienie, aczkolwiek na różnych podstawach i niezawsze konsekwentnie przeprowadzane, spotykamy w ustawach: rosyjskiej: *obwiniajemyj* (w sądzie pokoju i zjeździe sędziów pokoju oraz w toku śledztwa, *podsudimyj* — po wydaniu wyroku przez zjazd i po wniesieniu aktu oskarżenia); francuskiej i belgijskiej (*prévenu* — przed sądami policyjnymi i poprawczymi, *inculpé* — w toku śledztwa i *accusé* — przed sądem przysięgłych); niemieckiej (*Beschuldigter, Angeschuldigter, Angeklagter*); austriackiej (*Verdächtiger, Beschuldigter, Angeklagter*); serbskiej (*obtuženi, obvinjeni, okrivljeni*); tureckiej (obwiniony — *masnunaley*, oskarżony — *müttehim*). Natomiast ustawa włoska zna jedno tylko wyrażenie — *imputato*.

Osobne przepisy, ustalające terminologję pod tym względem, mieszczą się w ustawach: austriackiej (§ 38), niemieckiej (1877 — § 155, 1924 — § 157), tureckiej (§ 112), serbskiej (§ 29), włoskiej (art. 65).

Art. 82.

Przepis ten nie wymaga wyjaśnienia. Spotykamy go w ustawach: rosyjskiej (art. 115, 413, 414), bułgarskiej (art. 216, 217), hiszpańskiej (art. 375 — 379, 493), węgierskiej (§ 133), serbskiej (§ 143).

Art. 83.

Przepis niniejszy ma na celu podkreślenie podstawowej zasady procesu skargowego, polegającej na tem, że oskarżyciel jest obowiązany udowodnić oskarżenie i że tak długo, aż póki oskarżyciel nie przedstawił dostatecznych dowodów winy oskarżonego, samo tylko niezaprzeczenie tej winy przez oskarżonego lub odmowa wyjaśnień nie mogą stanowić dowodu winy. Oskarżony, nawet niewinny, często ma w tem interes, żeby nie ujawniać pewnych faktów, które mogłyby jego samego lub inne osoby narazić na ujemne skutki bądź moralne, bądź choćby tylko materialne. Póki więc oskarżony nie widzi poważnych przeciwko sobie dowodów, może i nie mówić i to samo przez się nie powinno stanowić o jego winie. Inaczej rzecz się ma wtedy, gdy dowody oskarżenia są poważne, a oskarżony się im nie przeciwstawia. Np. przy oskarżonym znaleziono rzeczy, o których kradzieży ktoś zameldował, jeżeli oskarżony będzie milczał, to pośrednio potwierdzi swoją winę, nie dlatego, żeby jego milczenie miało być dowodem winy, lecz, że przedstawiony

przez oskarżyciela dowód nie został niczem odparty, a więc sąd, wobec braku wyjaśnień usprawiedliwiających, może uznać ten dowód za dostateczny do wydania wyroku skazującego. Rozumie się samo przez się, że przepis ten dotyczy wszystkich stadiów procesu, a więc zarówno dochodzenia, jak śledztwa i postępowania przed sądem wyrokującym.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach austriackiej (§§ 202, 245), hiszpańskiej (art. 389, 392, 696, 698), rosyjskiej (art. 406, 685) i węgierskiej (§ 135), jednakże pośrednio zasada ta wynika również z § 136 ustawy niemieckiej i art. 261 włoskiej.

Art. 84.

Przepis niniejszy ma na celu zapobieżenie ukrywaniu się takiego obwinionego, którego pozostawiono na wolności bądź za kaucją lub poręczeniem, bądź nawet bez żadnego środka zapobiegawczego. Spełnianie obowiązku, wynikającego z artykułu niniejszego, wskazuje na dobrą wolę obwinionego nieukrywania się przed sądem, względnie prowadzącym dochodzenia prokuratorem; zaniechanie zaś zawiadomienia o zmianie adresu, niezależnie od tego, czy w rzeczywistości nastąpiło ze złej woli, czy z niedbalstwa, budzi zawsze domniemanie złej woli, chęci ukrywania się, a więc może stać się powodem zastosowania środka zapobiegawczego lub zaostrożenia środka już zastosowanego. Prawo sądu i prokuratora do przymusowego sprowadzenia obwinionego, który się nie stawił dobrowolnie na ich wezwanie, — nie może chyba ulegać kwestji. Jednakże prawo to służy tylko sądom i prowadzącemu dochodzenie prokuratorowi, nigdy zaś policji lub innej władzy administracyjnej, działającej w charakterze oskarżyciela publicznego. Jeżeli zatem podejrzany nie stawi się na żądanie policji lub innej władzy administracyjnej, a nie ma podstaw do aresztowania, władze te muszą się zwrócić do prokuratora, a ten dopiero, w razie niestawiennictwa na jego wezwanie, nakaże sprowadzenie przymusowe.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach: austriackiej (§§ 174, 191), bułgarskiej (art. 199, 218), japońskiej (§ 18), rosyjskiej (art. 76, 389, 415), serbskiej (§§ 130, 134), węgierskiej (§ 161).

Rozdział VI.

Obrońcy i pełnomocnicy.

Art. 85.

Prawo obrony przed sądem wyrokującym nie budzi wątpliwości. Natomiast do bardzo spornych należy kwestja dopu-

szczenia obrony w toku dochodzenia i śledztwa. Nie wszystkie ustawy dopuszczają obronę w tych stadjach sprawy, hołdując w postępowaniu wstępnem zasadzie procesu śledczego. W ostatnich jednakże czasach przeciwko tej zasadzie powstała bardzo silna opozycja, która doprowadziła do wydania, między innymi, ustawy francuskiej z dnia 8. grudnia 1897, w myśl której po pierwszym przesłuchaniu oskarżonego sędzie śledczy uprzedza go, że może sobie wybrać obrońcę. Jednakże prawa obrońcy w śledztwie francuskim są bardzo ograniczone. Zawiadamia się go o czynnościach śledczych, może być przy nich obecny i przeglądać uprzednio akta śledztwa, ale ma prawo zabierać głos tylko za każdorazowem pozwoleniem sędziego śledczego, a w razie odmowy może żądać zapisania tego do protokołu i... nic więcej.

Ustawa austriacka (§ 45) i włoska (§ 72) zezwalają obwinionemu na wybranie obrońcy już w toku śledztwa, ograniczają jednak udział obrońcy do niektórych wymienionych w ustawie czynności. Ustawa hiszpańska (art. 118, 333, 384) i genewska (art. 59) pozwalają obwinionemu na wybranie sobie obrońcy w toku śledztwa od chwili pociągnięcia go przez sędziego śledczego do odpowiedzialności.

Ustawy niemiecka (§ 137) i węgierska (§ 53) dopuszczają obronę w toku śledztwa bez zastrzeżeń.

Projekt wychodzi z założenia, że prawo do obrony wtedy dopiero, kiedy sprawa wpłynęła do sądu wyrokującego, nie wystarcza. Zasada równouprawnienia stron w procesie wymaga, żeby osobie, na którą pada podejrzenie o popełnienie przestępstwa, dać możność bronięcia się od samego początku. Wszak może się zdarzyć, że oskarżyciel, czy to w złej, czy w dobrej wierze, od pierwszej chwili skieruje dochodzenie na zupełnie fałszywe tory. Powziąwszy a priori podejrzenie przeciwko pewnej osobie, wyszukuje dowodów, któreby to podejrzenie ugruntowały, a nie myśli o zwróceniu swych poszukiwań w inną, częstokroć daleko właściwszą, stronę. A podejrzany czasem nie chce, a najczęściej nie umie się bronić, ogranicza się do zaprzeczania swojej winy, a w najlepszym razie do odpierania stawianych mu zarzutów, nie umie jednak ani zwrócić uwagi na niedokładności dochodzenia lub śledztwa, ani wynaleźć dowodów, któreby podejrzenie w inną stronę skierowały, ani należycie zabezpieczyć dowodów swej niewinności, ani nawet skorzystać z pewnych zarzutów formalnych, które mogłyby mu służyć, np. bronienie się tem, że w sprawie, ściganej tylko na wniosek pokrzywdzonego, rozpoczęto dochodzenie lub śledztwo

bez tego wniosku, że sprawa się toczy w sądzie niewłaściwym, że nastąpiło przedawnienie i t. p.

W praktyce obwiniony w sprawie poważniejszej, jeżeli nie jest odrazu aresztowany, przeważnie zwraca się do adwokata i zasięga jego rady; jednakże rady te są często niedostateczne wobec tego, że obrońca nie zna przebiegu sprawy, o której jest tylko dorywczo i przeważnie nieściśle informowany przez klienta, a do akt dochodzenia lub śledztwa nie ma dostępu. A jeżeli zdarza się, i to do rzadkości nie należy, że sędzia śledczy lub prokurator informuje obrońcę o przebiegu śledztwa lub dochodzenia, to dzieje się wbrew ustawie, w drodze łaski, zawsze nielegalnej. Życie wymaga pomocy obrońcy już w pierwszych stadjach procesu, nie może się pogodzić z całkowitą tajemnicą śledztwa lub dochodzenia i niedostępności ich dla obrony, robi więc w tej zasadzie wyłomy *via facti*. Czy nie lepiej wyłomy te ulegalizować z zastosowaniem przytem takich ostrożności ustawowych, żeby wkroczenie obrońcy do śledztwa lub dochodzenia nie przekraczało należytych granic, żeby było pomocą wymiarowi sprawiedliwości, nie zaś jego hamulcem? W dalszych przepisach (art. 90, 96, 220, 262, 276) projekt robi stosowne pod tym względem zastrzeżenia, które będą we właściwych miejscach omówione.

Przepisy, dotyczące uprawnienia oskarżonego do przybrania sobie obrońcy, mieszczą się, w szerszym lub węższym zakresie, we wszystkich bez wyjątku ustawach: austriackiej (§§ 39, 41, 45, 455), francuskiej i belgijskiej (art. 152, 185, 294), bułgarskiej (art. 309), genewskiej (art. 61, 218), hiszpańskiej (art. 118, 333, 384), japońskiej (§ 179), niemieckiej (§ 137), rosyjskiej (art. 44, 565), serbskiej (§§ 10, 185), tureckiej (§§ 142, 169, 249), węgierskiej (§ 53, 523), włoskiej (art. 72, 73).

Art. 86.

Przepis niniejszy nie wymaga bliższego wyjaśnienia. Wzmianka o osobie, pod której stałą pieczęć obwiniony pozostaje, opiera się na zasadach, wyłuszczonych wyżej pod art. 60. Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach austriackiej (§ 39), niemieckiej (§ 137), rosyjskiej (art. 566¹), węgierskiej (§ 53).

Art. 87.

Przepis niniejszy ma na celu zabezpieczenie sądu przed mnogością demonstracyjnych mów obrończych, zwłaszcza w procesach politycznych. Zdarzały się wypadki, że w imieniu jednego oskarżonego występowało po kilkunastu obrońców, których mowy były przeznaczone dla publiczności, nie zaś dla

sądu. Trzech obrońców — to liczba dostateczna, wystarczająca do rzeczowego wyświetlenia najbardziej nawet zawiłej sprawy. Ustawa włoska (art. 72) ogranicza liczbę obrońców do dwóch. Ustawy austriacka (§ 40) i węgierska (§ 53) nie ograniczają wprawdzie liczby obrońców, zastrzegają jednak, że przez zwiększenie liczby obrońców nie wolno pomnażać liczby podań (ustawa węgierska), ani przemówień na rozprawie (węgierska i austriacka).

Art. 88.

W zasadzie obrońcami w sprawach karnych powinni być tylko adwokaci, jako osoby, specjalnie się temu poświęcające i do tego przygotowane oraz wykonywające swój zawód pod kontrolą odnośnych władz dyscyplinarnych. Nie można tego prawa odmówić także i profesorom szkół akademickich, lecz tym tylko, którzy wykładają prawo karne lub postępowanie karne. Profesorowie zapewne rzadko kiedy będą z tego prawa korzystali; jednakże w niektórych procesach, zwłaszcza opartych na zawiłych kwestjach prawnych, udział takich obrońców teoretyków może być dla wyjaśnienia sprawy korzystny.

Analogiczne przepisy o dopuszczeniu profesorów do obrony zawierają ustawy: niemiecka (§ 138), austriacka (§ 39) i węgierska (§ 55); ponadto ustawy rosyjska (art. 44, 565) bez żadnych ograniczeń, a francuska i belgijska (art. 295), turecka (§ 250) oraz japońska (§ 179) za zezwoleniem sądu, dopuszczają powierzenie obrony także i nieadwokatom według wyboru oskarżonego, dopuszczają więc w ten sposób i profesorów. Na tem samym stanowisku stoi ustawa serbska (§ 11), która dopuszcza do obrony nie tylko adwokatów, lecz i wszystkie osoby, które ukończyły nauki prawnicze. Ustawy: bułgarska (art. 309) i genewska (art. 61, 218) pozwalają na powierzenie obrony tylko adwokatom, a hiszpańska (art. 118) i włoska (art. 72) także obrońcom karnym.

Komisja Kodyfikacyjna uznała za możliwe dopuścić do obrony na równi z adwokatami tych profesorów, którzy wykładają prawo karne lub postępowanie karne, wychodząc z założenia, że tych tylko udział może być w procesie karnym pożądany. Profesorowie zoologii, chemji, historii, a nawet prawa konstytucyjnego lub skarbowości, są dla postępowania w sprawie karnej przeważnie takimi samymi laikami, jak wszyscy inni, nie ma więc podstawy do robienia na ich korzyść szczególnego wyjątku.

Art. 89.

Oprócz adwokatów i zrównanych z nimi profesorów, projekt dopuszcza do obrony także obrońców karnych, którymi w myśl zaprojektowanego jednocześnie przepisu przechodniego (art. 676) mogą być: *a)* osoby, które posiadają dyplom ukończenia studjów prawniczych w jednej z polskich szkół akademickich państwowych lub przez Państwo uznanych i odbyły przynajmniej jednoroczną aplikację sądową; *b)* osoby pełnoletnie, cieszące się dobrą opinią, jeżeli w drodze specjalnego egzaminu przed sądem ziemskim wykażą praktyczną znajomość prawa karnego i postępowania karnego.

Przepis niniejszy, znany ustawom: austriackiej (§ 39), hiszpańskiej (art. 118), włoskiej (art. 72) i rosyjskiej (art. 44, 565), ma na celu rozszerzenie liczby osób, mogących być dopuszczonemi do obrony w sprawach karnych, a zwłaszcza w tych miejscowościach, gdzie liczba adwokatów jest zbyt mała. Dotyczy to przede wszystkim małych miasteczek, które będą siedzibą tylko sądów grodzkich. Ale nawet i w większych miastach nie zawsze będzie dostateczna liczba adwokatów, a zatem trzeba się liczyć z tem, że obrońca karny będzie zwykle tańszy od adwokata, a więc dostępniejszy dla ludności niezamożnej. Nie chcąc jednak wprowadzać niefachowej obrony w sprawach poważniejszych i nawet w sprawach drobniejszych w wyższych instancjach, Komisja Kodyfikacyjna uznała za niezbędne ograniczyć obrońców karnych tylko do obrony przed sądami grodzkimi, co, oczywiście, obejmuje także i sędziego pokoju, jako organ pomocniczy sądu grodzkiego.

Art. 90.

Do obrony w toku dochodzenia lub śledztwa projekt dopuszcza tylko adwokatów, wychodząc z założenia, że w tych stadjach, kiedy materiał jest jeszcze nie zebrany, kiedy łatwo o zatarcie śladów przestępstwa i skierowanie sprawy na błędne tory, do udziału w sprawie można dopuszczać tylko żywiół, dający najwyższą rękojmię nie tylko znajomości prawa, lecz także wyrobionej etyki obrończej, a takie rękojmie adwokaci dają w daleko większym stopniu, niż obrońcy karni, mogący się rekrutować z ludzi bardzo różnych sfer. Z innych zupełnie względów pominięto w tem miejscu profesorów. Udział ich jest pożądanym na rozprawie, gdy trzeba przed sądem oświetlić z punktu widzenia teorii zawile kwestje prawne, drobne zaś czynności śledcze, polegające przeważnie na dopilnowaniu, żeby o jakim dowodzie nie zapomniano i żeby cały materiał jak się

należy utrwalono, żeby oskarżonego nie aresztowano, jeżeli nie zachodzi konieczna potemu potrzeba, i tp. nie nadają się do tego, żeby niemi zajmować profesorów. Na stanowisku wprost odwrotnem stoi ustawa węgierska (§ 55), która właśnie w śledztwie pozwala powierzać obronę nie-adwokatowi. Przepisy innych ustaw obcych co do tego, kto może być obrońcą wogóle, a w toku śledztwa w szczególności, przytoczono pod art. 88.

Art. 91.

Wzorem innych ustaw, projekt wprowadza przypadki, w których obrona jest konieczna. Jest to przede wszystkim obrona przed sądem przysięgłych. Sąd ten, wyrokujący więcej na podstawie uczucia niż rozumowania, łatwiej i częściej niż sąd, złożony z sędziów zawodowych, rządzi się wrażeniem, jakie nań wywierają przemówienia stron. Wobec prokuratora, który jest zawsze wyrabionym, a często i utalentowanym prawnikiem, oskarżony, pozostawiony samemu sobie, byłby w ogromnej większości przypadków upośledzony. Nie umiałby odparować ataków oskarżenia, popartych przytem nieraz przez powoda cywilnego lub oskarżyciela posiłkowego, i mógłby zrobić na przysięgłych wrażenie winnego z tego jedynie powodu, że efektem oskarżenia nie mógłby przeciwstawić efektów obrony.

Zastrzeżenie co do obowiązkowości obrony przed sądem przysięgłych znajdują ustawy: austriacka (§ 41), francuska i belgijska (art. 294), genewska (art. 218) oraz niemiecka (§ 140). Ustawa włoska (art. 73) wymaga obrony zawsze prócz spraw o najdrobniejsze wykroczenia, hiszpańska (art. 118, 969) — prócz spraw o wykroczenia wogóle, węgierska (§ 56) — we wszystkich sprawach, w których grozi pozbawienie wolności powyżej pięciu lat; turecka (§ 249) — we wszystkich sprawach o zbrodnie, rosyjska (art. 882) — na rozprawie przed sądem apelacyjnym.

Art. 92.

Przepis niniejszy ma na celu zabezpieczenie praw oskarżonego, co do którego zachodzi domniemanie, że nie będzie umiał bronić się, jak się należy. Analogiczne przepisy znajdują ustawy węgierska (§ 56), japońska (§ 179), rosyjska (art. 566¹), niemiecka (§ 140).

Jednakże na rozprawie kasacyjnej i w tych przypadkach obrona nie jest konieczna. Sąd kasacyjny nie zbiera nowych dowodów, których oświetlenie przez obrońcę mogłoby wpłynąć na wynik wyrokowania; rozstrzyga się wyłącznie kwestje prawne, które można wyłożyć w kasacji lub replice na nią, kasację zaś będzie zawsze pisał adwokat lub profesor (art. 503

projektu), a więc prawnik, który wszystkie ulegające rozpoznaniu kwestje prawne wyłoży na piśmie.

Obowiązkowa obrona na rozprawie kasacyjnej zbytnio obciążała zarówno oskarżonych jak i Sąd Najwyższy, przed którym obrońca, który napisał dobrą kasację, przeważnie nie ma już nic do dodania

Art. 93.

Obrona obowiązkowa, przewidziana w art. 92 projektu, wtedy tylko może przybrać w praktyce kształty realne, kiedy oskarżony, nie mogący opłacić obrońcy z wyboru, otrzyma bezpłatnego obrońcę z urzędu. W przeciwnym razie brak funduszków ze strony oskarżonego uniemożliwiłby wykonanie przepisów art. 92. Nie należy jednak zbytnio obciążać palestry obronami z urzędu tam, gdzie nie zachodzi konieczna tego potrzeba. To też projekt przewiduje obronę z urzędu tylko w dwóch przypadkach: *a)* gdy obrona jest w myśl art. 92 obowiązkowa, a oskarżony niema obrońcy z wyboru, *b)* gdy oskarżony wykaże, iż z powodu ubóstwa nie może ponieść kosztów obrony.

Wyznaczenie obrońcy ustawa powierza prezesowi sądu, pozostawiając jego taktowi ewentualne porozumienie się w tym względzie z radą adwokacką. Obronę z urzędu w przypadkach, analogicznych do wymienionych w art. 92 i 93 projektu, znajdują ustawy bułgarska (art. 310), japońska (§ 179), niemiecka (§§ 140, 141), węgierska (§ 56). Ustawy rosyjska (art. 566), hiszpańska (art. 118) nakazują wyznaczać do rozprawy obrońcę z urzędu zawsze — jeżeli tylko oskarżony tego zażąda; ustawa włoska (art. 74), jeżeli oskarżony nie wybiera sobie obrońcy z urzędu; ten sam przepis zawiera ustawa rosyjska (art. 882), gdy chodzi o rozprawę przed sądem apelacyjnym; serbska (§ 10) i turecka (§ 249) — w sprawach o zbrodnie; francuska i belgijska (art. 294), genewska (art. 218) oraz austriacka (§ 41) — przed sądem przysięgłych.

Art. 94.

Wyznaczenie jednego obrońcy z urzędu dla kilku współoskarżonych stanowi znaczne odciążenie obrońców z urzędu. Jeden obrońca może z łatwością wykonać to, co musiałoby zająć kilku, to jest wnosić obronę w imieniu kilku oskarżonych, ale może to wykonać należycie wtedy tylko, kiedy obrona jednego z współoskarżonych nie jest w sprzeczności z obroną drugiego. Ta sprzeczność interesów współoskarżonych może być oczywista na pierwszy rzut oka, a wtedy prezes odrazu wyznaczy każdemu

z oskarżonych osobnego obrońcę. Może się jednak zdarzyć, że sprzeczność pozornie nie zachodzi, a jednak wspólna obrona kilku oskarżonych natrafia na pewne trudności, hamuje swobodę słowa, utrudnia składanie dowodów, które mogą być dla jednego oskarżonego korzystne, a dla drugiego szkodliwe. Ocenic tę trudność wspólnej obrony może tylko obrońca i on tylko powinien mieć w tej mierze głos decydujący. Skoro zatem obrońca oświadczy, że nie może się, bez szkody dla oskarżonego, podjąć się jednocześnie obrony innego z współoskarżonych, nie można mu narzucić wspólnej obrony. Projekt zastrzega tylko, że obrońca jest obowiązany złożyć wniosek o zwolnienie go ze wspólnej obrony o tyle zawczasu, żeby to nie spowodowało zwłoki w postępowaniu, a w szczególności odroczenia rozprawy. Zastrzeżenie to, mające na celu zapobieżenie działaniu na zwłokę, nie wymaga bliższego wyjaśnienia.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach: austriackiej (§ 42), bułgarskiej (art. 311), japońskiej (§ 179), niemieckiej (§ 146), rosyjskiej (art. 567), serbskiej (§ 186), węgierskiej (§ 56), włoskiej (art. 74).

Art. 95.

Przepis niniejszy ma na celu nieobarczenie obronami z urzędu adwokatów zamiejscowych, którzy, prócz bezpłatnej pracy przy obronie, musieliby w tym wypadku ponosić koszty podróży i tracić czas na przejazdy. Rozróżnienie §§ 1 i 2 wynika z przepisów poprzednich (art. 88—90), w myśl których w pewnych stadjach procesu obrońcą może być tylko adwokat, względnie także i profesor. O wyznaczeniu profesorów do obrony z urzędu nie może być mowy. Analogiczne zastrzeżenia spotykamy w ustawie austriackiej (§ 42).

Art. 96.

Przepis niniejszy ma na celu umożliwienie obrońcy otrzymania od oskarżonego tak dokładnych wyjaśnień, jakichby mógł nie otrzymać, gdyby był krępowany obecnością osób urzędowych. Oskarżony w obecności osób trzecich częstokroć nie mówiłby szczerze, a to wprowadziłoby obrońcę w błąd i utrudniałoby jego zadanie. Jednakże tak zupełną swobodę porozumiewania się sam na sam można dopuścić wtedy dopiero, kiedy cały materiał dowodowy na rzecz oskarżenia jest już zebrany i nie zachodzi obawa jego ubycia. W przeciwnym razie oskarżony mógłby mieć ułatwioną drogę do ukrycia dowodów winy, a to jest niedopuszczalne.

Na porozumiewanie się ustne obrońcy z oskarżonym aresztowanym sam na sam po ukończeniu śledztwa zezwalają ustawy: niemiecka (§ 148), rosyjska (art. 569), austriacka (§ 45), bułgarska (art. 310), włoska (art. 75), węgierska (§ 63), natomiast w toku śledztwa ustawa austriacka zawsze, a niemiecka i węgierska w pewnych przypadkach, żądają obecności sędziego, włoska uzależnia porozumiewanie się w toku śledztwa od zezwolenia sądu. Ustawa turecka (§ 257) mówi tylko, że obrońca może się w każdym czasie porozumiewać z oskarżonym, nie wspomina jednak, czy to ma się odbywać sam na sam, czy w obecności osób trzecich.

Ustawy niemiecka i węgierska pozwalają również na nieograniczoną i niekontrolowaną korespondencję aresztowanego z obrońcą po ukończeniu śledztwa; korespondencja w toku śledztwa może ulec ograniczeniu.

Ażt. 97—98.

Wobec ograniczenia liczby osób, mogących być obrońcami, należało również ograniczyć liczbę osób, mogących być pełnomocnikami oskarżyciela lub powoda cywilnego. Oskarżyciela projekt zrównywa pod tym względem z oskarżonym, powoda cywilnego w procesie karnym z powodem w procesie cywilnym. Rozumie się samo przez się, że w imieniu osób prawnych powództwa cywilne będą mogły popierać te same osoby, które są upoważnione do prowadzenia spraw cywilnych danej osoby prawnej.

Dla uniknięcia wszelkich pod tym względem wątpliwości dodano do art. 98 § 2, zastrzegając się, że prawo prowadzenia spraw w imieniu skarbu państwa regulują osobne przepisy. Mniejszość Komisji uważała ten § za zbędny, gdyż rozumie się to samo przez się.

Analogiczne do artykułów niniejszych przepisy spotykamy w ustawach: austriackiej (§ 50), hiszpańskiej (art. 119), niemieckiej (1877—§ 418, 1924—§ 378), rosyjskiej (art. 44), węgierskiej (§§ 47, 51). Przepisu odpowiadającego § wi 2 art. 98, żadna ustawa nie zna.

Art. 99.

Przepis niniejszy jest oparty na tych samych zasadach, co art. 87. Skoro projekt ogranicza liczbę obrońców oskarżonego, to z tej samej przyczyny należy również ograniczyć liczbę pełnomocników oskarżyciela lub powoda cywilnego.

Art. 100.

Przepis niniejszy ma na celu zaznaczenie, że pełnomocnictwo może być udzielone w jakikolwiek sposób, ale tylko nie budzący wątpliwości. Projekt utrwała zasadę, już przyjętą przez ustawodawcę polskiego w art. 8 przepisów przechodnich do rosyjskiej ustawy postępowania karnego z dnia 18 lipca 1917 (Dz. Urz. Depr. Spr. poz. 4), w myśl której pełnomocnictwo, udzielone na piśmie adwokatowi nie wymaga urzędowego zaświadczenia (art. 44 ros. upk.), gdyż sam fakt złożenia go przez adwokata powinien stanowić dla sądu dostateczną rękojmię autentyczności. Natomiast w wypadkach, gdy upoważnionym jest nie adwokat, rękojmię taką stanowić może tylko urzędowe poświadczenie podpisu.

Art. 101.

Przepis niniejszy utrwała również zasadę, przyjętą przez ustawodawcę polskiego w art. 12 przepisów przechodnich do ustawy postępowania cywilnego z d. 18 lipca 1917 (Dz. Urz. Dep. Spr. poz. 5). Rosyjska ustawa postępowania cywilnego (art. 48 i 250) wymagała upoważnienia szczególnego do szeregu czynności procesowych, jako to do założenia apelacji lub kasacji, udzielenia substytucji i td. Art. 12 przep. przech. do u. p. c. zniósł te wszystkie ograniczenia. Art. 101 projektu stoi na tem samem stanowisku, wychodząc z założenia, że wszelka zbytnia formalistyka przynosi zawsze więcej szkody niż korzyści.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach japońskiej (§ 243) i niemieckiej (1877—§ 339, 1924—§ 297).

„Komisja Kodyfikacyjna“ ukazuje się zeszytami w miarę nagromadzonego materiału. Cenę pojedynczego zeszytu oznacza się w stosunku do liczby arkuszy.

Wydawnictwo urzędowe Komisji Kodyfikacyjnej.

Ogólnego zbioru Nr. 1.

Tłoczono w Pierwszej Związkowej Drukarni we Lwowie, ul. Lindego 4.

Druk ukończono dnia 1 lipca 1926.

KSIEGA III.

Dowody.

Rozdział I.

Świadkowie.

Art. 102.

Przepis niniejszy ma na celu zaznaczenie, po pierwsze, że obowiązek świadczenia przed sądem jest obowiązkiem ogólnobywatelskim, od którego nikt nie ma prawa się uchylać, a ponadto ustala zasadę, że świadek, który się stawił, nie ma prawa samowolnie orzekać, kiedy już przestał być potrzebny, lecz jest obowiązany pozostawać w sądzie tak długo, aż póki go sąd nie zwolni. Nie trzeba dodawać, że, o ile przewodniczący wcześniej świadków nie zwolni, to sam fakt zakończenia lub odroczenia rozprawy już świadków zwalnia i osobna formalność zwolnienia świadków nie jest potrzebna. Analogiczne przepisy mieszczą się w ustawach: austriackiej (§§ 150, 248), francuskiej, belgijskiej (art. 80, 320), bułgarskiej (art. 428), genewskiej (art. 124, 130, 193), hiszpańskiej (art. 702), niemieckiej (1877 — § 247, 1894 — § 248), rosyjskiej (art. 797), serbskiej (§§ 89, 98. 205), tureckiej (§ 271), węgierskiej (§§ 192, 309), włoskiej (art. 408).

Projekt nie wprowadza przyjętego przez niektóre ustawy (genewska art. 114, hiszpańska art. 410, serbska § 89, węgierska § 192, włoska art. 245, określenia, co to jest świadek), pozostawiając to teorii i orzecznictwu.

Art. 103.

Przepis niniejszy nie wymaga wyjaśnienia. Analogiczne postanowienia spotykamy w ustawach francuskiej i belgijskiej (art. 83), bułgarskiej (art. 232), genewskiej (art. 132), hiszpańskiej (art. 419), japońskiej (§§ 116, 191), rosyjskiej (art. 433), serbskiej (§ 89), węgierskiej (§ 201).

Ze względu na szczególne stanowisko Prezydenta Rzeczypospolitej, jako najwyższego symbolu władzy państwowej, projekt wychodził z założenia, że nie należy wzywać Prezydenta do sądu, lecz, w drodze wyjątku, przesłuchać go w charakterze świadka w miejscu i czasie, przezeń wskazanych. Przypadek konieczności wzywania Prezydenta na świadka w sądzie karnym jest tak rzadki, że wyjątek ten nie będzie stanowił poważnego wyłomu w zasadach bezpośredniości procesu i równouprawnienia obywateli wobec prawa. Zajęcia zaś Prezydenta są tak wielkiej wagi, że w tych przypadkach wyjątkowych, kiedy Prezydent ma stanąć przed sądem, trudno od niego wymagać, iżby, na równi z innymi obywatelami, stosował się do miejsca i czasu, wyznaczonego przez sąd. Wyznaczenie zatem miejsca i czasu będzie zależało od Prezydenta, który, jeżeli uzna to za możliwe, przybędzie do sądu na termin rozprawy, a w przeciwnym razie, oraz w przypadkach, gdy przesłuchanie będzie miało odbyć się nie na rozprawie, lecz n. p. w toku śledztwa lub w trybie art. 336 projektu, — wyznaczy czas i miejsce przesłuchania. Nie trzeba dodawać, że przy takim przesłuchaniu strony będą mogły być obecne i zadawać pytania na zasadach ogólnych.

Analogiczne przepisy spotykamy (co do monarchy i jego rodziny) w ustawach belgijskiej (art. 510), hiszpańskiej (art. 411), japońskiej (§ 130), serbskiej (§ 115), węgierskiej (§ 201). Ustawa hiszpańska wogóle uwalnia króla, królową, następcę tronu oraz regenta od obowiązku świadczenia. Ustawa belgijska uzależnia prawo przesłuchania członków rodziny królewskiej oraz ministra sprawiedliwości od zezwolenia króla. Ustawa serbska wyłącza całkowicie króla od zeznawania w charakterze świadka, królowę zaś i następcę tronu może przesłuchiwać tylko prezes sądu I instancji i to w miejscu ich pobytu.

Ustawa rosyjska przed uchyleniem odnośnych przepisów (uwagi do art. 65, do art. 433 i do art. 581) przez przepisy przechodnie z r. 1917, stanowiła, że wyżsi urzędnicy, szczególnie w ustawie wymienieni, w razie otrzymania wezwania do sędziego śledczego lub na rozprawę, mieli prawo żądać, żeby ich przesłuchano w mieszkaniu. Przepisy, dotyczące specjalnego trybu przesłuchiwania wyższych urzędników i innych osób, zajmujących wybitne stanowiska państwowe, mieszczą się w ustawach: francuskiej (dekret 4 maja 1812), hiszpańskiej (art. 412, 413), japońskiej (§ 130), niemieckiej (§ 49), włoskiej (art. 252).

Projekt wprowadza pewne kategorie świadków, których nie wolno badać wogóle, lecz ogranicza je tylko do przypadków najniezbędniejszych — kiedy sama istota sposobu, w jaki dana osoba otrzymała pewne wiadomości, wyłącza możliwość zażądania od niej, żeby te wiadomości ujawniła. Tajemnica spowiedzi nie może budzić żadnych wątpliwości. Narówni z nią projekt stawia tajemnicę, powierzoną obrońcy oskarżonego, co do faktów, o których się od niego dowiedział przy udzielaniu porady lub prowadzeniu sprawy. Ma to na celu umożliwienie oskarżonemu szczerzej rozmowy z obrońcą bez obawy, że ten ostatni będzie zmuszony tę rozmowę powtórzyć, jeżeli go sąd wezwie na świadka. Takie ujawnienie rozmowy oskarżonego z obrońcą, nie licujące wogóle z samem pojęciem obrony, doprowadziłoby do tego, że obrońca byłby zawsze źle poinformowany przez klienta, który, obawiając się zdradzenia powierzonej tajemnicy, mówiłby zawsze w obsłonkach, a to prowadziłoby do nieporozumień. Jednakże, szanując tajemnicę tego, co oskarżony swemu obrońcy powierzył, projekt ogranicza tę tajemnicę tylko do faktów, o których obrońca się dowiedział od oskarżonego, a więc nie od osób trzecich, i przytem w charakterze obrońcy, t. j. przy udzielaniu porady prawnej lub prowadzeniu sprawy. Wszystko więc to, o czem obrońca dowiedział się z innego źródła, albo nawet od oskarżonego, ale w innych okolicznościach — nie podpadnie pod art. 105. Gdyby n. p. adwokat, który przed wszczęciem sprawy miał rozmowę z oskarżonym nie jako jego obrońca lub doradca prawny, był następnie co do tej rozmowy wezwany na świadka, nie mógłby odmówić zeznań, choćby oskarżony zwrócił się doń o przyjęcie obrony, a nawet ewentualnie musiałby wtedy nie przyjąć obrony i stanąć jako świadek. Natomiast, jak wynika z brzmienia art. 105, jest rzeczą obojętną, czy obrońca dowiedział się o danym fakcie od oskarżonego w toku tej właśnie sprawy, w której miałby zeznawać, czy w jakiegokolwiek innej sprawie. Różne sprawy tej samej osoby mogą być tak związane, choćby nawet nie formalnie, lecz nicią wewnętrzną, że rozmowa z adwokatem w jednej sprawie może mieć duże znaczenie dla innej sprawy. Klient, powierzający adwokatowi tajemnicę, powinien mieć zupełną pewność, że tajemnica ta ani w danej sprawie, ani później, nie będzie mogła być ujawniona. Przepis nie tylko co do duchownych, lecz i co do obrońców ma charakter kategoryczny. Projekt nie stoi na stanowisku zwolnienia w tym wypadku świadka od odpowiedzi na pytanie, jak n. p. § 52

ustawy niemieckiej z r. 1877 (§ 53 z r. 1924), § 152 ustawy austriackiej, art. 416 hiszpańskiej, § 92 serbskiej, lecz wprost zabrania zadawania pytań tego rodzaju. Gdyby pytania można było zadawać i dopiero świadkowi służyło prawo odmówienia odpowiedzi, to często sam fakt odmowy byłby już odpowiedzią bardzo wymowną. Np. gdyby na pytanie: czy prawda, że X zwracał się do pana i pan nie przyjął jego sprawy? adwokat zasłonił się tajemnicą, sama ta odmowna odpowiedź już byłaby najkategoryczniejszą odpowiedzią twierdzącą. Analogiczne przepisy mieszczą się w ustawach: austriackiej (§§ 151, 152), bułgarskiej (art. 406), hiszpańskiej (art. 416, 417), niemieckiej (1877 — § 52, 1924 — § 53), rosyjskiej (art. 93, 704), serbskiej (§§ 91, 92), węgierskiej (§ 204), włoskiej (§ 248).

Projekt nie wprowadza innych kategorii osób, wyłączonych z mocy różnych ustaw od składania zeznań. Tak n. p. ustawa austriacka (§ 151) wyłącza od składania zeznań osoby, które w czasie, kiedy zeznawać mają, z powodu stanu swego ciała lub umysłu nie są w możności zeznań prawdy. Jest to przedewszystkiem podstawa dosyć nieuchwytna, sąd przed przesłuchaniem świadka musiałby przeprowadzić badanie jego władz umysłowych i fizycznych i na podstawie opinii biegłych orzekać o jego uzdolnieniu do składania zeznań. Gdy chodzi n. p. o niemowlęta lub zdeklarowanych warjatów, rzecz jest dosyć prosta, ale wątpliwość powstaje odrazu w chwili, gdy sąd ma do czynienia z nałogowym pijakiem, człowiekiem chorym na histerję, z małym dzieckiem i t. p. Czy nie słuszniej jest dościć takiego osobnika do składania zeznań, jeżeli strony się nań powołują, a następnie pozostawić ocenie sądu, czy z danego zeznania można wyłuskać prawdę, czy też należy je w całości odrzucić. Znane są przypadki, że sąd, przesłuchawszy w charakterze świadka trzy lub czteroletnie dziecko, chciał się dowiedzieć właściwie nie tego, co dziecko, jako świadek, powie, lecz tego, jak się dziecko będzie zachowywało przy zbliżeniu się doń oskarżonego lub innych osób. Takie doświadczenie byłoby wyłączone, gdyby dziecka nie wolno było przesłuchiwać.

Z przyczyn powyższych nie uznano za niezbędne wprowadzić do art. 105 „pozbawionych rozumu i obłąkanych“, o których mówią art. 93 i 704 ustawy rosyjskiej, art. 406 ustawy bułgarskiej, art. 417 hiszpańskiej.

Ustawy francuska i belgijska (art. 322), oraz turecka (§ 273) zakazują słuchania w charakterze świadków w sprawach o zbrodnie blizkich krewnych i powinowatych, o czem będzie mowa pod art. 108 projektu, oraz donosiciela, który za doniesienie otrzymał należne z mocy ustawy wynagrodzenie. Pomi-

jając całą niemoralność istnienia tego rodzaju wynagrodzeń wogóle, należy i w tym przypadku kwestję wiarygodności takiego świadka, gdyby się zdarzył, pozostawić uznaniu sądu.

Ustawy austriacka (§ 151 ust. 2) i węgierska (§ 204) wyłączają od świadczenia osoby, zobowiązane do zachowania tajemnicy urzędowej. Inne ustawy zwalniają tylko tych świadków od obowiązków składania zeznań, o czym będzie mowa pod art. 106—107 projektu.

Art. 106—107.

Kwestję sprzeczności obowiązku składania zeznań przed sądem z obowiązkiem zachowania tajemnicy urzędowej lub zawodowej różne ustawy bardzo różnie rozstrzygają.

Najobszerniej ujmuje tajemnicę urzędową i zawodową ustawa włoska (art. 248), która stanowi, że pod nieważnością nie wolno zmuszać do składania zeznań co do tego, co im powierzono ze względu na stanowisko, urząd lub zawód, lub co z tego tytułu doszło do ich wiadomości:

a) duchownych wyznań, uznanych przez państwo,
b) notariuszów, adwokatów i obrońców sądowych,
c) lekarzy, chirurgów, aptekarzy, akuszerki, oraz innych urzędników służby sanitarnej (ogni altro ufficiale sanitario) z wyjątkiem przypadków, gdy ustawa wyraźnie ich zobowiązuje do składania władzy zawiadomień.

Urzędników publicznych (i pubblici ufficiali) nie wolno zmuszać do zeznawania tego, co im powierzono z tytułu urzędowego, z wyjątkiem przypadku, gdy ustawa wyraźnie ich zobowiązuje do składania władzy zawiadomień, nie wolno ich zapytywać o tajemnice polityczne lub wojskowe, dotyczące bezpieczeństwa państwa.

Ustawa japońska (§ 125), wymieniając prawie te same kategorie osób, nie zabrania ich przesłuchiwania, lecz daje im prawo odmówienia składania zeznań.

Ustawa hiszpańska (art. 417) zabrania zmuszania do zeznań urzędników publicznych, cywilnych lub wojskowych, jeżeli nie mogą zeznawać bez pogwałcenia tajemnicy zawodowej, albo jeżeli, będąc związani obowiązkiem posłuszeństwa względem zwierzchnika, nie uzyskali od niego zezwolenia na składanie zeznań.

Ustawa austriacka (§ 151) zabrania pod nieważnością zeznań słuchać jako świadków urzędników państwowych, jeżeliby zeznaniem swoim zdradzili tajemnicę urzędową, której przestrzegają obowiązani, o ile przełożeni nie zwolnią ich od tego

obowiązku. Prawie dosłownie powtarzają ten przepis ustawy serbska (§ 91) i węgierska (§ 204).

Zbliżony przepis zawiera ustawa niemiecka (1877 — § 53, 1924 — § 54), w myśl której urzędników publicznych, chociażby już nie pozostawali w służbie, wolno przesłuchiwać jako świadków co do okoliczności, na które rozciąga się ich obowiązek zachowania tajemnicy urzędowej, jedynie za zezwoleniem ich obecnej lub ostatniej przełożonej władzy służbowej, która jednak może odmówić zezwolenia tylko wtedy, gdyby złożenie zeznań miało przynieść szkodę dobru państwa. W ustawie z r. 1924 dodano, że w przypadkach, grożących szkodą dobru państwa, może również odmówić zeznań Prezydent Rzeszy Niemieckiej lub państwa związkowego, tudzież były Prezydent, jeżeli zeznania mają dotyczyć jego działalności z czasów zajmowania stanowiska Prezydenta.

Ustawy francuska, belgijska, bułgarska, genewska, rosyjska i turecka przepisu podobnego nie zawierają.

Pogodzenie tajemnicy urzędowej lub zawodowej z obowiązkiem świadczenia przed sądem, zwłaszcza w sprawie karnej, stanowi jeden z najtrudniejszych problemów procesowych. Sprzeczności są tu nie do rozstrzygnięcia.

Z jednej strony interes wymiaru sprawiedliwości wymaga, żeby przed sędzią, dążącym do wykrycia prawdy materialnej, można było ujawnić bez osłonek wszystko, co może się przyczynić do ustalenia winy lub niewinności oskarżonego, żeby nie było niedomowień, sztucznych zasłon, kryjących prawdę i mogących sprowadzić sprawiedliwość na błędne tory, dlatego jedynie, że czegoś nie dopowiedziano.

Z drugiej strony są przypadki, gdy możliwość ujawnienia tajemnicy tak zachwiewa porządkiem publicznym, stanowi tak poważne niebezpieczeństwo bądź dla ogółu, bądź choćby nawet dla jednostki, że wszystko musi przed tem ustąpić. Już przy omawianiu art. 105 widzieliśmy dwa takie przypadki, co do których wszystkie niemal ustawy zgadzają się, a mianowicie duchownych co do faktów, o których dowiedzieli się na spowiedzi, i obrońców oskarżonego, co do faktów, które im oskarżony pod pieczęcią tajemnicy powierzył. Trzeci przypadek jest wskazany w art. 106 projektu. Jako ściśle związany z art. 163, przypadek ten będzie pod tym ostatnim artykułem omówiony.

Zachodzi jednak pytanie, czy należy iść dalej w tym kierunku? Komisja Kodyfikacyjna, wybierając, prócz tych trzech przypadków wyjątkowych, pomiędzy koniecznością wykrycia w procesie karnym prawdy materialnej bez żadnych osłonek a koniecznością zachowania tajemnicy, dała przewagę potrze-

bom wymiaru sprawiedliwości. W zasadzie dla sądu karnego nie powinno być tajemnicy. Tam, gdzie stawką w grze jest honor, wolność, a często i życie oskarżonego, tam muszą ustąpić wszystkie inne względy, dla których wogóle wymaga się zachowania tajemnicy. Z tej zasady projekt dopuszcza nieliczne tylko wyjątki. O trzech wspominają art. 105 i 106, ponadto z innych zupełnie założeń niektóre osoby zwalnia się od obowiązku świadczenia, o czym będzie mowa pod art. 108—110.

W szczególności ochronę tajemnicy urzędowej projekt przeprowadza o tyle tylko, że, jeżeli świadek odmawia zeznań z powodu tajemnicy urzędowej, a sąd nie uzna za możliwe zwolnić go od odpowiedzi, przesłuchanie odbywa się przy drzwiach zamkniętych. Projekt uzależnia więc ujawnienie lub nieujawnienie tajemnicy urzędowej od uznania sądu. Sąd w każdym poszczególnym przypadku zdecyduje, czy ujawnienie tajemnicy jest dla wykrycia prawdy materialnej niezbędne, i, albo uwolni świadka od obowiązku zeznawania, albo zażąda od niego zeznań, ale przy drzwiach zamkniętych. Rozumie się samo przez się, że wszystkie osoby, wobec których świadek zeznanie także złoży, będą związane tajemnicą. Uzależnianie zeznań od zezwolenia zwierzchności świadka, jak to czynią ustawy austriacka, niemiecka, hiszpańska, serbska, węgierska, nie wydaje się celowym. Pytanie, związane z tajemnicą urzędową, wynika częstokroć niespodziewanie w toku rozprawy; trzeba ją przerwać, a czasem nawet odroczyć, dlatego tylko, żeby urzędnik, po zapytaniu przełożonego i odbyciu w tym celu podróży na drugi koniec państwa, powrócił i zakomunikował sądowi, że nic nie powie, bo nie uzyskał zezwolenia zwierzchnika. Łatwo przewidzieć, że w tych przypadkach sądy będą przeważnie uznawały dane okoliczności za nieistotne, żeby rozprawy — z niepewnym rezultatem — nie odraczać. A jakie pole do nadużyć! Wszak zezwolenie zwierzchnika będzie zależało nietylko już od tego, jaki wynik sprawy będzie dla tego zwierzchnika pożądanym, ale także od tego, jak świadek sprawę przedstawi i jakie wyrazi życzenie co do tego, czy ma zeznawać. Doświadczenie uczy, że niektóre urzędy lubią osłaniać wszystko, co się w nich dzieje, nadzwyczajną tajemniczością, choćby nawet tajemniczość ta nikomu nie była potrzebna. Pozostawienie kwestji zachowania tajemnicy uznaniu sądu w każdym poszczególnym przypadku załatwia tę trudną sprawę możliwie najlepiej. Wyjątek stanowi tylko przesłuchanie świadka, celem odtworzenia treści takiego dokumentu, dotyczącego bezpieczeństwa państwa, który sąd uznał za nienadający się do ujawnienia. Bliżej o tem pod art. 163.

Art. 108.

Osoby bardzo bliskie oskarżonego — jego rodzice, rodzeństwo, dzieci, małżonek — są zazwyczaj w niezmiernie trudnem położeniu, gdy je sąd wezwie na świadków.

Z jednej strony obowiązek mówienia prawdy, z drugiej chęć dawania zeznań na korzyść drogiej sercu osoby, stawiają wtedy świadka przed dylematem: zgubić syna, czy brata, albo skłamać? Doświadczenie uczy, że w tym przypadku świadek prawie zawsze skłamaie. Żeby nie stwarzać tak drażliwej sytuacji, nie zmuszać uczciwych ludzi do wybierania między dwiema drogami, z których obie są złe, wszystkie nowsze ustawy zezwalają osobom bliskim na odmówienie zeznań. Przepis taki spotykamy w ustawach: austriackiej (§ 152), niemieckiej (1877—§ 51, 1924 — § 52), rosyjskiej (art. 94, 705), bułgarskiej (art. 407), węgierskiej (§ 205), hiszpańskiej (art. 416).

Ustawa włoska w toku śledztwa pozwala osobom bliskim odmówić zeznań (art. 247), a na rozprawie głównej wogóle nie pozwala ich przesłuchiwać, chyba, że są donosicielami lub oskarżycielami, albo że pokrzywdzoną jest również osoba bliska oskarżonemu (art. 398).

Ustawy francuska i belgijska (art. 322) w postępowaniu przed sądem przysięgłych wyłączają od zeznawania w charakterze świadków — bliskich krewnych i powinowatych oraz małżonka oskarżonego.

Ustawa turecka, (§ 273) zalicza osoby bliskie do kategorii tych, których słuchanie jako świadków w sprawach o zbrodnie jest wogóle zabronione, a w sprawach mniejszej wagi jest dozwolone tylko za zgodą stron (§§ 146, 173).

Ustawy genewska (art. 287) i japońska (§ 123) nie pozwalają na przesłuchiwanie osób bliskich jako świadków, zezwalają jednak na otrzymywanie od nich informacji bez przysięgi.

Zgadając się co do zasady, ustawy różnią się bardzo pod względem rozciągłości liczby osób, zwolnionych od obowiązku świadczenia. Ustawy rosyjska i bułgarska uwalniają tylko krewnych w linii prostej, małżonka i rodzeństwo oskarżonego, ustawa hiszpańska dodaje powinowatych do drugiego stopnia włącznie, ustawa włoska mówi o „bliskich krewnych oskarżonego“.

Ustawa serbska (§§ 43, 92) uwalnia od obowiązku świadczenia małżonka oskarżonego i krewnych jego w linii prostej bez ograniczenia, a w linii bocznej do 4 stopnia oraz powinowatych do 3 stopnia.

Ustawa niemiecka wymienia narzeczonego, małżonka, krewnych w linii prostej i do 3 stopnia włącznie w linii bocznej i powinowatych do 2 stopnia włącznie; ustawy austriacka i węgierska — cały szereg bliskich krewnych, szczegółowo wymienionych, a ponadto osoby związane z oskarżonym przez przysposobienie, oraz jego opiekunów i pupilów.

Ustawy francuska, belgijska, genewska i turecka wymieniają rodziców, dziadków, dzieci i wnuków oskarżonego, jego rodzeństwo, powinowatych w tychże stopniach oraz małżonka.

Ustawa japońska mówi wogóle o krewnych i powinowatych oskarżonego i oskarżyciela prywatnego, nie określając bliżej stopnia pokrewieństwa lub powinowactwa.

Projekt uznał za niezbędne w interesie wymiaru sprawiedliwości ograniczyć liczbę świadków, w tym względzie uprzywilejowanych, do osób najbliższych, wychodząc z założenia, że tylko te osoby stają najczęściej w istotnej kolizji pomiędzy obowiązkiem a uczuciem. Dalsi krewni są już przeważnie obojętni, wymienionych zaś w ustawie niemieckiej narzeczonych nie należało wprowadzać, choćby dlatego, żeby nie dawać pochopu do fikcyjnych zaręczyn, które wszak do niczego prawie nie zobowiązują.

Art. 109.

Przepis niniejszy jest niezbędnym uzupełnieniem art. 108, bez którego artykuł ten stałby się w wielu przypadkach fikcją. Gdyby tego przepisu nie było, osoba, której służy prawo odmówienia zeznań w myśl art. 108, często nie mogłaby z tego prawa skorzystać, wiedząc, że jeżeli nie będzie zeznawała, to jej poprzednie zeznanie może być odczytane. A zatem znowu byłaby postawiona w kolizji, którą art. 108 chciał usunąć: mówić na niekorzyść osoby bliskiej, albo, co na jedno wychodzi, przez odmowę zeznań dopuścić do odczytania niekorzystnego dla osoby bliskiej zeznania, albo... zrzec się prawa odmowy i kłamać. Art. niniejszy nie rozróżnia przypadku, gdy osoba, wymieniona w art. 108, zeznawała poprzednio, będąc uprzedzona o prawie odmowy, z którego wtedy nie skorzystała, od tych przypadków, gdy osoba ta nie była uprzedzona, bądź z winy sądu, bądź dlatego, że wtedy jeszcze stosunek, wskazany w art. 108 nie istniał (małżeństwo). We wszystkich przypadkach art. 109 będzie miał zastosowanie, a więc nawet i wtedy, gdy poprzednie zeznanie złożono w czasie, kiedy prawo odmowy jeszcze nie istniało.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach: austriackiej (§ 152), niemieckiej (1877 — 251, 1924 — 252), węgierskiej (§ 313), włoskiej (art. 406).

Art. 110.

Prócz kolizji, jaka następuje u osób bliskich, zmuszonych albo zeznawać na niekorzyść drogiej im osoby, albo kłamać, taka sama kolizja zachodzić może w przypadku, gdy świadek jest zapytywany o okoliczności, których ujawnienie mogłoby narazić jego samego lub bliskie mu osoby na odpowiedzialność za przestępstwo lub na hańbę. Tu już niema mowy o zwalnianiu się od zeznań wogóle, świadek musi zeznawać, może tylko odmówić odpowiedzi na poszczególne pytania. Wynika stąd a contrario, że na inne pytania świadek nie ma prawa nie odpowiadać, co znajduje sankcję w przepisie art. 122.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach: austriackiej (§ 153), bułgarskiej (art. 423), hiszpańskiej (art. 418), niemieckiej (1877 — § 54, 1924 § 55), rosyjskiej (art. 722), węgierskiej (§ 208).

Artykuły 105—110 wymieniają zwarty szereg osób, których przesłuchanie jako świadków ulega ograniczeniu. Osób, wymienionych w art. 105 i 106, nie wolno przesłuchiwać wogóle, o ile ich zeznania dotyczyć mają faktów, w tych artykułach wymienionych. Osoby, wymienione w art. 107 mają prawo odmówić zeznań, również co do niektórych tylko faktów, lecz sąd może zażądać, żeby zeznawały. Osoby, wymienione w art. 108, mogą wogóle odmówić zeznań i sąd nie tylko nie może ich wtedy przesłuchiwać, ale nawet powinien je o tem uprzedzić pod groźbą ewentualnej nieważności zeznań, złożonych bez uprzedzenia. Wreszcie art. 110 nie dotyczy żadnej szczególnej kategorii osób, lecz pozwala każdemu świadkowi nie odpowiadać na pytania, które z przyczyn, w tym artykule wymienionych, mogłyby pchnąć świadka na drogę kłamstwa.

Art. 111.

Przepis niniejszy ma na celu ustalenie tożsamości świadka i ewentualnie przyczyn, które mogłyby spowodować wyłączenie świadka od zeznawania lub przysięgi. Nie wymaga to bliższych wyjaśnień. Analogiczne przepisy spotykamy we wszystkich ustawach: austriackiej (§ 166), bułgarskiej (art. 404), francuskiej i belgijskiej (art. 75, 317) genewskiej (art. 119), hiszpańskiej (art. 436), japońskiej (§ 121), niemieckiej (1887 — § 67, 1924 — § 68), rosyjskiej (art. 702), serbskiej (§ 107), tureckiej (§§ 70, 268), węgierskiej (§ 210), włoskiej (art. 88, 254).

Art. 112.

Potrzeba wogóle odbierania przysięgi od świadków była w ostatnich czasach kwestjonowana w teorii. Przeciwnicy przysięgi powołują się przedewszystkiem na to, że człowiek uczciwy

będzie i tak zeznawał prawdę, nieuczciwego przysięga nie powstrzyma, a jeżeli świadek ma kłamać, lepiej niech kłamie bez przysięgi, niż gdyby do jednego przewinienia — fałszywego zeznania, miał dodawać drugie — fałszywą przysięgę. Ponadto twierdzą, że przysięgą można stwierdzić to, co już było, nie zaś to, co będzie, i w tym celu zalecają ewentualną przysięgę po zeznaniu świadka, nie zaś przed zeznaniem. Na tem ostatniem stanowisku stoją ustawy serbska (§ 112) i węgierska (§ 217). Odebranie przysięgi dopiero po zeznaniu, ale z innych zupełnie przyczyn, zna ustawa niemiecka, w myśl której (1877 — § 60, 1924 — § 61) w zasadzie świadek składa przysięgę przed przesłuchaniem, z szczególnych jednak powodów, mianowicie, gdy nasuwają się wątpliwości, czy przysięga jest dopuszczalna, można ją odroczyć do ukończenia przesłuchania. W praktyce sądy niemieckie przeważnie wtedy odmawiają odebrania przysięgi przed przesłuchaniem, gdy ze względu na stosunek osobisty świadka do którejkolwiek ze stron, zachodzi prawdopodobieństwo, że świadek będzie kłamał.

Ustawa austriacka każe odbierać przysięgę przed przesłuchaniem od świadka, mającego zeznawać na rozprawie (§ 247), a po przesłuchaniu — od świadka, zeznającego w toku śledztwa (§ 171), pozwala ponadto na zwolnienie świadka od przysięgi lub odebranie przysięgi po przesłuchaniu, jeżeli oskarżyciel i oskarżony na to się zgadzają.

Komisja Kodyfikacyjna stanęła na stanowisku, przyjętem obecnie przez wszystkie bez wyjątku ustawy — przesłuchiwanie świadków pod przysięgą. Argument, że człowiek uczciwy i tak będzie zeznawał prawdę, a nieuczciwy skłamał i pod przysięgą — nie zgadza się z życiem. Religja, aczkolwiek jej wpływ nie jest już tak wielki, jak przed wiekami, pozostała jednak bardzo silnym czynnikiem moralności. Dla człowieka wierzącego, a takich jest ogromna większość, przysięga ma wielkie znaczenie: ten, kto bez przysięgi nierazby trochę przybarwił swoje opowiadanie na korzyść tej lub innej strony, pod przysięgą strzeże się, żeby nie zejść z drogi prawdy. Przed kilku laty zdarzył się pod tym względem bardzo charakterystyczny fakt w sądzie apelacyjnym w Warszawie. Pewna kobieta, żydówka, przywołana w celu przesłuchania, zaczęła szybko opowiadać o zdarzeniu, przy którym rzekomo była obecna. Kiedy przewodniczący ją powstrzymał, zapytał o imię, nazwisko i t. p., kobieta wciąż wracała do rozpoczętego opowiadania, tak że trzeba ją było kilkakrotnie powstrzymywać. Kiedy następnie przewodniczący oświadczył, że trzeba złożyć przysięgę, zeznająca z początku nie chciała przysięgać, wreszcie po długich

wahaniach przysięgła, poczem na zapytanie, co jej w sprawie wiadomo, odpowiedziała: nic nie wiem. „A przecież pani już zaczęła coś opowiadać“. „Nic nie wiem“, brzmiała odpowiedź. I nic więcej ze świadka nie można było wydobyć. Jest rzeczą oczywistą, że, zamierzając kłamać, kobieta owa nie przewidziała przysięgi. Wypadek tak wyraźny rzadko się może zdarzyć, jest jednakże bijącym w oczy dowodem, że przysięga nie straciła jeszcze swej wartości. A jeżeli się zdarza, że świadek i pod przysięgą skłamał, to trudno; lepiej wszakże, gdy przysięga choć część świadków od kłamstwa powstrzyma, niż gdyby nie miała powstrzymać żadnego.

Drugi motyw, że przysięgać można tylko na to, co się stało, nie zaś na to, co będzie, nie wytrzymuje krytyki. Świadek nie przysięga na obiektywną prawdziwość ustalonych przezeń faktów, lecz składa tylko stwierdzoną przysięgą obietnicę, że wedle swego sumienia i przekonania będzie mówił prawdę. A taka obietnica nie kłóci się z pojęciem przysięgi. Taką samą przysięgę z góry składają urzędnicy, przysięgli, małżonkowie przy ślubie i t. d. i nikt nie uważa tego za sprzeczne z istotą przysięgi. Składanie przez świadków przysięgi po zeznaniu jest niepożądane. Świadek, zeznający po złożeniu przysięgi, zważy, a przynajmniej powinien zważyć każdy wyraz, wiedząc, że każdy wyraz jest z góry zaprzysiężony: świadek zaś, który ma dopiero przysięgać po złożeniu zeznań, może kilkakrotnie zeznanie swe zmieniać, co się często zdarza, a kiedy w końcu zażądata odeń przysięgi, składa ją na stwierdzenie niewiadomo której z pośród sprzecznych wersji.

Składanie przysięgi przed zeznaniem znają ustawy: francuska i belgijska (art. 75, 317), genewska (art. 119, 288), hiszpańska (art. 433), włoska (art. 88), rosyjska (art. 97 i pierwotne brzmienie art. 713), bułgarska (art. 414), japońska (§ 122), turecka (§§ 70, 145, 173, 268) oraz z wyżej wymienionemi zastrzeżeniami ustawy niemiecka i austriacka. Tylko ustawy serbska (§§ 112) i węgierska (§ 217) nakazują odbieranie przysięgi od świadków zawsze dopiero po zeznaniu.

Ze względu na nienadużywanie uroczystego aktu przysięgi projekt pozwala na przesłuchanie świadków bez przysięgi, jeżeli strony ich od tego zwolnią. Przysięga ma na celu zabezpieczenie się przed nieuczciwością świadka; jeżeli świadek jest tak wiarygodny, że obie strony zgadzają się na przesłuchanie go bez przysięgi, należy go od przysięgania zwolnić. Takie zwolnienie ma oczywiście znaczenie tylko co do danego poszczególnego przesłuchania, w razie ponownego przesłuchania tegoż świadka, po odroczeniu rozprawy, albo w drugiej instancji,

albo po uchyleniu wyroku przez Sąd Najwyższy, a tembardziej w razie przesłuchania świadka w innej sprawie z udziałem tych samych stron, strony na nowo musiałyby świadka zwolnić od przysięgi, a w przeciwnym razie świadek musiałby zeznawać pod przysięgą.

Analogiczne przepisy o zwalnianiu świadków od przysięgi za zgodą stron znajdujemy w ustawach: austriackiej (§ 247) i rosyjskiej (art. 97 i art. 713 w brzmieniu, nadanem mu przez ustawę polską z d. 29 lutego 1921 poz. 169).

Art. 113.

Konieczność odebrania przysięgi od świadka w toku sprawy nie rozciąga się na zeznania w toku śledztwa. Zeznania te stanowią materiał przygotowawczy; świadkowie przeważnie będą jeszcze raz zeznawali na rozprawie, to też w toku śledztwa można ich od przysięgi zwolnić. Składanie przysięgi jest to akt uroczysty, a zarazem przeważnie dla przysięgającego przykry; nie należy go nadużywać, jeżeli nie zachodzi konieczna potrzeba. Wyjątek stanowią te przypadki, kiedy zachodzi uzasadnione przypuszczenie, że świadek nie będzie mógł stawić się na rozprawę główną. Wtedy należy od świadka odebrać przysięgę, gdyż, w razie jego niestawiennictwa zeznanie przed sędzią śledczym może być odczytane, należy więc zabezpieczyć, w miarę możliwości, zgodność tego zeznania z prawdą. Na stanowisku odbierania przysięgi od świadków w toku śledztwa tylko w przypadkach wyjątkowych stoją ustawy: austriacka (§ 169), rosyjska (art. 442, 443), bułgarska (art. 240), włoska (art. 92, 254), węgierska (§ 227), niemiecka (1877 — § 65, 1924 — § 66), serbska (§ 111).

Natomiast ustawy: turecka (§ 70), japońska (§ 121), francuska i belgijska (art. 75), genewska (art. 119), hiszpańska (art. 443) nakazują odebranie przysięgi od świadków już w toku śledztwa.

Przypadki, w których sędzia śledczy ma w toku śledztwa odbierać od świadków przysięgę, są dosyć różnie określane.

Na mocy ustaw rosyjskiej (art. 442) i bułgarskiej (art. 240) sędzia śledczy odbiera od świadków przysięgę w przypadkach następujących: 1. gdy świadek wybiera się w dalszą podróż i powrót jego może ulec zwłóce; 2. gdy świadek jest dotknięty chorobą, grożącą niebezpieczeństwem jego życiu; 3. gdy świadek mieszka poza okręgiem tego sądu, do którego właściwości należy sprawa, a przytem w takiej odległości od miejsca posiedzeń sądu, że nie może stawić się do sądu bez szczególnych trudności.

sposobienia, opieki, pełnomocnictwa, wreszcie osoby, z innych względów niedość wiarygodne, jak pozbawieni praw, skazani za pewne przestępstwa i t. p.

Godząc się co do zasady, różne ustawy różnie określają kategorie osób, mających składać w charakterze świadków zeznania bez przysięgi.

Ustawa austriacka, która blizkich krewnych i inne osoby zainteresowane zwalnia od obowiązku składania zeznań (§ 152), nie zwalnia ich jednak od przysięgi, jeżeli chcą składać zeznania, zastrzega natomiast (§§ 170 i 247), że nie wolno pod nieważnością odbierać przysięgi od osób:

1. którym udowodniono, albo które są podejrzane, że przestępstwo, względem którego były słuchane, same popełniły, albo w niem udział brały;

2. które zostają pod śledztwem o zbrodnię, albo skazane zostały za nią na karę więzienia, której jeszcze nie odcierpiały;

3. które już raz skazane były za fałszywe świadectwo lub fałszywą przysięgę;

4. które w czasie przesłuchania nie ukończyły jeszcze cztertnastego roku życia;

5. których władze spostrzegania albo przypominania sobie są znacznie osłabione;

6. które, żyjąc w nieprzyjaźni z oskarżonym, przeciw niemu zeznają, a nieprzyjaźń ta jest tego rodzaju, że ze względu na jakość osób i ze względu na okoliczności wyłącza zupełną wiarogodność świadków;

7. które w swem zeznaniu ważne przytoczyły okoliczności, a nieprawdziwość tychże jest udowodniona, jeśli wykazać mogą, że prosta tylko zaszła omyłka.

Ustawa niemiecka (1877 — § 56, 1924 — § 57) nakazuje bez przysięgi przesłuchiwać:

1. osoby, które w czasie ich przesłuchania nie ukończyły jeszcze szesnastego roku życia, albo wskutek braku dojrzałości rozumu lub z powodu słabego rozumu nie mają jeszcze dostatecznego wyobrażenia o istocie i znaczeniu przysięgi;

2. osoby, które wedle przepisów ustaw karnych niezdolne są do zeznawania pod przysięgą w charakterze świadków;

3. osoby podejrzane o udział w czynie, który jest już przedmiotem śledztwa, lub o poplecznictwo lub paserstwo, dotyczące tego czynu, albo już za to skazane.

Jeżeli zaś świadków łączy z posądzonym taki stosunek, który uprawnia ich do odmówienia zeznań, od uznania sędziego zależy, czy ich przesłuchać bez przysięgi, czy też odebrać od nich przysięgę (1877 — § 57, 1924 — § 58).

Ustawa rosyjska zna trzy kategorie świadków, których się przesłuchuje bez przysięgi. Do bezwzględnie od przysięgi wyłączonych ustawa zalicza: 1. wyłączonych z kościoła na mocy wyroku sądu duchownego, 2. nieletnich do lat 14, 3. upośledzonych na umyśle, 4. ewangelików, jeszcze nie konfirmowanych (art. 95, 706).

Osoby, mające prawo odmówić składania zeznań, jeżeli z tego prawa nie skorzystały, przesłuchuje się zawsze bez przysięgi (art. 94, 705).

Ponadto nie mogą być słuchani pod przysięgą w razie zgłoszenia wyłączenia przez którąkolwiek ze stron: 1. pozbawieni praw stanu, 2. pokrzywdzony oraz wymienieni w ustawie bliscy krewni i powinowaci obu stron, 3. osoby, związane z biorącym udział w sprawie stosunkiem szczególnym z powodu przysposobienia, opieki, wzajemnego zarządzania interesami, oraz osoby, prowadzące proces z którąkolwiek z osób, biorących udział w sprawie (art. 706, 707), 4. żydzi w sprawach swoich byłych współwyznawców, którzy przeszli na chrześcijaństwo oraz staroobrzędowcy w sprawach osób, które przeszły z ich wyznania na prawosławie (art. 707).

Wreszcie, w myśl art. 712 od przysięgi są wolni duchowni i zakonnicy wszystkich wyznań chrześcijańskich. To wyłączenie ma oczywiście inną podstawę, niż przy pozostałych kategoriach; ustawa tu wychodzi z założenia, nie zawsze zresztą słusznego, że duchowni będą zawsze mówili prawdę, odbieranie więc od nich przysięgi nie jest potrzebne.

Na stanowisku, zbliżonem do rosyjskiej, stoi ustawa bułgarska (art. 407, 408, 409 i 413), która jednak nie dopuszcza do przysięgi nieletnich do lat 16, nie wspomina o ewangelikach niekonfirmowanych, rozszerza nieco listę osób, zainteresowanych z tytułu stosunków szczególnych, pomija osoby, wyłączone ze względów religijnych, a zamiast pozbawionych praw stanu wymienia osoby, skazane na więcej niż 5 lat domu karnego za fałszywe zeznanie lub krzywoprzysięstwo.

Ustawa japońska (§§ 123, 124) wyłącza od przysięgi: 1. oskarżyciela prywatnego, 2. krewnych i powinowatych obu stron, ich opiekunów, pupilów, służących, pomocników oraz osoby, z niemi zamieszkałe; 3. osoby, nie mające lat 16; 4. osoby, upośledzone na umyśle; 5. głuchoniemych; 6. osoby, pozbawione praw obywatelskich lub czasowo ograniczone w ich używaniu; 7. osoby, względem których rozpisano rozprawę główną z powodu oskarżenia o cięższe przestępstwo lub które zostały od takiego oskarżenia uwolnione tylko dla braku dowodów.

Na mocy ustawy węgierskiej (która uznaje przysięgę po zeznaniu), należy odstąpić od odebrania przysięgi w przypadkach następujących:

1. gdy zachodzi podejrzenie, że świadek sam popełnił czyn, co do którego składał zeznanie, albo był uczestnikiem tego czynu, jego poplecznikiem lub paserem;

2. jeżeli świadek był skazany za fałszywe zeznanie lub krzywoprzysięstwo, choćby karę już odbył;

3. jeżeli w chwili przesłuchania nie ukończył lat 14;

4. jeżeli z powodu ułomności fizycznej lub umysłowej nie ma zdolności poznawania lub odtwarzania prawdy, albo jeżeli z powodu niedorozwoju lub upośledzenia umysłowego nie posiada dostatecznego pojęcia o powadze przysięgi;

5. jeżeli się okazuje, że świadek jest w stosunku takiej nieprzyjaźni względem oskarżonego, że prawdziwość obciążających zeznań staje się wątpliwą;

6. jeżeli okazało się, że zeznał nieprawdę co do ważnej okoliczności, a można udowodnić, że stało się to tylko przez omyłkę (§ 221).

Sąd może ponadto wyłączyć od przysięgi osoby, które w myśl § 205 mogą odmówić zeznań ze względu na szczególne stosunki, w jakich pozostają z oskarżonym, dalej te, których zeznania są chwilowe i niedokładne, albo które są pod śledztwem o zbrodnię lub występki, popełnione z chęci zysku, lub zostały już za to skazane. Wreszcie od uznania sądu zależy, czy odebrać przysięgę od pokrzywdzonego, występującego w roli oskarżyciela prywatnego (§ 222). Jednakże we wszystkich wyżej wymienionych przypadkach każda ze stron może zażądać odebrania od świadka przysięgi i sąd nie może jej tego odmówić (§ 311).

Na mocy ustawy serbskiej (§ 114) słucha się bez przysięgi osoby:

1. podejrzone o popełnienie danego przestępstwa lub o udział w niem, aż do czasu, kiedy podejrzenie nie zostanie usunięte;

2. pozostając pod śledztwem z oskarżenia o zbrodnię lub o występki hańbiące, lub pozbawione czci na mocy wyroku sądowego;

3. nie mające w chwili przesłuchania lat 16 lub przesłuchiwane na stwierdzenie faktów, które się zdarzyły przed ukończeniem przez świadka lat 16;

4. mające umysł osłabiony;

5. będące w wielkiej nieprzyjaźni z obwinionym, jeżeli zeznają na jego niekorzyść;

6. zeznające fakty, co do których stwierdzono, że są niezgodne z prawdą, jeżeli świadek nie wykaże, że zeznał nieprawdę przez prostą omyłkę.

W razie złożenia przysięgi przez jedną z wyżej wymienionych osób uważa się ją za niebyłą.

Ponadto też ustawa serbska (§ 115) nie pozwala zmuszać do składania przysięgi osób, mających prawo zwolnić się od świadczenia, nawet jeżeli z tego prawa nie skorzystały.

Ustawa włoska (art. 89) wyłącza od przysięgi nieletnich do lat 14, pokrzywdzonego, oskarżyciela oraz donosiciela, mającego interes osobisty w wyniku sprawy; ustawa genewska (art. 127, 287) — nieletnich do lat 16 oraz osoby bliskie, przesłuchiwane nie w charakterze świadków, lecz tytułem informacji.

Ustawa turecka żadnych wyłączeń od przysięgi nie uznaje, zaznaczając wyraźnie, że zeznanie świadków, którzy nie składali przysięgi, należy uważać za niebyłe (§ 268).

Ustawa francuska i belgijska (art. 79) wyłączają od przysięgi tylko nieletnich do lat 15, ustawa hiszpańska — do lat 14 (art. 433, 706).

Projekt, wzorem tych trzech ostatnich ustaw, wyłącza od przysięgi tylko nieletnich, przyczem jako granicę wieku przyjmuje lat 14, zgodnie z ustawami austriacką, rosyjską, węgierską, włoską i hiszpańską: ustawy francuska i belgijska jako granicę wieku przyjmują lat 15, niemiecka, japońska, genewska, serbska i bułgarska 16.

Wprowadzenie innych kategorii świadków, wyłączonych od składania przysięgi, projekt uważa za niecelowe. Założenie z jakiego wychodzą te ustawy, które takie wyłączenia wprowadzają, polega na tem, że ustawodawca z góry pewnym kategorjom świadków nie dowierza, przypuszczając, że będą oni zeznawali nieprawdę. Miałoby to rację bytu, gdyby sędzia miał być związany ustawowemi dowodami, gdyby np. przy sprzeczności zeznań świadków, którzy zeznawali pod przysięgą i bez przysięgi, musiał dać przewagę zeznaniom zaprzysiężonym. Tego jednak żadna z współczesnych ustaw (prócz serbskiej §§ 229 i 230) nie wymaga. Wszystkie stoją na stanowisku, że ocena wiarygodności zeznań należy do swobodnego uznania sądu i że nie można sędziego pod tym względem krępować. Sędzia ma zatem prawo oprzeć wyrok na zeznaniu niezaprzysiężonem i uznać zeznania zaprzysiężone za niewiarogodne.

Jaki wobec tego cel wyłączania niektórych osób od przysięgi? Mogłoby to mieć pewne uzasadnienie w tych ustawach,

które znają odbieranie przysięgi po zeznaniu, możnaby, ale tylko według uznania sądu, nie dopuścić do przysięgi świadka, którego zeznanie jest, zdaniem tegoż sądu, oczywiście niezgodne z prawdą. Skoro jednak ustawa nakazuje odbieranie przysięgi przed zeznaniem, wyłączenie niektórych świadków od przysięgi jest bezcelowe. Przeciwnie, skoro zachodzi prawdopodobieństwo, że świadek, ze względu na warunki szczególne, może kłamać, wtedy właśnie należy odeń odebrać przysięgę, żeby go od kłamstwa powstrzymać. W Anglii nawet oskarżony, jeżeli ma stwierdzić pewne fakty, stwierdza je w charakterze świadka pod przysięgą.

Wyłączanie świadków niezbyt wiarogodnych od przysięgi opiera się także na przesłance o charakterze religijnym: jeżeli świadek ma kłamać, lepiej niech skłamie bez przysięgi. Jednakże przy układaniu ustawy postępowania sądowego należy mieć na względzie przede wszystkim dobro wymiaru sprawiedliwości — możliwe najlepsze rękojmie wykrycia prawdy materialnej; a skoro już uznaliśmy, że jedną z tych rękojmi stanowi przysięga świadków, należy ją stosować względem wszystkich, pozostawiając ocenę wiarygodności świadka uznaniu sądu. Sąd będzie się napewno liczył z tem, że osoby, bliskie oskarżonemu lub pokrzywdzonemu, albo zainteresowane w sprawie, albo już skazane za fałszywe zeznanie i t. p. — są skłonniejsze do kłamstwa, niż inne, i pod tym kątem oceni ich zeznanie; wszelkie zaś zastrzeżenia, mające na celu zaliczenie zgóry pewnego świadka do kategorii niewiarogodnych, chybiamy celu. Jak trudno takie zastrzeżenia ustalić, tego najlepiej dowodzi wielka ich różnorodność w różnych ustawach postępowania. To też najsluszniej postępują te ustawy, które takich zastrzeżeń nie wprowadzają.

Wyłączenie od przysięgi nieletnich opiera się na innej podstawie, mianowicie na niezrozumieniu przez małe dzieci istoty i znaczenia przysięgi.

Jak widzieliśmy, niektóre ustawy wyłączają również i osoby, upośledzone na umyśle. Nie wydaje się to celowem z tego względu, że zeznania osób, upośledzonych na umyśle, już przez samą swoją treść muszą się wydać sądowi wątpliwymi, ustalanie zaś przed sądem, że ktoś jest upośledzony na umyśle i udowodnianie tego w chwili, kiedy należy składać przysięgę, jest rzeczą niezmiernie trudną i dla świadka przykrą, a czasem wprost nieokreśloną i mogącą prowadzić do nadużyć. Świadka chorego umysłowo i tak żadna ze stron nie powoła, a niedorozwinięci mogą co do niektórych okoliczności dawać zeznania bardzo dokładne i prawdziwe i mogą przy-

wiązywać wielką wagę do przysięgi. Przeprowadzenie granicy jest tu nieuchwytnie i dlatego wiele ustaw, wyłączających od przysięgi nieletnich, nie wspomina o upośredzonych umysłowo, a te, które o tem mówią, dają określenie bardzo różne i niedość ściśle. Wyłączają od przysięgi upośredzonych na umyśle ustawy: austriacka (§ 170), niemiecka (1877 — § 56, 1924 — § 57), rosyjska (art. 95, 706), bułgarska (art. 408), japońska (§ 124), węgierska (§ 221), serbska (§ 114).

Art. 115.

Nie wszystkie ustawy ustalają rotę przysięgi w ścisłym brzmieniu. Niektóre z nich, jak francuska i belgijska (art. 75, 317), genewska (art. 119, 288), turecka (§§ 70, 145, 268) i hiszpańska (art. 433), przytaczają tylko treść przysięgi, żądają mianowicie, żeby świadek przysiągł, że będzie mówił tylko prawdę. Natomiast inne, jak włoska (art. 88), węgierska (§ 217), japońska (§ 122), bułgarska (art. 414), rosyjska (art. 713 w brzmieniu z przed r. 1917), serbska (§ 113) i niemiecka (1877 — §§ 61, 62, 1924 — §§ 62, 63) przytaczają w ustawowym brzmieniu bądź całą rotę przysięgi, bądź przynajmniej jej zasadniczą część, zwykle — początek i koniec; ustawa austriacka odsyła pod tym względem do ustawy szczególnej z dn. 3 maja 1868 (Dz. u. p. Nr. 33). Z ustaw, przytaczających rotę przysięgi w całości lub częściowo, nie wszystkie zawierają powołanie się na imię Boskie. Ustawa serbska przytacza całkowitą rotę przysięgi z powołaniem się na Boga. — Ustawa niemiecka mówi, że przysięga rozpoczyna się od słów „Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu i Wszechwiedzącemu“, a kończy się słowami „Tak mi Panie Boże, dopomóż“. Ten sam przepis powtarza prawie dosłownie ustawa węgierska.

Ustawy rosyjska i bułgarska przytaczają obszerną formułę dla świadków wyznania prawosławnego, nie przytaczają natomiast rotę dla świadków innych wyznań, odsyłając ich do przepisów danego wyznania. Ustawy japońska i włoska nie zawierają powołania się na Boga. Rota japońska nakazuje odbierać od świadka przysięgę, że „będzie mówił prawdę według swego głębokiego przekonania, nic nie ukryje i nic nie doda“; rota włoska brzmi: „Przysięgam, że powiem tylko prawdę, nic innego prócz prawdy“.

Ustawy francuska, belgijska i genewska nie przepisują rotę przysięgi i nie wspominają o powołaniu się na Boga, praktyka jednak tego wymaga, a nawet istnieje w tym sensie orzeczenie sądu kasacyjnego belgijskiego z dnia 24 grudnia

1871, wymagające, żeby przysięga zawierała wyrazy „Tak mi, Panie Boże dopomóż“ („Ainsi m'aide Dieu“). Art. 312 ustaw francuskiej i belgijskiej przytacza rotę przysięgi dla sędziów przysięgłych, w której mieści się już wyraźnie powołanie się na Boga: „Vous jurez et promettez devant Dieu et devant les hommes...“. Tak samo w ustawie genewskiej przysięga dla sędziów przysięgłych zaczyna się od słów: „Nous jurons devant Dieu...“. Ustawa hiszpańska, nie przytaczając rotę przysięgi, mówi, że przysięgę składa się z powołaniem się na imię Boga (art. 434).

Komisja Kodyfikacyjna, wychodząc z założenia, że istota przysięgi polega na powołaniu się na świętości, uznała za niezbędne powołanie to włączyć do tekstu i ustalić dla uniknięcia nieporozumień tekst ustawowy rotę przysięgi w takim jednak brzmieniu, żeby według tego tekstu mogli przysięgać świadkowie wszystkich wyznań.

Taka wspólna postać przysięgi dla wszystkich wyznań, prócz znacznego uproszczenia, ma jeszcze to znaczenie, że, nie odbierając przysiędze jej znaczenia, jako aktu religijnego, nie czyni z niej obrządku wyznaniowego. W myśl art. 112 Konstytucji „nikt nie może być zmuszony do udziału w czynnościach lub obrzędach religijnych, o ile nie podlega władzy rodzicielskiej lub opiekuńczej“. Gdyby zatem przysięga świadka miała charakter obrządku wyznaniowego, to jej wykonanie miałoby być uzależnione od woli świadka i żadne środki przymusowe (art. 122 proj.) nie mogłyby być stosowane. Tymczasem, jako akt o charakterze międzywyznaniowym, przysięga staje się obowiązkiem społecznym, z którym zastrzeżenia art. 112 Konstytucji nie mają nic wspólnego. Rozumie się samo przez się, że rota przysięgi, ustanowiona przez artykuł niniejszy, nie jest tak bezwzględnie obowiązująca, żeby jej nie wolno było uzupełniać powołaniem się na inne świętości, uznawane przez wyznanie, do którego świadek należy. Takie uzupełnienie nie tylko nie uczyni przysięgi nieważną, lecz z punktu widzenia moralnego może nawet w poszczególnym wypadku zwiększyć jej wagę. Ustanawiając tekst rotę, projekt wymaga tylko, żeby ten tekst został przez świadka w całości powtórzony, nie sprzeciwia się jednak uzupełnieniu rotę przez wyrazy, mogące wzmocnić religijne znaczenie przysięgi. Ale wszelkie tego rodzaju uzupełnienia są zależne od dobrej woli świadka; niczego, prócz ustawowego tekstu, wymagać od świadka nie wolno; przysięgę odbiera od świadka sąd, co również nie wyłącza udziału w tem osoby duchownej odnośnego wyznania. Strona zawsze może zażądać przysięgi wobec duchownego, jeżeli to

nie wywoła zwłoki lub szczególnych trudności, ale sąd nie jest obowiązany troszczyć się o to, żeby duchowny był obecny. Jeżeli zatem strona sprowadzi duchownego i, w razie żądania tegoż, zapłaci mu za przybycie, sąd nie będzie mógł sprzeciwić się obecności duchownego przy przysiędze. Sąd nie ma jednak obowiązku posyłania wezwania duchownemu, żeby się stawił; jeżeli jednak strona złoży o to wniosek, nic nie staje na przeszkodzie, żeby sąd ten wniosek uwzględnił, w myśl ogólnej zasady, że sąd powinien czynić wszystko, co jest w jego mocy, żeby umożliwić wykrycie rzeczywistej prawdy. Gdyby więc zachodziło prawdopodobieństwo, że tylko przysięga wyznaniowa powstrzyma danego świadka od kłamstwa, a strona zażądała wezwania duchownego, sąd nie powinienby jej tego odmówić, aczkolwiek, oczywiście, zadośćuczynienie takiemu żądaniu, jako nie opartemu na wyraźnem brzmieniu ustawy, należałoby w każdym przypadku całkowicie od uznania sądu i odmowa nie mogłaby w żadnym razie być powodem do uchylecia wyroku w drodze kasacji.

Projekt przytacza rotę przysięgi, oczywiście, tylko w języku polskim. Ze względu jednak na to, iż świadkowie innych narodowości będą częstokroć składali przysięgę w języku nie-polskim, byłoby pożądane, dla uniknięcia niejednolitego tłumaczenia, aby Ministerjum Sprawiedliwości, w drodze rozporządzenia wykonawczego do ustawy postępowania karnego, wydało urzędowy tekst tłumaczonej rotę przysięgi w najbardziej rozpowszechnionych w Polsce językach obcych i rozesała ten tekst do wszystkich sądów. Ułatwiłoby to działalność sądów, a przytem przyczyniłoby się do jednolitego tłumaczenia rotę przysięgi.

Przepis § 2 nie wymaga wyjaśnienia.

Art. 116.

Ze względu na istnienie związków religijnych, nie uznających przysięgi, należało dla członków tych związków wprowadzić zastępczo uroczyste przyrzeczenie mówienia prawdy. Jeżeli w Polsce będą istniały gminy bezwyznaniowe, przepis niniejszy będzie miał również zastosowanie do ich członków. Jednakże zastąpienie przysięgi przez uroczyste przyrzeczenie mówienia prawdy może nastąpić wtedy jedynie, gdy świadek bądź nie należy do żadnego z prawnie uznanych w Polsce wyznań, bądź należy do związku religijnego, nie dopuszczającego przysięgi, co w razie wątpliwości należy udowodnić. Natomiast Komisja nie uznała za możliwe zwalniać od przysięgi świadków, należących formalnie do określonych wyznań, lecz uwa-

zających siebie za bezwyznaniowych. Skoro ktoś należy istotnie do gminy bezwyznaniowej lub związku religijnego, nie uznającego przysięgi, może jej nie składać. Doświadczenie jednak uczy, że do bezwyznaniowości przynajmniej się najczęściej ci świadkowie, którzy chcą kłamać i to kłamać bez przysięgi, bo właśnie obawiają się krzywoprzysięstwa. Dowodzi to przeważnie, iż powołanie się ich na bezwyznaniowość jest kłamstwem, mającym na celu umożliwić dalsze kłamstwa. Jeżeli ktoś jest istotnie bezwyznaniowy, niech się do odpowiedniej gminy zapisze. Komisja uznaje jednak, że nie wolno należeć do określonego wyznania i jednocześnie być bezwyznaniowym na chwilę składania przysięgi, tembardziej, że oświadczenie świadka, należącego formalnie do określonego wyznania, a twierdzącego, że jest bezwyznaniowym, uchyla się z pod wszelkiej kontroli sądu i sąd nie ma żadnej możliwości sprawdzenia, czy świadek istotnie jest z przekonań bezwyznaniowy, czy tylko wykręca się od składania przysięgi, żeby móc swobodnie kłamać. Kwestja ta była przedmiotem rozważania Najwyższego Trybunału kasacyjnego w Wiedniu, który w orzeczeniu z dnia 6. lipca 1909 (Nr. 88/10) stanął na stanowisku, zupełnie zgodnym z przytoczonymi wyżej zasadami.

Analogiczne do niniejszego przepisy zawierają ustawy: bułgarska (art. 413), rosyjska (art. 712) i niemiecka (1877 — § 64, 1924 — § 65). Pierwsze dwie mówią o „wyznaniach i sektach, nie uznających przysięgi“, trzecia — o związkach religijnych (Religionsgesellschaft); wyrażenie to pozostało i w tekście z r. 1924.

Ustawa węgierska (art. 219) idzie dalej, pozwala bowiem na składanie uroczystego zaręczenia, zamiast przysięgi, każdemu, kto twierdzi, że przysięga sprzeciwia się jego przekonaniom religijnym. I tu jednak wchodzi w grę tylko przekonania „religijne“. Zbliżone przepisy zawiera ustawa genewska (art. 265, 273).

Art. 117.

Przepis niniejszy, mający na celu podkreślenie ważności przysięgi, stanowi jeden więcej środek zapobieżenia kłamstwom. To nie wymaga bliższego uzasadnienia. Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach: bułgarskiej (art. 418), hiszpańskiej (art. 433), niemieckiej (1877 — § 59, 1924 — § 60), rosyjskiej (art. 716), serbskiej (§ 113), węgierskiej (§ 217), włoskiej (art. 87).

Art. 118.

Uznając całą wagę przysięgi świadków, Komisja Kodyfikacyjna uważa jednak, że nie należy jej nadużywać. Jedno

złożenie przysięgi przez świadka w danej sprawie powinno wystarczyć, trzeba jednak, żeby sędzia przypomniał świadkowi, że zeznaje pod przysięgą, żeby świadek nie sądził, że go dawna przysięga nie wiąże

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach: austriackiej (§ 247), bułgarskiej (art. 546), niemieckiej (1877 — § 66, 1924 — § 67), rosyjskiej (art. 163), serbskiej (§ 205). Natomiast ustawy francuska i belgijska (art. 317), genewska (art. 288), hiszpańska (art. 706), włoska (art. 397), żądają w tym wypadku ponownej przysięgi.

Art. 119.

Przepis niniejszy nie wymaga bliższego wyjaśnienia. Spotykamy go z nieznaczniemi odchyleniami we wszystkich prawie ustawach, jako to: w austriackiej (§§ 167, 249), bułgarskiej (art. 419, 420, 421), francuskiej i belgijskiej (art. 319), genewskiej (art. 289, 292), hiszpańskiej (art. 707, 708), japońskiej (§ 194), niemieckiej (1877 — §§ 68, 238, 239; 1924 — §§ 69, 239, 240), rosyjskiej (art. 101, 102, 161, 162, 718, 719, 720), serbskiej (art. 107, 206).

Kwestja mogłaby wynikać tylko co do tego, kto ma pierwszy zadawać świadkowi pytania po skończeniu przezeń ogólnego zeznania o tem, co mu w sprawie wiadomo: sąd, czy strony? Komisja Kodyfikacyjna nadała to prawo sądowi, wychodząc z założenia, że przedewszystkiem sąd powinien sobie sprawę wyjaśnić i wszelkie powstające wątpliwości usunąć, zadawanie zaś pytań przez strony jest czynnością dodatkową, mającą na celu danie stronom rękojmi, że nic z tego, co strona pragnęłaby przez zeznanie świadka udowodnić, nie usunie się z pod wiadomości i rozważenia sądu.

Przepisy tego rodzaju mają charakter instrukcyjny i odstąpienie od nich jest zawsze pozostawione do uznania przewodniczącego, który w razie potrzeby może zmienić przepisaną w ustawie kolejność. Rozumie się samo przez się, że takie odstąpienie od przepisu nawet instrukcyjnego, musi mieć poważną podstawę i nie może zależeć od widzimisię przewodniczącego. Jednakże strona mogłaby się powoływać w drodze kasacji na odstąpienie od przepisów tej kategorii wtedy tylko, gdyby w toku rozprawy przeciwko temu protestowała i gdyby uprawdopodobniła, że odstąpienie mogło wywrzeć istotny wpływ na urobienie się przekonania sądu.

Art. 120.

Przepis niniejszy, również o charakterze porządkowym, spotykamy w ustawach: austriackiej (§ 248), bułgarskiej (427), genewskiej (§ 66), hiszpańskiej (art. 713), rosyjskiej (art. 726), serbskiej (§ 109), tureckiej (§ 277), węgierskiej (§§ 214, 309), a pośrednio także w ustawach francuskiej i belgijskiej (art. 326).

Art. 121.

Konieczność ukarania świadka, którego niestawienie nie zostało usprawiedliwione, nie może ulegać wątpliwości. Kwestja może powstać tylko co do rodzaju kar i innych skutków, jakie z tego tytułu mają spaść na świadka. Pod tym względem postanowienia różnych ustaw są niejednolite. — Wszystkie bez wyjątku ustawy grożą świadkom za niestawienie karą grzywny, której najwyższy wymiar waha się pomiędzy 50 złotymi (pesetas) w art. 420 ustawy hiszpańskiej, a przeszło 600 zł. (600 koron) w § 194 ustawy węgierskiej. Projekt oznacza tę wysokość według normy przeciętnej na 250 zł. z zamianą jednak w razie niewypłacalności na areszt. Zamiana taka jest niezbędna, gdyż doświadczenie uczy, że świadkowie niewypłacalni często lekceważą sobie te grzywny, wiedząc, że ich nie będzie można wyegzekwować. Zamianę grzywny na areszt w tym przypadku znają ustawy: austriacka (§ 7) niemiecka (1877 — § 50, 1924 — § 51) i węgierska (§§ 12, 194). Ustawy: bułgarska (art. 236, 378), francuska i belgijska (art. 80), genewska (art. 130), hiszpańska (art. 420), japońska (§ 118), rosyjska (art. 69, 438, 643), serbska (§ 99), turecka (art. 75) i włoska (art. 255, 394) aresztu zamiennego w tym przypadku nie znają, natomiast ustawy: bułgarska, hiszpańska i włoska odsyłają w razie powtórnego niestawienia do szczególnych w tym względzie przepisów kodeksu karnego. Ustawa serbska (§ 194) pozwala skazać świadka za niestawienie na grzywnę lub areszt do miesiąca.

Zasądzenie kosztów udaremnionej rozprawy od świadka, który się nie stawił, wynika z ogólnie przyjętej zasady prawa cywilnego, w myśl której każdy, kto przez swoją winę umyślną, lub nawet nieumyślną wyrządził komuś szkodę, jest obowiązany szkodę tę wynagrodzić. Ze względu jednak na techniczną trudność prowadzenia w tych przypadkach sprawy cywilnej o odszkodowanie za zrzadzoną szkodę, należy ten przepis umieścić w ustawie postępowania karnego i dać przez to sądowi karnemu możność orzekania w tym przedmiocie bez przewleklego procesu, w drodze postanowienia, jednocześnie z wymie-

rzeniem grzywny za niestawiennictwo. Taką odpowiedzialność świadka za koszty udaremnionej rozprawy spotykamy w ustawach: austriackiej (§ 242), francuskiej i belgijskiej (art. 355), bułgarskiej (art. 378), genewskiej (art. 171, 272), japońskiej (§ 118), niemieckiej (1877 — § 50, 1924 — § 51), rosyjskiej (art. 643), serbskiej (§§ 99, 194), tureckiej (§ 284), węgierskiej (§ 194) i włoskiej (art. 255, 394).

Z przytoczonych względów należy w ustawie postępowania karnego umieścić przepis, zawarty w art. 123, ustanawiający solidarną odpowiedzialność kilku świadków, którzy stali się współwinnymi odroczenia rozprawy.

Prawo sądu do sprowadzenia pod przymusem świadka, który nie chce się stawić dobrowolnie, nie budzi wątpliwości. Obowiązek składania zeznań w charakterze świadka jest takiej doniosłości, że, jeżeli obywatel się od niego uchyla, trzeba go do wykonania tego obowiązku zmusić. Przepisy tego rodzaju zawierają ustawy: austriacka (§ 242), francuska i belgijska (art. 80, 92, 157, 304, 355), bułgarska (art. 236, 376), genewska (art. 271), hiszpańska (art. 420), japońska (§ 118), niemiecka (1877 — § 50, 1924 — § 51), rosyjska (art. 69, 287^o, 438, 643), turecka (§§ 87, 147, 259, 284), węgierska (§ 194), włoska (art. 255, 394).

Art. 122.

Większość ustaw obowiązujących przewiduje specjalne kary nie tylko za niestawiennictwo świadka, lecz również za nieusprawiedliwioną odmowę zeznań i przysięgi.

Ustawa austriacka (§ 160) stanowi, że jeżeli świadek się stawi, lecz wzbrania się bez przyczyny ustawowej złożyć świadectwo lub wykonać przysięgę, od świadków wymaganą, sędzia śledczy może go zmusić do tego grzywną do 100 guldenów, a w razie dalszego oporu w przypadkach ważniejszych aresztem do sześciu tygodni. Ustawa niemiecka (1877 — § 69, 1924 — § 70) przewiduje w tych przypadkach grzywnę do 300 marek, a w razie niemożności jej ściągnięcia — areszt do 6 tygodni, tudzież skazanie na zwrot kosztów, spowodowanych odmową. Sąd może ponadto, celem zmuszenia do zeznań, zarządzić aresztowanie świadka na czas nie dłuższy od czasu trwania postępowania w pierwszej instancji, a w każdym razie nie dłuższy od 6 miesięcy, w sprawach zaś o wykroczenie — na czas nie dłuższy niż 6 tygodni. Ustawa turecka (§ 284) karze świadka, który bez dostatecznego powodu odmówi zeznań, narówni z tym,

który się nie stawił. Ponieważ zaś w myśl § 268 zeznanie świadka, który nie złożył przysięgi, jest nieważne, odmowa przysięgi równa się odmowie zeznawania.

Ustawa węgierska (§ 195) w razie odmowy złożenia zeznań lub przysięgi przewiduje grzywnę do 1.000 koron (w razie niestawiennictwa tylko do 600 koron) z zamianą na pozbawienie wolności i zapłatę kosztów, spowodowanych przez niestawiennictwo, a ponadto pozwala na aresztowanie świadka aż do złożenia przezeń zeznań lub uznania ich za zbędne, przy czem ustala te same najwyższe terminy pozbawienia wolności, co ustawa niemiecka, t. j. 6 miesięcy, względnie przy wykroczeniach — 6 tygodni.

Ustawa postępowania karnego rosyjska o tem nie wspomina, natomiast kodeks karny rosyjski (art 172) karze świadka, który bez dostatecznej przyczyny odmówił spełnienia swego obowiązku, grzywną do 100 rubli lub aresztem do 1 miesiąca. Francuska ustawa postępowania karnego odnośnego przepisu nie zawiera, natomiast w myśl ustawy z dnia 1. lipca 1919 ulega grzywnie od 100 do 2.000 fr. i więzieniem od 6 dni do 1 roku osoba, która, zrobiwszy publiczne doniesienie o zbrodni lub występku i oświadczywszy publicznie, że zna ich sprawców lub uczestników, odmawia następnie składania zeznań w tym przedmiocie na żądanie władz śledczych. Ustawa hiszpańska (art. 420) za nieusprawiedliwioną odmowę zeznań karze grzywną do 50 pesetas (tak samo jak za niestawiennictwo), a w razie dalszej odmowy nakazuje wytaczać sprawę karną za ciężkie nieposłuszeństwo względem władzy.

Na mocy ustawy serbskiej (§§ 100, 205), jeżeli świadek nie chce składać zeznań, władza śledcza może go do tego zmusić przez aresztowanie. Wydane w tym przedmiocie postanowienie nie ulega zaskarżeniu. W razie odmowy zeznań przed sądem, świadek może być skazany na areszt do 6 tygodni. Uwięzionego należy wypuścić, skoro tylko złoży zeznania. To samo dotyczy odmowy złożenia przysięgi. Ustawa genewska (art. 273) karze świadka za odmowę złożenia przysięgi tak samo, jak za niestawiennictwo.

Komisja Kodyfikacyjna stanęła w tym przypadku na stanowisku, zbliżonem najbardziej do ustaw: tureckiej i hiszpańskiej, wychodząc z założenia, że nieusprawiedliwiona odmowa złożenia zeznań lub przysięgi jest przewinieniem conajmniej tak wielkiem, jak niestawiennictwo. Należy przytem pozostawić do uznania sądu, czy ma natychmiast po ukaraniu żądać od już ukaranego świadka, żeby wykonał obowiązek, za którego

odmowę nałożono nań karę, a w razie dalszej odmowy ukarać go przewidzianą w artykule niniejszym karą wyższą, czy też odroczyć rozprawę i ewentualnie w ponownym terminie znowu świadka, już karą wyższą, ukarać, czy też poprzestać na jednorazowym ukaraniu, uznać, że bez danego świadka można się obejść i rozprawę dalej prowadzić. Jest to zależne od okoliczności sprawy i dlatego projekt tej kwestji nie reguluje, pozostawiając jej rozstrzygnięcie do uznania sądu w każdym poszczególnym przypadku.

Art. 123.

Kwestja ta należy właściwie do dziedziny prawa cywilnego, które na ogół uznaje, że winni odszkodowania *ex delicto* odpowiadają solidarnie. Ze względu jednak na niejednolite u nas postanowienia prawa cywilnego w tym względzie, należało tę sprawę tutaj uregulować.

Art. 124.

Przepis niniejszy nie budzi wątpliwości. Spotykamy go w ustawach: austriackiej (§ 242), francuskiej i belgijskiej (art. 81, 158, 304, 356), bułgarskiej (art. 238, 379), genewskiej (art. 131, 274), japońskiej (§ 119), niemieckiej (1877 — § 50, 1924 — § 51), rosyjskiej (art. 70, 440, 644), tureckiej (§§ 76, 148, 285), węgierskiej (§ 194), włoskiej (§ 255).

Art. 125.

Postanowienia sądu, orzekające karę i inne skutki w przypadkach, wskazanych w art. 121 — 124, dotyczą tak głęboko praw obywatela, że należy skazanemu pozwolić na podanie zażalenia do wyższej instancji. Zażalenia w tych przypadkach znają ustawy: austriacka (§ 243), bułgarska (art. 551), japońska (§ 118), niemiecka (1877 — § 347, 1924 — § 305), rosyjska (art. 152, 894), węgierska (§ 194).

Natomiast ustawy: francuska i belgijska (art. 80) wyraźnie nie dopuszczają zażalenia w tym przedmiocie, ale ustawy te pozwalają skazać świadka tylko na grzywnę do 100 fr. i na sprowadzenie pod przymusem. Oryginalne stanowisko zajmuje pod tym względem ustawa turecka, która nie dopuszcza zażalenia na takie postanowienia, zapadłe w toku śledztwa (§ 75), pozwala jednak na podanie zażalenia, jeżeli postanowienie zapada na rozprawie (§ 285).

Rozdział II.

Oględziny, biegli i tłumacze.

Art. 126.

Oględziny miejsca, rzeczy i ciała dają sędziemu materiał bezpośredni, stanowiący w większości przypadków lepszy dowód, niż przesłuchanie świadków. Świadek może kłamać, może się mylić, może czegoś zapomnieć, a zawsze zabarwia swoje zeznania subiektywnie, to też do zeznań świadków sąd winien się odnosić zawsze z nadzwyczajną ostrożnością. Natomiast dowody martwe, wygląd miejsca przestępstwa, ślady nóg, krew na domniemanem narzędziu zbrodni lub na ubraniu podejrzanego, uszkodzenie ciała i t. p. — to materiał obiektywny, bezpośrednio przez sędziego zbadany, a więc najbardziej wiarygodny. To też wszystkie bez wyjątku ustawy nakazują sędziemu, a niektóre także prokuratorowi, udawać się na miejsce, gdzie mogą istnieć ślady czynów lub zdarzeń, mających związek z przestępstwem, oraz oglądać przedmioty, mogące za dowód rzeczowy posłużyć. Przepisy tego rodzaju spotykamy w ustawach: austriackiej (§§ 98, 116), francuskiej i belgijskiej (art. 32, 62), bułgarskiej (art. 134), hiszpańskiej (art. 326), japońskiej (§§ 102, 142), niemieckiej (§ 86), rosyjskiej (art. 105, 315), serbskiej (§§ 25, 54), tureckiej (§§ 29, 83), węgierskiej (§§ 118, 225), włoskiej (art. 202).

Art. 127.

Potrzeba wzywania w pewnych przypadkach biegłych nie ulega wątpliwości. Przepisy tego rodzaju znają wszystkie ustawy: austriacka (§§ 99, 118, 452), francuska i belgijska (art. 43), bułgarska (art. 142, 393), genewska (art. 136), hiszpańska (art. 336, 339, 365, 456, 459), japońska (§ 135), niemiecka (§§ 73, 85), rosyjska (art. 112, 113, 325, 690), serbska (§§ 55, 56), turecka (§ 40), węgierska (§ 227), włoska (art. 208).

Z redakcji przepisu niniejszego wynika, że sąd wzywa biegłych tylko w przypadkach, wymagających wiadomości specjalnych, t. j. takich, których sąd, jako złożony z niespecjalistów w danej dziedzinie, nie posiada. Ocena, czy dany przypadek wymaga wiadomości specjalnych, czy też może być rozstrzygnięty na podstawie wiadomości ogólnych, posiadanych przez każdego inteligentnego człowieka, a więc i przez sędziego, należy w każdym poszczególnym przypadku do sądu, a więc sąd będzie zawsze sam, według swego uznania, oparł tego na materiale sprawy, decydował, czy zachodzi potrzeba

wezwania biegłych. Uznanie tej potrzeby może być uzależnione nie tylko od treści sprawy, ale i od okoliczności szczególnych — większej lub mniejszej notoryczności faktów, ulegających badaniu, czasem nawet od większego lub mniejszego obznajomienia sędziów wyrokujących z daną kwestją. Wszelkie ustawowe zastrzeżenia pod tym względem muszą się zwyrodnić w kazuistykę, której Komisja starała się w miarę możliwości unikać.

Kwestja, czy można łączyć funkcje biegłego z funkcjami świadka w tej samej sprawie — jest sporna. Ustawy rosyjska (art. 693) i bułgarska (art. 369) wyraźnie tego zakazują, natomiast ustawa niemiecka (§ 85) poleca słuchać osoby fachowe (Sachkundige) jako świadków, „o ile dla udowodnienia faktów minionych lub stanów, dla których spostrzeżenia potrzebna była szczególna znajomość rzeczy“, t. j. wprowadza kategorię osób, którą tłumaczenie polskie nazywa „świadkami biegłymi“¹⁾, a która łączy świadków i biegłych w jednej osobie. Inne ustawy kwestji tej nie poruszają, pozostawiając ją orzecznictwu.

Komisja Kodyfikacyjna uznała za niezbędne dopuścić takie połączenie. Może się zdarzyć, że jedyny człowiek, któryby mógł być biegłym w danej sprawie, jest w niej akurat świadkiem. Czy dlatego należy wezwać inną, mniej odpowiednią osobę na biegłego i otrzymać gorszą opinię? A zdarza się często, że wypowiedzieć opinię może tylko osoba, która jednocześnie, jako świadek, musi pewne fakty ustalać. N. p. świadek, który widział jadący samochód, może jako biegły stwierdzić, czy samochód jechał z szybkością, większą od dozwolonej — niespecjalista może się na tem nie poznać; świadek, który widział zabitego konia i znał go poprzednio, może jedynie ocenić jego wartość, i t. d. Ze względu na pewną rozbieżność przepisów dotychczasowych w tym względzie należało zawartą w § 2 zasadę wypowiedzieć wyraźnie.

Projekt zaznacza, że okoliczność, iż ktoś jest świadkiem w danej sprawie, nie wyłącza przesłuchania go jako biegłego. Rozumie się samo przez się, że takie łączenie w jednej osobie dwóch funkcji powinno następować tylko wyjątkowo; w zasadzie biegły powinien być osobą zupełnie obcą, nie mającą ze sprawą nic wspólnego, nie pozostającą pod wrażeniem faktu, który się zdarzył w jego obecności. To też łączenie funkcji świadka i biegłego jest w zasadzie niepożądane, jednakże w myśl wywodów powyższych mogą się zdarzyć

¹⁾ J. Kałużniacki i R. Leżański. Postępowanie karne, obowiązujące na ziemiach zachodnich Rzeczypospolitej Polskiej. Warszawa-Poznań 1926, str. 104.

przypadki, kiedy takie połączenie stanie się niezbędnem; § 2 pozwala na to, ufając, że sędziowie polscy nie będą nadanego im uprawnienia nadużywali.

Liczby znawców, których należy wzywać, projekt nie wskazuje, pozostawiając to uznaniu sądu. Użyte w liczbie mnogiej wyrażenie „biegłych“ nie oznacza, że należy wzywać zawsze więcej niż jednego biegłego, tak samo jak n. p. w art. 118 jest mowa o tem, że „świadców, którzy już w danej sprawie zeznawali pod przysięgą, słucha się z uprzedzeniem ich o ważności poprzedniej przysięgi“, choć oczywiście, sąd może w danej sprawie przesłuchać z takim uprzedzeniem tylko jednego świadka. Niektóre ustawy krępują sąd pod względem liczby biegłych. Tak n. p. ustawa austriacka (§ 118) mówi „Jeżeli do pewnych oględzin potrzebni są biegli, sędzia śledczy powinien w zasadzie wezwać dwóch. Przybranie jednego wystarcza, jeżeli chodzi o przypadki mniejszej wagi lub jeżeli wyczekiwanie na przybycie drugiego biegłego naraziłoby cel śledztwa na niebezpieczeństwo“. Prawie dosłownie taki sam przepis zawiera ustawa serbska (§ 55). Ustawa hiszpańska żąda bezwzględnie dwóch biegłych (art. 459). W myśl ustawy włoskiej sąd wyznacza z urzędu jednego biegłego (art. 208), poczem zawiadamia o tem oskarżonych z podaniem im nazwiska biegłego i wyjaśnieniem, że mogą sobie wybrać drugiego (art. 211). W pewnych wskazanych w ustawie przypadkach sąd jest obowiązany wyznaczyć drugiego biegłego z urzędu (art. 212). Ustawy francuska i belgijska mówią o „jednej lub dwóch osobach, które... i t. d.“ (art. 43); tak samo o jednym lub dwóch biegłych mówi ustawa turecka (§ 40). Ustawa genewska nakazuje wzywać jednego lub trzech biegłych (§ 136). Ustawa węgierska nakazuje w sprawach ważniejszych wzywać, zależnie od wagi sprawy, dwóch lub więcej biegłych, a w sprawach bardziej zawiłych pozwala oskarżonemu wskazać ponadto jeszcze jednego biegłego dla kontroli (§ 228). Na zbliżonem stanowisku stoją ustawy rosyjska (art. 338) i bułgarska (art. 154). Ustawa japońska mówi o jednej lub kilku osobach (§ 135).

Komisja Kodyfikacyjna wychodziła z założenia, że nie należy sądu pod tym względem krępować. W przypadkach łatwiejszych sąd wezwie jednego biegłego, w trudniejszych — dwóch, trzech albo i więcej. Będzie to zależało, nie, jak chcą niektóre ustawy, od wagi sprawy, lecz od większej lub mniejszej trudności i zawiłości ekspertyzy. Nawet w sprawach poważnych zadanie biegłego może być łatwe, n. p. stwierdzenie, że śmierć nastąpiła z powodu pęknięcia czaszki lub przebicia serca, a w sprawach drobnych, jak n. p. zadanie lekkiego

uszkodzenia przez nieostrożność, ekspertyza może wymagać zbadania bardzo skomplikowanych maszyn, których złe funkcjonowanie stało się powodem uszkodzenia.

Uprawnienie stron do wskazywania sądowi innych biegłych, prócz wzywanych z urzędu, zawiera art. 301 projektu, o czem będzie mowa we właściwym miejscu.

§ 128.

Nie wszystkie ustawy określają, kogo należy wzywać jako biegłego. Ustawy rosyjska (art. 326) i bułgarska (art. 143) wliczają: lekarzy, farmaceutów, profesorów, nauczycieli, techników, artystów, rzemieślników, skarbników oraz osoby, które nabyły szczególnego doświadczenia dzięki długotrwałym zajęciom służbowym i fachowym, kładą więc nacisk na wykonywanie zawodu i doświadczenie. Również szczegółowe wyliczenie zawiera ustawa włoska (art. 209), która podkreśla charakter techniczno-naukowy osób, mających być wezwanymi jako biegli. Ustawa hiszpańska wymienia lekarzy sądowych, farmaceutów, chemików oraz osoby, znające się na cenach (art. 344, 356 i 365), i dzieli biegłych na dyplomowanych i niedyplomowanych, dając pierwszemu przewagę nad drugim (art. 457, 458). Ustawa japońska (§ 135) mówi o osobach, które nadają się do tego dzięki swojej wiedzy lub zawodowi. Ustawy francuska i belgijska (art. 43) wspominają o osobach, które, dzięki swej umiejętności lub zawodowi (art ou profession), są zdolne do ocenienia natury i okoliczności przestępstwa. Ustawa niemiecka (§ 75) wymienia osoby, urzędowo ustanowione do wydawania orzeczeń żądanego rodzaju albo „publicznie wykonywujące umiejętność, sztukę lub proceder, których znajomość jest warunkiem wydania orzeczenia“, albo do takiego wykonywania urzędowo ustanowione lub upoważnione. Ustawa węgierska (§ 231) mówi o osobach, ustanowionych do wykonywania danego zawodu lub faktycznie dany zawód wykonywujących.

Komisja Kodyfikacyjna zajęła stanowisko najbardziej zbliżone do ustawy niemieckiej, wychodząc z założenia, że biegłym może być nie każdy, lecz ten tylko, kto albo otrzymał nominację na biegłego sądowego, albo uprawia zawód, stwierdzający jego wiedzę w danej dziedzinie. Pominięto trzecią kategorię, wymienioną w ustawie niemieckiej — osoby, urzędowo do wykonywania zawodu ustanowione, a to dlatego, że te osoby albo są urzędowymi biegłymi, albo przynajmniej rzeczywiście zawód swój wykonywają — wtedy należy ich wzywać, albo też, otrzymawszy urzędowe upoważnienie do wykonywania pewnego zawodu, faktycznie go nie wykonywają, wtedy mogą

nie nadawać się na biegłych. Weźmy lekarza lub aptekarza, który przed 30 laty otrzymał odnośny dyplom, ale od tego czasu pracuje na roli lub w handlu i wcale się swemu zawodowi nie poświęca. Taki człowiek zupełnie się na biegłego jako lekarz lub farmaceuta nie nadaje.

Art. 129.

Od opinii biegłego częstokroć w znacznej mierze zależy los sprawy. To też należy dbać o to, aby na biegłych powoływano osoby, nie tylko dające rękojmię należytej wiedzy, ale również bezstronne, godne zaufania pod wszystkimi względami. To też nie każdy nawet specjalista w danej dziedzinie nadaje się do tego, żeby go wezwać jako biegłego. Nie nadają się jako biegli przedewszystkiem osoby, już w sposób swoisty poinformowane o sprawie przez oskarżonego, a więc duchowny, który zna sprawę pod pieczęcią spowiedzi, obrońca, któremu oskarżony swoje tajemnice zwierzył. Nie nadają się również bliscy krewni oskarżonego z tych samych przyczyn, dla których nie można od nich żądać, aby zeznawali w charakterze świadków, jeżeli sobie tego nie życzą. Bliżej o tem pod art. 105 i 108.

Poza temi jednak szczególnemi przypadkami, które są tak naturalne, że możnaby o nich w ustawie nie wspominać, może zachodzić szereg innych okoliczności, które podrywają zaufanie do bezwzględnej bezstronności biegłego. Wyliczyć ich niepodobna, każde wyliczenie z natury rzeczy byłoby niezupełne. Należało zatem dać zastrzeżenie ogólnikowe, że biegłym nie może być osoba, co do której strona przytoczy ważne powody, osłabiające do niej zaufanie. Co uznać za powód ważny, określi sąd w każdym poszczególnym przypadku. Jeżeli powód będzie nie dość ważny, sąd przejdzie nad nim do porządku dziennego, jeżeli jednak strona uprawdopodobni stronniczość biegłego, sąd będzie obowiązany zastąpić go przez innego. Biegły — to nie świadek; z wyjątkiem bardzo rzadkich przypadków, zawsze można go zastąpić. Projekt nie wskazuje terminu, w jakim strona ma swoją ekscepcję zgłaszać, a więc w zasadzie można ją zgłosić zawsze. Jeżeli jednak strona bez przyczyny usprawiedliwiającej zgłosiła ekscepcję dopiero w ostatniej chwili, tak że wezwanie innego biegłego musiałoby spowodować odroczenie rozprawy, sąd będzie musiał rozważyć, czy powód, osłabiający zaufanie do biegłego, jest tak ważny, żeby aż z tego powodu rozprawę odraczać. W większości przypadków sąd będzie skłonny do nieodraczania rozprawy na tej podstawie, w inte-

resie więc strony, chcącey usunąć biegłego, leżeć będzie, żeby przyczyny do usunięcia wskazać zawczasu.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach: austriackiej (§ 120), genewskiej (art. 137), hiszpańskiej (art. 468), japońskiej (§§ 123—125, 136), niemieckiej (§ 74), serbskiej (§ 56), węgierskiej (§ 229), włoskiej (art. 230, 231).

Art. 130.

Przepisy art. 130—133 mają charakter instrukcyjny — wskazują sądowi i prokuratorowi, głównie zaś sędziemu śledczemu, jak należy w poszczególnych przypadkach postępować. Stanowią one tylko bliższe wyjaśnienie art. 127 i napozór można by się bez nich obejść. A jednak, jak zobaczymy niżej, spotykamy je we wszystkich prawie ustawach. Komisja Kodyfikacyjna postanowiła je również umieścić w ustawie, żeby przynajmniej w przypadkach największej wagi uniknąć zbytej dowolności.

W szczególności art. 129 mówi, że do oględzin zwłok należy zawsze wezwać lekarza, w miarę możliwości sądowego. Ma to na celu zabezpieczenie dla sądu wyrokującego dowodu, zbranego i zbadanego pod kierunkiem umiętym. W sprawach o pozbawienie życia często wynik całego procesu zależy od ustalenia drobnych nieraz zmian i uszkodzeń, bądź zewnętrznych, bądź wewnętrznych. Kierunek rany wewnątrz ciała, kształt jej brzegów, zabarwienie, przekrwienie niektórych organów, wielkość i barwa plam na skórze i inne tym podobne oznaki, które w następstwie mogą się zatrzeć lub zmienić, mają nieraz znaczenie decydujące. Zwrócić na nie uwagę może tylko lekarz, a specjalny lekarz sądowy lepiej niż inny, gdyż rodzaj zajęcia pozwala mu właśnie wyszkolić się w tego rodzaju spostrzeżeniach. To też projekt nakazuje wzywać w miarę możliwości do takich oględzin lekarza sądowego, a co za tem idzie, wezwanie innego lekarza może nastąpić wtedy tylko, gdy lekarz sądowy z jakichkolwiek przyczyn nie może się stawić, albo gdy, stawiwszy się, sam, ze względu na szczególne okoliczności sprawy, zażąda, żeby prócz niego, wezwano innego jeszcze lekarza, specjalistę. Rozumie się, że w tym ostatnim wypadku wezwany dodatkowo lekarz nie zastępuje lekarza sądowego, lecz działa z nim razem.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach: austriackiej (§ 128) i węgierskiej (§ 241), które żądają wezwania dwóch lekarzy, niemieckiej (§ 87), francuskiej i belgijskiej (art. 44), hiszpańskiej (art. 340, 343), rosyjskiej (art. 336), bułgarskiej (art. 152), serbskiej (§ 61), tureckiej (§ 41).

Art. 131.

W myśl założeń, wyjaśnionych w motywach do art. 130, Komisja uznała za niezbędne wyodrębnić kilka przypadków, wymagających szczególnej staranności przy prowadzeniu śledztwa, i dać pod tym względem pewne wskazówki. Za przypadki takie uznano przede wszystkim wszelkiego rodzaju ujawnienie zwłok, co do których zachodzi podejrzenie zadania gwałtownej śmierci. Otwarcie zwłok uznać należy za niezbędne w każdym przypadku podejrzanym w celu ustalenia, czy śmierć nie była wynikiem przestępstwa. Otwarcia zwłok należy dokonać koniecznie przez lekarza, i to, w myśl art. 130, w miarę możliwości, przez lekarza sądowego; wszelkie więc otwarcia zwłok, dokonywane przez inne osoby, np. przez felczerów, projekt uważa za bezwzględnie niedopuszczalne.

Przepis § 2 ma na celu ułatwienie lekarzowi - biegłemu rozpoznanie przyczyn śmierci przez zasięgnięcie w razie potrzeby informacji o zjawiskach, zauważonych za życia denata.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach: austriackiej (§§ 127, 128), japońskiej (§ 135), hiszpańskiej (art. 343, 353), niemieckiej (art. 87), węgierskiej (§ 241), rosyjskiej (art. 338), bułgarskiej (art. 154), serbskiej (§ 61).

Art. 132.

Ujawnienie otrucia jest jednym z trudniejszych zadań medycyny sądowej. Badania ostatnich czasów wykazały, że w organizmie ludzkim mogą się znajdować trucizny w ilości dla tegoż organizmu napozór zabójczej, a jednak mogą nie mieć nic wspólnego z przyczyną śmierci danego osobnika. Niektóre trucizny, wprowadzone do organizmu w postaci środków leczniczych, np. arsenik, mogą się w nim przez dłuższy czas zbierać i być ujawnione przy badaniu, a jednak nie być przyczyną śmierci. Ujawnienie więc trucizny w organizmie nie jest jeszcze samo przez się dostatecznym dowodem, że śmierć nastąpiła przez otrucie. To też badanie zwłok w przypadkach, gdy zachodzi podejrzenie otrucia, należy przeprowadzać ze szczególną ostrożnością przy udziale specjalistów-chemików, w razie potrzeby także w obecności lekarza. Pożądanem jest prowadzenie badań tego rodzaju przez odpowiedni urząd lub instytucję, gdyż tam najłatwiej znaleźć można zarówno specjalistów, jak i wszelkie przybory, które są przy takim badaniu niezbędne.

Osobne przepisy o badaniu zwłok w razie przypuszczenia otrucia znajdujemy w ustawach: austriackiej (§ 131), niemieckiej

kiej (§ 91), hiszpańskiej (art. 350), węgierskiej (§ 244), serbskiej (§ 64).

Art. 133.

Przy oskarżeniu o dzieciobójstwo jest rzeczą szczególnej wagi wyjaśnienie, czy dziecko urodziło się żywe i jak długo żyło. Bez tego niepodobna orzec, czy znalezione zwłoki niemowlęcia są zwłokami człowieka, który żył i został następnie pozbawiony życia, czy też są tylko płodem niedonoszonym i do życia niezdolnym, lub pozbawionym życia bądź w łonie matki bądź w momencie urodzenia, a więc takim, który nigdy życiem zewnętrznym nie żył. Nie trzeba się chyba rozwodzić o znaczeniu takiego ustalenia przy rozpoznawaniu oskarżenia o dzieciobójstwo. A jednak w praktyce dotychczasowej zdarza się, że władze, prowadzące śledztwo lub dochodzenie, o ustaleniu tej najważniejszej kwestji zapominają, a potem sąd wyrokujący stoi wobec wątpliwości, czy dziecko, o którego zabójstwo sprawa się toczy, urodziło się żywe i czy jego życie miało cechy trwałości.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach: austriackiej (§ 130), niemieckiej (§ 90), węgierskiej (§ 243), serbskiej (§ 63).

Różne ustawy zawierają szczegółowe przepisy, dotyczące oględzin i badań przy innych jeszcze przestępstwach. Tak np. ustawy austriacka (§ 137, 138), serbska (§ 68) i węgierska (§ 212) zawierają osobne przepisy w przedmiocie podpalenia i innych uszkodzeń mienia, austriacka (§ 132), węgierska (§ 245), hiszpańska (art. 350), rosyjska (art. 349), bułgarska (art. 164), serbska (§ 65) — w przedmiocie uszkodzeń ciała, austriacka (§ 135), serbska (§ 69), węgierska (§ 250) i włoska (art. 226) — o badaniu pisma; hiszpańska (art. 356) — o badaniach chemicznych; węgierska (§ 251) — o postępowaniu w sprawach bankructwa, rosyjska (art. 335), hiszpańska (art. 365), austriacka (§ 99) — o oszacowaniu mienia, uzyskanego lub uszkodzonego przez przestępstwo, japońska (§ 135), rosyjska (art. 347) i bułgarska (art. 162) — o ekshumacji itp. Przepisów tych, jako już zbyt kazuistycznych, projekt nie umieszcza, wychodząc z założenia, że wystarczy podanie osobnych wskazówek tylko w przypadkach szczególnej wagi lub budzących większą wątpliwość, w innych zaś przypadkach należy pozostawić uznaniu sądu oraz władz, prowadzących dochodzenie, jakie czynności należy przedsięwziąć i jak je przeprowadzić ku możliwie najdokładniejszemu wykryciu prawdy materialnej i utrwaleniu dowodów.

Art. 134.

Badanie stanu umysłowego oskarżonego należy do tych czynności szczególnej wagi, którym wszystkie prawie ustawy poświęcają osobne, mniej lub więcej szczegółowe przepisy. Zwłaszcza w ostatnich czasach, kiedy nowsze badania naukowe z dziedziny psychjatrii wykazały niezbitcie, że prócz zdeklarowanie chorych umysłowo, których stan jest przeważnie niewątpliwy, przestępstwa popełniają częstokroć jednostki, u których choroba umysłowa nie ujawnia się w postaci objawów wyraźnych, że najcięższe zbrodnie są dokonywane przez osobników zwyrodniałych, chorych moralnie (moral insanity), epileptyków, histeryków, morfinistów, alkoholików i t. p. ludzi, którzy pędzą życie na pozór normalne, niczem, prócz jakichś przypadłości o charakterze choroby fizycznej, nie zdradzają, że są umysłowo nienormalni; kiedy oprócz zupełnej niepoczytalności, kodeksy karne zaczynają uznawać istnienie poczytalności zmniejszonej i przepisywać przy sądzeniu takich przestępców specjalne środki zabezpieczające obok, a nawet zamiast kary — kwestja badania poczytalności nabrała większej jeszcze wagi, niż poprzednio.

Komisja Kodyfikacyjna podkreśla znaczenie badania psychjatrycznego przede wszystkim przez zaznaczenie, że badanie to może przeprowadzać tylko sąd, a więc nie władza policyjna i nie prokurator, i to, jak wynika z art. 264 projektu, sąd ziemski, który powinien przytem wezwać dwóch lekarzy, w miarę możliwości psychjatrów. Projekt odstępuje w tem miejscu od ogólnej zasady, w myśl której liczba wzywanych biegłych jest pozostawiona do uznania sądu. Dwóch lekarzy dlatego, że przy tak subtelnem badaniu, jak badanie psychjatryczne, jeden lekarz może się łatwiej niż w innych przypadkach pomylić, a przytem niektórzy psychjatrzy mają tendencję do zbyt łatwego upatrywania chorób umysłowych tam, gdzie zachodzą tylko lekkie, nieszkodliwe odchylenie od teoretycznie normalnej działalności psychicznej, kontrola więc drugiego lekarza jest zawsze pożądana. Rozumie się samo przez się, że liczba dwóch jest minimalna, a więc badanie psychjatryczne, dokonane przez jednego tylko lekarza, byłoby niedostateczne, ale, odwrotnie, wezwanie trzech lub nawet więcej lekarzy nie tylko nie sprzeciwiałoby się ustawie i nie mogłoby być uznane za uchybienie, ale przeciwnie, jest wprost niezbędne we wszystkich przypadkach, gdy dwaj wezwani lekarze nie zgadzają się ze sobą, albo nie mogą się zdecydować na opinię kategoryczną, albo wreszcie, gdy sąd ma wątpliwości, czy opinja ich jest słuszna. Prawo

wzywania większej liczby biegłych wynika wprost z art. 144 projektu, o którym będzie mowa we właściwym miejscu.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach austriackiej (§ 134), bułgarskiej (art. 167—170), hiszpańskiej (art. 381), niemieckiej (§ 81), rosyjskiej (art. 353—356, 692), serbskiej (§ 67), węgierskiej (§ 246), włoskiej (art. 209).

Badanie psychiatryczne, przeprowadzone doraźnie, nie zawsze może dać wyniki zadawalniające. Pamiętać należy, że, zwłaszcza w tych przypadkach znaczną rolę odgrywa symulacja którą nie zawsze daje się od razu ujawnić. To też zdarza się często, że istotny stan psychiczny badanego można ujawnić dopiero po dłuższej obserwacji. Obserwacja ta nie może jednak trwać zbyt długo. W praktyce dotychczasowej b. zaboru rosyjskiego, gdzie ustawa nie zna żadnych pod tym względem ograniczeń, zdarzało się, że oskarżonych przetrzymywano na obserwacji po roku i dłużej i lekarze wciąż się nie mogli zdecydować. Dowodziło to tylko niedostatecznej intensywności badania i niczego więcej. Po zasięgnięciu opinii lekarzy-psychiatrów Komisja ustaliła jako termin maksymalny sześć tygodni obserwacji. Jest to czas, w ciągu którego w każdym prawie przypadku przy starannem badaniu pacjenta lekarze mogą dojść do sformułowania opinii o stanie jego zdrowia umysłowego. A dla przypadków wyjątkowych, kiedy istotnie zbadanie stanu umysłowego danego osobnika będzie wymagało dłuższej obserwacji, projekt dopuszcza przedłużenie tego okresu przez sąd na wniosek biegłych. Powierzenie decyzji w tej mierze sądowi daje rękojmię, że przedłużenie nastąpi tylko wtedy, kiedy ze sprawozdania biegłych wyniknie, że wyznaczenie dłuższego terminu obserwacji jest istotnie niezbędne.

Ustawa niem. (§ 81) oznacza termin sześciotygodniowy jako bezwzględne maximum. Ust. austr. o oddaniu na obserwację nie wspomina, lecz już projekt austr. z r. 1912 w nowem brzmieniu § 134 pozwala przenieść oskarżonego aresztowanego do zakładu dla chorych umysłowo na obserwację na czas nieograniczony, pozostającego zaś na wolności — umieścić w takim zakładzie na czas do 6 tygodni. Ustawa węgierska (§ 246) określa najdłuższy termin obserwacji na dwa miesiące, ustawa włoska (art. 209) i bułgarska (art. 159), mówiąc o oddawaniu oskarżonych na obserwację do zakładu leczniczego, czasu obserwacji nie oznaczają; inne ustawy o oddaniu na obserwację nie wspominają.

Art. 135.

Jeżeli sąd uzna, że obwiniony popełnił zarzucany mu czyn w stanie niepoczytalności, dalsze postępowanie staje się bez-

celowe, należy zatem postępowanie umorzyć. Jeżeli takie stwierdzenie niepoczytalności nastąpiło przed rozprawą, sąd umorzy sprawę w drodze postanowienia, które, jak każde postanowienie, kończące postępowanie i przecinające drogę do wydania wyroku, będzie ulegało zaskarżeniu w drodze zażalenia w myśl art. 463 projektu. Jeżeli jednak niepoczytalność sprawcy w chwili popełnienia czynu ujawni się dopiero na rozprawie, sąd wyda wyrok uniewinniający w myśl zasady, przyjętej we wszystkich kodeksach karnych, że, gdzie niema poczytalności, tam niema winy. Przepis o umorzeniu postępowania dotyczy zatem tylko okresu przed rozprawą główną. Jeżeli przy umorzeniu postępowania lub wydaniu wyroku uniewinniającego z powodu niepoczytalności, sąd uzna, że obwiniony jest niebezpieczny dla ogółu i że należy względem niego zastosować środki ochronne, to w tem samem orzeczeniu zarządzi zastosowanie tych środków. Jakie to mają być środki, tego ustawa postępowania karnego nie określa, pozostawiając tę kwestję prawu materialnemu.

Analogiczne do niniejszego przepisy mieszczą się w ustawach: rosyjskiej (art. 356) i bułgarskiej (art. 170)

Art. 136.

Jeżeli oskarżony był zdrow na umyśle w chwili popełnienia zarzucanego mu czynu, to późniejsza jego choroba umysłowa nie może być podstawą do uznania, że popełniony przezeń czyn nie może być uważany za przestępstwo z powodu niepoczytalności, wszystkie trzy bowiem obowiązujące u nas kodeksy karne — austriacki (§ 2), niemiecki (§ 51) i rosyjski (art. 39) zgadzają się pod tym względem, że o uwolnieniu sprawcy przestępstwa od odpowiedzialności może być mowa wtedy tylko, gdy zarzucany mu czyn został popełniony w stanie niepoczytalności, nie zaś, gdy ten stan nastąpił później. Na tem samem stanowisku stoją inne kodeksy karne oraz projekt kodeksu karnego polskiego (art. 10).

Z drugiej strony prowadzenie całego postępowania karnego przeciwko osobie, notorycznie chorej umysłowo, a której z powodu tej choroby nie można uwolnić od odpowiedzialności, byłoby sprzeczne z zasadą nowożytnego procesu karnego, opartego na zasadzie równouprawnienia stron i szerokiego dopuszczenia obrony ze strony oskarżonego. Nie pozostaje nic innego, jak zawiesić postępowanie karne do czasu wyzdrowienia oskarżonego; przedawnienie wyrokowania z tego powodu nie nastąpi, gdyż upłygnięciu takiego przedawnienia zapobiegają w byłej dzielnicy pruskiej i rosyjskiej zastrzeżenia za-

warte w § 69 niem. k. k. i art. 71 ros. k. k., to samo zastrzeżenie mieści się w art. 83 projektu kodeksu karnego, a ustawa austriacka wogóle przedawnienia wyrokowania nie uznaje.

Analogiczne przepisy o zawieszeniu postępowania na czas choroby umysłowej oskarżonego spotykamy w ustawach hiszpańskiej (art. 383), rosyjskiej (art. 356) i bułgarskiej (art. 170).

Art. 137—138.

Przepisy niniejsze mają na celu zabezpieczenie kobiet przed nadużyciami na tle seksualnem, mogącemi wynikać przy badaniu ich ciała, dokonywanem w toku dochodzenia lub postępowania sądowego. Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach rosyjskiej (art. 350—351), bułgarskiej (art. 165—166), serbskiej (§§ 57, 66), węgierskiej (§ 236), pośrednio to samo wynika z §§ 122 i 133 ustawy austriackiej i art. 203 ustawy włoskiej.

Niektóre ustawy zawierają pod względem ograniczenia prawa do oględzin ciała różne daleko idące zastrzeżenia. Ustawa włoska (art. 203) zastrzega, że oględziny ciała innej osoby, prócz oskarżonego, mogą być zarządzane tylko w przypadkach nieuniknionej konieczności (*assoluta necessità*). Ustawy rosyjska (art. 352) i bułgarska (art. 166) zabraniają badania ciała innych osób płci żeńskiej, prócz tych, na które pada uzasadnione podejrzenie. Dosłowne stosowanie tego przepisu nie pozwoliłoby nigdy na badanie ciała kobiety pokrzywdzonej, nawet za jej zgodą, a więc na ustalenie zapomocą badania lekarskiego śladów zgwałcenia, defloracji i innych uszkodzeń ciała. Praktyka sądowa nie stosuje tych przepisów tak rygorystycznie i tłumaczy przepis powyższy w tym sensie, że takie badanie kobiety jest zawsze dopuszczalne, jeżeli ona sama nie sprzeciwi się temu kategorycznie.

Art 139.

Przepis niniejszy ma charakter porządkowy. Projekt nie wskazuje, czy biegli mają składać swe opinie ustnie, czy na piśmie do protokołu, pozostawiając to uznania sądu, zależnie nie tylko od okoliczności danego przypadku, lecz także od większej lub mniejszej umiętności ze strony biegłych dokładnego przedstawienia swej opinji na piśmie. Rozumie się samo przez się, że w razie przedstawienia przez biegłych opinji na piśmie sądowi wyrokującemu, biegli ją odczytają przed sądem, a następnie w myśl art. 119 i 149 projektu zarówno sądowi jak stronom będzie służyło prawo zadawania biegłym

pytań. Ustawy austriacka (§ 124), hiszpańska (art. 481), niemiecka (§ 82), serbska (§ 59), węgierska (§ 236) wyraźnie mówią, że biegli mogą składać opinie ustnie lub na piśmie; inne ustawy pośrednio stoją na tem samym stanowisku, nie wspominając o postaci, w jakiej opinia biegłych ma być złożona; ustawa włoska jakgdyby żądała opinji na piśmie, mówi bowiem (art. 219), że „biegli sporządzają (espongono) motywowaną opinię, którą się natychmiast przepisuje (è trascritto) do protokołu“; natomiast zupełnie już wyraźne wymaganie opinji tylko pisemnej zawierają ustawy genewska (art. 141) i japońska (art. 140).

Komisja Kodyfikacyjna nie uznała za niezbędne dawać w tym względzie krepującej wskazówki, wychodząc z założenia, że pozostawienie tej kwestji do uznania sądu najlepiej ją rozstrzygnie. W przypadkach więcej skomplikowanych biegli złożą opinię na piśmie, w prostszych — ustnie do protokołu. A przytem liczyć się wypadnie i z tem także, że niejedyni biegły, bardzo w swym zawodzie doświadczony i wykształcony, może mieć duże trudności co do wysłowienia się na piśmie. Lepiej będzie wtedy i prędzej, jeżeli podyktuje swoje spostrzeżenia i opinje do protokołu.

Art. 140.

W przedmiocie przysięgi biegłych Komisja Kodyfikacyjna powodowała się temi samemi pobudkami, które zostały wyłączone wyżej pod art. 115, dotyczącym przysięgi świadków. Osobną (pełną lub skróconą) formułę przysięgi dla biegłych spotykamy w ustawach austriackiej (§ 121), francuskiej i belgijskiej (art. 44), bułgarskiej (art. 397), genewskiej (art. 138), hiszpańskiej (art. 474), japońskiej (§ 137), niemieckiej (§ 79), węgierskiej (§ 233), włoskiej (art. 90). Ustawa serbska (§ 56) wspomina tylko o obowiązku biegłych składania przysięgi, a rosyjska (art. 694) mówi, że biegli składają przysięgę takim samym trybem jak świadkowie. Ustawa turecka o przysiędze biegłych nie wspomina.

Przepis § 2 ma na celu zwolnienie osób, mianowanych na urząd biegłego, od każdorazowego składania przysięgi przy wykonywaniu swych obowiązków przed sądem. Skoro osoba, wezwana do złożenia opinji w charakterze biegłego, jest specjalnie w tym celu ustanowionym urzędnikiem, to jej czynność wchodzi w skład czynności urzędowych, objętych przysięgą, składaną przy obejmowaniu urzędu, ponowne więc składanie przysięgi byłoby tak samo zbędne, jak wymaganie np. od sę-

dziego, żeby przed przystąpieniem do sądzenia każdej poszczególnej sprawy ponawiał swą przysięgę sędziowską. Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach austriackiej (§ 121), niemieckiej (§ 79) i serbskiej (§ 56).

Art. 141.

Przepis niniejszy ma na celu umożliwienie biegłym zebrania, w sprawach bardziej zawitych, dokładnego materiału, zaczerpniętego bezpośrednio zarówno z akt sprawy, jak i z przesłuchania oskarżonego i świadków. Obawa nadużywania tego prawa przez biegłych nie zachodzi, gdyż będą oni zawsze, w myśl art. 142, pod kontrolą sądu, który im da do przejrzania tylko te części akt sądowych, które mogą mieć dla ich opinii znaczenie, i pozwoli zadawać tylko pytania, istotnie dla sprawy niezbędne. Pytania, zadawane przez biegłych, mogą być kierowane zarówno do świadków, jak i do oskarżonego — te ostatnie mają szczególne znaczenie zwłaszcza przy badaniu poczytalności. Biegły — to maż zaufania, na którego opinii sąd ma się oprzeć, trzeba temu mężowi zaufania dać możność oparcia się na jaknajbardziej wszechstronnym materiale, trzeba mu zaufać, że, zgodnie z złożoną przysięgą, złoży opinię z całą sumiennością, bezstronnością i wiedzą. Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach austriackiej (§ 123), niemieckiej (§ 80), serbskiej (§ 58), węgierskiej (§ 234), włoskiej (art. 216).

Art. 142—143.

Badanie, dokonywane przez biegłych, musi się odbywać pod bezpośrednim kierownictwem sądu. Sąd zadaje biegłym pytania, jakie mają rozstrzygnąć, decyduje o granicach badania, o przedmiotach, jakie biegli mają otrzymać do ekspertyzy, wyznacza im, w razie potrzeby, termin do złożenia opinii, wreszcie orzeka, czy opinia ta, w każdym poszczególnym przypadku, ma być złożona na piśmie, czy też podyktowana do protokołu. Jeżeli ekspertyza wymaga bądź dłuższego czasu, bądź szczególnych czynności, których odbywanie w sądzie byłoby niemożliwe lub utrudnione, np. analizy chemicznej, fotografii i t. p., zachodzi nieraz konieczność powierzenia biegłym przedmiotów, mających ulegać ich badaniu.

Niektóre ustawy robią pod tym względem różne zastrzeżenia. Tak np. ustawa austriacka (§ 122) zastrzega, że jeżeli wskutek sposobu badania przedmiot badania może być zniszczony lub ulec zmianie, należy część tegoż, o ile to jest mo-

żliwe, pozostawić w przechowaniu sądowym. Zbliżone przepisy mieszczą się w art. 479 ustawy hiszpańskiej i § 72 serbskiej. Projekt umieszcza również to zastrzeżenie w art. 143. Ma ono na celu zabezpieczenie ważności odbycia ekspertyzy ponownej, w razie gdyby pierwsza wykazała jakieś braki lub wątpliwości.

Ustawy rosyjska (art. 374) i bułgarska (art. 185) stanowią, że przedmioty, ułagające badaniu chemicznemu lub mikroskopowemu, zabiera się tylko w ilości niezbędnej do badania i układa za pośrednictwem lekarza lub farmaceuty tak, żeby nie mogły w drodze zginąć, nabrać przymieszek obcych albo połączyć się chemicznie z naczyniem. Ustawa serbska (§ 71) nakazuje oddawanie rzeczy kościelnych na przechowanie osobom duchownym. Te i tym podobne bardziej szczegółowe przepisy instrukcyjne, prócz przytoczonego w art. 143, Komisja pominęła, wychodząc z założenia, że wszelkie tego rodzaju środki ostrożności wynikają z natury rzeczy. Zarówno sędzia, kierujący badaniem, jak biegli, powinni, oczywiście, pełnić swoje obowiązki tak, żeby badanie odbyło się jak najbardziej celowo i przedsięwziąć wszelkie możliwe ostrożności, żeby celu badania nie spaczyć i dowodu rzeczowego nie zaprzepaścić.

Analogiczne do art. niniejszego przepisy spotykamy w ustawach austriackiej (§§ 122, 123), bułgarskiej (art. 149, 185), hiszpańskiej (art. 475, 477, 479, 482, 483), niemieckiej (§ 78), rosyjskiej (art. 332, 374), węgierskiej (§ 236), włoskiej (art. 215, 220).

Art. 144.

Przepis niniejszy jest oparty na ogólnej zasadzie, wyrażonej w art. 367 projektu, w której sędziowie orzekają na mocy przekonania, opartego na swobodnej ocenie całokształtu okoliczności, ujawnionych w toku przewodu sądowego, a więc nie są związani żadnym z góry wskazanym dowodem ustawowym, a w szczególności także opinią biegłych. Opinia biegłych — to dla sądu taki sam dowód, jak każdy inny, ulegający krytycznej ocenie narówni z całym materiałem dowodowym. Opinia biegłych może całkowicie trafić do przekonania sądu — wtedy sąd się na niej oprze, może budzić wątpliwości z powodu swej niejasności lub niekompletności, wtedy sąd, choćby nawet przesłuchanie biegłych było ukończone, może ich wezwać ponownie i zażądać wyjaśnień lub badań uzupełniających. Dalej, opinia biegłych może być sprzeczna, tj. albo opinia danego biegłego może sama w sobie zawierać sprzeczności wewnętrzne,

albo opinie kilku biegłych mogą być różnobraźnie — w obu przypadkach należy sprzeczności te usunąć, bądź przez ponowne przesłuchanie tychże biegłych, bądź, jeżeli to wątpliwości nie usuwa lub sprzeczności nie wyjaśnia — przez wezwanie innych biegłych. Wreszcie, zdarzyć się może, że sąd, wzywając biegłego, omylił się co do jego kwalifikacji i wezwał osobę, do tego niezdatną albo nie budzącą zaufania co do swej bezstronności — sąd musi wtedy wezwać innych biegłych. Projekt mówi, że sąd może zarządzić „ponowne“, nie zaś „powtórne“ przesłuchanie tych samych lub innych biegłych, a to dlatego, że nie należy ograniczać sądu co do możliwości wezwania biegłych w razie potrzeby nawet poraz trzeci i czwarty, jeżeli okoliczności sprawy tego wymagają.

Nadając sądowi prawo ponownego wzywania biegłych w razie niejasności lub sprzeczności ich opinii, projekt nie tworzy dla sądu pod tym względem nakazu. Sąd „może“ zarządzić ponowne przesłuchanie, nie jest jednak do tego obowiązany, jeżeli niejasność lub sprzeczność opinii biegłych da się na innych podstawach usunąć. Samo zatem niewezwanie ponownie biegłych, w celu usunięcia niejasności lub sprzeczności ich opinii, nie może być powodem do uchylenia wyroku w drodze kasacji, natomiast za taki powód może służyć oparcie się w niejasnej lub sprzecznej opinii biegłych bez dokładnego w uzasadnieniu wyroku wyjaśnienia, dlaczego uznał za możliwe na takiej opinii poprzestać.

Rozumowania powyższe dotyczą również i instancji apelacyjnej. Sąd odwoławczy przy apelacyjnem rozpoznawaniu sprawy może się zgodzić z opinią biegłych pierwszej instancji, ale może ją również podać w wątpliwość i wezwać ponownie tych samych lub innych, choćby trzecich i czwartych biegłych.

Wreszcie, jak wynika z uzasadnienia do art 127, sąd może zawsze nie zgodzić się z opinią biegłych i, na podstawie ich zeznań, wyrobić sobie inną, odrębną opinię, na której może oprzeć wyrok. Rozumie się, że w tym przypadku sąd musiałby w uzasadnieniu wyroku szczegółowo przytoczyć, dlaczego opinii biegłych nie podziela.

Analogiczne przepisy mieszczą się w ustawach: austriackiej (§§ 125, 126, 254), bułgarskiej (art 151, 395), hiszpańskiej (art. 484), japońskiej (§ 139), niemieckiej (§ 83), rosyjskiej (art. 334, 692), serbskiej (§ 60), węgierskiej (§ 237), włoskiej (art. 221).

Art. 145.

Ustawy różnych krajów zawierają przepisy, uprawniające sąd do zwracania się do różnych urzędów specjalnych zamiast

wzywania biegłych lub w celu rozstrzygnięcia wątpliwości, jakie wskutek opinii biegłych powstają. Tak ustawa austriacka mówi (§ 126), że w razie sprzeczności lub braków w opiniach lekarzy lub chemików można zasięgnąć zdania jednego z wydziałów lekarskich krajów, w radzie państwa reprezentowanych; to samo się stanie, jeżeli izba radna uzna z powodu ważności lub trudności przypadku za potrzebne zasięgnąć zdania wydziału lekarskiego. Zbliżony przepis zawiera ustawa węgierska (§ 238).

W myśl ustaw rosyjskiej (art. 334) i bułgarskiej (art. 151), w razie wątpliwości co do słuszności opinii biegłych lub w razie sprzeczności w ich zdaniach sędzia śledczy żąda opinii innych biegłych lub zwraca się do wyższej instytucji specjalnej o ich delegowanie, lub też przesyła tam przedmiot badania, jeżeli to jest możliwe. W szczególności, gdy chodzi o lekarzy, ustawa rosyjska (art. 345) polecała zwracać się do wydziału lekarskiego rządu gubernjalnego; przepis ten uległ zmianie na mocy ustawy polskiej z dn. 25 lutego 1921 poz. 169, w myśl której w razie niezgodności świadectwa lekarskiego z danymi śledztwa, w razie różnicy w opiniach lekarzy albo wątpliwości co do słuszności wytłumaczenia ujawnionych oznak, sędzia śledczy przesyła odpisy świadectwa do wojewódzkiego urzędu zdrowia, a w wypadkach szczególnej wagi do wydziału lekarskiego uniwersytetu, który rozstrzyga wątpliwości przez zażądanie od lekarzy wyjaśnień uzupełniających lub wyznaczenie ponownego badania. Ustawa bułgarska (art. 160) mówi tylko o odesłaniu odpisu świadectwa do urzędu lekarskiego.

Najbardziej ogólny przepis zawiera ustawa niemiecka, w myśl której (§ 83) w ważniejszych sprawach można zażądać orzeczenia władzy zawodowej.

Komisja uznała za właściwe dać również przepis ogólny, nie ograniczając jednak sądu do spraw ważniejszych, gdyż, przeciwnie, doświadczenie uczy, że często w drobnych sprawach, jak np. fałszowanie produktów żywnościowych, przekroczenie przepisów o prawidłowej gospodarce leśnej, i t. p. zasięgnięcie opinii odpowiedniego urzędu specjalnego daje lepsze nieraz wyniki, niż przesłuchanie biegłego. Rozumie się samo przez się, że taka opinia nigdy sądu nie wiąże i że, w razie wątpliwości, sąd zawsze może wezwać biegłych w celu wyjaśnienia lub uzupełnienia danych, zawartych w opinii urzędu.

Art. 146.

Jak wynika z uzasadnienia do art. 145, Komisja nie uznała za właściwe wymieniać urzędów, do których sąd ma się zwracać o opinię w przypadkach, wymagających wiadomości specjalnych.

Z tej zasady należało jednak zrobić dwa wyjątki. Mianowicie, należało przede wszystkim podkreślić mogącą często zachodzić potrzebę zwracania się do urzędów, zarówno krajowych jak zagranicznych, powołanych do drukowania banknotów lub bicia monet. Sprawy o podrabianie pieniędzy wymagają często wiadomości tak specjalnych, że przeciętny ekspert nie może ich posiadać, podrobienie jest czasem tak dokładne, że mało kto się na niem pozna, n. p. bicie monety ze srebra lub złota trochę niższej próby da się z trudnością bez szczególnego badania ustalić. To samo dotyczy podrabiania banknotów, przy którym nieraz tylko oko specjalisty może na mocy jakichś prawie niedostrzegalnych kreseczek lub punkcików odróżnić banknot fałszywy od prawdziwego. Dotyczy to zwłaszcza banknotów zagranicznych, które mogą przecie mieć po kilka różniących się od siebie emisyj, o których istnieniu ani sąd polski, ani nawet biegły polski może nie wiedzieć. Komisja wprowadziła nakaz zwracania się w tych przypadkach do urzędu lub zakładu specjalnego, gdy chodzi o podrabianie pieniędzy polskich, wychodząc z założenia, że przypaki nieudolnego, dającego się odrazu zauważyć podrabiania, będą względnie rzadkie a nawet i w tych przypadkach zwrócenie się do odnośnego urzędu można dać wynik dodatni, gdyż urząd ten może posiadać jakieś wiadomości z innych spraw o podobnem podrabianiu pieniędzy, które mogą sąd na właściwą drogę naprowadzić. Spraw o podrabianie pieniędzy, jest stosunkowo niewiele, obowiązek zatem zwracania się każdorazowego do urzędu specjalnego zbytnio sądów nie obciąży.

Motywy powyższe nie mają zastowania, gdy chodzi o bardzo zresztą rzadki przypadek podrabiania pieniędzy obcych. Tutaj niema podstaw do wprowadzania nakazu. Sąd zwróci się do urzędu obcego wtedy tylko, kiedy uzna to za niezbędne.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach: austriackiej (§ 136), niemieckiej (§ 92), serbskiej (§ 70), węgierskiej (§§ 247-249) i włoskiej (art. 210), przy czem ustawa austriacka, serbska i węgierska nakazują przesyłanie zakwestjonowanych pieniędzy do odnośnych instytucyj, ustawa niemiecka pozwala na zrobienie tego w razie potrzeby, ustawa włoska zastrzega tylko, że w tych przypadkach należy wybierać biegłych z pośród urzędników mennicy królewskiej lub urzędów technicznych.

Art. 147.

Przepis niniejszy został wprowadzony na wniosek Urzędu Miar, który przysłał delegatów na posiedzenia Sekcji postępo-

wania karnego Komisji Kodyfikacyjnej podczas rozpoznawania projektu w trzecim czytaniu. Urząd Miar wychodził z założenia, które większość Komisji podzieliła, że sprawy o wagi i miary wymagają wiadomości specjalnych, których inne osoby poza urzędnikami tegoż Urzędu nie posiadają.

Artykuł niniejszy nie wymaga zwracania się do Urzędu Miar o opinię, nakazuje tylko sądowi, aby, w razie potrzeby zasiągnięcia opinii biegłego, zwracał się do Urzędu Miar, który wskaże odpowiednią na biegłego osobę. Rozumie się samo przez się, że opinia Urzędu co do osoby, mającej być biegłym, sądu nie wiąże, i sąd może wyznaczyć inną osobę; sąd nie będzie miał tylko prawa wyznaczyć biegłego bez poprzedniego zasiągnięcia opinii Urzędu Miar w tym względzie.

Mniejszość Komisji uważała ten przepis za zbędny, wychodząc z założenia, że sprawy o wagi i miary niezawsze są tak skomplikowane, żeby tylko urzędnicy Urzędu Miar mieli się na nich znać, i że w razie istotnie bardzo skomplikowanego przypadku sąd i tak będzie mógł się zwrócić do właściwego Urzędu Miar na mocy prawa ogólnego, zawartego w art. 145 projektu. Zobowiązanie zaś sądu do zwracania się obowiązkowo do tego Urzędu w każdej bez wyjątku sprawie, w której inny biegły może dać zupełnie wystarczającą opinię, stanowić będzie zbędną formalistykę i zwłokę.

Analogicznego przepisu żadna z obcych ustaw nie zawiera.

Art. 148.

Odrębną kategorię biegłych, o których wszystkie ustawy wspominają osobno, stanowią tłumacze. Pod nazwą tłumacza rozumie się w mowie potocznej osobę, która dokonywa przekładu z jednego języka na drugi. W procedurze karnej tłumacz jest potrzebny przede wszystkim wtedy, gdy osoba, mająca składać zeznania lub wyjaśnienia przed sądem, nie zna języka, w którym postępowanie się toczy. Osoba tłumacza odgrywa szczególnie ważną rolę wtedy zwłaszcza, gdy język, którym dana osoba mówi, jest sądowi zupełnie nieznanym, tak że sąd nawet w przybliżeniu nie może zrozumieć przemawiającego. Wtedy od sumiennosci i umiejętności tłumacza może zależeć los sprawy. Wystarczy, żeby tłumacz świadomie, lub choćby przez nieumiejętność, przekreślił zeznanie świadka, i sąd może wydać wyrok, oparty na zupełnie błędnym materiale faktycznym.

To samo dotyczy przypadku, gdy trzeba przełożyć z obcego języka dokument, mogący mieć dla sprawy znaczenie. To też

wszystkie ustawodawstwa znają bądź tłumaczy przysięgłych, jako urzędników specjalnie w tym celu mianowanych i związanych przysięgą urzędową, bądź tłumaczy przygodnych, wyznaczanych przez sąd z pośród osób, godnych zaufania i dających rękojmię znajomości danego języka.

Komisja Kodyfikacyjna w obu powyższych przypadkach uznała za najbardziej celowe rozciągnąć na tłumaczy przepis, dotyczące biegłych. Projekt dopuszcza zatem istnienie zarówno tłumaczy przysięgłych — analogicznie do osób, które otrzymały nominację na biegłego (art. 128) i złożyły odpowiednią przysięgę (art. 140 § 2), jak tłumaczy przygodnych, wyznaczanych przez sąd i składających przysięgę każdorazowo według roty, wskazanej w art. 140 § 1. Rozumie się samo przez się, że w rocie przysięgi wyraz „biegłego“ będzie w tym przypadku zastąpiony przez wyraz „tłumacza“.

Takie ogólne zastosowanie do tłumaczy wszystkich przepisów, dotyczących biegłych, jest tembardziej dopuszczalne, że tłumacz jest to właściwie taki sam biegły, jak każdy inny, jego „wiadomości specjalne“ (art. 127) polegają na znajomości obcego języka, nieznanego lub niedostatecznie znanego sądowi.

Wyrażenie „sąd wzywa“ jest tu użyte w takim samym znaczeniu, jak w art. 127 § 1, a więc sąd jest obowiązany wezwać tłumacza w przypadku, gdy osoba, mająca składać zeznanie nie zna języka polskiego, jeżeli, oczywiście, nie zachodzi przypadek, że zarówno sąd, jak strony, doskonale znają język, którym osoba wzywana mówi. W tym ostatnim przypadku wzywanie tłumacza i odbieranie odeń przysięgi byłoby czczą formalnością, a czczych formalności zawsze należy unikać. Jeżeli jednak może powstać choćby najlżejsza wątpliwość co do tego, czy wszystkie biorące udział w sprawie osoby dostatecznie znają dany obcy język, wezwanie tłumacza jest niezbędne. To też, jeżeli strona, która może mieć wątpliwości, czy sędziowie istotnie znają dostatecznie dany obcy język, zażąda tłumacza, sąd nie może jej tego odmówić, bo znajomość obcego języka jest to rzecz tak nieuchwytna, że jeżeli tylko wątpliwość powstaje, należy przepisana formalność zachować.

Wzywanie tłumacza może być niezbędne także i wtedy, gdy na obszarze działania ustaw językowych strona korzysta z służącego jej prawa posługiwania się przed sądem obcym językiem, a którakolwiek z osób, biorących udział w sprawie, zwłaszcza zaś strona przeciwna, języka tego dostatecznie niezna.

Dotyczy to również dokumentów, składanych do sądu, oraz dawnych akt sprawy, prowadzonych u nas przez sądy obce w obcym języku. Robienie tłumaczeń będzie wtedy tylko niezbędne, gdy się okaże, że brak tłumaczenia może strony lub sąd doprowadzić do błędnego rozumienia obcych tekstów. Jeżeli jednak cały skład sądu oraz strony, kształcone przed wojną w szkołach rosyjskich lub niemieckich, znają odnośny język, wymaganie tłumaczenia akt rosyjskich lub niemieckich zwyrodniałoby się w czczą formalność.

Analogiczne przepisy o tłumaczach z języków obcych spotykamy we wszystkich ustawach: austriackiej (§§ 100, 163, 198), francuskiej i belgijskiej (art. 332), bułgarskiej (art. 214, 320, 431), genewskiej (art. 126, 281), hiszpańskiej (art. 398, 440, 441), japońskiej (§ 100, 101), rosyjskiej (art. 410, 579, 730, 731), serbskiej (§ 105), tureckiej (§ 286), węgierskiej (§ 140), włoskiej (art. 91, 228—230). Ustawodawstwo niemieckie umieściło te przepisy, jak zresztą wiele innych przepisów procesowych, w ustawie o ustroju sądów (1877 — §§ 187, 189—193; 1924 — §§ 185, 187—191).

Do tłumaczy z języków obcych projekt przyrównywa specjalistów, znających szczególne znaki, jakimi się posługują osoby głuche lub nieme, a zwłaszcza głuchonieme. Ze względu jednak na to, iż głusi lub niemi mogli otrzymać wykształcenie specjalne i częstokroć sąd będzie mógł porozumieć się z nimi bezpośrednio, np. na piśmie, projekt zastrzega, że takie bezpośrednio porozumiewanie się jest pożądanę, do tłumacza zaś uciekać się należy wtedy tylko, gdy porozumienie bezpośrednio jest bądź zupełnie niemożliwe, bądź szczególnie utrudnione. Osobne przepisy o tłumaczach przy porozumiewaniu się z głuchymi i niemymi mieszczą się w ustawach austriackiej (§§ 164, 198), francuskiej i belgijskiej (art. 333), bułgarskiej (art. 215, 321, 416, 431), genewskiej (art. 126, 284), hiszpańskiej (art. 398, 442), japońskiej (§ 100), rosyjskiej (art. 411, 580, 732), serbskiej (§ 106), tureckiej (§ 287), węgierskiej (§ 140), włoskiej (art. 194); ustawodawstwo niemieckie umieściło odnośne przepisy w ustawie ustrojowej (1877 — § 188, 189; 1924 — §§ 186, 187).

Art. 149.

Przepisy, dotyczące stawiennictwa świadków, zastąpienia przysięgi przez przyrzeczenie uroczyste, sposobu składania zeznań i zadawań pytań jakoteż skutków niestawiennictwa mają zupełnie takie samo zastosowanie względem biegłych

i tłumaczy. Wystarczy więc powołanie się na odnośne artykuły. Należało zrobić jeden tylko wyjątek, mianowicie zastrzec, że przymusowe sprowadzenie biegłych i tłumaczy należy stosować tylko w przypadkach wyjątkowych. Biegłego lub tłumacza zawsze prawie można zastąpić przez innego, niema więc celu sprowadzać opornego biegłego lub tłumacza pod przymusem i mieć do czynienia z osobą, składającą opinię lub tłumaczącą niechętnie, a przeto często nie dość starannie. Lepiej wezwać innego, poprzestając na wymierzeniu temu, który się nie chce stawić, przewidzianej przez ustawę kary, ewentualnie na zasądzeniu odeń także odszkodowania za udaremnienie rozprawy. W wypadkach wyjątkowych, gdy np. w danej miejscowości jest tylko jedna osoba, nadająca się na biegłego lub tłumacza, sąd będzie mógł zastosować sprowadzenie przymusowe.

Analogiczne przepisy w różnym układzie, bądź pod postacią powołania się, bądź jako przepisy osobne, spotykamy w ustawach: austriackiej (§ 119), bułgarskiej (art. 145), genewskiej (art. 126, 281), hiszpańskiej (art. 463), japońskiej (§ 136), niemieckiej (§§ 72, 77), rosyjskiej (art. 328, 643¹), serbskiej (§ 56), węgierskiej (§ 232), włoskiej (art. 91, 225).

Rozdział III.

Rewizja i zatrzymanie rzeczy.

Art. 150.

Art. 100 Konstytucji Rzeczypospolitej głosi: „Mieszkanie obywatela jest nietykalne. Naruszenie tego prawa przez wejście do mieszkania, rewizję domową i zajęcie papierów lub ruchomości poza koniecznością wykonania zarządzeń administracyjnych, opartych na wyraźnym upoważnieniu ustawowem, może nastąpić tylko na polecenie władz sądowych w sposób i w wypadkach, ustawą przepisanych“. W myśl tej zasady, przyjętej z nieznacznymi odchyleniami we wszystkich konstytucjach, ustawy postępowania karnego ograniczają rewizję mieszkania obywatela do wypadków ściśle niezbędnych. Pod względem jednakże określenia, co uznać za wypadek ściśle niezbędny, ustawy bardzo różnią się od siebie. Na mocy ustawy austriackiej (§ 139) rewizję domu wolno przedsięwziąć tylko wtedy, gdy zachodzi uzasadnione podejrzenie, że się tam ukrywa osoba, podejrzana o zbrodnię lub występki, albo, że znajdują się tam rzeczy, których posiadanie albo obejrzenie dla danego śledztwa może być ważne. Na zbliżonem stanowisku stoi ustawa włoska

(art. 233), w myśl której rewizję domową przeprowadza się wtedy, gdy istnieją poważne powody do podejrzenia, że ktoś ukrywa przedmioty, ulegające zajęciu (jako dowody rzeczowe), lub że te przedmioty znajdują się w określonym miejscu, albo, że tam można dokonać ujęcia obwinionego lub osoby, która była zgodnie z prawem aresztowana, lecz uciekła. Ustawy rosyjska (art. 357) i bułgarska (art. 171) pozwalają na rewizję domu jedynie w przypadku uzasadnionego podejrzenia, że się tam znajdują w ukryciu: oskarżony, albo przedmiot przestępstwa, albo dowody rzeczowe, niezbędne do wyjaśnienia sprawy. Na mocy ustawy hiszpańskiej (art. 546, 550, 551) rewizji w domu wolno dokonać wtedy, gdy zachodzi prawdopodobieństwo, że się tam wykryje oskarżonego, przedmiot lub narzędzia przestępstwa, albo też księgi, papiery lub inne przedmioty, mogące doprowadzić do ustalenia i udowodnienia przestępstwa. Ustawa serbska (§ 73, 75) pozwala na dokonanie rewizji domowej, jeżeli istnieją poważne podstawy do przypuszczenia, że u kogoś lub w czymś domu, budynku lub innym pomieszczeniu znajduje się ukryta osoba lub ukryte przedmioty, mogące posłużyć do ujawnienia przestępstwa lub wykrycia przestępcy. W myśl ustawy japońskiej (§ 104) sędzia śledczy może dokonać rewizji w mieszkaniu oskarżonego lub innej osoby, jeżeli zachodzi przypuszczenie, że są tam ukryte przedmioty, mogące służyć za dowód popełnienia przestępstwa. Ponadto, jeżeli wysłany z nakazem aresztowania policjant lub żandarm sądzi, że oskarżony ukrywa się w cudzym domu, wówczas powinien przystąpić do rewizji tego domu (§ 78).

Ustawy: francuska i belgijska (art. 87, 88), niemiecka (§§ 102, 103), węgierska (§§ 173—176) i turecka (§§ 82, 83) rozróżniają rewizję w mieszkaniu oskarżonego, na którą naogół zezwalają bez żadnych ograniczeń, oraz w mieszkaniu innych osób, u których wolno dokonać rewizji tylko w razie uzasadnionego przypuszczenia, że tam się znajduje oskarżony lub rzeczy, stanowiące przedmiot lub narzędzie przestępstwa, albo mogące służyć za dowód rzeczowy. Ustawa genewska (art. 106) zastrzega tylko, że rewizji domowej wolno dokonywać jedynie dla celów śledztwa w sprawie karnej, przyczem prokurator może dokonywać rewizji tylko u podejrzanego, a sędzia śledczy także i u innych osób (art. 25, 112).

Ustawy austriacka (§ 139), niemiecka (§ 102), serbska (§ 73), węgierska (§ 176) i włoska (art. 233) zawierają wzmiankę o rewizji osobistej, obstawiając ją mniej więcej temi samymi zastrzeżeniami, jak rewizję domową.

Komisja Kodyfikacyjna uznała za niezbędne ograniczyć

prawo dokonywania rewizji zarówno domowej, jak osobistej, bez zgody osoby rewidowanej, tylko do osób, podejrzanych bądź o popełnienie przestępstwa, bądź o ukrywanie jego sprawców lub dowodów. Jeżeli więc zachodzi prawdopodobieństwo, że bądź osoba, podejrzana o popełnienie przestępstwa, bądź przedmioty, mogące stanowić jego dowód, znajdują się w mieszkaniu innej osoby, lub, że taż osoba ma takie przedmioty przy sobie, sędzia lub urzędnik, prowadzący dochodzenie, będzie obowiązany przede wszystkim zapomocą przesłuchania danej osoby upewnić się, czy poszukiwany człowiek lub rzeczy u niej się znajdują, a w razie odpowiedzi przeczącej będzie mógł przystąpić do rewizji wtedy dopiero, gdy z odpowiedzi przesłuchanego wyniknie uzasadnione podejrzenie, że przesłuchany świadomie lub nieświadomie takiego poszukiwanego człowieka lub rzeczy ukrywa.

Nie wolno będzie zatem dokonywać rewizji na chybił trafił, „a może się coś znajdzie“. Trzeba będzie w każdym przypadku wyraźnie powiedzieć, kogo lub czego się szuka. Nie znaczy to, iżby koniecznie należało wymienić nazwisko osoby poszukiwanej lub dokładnie nazwać przedmioty; wystarczy, jeżeli sędzia wskaże, że zachodzi uzasadnione przypuszczenie, że osoba, której dom lub ubranie zamierza przeszukać, jest sama podejrzana o popełnienie pewnego wyraźnie wskazanego przestępstwa, albo, że ukrywa jego sprawców lub dowody.

Artykuł niniejszy ma na celu zabezpieczenie uczciwego obywatela przed samowolą władz, które bez tego zastrzeżenia, nie mogąc natrafić na ślad przestępstwa lub jego sprawców, mogłyby przetrząsać mieszkania i kieszenie osób, nic wspólnego z przestępstwem nie mających, w tem przypuszczeniu, że jak się sto mieszkań przeszuka, to się nareszcie na jakiś ślad tego lub innego przestępstwa natrafi. Takich rewizyj, na luźnem przypuszczeniu opartych, dokonywano u nas ciągle za czasów rosyjskich w poszukiwaniu przestępców politycznych i, aczkolwiek istotnie, pod tym względem czasem się coś niespodziewanie wykryło, ale za to obywatel nie był pewny dnia ani godziny, a przytem często bardzo rewizje takie służyły za pretekst do wywarcia zemsty, a czasem nawet do kradzieży. W państwie praworządnem stosunki takie są niedopuszczalne i dlatego prawo rewizji, zarówno domowej jak osobistej, należy ograniczyć do wypadków najniezbędniejszych.

Art. 151.

W myśl zasady, przyjętej już w art. 137, projekt zastrzega, że rewizji osobistej u kobiety należy dokonywać za pośredni-

ctwem osób płci żeńskiej. Ma to na celu zabezpieczenie kobiet od niczem nieusprawiedliwionej przykrości dotykania ich w sposób niezawsze delikatny przez mężczyzn. W czasach przedwojennych nie należały do rzadkości wypadki, gdy policjanci lub zwłaszcza żandarmi rzucali na niczem nie oparte podejrzenia na kobiety dlatego tylko, żeby móc dokładnie zbadać, co się pod ich ubraniem ukrywa. A wszelka próba oporu pociągała za sobą bardzo poważne skutki.

Wyraźne w tym przedmiocie zastrzeżenie spotykamy tylko w ustawach węgierskiej (§ 189) i włoskiej (art. 236), pośrednio zaś wynika to również z § 142 ustawy austriackiej, która mówi, że rewizje domu i osoby odbywać należy tak, aby, o ile tylko można, omijać wszystko, co mogłoby sprawić przykrość lub niedogodność osobom, których to dotyczy, z zachowaniem najstaranniejszem wszelkich względów stosowności i przyzwoitości. Zbliżone przepisy zawierają również ustawy: hiszpańska (art 551) i serbska (§ 81).

Art. 152 — 154

Rewizji w zasadzie należy dokonywać tylko w dzień. Jest to i tak czynność bardzo przykra i uciążliwa dla osób rewidowanych, dokonywanie jej w nocy zwiększa w dwójnasób jej uciążliwość. Pamiętamy wszyszy niedawne czasy, kiedy żandarmi rosyjscy przychodzili nagle w nocy, przetrząsali całe mieszkanie, niszczyli meble, szukając ukrytych tam rzeczy, i zabierali korespondencję prywatną, pamiątki rodzinne, a czasem i wyrwanych ze snu mieszkańców. To też projekt zastrzega, że rewizji nocnej wolno dokonywać tylko w przypadkach, nie cierpiących zwłoki, i tylko przy poszukiwaniu osób, podejrzanych o przestępstwo poważniejsze, lub dowodów takiego przestępstwa. Pod żadnym zatem pozorem, nawet w przypadku, nie cierpiącym zwłoki, nie będzie wolno dokonać rewizji nocnej w toku dochodzenia przestępstwa drobnego, zagrożonego tylko aresztem lub grzywną. W razie kolizji między interesem publicznym, polegającym na konieczności ścigania nawet drobnych przekroczeń, a zagwarantowaną przez Konstytucję swobodą obywatela, którego spokój domowego ogniska, zwłaszcza w porze nocnej, powinien być w miarę możliwości szanowany, powinien zawsze przeważać interes ważniejszy. Przy ściganiu przestępstw cięższych, interes ogółu w ich wykryciu jest tak wielki, że prawa jednostki muszą ustąpić, ale naruszanie spokoju nocnego obywatela dla wykrywania drobnych przekroczeń, należy uznać za niedopuszczalne. Czy można np. pozwolić na rewizję w nocy

w celu ustalenia, że w danem mieszkaniu śpi przyjezdny, o nic innego nie podejrzewany, lecz winny tego, że w ustanowionym terminie nie zameldował w policji o swoim przybyciu? Grozi mu za to drobna grzywna; jeżeli nawet wyjedzie i nie będzie można go skazać — to krzywda dla porządku społecznego jest zbyt drobna, żeby dla niej można było narażać obywatela na rewizję nocną.

Zupełnie inaczej rzecz się ma w przypadku, gdy rewizji należy dokonać choćby w nocy, lecz w lokalu, otwartym w tym czasie dla publiczności: w restauracji, teatrze, kabarecie i t. p. Pojęcie nocy łączy się z pojęciem snu; tam gdzie jeszcze odbywa się zgromadzenie publiczne, zabawa, i wogóle życie wre w całej pełni; tam noc jest tylko na zegarku, noc w znaczeniu snu i odpoczynku jeszcze się nie rozpoczęła. Również niema podstawy do ograniczania czasu rewizji w zakładach, znanych policji z tego, że służą za miejsce schadzek dla osób, już karanych, albo, że się w nich przechowuje rzeczy, pochodzące z przestępstwa, albo, że się w nich zawodowo uprawia nierząd lub gry hazardowe. W takich zakładach wszystko przeważnie odbywa się nocą, tam noc staje się dniem; osłanianie takich zakładów przed rewizjami nocnymi ułatwiłoby tylko uprawianą w nich działalność występłą.

Art. 154 określa ściśle, co uważać należy za porę nocną. Określenie to musi być konwencjonalne, nie można utożsamiać nocy z ciemnością, gdyż w takim razie uważałoby należało za porę nocną w zimie już godzinę 4 po południu, kiedy, pomimo ciemności, dzień jest w całej pełni, a w lecie za porę dzienną — godzinę 3 rano, kiedy już jest widno, ale wszyscy jeszcze śpią i do rana daleko. To też Komisja Kodyfikacyjna uznała za konieczne ustalić ściśle godziny, żeby nie tworzyć zbędnych zupełnie sporów i nieporozumień, wybrała zaś godziny między 9 wieczorem a 7 rano, jako godziny przeciętne między życiem miejskiem i wiejskiem, letniem i zimowem, godziny, w których przeciętny obywatel śpi lub szykuje się do snu. Zakaz dokonywania rewizji w porze nocnej dotyczy, oczywiście, i zakazu prowadzenia w dalszym ciągu rewizji, którą za dnia rozpoczęto. Jeżeli zatem zbliża się godzina 9 wieczorem, a nie zachodzi przewidziany w art. 152 przypadek, nie cierpiący zwłoki, należy rewizję przerwać i po zastosowaniu odpowiednich środków zabezpieczających, prowadzić ją w dalszym ciągu następnego ranka.

Przepisy, zabraniające z pewnemi zastrzeżeniami dokonywania rewizji w porze nocnej, spotykamy w ustawach: bułgarskiej (art. 175), genewskiej (art. 106, 107), japońskiej (§§ 78,

104), niemieckiej (§ 104), rosyjskiej (art. 363), serbskiej (§ 79), włoskiej (art. 234) i węgierskiej (§§ 180, 188), przyczem ustawy: japońska i włoska określają noc jako czas między zachodem a wschodem słońca, węgierska — między 9 wieczorem a 6 rano, niemiecka — między 9 wieczorem a 4 rano (w lecie) względnie 6 rano (w zimie, t. j. od 1 października do 31 marca).

Przepisy analogiczne do art. 153, mieszczą się również w dekrete francuskim o policji municypalnej i poprawczej z dnia 19 lipca 1791 (art. 9 i 10).

Art. 155—156.

Zastrzeżenia, mieszczące się w tych artykułach, mają podwójny cel na widoku. Z jednej strony mają na celu zabezpieczenie lokali, zajętych przez osoby, korzystające z prawa zakrajowości, od dokonywania w nich rewizji bez zgody przedstawiciela dyplomatycznego danego państwa obcego, a lokali zajętych przez wojsko bez obecności właściwego przełożonego; z drugiej — są wprowadzone także i dlatego, żeby nie było wątpliwości, że w lokalach obu kategorii ustawa w zasadzie pozwala na rewizję (oczywiście z zastrzeżeniami, wskazanymi w art. 150—154), jednakże tylko pod pewnymi szczególnymi warunkami.

Wymaganie zgody przedstawiciela dyplomatycznego państwa obcego wypływa z zwyczajów prawa międzynarodowego, o których była mowa pod art. 34. Pod nazwą przedstawiciela dyplomatycznego rozumieć należy osobę, która z ramienia państwa obcego jest najbliższym zwierzchnikiem danego lokalu, a więc, w lokalu poselstwa — posła lub zastępującą go osobę, w mieszkaniach prywatnych — bezpośrednio zwierzchnika tego urzędu zagranicznego, do którego personelu właściciel danego pomieszczenia należy. Rewizja w tych lokalach wymaga zawsze wyraźnej zgody przedstawiciela państwa obcego. Zgody takiej może zażądać bezpośrednio sędzieja lub zastępujący go urzędnik, mający przeprowadzić rewizję; jeżeli zgody odmówiono, należy sporządzić krótki z tego powodu protokół i rewizji zaniechać.

Inaczej rzecz się ma z lokalami, zajętymi przez wojsko. Tutaj zgoda przełożonego lokalu nie jest potrzebna, wystarczy wezwanie do obecności przy rewizji. Taki przełożony, który otrzymał wezwanie jest obowiązany bądź sam zgłosić się osobiście i być obecnym przy rewizji, bądź wyznaczyć w tym celu zastępcę. Kogo uważać za przełożonego lokalu — to jest rzecz władzy wojskowej. Rozumie się samo przez się, że jeżeli nominalnego przełożonego

nie będzie w danej chwili na miejscu i nie będzie można porozumieć się z nim natychmiastowo, wystarczy wezwanie do obecności przy rewizji osoby, pełniącej chwilowo obowiązki zastępcy przełożonego, a gdyby tego nie dało się ustalić — także wezwanie najstarszego rangą z obecnych oficerów, podoficerów, wreszcie obecnego na miejscu żołnierza. Rozumie się samo przez się, że pod wyrazami „dokonywa się w obecności...” rozumie się rozpoczęcie rewizji, gdyby bowiem obecny przy początku rewizji wojskowy wydalil się następnie, bez porozumienia się z prowadzącym rewizję, to dalsza nieobecność wojskowego nie stanowiłaby już potrzeby do dalszego prowadzenia rewizji. Nie trzeba również dodawać, że rewizji w lokalu, zajęтым przez wojsko, władze niewojskowe będą mogły dokonywać tylko przy dochodzeniu lub śledztwie z powodu przestępstwa, należącego do właściwości sądów powszechnych; gdyby się niewątpliwie okazało, iż dane przestępstwo należy do właściwości sądów wojskowych, należy poprzestać na dokonaniu czynności, nie cierpiących zwłoki, a dalsze czynności odstąpić sądowi wojskowemu.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach bułgarskiej (art. 173, 174), hiszpańskiej (art. 559—562, 564), rosyjskiej (art. 360, 361), a gdy chodzi o pomieszczenia wojskowe, także w ustawach niemieckiej (§ 105) i serbskiej (§ 80).

Art. 157.

Artykuł niniejszy jest oparty na zasadach, przytoczonych wyżej pod art. 150. Zasada, że nie u każdego można dokonać rewizji bez jego zgody, lecz tylko u osoby podejrzanej bądź o popełnienie przestępstwa, bądź o ukrywanie jego sprawców lub dowodów, prowadzi w nieuniknionej konsekwencji i do nadania osobie rewidowanej prawa żądania, żeby ją o przyczynach i celu rewizji poinformowano. Bez takiego poinformowania osoba rewidowana może w myśl art. 150 przeciwko rewizji zaoponować. Ponadto informacja ta ma na celu umożliwienie w wielu wypadkach uniknięcia rewizji. Osoba, zapytana o rzekomo ukryte u niej osoby lub rzeczy, może je bez rewizji wskazać, albo przeciwnie, przedstawić takie wyjaśnienia i dowody, które mającego rewidować przekonają, że rewizja jest niepotrzebna. Rozumie się samo przez się, że ponieważ w myśl art. 238 lit. *b*, odbycie rewizji wymaga sporządzenia osobnego protokołu, a do protokołu wciąga się między innymi, w myśl art. 242 lit. *c, d*, przebieg całej czynności oraz wnioski i oświadczenia stron, — osoba, u której rewizja ma się

odbyć, może zawsze żądać wciągnięcia do protokołu zarówno udzielonej jej informacji o przyczynach i celu rewizji, jak i złożonych przez nią w tym przedmiocie wyjaśnień.

Przepis § 2 ma na celu z jednej strony umożliwienie odbycia rewizji bez konieczności czekania, nieraz długiego, na przybycie gospodarza lokalu, z drugiej zaś strony — rękojmię, że czynności przy rewizji odbędą się zgodnie z prawem i że osobom, możliwie w danej chwili blizkim nieobecnego gospodarza, dana była możliwość dopilnowania, żeby wszystko odbyło się w porządku, i udzielenia niezbędnych wyjaśnień.

Analogiczne, nieraz bardzo szczegółowe przepisy spotykamy we wszystkich ustawach: austriackiej (§§ 140, 142), francuskiej i belgijskiej (art. 39, 89), bułgarskiej (art. 172), genewskiej (art. 26, 27, 108–111), hiszpańskiej (art. 550, 551, 566, 569), japońskiej (§§ 108, 109), niemieckiej (§ 106), rosyjskiej (art. 358, 359, 364), serbskiej (§ 76), tureckiej (§ 36), węgierskiej (§§ 181, 182), włoskiej (art. 235).

§ 158.

W zasadzie rewizji powinien dokonać sędzia. Niezawsze jednak jest to możliwe. Konieczność dokonania rewizji może powstać nagle, n. p. przy pościgu za uciekającym, który się świeżo ukrył, albo przy ściganiu po śladach, które do pewnego domu prowadzą, a dalej znikają. Niema wtedy czasu na szukanie sędziego, któryby mógł odbyć rewizję, a choćby udzielić na jej odbycie polecenia. Należało więc przewidzieć wypadki, zawsze jednak wyjątkowe, że rewizji może dokonać nie tylko sędzia, lecz również kto inny, do tego uprawniony. Komu zaś i w jakich przypadkach służy prawo dokonywania rewizji w zastępstwie sędziego, o tem mówi art. 263 projektu, którego uzasadnienie będzie we właściwym miejscu podane. Tutaj mowa jest tylko o tem, jak ma się zachować osoba, mająca dokonać rewizji, w zależności od tego, czy osoba ta jest, czy też nie jest, sędzią. Jeżeli rewizji dokonywa sędzia, żadne inne formalności, prócz przepisanych w art. 157, ewentualnie także w art. 155 i 156, nie są wymagane. Wystarczy ustalić, że osoba, dokonywająca rewizji, jest sędzią. Jeżeli jednak rewizji ma dokonać kto inny, musi okazać osobie, u której rewizja sądowa ma się odbyć, polecenie sądowe oraz swoją legitymację. Jeżeli zaś polecenie sądowe z powodu nagłości wypadku nie mogło być wydane, należy je doręczyć w ciągu 48 godzin po odbyciu rewizji. Takie polecenie *ex post* ma na celu stwierdzenie, że rewizja istotnie odbyła się w warunkach, w których ustawa na nią pozwala. Urzędnik, któryby zrobił rewizję bez uprzed-

niego polecenia sądowego, a następnie go nie dostarczył, naraża się na postępowanie dyscyplinarne, jeżeli niedostarczenie polecenia było wynikiem zaniedbania, a na odpowiedzialność karną za przekroczenie władzy, jeżeli rewizji dokonał bez istotnej potrzeby lub w warunkach, przez ustawę zabronionych. Ta odpowiedzialność urzędnika, dokonywającego rewizji — to najlepsza rękojmia dla obywatela, że prawo do robienia rewizyj bądź osobistych, bądź domowych, nie będzie nadużywane. Nie trzeba dodawać, że wykonanie przepisów, wskazanych w § 1, winno być wyraźnie zaznaczone w protokóle, gdyż w przeciwnym razie powstanie domniemanie, że ich nie wykonano. Rozumie się również samo przez się, że urzędnik, przystępujący do rewizji, powinien okazać polecenie sądowe i legitymację lub też okazując tylko legitymację, wytłómaczyć się z braku polecenia sądowego odrazu, przed rozpoczęciem rewizji, nie czekając, aż go o to zapytają.

Przepisy, upoważniające inne władze do dokonywania rewizji w następstwie sędziego, względnie prokuratora, spotykamy we wszystkich ustawach: austriackiej (§§ 140, 141), francuskiej i belgijskiej (art. 16), bułgarskiej (art. 81), genewskiej (art. 106, 107), hiszpańskiej (art. 553, 558), japońskiej (§ 78), niemieckiej (§ 105), rosyjskiej (art. 258), serbskiej (§§ 77, 78), tureckiej (§ 46), węgierskiej (§§ 177, 178, 180, 182), włoskiej (art. 233), przyczem ustawy austriacka, japońska i włoska wyraźnie uzależniają to prawo od każdorazowego polecenia sądowego.

§ 159.

Jak już była o tem mowa pod art. 126, materiał dowodowy, który sędzia może sam bezpośrednio sprawdzić, obejrzyć i w razie potrzeby poddać pewnym doświadczeniom, jest zawsze lepszy od wiadomości, które sąd otrzymuje od ludzi pod postacią wyjaśnień oskarżonego, zeznań świadków lub opinii biegłych. To też wszystkie ustawy z większą lub mniejszą starannością zajmują się dowodami rzeczowymi. Dowód rzeczowy — to każdy przedmiot, mogący służyć do ustalenia istoty czynu lub do wykrycia sprawy. Przedmiotem takim może być tak samo dokument, prywatny lub urzędowy, jak i każda rzecz, która, bądź stanowi narzędzie przestępstwa, bądź nosi na sobie jego ślady, bądź daje jakąkolwiek, choćby najbardziej oddaloną, wskazówkę na sposób popełnienia czynu i osobę sprawcy. Wszelkie zatem wyliczanie, co nazywać dowodem rzeczowym, byłoby zawsze niekompletne, a wobec tego — bezcelowe.

Ustawy, które próbują dawać takie wyliczenie, dają je zawsze przykładowo, nie starając się o wyliczenie wyczerpujące. Tak n. p. ustawy rosyjska (art. 371) i bułgarska (art. 182) wymieniają: przedmioty uzyskane zapomocą przestępstwa, narzędzia, któremi popełniono przestępstwo, dokumenty fałszywe, monety podrabiane, przedmioty skrwawione lub uszkodzone. Ustawa austriacka (§ 98) mówi o przedmiotach, na których lub zapomocą których popełniono przestępstwo, albo które przypuszczalnie sprawca pozostawił na miejscu, które ma się przedstawić obwinionemu lub świadkom do rozpoznania, albo które w inny sposób mogą posłużyć do uzyskania dowodu. Ustawy: francuska i belgijska (art. 35), genewska (art. 24) oraz turecka (§ 32) wymieniają broń i przedmioty wszelkiego rodzaju, które były użyte do popełnienia przestępstwa, przedmioty, które powstały na skutek przestępstwa, oraz rzeczy, które nadają się do wykrycia prawdy (fr., belg. i gen.), lub do ustalenia stanu faktycznego popełnionego czynu (tur.); ustawa włoska (art. 166) — przedmioty, które posłużyły lub miały posłużyć do popełnienia przestępstwa, które są wynikiem (il prodotto) przestępstwa i wogóle wszystko, co może być potrzebne do ustalenia prawdy; ustawa serbska (§ 71) — wszystkie przedmioty, któremi popełniono przestępstwo, które na miejscu popełnienia przestępstwa znaleziono, które mogłyby służyć za dowód lub o które należałoby pytać obwinionych i świadków. Ustawy hiszpańska (art. 574), japońska (art. 106), niemiecka (art. 94), węgierska (art. 169) nie zawierają wyliczenia, uznając za dowód rzeczowy wszystko, co może posłużyć do wykrycia prawdy.

Niezmiernie ważnem jest dokonanie szczegółowych oględzin i sporządzenie dokładnego opisu dowodów rzeczowych. Opis powinien zawierać możliwie najbardziej szczegółowe wymienienie wszystkich cech charakterystycznych, nie wyłączając tych, które sporządzającemu opis wydają się nie mającemi znaczenia dla sprawy. Dowody rzeczowe mogą zaginać, mogą ulec zmianie, mogą nawet stać się przedmiotem przestępnego zamachu ze strony osób, którym zależy na ich usunięciu lub przekształceniu, — ten ich szczegółowy opis może posłużyć za dowód zastępczy w przypadkach, gdy właściwy dowód rzeczowy nie może już być sądowi okazany. Szczegółowy opis jest zwłaszcza potrzebny wtedy, gdy dany przedmiot musi z biegiem czasu ulec zmianie, np. nieświeże mięso, którem według wszelkiego prawdopodobieństwa, ktoś się zatrzał. Przedmiot taki, okazany sądowi po upływie kilku miesięcy, nic już nie

mówi, dowodem jest tylko opis stanu, w jakim go znaleziono w chwili pierwszych oględzin.

Przepis § 1, dotyczy dołączenia do akt sprawy, może, oczywiście, mieć zastosowanie tylko do takich dowodów rzeczowych, których dołączenie jest fizycznie możliwe. W przypadkach, gdy to jest niewykonalne, gdy np. dowodem rzeczowym jest krew na ścianie lub dziura w murze od kuli, niema mowy o dołączeniu dowodu rzeczowego, trzeba poprzestać na szczegółowych oględzinach miejsca w myśl art. 126. Ale i wtedy można stworzyć dowód rzeczowy, dający się dołączyć do akt. przez sfotografowanie przedmiotów lub ich części, nie dających się od całości oddzielić, a mogących posłużyć za dowód prawdy. Fotografja jest przy badaniu przestępstw częstokroć wielką pomocą; zdjęcia dowodów rzeczowych, nie dających się dołączyć do akt, mogą stanowić pośredni wprawdzie, ale nieraz bardzo ważny dowód rzeczowy. Projekt specjalnie o fotografji nie wpromina, uznając, że jej sporządzenie, tak samo jak zrobienie rysunków, planów miejscowości i tp., powinno być pozostawione do uznania osób, prowadzących dochodzenie lub śledztwo i nie może być szczegółowo określone w ustawie.

Analogiczne przepisy, prócz wyżej wymienionych, spotykamy w ustawach; austriackiej (§ 143), francuskiej i belgijskiej (art. 37, 38), bułgarskiej (art. 183, 185), genewskiej (art. 25), hiszpańskiej (art. 334, 338), niemieckiej (§ 109), rosyjskiej (art. 372, 373, 374), tureckiej (art. 34, 36), węgierskiej (§ 183), włoskiej (art. 237, 242, 243).

Art. 160.

Przepis niniejszy, mający na celu zabezpieczenie praw osoby, od której dowody rzeczowe odebrano, nie wymaga bliższego wyjaśnienia. Spotykamy go w ustawach: bułgarskiej (art. 187), niemieckiej (§ 107), rosyjskiej (art. 376).

Art. 161.

W myśl zasad, o których była mowa pod art. 107, interes wymiaru sprawiedliwości powinien przeważyć nad interesem osób prywatnych, a nawet urzędów, mających u siebie przedmioty, mogące służyć do ustalenia czynu przestępnego lub wykrycia jego sprawcy. Jeżeli zachodzi potrzeba dołączenia takich przedmiotów do akt sprawy, a osoba, mająca je u siebie, odmawia ich wydania, należy uprawnnić sąd urzędnika, prowadzącego dochodzenie, do ich odebrania. Projekt stoi tu na stanowisku, przyjętem już w innych przypadkach

analogicznych (np. art. 158), rozróżniania uprawnień pod tym względem sądu oraz władz, prowadzących dochodzenie. Sąd zarządza odebranie rzeczy mocą własnego postanowienia, natomiast dochodzca może wprawdzie sam zarządzić odebranie rzeczy, gdyż odebranie to w większości przypadków nie cierpi zwłoki, — za godzinę rzeczy mogą już być ukryte lub zamienione jednakże, zarządzając odebranie rzeczy, dochodzca, a więc także i prokurator, winien zwrócić się niezwłocznie do właściwego sądu o wydanie postanowienia, zatwierdzającego odebranie. Daje to rękojmię, że dochodzca nie będzie lekkomyślnie odbierał przymusowo rzeczy, których odebranie nie jest niezbędnem. Rozumie się samo przez się, że jeżeli sąd odmówi zatwierdzenia, to rzeczy należy niezwłocznie zwrócić osobie, od której je odebrano.

Projekt nie zakreśla terminu, w ciągu którego dochodzca ma się zwrócić do sądu, poprzestając na nakazie załatwienia tego niezwłocznie. Gdyby zaś dochodzca zwlekał, osoba, od której rzeczy odebrano, mogłaby albo zwrócić się do jego władzy przełożonej z żądaniem przynaglenia, albo nawet zażądać przyspieszenia z uprzedzeniem, że wystąpi o odszkodowanie za szkody i straty, wywołane przeciągającym się pozbawieniem rzeczy, jeżeli się okaże, że rzeczy te odebrano niesłusznie i że sąd odmówi zatwierdzenia.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach: austriackiej (§ 143), francuskiej i belgijskiej (art. 35), bułgarskiej (art. 177), genewskiej (art. 24, 111), hiszpańskiej (art. 575), japońskiej (§ 106), niemieckiej (§ 94), rosyjskiej (art. 368, 369), serbskiej (§ 83), tureckiej (§ 32), węgierskiej (§§ 170, 178), włoskiej (art. 237).

Art. 162.

Przepisy, orzekające karę za odmowę wydania dowodów rzeczowych, nie wymagają wyjaśnienia. Spotykamy je w ustawach: austriackiej (§ 143), hiszpańskiej (art. 575), niemieckiej (§ 95), serbskiej (383.85), węgierskiej (§ 170), przyczem ustawy te (prócz hiszpańskiej) zastrzegają, że kara nie może mieć zastosowania do osób, mających prawo zwolnić się od składania zeznań. Zastrzeżenie to jest naturalną konsekwencją art. 108 projektu i opiera się na przesłankach, pod tym artykułem wyliczonych.

Art. 163.

Zezwalając sądowi i dochodźcy na przymusowe odebranie dowodów rzeczowych, projekt w zasadzie nie rozróżnia pod tym

względem osób prywatnych od urzędów, i czyni z tej zasady jedyny tylko wyjątek, w artykule niniejszym wymieniony. Prócz tego jedynego przypadku, dotyczącego dokumentu, którego ujawnienie zagrażałoby bezpieczeństwu Państwa, każda osoba, zarówno prywatna, jak urzędowa, jest obowiązana odnośnie przedmioty wydać.

Pod tym względem spotykamy w różnych ustawach przepisy niejednolite. Jedne z nich, jak austriacka (§ 143), francuska i belgijska (art. 35), genewska (art. 24, 111), hiszpańska (art. 575), turecka (§ 32), nie czynią, co do osób urzędowych żadnych zastrzeżeń. Ustawy rosyjska (art. 368) i bułgarska (art. 177) wyraźnie zastrzegają, że ani władze, ani urzędnicy, ani osoby prywatne nie mogą odmówić wydania potrzebnych do prowadzenia śledztwa dowodów pisemnych i rzeczowych. Pośrednio wynika to samo z przepisów ustawy węgierskiej, która, zawierając ogólny nakaz wydawania dowodów rzeczowych, wskazuje (§ 170) drogę, w jaki sposób należy zmusić do wydania tych dowodów wojskowego, który na żądanie odmówił wydania. Ustawa rosyjska (art. 369) wspomina osobno o obowiązku agentów giełdowych i notariuszów pokazywania sędziemu śledczemu swoich ksiąg. Natomiast ustawa niemiecka i włoska ograniczają władze, prowadzące dochodzenie i śledztwo, w przypadku, gdy dowody rzeczowe znajdują się u osób lub instytucyj urzędowych.

Ustawa niemiecka, nakazując każdemu, mającemu w swem dzierżeniu dowody rzeczowe, żeby je wydał na żądanie (§ 95), zastrzega jednak (§ 96), że od urzędów i urzędników publicznych nie wolno żądać okazania i wydania akt albo innych pism, urzędowo przechowywanych, jeżeli ich najwyższa władza służbowa oznajmi, że ujawnienie treści tych akt lub pism byłoby połączone z uszczerbkiem dla dobra Państwa. Zastrzeżenie to jest bardzo niebezpieczne. Ustawa nie mówi, czy takie oznajmienie najwyższej władzy służbowej ma być każdorazowe, czy ogólnikowe. W pierwszym przypadku wywołałoby to za każdym razem bardzo uciążliwą korespondencję, gdyż każdy urząd, do którego by sędzia śledczy się zwrócił, musiałby zawsze, przed wydaniem najniewinniejszych papierów, zasięgać opinii swojego ministra, co przeciągałoby śledztwo i dochodzenie do nieskończoności i zarzucałoby ministerstwu niepotrzebną korespondencją. Należy więc wnosić, że ustawodawca niemiecki miał na myśli ogólnikowy rozkaz ministerstwa utrzymywania pewnych papierów w tajemnicy, a wtedy mogłoby się zdarzyć, że minister wydałby swoim podwładnym ogólny zakaz pokazywania władzom sądowym wszelkiego rodzaju akt i dokumentów, i władze

sądowe byłyby bezsilne. Zwłaszcza należy się obawiać takiego zastrzeżenia ze strony władz wojskowych, które są naogół skłonne do utrzymywania w największej tajemnicy tego nawet, o czym wszystkie gazety oddawna piszą. W dzisiejszych czasach nie należy do rzadkości, że np. odezwa władzy wojskowej do sądu zapytaniem, jaki wyrok wypadł w sprawie o eksmisję oficera z zajmowanego przezeń mieszkania, nosi na kopercie pieczętkę z napisem wielkimi literami „tajne“.

Ustawa włoska (art. 240) stanowi, że urzędy nie mają prawa odmówić wydania zażądanych dowodów pisemnych, z wyjątkiem przypadków, gdy chodzi o tajemnice polityczne lub wojskowe, dotyczące bezpieczeństwa państwa, albo tajemnicę urzędową lub zawodową, którą urzędnik lub osoba, do której się zwrócono, uzna za niezbędne zachować i oświadczy to na piśmie. Jest to jeszcze większe skrepowanie władz sądowych, niż według ustawy niemieckiej.

Ustawa japońska (§ 114) zastrzega, że przedmioty, znajdujące się w posiadaniu osób, mających prawo odmówić składania zeznań, dotyczące okoliczności, które dana osoba jest obowiązana zachować w tajemnicy, mogą być zabierane i otwierane tylko za zgodą tychże osób. Jeżeli zaś zważymy, że § 125 tejże ustawy upoważnia urzędników państwowych i innych publicznych oraz osoby, które były takimi urzędnikami, do odmowy zeznań co do faktów, które są obowiązane zachować w tajemnicy, to dojdziemy do wniosku, że ustawa japońska jeszcze bardziej niż niemiecka i włoska krępuje pod tym względem władze sądowe.

Zbliżony przepis zawiera ustawa serbska (§ 88), która stanowi, że w zasadzie urzędy są obowiązane wydawać władzom śledczym wszystkie swoje akta i dokumenty; odmówić zaś mogą jedynie wówczas, gdy akta zawierają tajemnice, dotyczące ogólnych interesów państwowych; w tym przypadku prowadzący śledztwo może się zwrócić do zwierzchności urzędnika, który odmówił wydania.

Komisja Kodyfikacyjna uznała za niezbędne w zasadzie uprawnnić władze sądowe bez zastrzeżeń do odbierania wszelkiego rodzaju niezbędnych dokumentów urzędowych i zrobiła jeden tylko wyjątek co do przypadku, gdy urząd, od którego sąd zażądał dokumentu, odmawia wydania, twierdząc, że ujawnienie dokumentu zagrażałoby bezpieczeństwu Państwa. Jak już była o tem mowa wyżej, pozostawienie rozstrzygnięcia kwestji wydania uznaniu władz administracyjnych zbyt nioby krępowało władze sądowe i mogłoby częstokroć hamować i utrudniać prawidłowy wymiar sprawiedliwości. Z drugiej jednak

strony zezwolenie sądom, nawet najniższym, na dowolne ujawnianie dokumentów, zawierających tajemnice państwowe, mogłoby wyrządzić Państwu nieobliczalne szkody.

Nie znajdując w innych ustawodawstwach zadawalniającego rozwiązania tej kolizji, Komisja Kodyfikacyjna zaprojektowała swoisty sposób rozstrzygnięcia kwestji, który, zdaniem Komisji, lepiej od innych zabezpiecza zarówno wymagania ogólnopństwowe, jak i interesy wymiaru sprawiedliwości. Projekt stanowi, że jeżeli urzędnik, od którego sąd zażądał dokumentu, odmawia wydania, twierdząc, że ujawnienie dokumentu zagrażałoby bezpieczeństwu Państwa, sąd, który dokumentu zażądał, przedewszystkiem rozważa, czy przedstawione mu przez urzędnika uzasadnienie odmowy zawiera tak ważne przesłanki, że aż muszą one przeważać nad potrzebą, dla której zaspokojenia dokumentu zażądano. Z powyższego z całą oczywistością wynika, że odmowa wydania dokumentu musi zawierać uzasadnienie. Jeżeli sąd uzna, że bez dokumentu można się obejść, kwestja jest skończona i możnaby ją wznowić ewentualnie tylko przy rozpoznawaniu sprawy w wyższej instancji.

Jeżeli jednak sąd, który zażądał dokumentu, po rozważeniu motywów odmowy, uzna je za niedość ważne, aby dokument wyłączyć z liczby dowodów, wtedy musi się zwrócić o ostateczną decyzję do takiej instancji, której orzeczenie dawałoby najwyższą rękojmię poważnego i bezstronnego rozstrzygnięcia, któraby z całą umiejętnością i autorytetem rozważyła, który z dwóch sprzecznych interesów w danej sprawie przeważa, i orzekła, który z nich musi ustąpić. Taką instancją może być tylko Sąd Najwyższy, dający pod tym względem wszelkie rękojmie zarówno umiejętności, jak bezstronności, a zarazem mieszczący się w stolicy, t. j. tam, gdzie w ogromnej większości przypadków będzie się znajdowała również ta władza centralna, od której zależy urząd, odmawiający wydania dokumentu. Miejsce odgrywa tu rolę tem ważniejszą, że kwestje tego rodzaju będą wynikały przeważnie tylko co do dokumentów szczególnej wagi, przechowywanych u władz centralnych — właśnie w stolicy.

Ponieważ w grę wchodzi ewentualne ujawnienie tajemnicy państwowej, dążyć należy, ażeby jaknajmniejsza liczba osób miała do zakwestjonowanego dokumentu dostęp. Dlatego też projekt powierza rozstrzygnięcie jednemu sędziemu Sądu Najwyższego. Sędzia ten po zaznajomieniu się z aktami sprawy sądowej i zbadaniu, w jakim celu dokumentu zażądano, porozumie się z odnośną władzą centralną i wyda postanowienie. W wielu przypadkach porozumienie to doprowadzi do zgodnego

rozstrzygnięcia — bądź sędzia przekona odnośnego ministra, czy innego wyższego urzędnika, że interes wymiaru sprawiedliwości wymaga ujawnienie dokumentu, bądź odwrotnie. Jeżeli uzgodnienie nie nastąpi, sędzia rozstrzygnie tak, jak mu jego sumienie nakaze.

Projekt nie wskazuje, w jaki sposób sędzia ma się z władzą centralną porozumiewać, pozostawiając to do ustalenia w każdym konkretnym przypadku, w zależności od władzy, z jaką sędzia będzie miał do czynienia, rodzaju dokumentu i miejsca, gdzie dokument się będzie znajdował. Projekt nie zawiera również zastrzeżeń na wypadek, gdyby władza centralna, odmawiająca wydania, robiła jakieś trudności co do porozumiewania się lub okazania dokumentu. Trudności tych obawiać się nie należy, gdyż władza będzie się zawsze liczyła z tem, że, w razie niedostatecznego z jej winy wyjaśnienia sprawy, sędzia Sądu Najwyższego może być skłonny raczej do wydania postanowienia, nakazującego ujawnienie dokumentu.

Może się jednak zdarzyć, że sędzia Sądu Najwyższego po zaznajomieniu się z dokumentem, uzna, że w zasadzie nie ulega on ujawnieniu, ale że możnaby ujawnić pewne jego części, wystarczające dla potrzeb sprawy sądowej, a nieszkodliwe z punktu widzenia interesów Państwa. Wtedy sędzia Sądu Najwyższego może ograniczyć się do dokonania oględzin dokumentu i wynotowania niezbędnych dla sprawy materiałów. Takie wynotowanie w wielu przypadkach może być najlepszym kompromisem, stworzyć wyjście, zadawalniające obie strony.

Projekt stanowi również, że postanowienie sędziego Sądu Najwyższego nie wymaga uzasadnienia. Nie znaczy to, żeby sędzia nie miał prawa przytoczyć swoich motywów. Może ich jednak nie przytaczać, a to dlatego, że, zwłaszcza, gdy zapada postanowienie, odmawiające w całości lub częściowo ujawnienia dokumentu, takie uzasadnienie postanowienia musiałoby często bądź uchylić rąbek tajemnicy, o której zachowanie chodzi, bądź podać motywy w takich obsłonkach, że one właściwie nicby nie mówiły. Ale nawet postanowienie, nakazujące ujawnienie dokumentu, lepiej, żeby nie zawierało uzasadnienia. W tym przypadku uzasadnienie mogłoby podkreślać pewne momenty z treści dokumentu, których ujawnienie samo przez się mogłoby być niebezpieczne, a które z tem podkreśleniem w związku z motywami, dla których urząd wydania odmówił, mogłoby ujawnić więcej, niż sama treść dokumentu; z drugiej zaś strony, wskazanie przez sędziego Sądu Najwyższego przyczyn, dla których on uznaje, że dokument jest dowodem wielkiej wagi dla danej sprawy, mogłoby nadać temu dowodowi

pewne znaczenie szczególne, wywrzeć wpływ na sąd wyrokujący, podsunąć mu autorytatywne przesłanki, a i tego należy unikać.

Wreszcie § 4 pozwala zainteresowanemu ministrowi, ale tylko jemu, odwołać się od orzeczenia sędziego Sądu Najwyższego do tegoż sądu, oczywiście, w zwykłym składzie trzech sędziów. Przepis ten ma na celu tem większe zabezpieczenie praw władzy, posiadającej dokument, gdyż, oczywiście, takie zażalenie nastąpi tylko w przypadku postanowienia, nakazującego ujawnienie. Z wyraźnego brzmienia § 4 wynika, że jeżeli sędzia Sądu Najwyższego uzna, że dokument nie ulega wydaniu, stronie, która dokumentu zażądała, zażalenie służyć nie będzie.

Nie trzeba dodawać, że pod wyrazami „odnośnemu ministrowi“ nie można rozumieć Ministra Sprawiedliwości, jako naczelnego prokuratora, któryby w tym charakterze mógł się żalić na odmowę ujawnienia dokumentu, zażądanego przez urząd prokuratorski. Minister Sprawiedliwości jest wprawdzie naczelnym prokuratorem, ale, występując jako prokurator, nie działa jako minister, a więc w tym charakterze z zażalenia przewidzianego w § 4, w żadnym razie korzystać nie może.

Jeżeli zażalenie złożono, sędzia Sądu Najwyższego, w myśl ogólnej zasady, wypowiedzianej w art. 467, będzie mógł sam się do niego przychylić, a w przeciwnym razie prześle je do Sądu Najwyższego, a wtedy, w większości przypadków, załączy uzasadnienie swego postanowienia. Zarówno zażalenie, jak i uzasadnienie postanowienia sędziego Sądu Najwyższego pozostałyby w takim razie w aktach tegoż sądu i nie ulegałyby załączeniu do akt sprawy.

W związku z przepisami artykułu niniejszego należało w odnośnym miejscu umieścić przepis, że treści dokumentu, nieujawnionego w myśl art. niniejszego, nie wolno odtwarzać przez słuchanie świadków. Przepis taki stanowi treść art. 106, który, ze względu na systematykę, należało umieścić w rozdziale o świadkach.

Projekt nie wprowadza zastrzeżenia, znanego zresztą, jedynie tylko ustawie włoskiej (art. 239), że nie wolno zabierać, jako dowodów rzeczowych, papierów i dokumentów, powierzonych przez oskarżonego swemu obrońcy. Projekt wychodzi z założenia, że rozumie się to samo przez się. Skoro nie wolno obrońcy pytać nawet o to, co z nim mówił oskarżony, to oczywiście nie wolno również szukać u obrońcy i zabierać papierów, przez tegoż oskarżonego złożonych. Zastrzeżenie ustawy włoskiej dotyczy tylko papierów; gdyby bowiem, co jest zresztą

mało prawdopodobne, oskarżony uznał za właściwe złożyć u swego obrońcy inne przedmioty, mogące stanowić dowody rzeczowe, n. p. narzędzie przestępstwa lub rzeczy, zapomocą przestępstwa uzyskane, a władze sądowe o tem się dowiedziały, nicby, oczywiście, nie stało na przeszkodzie nietylko zrobieniu u obrońcy rewizji i odebraniu takich dowodów, ale nawet w pewnych przypadkach pociągnięciu takiego obrońcy do odpowiedzialności karnej. Ustawy rosyjska (art. 367, 370) i bułgarska (art. 181, 178) zastrzegają, że jeżeli zachodzi konieczność otrzymania papierów, powierzonych adwokatowi lub obrońcy z zastrzeżeniem tajemnicy, sędzia śledczy przegląda je razem z adwokatem, względnie obrońcą, przyczem może zabierać tylko papiery najniezbędniejsze. Aczkolwiek ustawy te wyraźnie tego nie mówią, jest jednak oczywiste, że przepisy te dotyczą przeglądania i zabierania papierów od innego adwokata lub obrońcy, nie zaś tego, któremu oskarżony w danej sprawie papiery te powierzył.

Art. 164—165.

Przeglądanie przy rewizji korespondencji i innych papierów prywatnych osoby rewidowanej może wprawdzie przyczynić się w pewnych przypadkach do wykrycia prawdy, stanowi jednak tak głębokie wdarcie się władzy państwowej w życie prywatne jednostki, że należy je dopuścić tylko z wielkimi zastrzeżeniami.

Nie we wszystkich ustawach zastrzeżenia takie spotykamy. Ustawa francuska, belgijska, genewska, turecka, japońska, włoska, zastrzeżeń takich nie zawierają. Ustawy rosyjska (art. 367) i bułgarska (art. 178) zastrzegają tylko, że rewizji papierów osoby podejrzanej należy dokonać ze szczególną oględnością, bez ujawnienia okoliczności, nie dotyczących śledztwa; zabierać i dołączać do akt należy tylko papiery niezbędne. Ustawa hiszpańska (art. 573) mówi, że przejrzenia papierów i ksiąg rachunkowych oskarżonego lub osoby trzeciej można dokonać tylko, gdy poważne poszlaki każą przypuszczać, że może stąd wyniknąć wykrycie lub udowodnienie faktu lub okoliczności, ważnych dla sprawy. Są to przepisy o charakterze instrukcyjnym, nie dające osobie rewidowanej żadnej wyraźnej rękojmi. Ustawa niemiecka (§ 97) zastrzega tylko, że pisma, wymienione między podejrzanym a osobami bliskimi, którym ze względu na stosunek doń, służy prawo odmówienia zeznań, nie ulegają zajęciu, jeżeli osoby te pisma owe posiadają, a same nie są podejrzane o udział, poplecznictwo lub paser-

stwo. Natomiast szczegółowe przepisy w tym względzie spotykamy w ustawach austriackiej, węgierskiej i serbskiej. Ustawa austriacka (§ 145) stanowi, że przy rewizji papierów należy starać się o to, żeby treść ich nie doszła do wiadomości osób, do tego niepowołanych. Jeżeli posiadacz papierów nie chce zezwolić na ich przejrzenie, należy je opieczetować i złożyć w sądzie i natychmiast zasięgnąć uchwały izby radnej co do tego, czy mają być przejrane, czy zwrócone. Także i w innych przypadkach należy papiery, wzięte w sądowe przechowanie, które nie mogą być zaraz spisane, związać i pieczęcią sądową opatrzyć. Zezwolić też należy obecnemu przy przeszukiwaniu interesowanemu na zamieszczenie jego własnej pieczętki. Do zdjęcia pieczęci należy wezwać interesowanego. Jeżeli się nie stawia lub jeżeli nie można mu doręczyć wezwania, można i tak zdjęcie uskutecznić. W sprawach, toczących się w sądach powiatowych, poszukiwanie papierów osób trzecich ani też konfiskata lub otwarcie listów nie są dozwolone (§ 452 ust. 4). W myśl ustawy węgierskiej (§ 184) przy zajęciu papierów należy baczyć, żeby o ich treści nie dowiedział się nikt prócz osób, uprawnionych do tego z mocy ustawy. Jeżeli posiadacz papierów, jego pełnomocnik lub przedstawiciel nie chce się zgodzić na przeszukiwanie lub przeczytanie papierów, należy papiery opieczetować i wziąć na przechowanie, a następnie wyjednać decyzję izby oskarżeń co do tego, czy należy papiery przejrzeć, czy też zwrócić. Ustawa serbska zastrzega, że przy przeglądaniu papierów nie wolno zdradzać tajemnic rodzinnych (§ 82), nie wolno zabierać listów, pisanych do osób obcych przez rodzinę obwinionego (§ 85), ani też wogóle zabierać ani otwierać korespondencji prywatnej w sprawach o oskarżenie o przestępstwo, pociągające za sobą tylko grzywnę, lub więzienie do 6 miesięcy (§ 86).

Komisja Kodyfikacyjna uznała za niezbędne umieścić w ustawie zastrzeżenie, możliwie jaknajbardziej zabezpieczające obywatela przed wtargnięciem władz śledczych w sferę jego przepisów i korespondencji prywatnej, i upoważnić te władze do przeglądania takich papierów i korespondencji wtedy tylko, kiedy rzeczywiście konieczność tego wymaga. Doświadczenie z czasów zaborczych uczy, że przy dokonywanych wówczas rewizjach przetrzāsano najbardziej poufną korespondencję, ujawniano tajemnice rodzinne, lubowano się wprost w wywlekaniu na jaw szczegółów, często zupełnie ze sprawą nie związanych, a których ujawnienie czasem rozbijało szczęście rodzinne, kompromitowało osoby, nic wspólnego z daną sprawą nie mające, rozgłaszało tajemnice rodzinne lub zawodowe, podrywało dobre

imię lub kredyt osób rewidowanych. A zdarzało się to niezawsze przez złą wolę rewidujących, częściej nawet przez ich gruboskórność i niedbalstwo. To też projekt wprowadza pod tym względem szereg zastrzeżeń, zbliżonych do wyżej przytoczonych przepisów ustaw austriackiej i węgierskiej. Zastrzeżenie przede wszystkim, że korespondencję i inne papiery, znalezione przy rewizji, może przeglądać bez zgody osoby, u której je znaleziono, tylko sąd (sędzia) lub prokurator. Jeżeli zatem rewizji dokonywa kto inny, a więc urzędnik policyjny lub przedstawiciel innej władzy administracyjnej, przeglądać papiery, znalezione przy rewizji, można tylko za zgodą osoby, u której je znaleziono. Dotyczy to, oczywiście, i tych przypadków, kiedy ustawy specjalne zawierają przepisy, uprawniające urzędników pewnej kategorii do przeglądania pewnych papierów, n. p. w sprawach podatkowych. I takie bowiem przepisy, jako wyjątkowe, uprawniają upoważnione tam osoby do przeglądania cudzych papierów tylko w zakresie, ściśle przez daną osobę wskazanym i nie ulegającym wykładni rozszerzającej. Poza temi szczególnymi przypadkami, urzędnik, dokonywujący rewizji, może niezbędne papiery tylko opieczetować i odesłać do sądu lub prokuratora. Czytać ich, bez zgody osoby, u której je znaleziono, niema prawa. Ażeby tajemnicę papierów lepiej zabezpieczyć, projekt pozwala osobie, od której je odebrano, na opieczetowanie ich własną pieczęcią. Do rozpieczetowania i przejrzania papierów sąd lub prokurator tę osobę wzywa, a więc ma ona możliwość sprawdzenia, czy przyłożone przez nią pieczęcie są nienaruszone.

Przepisy, analogiczne do art. 165 projektu, spotykamy w ustawach austriackiej (§ 145), bułgarskiej (art. 584), serbskiej (§ 82), węgierskiej (§ 186).

Art. 166—169.

Przepisy art. 166—169 są dalszem rozwinięciem tej samej zasady, na której się opierają art. 164 i 165. Tajemnicę korespondencji prywatnej, znajdującej się w urzędach pocztowych i telegraficznych, powszechnie uznano za jedno z podstawowych praw człowieka i obywatela, to też zastrzeżenia w tym przedmiocie mieszczą się w wielu konstytucjach. Między innymi art. 106 Konstytucji Polskiej stanowi, że tajemnica listów i innej korespondencji może być naruszona tylko w przypadkach, prawem przewidzianych.

To też przepisy, ograniczające prawo władz, prowadzących dochodzenie i śledztwo, do odbierania korespondencji z urzę-

dów pocztowych, telegraficznych i kolejowych, spotykamy w wielu nawet takich ustawach, które co do papierów, znalezionych przy rewizji, nie zawierają żadnych ograniczeń. Projekt nadaje prawo zatrzymywania i odbierania korespondencji wyłącznie tylko sądowi i ogranicza to prawo do korespondencji i przesyłek, wysyłanych przez obwinionego lub do niego adresowanych. W przypadkach, niecierpiących zwłoki, prokurator będzie mógł tylko wstrzymać wydanie korespondencji na czas do trzech dni, czas ten jest najzupełniej wystarczający do uzyskania polecenia sądu. Rozumie się samo przez się, że sąd będzie miał prawo zawsze zażądać wydania korespondencji, nawet wysłanej przez inną osobę lub do innej osoby, jeżeli będzie istniało prawdopodobieństwo, że jest to osoba podstawiona, a właściwym wysyłającym lub adresatem jest obwiniony. Decyzja w tym przedmiocie będzie zawsze należała do sądu i władze pocztowe, telegraficzne i kolejowe nie będą miały prawa sprawdzania, czy sąd zasadnie uznał korespondencję za adresowaną do obwinionego lub przez niego wysłaną. We wszystkich przypadkach wątpliwych decyzja musi należeć do sądu, gdyż w przeciwnym razie samowola urzędników, mających korespondencję w swem posiadaniu, mogłoby uniemożliwić należyte wykonywanie wymiaru sprawiedliwości. Nie trzeba dodawać, że w myśl ogólnej zasady niekrępowania swobody obywatela ponad niezbędną potrzebę, sądy powinny korzystać z prawa zatrzymania korespondencji tylko w przypadkach istotnej konieczności, wszelką zaś korespondencję, której zatrzymanie nie jest niezbędne, niezwłocznie zwracać właściwemu urzędowi celem dostarczenia według adresu. Korespondencji osób trzecich, które ani same nie są podejrzewane o popełnienie przestępstwa, ani nie nasuwają podejrzenia, że są osobami podstawionymi za obwinionego, — nawet sąd nie ma prawa zatrzymywać.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach austriackiej (§§ 146, 147), bułgarskiej (art 180), hiszpańskiej (art. 579, 582, 584, 586), japońskiej (§ 113), niem. (§§ 99, 100, 101), rosyjskiej (art. 368¹), serbskiej (§§ 84—87), węgierskiej (§§ 171, 172, 178, 185, 186), włoskiej (art. 238).

Art. 170.

Jednym z celów wymiaru sprawiedliwości karnej, obok walki z przestępstwem, jest także możliwe naprawienie szkód, jakie przestępstwo osobom prywatnym wyrządziło. W szczególności dotyczy to zwrotu pokrzywdzonemu przedmiotów, zabra-

nych mu zapomocą przestępstwa. Jeżeli zatem przedmioty te nie są niezbędne dla sądu jako dowody rzeczowe, należy je zwrócić pokrzywdzonemu i to, w miarę możliwości, niezwłocznie, nie czekając na zakończenie sprawy.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach: austriackiej (§ 367), bułgarskiej (art. 186, 468), japońskiej (§ 202), niemieckiej (§ 111), rosyjskiej (art. 126, 375, 777), serbskiej (§ 300), węgierskiej (187).

Art. 171.

Niezawsze jednak można odrazu ustalić, czyją własność stanowią przedmioty, odebrane od podejrzanego. Jeżeli bądź niepodobna ustalić ich właściciela, bądź kilka osób spiera się o prawo własności do nich, nie jest w zasadzie rzeczą sądu karnego rozstrzyganie tych sporów. Sąd karny, bądź już nawet dochodząca, jest obowiązany zatroszczyć się tylko o to, żeby przedmioty, odebrane od podejrzanego, nie zaginęły i nie uległy zniszczeniu. Oddaje się je więc na przechowanie aż do rozstrzygnięcia sądowego. Jaki sąd i w jakim trybie ma tę sprawę rozstrzygać, projekt świadomie przemilcza, gdyż może to być rozstrzygnięcie w najróżnorodniejszej postaci. Jeżeli sąd karny w toku postępowania ustali ponad wszelką wątpliwość, czyją własność te rzeczy stanowią, może wydać w tym przedmiocie bądź orzeczenie w samym wyroku w myśl art. 378 projektu, bądź osobne postanowienie przed wydaniem wyroku lub po jego wydaniu. Jeżeli natomiast wyniknie spór o prawo własności do rzeczy, ulegających wydaniu, a sąd karny nie będzie miał dostatecznych danych do natychmiastowego rozstrzygnięcia tego sporu, odeśle spierające się strony w myśl art. 380 projektu na drogę procesu cywilnego, a tam już strona pilniejsza będzie swoje pretensje wytaczała i popierała. Ponadto, aczkolwiek wydanie rzeczy w myśl art. 170 powinno nastąpić z urzędu, niezależnie od wniosków stron w tym przedmiocie, strony, spierające się o własność rzeczy, będą mogły udowadniać swoje prawa także w drodze powództwa cywilnego w sądzie karnym na zasadach ogólnych.

Przepis § 2 ma na celu zabezpieczenie zarówno właściciela przedmiotów, jak i osób, za ich całość odpowiedzialnych, przed możliwymi stratami z powodu zepsucia się przedmiotów zanim spór o ich własność zostanie rozstrzygnięty. Lepiej, oczywiście, takie przedmioty sprzedać z przetargu publicznego, niż dopuścić do ich zniszczenia. Rozumie się samo przez się, że osoba, roszcząca sobie prawa do sprzedawanych rzeczy, będzie mogła je nabyć na licytacji, a następnie wyjednać w drodze sądowej

zwrot wyłożonych na to kupno pieniędzy, jeżeli się okaże, iż sprzedane rzeczy stanowiły jej własność.

Analogiczne do art. niniejszego postanowienia spotykamy w ustawach: austriackiej (§§ 368, 375, 377), bułgarskiej (art. 468, 469), niemieckiej (§ 111), rosyjskiej (art. 778), serbskiej (§ 301), węgierskiej (§ 187).

KSIEGA IV.

Zapobieganie uchylaniu się od sądu.

Rozdział I.

Tymczasowe aresztowanie.

Art. 172.

Kwestja tymczasowego, przed wyrokiem, aresztowania obwinionego, jest jedną z najtrudniejszych w postępowaniu karnem. Z jednej strony potrzeby wymiaru sprawiedliwości, zabezpieczenia się przed ucieczką obwinionego, przed zatarciem przezeń śladów przestępstwa, ukryciem dowodów rzeczowych lub przedmiotów, w drodze przestępstwa uzyskanych, wreszcie obawa przed możliwymi nieuczciwymi machinacjami, mającemi na celu wpływanie na świadków i pokrzywdzonych, aby przekreślali prawdę na korzyść obwinionego, stwarzanie sztucznych dowodów, mogących sprowadzić dochodzenie i śledztwo na fałszywe tory, — wszystko to przemawia za nadaniem zarówno sądowi, jak i władzom bezpieczeństwa, możliwie szerokich uprawnień pozbawiania wolności osoby obwinionej, zwłaszcza gdy chodzi o przestępstwa poważniejsze. Z drugiej strony możliwość omyłki przy skierowaniu podejrzenia, niezmierna łatwość aresztowania niewinnego albo nawet przetrzymania winnego ponad miarę jego winy, trudność ustalenia w pierwszych stadjach procesu, czy podejrzenie istotnie przeciwko właściwej osobie skierowano — skłaniają ustawodawcę do możliwego ograniczenia aresztowania tymczasowego i stosowania go tylko w przypadkach najniezbędniejszych. To też wszystkie ustawodawstwa zastrzegają, iż w zasadzie prawo tymczasowego aresztowania osoby, podejrzanej o popełnienie przestępstwa, służy tylko sądowi i tylko w przypadkach, wyraźnie w ustawie wskazanych. Zastrzeżenie to uznano za tak ważne, że figuruje ono we wszystkich konstytucjach, jako jedno z zasadniczych praw człowieka i obywatela. Między innymi art. 97 Konstytucji Rzplitej Polskiej stanowi, że „ograniczenie wolności osobistej,

zwłaszcza rewizja osobista i aresztowanie, dopuszczalne są tylko w wypadkach, prawem przepisanych, i w sposób, określony ustawami, na podstawie polecenia władz sądowych... Aresztowani, którym w przeciągu 48 godzin nie podano na piśmie z podpisem władz sądowych przyczyny aresztowania, odzyskują niezwłocznie wolność“.

To też Komisja Kodyfikacyjna uznała za niezbędne jako naczelną zasadę umieścić na początku odnośnego rozdziału przepis, że tymczasowe aresztowanie może nastąpić tylko na mocy postanowienia sądu i że na postanowienie w tym przedmiocie służy zażalenie. Projekt nie wymienia, jaki sąd ma orzekać o aresztowaniu, wychodząc z założenia, że w zasadzie zarówno aresztowanie, jak wypuszczenie na wolność, może zarządzić każdy sąd właściwy w każdym stadium sprawy. Zresztą w niektórych poszczególnych przypadkach (art. 179, 180) projekt wymienia sąd właściwy, a to wtedy mianowicie, gdy mogłaby co do tej właściwości zachodzić wątpliwość.

Analogiczne do artykułu niniejszego przepisy spotykamy w ustawach: hiszpańskiej (art. 489, 499, 500, 502, 596), niemieckiej (§§ 114, 124, 125), tureckiej (§§ 90, 91, 214) i węgierskiej (§§ 143, 150, 151), które wyraźnie zastrzegają, że tylko sąd może nakazać aresztowanie; pośrednio wynika to samo z §§ 175 i 178 ustawy austriackiej, art. 91 ustawy francuskiej i belgijskiej, art. 79, 80, 83, 230 i 550 bułgarskiej, art. 90, 92, 95 genewskiej, art. 51 — 52², 152, 250, 285, 287⁷ i 893 rosyjskiej, art. 304 włoskiej, §§ 71, 75 japońskiej. Ustawa serbska (§ 131, 131^a) upoważnia do aresztowania wszelkie władze śledcze, a więc nie tylko sędziego, zastrzega jednak prawo zażalenia do sądu w ciągu trzech dni, a w razie nawet niepodania zażalenia, postanowienie o aresztowaniu należy posłać do sądu, który je powinien w ciągu 24 godzin zatwierdzić lub uchylić.

Art. 173.

Ale nawet sąd niema prawa aresztować obwinionego bez dostatecznej podstawy prawnej. Zastrzeżenia pod tym względem znajdziemy we wszystkich ustawach, w postaci jednak bardzo różnorodnej.

Ustawa austriacka (§ 175) pozwala sędziemu śledczemu zarządzić tymczasowe przytrzymanie podejrzanego o zbrodnię i występki: 1. jeżeli przychwycono go na gorącym uczynku, albo pogoń urzędowa lub opinia publiczna wskazują go jako podejrzanego o zbrodnię lub występki, albo też, gdy go ujęto z bronią lub innymi przedmiotami, które po-

chodzą ze zbrodni lub występku lub wskazują na jego współudział; 2. gdy uczynił przygotowania do ucieczki, albo jest o ucieczkę podejrzany ze względu na wielką czekającą go prawdopodobnie karę, z powodu włóczęgostwa, z powodu, że jest nieznaną w okolicy, z powodu, że się nie może wylegitymować, że nie ma stałego zamieszkania, albo też z powodu innych ważnych przyczyn; 3. gdy w sposób, przeszkadzający wykryciu prawdy, starał się wpływać na świadków, znawców lub współwinnych, lub utrudnić śledztwo przez zniszczenie śladów zbrodni lub występku, lub gdy zachodzi uzasadniona obawa, że to stać się może; 4. jeżeli szczególne względy uzasadniają obawę, że obwiniony powtórzy czyn dokonany lub wykona czyn usiłowany lub zagrożony.

Na mocy ustawy węgierskiej (§ 141) tymczasowe zatrzymanie może być nakazane: 1. w razie schwytania na gorącym uczynku, jeżeli tożsamość osoby schwytanej nie może być od razu ustalona, 2. jeżeli obwiniony uciekł, albo w celu uchylenia się od postępowania karnego ukrył się i następnie nie zgłosił się dobrowolnie do władzy; dalej, jeżeli istnieje dowód, że obwiniony czynił przygotowania do ucieczki, wreszcie, jeżeli zachodzi uzasadniona obawa ucieczki wobec tego, że obwiniony nie posiada stałego miejsca zamieszkania ani uczciwego źródła zarobku, albo, że jest nieznaną i nie może się wylegitymować, albo wobec znacznej wysokości grożącej mu kary; 3. jeżeli istnieją dowody, że obwiniony starał się lub stara skłonić swego współsprawcę, uczestnika, poplecznika, pasera lub świadka do składania fałszywych zeznań lub biegłego do złożenia fałszywej opinii, albo starał się, lub stara zniszczyć ślady przestępstwa; 4. jeżeli obwiniony nie jest obywatelem węgierskim i zachodzi uzasadniona obawa, że w razie pozostawienia go na wolności nie stawi się na wezwanie władzy; 5. jeżeli obwiniony w toku wszczętego przeciwko niemu postępowania popełnił nową zbrodnię lub występku, albo jeżeli istnieją dowody, że groził dokonaniem usiłowanego przestępstwa lub popełnieniem nowej zbrodni lub występku. Areszt zaś śledczy (§ 148) może być zastosowany względem każdego obwinionego, który także i po przesłuchaniu pozostaje pod poważnem podejrzeniem popełnienia zbrodni lub występku, jeżeli przytem zachodzi przynajmniej jedna z okoliczności, wskazanych w § 141 pod liczbami 2 — 5.

Ustawa hiszpańska, rozróżniająca również zatrzymanie tymczasowe od aresztu śledczego, stanowi (art. 503), że następujące warunki są niezbędne do zastosowania aresztu śledczego 1. stwierdzone istnienie faktu, noszącego znamiona przestępstwa; 2. przestępstwo, pociągające za sobą karę wyższą

od więzienia poprawczego¹⁾, lub nawet gdy przestępstwo jest zagrożone karą niższą, istnienie powodów, opartych na okolicznościach sprawy i przeszłości obwinionego i czyniących areszt śledczy niezbędnym do czasu złożenia wymaganej kaucji, 3 poważne przyczyny do przypuszczenia, że osoba, względem której stosuje się areszt, jest odpowiedzialna karnie za popełnienie przestępstwa. Aresztowanie jest również dopuszczalne, jeżeli zachodzą dwie okoliczności, wskazane wyżej pod liczbami 1 i 3, i jeżeli przytem obwiniony bez usprawiedliwienia nie stawi się na pierwsze wezwanie do sędziego lub sądu, rozpoznającego sprawę.

Na mocy ustawy rosyjskiej (art. 77) sędzia pokoju może nakazać zaaresztowanie oskarżonego o przestępstwo, pociągające za sobą zamknięcie w więzieniu, jeżeli obwiniony nie ma określonego miejsca zamieszkania i zajęcia, albo też osobistości jego nie da się ustalić. Sędzia śledczy może nakazać zaaresztowanie wtedy tylko, gdy oskarżonemu grozi kara wyższa niż pozbawienie wolności do 1 roku (art. 419), albo gdy oskarżony nawet o lżejsze przestępstwo nie ma stałego miejsca zamieszkania ani określonego zajęcia, lub gdy jego tożsamość stwierdzić się nie daje (art. 420).

Ustawa bułgarska (art. 221) zezwala na aresztowanie w toku śledztwa, jeżeli oskarżonemu grozi więcej niż 5 lat domu karnego, albo nawet przy lżejszym przestępstwie, jeżeli oskarżony nie ma stałego miejsca zamieszkania (art. 222).

Według ustawy niemieckiej (§§ 112 i 113) obwinionego wtedy tylko wolno osadzić w areszcie śledczym, gdy istnieją uzasadnione powody podejrzenia go, a nadto albo istnieje obawa ucieczki, albo ujawnią się fakty, upoważniające do wniosku, że zatrze ślady czynu, albo nakłoni świadków lub współwinnych do fałszywego zeznania, lub też nakłoni świadków do uchylenia się od obowiązku zeznawania. Obawy ucieczki nie potrzeba bliżej uzasadniać: 1. gdy przedmiotem śledztwa jest zbrodnia, 2. gdy obwiniony jest bezdomnym lub włóczęgą, albo nie może swej osoby wykazać, 3. gdy obwiniony jest cudzoziemcem i nasuwają się uzasadnione wątpliwości, czy w sądzie się stawi na wezwanie i podda się wyrokowi. Jeżeli za czyn grozi jedynie areszt lub grzywna, areszt śledczy wolno zastosować tylko z obawy ucieczki i to jedynie wówczas, gdy

¹⁾ W Hiszpanji każda kara terminowego pozbawienia wolności dzieli się na trzy stopnie. Do zarządzenia aresztu śledczego wystarcza zagrożenie środkowym stopniem więzienia poprawczego, wynoszącym od 2 lat do 4 miesięcy i 1 dnia do 4 lat i 2 miesięcy. Verdier et Depeiges, Code de procédure criminelle espagnol. Paris 1898, przypisek na str. 167.

obwiniony jest bezdomnym, włóczęgą lub cudzoziemcem, albo oddany jest pod dozór policji, albo gdy chodzi o wykroczenie, z powodu którego można orzec oddanie wojewódzkiej władzy policyjnej.

Na mocy ustawy japońskiej (§§ 72, 75) sędzia śledczy lub sędzia delegowany mogą odrazu zarządzić przymusowe sprowadzenie oskarżonego: 1. jeżeli oskarżony nie ma określonego miejsca zamieszkania, 2. jeżeli zachodzi obawa, że oskarżony zniszczy obciążające go dowody lub ucieknie, 3. jeżeli zachodzi obawa, że oskarżony będzie przedsięwziął kroki ku dalszemu wykonaniu swych usiłowań przestępczych lub gróźb. Sędzia nie może nakazać aresztowania przed przesłuchaniem oskarżonego; jedynie w wypadku gdy oskarżony uciekł, sędzia może wydać nakaz aresztowania bez uprzedniego przesłuchania oskarżonego.

Ustawa serbska (§ 131) upoważnia władze śledcze do aresztowania obwinionego o zbrodnię lub występki hańbiący, „jeżeli są do tego przyczyny prawne“ (ako za to ima zakonskich osnowa). Co to są „przyczyny prawne“, ustawa nie wyjaśnia. Obwinionego zaś o inne przestępstwo władze śledcze mogą zaaresztować w przypadkach następujących: a) jeżeli obwiniony się ukrywa lub szykuje ucieczkę, albo jeżeli jest nieznan w gminie, albo jest włóczęgą, albo nie ma stałego miejsca zamieszkania, a zachodzi obawa ucieczki lub wielkiego utrudnienia śledztwa; b) jeżeli obwiniony na wezwanie władzy, doręczone mu za jego podpisem lub w obecności dwóch obywateli, nie stawi się i niestawiennictwa nie usprawiedliwi, a przez to śledztwo się znacznie utrudni, lub zachodziłaby obawa, że śledztwo może być uniemożliwione. Na postanowienie o aresztowaniu służy zażalenie w ciągu trzech dni do sądu pierwszej instancji; jeżeli jednak aresztowany się nie żali, władza śledcza na czwarty dzień przesyła postanowienie o aresztowaniu do sądu, który w ciągu 24 godzin powinien je zatwierdzić, lub uchylić. Na orzeczenie sądu służy zażalenie do sądu kasacyjnego, które jednak nie wstrzymuje wykonania.

Ustawa włoska (art. 312) zastrzega tylko, że na to, żeby wydać nakaz aresztowania, trzeba, żeby istniały dostateczne poszlaki (sufficienti indizi), a następnie (§ 313) wylicza 8 kategorii przestępstw, przy których nakaz aresztowania może być wydany; ostatnią, ósmą, kategorię stanowi w tem wyliczeniu „każde przestępstwo, zagrożone domem karnym (ergastolo) lub inną karą pozbawienia wolności, przepisaną w rozmiarze nie niższym od lat trzech“.

Ustawa turecka (§§ 86 i 89) stanowi, że sędzia śledczy powinien przedewszystkiem wysłać oskarżonemu tylko zwykłe wezwanie, a dopiero po przesłuchaniu oskarżonego, lub w razie jego ucieczki, jeżeli przytem zarzucane mu przestępstwo pociąga za sobą więzienie lub karę surowszą, może wydać tymczasowy lub ostateczny nakaz aresztowania.

Ustawy: francuska, belgijska (art. 91, 134, 231) i genewska (art. 22, 88, 91, 145, 146, 147), żadnych zastrzeżeń pod tym względem nie zawierają.

Jak widzimy, ustawy, ograniczające sąd pod względem dowolności tymczasowego aresztowania, przytaczają cztery kategorie przyczyn, upoważniających sąd do pozbawienia wolności oskarżonego: 1. obawa jego ucieczki, 2. grożąca mu ciężka kara, 3. obawa zatarcia śladów przestępstwa lub dokonania innych machinacyj, mogących utrudnić wykrycie prawdy, 4. obawa przed dalszą działalnością przestępczą oskarżonego.

Za najważniejszą przyczynę aresztowania uznać należy obawę ucieczki oskarżonego. Obawa ta jednak musi być uzasadniona, to znaczy, że sąd, nakazujący aresztowanie musi w swem postanowieniu (art. 172 § 1), wskazać okoliczności, z których obawa ucieczki wypływa, i to bez względu na zarzucane obwinionemu przestępstwo i grożącą mu karę. Samo zatem powołanie się na wysokość grożącej obwinionemu kary nie wystarcza, gdyż nawet obwinieni o najcięższe przestępstwa niezawsze wykazują skłonność do ucieczki, zwłaszcza, gdy bezpośrednich dowodów winy niema i zachodzi prawdopodobieństwo niewinnienia. Za drugą przyczynę, dającą podstawę do tymczasowego aresztowania, projekt uważa uzasadnioną obawę przedsięwzięcia przez obwinionego starań w kierunku usunięcia dowodów przestępstwa. I znowu sama obawa takich działań nie wystarcza, trzeba, żeby obawa ta była uzasadniona.

W obu przypadkach tymczasowe aresztowanie może nastąpić wtedy tylko, gdy przestępstwo jest zagrożone przynajmniej karą więzienia. Przy przestępstwach drobniejszych, pociągających za sobą tylko areszt lub grzywnę, sąd nie będzie mógł obwinionego aresztować tymczasowo, nawet gdyby zachodziły warunki, wyżej wymienione. Areszt tymczasowy, przed prawomocnym wyrokiem sądowym, tak dalece godzi w zasadnicze prawo wolności obywatelskiej, że tam, gdzie ma się do czynienia z wykroczeniem o charakterze raczej porządkowym, gdzie zarzucany obwinionemu czyn nie jest przestępstwem właściwym, lecz tylko wykroczeniem przeciwko zewnętrznym przepisom porządku publicznego, tam niewolno obywatela aresztować przed wyrokiem, choćby nawet groziła ucieczka lub

usunięcie śladów przestępstwa. Wyjątek stanowią obwinieni, którzy nie mają w kraju ani stałego miejsca pobytu, ani określonego źródła utrzymania. Są to przeważnie jednostki społecznie szkodliwe, a przynajmniej niepewne, nie dające żadnej rękojmi, że stawiają się na wezwanie. Pod tę kategorię podpadną także cudzoziemcy, chwilowo bawiący w Polsce, to też projekt cudzoziemcom nie wymienia, wychodząc z założenia, że w zasadzie cudzoziemcom służyć powinny wszystkie te same prawa obywatelskie, co obywatelom polskim, jeżeli przeto obywatel obcy ma w Polsce stałe miejsce zamieszkania lub określone źródło utrzymania, znajdujące się również na terytorjum Polski, to przestaje być już tą jednostką niepewną, nie dającą rękojmi stawiennictwa przed sądem, o której mówi art. 173 lit. b.

Wreszcie, sąd będzie mógł zawsze, bez przytoczenia innych podstaw, nakazać aresztowanie obwinionego, co do którego stwierdzi, że jest on przestępcą nałogowym, zawodowym lub recydywistą. Przestępcy tych kategorii są przeważnie osobnikami tak niebezpiecznymi, że skoro sąd uzna za niezbędne pozbawić ich tymczasowo wolności, trzeba go do tego upoważnić bez dalszych zastrzeżeń.

Z powyższego wynika, że w postanowieniu o aresztowaniu tymczasowym sąd zawsze będzie obowiązany wymienić powody aresztowania, wskazane w art. 173, a więc bądź, w sprawie o przestępstwo, zagrożone przynajmniej karą więzienia, uzasadnić obawę ucieczki, przyczem samo powołanie się na grożącą obwinionemu karę nie będzie wystarczające, bądź stwierdzić również uzasadnioną obawę, że obwiniony o takie przestępstwo będzie się starał usuwać dowody przestępstwa, bądź też, i tym razem bez względu na rodzaj przestępstwa, ustalić, że obwiniony nie ma w kraju ani stałego miejsca pobytu, ani określonego źródła utrzymania, albo że jest przestępcą nałogowym, zawodowym lub recydywistą. Ustalenie, wymienione pod literą „b“, jako negatywne, nie będzie wymagało żadnych dowodów natury pozytywnej, a więc sędzia nie będzie obowiązany zbierać danych o miejscu zamieszkania i źródłach utrzymania obwinionego; wystarczy, jeżeli zapytany o to obwiniony nie wskaże stałego miejsca zamieszkania ani określonego źródła utrzymania, albo jeżeli znajdą się dane stwierdzające, że jego wskazówki w tej mierze nie są zgodne z rzeczywistością. Natomiast ustalenie, że obwiniony jest przestępcą nałogowym, zawodowym lub recydywistą, będzie wymagało ścisłego ustalenia faktów, na których sąd to swoje twierdzenie oprze. Dla ustalenia recydywy niezbędnym będzie stwierdzenie uprzedniego odbycia kary, dla ustalenia zaś nałogowości lub zawodowości

ustalenie poprzedniej karalności nie będzie niezbędne, sąd jednakże będzie musiał oprzeć się na ścisłych faktach, uprawniających do uznania nałogowości lub zawodowości przestępcy.

Znanego niektórym ustawom aresztowania w celu zabezpieczenia się przed dalszą działalnością przestępną sprawcy, projekt nie przytacza, wychodząc z założenia, że, przedewszystkiem, obywatela, choćby oskarżonego o popełnienie przestępstwa, nie można pozbawiać wolności dlatego tylko, że zachodzi prawdopodobieństwo popełnienia przezeń innego przestępstwa, gdyż byłoby to ściganiem zamiarów, a ponadto, zapobieganie popełnieniu przestępstw w przyszłości jest sprawą władz bezpieczeństwa, które powinny czuwać, żeby przestępstw nie popełniano, a mając do czynienia z osobnikiem, wyraźnie grożącym działalnością przestępną, powinny tem baczniejszą czujność rozwinać, żeby do przestępstwa nie dopuścić. Aresztowanie w celu zapobieżenia dalszej działalności przestępnej nie należy do czynności procesowych i nie powinno się mieścić w ustawie postępowania karnego, nawet gdyby je uznać wogóle za dopuszczalne.

Art. 174.

Przestępcę, schwytanego na gorącym uczynku lub bezpośrednio potem w czasie pościgu, każdy obywatel powinien mieć prawo zatrzymać. W chwili gdy sprawca popełnia przestępstwo lub, popełniwszy je, ucieka, nie można się formalizować. Walkę z przestępstwem państwo toczy w interesie ogółu, każdy więc obywatel ma moralny obowiązek przychodzenia państwu z pomocą w tej walce. Nie można na przeciętnego obywatela nakładać pozytywnego obowiązku ścigania przestępcy, nie można go zmuszać, żeby porzucił swoje zajęcia i zwykle obowiązki na to, ażeby zatrzymywać lub ścigać przestępcę, należy go jednak do tego upoważnić. Art. niniejszy nadaje każdemu obywatelowi prawo zatrzymania przestępcy we wskazanych w tym artykule przypadkach, jeżeli zachodzi obawa jego ucieczki lub nie można ustalić jego tożsamości. Rozumie się samo przez się, że tego rodzaju działalność obywatelska powinna być utrzymana w ścisłych granicach niezbędnej potrzeby, gdyż w przeciwnym razie zwyrodniałaby się w samowolę, w samosąd. To też obywatel, który schwytał sprawcę przestępstwa na gorącym uczynku lub bezpośrednio potem w czasie pościgu, może go zatrzymać i sprowadzić (w myśl art. 176) do najbliższego sądu tylko wtedy, gdy zachodzi obawa ucieczki schwytanego lub gdy nie można ustalić jego tożsamości. Jeżeli się bowiem okaże, że schwytanym na gorącym uczynku lub w czasie pościgu

jest mieszkaniem miejscowy, osiadły, mający stałe zajęcie i przez swoje stanowisko społeczne dający choćby względną rękojmię, że się nie będzie ukrywał, osoby prywatne, które go zatrzymały, tracą już podstawę do dalszego zatrzymywania schwytanego i powinny go niezwłocznie uwolnić, ograniczając się do zameldowania prokuratorowi lub policji o tem, co się stało.

Kwestję potrzeby zatrzymania przy istnieniu warunków, wymienionych w art. 174, rozstrzygną okoliczności konkretne danego przypadku, a więc cięższe lub lżejsze przestępstwo, większa lub mniejsza oczywistość przemawiających przeciwko zatrzymanemu dowodów i t. p.

Pojęcie gorącego uczynku nie wymaga bliższego wyjaśnienia, wyrażenia tego używają wszystkie języki na określenie samego momentu popełnienia przestępstwa.

Natomiast pojęcie pościgu już może budzić pewne wątpliwości. Pościgiem jest bowiem nietylko chwila, kiedy sprawca ucieka, a więc biegnie, a inni go gonią, ale także cały okres, gdy sprawca się ukrywa, a inni go szukają. Otóż ukrywanie się może trwać miesiące i lata całe; nie podobna upoważnić każdego obywatela do zatrzymania domniemanego sprawcy przestępstwa, które popełniono przed kilkoma miesiącami, a wykryto dopiero po ich upływie. Dlatego też art. 174 mówi o schwyтaniu w czasie pościgu „bezpośrednio“ po popełnieniu przestępstwa, a więc w okresie najbliższym, gdy pierwszy pościg za uciekającym sprawcą jeszcze się nie skończył. Ta bezpośredniość może w wypadkach wyjątkowych trwać nawet parę dni, jeżeli n. p. mieszkańcy okoliczni ścigają bandę rozbójniczą, która się ukrywa w sąsiednich lasach; musi to być jednak pościg ciągły, nieprzerwany, a przytem rozpoczęty zaraz po popełnieniu przestępstwa, po świeżych śladach.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach: francuskiej i belgijskiej (art. 106), genewskiej (art. 2), hiszpańskiej (art. 273, 490, 491), japońskiej (§ 60), niemieckiej (§ 127), tureckiej (§ 101). Ustawa rosyjska (art. 51) mówi o tem niedość wyraźnie, stanowi bowiem że „jednocześnie z zawiadomieniem sądu o przestępstwie, oskarżonego można zatrzymać i sprowadzić do sądu w wypadkach następujących...“ Z miejsca jednak, w którym przepis ten się mieści, i z zestawienia tego artykułu z art. 48 teje ustawy, należy wnosić, że ustawodawca miał raczej na myśli uprawnienia władz policyjnych i innych administracyjnych, nie zaś osób prywatnych.

Art. 175.

Szersze prawa zatrzymania osoby podejrzanej muszą służyć prokuratorowi oraz władzy policyjnej lub gminnej. Oprócz praw, nadanych przez art. 174 każdemu obywatelowi, a więc także i przedstawicielom władzy, którzy, oczywiście, mniejszych praw mieć nie mogą, władze te mogą zatrzymać podejrzanego także i wtedy, gdy bezpośredni pościg się skończył, ale zachodzą warunki, wymienione w art. 173, do wydania postanowienia o aresztowaniu, a zwłoka mogłaby spowodować ucieczkę podejrzanego lub zatarcie śladów przestępstwa. Takie zatrzymanie nie jest jeszcze aresztowaniem i te dwa pojęcia należy bardzo wyraźnie rozróżniać. Aresztowanie jest to wydane przez sędziego w uzasadnionem postanowieniu zarządzenie uwięzienia osoby obwinionej, oparte na wskazanych w ustawie podstawach prawnych, powzięte, jak wynika z art. 176 i 274 projektu, po przesłuchaniu obwinionego, chyba, że obwiniony się ukrywa i z tego powodu przesłuchanie jego jest niemożliwe; zatrzymanie zaś jest to chwilowe ubezwładnienie podejrzanego, mające trwać tyle czasu, ile potrzeba na to, aby go sprowadzić do sądu, i przedsięwzięte wyłącznie w celu uniemożliwienia ucieczki w pierwszej chwili, zanim sąd zdąży postanowić, czy podejrzanego należy aresztować, czy też wypuścić na wolność. Zatrzymanie jest to więc chwilowy środek zabezpieczenia stawienictwa oskarżonego, środek nagły, stosowany w wypadkach oczywistej konieczności i obliczony na bardzo krótką trwałość. W myśl art. 97 Konstytucji i art. 177 projektu takie zatrzymanie pod żadnym pozorem nie może trwać dłużej niż 48 godzin, a nawet i w granicach tego okresu powinno trwać możliwie jaknajkrócej, tyle tylko, ile niezbędnie potrzeba, żeby obwinionego doprowadzić do najbliższego sędziego. Wszelkiego rodzaju zatrzymanie, nieuzasadnione wskazaną w art. 175 obawą ucieczki podejrzanego lub zatarcia śladów przestępstwa, jakoteż choćby uzasadnione, lecz trwające ponad miarę koniecznej potrzeby, daje podstawę do odpowiedzialności dyscyplinarnej odnośnych przedstawicieli władzy, a w przypadkach poważniejszych nawet do odpowiedzialności karnej za bezprawne pozbawienie wolności.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach: austriackiej (§ 177), bułgarskiej (§ 80), francuskiej i belgijskiej (art. 106), genewskiej (art. 22, 52), hiszpańskiej (art. 492, 495), japońskiej (§ 58), niemieckiej (§ 127), rosyjskiej (art. 51, 250), tureckiej (§§ 37, 101), węgierskiej (§ 144), włoskiej (art 303).

Art. 176—177.

Jak wynika z motywów do art. 175, zatrzymanie, dokonane bądź przez osobę prywatną (art. 174), bądź przez prokuratora, policję lub władzę gminną (art. 175), ma charakter aktu tymczasowego, niecierpiącego zwłoki, i jest obliczone tylko na krótką chwilę, do czasu wdania się władzy sądowej. Osoba, która zatrzymała podejrzanego, bez względu na to, czy będzie to osoba prywatna, czy urzędowa, nie może sama rozporządzać się nadal wolnością zatrzymanego, lecz jest obowiązana sprowadzić go natychmiast do najbliższego sądu. Natychmiast, to znaczy, w ciągu najbliższego czasu, jaki jest do tego niezbędny, zależnie od pory dnia, odległości miejsca zatrzymania od sądu i warunków komunikacyjnych. Jeżeli podejrzanego zatrzymano w dzień i w miejscowości, gdzie sąd się znajduje, wszelka zwłoka, nawet krótkotrwała, jest niedopuszczalna. Jeżeli zatrzymano w nocy, jest rzeczą naturalną, że trzeba poczekać do rana tj. do godziny, o której sąd rozpoczyna swe czynności urzędowe. Niepodobna wymagać, żeby sędziowie urzędowali dzień i noc, żeby ich zrywano ze snu, może nawet po kilka razy w ciągu nocy, dlatego, żeby zatrzymanego przesłuchać. Porę nocną należy zatem uznać za przeszkodę, usprawiedliwiającą zwłokę w doprowadzeniu zatrzymanego do sądu, z zastrzeżeniem, oczywiście, żeby ta zwłoka nie stała się przyczyną bądź ucieczki obwinionego lub zatarcia śladów przestępstwa, bądź szczególnych dla niego cierpień, np. przetrzymania całą noc na mrozie lub na deszczu. Jeżeli zatrzymania w nocy dokonała władza, rzecz jest o tyle prostsza, że władze policyjne i gminne zawsze mają w swem rozporządzeniu odpowiednie miejsca zatrzymania, w których obwiniony może przebyć kilka godzin, dzielących chwilę zatrzymania od chwili otwarcia sądu.

Warunki komunikacyjne również muszą być brane w rachubę. Pod wyrażeniem „najbliższy sąd“ rozumieć należy niekoniecznie sąd, najbliższy w linii powietrznej, a nawet w linii drogi, lecz sąd, do którego najłatwiej można się dostać. Jeżeli zatem np. do sądu odległego o dziesięć kilometrów pociąg odchodzi za pięć godzin, a do sądu odległego o trzydzieści kilometrów — za godzinę; ten ostatni sąd należy uznać za najbliższy. Zresztą władze, odprowadzające zatrzymanego, powinny się także liczyć z przepisami o właściwości sądu i, w miarę możliwości, odstawiać podejrzanego do sądu tego okręgu, w którym go schwytano.

Jeżeli podejrzanego schwytala osoba prywatna, osoba ta może mieć i przeważnie będzie miała wiele trudności z dostar-

czeniu zatrzymanego do sądu. To też jeżeli sąd będzie odległy, albo zatrzymany będzie się wyrwał i groził ucieczką, albo zatrzymanie odbędzie się w nocy i wypadnie czekać kilka godzin na otwarcie sądu, osoba prywatna uda się do najbliższej władzy policyjnej lub gminnej i tej zatrzymanego powierzy. Wyrażenie: „osoba, która zatrzymała podejrzanego, jest obowiązana sprowadzić go“ nie oznacza bynajmniej, żeby osoba ta miała go sprowadzić osobiście. Wystarczy, jeżeli zrobi wszystko, co od niej zależy, żeby to sprowadzenie w terminie nastąpiło. Osoba więc prywatna spełni swój obowiązek, skoro w czasie użytecznym odda zatrzymanego prokuratorowi lub władzy policyjnej lub gminnej; wtedy zatrzymujący już nie jest obowiązany troszczyć się o dalszy los zatrzymanego — losem tym zajmie się władza.

Najdłuższy termin, zakreślony do sprowadzenia zatrzymanego do sądu, nie może przekraczać 48 godzin. Jest to termin, wskazany przez Konstytucję, i, aczkolwiek, w pewnych przypadkach, zwłaszcza na kresach, gdzie warunki komunikacji są miejscami bardzo pierwotne, dotrzymanie tego terminu będzie czasem bardzo utrudnione, jednakże przedłużyć go nie wolno, przedewszystkiem ze względu na wyraźny przepis Konstytucji, powtóre dlatego, że ustawie się nie pisze dla przypadków wyjątkowych, lecz dla tych, które zdarzają normalnie, a w normalnym biegu rzeczy termin 48 godzinny, wskazany w art. 177, jest najzupełniej wystarczający. Jeżeli zatem zdarzy się nawet, kiedy niekiedy, taki wypadek nadzwyczajny, że zatrzymanego w zapadłym kącie nie będzie można w ciągu 48 godzin sprowadzić do sądu i przesłuchać, to mniejsza się stanie krzywda, gdy się go wypuści, niż gdyby ogół obywateli miał być narażony na długotrwałe zatrzymanie bez postanowienia sądu, a więc częstokroć bez poważnej ku temu podstawy.

Sądem, do którego wypadnie sprowadzić zatrzymanego, będzie najczęściej sąd grodzki, choćby nawet sprawa miała następnie należeć do właściwości sądu ziemskiego lub sądu przysięgłych, a to dlatego, że sądy grodzkie, jako gęściej rozrzucone po kraju, niż sądy ziemskie, będą łatwiej dla ludności dostępne, samo zaś pierwotne przesłuchanie zatrzymanego i orzeczenie o możliwości jego zaareztowania nie jest czynnością tak skomplikowaną, iżby sędzia grodzki, nawet w najpoważniejszej sprawie, nie mógł jej należycie wykonać. Zresztą, w myśl art. 172 § 2 od postanowienia w przedmiocie tymczasowego areztowania służy zażalenie, a więc w przypadkach więcej skomplikowanych zatrzymany, który będzie uważał areztowanie za niesłuszne, będzie mógł się odwołać do sądu ziemskiego Nie

trzeba dodawać, że to samo prawo odwołania będzie służyło i oskarżycielowi, jeżeli sędzia grodzki niesłusznie, jego zdaniem, wypuści zatrzymanego na wolność. Może się jednak zdarzyć, że łatwiej będzie doprowadzić zatrzymanego do innego sądu, np. do sędziego śledczego, i dlatego projekt nie wskazuje, jaki sąd ma wykonać czynności, o których mówią art. 176 i 177.

Sędzia, do którego zatrzymanego sprowadzono, będzie obowiązany natychmiast go przesłuchać, i, przed upływem 48 godzin od daty zatrzymania, bądź wypuścić zatrzymanego na wolność, bądź wydać postanowienie z uzasadnieniem o jego aresztowaniu i odpis postanowienia doręczyć aresztowanemu. Wynika stąd, że w sądach, a zwłaszcza grodzkich, bo te najczęściej będą tu działały, będą musieli być dyżurni sędziowie, którzyby przyjmowali zatrzymanych w godzinach popołudniowych i w dni świąteczne, żeby nie uchybić przepisanego przez Konstytucję 48 godzinnego terminu.

Analogiczne do niniejszych przepisy spotykamy w ustawach: austriackiej (§§ 176—179), francuskiej i belgijskiej (art. 93), bułgarskiej (art. 231), hiszpańskiej (art. 496, 497), genewskiej (art. 52), japońskiej (art. 61, 73, 75), niemieckiej (art. 114, 115, 128), rosyjskiej (art. 51¹, 52², 431), serbskiej (130 *a*, 132, 137), tureckiej (§ 88), węgierskiej (§§ 144, 145, 150), włoskiej (art. 304, 306).

Art. 178.

Aresztowanie tymczasowe, jako nadzwyczajny środek zabezpieczenia osoby obwinionego lub przeszkodzenia mu w jego działalności, szkodliwej dla wymiaru sprawiedliwości, powinno trwać tak długo tylko, aż póki jest niezbędne. Z chwilą, gdy przyczyny, dla których aresztowanie nastąpiło, ustaną, należy aresztowanego natychmiast wypuścić na wolność. To nie wymaga bliższego uzasadnienia. Możliwe nawet przypuszczać, że przepis ten jest zbędny, gdyż rozumie się sam przez się, Komisja Kodyfikacyjna uznała jednak za konieczne wyraźnie przytoczoną w nim zasadę zaznaczyć, gdyż w przeciwnym razie z brzmienia art. 173 możnaby wywnioskować, że podstawy tymczasowego aresztowania, w art. 173 wymienione, muszą istnieć tylko w chwili aresztowania, skoro zaś postanowienie o aresztowaniu już wydano, to areszt może trwać, choćby przyczyny, które go wywołały, przestały istnieć. Art. niniejszy ma na celu zapobiec możliwości takiej błędnej wykładni ustawy.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach: austriackiej (§ 190), hiszpańskiej (art. 528), japońskiej (§ 86), niemieckiej

(§ 123), serbskiej (§ 133), węgierskiej (§ 157), włoskiej (art. 307, 309).

Art. 179—180.

Nawet w tych przypadkach, gdy aresztowanie tymczasowe jest konieczne, nie należy go przedłużać do nieskończoności. W obecnych czasach nie należą do rzadkości wypadki, gdy aresztowanie tymczasowe trwa rok i dłużej, bez niezbędnej ku temu potrzeby. To też w ostatnich czasach zarówno w teorii, jak niektórych nowszych ustawodawstwach, zaplanowała tendencja do ograniczenia czasu trwania aresztu tymczasowego. Wszelkie okólniki i zarządzenia władz przełożonych nic nie pomogą, jeżeli ustawa wyraźnie nie określi najwyższego terminu, po którego upływie aresztowany musi bezwzględnie odzyskać wolność. Tylko termin nieprzekraczalny może zmusić opieszale władze do takiego przyspieszania dochodzenia lub śledztwa, żeby je przed upływem tego terminu ukończyć. Termin taki musi być konwencjonalny, jednakowy dla wszystkich spraw, gdyż uzależnianie go od rodzaju sprawy dałoby powód do tysiącznych sporów i nieporozumień, któreby utrudniały bieg sprawy, zamiast go uprościć i przyspieszyć. Z drugiej strony termin ten musi być elastyczny, tj. nie można postawić jednej bezwzględnej normy dla wszystkich przypadków. Jedyne możliwe zaspokojenie tych dwóch przeciwstawnych wymagań polega na tem, że ustawa oznacza normalny termin prekluzyjny i pozwala sądowi na przedłużenie go, również w ograniczonym zakresie, w zależności od rodzaju sprawy i więcej lub mniej skomplikowanego materiału dowodowego. Ponadto należy rozróżnić sprawy, w których toczy się tylko dochodzenie, jako zwykle mniej skomplikowane, od spraw bardziej zawilych, w których toczy się śledztwo. Dla dochodzenia projekt wyznacza normalny termin dwumiesięczny, uznając, że jest to termin stosunkowo dość długi i że każdą, prócz szczególnie zawilych, sprawę, można w ciągu tego terminu ukończyć. Pamiętać przecie należy, że termin ten liczy się nie od rozpoczęcia dochodzenia, którego początek w wielu przypadkach poprzedza aresztowanie, lecz od dnia, w którym podejrzanego pozbawiono wolności.

Rozumie się samo przez się, że za początek terminu uważać należy nie formalne wydanie przez sąd postanowienia o aresztowaniu, lecz chwilę faktycznego pozbawienia podejrzanego wolności, a więc czas pomiędzy zatrzymaniem podejrzanego w myśl art. 174 lub 175 a wydaniem postanowienia w myśl art. 176 wlicza się do terminu dwumiesięcznego. Wszak

tymczasowe zatrzymanie jest już de facto początkiem aresztowania, wydanie zaś przez sędziego postanowienia ex post w myśl art. 176 legalizuje tylko to, co powinno było właściwie nastąpić na mocy postanowienia sądu i tylko ze względów konieczności nastąpiło bez tego postanowienia.

Termin dwumiesięczny jest zatem terminem normalnym, w ciągu którego dochodzenie należy zakończyć albo aresztowanego wypuścić na wolność. W wypadkach wyjątkowych sąd może przedłużyć aresztowanie jeszcze na miesiąc, czyli razem dochodzenie będzie mogło trwać trzy miesiące. Jest to termin najwyższy i pod żadnym pozorem nie będzie go wolno przekroczyć.

Rozumie się również samo przez się, że przepis art. 179 § 2 nie powinien się zwyrodnić w automatyczne przedłużanie przez sąd dochodzenia w każdym razie, skoro dochodzącego tego zażąda. Przeciwnie, sąd powinien każdorazowo z całą starannością zbadać, czy istotnie dochodzenie było prowadzone w dość szybkim tempie i czy mające być dokonaniem czynności są tak ważne, że usprawiedliwiają przedłużenie aresztowania, wreszcie, czy potrzeba dalszego aresztowania istnieje, czy nie można wypuścić aresztowanego na wolność i prowadzić dochodzenia w dalszym ciągu.

Termin trzech dni przed upływem terminu dwumiesięcznego jest wskazany dla tego, żeby postanowienie o przedłużeniu zdążyło zapaść w porę, żeby dochodzący nie zwlekał do ostatniej chwili i nie zmuszał sądu do decydowania bez dostatecznego rozważenia sprawy. To też jeżeli dochodzący na trzy dni przed upływem terminu dwumiesięcznego nie złoży wniosku o przedłużenie aresztowania, przedłużenie to nie będzie mogło już nastąpić i aresztowanego wypadnie wypuścić na wolność.

Te same wyżej wyłuszczone pobudki przemawiają za ograniczeniem czasu trwania śledztwa. Ze względu jednak na to, że śledztwo toczyć się będzie tylko w sprawach bardziej zawiłych, a ponadto będzie w ręku sędziego, dającego większą rękojmię liczenia się z wolnością obwinionego, projekt wyznacza dla śledztwa terminy dłuższe — czteromiesięczny i ośmiomiesięczny. Osiem miesięcy — to termin najdłuższy. Projekt pozwala w jednym tylko przypadku na jego przedłużenie i tym razem bez ograniczeń, mianowicie, jeżeli zachodzi potrzeba dokonania czynności śledczych poza granicami Polski. Ustawa polska nie może ograniczać władz sądowych obcego kraju; jeżeli władze te, mniejsza o to, z jakiej przyczyny, zwlekają z wykonaniem zleczonej im czynności, na to nie ma

radę; trzeba na dokonanie tej czynności poczekać, oczywiście, o ile czynność ta jest tak ważna, że bez niej śledztwa zamknąć nie można. Będą to przypadki niezmiernie rzadkie, gdyż rozumie się samo przez się, że sąd, mający w myśl art. 180 § 3 przedłużyć aresztowanie ponad termin ośmiomiesięczny, zastanowi się w każdym razie, czy mająca być dokonaną zagranicą czynność śledcza jest istotnie nieodzowna i czy zbyt późne jej dokonanie nie zostało wywołane przez zbyt późne zwrócenie się naszego sądu do władz zagranicznych, co mogłoby być powodem nawet do pociągnięcia winnego takiej opieszałości sędziego do opowiedzialności dyscyplinarnej.

Nie trzeba chyba dodawać, że termin ośmiomiesięczny, jako bezwzględnie najdłuższy, prócz przypadku, przewidzianego w art. 180 § 3, nie może być przedłużony przez dodanie doń terminów aresztowania w toku dochodzenia, wskazanych w art. 179. Jeżeli zatem z początku toczyło się dochodzenie i podejrzanego już w toku dochodzenia aresztowano, a następnie sprawa przechodzi do sędziego śledczego, to do terminów, wskazanych w art. 180, dolicza się okres aresztowania w toku dochodzenia tak, że całkowity okres pozbawienia wolności od chwili faktycznego zatrzymania nie może trwać dłużej niż osiem miesięcy.

Końcowym momentem okresów, wskazanych w art. 179 i 180 będzie okres zakończenia dochodzenia lub śledztwa. Jeżeli zatem prowadzono tylko dochodzenie, końcowym momentem będzie chwila, w której oskarżyciel wniesie akt oskarżenia wraz z swymi zapiskami do sądu wyrokującego (art. 255 i 288 § 2). Jeżeli dochodzenie prowadziła nie ta sama osoba, która ma wnieść akt oskarżenia, a więc dochodzenie prowadziła policja lub inna władza administracyjna, a akt oskarżenia ma wnieść prokurator, dochodzca będzie musiał na parę dni przed upływem terminów, wskazanych w art. 179, przesłać akta prokuratorowi tak, żeby tenże zdążył wnieść akt oskarżenia jeszcze w granicach tych terminów. Końcowym momentem terminów, wskazanych w art. 180, będzie chwila zamknięcia śledztwa (art. 281), po którym sędzia śledczy niezwłocznie odeśle akta prokuratorowi (art. 282).

Dalszych ograniczeń pod tym względem projekt nie wprowadza, wychodząc z założenia, że w następstwie sprawa, po krótkim okresie czynności oskarżyciela (art. 284 i nast.) przechodzi do sądu wyrokującego, który już na wniosek oskarżonego (art. 292) będzie decydował o tem, czy oskarżonego nadal zatrzymać w areszcie śledczym, czy wypuścić go na wolność. Trzeba sądowi wyrokującemu zaufać, że będzie się kierował

istotnymi potrzebami wymiaru sprawiedliwości i nie zapomni o wymaganiach art. 178 projektu.

Ograniczenie czasu trwania aresztowania tymczasowego spotykamy w ustawach: niemieckiej, węgierskiej, włoskiej, austriackiej, francuskiej i tureckiej w bardzo jednak różnym zakresie.

Ustawa niemiecka (§ 126) w brzmieniu z r. 1877, powtórzonem w r. 1924, stanowi, że nakaz aresztowania, wydany przed wniesieniem skargi publicznej, należy uchylić, jeżeli prokuratura w ciągu tygodnia od daty wykonania aresztowania nie wniesie skargi publicznej albo nie zażąda od właściwego sądu przedłużenia terminu aresztowania; sąd może ten termin przedłużyć o tydzień, a w razie oskarżenia o zbrodnię lub występki, jeszcze o dwa tygodnie, a zatem aresztowanie może trwać, przed wniesieniem skargi publicznej, t. j. w toku dochodzenia i czynności prokuratorskich, najwyżej cztery tygodnie. Przepis ten uległ zmianie w Polsce na mocy rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 16. czerwca 1922 poz. 398 i ustawy z dnia 1. czerwca 1923 poz. 445, w myśl których obecnie nakaz aresztowania, wydany przed wniesieniem skargi publicznej, należy uchylić, . . . jeżeli prokuratura w ciągu dwóch miesięcy od chwili wykonania nakazu aresztowania nie wniesie skargi publicznej. Czasu trwania aresztowania w toku śledztwa wstępnego ustawa niemiecka wogóle nie ogranicza.

W myśl ustawy węgierskiej zatrzymanie tymczasowe w sprawie o zbrodnię może trwać do ukończenia dochodzenia, najwyżej jednak 15 dni, Izba oskarżeń może ten termin raz jeden przedłużyć o dalsze 15 dni, po których upływie należy podejrzanego wypuścić na wolność, jeżeli nie zapadło postanowienie co do zastosowania doń aresztu śledczego (§ 147). Areszt zaś śledczy może trwać na mocy postanowienia sędziego śledczego najwyżej trzy miesiące, a Izba oskarżeń może go przedłużyć jeszcze o miesiąc; przedłużenie takie może być powtarzane, jeżeli za każdym razem zachodzą dostatecznie ku temu podstawy. Areszt śledczy, zarządzony z tytułu obawy ukrycia, zmieniienia lub zatarcia śladów przestępstwa, albo z tytułu namawiania do fałszywych zeznań, może trwać najwyżej jeden miesiąc z prawem dwukrotnego przedłużenia za każdym razem najwyżej o miesiąc, czyli razem do trzech miesięcy, nie licząc okresu tymczasowego zatrzymania (§ 159). W postępowaniu przed sądem powiatowym, w sprawie o wykroczenie, tymczasowe aresztowanie może trwać najwyżej 48 godzin, w sprawie zaś o występki — 8 dni (§ 537).

Ustawa włoska (art. 311) stanowi, że nakaz tymczasowego zatrzymania (mandato di arresto) traci moc po upływie 5 dni, jeżeli nie został zamieniony przez nakaz aresztowania (mandato di cattura). Trwanie aresztu tymczasowego (custodia preventiva) w sprawach, należących do właściwości sędziego jednostkowego (pretore) ustawa ogranicza do 20 dni od chwili zatrzymania, a w cięższych wypadkach — do 30; w sprawach zaś należących do właściwości trybunałów I instancji lub sądów przysięgłych, areszt śledczy może trwać przy przestępstwach mniejszej wagi (do 5 lat więzienia) — najwyżej 50 dni, a przy przestępstwach cięższych — 90; w sprawach bardziej zawiłych terminy te mogą być zdwojone (art. 325); do terminów powyższych nie wlicza się czasu obserwacji psychiatrycznej (art. 328).

Ustawa austriacka (190) ogranicza do 2 miesięcy, z prawem przedłużenia jeszcze o miesiąc, tylko areszt, zastosowany z powodu, że obwiniony starał się wpływać na świadków, znawców, współwinnych, lub utrudnić śledztwo przez zniszczenie śladów zbrodni lub występku, lub, że zachodzi uzasadniona obawa, iż to się stać może. Areszt zaś, zastosowany z innych przyczyn, nie ulega ograniczeniu co do czasu.

Ustawa francuska (art. 113 w brzmieniu ustawy z dnia 14. listopada 1865 r.) stanowi, że w sprawach o występki (en matière correctionnelle), o ile oskarżony ma stałe miejsce zamieszkania, należy go zwolnić w ciągu 5 dni po przesłuchaniu, jeżeli za zarzucane mu przestępstwo grozi kara najwyżej 2 lat więzienia; przepis ten nie ma zastosowania do osób, już uprzednio skazanych za zbrodnie, ani też do skazanych na więzienie, przekraczające jeden rok. Ten sam przepis spotykamy w ustawie tureckiej (§ 108), która ponadto, gdy chodzi o przestępstwo cięższe, stanowi, że aresztowanie tymczasowe może trwać najwyżej 30 dni, po których upływie należy obwinionego wypuścić na wolność, jeżeli nie zapadło postanowienie o zastosowaniu doń aresztowania ostatecznego, którego termin nie jest ograniczony (§ 89).

Ustawa belgijska (art. 4 i 5 ustawy z dnia 20. kwietnia 1874) stanowi, że wydany przez sędziego śledczego nakaz tymczasowego aresztowania upada, jeżeli w ciągu 5 dni po przesłuchaniu nie zostanie zatwierdzony przez sąd (chambre du conseil). Ponadto obwinionego należy wypuścić na wolność, jeżeli sąd przed upływem miesiąca od daty przesłuchania nie zarządzi dalszego aresztu; to samo zachodzi, jeżeli po miesiącu nie nastąpi dalsze przedłużenie; orzeczenie co do przedłużenia

winno następować samo z końcem miesiąca; liczby takich miesięcy ustawa nie ogranicza.

Na mocy ustawy genewskiej (art. 176) sędzia śledczy, względnie prokurator, zależnie od stadjum postępowania, jest obowiązany złożyć Izbie śledczej (chambre d'instruction) akta sprawy, skoro aresztowanie tymczasowe trwało w sprawie, należącej do właściwości sądu przysięgłych — 3 miesiące, a sądu poprawczego — 6 tygodni. Izba może zwrócić akta sędziemu śledczemu, jeżeli uznaje potrzebę dalszego prowadzenia śledztwa (art. 185). Dalszych ograniczeń co do terminu ustawa nie zawiera.

Inne ustawy kwestji tej nie poruszają.

Art. 181.

Przepisy, dotyczące sposobu obchodzenia się z aresztowanymi tymczasowo, mieszczą się w różnych ustawodawstwach bądź w ustawach więziennych, bądź w ustawach postępowania karnego. Z ustaw postępowania karnego przepisy, analogiczne do zawartych w artykule niniejszym, spotykamy w ustawach: austrjackiej (§§ 183 — 189), genewskiej (art. 195 — 202), hiszpańskiej (art. 506—511, 520, 527), japońskiej (§§ 82, 85), niemieckiej (§ 116), serbskiej (§§ 136, 140), węgierskiej (§§ 152—156) Ustawy: bułgarska (art. 231), francuska i belgijska (art. 110—112), rosyjska (art. 431, 432), turecka (§ 105) i włoska (308) zawierają tylko przepisy, dotyczące odprowadzenia aresztowanych tymczasowo do właściwego zakładu więziennego oraz formalności przy oddaniu aresztowanego władzom więziennym.

Wobec braku u nas jednolitej ustawy więziennej Komisja Kodyfikacyjna uznała za niezbędne umieszczenie tych przepisów w ustawie postępowania karnego. Projekt wychodzi z założenia, że aresztowany tymczasowo — to jeszcze nie więzień, odbywający karę z wyroku. To może człowiek niewinny, a więc należy się z nim obchodzić z możliwą względnością i pozwalać mu na wszelkie ulgi, które nie mogą ani szkodzić celowi aresztu, ani też zakłócać porządku więziennego. Artykuł niniejszy zawiera pod tym względem tylko przepisy ogólne, szczegóły muszą się mieścić w regulaminie więziennym. Najważniejszym przepisem, dla którego głównie artykuł niniejszy umieszczono, jest jego § 3, w myśl którego wszelkie zarządzenia, dotyczące stosowanych względem aresztowanego tymczasowo rygorów więziennych, wydaje sąd, władza zaś więzienna może te zarządzenia wydawać tylko w przypadkach, nie cierpiących zwłoki, z zastrzeżeniem natychmiastowego przedstawienia wydanych

zarządzeń do zatwierdzenia sądu. W ten sposób z jednej strony wymiar sprawiedliwości będzie zabezpieczony przed możliwością ucieczki obwinionego albo zatarcia śladów lub dowodów przestępstwa, z drugiej, aresztowany tymczasowo nie będzie narażony na zbędne ograniczenia, nie wywołane potrzebą przebiegu sprawy ani przepisami wewnętrznego porządku więziennego. Jaki sąd te zarządzenia ma wydawać, tego projekt nie wymienia, wychodząc z założenia, że zawsze będzie to sąd, w którym sprawa się toczy, a w toku dochodzenia, przed wszczęciem postępowania karnego w sądzie — najbliższy miejsca uwięzienia sąd grodzki, co wynika z ogólnego ducha innych przepisów, mówiących o działalności sądu w toku dochodzenia, a w szczególności art. 179, 260, 261. Rozumie się samo przez się, że w toku dochodzenia sędziego musiał być w stałym kontakcie z oskarżycielem i zezwoli tylko na te ulgi, które nie będą stały na przeszkodzie dochodzeniu, oraz zarządzi takie tylko ograniczenia, które uzna, że względu na potrzeby dochodzenia za niezbędne. Jest to rzeczą taktu i zrozumienia sędziego, a tym trzeba ufać, gdyż bez tego zaufania żadna, najbardziej nawet szczegółowa ustawa nie pomoże.

Rozdział II.

Kaucja i poręczenie.

Art. 182.

Oprócz aresztowania, jako najostrożniejszego środka zabezpieczenia osoby obwinionego, projekt wprowadza w zasadzie tylko dwa inne środki zapobiegawcze — kaucję i poręczenie. Obydwa te środki mają zawsze charakter warunkowy, to jest mogą być zastosowane wtedy tylko, kiedy obwiniony posiada dostateczną sumę na to, aby kaucję złożyć, albo kiedy znajdzie inne osoby, które zechcą mu o tyle zaufać, że zgodzą się złożyć zań kaucję lub przyjąć poręczenie. Jeżeli obwiniony jest niezamożny i nie może odpowiednich osób, które złożyłyby kaucję lub poręczenie, wynaleźć, a to się zdarza zwłaszcza wtedy, gdy obwiniony jest świeżym przybyszem w danej miejscowości i bliższych znajomych nie posiada — wtedy orzeczenie sądu o zastosowaniu kaucji i poręczenia staje się fikcją i istotnym środkiem zapobiegawczym pozostaje aresztowanie. To też projekt nie wprowadza kaucji i poręczenia jako środków zapobiegawczych samodzielnych, lecz jako środków zastępczych, umożliwiających sądowi wypuszczenie obwinionego na wolność z zabez-

pieczeniem jednak jego stawiennictwa w razie potrzeby. Zasadniczo więc sąd będzie musiał zawsze rozstrzygnąć dwa pytania: 1. czy zachodzi potrzeba zabezpieczenia osoby obwinionego i 2. czy istnieją po temu warunki, wymienione w art. 173 projektu? W razie odpowiedzi twierdzącej sąd wyda postanowienie o aresztowaniu bądź bezwarunkowym, bądź ulegającym uchyleniu w razie złożenia kaucji lub poręczenia. Złożenie więc kaucji lub poręczenia będzie tylko sposobem zamiany już zastosowanego środka — aresztowania — na środek łagodniejszy, pozwalający obwinionemu pozostawać na wolności. Sąd zatem będzie mógł zażądać kaucji lub poręczenia tylko jednocześnie z wydaniem postanowienia o aresztowaniu, a więc tylko przy istnieniu warunków, wskazanych w art. 173.

Komisja Kod. wychodziła z założenia, że nie w każdej sprawie jest niezbędne zastosowanie środków zapobiegania uchylaniu się od sądu. Prócz aresztowania z powodu prawdopodobieństwa, że obwiniony będzie się starał usuwać dowody przestępstwa — a temu żadna kaucja ani poręczenie nie przeszkadza, — środki zapobiegawcze należy stosować wtedy tylko, gdy istotnie zachodzi tego potrzeba. Potrzeba zaś zachodzi wtedy tylko, gdy istnieje prawdopodobieństwo ucieczki obwinionego. Prawdopodobieństwo to nasuwa się samo przez się, gdy obwiniony nie ma w kraju ani stałego miejsca pobytu, ani określonego źródła utrzymania, albo gdy jest przestępcą nałogowym, zawodowym lub recydywistą (art. 173 lit. *b, c*), w innych przypadkach należy przytoczyć w orzeczeniu okoliczności, któreby obawę ucieczki uzasadniały. Jeżeli taka obawa ucieczki nie zachodzi, nie ma celu stosować środków zapobiegawczych. Temu zaś, żeby obwiniony nie uchylał się od sądu i nie utrudniał przez to postępowania, zapobiega przepis art. 84, w myśl którego obwiniony, pozostający na wolności, jest obowiązany stawić się do sądu na każde wezwanie i zawiadomić sąd, w którym sprawa się toczy, o każdej zmianie zamieszkania pod rygorem sprowadzenia pod przymusem, a nawet aresztowania. Przepis ten, stanowiąc niejako uzupełnienie art. 173, wskazuje, że wśród przyczyn, uzasadniających obawę ucieczki, sąd może powołać się na to, że obwiniony nie stawia się na żądanie sądu, a więc zdradza chęć uchylania się od wymiaru sprawiedliwości. Wtedy już może nastąpić aresztowanie z ewentualnym wypuszczeniem na wolność po złożeniu kaucji lub poręczenia.

Kaucję i poręczenie, jako środki zabezpieczenia osoby obwinionego, znają wszystkie ustawy. Spotykamy je w ustawach: austriackiej (§§ 192, 194), belgijskiej (art. 118 — 120 i art. 10 ustawy z dnia 20. kwietnia 1874), bułgarskiej (art.

219, 228), francuskiej (art. 113, 114, 120), genewskiej (art. 153, 158), hiszpańskiej (art. 504, 529), japońskiej (§§ 150 — 152), niemieckiej (§§ 117, 118), rosyjskiej (art. 77, 416, 428), serbskiej (§§ 131 *b*, 170), tureckiej (§§ 89, 108, 109), węgierskiej (§ 162), włoskiej (art. 332 — 337).

Niektóre z tych ustaw znają inne jeszcze środki zapobieżenia uchylaniu się obwinionego od sądu, a mianowicie: ustawa rosyjska (art. 77, 416) wymienia prócz aresztowania, kaucji i poręczenia, jeszcze: 1. odebranie paszportu, 2. zobowiązanie oskarżonego przez deklarację pisemną do stawienia się do śledztwa i sądu i niewydalania się z miejsca zamieszkania, 3. zarządzenie nad oskarżonym specjalnego dozoru policji; ustawa bułgarska (art. 219)—1. zobowiązanie przez deklarację pisemną do stawienia się do śledztwa i niewydalania się z miejsca zamieszkania i 2. areszt domowy; ustawa austriacka (§ 191)—przyrzeczenie ze strony obwinionego, że aż do prawomocnego ukończenia postępowania karnego nie wydadli się bez zezwolenia sędziego z miejsca swego pobytu, ani też nie będzie się ukrywał, ani wreszcie nie będzie próbował udaremnić śledztwa. Ustawa węgierska (§ 161) pozwala na internowanie obwinionego we wskazanej przez sąd miejscowości aż do uprawomocnienia się wyroku.

Wszystkie te środki zapobiegawcze Komisja uznała za bezcelowe. Odebranie paszportu może mieć znaczenie tylko w kraju, gdzie istnieje przymus paszportowy, zresztą ten, kto popełnił małe przestępstwo, i tak się nie ukrywa, a kto popełnił większe i chce uciec, zawsze postara się o cudzy paszport, jeżeli jego ucieczka od tego ma zależeć. Odebranie więc paszportu jest albo bez znaczenia tam, gdzie przymus paszportowy nie istnieje, albo jeżeli przymus ten istnieje, brak paszportu paraliżuje ruchy tym, którzy ukrywać się nie chcą, a nie przeszkadza ucieczce poważniejszego przestępcy. Deklaracji obwinionego, że stawi się na wezwanie, nie można uważać za środek zapobiegawczy; projekt wprowadza taki obowiązek obwinionego jako obowiązek ustawowy (art. 84), ciążyący każdego obwinionego bez potrzeby żądania odeń deklaracji. Wymieniona zaś w ustawie austriackiej deklaracja, że obwiniony nie będzie próbował udaremnić śledztwa, jest zupełnie czczą formalnością, gdyż, jeżeli obwiniony nie ma zamiaru udaremniać śledztwa, to deklaracja taka nie jest potrzebna, a jeżeli ma ten zamiar, to go żadna deklaracja nie powstrzyma.

Wprowadzając w myśl wywodów powyższych, obok aresztowania tymczasowego, dwa zastępcze środki zapobiegawcze przeciwko uchylaniu się obwinionego od sądu, Komisja stanęła

na stanowisku, że zastosowanie tych środków powinno być pozostawione do uznania sądu we wszystkich przypadkach, w których sąd może nakazać aresztowanie tymczasowe. Projekt nie zna aresztu obowiązkowego, przewidzianego przez ustawę austriacką (§ 192). Aresztowanie tymczasowe, jako też zastępujące je inne środki zapobieżenia ucieczce obwinionego i usunięciu dowodów przestępstwa, żadnego innego celu nie mają i nie mogą mieć na widoku. Jeżeli zatem nie zachodzi obawa ani ucieczki, ani usuwania dowodów, żaden wogóle środek zapobiegawczy nie jest potrzebny. Należy zawsze pamiętać, że obwiniony — to jeszcze nie skazany, że oskarżenie o najcięższe nawet przestępstwo może paść na człowieka niewinnego, którego sąd potem uniewinni. Niema celu przetrzymywać go w areszcie tymczasowym, skoro nie zachodzi obawa ani ucieczki, ani usuwania dowodów przestępstwa.

Art. 183.

Z zasady, że prócz aresztowania powinny istnieć tylko dwa środki zapobiegawcze, kaucja i poręczenie, Komisja Kodyfikacyjna zrobiła wyjątek dla wojskowych w służbie czynnej, dla których oddanie pod dozór ich władzy przełożonej może być dostatecznym środkiem zapobiegawczym, skuteczniejszym nieraz od kaucji lub poręczenia. Przepis ten wprowadzono na wniosek Ministra Spraw Wojskowych.

Rozumie się samo przez się, że środek ten zachowuje moc tylko tak długo, póki obwiniony jest w służbie czynnej, a zatem w razie zwolnienia go z tej służby, jego władza przełożona przed zwolnieniem go winna zwrócić się do właściwego sądu o zastosowanie innego środka zapobiegawczego.

Zbliżony przepis zawiera ustawa węgierska (§ 536).

Art. 184.

Przepis ten nie budzi wątpliwości. Niema żadnej podstawy do wymagania, żeby kaucję składał sam obwiniony, należy ją przyjąć także i wtedy, kiedy ją złoży inna osoba. Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach: belgijskiej (art. 11 ustawy z dnia 20 kwietnia 1874), bułgarskiej (art. 224), francuskiej (art. 120), genewskiej (art. 160), hiszpańskiej (art. 592), rosyjskiej (art. 79, 423), tureckiej (§ 115), węgierskiej (§ 163), włoskiej (art. 336). Ustawa japońska (§ 152) pozwala na złożenie kaucji tylko obwinionemu lub jego ustawowemu przedstawicielowi.

Art. 185 — 186.

Co do postaci kaucji, wszystkie prawie ustawy zgadzają się, że można ją składać bądź w gotowiznie lub papierach wartościowych, bądź pod postacią wpisu hipotecznego, obciążającego nieruchomość samego obwinionego lub innych osób. Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach: austriackiej (§ 193), belgijskiej (art. 119, 121 i art. 11 ustawy z dnia 20. kwietnia 1874), genewskiej (art. 158), hiszpańskiej (art. 591, 593, 594, 595), serbskiej (§§ 131 *b*, 170), węgierskiej (§ 163), włoskiej (art. 336); ustawy francuska (art. 120) i turecka (§ 115) pozwalają na złożenie kaucji tylko w gotowiznie; niemiecka (§ 118) pozwala na złożenie pieniędzy w gotowiznie, papierów wartościowych, albo ustanowienie zastawu; w myśl ustawy rosyjskiej (art. 79, 423) kaucja powinna się składać z gotowizny albo ruchomości; w myśl bułgarskiej (art. 224) i japońskiej (§ 152) z gotowizny lub innych przedmiotów wartościowych. Projekt nie zezwala na składanie kaucji w ruchomościach, wychodząc z założenia, że ocenianie, przechowywanie i pilnowanie złożonych ruchomości jest utrudnione, wymaga utrzymywania przy sądach specjalnych znawców, którzyby składane ruchomości oceniali, oraz osobnych składów, gdzie ruchomości te możnaby bezpiecznie przechowywać. Doświadczenie zaś wykazuje, że w tych krajach, gdzie ustawa dopuszcza składanie kaucji w ruchomościach, w praktyce nie zdarza się to prawie nigdy; kaucję zawsze prawie składa się w gotówce lub papierach wartościowych.

Art. 187.

Przepisy, dotyczące składania poręczenia, spotykamy w tej samej mniej więcej postaci we wszystkich ustawach, dopuszczających składanie poręczenia, a mianowicie w ustawach: austriackiej (§ 193), francuskiej (art. 120), bułgarskiej (art. 225), genewskiej (art. 161), hiszpańskiej (art. 592), japońskiej (§ 152), niemieckiej (§ 118), rosyjskiej (art. 78, 422), tureckiej (§ 115), węgierskiej (§ 163), włoskiej (art. 336). Ustawa belgijska nie zna poręczenia jako środka zapobiegawczego.

Rozumie się samo przez się, że o ile kaucję może złożyć bądź sam obwiniony, bądź inna osoba, o tyle poręczenie może złożyć tylko inna osoba, nie zaś sam obwiniony. Wynika to z samego pojęcia poręczenia, jako odpowiedzialności za cudze zobowiązanie.

§ 2 ma na celu zapobieżenie przyjmowaniu poręczeń od osób, pozornie odpowiedzialnych, któreby jednakże przy ewen-

tualnem ściąganiu sumy poręczenia mogłyby robić trudności. Określenia, czy osoba poręczyciela budzi zaufanie, projekt pozostawia całkowicie do uznania sądu, w niczem go pod tym względem nie kępując.

Art. 188 — 189

Wymienione w tych przepisach skutki ucieczki obwinionego lub jego niestawienia wypływają z samej natury kaucji lub poręczenia i nie wymagają bliższego uzasadnienia. Projekt zaznacza, że składającego kaucję lub poręczenie należy o tem uprzedzić, żeby nie miał żadnych wątpliwości, co oznacza składana przez ten kaucja lub poręczenie i jakie skutki mogą dlań wyniknąć. Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach: austriackiej (§ 193), belgijskiej (art. 14 ustawy z 1874), bułgarskiej (art. 225, 227), francuskiej (art. 122), genewskiej (art. 160, 161), hiszpańskiej (art. 532, 535), japońskiej (§ 154), niemieckiej (§ 122), rosyjskiej (art. 81, 83, 426, 427), serbskiej (§ 131 b), tureckiej (art. 109, 117), węgierskiej (§ 167), włoskiej (art. 336, 338, 339, 341).

Art. 190.

Nie wszystkie ustawy wymagają, żeby osobie, która złożyła kaucję lub poręczenie, dać możliwość złożenia wyjaśnień przed wydaniem postanowienia o jej przepadku. Wymagają tego tylko ustawy hiszpańska (art. 534), niemiecka (§ 122) i węgierska (§ 167). Inne ustawy upoważniają sąd do orzeczenia przepadku kaucji lub poręczenia na podstawie samego tylko faktu ukrycia się obwinionego lub niestawienia się go na wezwanie. Przepisy tego rodzaju spotykamy w ustawach: austriackiej (art. 193), belgijskiej (art. 14 — 16 ustawy z 1874), bułgarskiej (art. 227), francuskiej (art. 122), genewskiej (art. 166), japońskiej (§ 155), rosyjskiej (art. 83, 427), serbskiej (§ 131 b), tureckiej (§ 117), włoskiej (art. 340).

Projekt wychodzi z założenia, że tam, gdzie ma się stać krzywda materialna osobie, być może zupełnie niewinnej, lepiej jest zawczasu wysłuchać jej wyjaśnień i dać jej możliwość usprawiedliwienia się, niż orzec o przepadku kaucji lub poręczenia, a następnie, jak to np. nakazuje ustawa włoska (art. 340), wydawać ponowne postanowienie, uchylające przepadek kaucji lub poręczenia. Postanowienie w tym przedmiocie nigdy nie jest pilne, gdyż sąd, niezależnie od niego, może orzec o tymczasowym aresztowaniu obwinionego, jeżeli zachodzą niezbędne potemu warunki, o przepadku zaś kaucji lub poręczenia może orzec osobno.

Na postanowienie w tym przedmiocie powinno służyć zażalenie, zarówno osobie, której kaucja lub poręczenie uległo przepadkowi, jak i oskarżycielowi publicznemu, w razie, gdy sąd nie orzekł przepadku. Nie trzeba dodawać, że mają tu zastosowanie ogólne przepisy o terminach i trybie podawania i rozpoznawania zażaleń, a co za tem idzie, zażalenie w tym przedmiocie, jako podpadające pod art. 464, nie dopuszcza dalszego zażalenia.

Art. 191.

Kaucja lub poręczenie w zasadzie przepada na rzecz Skarbu Państwa, jednakże, jeżeli pokrzywdzony zgłosi roszczenia majątkowe, wypływające z danego przestępstwa, to należy mu z sumy przepadłej kaucji lub poręczenia wypłacić odszkodowanie. Jednym z celów wymiaru sprawiedliwości karnej jest możliwe wyrównanie, zarówno pod względem moralnym, jak materialnym, krzywdy, jaka ofiarę przestępstwa spotkała. Jeżeli zatem cały majątek skazanego ma ulec przepadkowi na rzecz Skarbu jako kaucja, słuszniej jest, żeby przedewszystkiem pokryto z tej sumy należność pokrzywdzonego. Jeżeli z powodu niestawiennictwa oskarżonego cudze nawet pieniądze wpływają do Skarbu Państwa, to poczucie sprawiedliwości wymaga, żeby z tych pieniędzy, które na skutek przestępstwa uzyskano, przedewszystkiem zaspokoić pokrzywdzonych. Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach austriackiej (§ 193), belgijskiej (art. 121), bułgarskiej (art. 227), rosyjskiej (art. 83, 427) i węgierskiej (art. 168). Ustawy francuska (art. 123) i turecka (§ 118) zawierają postanowienie, że w razie wyroku uniewinniającego część uznanej za przepadłą kaucji lub poręczenia ulega w każdym razie zwrotowi; w razie zaś wyroku skazującego z kaucji pokrywa się koszty postępowania i kary pieniężne.

Art. 192.

Przepis niniejszy, wprowadzony do ustawy rosyjskiej przez nowelę z dnia 15 czerwca 1912 (art. 82¹ i 426¹ upk), Kom. Kodyfik. uznała za słuszny. Skoro składający kaucję lub poręczenie odpowiada pieniężnie za stawiennictwo obwinionego należy go o terminie tego stawiennictwa zawiadomić i dać mu możliwość dopilnowania, żeby obwiniony się stawił, albo przynajmniej zgłoszenia się zawczasu do sądu i zażądania, żeby sąd przedsięwziął odpowiednie kroki, gdyż zanosi się na ucieczkę obwinionego. Składający kaucję lub poręczenie, którego o terminie stawiennictwa obwinionego nie zawiadomiono,

a następnie kaucję lub poręczenie uznano za ulegające przypadkowi, zawsze będzie mógł mieć słuszną pretensję do sądu, że nie zawiadomił go o terminie i nie dał mu możności dopilnowania swoich praw.

Art. 193.

Przepis niniejszy nie wymaga bliższego wyjaśnienia. Należało go umieścić, żeby nie było wątpliwości, że sąd nie jest związany raz powziętem postanowieniem co do wypuszczenia obwinionego na wolność za kaucją lub poręczeniem. W przepisie niniejszym mieści się również uprawnienie sądu do podniesienia wymiaru kaucji lub poręczenia albo do zmiany osoby poręczyciela, jeżeli się okaże, że osoba ta nie daje tak dostatecznej rękojmi, jak się w pierwszej chwili zdawało. Skoro bowiem sąd może obwinionego, wypuszczonego na wolność, aresztować, to oczywiście może doń zastosować także i słabszy środek zapobiegawczy. Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach: austriackiej (§ 195), belgijskiej (art. 18 ustawy z r. 1874), francuskiej (art. 115, 125, 126), genewskiej (art. 164), hiszpańskiej (art. 539), japońskiej (art. 156), niemieckiej (§ 120), serbskiej (§ 131 *b*, 174, 175), tureckiej (§§ 110, 120, 121), węgierskiej (§ 165).

Art. 194.

Przepisy art. niniejszego, wzorowane poczęści na § 121 ustawy niemieckiej, mają na celu uniknięcie wątpliwości, jakie obecnie częstokroć powstają tam, gdzie tego rodzaju przepisów niema, a w szczególności u nas w b. dzielnicach austriackiej i rosyjskiej. Nie wymagają one bliższego wyjaśnienia.

Art. 195.

Przepis niniejszy ma na celu zaznaczenie, że z chwilą aresztowania obwinionego, umorzenia postępowania lub wydania wyroku uniewinniającego kaucja lub poręczenie stają się automatycznie wolnymi bez potrzeby powzięcia jakiegokolwiek w tej mierze postanowienia sądu i że niewolno zatrzymywać kaucji lub poręczenia na pokrycie jakichkolwiek spodziewanych od obwinionego należności, co oczywiście nie uchybia zajęciom, dokonany w trybie postępowania cywilnego.

§ 2 ma na celu zaznaczenie, dla uniknięcia mogących powstać wątpliwości, że w razie zapadnięcia postanowienia o przypadku kaucji lub ściągnięciu poręczenia, przepisy o zwolnieniu kaucji lub poręczenia nie mają zastosowania.

W obu przypadkach, zarówno przewidzianych w § 1, jak i w § 2, decydującą jest chwila wydania postanowienia lub wyroku, a więc nie dopiero chwila ich uprawomocnienia się, co wynika z wyrażenia „z chwilą...” i „już zapadło”. Jest to zgodne z przepisami art. 468 projektu, w myśl którego postanowienia ulegają wykonaniu, niezależnie od zażalenia, oraz art. 383 i 455, w myśl których wyrok uniewinniający ulega natychmiastowemu wykonaniu.

Analogiczne do art. niniejszego przepisy spotykamy w ustawach austriackiej (§ 195), belgijskiej (art. 13 ustawy z r. 1874), francuskiej (art. 122), genewskiej (art. 164, 165) hiszpańskiej (art. 541), japońskiej (§§ 157, 158), niemieckiej (§ 121), serbskiej (§ 176), tureckiej (§ 117, 118), węgierskiej (§ 166).

Rozdział III.

Listy gończe i żelazne.

Art. 196.

Przepis niniejszy nie wymaga wyjaśnienia. Spotykamy go w ustawach austriackiej (§§ 413, 415), genewskiej (art. 93, 94), hiszpańskiej (art. 178), japońskiej (§§ 79, 80), rosyjskiej (art. 59¹, 386, 846), serbskiej (§§ 309, 310), węgierskiej (§§ 470, 536).

Art. 197.

Rozsyłanie listów gończych bywa celowe wtedy tylko, gdy chodzi o przestępstwo poważniejsze. Wtedy cała ludność interesuje się osobą sprawcy i nie należy do rzadkości, że list gończy prowadzi do zamierzonego celu. Natomiast stosowanie listów gończych w sprawach drobniejszych nie tylko jest bezcelowe, ale i osłabia wagę listów gończych przez ich zbyt częste rozsyłanie. Nikt już wtedy nie zwraca na nie uwagi, listy gończe nawet w sprawach poważniejszych przechodzą niespostrzeżenie, nikt ich nie czyta, tak jak dziś nikt nie czyta ogłaszanych w pismach wyroków, skazujących za lichwę: stały się one chlebem powszednim, nikt się nimi, prócz zecera i korektora, nie interesuje. To też w razie ukrycia się oskarżonego, projekt nakazuje przedewszystkiem poszukiwanie go przez policję i tylko w sprawach o zbrodnie, sąd może, ale nie musi, zarządzić rozesłanie listów gończych. Oczywiście, sąd będzie się w tych przypadkach kierował celowością i zarządzi

rozesłanie listów gończych wtedy tylko, gdy uzna, że środek ten prowadzi do celu.

Analogiczne przepisy spotykamy we wszystkich prawie ustawach: ustawa austriacka (§ 416) pozwala na rozesłanie listów gończych tylko w razie „silnego podejrzenia“ o zbrodnię lub gdy uwięziony z powodu zbrodni umknie z więzienia śledczego lub z więzienia karnego. Ustawy francuska i belgijska (art. 465 i 466) mówią o listach gończych tylko w sprawach, należących do właściwości sądów przysięgłych, a więc także tylko o zbrodni; w sprawach drobniejszych sporządza się tylko protokół o nieodszukaniu obwinionego i protokół ten składa się do kancelarii sądu (art. 109). Ustawa turecka (§ 371) mówi o listach gończych w sprawach, w których zapadło postanowienie izby oskarżeń o oddaniu pod sąd, a więc znowu w sprawach o zbrodni. Ustawy genewska (art. 410, 415), serbska (§ 311) i węgierska (§ 470) pozwalają na rozesłanie listów gończych tylko w sprawach o zbrodni, a ponadto na mocy ustawy węgierskiej (§ 469) w sprawach o występki, pociągające za sobą więzienie, sąd może ogłosić w pismach o poszukiwaniu obwinionego, jest to również coś w rodzaju listu gończego, ale w węższym nieco zakresie. Natomiast ustawy rosyjska (art. 386, 846), hiszpańska (art. 834—836), bułgarska (art. 196, 509) i niemiecka (§ 131) żadnych ograniczeń co do wagi przestępstwa przy rozsyłaniu listów gończych nie zawierają; ustawa rosyjska wyraźnie nawet upoważnia do rozsyłania listów gończych także i w sprawach, należących do właściwości sądów pokoju, wyłączając w tym przypadku tylko sprawy o wykroczenia (art. 59¹).

Inaczej rzecz się ma wtedy, gdy osoba poszukiwana jest już prawnomocnie skazana wyrokiem sądowym. Wtedy kwestja, za jakie przestępstwo ją skazano, staje się drugorzędna — najważniejsze jest to, że skazany przez ukrywanie się uchyla się od kary. Władza, wykonywująca wyrok, może niezależnie od wagi przestępstwa, rozesłać listy gończe. Należy ufać, że władze będą z tego korzystały tylko w przypadkach większej wagi, i dlatego też projekt pod tym względem nie wprowadza ograniczeń.

Art. 198.

Treść listu gończego powinna zawierać wszystkie informacje, jakie mogą być potrzebne do ujęcia osoby poszukiwanej. List gończy powinien wyraźnie wskazywać, że każdy, kto zna miejsce pobytu obwinionego, powinien zawiadomić o tem naj-

bliższą władzę policyjną, a w miarę możności zatrzymać obwinionego. Oczywiście, nie można takiego obowiązku obywatelskiego łączyć z jakąkolwiek sankcją; osoba prywatna może, a nawet powinna, współdziałać z władzą przy ściganiu przestępców, ale jest to obowiązek czysto moralny i niespełnienie go nie może pociągać za sobą żadnych skutków ujemnych. Analogiczne do niniejszego przepisy spotykamy w ustawach w ustawach austriackiej (§ 417), francuskiej i belgijskiej (art. 465), bułgarskiej (art. 510), genewskiej (art. 415), hiszpańskiej (art. 513, 837), niemieckiej (§ 131), rosyjskiej (art. 847), serbskiej (§ 312), tureckiej (§ 371), które z większą lub mniejszą dokładnością przytaczają treść listu gończego.

Art. 199.

Sposób ogłaszania listów gończych może być różny, i różne pod tym względem spotykamy przepisy. Ustawy francuska i belgijska (art. 466) mówią o ogłoszeniu listu gończego przy drzwiach trąby lub bębna, i przybiciu go na drzwiach mieszkania obwinionego, mera i sądu przysięgłych; ustawa turecka (§ 372) — o przybiciu na drzwiach mieszkania obwinionego, budynku rządowego i sądu oraz o obwołaniu przez herolda; ustawa austriacka (§ 417) mówi o rozpowszechnieniu listów gończych wedle istniejących przepisów, udzieleniu ich wszystkim sądom powiatowym, władzom bezpieczeństwa i organom nadzorczym oraz o ogłoszeniu w pismach; ustawa serbska (§ 312) — o dostarczeniu listu gończego władzom powiatowym i okręgowym, policyjnym i gminnym, a w razie potrzeby, i o ogłoszeniu w pismach; ustawa bułgarska (art. 511) — o wydrukowaniu w pismach, rozplakatowaniu w miastach na rynkach, we wsiach w miejscach, gdzie ludność się zbiera, oraz o przybiciu na drzwiach urzędów policyjnych i sądów; ustawa rosyjska (art. 848) — o wydrukowaniu w pismach oraz wywieszeniu u wejścia do sądów i urzędów publicznych; ustawa hiszpańska (art. 512, 838) — o ogłoszeniu w dziennikach urzędowych i wywieszeniu w lokalu właściwego sądu i sędziego śledczego; ustawa genewska (art. 415) — tylko o ogłoszeniu w dzienniku urzędowym.

Projekt przewiduje ogłoszenie w pismach i plakatowanie, pozostawiając wybór pism, w których listy gończe mają być ogłoszone, oraz miejscowości, w których mają być plakatowane, uznaniu sądu lub urzędu prokuratorskiego, rozsyłającego listy, zależnie od okoliczności, nie dając pod tym względem żadnych krepujących wskazówek. Ogłaszanie ustne zupełnie już dziś wychodzi z użycia, projekt więc o niem nie wspomina.

Art. 200—202.

Nie należą do rzadkości przypadki, gdy człowiek, poważnie poszlakowany o popełnienie przestępstwa, a jednak niewinny, jest zmuszony ukrywać się, żeby uniknąć tymczasowego aresztowania. Zdarza się również, że ten, kto popełnił przestępstwo i ukrył się zagranicą, woli, jeżeli grożąca mu kara jest niezbyt wielka, oddać się do rozporządzenia sądu i karę odbyć, niż tułać się przez całe życie poza krajem. W obu przypadkach obwiniony wróciłby do kraju i umożliwiłby przeprowadzenie procesu, gdyby nie obawa natychmiastowego aresztowania, którego wszak, nawet w razie skazania, mogą na poczet kary nie zaliczyć. Należy takim zbiegłym obwinionym dać możność powrotu i odpowiadania przed sądem z wolności. Czynią temu zadość t. zw. listy żelazne, znane ustawom: austriackiej (§§ 419, 420), niemieckiej (1877 — § 337, 1924 — § 295) i serbskiej (§§ 316, 317). Listy żelazne dotyczyć mogą tylko osób, przebywających zagranicą; jeżeli obwiniony ukrywa się w kraju, należy go szukać; udzielanie mu w tym przypadku listu żelaznego byłoby sankcjonowaniem niedołęstwa władz policyjnych. Co innego, gdy obwiniony jest w innym kraju, dokąd władza nasza nie sięga, a wydanie w trybie międzynarodowym nie zawsze daje się przeprowadzić, choćby z powodu trudności odszukania przestępcy, przebywającego zagranicą.

. KSIĘGA V.

Przepisy porządkowe.

Rozdział I.

Doręczanie wezwań i innych pism sądowych.

Przepisy o doręczaniu wezwań i innych pism sądowych mają charakter przepisów porządkowych. Jeżeli osoba, wezwana do sądu lub prokuratora, stawiała się w wyznaczonym terminie, jeżeli pismo sądowe otrzymała i na nie zareagowała, wtedy sposób, w jaki wezwanie lub pismo doręczono, staje się obojętny, wystarcza fakt doręczenia. Przepisy o doręczaniu nabierają jednak szczególnej wagi wtedy, gdy osoba wezwana się niestawiła lub w wyznaczonym przez ustawę lub sąd terminie na wysłane do niej pismo nie zareagowała. Ustalenie, czy i kiedy wezwanie lub pismo zostało doręczone, staje się wtenczas podstawą do dalszych zarządzeń władz sądowych, a więc ustalenie to musi się opierać na ścisłych podstawach.

To też wszystkie prawie ustawy poświęcają sposobom doręczania wezwań więcej lub mniej szczegółowe przepisy. Znajdujemy je w postaci szczegółowej w ustawach: austriackiej (§§ 79, 80, 81, 158, 173, 223, 454), bułgarskiej (art. 188—195, 233, 234, 322), hiszpańskiej (art. 166—182), rosyjskiej (art. 54—59, 377—385, 435, 436, 558, 581, 582), serbskiej (§§ 93—97, 102), węgierskiej (§§ 80—82, 530), włoskiej (art. 110—120); ustawa postępowania karnego, niemiecka (§ 37) odsyła do szczegółowych przepisów ustawy postępowania cywilnego (§§ 166—213 u. p. c.), a ponadto dodaje parę przepisów specjalnych (art. 39 i 40). Formalności, wymagane przez różne ustawy są różne, zależnie od ustroju władz administracyjnych, za których pośrednictwem doręczenia się odbywa, od lepszych lub gorszych warunków komunikacyjnych, od organizacji poczt i t. d. Zasady są jednak wszędzie mniejwięcej te same.

Art. 203.

Wezwanie powinno być sporządzone w dwóch jednobrzmiących egzemplarzach. Nie wywołuje to zbędnej pisaniny, gdyż w praktyce wezwania pisze się na drukach przez kalkę, a więc tylko raz jeden, a za to ma tę przewagę nad wezwaniem, zopatrzonemi w odcinek, stwierdzający doręczenie, że, w razie niestawienia osoby wezwanej, sąd ma zawsze możliwość sprawdzenia treści doręczonego wezwania i ewentualnie dopuszczonych w niem omyłek lub nieścisłości. Zwrócony egzemplarz dołącza się do akt, tak że w razie późniejszych nawet zażaleń z tego powodu sąd wyższej instancji ma zawsze materiał do sprawdzenia. Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach: bułgarskiej (art. 188, 189, 192, 233, 322), francuskiej i belgijskiej (art. 145), genewskiej (art. 387), hiszpańskiej (art. 166, 179), rosyjskiej (art. 54, 58, 377, 378, 435, 581), włoskiej (art. 118).

Art. 204.

Przepisy artykułu niniejszego nie wymagają bliższego wyjaśnienia. Na zaznaczenie zasługuje tylko ustęp, oznaczony literą „b”. Osoba wzywana powinna wiedzieć, po co się ją wzywa i w jakiej sprawie. Obywatel, otrzymujący wezwanie od prokuratora lub sądu karnego, może być poważnie zaniepokojony, czy nie zarzucają mu przestępstwa, którego nie popełnił; może się obawiać zemsty, fałszywej denuncjacji i t. p., tymczasem okazuje się, że wezwano go jako świadka lub biegłego. Ponadto

wiedząc, o co będzie pytany, świadek lub biegły może sobie przypomnieć okoliczności sprawy, względnie pewne szczegóły wiedzy zawodowej, może zajrzeć do notatek, uprzytomnić sobie i ułożyć w umyśle to, o czym ma mówić, a to niezmiernie nieraz skraca i ułatwia zadanie sędziego.

Umieszczenie na egzemplarzu, przeznaczonym do doręczenia, streszczenia odnośnych przepisów, zawierających skutki niestawiennictwa, jest pożądanę ze względu na to, że obywatele przeważnie nie znają ustawy postępowania karnego i niezawsze się orjentują, czy stawiennictwo ich jest obowiązkowe. Umieszczenie tego dodatku nie wywoła zwiększonej pracy sądu, gdyż w praktyce będzie to druk na odwrotnej stronie wezwania, druk, który się raz na parę lat zamówi i będzie zawsze gotowy.

Przepisy, wskazujące, jaka ma być treść wezwania, mieszczą się w ustawach: austriackiej (§§ 173, 454), francuskiej i belgijskiej (art. 95), bułgarskiej (art. 190), genewskiej (art. 387), hiszpańskiej (art. 167, 195), japońskiej (§§ 115, 214), niemieckiej (§ 191 ust. post. cyw.), rosyjskiej (art. 55, 379), tureckiej (§ 90), węgierskiej (§ 530), włoskiej (art. 358).

Art. 205.

Wymagania artykułu niniejszego mają na celu zabezpieczenie obywatela nie tylko już przed mistyfikacjami, które mogłyby się zdarzyć rzadko, ale przede wszystkim przed lekkomyślnem wzywaniem przez niewłaściwe władze w przypadkach, w ustawie przewidzianych. Podpis i pieczęć właściwej osoby urzędowej gwarantują obywatelowi, że ten, kto go wzywa, ma do tego prawo i może wymagać stawiennictwa. W praktyce wezwanie będzie zawsze prawie podpisywał sekretarz; mogą się jednak zdarzyć wypadki pilne, w których należy dać możność również sędziemu lub prokuratorowi podpisania wezwania bez wzywania sekretarza.

Analogiczne przepisy mieszczą się w ustawach: austriackiej (§ 173), francuskiej i belgijskiej (art. 95), bułgarskiej (art. 190), hiszpańskiej (art. 167), niemieckiej (§ 191 u. p. c.), rosyjskiej (art. 55, 379), tureckiej (§ 90), włoskiej (art. 119).

Art. 206.

Kwestja, kto ma doręczać wezwania sądowe, jest zależna od ustroju władz zarówno sądowych, jak administracyjnych,

i dlatego jest w różnych krajach niejednolicie zorganizowana. Najwłaściwszą osobą, której doręczenie należałoby zawsze powierzać, jest woźny sądowy. Jako urzędnik, specjalnie do tego przeznaczony, daje on rękojmię sumiennego i umiejętnego doręczenia z zachowaniem wszelkich przepisanych w ustawie formalności. W miastach więc, gdzie istnieją sądy, doręczenie powinno być powierzane wyłącznie woźnym. Obecnie praktykowane powierzanie doręczenia wezwań policji Komisja uznała za niecelowe ze względu na jej stosunkowo nieliczny personel i szkodliwość takiego odrywania policji od jej właściwych zajęć. Liczba woźnych sądowych będzie musiała ulec stosownemu zwiększeniu, ale za to odciąży się policję, która będzie miała więcej czasu na wykonywanie tych czynności, które do niej właściwie należą.

Inaczej rzecz się ma z doręczeniami na wsi lub w małych miasteczkach, gdzie niema woźnego sądowego. Oczywiście i tam możnaby wezwania doręczyć przez woźnego, ale wtedy trzeba by niezmiernie zwiększyć liczbę woźnych oraz budżet na koszty ich podróży, gdyż w takim tylko razie woźny mógłby osobiście dotrzeć do każdego odległego zakątka i doręczyć wezwania lub inne pismo. Ze względów jednak na oszczędność pracy i pieniędzy należy wprowadzić system prostszy i powierzyć doręczanie wezwań poza miastami, będącymi siedzibą sądów — naczelnikom gmin i sołtysom. Być może, że na tem ucierpi czasem dokładność doręczania, ale miejmy nadzieję, że z biegiem czasu nasze władze gminne wyrobiją się i nauczą się doręczać wezwania jak się należy, a zresztą tam, gdzie doręczenie odbędzie się niezgodnie z przepisami ustawy, sąd uzna je za niedoręczone, a przytem osoby interesowane zawsze będą mogły reklamować.

Przepisy o osobach, doręczających wezwania, spotykamy w ustawach postępowania karnego francuskiej i belgijskiej (art. 145), hiszpańskiej (art. 166), niemieckiej (§ 38 oraz § 166 u. p. c.), rosyjskiej (art. 56, 380), serbskiej (§§ 93, 94), tureckiej (§ 92).

Art. 207.

Przepis niniejszy ma na celu korzystanie sądów z wzajemnej pomocy przy doręczaniu pism sądowych. Pomocy, w myśl ogólnej zasady, przyjętej w projekcie ustawy ustrojowej, (art. 49 projektu Kom. Kod.) dostarcza sąd grodzki.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach austriackiej (§ 81), hiszpańskiej (art. 177), serbskiej (§§ 93, 94), tureckiej (§ 93).

Art. 208.

Wzywianie do sądu wojskowych i odrywanie ich przez to od zajęć służbowych może się ujemnie odbić na ich funkcjach. Np. wezwanie instruktora, który ma uczyć musztry, spowodowałoby przerwę w nauce, wezwanie oficera, mającego prowadzić oddział na manewrach, może zepsuć cały plan udanej bitwy i t. p. Do tego dopuścić niepodobna, z drugiej jednak strony sądy nie mogą przerywać swych czynności ze względu na potrzeby służby wojskowej w czasie pokoju. Jedynym sposobem zapobieżenia tym obustronnym niedogodnościom jest doręczanie wezwań za pośrednictwem zwierzchności wojskowego, wzywanego do sądu. Zwierzchność, otrzymawszy wezwanie, zarządzi niezbędne kroki celem zastąpienia wzywanego, a w przypadkach wyjątkowych, kiedy zastąpienie go będzie niemożliwe, zawiadomi sąd o tem i złoży wniosek o zmianę wyznaczonego terminu.

Analogiczne przepisy mieszczą się w ustawach austriackiej (§ 223), bułgarskiej (art. 234), japońskiej (§ 81), niemieckiej (§§ 172 i 201 u. p. c.), rosyjskiej (art. 66, 436, 582), serbskiej (§ 102).

Art. 209.

W myśl zasad, wyłuszczonych pod art. 208, należy umieścić również specjalny przepis o wzywaniu osób, będących na takich stanowiskach, że oderwanie ich od zajęć mogłoby się odbić ujemnie na funkcjonowaniu całego aparatu, którego częścią osoby te stanowią. Do takich należy zaliczyć pracowników kolei żelaznych albo żeglugi wodnej lub powietrznej. Ze względu na to, że osoby te nie są poddane takiemu rygorowi służbowemu, jak wojskowi, nie jest konieczne doręczanie im wezwań za pośrednictwem zwierzchności, należy jednak, jednocześnie z doręczeniem wezwania, zwierzchność tę zawiadomić, żeby mogła przedsięwziąć niezbędne kroki do zastąpienia, w razie potrzeby, osoby wzywanej w jej czynnościach służbowych. Z początku Komisja Kodyfikacyjna chciała ograniczyć to zastrzeżenie tylko do niektórych kategorii pracowników kolejowych i żeglugowych, okazało się jednak, że wymienienie tych kategorii natrafia na wielkie trudności, a ponadto w praktyce mogłoby dać pole do wątpliwości i nieporozumień.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach: austriackiej (§ 158), bułgarskiej (art. 322), rosyjskiej (art. 57, 378, 581), serbskiej (§ 96).

Art. 210.

Przepis niniejszy nie wymaga wyjaśnienia. Spotykamy go w postaci wyraźnej w ustawach: austriackiej (§ 79), bułgarskiej (art. 195), rosyjskiej (art. 57), węgierskiej (§ 79), włoskiej (art. 110, 111), pośrednio jednak wynika to również z przepisów innych ustaw.

Art. 211.

Ustawa musi się liczyć z przypadkami, kiedy osobiste doręczenie pisma osobie, której adres jest znany, połączone jest ze szczególnymi trudnościami, a czasem zupełnie niemożliwe z powodu, że dana osoba albo umyślnie unika doręczenia, albo ma zajęcie tego rodzaju, że po całych dniach jest poza domem, a przytem nigdy prawie nie przebywa w miejscu ściśle określonym, np. handlarz uliczny, dorożkarz, reporter. Ludzie tej kategorii przeważnie wychodzą z domu wczesnym rankiem i wracają późnym wieczorem, a często i nocie spędzają poza domem. Trzeba stworzyć przepisy, umożliwiające doręczanie im w sposób, dający względnie największą rękojmię, że pismo rzeczywiście dojdzie do rąk adresata.

Z zestawienia artykułu niniejszego z art. 210 wynika, że osoba, doręczająca wezwanie, powinna dołożyć wszelkich starań, żeby pismo doręczyć wzywaniemu osobiście. Jednocześnie zatem niezastanie adresata w domu nie upoważnia doręczającego do zastosowania artykułu niniejszego. Dlatego też projekt nie mówi „jeżeli doręczający nie zastał wzywającego w domu“, lecz „jeżeli, z powodu nieobecności adresata, nie można mu doręczyć pisma do rąk własnych“, nieobecność więc adresata musi być nie chwilowa, lecz taka, która wogóle uniemożliwia doręczenie mu pisma. Doręczający, który nie zastał adresata, powinien zatem dowiedzieć się, kiedy go można zastać i zgłosić się po raz drugi, a nawet i trzeci, i dopiero po stwierdzeniu niemożności doręczenia osobistego zastosować przepisy niniejsze. Projekt nie zawiera ustawowych przepisów, jak należy stwierdzać niemożność osobistego doręczenia, ze względu na to, że przepisy takie musiałyby być bardzo szczegółowe i przewidywać wszelkie możliwości, a wtedy napewnoby szeregu przypadków nie przewidziały. Należy to pozostawić instrukcji dla doręczających wezwania i orzecznictwu.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach: austriackiej (§§ 79, 80), bułgarskiej (art. 195), hiszpańskiej (art. 172 — 174), niemieckiej (§§ 181, 182 u. p. c.), rosyjskiej (art. 57, 384, 385), węgierskiej (§§ 80, 81), włoskiej (art. 111, 112, 114, 116).

Art. 212.

W myśl art. 84 projektu obwiniony, pozostający na wolności, jest obowiązany stawić się do sądu lub prowadzącego dochodzenie prokuratora na każde wezwanie i zawiadomić sąd, w którym sprawa się toczy, o każdej zmianie miejsca zamieszkania, a w myśl art. 80 powoda cywilnego wzywa się na rozprawy według adresu, wskazanego w siedzibie sądu. Już z tych przepisów wynika, że projekt dąży do możliwego uniknięcia przewlekania biegu spraw z powodu, że kogoś, kto już wie o toczącej się sprawie, nie można odnaleźć wobec tego, że zmienił adres i w porę sądu nie zawiadomił.

Ten sam cel ma na względzie przepis artykułu niniejszego. Najważniejszym momentem w procesie jest rozprawa główna. O tym momencie stronę należy zawiadomić i to, w miarę możliwości, przez doręczenie jej wezwania do rąk własnych (art. 297 i 210). Wyjątek stanowi powód cywilny, którego jako stronę, w procesie karnym drugorzędną, zawiadamia się o tyle tylko, o ile ma lub wskaże miejsce zamieszkania w siedzibie sądu.

Skoro zaś stronę już o terminie rozprawy zawiadomiono, a więc strona wie, że postępowanie karne nietylko się toczy, ale nawet doszło już do stadium rozprawy głównej, to wszelkie dalsze zmiany adresu bez zawiadomienia nie powinny już wstrzymywać biegu postępowania. Dotyczy to zatem zarówno doręczeń na rozprawę główną w dalszych terminach, jeżeli ją w pierwszym terminie odroczone, jak i doręczeń na rozprawę apelacyjną lub kasacyjną. W myśl ogólnie przyjętej zasady *vigilantibus iura* strona, która zmieni adres i sądu o tem nie zawiadomi, sama sobie winę przypisze. Jeżeli to będzie oskarżony, narazić się może w myśl art. 84 na sprowadzenie pod przymusem, a nawet aresztowanie; jeżeli to będzie powód cywilny lub oskarżyciel prywatny albo posiłkowy, narazi się na to, że rozprawa w tej czy innej instancji odbędzie się w jego nieobecności, a w pewnych przypadkach nawet postępowanie będzie umorzone (art. 333, 334). Odbycie rozprawy w jego nieobecności grozić będzie również oskarżonemu, któremu pierwsze wezwanie na rozprawę główną doręczono, jeżeli następna rozprawa może się odbyć w myśl ustawy bez jego udziału.

Doręczający wezwanie w tym przypadku będzie miał nietylko prawo, lecz i obowiązek zostawić je w ostatnim znanym miejscu zamieszkania adresata z zachowaniem przepisów, wskazanych w art. 211, i wezwanie lub pismo będzie uważane za doręczone ze wszystkimi skutkami.

Rozumie się samo przez się, że pod wyrażeniem „wysłane“ rozumieć należy wysłane o tyle zawczasu, że byłyby doręczone, gdyby wzywanego pod tym adresem zastano. Samo zatem wysłanie nie wystarcza, należy stwierdzić, że doręczenie nie nastąpiło z tego jedynie powodu, że wzywany już pod wskazanym adresem nie mieszka.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach: niemieckiej (§ 40) i rosyjskiej (art. 157, 879).

Art. 213.

Tylko stwierdzenie własnoręcznym podpisem stanowi zupełnie pewny dowód doręczenia wezwania. Tego trzeba w miarę możliwości bezwzględnie wymagać. Wskazanie przez podpisującego daty doręczenia daje najlepszą rękojmię, że data ta odpowiada rzeczywistości, gdyż odbierający zaznacza ją w obecności doręczającego, a więc zachodzi podwójna kontrola ścisłości daty. Jeżeli datę wystawia sam tylko doręczający, zgodność daty z rzeczywistością jest mniej pewna, gdyż może się zdarzyć, że doręczający nie zaznaczy daty w chwili doręczania, lecz dokona dużej liczby doręczeń, a następnie w domu, czasem po upływie paru dni, powystawia daty z pamięci, albo odwrotnie, wystawi datę z góry, a następnie doręczy pismo niekoniecznie w tym samym dniu, który data wskazuje.

Pod wyrazami „odbierający pismo“, rozumieć należy bądź samą osobę, dla której pismo jest przeznaczone, bądź osobę, dla której pismo jest przeznaczone, bądź osobę, wskazaną w art. 211, której się pismo zastępczo doręcza. Natomiast zupełnie błędny jest system, praktykowany obecnie przez niektórych wójtów gminy, polegający na tem, że wójt, otrzymawszy np. wezwanie dla doręczenia, przesyła je przez służącego lub sołtysa i odbiera pokwitowanie na egzemplarzu zwrotnym nie od osoby wzywanej, lecz od tegoż służącego lub sołtysa, któremu wręcza wezwanie w jednym egzemplarzu, a ten już bez dalszego pokwitowania doręcza wezwanie adresatowi. Tak pokwitowane pisma sądy powinny zwracać jako niedoręczone, żądając koniecznie pokwitowania osoby, dla której pismo jest przeznaczone.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach: bułgarskiej (art. 192 — 194, 306, 322), hiszpańskiej (art. 170, 171), niemieckiej (§ 186 u. p. c.), rosyjskiej (art. 58, 59, 378, 382, 435, 558, 581), włoskiej (art. 116).

Art. 214.

Doręczanie pism przez pocztę jest zależne od odpowiedniego zorganizowania poczty. Obecnie jest ono możliwe tylko w miej-

scowościach, gdzie istnieją urzędy pocztowe lub jest zorganizowane doręczanie korespondencji poleconej. W miarę wprowadzania u nas listonoszów wiejskich, ten sposób doręczania, jako tańszy i szybszy, powinien się bardzo rozpowszechnić. Narazie korzystanie z poczty powinno być pozostawione do uznania sądu, który będzie z tego sposobu korzystał wtedy, gdy uzna to za celowe.

Przepisy o doręczaniu wezwań pocztą mieszczą się w ustawach: genewskiej (art. 387), niemieckiej (§§ 193 — 195 u. p. c.) i włoskiej (art. 120).

Art. 215 — 216.

Przepis art. 215 ma na celu umożliwienie wzywania świadków i biegłych bez konieczności zachowania formalności ustawowych, jeżeli doręczenie formalne byłoby szczególnie utrudnione. Na przykład: strona w toku rozprawy powołuje się na nowego świadka, którego sąd postanawia zbadać. Można go wezwać nawet przez telefon i, jeżeli świadek przybędzie, kwestja jest załatwiona. Przepis art. 216 ma na celu zabezpieczenie osób, nieformalnie wzywanych, przed ujemnymi skutkami takiego uproszczenia.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach: niemieckiej (§ 39) i hiszpańskiej (art. 180).

Art. 217 — 218.

Przepisy niniejsze przewidują sposób sprowadzenia pod przymusem. Z treści art. 217 wynika, że osobie, sprowadzonej pod przymusem, należy przedstawić wydany przez sąd nakaz dostawienia, a nakaz taki może być wydany tylko w przypadkach, wyraźnie w ustawie wskazanych, i musi, prócz samego postanowienia sądu, zawierać wszystkie te szczegóły, które są treścią wezwania, a w szczególności z nakazu powinno być widać, który sąd wydał nakaz, oraz w jakiej sprawie i w jakim charakterze dana osoba ma się stawić.

Projekt nie wymienia, komu sąd może powierzyć dostawienie przymusowe, wychodząc z założenia, że powinno to być pozostawione do uznania sądu, który może powierzyć tę funkcję zarówno swemu woźnemu, jak policji, urzędowi gminnemu, a w przypadkach szczególnych nawet innym osobom, np. straży celnej w sprawie o kontrabandę, władzom wojskowym, gdy chodzi o sprowadzenie żołnierza lub osoby, przebywającej np. w fortecy i t. p.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach: bułgarskiej (art. 199 — 201, 203), genewskiej (art. 91), rosyjskiej (art. 62, 390 — 394), tureckiej (§§ 91, 92, 94).

Rozdział II.

Przeglądanie akt i otrzymywanie odpisów.

Art. 219.

Z chwilą, gdy akta sprawy wpłyną do sądu wyrokującego, należy dać stronom możliwość przeglądania ich bez żadnych ograniczeń. Projekt wprowadza pod tym względem jeden tylko wyjątek, mianowicie, w myśl art. 373 protokół głosowania sędziów nie jest dostępny dla stron. Uzasadnienie tego wyjątku jest pod właściwym artykułem zamieszczone. Poza to strona może przeglądać akta w całej rozciągłości i w każdej chwili, oczywiście, w godzinach urzędowych i o ile to nie tamuje biegu postępowania. Zastrzeżenia te rozumieją się same przez się i nie trzeba ich umieszczać w ustawie. Przeglądanie akt obejmuje z natury rzeczy prawo robienia notatek, a nawet całkowitych odpisów o charakterze prywatnym.

Prawo przeglądania akt służy tylko stronom oraz ich obrońcom, pełnomocnikom i przedstawicielem ustawowym i tylko nimi ustawa postępowania karnego może i powinna się zajmować. Innym osobom prawo przeglądania akt nie służy, co zresztą nie wyłącza prawa prezesa sądu, względnie przewodniczącego wydziału, do udzielania pozwolenia na przeglądanie akt osobom, które wykażą, że mają ku temu uzasadnione podstawy, np. adwokatowi, który przed przyjęciem sprawy chce się w niej zorientować, sprawozdawcy prasowemu i t. p. Tego rodzaju pozwolenia będą miały, oczywiście, charakter wyjątkowy; w zasadzie akta sprawy karnej są dla osób postronnych niedostępne.

O ile co do przeglądania akt przez strony projekt żadnych prawie ograniczeń nie wprowadza, o tyle prawo otrzymywania odpisów uwierzytelnionych należało ograniczyć do przypadków, istotnie niezbędnych. Sporządzanie odpisów uwierzytelnionych, zwłaszcza gdy chodzi o większe całości, jest dla kancelarii uciążliwe i może tamować bieg postępowania. To też projekt daje stronom nieograniczone prawo żądania odpisów uwierzytelnionych tylko z orzeczeń i protokołów. Rozumie się, że z każdego orzeczenia lub protokołu każda osoba, biorąca udział w sprawie w charakterze strony, może zażądać tylko jednego odpisu; wydanie odpisów w większej liczbie będzie zależało od prezesa, który wyda je o tyle tylko, o ile to nie natrafi na przeszkody natury technicznej. Odpisy innych papierów z akt sprawy, żądane bądź przez strony, bądź przez osoby postronne, tudzież odpisy protokołów i orzeczeń, zażądane przez osoby postronne,

(1877 — § 294, 1924 — § 196), rosyjskiej (art. 155, 280). Pośrednio wynika to również z art. 102 ustawy bułgarskiej.

Art. 223.

Przepis niniejszy należało wciągnąć do ustawy wobec częstych tarć, jakie w ostatnich czasach powstawały pomiędzy sądami a innymi władzami na tle żądania przez te władze przesyłania im akt sądowych. W krajach, gdzie wzajemne stosunki między władzami są już zupełnie uregulowane, przepis taki może być zbędny, u nas jednakże, gdzie nie wszystkie władze wyrobiły w sobie dostateczny szacunek dla sądów, trzeba wyraźnie zastrzec, że żadna władza niesądowa nie ma prawa wglądania do akt sądowych bez zgody sądu. Trzeba mieć do sądu zaufanie, że nigdy nie odmówi przesłania akt, ilekroć będzie zachodziła istotna potrzeba, np. gdy po zapadnięciu wyroku prawomocnego władza dyscyplinarna zażąda przesłania jej akt w celu zużytkowania zawartego w nich materiału do sprawy dyscyplinarnej, albo jeżeli Prokuratorja Generalna zażąda akt sprawy, po uprawomocnieniu się wyroku, w celu wytoczenia na ich podstawie sprawy cywilnej o odszkodowanie dla Skarbu Państwa i tp. Nie można jednak dawać władzom niesądowym bezwzględnego prawa żądania akt sądowych, gdyż nigdy niewiadomo, czy ich wydanie nie będzie szkodliwe dla wymiaru sprawiedliwości. Dotyczy to nie tylko akt bieżących, których wydanie innej władzy mogłoby być dopuszczalne tylko w wyjątkowych, niezmiernie rzadkich przypadkach, ale także i akt zakończonych, które często są w dalszym ciągu potrzebne sądowi w celu wydania wyroku łącznego, wznowienia postępowania, sprawdzenia, czy inna sprawa nie toczy się o ten sam czyn, i tp. Toteż tylko sąd, mający akta w swym posiadaniu, może orzec, czy wydanie ich władzy niesądowej może nastąpić bez szkody dla wymiaru sprawiedliwości.

Zastrzeżenie, że odmowa nie wymaga uzasadnienia, ma na celu uniknięcie konfliktów pomiędzy sądami a władzami, żądającymi wydania akt; władze te częstokroć mogłyby uznawać motywy odmowy za niedostateczne, a nawet czuć się nimi dotknięte, dopatrywać się w nich braku zaufania i tp. Ponieważ zaś projekt, pozostawiając kwestję wydania akt do uznania sądu, w którym te akta się znajdują, nie przewiduje zażalenia na postanowienie odmowne, to zbędnem się staje i z punktu widzenia procesowego uzasadnianie postanowienia, które nie ulega zaskarżeniu i którego motywy nikomu nie są potrzebne.

Z przepisu niniejszego wynika, że, *a contrario*, przesyłanie akt władzom sądowym nie zależy od uznania sądu i że na żąda-

nie innego sądu należy mu zawsze przesłać akta, o ile to nie tamuje biegu postępowania. Jeżeli takie żądanie zgłosi sąd równorzędny lub niższy, a zachodzi przeszkoda do wysłania akt, należy chwilową odmowę umotywić, a następnie przesłać akta po ustaniu przeszkody, na żądanie zaś sądu wyższego, choćby należącego do innego okręgu, należy akta przesłać zawsze, a w razie bardzo istotnej przeszkody, np. bliskiego terminu rozprawy, należy sąd żądający o tej przeszkodzie zawiadomić i zapytać, czy pomimo to akta powinny być niezwłocznie wysłane.

Art. 224.

W myśl ogólnej zasady, że nikomu nie można tamować drogi do obrony swego życia, czci i wolności przed sądem karnym, należy umożliwić nawet niezamożnym obwinionym otrzymywanie tych odpisów, które mogą być niezbędne dla obrony. Projekt stanowi zatem, że obwiniony ma prawo otrzymać bezpłatnie jeden odpis każdego postanowienia i wyroku; dalsze odpisy nie są już dlań tak niezbędne; może je otrzymywać, ale za opłatą. Tak samo za opłatą obwiniony może otrzymać z akt inne odpisy, a więc protokółów, złożonych do akt dokumentów i tp. Te odpisy przeważnie nie są niezbędne; ich otrzymanie jest tylko pośrednio potrzebne. Inne osoby, prócz obwinionego, powinny za wszelkiego rodzaju odpisy płacić i niema podstawy do ich zwolnienia od opłaty.

Przepisy, zwalniające obwinionych od opłaty za odpisy orzeczeń sądowych, spotykamy w ustawach: austriackiej (§ 45), rosyjskiej (art. 795), bułgarskiej (art. 484).

Rozdział III.

Terminy.

Przepisy o terminach są w większości ustaw rozrzucone, co wywołuje trudności przy odszukiwaniu terminów oraz potrzebę stosowania przez analogję przepisów, dotyczących sposobu obliczania niektórych terminów, także i do tych przypadków, przy których sposób obliczania nie jest wskazany. Komisja Kodyfikacyjna, wzorem ustaw hiszpańskiej (art. 197—215) i włoskiej (art. 121—127 i 130), uznała za pożądane zebrać w jednym rozdziale wszystkie przepisy, dotyczące terminów procesowych, i do tego rozdziału włączyć terminy najważniejsze, które się stale spotykają i które w przeciwnym razie należałoby wielokrotnie powtarzać.

Art. 225.

Przepis niniejszy dotyczy sposobu obliczania terminów. Zasadą obliczania jest rozpoczynanie terminu od dnia następnego. W ten sposób przy oznaczaniu terminu na tygodnie ostatni dzień przypadnie zawsze na ten sam dzień tygodnia, a więc, jeżeli np. orzeczenie doręczono we wtorek, a na założenie środka odwoławczego ustawa wyznacza termin siedmiodniowy (bądź dwutygodniowy, trzygodniowy i t. p.), ostatni dzień terminu przypadnie również we wtorek i będzie trwał do końca dnia, tj. do 12-ej w nocy. Przy obliczaniu terminów na miesiące ostatni dzień przypadnie w tej samej dacie miesiąca, co dzień, od którego termin się liczy. Oczywiście, i tego w ustawie pisać nie trzeba, jeżeli w danym miesiącu niema odpowiedniej daty, np. termin miesięczny liczy się od 31 marca, to ostatnim dniem terminu będzie ostatni dzień danego miesiąca, w danym razie 30 kwietnia. Projekt we wszystkich swych rozdziałach trzyma się zasady obliczania terminów krótkich na dni — zna terminy trzydniowe (art. 68, 232, 291) i siedmiodniowe (art. 229, 233, 284, 293, 387, 634); dłuższych — na tygodnie, przyczem w ten sposób oznacza tylko terminy dwutygodniowe (art. 70, 124, 279, 293), wreszcie najdłuższych na miesiące — (art. 65, 179, 180, 552, 553, 645). Wyjątkowo tylko, tam, gdzie chodzi o bardzo krótkie terminy, związane z zatrzymaniem obwinionego i wydaniem postanowienia o jego aresztowaniu lub wypuszczeniu na wolność, projekt oblicza terminy nawet na godziny (art. 177, 274). Taki sposób obliczenia przyjmuje większość ustaw. Przyjęty w niektórych ustawach, np. włoskiej, sposób obliczania dłuższych terminów na dni, wydał się Komisji Kodyfikacyjnej niepraktycznym ze względu na niezmierną łatwość omyłki. Tak np. ustawa włoska oznacza terminy 50, 90, 100 i 180-dniowe (art. 325, 326, 327); chcąc taki termin bez omyłki obliczyć, trzeba stracić przynajmniej godzinę czasu, a i wtedy niezawsze jest pewność, że termin ściśle obliczono. Ile stąd musi powstać nieporozumień i omyłek, częstokroć nieodwołalnych!

Analogiczne do artykułu niniejszego przepisy spotykamy w ustawach: austriackiej (§ 6), bułgarskiej (art. 528), genewskiej (art. 220), niemieckiej (§§ 42, 43), rosyjskiej (art. 866), serbskiej (§ 15), węgierskiej (§ 11), włoskiej (art. 121).

Art. 226.

Przypadające na ostatni dzień terminu dni świąteczne można albo odliczać, albo doliczać. Można więc uważać, że skoro ostatni dzień przypada np. w niedzielę, to termin upływa w so-

botę, albo że upływa w poniedziałek. Ten ostatni system jest sprawiedliwszy, gdyż, skoro ustawa daje stronie termin do wykonania pewnej czynności procesowej, to nie może uszczuplać jej praw przez skracanie tego terminu. Raczej należy termin przedłużyć, jeżeli w ostatnim dniu terminu czynności urzędowej dokonać nie można.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach: austriackiej § 6), bułgarskiej (art. 528), francuskiej i belgijskiej (art. 373), genewskiej (art. 220, 354), niemieckiej (§ 43), rosyjskiej (art. 866), serbskiej (§ 15), węgierskiej (§ 11).

Art. 227.

Uwzględnienie odległości miejsca nadania pisma od sądu może się odbywać dwoma sposobami. Niektóre ustawy doliczają do ustanowionego terminu pewną liczbę dni zależnie od odległości. Tak np. ustawa belgijska (art. 187, 413) dodaje na odległość jeden dzień na każde trzy mirjametry, francuska (art. 151, 187) — jeden dzień na każde trzy, a w pewnych przypadkach pięć, mirjametrów, turecka (§ 141, 168) dwa dni na mirjametr. Rosyjska ustawa postępowania cywilnego (art. 59, 300) dolicza jeden dzień za każde 300 wiorst wzdłuż linii kolejowej i 50 wiorst wzdłuż innej drogi. Ten sposób obliczania jest bardzo niepraktyczny, gdyż wywołuje ciągle nieporozumienia i wątpliwości. Najprostszym jest uznanie, że skoro pismo, które należało podać w terminie, nadano przed jego upływem w urzędzie pocztowym lub telegraficznym, to termin jest zachowany, bez względu na to, kiedy pismo doszło do sądu.

Analogiczne do niniejszego przepisy, prócz wyżej wymienionych, spotykamy w ustawach: austriackiej (art. 6), bułgarskiej (art. 529), rosyjskiej (art. 867), serbskiej (§ 15). Odrębne stanowisko zajmuje ustawa włoska, w myśl której termin czynności, którą należy załatwić w urzędzie, kończy się o tej godzinie, o której się urząd normalnie dla publiczności zamyka (art. 22); gdy zaś chodzi o termin stawiennictwa, wyznaczony oskarżonemu, termin ten przedłuża się w zasadzie o jeden dzień na każde 200 kilometrów odległości miejsca pobytu oskarżonego od miejsca, w którym ma się on stawić (art. 125).

Art. 228.

Terminy, wskazane w ustawach postępowania sądowego, są dwóch kategorii. Jedne z nich są ustanowione w tym celu, żeby ograniczyć stronę i uzależnić czynność od dokonania jej w terminie. Są to terminy nieprzekraczalne, po których upływie czynność jest z mocy prawa nieważna. Takimi nieprzekraczal-

nemi terminami są przede wszystkim terminy do zakładania środków odwoławczych, o czym będziemy owa pod art. 229, 232 i 233.

Ale prócz tych terminów nieprzekraczalnych, każda ustawa postępowania sądowego zna terminy instrukcyjne, mające na celu przyspieszenie postępowania, ale nie zawierające takiego ograniczenia praw strony, iżby czynność, po ich upływie spełniona, miała być z mocy prawa nieważna. Do takich należy np. termin z art. 284, wyznaczony prokuratorowi do wniesienia aktu oskarżenia. Termin ten ma na celu nieprzewlekanie spraw przez urząd prokuratorski, jego niezachowanie może pociągnąć za sobą odpowiedzialność prokuratura w drodze służbowej; nie może być jednak mowy o tem, żeby sprawa karna upadała z powodu, że prokurator wniósł akt oskarżenia w trzecim, nie zaś w drugim, tygodniu od chwili otrzymania akt śledztwa. Wszystkie ustawy rozróżniają te dwie kategorie terminów, nie wszystkie jednak mówią o tem dość wyraźnie, pozostawiając ostateczne ustalenie rozróżnienia orzecznictwu. Komisja Kodyfikacyjna wychodziła z założenia, że trzeba to rozróżnienie przeprowadzić z całą stanowczością i uznawać za nieprzekraczalne tylko te terminy, które ustawa wyraźnie za takie uważa. Skoro więc przy wyznaczeniu terminu ustawa niniejsza nie dodaje wyrazu „nieprzekraczalny“, to tem samem uznaje, że termin ten ma charakter instrukcyjny. Czynność, spełniona po upływie terminu nieprzekraczalnego, jest nieważna i to z mocy prawa, a więc niezależnie od jakiegokolwiek orzeczenia sądu w tej mierze. Jeżeli więc np. podano apelację po terminie, i sąd I instancji ją przyjął, a nawet druga instancja ją rozpoznała, Sąd Najwyższy musi uznać apelację za niepodaną, ponieważ podanie jej było z mocy prawa nieważne, a więc nieważnem było i całe na tej apelacji oparte postępowanie we wszystkich instancjach. Omyłka lub niedopatrzzenie sądu nie może zrobić ważną czynności, którą sama ustawa za nieważną uznaje, chyba, że w drodze wyjątku dopuszczono przywrócenie uchybionego terminu, o czym będzie mowa pod art. 234—236.

Wyraźne rozróżnienie terminów nieprzekraczalnych i instrukcyjnych spotykamy w ustawach austriackiej (art. 6), hiszpańskiej (art. 202), serbskiej (§ 15), węgierskiej (art. 11), włoskiej (art. 123), które przyjęły zresztą system odwrotny, mianowicie uważają wszystkie terminy za nieprzekraczalne, o ile ustawa wyraźnie inaczej nie stanowi. System, przyjęty przez projekt, ma tę przewagę, że strona, której się wyraźnie mówi, że dany termin jest nieprzekraczalny, lepiej sobie z tej nieprzekraczalności zdaje sprawę, a ponadto, z punktu widzenia

psychologicznego, przy ustanawianiu terminów instrukcyjnych lepiej jest nie przypominać za każdym razem, że terminy te są tylko życzeniem ustawodawcy, do którego można się nie stosować.

Art. 229.

Przy ustanawianiu terminów Komisja Kodyfikacyjna dążyła do tego, żeby w miarę możliwości ustanowić terminy jednako-
we, łatwe do zapamiętania, a przytem nie budzące wątpli-
wości co do tego, który z różnych terminów ma w danym przy-
padku zastosowanie. Jako zasadniczy termin do wszelkiego ro-
dzaju sprzeciwów i odwołań uznano termin siedmiodniowy (art.
229, 232, 233). Termin ten jest nieprzekraczalny. Porządek po-
stępowania wymaga, żeby orzeczenie sądu w pewnym momencie
stawało się nieodwołalnie prawomocnem. Skoro sąd się w da-
nym przedmiocie wypowiedział, zachodzi domniemanie, że jego
orzeczenie jest słuszne, a, aczkolwiek ustawa, uwzględniając
możliwość omyłki, pozwala na odwołanie się do wyższej,
a w pewnych przypadkach (art. 392, 462, 578), także i zwró-
cenie się do tej samej instancji, to jednak to odwołanie się
lub zwrócenie musi być obstarwione ściłemi terminami, gdyż
w przeciwnym razie w postępowaniu sądowem powstawałby
chaos i niktby nigdy nie wiedział, które orzeczenie sądu jest
niewzruszalne, na którym można się stanowczo oprzeć.

Wyjątek ustanowiono tylko dla dwóch rodzajów zażaleń.
Zażalenia na opieszałość sądu z natury rzeczy nie mogą być
ograniczone żadnym terminem — podaje się je wtedy, kiedy
sąd zbyt wolno działa, a więc kiedy właśnie wszystkie normalnie
spodziewane terminy upłynęły, a danej czynności nie można
się doczekać. Zresztą, zażalenie tego rodzaju nie dotyczy orze-
czenia lub zarządzenia sądu, lecz odwrotnie, braku takiego orze-
czenia lub zarządzenia, nie ma tu więc momentu, od którego
termin mógłby się liczyć. Zażalenia na niesłuszne aresztowanie
nie mogą być związane terminem. W chwili aresztowania strona
może nie zdawać sobie jeszcze sprawy ze słuszności lub nie-
słuszności aresztowania; niesłuszność ta może się ujawnić do-
piero później, niepodobna pozbawić strony prawa żądania wy-
puszczenia jej na wolność dlatego tylko, że w terminie o to
się nie upomniała.

Ustawy innych krajów bardzo różnie ten przedmiot ujmują.

Ustawa austriacka nie zna przepisu ogólnikowego o ter-
minie do zażaleń i sprzeciwów i dlatego musi ten termin po-
wtarzać za każdym razem, wymieniając go w § 209 (sprzeciw
przeciwko aktowi oskarżenia — termin 24-godzinny do zgło-

szenia sprzeciwu i 8-dniowy do wyводу); w § 427 (sprzeciw przeciwko wyrokowi zaocznemu — termin 3-dniowy), §§ 63, 114, 197, 480, 481 (zażalenie — termin 3-dniowy), §§ 325, 357, 491 (zażalenie — termin 8-dniowy), §§ 478, 495 (sprzeciw — termin 8-dniowy), §§ 392, 395 (zażalenie — termin 14-dniowy).

Ustawa rosyjska ustanawia termin 7-dniowy dla zażaleń na decyzje sędziego pokoju (art. 52², 153) i sprzeciwów przeciwko wyrokom zaocznym (art. 139, 834⁵), termin dwutygodniowy dla zażaleń na decyzje sądów okręgowych i apelacyjnych (art. 895, 899), miesięczny dla zażaleń na decyzje sądu okręgowego, umarzające śledztwo (art. 528²) lub umarzające albo zawieszające postępowanie karne po wniesieniu aktu oskarżenia (art. 527), wreszcie termin 3 dniowy dla skarg oskarżonego na rozpisanie rozprawy głównej (art. 527). Skargi na opieszałość sądu, na niesłuszne zaareztowanie (art. 896), oraz skargi na czynności sędziego śledczego (art. 491, 494) nie są związane terminami.

Ustawa niemiecka ustala dla zażaleń i sprzeciwów przeciwko wyrokom zaocznym (t. zw. przywrócenie do stanu poprzedniego), jeden tylko ogólny termin tygodniowy (1877 — §§ 234, 353, 360, 386; 1924 — §§ 235, 311, 319, 346), francuska — 24-godzinny (art. 135), tygodniowy (art. 151) i pięciodniowy (art. 187), belgijska — 24-godzinny (art. 135) i dziesięciodniowy (art. 187), hiszpańska — ogólny termin trzydniowy (art. 211) z zastrzeżeniem, że w przypadkach, w których ustawa nie oznacza terminu, zażalenie można podawać w każdym stadium sprawy aż do jej ukończenia (art. 213), japońska (§§ 228, 295), turecka (§§ 130, 141, 171), włoska (art. 130), serbska (§ 179) — termin trzydniowy, bułgarska — dwutygodniowy (art. 552) na wszelkie zażalenia z wyjątkiem skarg na opieszałość, na niesłuszne zaareztowanie (art. 553) i zażaleń na czynności sędziego śledczego (art. 269, 271), oraz miesięczny (art. 298) dla zażaleń na umorzenie śledztwa, węgierska — termin 8-dniowy (§ 378).

Przyjęty przez projekt termin siedmiodniowy jest zatem terminem przeciętnym, który Komisja uznała za odpowiedni dla warunków naszego życia państwowego. Termin trzydniowy, przy niedość rozwiniętej komunikacji i dość rzadkiem rozsiadaniu adwokatów w niektórych dzielnicach Rzplitej, byłby zbyt krótki, termin dwutygodniowy — zanadto by przeciągał postępowanie.

Art. 230.

Prócz wyznaczenia terminu należało z całą ścisłością ustalić, od jakiej chwili termin ten ma się liczyć. Tu mogą zachodzić

dwie kombinacje: albo osoba, mająca prawo do zażalenia, była zawiadomiona o terminie rozpoznawania sprawy, a więc wiedziała, kiedy postanowienie mogło lub powinno było zapaść — wtedy termin liczy się jej od daty wydania postanowienia — oczywiście, o ile postanowienie istotnie w tym właśnie terminie zapadło i było wraz z uzasadnieniem (jeżeli ustawa uzasadnienia wymaga) w tymże terminie ogłoszone; albo, strona o terminie rozpoznawania sprawy nie wiedziała, lub też postanowienie ogłoszono nie w tym terminie, który był stronie wskazany, — wtedy należy stronom, którym służy zażalenie, doręczyć odpis postanowienia wraz z uzasadnieniem (jeżeli ustawa uzasadnienia wymaga) i dopiero od dnia doręczenia liczy się termin.

Niektóre ustawy, np. rosyjska (art. 153, 895), bułgarska (art. 552), liczą termin zaskarżenia od daty zawiadomienia, a jeżeli nie zawiadomiono — to od daty wykonania. Takie postawienie sprawy jest wadliwe: przede wszystkim zatracą się świadomość, o jakich postanowieniach należy strony zawiadamiać, a następnie powstaje wątpliwość, czy jeżeli strony nie zawiadomiono o postanowieniu, a następnie wykonano je tak, że strona dopiero znacznie później o tem się dowiedziała (co się łatwo może zdarzyć, np. przy postanowieniu o zabezpieczeniu powództwa drogą wpisu hipotecznego, o konfiskacie kaucji, o uwolnieniu aresztowanego, o czem prokurator mógł się dowiedzieć dopiero w kilka tygodni po wykonaniu i t. p.), czy wtedy termin do zaskarżenia należy liczyć od daty wykonania, jak mówi ustawa, czy od daty, kiedy się strona o wykonaniu dowiedziała, jak zapewne chciał ustawodawca i jak logika życiowa wskazuje. Projektowany tekst unika tych nieporozumień. Wynika zeń niedwuznacznie, że stronie trzeba doręczyć odpis każdego postanowienia, ulegającego zaskarżeniu, jeżeli ono nie zapadło w terminie, o którym strona była zawczasu zawiadomiona.

Analogiczne przepisy, zawierające wskazówkę, od jakiego momentu należy obliczać termin zażalenia, spotykamy, prócz wyżej wymienionych, w ustawach hiszpańskiej (art. 211), japońskiej (295), niemieckiej (1877 — 353, 1924 — 311), tureckiej (§ 130), włoskiej (art. 130).

Art. 231.

Przepis ten nie wymaga bliższego wyjaśnienia. Spotykamy go we wszystkich ustawach, znających sprzeciwu przeciwko aktom oskarżenia lub wyrokom zaocznym: austriackiej (§§ 209 i 427 w związku z § 284), belgijskiej (art. 187), francuskiej (art.

151, 187), japońskiej (§ 229), niemieckiej (1877 — § 234, 1924 — § 235), rosyjskiej (art. 139, 834⁵), tureckiej (§§ 141, 171), węgierskiej (§ 256), włoskiej (art. 130). Termin siedmiodniowy ustalono w myśl zasad, wyłuszczonej wyżej pod art. 229.

Art. 232.

Wzorem ustaw austriackiej (§ 284, 466), niemieckiej (1877 — §§ 355, 381, 1924 — §§ 314, 341) i węgierskiej (§§ 388, 430), projekt dopuszcza założenie apelacji lub kasacji nie inaczej, jak tylko po ich uprzednim zapowiedzeniu, które winno nastąpić bądź przy samem ogłoszeniu wyroku, bądź w ciągu następnych trzech dni. Ma to wiele dobrych stron. Przedewszystkiem przyspiesza uprawomocnienie się wyroku w sprawach, w których strony środka odwoławczego nie zakładają, następnie wiąże się z prawem sądu nieuzasadniania wyroku, o czem bliżej pod art. 387, a co stanowi ogromne zmniejszenie pracy sędziów i umożliwia im staranniejsze uzasadnianie wyroków, jeżeli środek odwoławczy zapowiedziano. Dla stron zaś takie zapowiedzenie nie będzie stanowiło utrudnienia, gdyż termin trzydniowy jest najzupełniej wystarczający, żeby się zorientować, czy strona poprzestaje na wydanym wyroku, czy też chce się odwołać do wyższej instancji. Przy wątpliwościach zaś strona może zawsze zapowiedzieć odwołanie, a ewentualnie później z zapowiedzenia nie skorzystać. Zapowiedzenie do niczego nie obowiązuje, we wszystkich więc przypadkach wątpliwych strona je zgłosi, obawie zaś, że strona termin ten przepuści, bo nie będzie wiedziała o konieczności zapowiedzenia, zapobiega przepis art. 384, w myśl którego po ogłoszeniu sentencji przewodniczący wskazuje stronom sposób i tryb odwołania się od wyroku, a więc uprzedza je, między innymi, że będzie im służyło prawo odwołania się o tyle tylko, o ile je w terminie ustawowym zapowiedzą. Rozumie się samo przez się, że zapowiedzenie staje się zbędne, jeżeli strona odrazu w ciągu terminu trzydniowego złoży do sądu gotową apelację czy też kasację.

System zapowiadania apelacji i kasacji miał być u nas wprowadzony na obszarze byłego zaboru rosyjskiego przy uchwalaniu ustawy z dnia 25 lutego 1921 poz. 169, był w pierwotnym projekcie i został cofnięty nie z przyczyn zasadniczych, lecz tylko ze względu na to, że tego rodzaju inowacja na tle dawnej procedury mogłaby wywołać chaos i że nie należało jej wprowadzać narazie wobec bliskiego terminu wydania jednolitej ustawy postępowania karnego dla całego obszaru Rzeczypospolitej.

Art. 233.

Z chwilą zapowiedzenia środka odwoławczego sąd, w myśl art. 387, jest obowiązany sporządzić wyrok z uzasadnieniem i odpis tego wyroku doręczyć stronie, która zapowiedziała odwołanie. Od daty doręczenia odpisu liczy się termin do wyvodu apelacji lub kasacji. System ten, przyjęty w ustawach: austriackiej (§ 285, 294, 467 — doręczenie odpisu wyroku tylko na żądanie) i niemieckiej (1877 — §§ 357, 358; 1924 — §§ 316, 317), jest o wiele praktyczniejszy od systemu, przyjętego w ustawach: tureckiej (§§ 185, 307, 323, 328), węgierskiej (§§ 388, 430), hiszpańskiej (art. 211, 212), francuskiej i belgijskiej (art. 174, 203, 373, 374, 413, 422 i art. 5 ustawy belgijskiej z dnia 1 maja 1849), genewskiej (art. 354, 405, 452), rosyjskiej (art. 147, 175, 865, 910), bułgarskiej (art. 527, 567), japońskiej (§§ 252, 271) i włoskiej (art. 130), w myśl których termin do założenia apelacji lub kasacji liczy się bądź od jej zapowiedzenia, bądź od sporządzenia lub ogłoszenia wyroku z uzasadnieniem, bądź wreszcie od ogłoszenia sentencji. We wszystkich tych przypadkach właściwy czas do założenia apelacji lub kasacji jest nieokreślony, gdyż zaczyna biec od nieuchwytnego momentu, kiedy wyrok z uzasadnieniem w rzeczywistości sporządzono, względnie ogłoszono. Nie zapobiegają temu nawet tak rygorystyczne przepisy, jak art. 792 ustawy rosyjskiej, 482 bułgarskiej i in., które nakazują wyznaczać ścisły termin ogłoszenia wyroku z uzasadnieniem, jeżeli bowiem sąd w tym terminie swego obowiązku nie dopełni, to znowu początek terminu apelacyjnego lub kasacyjnego staje się nieuchwytny. A wtedy strona musi nieledwie codzień chodzić do sądu i dowiadywać się, kiedy wreszcie wyrok z uzasadnieniem będzie sporządzony, gdyż, jeżeli tego zaniedba, to ryzykuje przepuszczenie terminu, a następnie stąd wynika szereg podań o przywrócenie terminu, przepuszczonego z winy sądu, zażaleń na odmowę przywrócenia, i często strona niewinnie cierpi dlatego, że nie umiała dopilnować tego, co było istotnie bardzo trudne do dopilnowania. Obliczanie terminu apelacyjnego i kasacyjnego od daty doręczenia odpisu usuwa wszelkie nieporozumienia, termin jest jasny i niewątpliwy, a rzeczą strony jest tylko dopilnować, żeby doręczający odpis dokładnie datę doręczenia oznaczył.

Tak obliczany termin może być krótki, bo strona, która uprzednio zapowiedziała odwołanie, może się do niego przygotować, zawczasu zamówić adwokata i t. p. Zresztą, strona zawsze może zacząć wcześniej opracowywać swoje odwołanie; jeżeli sprawa jest szczególnie zawiła, może iść do sądu i wynotować

sobie, co potrzeba, z akt, zanim jej odpis doręczą. Termin siedmiodniowy w tych warunkach wystarcza, a wyznaczenie takiego terminu ma tę dobrą stronę, że w ten sposób wszystkie terminy do zażaleń, sprzeciwów i wywodu apelacji lub kasacji są jednakowe, a przeto łatwe do zapamiętania.

Zarzut zbytńiego obciążenia kancelarji i woźnych przez doręczanie odpisów we wszystkich przypadkach zapowiedzenia nie da się usprawiedliwić, gdyż, po pierwsze, system zapowiedzenia, jak już była o tem mowa, ogromnie zmniejsza pracę sędziów i kancelarji przez zwolnienie ich od obowiązku uzasadniania wyroków w sprawach, w których nie ma zapowiedzenia, wypływająca więc stąd oszczędność pracy stanowi nawet z nadwyżką równoważnik zwiększenia pracy przez przygotowywanie odpisów, powtóre, strony, zamierzające założyć apelację, a zwłaszcza kasację, i tak w większości przypadków żądają wysłania im odpisu wyroku z uzasadnieniem, po trzecie, wreszcie, przygotowywanie odpisów nie zawsze zajmuje czas kancelarji, gdyż coraz więcej wchodzi w życie pisanie na maszynie, a wtedy sporządzenie odpisu dla strony polega na podłożeniu kalki, a więc osobnej pisaniny nie wymaga. Gdyby jednak nawet przypuścić nieznaczne z tego powodu obciążenie kancelarji i woźnych, to i w takim razie ta, problematyczna zresztą, nadwyżka pracy bardzo się opłaci przez uporządkowanie stanu prawnego i znakomite zmniejszenie liczby przypadków, w których zachodzi obecnie potrzeba składania podań o przywrócenie terminu.

Art. 234.

Termin nieprzekraczalny może być uchybiony z przyczyn od strony niezależnych. Strona nie może wtedy tracić służących jej praw, należy jej termin przywrócić. Projekt nie wylicza przeszkód, dających stronie prawo żądania przywrócenia terminu, wychodząc z założenia, że wszystkich takich przeszkód wylczyć niepodobna, a sąd, rozpoznający w każdym poszczególnym przypadku podanie o przywrócenie terminu, sam najlepiej, na mocy przytoczonych przez stronę faktów, osądzi, czy przeszkoda, istotnie wynikła z przyczyn, od strony niezależnych. Należy dać pod tym względem swobodę sądowi, do którego trzeba mieć zaufanie, że nie będzie tej swobody nadużywał.

Prawo strony do żądania przywrócenia terminu nie może się jednak przeradzać w uprawnienie do przeciągania sprawy do nieskończoności. To też projekt ogranicza to prawo złożeniem podania w terminie nieprzekraczalnym siedmiodniowym od daty ustania przeszkody. Pojęcie ustania przeszkody rozu-

mieć należy w sensie subiektywnym, t. j. że za chwilę ustania przeszkody należy uważać nie tę chwilę, kiedy okoliczność przeszkadzająca przestała obiektywnie działać, lecz kiedy to zaprzestanie działania doszło do świadomości strony. Tak np. w razie przerwania komunikacji kolejowej z powodu zerwania mostu, chwilą ustania przeszkody nie będzie chwila, kiedy most naprawiono, ani nawet chwila, kiedy pociągi zaczęły po naprawionym moście chodzić, lecz dopiero ta chwila, kiedy się publiczność o wznowieniu komunikacji dowiedziała.

Projekt przewiduje również przypadek, kiedy strona w przekonaniu, że podaje pismo w terminie, podała je z opóźnieniem i na skutek tego pismo jej odrzucono (art. 485, 503). Wtedy termin siedmiodniowy liczy się od daty zawiadomienia strony o odrzuceniu spóźnionego pisma.

Przepis § 2 ma na celu uniknięcie zwłoki, jaka w obecnym czasie częstokroć zachodzi przez to, że strona, która uchybiła terminu, składa podanie o jego przywrócenie, a następnie dopiero, po przywróceniu terminu i zawiadomieniu jej o tem, składa pismo w ponownie jej wyznaczonym terminie.

Przepisy analogiczne do artykułu niniejszego spotykamy w ustawach austriackiej (§ 364), bułgarskiej (art. 530), hiszpańskiej (art. 202), japońskiej (§ 247), niemieckiej (§§ 44, 45), rosyjskiej (art. 868), węgierskiej (§§ 463, 464), włoskiej (art. 126, 127), przyczem ustawa austriacka zastrzega termin trzydniowy od chwili ustania przeszkody, niemiecka — siedmiodniowy, węgierska — ośmiodniowy, włoska — dziesięciodniowy, japońska nakazuje obliczać od daty ustania przeszkody termin ustawowy, przepisany dla danej czynności.

Art. 235.

Kwestja, jaki sąd ma rozpoznawać podanie o przywrócenie terminu, jest w różnych ustawach różnie rozstrzygana. Kwestja ta nie budzi wątpliwości, jeżeli przywrócenie terminu ma na celu dalszy bieg sprawy w tej samej instancji, np. przy sprzeciwie od wyroku zaocznego, wtedy oczywiście, do rozstrzygnięcia o przywróceniu terminu jest powołany ten sąd, w którym sprawa się toczyła i ma się toczyć w dalszym ciągu.

Wątpliwość powstaje wtedy dopiero, gdy chodzi o przywrócenie terminu do podania pisma odwoławczego, które inny (niższy) sąd przyjmuje, a inny (wyższy) ma rozstrzygać. Na mocy ustaw: rosyjskiej (art. 868) i bułgarskiej (art. 530) o przywróceniu terminu rozstrzyga sąd, którego wyrok ulega zażaleniu, pośrednio to samo wynika z art. 202 ustawy hiszpań-

skiej, na mocy zaś ustaw: austriackiej (§ 364), japońskiej (§ 248), niemieckiej (§ 46), węgierskiej (§ 465), włoskiej (art. 127) — sąd odwoławczy. Projekt stanął na tem ostatniem stanowisku, wychodząc z założenia, że przedewszystkiem sąd, który wydał zaskarżone orzeczenie, może się powodować chęcią utrzymania go w mocy i utrudniać przez to przywrócenie terminu, powtórę, oddanie kwestji przywrócenia terminu sądowi niższemu pociąga za sobą konieczność kontroli w tym względzie sądu wyższego, bądź w drodze zażalenia, bądź w drodze nadzoru z urzędu, co w obu przypadkach powoduje zwłokę i potrzebę dwukrotnego rozstrzygnięcia tej samej kwestji. Oddanie przywrócenia terminu sądowi odwoławczemu jest prostsze: sąd ten, uznawszy, że termin należy przywrócić, może odrazu pismo odwoławcze rozpoznać, w przeciwnym razie odrzuca je; w obu przypadkach sprawę, jeżeli inne przyczyny odroczenia nie zachodzą, można załatwić odrazu. A przytem oddanie kwestji przywrócenia terminu sądowi odwoławczemu daje możność ograniczenia się pod tym względem do jednej instancji, która, w myśl art. 52 § 1 może nawet nie uzasadniać orzeczenia o przywróceniu terminu, jeżeli strona przeciwna, wiedząc o wpłynięciu takiego podania, przeciwko przywróceniu terminu nie oponowała. Tak samo i sąd niższy, orzekający w tym przedmiocie w przypadkach, jemu zastrzeżonych, może nie uzasadniać przywrócenia terminu, jeżeli strona przeciwna nie oponowała, musi wszakże uzasadnić odmowę przywrócenia, wtedy bowiem stronie należy przyznać prawo zażalenia, w myśl obawy wyżej wyłuszczonej, że sąd przeciwko którego orzeczeniu pismo się zwraca, zawsze może być skłonny do utrzymania poprzedniego orzeczenia w mocy; niech więc w razie wątpliwości rozstrzygnie sąd wyższy.

Na przywrócenie terminu projekt zażalenia nie wprowadza, wychodząc z założenia, że w przypadkach wątpliwych zawsze jest słuszniejsze przywrócenie terminu i danie stronie możności ponownego rozpoznania sprawy, niż przecinanie jej dalszej drogi przez zbytnią formalistykę.

Art. 236.

Przepis niniejszy ma na celu uniknięcie działania na zwłokę przez składanie niesłusznych podań o przywrócenie terminu. W zasadzie podanie o przywrócenie terminu nie powinno zatem wstrzymywać dalszego biegu sprawy, a więc także wykonania zaskarżonego orzeczenia; w przypadkach zaś, gdy będzie zachodziło prawdopodobieństwo, że podanie zasługuje na uwzględnienie, zarówno sąd, do którego podanie złożono, jak i sąd, który ma o niem rozstrzygać, może zarządzić wstrzymanie.

Ponieważ jednak wstrzymanie będzie przypadkiem wyjątkowym, pozostawionym całkowicie do uznania sądów, a w razie odmowy nie będzie zażalenia, niema podstawy do obciążania sądu odmawiającego, żeby decyzję, odmawiającą wstrzymania, uzasadniał.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach: austriackiej (§ 364), niemieckiej (§ 47), węgierskiej (§ 468), włoskiej (art. 127).

Rozdział IV.

Protokoły.

Rozdział niniejszy ma na celu zebranie wszystkich przepisów o protokołach, rozrzuconych w innych ustawach po różnych rozdziałach i wymagających przez to wielokrotnego powtarzania tych samych przepisów lub stosowania przez analogję przepisów, dotyczących się protokółów pewnej kategorii do innych protokółów, bliżej nie omówionych. Tak np. w ustawie austriackiej przepisy o protokołach mieszczą się w §§ 23, 101, 104, 105, 106, 117, 124, 142, 142, 147, 271, 272, 342, 452, w rosyjskiej w art. 45, 142, 142¹, 143, 144, 170, 171, 306, 319, 330, 340, 343, 344, 363, 371, 400, 401, 402, 406, 441, 453, 467—475, 495, 506, 563, 645¹, 835 — 845, 964, w niemieckiej 1877 — w §§ 86, 166, 185, 186, 223, 224, 232, 254, 271, 272, 273, 341, 355, 358, 381, 385, 486, w francuskiej i belgijskiej — w art. 11, 16, 18, 20, 21, 33, 34, 42, 76, 78, 148, 154, 155, 277, 296, 318, 372, 376, 378, 457, 463, 616 i t. p., przyczem z natury rzeczy te same przepisy muszą się kilkakrotnie powtarzać, a całości niema i powstałe stąd wątpliwości trzeba usuwać drogą wykładni przez zestawienie rozrzuconych po całej ustawie przepisów.

Art. 237 — 238.

Przepisy niniejsze ustalają zasadę, że z przebiegu czynności sądowych spisuje się protokoły, a następnie wyliczają te najważniejsze czynności, które wymagają osobnego protokołu. Wyliczenie to nie jest wyczerpujące: można, a nieraz należy, spisywać protokoły także i z innych czynności, w art. 238 nie wymienionych (patrz np. art. 189, 252 projektu); w artykule niniejszym zgrupowano protokoły najważniejsze, niektóre inne wymieniono w drodze wyjątku osobno ze względu na konieczność bardziej pełnego przedstawienia biegu danego kompleksu czynności, do którego wchodzi, między innymi, sporządzenie protokołu.

Analogiczne przepisy, rozrzucone po różnych artykułach, mieszczą się w ustawach: austriackiej (§§ 23, 101, 117, 124,

147, 271, 272, 342, 444, 447), francuskiej i belgijskiej (art. 11, 16, 18, 76, 148, 154, 189, 296, 318, 372, 378, 457, 463, 616), genewskiej (art. 21, 26, 45, 47, 50, 78, 93, 121, 221, 260, 353, 383), hiszpańskiej (art. 292, 326, 334, 336, 392, 397, 443, 453, 478, 572, 743, 799, 815, 972, 998 oraz art. 69, 87 i 88 ustawy o sądach przysięgłych z 1888), japońskiej (§§ 92, 99, 103, 208), niemieckiej (1877 — §§ 86, 166, 186, 223, 224, 232, 271, 341, 355, 358, 381, 385, 421; 1924 — §§ 86, 168, 188, 224, 225, 233, 271, 299, 314, 317, 341, 345, 381, 454), rosyjskiej (art. 45, 142, 170, 306, 319, 330, 340, 363, 371, 400, 441, 453, 467, 495, 506, 563, 645¹, 835, 964), serbskiej (§§ 52, 59, 81, 87, 93, 110, 139, 140, 154, 157, 203, 205, 267), tureckiej (§§ 29, 32, 34, 39, 69, 71, 138, 251, 269, 306, 361), węgierskiej (§§ 95, 96, 99, 113, 121, 124, 331, 337, 524, 544), włoskiej (art. 84, 193, 219, 220, 436, 459).

Art. 239.

Przepis niniejszy ma na celu uniknięcie nieprodukcyjnej pracy pisania szeregu odrębnych protokółów przede wszystkim w Sądzie Najwyższym, kiedy sprawa już do wyższej instancji przejść nie może, a więc dołączenie do akt protokołu przeważnie nie jest potrzebne, a ponadto i w sądach niższych instancji, kiedy protokół ma dotyczyć posiedzenia niejawnego, a więc byłby zawsze prawie jednakowy, pisany według jednego szablonu. Doświadczenie wykazało, że sam przebieg posiedzeń niejawnych przeważnie odbywa się zawsze jednakowo i protokoły są przeważnie jednobrzmiące. Można więc w obu powyższych przypadkach zastąpić szereg protokółów przez jeden ogólny z dołączeniem tylko do akt każdej sprawy odpisów zapadłych postanowień, o ile je wydano w postaci protokółarnej, nie zaś w postaci sporządzonego osobno orzeczenia. Przepis niniejszy jest fakultatywny: w przypadkach, gdy przebieg posiedzenia wyjątkowo odbiega od szablonu, sąd zawsze zarządzi sporządzenie w danej sprawie osobnego protokołu.

Art. 240.

Kto ma protokółować — to kwestja drugorzędna, aby tylko protokół prowadziła osoba wiarogodna, odpowiedzialna i umiętlna. W zasadzie będzie to więc bądź sędzią, nie biorący udziału w czynności protokółowanej, bądź aplikant sądowy, bądź urzędnik kancelarji sądowej. W przypadkach wyjątkowych, kiedy czynność odbywa się poza siedzibą sądu, sędzią w braku przepisanego w § 1 protokółanta może powołać każdą inną osobę wiarogodną. Odbiera się od niej przysięgę, że protokół

sporządzi sumiennie i zgodnie z prawdą. Formy przysięgi ustawa nie przepisuje, wychodząc z założenia, że skoro sędzia uzna daną osobę za wiarogodną i odbierze od niej przysięgę, to kwestja formy tej przysięgi nie ma głębszego znaczenia.

Ustawa austriacka (§ 23) mówi, że przy każdym posiedzeniu sądowem musi być obecny protokółant, oraz że osoby, użyte do spisywania protokółów przy dochodzeniach i śledztwach, powinny składać przysięgę na należyte spisywanie protokółów, przyczem nietylko nie wskazuje, kto może być protokółantem, ale nawet umieszcza przytoczony przepis w rozdziale p. t.: „Osoby uboczne w sądach“, z czego zdawałoby się wynikać, że protokółant do personelu sądowego nie należy. W § 101 powtarza się to samo w trochę innej tylko postaci skróconej, a mianowicie: „co do wszystkich czynności, należących do śledztwa, spisać należy protokoły; oprócz urzędnika (ustawa austriacka rozumie przez to także i sędziego), który czynność przedsiębierze lub nią kieruje, zawsze obecny musi być protokółant, który złożył przysięgę“.

Według ustawy rosyjskiej (art. 142) pierwotnie protokół w sądzie pokoju sporządzał własnoręcznie sędzia; dopiero w ostatnich czasach przed wojną sędziom pokoju dodano sekretarzy, obecnie więc (art. 142¹) protokół spisuje „sędzia lub z jego polecenia sekretarz“; sędzia śledczy sam spisuje protokoły swoich czynności (art. 306, 330, 340); na rozprawie głównej w sądach wyższego rzędu protokół spisuje sekretarz lub podsekretarz (art. 835).

Na mocy ustawy niemieckiej (1877 — § 185, 1924 — § 187), gdy sędzia śledczy przesłuchuje obwinionego, świadków i biegłych, oraz gdy dokonywa oględzin, winien przybrać pisarza sądowego. W nagłych przypadkach sędzia śledczy może przybrać w charakterze pisarza sądowego osobę, od której odebrał przysięgę; z rozprawy zaś głównej (§ 271) spisuje się protokół, który przewodniczący i sekretarz sądowy winni podpisać — z czego wynika, że protokółuje sekretarz sądowy.

Ustawy francuska i belgijska mówią o sporządzaniu protokółów przez władze policyjne (art. 11, 16, 19, 20, 21), prokuratora (art. 33, 34, 42), sędziego pokoju (art. 148) oraz sekretarza (greffier) zarówno w śledztwie (art. 76), jak na rozprawie (art. 155, 189, 372) i przy wykonaniu wyroku (art. 378).

Ustawa genewska wspomina o protokółach, sporządzanych przez prokuratora (art. 28), sędziego pokoju, mera, dyrektora policji centralnej, komisarza policji (art. 44, 45, 47) i straż wiejską (art. 50), oraz o tem, że sędzia śledczy powinien wszystkich czynności dokonywać w towarzystwie sekretarza (art. 39, 43).

Ustawa bułgarska powierza sporządzanie protokółów śledztwa sędziemu śledczemu (art. 137, 147, 155), protokółów rozprawy głównej — sekretarzowi lub podsekretnarzowi (art. 501).

Ustawa hiszpańska stanowi, że w zasadzie protokół sporządza sekretarz (secretario) zarówno w śledztwie (art. 321), jak i na rozprawie (art. 743), jednakże w przypadkach, niecierpiących zwłoki, sędzia śledczy może w braku sekretarza dokonywać czynności w obecności notariusza lub dwóch obywateli pełnoletnich, umiejących czytać i pisać, którzy składają przysięgę, że będą swoje czynności spełniali sumiennie i z dyskrecją (art. 321). Aczkolwiek ustawa wyraźnie tego nie mówi, ale jest rzeczą oczywistą, że taki notariusz lub zaprzysiężony obywatel może być protokółantem.

Ustawa japońska mówi o protokółowaniu przez pisarza sądowego zarówno w śledztwie (§§ 93, 131), jak i na rozprawie (§ 176, 208).

Ustawa turecka mówi o protokółach, sporządzanych przez władze policyjne (§ 39), prokuratora (§ 29, 30, 32, 34), oraz sekretarza zarówno w śledztwie (§ 69, 71), jak i na rozprawie (§§ 145, 173, 255, 266, 287).

Ustawa węgierska wymaga zawsze obecności urzędowego protokółanta zarówno w śledztwie (§ 121), jak i na rozprawie (§ 331, 332), i upoważnia sędziego śledczego, żeby w braku urzędowego protokółanta zastąpił go przez jakąkolwiek nadającą się do tego osobę (§ 121).

Ustawa włoska w ogólnym przepisie, określającym co to jest protokół (art. 84), mówi, że jest to akt prawny, sporządzony przez urzędnika publicznego (pubblico uffiziale) w celu stwierdzenia czynności, przedsięwziętych przy wykonaniu jego obowiązków urzędowych, a następnie wymaga zawsze do sporządzenia protokołu sekretarza (cancelliere) zarówno w śledztwie (art. 193), jak i na rozprawie (art. 436, 437).

Ustawa serbska wymienia tylko, że protokół śledztwa podpisuje między innymi pisarz (§ 52), a protokół rozprawy prowadzi sekretarz (§ 205).

Jak widzimy z powyższego, ogromna większość ustaw nie oznacza z całą ścisłością, kto może protokółować, wymaga jednak na rozprawie bez wyjątku, a w śledztwie prawie zawsze, osobnego protokółanta. Jest to słuszne: sędzia, dokonywający czynności, nie powinien sam sporządzać protokołu. Przedewszystkiem utrudnia to mu samą czynność i przerywa jej dokonywanie, a jeżeli sędzia, nie chcąc przerywać czynności, nie pisze protokołu w jej toku, lecz dopiero razem wszystko

spisuje po skończeniu, to ścisłość protokołu z natury rzeczy musi na tem tracić. Pozatem sporządzenie protokołu przez osobnego protokółanta daje większą kontrolę dokładności protokołu, gdyż protokółant, niczem innym nie zajęty, może protokół sporządzić dokładniej, a sędzia sprawdza. Wreszcie, obecność protokółanta zapobiega świadomym nieścisłościom protokołu, które, aczkolwiek wyjątkowo, ale mogą się zdarzyć, gdy protokół prowadzi jedna osoba, przez nikogo nie kontrolowana. To też projekt, uprawniając, między innymi, i sędziego do protokółowania, zastrzega, że musi i to być sędzia inny, nie ten, który w danej czynności bierze udział w charakterze sędziego.

Art. 241.

Przepis niniejszy nie wymaga bliższego wyjaśnienia. Ze względu na wagę, jaką ustawa nadaje protokółowi (art. 246 projektu), niezbędnym jest, żeby go sporządzała osoba, która, co do swej bezstronności, nie może być narażona na zarzuty.

Przepisy co do wyłączenia protokółantów spotykamy w ustawach; austriackiej (§§ 7, 68, 72), bułgarskiej (art. 346), hiszpańskiej (art. 84, 93), japońskiej (§ 45), niemieckiej (§ 31), rosyjskiej (art. 610), węgierskiej (§§ 64, 65).

Art. 242.

Przepis niniejszy ujmuje zasadniczą treść każdego protokołu, która, oczywiście, będzie różna w zależności od tego, jakiej czynności protokół dotyczy.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach austriackiej (§§ 104, 271), francuskiej i belgijskiej (art. 16, 155), bułgarskiej (art. 137, 252, 502, 503), genewskiej (art. 21, 45, 118), hiszpańskiej (art. 392, 393, 453, 572, 743, 815), japońskiej (§§ 95, 96, 99, 103, 109, 208, 209), niemieckiej (1877 — §§ 186, 272, 1924 — §§ 188, 272), rosyjskiej (art. 142, 306, 343, 401, 402, 468, 469, 836, 837), serbskiej (§§ 52, 81, 107, 154, 203, 216), tureckiej (§§ 69, 145, 165, 173, 303, 306), węgierskiej (§§ 121, 331), włoskiej (art. 84, 200, 436), przyczem znaczna większość tych ustaw nie zawiera przepisu ogólnego, lecz wskazuje tylko treść poszczególnych protokołów, przeważnie czynności śledczych i rozprawy głównej.

Art. 243 — 244.

Przepisy niniejsze mają na celu uwydatnienie różnicy, jaka powinna zachodzić pomiędzy protokółami przesłuchania sądowego w toku postępowania przygotowawczego — śledztwa lub dochodzenia — a protokółami rozprawy. Różnica ta wynika

z zasadniczej różnicy celów, jakim jedno i drugie przesłuchanie ma służyć. Przesłuchanie sądowe w toku śledztwa lub dochodzenia — to nie tylko otrzymanie od osoby przesłuchiwanej jej wyjaśnień, zeznań lub opinii, lecz także utrwalenie ich dla przyszłości. Protokół takiego przesłuchania powinien być tak sporządzony, żeby w razie niemożności przesłuchania danej osoby na rozprawie, można było jej słowa odtworzyć, trzeba więc, żeby protokół możliwie jak najdokładniej, z zachowaniem drobnych szczegółów i odcieni, oddawał to, co osoba przesłuchana mówiła. Należy więc jej słowa spisać „w miarę możliwości dosłownie“, nie pomijając nawet tego, co w chwili przesłuchania może się wydać sędziemu nieistotnym, gdyż nawet takie nieistotne napozór szczegóły mogą mieć następnie ważne dla sprawy znaczenie. Kwestja np. że świadek, idąc brzegiem szosy, zerwał kwiatek, albo potknął się i opryskał sobie błotem ubranie, może nie mieć ze sprawą nic wspólnego, ale może mieć także znaczenie zasadnicze, jeżeli np. ktoś inny, mający potwierdzić obecność danej osoby w danym miejscu, opisując jej wygląd, przytoczy ten zerwany przypadkowo kwiatek czy plamę na ubraniu. Dobry sędzia przy takim przesłuchiowaniu niczego nie powinien lekceważyć, gdyż nie nie znaczące napozór szczegóły mogą być czasem tą nicią, po której się dochodzi do kłębka.

Inaczej rzecz się ma na rozprawie, kiedy materiał dowodowy jest już mniej lub więcej przygotowany, kiedy sąd opiera się na zeznaniach nie w takiej postaci, w jakiej się je wciąga do protokołu, lecz w tej, w jakiej je bezpośrednio usłyszał; wtedy opuszczenie szczegółów nieistotnych nie może być szkodliwe, a skracając protokół, przyczynia się do jego wyrazistości. Jeżeli zaś nawet idzie o posiłkowanie się tym protokołem przy sporządzeniu motywów i rozpoznawaniu sprawy w wyższej instancji, to i dla tych celów przeładowanie protokołu szczegółami nie jest niezbędne, gdyż szczegół ważny uwydatnia się z natury rzeczy i powinien się znaleźć w protokole, szczegół nieistotny można, a przeważnie należy, pominąć, w chwili zaś rozprawy kwestja, co jest istotne, już jest należycie wyjaśniona. Zresztą, na rozprawie są strony, których rzeczą jest dopilnować, żeby wszystko, co uważają za ważne, znalazło się w protokole (art. 245).

To też projekt stanowi, że do protokołu rozprawy głównej lub apelacyjnej wciąga już nie dosłowne brzmienie zeznań lub wyjaśnień osób przesłuchiwanych, lecz tylko ich istotną treść. Na rozprawie przed sądem przysięgłych to nie zawsze jest potrzebne, gdyż przysięgli ferują uchwały niemotywowane,

z protokołu nie korzystają, a wyższa instancja, nie mając ani prawa, ani możliwości kontrolowania słuszności uchwały przysięgłych co do jej istoty, nie ma potrzeby zaznajamiania się z materiałem dowodowym, na którym uchwałę oparto. Jeżeli jednak zachodzi prawdopodobieństwo, że materiał taki trzeba będzie w przyszłości odtworzyć, np. jeżeli świadek ustala datę, mogącą dać podstawę do przedawnienia lub amnestji, jeżeli strona uważa zeznanie świadka za fałszywe i zamierza w przyszłości sprawę o to wytoczyć, słowem we wszystkich przypadkach, gdy stronie z tych czy innych przyczyn może zależeć na utrwaleniu słów osoby przesłuchiwanej, albo jeżeli sąd uzna to utrwalenie za potrzebne, należy protokół w całości lub odnośnie części spisać tak, jak gdyby rozprawa toczyła się bez udziału przysięgłych.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach austriackiej (§ 104), francuskiej i belgijskiej (art. 76, 155, 318, 342), bułgarskiej (art. 213, 249, 251, 252, 503), genewskiej (art. 21, 45, 118, 290, 353, 383), hiszpańskiej (art. 397, 401), japońskiej (§§ 95, 96, 99), niemieckiej (§ 273), rosyjskiej (art. 468, 469, 839), tureckiej (§§ 145, 173, 169, 306), serbskiej (§§ 154, 155), węgierskiej (§§ 121, 331), włoskiej (art. 193, 437).

Art. 245.

Przepis artykułu niniejszego ma na celu zabezpieczenie praw osób, biorących udział w czynności. Osoby te mogą żądać wciągnięcia do protokołu wszystkiego, co dotyczy ich praw lub interesów. Projekt nie używa wyrażenia „strony“, gdyż nie tylko strony mogą z tego prawa skorzystać. Może też skorzystać świadek lub biegły, żądający stwierdzenia w protokóle, że stawił się w terminie, lecz nie był przesłuchany, właściciel mieszkania rewidowanego, żądający stwierdzenia, że rewizja się odbyła i nic nie znaleziono; osoba, obrażona przez inną w toku czynności, żądająca wciągnięcia do protokołu wyrazów, stanowiących obrazę, i t. p.

Rozumie się samo przez się, że osoba, żądająca wpisania czegoś do protokołu, będzie musiała żądanie swoje uzasadnić, a więc przedewszystkiem uprawdopodobnić, że to, czego wpisania żąda, istotnie dotyczy jej praw lub interesów. Rozstrzygnięcie, czy dany ustęp ma być umieszczony w protokóle, należy zawsze do sędziego lub urzędnika, kierującego czynnością, odmowę jednak należy na żądanie zawsze w protokole zaznaczyć.

Analogiczne przepisy spotykamy w postaci wyraźnej tylko w ustawach austriackiej (§§ 104, 105, 271, 342), rosyjskiej (art. 142¹, 143, 401), serbskiej (§ 216), węgierskiej (§ 331),

włoskiej (art. 86, 199), oraz poczęści w bułgarskiej (art. 208) i genewskiej (art. 290); to samo jednak wynika z zestawienia przepisów innych ustaw.

Art. 246.

Przepis niniejszy, znany ustawom francuskiej i belgijskiej (art. 154), niemieckiej (§ 274), rosyjskiej (art. 845), a pośrednio węgierskiej (§ 332) i tureckiej (§ 144), ma na celu zapobieżenie wszelkim sporom co do tego, co zostało stwierdzone protokółarnie. Dotyczy to oczywiście tylko i wyłącznie kwestji zachowania form i obrzędów postępowania przy dokonywaniu danej czynności, nie dotyczy zaś tego, co protokół stwierdza co do istoty sprawy. A więc np. kwestje, kto był przy czynności obecny, czy świadkowie składali przysięgę, kiedy czynność rozpoczęto i kiedy zakończono, w jakiej kolejności ją odbywano, i tp., mogą być udowodnione jedynie treścią protokołu, a zabezpieczeniem dla stron, że protokół istotnie zgadza się z rzeczywistością, są przepisy art. 245, 247 § 3, wreszcie art. 249 projektu. Osoba, która z wszystkich tych rękojmi procesowych nie skorzystała, już następnie nie będzie miała prawa obalać innymi dowodami treści protokołu, o ile ona dotyczy form i obrzędów postępowania.

Natomiast, jak a contrario z niniejszego przepisu wynika, protokół nie stanowi bezwzględneho dowodu tego, co się tyczy istoty dokonywanej czynności. A więc strona zawsze będzie mogła kwestjonować ustaloną protokółarnie odległość jednego miejsca od drugiego, liczbę i rodzaj znalezionych przy rewizji przedmiotów, zapisaną do protokołu treść zeznań świadka lub wyjaśnień oskarżonego i tp. Co do tych przedmiotów protokół będzie stanowił taki sam dowód, jak każdy inny, ulegający swobodnej ocenie sądu.

Art. 247.

Przepisy artykułu niniejszego, o charakterze czysto porządkowym, w zasadzie nie budzą wątpliwości. Jedyną kwestją, jaka może tu powstać, jest to, kto ma podpisywać protokół rozprawy — tylko przewodniczący i protokółant, czy też także i sędziowie. Pod tym względem w różnych ustawach przepisy są niejednakowe. Ustawy: austriacka (§ 271, 342), francuska i belgijska (art. 372), genewska (art. 353, 383), japońska (§ 210), niemiecka (§ 271), turecka (§§ 173, 306), węgierska (§ 332) i włoska (art. 436) wymagają tylko podpisu przewodniczącego i sekretarza, a węgierska także i tłumacza, jeżeli

brał udział w sprawie. Ustawa austriacka, w drodze wyjątku, wymaga podpisu wszystkich sędziów na protokóle rozprawy przed sądem doraźnym (§ 344); ustawa serbska wymaga podpisu prezesa i sekretarza na protokóle rozprawy w sądzie okręgowym (§ 205), a podpisu wszystkich sędziów w sądzie apelacyjnym (§ 267). Natomiast ustawy bułgarska (art. 504), hiszpańska (art. 743 i art. 88 ustawy o sądach przysięgłych z r. 1888) i rosyjska (art. 171, 840) wymagają zawsze podpisów wszystkich sędziów.

Projekt stanął na stanowisku, zajętem przez większość ustaw, wychodząc z założenia, że wymaganie podpisów sędziów, prócz przewodniczącego i protokolanta, zamienia się w praktyce w uciążliwą, a zupełnie zbędną formalność, że sędziowie w ogromnej większości wypadków podpisują protokół bez czytania, że sprawdza go, i to nie zawsze, tylko jeden z nich, przewodniczący lub referent, podpisy zaś pozostałych sędziów nie dają żadnej rękojmi, że protokół jest sporządzony, jak się należy. Przypadki różnicy zdań pomiędzy sędziami co do treści protokołu należą do niezmiernie rzadkich wyjątków, a jeżeli taki przypadek się zdarzy, jeżeli w jakiejś wyjątkowo zawiłej sprawie sędzia nie przewodniczący zechce sobie zadać trud przejrzenia protokołu i wprowadzenia doń poprawek, to zawsze znajdzie sposób zrobienia tego, nawet wtedy, gdy ustawa nie będzie jego podpisu wymagała. Obciążenie zaś sędziów machinalnem i nieprodukcyjnem podpisywaniem setek szablonowych protokołów jest tak wielkie, że przeważa nad niedogodnościami, jakie w takich wyjątkowych przypadkach zajść mogą, gdy sędzia, przez to, że protokołu nie podpisze, nie będzie chciał albo mógł wprowadzić doń poprawek.

Przepisy, analogiczne do innych postanowień niniejszego artykułu, mieszczą się w ustawach austriackiej (§§ 105, 142, 271), francuskiej i belgijskiej (art. 21, 277, 378, 422, 457), bułgarskiej (art. 253, 254, 506), genewskiej (art. 28, 121, 221, 260), hiszpańskiej (293, 332, 334, 402, 404, 443, 444, 462, 478, 743, 799, 815, 972), japońskiej (§§ 92, 95, 96, 99, 101, 131, 321), niemieckiej (1877 — §§ 186, 223, 224, 273, 486; 1924 — §§ 188, 224, 225, 273, 454), rosyjskiej (art. 143, 144, 468, 470, 471, 836, 842, 964), serbskiej (§§ 52, 110, 155), tureckiej (§§ 32, 39, 71, 173, 251), węgierskiej (§ 121), włoskiej (§ 84).

Art. 248.

Zastrzeżenie niniejsze mieści się nie we wszystkich ustawach. Spotykamy je w ustawach austriackiej (§ 106), francuskiej i belgijskiej (art. 78), bułgarskiej (art. 257, 505), ge-

newskiej (art. 122), hiszpańskiej (art. 403, 450), rosyjskiej (art. 474, 841), tureckiej (§ 73) i węgierskiej (§ 122). Inne ustawy postępowania karnego takiego przepisu nie zawierają, jest on jednak niezbędny i zapewne w innych ustawodawstwach musi się mieścić gdzieindziej, w jakiejś ogólnej ustawie o aktach urzędowych. Przepis tego rodzaju u nas jest może jeszcze potrzebniejszy niż gdziekolwiek, doświadczenie bowiem wykazuje, że, pomimo wyraźnych w tym względzie zakazów ustaw obowiązujących, na każdym kroku spotyka się akta urzędowe, w których ważne nieraz wyrazy są podskrobane. Projekt wspomina o tem tylko przy protokółach, ale, oczywiście, analogicznie przepis ten należy stosować i do wszelkich innych aktów sądowych.

Art. 249.

Wobec kategorycznego przepisu art. 246 projektu, że protokół stanowi jedyny dowód zachowania form i obrzędów postępowania, i wobec wagi protokołu wogóle dla dalszego biegu sprawy, należy dać stronom możliwość wszechstronnego wpływania na to, żeby protokół istotnie odtwarzał cały przebieg protokołowanej czynności nie tylko zgodnie z rzeczywistością, ale i dokładnie, to jest żeby w nim nic nie tylko nieprzekrecono, ale i nie pominięto. Gdy mamy do czynienia z protokołem, który strona podpisuje (art. 247 § 2), najzupełniej wystarcza rękojmia, dana w art. 247 § 3. Strona przed podpisaniem protokołu może zawsze zgłosić zarzuty co do jego treści i żądać poprawienia nieścisłości lub uzupełnienia braków. Zarzuty takie, nawet w razie ich odrzucenia, należy na żądanie strony zaprotokołować i, oczywiście, protokół z zarzutami nie będzie już tak bezwzględnie wiarogodny, jak protokół bez zarzutów. Strona zawsze będzie mogła dowodzić, że zarzut postawiła słusznie, i sąd, w razie wątpliwości, będzie musiał słuszność zarzutu sprawdzić.

Inaczej rzecz się ma z protokołami rozprawy sądowej; protokołów tych strony nie podpisują i niezawsze mają możliwość wpływania na ich dokładność. Aczkolwiek, teoretycznie należałoby wymagać, ażeby protokoły były sporządzane i podpisywane w toku rozprawy, jednakże praktycznie, w sprawach bardziej zawiłych, jest to niewykonalne, protokółant podczas rozprawy robi notatki, a następnie na ich podstawie sporządza protokół później. Wymaganie sporządzania protokołu koniecznie w toku rozprawy od razu na czysto powodowałoby nieraz wielką zwłokę, niedającą się usprawiedliwić. Cały sąd,

strony, obrońcy, świadkowie, musieliby nieraz godzinami czekać, aż prokurator wypisze wszystko szczegółowo w protokóle.

Nie można jednak odmawiać stronie prawa uzupełnienia lub sprostowania także i protokółu rozprawy.

Projekt nie wskazuje dokładnego terminu, w którym takie sprostowanie jest dopuszczalne: kiedykolwiek strona spostrzeże nieścisłość protokółu, zawsze będzie mogła żądać sprostowania; stronie jednak zawsze będzie zależało na pośpiechu, gdyż po upływie dłuższego czasu opuszczone lub nieściśle zapisane szczegóły zatrają się w pamięci i choćby z tego już powodu spóźniony wniosek stanie się bezprzedmiotowym. Ze względu zaś na to, że sprostowanie protokółu zarządza przewodniczący, wniosek o takie sprostowanie będzie można składać tylko tak długo, póki akta będą jeszcze w tym sądzie, w którym się odbywała rozprawa. Z chwilą odesłania akt do innego sądu (przeważnie do wyższej instancji), rola sądu, przed którym odbyła się rozprawa, jest już skończona, a zatem nie czas już na sprostowanie protokółu. Ponadto, zwracanie akt, już przesłanych do innego sądu, powodowałoby zbyt wielką zwłokę w postępowaniu.

Projekt nie wskazuje również formy, w jakiej wniosek o sprostowanie ma być podany, może to więc być dokonane albo pod postacią podania na piśmie, albo ustnie do protokółu.

Przepisy §§ 2 i 3 mają na celu zabezpieczenie względnej przynajmniej ścisłości protokółu w tych przypadkach, kiedy sędziowie i protokolant, którzy brali udział w rozprawie, różnią się co do tego, jak się zakwestjonowany fakt w rzeczywistości odbył. Jeżeli co do tego powstaje wątpliwość, najśluszniej jest przytoczyć wszystkie zdania rozbieżne, wtedy bowiem instancja wyższa będzie wiedziała, że ustalenie jest wątpliwe, i postara się sprawdzić je w miarę możliwości.

Analogiczne do art. niniejszego przepisy spotykamy w ustawach bułgarskiej (art. 506, 507), rosyjskiej (art. 142¹, 843, 844), węgierskiej (§ 332).

KSIEGA VI.

Postępowanie przygotowawcze.

Jednym z niezbędnych warunków dobrej represji karnej jest jej szybkość. Dlatego też dążyć należy, aby sprawa mogła jaknajprędzej dojść do sądu i uzyskać rozstrzygnięcie. Należy zatem w miarę możliwości ograniczyć postępowanie przygotowawcze, prowadzić je o tyle tylko, o ile ono jest niezbędne,

ażeby sprawa przeszła przez sąd należyście przygotowana, z dostatecznie zebranych materiałem dowodowym.

Z drugiej jednak strony należyte przygotowanie sprawy przed rozprawą jest konieczne w tym celu, ażeby przed sądem mógł się przewinąć cały, zawczasu zgromadzony, materiał dowodowy, żeby nie trzeba było sądzić po omacku, wielokrotnie odraczając rozprawę wobec ujawniania się coraz to nowych danych, przemawiających bądź przeciw oskarżonemu, bądź na jego korzyść.

Te dwie potrzeby wymiaru sprawiedliwości — przyspieszenie wyrokowania z jednej strony i należyte przygotowanie materiału dowodowego z drugiej — pozostają z sobą w ciągłej sprzeczności i dlatego dział procesu, dotyczący postępowania przygotowawczego, jest najtrudniejszy i najróżnorodniej postawiony w różnych ustawodawstwach. Dają się zauważyć dwa dążenia. Jedne ustawy, jak rosyjska, bułgarska, hiszpańska, japońska, serbska, wykazują przedewszystkiem dążenie do starannego zebrania materiału i w tym celu rozszerzają śledztwo wstępne; inne, jak niemiecka, austriacka, węgierska, dążąc do ograniczenia śledztwa, nakazują jego przeprowadzenie tylko w sprawach bardziej zawiłych. Bliżej o tem w motywach pod art. 270.

Materiał, jaki należy zebrać przed rozprawą, można podzielić na dwie kategorie: na materiał informacyjny dla oskarżyciela, który oskarżyciel może i powinien sam sobie zbierać w drodze dochodzenia, nie będącego jeszcze właściwem postępowaniem karnem; zbieranie tego materiału ma jedynie na celu zorientowanie oskarżyciela, kogo należy oskarżać i jakie dowody przedstawić sądowi na poparcie oskarżenia. Interwencja władzy sądowej w tem stadium jest przeważnie niepotrzebna, oskarżyciel prowadzi dochodzenie, zbiera informacje i tylko w przypadkach wyjątkowych, gdy chodzi już nie o zebranie, lecz o utrwalenie materiału dowodowego, zwraca się do sądu. Zebrawszy informacje, oskarżyciel, jeżeli sprawa nie jest zbyt skomplikowana, odrazu wnosi akt oskarżenia do sądu wyrokującego — śledztwo nie jest tu potrzebne.

Inaczej rzecz się ma w sprawach zawiłych, gdzie samo jednostronne zbieranie materiału informacyjnego nie wystarcza, gdzie trzeba nietylko zebrać informacje o materiale dowodowym, ale także i utrwalić znaczną część tego materiału, a ponadto, ze względu na wagę grożącego obwinionemu oskarżenia, zebrać również materiał, przemawiający na jego korzyść, sprawdzić, czy oskarżyciel nie jest zbyt jednostronny, czy istotnie są dostateczne dane, żeby obywatela posadzić na

ławie oskarżonych. Wtedy już należy uciec się do władzy sądowej, przeprowadzić wstępne zbadanie sprawy przez sędziego, czyli śledztwo.

Dochodzenie prowadzi się wyłącznie w interesie oskarżyciela, śledztwo — także, i przeważnie, w interesie obwinionego. Konieczność przyspieszenia procesu zmusza do ograniczenia śledztwa tylko do spraw większej wagi — bądź groźących najcięższymi karami, bądź ze względu na okoliczności popełnienia przestępstwa, szczególnie skomplikowanych. Komisja Kodyfikacyjna dążyła do możliwego ograniczenia śledztwa, nakazując jego prowadzenie tam tylko, gdzie istotnie bez niego obejść się nie można. W znacznej większości spraw, jak zobaczymy niżej, całe postępowanie przygotowawcze polegać będzie na przeprowadzeniu dochodzenia, bądź prokuratorского, bądź nawet tylko policyjnego.

Rozdział I.

Dochodzenie.

Art. 250.

W myśl zasad wyżej przytoczonych, projekt powierza prowadzenie dochodzenia przedewszystkiem oskarżycielowi publicznemu, który je prowadzi bądź sam, bądź za pośrednictwem policji. Jeżeli oskarżycielem jest bądź prokurator, bądź inny organ władzy państwowej (art. 55), będzie mu służyło prawo bezpośredniego prowadzenia dochodzenia; jeżeli zaś jest nim osoba prywatna, może również sama, ale już czysto prywatnie, zbierać wszelkiego rodzaju materiał informacyjny, tam zaś, gdzie działalność prywatna mogłaby natrafić na przeszkody, oskarżyciel zwróci się do policji i ta, na jego żądanie, będzie obowiązana zabezpieczyć dowody, a w razie potrzeby, z polecenia sądu, przeprowadzić dochodzenie, o czym bliżej pod artykułem 269 projektu. Takie samo prawo zwrócenia się do policji służy z natury rzeczy i oskarżycielowi publicznemu: prokuratorowi już w myśl ogólnej zasady, wyrażonej w art. 10 projektu, innym władzom administracyjnym — w myśl artykułu niniejszego. Projekt wychodzi z założenia, że aczkolwiek władze administracyjne, w myśl art. 55 lit. *b*, mogą samodzielnie popierać oskarżenie, a więc i samodzielnie dokonywać wszelkich czynności dochodzenia, to jednak nie można ich postawić w położeniu gorszem, niż osoby prywatne, i odmówić im przy prowadzeniu dochodzenia pomocy policji, która przeważnie rozpo-

rządza większemi środkami technicznemi w tym kierunku, niż np. inspektor pracy lub lekarz powiatowy.

Drugie zdanie art. 250 wskazuje, w myśl wyżej przytoczonych założeń, cel dochodzenia. Ma ono na celu przedewszystkiem wyjaśnienie, czy istotnie popełniono przestępstwo. We wszystkich zatem przypadkach wątpliwych, a więc w razie niewyjaśnionego zaginięcia człowieka, w razie nastąpienia śmierci, której naturalna przyczyna nie jest stwierdzona, w razie zameldowania o zdarzeniu, mającem pozory przestępstwa i t. p., należy przedewszystkiem przeprowadzić dochodzenie, czy istotnie istnieje prawdopodobieństwo, że ma się do czynienia z przestępstwem. Jeżeli nie, jeżeli np. zaginiony się znalazł, jeżeli ustalono, że przyczyną śmierci był wypadek lub samobójstwo, że pożar powstał od pioruna, że zameldowanie o przestępstwie polega na złej woli lub omyłce, — wszelkie dalsze czynności są zbędne, należy dochodzenie umorzyć. Dalszym celem dochodzenia, jeżeli już istnieje względna pewność, że ma się do czynienia z przestępstwem, jest odnalezienie sprawcy, a przynajmniej, narazie, — osoby, którą można o popełnienie danego przestępstwa podejrzewać. Wreszcie dochodzenie musi dać oskarżycielowi dostateczne dane do tego, żeby mógł swe oskarżenie poprzeć, żeby mógł z nadzieją uzyskania wyroku skazującego żądać wszczęcia postępowania karnego. Jak widzimy, dochodzenie ma jedynie na celu zebranie dla oskarżyciela takich informacji, któreby mu umożliwiły należyte i celowe wszczęcie postępowania karnego. Tak unormowane dochodzenie nie jest jeszcze postępowaniem karnem i w tem znaczeniu art. 1 i 5 projektu rozróżniają dochodzenie przestępstw od ich ścigania, a art. 2 mówi o wszczęciu postępowania karnego przez sąd na żądanie uprawnionego oskarżyciela, który przed postawieniem takiego żądania musi, jeżeli sprawa jest choć trochę zawila, przeprowadzić dochodzenie na to, żeby ustalić podstawy swego wniosku o wszczęcie postępowania.

Analogiczne przepisy w innych ustawach wykazują dosyć znaczne odchylenia. Ustawa austriacka (§ 88) mówi, że prokurator jest władny przez sędziego śledczego, przez sądy powiatowe lub przez władze bezpieczeństwa polecić przeprowadzenie dochodzeń przygotowawczych w tym celu, ażeby uzyskać podstawę do spowodowania postępowania karnego, przeciw oznaczonej osobie lub też do odrzucenia doniesienia.

Według ustawy rosyjskiej (art. 278 i 279 — przed wprowadzeniem zmian przez ustawodawcę polskiego na mocy ustawy z dnia 25 lutego 1921 poz. 169) i bułgarskiej (art. 100, 101)

prokuratorzy sami nie prowadzą śledztwa, lecz składają tylko sędziom śledczym swe wnioski w tym względzie i mają stały nadzór nad prowadzeniem śledztwa. Przy dochodzeniu przestępstw prokuratorzy mają prawo dawać zlecenia bezpośrednio urzędnikom policji kryminalnej w przedmiocie czynności wywiadowczych. W sprawach, należących do właściwości sądów pokoju, na mocy art. 47 i 50 ustawy rosyjskiej, policja, przed zawiadomieniem sędziego pokoju o przestępstwie, zbiera dane: kiedy i gdzie popełniono przestępstwo, na kogo pada podejrzenie i jakie są na to dowody, czy są podejrzani, powód cywilny lub świadkowie i gdzie osoby te mieszkają. W sprawach zaś, należących do właściwości sądów okręgowych, policja przeprowadza samodzielne dochodzenie wtedy tylko, gdy na miejscu niema sędziego śledczego ani prokuratora (art. 252 ustawy rosyjskiej, art. 74 bułgarskiej).

Na mocy ustawy hiszpańskiej dochodzenie prowadzi policja sądowa, jako organ pomocniczy prokuratorów, sędziów śledczych i sędziów municypalnych (art. 283). Dochodzenie ma na celu zgromadzenie dowodów przestępstwa, wykrycie jego sprawców, zebranie jego narzędzi i utrwalenie śladów, które mogłyby zniknąć, oraz oddanie tego wszystkiego do rozporządzenia władzy sądowej (art. 282).

Na mocy ustawy serbskiej dochodzenie prowadzą władze policyjne i gminne (§ 19, 20), które przy dochodzeniu powinny przede wszystkim sprawdzić, czy popełniono przestępstwo, odnaleźć jego sprawcę, zebrać dowody, zarówno na niekorzyść jak na korzyść podejrzanego, tudzież na obciążenie lub złagodzenie oskarżenia, oraz określić wysokość wyrządzonej szkody (§ 51).

W myśl ustawy węgierskiej dochodzenie ma na celu zbadać i ustalenie danych, niezbędnych do zorientowania oskarżyciela w kwestji wniesienia lub niewniesienia oskarżenia. Ustawa zastrzega wyraźnie, że dochodzenie nie powinno tych granic przekraczać (83). Dochodzenie zarządza w zasadzie prokurator, a w sprawach z prywatnego oskarżenia — urząd policyjny. Prokurator ma prawo żądać wyjaśnień i informacji od urzędów oraz dawać zlecenia organom policyjnym celem przeprowadzenia całego dochodzenia lub jego poszczególnych czynności. Policja jest obowiązana niezwłocznie wykonywać dane jej zlecenia, zwłaszcza gdy chodzi o ustalenie stanu faktycznego przestępstwa, odszukanie jego sprawców i uczestników, zgromadzenie dowodów rzeczowych i innych (§ 84). W sprawach, ściąganych z urzędu, policja prowadzi dochodzenie także i bez żądania oskarżyciela (§ 94).

Jak widzimy, wszystkie wyżej wymienione ustawy powierzają prowadzenie dochodzenia władzom policyjnym, a ustawa austriacka zna ponadto dochodzenie, prowadzone przez władze sądowe. Prokurator, i wogóle oskarżyciel, sam dochodzeń nie prowadzi, lecz tylko daje im inicjatywę, ma nad nimi nadzór, a niekiedy i kierownictwo.

Na innym stanowisku stoją ustawy: francuska, belgijska, japońska, niemiecka, turecka i włoska oraz ustawa polska z dnia 25 lutego 1921 r. poz. 169. Na mocy tych ustaw dochodzenia prowadzi przede wszystkim prokurator, który w razie potrzeby daje zlecenia policji, oraz zwraca się do sądu o dokonanie poszczególnych czynności, lub o przeprowadzenie śledztwa. W myśl ustaw francuskiej i belgijskiej policja sądowa prowadzi dochodzenie w sprawach o zbrodnie, występki i wykroczenia, zbiera dowody i oddaje sprawców pod sąd, do którego należy ich ukaranie (art. 8), do obowiązków zaś prokuratora należy dochodzenie i ściganie wszystkich przestępstw, zaliczonych do właściwości sądów policji poprawczej, sądów szczególnych¹⁾ oraz sądów przysięgłych (art. 22). W przypadkach schwywania przestępcy na gorącym uczynku, prokurator prowadzi dochodzenie bezpośrednio (art. 32 — 47), a jeżeli dochodzenie rozpoczęła policja, prokurator może bądź objąć je z chwilą, gdy się o niem dowie, bądź upoważnić organ policji do dalszego prowadzenia dochodzenia (art. 51). Po dokonaniu czynności, niecierpiących zwłoki, prokurator oddaje akta sędziemu śledczemu (art. 45), a następnie bierze udział w prowadzeniu śledztwa obok sędziego śledczego.

Zbliżone przepisy zawierają ustawy: genewska (art. 10, 12 — 37, 44 — 57) i turecka (§§ 8 i 20 — 49).

Na mocy ustawy japońskiej prokurator jest obowiązany przeprowadzić dochodzenie, skoro tylko otrzymał wiadomość lub nawet niesprawdzoną wieść o dokonaniu przestępstwa. Ten sam obowiązek ciąży na prefektach policji i prezydentach prowincji z wyjątkiem stolicy. Niżsi urzędnicy policyjni prowadzą dochodzenie pod kierunkiem prokuratorów, prefektów i prezydentów policji w charakterze organów pomocniczych. Na pokładzie statku dochodzenie prowadzi jego kapitan (§§ 46 — 48).

W myśl ustawy niemieckiej, skoro prokurator w drodze doniesienia albo w inny sposób dowie się o podejrzeniu popełnienia przestępstwa, winien zbadać stan sprawy, by posta-

¹⁾ Na mocy art. 54 Konstytucji francuskiej z r. 1830 oraz art. 94 i 98 Konstytucji belgijskiej sądy karne szczególne przestały istnieć zarówno we Francji jak w Belgii.

nowić, czy należy wnieść skargę publiczną (1877 — § 158, 1924 — § 160). W tym celu prokurator może żądać wyjaśnień od wszelkich władz publicznych i bądź sam przedsiębrać wszelkiego rodzaju dochodzenia, wyjąwszy przesłuchiwań pod przysięgą, bądź też zlecić ich wykonanie władzom i urzędnikom służby policyjnej i bezpieczeństwa (1877 — § 159, 1924 — § 161). Władze i urzędnicy służby policyjnej i bezpieczeństwa są obowiązani śledzić przestępstwa oraz wydawać wszelkie zarządzenia, niecierpiące zwłoki, aby zapobiec zaciemnieniu sprawy (1877 — § 161, 1924 — § 163)

Na mocy ustawy włoskiej policja sądowa jest obowiązana prowadzić dochodzenie w sprawach o przestępstwa, zbierać dowody i składać władzom sądowym sprawozdania, mogące doprowadzić do wykrycia sprawcy i ustalenia jego tożsamości (art. 162). Prokurator wszczyna i prowadzi ściganie przestępstw, a przed złożeniem wniosku o wszczęcie śledztwa może przy pomocy władz bezpieczeństwa wykonywać czynności, należące do uprawnień policji sądowej, bądź osobiście, powołując tylko do pomocy sekretarza, jeżeli należy sporządzić protokół, bądź też za pośrednictwem urzędników policji sądowej (art. 179, 180).

Ustawa polska z dnia 25 lutego 1921 poz. 169 wprowadziła do rosyjskiej ustawy post. karn. dochodzenie prokuratorские. Na mocy przepisów tej ustawy, wcielonych do ust. post. karn. jako jej art. 287¹ — 287⁹, w sprawach, w których rozprawa główna odbyć się może bez śledztwa wstępnego (art. 544), prokurator może przeprowadzić potrzebne dochodzenie celem wyjaśnienia, czy należy sprawę umorzyć lub zawiesić, czy wnieść akt oskarżenia. Celem przeprowadzenia dochodzeń, prokurator może „żądać wyjaśnień od wszystkich władz, tudzież zlecać władzom policyjnym przeprowadzenie wskazanych przez się czynności. Prokurator może być obecny przy dochodzeniach, prowadzonych przez policję i może również przeprowadzić dochodzenie osobiście“.

Art. 251.

Przepis niniejszy wkłada na oskarżyciela publicznego obowiązek przeprowadzenia dochodzenia, skoro tylko się dowie o popełnieniu przestępstwa, ściganego z urzędu. W myśl art. 54 projektu obowiązek ten ciąży przede wszystkim na prokuratorze. W sprawach, należących do właściwości sądu ziemskiego lub sądu przysięgłych, prokurator jest jedynym oskarżycielem publicznym, a więc ma obowiązek wkroczenia zawsze, skoro tylko się dowie o popełnieniu przestępstwa. Z jakiego źródła

wiadomość ma dojść do prokuratora, o tem projekt umyślnie nie wspomina. Czy źródłem tem będzie skarga prywatna, czy zawiadomienie urzędu, czy własne spostrzeżenie prokuratora, czy wreszcie wieść publiczna — to wszystko jedno. Źródło wiadomości jest w danym wypadku obojętne, może niem być zawiadomienie urzędowe, skarga prywatna, artykuł dziennikarski, wieść publiczna, podsłuchana przypadkiem rozmowa, podejrzone ślady, anonim, wystarcza, że prokurator dowie się o popełnieniu przestępstwa, ściganego z urzędu. Dowie się, to nie znaczy otrzyma ścisłą i dokładną wiadomość; prokurator jest obowiązany wkroczyć zawsze, jak tylko w jakikolwiek sposób do jego świadomości dojdzie wieść o fakcie, budzącym poważne podejrzenie, że przestępstwo zostało popełnione. We wszystkich przypadkach wątpliwych prokurator już jest obowiązany wkroczyć i przeprowadzić dochodzenie celem przekonania się przedewszystkiem, jak mówi art. 250, czy istotnie popełniono przestępstwo. Prokurator winien zatem działać z własnej inicjatywy i tę inicjatywę stosować szeroko, jeżeli się nie chce narazić na odpowiedzialność dyscyplinarną, a nawet karną — za bezczynność władzy. Nie wolno mu czekać, aż inne władze lub osoby zainteresowane zwrócą się doń z żądaniem wkroczenia.

W sprawach, należących do właściwości sądów grodzkich, prokurator nie jest jedynym oskarżycielem publicznym — obok niego więc obowiązek przeprowadzenia dochodzeń ciąży na policji i innych władzach administracyjnych. Z zestawienia art. 54 i 55 projektu wynika, że i w tych sprawach oskarżycielem jest przedewszystkiem prokurator; on więc, teoretycznie, jest zawsze nie tylko uprawniony, lecz i obowiązany do przeprowadzenia dochodzenia. W rzeczywistości, może w dalszej przyszłości będziemy mogli mieć tylu prokuratorów, żeby im powierzyć ściganie wszystkich, nawet najdrobniejszych przestępstw, obecnie, a nawet przez długie jeszcze lata, prokuratorów jest i będzie zamało, a wobec tego obowiązek prowadzenia dochodzeń w sprawach, należących do właściwości sądów grodzkich, wypadło włożyć także na innych oskarżycieli publicznych — policję i inne władze administracyjne.

Obawa o kolizję pomiędzy prokuratorem a temi władzami nie zachodzi. Policja, w myśl art. 10 projektu, jest obowiązana wykonywać zlecenia prokuratora w zakresie ścigania przestępstw, tam więc, gdzie prokurator zechce sam prowadzić dochodzenie, policja nie będzie mogła mu się przeciwstawić. W praktyce, według wszelkiego prawdopodobieństwa, stosunki ułożą się tak, że prokurator da miejscowej policji ryczałtowe polecenie pro-

wadzenia dochodzeń we wszystkich sprawach, należących do właściwości sądów grodzkich, i tylko w drodze wyjątku, w sprawach szczególnej wagi, będzie sam przeprowadzał dochodzenie. Kolidzji z innymi władzami administracyjnymi również obawiać się nie należy: władze te, w myśl art. 55 lit. b, będą działały w granicach, zakreślonych przez poszczególne ustawy, granice te będą oczywiście znane prokuratorowi, który w zasadzie nie będzie działał w sprawach tego rodzaju. Gdyby jednak, w drodze wyjątku, prokurator uznał za niezbędne wziąć tego rodzaju sprawę w ręce i prowadzić w niej dochodzenie, wtedy w ogromnej większości przypadków władza administracyjna chętnie odstąpi dochodzenie prokuratorowi lub będzie działała z nim wspólnie, a nawet gdyby tego nie zrobiła, nic się nie stanie, jeżeli w tym wyjątkowym przypadku będą przeprowadzone dwa równoległe dochodzenia. Przeciwnie, sprawa może nawet zyskać.

Przepisy, wkładające na oskarżyciela publicznego wyraźny obowiązek prowadzenia dochodzenia, bądź, jak w niektórych ustawach osobiście, bądź, jak w innych, za pośrednictwem policji lub władz sądowych, spotykamy w ustawach: austriackiej (§ 87), francuskiej i belgijskiej (art. 22), genewskiej (art. 13), japońskiej (§§ 46, 47), niemieckiej (1877 — § 158, 1924 — § 160) i tureckiej (§ 20); w innych ustawach obowiązek ten nie jest tak wyraźnie wskazany, wynika jednakże pośrednio z zestawienia innych przepisów — art. 3 i 130 ustawy bułgarskiej, 282 i 297 hiszpańskiej, 4, 287¹ i 311 rosyjskiej, §§ 19, 20 i 23 serbskiej, 84 i 86 węgierskiej, art. 162 i 179 włoskiej.

Art. 252.

Każdy urząd, który się dowie o popełnieniu przestępstwa, jest obowiązany zawiadomić o tem niezwłocznie prokuratora, policję lub władzę gminną. Obowiązek ten wynika z zasady współdziałania wszystkich władz państwowych w zwalczaniu przestępstw. „Każdy“ urząd, a więc zarówno państwowy jak samorządowy. Projekt wyraźnie tego nie zaznacza, wychodząc z założenia, że rozumie się samo przez się, iż obowiązek zawiadamiania ciąży również na urzędach samorządowych. Wynika to nietylko z ogólnej zasady, w myśl której urzędy samorządowe są urzędami pomocniczymi państwa, załatwiającemi te czynności, które przy braku samorządu załatwiałoby państwo, ale także i z przepisów niniejszego projektu, który w art. 10 stanowi, że władze państwowe i samorządowe są obowiązane do udzielania pomocy sądom i prokuratorom, a jedną z naj-

istotniejszych form pomocy przy ściganiu przestępstw jest zawiadomianie o ich popełnieniu. Ponadto projekt zarówno w artykule niniejszym jak i następnym wciąga do liczby organów, ścigających przestępstwa, także i władzę gminną, na którą wkłada obowiązek dokonywania w razie potrzeby pierwszych czynności dochodzenia.

Rozumie się samo przez się, że obowiązek, wynikający z artykułu niniejszego, ciąży również sądy, które są obowiązane zawiadamiać o każdym przestępstwie, wykrytem przez nie w toku postępowania. Dotyczy to zwłaszcza sądów cywilnych, które obecnie nazbyt rzadko wypełniają włożony na nie obowiązek zawiadomiania o dostrzeżonych w toku sprawy cywilnej przestępstwach. Ileż to razy w postępowaniu stron w sprawie cywilnej daje się bez trudności dostrzec znamiona sprzeniewierzenia, oszustwa lub fałszu, a sądy cywilne przechodzą nad tem do porządku dziennego. Przepis niniejszy wkłada na nie wyraźny obowiązek zawiadomiania o takich przestępstwach.

Wkładając obowiązek zawiadomienia o popełnionem przestępstwie na wszystkie bez wyjątku urzędy, projekt nie obciąża tym obowiązkiem osób prywatnych, nadając im tylko *prawo* zawiadomienia w odnośnym przypadku właściwej władzy.

Na takim samym stanowisku stoją ustawy: austriacka (§§ 84, 86), japońska (§§ 49, 52, 53), serbska (§ 9), włoska (art. 149, 150, 153), węgierska (§§ 87, 88, 99); pośrednio wynika to również z przepisów ustaw niemieckiej (1877 — 157, 170; 1924 — 159, 172), rosyjskiej (art. 2, 48, 49, 250, 298, 299, 301; por. także art. 8 ros. ust. post. cyw.) i bułgarskiej (art. 1, 72, 119, 120). Natomiast ustawa hiszpańska (art. 259, 262, 264, 267, 272) wkłada obowiązek zawiadomienia nie tylko na urzędy, lecz i na każdą osobę prywatną, która się o popełnieniu przestępstwa dowie, ustawy: genewska (art. 15, 16), francuska i belgijska (art. 29, 30) na urzędy oraz każdą osobę, która była świadkiem przestępstwa. Ustawa hiszpańska grozi nawet karą pieniężną osobie prywatnej, która, będąc świadkiem popełnienia przestępstwa, ściganego z urzędu, nie zawiadomi o tem właściwej władzy. Ustawa turecka (art. 26, 27, 45) wkłada ten obowiązek nie tylko na urzędy i świadków przestępstwa, lecz na każdą osobę, która się o popełnieniu przestępstwa dowiedziała. Na jeszcze bardziej rygorystycznym stanowisku stało pod tym względem dawne prawo rosyjskie, które obowiązywało u nas aż do wprowadzenia kodeksu z roku 1903 (w r. 1915, 1917 i 1919 na różnych terytorjach b. zaboru rosyjskiego). Na mocy artykułu 9 i 126 kodeksu kar. gł. i popr.

niedonosiciele o przestępstwie ulegali karze, która zależnie od okoliczności dochodziła do czterech lat pozbawienia wolności. Kodeks z r. 1903, wzorem innych ustawodawstw, już kary za niedoniesienie o przestępstwie przez osobę prywatną nie uznaje, wychodząc z ogólnie przyjętego w dzisiejszych czasach założenia, że inicjatywa w ściganiu przestępstw powinna należeć do władzy państwowej, — osoby zaś prywatne mogą mieć tylko moralny, nie zaś prawny, obowiązek zawiadomiania władzy o przestępstwie.

Art. 253.

Ściganie przestępstw może być skuteczne wtedy tylko, kiedy się odbywa szybko, kiedy ślady nie zdążą jeszcze zniknąć, przestępca jest blisko i można go schwytać zaraz po popełnieniu przestępstwa. Ściganie późniejsze przeważnie albo wcale nie daje wyniku, albo daje wyniki chwiejne, często zupełnie nie odpowiadające rzeczywistości, to też represja karna tam tylko może działać należycie, gdzie kraj cały jest pokryty gęstą siecią organów, mających uprawnienie i obowiązek ścigania przestępstwa natychmiast, jak tylko się ono ujawni. Wszędzie prawie już utworzono specjalną policję sądową, której przedstawiciele są rozrzućeni po całym państwie i w razie potrzeby zawsze ich można znaleźć w pobliżu. Taką specjalną policję sądową, należycie wykwalifikowaną i niezaabsorbowaną innemi zajęciami, powinno stworzyć i państwo polskie, jeżeli chce skutecznie walczyć z przestępstwem.

Tymczasem, zanim taki specjalny organ zostanie utworzony, pierwsze kroki, zabezpieczające ślady i dowody przestępstwa oraz mogące doprowadzić do wykrycia domniemanego sprawcy, powinny przedsięwziąć ogólne organy bezpieczeństwa, a więc przede wszystkim policja, a jako organ pomocniczy i zastępczy — władze gminne. Projekt nie wskazuje, co i jak władze te winny przedsięwziąć w celu zabezpieczenia śladów i dowodów przestępstwa oraz wykrycia sprawcy, gdyż jest to kwestja każdego poszczególnego przypadku, nie dająca się ująć w jakieś ogólne wskazówki. Wyliczenie zaś poszczególnych czynności, jakich przy różnych przestępstwach należałoby dokonać, będzie zawsze niedokładne i musi się zwyrodzić w szkodliwą kazuistykę.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach: francuskiej i belgijskiej (art. 11, 12, 16), bułgarskiej (art. 74, 75, 77, 84), genewskiej (art. 10, 12, 45, 47, 50), hiszpańskiej (art. 282), japońskiej (§ 47), niemieckiej (1877 — § 161, 1924 — § 163), rosyjskiej (art. 252, 253, 254, 258), serbskiej (§§ 20, 53, 54), tureckiej

(§§ 11, 16, 45, 46), węgierskiej (§§ 87, 94), włoskiej (art. 162, 164, 165).

Art. 254.

Artykuł niniejszy wkłada na władzę policyjną lub gminną obowiązek przesyłania natychmiast oskarżycielowi publicznemu otrzymanej wiadomości o przestępstwie i zawiadamiania go o powziętych czynnościach. To przesłanie wiadomości i zawiadomienie o czynności niekoniecznie musi nastąpić jednocześnie. Wskazuje na to wyraz natychmiast, postawiony po wyrazie „przesyła“, a więc dotyczący tylko przesłania wiadomości. Przesłanie wiadomości powinno nastąpić natychmiast, a więc przeważnie przed dokonaniem czynności dochodzeniowych, wymienionych w art. 253, chyba, że czynności te, np. pościg po śladach, są tak nagłe, że każda minuta może mieć znaczenie. Jeżeli taki przypadek nie zachodzi, władza policyjna lub gminna powinna przedewszystkiem zawiadomić właściwego oskarżyciela publicznego, a następnie przystąpić do badania sprawy.

Kogo zawiadomić, jest to kwestja każdego poszczególnego przypadku. Jeżeli są cechy przestępstwa, należącego do właściwości sądu ziemskiego lub sądu przysięgłych, należy zawiadomić właściwego terytorjalnie, a przy wątpliwości pod tym względem — najbliższego prokuratora. Jeżeli jest rzeczą oczywistą, że ma się do czynienia z przestępstwem drobniejszym, należącym do właściwości sądu grodzkiego, zawiadomienie należy wysłać do właściwej władzy policyjnej, jeżeli zaś wiadomość otrzymała władza policyjna, to, oczywiście, już sama siebie zawiadamiać nie będzie. Kwestja, o ile niższe organy policji mają zawiadamiać wyższe, należy do wewnętrznych przepisów policyjnych. Jeżeli sprawa należy do zakresu działania władzy specjalnej — sanitarnej, górniczej i t. p. — tę władzę należy w odnośnych przypadkach zawiadomić. Jeżeli zachodzi wątpliwość, do właściwości jakiego sądu należeć będzie dana sprawa, zawiadomienie trzeba wysłać do prokuratora, a ten je w razie potrzeby skieruje na właściwą drogę.

Rozumie się samo przez się, że po dokonaniu czynności, które władza policyjna lub gminna uzna za nie cierpiące zwłoki, wiadomości o tych czynnościach ze wszystkimi odnośnymi zapiskami, aktami i dowodami rzeczowemi należy przesłać temuż oskarżycielowi publicznemu, zawsze natychmiast po dokonaniu odnośnej czynności. Kroki, jakie władza policyjna lub gminna przedsięwzięje na mocy art. 253, mają charakter tymczasowy, zastępczy. Właściwe dochodzenie prowadzi oskarżyciel

publiczny, władza, działająca na mocy art. 253, działa tylko w granicach potrzeby dokonania takich czynności, których po upływie kilku godzin lub minut jużby nie można było dokonać. Poza te granice czynności, niecierpiących zwłoki, działalność wstępna w myśl art. 253 nie powinna wykraczać; skoro zatem zachodzi możliwość oddania sprawy do rąk oskarżyciela, działalność w myśl art. 253 ustaje i rozpoczyna się normalny bieg dochodzenia, zgodnie z art. 250.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach francuskiej i belgijskiej (art. 54), bułgarskiej (art. 72, 73, 76, 78), genewskiej (art. 54, 55), hiszpańskiej (art. 284), niemieckiej (1877 — § 161, 1924 — § 163), rosyjskiej (art. 49, 250, 251, 256), serbskiej (§ 22), tureckiej (§§ 48, 49), węgierskiej (§§ 87, 94), włoskiej (art. 162, 173).

Art. 255 — 256.

Przepisy niniejsze mają na celu wskazanie, jak oskarżyciel publiczny ma postępować w początkach dochodzenia, a więc zaraz po otrzymaniu wiadomości o przestępstwie. Tu mogą się nasuwać trzy możliwe sposoby postępowania. Po pierwsze, oskarżyciel publiczny może odrazu, na podstawie treści otrzymanej wiadomości lub na zasadzie czynności, dokonanych w myśl art. 253, dojść do wniosku, że otrzymana wiadomość nie daje podstawy do wszczęcia postępowania karnego. Przesłanki do takiego wniosku mogą być różne. Czyn, wymieniony w zawiadomieniu, może wcale nie zawierać cech przestępstwa, może to być np. skarga na niedotrzymanie umowy, uprawniająca tylko do wytoczenia powództwa cywilnego; w razie np. znalezienia trupa już pierwsze kroki, przedsięwzięte w myśl artykułu 253, ustaliły niewątpliwe dowody samobójstwa; przestępca, schwytany na gorącym uczynku odebrał sobie życie; z zawiadomienia o przestępstwie widać, że nastąpiło przedawnienie, że sprawca ma mniej niż 10 lat wieku, i t. p.

We wszystkich tego rodzaju przypadkach, dalsze prowadzenie jakichkolwiek czynności dochodzeniowych jest bezcelowe — dochodzenie należy odrazu umorzyć. Sporną mogłaby być kwestja, od kogo umorzenie dochodzenia ma zależeć. Projekt powierza je prokuratorowi. W sprawach poważniejszych, należących do właściwości sądów wyższych, oskarżycielem publicznym będzie zawsze prokurator; ale i w sprawach drobniejszych nie można umorzenia uzależniać od woli policji lub innych władz administracyjnych; skoro władza policyjna, lub inna administracyjna we właściwym zakresie, wszczęła już do-

chodzenie, to zachodzi wszelkie prawdopodobieństwo, że istniały do tego poważne podstawy. Należy zatem zawsze dać prokuratorowi możliwość sprawdzenia, czy wniosek o umorzenie, złożony przez władzę policyjną lub inną administracyjną, jest słuszny. Prokurator powinien czuwać nad tem, żeby wszystkie przestępstwa były we właściwy sposób ścigane, trzeba mu dać prawo kontroli nad zaniechaniem ścigania, skoro je już rozpoczęto. W większości przypadków prokurator zgodzi się z wnioskiem o umorzenie i postępowanie umorzy, mogą się jednak zdarzać sprawy, w których wniosek będzie niedość prawnie uzasadniony i wypadnie dochodzenie dalej prowadzić. Ponadto sam fakt, że umorzenie nie będzie zależało od władzy, która wsczęła dochodzenie, będzie dla tej władzy hamulcem przeciwko lekko-myślnemu przerywaniu wszczętych dochodzeń.

Drugą możliwością, jaka się może nasunąć po rozpatrzeniu przez oskarżyciela publicznego nadesłanej mu wiadomości, jest postawienie odrazu wniosku o wszczęcie postępowania karnego (art. 2 projektu), jeżeli okoliczności, przytoczone w zawiadomieniu, dają wyraźną wskazówkę, że bez dalszego dochodzenia można się obejść. Ten przypadek może się przedstawiać w dwóch postaciach. Albo z otrzymanej wiadomości jest rzeczą oczywistą, że ma się do czynienia z przestępstwem cięższem, które bądź na mocy ustawy wymaga śledztwa (art. 271 § 1), bądź nadaje się do przeprowadzenia śledztwa ze względu na szczególnie zawiłe okoliczności sprawy (art. 271 § 2), a przytem osoba podejrzanego jest ustalona, wtedy prokurator — gdyż w takich sprawach on tylko jest oskarżycielem publicznym — składa wniosek o przeprowadzenie śledztwa i, w razie jego uwzględnienia, oddaje sprawę do rąk sędziego śledczego. Albo też okoliczności, przytoczone w zawiadomieniu, nie budzą wątpliwości i dają dostateczną podstawę do obwiniania podejrzanego, wtedy oskarżyciel publiczny — już niekoniecznie tylko prokurator — wnosi akt oskarżenia do sądu.

Najczęściej będzie się zdarzał przypadek trzeci, wskazany pod literą *c*, kiedy oskarżyciel publiczny, nie mając jeszcze dostatecznych podstaw do postąpienia w sposób wskazany pod literami *a* lub *b*, przystąpi do przeprowadzenia dalszego dochodzenia, co nie tamuje mu drogi do powrócenia do jednego z wyżej wymienionych pod *a* i *b* sposobów, skoro dalsze dochodzenie dostatecznie sprawę wyjaśni.

Przepis § 2 art. 255 nie wymaga bliższego wyjaśnienia. Zapiski dochodzenia będą zawsze stanowiły dla sędziego śledczego cenny materiał, ułatwiający mu wszechstronne zbadanie sprawy.

Analogiczne przepisy, przeważnie rozrzucone w różnych miejscach, spotykamy we wszystkich ustawach: austriackiej (§§ 90, 92), francuskiej i belgijskiej (art 45, 159), bułgarskiej (art. 73, 75, 76, 78, 131), genewskiej (art 176, 184, 186), hiszpańskiej (art. 641), japońskiej (§§ 62, 64, 65, 66), niemieckiej (1877 — §§ 168, 197; 1924 — §§ 170, 199), rosyjskiej (52¹, 251, 253, 255, 287⁸, 312), serbskiej (21, 26, 29, 157, 158, 162), tureckiej (§§ 42, 149), węgierskiej (§ 101), włoskiej (art. 179).

Art. 257.

Przepis niniejszy daje tylko ogólnikowe wskazówki, na czem ma polegać prowadzenie dochodzenia; wymienione tu czynności wskazano tylko przykładowo; wszystkich wymienić niepodobna. Rozumie się samo przez się, że czynności dochodzenia muszą być dostosowane do okoliczności danego przypadku, a więc, prócz tego, co wymieniono w artykule niniejszym, mogą objąć mierzenie śladów, robienie fotografii, planów, rysunków, odcisków gipsowych, konfrontacje podejrzanych z pokrzywdzonymi i innymi świadkami, wysłuchiwanie opinii biegłych i dokonywanie ekspertyz, słowem wszystko, co jest niezbędne dla osiągnięcia celów dochodzenia, a co jest objęte wyrazami: „i innych czynności, potrzebnych do wyjaśnienia sprawy“. Projekt nie krępuje dochodzący, pozostawiając sposób dochodzenia całkowicie do jego uznania, z wyjątkiem tych tylko czynności, które są powierzone wyłącznie sądowi. Dochodząca nie będzie zatem mógł aresztować podejrzanego, gdyż to zależy od sądu (art. 172); będzie go mógł jednak w myśl art 174 i 175 tymczasowo zatrzymać pod warunkiem niezwłocznego sprowadzenia do najbliższego sądu (art. 176). Nie będzie miał prawa przesłuchiwać świadków pod przysięgą, ani też samodzielnie utrzymywać materiału dowodowego (art 260), gdyż trzeba zawsze pamiętać, że dochodzenie, jako czynność, przedsięwzięta przez oskarżyciela, jest tylko zbieraniem materiału informacyjnego do jego własnego użytku, materiał zaś dowodowy, mogący w razie konieczności zastąpić na rozprawie dowody bezpośrednie, może zbierać i utrzymywać tylko sąd. Przy padki wyjątkowe, w których oskarżyciel zastępuje sąd pod tym względem, są wskazane w art. 263. Dalej, oskarżyciel nie będzie miał prawa wzywać do siebie innych osób, prócz podejrzanego (o ile go wzywa prokurator — art. 84), i nakładać na nich kary za niestawiennictwo, jeżeli zatem osoba, wezwana przez oskarżyciela, stawia się na wezwanie, to będzie jej dobra wola, jeżeli się jednak nie stawi, oskarżyciel będzie obowiązany sam się do niej zgłosić,

osobiście lub za pośrednictwem policji, i przesłuchać ją w jej miejscu zamieszkania, o czem bliżej pod art 259

§ 2 dotyczy postaci utrwalenia na piśmie czynności dochodzenia. Tego, co się pisze dla pamięci przy dochodzeniu, projekt nie nazywa protokółami, lecz zapiskami, chcąc w ten sposób jeszcze raz wyraźnie zaznaczyć, że jest to tylko materiał informacyjny, notatki, prowadzone *dla siebie* przez oskarżyciela, nie mające znaczenia dowodu sądowego. W przypadkach wyjątkowych, kiedy oskarżyciel zastępuje sąd, sporządza on protokół i taki protokół ma znaczenie protokołu sądowego (art. 263 § 2).

Analogiczne do niniejszego artykułu przepisy spotykamy w ustawach: austriackiej (§ 88), francuskiej i belgijskiej (§§ 16, 32, 33, 40, 42), bułgarskiej (art. 77), genewskiej (art. 47, 51, 59, 66), hiszpańskiej (art. 292), niemieckiej (1877 — § 159, 1924 — § 161), rosyjskiej (art. 254), serbskiej (§§ 20, 52, 130), tureckiej (§ 30), węgierskiej (§ 96), włoskiej (art. 169).

Art. 258.

Przepis niniejszy ustala ogólne zasady przesłuchania podejrzanego w toku dochodzenia. Dochodzca powinien zawiadomić podejrzanego o stawianych mu zarzutach i zapytać go, co chce przytoczyć na swoje usprawiedliwienie. Wynika stąd, że należy podejrzanemu sprawę odrazu postawić wyraźnie: powiedzieć mu, że jest podejrzanym i o co mianowicie. W dzisiejszej praktyce, nie tylko policyjnej, lecz nawet u niektórych sędziów śledczych, nie należy do rzadkości taki sposób przesłuchania podejrzanego, że wzywa się go i przesłuchuje z początku jako świadka, a potem dopiero oświadcza mu się, że to jego właśnie podejrzewa się o popełnienie przestępstwa. Taki sposób podchwytywania zeznań nie licuje z powagą wymiaru sprawiedliwości. Może się oczywiście zdarzyć, że osoba, wezwana w charakterze świadka, zaczyna dawać takie wyjaśnienia, z których wynika, że prawdopodobnie ona właśnie jest sprawcą lub uczestnikiem przestępstwa. Można ją wtedy przesłuchać jako podejrzaną. Przypadki takie nie powinny jednak zwyrodniać się w zasadę, w myśl której każdego podejrzanego przesłuchuje się początkowo jako świadka. Wszak między zeznaniami świadka a wyjaśnieniami podejrzanego zachodzi zasadnicza różnica. Świadek, (poza wskazaniami w ustawie wyjątkami) jest obowiązany zeznawać o wszystkim, co mu jest wiadomo, niewolno mu nic zamilczeć lub ukryć, niewolno odmówić odpowiedzi na pytania (art 115, 119, 122 projektu). Co

innego oskarżony. Nie powinien on kłamać i każde wykryte kłamstwo zawsze się przeciwko niemu obraca, ale też i nie jest obowiązany dopomagać do wykrycia jego winy. W myśl art. 83 może nie odpowiadać na zadawane mu pytania, niewolno go skłaniać do odpowiadania zapomocą zachęt ani pogróżek. A przesłuchanie jako świadka jest już pogróżką odpowiedzialności za fałszywe zeznanie.

Analogiczne przepisy o sposobie przesłuchania podejrzanego spotykamy we wszystkich prawie ustawach, aczkolwiek tylko w ustawie serbskiej (§§ 144, 147) jest mowa o przesłuchaniu podejrzanego na dochodzeniu; inne ustawy, jak austriacka (§§ 199, 200), bułgarska (art. 209, 210), genewska (art. 103 — 105), hiszpańska (art. 389), japońska (§ 94), niemiecka (1877 — § 190, 1924 — § 192), rosyjska (art. 91, 404, 405), węgierska (§ 133), włoska (art. 261), mówią tylko o sposobie przesłuchania obwinionego przez władze sądowe, co przez analogję ma zastosowanie i do przesłuchania w drodze dochodzenia.

Art. 259.

Dochodzenie, jako nie będące jeszcze postępowaniem sądowym, lecz służące tylko do przygotowania materiału procesowego, powinno jak najmniej obciążać niewinnych obywateli, którzy przeważnie już i tak ucierpieli moralnie lub materialnie przez to, że się stali ofiarami, a choćby nawet tylko świadkami przestępstwa. Dlatego też projekt stanowi, że świadków i biegłych przesłuchuje się w miarę możliwości w miejscu ich pobytu. Wzywanie świadka, żeby się stawił w policji lub u prokuratora, jest i tak rzeczą dla niego uciążliwą, wzywanie go w toku dochodzenia do innej miejscowości jest — poza przypadkami wyjątkowymi — wręcz niedopuszczalne. Oczywiście, dla dochodzący byłoby rzeczą dogodniejszą, gdyby mógł wezwać wszystkie potrzebne mu osoby do siebie i przesłuchać je w swoim gabinecie. Trzeba się jednak liczyć z tem, że ludzie mają swoje zajęcia i że nie można ich wielokrotnie odrywać od tych zajęć dlatego tylko, że przypadek połączył ich losy z popełnionem przez inną osobę przestępstwem. Ściganie przestępstw powinno się odbywać w taki sposób, żeby w miarę możliwości osób niewinnych nie niepokoić. Wprawdzie świadczenie przed sądem jest obowiązkiem obywatelskim, ustawy powinny jednak dążyć do tego, żeby wszelkie obowiązki, nakładane na obywateli, czynić jak najmniej uciążliwymi.

To też projekt wychodzi z założenia, że, aczkolwiek oskarżyciel ma prawo przesłuchiwania wszystkich osób, których

zeznania mogą mu być potrzebne, powinien to czynić tak, żeby tym osobom jaknajmniej robić różnicy. Wzywania świadków lub biegłych do siebie projekt wyraźnie dochodzący nie zabrania, nie daje mu jednak żadnych sankcyj, jeżeli świadek lub biegły nie stawia się na wezwanie. Stawiennictwo takie jest to dobra wola świadka lub biegłego; jeżeli przyjsé nie chce, dochodzca musi się udać do mieszkania odnośnej osoby i przesłuchać ją na miejscu. To samo, w jeszcze wyższym stopniu, dotyczy osób, mieszkających poza miejscowością, w której dochodzenie się toczy. W zasadzie dochodzca powinien sam do tych osób pojechać, jeśli zaś wyjazd jest utrudniony, — zwrócić się o przesłuchanie do odnośnej władzy miejscowej. Pod odnośną władzą rozumieć należy władzę równorzędną tej, która prowadzi dochodzenie, względnie władzę podległą. A więc przy dochodzeniu prokuratorskiem prokurator, prowadzący dochodzenie, będzie mógł się zwrócić do prokuratora miejscowego lub do miejscowych władz policyjnych; prowadząca dochodzenie policja zwróci się do policji miejscowej; specjalna władza administracyjna — do miejscowego urzędu tejże władzy, lub w myśl art. 250 — do policji miejscowej. We wszystkich przypadkach władza, otrzymująca zlecenie, jest obowiązana je wykonać i po wykonaniu niezwłocznie przesłać akta dochodzący, do którego również zwracać się winna w razie nieścisłości zlecenia lub niemożności jego wykonania. Gdyby się okazało, że osoba, o której przesłuchanie chodzi, nie mieszka we wskazanem miejscu, władza, otrzymująca zlecenie, winna postarać się o odszukanie osoby, ulegającej przesłuchaniu, a ewentualnie zwrócić się już od siebie do właściwej władzy tej miejscowości, w której dana osoba istotnie przebywa.

Przepis w postaci, zbliżonej do art. niniejszego, spotykamy tylko w ustawie serbskiej (§ 93), w innych natomiast ustawach istnieją przepisy analogiczne co do badania świadków, zamieszkałych w innych okręgach, przez sędziów śledczych, powiatowych, pokoju i t. d., o czem bliżej pod art. 277 projektu. Komisja uważała za niezbędne podkreślić to przy dochodzeniu, żeby uniknąć wątpliwości co do uprawnień dochodzący pod tym względem i zakresu obowiązków osób, ulegających przesłuchaniu.

Art. 260.

W myśl wyżej (pod art. 257) wyluszczonej zasady, we wszystkich przypadkach, gdy zachodzi potrzeba dokonania czynności, wykraczających poza normalne ramy dochodzenia, dochodzca zwraca się o to do sądu grodzkiego. Czynności te

mogą być dwóch kategorii. Pierwsza z nich polega na przesłuchaniu pod przysięgą świadka, jeżeli jego zeznanie ma doniosłe znaczenie, a zachodzi obawa, że nie będzie mógł stawić się na rozprawę główną. Takie przesłuchanie już należy do władzy sądowej. Dochodźca nie ma prawa słuchania świadków pod przysięgą, gdyż dokonywane przezeń przesłuchanie — to nie utrwalanie dowodu, lecz tylko zbieranie informacji. Skoro jednak zachodzi niebezpieczeństwo, że ważny świadek może umrzeć, wyjechać na znaczną odległość, ukryć się i t. p., samo zebranie informacji o jego zeznaniach nie wystarcza, trzeba zeznania te utrwalić, a to już jest rzeczą bezstronnej i umiejętności władzy sądowej. Ponadto, gdy chodzi o przysięgę świadka, przysięga wobec sądu ma daleko większą powagę i wywiera większy wpływ na prawdomówność świadka, jeżeli świadek wogóle należy do ludzi, liczących się z świętością przysięgi. To samo dotyczy drugiej kategorii przypadków, gdy dochodźca staje wobec konieczności przedsięwzięcia takiej czynności, ustalającej ślady przestępstwa, co do której należy przypuszczać, że na rozprawie głównej, bez odczytania protokołu tej czynności, ślady nie dałyby się odtworzyć. Trzeba n. p. zrobić rewizję w pomieszczeniu, w którym później mogłyby zajść zmiany; dokonać oględzin miejsca, które później może inaczej wyglądać; utrwalić położenie trupa w miejscu, gdzie go znaleziono, nieład w mieszkaniu, w którym dokonano rabunku, wygląd miejsca katastrofy kolejowej i t. p. Wszystkie zdjęcia, rysunki i opisy, dokonywane jednostronnie przez dochodzącę, mogłyby nasuwać wątpliwości; czynność, dokonana przez sąd, ma wyższą miarę bezstronności i dokładności.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach: austriackiej (§§ 88, 89), francuskiej i belgijskiej (art. 47, 49), niemieckiej (1877 — § 164, 1924 — § 166), rosyjskiej (art. 287³, wprowadzony przez ustawę polską z r. 1921), serbskiej (art. 111), węgierskiej (§§ 86, 98), włoskiej (art. 278, 279).

Art. 261.

Aczkolwiek dochodzenie prowadzi się w zasadzie tylko w interesie oskarżyciela, to jednak te jego czynności, które mają na celu utrwalenie materiału dowodowego, mogą być potrzebne również w interesie podejrzanego. Trzeba mu dać taką samą, jak oskarżycielowi, możność zwrócenia się do sądu o dokonanie odnośnych czynności. Różnica pomiędzy położeniem oskarżyciela i podejrzanego jest ta, że oskarżycielowi sąd nie może odmówić dokonania czynności, wskazanej w art. 260,

w razie zaś zgłoszenia się podejrzanego, sąd grodzki musi każdorazowo rozważyć, czy istotnie zachodzi potrzeba dokonania żądanej czynności. Rozumie się samo przez się, że w przypadkach wątpliwych sąd grodzki zawsze żądanej czynności dokona, żeby nie pozbawić podejrzanego dowodu, bez którego udowodnienie niewinności mogłoby być dlań utrudnione.

W przypadkach, nie cierpiących zwłoki, trzeba sądowi dać możność dokonania czynności, wskazanych w art. 260, także z urzędu. Sądy zapewne będą rzadko z tego prawa korzystały, niepodobna jednak krępować sędziego tak dalece względami formalnymi, żeby był zmuszony zaniechać czynności, niezbędnej do wykrycia przestępstwa, jeżeli sam z własnej inicjatywy uzna dokonanie tej czynności za konieczne, a narazie żadna ze stron odpowiedniego wniosku nie zgłosiła.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach: austriackiej (§ 89), francuskiej i belgijskiej (art. 59), genewskiej (art. 47), niemieckiej (1877 — § 163, 1924 — § 165), tureckiej (§ 54), węgierskiej (§§ 86, 95, 100), włoskiej (art. 177).

Art. 262.

Przepis niniejszy ma na celu zabezpieczenie praw stron przy czynnościach, dokonywanych w trybie art. 260 i 261. Czynności te, jak wyżej powiedziano, wykraczają już poza zasadniczy cel dochodzenia — zebranie materiału informacyjnego dla oskarżyciela — i mają na celu utrwalanie materiału dowodowego w interesie zarówno oskarżyciela jak i podejrzanego. Utrwalony przy tych czynnościach materiał według wszelkiego prawdopodobieństwa przesunie się przed sądem wyrokującym w tej postaci, jaką mu nada dokonywana obecnie czynność sądowa. Należy zatem dać stronom możność obecności przy dokonywanych czynnościach i czuwania nad tem, żeby ich prawa i interesy przy tem nie ucierpiały. Niezawsze jednak jest to możliwe. Są takie czynności, których należyte dokonanie zależy od pośpiechu, n. p. utrwalenie postaci śladów na topniejącym śniegu, zbadanie umierającego świadka. Dlatego też art. niniejszy stanowi, że oskarżyciela oraz podejrzanego lub jego obrońcę sąd zawiadamia „w miarę możności“, a więc ma prawo nie zawiadomić ich wtedy tylko, gdy zawiadomienie spowodowałoby szkodliwą zwłokę w dokonaniu czynności, albo gdy można się spodziewać, że osoba zawiadomiona sparaliżuje dokonanie czynności. Trudno n. p. wymagać, żeby zawczasu zawiadamiano podejrzanego, że w jego mieszkaniu lub na jego osobie będzie dokonana rewizja.

W innych ustawach tak wyraźnego przepisu nie spotykamy: zastosowanie go wynika z ogólnych przepisów o zawiadomianiu stron o czynnościach sądowych. Komisja wychodziła jednak z założenia, że dla uniknięcia wątpliwości należało ten przepis umieścić.

Art 263.

Dokonanie czynności, wskazanych w art. 260 i 261, projekt powierza w zasadzie sądowi. Może się jednak zdarzyć, że czynność jest tak pilna, że niepodobna czekać na przybycie sędziego, n. p. trzeba przesłuchać ciężko ranionego, który za kilka minut może stracić przytomność, dokonać rewizji osobistej schwytanego, który się wyrывa i może wyrzucić lub ukryć posiadane przedmioty, rewizji domu, w którym są ludzie i mogą coś stamtąd wynieść lub zniszczyć i t. p. Czekanie w tych przypadkach na przybycie sędziego — to częstokroć zaprzepaścić najważniejsze ślady i dowody przestępstwa. W takich nagłych przypadkach, a więc tylko wtedy, gdy zwłoka groziłaby zaniemienieniem śladów przestępstwa lub ucieczką podejrzanego, dochodzca może zastąpić sędziego i sam dokonać czynności, w zasadzie należącej do sądu. Jednakże do czynności, spełnionej przez stronę, nigdy nie można mieć takiego zaufania, jak do czynności sądowej; zawsze może powstać przypuszczenie stronności, umyślnego lub nawet mimowolnego nakręcenia faktów w kierunku, dla oskarżyciela dogodnym. Aby więc nadać czynnościom tego rodzaju większą wiarygodność, projekt nakazuje przybranie do niej dwóch pełnoletnich okolicznych mieszkańców, nieskazitelnej opinii, umiejących czytać i pisać. Osoby przybrane podpisem stwierdzają prawdziwość zawartych w protokole okoliczności, o czym należy je uprzedzić. W razie późniejszego zarzutu stronności lub niedokładności przy dokonaniu danej czynności przez dochodzcę, sąd będzie mógł, jeżeli uzna to za celowe, wezwać osoby przybrane w charakterze świadków i wypytać je szczegółowo o cały przebieg czynności. Jest to surogat tej pewności, jaką dałoby dokonanie czynności przez sąd, daje jednak większe rękojmie, niż gdyby czynności dokonał sam dochodzca bez obecności osób przybranych.

Protokół, sporządzony w sposób, wskazany w niniejszym artykule, ma charakter protokołu sądowego, a co za tem idzie, powinien odpowiadać wszystkim warunkom formalnym, wymagany od protokołu sądowego.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach: austriackiej (§ 102), bułgarskiej (art. 81, 82), rosyjskiej (art. 258, 259), serbskiej (§§ 28, 111), węgierskiej (§ 98).

Art. 264.

Przepis niniejszy, stanowiący uzupełnienie art. 260, a razem wyjątek z zawartej tam zasady, ma na celu przekazanie badania poczytalności w toku dochodzenia sądowi ziemskiemu. Badanie poczytalności jest rzeczą trudną, w miejscowościach poza siedzibą sądu ziemskiego rzadko będą mieszkali lekarze specjaliści; skoro więc w myśl ogólnej zasady dochodźca sam nie może tego zrobić, lecz musi się zwrócić do sądu, lepiej będzie, gdy się zwróci do sądu ziemskiego, nie zaś grodzkiego, gdyż tam znajdzie większą rękojmię dobrego wykonania. Przepis niniejszy nie jest w sprzeczności z ogólną zasadą, wyrażoną w art. 134, w myśl którego każdy sąd, a więc także i sąd grodzki, ma prawo przeprowadzenia ekspertyzy psychiatrycznej. Rozbieżność jest tylko pozorna. Z chwilą, gdy sprawa jest już w sądzie grodzkim, odsyłanie jej do sądu ziemskiego dla badania poczytalności spowodowałoby zwłokę i zbędną korespondencję, a ponadto, i to jest najważniejsze, inny sąd przeprowadzałby badanie, a innyby następnie sprawę rozpoznawał, a tego należy w miarę możliwości unikać. Inaczej rzecz się przedstawia w toku dochodzenia. Tu i tak dochodźca sam poczytalności badać nie będzie, w każdym razie musi się o to zwrócić do sądu; niech się więc zwróci do tego, który daje większe rękojmie. Ponadto kwestja poczytalności dosyć rzadko powstaje w sprawach drobnych, należących do właściwości sądu grodzkiego, przeważnie będzie się z nią miało do czynienia w sprawach, które, w razie uznania poczytalności obwinionego, dojdą do sądu ziemskiego, w większości więc przypadków ten sam właśnie sąd będzie rozpoznawał sprawę co do istoty, który poprzednio rozważał kwestję poczytalności.

Analogiczny przepis spotykamy w ustawie rosyjskiej (art. 287⁴, wprowadzony przez ustawodawcę polskiego w r. 1921); ustawa ta wymaga rozpoznawania kwestji poczytalności przez sąd okręgowy wtedy nawet, gdy sprawę co do istoty rozpoznaje sąd pokoju (art. 114¹).

Art. 265.

Przepis § 1 jest nieuniknioną konsekwencją zasady, przyjętej w art. 255 § 1 lit. a i art. 256. Skoro prokurator ma prawo umorzyć dochodzenie, to powinien również stanowić o tych kwestjach, które z umorzenia wynikają, a więc co do dowodów rzeczowych i kosztów postępowania. Ze względu na możliwość niesłusznego rozstrzygnięcia w tym przedmiocie,

należało dać osobom interesowanym prawo zażalenia do władzy sądowej. Ze względu na powagę urzędu prokuratorskiego, zażalenia powinien rozpoznawać sąd wyższego rzędu, a więc sąd ziemski. Zażaleń takich będzie niewiele, nie obciążą więc one zbyt sędziemu sądu ziemskiego. W myśl ogólnej zasady, wyrażonej w art. 464 § 2, dalszego zażalenia w tych przypadkach nie będzie.

Projekt nie wspomina, komu służy zażalenie, wychodząc z założenia, że podać je może każdy, kto uznaje, iż jego prawa lub interesy są dotknięte zarządzeniem co do kosztów postępowania i dowodów rzeczowych. Zażalenie obejmuje tylko te kwestje; jak wynika z treści art. 255, na samo umorzenie zażalenia niema. Jest to naturalne ze względu na zasadniczy cel dochodzenia. Ma ono dostarczyć oskarżycielowi materiału informacyjnego do wniesienia oskarżenia; skoro on tego materiału nie potrzebuje, nikt o to się skarżyć nie może, tembardziej, że, jak było wyjaśnione pod art. 255, prawa pokrzywdzonego są zabezpieczone przez inne odnośne przepisy.

Innych skutków umorzenia dochodzenia, a w szczególności zwolnienia aresztowanego, zwrotu kaucji, artykuł niniejszy nie omawia, ponieważ są one uregulowane w osobnych przepisach (art. 172, 195).

Art. 266.

Aczkolwiek dochodzenie prowadzi się w interesie oskarżyciela, to jednak nie może ono zupełnie ignorować wyjaśnień podejrzanego. Wyjaśnienia te samemu nawet oskarżycielowi mogą dać pewną wskazówkę, mogą zachwiać jego przekonaniem o zasadności oskarżenia, mogą wskazać materiał dodatkowy, który, zresztą, może się obrócić zarówno na korzyść jak na niekorzyść podejrzanego. Z drugiej strony, należy dać podejrzanemu rękojmię, że oskarżyciel nie wniesie oskarżenia, nie posadzi go na ławie oskarżonych, bez wysłuchania takich jego wyjaśnień, które mogłyby obalić zebrany przeciwko niemu materiał dowodowy.

W toku dochodzenia oskarżyciel jest jego gospodarzem, może zbierać taki materiał i w taki sposób, jaki uważa za stosowne. Z chwilą jednak, gdy dochodzenie zostało ukończone, gdy oskarżyciel, według swego mniemania, zebrał dostateczny materiał do oskarżenia i zamierza już wniesić akt oskarżenia do sądu, projekt nakazuje mu sprawdzić jeszcze raz, czy się nie myli, dać podejrzanemu lub jego obrońcy możliwość zapoznania się z zebranymi poszlakami i złożenia wniosków, któ-

rych uwzględnienie lub nieuwzględnienie, oczywiście, całkowicie będzie zależało od uznania oskarżyciela. Włożenie tego obowiązku na oskarżyciela daje większą rękojmię słuszności wnoszonego oskarżenia, a dochodzeniu już nie zaszkodzi. Jest ono ukończone, wszystkie poszlaki zebrane, podejrzany i tak się z nimi zaznajomi przed sądem; czy nie lepiej, że pozna je zawczasu i, być może, przekona oskarżyciela, iż tenże się myli, albo odwrotnie, że zebrał niedość mocne poszlaki, a więc powinien je uzupełnić przed zwróceniem się do sądu.

Art. 267.

Przepis niniejszy jest dalszem rozwinięciem zasady, przyjętej w art. 250. Skoro dochodzenie ma na celu tylko zebranie materiału informacyjnego dla oskarżyciela, to jego umorzenie nie może stwarzać dla nikogo żadnych praw. Dochodzenie niekoniecznie toczy się przeciwko określonej osobie, może się zdarzyć i zdarza się często, że sam fakt popełnienia przestępstwa jest wątpliwy, albo sprawcy niepodobna odszukać, albo zebrane poszlaki nie dają podstawy do obwiniania osoby, na którą w pierwszej chwili padło podejrzenie — dochodzenie trzeba umorzyć. Umorzenie jest tu właściwie przerwaniem czynności, które do niczego nie odprowadziły tak, że niema widoków na pomyślny wynik. Właściwie należałoby dochodzenie wstrzymać (niemieckie wyrażenie — einstellen), jednakże pojęcie wstrzymania odpowiada czemuś niedokończonemu, co wisi w przestrzeni i po ustaniu przeszkody otrzyma bieg w dalszym ciągu. Tymczasem w wyżej wymienionych przypadkach dochodzenie przeważnie dalszego biegu nie otrzyma; skoro więc niema widoków na dalsze jego prowadzenie, należy je umorzyć, tj. zakończyć ostatecznie, z tem jednak zastrzeżeniem, któremu daje wyraz art. niniejszy, że umorzenie nie stoi na przeszkodzie dalszemu prowadzeniu dochodzenia, jeżeli się ujawnią nowe okoliczności. Wymaganie co do nowych okoliczności jest postawione dlatego, żeby lekkomyślnie nie wznowiano umorzonych dochodzeń bez żadnych nowych danych, w celu tylko dokładniejszego sprawdzenia, czy poprzednie dochodzenie było przeprowadzone, jak się należy. Jest to zresztą zastrzeżenie o charakterze raczej instrukcyjnym, do wewnętrznego użytku władz, prowadzących dochodzenie, nie dające podejrzanemu prawa kwestjonowania, czy okoliczność, na której podstawie dochodzenie podjęto na nowo, była istotnie świeżo ujawniona.

Zdanie drugie niniejszego przepisu ma na celu zapobieżenie nadużyciom, jakieby mogły powstać z tytułu kilkakrotnego umarzania dochodzenia i ponownego jego rozpoczynania. W braku takiego zastrzeżenia władze, prowadzące dochodzenie, mogłyby tłumaczyć ograniczenie terminu z art. 179 w ten sposób, że po umorzeniu pierwszego dochodzenia, toczy się w razie wykrycia nowych okoliczności nowe dochodzenie, przy którym terminy z art. 179 zaczynają biec od początku. Taka wykładnia mogłaby całkowicie sparaliżować moc art. 179, gdyż zbyt gorliwy dochodzca mógłby w ten sposób przedłużać pozbawienie wolności ponad zakres art. 179, umarzając dochodzenie z chwilą upływu zakreślonych tam terminów i wznowiając je po krótkim czasie z ponownem aresztowaniem od początku. Należało wyraźnie zastrzec, że to jest niedopuszczalne.

Art. 268.

Art. 250—267 dotyczą tych przypadków, gdy oskarżenie popiera oskarżyciel publiczny. W sprawach, w których oskarżyciel publiczny nie popiera oskarżenia i nie prowadzi dochodzenia, lecz sprawa się toczy na wniosek oskarżyciela posiłkowego, położenie jest nieco odmienne. Niema tu już oskarżyciela publicznego, w którego rękach ustawa ześrodkowuje dochodzenie; jest osoba, prywatna, z jednej strony nie rozporządzająca niezbędnym aparatem urzędowym, z drugiej, dająca mniejszą, niż oskarżyciel publiczny, rękojmię bezstronności i działania dla dobra ogółu. Nie można było powierzać osobie prywatnej samodzielnego prowadzenia dochodzenia, z drugiej jednak strony Komisja Kodyfikacyjna zdawała sobie sprawę, że pozbawić oskarżyciela posiłkowego możności przeprowadzenia dochodzenia — to znaczy albo uczynić nadane mu prawa oskarżyciela w większości przypadków zupełnie iluzorycznymi, albo też włożyć na sąd wyrokujący brzemie zbierania materiału dowodowego w toku rozpraw i kilkakrotnego ich w tym celu odraczania. Jedyne wyjściem było włożenie na policję obowiązku prowadzenia w tych sprawach dochodzenia na żądanie uprawnionego oskarżyciela. Policja zatem nie będzie miała prawa odmówić prowadzenia dochodzenia, a oskarżycielowi posiłkowemu, od chwili uzyskania pozwolenia sądu apelacyjnego w myśl art. 70, będą służyły wszelkie prawa oskarżyciela, z wyjątkiem samodzielnego prowadzenia czynności dochodzenia. Oskarżyciel będzie mógł zatem dawać policji wskazówki, wskazywać dowody, żądać przedsięwzięcia poszczególnych czynności dochodzeniowych, a w razie odmowy lub niewłaściwego wykonania będzie mu służyło zażalenie w drodze służbowej do wyższych

władz policyjnych, innego bowiem zażalenia projekt nie przewiduje.

Po ukończeniu dochodzenia policja zawiadamia o tem oskarżyciela w celu dania mu możności postąpienia analogicznie do art. 255, to jest bądź zaniechania oskarżenia, bądź złożenia aktu oskarżenia lub wniosku o przeprowadzenie śledztwa, bądź zażądania, jeżeli są dostateczne potemu podstawy, dalszego prowadzenia dochodzenia. Nie można jednakże zapisek — akt urzędowych — oddawać do bezwzględnego rozporządzenia osobie prywatnej, która mogłaby z tych akt zrobić użytek niewłaściwy. Z drugiej strony zapiski dochodzenia muszą być dostępne dla oskarżyciela posiłkowego, bo na nich będzie się opierała dalsza jego działalność. Najwłaściwszem tedy jest przesłanie zapisek do sądu, gdzie oskarżyciel będzie mógł je przejrzeć, a i podejrzany będzie mógł się z nimi dokładniej obznajomić, co da mu możność ewentualnego postawienia wniosków o uzupełnienie dochodzenia, jeżeli ich nie postawił przy okazaniu mu dochodzenia w trybie art. 266. Nie trzeba dodawać, że, aczkolwiek zapiski dochodzenia nigdy się nie dostaną ostatecznie do rąk oskarżyciela posiłkowego, to jednak w toku całego dochodzenia będzie mu służyło prawo przeglądania ich w każdej chwili i stawiania na ich podstawie wniosków co do dalszych czynności dochodzeniowych.

Przesłanie zapisek do sądu, nie zaś udostępnienie ich stronom w siedzibie urzędu policyjnego, ma tę dobrą stronę, że w większości przypadków i tak należałoby je przesłać do sądu wobec wniesienia aktu oskarżenia. Jeżeli zaś oskarżyciel aktu oskarżenia nie wniesie, to sąd złoży zapiski do archiwum tak samo, jakby to uczyniła policja, gdyby zapiski miały u niej pozostawać. A czyje archiwum ulegnie przez to obciążeniu, to jest rzecz drugorzędna, przechowywanie zaś nawet tych dochodzeń, które do niczego nie doprowadziły, w archiwach sądowych daje większą rękojmię należytego ich przechowania i łatwiejszego odszukania w razie potrzeby.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach hiszpańskiej (art 282), serbskiej (§ 31), węgierskiej (§§ 90, 92).

Art. 269.

Sprawy z oskarżenia prywatnego przeważnie nie wymagają dochodzenia. Zdarza się jednak często potrzeba zabezpieczenia dowodu, np. zebrania nazwisk i adresów świadków zajścia, ustalenia tożsamości i adresu napastników i t. p. W tych przypadkach pokrzywdzony będzie mógł zawsze zwrócić się do policji, która nie będzie miała prawa odmówić mu przyjęcia

skargi i zabezpieczenia dowodu. Jeżeli sprawa będzie wymagała dochodzenia, pokrzywdzony zwróci się o to do sądu, który wyda policji odnośne polecenie. Nie trzeba dodawać, że w razie wydania przez sąd takiego polecenia, pokrzywdzonemu będą służyły wszelkie prawa oskarżyciela, analogiczne do tych, o których była mowa pod art. 268.

Przepisy, zbliżone do art. niniejszego, spotykamy w ustawach hiszpańskiej (art. 282), rosyjskiej (art 47), serbskiej (§ 31), węgierskiej (§§ 90, 92).

Rozdział II.

Śledztwo.

Art. 270.

Śledztwo, jako czynność ściśle sądowa, ma już charakter postępowania karnego, a wobec tego może być prowadzone tylko przeciwko ściśle określonej osobie. Nie wszystkie ustawy czynią to zastrzeżenie. Jak wynika z art. 99 ustawy bułgarskiej, art. 300 i 641 hiszpańskiej i art. 277 ustawy rosyjskiej, ustawy te dopuszczają prowadzenie śledztwa także i w tych przypadkach, gdy istnieją oznaki przestępstwa, a nie wykryto osoby, którą można podejrzewać o jego popełnienie. Działający na mocy tych ustaw sędzia śledczy pełni zatem obowiązki nie tylko sędziego, lecz i dochodźcy, nie tylko gromadzi i utrwała materiał dowodowy, mogący przemawiać za obwinionym lub przeciw niemu, lecz także poszukuje osoby obwinionego, a w razie jego nieodnalezienia, umarza z tego powodu postępowanie (względnie kieruje je na umorzenie). I nie należy do rzadkości, że w sprawach, w których śledztwo wstępne jest konieczne, sędzia śledczy, otrzymawszy dochodzenie bez wskazania domniemanego sprawcy, przesłuchuje pokrzywdzonego i świadków, dokonywa ekspertyz i oględzin, słowem traci mnóstwo drogiego czasu i zapisuje wiele arkuszy papieru, z całą świadomością, że czynności te są bezcelowe, gdyż podejrzanego znaleźć niepodobna, i niema prawdopodobieństwa, żeby się na niego natrafiło.

System ten jest nie do przyjęcia w nowej ustawie. Zajmuje on niepotrzebnie czas sędziom śledczym, obciąża ich zbędną pracą, a przytem nie licuje z powagą stanowiska sędziego śledczego, którego rzeczą, jako przedstawiciela władzy sądowej, jest bezstronne gromadzenie i utrwalanie materiału dowodowego, nie zaś prowadzenie poszukiwań w charakterze detektywa. To też większość ustaw stoi na stanowisku, przyjętem przez projekt. Niektóre z nich, jak austriacka (§ 91, 92),

niemiecka (1877 — § 177; 1924 — § 179), serbska (§ 117), węgierska (§ 104), wyraźnie żądają wymienienia osoby podejrzanej we wniosku o wszczęcie śledztwa, w innych to samo wymaganie wynika pośrednio z zestawienia obowiązków sędziego śledczego, w szczególności zaś z wymienienia przypadków umorzenia śledztwa, wśród których niema wzmianki o nieodnalezieniu sprawcy (ustawy francuska i belgijska art. 128, genewska art. 186, japońska § 165, turecka § 123, włoska art. 191, 274).

Drugie zdanie niniejszego artykułu określa cel śledztwa i w zestawieniu z art. 250 uwypatnia zasadniczą różnicę pomiędzy śledztwem a dochodzeniem. Śledztwo ma przede wszystkim na celu ustalenie dostateczności materiału dla oddania pod oskarżenie i pod tym względem dąży do tego samego, co dochodzenie, lecz ponadto ma na celu utrwalenie dowodów dla sądu wyrokującego i tem się różni od dochodzenia, w którym utrwalenie dowodów następuje w drodze wyjątku i tylko w przypadkach, niecierpiących zwłoki.

Analogiczne przepisy, prócz wyżej przytoczonych, spotykamy w ustawach francuskiej i belgijskiej (art. 59, 60), bułgarskiej (art. 86, 90), genewskiej (art. 57), hiszpańskiej (art. 299), niemieckiej (1877 — § 188, 1924 — § 190), rosyjskiej (art. 262, 263, 266, 297, 298), węgierskiej (102, 106).

Art. 271.

Jedną z najbardziej spornych w teorii jest kwestja, w jakim zakresie śledztwo ma być obowiązkowe, innemi słowami, czy należy prowadzić śledztwo tylko w sprawach szczególnej wagi lub szczególnie zawilych, a większość spraw kierować do sądu bez śledztwa, czy też, odwrotnie, uznać za zasadę prowadzenie śledztwa we wszystkich sprawach, a tylko sprawy najprostsze kierować do sądu bez śledztwa. Pod tym względem w ustawodawstwach różnych krajów panuje wielka różnorodność. Do ustaw, wykazujących dążenie do ograniczenia śledztwa tylko do spraw większej wagi należą ustawy japońska, niemiecka, węgierska i włoska.

W myśl ustawy japońskiej (§ 62) śledztwo jest obowiązkowe w sprawach o zbrodnie, w sprawach zaś o występki prokurator może zażądać wszczęcia śledztwa lub od razu wnieść akt oskarżenia w zależności od wagi czynu i większej lub mniejszej zawילוści stanu faktycznego sprawy. W sprawach, należących do właściwości sądów niższych, śledztwa się nie prowadzi.

Na mocy ustawy niemieckiej (1877 — § 176, 199; 1924 — § 178, 201) śledztwo jest obowiązkowe w sprawach, które należą do właściwości sądu przysięgłych, w sprawach zaś, należących do właściwości sądu okręgowego, przeprowadza się śledztwo, jeżeli prokurator o to złoży wniosek albo jeżeli obwiniony, po otrzymaniu aktu oskarżenia zażąda przeprowadzenia śledztwa i przedstawi ważne powody, uzasadniające jego potrzebę. W sprawach, należących do właściwości sądów ławniczych, śledztwa się nie prowadzi, chyba, że sprawa jest połączoną z inną, w której śledztwo się toczy. Wniosek o wszczęcie śledztwa można odrzucić jedynie z powodu niewłaściwości sądu, braku cech przestępstwa, albo niedopuszczalności ścigania lub śledztwa z mocy ustawy (1877 — § 178, 1924 — § 180).

Ustawa węgierska (§§ 103, 281, 528) nakazuje przeprowadzenie śledztwa: 1-o w razie oskarżenia o przestępstwo, za które ustawa przepisuje karę śmierci lub dożywotniego pozbawienia wolności, 2-o w razie oskarżenia o przestępstwo, za które ustawa przepisuje karę pozbawienia wolności na czas, przekraczający 5 lat, z wyjątkiem przypadków, gdy sprawcę ujęto na gorącym uczynku lub gdy obwiniony przyznał się do winy i przyznanie jego zgadza się z dowodami, zebranymi w drodze dochodzenia, 3-o w innych przypadkach, z uwzględnieniem przytoczonych pod liczbą 2 wyjątków: *a)* jeżeli prokurator żąda śledztwa, *b)* jeżeli oskarżenie popiera tylko oskarżyciel prywatny (posiłkowy); *c)* jeżeli obwiniony powołuje się na okoliczności, dla których ustalenia w celu przygotowania obrony przeprowadzenie śledztwa jest pożądané, *d)* jeżeli sąd (izba oskarżeń) uzna przeprowadzenie śledztwa za niezbędné.

Najdalej pod tym względem idzie ustawa włoska (art. 187, 277), która nakazuje przeprowadzenie śledztwa tylko w sprawach, należących do właściwości sądów przysięgłych, z wyjątkiem spraw o niektóre drobniejsze przestępstwa, wyraźnie w ustawie wymienione, oraz przypadków, gdy obwinionego schwytano na gorącym uczynku lub przy pościgu bezpośrednio po dokonaniu przestępstwa, a przytem schwytany przyznaje się do popełnienia zarzucanego mu czynu. W sprawach, należących do właściwości trybunału (sądu ziemskiego) lub pretora (sądu grodzkiego) śledztwo prowadzi się tylko w przypadkach, wyraźnie w ustawie wskazanych; ponadto ustawa (art. 280) nakazuje prowadzenie w tych sprawach śledztwa, gdy dochodzenie, które się toczyło 10 dni po aresztowaniu podejrzanego, nie wyjaśniło dostatecznie sprawy i gdy sędzia śledczy, do którego prokurator złożył odnośny wniosek, nie może jeszcze na mocy zebranego materiału zdecydować, czy należy wypuścić

obwinionego na wolność, czy też przedłużyć aresztowanie na dalsze 10 dni, oraz wtedy, gdy te dalsze 10 dni upłynęły, a sprawa jest w dalszym ciągu nie wyjaśniona.

Natomiast ustawy rosyjska, bułgarska, hiszpańska, serbska, francuska, belgijska, genewska, turecka i austriacka, aczkolwiek znają pewne ograniczenia pod tym względem, wykazują raczej tendencję do rozszerzenia śledztwa na wszystkie lub prawie wszystkie sprawy.

Na mocy ustawy rosyjskiej, w brzmieniu oryginału, śledztwo było niezbędne we wszystkich sprawach, pociągających za sobą pozbawienie wszystkich praw stanu lub wszystkich praw szczególnych, t. j. w sprawach o zbrodnie i cięższe występki (art. 544). W sprawach o występki lżejsze, pociągające za sobą pozbawienie niektórych praw, sąd mógł przystąpić do rozpoznania sprawy także i bez śledztwa (a więc w zasadzie śledztwo było wymagane), jeżeli prokurator uznał za możliwe złożenie aktu oskarżenia bez przeprowadzenia śledztwa (art. 545). Sprawy z prywatnego oskarżenia, nie należące do właściwości sądu przysięgłych, sąd okręgowy mógł również rozpoznawać bez śledztwa (a więc znowu w zasadzie śledztwo należało przeprowadzić — art. 546).

Ustawa polska z dn. 25 lutego 1921 poz. 169, wprowadziwszy dochodzenie prokuratorskie, nieznanie ustawie rosyjskiej, ograniczyła nieco zastosowanie śledztwa. W obecnym swym brzmieniu art. 544 i 545 ros. ust. post. karn. stanowią, że w sprawach o zbrodnie przewod sądowy winno poprzedzać śledztwo, chyba, że oskarżony, ujęty na gorącym uczynku, przyznał się do czynu, zgodnie z rzeczywistymi okolicznościami. W przypadkach, gdy śledztwo nie jest konieczne, rozprawa odbędzie się bez śledztwa, jeżeli prokurator na podstawie dochodzeń prokuratorskich lub danych, zawartych w zawiadomieniu o przestępstwie, uzna za możliwe złożyć sądowi akt oskarżenia lub wnioszek. Art. 546 uległ, na mocy przepisów przechodnich do ust. post. karn. z dn. 18 lipca 1917 poz. 4, tylko nieznacznej zmianie o charakterze raczej redakcyjnym.

Ustawa bułgarska (art. 300 i 301) zawiera przepisy, w zasadzie jednobrzmiące z przepisami pierwotnego tekstu rosyjskiego, dodając ponadto, że śledztwo może być wszczęte również i na żądanie oskarżyciela prywatnego.

Ustawa hiszpańska (art. 300) stanowi, że każde przestępstwo, dochodzące do władzy sądowej, powinno stanowić przedmiot odrębnego śledztwa. z wyjątkiem przypadków łączenia kilku spraw w jednym śledztwie ze względu na ich związek

między sobą. Śledztwa się nie prowadzi tylko w sprawach o wykroczenia, w których ustawa przepisuje odrębną uproszczoną procedurę przed sędzią municypalnym (art. 962—973).

Ustawa serbska (§ 22) stanowi, że władza policyjna, prowadząca dochodzenie, może w bardziej zawiłych sprawach o zbrodnie już w samych początkach dochodzenia zwrócić się do sądu o wyznaczenie sędziego i protokółanta do przeprowadzenia śledztwa. Jeżeli wniosek o przeprowadzenie śledztwa złoży minister spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości, to sąd nie ma prawa odmówić. W innych sprawach policja przeprowadza dochodzenie, a następnie oddaje sprawę sądowi, który, zbadawszy dane dochodzenia, albo umarza postępowanie albo poleca przeprowadzenie śledztwa (§§ 162, 183).

Ustawy francuska i belgijska wyraźnie nie wskazują, w jakich sprawach śledztwo jest niezbędne, z zestawienia jednak art. 44, 54 i 63 niewątpliwie wynika, że śledztwo powinno się toczyć we wszystkich sprawach o zbrodnie i występki, skoro tylko tego zażąda prokurator lub pokrzywdzony, albo jeżeli sędzia śledczy, w razie schwytania przestępcy na gorącym uczynku, uzna rozpoczęcie śledztwa za właściwe.

Na tem samem stanowisku stoi ustawa turecka (§§ 49, 54, 58), która ponadto dodaje (§ 52), że sędzia śledczy jest organem pomocniczym prokuratury i działa pod dozorem prokuratora przy sądzie drugiej instancji, co tem bardziej wzmacnia obowiązek sędziego śledczego prowadzenia śledztwa we wszystkich przypadkach, gdy prokurator tego zażąda.

Na mocy ustawy genewskiej (art. 31, 32) prokurator jest obowiązany zażądać śledztwa w sprawach o zbrodnie i występki, jednakże w sprawach o występki, należące do właściwości sądu poprawczego, prokurator może wnieść akt oskarżenia bez śledztwa jeżeli oskarżony na to się zgodzi. W sprawach o wykroczenia śledztwo nie jest niezbędne.

Wreszcie w myśl ustawy austriackiej (§ 91) śledztwo jest obowiązkowe, jeżeli chodzi o zbrodnie, należące do właściwości sądu przysięgłych, lub gdy postępowanie karne ma być wszczęte przeciw nieobecnemu. We wszystkich innych przypadkach pozostawia się uznaniu prokuratora, względnie oskarżyciela prywatnego, czy chcą uczynić wniosek o przeprowadzenie śledztwa. Jeżeli sędzia śledczy ma wątpliwości, czy przychylić się do wniosku o wszczęcie śledztwa, zwraca się do sądu okręgowego (izby radnej), który wydaje w tym przedmiocie uchwałę (§ 92). Niezależnie od śledztwa, sędziowie śledczy według ustawy austriackiej prowadzą również dochodzenia, przy których mają

te same uprawnienia i obowiązki, które ma sędzia śledczy przy prowadzeniu śledztwa (§ 88). Aczkolwiek więc nominalnie ustawa austriacka ogranicza śledztwo, faktycznie jednak może być ono prowadzone w każdej niemal sprawie, jeżeli tego żąda oskarżyciel.

Komisja Kodyfikacyjna zajęła stanowisko, zbliżone do ustaw pierwszej grupy. Projekt stanowi, że śledztwo jest konieczne tylko w sprawach o zbrodnie, należące do właściwości sądów przysięgłych. Spraw tych będzie stosunkowo niewiele — w myśl art. 23 niniejszego projektu, zgodnego co do zasady z art. 28 i 148 projektu ustawy o sądach powszechnych, do właściwości sądów przysięgłych będą należały tylko najcięższe zbrodnie pospolite oraz przestępstwa polityczne, z których nie wszystkie należą do kategorii zbrodni.

W innych sprawach, należących do właściwości sądu przysięgłych, a więc gdy przestępstwo nie jest zbrodnią, oraz w sprawach, należących do właściwości sądu ziemskiego, wszczęcie śledztwa zależy: 1-o od wniosku oskarżyciela lub obwiniętego oraz 2 o od uznania przez sędziego śledczego, że jest ono potrzebne z uwagi na wyjątkowo zawiłe okoliczności sprawy. Na postanowienie odmowne, wydane przez sędziego śledczego w tym przedmiocie, służy zażalenie (art. 273 § 2), które w myśl art. 22 i 464 § 2 rozstrzyga ostatecznie sąd ziemski. Rozumie się samo przez się, że zażalenie podać może tylko osoba, która żądała wszczęcia śledztwa i otrzymała od sędziego śledczego odpowiedź odmowną. Na postanowienie, przychyłające się do wniosku, niema zażalenia.

W ten sposób wszczęcie śledztwa będzie uzależnione, prócz wniosku strony, od kontroli sądu, który w każdym poszczególnym przypadku rozstrzygnie, czy zachodzą warunki, czyniące śledztwo niezbędnem. Jeżeli sędzia śledczy rozpocznie śledztwo, nikt nie będzie mógł żalić się na to, jeżeli odmówi, wnioskodawca będzie mógł jeszcze zwrócić się do sądu ziemskiego.

Projekt nie mówi wyraźnie, czy wnioskodawca, któremu odmówiono wszczęcia śledztwa, będzie miał prawo ponownie zwrócić się do sędziego śledczego z tymże wnioskiem w toku dochodzenia. Osobne zaznaczenie tego prawa nie było potrzebne, gdyż wynika ono z zestawienia art. 51 w związku z art. 50 a contrario, w myśl których sąd może uchylić swoje postanowienie w razie ujawnienia nowych okoliczności. Jeżeli więc w toku dochodzenia sprawa otrzyma odmienne oświetlenie, niż w chwili zapadnięcia postanowienia, odmawiającego wszczęcia

śledztwa, strony będą mogły zwrócić się ponownie z tym samym wnioskiem i sędzia śledczy będzie mógł go uwzględnić.

Projekt nie wskazuje terminu, do którego strony mogą wnioski tego rodzaju składać. Termin ten wynika jednak z ogólnych zasad ustawy i dlatego zakreślać go nie potrzeba. W zasadzie wnioski tego rodzaju będą składane tylko w toku dochodzenia, nie jest jednak wyłączone składanie ich później. Oskarżyciel będzie miał prawo złożenia wniosku o wszczęcie śledztwa aż do chwili wniesienia aktu oskarżenia, gdyż z tą chwilą już się wypowiada, że uznaje za możliwe prowadzenie sprawy bez śledztwa. Natomiast obwiniony będzie mógł złożyć ten wniosek także i później, aż do chwili uprawomocnienia się aktu oskarżenia, i sąd w trybie art. 292 projektu może ten wniosek uwzględnić. Po uprawomocnieniu się aktu oskarżenia już takiego wniosku składać nie można, gdyż wtedy postępowanie przygotowawcze jest ukończone, sprawa ostatecznie poszła przed sąd wyrokujący i wracać już do postępowania przygotowawczego nie może, chyba że nastąpi przypadek, wskazany w art. 362.

Prawo złożenia wniosku o przeprowadzenie śledztwa projekt nadaje zarówno oskarżycielowi (publicznemu, posiłkowemu lub prywatnemu), jak i obwinionemu. Nadanie tego prawa również i obwinionemu jest naturalną konsekwencją zasady, powyżej (pod art. 270) przytoczonej, że śledztwo toczy się w interesie nie tylko oskarżyciela, lecz i obwinionego, i ma na celu wyjaśnienie stanu rzeczy o tyle, o ile to może doprowadzić albo do umorzenia postępowania karnego, albo do przygotowania oddania pod oskarżenie oraz utrwalenia dowodów dla sądu wyrokującego. Dla obwinionego, który się czuje niewinnym, wyrok uniewinniający nie jest dostatecznym zadośćuczynieniem, już samo posadzenie go na ławie oskarżonych jest ciężką krzywdą, której należałoby unikać w miarę możliwości. Trzeba więc dać obwinionemu możność żądania wyjaśnienia sprawy w toku postępowania przygotowawczego przez władzę już sądową, ale nie mającą jeszcze charakteru sądu wyrokującego. Skoro obwiniony twierdzi, że jest niewinny, i dokładne wyjaśnienie sprawy może tę niewinność udowodnić, trzeba dać mu możność udowodnienia swej niewinności już w toku śledztwa. W wielu przypadkach oszczędzi to sądowi wyrokującemu pracy, a obwinionemu niezasłużonej przykrości.

Nadanie obwinionemu prawa złożenia wniosku o wszczęcie śledztwa stanowi, na pierwszy rzut oka, wyłom w zasadzie, wyłączonej w art. 2 projektu, w myśl którego sąd może wszcząć postępowanie karne tylko na wniosek uprawnionego

oskarżyciela. Wyłom ten jednakże jest tylko pozorny. Art. 271 mówi o wniosku obwinionego, a więc osoby, która w chwili składania wniosku jest już obwinioną. Obwinionym zaś w myśl art. 81 jest już ten, przeciwko komu toczy się dochodzenie, rozpoczęte, oczywiście, zgodnie z wolą oskarżyciela. Skoro więc przeciwko danej osobie już się toczy dochodzenie i skierowanie przeciwko niej dochodzenia już się ujawniło pod postacią bądź aresztowania danej osoby, bądź przesłuchania jej jako podejrzanej, bądź wezwania w tym charakterze do poszczególnych czynności dochodzenia, bądź zawiadomienia o czynionych jej zarzutach, to już wola oskarżyciela ścigania danej osoby ujawniła się niewątpliwie i osoba ta, składając wniosek o przeprowadzenie śledztwa, żąda wszczęcia formalnego postępowania karnego o przestępstwo, którego ściganie oskarżyciel już przedsięwziął, choć formalnego wniosku do sądu jeszcze nie złożył.

§ 3 stanowi, że w sprawach o przestępstwa, należące do właściwości sądów grodzkich, śledztwa nie prowadzi się nigdy. Są to sprawy drobne, przeważnie mniej skomplikowane; przeciąganie procesu przez prowadzenie śledztwa jest tu zbędne. Rozumie się samo przez się, że jeżeli sprawa, należąca do właściwości sądu grodzkiego, zostanie ze względu na związek wewnętrzny, połączona w jednym postępowaniu ze sprawą, należąca do właściwości sądu ziemskiego, to wtedy zacznie do tej ostatniej właściwości należeć, a więc będzie mogła być przedmiotem śledztwa. Specjalne więc omawianie tej kwestji w ustawie, jak to czyni ustawa niemiecka (1877 — § 176, 1924 — § 178) Komisja uznała za zbędne.

Ujawnione w projekcie dążenie do ograniczenia śledztwa wynika nietylko z chęci przyspieszenia postępowania i zmniejszenia jego kosztów. Zwłoka spowodowana śledztwem odbija się ujemnie i na jakości procesu przed sądem wyrokującym. Ideałem procesu jest rozpoznanie sprawy natychmiast po popełnieniu przestępstwa. Im większa jest odległość czasu od chwili popełnienia czynu do chwili wyrokowania, tem trudniej jest odtworzyć rzeczywisty przebieg przestępnego działania. Ślady się zacierają, zarówno w naturze, jak w pamięci świadków; świadkowie, zwłaszcza już przesłuchani w toku dochodzenia lub śledztwa, urabiają sobie w umyśle pewien obraz okoliczności przestępstwa, niezawsze zgodny z rzeczywistością: im świadek więcej razy zeznaje i im później zeznaje, tem trudniej mu ustalać obiektywną prawdę, nawet przy najlepszej woli. A przytem świadkowie rozjeżdżają się w różne strony i niezawsze można ich odszukać, niektórzy umierają, tak, że po upływie dłuższego czasu albo trzeba odtwarzać ich zeznania

przez przesłuchanie innych osób, które od nich coś o okolicznościach sprawy słyszały, albo w najlepszym razie pozostają ich zeznania zaprotokółowane, martwe, nie dające się sprawdzić przez pytania krzyżowe i przez bezpośrednie wrażenie, jakie świadek robi na sędziach. Im później sprawa się toczy przed sądem wyrokującym, tem mniej jest dokładny materiał, na którym sąd się opiera. A ponadto trzeba się także liczyć z czasem i nerwami pokrzywdzonego i świadków i wzywać ich do sądu tyle tylko razy, ile tego wymaga istotna potrzeba.

To też, dążąc zarówno do przyspieszenia procesu i zmniejszenia jego kosztów, jak i przede wszystkim do stworzenia warunków możliwie sprawiedliwego wyrokowania, Komisja ograniczyła śledztwo tylko do spraw, szczególnie zawilych, w których wyrokowanie bez uprzedniego zebrania materiału byłoby utrudnione i w których przeto przytoczone powyżej względy, przemawiające za przyspieszeniem postępowania, muszą ustąpić przed koniecznością dokładnego zbadania materiału i przedstawienia go w postaci możliwie ścisłej i bezstronnej. Ponadto Komisja uwzględniła również na korzyść obwinionego potrzebę wyjaśnienia sprawy w postępowaniu przygotowawczem dla uniknięcia lekkomyślnego posadzenia go na ławie oskarżonych, zwłaszcza, gdy zarzucane mu przestępstwo należy do kategorii ciężkich, a piętrzące się w pierwszej chwili poszlaki dadzą się rozwiązać tylko przez dokładne zbadanie wszystkich dowodów, przemawiających zarówno na niekorzyść, jak i na korzyść obwinionego.

Art. 272.

Kwestja, kto ma prowadzić śledztwo, jest również niejednolicie rozstrzygnięta w różnych ustawach. Na mocy większości ustaw: austriackiej (§ 11, 93), francuskiej (art. 55), belgijskiej (art. 20 i 21 ustawy o ustroju sądów), bułgarskiej (art. 71, 110), genewskiej (art. 38), hiszpańskiej (art. 303, 305), japońskiej (§ 21 ust. o ustr. sąd.), niemieckiej (ust. o ustr. sąd. 1877 — § 60, 1924 — § 61), rosyjskiej (art. 249—288), tureckiej (§§ 50, 51, 53), węgierskiej (§ 109), włoskiej (art. 188), śledztwo wstępne prowadzą sędziowie śledczy, bądź mianowani na stałe na to stanowisko, bądź wyznaczeni na rok (ustawa japońska) lub 3 lata (ustawy belgijska i turecka) z pośród sędziów sądu kolegijskiego pierwszej instancji. Ponadto ustawy: austriacka (§ 95), niemiecka (1877 — § 183, 1924 — § 185), węgierska (§ 110) i hiszpańska (art. 303) zezwalają sądowi kolegijskiemu I instancji na powierzanie poszczególnych śledztw sądom niższym (grodzkim), a hiszpańska ponadto zna szereg przypadków,

przy których śledztwo prowadzi inny sędzia, specjalnie w tym celu przez sąd wyznaczony (art. 303, 304). Według ustawy serbskiej (§ 23) w każdym sądzie pierwszej instancji jeden z sędziów, wyznaczony przez prezesa, jest przeznaczony do prowadzenia śledztw. Pełni on również, i to jest osobliwością ustawy serbskiej, czynności oskarżyciela publicznego.

Przy decydowaniu tej kwestji Komisja kierowała się ustaloną już w art. 3 i 56 projektu ustawy o sądach powszechnych zasadą, w myśl której nie wszystkie sądy ziemskie będą miały w swem gronie stałych sędziów śledczych, te zaś, które ich nie będą miały, będą mogły wyznaczyć poszczególnych swych sędziów, jako sędziów śledczych, przy corocznym podziale czynności. Zapewne regułą będzie, że sędziowie śledczy będą wyznaczeni na stałe bądź w drodze osobnej nominacji (art. 3 proj. ustawy o sądach powsz.) bądź w drodze podziału czynności (art. 56 tejże ustawy) nie będzie to jednak wszędzie, a ponadto i w tych przypadkach niezawsze będzie ustalony podział spraw pomiędzy tych sędziów. Trzeba było przewidzieć brak takiego wyznaczenia sędziów lub ustalenia podziału spraw.

Wyznaczenie sędziego w tych przypadkach, jakoteż wyznaczenie w razie potrzeby sądu grodzkiego do prowadzenia śledztwa poza siedzibą sądu ziemskiego projekt powierza nie zespołowi sądowemu, lecz prezesowi, wychodząc z założenia że rozpoczęcie śledztwa jest rzeczą pilną: niezawsze, zwłaszcza w okresach feryjnych, można na poczekaniu zebrać zespół sędziów, któryby tę kwestję natychmiast rozstrzygnął; czasem wypadnie to zrobić w godzinach nieurzędowych lub w dzień świąteczny, bo śledztwo przeważnie nie cierpi zwłoki; lepiej więc będzie, gdy czynność wykona jedna osoba, niż gdyby się musiało zbierać kolegjum. Niebezpieczeństwo zaś zbytnej samowoli ze strony prezesa nie grozi, gdyż sąd ziemski będzie miał zawsze możność wyznaczenia przy podziale czynności sędziów śledczych i rozdzielenia spraw pomiędzy nimi, a wtedy prezes będzie skrupowany. Pozostawienie zatem węższej lub szerszej władzy prezesowi będzie całkowicie zależało od stopnia zaufania, jakim prezes będzie się cieszył wśród kolegów.

Art. 273.

Art. 271 pozwala zarówno oskarżycielowi jak obwinionemu na złożenie wniosku o wszczęcie śledztwa.

Wniosek może dotyczyć zarówno śledztwa obowiązkowego (art. 271, § 1), jak i fakultatywnego (art. 271, § 2). W obu przypadkach sędzia śledczy winien się wypowiedzieć. Jeżeli

oskarżenie dotyczy przestępstwa, przy którym śledztwo jest obowiązkowe, sędzia śledczy sprawdza tylko, czy zarzucany obwinionemu czyn w tej postaci, jaką mu oskarżyciel nadaje, zawiera cechy przestępstwa, podpadającego pod art. 271 § 1, oraz czy wniosek złożyła osoba, do tego uprawniona. W razie odpowiedzi twierdzącej, sędzia śledczy jest obowiązany przystąpić do śledztwa, chyba, że zachodzą podstawy prawne do odmówienia wszczęcia postępowania karnego wogóle w myśl art. 3 projektu. W sprawach tej kategorii ani sędzia śledczy, ani też sąd ziemski w razie zażalenia, nie ma prawa badać, czy śledztwo jest potrzebne, czy okoliczności sprawy są zawiłe, czy poszlaki są dostateczne. Postanowienie ma tu charakter raczej formalny, polega na ustaleniu, że istnieją warunki ustawowe do rozpoczęcia śledztwa.

Inaczej rzecz się ma wtedy, gdy chodzi o śledztwo fakultatywne z art. 271 § 2. Tutaj sędzia śledczy, prócz strony formalnej sprawy, jest obowiązany zbadać, czy śledztwo jest „potrzebne z uwagi na wyjątkowo zawiłe okoliczności sprawy”. Jest to kwestja każdego poszczególnego przypadku; ustawa nie może tu dawać jakichś wskazówek, któreby kępowały sędziego. Ze względu na możliwość, iż sędzia śledczy będzie się kierował względami na przeciążenie pracą i, chcąc się uwolnić od jeszcze jednego śledztwa, może bez dostatecznych podstaw odmówić wszczęcia śledztwa, projekt przewiduje zażalenie, o którym już była mowa pod art. 271.

Odpis postanowienia o wszczęciu śledztwa lub odmowie wszczęcia przesyła się oskarżycielowi i obwinionemu bez względu na to, na czyj wniosek śledztwo zostało wszczęte. Rozumie się samo przez się, że w razie wniesienia zażalenia odpis postanowienia sądu ziemskiego w tym przedmiocie również należy wręczyć oskarżycielowi i obwinionemu.

Przepisy, odpowiadające prawie całkowicie niniejszemu artykułowi, spotykamy w ustawie węgierskiej (art. 104, 105, 107). Ustawa austriacka (§ 92) nie daje sędziemu śledczemu prawa odmówienia wszczęcia śledztwa, pozwala mu tylko w razie wątpliwości zwrócić się do sądu okręgowego (izby radnej), która wydaje w tym przedmiocie uchwałę. Jeżeli zatem sędzia śledczy nie ma wątpliwości, że śledztwo należy prowadzić, to sam się przychyła do wniosku o jego wszczęcie. Ustawa niemiecka (1877 — § 178, 1924 — § 180) pozwala na odrzucenie wniosku tylko z przyczyn, wyraźnie w ustawie wskazanych, a więc nie pozostania decyzji do uznania sądu. Ustawa rosyjska (art. 263), bułgarska (art. 87) i turecka (§ 56), zawierają tylko obowiązek zawiadomiania prokuratora w przypadkach,

w ustawie wskazanych, o rozpoczęciu śledztwa. To samo zawierają ustawy francuska i belgijska (art. 61) oraz genewska (art. 40, 42), które ponadto wyraźnie zaznaczają, że sędzia śledczy jest obowiązany niezwłocznie przystąpić do zbadania sprawy, skoro tylko prokurator przekaże mu akta, dotyczące już stwierdzonej zbrodni lub występku (fr. i belg. art. 60, gen. art. 41).

Art. 274.

Przepis niniejszy jest ustanowiony w interesie obwinionego. Ma on na celu zapobieżenie odraczaniu do nieskończoności przesłuchania obwinionego, dostawionego do sędziego śledczego. Nie znaczy to, oczywiście, że sędzia śledczy będzie miał prawo dla swej fantazji kazać obwinionemu czekać 23 godziny w przedpokoju, znaczy tylko, że nawet najpilniejsze zajęcia w innych sprawach nie uprawnia sędziego śledczego do przetrzymania dostawionego obwinionego dłużej niż przez 24 godziny od chwili dostawienia. To wstępne przesłuchanie obwinionego ma przede wszystkim na celu ustalenie, czy zachodzi potrzeba aresztowania obwinionego, czy też można go pozostawić na wolności. Trzeba zwrócić uwagę, że przepis niniejszy dotyczy tylko obwinionego dostawionego, a więc bądź poprzednio aresztowanego na mocy postanowienia innego sądu, bądź chwilowo zatrzymanego do dyspozycji sędziego śledczego; sędzia śledczy nie może więc zwlekać z decyzją co do jego aresztowania, gdyż to sprzeciwiłoby się zarówno art. 97 Konstytucji, jak i zasadzie, już przyjętej w art. 176 niniejszego projektu.

Termin dwudziestoczerogodzinny do zbadania obwinionego przez sędziego śledczego zastrzegają ustawy francuska i belgijska (art. 93), japońska (§ 69), rosyjska (art. 398), bułgarska (art. 206), hiszpańska (art. 386), serbska (§ 130), przy czem ustawa hiszpańska pozwala na przedłużenie tego terminu w przypadkach wyjątkowych do 48 godzin.

Art. 275.

Aczkolwiek wszczęcie śledztwa jest uzależnione od wniosku strony, to jednak z chwilą jego rozpoczęcia sędzia śledczy nie powinien już być związany poszczególnymi wnioskami, których bezwzględne wymaganie powoduje zatamowanie biegu śledztwa, gdyż sędzia, który nie ma prawa inicjatywy, ma związane ręce, musi z dokonaniem najniezbędniejszych nawet czynności czekać na wniosek strony, a strona często z różnych przy-

czyn zwleka ze złożeniem wniosku nawet wtedy, gdy rozumie potrzebę przedsięwzięcia danej czynności.

Nie wyłącza to prawa stron składania sędziemu wniosków. Jakie wnioski i w jakim zakresie strony mają prawo składać sędziemu śledczemu, tego projekt nie określa. Strony więc będą mogły składać wszelkiego rodzaju wnioski, oczywiście w zakresie śledztwa wstępnego. Uwzględnienie lub nieuwzględnienie wniosku zależy całkowicie od uznania sędziego śledczego, a na jego postanowienie odmowne służy zażalenie. Tylko na postanowienie odmowne; strona nie będzie więc miała prawa żalić się na uwzględnienie wniosku innej strony. Rozumie się przytem samo przez się, że wniosek strony o odrzucenie wniosku strony przeciwnej, jako nie mający charakteru wniosku samodzielnego, nie będzie dawał prawa do zażalenia.

Projekt znowu, tak samo jak w art. 271, nie wspomina o prawie stron do ponownego składania wniosków odrzuconych, uznając, że kwestję tę rozstrzyga prawo sądu uchylania swoich postanowień z powodu innych okoliczności; projekt nie ogranicza również czasu, w którym wnioski mogą być składane, wychodząc z założenia, że strony mogą je składać w ciągu całego toku śledztwa, przyczem ostatni kres składania wniosków określa dla oskarżyciela art. 284, dla obwinionego zaś art. 281 projektu. Nie trzeba dodawać, że jeżeli po zamknięciu śledztwa w myśl art. 281 następuje jego uzupełnienie na mocy art. 284 projektu, to musi nastąpić nowe zamknięcie śledztwa po jego uzupełnieniu, a więc dla obwinionego otwiera się nowa możliwość składania wniosków.

Analogiczne przepisy spotykamy we wszystkich ustawach: austriackiej (§§ 96, 97, 113), francuskiej i belgijskiej (art. 61), bułgarskiej (art. 88, 100, 103, 104, 269), genewskiej (art. 40, 42), hiszpańskiej (art. 306, 311, 312), japońskiej (§ 90, 91), niemieckiej (1877 — §§ 183, 195; 1924 — §§ 185, 197), rosyjskiej (art. 264, 278, 281, 282, 491), serbskiej (§ 24), tureckiej (§§ 54, 130), węgierskiej (§§ 113, 117, 119), włoskiej (art. 190, 195, 197, 199, 342, 343).

Art. 257.

Kwestję prawa stron do obecności przy poszczególnych czynnościach śledczych różne ustawy różnie rozstrzygają.

Na mocy ustawy austriackiej (§ 97) ani oskarżyciel, ani obrońca nie może być obecny przy formalnem przesłuchaniu obwinionego i świadków przez sędziego śledczego. Są oni jednak uprawnieni do uczestniczenia w oględzinach, w rewizji

domowej i w przeglądaniu papierów. Sędzia śledczy jest obowiązany w tym celu zawczasu zawiadomić oskarżyciela (tylko!) o mających być przedsięwziętymi czynnościach, lecz jeżeli zachodzi obawa zwłoki, może je przedsięwziąć bez uprzedniego zawiadomienia.

Ustawy francuska i belgijska (art. 62) zobowiązują sędziego śledczego do działania w obecności prokuratora we wszystkich przypadkach, gdy sędzia udaje się na miejsce popełnienia przestępstwa, ponadto sędzia może (art. 59) żądać obecności prokuratora, o ile to nie powoduje zwłoki, przy wszystkich czynnościach, przedsiębranych z własnej inicjatywy w toku śledztwa co do przestępstw, przy których schwytano sprawcę na gorącym uczynku. Art. 73 mówi, że świadków sędzia przesłuchuje w nieobecności obwinionego. Z przepisów powyższych wynika, że obecność prokuratora przy czynnościach śledczych jest zawsze dopuszczalna, czasem wprost niezbędna, natomiast obecności obwinionego ustawa w zasadzie nie dopuszcza, oczywiście, prócz tych przypadków, gdzie jego obecność jest z natury rzeczy niezbędna. Nowela francuska z dn. 8 grudnia 1897 dopuszcza obecność obrońcy przy przesłuchaniu obwinionego przez sędziego śledczego (art. 9), zastrzegając, że przesłuchanie to, tudzież konfrontacja obwinionego winny się zawsze odbywać w obecności obrońcy, chyba, że obwiniony wyraził się tego wrzeknie. Ustawa ta w niczem nie zmieniła wyżej wymienionych przepisów art. 59, 62 i 73.

Ustawa genewska stanowi, że do chwili postawienia obwinionego w stanie oskarżenia śledztwo jest tajne (art. 58), potem zaś, jeżeli bądź prokurator, bądź obwiniony, tego zażądata, śledztwo przybiera charakter procesu spornego, a więc odbywa się w obecności stron, jeżeli zaś jedna ze stron na to się nie zgadza, rostrzyga sąd (*chambre d'instruction* — art. 64). Z chwilą, gdy śledztwo przybrało charakter procesu spornego, obwiniony i jego obrońca, jako też prokurator i powód cywilny, mogą być obecni przy wszystkich czynnościach śledczych, lecz nie służy im prawo wygłaszania przemówień (art. 65), mogą jednak zadawać świadkom pytania, żądać stawienia ich sobie do oczu i składać wnioski dowodowe (art. 66, 67).

Na mocy ustaw rosyjskiej (art. 280, 304, 316, 446) i bułgarskiej (art. 102, 123, 134, 242) zarówno prokurator jak pokrzywdzony, którego skarga stała się powodem do wszczęcia śledztwa, mają prawo być obecni przy wszystkich czynnościach śledczych, sędzia śledczy nie jest jednak obowiązany ich zawiadamiać. Przy oględzinach i badaniach przedmiotowych mogą być obecne wszystkie osoby, biorące udział w sprawie, a więc

także oskarżony. Świadków sędzia śledczy przesłuchuje każdego oddzielnie, a jeżeli zajdzie potrzeba, początkowo w nieobecności oskarżonego i osób, mających styczność ze sprawą. W zasadzie więc oskarżony może, narówni z prokuratorem i pokrzywdzonym, być obecny przy przesłuchaniu świadków w toku śledztwa i tylko w drodze wyjątku sędzia śledczy może słuchać świadków z wyłączeniem obecności stron.

Na^e mocy ustawy hiszpańskiej (art. 316, 333, 385) skarżący (któremu służą prawa oskarżyciela) ma prawo brać udział we wszystkich czynnościach śledztwa, lecz sędzia śledczy może bądź z urzędu, bądź na wniosek prokuratora, orzec, że śledztwo będzie się odbywało w tajemnicy przed skarżącym. Przy oględzinach miejsca obwiniony ma prawo być zawsze obecny, bądź sam, bądź ze swym obrońcą. Przy przesłuchaniu obwinionego ani osoba prywatna, będąca oskarżycielem, ani powód cywilny, nie mogą być obecni, jeżeli sędzia śledczy tak zadecyduje.

Ustawa japońska wspomina tylko o prawie obwinionego do obecności przy rewizji (§ 109) oraz stanowi, że świadków przesłuchuje się w nieobecności obwinionego, chyba, że sędzia śledczy uzna za niezbędne skonfrontować obwinionego z świadkiem (§ 127).

Na mocy ustawy niemieckiej (1877 — §§ 190, 191, 192, 1924 — §§ 192, 193, 194) przesłuchanie obwinionego odbywa się w nieobecności prokuratora i obrońcy; w razie dokonywania oględzin sędzia śledczy powinien zezwolić prokuratorowi, obwinionemu i obrońcy, by przy tej czynności byli obecni. Przepis ten ma zastosowanie także i wtedy, gdy chodzi o przesłuchanie świadka lub biegłego, który prawdopodobnie nie będzie mógł się stawić na rozprawę główną; jednakże sędzia może wzbronić obwinionemu obecności przy przesłuchaniu świadka, jeżeli istnieje obawa, że świadek w jego obecności nie zezna prawdy.

Ustawa serbska (§§ 104, 183) zabrania przesłuchiwania świadków w toku śledztwa w obecności obwinionego. O obecności oskarżyciela publicznego przy czynnościach śledczych ustawa mówić nie może, ponieważ sędzia śledczy jest, w myśl ustawy serbskiej, jednocześnie oskarżycielem publicznym (§ 23).

Ustawa turecka (§§ 57 i 68) również zabrania przesłuchiwania świadków w toku śledztwa w obecności obwinionego i wymaga obecności prokuratora we wszystkich przypadkach, gdy sędzia śledczy udaje się na miejsce przestępstwa. Ponadto, sędzia śledczy, jako organ pomocniczy prokuratora (§ 52), nie może mu, oczywiście, odmówić prawa obecności przy czynnościach śledczych, skoro prokurator tego zażąda.

W myśl ustawy węgierskiej (§§ 125, 126, 127) oskarżyciel i obrońca w zasadzie nie mogą być obecni przy przesłuchaniu obwinionego i świadków, to samo dotyczy obecności obwinionego przy przesłuchaniu świadków. Jednakże zarówno oskarżyciela, jak obwinionego i jego obrońcę, należy wezwać do obecności przy przesłuchaniu takiego świadka lub biegłego, który przypuszczalnie nie będzie mógł stawić się na rozprawę. Oględziny miejsca, rewizję domową, zebranie dowodów rzeczowych, przeszukanie papierów i przesłuchanie biegłych należy w miarę możliwości odbywać w obecności stron lub ich pełnomocników.

Ustawa włoska (art. 198) stanowi, że z wyjątkiem przypadków, wyraźnie w ustawie wymienionych, obrońcy stron (i defensori delle parti) mają prawo być obecni przy oględzinach i ekspertyzach, dokonywanych przez sędziego śledczego, przy rewizjach domowych i konfrontacjach. Sędzia może również pozwolić na obecność przy tych czynnościach oskarżonego i pokrzywdzonego, jeżeli tego zażąda prokurator lub jeżeli rodzaj czynności czyni to koniecznym.

Projekt stanął na stanowisku, że nie należy dawać pod tym względem sędziemu śledczemu krępujących go wskazówek. Stosowany przez niektóre ustawy bezwzględny zakaz obecności prokuratora przy przesłuchaniu obwinionego nie da się niczem usprawiedliwić; pytania, zadawane obwinionemu przez prokuratora, mogą się przyczynić do wyświeatlenia prawdy, a obecność przy tem sędziego stanowi dostateczną rękojmię, że przesłuchanie nie będzie wykaczało poza granice, wskazane w art. 83. Potrzeba większej lub mniejszej jawności przy prowadzeniu śledztwa, sposób zachowania się stron, ich wpływ na świadków i biegłych i wzajemny wpływ stron na siebie, są w różnych sprawach tak różne, że niepodobna przewidzieć, jaki system — obecność czy nieobecność stron przy czynnościach śledczych — da w danej sprawie lepsze wyniki. Należy to pozostawić uznaniu sędziego i mieć zaufanie, że sędzia wtedy tylko będzie ograniczał prawa stron do obecności przy czynnościach śledczych, jeżeli to ograniczenie będzie istotnie dla dobra śledztwa niezbędne.

Rozumie się samo przez się, że przy niektórych czynnościach, na mocy szczególnych przepisów ustawy, sędzia nie będzie miał prawa odmówić obecności stronie lub obrońcy. Do takich będzie należało w szczególności: dopuszczenie obecności obwinionego przy dokonaniu u niego rewizji (art. 158), dopuszczenie obecności obrońcy przy przesłuchaniu obwinionego w przypadkach, wskazanych w art. 92.

Art. 277.

Przepis niniejszy ma na celu przyspieszenie postępowania i oszczędzenie trudów i kosztów, związanych z odległymi nieraz podróżami. Projekt mówi o czynnościach poza okręgiem sądu, oczywiście ziemskiego, do którego sędzia śledczy należy. Sędzia śledczy nie będzie więc miał prawa zwracać się na mocy art. 277 do sądu grodzkiego o dokonanie czynności w okręgu tego sądu ziemskiego, w którym śledztwo się toczy. Jeżeli jednak okrąg sądu ziemskiego będzie podzielony na kilka okręgów sędziów śledczych, wtedy okrąg innego sędziego śledczego uznać należy za inny okrąg i, w myśl zasady zmniejszenia pracy i kosztów, zezwolić na dokonanie czynności przez miejscowy sąd grodzki. Nie może to jednak dotyczyć przypadku, gdy większe miasto będzie podzielone na okręgi sędziów śledczych, dokonanie bowiem czynności w tem samym mieście, choćby na odległej ulicy, nigdy nie usprawiedliwi zwrócenia się do sądu grodzkiego, który zresztą przeważnie będzie obejmował całe miasto, a więc będzie sądem grodzkim nie obcego okręgu. lecz tego samego, w którym ma siedzibę sędzia śledczy. Są to drobne szczegóły, których dla uniknięcia zbytnej kazuistyki, projekt nie wymienia, pozostawiając wątpliwości do rozstrzygnięcia orzecznictwu.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach: austriackiej (§ 93), bułgarskiej (art. 112), hiszpańskiej (art. 183—192, 310, 322), japońskiej (§ 70), rosyjskiej (art. 292, 292¹), serbskiej (§ 93), tureckiej (§ 219), węgierskiej (§ 109), włoskiej (art. 188); pośrednio to samo wynika z § 167 niemieckiej ustawy o ustroju sądów z r. 1887 (1924 — § 166).

Art. 278.

Nie każdą jednak czynność śledczą można wykonać za pośrednictwem innego sądu. Zdarzyć się może, że sędzia śledczy ze względu na zawilóść sprawy musi sam obejrzeć miejsce jednego z czynów, wchodzących w skład przestępstwa, leżące w innym okręgu, przesłuchać osobiście osoby, mieszkające w różnych miejscowościach, wreszcie skonfrontować ze sobą osoby z różnych okręgów, albo zażądać od osoby, mieszkającej gdzieindziej, żeby była obecna przy oględzinach miejsca i na miejscu składała zeznania. Nie można zatem zbyt formalnie sprawę ujmować, trzeba sędziemu śledczemu pozwolić działać i poza swoim okręgiem. A przytem mogą się zdarzyć sprawy, w których trzeba śledzić czyny, spełnione w wielu miejscowościach, co nie należy do rzadkości, n. p. przy handlu żywym

towarem, rozpowszechnianiu fałszywych pieniędzy, masowych kradzieżach w pociągach, organizacjach antypaństwowych itp., kiedy od umiejętnego i szybkiego zbadania sprawy w kilku okręgach sądowych zależy należyte postawienie śledztwa.

W tych przypadkach wyjątkowych, gdy dobro sprawy tego wymaga, projekt niczem nie krępuje sędziego śledczego, pozwalając mu zarówno na dokonywanie czynności poza swoim okręgiem, jak i na wzywanie osób, przybywających w innym okręgu. Potrzebę takiej nadzwyczajnej czynności sędzia śledczy powinien zawsze uzasadnić. Zresztą niema obawy, żeby sędziowie śledczy nadużywali prawa, nadanego im przez niniejszy art., gdyż dokonywanie czynności poza okręgiem jest zawsze połączone z większym trudem, niż przekazanie jej innemu sądowi, wzywanie zaś osób, zamieszkałych w innym okręgu, zawsze naraża na ryzyko, że wezwany będzie się bronił przeciwko przyjazdowi i żądał przesłuchania go na miejscu, co wywoła stratę czasu i zbędną korespondencję, i że we wszystkich przypadkach, gdy nie zachodzi istotna potrzeba wezwania osoby, zamieszkałej w innym okręgu, skończy się przeważnie na tem, że wypadnie ją przesłuchać na miejscu.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach: austriackiej (§ 93), która w zasadzie nakazuje sędziemu śledczemu dokonywanie wszystkich czynności śledczych osobiście i bezpośrednio i tylko upoważnia go do zwracania się o pomoc do sądów powiatowych w swoim lub innym okręgu; rosyjskiej (art. 294), która upoważnia sędziego do dokonywania czynności śledczych w innym okręgu tegoż powiatu lub nawet w innym powiecie; bułgarskiej (art. 115) i hiszpańskiej (art. 323), które ograniczają to prawo tylko do okręgów sąsiednich; węgierskiej (§ 109), która do dokonania czynności w okręgu innego sądu wymaga uchwały izby oskarżeń; włoskiej (art. 188), zawierającej przepis, zbliżony do omawianego artykułu projektu; wreszcie niemieckiej (1877 — § 167 ustawy o ustroju sądów, 1924 — § 166), która pozwala sądowi wogóle, a więc i sędziemu śledczemu w szczególności, na dokonywanie czynności urzędowych poza swoim okręgiem tylko za zgodą miejscowego sądu powiatowego, chyba, że zwłoka groziłaby niebezpieczeństwem.

Art. 279.

Kwestję, kto ma umarzać śledztwo, jeżeli się okaże, że niema widoków, aby dalsze jego prowadzenie mogło dostarczyć podstawy do aktu oskarżenia — różne ustawodawstwa bardzo różnie rozstrzygają.

Na mocy ustawy austriackiej (§ 109) sędzia śledczy umarza śledztwo własnym zarządzeniem, skoro oskarżyciel cofnie żądanie o ściganie przestępstwa lub zgłosi wniosek o zaniechanie śledztwa, lub też oświadczy, że nie znajduje podstawy do dalszego sądowego ścigania. Wobec przenikającej całą ustawę bezwzględnej zasady skargowości sędzia śledczy jest związany wnioskami oskarżyciela i nie może odmówić umorzenia śledztwa, skoro oskarżyciel tego zażąda. Bez żądania oskarżyciela śledztwo może być umorzone tylko w drodze uchwały sądu okręgowego (izby radnej) lub apelacyjnego.

Te same przepisy zawiera również ustawa węgierska (§ 128).

Uzależnienie umorzenia śledztwa wyłącznie od postanowienia sądu spotykamy w ustawach: francuskiej i belgijskiej (art. 128), bułgarskiej (art. 99, 296), genewskiej (art. 186), niemieckiej (1877 — § 196, 1924 — § 198), rosyjskiej (art. 277, 528), hiszpańskiej (art. 633, 634, 637, 642).

Ustawy: włoska (art. 191, 274), turecka (§ 123), japońska (§ 165) i serbska (§ 24 i 162 w związku z orzeczeniem Sądu Kasacyjnego N. 2311/06) uzależniają umorzenie śledztwa od decyzji sędziego śledczego.

Projekt stanął na tem ostatniem stanowisku, wychodząc z założenia, że skoro prowadzenie śledztwa jest w rękach sędziego śledczego, to niema podstawy do odsyłania tegoż sędziego do innej instancji, gdy dotychczasowy przebieg śledztwa przekona go, że postępowanie karne wszczęto bez dostatecznej podstawy. Jednakże umorzenie śledztwa projekt uzależnia od zgody oskarżyciela, przyczem stanowi inne zasady dla prokuratora, a inne dla oskarżyciela prywatnego lub posiłkowego. Jeżeli prokurator, po otrzymaniu akt śledztwa w ciągu dwóch tygodni nie wyrazi zgody na jego umorzenie, to znaczy, że się narazie nie zgadza; wtedy sędzia przesyła mu akta, poczem prokurator w myśl art. 284 może jeszcze przesłać sędziemu śledczemu wniosek o umorzenie śledztwa.

Jeżeli prokurator się zgadza na umorzenie, sędzia śledczy, w sprawach przeciwko dobru jednostki musi niezwłocznie zawiadomić pokrzywdzonego z przytoczeniem uzasadnionego postanowienia i objaśnieniem, że służy mu w terminie nieprzekraczalnym dwutygodniowym prawo zwrócenia się do sądu apelacyjnego o zezwolenie na popieranie oskarżenia w charakterze oskarżyciela posiłkowego. Jeżeli oskarżyciel posiłkowy tego nie wykona w terminie powyższym, sędzia umarza śledztwo.

Wynika stąd z natury rzeczy, a więc w ustawie można było o tem nie wspominać, że oskarżyciel posiłkowy, chcąc się

zabezpieczyć przeciwko umorzeniu śledztwa, powinien zawiadomić sędziego śledczego, że występuje do sądu apelacyjnego o zezwolenie. Wtedy sędzia powinien zawiesić umorzenie śledztwa aż do rozstrzygnięcia kwestji zezwolenia przez sąd apelacyjny. Jeżeli sąd apelacyjny udzieli oskarżycielowi posiłkowemu żądanego zezwolenia, tenże zawiadomi o tem sędziego śledczego, który następnie prześle akta śledcze właściwemu sądowi ziemskiemu, stosując analogicznie art. 288 § 2. Gdyby sędzia śledczy akt nie nadesłał, sąd ziemski zażąda ich po otrzymaniu aktu oskarżenia.

Termin dwutygodniowy, wskazany w art. 70, będzie oczywiście zachowany z chwilą, gdy oskarżyciel posiłkowy złoży przed jego upływem podanie do sądu apelacyjnego. Data zawiadomienia sędziego śledczego nie będzie tu odgrywała roli. Gdyby z powodu opóźnienia tego zawiadomienia, decyzja, umarzająca śledztwo, zapadła przedwcześnie, a następnie wyszło na jaw, że sąd apelacyjny udzielił oskarżycielowi zezwolenia na popieranie oskarżenia, decyzja, umarzająca śledztwo, straci automatycznie moc wobec bardziej autorytatywnej decyzji sądu apelacyjnego, zezwalającej oskarżycielowi posiłkowemu na popieranie oskarżenia. Gdyby oskarżyciel posiłkowy, w myśl § 3 art. niniejszego zażądał uzupełnienia śledztwa, a śledztwo było z przytoczonej wyżej przyczyny omyłkowo umorzony, sąd ziemski wznowi je, stosując analogicznie art. 606 projektu.

Jeżeli sędzia śledczy wyda postanowienie, uznające potrzebę umorzenia śledztwa w myśl § 1 art. niniejszego, a sprawa jest tego rodzaju, że oskarżyciela posiłkowego być nie może, to jest, gdy przestępstwo nie jest skierowane przeciwko dobru jednostki, albo też jeżeli pokrzywdzony nie skorzystał w terminie z służących mu praw oskarżyciela posiłkowego, wtedy sędzia śledczy, otrzymawszy od prokuratora wyrażenie zgody na umorzenie śledztwa, umarza je własną władzą i sprawa jest skończona. Śledztwo może ulec wznowieniu tylko w razie wykrycia nowych okoliczności na podstawie art. 606 projektu.

Jeżeli śledztwo toczyło się już poprzednio na wniosek oskarżyciela prywatnego lub posiłkowego albo na wniosek obwinionego przy popieraniu oskarżenia przez oskarżyciela prywatnego lub posiłkowego, położenie jest nieco inne, niż przy popieraniu oskarżenia przez prokuratora. Od prokuratora projekt wymaga wyraźnej zgody na umorzenie śledztwa, podczas gdy ze strony oskarżyciela posiłkowego lub prywatnego wystarcza zgoda milcząca. Sam fakt nieodezwania się przez nich w ciągu dwóch tygodni, a więc niezłożenia aktu oskarżenia

lub wniosku o uzupełnienie śledztwa, wystarcza, żeby sędzia śledczy postępowanie umorzył.

Rozumie się, że w przypadku, wskazanym w § 3, oskarżyciel posiłkowy już musiał poprzednio uzyskać pozwolenie sądu apelacyjnego na popieranie oskarżenia, nie ma więc potrzeby zwracać się o to ponownie i może bezpośrednio wykonywać prawa, zastrzeżone mu przez § 3.

Art. 280.

Przepis niniejszy ma charakter porządkowy i nie wymaga bliższego wyjaśnienia. Uzasadnienie analogicznego przepisu zostało przytoczone pod art. 265.

Art. 281.

Nie wszystkie ustawy znają formalny obrządek zamknięcia śledztwa, połączony z ponownym przesłuchaniem obwinionego i zaznajomieniem go z treścią zebranych przeciwko niemu dowodów. Wyraźnie ustanawiają ten obrządek ustawy rosyjska (art. 476) i bułgarska (art. 259); pośrednio to samo wynika z przepisów ustaw włoskiej (art. 260, 261, 262) i węgierskiej (§ 129). Ustawa hiszpańska (art. 384) nakazuje przesłuchanie obwinionego i zaznajomienie go z zebranymi przeciwko niemu poszlakami nie w samym końcu śledztwa, lecz w jego toku, w chwili, gdy zostaną zebrane przeciwko niemu dostateczne poszlaki, poczem, zależnie od okoliczności, śledztwo może się toczyć w dalszym ciągu. O postanowieniu, zamykającym śledztwo, ustawa ta mówi osobno (art. 622). Wzmiankę o zamknięciu śledztwa, już bez obowiązku ponownego przesłuchania obwinionego, zawierają ustawy austriacka (§ 111), japońska (§ 163), turecka (§ 129).

Komisja uznała za niezbędne wprowadzić formalny moment zamknięcia śledztwa z ponownym przesłuchaniem obwinionego. To ostatnie jest niezbędne, żeby dać obwinionemu możliwość złożenia wniosków i wskazania sędziemu śledczemu materiału, przemawiającego na korzyść obwinionego. W toku śledztwa obwiniony nie zawsze może się bronić należycie, gdyż częstokroć nie wie, jakie dowody przeciwko niemu zebrano i co właściwie ma zwalczać. Dotyczy to zwłaszcza obwinionego niewinnego, a temu przedewszystkiem trzeba dać możliwość uniknięcia ławy oskarżonych. Zdarza się często, że obwiniony niewinny wie wprawdzie, co mu zarzucają, lecz do ostatniej chwili nie zdaje sobie sprawy z zebranych przeciwko niemu poszlak, nie wie, *dłaczego* jego właśnie posądzają o popełnienie przestępstwa, jaki splot okoliczności obciążających składa

się na przypisywanie mu winy. Nie wie, z czym walczyć, a więc nie wie, jak się bronić. Trzeba wprowadzić do śledztwa moment, w którym, po zebraniu całego materiału dowodowego, przemawiającego na korzyść oskarżenia, obwiniony będzie mógł, ewentualnie przy udziale i pomocy obrońcy, zaznajomić się z zebraniem przeciwko niemu materiałem i odeprzeć zarzuty. Moment ten ma ponadto niezmiernie ważne dla obwinionego znaczenie. Od chwili przesłuchania go przy zamknięciu śledztwa sędzia już w myśl art. 221 nie może obwinionemu lub jego obrońcy odmówić przejrzenia akt śledztwa. Wtedy więc dopiero cały obraz oskarżenia staje obwinionemu przed oczyma, częstokroć wtedy dopiero wyjaśnia mu się należycie, o co i dlaczego toczy się przeciwko niemu postępowanie. Rozumie się samo przez się, że jeżeli przesłuchanie w myśl art. 281 odbyło się bez obecności obrońcy, a obwiniony oświadczy, że może złożyć wnioski dopiero po porozumieniu się z obrońcą, sędzia śledczy powinien mu to porozumienie się umożliwić.

Przeciwnicy tak pojętego obrzędu zamknięcia śledztwa zarzucają, że właściwie to nie jest zamknięcie śledztwa, skoro po nim, na skutek wniosków obwinionego, śledztwo jeszcze toczy się będzie. Zarzut ten jest jednak niesłuszny. Przedewszystkiem śledztwo niezawsze będzie się nadal toczyło, gdyż w większości przypadków, zwłaszcza właśnie, gdy obwiniony istotnie popełnił zarzucane mu przestępstwo, nie będzie on miał nic do dodania, przyjmie zakomunikowane mu poszlaki do wiadomości i zamknięcie śledztwa nastąpi. Ale i wtedy, gdy ono nie nastąpi od razu, nastąpi później po ponownym takim samym przesłuchaniu obwinionego i być może, nastąpi nie w myśl art. 281, lecz w myśl art. 279, pod postacią uznania przez sędziego śledczego, że należy śledztwo umorzyć. Ten więc poprzedzający zamknięcie śledztwa obowiązek ponownego przesłuchania obwinionego w wielu przypadkach przyczyni się do istotnego wyjaśnienia sprawy, niejednego uchroni od zajęcia miejsca na ławie oskarżonych, a jeżeli w wielu, może nawet większości poszczególnych przypadków okaże się, że jest niepotrzebny, bo obwiniony i tak nic nie miał do dodania albo zgłosił wnioski, nie nadające się do uwzględnienia, to i tak to końcowe przesłuchanie obwinionego będzie najlepszą rękojmnią, że nic nie opuszczono, co by na jego korzyść przemawiać mogło, że moment zamknięcia śledztwa będzie istotnie momentem rzeczywistego i wszechstronnego wyczerpania wszelkich środków, mogących prowadzić do wyjaśnienia sprawy. Komisja Kodyfikacyjna nie uważała za możliwe zrzec się tej rękojmi procesowej.

Nie trzeba dodawać, że postanowienie o zamknięciu śledztwa powinno zawierać uzasadnienie, gdyż o tem mówi art. 52 § 2.

Art. 282.

Obowiązek zawiadomienia oskarżyciela o zamknięciu śledztwa wynika z natury rzeczy. Obwinionego zawiadamiać nie trzeba, gdyż jest on już zawiadomiony w myśl art. 281.

Projekt i tu, jak w wielu innych przypadkach, odróżnia stanowisko prokuratora od oskarżyciela prywatnego i posiłkowego. Tych ostatnich sędzia śledczy tylko zawiadamia o zamknięciu śledztwa, prokuratorowi przesyła całe akta. W sprawach, popieranых przez oskarżyciela posiłkowego lub prywatnego, akta pozostają u sędziego śledczego, który je następnie na wniosek oskarżyciela lub na żądanie sądu, który otrzymał akt oskarżenia, prześle do tegoż sądu, jak o tem była mowa pod art. 279.

Analogiczne do niniejszego przepisy spotykamy w ustawach austriackiej (§ 112), francuskiej i belgijskiej (art. 133), bułgarskiej (art. 260, 282), genewskiej (art. 177), hiszpańskiej (art. 623), japońskiej (§ 171), niemieckiej (1877 — § 195, 1924 — § 197), rosyjskiej (art. 478, 510), serbskiej (§§ 23, 183), tureckiej (§§ 122, 127, 128), węgierskiej (§ 129), włoskiej (art. 265). Ustawa serbska nie zna przesyłania akt do prokuratora, gdyż tam sędzia śledczy sam wnosi oskarżenie i popiera je przed sądem wyrokującym (§§ 23, 183)

Art. 283.

Przepis niniejszy stanowi rozwinięcie ogólnych zasad, zawartych w art. 196—199. Należało tu wskazać, że w toku śledztwa rozesłanie listów gończych zależy od sędziego śledczego i że sędzia zawiesza śledztwo do czasu ujęcia obwinionego nie od razu z chwilą, gdy się o jego ucieczce dowiedział, lecz dopiero po ustaleniu wszystkich okoliczności, potrzebnych do określenia istoty przestępstwa i udowodnienia winy. Sędzia śledczy powinien zatem przeprowadzić całe śledztwo, o ile to jest możliwe pomimo nieobecności obwinionego, nie może jednak w myśl art. 281 zamknąć śledztwa bez przesłuchania obwinionego i zaznajomienia go z treścią zebranych dowodów. Ponieważ projekt nie zna postępowania sądowego przeciwko nieobecnym, więc i tak proces przed sądem wyrokującym nie mógłby się toczyć. Najwłaściwszem jest w tym przypadku zawieszenie śledztwa po wyczerpaniu wszystkich możliwych środków do ujęcia zbiega.

Analogiczne przepisy zawierają ustawy rosyjska (art. 276), hiszpańska (art. 840) i bułgarska (art. 98).

Jak wynika z treści niniejszego artykułu, projekt nie wprowadza postępowania przeciwko nieobecnym, których nie można odszukać, czyli t. zw. wyroków in contumaciam. Na tem stanowisku stoją ustawy: bułgarska (art. 98), hiszpańska (art. 840, 841, 971), japońska (§ 227), rosyjska (art. 276), węgierska (§ 472) i włoska (art. 472). Ustawa włoska używa wprawdzie wyrażenia „giudizio in contumacia“, rozumie jednak pod niem tylko wyrok zaoczny, wydany w nieobecności oskarżonego, któremu wezwanie doręczono. Natomiast ustawy austriacka (§§ 421—428), francuska i belgijska (art. 244, 465—478), geneńska (art. 410—431), niemiecka (1877, §§ 318—336; 1924, §§ 276—284), serbska (§§ 319—320) i turecka (§§ 225, 371—384) znają specjalne przepisy co do postępowania względem oskarżonych nieobecných, których nie można odszukać, dają możliwość sądenia takich nieobecných i wydanie przeciwko nim wyroku, przyczem ustawa niemiecka dopuszcza takie postępowanie jedynie wtedy, gdy czyn, zarzucany oskarżonemu, jest zagrożony tylko grzywną i konfiskatą.

Komisja Kodyfikacyjna uznała wprowadzenie tego rodzaju postępowanie za niepożądane. Postępowanie względem nieobecných, których odnaleść nie można, stwarza fikcję sprawiedliwości, a fikcji takiej popierać nie należy. Oskarżonemu, który nie wie o oskarżeniu i nie umie się bronić, można z łatwością udowodnić takie czyny, których on nigdy nie popełnił i co do których wszelkie zarzuty mógłby jednym wyjaśnieniem obalić. Pierwszym zatem i niezbędnym warunkiem sprawiedliwego wyroku jest zawiadomienie obwinionego o stawianych mu zarzutach, danie mu możności usprawiedliwienia się. Stwarzanie fikcji wyroku względem nieobecných jest przeżytkiem dawnych czasów, kiedy zdrajców i heretyków skazywano zaocznie i palono na stosie in effigie.

Dziś takie symboliczne wyroki zapadają w Francji i Belgji przeciwko generałom niemieckim, oskarżonym o popełnianie przestępstw w czasie wojny, a naród niemiecki nie tylko nie uznaje tych wyroków, lecz nawet wybiera skazanych na najwyższe stanowiska państwowe. Jaki jest cel takiego postępowania? Jeżeli chodzi o platoniczne wyrażenie potępienia względem jednostki, której dosięgnąć nie można, to nie jest to rzeczą sądu karnego, jeżeli zaś wyrok skazujący in contumaciam ma na celu uniemożliwienie takiemu domniemanemu przestępcy przyjazdu do kraju pod groźbą wykonania wyrze-

czonej zaocznie kary, to ten sam cel osiąga rozesłanie listów gończych, po których poszukiwany ulegnie niezwłócnemu aresztowaniu, jeżeli władze danego kraju będą mogły go ująć. A nawet platonicznemu potępieniu stanie się zadość, gdy za danym osobnikiem będą rozesłane listy gończe i wszystkie gazety będą o nim pisały jako o ukrywającym się i obwinionym o zbrodnię.

Postępowanie in contumaciam w sprawach drobnych, wzorem ustawy niemieckiej, Komisja Kodyfikacyjna również uznała za niecelowe. Skazanie bez wysłuchania obrony na grzywnę jest tak samo niesłuszne, jak skazanie na każdą inną karę; jeżeli zaś chodzi o zabezpieczenie możności skonfiskowania w pewnych przypadkach przedmiotów, których właściciel jest nieobecny lub nieznan, to odnośne przepisy należą do prawa materjalnego i w niektórych kodeksach karnych już istnieją (por. art. 38 kod. karn. ros. z r. 1903). Do pewnego stopnia wymaganiom tego rodzaju czyni zadość przepis art. 171 § 2, który, w razie upływu bardzo długiego czasu od chwili odebrania rzeczy, będzie mógł mieć zastosowanie prawie do wszystkich rzeczy, gdyż z nielicznymi wyjątkami wszystkie rzeczy ulegają zepsuciu przy bardzo długim leżeniu.

Rozdział III.

Akt oskarżenia.

Czynności oskarżyciela, bezpośrednio poprzedzające przejście sprawy do sądu wyrokującego, stanowią, obok dochodzenia i śledztwa, trzecie stadjum postępowania przygotowawczego. Polegają one na opracowaniu i wniesieniu aktu oskarżenia. Dwa pierwsze stadja — dochodzenie i śledztwo — nie są niezbędne w każdym procesie; natomiast wniesienie aktu oskarżenia jest nieodzownym warunkiem wszczęcia postępowania przed sądem wyrokującym. Oskarżyciel może wnieść akt oskarżenia bądź odrazu, niezwłócznie po otrzymaniu wiadomości o popełnieniu przestępstwa (art. 255 § 1 lit. b), bądź uczynić to po przeprowadzeniu dochodzenia (art. 255 § 1 lit. c) lub śledztwa (art. 284). We wszystkich trzech przypadkach akt oskarżenia będzie w zasadzie jednakowy, różniąc się tylko w zależności od większej lub mniejszej zawilości sprawy (art. 286 § 2) lub od sądu, do którego właściwości sprawa należy (art. 286 § 2 i art. 287).

Art. 284.

Przepis niniejszy ma na celu przedewszystkiem zakreślenie terminu, w ciągu którego prokurator jest obowiązany złożyć

akt oskarżenia w tych sprawach, w których toczyło się śledztwo. O oskarżycielu posiłkowym i prywatnym mówi art. 285, inni oskarżyciele publiczni (art. 55) nie wchodzą tu w grę wobec tego, że mogą występować tylko przed sądami grodzkimi, a w sprawach tych śledztwo się nie toczy. Termin do złożenia aktu oskarżenia wynosi według projektu dwa tygodnie od chwili otrzymania akt śledztwa, jeżeli wszyscy obwinieni są na wolności, siedem dni — jeżeli choć jeden z nich jest aresztowany.

Termin tego rodzaju zakreślają wszystkie niemal ustawy. Według ustawy węgierskiej (§ 254) termin ten wynosi 15 dni, według francuskiej i belgijskiej (art. 217) dziesięć dni, a w razie uzupełnienia śledztwa na żądanie sądu 5 dni (art. 238), według tureckiej — 10 dni w sprawach o zbrodnie (§ 199) i 48 godzin w sprawach o występki (§ 127), według austriackiej (§ 112) i genewskiej (art. 178) — 8 dni, rosyjskiej (art. 517) i bułgarskiej (art. 289) — 7 dni, hiszpańskiej (art. 649) — 5 dni, japońskiej (§ 161) — 3 dni. Ustawy włoska, niemiecka i serbska terminu nie zakreślają.

Projekt ustala dwa rodzaje terminów — dłuższy dla spraw, w których obwiniony jest na wolności, i krótszy — jeżeli jest aresztowany. Komisja uznała za niezbędne przedłużyć terminy (8 i 7 dniowy), przyjęte dotychczas w ustawach dzielnicowych, ze względu na liczbę prokuratorów, zbyt małą obecnie i nie rokującą nadziei zwiększenia się w najbliższym czasie, ale tylko dla spraw, w których niema aresztowanych; w sprawach z aresztowanymi zachowano termin 7 dniowy, przyjęty w ustawie rosyjskiej, krótszy od terminów, przyjętych w większości ustaw.

Terminy, wskazane w art. niniejszym, nie są nieprzekraczalne — nie można pozbawiać prokuratora prawa oskarżania dlatego jedynie, że uchybił terminu. Nie można jednak również pozostawić do uznania prokuratora, jak długo ma trzymać akta po ukończeniu śledztwa. Śledztwo — to już postępowanie karne, ten, przeciwko komu postępowanie karne wszczęto, w wielu przypadkach jest już ograniczony w prawach przez sam fakt wszczęcia postępowania; zbyt długie przeciąganie sprawy, skoro śledztwo jest już ukończone, byłoby dlań krzywdzące. Trzeba więc ograniczyć prokuratora ścisłymi terminami, których uchybienie wprawdzie nie grozi pozbawieniem możliwości oskarżenia, zmusza jednak prokuratora do każdorazowego wytłumaczenia się przed swą władzą i usprawiedliwienia zwłoki. Rozumie się samo przez się, że prokurator, który będzie zbyt często zawiadamiał władzę o opóźnieniu lub niedostatecznie zwłokę usprawiedliwi, może się narazić na odpowiedzialność

dyscyplinarną i że osoby interesowane, a przede wszystkim obwiniony, będą miały prawo w razie niezachowania wymienionych w art. niniejszym terminów, skarżyć się na prokuratora w drodze instancji do jego władzy przełożonej.

Terminy powyższe są zastrzeżone tylko dla spraw, w których toczyło się śledztwo. Są to przede wszystkim sprawy poważniejsze, których przyspieszenie jest bardziej potrzebne, dla prawidłowego wymiaru sprawiedliwości, a ponadto z zasad wyżej przytoczonych tam, gdzie postępowanie karne już się toczy, należy dbać o jego zakończenie; tam zaś gdzie go jeszcze nie wszczęto, gdzie toczy się dopiero dochodzenie, a nikt nie jest aresztowany, można czas wszczęcia postępowania uzależnić od uznania oskarżyciela publicznego, nad którym, zresztą, zwierzchność i tak będzie czuwała, żeby zbyt nie zwlekał. A przytem przy dochodzeniu, prowadzonym przez samego oskarżyciela, chwila ukończenia dochodzenia jest często nieuchwytna, gdyż, aczkolwiek z czynności dochodzenia sporządza się zapiski, to jednak zapiski te dotyczyć będą tylko czynności dokonanych, może się zaś zdarzyć, że po dokonaniu ostatniej czynności, zaznaczonej w zapiskach, oskarżyciel jeszcze będzie próbował zebrać dalszy materiał, lecz bez rezultatu, i zamiarów swoich w zapiskach nie uwidoczni. Takie niewidoczne zamiary, zajmujące jednak czas i powstrzymujące sporządzenie aktu oskarżenia, mogą się zdarzyć i wtedy, gdy policja prześle zakończone dochodzenie prokuratorowi, a ten będzie chciał je sam uzupełnić.

W ciągu terminów, wskazanych w artykule niniejszym, prokurator jest obowiązany bądź wnieść akt oskarżenia, bądź przesłać sędziemu śledczemu wniosek o umorzenie lub uzupełnienie śledztwa.

Akt oskarżenia wnosi się wprost do sądu wyrokującego. Na tem stanowisku stoją wszystkie prawie ustawy: francuska i belgijska (art. 218), bułgarska (art. 299), hiszpańska (art. 658), niemiecka (1877 — § 196, 1924 — § 198), rosyjska (art. 523), serbska (§ 183), węgierska (§ 254), turecka (§ 127, 200), włoska (art. 355). Odrębne stanowisko zajmuje ustawa austriacka (§ 208), w myśl której akt oskarżenia należy wnieść do sędziego śledczego, który prowadził śledztwo, a jeżeli śledztwa nie było — do przewodniczącego izby radnej (wydział sądu okręgowego). Projekt poszedł za większością ustaw, wychodząc z założenia, że skoro akt oskarżenia jest podstawą do wszczęcia postępowania przed sądem wyrokującym, to do tego sądu wnieść go należy i niema żadnej podstawy do wnoszenia go za pośred-

nictwem sędziego śledczego, co tylko wywołuje zwłokę i zbędną korespondencję.

Jeżeli prokurator nie uznaje za możliwe wnieść aktu oskarżenia, bądź dlatego, że, według jego zdania śledztwo jest niekompletne i należy je uzupełnić, bądź, że nie dostarczyło dostatecznych podstaw do wniesienia oskarżenia wogóle, wówczas składa wniosek o uzupełnienie lub umorzenie śledztwa. Wniosek taki składa się do rąk sędziego śledczego, gdyż on będzie dalszych czynności dokonywał.

Wniosek o uzupełnienie śledztwa nie obowiązuje sędziego śledczego wobec art. 275 § 2, w myśl którego sędzia śledczy może odrzucić wniosek strony o dokonanie czynności śledczej, a przeciwko postanowieniu odmownemu służy zażalenie. Przepis ten ma zastosowanie także i do wniosków o uzupełnienie śledztwa, nie trzeba więc tego osobno omawiać w ustawie.

Inaczej rzecz się przedstawia, gdy chodzi o wniosek o umorzenie śledztwa. Taki wniosek ma dla sędziego śledczego moc wiążącą, z zastrzeżeniem praw oskarżyciela posiłkowego (art. 70 i 279). Sędzia śledczy nie może odmówić prokuratorowi umorzenia śledztwa, o ile oskarżyciel posiłkowy oskarżenia nie obejmie. Wynika to z art. 58 projektu, w myśl którego odstąpienie oskarżyciela publicznego od oskarżenia przed rozpoczęciem rozprawy głównej powoduje umorzenie postępowania. Skoro zatem prokurator ma prawo spowodować umorzenie postępowania nawet po wniesieniu aktu oskarżenia, to tembardziej może to uczynić przed jego wniesieniem. Można więc było w art. niniejszym o tem nie wspominać.

Otrzymałszy wniosek prokuratora o umorzenie śledztwa, sędzia śledczy postąpi analogicznie do art. 279, to jest w sprawach, w których istnieje pokrzywdzony, zawiadomi go, stosownie do art. 70, a następnie, jeżeli pokrzywdzony nie zgłosi się w terminie w charakterze oskarżyciela posiłkowego, sędzia śledczy umorzy śledztwo.

Art. 285.

Jeżeli projekt nie pozbawia prokuratora prawa wniesienia oskarżenia po upływie terminów, wskazanych w art. 284, to nie można tej zasady stosować do osób prywatnych, będących oskarżycielami. Osoby te, aczkolwiek w pewnych warunkach uprawnione do działania w interesie ogółu, faktycznie jednak będą zawsze prawie działały przeważnie w interesie własnym. Ponadto niema nad nimi władzy zwierzchniej, któraby czuwała nad szybkim wniesieniem oskarżenia, nie grozi im odpowie-

działność za opóźnienie. Trzeba i te osoby związać terminami, żeby nie przewlekały sprawy, skoro w niej już toczyło się śledztwo. Jedynym sposobem zmuszenia tego rodzaju oskarżycieli do pośpiechu jest uznanie terminów, wskazanych w art. 284, za nieprzekraczalne dla nich. W ciągu tych zatem terminów oskarżyciel prywatny lub posiłkowy musi złożyć bądź akt oskarżenia, bądź wniosek o umorzenie lub uzupełnienie śledztwa, po upływie tych terminów sędzia śledczy sprawę umarza.

Złożenie przez oskarżyciela prywatnego lub posiłkowego wniosku o umorzenie śledztwa nie jest niezbędne, gdyż i bez tego po upływie terminów śledztwo będzie umorzone, niema jednak podstawy do odmawiania tego prawa oskarżycielowi prywatnemu lub posiłkowemu, tembardziej, że może to mieć dla nich znaczenie moralne, a przytem przyczyni się do szybkiego nieraz wyjaśnienia sytuacji, co dla obwinionego jest pożądane. Ponadto, wobec art. 69 i 73 chwila odstąpienia oskarżyciela od popierania oskarżenia nie jest w tych sprawach obojętna, gdyż aż do tej chwili prokurator może objąć oskarżenie. Z chwilą zaś, gdy oskarżyciel prywatny lub posiłkowy odstąpił od oskarżenia, a prokurator wcześniej oskarżenia nie objął, postępowanie jest skończone i prokurator objąć oskarżenia nie może, chyba, że w sprawie o przestępstwo, ścigane z urzędu, ujawnią się powody do wznowienia śledztwa w myśl art. 606 projektu.

Chwila zapadnięcia postanowienia sędziego śledczego o umorzeniu śledztwa po odstąpieniu oskarżyciela prywatnego lub posiłkowego od oskarżenia jest obojętna, gdyż w myśl art. 66, 69 i 74 projektu odstąpienie to powoduje umorzenie postępowania, jeżeli prokurator poprzednio nie objął oskarżenia, żadne zatem późniejsze fakty nie mogą stanąć na przeszkodzie umorzeniu.

Analogiczny przepis spotykamy w ustawie węgierskiej (§ 276), której przepisy, dotyczące oskarżyciela posiłkowego, wogóle najbardziej się zbliżają do przepisów projektu.

§ 286.

Przepis § 1 ma charakter porządkowy. Ma on na celu wskazanie tych zasadniczych cech, jakim akt oskarżenia musi odpowiadać, żeby był istotnie aktem oskarżenia, to jest podstawą do wszczęcia postępowania karnego przed sądem wyrokującym.

Konieczność wskazania danych, wymienionych w § 1, nie może chyba ulegać wątpliwości. Znajdujemy je z nieznaczniemi zmianami w ustawach: austriackiej (§ 207), francuskiej

i belgijskiej (art. 241), bułgarskiej (art. 291), hiszpańskiej (art. 650), niemieckiej (1877 — § 198, 1924 — § 200), rosyjskiej (art. 520), węgierskiej (§ 255), tureckiej (§§ 129, 222), włoskiej (art. 287, 288).

Ustawy japońska (§§ 169, 170) i serbska (§ 183), w myśl których oddanie pod sąd następuje na mocy postanowienia sędziego śledczego stawiają temuż postanowieniu wymagania analogiczne.

Ustawy francuska, belgijska, genewska, hiszpańska, turecka i włoska nie wspominają o wymienieniu sądu, właściwego do rozpoznania sprawy, dlatego, że to wymienienie zawiera się już w orzeczeniu sądu, oddającym oskarżonego pod sąd, które stanowi dla prokuratora podstawę do wniesienia aktu oskarżenia (francuska i belgijska 231, genewska 187—189, włoska 275, hiszpańska 633, turecka 213).

Sporną jest natomiast kwestja, czy akt oskarżenia ma zawierać uzasadnienie, to jest przytoczenie okoliczności, towarzyszących ujawnieniu przestępstwa, oraz zebranych na poparcie aktu dowodów.

Dołączenia do aktu uzasadnienia wyraźnie wymagają ustawy austriacka, rosyjska, bułgarska, serbska, węgierska, niemiecka, pośrednio wynika to z przepisów ustaw japońskiej francuskiej, belgijskiej, tureckiej i hiszpańskiej.

Według ustawy austriackiej (§ 207) do aktu oskarżenia dołączyć należy zwięzłe, lecz wyczerpujące powody, w których przedstawiony ma być stan rzeczy, wynikający z doniesienia, dochodzeń przygotowawczych lub śledztwa wstępnego. Ustawa polska z dn. 21 października 1919 poz. 473, wprowadzająca w b. zaborze austriackim postępowanie uproszczone, wprowadza w tem postępowaniu, zamiast aktu oskarżenia, wniosek o rozpisanie rozprawy głównej, który winien zawierać wszystkie części składowe aktu oskarżenia, lecz dołączenie uzasadnienia nie jest wymagane.

Ustawy rosyjska (art. 520) i bułgarska (art. 291), wyszczególniając części składowe aktu oskarżenia, wymieniają między innymi „4) treść dowodów i poszlak, zebranych w sprawie przeciwko oskarżonemu“. Dotyczy to tylko spraw, należących do właściwości sądów okręgowych. Ustawodawca polski, wprowadzając w r. 1921 nieznaną ustawie rosyjskiej postępowanie uproszczone, wprowadził w niem wnioski prokuratora, zastępujące akt oskarżenia. Wniosek różni się od aktu oskarżenia tem właśnie, że brak w nim „treści dowodów i poszlak, zebranych w sprawie przeciwko oskarżonemu“, to jest niema uza-

sadnienia. Już poprzednio, w art. 52 ust. 4 ustawy o zwalczaniu lichwy wojennej z dnia 2 lipca 1920 poz. 449 wprowadzono zasadę, że akt oskarżenia w sprawach o lichwę wojenną może być zastąpiony wnioskiem o zarządzenie rozprawy; „wniosek winien zawierać okoliczności, wymienione w art. 520 ust. 1—3 i 5 upk.“, a więc z pominięciem treści dowodów i poszlak.

Ustawa niemiecka z r. 1877 (§ 198) w brzmieniu oryginału stanowiła, że w sprawach, należących do właściwości Sądu Rzeszy, sądu przysięgłych lub sądu ziemiańskiego (okręgowego), należy w akcie oskarżenia przytoczyć zestawienie istotnych wyników dotychczasowego postępowania.

Ustawodawca polski zmienił ten przepis o tyle, że w myśl obecnego brzmienia § 198 akt oskarżenia w sprawach, należących do właściwości sądów przysięgłych winien zawierać takie zestawienie, w sprawach zaś ważniejszych i zawilszych, podlegających właściwości sądów okręgowych powinien je zawierać. Rozróżnienie to jest zupełnie niezrozumiałe dla osób, nieobeznanych z prowincjonalizmami b. dzielnicy pruskiej. Według przyjętego w tamtych stronach znaczenia „winien“ oznacza obowiązek, „powinien“ ma charakter tylko życzenia. A więc w sprawach pierwszej kategorii uzasadnienie aktu oskarżenia jest obowiązkowe, w drugiej tylko pożądane.

Ustawa niemiecka z r. 1924 (§ 200) stanowi, że w sprawach, należących do właściwości Sądu Rzeszy, sądów nadziemiańskich (apelacyjnych) i sądów przysięgłych w akcie oskarżenia należy przytoczyć istotne wyniki dotychczasowego postępowania; to samo dotyczy spraw, należących do właściwości sądów ławniczych lub sędziów powiatowych, jeżeli akt oskarżenia dotyczy zbrodni.

Ustawa serbska (§ 183) wśród części składowych orzeczenia, zastępującego akt oskarżenia, przytacza: krótki opis okoliczności sprawy, na których oskarżenie się opiera, ze wszystkimi okolicznościami obciążającymi lub łagodzącymi.

Ustawa węgierska (§ 255) stanowi, że akt oskarżenia winien zawierać, między innymi, zaczerpnięte z akt dochodzenia lub śledztwa, logicznie powiązane i bezstronne przedstawienie stanu faktycznego i przytoczenie dowodów.

Na mocy ustawy japońskiej (§ 169), skoro sędzia śledczy orzeka przekazanie sprawy sądowi powiatowemu lub rozpisanie rozprawy przed swoim sądem (co w Japonii zastępuje akt oskarżenia), powinien określić naturę i okoliczności przestępstwa, podać, że istnieją dostateczne dowody, obciążające oskarżonego, i przytoczyć brzmienie ustawy, którą należy zastosować.

Z treści tego przepisu należy wnioskować, że orzeczenie, zastępujące akt oskarżenia, powinno zawierać uzasadnienie.

Potrzeba uzasadnienia aktu oskarżenia oraz poprzedzającego go oddania pod sąd przez izbę oskarżeń wynika również pośrednio z przepisów ustaw francuskiej, belgijskiej i hiszpańskiej.

Ustawa włoska (art. 288) mówi, że akt oskarżenia, prócz dokładnego oznaczenia obwinionego i osoby, cywilnie odpowiedzialnej, zawiera przedstawienie faktu i nazwy przestępstwa ze wskazaniem okoliczności obciążających i artykułu ustawy, o uzasadnieniu zatem aktu oskarżenia nawet w pośredniej postaci nie wspomina. Tak samo niema wzmianki o uzasadnieniu w art. 355, mówiącym o treści wniosku prokuratora o rozpisanie rozprawy.

Przeciwnicy przytaczania w akcie oskarżenia okoliczności, towarzyszących popełnieniu i ujawnieniu przestępstwa, wraz z popierającymi oskarżenie dowodami, wychodzą z założenia, że akt oskarżenia w tej postaci, odczytany na początku rozprawy, od razu nastraja sędziów, a zwłaszcza przysięgłych, na korzyść oskarżenia, że w umyśle słuchających fakty, przytoczone w akcie oskarżenia, łączą się z faktami, ustalonymi w toku rozprawy, i mimowoli nabierają znaczenia dowodów, a to daje wielką przewagę oskarżeniu i utrudnia obronę. Proponowano w sprawach bardziej zawiłych zastąpić pisemne uzasadnienie aktu oskarżenia przez przemówienie oskarżyciela, któryby uzasadnił ustnie, dlaczego wniósł i popiera oskarżenie (art. 315 ustaw francuskiej i belgijskiej, § 266 tureckiej).

Jednakże Komisja Kodyfikacyjna postanowiła utrzymać, wzorem znacznej większości ustaw, uzasadnienie aktu oskarżenia przynajmniej w sprawach większej wagi. Jeżeli sprawa jest prosta, wystarcza sam wniosek o ukaranie, zawierający wskazanie obwinionego i zarzucanego mu czynu. Jednakże w sprawach bardziej zawiłych, zwłaszcza tam, gdzie udowodnienie winy polega nie na oczywistych i wyraźnych dowodach, lecz na zestawieniu szeregu poszlak, z których każda napozór niema znaczenia, a wszystkie razem wytwarzają dopiero przekonanie o winie oskarżonego — w takich sprawach, jeżeli oskarżyciel z góry nie przedstawi dobrze uzasadnionego planu oskarżenia, sędziowie, a właśnie zwłaszcza przysięgli, z początku zupełnie się nie orjentują, do czego ma prowadzić dane zeznanie świadka, gubią się w chaosie materiału dowodowego, zwracają szczególną uwagę na rzeczy drugorzędne, a przepuszczają najważniejsze momenty. I dopiero w końcu rozprawy okazuje się, że myśl ich szła w niewłaściwym kierunku i że, chcąc mieć

dokładne informacje, należałoby właściwie całe postępowanie dowodowe jeszcze raz przeprowadzić od początku. Ta dezorientacja jest mniej niebezpieczna przy sądzie państwowym, gdzie wprawni i doświadczeni sędziowie z łatwością ogarniają przedmiot, lecz przedstawia poważne niebezpieczeństwo dla wymiaru sprawiedliwości w sądach przysięgłych, gdy o winie lub niewinności decydują niespecjaliści, ludzie mało obeznani z tokiem spraw, nieprzyzwyczajeni do skupiania uwagi przez czas dłuższy, często mało inteligentni lub, pomimo wszelkich zastrzeżeń ustawowych, niedostatecznie znający język, w którym rozprawa się toczy. Dla tych ludzi trzeba przede wszystkim dokładnie wyłożyć plan oskarżenia, żeby mogli się od razu zorientować, czy to, co akt oskarżenia przytacza, znajdzie następnie poparcie w postępowaniu dowodowym. Zastąpienie pisemnego uzasadnienia aktu oskarżenia przez uzasadnienie ustne jest z punktu widzenia przeciwników uzasadnienia jeszcze niebezpieczniejsze, gdyż mowa, zwłaszcza umiejętnie i ze swadą wypowiedziana, daleko więcej sugestjonuje, niż odczytanie dokumentu. Przy zupełnym braku uzasadnienia następuje całkowita dezorientacja w sprawach zawilszych, przy uzasadnieniu ustnem zdolny oskarżyciel wstępnym bojem podbije umysły, zwłaszcza przysięgłych, i wtedy dopiero obrona będzie miała szczególnie trudne zadanie, żeby tę sugestję rozwiązać. Najmniej niebezpieczne, z punktu widzenia psychologii, jest właśnie spokojne, chłodne odczytanie dokumentu, które wprowadzie z całą ścisłością uzasadni oskarżenie, lecz za to od razu postawi myślenie sędziów, czy przysięgłych, na właściwej drodze i nie zasugestjonuje ich talentem oskarżyciela.

Ponadto, włożony na oskarżyciela obowiązek uzasadniania aktu oskarżenia częstokroć przyczynia się do ściślejszego sformułowania wniosku oskarżającego. Doświadczenia wykazuje, że prokurator, pisząc akt oskarżenia, częstokroć zakreśla sobie z góry wniosek, a następnie dochodzi do przekonania, że tak zakreślonego wniosku nie może uzasadnić, a więc należy wniosek zmienić.

Wszystko to, o czym była mowa poprzednio, dotyczy tylko spraw bardziej zawilszych; w sprawach drobnych oskarżenie jest jasne samo przez się, można je przedstawić w postaci, mniej dokładnie opracowanej, i każdy się zorientuje od razu.

Dlatego też projekt nakazuje uzasadnienie aktu oskarżenia tylko w sprawach z udziałem przysięgłych, jako z większą od sędziów trudnością orjentujących się w tem, czego się od nich żąda. W innych sprawach dołączenie lub niedołączenie uzasadnienia do aktu oskarżenia projekt pozostawia do uznania pro-

kuratora, który sam powinien zdecydować w każdym poszczególnym przypadku, czy sprawa jest dość prosta, żeby można było wnieść oskarżenie bez uzasadnienia, czy też jest o tyle zawiła, że bez uzasadnienia sąd będzie miał trudności przy zorientowaniu się w zasadach oskarżenia i w materjali dowodowym. Ponieważ w interesie oskarżenia leży zawsze, żeby sąd tak się orjentował w sprawie, jak się w niej orjentuje oskarżyciel, i żeby doszedł do tego samego przekonania, jakie oskarżycielowi nakazało oskarżać, więc nie zachodzi poważna obawa, iżby oskarżyciel lekceważył uzasadnienie i nie dołączał go w sprawach, w których zawiłość bądź samego faktu przestępstwa, bądź zebranych dowodów, będzie takiego uzasadnienia wymagała.

Art. 287.

W sądach grodzkich sprawy są przeważnie bardzo proste i dlatego też tam nie można stawiać aktowi oskarżenia tak formalnych wymagań, jak w sądach wyższych. Wystarczy, jeżeli oskarżyciel wskaże dokładnie osobę obwinioną i zarzucany jej czyn. Nie znaczy to, że w sądach grodzkich art. 286 nie może mieć zastosowania. Przeciwnie, zawsze jest pożądanę, żeby akt oskarżenia był dokładniejszy, a w sprawach zawiłszych nawet zaopatrzone w uzasadnienie. Trzeba się jednak z tem liczyć, że w sądach grodzkich będzie wiele spraw, wszczętych na żądanie osoby pokrzywdzonej, jako oskarżyciela prywatnego lub posiłkowego, a od tych oskarżycieli trudno wymagać, żeby znali się na formach proceduralnych lub żeby w każdej drobnej sprawie uciekali się do adwokata. Pozatem sporządzenie formalnego aktu oskarżenia może sprawiać trudności nawet niższemu urzędnikom policyjnym, którzy w sprawach, ściganych z urzędu przed sądami grodzkimi, będą przeważnie, zwłaszcza w mniejszych miastach, pełnili obowiązki oskarżycieli publicznych.

Ta mniejsza rygorystyczność wymagań co do formy aktu oskarżenia wynika z przepisów wszystkich niemal ustaw, które bądź, jak austriacka (§ 451), a zwłaszcza rosyjska (art. 45, 50) wyraźnie wskazują postać skargi w sądach niższego rzędu, bądź też, i tak jest prawie wszędzie, żądają aktu oskarżenia tylko w sprawach przed sądami wyższego rzędu.

Art. 288.

Potrzeba dołączenia do aktu oskarżenia listy osób, których wezwania oskarżyciel żąda, oraz wskazania innych dowodów, nie może chyba budzić wątpliwości. Analogiczne przepisy znajdujemy w postaci wyraźnej w ustawach austriackiej (§ 207), bułgarskiej (art. 292), hiszpańskiej (art. 656), rosyjskiej (art.

521), serbskiej (§§ 183, 185), węgierskiej (§ 255), włoskiej (art 367). W innych ustawach to samo wymaganie wynika z zestawienia różnych przepisów.

Również zdaje się nie ulegać wątpliwości potrzeba przesłania sądowi akt śledztwa, zawierających zebranie całego materiału dowodowego, jaki ma się przewinąć przed sądem wyrokującym. Wątpliwość mogłaby powstać tylko co do tego, czy zapiski dochodzenia mają do końca postępowania sądowego pozostawać w rękach oskarżyciela, czy też należy je przesłać do sądu. Projekt żąda przesłania ich do sądu z założeń następujących. Aczkolwiek zapiski są zebrane dla oskarżyciela, to jednak stanowią one dla przewodniczącego ważny materiał orientacyjny co do celowego sposobu prowadzenia rozprawy. Ponadto ułatwiają one orientację sądu w przypadkach, gdy sąd w myśl art. 304 rozstrzyga, gdy należy odroczyć wyznaczoną rozprawę w celu wezwania osób, wskazanych przez stronę w ostatniej chwili. Zapiski dochodzenia nie stanowią materiału dowodowego, nie mogą jednak i nie powinny stanowić tajemnicy dla sądu w toku czynności przygotowawczych, a ufać należy, iż sąd potrafi rozróżnić materiał jednostronny, zebrany przez oskarżyciela dla własnego użytku, od bezstronnego materiału dowodowego. Ponadto w aktach dochodzenia częstokroć mieści się właściwy materiał dowodowy, zebrany drogą, wskazaną w art. 260—263 projektu; materiał ten powinien być w całości dostępny dla stron i nie można pozwolić, żeby z tego, już w drodze sądowej utrwalonego materiału, oskarżyciel tylko to wybierał, co jest dlań dogodne.

Strony i sąd powinny mieć jednakowe prawa w stosunku do zapisek dochodzenia, bez względu na to, kto jest oskarżycielem. Skoro projekt ustala, że na żądanie oskarżyciela posiłkowego policja po przeprowadzeniu dochodzenia przesyła zapiski do sądu (art 268 § 2), to niema podstawy nieprzesyłania tych zapisek do sądu w sprawach, w których występuje oskarżyciel publiczny.

Wreszcie, zasada równouprawnienia stron wymaga, żeby obrona miała do zapisek dochodzenia taki sam dostęp, jak oskarżyciel. Może się to częstokroć przyczynić do rzeczywistego wykrycia prawdy materialnej; obrona może powołać dowód, ujawniony w zapiskach, a celowo przez oskarżyciela przemilczany.

Art. niniejszy mówi, że akta śledztwa lub zapiski dochodzenia przesyła się wraz z aktem oskarżenia, oczywiście o tyle, o ile te akta lub zapiski są w ręku oskarżyciela. Jeżeli oskarżycielem jest osoba prywatna, która akt śledztwa ani zapisek wogóle do rąk nie otrzymuje (art. 268 § 2 i art. 282), wtedy,

oczywiście, jeżeli tyczyło się dochodzenie, oskarżyciel zwróci się do policji o przesłanie tych zapisek do sądu w myśl art. 268 § 2, a jeżeli toczyło się śledztwo, zwróci się o to samo do sędziego śledczego, ewentualnie sąd, który akt oskarżenia otrzymał, sam zażąda od sędziego śledczego nadesłania akt śledztwa. O tym przypadku projekt osobno nie wspomina, gdyż rozwiązanie zagadnienia na podstawie innych przepisów projektu nasuwa się samo przez się i wątpliwości powstać nie mogą. Inne możliwe rozwiązanie — pozostawienie akt śledztwa u sędziego śledczego bez przesyłania ich do sądu wyrokującego, byłoby niekonsekwentne, sprzeczne z celem, dla którego śledztwo się wogóle prowadzi.

Przepisy, analogiczne do § 2 omawianego artykułu, spotykamy w wyraźnej postaci tylko w ustawach: niemieckiej (1877 — § 196, 1924 — § 198), rosyjskiej (art. 525), serbskiej (§ 183), węgierskiej (§ 254), włoskiej (art. 287), jednakże to samo wynika z zestawienia przepisów innych ustaw.

Art. 289.

Dopiero w chwili wniesienia aktu oskarżenia zarzucany obwinionemu czyn oraz zebrane przeciwko niemu poszlaki uzyskują postać skryształowaną i tę właśnie chwilę uznać należy za najodpowiedniejszą do zdecydowania, czy i jaki środek zapobiegawczy należy względem obwinionego zastosować. Projekt wkłada na oskarżyciela obowiązek zastanowienia się nad tem i ewentualnego złożenia odnośnego wniosku do sądu wyrokującego. Nie znaczy to jednak, żeby sąd wyrokujący był pod tym względem związany wnioskiem oskarżyciela. Sąd na mocy art. 172, 173, 178, 182, 194 projektu jest władny zawsze wydać postanowienie, zarządzające lub uchylające aresztowanie, skoro uzna to za właściwe, z uwzględnieniem, oczywiście, odnośnych przepisów ustawy. Z art. niniejszego wynika, że oskarżyciel jest zawsze obowiązany zastanowić się nad kwestją środka zapobiegawczego, nie ma jednak obowiązku składania wniosku w tym przedmiocie. Brak więc wniosku wskazuje, że oskarżyciel nie uważa wkroczenia sądu pod tym względem za niezbędne, oskarżyciel nie ma zatem potrzeby oświadczać, że uznaje obecny stan rzeczy co do środków zapobiegawczych za wystarczający i nie żąda zmiany.

Analogiczne przepisy co do wniosku oskarżyciela zawierają ustawy: bułgarska (art. 294), rosyjska (art. 524), węgierska (§ 255) oraz ustawy polskie o postępowaniu uproszczonem w b. dzielnicach austriackiej (2. X. 19. poz. 473 art. I) i rosyjskiej (25. II. 21. poz. 169 — art. 845³ upk). Natomiast ustawa nie-

miecka (1877 — § 205, 1924 — § 207) wkłada na sąd obowiązek powzięcia z urzędu uchwały co do zarządzenia lub dalszego trwania aresztu śledczego:

Art. 290.

W artykule niniejszym i w kilku innych (293, 503, 596) projekt wprowadza przymus adwokacki. Leży to wyłącznie w interesie stron, aczkolwiek na pierwszy rzut mogłoby się wydawać inaczej. Obecnie zdarza się często, że sąd, obowiązany do rozpoznawania sprawy w granicach skargi (aktu oskarżenia, sprzeciwu, kasacji, wniosku o wznowienie) oddala skargę tylko dlatego, że jest źle napisana, że w niej nieumiejętnie sformułowano oskarżenie, nie wytknięto właściwych uchybień, podniesiono to, co się nie nadaje do uwzględnienia, a pominięto najważniejsze poszlaki. Przymus adwokacki w tych przypadkach nie jest bynajmniej, jak to się często zarzuca, uprzywilejowaniem zamożnych, gdyż ubogiej stronie sąd, względnie izba adwokacka, zawsze na jej żądanie wyznaczy obrońcę z urzędu, który jej napisze akt oskarżenia, sprzeciw lub kasację bezpłatnie i napewno lepiej, niżby to zrobiła sama strona lub uproszony przez nią i drogo opłacony pokątny doradca. Wbrew dość rozpowszechnionemu mniemaniu, przymus adwokacki, zwłaszcza w sprawach karnych, nie leży bynajmniej w interesie ani adwokatów, ani sądu. Adwokaci nie tylko na nim nie zyskają, lecz tracą, gdyż będą musieli w wielu przypadkach pisać skargi kasacyjne bezpłatnie z urzędu, strona zaś zamożna i bez przymusu pójdzie do adwokata płatnego. Sądy będą miały więcej pracy, gdyż trudniej jest rozważyć zarzuty, umiejętnie postawione, niż uniewinnić oskarżonego z powodu nieumiejętnego oskarżenia albo odrzucić sprzeciw lub skargę, nieodpowiadające wymaganiom ustawy.

Ale sprawiedliwość na tem zyska, a zwłaszcza zyskają ci niezamożni i nieoświeceni, którzy obecnie wszystkie podania i skargi, wymagające gruntownej wiedzy prawniczej — piszą sami nieumiejętnie, a więc z tego powodu przeważnie bezskutecznie, albo też dają się wyzyskiwać pokątnym doradcom, którzy wyciągają od nich pieniądze często większe, niżby wziął adwokat, i również nieumiejętnie redagują podania i skargi, a później, kiedy podanie lub skarga z powodu wadliwej redakcji nie osiągnie skutku, dowodzą nieświadomemu klientowi, że sądy są złe, skoro jego słuszne zarzuty odrzuciły.

W szczególności, gdy chodzi o akt oskarżenia, pochodzący od osoby prywatnej, a więc oskarżyciela prywatnego lub posiłkowego, przymus adwokacki przy wnoszeniu aktu oskarżenia leży

w interesie nietylko oskarżyciela, lecz także obwinionego i wogóle w interesie wymiaru sprawiedliwości. Oskarżyciel przy dobrze zredagowanym akcie oskarżenia ma ułatwione zadanie i z większą pewnością udowodni winę obwinionego, jeżeli tenże rzeczywiście popełnił przestępstwo. Ale i obwiniony ma interes w tem, żeby akt oskarżenia był dobrze sformułowany. Łatwiej jest odpiierać ściśle określone zarzuty; mglistość oskarżenia utrudnia obronę i częstokroć prowadzi do niespodzianek. Zwłaszcza, kiedy i oskarżony również niema obrońcy, wyrok skazujący może polegać na nieporozumieniu, w sprawie zawilej sąd może źle zrozumieć strony i przypisać oskarżonemu czyn, którego mu oskarżenie nie zarzuca. Ponadto, przy istnieniu przymusu adwokackiego, oskarżyciel, zwłaszcza prywatny, nie wymagający zezwolenia sądu apelacyjnego na wniesienie oskarżenia (art. 70 projektu), częstokroć wnosi do sądu oskarżenie w takiej sprawie, która nie zawiera znamion przestępstwa, ale z powodu mglistości oskarżenia niezawsze można to od razu wywnioskować i odbywa się rozprawa, kończąca się uniewinnieniem z powodu, że, jak się po wyjaśnieniu sprawy okazuje, zarzucany oskarżonemu czyn nie jest przestępstwem. Jeżeli pokrzywdzony przyjdzie z takim oskarżeniem do adwokata, to zdarzy się często, że adwokat mu wytłumaczy, iż wniesienie oskarżenia jest bezcelowe, i pokrzywdzony bądź zrezygnuje z sądu wogóle, bądź zwróci się na jedynie słuszną drogę procesu cywilnego. Że uniknięcie takich bezcelowych oskarżeń z jednej strony, a z drugiej umożliwienie sądowi celowego przeprowadzenia procesu i wydania wyroku skazującego, skoro istotnie przestępstwo popełniono, — leży w interesie wymiaru sprawiedliwości, tego chyba dowodzić nie potrzeba.

Przymus adwokacki w sprawach karnych spotykamy przeważnie tylko w najnowszych ustawach. Między innymi wprowadził go już ustawodawca polski w przepisach przechodnich do rosyjskiej ustawy postępowania karnego, nadającej nowe brzmienie artykułowi 527 tejże ustawy, wraz co ustawie z d. 25. lutego 1921 poz. 169, częściowo tenże artykuł zmieniającej. Dla kasacji, zakładanej przez powoda cywilnego, przymus adwokacki spotykamy już w ustawach francuskiej i belgijskiej (art. 424) i to od samego początku istnienia tych ustaw.

Przymus adwokacki dotyczy, oczywiście, tych tylko osób, które go naprawdę potrzebują, skoro zatem strona sama posiada odpowiednie kwalifikacje, dające rękojmię umiejętnego napisania aktu oskarżenia, niema żadnej podstawy do wymagania, żeby pomimo to uciekała się do pomocy adwokata. Należało to w ustawie zaznaczyć.

Wacław Barcikowski

Adwokat

KSIEGA VII.

Postępowanie przed sądem pierwszej instancji.

Księga niniejsza dzieli się na trzy działy: I. postępowanie przed sądem ziemskim, II. postępowanie przed sądem przysięgłych i III. postępowanie przed sądem grodzkim. Postępowanie przed sądem ziemskim stanowi zasadniczą modłę, do której stosują się inne tryby postępowania: bardziej skomplikowany — z udziałem przysięgłych i uproszczony — przed sądem grodzkim. Projekt dąży do możliwego ujednostajnienia wszystkich trzech trybów postępowania, wprowadzając do postępowania przed sądem przysięgłych i sądem grodzkim tylko te odchylenia, które są niezbędne ze względu na inny skład sądu i rodzaj spraw. Przepisy zatem działu I będą przepisami zasadniczymi, do których, w braku wyraźnych odmiennych przepisów, będą się stosowały również sądy przysięgłych i sądy grodzkie.

DZIAŁ I.

Postępowanie przed sądem ziemskim.

Rozdział I.

Przygotowanie do rozprawy głównej.

Przy opracowywaniu działu niniejszego należało rozstrzygnąć kwestję zasadniczą, czy wprowadzać izbę oskarżeń, to jest osobny wydział sądu wyższego, któryby z urzędu rozpoznawał oskarżenie i decydował o oddaniu pod sąd, czy też dopuścić tylko sprzeciw obwinionego przeciwko aktowi oskarżenia, a więc uzależnić przedwstępne rozpoznawanie aktu oskarżenia przez sąd wyższy od założenia sprzeciwu. Izby oskarżeń, z urzędu rozpoznające oskarżenie, różne zresztą co do nazwy, postaci i uprawnień, znają ustawy francuska, belgijska, genewska, hiszpańska, turecka i rosyjska w brzmieniu oryginału. Istnieje ona również w Anglii pod postacią wielkiej ławy przysięgłych, orzekającej o oddaniu oskarżonego pod sąd małej ławy.

Według ustawy francuskiej i belgijskiej sędzia śledczy zdaje co tydzień sprawozdanie o toku śledztwa izbie radnej

(chambre du conseil), złożonej conajmniej z trzech sędziów (art. 127). Jeżeli izba uzna, że czyn nie zawiera cech przestępstwa, umarza postępowanie (art. 128). Jeżeli uzna, że czyn stanowi wykroczenie, przekazuje sprawę sądowi policji zwykłej (art. 129), ewentualnie — sądowi policji poprawczej, jeżeli sprawa należy do właściwości tego sądu (art. 130). Jeżeli zaś choćby jeden z sędziów izby radnej uważa, że sprawa należy do właściwości sądu przysięgłych lub sądu kasacyjnego, izba przekazuje akta prokuratorowi (art. 133). Prokurator w ciągu dziesięciu dni składa sprawozdanie ze stanu sprawy specjalnemu wydziałowi sądu apelacyjnego (art. 217 i 218), który, jeżeli sprawa należy do właściwości sądu kasacyjnego, przesyła ją do tegoż sądu bez bliższego jej rozpoznawania (art. 220, jeżeli zaś sprawa należy do sądu przysięgłych, bada, czy istnieją przeciwko obwinionemu poszlaki, że popełnił zbrodnię, i czy poszlaki te są dość poważne, żeby oddać obwinionego pod sąd (art. 221). Sąd może zażądać informacji dodatkowych i sprowadzić dowody rzeczowe z sądu pierwszej instancji (art. 228), a nawet wznowić śledztwo (art. 235). Jeżeli sąd uzna, że w zarzuconym obwinionemu czynie niema cech przestępstwa lub że poszlaki są niedostateczne, — umarza postępowanie (art. 229). jeżeli zaś upatruje cechy przestępstwa, należącego do właściwości sądu policji zwykłej lub poprawczej, — przekazuje sprawę właściwemu sądowi (art. 230), wreszcie, jeżeli istnieją dostateczne poszlaki, że obwiniony popełnił zbrodnię, przekazuje sprawę sądowi przysięgłych (art. 231). Jeżeli przytem kwalifikacja czynu w decyzji poprzedniej jest błędna, sąd apelacyjny poprawia ją i ustala właściwą kwalifikację (art. 231). Dopiero po zapadnięciu decyzji sądu apelacyjnego o przekazaniu sprawy sądowi przysięgłych, prokurator przystępuje do sporządzenia aktu oskarżenia (art. 241), który już stanowi bezwzględną podstawę do rozpisania rozprawy i nie ulega przedwstępnemu sprawdzeniu przez sąd.

Zbliżone do powyższych są przepisy ustawy tureckiej, jednakże decyzję, uznającą dane przestępstwo za wykroczenie, występki lub zbrodnię, i kierującą sprawę do właściwego sądu, wydaje na wniosek prokuratora sędzia śledczy (§§ 124—128), prokuratorowi zaś i oskarżycielowi posiłkowemu służy prawo zażalenia do izby oskarżeń (§ 130). Jeżeli sędzia śledczy przekazuje sprawę sądowi, rozpoznającemu sprawę o zbrodnię (Liwa), przesyła akta prokuratorowi, a tenże w ciągu 10 dni składa sprawozdanie izbie oskarżeń, złożonej z trzech sędziów sądu I instancji, która orzeka według tych samych mniej więcej zasad, co sąd apelacyjny we Francji i Belgji (§§ 199—213, 217).

W razie zapadnięcia decyzji, przekazującej sprawę izbie karnej dla zbrodni (mehkeme-i-dżinajet), prokurator sporządza akt oskarżenia (§ 222).

Według ustawy genewskiej nad postępowaniem przygotowawczem czuwa izba śledcza (chambre d'instruction), która orzeka ostatecznie w przedmiocie środków zapobiegawczych (art. 143—169), rozpoznaje zażalenia na czynności prokuratora i sędziego śledczego (art. 170—175), orzeka o skierowaniu sprawy po ukończeniu śledztwa, ewentualnie nakazuje jego uzupełnienie (art. 176—190), a w razie uznania, że oskarżonego należy oddać pod sąd przysięgłych, nakazuje prokuratorowi sporządzenie aktu oskarżenia (art. 189). Posiedzenia izby śledczej są publiczne (art. 144) i strony składają wyjaśnienia ustne (art. 180).

Według ustawy hiszpańskiej, sędzia śledczy, zakończywszy czynności śledcze, wydaje decyzję, mocą której zamyka śledztwo i przekazuje sprawę właściwemu sądowi (art. 622, 624). Jeżeli zarzucane oskarżonemu przestępstwo jest wykroczeniem (falta), sprawa toczy się bez dalszych formalności przed sądem municypalnym (art. 625), w przeciwnym razie sąd I instancji, któremu sprawę przekazano, zawiadamia strony i wyznacza im termin do złożenia wniosków, a następnie wydaje decyzję, zatwierdzającą lub uchylającą decyzję sędziego śledczego (art. 630). Uchylając decyzję sędziego śledczego, zamykającą śledztwo, sąd zwraca mu akta ze wskazówkami co do ewentualnego uzupełnienia śledztwa (art. 631). W razie zaś zatwierdzenia decyzji sędziego śledczego, zamykającej śledztwo, sąd orzeka bądź o rozpisaniu rozprawy głównej, bądź o umorzeniu postępowania ostatecznym lub tymczasowym (art. 633, 634). Umorzenie ostateczne następuje, jeżeli niema dostatecznych danych do twierdzenia, że czyn, stanowiący przedmiot oskarżenia, istotnie został popełniony, jeżeli zarzucany czyn nie zawiera cech przestępstwa, jeżeli z akt śledztwa wynika, że osoby obwinione nie są ani sprawcami, ani uczestnikami zarzucanego im czynu, ani paserami (art. 637). Umorzenie tymczasowe następuje: jeżeli popełnienie czynu nie jest należycie udowodnione i jeżeli po ustaleniu faktu popełnienia przestępstwa nie wykryto wogóle jego sprawców (art. 641). W razie orzeczenia o rozpisaniu rozprawy głównej przekazuje się akta po kolei wszystkim stronom w celu sporządzenia aktu kwalifikacji — escrito de calificación — i zgłoszenia dowodów (art. 649—657), poczem sąd przekazuje sprawę referentowi (art. 658) i na mocy jego referatu orzeka o dopuszczalności zgłoszonych dowodów

oraz wyznacza termin rozprawy głównej (art. 659). Jeżeli zaś strony zgłosiły zarzuty co do niewłaściwości sądu, co do rozstrzygnięcia już tejsze sprawy innym wyrokiem, przedawnienia, aktu łaski lub braku upoważnienia władzy w sprawach, w których upoważnienie to jest wymagane, sąd wydaje w tym przedmiocie decyzję i w razie uwzględnienia zarzutu orzeka ostateczne umorzenie postępowania (art. 666, 674, 675).

Z nieznaczniemi odchyleniami ta sama procedura powtarza się również w sprawach, należących do właściwości sądu przysięgłych (art. 35—41 ustawy o sądach przysięgłych z dnia 20 kwietnia 1888).

Na mocy ustawy rosyjskiej w brzmieniu oryginału, obowiązującym u nas do czasu wprowadzenia polskich przepisów przechodnich do ust. post. karn. z dn. 18 lipca 1917 poz. 4, w sprawach o przestępstwa, nie pociągające za sobą pozbawienia praw, prokurator składał akt oskarżenia bezpośrednio sądowi okręgowemu, który go przedwstępnie nie rozpoznawał, lecz odrazu przystępował do czynności przygotowawczych do rozprawy głównej (art. 547); w sprawach zaś o przestępstwa, pociągające za sobą pozbawienie praw, a więc należące w zasadzie (z pewnemi wyjątkami ze względu na przedmiot i terytorjum) do właściwości sądów przysięgłych, prokurator przysyłał akt oskarżenia do izby sądowej (sądu apelacyjnego), której specjalny wydział stanowił izbę oskarżeń (art. 523, 529). Izba oskarżeń rozpoznawała akt oskarżenia w związku z aktami śledztwa i miała prawo bądź umorzyć postępowanie, bądź oddać obwinionego pod sąd, bądź zażądać uzupełnienia śledztwa, bądź wreszcie poprawić akt oskarżenia i ewentualnie wskazać nowe dowody, nie wskazane przez prokuratora (art. 534, 537, 538). Ustawa nie krępowała przytem izby sądowej żadnemi wskazówkami, pozostawiając wydanie tej czy innej decyzji do jej uznania z zastosowaniem oczywiście, ogólnych zasad ustawy. Przepisy przechodnie polskie do ust. post. karn. z r. 1917 całe to postępowanie uchyliły i na jego miejsce wprowadziły rozpoznawanie aktu oskarżenia w sprawach o przestępstwa, pociągające za sobą pozbawienie praw, przez sąd okręgowy z prawem dla stron zaskarżenia decyzji sądu w przypadkach, w ustawie wskazanych (art. 527).

Na mocy ustawy serbskiej władza policyjna po ukończeniu dochodzenia bądź je umarza (§ 157), bądź kieruje do sądu wyrokującego ze skargą (tużba), mającą wszystkie cechy aktu oskarżenia (§ 158). Sąd przedewszystkiem rozważa, czy zarzucany obwinionemu czyn zawiera znamiona przestępstwa, czy nie zachodzą powody do umorzenia postępo-

wania, czy sąd jest właściwy, czy wszystkie czynności wstępne zostały wykonane, czy są dostateczne poszlaki do oskarżenia obwinionego i czy niema jakich braków formalnych co do uprawnień oskarżyciela. Na orzeczenie sądu w przedmiocie postawienia w stanie oskarżenia służy zażalenie do sądu kasacyjnego (§ 165). W razie postawienia w stanie oskarżenia, sąd wydaje orzeczenie co do środków zapobiegawczych, i przekazuje sprawę sędziemu śledczemu, poczem sędzia śledczy przeprowadza śledztwo i sporządza nowy akt oskarżenia, który już żadnej wstępnej kontroli nie ulega.

Wszystkie wyżej przytoczone ustawy mają tę wspólną cechę, że oskarżenie, bądź we wszystkich sprawach, bądź przynajmniej w sprawach o przestępstwa cięższe, przechodzi przez pewien sprawdzian ze strony sądu, przeważnie wyższego, który bądź odrzuca oskarżenie, bądź też je zatwierdza, a w ostatnim przypadku albo wydaje orzeczenie o oddaniu pod sąd przed sporządzeniem aktu oskarżenia, albo też już sporządzony akt zatwierdza lub poprawia.

Druga grupa ustaw, a mianowicie ustawy austriacka, węgierska, włoska i niemiecka nie nakazują sądowi rozpoznawać oskarżenia przedwstępnie z urzędu i od tego rozpoznania uzależniać rozpisania rozprawy, lecz natomiast wprowadzają, w różnej także postaci, sprzeciw przeciwko aktowi oskarżenia, na którego podstawie sąd wyższej instancji wtedy tylko zastanawia się nad słusnością oskarżenia, gdy obwiniony tego wyraźnie zażąda. Bliżej o różnych postaciach sprzeciwu będzie mowa pod art. 294.

Wreszcie ustawy bułgarska i japońska nie znają żadnego postępowania co do przedwstępnego rozpoznawania słusności oskarżenia przez sąd. Akt oskarżenia według ustawy bułgarskiej, a decyzja sędziego śledczego o oddaniu pod sąd według japońskiej — pociągają za sobą otwarcie postępowania przed sądem wyrokującym bez żadnych orzeczeń przedwstępnych.

Projekt nie wprowadza izby oskarżeń, lecz za to daje obwinionemu możność zakwestjonowania aktu oskarżenia przez złożenie sprzeciwu. Wybierając ten sposób postępowania, Komisja Kodyfikacyjna wychodziła z założeń następujących. Postępowanie przedwstępne, mające na celu zbadanie z urzędu słusności oskarżenia przed rozpoczęciem właściwego procesu, jest, ściśle rzecz biorąc, jeszcze jednym postępowaniem, badającym winę oskarżonego. Jest to jakgdyby mały proces przed wielkim procesem na rozprawie. Sąd rozpoznaje wtedy oskarżenie nie tylko ze względów natury formalnej, lecz także co do dostateczności poszlak. Jeżeli o tem orzeka ten sam sąd, który ma sędzić

sprawę, jest to zbędne przesądzanie sprawy przed jej właściwym rozpoznawaniem, przyczem, zwłaszcza gdy chodzi o dostateczność poszlak, orzeczenie jest zawsze oparte na materiale pośrednim, nigdy nie dającym takiej dobrej informacji, jak materiał bezpośredni. Jest przytem stratą czasu i sił sędziowskich, a jeżeli to postępowanie przeprowadza się we wszystkich sprawach, to z łatwością zwyrodnia się ono w czczą formalność, w przykładanie przez sekretarza pieczętki, którą sędziowie podpisują, nie sprawdzając. Jeżeli zaś oskarżenie rozpoznaje przedwstępnie sąd wyższy, to do tych samych niedogodności przybywa jeszcze jedna, mianowicie, sąd wyrokujący jest już trochę skrepowany orzeczeniem sądu wyższego, zwłaszcza, gdy chodzi o kwalifikację czynu, istnienie lub nieistnienie przedawnienia i t. p. kwestje prawne, które wyższa instancja już zdecydowała, a teraz sąd niższej instancji ma się co do nich wypowiedzieć.

Z drugiej jednak strony, całkowite pozostawienie oskarżenia do uznania oskarżyciela mogłoby się ujemnie odbić na losie tych obwinionych, którzy przy kontroli sądu uniknęliby ławy oskarżonych, a bez żadnej pod tym względem kontroli usiądą na niej i wprawdzie będą niewinni, ale po bardzo przykrym, a często i kosztownym procesie.

Z tych względów projekt wprowadza rozpoznawanie sprawy z urzędu przez sąd apelacyjny w tych jedynie przypadkach, gdy zachodzi prawdopodobieństwo niesłuszności lub lekkomyślności oskarżenia, a więc gdy prokurator nie chce oskarżenia popierać, a popiera je tylko osoba pokrzywdzona, jako oskarżyciel posiłkowy (art. 70).

W przypadkach jednak, w których oskarżenie popiera prokurator, a więc zachodzi wszelkie prawdopodobieństwo, że jest ono uzasadnione, tudzież w sprawach z prywatnego oskarżenia, projekt uzależnia przedwstępne rozpoznawanie oskarżenia od żądania obwinionego. Jeżeli oskarżenie ma dostateczne, przynajmniej formalnie, podstawy, obwiniony nie będzie go kwestjonował i pozostawi sobie tylko obronę co do samej istoty sprawy przed sądem wyrokującym. Jeżeli zaś zachodzą formalne wadliwości samego oskarżenia, a więc brak cech przestępstwa w zarzucanym obwinionemu czynie, złożenie aktu oskarżenia przez nieuprawnionego oskarżyciela i t. p. (patrz art. 294 projektu), wtedy oskarżyciel, jeżeli zdaje sobie sprawę z tych braków, założy sprzeciw i oskarżenie będzie umorzona. A jeżeli zaniedba założyć sprzeciw, to trudno — *volenti non fit iniuria* — krzywda zaś nieodwołalna się nie stanie, bo te same zarzuty będzie mógł podnieść przed sądem wyrokującym.

W ten sposób prawa obwinionego będą zabezpieczone, a uniknie się straty czasu i innych wyżej wskazanych niedogodności, tembardziej, że, jak wskazuje doświadczenie tych krajów, w których sprzeciw przeciw aktowi oskarżenia wprowadzono, oskarżeni korzystają z tego uprawnienia względnie rzadko, przeważnie tylko w przypadkach, gdzie sprzeciw daje istotne prawdopodobieństwo umorzenia postępowania bez rozprawy. Całe zaś mnóstwo, ogromna większość, spraw dochodzi do rozprawy bez sprzeciwu.

Art. 291.

Z chwilą wpłynięcia aktu oskarżenia do sądu wyrokującego skończyło się postępowanie przygotowawcze i rozpoczyna się proces przed sądem wyrokującym. Najważniejszym okresem tego procesu jest rozprawa główna, która jednak nie może się odbyć bez pewnych czynności przygotowawczych. Pierwszą taką czynnością jest sprawdzenie, czy akt oskarżenia odpowiada formalnym wymaganiom ustawy, a więc: czy zawiera dość dokładne oznaczenie obwinionego, określenie zarzucanego mu czynu, wskazanie artykułów ustawy karnej i sądu, przed którym ma się odbyć rozprawa (art. 286 § 1); jeżeli sprawa należy do właściwości sądu przysięgłych, czy akt oskarżenia zawiera uzasadnienie (art. 286 § 2); jeżeli akt pochodzi od oskarżyciela prywatnego i posiłkowego, czy jest podany w terminie i podpisany przez adwokata, ewentualnie, czy oskarżyciel należy do liczby osób, uwolnionych od przymusu adwokackiego (art. 290); wreszcie, czy do aktu dołączono listę dowodów (art. 288).

Prócz tych warunków formalnych, wyraźnie w ustawie przepisanych, akt oskarżenia musi odpowiadać warunkom ogólnym, wymaganym z natury rzeczy od każdego aktu, wpływającego do sądu. Musi zatem być napisany w języku urzędowym, dość czytelnie, atramentem lub w inny sposób, nie dający się z łatwością usunąć — gdyż akt, pisany zwykłym ołówkiem, zawsze mógłby budzić wątpliwości, czy po jego podpisaniu nie wytarto czegoś gumą i nie wstawiono czego innego; nie powinien zawierać zamazań lub skrobań, przynajmniej w takich miejscach, w których te zamazania i skrobania mogłyby budzić wątpliwość co do samej treści aktu, i t. p., wreszcie akt musi być zaopatrzony w podpis, nie tylko w przypadku wskazanym w art. 290, gdyż wszelki dokument bez podpisu jest tylko projektem, a dopiero umieszczenie podpisu nadaje mu charakter pisma, wyrażającego wolę osoby podpisującej. O tych wszystkich i innych możliwych brakach projekt nie wspomina, wycho-

dząc z założenia, że wynikają one z natury rzeczy. Oczywiście, akty oskarżenia z brakami formalnymi rzadko kiedy będą pochodziły od prokuratora, ale i tu może się zdarzyć niedopatrzenie, nieuwaga, czasem poprostu niedostrzeżony błąd przepisującego.

Zastanowienie się nad brakami natury formalnej projekt powierza prezesowi sądu, ewentualnie, jak wynika z art. 48 § 2, wiceprezesowi lub sędziemu, który w zastępstwie prezesa przewodniczy w tym wydziale, czy sekcji, do których sprawy karne wpływają.

Czynność, wskazaną w art. niniejszym, prezes może sam wykonać, nie potrzeba na to zwoływać zespołu sądowego; jest to prędsze i łatwiejsze załatwienie czynności, która, ze względu na swój charakter czysto formalny, może być załatwiona jednoosobowo. Art. 290 nie wspomina o możliwości zażalenia na zarządzenie prezesa w tym względzie. Przypuszczać należy, że zażalenie takie nigdy prawie nie będzie potrzebne; gdyby się jednakże zdarzyło, że prezes stawiałby niezgodne z ustawą wymagania, to prawo do zażalenia i takby służyło oskarżycielowi w myśl art. 463 i 471, gdyż stawianie przez prezesa żądań niezgodnych z ustawą co do uzupełnienia takich braków, których oskarżyciel nie jest obowiązany uzupełniać, równałoby się zamknięciu dlań drogi do wydania wyroku, a więc dawałoby prawo do zażalenia.

W myśl wyżej (pod art. 284 i 285) przytoczonych względów, dla których przewlekane wniesienie aktu oskarżenia jest niepożądane, przepis niniejszy ustanawia termin siedmiodniowy do uzupełnienia braków i stanowi, że termin ten dla oskarżyciela prywatnego i posiłkowego jest nieprzekraczalny.

Analogiczny przepis o prawie przewodniczącego do samodzielnego zdecydowania, czy zachodzą warunki do rozpisania rozprawy głównej, spotykamy w ustawie tureckiej (§ 201), włoskiej (art. 351, 352, 364, 365) oraz w ustawie niemieckiej w brzmieniu nadanem §-owi 201 przez rozporządzenie ministra sprawiedliwości z dnia 16 czerwca 1922 poz. 398. W pierwotnym brzmieniu § 201 ustawy niemieckiej z r. 1877, powtórzonym przez ustawę z r. 1924 (§ 203), o wszystkich kwestjach, związanych z wniesieniem aktu oskarżenia, rozstrzygał sąd. Na tem ostatniem stanowisku stoją ustawy innych krajów, o czem bliżej w końcu uzasadnienia do art. 292. Ustawa węgierska nadaje prezesowi sądu tylko prawo wydania postanowienia w przedmiocie tymczasowego aresztowania (§ 256), wszystkie pozostałe kwestje rozpoznaje sąd, bądź jako izba oskarżeń na skutek

sprzeciwu oskarżonego (§§ 262—267), bądź, w braku sprzeciwu, jako sąd wyrokujący — z urzędu (§ 268).

Art. 292.

Do obowiązków prezesa należy badanie aktu oskarżenia tylko co do warunków formalnych. Natomiast wszelkie wątpliwości natury materialnej co do tego, czy nie zachodzą przeszkody do rozpisania rozprawy głównej, jakoteż wszelkie zarządzenia, do których ustawa wyraźnie nie upoważnia prezesa, — należą do sądu, który je rozpoznaje na posiedzeniu niejawnem. Projekt nie wymienia, jakie to mogą być wątpliwości i zarządzenia, w myśl ogólnie przyjętej przez Komisję Kodyfikacyjną zasady, że wyliczać należy wtedy tylko, gdy ustawa ma wymieniać przypadki szczególne, wyjątkowe, nie nadające się do rozciąglej wykładni. Tam zaś, gdzie można czegoś nie przewidzieć, co powinny być przewidziane, a więc gdzie przez wyliczenie łatwo stworzyć lukę, projekt stara się zawsze dawać tylko zasady ogólne. Wątpliwości natury zarówno formalnej jak materialnej co do tego, czy nie zachodzą przeszkody do rozpisania rozprawy głównej, mogą być bardzo różne. Może zachodzić kwestja, czy sąd, do którego akt oskarżenia wniesiono, jest właściwy; czy nie zachodzą wskazane w art. 3 lub 4 projektu przyczyny, wyłączające ściganie; czy akt oskarżenia wniosła osoba uprawniona; czy dane przestępstwo ulega ściganiu w tym trybie, w jakim akt oskarżenia wniesiono, t. j. czy ulega ściganiu z urzędu, na wniosek, czy też z oskarżenia prywatnego; czy zawarta w akcie oskarżenia treść odpowiada wskazanej w nim kwalifikacji czynu i czy z tego powodu nie zachodzi jaki brak, n. p. śledztwa, wniosku pokrzywdzonego, upoważnienia do ścigania; czy obwiniony nie korzysta z prawa zakrajowości, i t. d. Z brzmienia art. 292 wynika również, że prezes może i powinien wnieść akt oskarżenia na posiedzenie niejawne także i wtedy, gdy powstają takie kwestje nawet natury formalnej, które budzą poważne wątpliwości i prezes nie chce ich wobec tego własną władzą rozstrzygać. Do takich wątpliwości może należeć n. p. kwestja, czy udzielone oskarżycielowi posiłkowemu przez sąd apelacyjny zezwolenie obejmuje treść aktu oskarżenia, czy oskarżyciel prywatny lub posiłkowy, wnoszący akt oskarżenia bez podpisu adwokata, należy do osób, do tego uprawnionych, czy osoba oskarżonego jest dość ściśle określona, żeby później nie powstawały z tego powodu wątpliwości, i t. d.

Postanowienie sądu w pierwszej kategorii przypadków może polegać albo na nadaniu sprawie biegu, albo na przeka

zaniu sprawy właściwemu sądowi lub władzy administracyjnej, albo na odmowie rozpisania rozprawy. W razie nadania sprawie biegu lub przekazania sprawy właściwemu sądowi, postanowienie to nie ulega zaskarżeniu, w razie odmowy rozpisania rozprawy lub przekazania sprawy innej władzy nie sądowej, służyć będzie zażalenie do sądu apelacyjnego w myśl ogólnej zasady, przyjętej w art. 463 projektu.

W drugiej kategorii przypadków, t. j. gdy prezes, mając tylko wątpliwości co do strony formalnej aktu oskarżenia, wniesie sprawę na posiedzenie niejawne, postanowienie sądu będzie polegało albo znowu na nadaniu sprawie biegu, albo na zwróceniu aktu oskarżenia w celu uzupełnienia braków. Postanowienie, orzekające uzupełnienie braków, jako, ewentualnie w razie ich nieuzupełnienia, przecinające drogę do wydania wyroku, ulega na ogólnych zasadach zaskarżeniu do sądu apelacyjnego.

Oczywiście, o postanowieniu, przeciwko któremu służy zażalenie, strony trzeba zawiadomić: oskarżyciela i powoda cywilnego, dlatego że od daty zawiadomienia liczy się dla nich termin zażalenia (art. 230), oskarżonego — ze względu na umożliwienie mu, w razie podania zażalenia, obrony swoich praw przez złożenie repliki. Czy należy zawiadomić strony w razie zapadnięcia postanowienia, nadającego sprawie bieg, lub przekazującego sprawę innemu sądowi, ustawa nie wspomina, pozostawiając to do uznania sądu w każdej poszczególnej sprawie. Zawiadomienie nie jest tu niezbędne, gdyż w obu przypadkach strony się dowiedzą o zapadłym postanowieniu przy dalszych czynnościach sądu, który będzie sprawę rozpoznawał.

Zarządzenia, przekraczające władzę prezesa, mogą dotyczyć całego szeregu czynności przygotowawczych, do których prezes nie jest uprawniony. Sąd może na wniosek obwinionego zarządzić śledztwo w sprawie, w której się ono nie toczyło (art. 271 § 2 i 273), może zarządzić obowiązkowe stawiennictwo oskarżonego na rozprawę (art. 306 § 1), zastosować lub zmienić środek zapobiegawczy z urzędu lub na wniosek strony (art. 172, 178, 182, 289), może połączyć w jedną kilka osobno wniesionych spraw (art. 29, 30), albo rozłączyć kilka połączonych w jednym akcie spraw w myśl art. 31, 627 §1, lub z powodu, że nie było podstaw prawnych do ich połączenia, i t. d.

We wszystkich tych przypadkach postanowienie sądu, jako mające charakter przygotowawczy do rozprawy, nie ulega za-

skarżeniu osobno od apelacji, jeżeli jednak sąd postanowił coś więcej prócz nadania sprawie biegu, należy strony o tem zawiadomić, gdyż zapadłe postanowienie może wywołać złożenie przez nie nowych wniosków, mogących mieć poważne znaczenie dla sprawy. Rozumie się samo przez się, że jeżeli takie wnioski wpłyną, sąd je znowu rozpozna i wyda co do nich nowe postanowienie.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach austriackiej (§ 208), francuskiej i belgijskiej (art. 229—235), bułgarskiej (art. 300, 302, 303), hiszpańskiej (art. 623, 629, 633, 666), niemieckiej (1877 — § 201, 1924 — § 203), rosyjskiej (art. 527, 545, 547, 548, 548^a, 554), serbskiej (§ 183), węgierskiej (§§ 262—268)

Art. 293.

Jeżeli niema przeszkód do rozpisania rozprawy głównej, a więc jeżeli ani prezes nie upatruje wadliwości formalnych aktu oskarżenia, ani też z postanowienia sądu, zapadłego w myśl art. 292, nie wynika, że rozprawy głównej z tych lub innych przyczyn nie należy rozpisać, prezes, względnie sąd, nadaje sprawie bieg. Pierwszą czynnością po nadaniu sprawie biegu jest zarządzenie doręczenia obwinionemu odpisu aktu oskarżenia wraz z listą osób, które ma się wezwać do sądu, i wykazem dowodów, wskazanych przez oskarżyciela. Niektóre ustawy, jak austriacka (§ 207), węgierska (§ 255), wymagają, żeby oskarżyciel wniósł akt oskarżenia w tylu odbitkach, aby można było każdemu obwinionemu doręczyć po jednej, a jedna żeby została w sądzie. Projekt nie stawia oskarżycielowi tego wymagania, wychodząc z założenia, że dla oskarżyciela prywatnego lub posiłkowego jest to zupełnie zbędne utrudnienie, powodujące przytem wielką zwłokę w razie złożenia odbitek w niedostatecznej liczbie lub źle sporządzonych, a przytem zachodzi łatwość nieporozumień w razie dostarczenia odbitek niezupełnie zgodnych z oryginałem, co się zaś tyczy urzędu prokuratorskiego, to jest to kwestja instrukcji: jeżeli się okaże dogodniejszem, żeby prokurator sporządzał odpisy, to w drodze instrukcji dla urzędów prokuratorskich można mu to nakazać, jeżeli zaś z tych czy innych względów takie sporządzanie okaże się mniej dogodnem, sporządzeniem odpisów zajmie się sąd. Jest to kwestja oportunizmu, nie nadająca się do ustawy.

Jednocześnie z doręczeniem odpisów należy doręczyć obwinionemu objaśnienie co do służącego mu prawa wniesienia sprzeciwu. Objąsnienie to należy mu doręczyć na piśmie, co wynika z brzmienia niniejszego przepisu: „doręczenie... wraz

z objaśnieniem“. Gdyby objaśnienie miało być tylko ustne, ustawa mówiłaby: „zarządza doręczenie... oraz objaśnienie“.

Sprzeciw powinien być podpisany przez adwokata. O potrzebie przymusu adwokackiego była już mowa pod art. 290. Te same zasady mają zastosowanie i tutaj, w szczególności zaś, gdy chodzi o sprzeciw, ręka umiejętnego prawnika jest niezbędną ze względu na to, że podstawą sprzeciwu mogą być tylko przyczyny o charakterze raczej prawniczym, jak brak cech przestępstwa, brak uprawnienia oskarżyciela, właściwość sądu, przedawnienie, zastosowanie amnestji i t. d. Przeciętny obwiniony nie będzie umiał przyczyn tych sformułować, będzie się przeważnie bronił tem, że jest niewinien, że świadkowie kłamią, będzie przedstawiał dowody ze swej strony, a najważniejsze kwestje pominie. Sprzeciw przeciwko aktowi oskarżenia, napisany nieumiejętnie, zawsze prawie chybi celu i, gdyby miało w tym przypadku nie być przymusu adwokackiego, to całą instytucję sprzeciwu należały z ustawy usunąć z wielką krzywdą dla tych obwinionych, którzy w drodze uwzględnienia sprzeciwu mogą osiągnąć zakończenie sprawy odrazu i uniknąć w ten sposób figurowania na ławie oskarżonych, co jest zawsze bardzo przykre, a przeważnie i kosztowne, choćby nawet zapadł następnie wyrok uniewinniający.

Jeżeli obwiniony jest niezamożny i nie może się przez to zdobyć na adwokata płatnego, prezes sądu, na jego żądanie, wyznaczy mu obrońcę z urzędu (art. 93). Rozumie się, że skoro ustawa wymaga do sprzeciwu podpisu adwokata, to obrońcą wyznaczonym może być tylko adwokat, a zatem art. 95 § 2 nie może mieć tu zastosowania.

Pewną pozorną trudność może stanowić zachowanie terminu siedmiodniowego, jeżeli od czasu doręczenia aktu oskarżenia trzeba mieć czas na założenie podania o wyznaczenie obrońcy, wydanie przez prezesa zarządzenia w tym przedmiocie, zawiadomienie o tem obrońcy i obwinionego. porozumienie się tych osób, napisanie sprzeciwu i doręczenie go prezesowi sądu. I na to wszystko tylko siedm dni. Trudność ta jest jednakże tylko pozorna, gdyż wszystkie te czynności można dokonać w daleko krótszym terminie — doświadczenie wskazuje, że kiedy w latach 1905 i następnych funkcjonowały w b. zaborze rasyjskim sądy wojenne, to wyznaczały one 24-o godzinny, a czasem nawet tylko 12-o godzinny termin od chwili doręczenia aktu oskarżenia na złożenie wniosku o nowe dowody, a pomimo to oskarżeni, przeważnie wówczas aresztowani, zawsze zdążyli w ciągu tego krótkiego czasu porozumieć się z wyznaczonym obrońcą i tenże

zdażył napisać do sądu wniosek o wezwanie świadków, biegłych i t. p. Co można było przy szczególnym pośpiechu zawsze zdażyć w ciągu 12 godzin, to bez zbytniego pośpiechu zdaży się zrobić w ciągu 7 dni. Gdyby zaś, bez winy obwinionego i obrońcy, zdarzyło się, że z powodu np. zwłoki ze strony prezesa sądu przy wyznaczeniu obrońcy, albo zbyt późnego zawiadomienia tegoż o wyznaczeniu, nie było już możności założenia sprzeciwu w terminie, to sąd apelacyjny w myśl art. 234 przywróci uchybiony termin i sprzeciw rozpozna.

Kwestji, w jaki sposób ma się doręczać odpisy aktu oskarżenia i załączników, projekt osobno nie porusza. O doręczeniach wogóle mówią art. 203—214 i te przepisy mają tu również zastosowanie. Gdyby zaś ze względu na szczególne warunki, w jakich przebywają obwinieni aresztowani, zachodziła potrzeba doręczania im tych odpisów w inny sposób, np. przez delegowanego w tym celu sędziego lub sekretarza sądu, któryby przy doręczeniu ustnie objaśniał aresztowanym, jak mają zakładać sprzeciw, i ewentualnie zaraz odbierał od nich do protokołu żądanie wyznaczenia obrońcy — to, w miarę potrzeby, taki, lub inny podobny, system doręczania możnaby ustanowić drogą instrukcji sądowej. Nie sprzeciwiałby się temu art. 206, gdyż skoro ustawa przepisuje, że doręczenia ma dokonywać woźny sądowy, to tembardziej do dokonania tej czynności będzie upoważniony sekretarz sądu lub sędzia.

Analogiczne do artykułu niniejszego przepisy spotykamy w ustawach: austriackiej (§§ 208, 209), francuskiej i belgijskiej (art. 242), bułgarskiej (art. 305, 306), genewskiej (art. 193), hiszpańskiej (art. 652), japońskiej (§§ 171, 192), niemieckiej (1877—§ 199, 1924 — § 201), rosyjskiej (art. 527, 556, 557), serbskiej (§ 185), tureckiej (§§ 223, 251, 252), węgierskiej (§ 256), włoskiej (art. 276, 359).

Art. 294.

Sprzeciw przeciwko aktowi oskarżenia ma na celu danie obwinionemu możności uniknięcia figurowania na ławie oskarżonych w tych przypadkach, kiedy oskarżenie jest dotknięte takimi zasadniczymi brakami, że nie należy wogóle rozpisywać rozprawy głównej.

Do tych braków należy przedewszystkiem brak cech przestępstwa w czynie, zarzucanym oskarżonemu — przy rozpoznawaniu tego punktu sprzeciwu sąd apelacyjny będzie brał pod uwagę nie czyn, istotnie przez oskarżonego popełniony, gdyż to ustali dopiero przewód sądowy, lecz ten, który obwiniony, według twierdzenia oskarżyciela, miał popełnić. Sąd ape-

lacyjny zatem wtedy tylko uzna akt oskarżenia za niedający podstawy do rozpisania rozprawy i umorzy postępowanie (art. 296 § 1), gdy uzna, że nawet w razie udowodnienia wszystkich twierdzeń oskarżyciela i ustalenia czynu obwinionego w tej postaci, w jakiej go akt oskarżenia ujmuje, jeszcze nie byłoby przestępstwa. Np. oskarżyciel na terenie b. zaboru rosyjskiego zarzuca obwinionemu niehandlującemu, że nabył rzeczy kradzione bez wiedzy o ich pochodzeniu z kradzieży, lecz nie zachował przytem należytej ostrożności (art. 617 k. k., mający zastosowanie tylko do handlujących). Jeżeli jednak dla ustalenia braku cech przestępstwa trzeba stwierdzić jakiś fakt, choćby wynikający z akt śledztwa, lecz nie przyjęty za niesporny przez akt oskarżenia, to już sąd apelacyjny przy rozpoznawaniu sprzeciwu nie może takiego faktu ustalać, lecz musi sprzeciw odrzucić. Np. w wyżej przytoczonym przypadku akt oskarżenia twierdzi, że obwiniony jest handlującym, a obwiniony temu zaprzecza.

Dalszą podstawę sprzeciwu stanowi założenie aktu oskarżenia przez nieuprawnionego oskarżyciela. I znowu uprawnienie lub brak uprawnienia oskarżyciela musi wynikać bezpośrednio z treści aktu oskarżenia. A więc, w sprawie z oskarżenia prywatnego oskarżenie wnosi oskarżyciel publiczny, albo oskarżyciel w sprawie wnioskowej nie załączył wniosku pokrzywdzonego, albo niema zezwolenia, względnie upoważnienia, właściwej władzy lub osoby do wszczęcia postępowania, np. oskarżyciel posiłkowy nie załączył zezwolenia, sądu apelacyjnego, albo z aktu oskarżenia widać, że obwiniony jest posłem, a niema upoważnienia Sejmu. W tych i tym podobnych przypadkach z samej treści aktu oskarżenia wynika, że oskarżyciel nie jest uprawniony do wniesienia oskarżenia. Jeżeli natomiast, tak jak w punkcie poprzednim, do stwierdzenia braku upoważnienia należy ustalić fakt, nie wynikający z aktu oskarżenia, np. stwierdzić, że osoba, podająca się za pokrzywdzoną przez zniesławienie w druku, nie jest tą samą, której artykuł dotyczy, gdyż autor miał na myśli kogo innego, a oskarżyciel niesłusznie wziął zarzuty do siebie, — sąd apelacyjny tej kwestji rozstrzygać nie będzie, pozostawiając to sądowi wyrokującemu.

To samo dotyczy zarzutów z punktu c. Nastąpienie przedawnienia musi wynikać z zestawienia dat, wskazanych w akcie oskarżenia, i obwiniony nie może w sprzeciwie dowodzić, że daty te są błędne. Tak samo z aktu oskarżenia musi wynikać niewątpliwie, że nastąpiło pojednanie, że zarzucany obwinionemu czyn jest objęty całkowicie amnestją i t. d., na to, żeby sąd apelacyjny mógł sprzeciw uwzględnić.

Wreszcie, gdy chodzi o właściwość sądu, sąd apelacyjny przy rozpoznawaniu sprzeciwu będzie się liczył nie z wskazanym w akcie oskarżenia artykułem prawa, lecz z treścią czynu, zarzucanego oskarżonemu, i, jeżeli pomiędzy tą treścią a artykułem prawa znajdzie rozbieżność, da przewagę treści czynu i artykuł odpowiednio sprostuje (art. 296 § 2), a wtedy dopiero zastanowi się, czy sprawa należy do właściwości tego sądu, który oskarżyciel wskazał.

Analogiczne przepisy znajdujemy w ustawach austriackiej (§ 212, 213), niemieckiej (1877, §§ 199—202; 1924, §§ 201—204), serbskiej (§ 166), tureckiej (§ 254), węgierskiej (§ 257) i włoskiej (art. 345) oraz w ustawie rosyjskiej w brzmieniu, nadanem jej przez ustawę polską z r. 1921 (art. 527).

Ustawa serbska wymienia te same cztery powody do odrzucenia oskarżenia, o których mówi omawiany artykuł projektu.

Ustawa austriacka, prócz czterech punktów, przyjętych w projekcie, upoważnia sąd apelacyjny do uwzględnienia sprzeciwu także i wtedy, gdy niema dostatecznych powodów, aby obwinionego uważać za podejrzanego o czyn, mu zarzucany (§ 213, 2).

Ustawa węgierska stanowi, że oskarżony może stawiać zarzuty przeciwko każdemu punktowi aktu oskarżenia, a więc także przeciwko treści zebranych poszlak i ustaleniu okoliczności sprawy (§ 255, 3), może kwestjonować przytoczone przez oskarżyciela dowody oraz wywody aktu oskarżenia zarówno pod względem faktycznym jak prawnym.

Ustawa turecka wymienia niewłaściwość sądu, brak cech przestępstwa, niewłaściwy skład izby oskarżeń, która stanowiła o oddaniu pod sąd, i niewysłuchanie prokuratora przy rozpoznawaniu sprawy w izbie oskarżeń.

Na mocy ustawy niemieckiej obwiniony, któremu doręczono akt oskarżenia, może podnieść zarzut przeciwko wyznaczeniu rozprawy głównej. Na czym ten zarzut ma polegać, ustawa nie mówi, z dalszych jednak przepisów wynika, że sąd może odmówić wyznaczenia rozprawy także i wtedy, gdy z danych śledztwa lub dochodzenia wynika, że obwiniony nie jest dostatecznie podejrzanym o popełnienie przestępstwa.

Na zbliżonym stanowisku stoi ustawa rosyjska w brzmieniu, nadanem artykułowi 527 przez ustawę polską z dn. 25 lutego 1921, poz. 169. Ustawodawca polski, znosząc przez przepisy przechodnie do ustawy post. karn. z dn. 18 sierpnia 1917,

poz. 4, znaną ustawie rosyjskiej izbę oskarżeń, wprowadził na jej miejsce rozpoznanie aktu oskarżenia w sprawach poważniejszych (o zbrodnie lub występki, pociągające za sobą dom poprawy) przez sąd okręgowy, który po otrzymaniu aktu oskarżenia był obowiązany rozważyć, czy inkryminowany czyn zawiera cechy danego przestępstwa, czy sprawa ulega rozpoznaniu sądu i czy została skierowana trybem właściwym. Przeciwno decyzji sądu w tym przedmiocie służyła skarga zarówno prokuratorowi jak oskarżonemu, przyczem podstawą skargi oskarżonego mógł być tylko zarzut braku cech przestępstwa, niewłaściwości sądu lub niewłaściwego skierowania sprawy. Przytoczona zaś wyżej ustawa z r. 1921 rozszerzyła uprawnienie sądu i, prócz niewłaściwości sądu, braku cech przestępstwa i skierowania sprawy niewłaściwym trybem, dodała jeszcze prawo umorzenia postępowania w przypadkach, przewidzianych w art. 16 (odpowiadającym art 3 projektu), oraz, wzorem ustawy austriackiej, wtedy, gdy sąd dojdzie do przekonania, że: „w wynikach śledztwa wstępnego lub dochodzeń prokuratorskich albo w danych, przytoczonych w zawiadomieniu o przestępstwie, brak dostatecznych poszlak winy oskarżonego“.

Wreszcie, ustawa włoska, nie znając sprzeciwu przeciwko aktowi oskarżenia, zna zaskarżenie w drodze kasacji orzeczenia, rozpisującego rozprawę główną przed sądem przysięgłych. Powodami kasacji mogą być tylko: niewłaściwość sądu, obraza lub błędne zastosowanie ustawy, nadużycie władzy, niewykonanie lub niewłaściwe wykonanie formalności, przepisanych pod nieważnością, zarówno przy samem wydawaniu orzeczenia jak i przy czynnościach poprzedzających. Kwestja dostateczności poszlak nie wchodzi tu zatem w grę.

Projekt również nie nadaje sądowi apelacyjnemu prawa rozważania dostateczności poszlak, z wyjątkiem jedynie przypadku, gdy oskarżenie popiera oskarżyciel posiłkowy, o czem była mowa wyżej, pod art. 70. Rozważanie dostateczności poszlak przy przedwstępnem rozpoznawaniu aktu oskarżenia mogłoby mieć jakąkolwiek rację bytu wtedy, gdy toczyło się śledztwo, gdyż wtedy tylko sąd apelacyjny miałby przed oczyma cały materiał dowodowy, na którym sąd wyrokujący będzie się w przyszłości opierał. Jeżeli jednak toczyło się tylko dochodzenie, a to według systemu projektu będzie stanowiło zasadę, sąd apelacyjny nigdy nie będzie mógł ustalić, czy poszlaki są dostateczne. Dochodzenie — to krótkie zapiski do użytku oskarżyciela — on tylko może im nadać treść, bo on je zbierał z pewną powziętą myślą. Nadanie sądowi apelacyjnemu prawa rozpoznawania dostateczności poszlak zmuszałoby dochodząc do

szczegółowego zapisywania wyników dochodzenia, w postaci już nie zwiezłych zapisków, lecz szczegółowych protokółów, gdyż w przeciwnym razie dochodząca zawszeby ryzykował, że jego pobieżna zapiska może nie wzbudzić w sądzie apelacyjnym zaufania, wydać się poszlaką niedostateczną. A od takiej obawy już bardzo niedaleko do zbytniego, niekoniecznie zgodnego z prawdą, precyzowania danych dochodzenia, żeby tylko przekonać sąd apelacyjny, że poszlaki są dostateczne. I w rezultacie okazałoby się mogło, że w tych sprawach, gdzie zapiski dochodzenia byłyby zbyt zwiezłe, sąd apelacyjny uwzględniłby sprzeciw, a odrzucałby go tam, gdzie poszlaki byłyby daleko słabsze, ale za to umiejętnie zabarwione.

A zresztą, gdyby się nawet z tem niebezpieczeństwem nie liczyć, — nawet w tych sprawach, w których toczyło się śledztwo, a więc materiał dowodowy jest zebrany wszechstronnie i obiektywnie, nawet i tam rozpoznanie dostateczności poszlak na skutek sprzeciwu jest niczem więcej, jak tylko przeprowadzeniem przedwstępного procesu przed właściwym, wydaniem tymczasowego wyroku, zanim wyrok właściwy zapadnie. Kwestja dostateczności lub niedostateczności poszlak jest rzeczą bardzo elastyczną; zdarza się często, że dowodów bezpośrednich niema, są tylko poszlaki pośrednie, na pierwszy rzut oka bardzo błahe, które jednakże przy zestawieniu i umiejętnem oświetleniu przez oskarżyciela mogą przekonać sąd, że ten właśnie obwiniony, a nie kto inny, jest sprawcą przestępstwa.

W tych sprawach często drobny odcień, wrażenie, jakie osoba świadka lub oskarżonego robi na sąd, uczciwe lub wykrętne zachowanie się oskarżonego i t. p. fakty, których na piśmie odtworzyć niepodobna, mogą mieć znaczenie decydujące dla sądu wyrokującego, a wymkną się sądowi, rozpoznającemu sprzeciw.

Potrzeba rękojmi dla obywatela, że nie dostanie się na ławę oskarżonych bez dostatecznych podstaw, nie powinna całkowicie zasłaniać niemniej ważnej, a może ważniejszej jeszcze potrzeby ładu społecznego, żeby rzeczywiście zbrodniarze nie wymykali się z rąk sprawiedliwości z powodu, że, przy przedwstępnem i z natury rzeczy pobieżnem rozpoznaniu oskarżenia, splot zebranych przeciwko nim poszlak może się wydać niedostatecznym.

Rękojmie dla obwinionego powinny polegać na tem, żeby go nie sadzano na ławę oskarżonych, jeżeli zachodzą powody prawne do umorzenia oskarżenia; kwestję zaś dostateczności dowodów należy pozostawić sądowi wyrokującemu, bo tylko

ten sąd po wszechstronnem i, co najważniejsza, bezpośrednio zbadaniu materiału dowodowego, może o niej orzekać. Wszelkie przedwstępne rozpoznawanie tego, co istotę wyrokowania stanowi, będzie zawsze pobieżne, a więc niebezpieczne.

Art. 295.

Rozpoznawanie sprzeciwu projekt powierza sądowi apelacyjnemu, jako sądowi wyższemu, dającemu lepszą rękojmię dobrego sprawdzenia zarzutów. Można by wprowadzić zorganizowane rozpoznawanie sprzeciwu przez sąd ziemski z prawem zażalenia, lecz to spowodowałoby zwłokę, przypadki zaś względnie rzadkie, w których obwiniony sprzeciw zakłada, zbyt sędziemu sądu apelacyjnego nie obciążają.

Ze względu na czysto formalny charakter sprzeciwu, przy którym sąd apelacyjny rozpoznaje tylko kwestje prawne, nie dotykając istoty sprawy, przeprowadzenie w tym przypadku rozprawy z udziałem stron jest zbędne, a wobec tego projekt stanowi, że sąd rozpoznaje sprzeciw na posiedzeniu niejawnem. Nie wyłącza to, oczywiście, złożenia przez oskarżyciela repliki na sprzeciw, jednakże sąd nie jest obowiązany oskarżyciela zawiadamiać o wpłynięciu sprzeciwu, ani też czekać na jego replikę.

Z ustaw, które znają sprzeciw, ustawa austriacka (§ 210) powierza jego rozpoznawanie sądowi II instancji, serbska (§ 158, 161, 166) — sądowi I instancji z zażaleniem do sądu kasacyjnego, niemiecka ((1877 — §§ 201, 209, 1924 — §§ 203, 210) — sądowi I instancji z zażaleniem do sądu apelacyjnego, węgierska — (§§ 258, 378) — sądowi I instancji w wydziale specjalnym, zwanym izbą oskarżeń, z zażaleniem do sądu apelacyjnego, włoska (§ 345) — sądowi kasacyjnemu. Posiedzenia w tym przedmiocie wszystkich sądów prócz kasacyjnych — (serbska § 282, włoska art. 521) są niejawne; węgierska izba oskarżeń rozpoznaje sprawę niepublicznie, lecz z dopuszczeniem udziału stron (§ 261).

Art. 296.

Postanowienie sądu apelacyjnego w przedmiocie sprzeciwu może polegać bądź na umorzeniu postępowania w razie istnienia jednej z przyczyn, wymienionych w art. 294 pod literami *a*, *b*, *c*, bądź na odrzuceniu sprzeciwu, bądź na przekazaniu sprawy właściwemu sądowi, bądź wreszcie na częściowem uwzględnieniu sprzeciwu.

W ostatnim przypadku oskarżenie ulega zmianie. Zmiana ta może być rozmaita. Sąd apelacyjny może umorzyć postępo-

wanie co do jednego z oskarżonych, a pozostawić akt oskarżenia co do pozostałych; może również umorzyć postępowanie co do jednego z przestępstw, zarzucanych obwinionemu, odrzucić zaś sprzeciw co do innych przestępstw; może uznać, że, wprawdzie w czynach, zarzucanych obwinionemu, niema cech tego przestępstwa, które wskazuje oskarżyciel, są jednak znamiona innego przestępstwa; sąd apelacyjny może wtedy zmienić kwalifikację czynu i zastąpić ją przez inną; może wreszcie wprowadzić inne zmiany, skreślić niektóre przesłanki, wprowadzić nowe, ale zawsze w granicach czterech punktów, wskazanych w art. 294. Zmiany takie można czasem przeprowadzić przez skreślenie niektórych wyrazów aktu oskarżenia i dopisanie innych. Kwestja, w jakiej postaci będzie się to robiło, należy do instrukcji. W rosyjskiej izbie oskarżeń przyjęło się, że jeżeli orzeczenie izby oskarżeń wprowadzało tylko nieznaczne zmiany do aktu oskarżenia, to, po jego zapadnięciu, wprowadzano do oryginału aktu oskarżenia poprawki czerwonym atramentem i zaopatrywano akt w odpowiednie omówienie.

Może się jednak zdarzyć, że akt oskarżenia wymagać będzie zasadniczej przeróbki, innego ujęcia kwalifikacji czynu i oparcia jej na innych przesłankach, wypływających z tego samego materiału, przytoczonego w akcie oskarżenia; wtedy sąd apelacyjny nie może już wprowadzać poprawek, lecz musi wydać postanowienie, zastępujące akt oskarżenia w całości lub części.

Projekt nie ogranicza sądu apelacyjnego co do zmiany kwalifikacji czynu tylko na korzyść oskarżonego. Sąd apelacyjny, oczywiście, nie może wprowadzać oskarżenia o takie czyny, których akt oskarżenia nie zarzuca; jeżeli jednak w czynie oskarżonego w tej postaci, jaką mu nadaje akt oskarżenia, istnieją znamiona cięższego przestępstwa, niż to, które wskazuje oskarżyciel, sąd apelacyjny, jako pod tym względem ustawą nie skrupowany, może tę kwalifikację zmienić. N. p. akt oskarżenia w b. zaborze rosyjskim zarzuca obwinionemu zabójstwo przez otrucie i wymienia art. 453 k. k.; sąd apelacyjny, otrzymawszy sprzeciw, będzie obowiązany zmienić kwalifikację i wstawić art. 455, nie będzie miał jednak prawa ustalać faktu otrucia, jeżeli akt oskarżenia faktu tego nie ustala. Wogóle ustalanie faktów, nie ustalonych przez akt oskarżenia, do sądu apelacyjnego, rozpoznającego sprzeciw, nie należy, i dlatego też projekt nie nadaje temu sądowi prawa żądania dodatkowych informacji, uzupełnienia śledztwa, przeprowadzenia śledztwa tam, gdzie go nie było, sprowadzania dowodów rze-

czowych i t. d. Sąd apelacyjny rozpoznaje tylko akt oskarżenia i tylko z jego treści wnioski swoje wysnuwa.

Natomiast projekt nigdzie nie ogranicza sądu apelacyjnego co do poszczególnych punktów, wskazanych w sprzeciwie: gdyby więc sprzeciw podano, opierając się n. p. na braku cech przestępstwa, a sąd apelacyjny, uznawszy ten zarzut za niesłuszny, dostrzegł jednakże, że akt oskarżenia został wniesiony przez osobę nieuprawnioną, lub że nastąpiło przedawnienie i t. p., to jest obowiązany kwestje te poruszyć z urzędu, gdyż są to wady tak zasadnicze, że przy ich istnieniu postępowanie karne wogóle toczyć się nie może. Sąd apelacyjny zatem, otrzymawszy sprzeciw, powinien zbadać akt oskarżenia wszechstronnie, co do wszystkich punktów, wymienionych w art. 294.

Rozumie się samo przez się, że orzeczenie sądu apelacyjnego, odrzucające którykolwiek z zarzutów, wymienionych w art. 294, nie wiąże sądu wyrokującego, który będzie miał prawo wypowiedzania się co do wszystkich tych kwestyj, nie będąc skrzepowany zdaniem sądu apelacyjnego, a to dlatego, że rozpoznawanie sprawy przed sądem wyrokującym opiera się na innym, daleko obszerniejszym materiale faktycznym, i zarzut sprzeciwu, który na podstawie treści aktu oskarżenia mógł się wydać sądowi apelacyjnemu niesłusznym, może przybrać w sądzie wyrokującym inną postać i dać nawet podstawę do umorzenia sprawy na zasadzie tego samego zarzutu, który sąd apelacyjny odrzucił. N. p. sprzeciw zarzucał przedawnienie, sąd apelacyjny je odrzucił, a na rozprawie głównej okazało się że zarzucany obwinionemu czyn został popełniony wcześniej, niż to akt oskarżenia wskazywał. Oczywiście, sąd wyrokujący nie może być skrzepowany orzeczeniem sądu apelacyjnego, stwierdzającym, że przedawnienia niema. Wskazywanie zaś w ustawie ścisłych warunków, przy których odrzucenie zarzutu przez sąd apelacyjny uniemożliwiłoby podnoszenie tegoż zarzutu przed sądem wyrokującym, byłoby niebezpieczne; ustawa nie może przewidzieć, kiedy i przy jakich warunkach ten sam zarzut przedstawi się na rozprawie w innym świetle i będzie mógł być inaczej rozstrzygnięty.

Rozumie się, że skoro sąd apelacyjny jakiś zarzut odrzuci, sąd wyrokujący zawsze będzie się z tem liczył i będzie musiał mieć już bardzo poważne przesłanki, żeby wbrew orzeczeniu sądu apelacyjnego zawyrokować, będzie związany już nie ratione auctoritatis, lecz auctoritate rationis.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach: austriackiej (§§ 211—214, 218), niemieckiej (1877 — §§ 201, 202, 1924 — §§ 203, 204), rosyjskiej (art. 527, 537), węgierskiej (§§ 263—266).

Art. 297.

Z chwilą zapadnięcia orzeczenia sądu apelacyjnego, odrzucającego sprzeciw w całości lub części, a więc dającego podstawę do dalszego biegu postępowania, akt oskarżenia staje się prawomocnym. Uprawomocnienie następuje, oczywiście, także i wtedy, gdy upłynął termin do podania sprzeciwu przeciw aktowi oskarżenia, a sprzeciwu nie założono. Po uprawomocnieniu się aktu oskarżenia obwiniony jest już oskarżonym (art 81 § 1).

Trzeba teraz zająć się wyznaczeniem rozprawy głównej. Jest to zarządzenie o charakterze administracyjnym, należące do obowiązków prezesa, względnie przewodniczącego wydziału. Wyznaczenie terminu musi zależeć od większego lub mniejszego skomplikowania danej sprawy i od liczby spraw, jakie wpływają do sądu. Pod tym względem projekt żadnych wskazówek nie zawiera, pozostawiając to uznaniu prezesa, którego doświadczeniu i taktowi zaufać należy, że sprawy pilne, a w szczególności te, w których ktoś jest aresztowany, będzie wyznaczał z pierwszeństwem przed innymi.

Analogiczne przepisy mieszczą się w postaci wyraźnej w ustawach: austriackiej (§§ 210, 221), bułgarskiej (art. 325), niemieckiej (1878 — §§ 201, 212, 1924 — §§ 203, 213), rosyjskiej (art. 586), węgierskiej (§ 286), włoskiej (art. 351) to samo jednak wynika z zestawienia przepisów innych ustaw.

Art. 298.

Jedyną rzeczą, jaką ustawa powinna zastrzec w kwestji terminu rozprawy głównej, jest takie jego wyznaczenie, żeby strony miały dostateczny czas na przygotowanie się do obrony swych praw i ewentualne zgłoszenie nowych dowodów, o ile tego nie zrobiły wcześniej. Projekt daje pod tym względem wskazówkę ogólnikową, zastrzega jednak, że pomiędzy doręczeniem wezwania oskarżonemu a terminem rozprawy powinno upłynąć przynajmniej siedem dni. Przepis ten chroni specjalnie oskarżonego, wychodząc z założenia, że inne strony, a więc oskarżyciel i powód cywilny, już poprzednio, przy wnoszeniu oskarżenia, względnie powództwa cywilnego, miały czas na obmyślenie dowodów i przygotowanie obrony swych praw, nie trzeba więc dla nich zastrzegać terminu specjalnego. Tymczasem oskarżony, zwłaszcza niewinny, nie zawsze jeszcze orientuje się, o co go oskarżają i jak się ma bronić; wyznaczenie więc rozprawy w ostatniej chwili mogłoby utrudnić obronę, tem-

bardziej, że oskarżony mniej zamożny częstokroć zwraca się do adwokata wtedy dopiero, gdy już termin rozprawy jest wyznaczony, a trzeba, żeby adwokat, wtedy dopiero zawiadomiony, że ma się podjąć obrony, miał czas przed rozprawą na przejrzanie akt.

Zresztą, termin siedmiodniowy, zastrzeżony na rzecz oskarżonego, nie jest bezwzględny; projekt zawiera jedyną sankcję niezachowania tego terminu: mianowicie, oskarżony może wtedy żądać odroczenia rozprawy i sąd nie może mu tego odmówić; żądania tego nie trzeba dodatkowo motywować, sam fakt niezachowania terminu wystarcza. Jeżeli jednak oskarżony w chwili rozpoczęcia rozprawy nie skorzystał z prawa jej odroczenia, zastrzeżonego mu w myśl art. 298 § 2, to już później ani nie może żądać z tego powodu odroczenia już się toczącej rozprawy, ani tembardziej nie może się żalić w drodze kasacji na uszczuplenie jego praw (art. 510).

Ustawa austriacka (§ 221) zastrzega na rzecz oskarżonego termin 3-dniowy pomiędzy doręczeniem wezwania a rozprawą przed sądem okręgowym i 8-dniowy w sprawach, należących do właściwości sądu przysięgłych; niemiecka (1877 — § 216, 1924 — § 217) — we wszystkich sprawach termin tygodniowy; węgierska (§§ 286, 530) — ośmiodniowy w sprawach przed sądami wyższego rzędu i jednodniowy — przed sądami niższego rzędu; włoska (art. 358) — pięciodniowy w sprawach, rozpoznawanych przez pretora, ośmiodniowy w sądzie I instancji (tribunale), piętnastodniowy — w sądzie przysięgłych; genewska (art. 369) — termin dwudniowy w sprawach, należących do właściwości sądu poprawczego; japońska (§§ 215, 217) — termin dwudniowy w sprawach przed sądami niższego rzędu I i II instancji; hiszpańska (art. 965) — 24-godzinny w sprawach o wykroczenia; ustawa bułgarska (art. 325) nakazuje tylko liczyć się z odległością pomiędzy siedzibą sądu a miejscem zamieszkania osób wzywanych, rosyjska (art. 586) — także z czasem, niezbędnym do przygotowania się do obrony oskarżonych oraz z ustalonymi okresami posiedzeń sądowych.

Art. 299.

Przepis niniejszy ma na celu uniknięcie wątpliwości, jakie powstają obecnie tam, gdzie takiego przepisu niema, mianowicie, czy wystarczy samo zawiadomienie strony, czy też sąd powinien od siebie zawiadamiać także jej obrońcę, pełnomocnika lub przedstawiciela ustawowego. To ostatnie stanowisko jest słuszniejsze ze względu na konieczność unikania nieporozumień.

Obecnie na obszarze b. zaboru rosyjskiego, gdzie takiego przepisu niema, zdarza się, że sąd zawiadamia stronę, która n. p. nie ma obowiązku stawiennictwa osobistego. a nie zawiadamia jej obrońcy lub pełnomocnika. Ten, nie wiedząc o terminie, nie stawia się, a strona, będąc przekonana, że obrońca, względnie pełnomocnik, stawia się do sądu, nie zgłasza się również i w rezultacie nikt do sądu nie przychodzi, pomimo że zarówno strona jak obrońca lub pełnomocnik zamierzali składać wyjaśnienia.

Przy stosowaniu niniejszego artykułu może wyniknąć wątpliwość, czy należy zawiadamiać wszystkich obrońców, względnie pełnomocników, jeżeli się kilku w imieniu jednej osoby zgłosiło, tudzież, czy należy zawiadamiać także obrońcę lub pełnomocnika, który wprawdzie występował w imieniu strony i formalnie nie zrzekł się plenipotencji i nie został usunięty, ale faktycznie przestał się sprawą zajmować, n. p. w sprawie, parokrotnie odraczanej, oskarżony na pierwszej rozprawie miał obrońcę, a w drugim i trzecim terminie bronił się sam. Projekt wychodzi z założenia, że przewidywanie takich i tym podobnych kombinacyj doprowadziłoby do zawsze niepożądaney kazuistyki. Jeżeli n. p. oskarżony ma kilku obrońców, to jest kwestją każdego konkretnego przypadku ustalenie, czy zgłoszenie się nowego obrońcy usuwa poprzednika, czy też kilku obrońców ma działać równocześnie — w ostatnim przypadku należałoby zawiadomić wszystkich. Tak samo faktyczne zaprzestanie prowadzenia sprawy przez obrońcę lub pełnomocnika może niewątpliwie wynikać z przebiegu sprawy, a może budzić wątpliwości. Trudno wszystkie możliwe przypadki przewidzieć: w każdym razie przy istnieniu wątpliwości lepiej obrońcę, pełnomocnika lub przedstawiciela ustawowego zawiadomić, gdyż zawsze mniejsza się krzywda stanie, jeżeli się kogoś niepotrzebnie zawiadomi o terminie, niż jeżeli się niezbędne zawiadomienia nie doręczy.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach: austriackiej (§ 221) i niemieckiej (1877 — § 217, 1924 — § 218).

Art 300.

Przepis niniejszy ma na celu uniknięcie zbytnej pisaniny kancelaryjnej, jakaby powstała, gdyby trzeba było prokuratorowi wręczać osobno w każdej sprawie wezwanie. Doręczenie listy spraw, wyznaczonych na dany termin wystarcza. Praktyka wskazuje, że jeżeli na ten sam dzień sąd wyznacza kilka spraw, to w ogromnej większości przypadków ten sam przedstawiciel urzędu prokuratorskiego popiera w nich oskarżenie. Jako sposób prostszy, ten system zawiadamiania nie może wywoływać wątpliwości.

Kwestja, jaką wypadło rozstrzygnąć przy redagowaniu niniejszych artykułów, polegała na tem, czy należy ograniczać prawo stron do wskazywania dowodów, czy też zezwolić stronom na składanie wszystkich dowodów, jakie one uznają za potrzebne. Przeciwno nieograniczonemu prawu stron do wskazywania dowodów przemawia jeden tylko argument — możliwość obciążenia sądu dowodami niepotrzebnymi. Teoretycznie może się zdarzyć, że strona, nie będąc skrupowana np. liczbą świadków, jakich ma prawo wskazać, wskaże kilka lub kilkanaście tysięcy osob na stwierdzenie okoliczności, nawet dla sprawy istotnej, ale takiej, którą mała liczba świadków mogłaby dostatecznie ustalić; dajmy na to, na stwierdzenie, że w chwili, w której zarzucany obwinionemu czyn został popełniony, padał ulewny deszcz i było zupełnie ciemno. Zarzut ten jest jednakże akademicki. Stronom nigdy nie może zależeć na utrudnianiu procesu bez żadnego literalnie celu; będą się liczyły z kosztami, jakie strona przegrywająca ponieść będzie musiała; ponadto, stronie nigdy zależeć nie będzie na tem, żeby przez szykanowanie sądu uprzedzić ujemnie sędziów do swojej sprawy. Zresztą, gdyby sobie nawet wyobrazić, że taki nieprawdopodobny w praktyce przypadek mógłby się zdarzyć, to w myśl ogólnej zasady, że każdy może korzystać ze służących mu praw, ale nie może ich nadużywać, sąd zawsze będzie mógł taką nadmierną liczbę dowodów ograniczyć, choćby go nawet ustawa wyraźnie do tego nie upoważniała.

Z drugiej jednak strony, wszelkie ograniczanie strony co do prawa składania takich dowodów, jakie jej się wydają potrzebnymi, wywiera bardzo ujemny wpływ zarówno na sam wymiar sprawiedliwości przez danie sądowi materiału często niekompletnego, jak zwłaszcza na psychikę stron. Strona, której żądań wyrok nie zadowolnił, a więc oddalił oskarżenie, które oskarżyciel uważał za słuszne, albo uznał winę oskarżonego, który twierdził, że jest niewinny — taka strona łatwiej się pogodzi z wyrokiem i podda się autorytetowi sądu. Natomiast strona, której dowodów nie przyjęto, zawsze pozostanie w tem przekonaniu, że wyrok jest niesprawiedliwy, że gdyby ona mogła wszystkie dowody złożyć, to sprawa wypadłaby inaczej. I tem przekonaniem żadne rozprawy teoretyczne ani zakazy ustawowe nie zachwieją. Sądy powinny unikać nie tylko niesprawiedliwości obiektywnej, ale nawet wogóle wszelkiego takiego postępowania, które mogłoby zachwiać w stronach zaufanie do sprawiedliwości. A nie tak nie podrywa zaufania do sprawiedliwości sądu,

jak przegranie sprawy nie dlatego, że strona nie miała słuszności, lecz że jej dowodów nie przyjęto. „Co to za sprawiedliwość — mówi w tym przypadku nie jeden przeciętny obywatel — kiedy świadków przeciwnika wysłuchano, a moich odrzucono. Coś w tem musiało być nieczystego“.

Wychodząc z założeń powyższych, projekt nie wprowadza ograniczenia stron co do prawa składania dowodów, z wyjątkiem tych ograniczeń, które sama natura rzeczy na stronę nakłada, a o których będzie mowa pod art. 304 i 350.

Przepis art. 301 § 2 ma na celu poinformowanie zarówno sądu, jak strony przeciwnej, co wskazane dowody mają stwierdzić. Przepis ten nie jest jednakże tak bezwzględny, żeby brak podania okoliczności, jakie strona chce stwierdzić, już sam przez się upoważniał sąd do odmowy przyjęcia nowych dowodów. Jeżeli strona nie wykona obowiązku, nałożonego na nią przez art. 301 § 2, to zawsze ryzykuje, że strona przeciwna nawet na rozprawie będzie mogła zażądać odroczenia rozprawy i wskazać nowe dowody, powołując się na to, że gdyby wiedziała zawczasu, co tamte dowody mają stwierdzić, to mogłaby im swoje dowody przeciwstawić, skoro się zaś z winy przeciwnika zapóźno o treści dowodów dowiedziała, to dopiero obecnie zgłasza dowody z swojej strony. Ażeby uniknąć tej ewentualności, prezes sądu, jeżeli czas na to pozwoli, powinien zawsze zażądać od strony uzupełnienia wykazu dowodów wskazaniami według art. 301 § 2, gdyby jednak termin był już bliski, musi dowody przyjąć, choćby przepis ten nie był wykonany. Zresztą, zachowanie tego przepisu leżeć będzie zawsze w interesie strony także i wtedy, gdy może zajść okoliczność zbyt krótkiego terminu na sprowadzenie dowodów i sąd w myśl art. 304 będzie decydował, czy należy te dowody przyjąć pomimo spóźnionego ich zgłoszenia.

Skoro projekt stanął na stanowisku, że nie należy ograniczać stron co do możliwości składania dowodów, to staje się zbędnem postanowienie sądu w przedmiocie ich dopuszczenia. Prezes sądu, względnie przewodniczący wydziału (art. 48 § 2), w drodze zarządzenia nakaże wezwanie wskazanych osób lub sprawdzenie dowodów rzeczowych, chyba że zajdzie okoliczność, wskazana w art. 304, o czem bliżej pod tym artykułem.

Ustawy różnych krajów kwestję tę bardzo różnie rozstrzygają.

Ustawy: rosyjska (art. 557, 560, 573, 575, 576, 577, 578) i bułgarska (art. 306, 308, 315, 316, 318, 319) wyznaczają zarówno oskarżonemu jak powodowi cywilnemu, termin siedmiodniowy od dnia doręczenia aktu oskarżenia, względnie od za-

wiadomienia powoda cywilnego, na wskazanie innych, prócz wymienionych w akcie oskarżenia, świadków lub biegłych, których wezwania żądają. Oskarżony, względnie powód cywilny, powinien przytem podać okoliczności, jakie przez wezwanie tych osób zamierza udowodnić. W przedmiocie tego wniosku rozstrzyga sąd, który rozpoznaje przytem, czy okoliczności, jakie strona zamierza stwierdzić, mogą mieć znaczenie dla sprawy. O odpowiedzi odmownej zawiadamia się stronę, która zawsze w ciągu tygodnia od daty zawiadomienia może oświadczyć, że koszt wezwania bierze na siebie, a wtedy sąd bądź zarządza wezwanie świadków i biegłych na koszt strony, bądź też zezwala jej sprowadzić świadków do sądu na mocy dobrowolnej z nimi ugody. Po upływie powyższych terminów, można wzywać świadków tylko w celu stwierdzenia świeżo ujawnionych okoliczności, lecz i wtedy żadnego świadka, wezwanego na żądanie jednej ze stron lub przez nią sprowadzonego, nie można przesłuchiwać na rozprawie głównej bez zgody strony przeciwnej, jeżeli jej o tem nie zawiadomiono przynajmniej na dobę przed przesłuchaniem. Wyżej wymienione terminy siedmiodniowe nie dotyczą prokuratora, któremu sąd w żadnym razie nie może odmówić wezwania świadków, wskazanych przezeń w akcie oskarżenia lub w osobnym wniosku, złożonym w okresie czynności przygotowanych do rozprawy głównej. O prawach oskarżyciela prywatnego pod tym względem ustawy te nie wspominają. Nieco inaczej rozstrzyga tę kwestję ustawa rosyjska, gdy chodzi o postępowanie w sądach pokoju. Tam terminów na wskazywanie świadków i biegłych niema, ustawa mówi tylko, że sąd pokoju wzywa świadków, jeżeli strony same nie zobowiążą się sprowadzić ich do sądu (art. 65).

Specjalny termin na wezwanie świadków na rozprawę główną, mianowicie 8 dni, wyznacza oskarżonemu również ustawa serbska (§ 185, 188), która żąda także, aby oskarżony wskazał okoliczności, jakie świadkowie mają stwierdzić. Jednakże termin ten nie jest nieprzekraczalny: sąd rozważa, czy wskazane okoliczności są ważne dla sprawy i, w razie odpowiedzi twierdzącej, przychyła się do wniosku oskarżonego, choćby tenże zgłosił go po upływie terminu ośmiodniowego, jeżeli tylko wezwanie owych świadków nie powoduje zbyt wielkiego przeciągania sprawy. Odmowę można zaskarżyć tylko razem z apełacją od wyroku.

Ustawa węgierska (§ 288) stanowi, że strony mogą nawet po wyznaczeniu terminu rozprawy żądać wezwania świadków i biegłych i w tym celu powinny złożyć przewodniczącemu

rozprawy wniosek motywowany, najpóźniej jednak na cztery dni przed rozprawą, ze wskazaniem okoliczności, jakie wskazane osoby mają stwierdzić. Świadków lub biegłych, wskazanych przez strony, należy w zasadzie (w tłum. niemieckiem ustawy — in der Regel) wezwać na rozprawę, chyba okoliczność, mająca być stwierdzoną, wydawała się dla sprawy zupełnie nieistotną, albo było oczywistem, że strona powołuje się na świadka lub biegłego jedynie w celu działania na zwłokę.

Zbliżone przepisy zawiera ustawa włoska (art. 367, 368, 371), która zastrzega złożenie wniosku na trzy dni przed rozprawą w trybunale lub sądzie przysięgłych, a na dwa dni w sprawach u sędziego jednoosobowego (pretora). Strony mogą pomimo upływu tych terminów sprowadzać świadków lub biegłych na rozprawę. Okoliczności, jakie świadkowie lub biegli mają ustalić, należy wskazać o tyle tylko, o ile dana osoba nie była przesłuchana w toku śledztwa.

Ustawa austriacka (§ 222) uzależnia wezwanie świadków lub biegłych tylko od złożenia przewodniczącemu wniosku z przytoczeniem faktów i okoliczności, co do których osoby te mają być przesłuchane, i to o tyle zawczasu, żeby można było spis tych osób udzielić stronie przeciwnej najpóźniej na trzy dni przed rozprawą. Przewodniczący może jednak z urzędu wzywać świadków i biegłych, nawet wskazanych później, i ma pod tym względem władzę nieograniczoną (§ 254).

Ustawy japońska (§ 192), francuska i belgijska (art. 315) oraz turecka (§ 266) mówią tylko, że listę osób, wskazanych przez stronę, należy udzielić stronie przeciwnej najpóźniej na dobę przed rozprawą, przyczem trzy ostatnie zastrzegają, że to nie uszczupla prawa przewodniczącego do wzywania świadków i biegłych z urzędu (fr. i belg. art. 269, tur. § 233).

Ustawa niemiecka (1877 — §§ 218, 219; 1924 — §§ 219, 220), nie wyznaczając żadnego specjalnego terminu, stanowi, że jeżeli oskarżony żąda, aby na rozprawę główną wezwano świadków lub biegłych, albo dostarczono innych środków dowodowych, wówczas powinien złożyć wniosek przewodniczącemu podając okoliczności, które mają być przedmiotem dowodu. Jeżeli przewodniczący odmówi wezwania, oskarżony może bezpośrednio zlecić, by daną osobę wezwano, jednakże osoba, w taki sposób wezwana, wówczas jedynie ma obowiązek stawić się, jeżeli strona wzywająca złożyła zawczasu pieniądze na zwrot kosztów podróży i odszkodowanie za stratę czasu.

Na zbliżonym stanowisku stoi ustawa hiszpańska (art. 656, 659, 660), która terminu nie zakreśla, lecz potrzebę zgłoszonych

przez strony dowodów uzależnia od uznania sądu, który przyjmuje dowody, jakie mu się wydadzą potrzebne i odrzuca pozostałe. Ustawa nie zawiera żadnych przepisów, któremi sąd ma się kierować przy powzięciu takiej decyzji. Odmowę wzezwania można zaskarżyć tylko w drodze kasacji, jeżeli strona we właściwym czasie przeciwko odmowie przyjęcia dowodu zaprotestowała.

Ustawa genewska upoważnia strony do składania nowych dowodów, zastrzegając jedynie, że przesłuchaniu ulega tylko świadek, wskazany stronie przeciwnej przynajmniej w 24 godziny przed przesłuchaniem (art. 268). Niezależnie od tego przewodniczący ma prawo wzywać świadków z własnej inicjatywy i świadkowie ci nie ulegają wyżej wspomnianemu ograniczeniu co do terminu, składają jednakże zeznanie bez przysięgi, tytułem informacji (à titre de renseignement — art. 240).

Art. 303.

Bezwzględne przeprowadzenie zasady procesu spornego, w myśl której strony są wyłącznymi gospodarzami sprawy, a sąd rozpoznaje te tylko dowody, które strony mu wskażą, nie da się w postępowaniu karnem przeprowadzić. Jest to możliwe w procesie cywilnym, toczącym się wyłącznie w interesie stron, chociaż i tam najnowsze prądy zarówno w teorii jak w ustawodawstwie dążą do nadania sądowi roli bardziej czynnej, przynajmniej w zakresie postępowania dowodowego. Proces karny toczy się przedewszystkiem w interesie ogółu, ma na celu walkę z przestępstwem, ściganie szkodników społecznym z jednej strony i zabezpieczenie niewinnie osadzonych przed wyrokiem skazującym — z drugiej. W obu przypadkach sąd nie może być skrepowany prawdą formalną, zależną od woli, a nieraz poprostu od większej lub mniejszej umiejętności stron. Sąd karny musi dążyć do wykrycia prawdy materialnej, a w szczególności musi mieć możność zbadania wszelkich dowodów, które mu są do wykrycia tej prawdy materialnej potrzebne, i nie może być ograniczany do rozpoznania tylko dowodów, wskazanych przez strony.

To też wszystkie prawie ustawy, nie wyłączając austriackiej, opartej, jak wiadomo, bardziej niż inne, na zasadzie procesu spornego, nadają bądź sądowi, bądź przewodniczącemu, prawo wzywania świadków i biegłych, nie wskazanych przez strony.

Ustawy austriacka (§ 254), francuska i belgijska (art. 269), genevska (art. 240), niemiecka (1877 — § 220, 1924 — § 221), serbska (§ 198), turecka (§ 233), węgierska (§ 288), włoska (art. 400), nadają to prawo przewodniczącemu.

Ustawy rosyjska i bułgarska wyraźnie o prawie wzywania świadków i biegłych, nie wskazanych przez strony, nie mówią, z zestawienia jednak art. 547, 689, 690 i 692, w związku zwłaszcza z tekstem uchylonego w r. 1912 art. 104 ustawy rosyjskiej, oraz art. 302, 392, 393 i 395 ustawy bułgarskiej niewątpliwie wynika, że prawo to służy sądowi (nie przewodzącemu) we wszystkich przypadkach, w których sąd uzna to za niezbędne.

Ustawa hiszpańska wyraźnie wprowadzie w art. 728 zastrzeżenie, że nie wolno dopuszczać innych dowodów, prócz wskazanych przez strony, ani też przesłuchiwać innych świadków, prócz umieszczonych na przedstawionych przez nie listach, lecz zaraz w następującym art. 729 zastrzeżenie to przekreśla, mówiąc, że przepis ten nie ma zastosowania, jeżeli sąd uzna za właściwe dopuścić taki dowód, którego wprowadzie strona nie wskazała, lecz który sąd uzna za potrzebny w celu sprawdzenia jednego z faktów, wskazanych w aktach kwalifikacyjnych.

W ustawie japońskiej (§ 192) jest tylko mowa o świadkach, wzywanych na wniosek stron, nie ma zaś mowy o prawie sądu, względnie przewodniczącego, do wzywania świadków i innych osób z własnej inicjatywy.

Projekt podziela stanowisko większości ustaw i nadaje prawo wzywania świadków i biegłych oraz sprowadzenia innych dowodów, niezależnie od wniosków stron, przewodniczącemu, nie zaś sądowi, wychodząc z założenia, że jest to uproszczenie, oszczędzające czas i pracę sędziów i przyczyniające się do przyspieszenia procesu. Przewodniczący jest tym właśnie z członków zespołu sądującego, który musi sprawę przejrzeć przed rozprawą, on więc tylko przeważnie może orzec, czy dowody, nie wskazane przez strony, są potrzebne. Powierzanie tej sprawy zespołowi stałoby się przeważnie czczą formalnością, gdyż niezmiernie rzadkimi byłyby przypadki, w którychby sąd wbrew zdaniu przewodniczącego uznał sprowadzenie wskazanego przezeń dowodu za niepożądane. Zawsze prawie sędziowie bez żadnej kwestji zgadzaliby się na wniosek przewodniczącego co do sprowadzenia nowych dowodów.

Nie trzeba dodawać, że skoro prawo wzywania nowych świadków i biegłych, względnie sprowadzania dowodów rzeczowych, służy przewodniczącemu, to służy ono tembardziej i są-

dowi; jeżeli zatem sąd, bądź przy przedwstępnem rozpoznawaniu sprawy, bądź w toku rozprawy, a nawet po głosach stron przy naradzie, dojdzie do wniosku, że nowe dowody są potrzebne, to zawsze a fortiori będzie mu służyło prawo ich sprowadzenia; przy naradach zaś nad tym przedmiotem głosowanie odbywać się będzie według zasad ogólnych, a więc orzeczenie zapadnie większością głosów i przewodniczący, któryby nie chciał nowego dowodu, może być przegłosowany. W ten sposób, jeżeli przewodniczący uzna nowy dowód za potrzebny, zarządzi jego sprowadzenie własną władzą; jeżeli zaś uzna go za zbędny, a inny sędzia będzie nowego dowodu żądał, musi zapaść w tym przedmiocie postanowienie sądu i przewodniczący nie będzie mógł własną władzą uchylić żądania sędziego.

Art. 304.

Aczkolwiek w myśl art. 301 i 302 prezes sądu jest obowiązany przychylić się do żądania strony w przedmiocie nowych dowodów, to jednak prawa strony nie powinny sięgać tak daleko, żeby strona mogła bez zastrzeżeń działać na zwłokę i wywoływać odroczenie rozprawy wtedy, kiedy się jej to będzie podobało. To też prawo stron, nadane im przez art. 301, jest uzależnione od zgłoszenia wniosku o tyle zawczasu, żeby sprowadzenie nowych dowodów nie powodowało odroczenia rozprawy i związanej z niem zwłoki w postępowaniu. Z drugiej jednak strony nie można ustanawiać, jak to czynią niektóre ustawy, terminów prekluzyjnych, gdyż terminy te niepotrzebnie krępują strony i sąd, nakładając więzy formalne, nie zawsze idące na rękę prawidłowemu wymiarowi sprawiedliwości. Może się przecie zdarzyć, że okoliczności, jakie strona pragnie udowodnić, mogą mieć dla sprawy znaczenie decydujące, ale strona, choćby nawet z powodu niedbalstwa, wskazała je zbyt późno. Czy dlatego sprawa ma być źle osądzona? Należy zatem dać sądowi możność zdecydowania w tych przypadkach, czy zapowiedziane dowody są tak ważne, żeby aż należało rozprawę odroczyć, czy też nie mają dla sprawy znaczenia lub dotyczą szczegółów drugorzędnych, bez których można się obejść.

Orzeczenie w tym przedmiocie może powziąć tylko sąd. Prezes wzywa świadków i sprowadza dowody rzeczowe, skoro może uczynić to bez odraczania rozprawy, jeżeli jednak nowe dane mają aż odroczenie wywołać, trzeba wnieść kwestję na posiedzenie niejawne i rozpoznać wagę zapowiedzianych dowodów. Wtedy to nabiera szczególnego znaczenia przepis art. 301

§ 2. Rozumie się samo przez się, że jeżeli wniosek o nowe dowody zgłoszono przed samą rozprawą lub na rozprawie, niema potrzeby zwoływania osobnego posiedzenia niejawnego i zespół sędzący może na początku rozprawy lub w jej toku żądanie strony rozważyć.

Ostatnie zdanie omawianego artykułu stanowi, że postanowienie odmowne nie wymaga uzasadnienia. Dotyczy to, oczywiście, tylko postanowień, wydawanych na posiedzeniu niejawnem, wszelkie bowiem postanowienia, zapadające na rozprawie, muszą być zaopatrzone w uzasadnienie, jako dające w przyszłości podstawę do zaskarżenia w drodze kasacji. Odmowa na posiedzeniu niejawnem nie wymaga uzasadnienia dlatego, że przedewszystkiem z samej treści art. 304 już wynika, że jedyną podstawą do odrzucenia nowych dowodów może być niedostateczna ich waga, żeby aż dla nich rozprawę odraczać, a ponadto w myśl art. 308 projektu strona, której wniosek odrzucono, może go zawsze ponowić na rozprawie, a wtedy już uzyska orzeczenie z uzasadnieniem.

O stanowisku innych ustaw w tym przedmiocie była mowa pod art. 301 — 302.

Art. 305.

Odmowa, jaka spotyka stronę w myśl art. 304, ma wyłącznie na celu zapobieżenie odroczeniu rozprawy, jeżeli nie zachodzą po temu szczególnie ważne powody. Nie można jednak w zasadzie odmawiać stronie prawa złożenia żadanego dowodu, jeżeli strona ma możność przedstawienia go na wyznaczonej rozprawie bez jej odraczania (wyjątek w tej zasady stanowi art. 349 — patrz niżej). Skoro zatem strona sprowadzi świadka lub biegłego, którego w myśl art 304 nie wezwano, sąd nie będzie mógł odmówić ich przesłuchania. Wogóle jedyną podstawą do odmowy wezwania świadka lub biegłego może być dążenie do nieprzewlekania postępowania. Skoro zaś świadek lub biegły jest już w sądzie, odmowa jego przesłuchania niczem się nie da usprawiedliwić. Zdarza się stosunkowo rzadko, żeby strona starała się o sprowadzenie osoby, której zeznanie nie ma dla sprawy żadnego znaczenia; może to być znaczenie nie istotne, ale jednak, jeżeli świadek wie coś o sprawie, należy go zapytać, skoro już jest na miejscu. A trzeba się przytem liczyć, jak już o tem była mowa pod art. 301, z psychiką strony, która zawsze czuje się pokrzywdzoną, jeżeli zgłoszony przez nią dowód został odrzucony, tembardziej zaś czuje swoją krzywdę, jeżeli porobiła pewne starania, żeby dowód ten bez żadnych dla sądu trudności złożyć, sprowadziła świadka

do sądu, a sąd nie chciał go wysłuchać, nie chciał, zdaniem strony, poznać rzeczywistej prawdy, sądził pobieżnie, pomijając nawet ten materiał dowodowy, jaki miał pod ręką. Nie zawsze takie rozumowanie strony będzie słuszne, ale strona zawsze będzie miała to przekonanie, że stała się jej krzywda. A przytem pamiętać należy, że strona, wskazując okoliczności, jakie świadek ma stwierdzić, lub biegły wyjaśnić, nie zawsze umie sformułować je należycie, i zdarza się nieraz, że okoliczności te, napozór nieistotne, mogą po przesłuchaniu świadka lub biegłego nabrać w jego oświetleniu bardzo istotnego znaczenia i wywrzeć wpływ na wyrok.

W innych ustawach przepisu w tak kategorycznej postaci nie spotykamy, z wyżej jednak przytoczonych względów Komisja Kodyfikacyjna uznała za niezbędne wprowadzić go do projektu, tembardziej, że w wielu naszych sądach, pod wpływem przepracowania, daje się zauważyć tendencja do unikania przesłuchiwania nowych świadków i zasłaniania się względami formalnemi.

Zbliżony przepis zawiera ustawa niemiecka (1877 — § 242, 1924 — § 246).

Dodawać nie trzeba, że gdyby się okazało, iż zeznania nowego świadka lub wyjaśnienia biegłego rzuciły na sprawę takie nowe światło, że strona przeciwna musiałaby temu nowemu dowodowi przeciwstawić swoje dowody, to może się o to zwrócić do sądu, który jej wniosek rozważy.

Art. 306.

W zasadzie stawienictwo oskarżonego na rozprawę jest zawsze pożądanę. Sądzić sprawę bez zobaczenia osoby, którą się sądzi, jest zawsze trudno; wrażenie, jakie oskarżony na sąd wywiera, jego wygląd, wyjaśnienia, sposób obrony, takie czy inne reagowanie na przewijające się przed nim dowody — wszystko to jest niezmiernie ważne dla sędziego, wywiera bardzo znaczny wpływ na ukształtowanie się przekonania o winie lub niewinności oskarżonego oraz o tem, jaki rodzaj i wymiar kary należy doń, w razie skazania, zastosować. Dotyczy to jednak tylko spraw ważniejszych. W sprawach drobnych, tam zwłaszcza, gdzie psychika oskarżonego nie odgrywa szczególnej roli, jego obecność nie jest już tak bardzo niezbędna. Budowniczy, oskarżony o spowodowanie kalectwa lub śmierci przez niedbalstwo przy budowie domu, które spowodowało jego zawalenie; szofer, który przez nieostrożność przejechał człowieka; aptekarz, który przez niedopatrzność wydał truciznę zamiast lekarstwa, i tp., są według ustawy przestępcami i ulegają

karze, a jednak sąd może zupełnie dobrze osądzić ich sprawę, nie widząc przed sobą obwinionych. A liczyć się przytem należy, że samo zasiadanie na ławie oskarżonych i tłumaczenie się osobiste przed sądem jest już bardzo wielką przykrością, której oskarżony przeważnie pragnie uniknąć. To też tam, gdzie chodzi o przestępstwo drobne, gdzie psychika oskarżonego odgrywa rolę drugorzędną, a zarzucany mu czyn ma raczej charakter uchybienia formalnego, gdzie obrońca może w imieniu oskarżonego złożyć te same wyjaśnienia, jakieby oskarżony sam złożył, gdyby się stawił, — we wszystkich tych przypadkach należy zezwolić oskarżonemu, żeby się nie stawił przed sądem, jeżeli nie chce składać wyjaśnień osobiście.

Można jednak zezwolić na to tylko w sprawach drobniejszych. Granica pomiędzy sprawami drobniejszymi i poważniejszymi z natury rzeczy musi być konwencjonalna. Za podstawę do ustalenia tej granicy Komisja wzięła granicę właściwości sądów i wprowadziła zasadę, że sprawy o przestępstwa, normalnie należące do właściwości sądów grodzkich, a więc pociągające za sobą co najwyżej pozbawienie wolności do jednego roku, są to sprawy drobniejsze, przy których można dopuścić rozpoznawanie sprawy w nieobecności oskarżonego. Omawiany przepis nie mówi jednak o sprawach, „należących do właściwości sądów grodzkich“, przedewszystkiem dlatego, że mieści się w dziale o postępowaniu przed sądem ziemskim, do którego jednak sprawy te mogą dochodzić na mocy art. 18, 29 lub 30, albo na podstawie ustaw specjalnych, a ponadto w myśl art. 17 § 2 do właściwości sądów grodzkich należą również sprawy o przestępstwa, pociągające za sobą karę cięższą.

Zwolnienie oskarżonego od osobistego stawiennictwa nie może być jednak bezwzględne nawet w sprawach drobniejszych. I w tych sprawach może się zdarzyć, że osobiste stawiennictwo oskarżonego będzie niezbędne, w celu bądź okazania go świadkom, bądź wysłuchania osobistych wyjaśnień, bądź skonfrontowania z innymi oskarżonymi i t. p., należy wtedy dać sądowi możliwość zażądania osobistego stawiennictwa oskarżonego. Projekt daje sądowi to prawo, pozostawiając je do uznania sądu i nie kępując go żadnemi zastrzeżeniami, gdyż niepodobna przewidzieć, kiedy sprawa będzie takiego osobistego stawiennictwa wymagała.

Kwestji, kiedy sąd ma orzekać o tem, że stawiennictwo oskarżonego uznaje za obowiązkowe, projekt również nie przesądza. Postanowienie w tym przedmiocie może zapaść zaraz po wpłynięciu sprawy przy jej przedwstępnem rozpoznawaniu

w myśl art. 292, albo później na posiedzeniu niejawnem z własnej inicjatywy sądu lub na wniosek oskarżyciela, wreszcie nawet na rozprawie (por. art. 390 § 1).

We wszystkich przypadkach, gdy sąd nakaże osobiste stawiennictwo oskarżonego, należy go o tem zawiadomić, bądź przez doręczenie mu odpisu postanowienia sądu w tym przedmiocie i zaznaczenie w wezwaniu, bądź tylko przez takie zaznaczenie. Zaznaczenia w wezwaniu, że stawiennictwo oskarżonego jest obowiązkowe, projekt wymaga bezwzględnie. Gdyby takiego zaznaczenia nie było, sąd nie mógłby uznać niestawienia oskarżonego za nieusprawiedliwione, nie mógłby zatem ani zarządzić dostawienia go pod przymusem, ani skonfiskować kaucji lub poręczenia, ani orzec aresztowania z tej przyczyny.

Postanowienie o obowiązkowym stawiennictwie oskarżonego w sprawie, w której ustawa w zasadzie pozwala na rozpoznanie sprawy bez jego udziału, stanowi pewne ograniczenie praw oskarżonego, a zatem może być wydane tylko przez sąd, nie zaś w postaci zarządzenia przewodniczącego. Gdyby więc, wbrew art. niniejszemu, przewodniczący własną władzą nakazał w takiej sprawie zaznaczenie w wezwaniu, że stawiennictwo jest obowiązkowe, a oskarżony się nie stawił, sąd również nie będzie mógł uznać jego niestawienia za nieusprawiedliwione.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach: austriackiej (§§ 239, 455), francuskiej i belgijskiej (art. 149, 186, 310), bułgarskiej (art. 323), genewskiej (art. 245, 309), hiszpańskiej (art. 688, 970, 971), japońskiej (§§ 226, 227), niemieckiej (1877 — §§ 231, 235, 1924 — §§ 232, 236), rosyjskiej (art. 133, 548¹, 583), serbskiej (§ 189), tureckiej (§§ 139, 169), węgierskiej (§§ 302, 529, 530), włoskiej (art. 376, 377, 472).

Art. 307.

W związku z przepisami, dotyczącymi obowiązkowego stawiennictwa oskarżonego, należało wskazać przepisy porządkowe, dotyczące sprowadzenia oskarżonego uwięzionego na rozprawę. Jeżeli oskarżony jest uwięziony w siedzibie sądu, sprowadza się go w każdym razie na rozprawę główną, choćby był aresztowany w innej sprawie i choćby ze względu na rodzaj sprawy (art. 306 § 1) stawiennictwo jego nie było obowiązkowe. Przepis art. 306 § 1 jest przepisem wyjątkowym, ustanowionym dla dogodności oskarżonego, który może być zajęty gdzieindziej lub nie chce figurować na ławie oskarżonych. Jeżeli jednak oskarżony jest aresztowany, choćby w innej sprawie, wtedy względy powyższe odpadają i zasada, że obecność oskarżonego jest wogóle dla sądu pożądana, powinna przeważać.

Rozumowania powyższe nie mogą jednak dotyczyć przypadku, gdy oskarżony jest osadzony w areszcie w innym okręgu sądowym, a toczy się sprawa małej wagi, w której stawiennictwo jego nie jest obowiązkowe. W tych przypadkach sprowadzać się go będzie tylko wtedy, gdy sąd uzna to za niezbędną. Jest rzeczą oczywistą, że sądy nie będą nigdy bez dostatecznych podstaw odmawiały sprowadzenia oskarżonych, nawet osadzonych w innym okręgu. Może się jednak zdarzyć, że sprawa jest stosunkowo drobna, oskarżony może doskonale zastąpić swoje stawiennictwo przez wyjaśnienie na piśmie lub udzielenie pełnomocnictwa, a transportowanie go z odległego więzienia może być z wielu przyczyn niepożądane. Wyobraźmy sobie, że oskarżony w innej sprawie, w której mu grozi kara śmierci, jest osadzony w Wilnie, a tymczasem w Krakowie toczy się przeciwko niemu przed sądem ziemskim sprawa o ukrywanie rzeczy kradzionych, tak związana ze sprawą głównych sprawców, że przeniesienie jej do Wilna nie można. Sąd już postanowił w myśl art. 29 i 31 nie łączyć spraw wileńskiej i krakowskiej tego samego oskarżonego, a za to połączyć sprawę o ukrywanie rzeczy kradzionych ze sprawą o kradzież. Ta ostatnia sprawa ma termin w Krakowie, oskarżony przyznał się w toku śledztwa do winy i potwierdza to w złożonym do sądu podaniu, ale chce się do Krakowa przejechać, licząc może na to, że w drodze łatwiej mu będzie postarać się o ucieczkę. Czy byłoby słuszne transportować go przez całą szerokość państwa na to tylko, żeby jeszcze raz powtórzył to samo wobec sądu, co już zeznał w toku śledztwa i obecnie potwierdza? Gdyby istniał przepis, że w tego rodzaju przypadkach sprowadzanie oskarżonego jest bezwzględnie obowiązkowe, nie należałoby do rzadkości, że oskarżeni o ciężkie przestępstwo i osadzeni w areszcie umyślnieby się przyznawali do udziału w innych lżejszych przestępstwach, popełnionych na innym krańcu Polski, żeby tylko mieć okazję do przejechania się i ewentualnej ucieczki.

Zbliżony przepis mieści się w ustawie niemieckiej (1877 § 232, 1924 — § 233).

Art. 308.

Rozpoznawanie wniosków stron na posiedzeniu niejawnym nigdy nie daje stronom tej bezwzględnej rękojmi należytego ustosunkowania się sądu do danego wniosku, jak rozpoznanie wniosku na rozprawie, po wysłuchaniu wyjaśnień stron. Zdarza się często, że wniosek, na pierwszy rzut oka niesłuszny, okazuje się zasługującym na uwzględnienie, z chwilą gdy strona

żądatacą dokłądnie wyjaśni sądowi pobudki, które ją do postawienia wniosku skłoniły. To też nie należy nigdy zamykać stronie drogi do zgłaszania na rozprawie wniosków, odrzuconych na posiedzeniu niejawnem, wtedy, oczywiście, kiedy dany wniosek nie stał się już bezprzedmiotowym. Jeżeli wniosek odrzucono na posiedzeniu niejawnem, postanowienie takie nie wiąże sądu wyrokującego w toku rozprawy. Dotyczyć to będzie przeważnie wezwania świadków, którego sąd odmówił w myśl art. 304, a sąd wyrokujący uzna ich wezwanie za požądane.

Analogiczne przepisy w wyraźnej postaci spotykamy tylko w ustawach hiszpańskiej (art 314, 678) i węgierskiej (§ 288), wynika to jednak również z zestawienia przepisów innych ustaw.

Rozdział II.

Ogólny porządek rozprawy głównej.

Art. 309.

Przepis niniejszy ma na celu nadanie przewodniczącemu rozprawy tych praw, jakie są niezbędne do prawidłowego kierowania rozprawą.

W następnych artykułach (310—318) znajdujemy dalsze rozwinięcie praw przewodniczącego, przyczem niektóre zarządzenia porządkowe, mające charakter ważniejszy, projekt usuwa z pod władzy przewodniczącego i decyzyę co do nich powierza sądowi (art. 312, 316, 318 §§ 2 i 3). W artykule niniejszym, pozostawiającym w zasadzie przewodniczącemu całkowitą swobodę kierowania tokiem rozprawy, zastrzeżono tylko, że ma on baczyć, aby, o ile szczególne względy nie stoją temu na przeszkodzie, dowody na poparcie oskarżenia były przedstawione przed dowodami, służącymi do obrony. Jest to wskazówka o charakterze instrukcyjnym, mająca na celu ułatwienie zarówno sądowi, jak stronom, orjentowanie się w materjale dowodowym przez zgrupowanie dowodów. Wskazówka ta nie ma charakteru wiążącego: przewodniczący zawsze może od niej odstąpić, jeżeli szczególne względy stają na przeszkodzie zastosowaniu się do niej. A więc w razie oskarżenia jednej osoby o kilka przestępstw, przewodniczący, jeżeli uzna to za właściwe, będzie mógł właśnie dla ułatwienia orjentacji przeprowadzić postępowanie dowodowe co do każdego z przestępstw osobno; jeżeli świadek jest chory, albo przedstawi inne poważne przyczyny, zmuszające go do wcześniejszego opuszczenia sali sądowej, przewodniczący zarządzi przesłuchanie go przed innymi

poza normalną kolejną itd. Wszelkie zmiany tego rodzaju są pozostawione do uznania przewodniczącego, jednakże uznanie to nie może się zmieniać w dowolność, w razie więc, gdyby którakolwiek ze stron przeciwko zmianie normalnego biegu postępowania dowodowego zaoponowała, a przewodniczący pomimo to chciał zmianę utrzymać, powinien zarządzenie swoje uzasadnić wskazaniem na te „szczególne względy“, od których artykuł niniejszy taką zmianę porządku rozprawy uzależnia. Rozumie się, że jeżeli przeciwko zmianie porządku nikt z obecnych nie oponuje, uzasadnianie zarządzenia przewodniczącego staje się zbędnem.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach: austriackiej (§ 232), francuskiej i belgijskiej (art. 267, 268, 270), genewskiej (art. 239—241), bułgarskiej (art. 379, 351), hiszpańskiej (art. 683, 701), niemieckiej (1877 — § 237, 1924 — § 238), rosyjskiej (art. 611, 613), serbskiej (§ 198), tureckiej (§§ 232, 234), węgierskiej (§§ 296, 306), włoskiej (art. 385).

Ustawa japońska takiego ogólnikowego przepisu o prawach przewodniczącego nie zawiera, wspomina tylko w odpowiednich artykułach, że przewodniczący zadaje pytania oskarżonemu i świadkom (§ 194), że po przeprowadzeniu każdego dowodu wzywa oskarżonego, żeby się co do tego dowodu wypowiedział (§ 198), i t. d., zastrzega jednak, że jeżeli w toku rozprawy zostaje podniesiony sprzeciw co do toku postępowania, to sąd niezwłocznie go rozstrzyga po wysłuchaniu prokuratora (§ 199). Natomiast ogólną zasadę co do kierowania rozprawą przez przewodniczącego zawiera japońska ustawa o ustroju sądów (§ 104).

Art. 310.

Nie wszystkie ustawy pozwalają innym osobom, prócz przewodniczącego, zadawać oskarżonemu pytania. Ustawa austriacka mówi wprawdzie w § 249, że sędziowie i strony mają prawo zadawać pytania każdej z przesłuchiwanym osobom, z umieszczenia jednak tego przepisu w dziale p. t. Postępowanie dowodowe (Rozdział XVIII. 5.) i z zestawienia go ze stanowiącym osobny dział „Przesłuchanie oskarżonego“ (Rozdział XVIII. 4. § 245), zdaje się wynikać, że oskarżonemu może zadawać pytania tylko przewodniczący. To samo wynika z zestawienia art. 688, 698 i 708 ustawy hiszpańskiej; §§ 136, 237, 238 i 239 ustawy niemieckiej z r. 1877 (§§ 136, 238, 239, 240 z r. 1924); §§ 205 i 206 serbskiej. Ustawy węgierska (§ 304) i włoska (art. 409) wyraźnie zabraniają innym osobom,

prócz przewodniczącego, zadawania pytań oskarżonemu, ustawa węgierska zastrzega, że takich pytań nikt nie może zadawać nawet za pośrednictwem przewodniczącego.

Natomiast ustawy francuska i belgijska (art. 319) na bezpośrednie zadawanie pytań oskarżonemu pozwalają zarówno sędziom i przysięgłym, jak prokuratorowi. Powód cywilny może zadawać oskarżonemu pytania tylko za pośrednictwem przewodniczącego. Ustawa genewska (art. 292) pozwala sędziom i przysięgłym na zadawanie pytań oskarżonemu bezpośrednio.

Prawo zadawania pytań oskarżonemu nadaje ustawa japońska sędziom i prokuratorowi (§ 194), ustawa turecka (§ 270) — tylko sędziom za zgodą przewodniczącego, rosyjska (art. 91, 684) — sędziom bezpośrednio, a przysięgłym za pośrednictwem przewodniczącego, bułgarska (art. 387) — sędziom bezpośrednio, ławnikom za pośrednictwem przewodniczącego.

Projekt stanął na stanowisku, bardziej zbliżonem do ustaw ostatniej grupy i nadaje sędziom prawo zadawania oskarżonemu pytań bezpośrednio, innym osobom, a w szczególności przysięgłym (art. 420), tylko za pośrednictwem przewodniczącego.

Stanowisko ustaw węgierskiej i włoskiej, zakazujących nawet sędziom zadawania pytań oskarżonemu, Komisja Kodyfikacyjna uznała za zbyt formalistyczne. Oskarżony jest wprawdzie przedewszystkiem stroną w procesie, ale pozatem jest jednostką, której domniemany czyn stanowi przedmiot postępowania. O niego, o zarzucaną mu działalność cały proces się toczy. On jest najlepiej poinformowany, czy danego czynu dokonał, i, jeżeli tak, to w jakich okolicznościach. Dążąc do wyświetlenia prawdy materialnej, należy właśnie oskarżonemu dać jaknajszerszą możliwość udzielania wyjaśnień, a przepis art. 83, pozwalający mu na nieodpowiadanie, daje dostateczną rękojmię, że prawo to nie będzie ku jego szkodzie nadużywane. Wyrok powinien być oparty przedewszystkiem na wszechstronnych informacjach o stanie faktycznym zarzucanego przestępstwa, wszystko, co może prawdę materialną ujawnić, powinno być dozwolone, jeżeli jakie szczególne względy temu się nie przeciwstawiają. Jako wzgląd, który w danym razie mógłby się przeciwstawić zadawaniu pytań oskarżonemu przez inne osoby prócz przewodniczącego, przytaczają, że oskarżony nie jest obowiązany dopomagać wymiarowi sprawiedliwości do wykrycia jego winy. Nie jest obowiązany i dlatego też może milczeć (art. 83), skoro jednak ktokolwiek z osób, dążących do wykrycia prawdy materialnej, chce jakąś okoliczność przez

zapytanie oskarżonego wyjaśnić, to niema podstawy do zamykania mu ust, jeżeli oskarżony chce na to pytanie odpowiedzieć. Rękojmią zaś, że tego rodzaju pytania nie będą się przetwarzały w znęcanie się nad oskarżonym ze strony oskarżyciela lub nawet obrony współoskarżonego, mającego sprzeczne interesy, — jest to, że strony nie będą miały prawa zadawania oskarżonemu pytań bezpośrednio, przewodniczący zaś usunie pytania, które uważa za nieodpowiednie (§ 3)

Jeżeli prawo stron, względnie nawet i sędziów, do zadawania pytań oskarżonemu może budzić wątpliwości, to niewątpliwem jest to prawo, gdy chodzi o zadawanie pytań świadkom i biegłym. Nadają je zarówno sędziom, jak stronom, wszystkie ustawy: austriacka (§ 249), francuska i belgijska (art. 319), bułgarska (art. 425), genewska (art. 289, 292), hiszpańska (art. 708), japońska (§ 194), niemiecka (1877 — §§ 237, 238, 1924 — §§ 238, 239), rosyjska (art. 92, 100, 101, 161, 162, 724), serbska (§ 206), turecka (§ 270), węgierska (§§ 307, 308), włoska (art. 409).

Nie może również ulegać wątpliwości prawo przewodniczącego do uchylania pytań, które uznaje za nieodpowiednie. Wynika ono pośrednio lub bezpośrednio z przepisów wszystkich ustaw (odnośne artykuły zostały przytoczone powyżej oraz pod art. 309 projektu).

Uchylenie pytania, które przewodniczący uznaje za niestosowne, jest pozostawione jego władzy dyskrecjonalnej, strona zatem, niezadowolona z tego zarządzenia, może tylko zażądać zapisania go do protokołu (art. 245), a następnie zaskarżyć je razem z wyrokiem. Odwołania się do zespołu sądzącego projekt nie przewiduje.

Art. 311.

Zasada procesu spornego wymaga, żeby sąd żadnej kwestji spornej nie rozstrzygał przed wysłuchaniem stron, zasada zaś równouprawnienia stron procesowych wymaga, żeby prawo głosu było dane w każdej kwestji wszystkim stronom. W zasadzie każda strona przemawia tylko raz, dopuszczenie replik zależy od przewodniczącego, co wynika z art. 309 i 365 projektu. Jednakże w myśl ogólnie przyjętej zasady, o której bliżej pod art. 363, ostatni głos służy zawsze obronie. W przeciwstawieniu do art. 363 i 365, w myśl których przy głosach stron w końcu rozprawy po przemówieniu obrońcy należy zawsze jeszcze udzielić głosu oskarżonemu osobiście, artykuł niniejszy mówi, że ostatni głos służy oskarżonemu lub (nie „i“)

jego obrońcy. Projekt wychodzi tu z założenia, że kwestje uboczne, rozstrzygane w toku rozprawy, są to przeważnie kwestje prawne, w których po głosie obrońcy oskarżony przeważnie nie będzie miał nic do powiedzenia, ewentualnie będzie mógł się porozumieć z obrońcą i od razu zabrać głos osobiście, w przypadkach zaś ważniejszych, gdy oskarżony po przemówieniu obrońcy głosu zażąda, przewodniczący zawsze będzie miał prawo głosu mu udzielić. Wprowadzanie zaś stanowczego nakazu, zmuszającego sąd do udzielania przy każdej nawet drobnej kwestji ubocznej głosu nie tylko obrońcy, lecz po jego przemówieniu także i oskarżonemu, przeważnie zbytnioby obciążło rozprawę.

Analogiczne przepisy spotykamy w wyraźnej postaci w ustawach bułgarskiej (art. 367—369) i rosyjskiej (art. 630—632), ta sama jednak zasada wynika pośrednio z zestawienia przepisów innych ustaw.

Art. 312.

Przepis niniejszy nadaje przewodniczącemu prawo ostatecznego rozstrzygnięcia o przychylnem załatwieniu każdego wniosku strony, jeżeli się inna strona nie sprzeciwia. Inna, nie — przeciwna, gdyż może się zdarzyć, że n. p. prokurator sprzeciwi się wnioskowi oskarżyciela posiłkowego lub powoda cywilnego; obrona jednego z oskarżonych — wnioskowi obrony współoskarżonego. Jeżeli tylko jest sprzeciw którejkolwiek ze stron, albo jeżeli przewodniczący nie chce się przychylić do wniosku strony lub ma pod tym względem wątpliwości, musi zapasać postanowienie sądu. Przewodniczący zatem może własną władzą przychylić się do wniosku strony, nie może jednak, prócz przypadków, wyraźnie pozostawionych przez ustawę do uznania przewodniczącego (art. 309, 311 § 3, 313 i in.) powziąć własną władzą postanowienia odmownego. Odmówić może tylko sąd.

Z przepisu niniejszego wynika, że we wszystkich przypadkach, gdy jakkolwiek wniosek (z zastrzeżeniem jak wyżej) doznaje sprzeciwu bądź ze strony przewodniczącego, bądź ze strony innych osób, sąd musi rozstrzygać. Jeżeli natomiast wniosek jest tego rodzaju, że ani żadna ze stron przeciwko niemu nie oponuje, ani też przewodniczący nie ma wątpliwości, że do wniosku należy się przychylić, niema żadnej podstawy do wymagania w takim razie postanowienia sądu.

Rozumie się, samo przez się, że nie tylko strona, lecz i każdy z sędziów może zwrócić przewodniczącemu uwagę, że wniosku uwzględnić nie należy, a wtedy przewodniczący sam nie rozstrzyga, lecz naradzi się z sędziami.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach austriackiej (§§ 224, 225, 238), japońskiej (art. 199), niemieckiej (1877 — §§ 237, 241; 1924 — §§ 238, 242), węgierskiej (§ 296); pośrednio wynika to również z art 268—270 ustaw francuskiej i belgijskiej. Natomiast ustawy rosyjska (art. 616) i bułgarska (art. 357) wymagają postanowienia sądu we wszystkich kwestjach, których rozstrzygnięcia ustawa wyraźnie nie powierza przewodniczącemu.

Art. 313.

Przepis niniejszy nie budzi wątpliwości. Spotykamy go we wszystkich ustawach: austriackiej (§ 233), francuskiej i belgijskiej (art. 267), bułgarskiej (art. 355), genewskiej (art. 235), hiszpańskiej (art. 684), rosyjskiej (art. 617), serbskiej (§ 198), tureckiej (§ 404), węgierskiej (§ 296), włoskiej (art. 382, 383) Ustawodawstwa niemieckie i za jego wzorem japońskie, które wogóle mnóstwo przepisów procesowych mieszczą w ustawie o ustroju sądów, omawiają tam również i uprawnienia przewodniczącego co do utrzymania porządku na sali i związanych z tem kar porządkowych (niem. 1877 — § 177, 1924 — § 176, jap. §§ 107, 108).

Art. 314.

Projekt w szeregu przepisów (art. 331, 332, 354) przeprowadza zasadę, że oskarżony, który się stawil, jest obowiązany pozostawać na sali sądowej aż do ukończenia rozprawy, a więc w ciągu całego jej toku. Zdarza się jednak, że oskarżony tak się zachowuje, krzyczy, rzuca się, ubliża sądowi, że prowadzenie rozprawy z jego udziałem staje się niemożliwe. Odraczenie rozprawy w takich przypadkach oddawałoby często los sprawy w ręce oskarżonego, który mógłby uniemożliwić w ten sposób wydanie wyroku, a przynajmniej odwlekać je do nieskończoności. Leżałoby to nieraz w interesie oskarżonych o cięższe zbrodnie, którym groziłaby kara śmierci lub dożywotniego pozbawienia wolności. Tacy oskarżeni niczy nie ryzykowali, a sąd nie mógłby funkcjonować. Jedynym sposobem zapobieżenia takiej obstrukcji ze strony oskarżonego jest wydalenie go z sali sądowej, aż póki się nie uspokoi. Takie wydalenie może nastąpić jedynie po uprzednim upomnieniu przez przewodniczącego, a więc zastosowaniu środka łagodniejszego, umożliwiającego jeszcze oskarżonemu pozostanie na sali.

Orzeczenie o wydaleniu projekt powierza przewodniczącemu, jako jedynie uprawnionemu do czuwania nad porządkiem na sali sądowej i prawidłowym tokiem rozprawy. Jeżeli oskarżony

odpowiada z wolności, przewodniczący może również tytułem z jednej strony kary porządkowej, z drugiej — zabezpieczenia, że wydalony wróci na salę, aresztować go na czas trwania rozprawy.

Przepis niniejszy pozornie tylko odbiega od zasady, ogłoszonej w art. 172, że tymczasowe aresztowanie może nastąpić tylko na mocy orzeczenia sądu. Aresztowanie na mocy przepisu niniejszego ma charakter odrębny od innych rodzajów aresztowania tymczasowego i do innych celów dąży. Jest ono tylko szerokiem zastosowaniem władzy dyskrecjonalnej przewodniczącego, który musi być uposażony w odpowiednie uprawnienie, aby móc należycie kierować rozprawą. Aresztowanie to może trwać najwyżej do końca rozprawy, nie wyłączając przerw, conajwyżej trzydniowych (art. 354 § 2); w razie odroczenia rozprawy zarządzenie o aresztowaniu automatycznie upada.

Rozumie się samo przez się, że zarówno przewodniczący, jak zespół sądowy, może uchylić to zarządzenie w myśl art. 178, oraz że na zarządzenie o aresztowaniu oskarżonemu służy zażalenie w myśl art. 466 § 2 i 471.

Jak długo ma trwać nieobecność oskarżonego, projekt nie wspomina, wychodząc z założenia, że czas trwania tej nieobecności nie da się z góry przewidzieć. Czas ten powinien być możliwie jaknajkrótszy: skoro tylko oskarżony, według zasięgniętej przez sąd informacji, uspokoił się, należy go niezwłocznie sprowadzić i nie przedłużać jego nieobecności ponad miarę niezbędnej potrzeby.

Rozumie się samo przez się, że gdyby oskarżony po powrocie znowu zachowywał się nieodpowiednio, przewodniczący może go wydalić ponownie.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach: austriackiej (§ 234) bułgarskiej (art 430), genewskiej (art. 238), hiszpańskiej (art. 687), niemieckiej (1877 — § 246, 1924 — § 247), rosyjskiej (art. 729), serbskiej (§ 199), węgierskiej (§ 297), włoskiej (art. 383), oraz w ustawie ustrojowej japońskiej (§§ 109, 110).

Art. 315.

Przepis niniejszy ma na celu zabezpieczenie praw oskarżonego wydalonego. Należy go po powrocie szczegółowo zaznaczyć ze wszystkim, co się odbywało w jego nieobecności, ewentualnie na wniosek oskarżonego powtórzyć dokonaną czynność, n. p. przesłuchanie świadka, gdyby zachodziło prawdopodobieństwo, że takie powtórzenie czynności może się przyczynić do wyświetlenia prawdy. Projekt nie nadaje jednak oskarżonemu prawa żądania tego powtórzenia, pozostawiając je ewentualnemu

uznaniu sądu, gdyż w przeciwnym razie toczenie się rozprawy pod nieobecność oskarżonego byłoby zbędne, gdyby on mógł zawsze zażądać powtórzenia danej czynności, i równałoby się przerwaniu rozprawy na czas wydalenia.

Nie trzeba dodawać że obowiązek zawiadomienia oskarżonego o tem, co się odbywało w jego nieobecności, nie ustaje wtedy, gdy oskarżony ma obrońcę. Projekt tego zastrzeżenia nie wprowadza, wychodząc z założenia, że nawet oskarżony, który ma obrońcę, nie może być pozostawiony w nieświadomości co do przebiegu tej części rozprawy, na której nie był obecny.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach: bułgarskiej (art. 430), genewskiej (art. 297), niemieckiej (1877 — § 246, 1924 — § 247), rosyjskiej (art. 729), węgierskiej (§ 297).

Art. 316.

Ze względu na szczególne stanowisko rzeczników stron, należało do nich zastosować nieco inne przepisy porządkowe, niż względem innych osób. Projekt przepisuje w tym przypadku trzy kary porządkowe, które, jak widać z wyrazu „ponadto“, mogą być łączne. Jeżeli obrońca lub pełnomocnik wykracza przeciwko porządkowi lub przyzwoitości w swem przemówieniu, przewodniczący go upomina, a gdy to nie skutkuje, odbiera mu głos. Wykroczenia przez użycie niewłaściwych słów w toku przemówienia są najczęstsze i dlatego przedewszystkiem należy dać przewodniczącemu prawo pozbawienia głosu niesfornego mówcy, który na upomnienie nie reaguje. Sąd może ponadto rzecznika strony skazać na grzywnę, a nawet usunąć go od udziału w sprawie. Ze względu na charakter karny grzywny oraz na prawa stron, jakie mogą uciepnieć w razie usunięcia obrońcy lub pełnomocnika, należy to prawo nadać sądowi, nie zaś przewodniczącemu. Usunięcie od udziału w sprawie jest czemś więcej, niż wydalenie, o którym mówi art. 314, nie można więc tego pozostawić jednoosobowemu rozstrzygnięciu przewodniczącego, tembardziej, że może zachodzić obawa, iż niecierpliwy przewodniczący mógłby zbyt pochopnie skorzystać z tego prawa, żeby się pozbyć dokuczliwego rzecznika strony. Wymaganie postanowienia sądu daje większą gwarancję.

Rozumie się samo przez się, że odebranie głosu może mieć zastosowanie wtedy tylko, gdy wykroczenie popełniono przez przemówienie, gdyby zaś rzecznik strony w inny sposób uchybił porządkowi lub powadze sądu, np. nie wstał, gdy sąd doń się zwraca lub przy ogłoszeniu wyroku, palił papierosa podczas rozprawy, siedział w sposób nieprzyzwoity, gwizdał i t. p, nie może

być mowy o odbieraniu mu głosu, lecz będą miały zastosowanie, po upomnieniu, dwie inne kary porządkowe, grzywna, względnie usunięcie z sali.

Wykroczenia rzeczników stron mogą jednak przybrać charakter cięższy, niekoniecznie jeszcze dający podstawę do wszczęcia postępowania karnego, lecz wymagający wytoczenia winnemu sprawy dyscyplinarnej. Jeżeli obrońca lub pełnomocnik jest adwokatem, należy zawiadomić właściwą dlań władzę dyscyplinarną; jeżeli nim nie jest, władzę tę zastąpi sąd apelacyjny, który będzie miał możność pozbawienia winnego prawa stawania przez czas określony w sprawach karnych w charakterze obrońcy lub pełnomocnika.

Specjalne przepisy, dotyczące kar porządkowych za uchybienia rzeczników stron, spotykamy w ustawach: austriackiej (§ 236), japońskiej (§ 111 ust. ustr.), niemieckiej (z r. 1877 — § 180 ust. ustr.), rosyjskiej (art. 618 w brzmieniu, nadanem mu przez polskie przepisy przechodnie do upk. z dn. 18 lipca 1917 poz. 4) i węgierskiej (§§ 299, 302).

Art. 317.

Usunięcie obrońcy może się dotkliwie odbić na prawach oskarżonego, który nie powinien cierpieć z tego powodu, że natrafił na obrońcę, który się niewłaściwie zachowuje, tembardziej, że może to być obrońca z urzędu. Artykuł niniejszy ma na celu zapobieżenie krzywdzie, jakaby mogła w tym przypadku spotkać oskarżonego z powodu pozbawienia go obrony. Projekt nie wspomina o pełnomocniku oskarżyciela, wychodząc z założenia, że obecność na rozprawie pełnomocnika oskarżyciela nie jest nigdy z mocy ustawy niezbędna, oskarżenie jest zwykle już dokładnie sformułowane tak, że rozprawa może się odbyć i bez obecności oskarżyciela prywatnego lub posiłkowego, gdyż tylko o tych może być wogóle mowa w danym przypadku; wreszcie, brak ustawowego nakazu odroczenia rozprawy nie wyłącza prawa oskarżyciela do żądania odroczenia, lecz przychylenie się lub nieprzychylenie do tego wniosku będzie zależało całkowicie od uznania sądu. Nie trzeba dodawać, że w razie usunięcia w myśl art. 316 pełnomocnika oskarżyciela lub powoda cywilnego, sąd nie będzie miał prawa uznać ich nieobecności za powód do umorzenia postępowania (art. 333), względnie do pozostawienia powództwa cywilnego bez rozpoznania (art. 334).

Analogiczne przepisy mieszczą się w ustawach austriackiej (§ 236) i węgierskiej (§ 299).

Art. 318.

Przepisy niniejsze mają na celu umożliwienie przewodniczącemu utrzymania powagi na sali i nie mogą chyba budzić wątpliwości. Projekt nie wspomina o prawie sądu wydalenia całej publiczności, która się nieprzyzwyczajnie zachowuje, wychodząc z założenia, że prawo to mieści się w obecnem brzmieniu § 1.

Projekt nie mówi również o postępowaniu w sprawach karnych, które mogłyby wyniknąć na tle wykroczeń porządkowych w toku rozprawy, gdyż w sprawach tych toczyć się powinno normalne postępowanie karne, przepis zaś art. 42 lit. c wskazuje, że w tych przypadkach sędzia, który był obecny przy zajęciu, może, wbrew ogólnej zasadzie, wynikłą stąd sprawę karną rozpoznać, nic więc nie stanie na przeszkodzie, jeżeli strony temu się nie sprzeciwią, żeby sąd rozpoznał sprawę o takie przestępstwo na tem samem posiedzeniu, na którem je popełniono.

Analogiczne do niniejszych przepisy spotykamy w ustawach austriackiej (art. 108, 233, 235), francuskiej i belgijskiej (art. 504), genewskiej (art. 236), hiszpańskiej (art. 684), rosyjskiej (art. 618), serbskiej (§ 30, 200), tureckiej (§ 404), węgierskiej (§§ 296, 298), oraz w ustawach ustrojowych japońskiej (§ 109), niemieckiej (1877 — § 179, 1924 — § 178) i bułgarskiej, do której odsyła art. 356 bułg. ust. post. karn.

Art. 319.

Przepisy niniejsze o charakterze porządkowym nie mogą chyba budzić wątpliwości. Wymaga tego wzgląd na utrzymanie powagi sądu, wydającego wyroki w imieniu Rzeczypospolitej. Jest to wszędzie przyjęte, aczkolwiek nie wszędzie odnośne przepisy mieszczą się w ustawach postępowania karnego. Spotykamy je w ustawach austriackiej (§ 233), hiszpańskiej (art. 685), węgierskiej (§ 296); ustawy rosyjska (art. 790) i bułgarska (art. 480) mówią tylko, że kiedy sąd wchodzi na salę celem ogłoszenia wyroku, wszyscy obecni na sali wstają i wysłuchują wyroku, stojąc.

Art. 320.

Przepis niniejszy uświęca dwie kardynalne zasady nowożytnego procesu karnego: ustność i jawność, i zaznacza, że są to zasady tak podstawowe, iż odstąpić od nich można tylko w przypadkach, wyraźnie w ustawie wskazanych, a przypadki te, jako wyjątkowe, nie ulegają wykładni rozciągłej.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach: austriackiej (§§ 228, 287, 456), bułgarskiej (art. 358, 362, 542), francuskiej i belgijskiej (art. 153, 190), genewskiej (art. 234, 383), hiszpańskiej (art. 680, 969 i art. 103 ustawy o sądach przysięgłych z r. 1888), rosyjskiej (art. 89, 620, 625), serbskiej (art. 195, 267, 282), tureckiej (§§ 143, 174), węgierskiej (§§ 293, 399, 442), włoskiej (art. 373) oraz w ustawach ustrojowych francuskiej (art. 7 ustawy ustrojowej z dn. 20 kwietnia 1810), niemieckiej (1877 — § 170, 1924 — § 169) i japońskiej (§ 105). Niektóre ustawodawstwa idą tak daleko, że zamieszczają odnośne przepisy w Konstytucji (belgijska — art. 96, genewska — art. 101, japońska — § 59, francuska z r. 1848 — art. 81).

Art. 321.

Wobec szczególnej wagi, jaką zarówno teoria jak ustawodawstwo przywiązuje do jawnego rozpoznawania spraw sądowych, wyjątki od tej zasady muszą być usprawiedliwione szczególnie ważnymi względami.

Jednym z takich względów jest potrzeba wyłączenia jawności w przypadkach, gdy jawność mogłaby obrażać dobre obyczaje. W sprawach sądowych, zwłaszcza karnych, obnaża się nieraz najbardziej przykre rany społeczne, niezawsze nadające się do publicznego omawiania, omawia się kwestje drastyczne, które w toku rozprawy trzeba wywlekać na jaw i nazywać po imieniu, ale które nie nadają się do prezentowania ich szerszej publiczności i szczegółowego omawiania w prasie. Potrzeba wyłączenia jawności w takich sprawach nie może chyba ulegać wątpliwości. Zastrzeżenie to spotykamy we wszystkich niemal ustawach: austriackiej (§ 229), belgijskiej (art. 96 Konstytucji), bułgarskiej (art. 358), hiszpańskiej (art. 680), niemieckiej (1877 — § 173, ust. ustr., 1924 — § 172 ust. ustr.), rosyjskiej (art. 620³), serbskiej (§ 195), węgierskiej (§ 293), włoskiej (art. 373). Ustawa japońska tej kwestji specjalnie nie podnosi, gdyż zawiera ogólnikowy przepis, upoważniający sąd do wyłączenia jawności wtedy, kiedy to uzna za właściwe, według swego uznania, zastrzegając tylko, że postanowienie w tym przedmiocie powinno zawierać uzasadnienie (§ 105 ust. ustr.). Ustawa turecka żadnych wyłączeń z jawności nie uznaje, charakterystyczne jest jednak, że przepisy bardzo stanowcze (§§ 143, 174), głoszące, że rozprawa przy drzwiach zamkniętych jest nieważna, dotyczą tylko sądów, rozpoznających sprawy o wykroczenia i występki, natomiast przy postępowaniu w sądach rozpoznających sprawy o zbrodnie, niema wzmianki wogóle o tem, że rozprawa po-

winna się odbywać jawnie, a więc, oczywiście, niema i wyłączeń. Ustawa genewska (art. 234) upoważnia tylko przewodniczącego do usunięcia z sali kobiet i dzieci w zależności od charakteru sprawy (suivant la nature de causes).

Jako drugą przyczynę, upoważniającą sąd do wyłączenia jawności, wszystkie prawie ustawy wymieniają wzgląd na porządek publiczny. Przepisy takie spotykamy w wyżej przytoczonych artykułach ustaw austriackiej, belgijskiej, bułgarskiej, hiszpańskiej, niemieckiej, rosyjskiej, węgierskiej, włoskiej. Ustawa austriacka używa tu wyrażenia: bezpieczeństwo publiczne, niemiecka — porządek publiczny, a w szczególności bezpieczeństwo państwa, ustawa włoska — porządek i interes publiczny, rosyjska — zagrożenie zakłóceniem prawidłowego biegu rozprawy, ustawa polska z dnia 25 lutego 1921 poz. 169 dodała tu jeszcze: „lub ujawnieniem tajemnicy państwowej, zwłaszcza wojskowej“. Ustawa genewska (art. 235) nadaje przewodniczącemu dyskrecyjne prawo opróżnienia sali, nie krępując go żadnymi pod tym względem zastrzeżeniami. Ustawa serbska o prawie sądu do wyłączenia jawności ze względów porządku publicznego nie wspomina.

Potrzeba zamknięcia drzwi sali sądowej ze względu na wymaganie porządku publicznego również nie może chyba ulegać wątpliwości. Jeżeli toczy się sprawa, szczególnie poruszająca umysły w danym środowisku, jeżeli przed gmachem sądu zbierają się tłumy, przybierające chwilami groźną postać, jeżeli część takiego tłumu pod pozorem niewinnej publiczności zalega salę sądową i zachodzi prawdopodobieństwo masowego nacisku na sąd, a nawet bezpośredniego gwałtu, — nie można zabronić sądowi, żeby zamknął drzwi sali sądowej. Tego prawa sądy nie powinny jednak nadużywać, zamknięcie drzwi z przyczyn porządku publicznego może nastąpić tylko wtedy, gdy zachodzi istotne niebezpieczeństwo, że porządek może być zakłócony i to w taki sposób, że zwykłe środki utrzymania porządku mogą nie wystarczyć. Jeżeli ta obawa nie zachodzi, a, oczywiście, w postanowieniu sądu należy ją uzasadnić, posiedzenie powinno się odbywać jawnie.

Niektóre ustawy wymieniają inne jeszcze przyczyny dopuszczalności zamknięcia drzwi sądowych. Ustawa rosyjska w brzmieniu oryginalnym wymieniała szereg przestępstw, przy których zamknięcie drzwi sali sądowej było obowiązkowe, a mianowicie: pogwałcenie przepisów, ochraniających religię, przestępstwa przeciwko prawom familijnym, przestępstwa przeciwko czci niewieściej, przeciwko naturze i moralności płciowej, przy-

czem ustawa wyraźnie wskazywała artykuły kodeksu karnego, których przepis ten dotyczył (art. 620²). Wymienienie takie Komisja uznała za niecelowe: nie każde z wyżej wymienionych przestępstw wywołuje potrzebę ujawniania szczegółów, nie nadających się do publicznego rozważania, z drugiej strony szczególnie takie mogą występować w sprawach o inne, napozór zupełnie nic z tem wspólnego nie mające przestępstwa. To też już przepisy przechodnie polskie do u. p. k. z dnia 18 lipca 1917 poz. 4 artykuł ten uchyliły. Niezależnie od wyżej przytoczonego wyliczenia, ustawa rosyjska, już nie w postaci kategorycznego nakazu, pozwalała sądowi na zamknięcie drzwi w przypadkach, gdy sąd uznał, że jawne rozpoznawanie sprawy obraża uczucia religijne lub jest niedopuszczalne ze względu na zabezpieczenie powagi władzy państwowej. Pod tym ostatnim płaszczykiem w ostatnich czasach wszystkie sprawy polityczne w Rosji rozpoznawano przy drzwiach zamkniętych. Ustawa polska z dnia 25 lutego 1921 poz. 169 to uprawnienie sądu uchylili.

Prócz rosyjskiej, o względzie na uczucia religijne mówi ustawa bułgarska (art. 358).

Komisja nie uznała za celowe wymieniania tej kategorii przyczyn, wychodząc z założenia, że tam, gdzie rozpoznawanie spraw, zaczepiających o powagę państwa lub religję, nie grozi porządkowi publicznemu, to niema podstawy do wyłączenia tych spraw z pod ogólnej zasady jawności. Tak samo za niecelowe Komisja uznała zachowanie przepisu ustawy hiszpańskiej (art. 680), która pozwala na zamknięcie drzwi, jeżeli tego wymagają względy szacunku, należne osobie, pokrzywdzonej przez przestępstwo, lub jej rodzinie. Jest to przepis tak elastyczny i mogący dać pole do tak nieobliczalnych wymagań ze strony osób pokrzywdzonych, że wprowadzenie go do ustawy byłoby raczej szkodliwe niż pożyteczne.

Natomiast projekt wprowadza przepis, nieznanym wprowadzie większości ustaw postępowania karnego, ale wprowadzony już w niektórych ustawach nowszych (ustawa włoska art. 373, rosyjska — art. 620⁴), a ponadto na całym świecie w ustawach o sądach dla nieletnich, mianowicie, że sąd może zarządzić zamknięcie drzwi, jeżeli choćby jeden z oskarżonych nie ukończył lat 17. Gdy chodzi o sąd dla nieletnich, projekt wprowadza brak jawności jako nakaz kategoryczny, o czem będzie mowa pod art. 622. Ze względów, które tam będą wskazane, pożądanym jest, żeby przy drzwiach zamkniętych toczyły się nawet te sprawy, które rozpoznaje sąd zwykły ze względu na współoskarżonych dorosłych, jeżeli wraz z nimi przed sądem stają

także i nieletni. W tym ostatnim przypadku projekt pozostawia tę kwestję uznaniu sądu, który w każdej poszczególnej sprawie rozstrzygnie, co ma przeważać — potrzeba jawności ze względu na dorosłych, czy potrzeba wyłączenia jawności ze względu na nieletnich.

Art. 322.

Prócz wyjątków z jawności rozprawy, wskazanych w art. 321, Komisja uznała za niezbędne upoważnić sąd do zamknięcia drzwi sali sądowej w sprawach o przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu państwa. Przepisowi temu nadano postać osobnego artykułu, ze względu na rozpoczynające go wyrazy „w przypadkach wyjątkowych“. Nie każda zatem sprawa o przestępstwo przeciwko bezpieczeństwu państwa będzie mogła toczyć się przy drzwiach zamkniętych; wydając postanowienie o wyłączeniu jawności, sąd będzie musiał uzasadnić je, przytaczając motywy, dla których uznaje daną sprawę za przypadek wyjątkowy, wymagający rozpoznawania sprawy przy drzwiach zamkniętych. Niedostateczne uzasadnienie takiego postanowienia będzie powodem do uchylenia wyroku w drodze kasacji w myśl art. 507 lit. *d*.

Zbliżone przepisy spotykamy w ustawach: niemieckiej (1877 — § 173 ust. ustr., 1924 — § 172 ust. ustr.), rosyjskiej (art. 620^s w brzmieniu nadanem mu przez ustawę polską z r. 1921) i włoskiej (art. 373).

Art. 323.

Oprócz przypadków wyżej wymienionych, gdy sąd ze względu na dobre obyczaje, porządek publiczny, bezpieczeństwo państwa lub udział nieletniego oskarżonego może zarządzić prowadzenie rozprawy przy drzwiach zamkniętych, projekt wprowadza prawo stron do żądania zamknięcia drzwi w sprawach z oskarżenia prywatnego. Sprawy tej kategorii, aczkolwiek mają charakter spraw karnych, toczą się jednak przede wszystkim w interesie osoby pokrzywdzonej. Zasada zaś jawności postępowania karnego została ustanowiona w interesie ogółu i oskarżonego. Jeżeli zatem interes publiczny w danej sprawie odgrywa rolę drugorzędną, a zarówno pokrzywdzony jak oskarżony chcieliby, żeby rozprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych, nie można im tego prawa odmówić. Sprawy z prywatnego oskarżenia — to w ogromnej większości sprawy o obrazę czci. W sprawach tych mogą być ujawnione fakty, które obie strony chciałyby utrzymać w tajemnicy — niema

żadnej podstawy, żeby tę tajemnicę ujawniać. Przepis tej treści został prowadzony do rosyjskiej ustawy post. karn. przez art. 43 ustawy polskiej z dnia 25 lutego 1921 poz. 169, zmieniający brzmienie art. 620² upk. Zbliżonemi względami kierowała się niemiecka ustawa ustrojowa, stanowiąc przepis (1877 — § 171, 1924 — § 170), w myśl którego sprawy małżeńskie są rozpoznawane przy drzwiach zamkniętych. Przepis ten ma wprowadzić na myśli przedewszystkiem spory cywilne, zwłaszcza rozwodowe i separacyjne, może jednak mieć zastosowanie i w sprawach karnych n. p. o cudzołóstwo, zmuszenie do zawarcia małżeństwa i t. d., gdzie utrzymanie sprawy w tajemnicy leży w prywatnym interesie obu stron.

Art. 324

Rozpoznawanie sprawy przy drzwiach zamkniętych ma na celu nie tylko zapobieżenie ujawnieniu nazewnątrz tego, co się dzieje na sali sądowej, lecz częstokroć także stworzenie takich warunków, przy których osoby, składające przed sądem zeznania lub wyjaśnienia, łatwiej powiedzą prawdę. Dotyczy to zwłaszcza przypadków, gdy oskarżony lub świadek ma mówić o kwestiach drażliwych ze względu bądź na obyczajność, bądź na potrzebę zachowania tajemnicy. Ogromna większość przypadków zamknięcia drzwi sali sądowej przypada na te rozprawy, w których wyłączenie jawności jest wywołane względami obyczajności. Składanie w takiej sprawie wyjaśnień jest dla mówiącego przeważnie bardzo przykre; im więcej osób się przysłuchuje, tem trudniej słowa przechodzą mu przez usta. Zeznawanie np. dziewczyny zgwałconej o wszystkich szczegółach gwałtu wobec pełnej sali jest dla osoby wrażliwej torturą moralną, którą należy w miarę możliwości złagodzić.

To samo, z innych nieco względów, dotyczy przypadków, gdy np. świadek ma składać zeznania przy drzwiach zamkniętych ze względu na tajemnicę urzędową lub zawodową (art 107). Zbyt wielka liczba osób, słuchających tych zeznań, odbija się ujemnie na psychice świadka i skłania go do zamilczenia ważnych nieraz dla sprawy okoliczności. Należy więc tak zorganizować wyłączenie jawności, żeby sala była istotnie opróżniona z wszystkich osób, prócz niezbędniejszych. Toteż projekt stanowi, że prócz osób, biorących udział w sprawie, których, oczywiście, usunąć nie można, w zasadzie nikt nie powinien być na sali obecny. Wyjątek od tej zasady stanowią po 2 osoby, wskazane przez oskarżyciela i oskarżonego, które, symbolizując niejako publiczność, dają stronom pewną rękojmię quasi jawności, odbierają rozprawie przy drzwiach zamkniętych charakter sądu

inkwizycyjnego, pozbawionego wszelkiej kontroli publicznej. Dalsze jednak dopuszczenie pewnych kategorii osób do obecności przy rozprawie, w której jawność wyłączono, Komisja Kodyfikacyjna uznała za mijające się z celem zamknięcia drzwi sali sądowej. Przyjęte w niektórych ustawach dopuszczenie sędziów, adwokatów, urzędników sądowych i t. d. do obecności na sali, pomimo zamknięcia jej drzwi, stwarza fikcję wyłączenia jawności, gdyż wtedy nie należy do rzadkości, że w sprawach sensacyjnych, a do takich zwłaszcza sprawy drastyczne należą, sąd orzeka zamknięcie drzwi, a sala pozostaje pełniutka, bo wszystkie miejsca zajmują sędziowie, prokuratorzy, adwokaci, kanceliści i kancelistki, których ogromną większość znęciła chęć niezdrowej sensacji.

To też niektóre, zwłaszcza nowsze ustawy już coraz bardziej ograniczają liczbę osób, dopuszczanych na salę w razie zamknięcia drzwi. Najdalej idzie pod tym względem ustawa włoska (art. 373), która mówi, że w razie zamknięcia drzwi dopuszczani są na salę (oczywiście, prócz zespołu sądowego, protokółanta i stron) tylko świadkowie, tłumacze i biegli i to tylko w kolejności, w jakiej się ich wzywa.

Na zbliżonem ztąd stanowisku stoi ustawa hiszpańska (art. 681), która wymienia jako uprawnionych do pozostawania na sali pomimo zamknięcia drzwi: osoby pokrzywdzone, oskarżonych, oskarżyciela prywatnego, powoda cywilnego i obrońców.

Ustawa węgierska (§ 294) pozwala tylko na obecność mężów zaufania, po dwóch ze strony każdego oskarżonego i każdego pokrzywdzonego.

Ustawa japońska (§ 106 ust. ustr.) uprawnia przewodniczącego do wydawania według swego uznania pozwoleń na obecność na sali tym osobom, których dopuszczenie wyda mu się właściwem.

To samo stanowi niemiecka ustawa ustrojowa (1877 — § 176, 1924 — § 175) z tą różnicą, że decyzja w tym przedmiocie, również żadnymi zakazami ustawowemi nie ograniczona, należy nie do przewodniczącego, lecz do sądu. Ustawa niemiecka dodaje ponadto, że, mimo wyłączenia jawności, urzędnicy zarządu sprawiedliwości, wykonywający nadzór służbowy, mogą być obecni na rozprawie.

Na mocy ustaw rosyjskiej (art. 622, 623) i bułgarskiej (art. 360, 361) w sprawach, rozpoznawanych przy drzwiach zamkniętych, do sali sądowej można wpuścić na żądanie oskarżonego oraz pokrzywdzonego ich krewnych i znajomych, lecz nie więcej, niż po trzy osoby z każdej strony, za zezwoleniem

zaś przewodniczącego na rozprawie przy drzwiach zamkniętych mogą być obecne osoby, należące do sądownictwa lub palestry.

Ustawa serbska (§ 196) już wyraźnie nadaje prawo obecności wszystkim sędziom danego sądu; oskarżony i powód cywilny mają prawo prosić o pozostawienie na sali ich krewnych i znajomych; liczbę tak pozostawionych określa przewodniczący, nie może jednak odmówić żądaniu pozostawienia po trzy osoby z każdej strony. Ponadto przewodniczący może (bez żadnych ograniczeń) pozwolić na obecność także i innym poszczególnym (pojedynim) osobom.

Najdalej idzie ustawa austriacka (§ 230), która zastrzega, że, w razie zamknięcia drzwi, osoby pokrzywdzone, sędziowie czynni, prokuratorzy, wyżsi urzędnicy (Konzeptsbeamten) ministerstwa sprawiedliwości, tudzież osoby, wpisane na listę obrońców, nigdy nie mogą być wydaleny. Ponadto zarówno oskarżony, jak i powód cywilny lub oskarżyciel prywatny mogą żądać dopuszczenia trzech osób do obecności na rozprawie.

Projekt stanął na stanowisku, najbardziej zbliżonem do ustawy węgierskiej, ograniczając tylko liczbę osób zaufania do dwóch z każdej strony z możliwością zwiększenia tej liczby, jeżeli liczba oskarżonych lub oskarżycieli jest większa, a ponadto dając to prawo nie pokrzywdzonemu, lecz oskarżycielowi, jako stronie w procesie. Dopuszczenie innych osób, nie biorących udziału w sprawie, w szczególności zaś sędziów, prokuratorów, obrońców, urzędników ministerstwa i sądowych, niczem się nie da usprawiedliwić. Zaspokojenie ich ciekawości nie może stanowić dostatecznego powodu do nadania im stanowiska uprzywilejowanego, względy nauki nie mogą tu grać roli, gdyż uczyć się można na sprawach, rozpoznawanych jawnie, w przypadkach zaś wyjątkowych, kiedy obecność którejkolwiek z tych osób będzie istotnie pożądana, znajdzie się ona zawsze wśród tych kilku osób, które strony do rozprawy dopuszczają. Wszakże w sprawach ważniejszych oskarżycielem, mającym prawo wpuszczania dwóch osób, będzie prokurator, który w przypadku wyjątkowym nie odmówi dostępu na salę prezesowi sądu, nie biorącemu udziału w zespole sędziów, czy profesorowi uniwersytetu, interesującemu się niezwykłą kwestją prawną. A jeżeli raz na kilka lat zdarzy się nawet, że ktoś, nie biorący udziału w sprawie, którego obecność byłaby na rozprawie pożądana, nie będzie się mógł dostać na salę, to mniejsza się stanie krzywda, niż gdyby, jak to się często dzieje obecnie, wyłączenie jawności stawało się fikcją i sprawy „przy drzwiach zamkniętych“ bywały rozpoznawane przy przepelnionej sali.

Art. 325.

Wyłączenie jawności nie może się rozciągać na chwilę ogłoszenia wyroku. O tem, jaki wyrok zapadł, powinni się dowiedzieć wszyscy, którzy się tem interesują. Względy, dla których jawność ulega wyłączeniu, już nie istnieją z chwilą, gdy rozprawa się właściwie skończyła i tylko sąd ogłasza jej wynik. Z drugiej zaś strony jawność, jako umożliwienie kontroli publicznej nad bezstronnością sądu, najbardziej wtedy właśnie jest potrzebna, kiedy publiczność ma się dowiedzieć o losie oskarżonego. Przy dzisiejszych poglądach na rolę sądu utrzymanie w tajemnicy tego, jaki wyrok zapadł, a więc jaki los czeka skazanego, jest nie do pomyślenia.

To też żadna ustawa nie wzmiankuje o prawie sądu do obejmowania wyłączeniem jawności także i chwili ogłoszenia wyroku. Wyraźny zaś przepis, że wyrok w każdym razie należy ogłosić jawnie, spotykamy w ustawach austriackiej (§ 231), bułgarskiej (art. 358), genewskiej (art. 349), niemieckiej (1877 — 174 ust. ustr., 1924 — § 173 ust. ustr.), rosyjskiej (art. 624), węgierskiej (§ 293) i włoskiej (art. 374).

Art. 326.

Przepisy, ograniczające dostęp niektórych osób do sali sądowej na rozprawę jawną, spotykamy w całym szeregu ustaw. Ustawy austriacka (§ 228), bułgarska (art. 358), rosyjska (art. 620¹), serbska (§ 195), węgierska (§ 295) i włoska (art. 375) zabraniają wstępu na salę nieletnim; ustawa genewska (§ 234) oraz ustawy ustrojowe japońska (§ 107) i niemiecka (1877 — § 176, 1924 — § 175) pozwalają tylko przewodniczącemu na usunięcie z sali dzieci, genewska, japońska i rosyjska pozwalają również na usunięcie kobiet. Ustawy węgierska, niemiecka i japońska wymieniają ponadto osoby o wyglądzie, uwłaczającym powadze sądu; niemiecka i włoska — osoby pozbawione praw, włoska ponadto próżniaków, włóczęgów i osoby, pozostające pod dozorem policji. Wreszcie ustawy austriacka i węgierska zabraniają wstępu osobom uzbrojonym z wyjątkiem tych, które są obowiązane do noszenia broni. Projekt wyłącza tylko nieletnich i uzbrojonych (z zastrzeżeniem jak wyżej), wychodząc z założenia, że osoby o wyglądzie, uwłaczającym powadze sądu, podpadną pod ogólny przepis art. 313 o utrzymaniu porządku na sali; zakaz wstępu pozbawionym praw, próżniakom i t. p. nie da się niczem usprawiedliwić, a ponadto zmuszałby woźnych do kontrolowania przy wejściu legitymacji każdego wchodzącego, co byłoby dla

zwykłych obywateli bardzo uciążliwe i prowadziłyby do nieporozumień; wreszcie specjalne ograniczenia względem kobiet są w dzisiejszych czasach nie do pomyslenia.

Pod wyrazem osoby dorosłe, oczywiście, rozumieć należy w zasadzie osoby pełnoletnie, niepodobna jednak wymagać, aby woźny przy wejściu sprawdzał wiek każdej osoby wchodzącej. Wiek ten będzie się określało na oko, gdyby jednak wchodzący na salę wydał się niepełnoletnim, woźny bądź z własnej inicjatywy, bądź z polecenia przewodniczącego, zażąda od danej osoby wylegitymowania się co do wieku, a w braku dowodu pełnoletności, nie wpuści jej na salę lub usunie. W przypadkach wątpliwych o pozostawieniu na sali rozstrzygnie przewodniczący w myśl ogólnych uprawnień, nadanych mu przez art. 313.

To samo dotyczy osób uzbrojonych, a nie obowiązanych do noszenia broni. Z bronią, wyraźnie noszoną nazewnątrż, nikt nie będzie wpuszczony, rewizja zaś osobista, czy wchodzący niema broni, będzie dopuszczalna tylko w razie wyraźnego podejrzenia i to po uprzednim zapytaniu i uprzedzeniu, że wejście z bronią jest wsbronione.

Art. 327.

Przepis niniejszy, stanowiący wyjątek z ogólnej zasady, tłumaczy się potrzebą umożliwienia, zwłaszcza studentom wydziału prawnego przysłuchiwania się rozprawom w celu uzupełnienia wykształcenia. Projekt pozostawia ich dopuszczenie do uznania przewodniczącego, który go udzieli tylko wtedy, gdy uzna, że dana sprawa istotnie się do powyższego celu nadaje.

Analogiczny przepis spotykamy w ustawie rosyjskiej (art. 620¹).

Art. 328.

Przepis niniejszy ma na celu zapobieżenie szkodliwemu wpływowi rozpraw sądowych na tych nieletnich do lat 17, którzy, wezwani z konieczności na świadków, muszą wbrew ogólnej zasadzie, być wpuszczeni na salę. Projekt dąży do doprowadzenia ich obecności na sali do minimum, zastrzegając, że taki świadek może być obecny wtedy tylko, gdy to jest dla sądu niezbędne. Po przesłuchaniu zatem przewodniczący powinien, jeżeli to jest możliwe, zwolnić nieletniego świadka niezwłocznie, a jeżeli zachodzi prawdopodobieństwo, że świadek może być jeszcze przesłuchany, — zarządzi usunięcie go

do osobnego pokoju, oczywiście nie tam, gdzie przebywają świadkowie, jeszcze nie przesłuchani.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawie włoskiej (art. 375) oraz w szeregu ustaw o sądach dla nieletnich.

Rozdział III.

Rozpoczęcie rozprawy głównej.

Art. 329.

Ścisłe ustalenie chwili rozpoczęcia rozprawy jest ważne ze względu na pewne skutki, związane z tym momentem. Tak n. p. w myśl art. 58 inne są skutki odstąpienia oskarżyciela publicznego przed rozpoczęciem rozprawy, a inne — po jej rozpoczęciu. To samo dotyczy odstąpienia oskarżyciela prywatnego lub posiłkowego w myśl art. 66, 67 i 74; pokrzywdzony może wytoczyć powództwo cywilne tylko przed rozpoczęciem rozprawy (art. 76); niestawiennictwo powoda cywilnego w chwili rozpoczęcia rozprawy może spowodować pozostawienie powództwa cywilnego bez rozpoznania (art. 334) i t. d. Należało więc ustalić, że za chwilę rozpoczęcia rozprawy uważa się wywołanie sprawy. Jak się to wywołanie będzie odbywało, jest to kwestja zarządzeń przewodniczącego, względnie instrukcji. Zapewne w większych salach, jeżeli przytem zachodzi prawdopodobieństwo, że osoby interesowane mogą przebywać chwilowo w sąsiednich pokojach, sprawę z polecenia przewodniczącego wywoła woźny; na małej sali przy nielicznej publiczności może wystarczyć jeżeli przewodniczący sam ogłosi, jaka sprawa ulegać będzie rozpoznaniu. Kto się niezwłocznie po wywołaniu zgłosi, tego należy uznać za obecnego w chwili rozpoczęcia rozprawy, kto się zgłosi dopiero później, ten w chwili rozpoczęcia nie był obecny.

Najbliższą czynnością po wywołaniu sprawy, jest sprawdzenie, czy wszyscy wezwani są obecni, a więc czy rozprawa może się odbyć.

Sprawdzenie to zarządza przewodniczący, ale znowu niekoniecznie osobiście, ma bowiem pod tym względem do pomocy protokółanta, który odczyta listę osób wezwanych oraz sprawdzi zwrotne egzemplarze wezwań, a ponadto woźnego, który wywoła osoby, wezwane na rozprawę. Jeżeli wszyscy wezwani są obecni, przewodniczący niezwłocznie przystąpi do dalszych czynności, wskazanych w art. 338 i 339. Wypadki niestawiennictwa osób wezwanych omawiają dalsze artykuły.

Analogiczne do niniejszego przepisy spotykamy w ustawach: austriackiej (§§ 239—241, 312, 314), bułgarskiej (art. 372, 374), hiszpańskiej (art. 688), niemieckiej (1877 — § 242, 1924 — § 243), rosyjskiej (art. 636, 639), węgierskiej (§ 301), włoskiej (art. 379)

Art. 330.

Skoro nie stawil się oskarżony, którego obecność jest niezbędna, rozprawa nie może się odbyć. Może się jednak zdarzyć, że natychmiastowe zarządzenie co do sprowadzenia oskarżonego umożliwi odbycie rozprawy. Trzeba sądowi nadać to prawo. W jaki sposób sąd to prawo urzeczywistni, czy za pośrednictwem przymusowego dostawienia (art. 217 projektu), czy przez nakaz natychmiastowego sprowadzenia oskarżonego aresztowanego, którego z tych, czy innych, przyczyn w porę nie sprowadzono, czy wreszcie przez proste wezwanie ponowne przez woźnego lub nawet przez telefon, jeżeli zachodzi prawdopodobieństwo, że ten sposób będzie celowy — jest to kwestja każdego poszczególnego przypadku i ustawa tego rozstrzygnąć nie może. Rozumie się samo przez się, że w takim razie należy zmienić porządek rozpoznawania spraw, ewentualnie wstrzymać rozpoczęcie rozprawy na czas, niezbędny do wykonania zarządzeń sądu lub przekonania się, że zarządzenia te nie dadzą doraźnego wyniku. W ostatnim przypadku sąd odroczy rozprawę i ewentualnie, co już wynika z art. 173, 182 i 190, wyda postanowienie w przedmiocie środka zapobiegawczego.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach bułgarskiej (art. 330), japońskiej (§ 183), niemieckiej (1877 — § 229, 1924 — § 230), rosyjskiej (art. 61, 134, 136, 592), węgierskiej (§§ 302, 303), włoskiej (art. 377, 378).

Art. 331.

Niestawiennictwo oskarżonego w sprawach, w których ustawa nie uważa jego obecności za niezbędną, nie tamuje rozpoznania sprawy (art. 306). Jeżeli jednak oskarżony się stawil, to już powinien pozostawać na sali sądowej do ukończenia rozprawy i należy dać przewodniczącemu, jeżeli uzna to za właściwe, prawo przedsięwzięcia odpowiednich środków w celu uniemożliwienia mu wydalenia się z sądu. Jakże to mogą być środki, projekt nie wymienia, pozostawiając je do uznania przewodniczącego, który zatem będzie mógł zarządzić dozоровanie oskarżonego przez woźnego lub policję, kontrolę przy drzwiach wejściowych itp., a w razie potrzeby nawet złożyć sądowi wniosek o aresztowanie oskarżonego na czas rozprawy.

Analogiczne przepisy mieszczą się w ustawach: bułgarskiej (art. 372), hiszpańskiej (art. 731), niemieckiej (1877 — § 230, 1924 — § 231), włoskiej (art. 376).

Art 332.

Jeżeli jednak oskarżony, który się stawił, wydalili się samowolnie przed ukończeniem rozprawy, jego nieobecność niekoniecznie musi powodować odroczenie rozprawy, względnie wydanie zarządzeń co do jego natychmiastowego sprowadzenia. Projekt pozostawia wtedy do uznania sądu: bądź odroczyć rozprawę, jeżeli zarządzone środki doraźne (§ 2) nie spowodują powrotu oskarżonego na salę, bądź też rozpoznać sprawę w jego nieobecności. To ostatnie może nastąpić wtedy jedynie, gdy sąd już przesłuchał oskarżonego w myśl art. 340 projektu, gdyż wtedy dopiero sąd może sobie wyrobić przekonanie, czy dalsza obecność oskarżonego jest potrzebna. Jeżeli oskarżony już był przesłuchany na rozprawie, a więc już złożył wyjaśnienia lub ich odmówił, a następnie wydalili się samowolnie, sąd może uznać, że dalsza jego obecność nie jest niezbędną, i rozprawę dokończyć. Z brzmienia art. 390 wynika, że taki wyrok nie będzie wyrokiem zaocznym.

Jeżeli jednak oskarżony wydalili się bądź przed przesłuchaniem, a więc na początku rozprawy po zgłoszeniu swojej obecności, albo nawet później, lecz w takich warunkach, że sąd uzna dalsze prowadzenie rozprawy bez jego obecności za niemożliwe, należy znowu (jak w myśl art. 330) zarządzić jego sprowadzenie, a wtedy, celem zabezpieczenia dalszego nieprzerwanego pozostawiania oskarżonego na sali sąd powinien zaarrestować go do końca posiedzenia, żeby się samowolne wydalenie nie powtórzyło. Jeżeli natychmiastowe sprowadzenie nie da się osiągnąć, należy rozprawę przerwać lub odroczyć. W art. 330 nie było mowy o przerywaniu, gdyż tam rozprawa jeszcze się nie toczyła, była bowiem dopiero w stadium rozpoczęcia.

Co się tyczy zastosowania środków zapobiegawczych, ewentualnie możliwości skonfiskowania kaucji lub poręczenia, to tylko takie wydalenie się można uznać za równoznaczne z niestawiennictwem, które wywołuje potrzebę sprowadzenia oskarżonego albo przerywania lub odroczenia rozprawy. Jeżeli sąd, pomimo wydalenia się oskarżonego, rozprawę dokończył, wydalenie się jego nie może pociągać za sobą żadnych skutków, prócz, oczywiście, automatycznego pozbawienia go głosu z powodu nieobecności. Ogłoszenie wyroku, w razie takiego wydalenia, należy uznać za dokonane jakgdyby w obecności oskar-

żonego i oskarżony ani nie będzie się mógł tłumaczyć nieświadomością, jaki wyrok zapadł, ani też nie będzie mógł się powoływać na nieogłoszenie mu sposobu i terminu odwołania (art. 384), gdyż swoją nieobecność sam bezprawnie wywołał, a więc sam tylko jej skutki winien ponosić.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach bułgarskiej (art. 372), japońskiej (§ 182), niemieckiej (1877 — § 230, 1924 — § 231), włoskiej (art. 376, 377).

Art. 333.

Oskarżenie publiczne jest zasadą, oskarżenie prywatne lub posiłkowe — wyjątkiem, wprowadzonym w pewnych przypadkach w interesie pokrzywdzonego. Pokrzywdzony, w którego wyłącznym, lub choćby przeważnym, interesie postępowanie się toczy, nie powinien go pozostawiać własnemu biegowi. Aczkolwiek przeprowadzenie ścisłej zasady procesu spornego natrafia na trudności, to jednak tam, gdzie sprawa toczy się głównie w interesie strony, zasada sporna występuje z większą wyrazistością, niż przy oskarżeniu publicznym. Oskarżyciel publiczny lub posiłkowy jest w całej niemal pełni gospodarzem procesu, może w każdej chwili (z nielicznymi zastrzeżeniami) odstąpić od oskarżenia, ale z drugiej strony, jako gospodarz procesu, powinien to oskarżenie popierać. Skoro go nie popiera, skoro się nie stawia bez przyczyny usprawiedliwiającej i nie żąda rozpoznania sprawy w jego nieobecności, to zachodzi domniemanie, iż oskarżenie nie popiera.

Za odstąpienie jednak od oskarżenia uważa się tylko nieusprawiedliwione niestawiennictwo. Jeżeli zatem oskarżycielowi prywatnemu lub posiłkowemu bez jego winy nie doręczono zawiadomienia, sprawy rozpoznawać nie można. Jeżeli oskarżyciel, wskazując usprawiedliwiającą przyczynę niestawiennictwa, n. p. chorobę, wezwanie do innej sprawy, żąda rozpoznania sprawy w jego nieobecności, sąd może sprawę rozpoznać, chyba, że uznaje zeznanie oskarżyciela jako świadka za niezbędne.

Z drugiej jednak strony nie należy zbyt obciążać oskarżyciela prywatnego lub posiłkowego stawieniem się do sądu, często bardzo odległego, jeżeli sprawa nie wymaga jego wyjaśnień, a stawienie się mogłoby być dlań uciążliwe. Oskarżyciel — to przeważnie ofiara przestępstwa, już i tak ucierpiał z powodu, że je popełniono; nie trzeba mu utrudniać wymiaru sprawiedliwości. Interes oskarżyciela, dominujący w sprawie z oskarżenia prywatnego lub posiłkowego, nie jest jednakże pozabawiony pewnej domieszki interesu publicznego. Państwo,

zgadzając się w pewnych przypadkach na odstąpienie swego prawa ścigania przestępstw osobie prywatnej, jest jednakże i tu zainteresowane, żeby winny nie uszedł bezkarnie, skoro pokrzywdzony chce go ścigać. Ponadto praktyka wykazuje, że pokrzywdzony często nie stawia się z przyczyny poważnej, której jednak może nie móc udowodnić; n. p. był chory w nocy i zbyt mocno zasnął nad ranem, przez co się spóźnił do sądu; zegarek mu stanął lub opóźnił się niespodziewanie; nagła ważna wiadomość tak go w ostatniej chwili zaabsorbowała, że pomylił się co do wyznaczonej godziny i t. p. Doświadczenie uczy również, że w sprawach z oskarżenia prywatnego w tych krajach, gdzie niestawiennictwo oskarżyciela powoduje umorzenie sprawy, względnie wydanie wyroku uniewinniającego (ustawa austr. §§ 46, 259), oskarżeni wszelkimi sposobami dążą do odroczenia rozprawy, licząc na to, że może w następnym terminie oskarżyciel się nie stawi. I zdarzało się, że oskarżyciel stawiał się na siedmiu terminach, a w ósmym się spóźnił i oskarżenie upadło, pomimo iż sąd nie miał żadnej wątpliwości, że oskarżyciel zamierzał popierać oskarżenie.

Ustawa nie powinna zawierać przepisu, któryby pozwalał winnemu ująć ustawowej kary z powodu takiego przypadkowego niestawiennictwa oskarżyciela. Należy zatem dać oskarżonemu możliwość zwrócenia się do sądu z prośbą o rozpoznanie sprawy w jego nieobecności.

Projekt zastrzega jednak, że takie zwrócenie się powinno być złożone na piśmie po otrzymaniu wezwania na rozprawę. Projekt wychodził tu z założenia, że gdyby tego zastrzeżenia nie było, to każdy oskarżony umieszczałby na wszelki wypadek w pierwotnej skardze szablonową formułkę z żądaniem rozpoznania sprawy w jego nieobecności, a wtedy zawartego w art. niniejszym domniemania, że niestawiennictwo nastąpiło z powodu chęci odstąpienia od oskarżenia — nigdyby nie można było zrealizować. Tymczasem w rzeczywistości zdarza się właśnie bardzo często, że pokrzywdzony, który w pierwszej chwili podał skargę, następnie, ochłonawszy, nie zamierza już ścigać oskarżonego, ale nie chce mu się zająć tem, żeby sprawę umorzyć. Złożenie więc przez oskarżyciela późniejszego wniosku o rozpoznanie sprawy w jego nieobecności pozwoli sądowi zorientować się co do rzeczywistej woli pokrzywdzonego i wtedy tylko zastosować domniemanie odstąpienia od oskarżenia, kiedy oskarżyciel ani się nie stawi, ani wniosku o rozpoznanie sprawy nie złoży.

Rozumie się samo przez się, że jednorazowe złożenie podania o rozpoznanie sprawy w nieobecności oskarżyciela wy-

starcza, jeżeli więc rozprawę odroczone, ponowne składanie takiego podania nie jest potrzebne.

Wobec art. 67 i 74, w razie nieusprawiedliwionego niestawiennictwa oskarżyciela prywatnego lub posiłkowego i niezłożenie przezeń wniosku o rozpoznanie sprawy w jego nieobecności, oskarżony będzie miał jednak prawo żądać rozpoznania sprawy; jeżeli zaś tego nie zażąda, sąd wyda postanowienie, umarzające postępowanie. Nie trzeba dodawać, że, jeżeli oskarżony zażąda rozpoznania sprawy, to już później nie będzie się mógł cofnąć, powołując się na nieobecność oskarżyciela.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach austriackiej (§§ 46, 250), bułgarskiej (art. 331), niemieckiej (1877 — § 431, 1924 — § 391), rosyjskiej (art. 135, 593), węgierskiej (§ 49).

Art. 334.

Powództwo cywilne w procesie karnym jest tylko dodatkiem i nie może wpływać ujemnie na bieg sprawy karnej. Jeżeli zatem powód cywilny nie stawia się w chwili rozpoczęcia rozprawy, to sąd karny powództwo cywilne powinien odrzucić i nie zajmować się niem wcale, co, oczywiście, nie wyłącza prawa powoda cywilnego do poszukiwania swej należności w sądzie cywilnym.

Jeżeli jednak powód cywilny prosi o rozpoznanie powództwa w jego nieobecności, niema podstawy do odmawiania mu tego, gdyby zaś sąd wobec niezłożenia wyjaśnień przez powoda powództwo jako nieudowodnione oddalił lub jako niedość wyjaśnione odrzucił (art. 379 lit. b.), to powód sam sobie winę przypisze.

Artykuł niniejszy nie zawiera przepisu, analogicznego do art. 67, to jest nie upoważnia oskarżonego do żądania rozpoznania powództwa cywilnego, pomimo iż powód nie stawił się i nie żądał rozpoznania powództwa w jego nieobecności. Rozpoznawanie powództwa w takim przypadku na żądanie oskarżonego byłoby przeważnie bezcelową stratą czasu, gdyż w myśl art. 482 powód cywilny miałby prawie zawsze prawo ponownego wniesienia tego powództwa przed sąd cywilny.

Analogiczne do artykułu niniejszego przepisy spotykamy w ustawach: austriackiej (§ 47), bułgarskiej (art. 332), rosyjskiej (art. 594), węgierskiej (§ 286) i włoskiej (art. 62).

Art. 335.

Na mocy art. 301 strony mają nieograniczone prawo wskazywania świadków i biegłych, chyba, że ich wskazały tak późno, że nie zdąży się ich wezwać na termin wyznaczony

(art. 304). Jeżeli jednak świadek lub biegły się nie stawi, nie można przyznać stronom prawa żądania odroczenia rozprawy bez dostatecznych podstaw. W razie takiego niestawiennictwa sąd w każdym poszczególnym przypadku, na podstawie wyjaśnień stron, złożonych bądź w myśl art. 301 § 2, bądź ustnie na rozprawie w myśl art. 308 i 311, powinien się zastanowić nad tem, czy przesłuchanie świadka lub biegłego jest niezbędne i czy nie należy wydać zarządzeń doraźnych w celu sprowadzenia świadka. Jeżeli sąd uzna przesłuchanie świadka lub biegłego za niezbędne, a doraźne sprowadzenie nie da się uskutecznić, trzeba rozprawę przerwać lub odroczyć. Kiedy przesłuchanie będzie niezbędne, tego ustawowo określić nie można, należy to pozostawić uznaniu sądu w każdym poszczególnym przypadku. W myśl art. 52 § 2, oddalając wniosek strony o odroczenie rozprawy z powodu niestawiennictwa świadka lub biegłego, sąd będzie obowiązany postanowienie w tym przedmiocie uzasadnić. Natomiast, skoro sąd uzna przesłuchanie za niezbędne, może zaniechać uzasadnienia postanowienia o odroczeniu rozprawy, gdyż przesłuchanie osoby, wskazanej przez stronę, jest normą, odmowa jej przesłuchania — wyjątkiem; sąd nie ma potrzeby uzasadniania zarządzenia, w myśl którego stosuje normalny bieg postępowania; uzasadnić zaś musi każde, choćby najłżejsze, odstępianie od tego normalnego biegu.

Rozumie się samo przez się, że wbrew woli strony, która świadka wskazała, sąd może zaniechać odroczenia rozprawy wtedy tylko, gdy niestawiennictwo świadka lub biegłego wynikało z przyczyn, od sądu niezależnych, gdyby zaś n. p. świadkowi wezwania nie wysłano lub gdyby, pomimo wskazania świadka zawczasu, wysłano mu zawiadomienie tak późno, że egzemplarz zwrotny wezwania nie zdążył wrócić, albo n. p. gdyby w wezwaniu wskazano błędnie nazwisko zwanego, jego adres, termin rozprawy i t. p. — we wszystkich tych przypadkach sąd na żądanie odnośnej strony musi sprawę odroczyć. W przeciwnym bowiem razie sąd mógłby pozbawiać stronę świadków przez niewłaściwe wysyłanie wezwań, a to byłoby niedopuszczalne.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach austriackiej (§ 242), bułgarskiej (art. 375), genewskiej (art. 270), rosyjskiej (art. 640), serbskiej (§ 194), węgierskiej (§§ 301, 303), włoskiej (art. 393, 394); pośrednio to samo wynika z przepisów innych ustaw.

Art. 336.

Jedną z podstawowych zasad procesu karnego jest jego bezpośredniość. Cały materiał dowodowy w zasadzie powinien

się przewinąć bezpośrednio przed sądem wyrokującym; wszelkie wyrokowanie na podstawie materiału pisemnego powinno być w miarę możliwości wyłączone. Może się jednak zdarzyć, że ściśle przeprowadzenie zasady bezpośredniości będzie niemożliwe. Tylko w takim przypadku wyjątkowym można od niej odstąpić. To też projekt zastrzega, że przesłuchanie świadka przez inny sąd i następne odczytanie jego zeznania na rozprawie może się odbyć tylko w przypadkach wyjątkowych, jeżeli świadek nie może się stawić, a sąd uzna jego przesłuchanie za niezbędne. Mając do wyboru — albo ściśle zachowanie bezpośredniości i nieprzesłuchanie świadka, mającego stwierdzić ważną dla sprawy okoliczność, albo przesłuchanie go z odstąpieniem od zasady bezpośredniości, — lepiej już wybrać to drugie, jako mniejsze zło. Może to jednak nastąpić wtedy tylko, gdy świadek istotnie ani nie może się stawić w danym terminie, ani, według wszelkiego prawdopodobieństwa, nie stawi się i w terminie następnym, a więc odroczenie rozprawy i ponowne jego wezwanie byłoby bezcelowe. Projekt nie wymienia przyczyn niemożności stawiennictwa, pozostawiając to uznaniu sądu w każdym poszczególnym przypadku.

O bieżącym art. niniejszy nie wspomina, gdyż bieżącego zawsze, w ostateczności, można zastąpić przez innego.

Art. niniejszy ma zastosowanie tylko do świadków, którzy albo wogóle, albo o danej okoliczności, nie zeznawali, jeżeli bowiem świadek już zeznał i zeznanie jego jest w drodze sądowej lub zastępczej (art. 263) zaprotokółowane, wtedy ma zastosowanie art. 347 i rozprawy odraczać nie trzeba.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach hiszpańskiej (art. 719), francuskiej i belgijskiej (art. 303), japońskiej (§ 191), niemieckiej (1877 — §§ 222, 1924 — §§ 223), tureckiej (§ 258), węgierskiej (§ 287, 312), włoskiej (art. 252, 369, 395, 396). Ustawa rosyjska pozwala na takie przesłuchanie tylko w sądownictwie pokojowym (art. 72), jeżeli zaś taki przypadek zdarzy się w sądzie okręgowym I instancji, niema wyjścia, sąd nie ma możliwości przesłuchać choćby nawet ważnego świadka, jeżeli tenże się nie stawi. Jeżeli jeszcze świadek jest n. p. chory i mieszka w siedzibie sądu, sąd może w całym zespole w obecności stron udać się do mieszkania świadka i przesłuchać go na miejscu, jeżeli jednak świadek mieszka daleko, a zwłaszcza zagranicą, trzeba z niego całkowicie zrezygnować.

Art. 337.

Przepisy niniejsze mają na celu zagwarantowanie praw stron, dla których obecność przy przesłuchaniu i możliwość za-

dawania świadkowi pytań może być czasem niezmiernie ważna. W myśl jednakże założeń, wyłuszczonych pod art. 307, projekt uznał za niezbędne ograniczyć transportowanie oskarżonych aresztowanych i pozwala na ich sprowadzenie do przesłuchania wtedy tylko, gdy sąd uzna to za niezbędne. Brak obecności oskarżonego aresztowanego przy przesłuchaniu przeważnie nie odbija się ujemnie na jego losie, gdyż w myśl art. 85 i 93 projektu oskarżony zawsze, nawet gdy jest ubogi, może mieć obrońcę, a do zadawania pytań świadkowi i do pilnowania dokładnego zaprotokółowania jego zeznań obecność przy przesłuchaniu obrońcy jest nawet potrzebniejsza, niż obecność samego oskarżonego.

Analogiczne przepisy mieszczą się w ustawach: niemieckiej (1877 — § 223, 1924 — § 224), węgierskiej (§ 287) i włoskiej (art. 396).

Art. 338.

Doświadczenie wykazało, że świadek, który przed chwilą wysłuchał zeznania innego świadka w tej samej sprawie, jest skłonny do dopasowywania swoich słów do tego, co usłyszał. Dotyczy to nie tylko świadków fałszywych, którzy, będąc obecni przy zeznaniu innych, z całą świadomością będą układali swe zeznania w zależności od tego, co inni już powiedzieli, ale nawet świadków uczciwych, którzy pragną zeznać prawdę, ale mimowoli ulegają wpływowi tego, co usłyszeli z ust innych. Świadek, przesłuchany zaraz po zajściu, zeznaje przeważnie najdokładniej; słuchany później, już części szczegółów nie pamięta, część zaś mimowoli przeistacza pod wpływem rozmów, jakie o zajściu z innymi osobami prowadził; słuchany niezwłocznie po zeznaniach innego, ma je świeżo w pamięci i te cudze zeznania, o ile nie są rażąco sprzeczne z rzeczywistością, narzucają się świadkowi, który jeszcze nie zeznawał, i zacierają w jego umyśle obraz rzeczywisty na rzecz obrazu, przed chwilą przez poprzedniego świadka przedstawionego. To też wszystkie niemal ustawy zastrzegają wyraźnie, że świadków należy słuchać pod nieobecność tych, którzy jeszcze nie zeznawali.

Daje temu wyraz art. 345 projektu. Artykuł zaś niniejszy stanowi oparty na tej samej zasadzie przepis porządkowy, a ponadto ma na celu usunięcie świadków z sali na czas czytania aktu oskarżenia, żeby ich nie sugestjonować zawartem w tym akcie przedstawieniem okoliczności sprawy.

W znacznej mierze dotyczy to i biegłych, którzy mogą ulec sugestji pod wpływem opinii innych biegłych, zawartej w akcie oskarżenia. Położenie jednak biegłego jest nieco inne.

Świadek zeznaje tylko o faktach, które widział lub słyszał; obecność jego przy zeznaniach innych świadków jest niepotrzebna, a z wyżej przytoczonych przyczyn szkodliwa. Tymczasem biegły często dopiero po wysłuchaniu zeznań świadków może sobie wyrobić dokładną opinię o tem, co ma sądowi wyjaśnić. Zdarza się nawet, że zachodzi potrzeba zadawania przez biegłych pytań świadkom i oskarżonemu, np. gdy chodzi o stan umysłowy oskarżonego, o sposób zadania uszkodzeń ciała i t. p. Takie pytania, zadane przez specjalistę, mogą się nieraz przyczynić do wyjaśnienia danej kwestji. Art. 141 wyraźnie upoważnia biegłych do zadawania świadkom pytań za pośrednictwem przewodniczącego, a to, oczywiście, wymaga obecności biegłego na sali podczas przesłuchania świadków. To też w wielu sprawach usunięcie biegłego z sali sądowej aż do chwili jego przesłuchania zwięziłoby przedstawiony mu materiał i uniemożliwiłoby mu nieraz wyrobienie sobie dokładnej opinji.

Może się jednak zdarzyć odwrotnie; sąd może chcieć przez przesłuchanie biegłych sprawdzić, czy opinie, wydawane przez świadków przy ich zeznaniach, zgadzają się z opinią biegłych, a przy tem może chcieć, iżby biegli tych opinij świadków nie słyszeli. Dlatego też projekt pozostawia usunięcie lub nieusunięcie biegłych z sali do uznania sądu, który, w myśl ogólnej zasady, zawartej w art. 311, przed rozstrzygnięciem tej kwestji wysłucha głosów stron.

§ 3 wyłącza świadków, będących jednocześnie stronami, od usunięcia z sali na początku rozprawy. Strzec ich przed wysłuchaniem aktu oskarżenia niema podstawy, gdyż, jako strony, mają nie tylko prawo ten akt przeczytać, ale nawet muszą go znać, żeby móc bronić swoich praw przed sądem. Nie powinni jednak w zasadzie być obecni przy zeznaniu innych świadków, zanim sami złożą zeznania, co wynika z art. 345, a zatem przewodniczący powinien tak pokierować zeznaniem świadków, żeby świadkowie, będący stronami, zeznawali na samym początku.

Przepisy niniejsze mają charakter instrukcyjny. Jeżeli zatem zdarzy się przez niedopatrzenie lub z innej przyczyny, np. z powodu spóźnienia się świadka i przybycia przezeń na salę już po usunięciu z niej innych świadków, że świadek, mający być przesłuchanym, znajdował się na sali w chwili przesłuchania innych, to sam fakt jego obecności nie może być powodem do wyłączenia go z liczby świadków, gdyż ogólna zasada procesu karnego — dążenie do wykrycia prawdy materialnej — wymaga, aby wszelkiego rodzaju dowód, mogący tę prawdę ustalić, zbadano, i zbadaniu temu nie może stanąć na przeszkodzie zachwianie czystości tego dowodu przez

niezachowanie pewnej formalności procesowej. Rzeczą jest sądu ocenić, czy zeznaniu świadka, który przypadkowo był obecny przy przesłuchaniu innych lub odczytaniu aktu oskarżenia, należy dać taką wiarę, jak gdyby on był w osobnym pokoju, nie można jednak pozbawiać sądu i stron prawa przesłuchania tego świadka, gdyż to byłby nawrót do formalnej teorii dowodów, oddawna już w nowszych ustawodawstwach zaniechany.

Analogiczne przepisy spotykamy we wszystkich ustawach: austriackiej (§ 241), francuskiej i belgijskiej (art. 316), bułgarskiej (art. 380), genewskiej (art. 275), hiszpańskiej (art. 704), japońskiej (§ 193), niemieckiej (1877 — § 242, 1924 — § 243), rosyjskiej (art. 645), serbskiej (§ 204), tureckiej (§ 267), węgierskiej (§§ 301, 309), włoskiej (art. 391, 392).

Rozdział IV.

Przewód sądowy.

Najważniejszą część rozprawy głównej stanowi przewód sądowy, który składa się z odczytania aktu oskarżenia, wyjaśnień oskarżonego i postępowania dowodowego. W toku przewodu sądowego przesuwa się przed oczyma sędziów cały materiał, na którym wyrok będzie oparty. Następne stadium procesu — głosy stron — to już tylko oświetlenie tego materiału, zwrócenie uwagi sędziów na to, co ich uwagi ująć mogło, wyjaśnienie strony faktycznej i prawnej, ale już tylko na podstawie tego, co się w przewodzie sądowym przewinęło.

Art. 339.

Pierwszą czynnością, jaką należy dokonać po załatwieniu przedwstępnych formalności, związanych z rozpoczęciem rozprawy, i ustaleniu, że niema przeszkód do tego, żeby rozprawa mogła się toczyć — jest odczytanie aktu oskarżenia. Już wyżej pod art. 286 była mowa o znaczeniu tego aktu i o przewadze systemu odczytywania aktu oskarżenia nad systemem ustnego wyjaśnienia przez oskarżyciela podstaw oskarżenia.

Kto ma akt odczytać, projekt nie wspomina. Oczywiście, odczyta go ktoś ze składu sądu, a więc bądź przewodniczący, bądź jeden z sędziów, bądź protokolant. Jednakże nie oskarżyciel, gdyż nawet odczytanie, nie zaś wygłoszenie, aktu oskarżenia mogłoby przez umiejętne jego akcentowanie zamienić się w mowę oskarżającą, czego projekt chciał uniknąć. Odczytanie powinno mieć charakter obiektywny, bez szczególnego podkreślenia lub tuszowania poszczególnych części aktu. Zapewne,

takie obiektywne odczytywanie będzie zawsze monotonne, a przez to nieraz nudne, ale tego niepodobna uniknąć, a już rzeczą oskarżyciela będzie, żeby akt oskarżenia, nawet zawierający uzasadnienie, był możliwie treściwy, zwięzły i tak napisany, żeby go słuchano z uwagą

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach: austriackiej (art. 244), francuskiej i belgijskiej (art. 313), bułgarskiej (art. 382), genewskiej (art. 277), niemieckiej (1877 — § 242, 1924 — § 243), rosyjskiej (art. 645), serbskiej (§ 204), tureckiej (§ 265), węgierskiej (§ 304), włoskiej (art. 379), przyczem według ustaw francuskiej i belgijskiej (art. 315) oraz tureckiej (art. 266) po odczytaniu aktu oskarżenia zabiera jeszcze głos prokurator, który wyjaśnia ustnie podstawy oskarżenia; ustawa serbska powierza odczytanie aktu oskarżenia oskarżycielowi, który, zamiast odczytania, może podstawy oskarżenia wyłożyć ustnie; natomiast ustawy węgierska i niemiecka z r. 1877 w brzmieniu, nadanem jej przez ustawodawcę polskiego, pozwalają tylko na odczytanie wniosków aktu oskarżenia, nie zaś jego uzasadnienia, ustawa zaś niemiecka z r. 1924, wzorem pierwotnego tekstu art. 242 ustawy z r. 1877, mówi o odczytaniu uchwały (Beschluss) o otwarciu rozprawy głównej.

Art. 340.

Stopień inteligencji oskarżonych jest bardzo różny. Nie każdy oskarżony, po wysłuchaniu aktu oskarżenia, dokładnie z całą ścisłością zdaje sobie sprawę ze stawianych mu zarzutów. To też projekt poleca przewodniczącemu, aby przedstawił oskarżonemu, co mu akt oskarżenia zarzuca. Przedstawienie to ma na celu wyjaśnienie w sposób, w razie potrzeby, bardziej popularny, wniosków oskarżenia, tak, żeby nawet przy najmniej inteligentnym oskarżonym nie ulegało wątpliwości, że zdaje on sobie sprawę z tego, o co go oskarżają. Po takim wyjaśnieniu przewodniczący zapytuje przedewszystkiem, czy oskarżony przyznaje się do zarzucanego mu przestępstwa i jakie wyjaśnienia chce złożyć.

Projekt nie wkłada na przewodniczącego obowiązku uprzedzenia oskarżonego, że może nie odpowiadać. Aczkolwiek prawo to wynika z art. 83 projektu, to jednak korzystanie z niego jest pozostawione do uznania oskarżonego; nie trzeba go do tego zachęcać, przeciwnie, zawsze jest pożądane, jeżeli oskarżony daje wyjaśnienia, oczywiście, jeżeli je daje dobrowolnie, bez żadnej ze strony sądu zachęty, a tembardziej pogroźki. To też przewodniczący powinien tylko zadać oskarżonemu pytanie zgodnie z art. niniejszym i czekać na jego odpowiedź.

Analogiczne przepisy znajdują ustawy: austriacka (§§ 245, 315, 457), francuska i belgijska (art. 314), bułgarska (art. 383), genewska (art. 278), hiszpańska (art. 688—691), niemiecka (1877 — §§ 136, 242; 1924 — §§ 136, 243), rosyjska (art. 91, 679), serbska (§ 205), węgierska (§ 304), włoska (art. 385).

Art. 341.

Nowoczesny proces karny odrzucił już dawno średnio-wieczną zasadę „*confessio regina probationum*“ i uznaje przyznanie się oskarżonego do winy za taki sam dowód, jak każdy inny, ulegający sprawdzeniu przez sąd. Doświadczenie wykazało, że oskarżeni częstokroć przyznają się do czynów, których w rzeczywistości nie popełnili. Przyczyny takiego przyznania się mogą być różne. Przeszyc, który n. p. popełnił zabójstwo w Wilnie, chętnie przyznaje się do popełnienia o tej samej porze drobnej kradzieży w Krakowie, żeby przez wyrok skazujący stwierdzić swoje alibi. Przeszyc, już skazany na śmierć lub dożywotnie więzienie, przyjmuje na siebie winę co do innych cięższych przestępstw, wiedząc, że już nic nie ryzykuje, a odwraca wymiar sprawiedliwości od swych towarzyszy. którzy w zamian ułatwią mu ucieczkę, dostarczą pożywienia, zaopiekują się jego rodziną. Młodzieniec, schwytany na schadzce, udaje złodzieja, żeby ocalić honor kochanki. Przykładów takich możnaby przytoczyć wiele.

Przyznanie może być dokonane pod wpływem groźby i wtedy oskarżony przyznaje się do winy, żeby odwrócić niebezpieczeństwo, wiszące nad nim lub jego rodziną ze strony rzeczywistego przestępcy.

Zdarzają się wreszcie ludzie, przeważnie nienormalni, którzy bez wyraźnej przyczyny biorą na siebie winę przestępstw niepopelnionych i trzeba im dopiero udowodniać, że są niewinni. W kronikach kryminalnych takie fałszywe przyznania się nie należą do rzadkości.

To też przyznanie się do winy może być uznane za dowód wtedy tylko, gdy nie budzi wątpliwości, gdy oskarżony przytacza takie szczegóły przestępstwa i w takiej postaci, że nie mógłby ich tak przytoczyć, gdyby istotnie nie brał udziału w zarzucanym mu czynie.

Skoro zatem samo przyznanie się nie wystarcza, trzeba, żeby przewodniczący był obowiązany do zadania oskarżonemu przyznającemu się dalszych pytań, dotyczących okoliczności zarzucanego mu czynu, gdyż tylko przez takie pytania można wyświecić, czy przyznanie się oskarżonego jest zgodne z prawdą i czy można mu wierzyć.

Ponadto oskarżony może przyznać się do winy — zgodnie z okolicznościami przestępstwa, lecz niezgodnie z tą postacią, jaką jego czynowi nadał akt oskarżenia. N. p. oskarżenie zarzuca kradzież z wylamaniem zamku u drzwi, a oskarżony wprawdzie przyznaje się do kradzieży, ale twierdzi, że zamek już przedtem był uszkodzony, a on zastał drzwi otwarte.

Projekt wkłada na przewodniczącego obowiązek zadawania dalszych pytań temu tylko oskarżonemu, który przyznaje się do zarzucanego mu czynu, jeżeli bowiem oskarżony się nie przyznaje, należy mu pozostawić swobodę co do tego, czy ma składać wyjaśnienia. Przewodniczący może wtedy zadawać mu pytania, jeżeli sądzi, że to doprowadzi do wyświetlenia sprawy, lecz może również przejść od razu do postępowania dowodowego.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach: austriackiej (art. 245, 315), bułgarskiej (art. 384), francuskiej i belgijskiej (art. 319), genewskiej (art. 292, 297), hiszpańskiej (art. 689, 690, 691, 694), rosyjskiej (art. 680), serbskiej (§ 205, 225).

Art. 342.

Jeżeli oskarżony bądź przyznał się do winy i przytoczył takie szczegóły popełnionego czynu, że przyznanie jego nie budzi wątpliwości, bądź choćby tylko przyznał, również w sposób nie budzący wątpliwości, choćby część stawianych mu zarzutów, niema konieczności przeprowadzania całego postępowania dowodowego na stwierdzenie tego, co już się stało niespornem. W pierwszym przypadku sąd może nie przeprowadzać postępowania dowodowego i oprzeć wyrok na przyznaniu się oskarżonego; w drugim — może przeprowadzić postępowanie dowodowe częściowo, pomijając te dowody, które mają stwierdzić fakty już niewątpliwe. N. p. oskarżony przyznaje się do kradzieży, lecz twierdzi, że zamek był już poprzednio uszkodzony. Niema potrzeby przesłuchiwania świadków, którzy mają stwierdzić, że oskarżony, którego zastano w cudzem mieszkaniu, uciekał, że szukano go po śladach, znaleziono w ukryciu, że odebrano od niego przedmioty skradzione i t. d.; wystarczy ustalić tylko, czy zamek był uszkodzony poprzednio, czy też uszkodził go oskarżony w celu dokonania kradzieży.

Ale w obu kategorjach przypadków zaniechanie jakiegokolwiek dowodu projekt uzależnia od zgody stron. Jeżeli choć jedna ze stron żąda przeprowadzenia dowodu, sąd nie może jej tego odmówić, gdyż już sam fakt zażądania dowodu podaje w wątpliwość przyznanie się oskarżonego, choćby co do jakiegoś tylko szczegółu, a wtedy trzeba tę wątpliwość usunąć. Również

i sąd może powziąć wątpliwości co do niektórych okoliczności sprawy i chcieć je sprawdzić. Na to zatem, aby sąd mógł zaniechać bądź całego postępowania dowodowego, bądź poszczególnego dowodu, trzeba jednoznacznej zgody sądu i stron. Nawet gdy chodzi o poszczególny dowód, zgodę na jego zaniechanie muszą wyrazić wszystkie strony, nie tylko ta, która dany dowód powołała, gdyż zaniechanie dowodu jest wyjątkiem, który sąd może dopuścić wtedy tylko, gdy nikt się temu nie sprzeciwi, a ponadto strona mogła nie powołać się na dany dowód dlatego jedynie, że dowód ten już figurował w sprawie, jako podany przez inną stronę. Zrzeczenia się zatem dowodu tylko przez stronę, która się nań powołała, nie można uznać za wystarczające.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach; bułgarskiej (art. 385, 386), hiszpańskiej (art. 694, 695, 697, 700), rosyjskiej (art. 91¹, 681, 682), serbskiej (§ 184, 205), pośrednio wynika to z § 246 ustawy austriackiej, § 244 niemieckiej z r. 1877 (§ 245 z r. 1924), § 306 węgierskiej. Ustawa japońska pozwala sądowi niższego rzędu oprzeć się na przyznaniu oskarżonego i zaniechać wtedy postępowania dowodowego (§ 219), natomiast wyraźnie tego zabrania w sprawach, toczących się w sądach wyższego rzędu (§ 239).

Art. 343.

Przepis niniejszy nie wymaga wyjaśnienia. Spotykamy go w ustawach: austriackiej (§ 246), hiszpańskiej (art. 696—699), niemieckiej (1877 — § 243, 1924 — § 244), rosyjskiej (art. 92), serbskiej (§ 205), węgierskiej (§ 306), włoskiej (art. 391).

Art. 344.

Przepis niniejszy ma na celu umożliwienie sądowi wydobycia prawdy materialnej w tych przypadkach, gdy obecność oskarżonego na sali mogłaby oddziaływać krępująco na innego współoskarżonego lub świadka. Doświadczenie wskazuje, że takie oddziaływanie nie należy do rzadkości. Zwłaszcza współoskarżeni młodszy, którzy przez czas dłuższy działali pod przemożnym wpływem swych starszych współników, często pozostają pod tym wpływem jeszcze i podczas rozprawy, ulegają ich sugestji lub poprostu krępują się mówić tak szczerze, jakby mówili, gdyby pod tym wpływem nie pozostawali. To samo może dotyczyć i świadków. Zdarzało się, że zwłaszcza dziecko, mające opowiedzieć o napadzie, którego było świadkiem, zaciągało się w obecności napastnika, patrzyło nań z przerażeniem

i nic nie chciało mówić, a po usunięciu oskarżonego z sali dawało wyjaśnienia jasne, logiczne i zgodne z innym materiałem dowodowym, a więc w zupełności zasługujące na wiarę. Należy w tych przypadkach dać sądowi możliwość przesłuchania takich osób w nieobecności oskarżonego, z zachowaniem oczywiście przepisów art. 315, nakazujących dokładne zawiadomienie oskarżonego o wszystkim, co się w jego nieobecności odbywało. Takiego jednak usuwania oskarżonego z sali nie należy nadużywać i projekt podkreśla, że może się to zdarzać tylko wyjątkowo.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach: austriackiej (§ 250), francuskiej i belgijskiej (art. 327), genewskiej (art. 297), niemieckiej (1877 — § 246, 1924 — § 247), serbskiej (§ 278), węgierskiej (§ 310), włoskiej (art. 390).

Art. 345.

Przyczyny, dla których należy przesłuchiwać świadków w nieobecności tych, którzy jeszcze nie zeznawali, zostały wyłączone pod art. 338. W tem miejscu należało tylko umieścić niniejszy przepis jako porządkowy.

Analogiczne do art. niniejszego przepisy mieszczą się w ustawach: austriackiej (§§ 247, 248), bułgarskiej (art. 452), francuskiej i belgijskiej (art. 317), genewskiej (art. 288), hiszpańskiej (art. 704, 705), japońskiej (§ 193), rosyjskiej (art. 699), serbskiej (§ 205), tureckiej (§ 268), węgierskiej (§ 309), włoskiej (§ 397); ustawa niemiecka (1877 — § 242, 1924 — § 243) mówi tylko, że odczytanie aktu oskarżenia i przesłuchanie oskarżonego odbywa się w nieobecności świadków, którzy mają być przesłuchani.

Art. 346.

W myśl ogólnych zasad, wyliczonych pod art. 257, zapiski dochodzenia są tylko materiałem informacyjnym dla oskarżyciela, należało więc wyraźnie zastrzec, że nie wolno ich odczytywać, a więc nie wolno z nich tworzyć materiału dowodowego. Zakaz w tak wyraźnej postaci zna tylko ustawa włoska (art. 406), w innych ustawach zakaz ten wpływa pośrednio z przepisów, wymieniających, co wolno odczytywać na rozprawie. Doświadczenie jednak wykazało, że na tem tle powstają ciągle wątpliwości, dla których uniknięcia Komisja uznała za niezbędne zakaz ten z całą wyrazistością przytoczyć. Dalszy ciąg omawianego artykułu, jako odsyłający do art. 347 i 348, szczegółowego wyjaśnienia nie wymaga; należy

tylko zaznaczyć, że ma on na celu wyraźne zastrzeżenie wyjątkowości przepisów art. 347 i 348, które, jako wyjątkowe, nie ulegają, wobec tego, o ile chodzi o protokoły, wykładni rozciągłej. Żadnego zatem protokołu czynności sądowej, prócz wymienionych tam przypadków, pod żadnym pozorem odczytywać nie wolno, chyba, że inny szczególnie przepis ustawy wyraźnie na to pozwala.

Art. 347.

Przepisy art. niniejszego oraz następnego mają na celu umożliwienie sądowi odstąpienia od zasady bezpośredniości w tych przypadkach wyjątkowych, w których to jest istotnie niezbędne. Jak już była mowa pod art. 346, przepisy te nie ulegają wykładni rozciągłej.

Artykuł niniejszy mówi o odczytywaniu protokołów przesłuchania sądowego obwinionych i świadków. Wolno je odczytywać tylko w przypadkach, w tym artykule wskazanych. Przypadki te są następujące: świadek nie stawił się z przyczyny, nie dającej się usunąć lub zbyt trudnej do usunięcia. Ta część artykułu dotyczy tylko świadków, gdyż o odczytywaniu wyjaśnień oskarżonego, który się nie stawił, mówi art. 390 § 2. Co uznać za przeszkodę zbyt trudną do usunięcia, jest to kwestja każdego konkretnego przypadku, sąd jednak musi zawsze powołać się na taką przeszkodę uzasadnić.

Drugim przypadkiem, dotyczącym już zarówno oskarżonego jak świadków, jest niezgodność wyjaśnień lub zeznań, składanych na rozprawie, z wyjaśnieniami lub zeznaniami poprzedniami. Niepodobna tak mechanicznie stosować zasady bezpośredniości, żeby nie pozwolić sądowi zajrzeć do poprzednich wyjaśnień oskarżonego lub zeznań świadka i porównać je z obecnymi. Sąd jednakże nie będzie miał prawa ograniczyć się do samego tylko odczytania poprzednich zeznań i ustalenia faktu sprzeczności, lecz będzie obowiązany w miarę możności sprzeczności te wyjaśnić. W myśl swobodnej oceny dowodów, nadanej sędziom przez art. 367, z chwilą odczytania poprzednich zeznań sąd będzie miał prawo uwierzyć jednym lub drugim i nie będzie krępowany co do wyboru.

Trzeci przypadek zachodzi, kiedy osoba, już poprzednio przesłuchana, odmówiła zeznań. Dotyczy to zarówno oskarżonego, który wprawdzie ma prawo nie odpowiadać na pytania, ale nie można żądać, żeby jego wyjaśnienia, już poprzednio przed sądem złożone, stanowiły dla sądu wyrokującego tajemnicę. Przeciwnie, wszystko, co ma charakter materiału dowodo-

wego, a może się przyczynić do wyświetlenia prawdy, powinno być ujawnione. Oskarżony zatem, który już składał wyjaśnienia, może wprowadzić w myśl art. 83 odmówić dalszych wyjaśnień, ale wtedy złożone poprzednio wyjaśnienia mogą być odczytane, a rzeczą będzie oskarżonego, czy chce na nich poprzestać, czy mówić dalej.

Wreszcie ostatni przypadek, kiedy osoba przesłuchana, oskarżony lub świadek, oświadczy, że pewnych szczegółów nie pamięta, nie wymaga bliższego wyjaśnienia. Jest rzeczą oczywistą, że wtedy sąd powinien przyjść z pomocą pamięci przesłuchiwanego przez odczytanie jego poprzedniego zeznania i zapytanie, czy je potwierdza.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach: austriackiej (§ 252), bułgarskiej (art. 362, 363, 364), francuskiej i belgijskiej (art. 153, 154, 190), genewskiej (art. 290), japońskiej (§§ 189, 219), hiszpańskiej (717—720), niemieckiej (1877 — §§ 249, 250, 252, 253; 1924 — §§ 250, 251, 253, 254), rosyjskiej (art. 625—627¹), serbskiej (§§ 184, 189, 207), tureckiej (§§ 143, 144, 173, 174), węgierskiej (§§ 305, 313), włoskiej (art. 404).

Art. 348.

Drugim wyjątkiem z zasady bezpośredniości jest prawo sądu do odczytywania protokółów oględzin sądowych i rewizyj.

Art. 353 projektu pozwala sądowi wyrokującemu na dokonywanie oględzin miejsca, lecz mu tego nie nakazuje. Takich oględzin bezpośrednich sąd będzie dokonywał tylko wyjątkowo, kiedy z dokumentów, załączonych do akt, nie będzie się można dokładnie zorientować, a miejsce, ulegające oględzinom, nie ulegnie zasadniczym zmianom. W zwykłych warunkach sąd wyrokujący nie będzie przeprowadzał oględzin miejsca. Byłoby to w większości przypadków zbędną fatygą, a przytem znaczną stratą czasu. Dobrze zrobiony protokół oględzin, zawierający dokładny opis miejsca, najczęściej wystarczy do dokładnego zorientowania się, zwłaszcza, jeżeli opis jest uzupełniony planem, rysunkami, fotografjami. A przytem oględziny miejsca nie zawsze dadzą się powtórzyć, gdyż w naturze mogły zajść takie zmiany, że w chwili wyrokowania dane miejsce zupełnie inaczej wygląda. Wszak oględziny miejsca w ogromnej większości przypadków mają na celu ustalenie doraźnych śladów przestępstwa: nieładu w mieszkaniu, położenia, w jakim znaleziono trupa, śladów krwi na ścianach, śladów nóg na śniegu lub błocie itp. — wszystko to po kilku dniach, a nawet godzinach, znika i bezpośrednio nie daje się odtworzyć. To samo w jeszcze większym stopniu dotyczy protokołu rewizji, którą

tylko wyjątkowo przy jakimś szczególnem obstawieniu i opieczętowaniu miejsca rewidowanego, można celowo powtórzyć. W zwykłych warunkach tylko rewizja doraźna daje pożądane wyniki, a sąd wyrokujący musi się opierać na protokółach.

Nie trzeba było dodawać w ustawie, gdyż rożumie się samo przez się, że pod wyrazem „ogłędzin“ rozumie się zarówno ogłędziny miejsca, jak rzeczy i ciała. Wynika to z brzmienia art. 126 projektu.

Ogłędzin rzeczy, a często i ciała (o ile uszkodzenia nie uległy już zmianom) sąd będzie mógł wprawdzie dokonać bezpośrednio z większą łatwością, niż ogłędzin miejsca, jednakże nawet wtedy, gdy dowody rzeczowe będą na stole, a osoba badana na sali, odczytanie protokołu poprzednich ogłędzin będzie częstokroć potrzebne w celu porównania ówczesnego stanu rzeczy z obecnym i ustalenia zmian, jakie z upływem czasu nastąpiły. Tak samo pod wyrazem „rewizyj“ rozumieć należy zarówno rewizję osobistą jak domową (art. 141).

Prawo odczytywania złożonych wobec sądu opinij biegłych również nie może być kwestjonowane. Opinia biegłego opiera się często na danych, których później już nie można odtworzyć, biegły zatem, wzywany przez sąd, ma przeważnie materiał niekompletny i, aczkolwiek z tego materiału częstokroć może częściowo odtworzyć to, co już uległo zmianie, niemniej przeto pewna niedokładność z tego powodu nigdy nie jest wyłączona; zapoznanie się zatem z opinją biegłych, złożoną w toku śledztwa lub czynności sądowych przy dochodzeniu, może się przyczynić do wykrycia prawdy materialnej, ułatwić biegłemu wypowiedzenie opinji przed sądem, a sądowi porównanie tej opinji z poprzednią, a więc wszechstronniejsze ujęcie przedmiotu. W myśl ogólnej zasady, że materiałem dowodowym jest tylko to, co zostało stwierdzone wobec sądu, odczytaniu ulegają tylko opinje biegłych, złożone wobec sądu. Prokurator lub inny dochodźca, chcąc sobie zabezpieczyć prawo odczytania protokołu opinji znawcy, powinien sporządzić protokół za pośrednictwem sądu w myśl art. 260, i tylko w przypadkach wyjątkowych może go sporządzić bez sądu na mocy art. 263. Ten ostatni protokół ulegałby także odczytaniu w myśl art. 263 § 2.

Rozumie się również, że świadectwa i opinje, wydawane przez biegłych na piśmie stronom i przez strony składane do sądu, nie mają charakteru protokółów i mogą być przyjmowane przez sąd tylko jako dokumenty prywatne, o których mówi ostatnie zdanie omawianego artykułu.

Upoważnienie sądu do odczytywania złożonych do akt dokumentów nie stanowi wyłomu w zasadzie bezpośredniości i nie wymaga bliższych wyjaśnień. Dokumentem jest każdy akt pisemny, zarówno urzędowy jak prywatny, mogący przez swoją treść służyć za dowód. Jednakże z art. niniejszego w związku z art. 346 i 347 wynika niewątpliwie, i tego można było nie wymieniać w ustawie, jak to czyni np. ustawa niemiecka (1877 — § 249, 1924 — § 250), że złożone na piśmie zeznania świadków (np. ich listy) nie mogą zastąpić zeznań bezpośrednich. Art. 346 wyraźnie zastrzega, że nie wolno odczytywać zapisków dochodzenia, a więc zrobionych z zeznań świadków notatek dochodzący, art. zaś 347 pozwala odczytywać tylko protokoły sądowego przesłuchania świadków i to w przypadkach wyjątkowych, w tym artykule wskazanych, tembardziej więc byłoby niedopuszczalnym zastąpienie świadka przez złożenie przezeń w formie prywatnego oświadczenia pisemnego. Nie stanowiłoby jednak uchybienia odczytanie np. listu świadka, który się stawił i autentyczność listu potwierdza, lub nawet listu osoby, której przesłuchać nie można, gdyż np. już nie żyje, jeżeli autentyczność listu nie jest zakwestjonowana lub została ustalona przez biegłych.

Projekt osobno wymienia orzeczenia karne, już poprzednio przeciw oskarżonemu zapadłe, żeby nie było wątpliwości, że orzeczenia takie wolno odczytywać. Konieczność nadania sądowi tego uprawnienia wynika przedewszystkiem z potrzeby ustalenia poprzedniej karalności oskarżonego w przypadkach recydywy, co wpływa na kwalifikację czynu i ustawowy wymiar kary, a ponadto, dzisiejsza nauka prawa karnego dąży do coraz większej indywidualizacji przestępcy i daje sędziemu coraz szersze ramy przy określaniu wymiaru kary i innych środków reakcji społecznej (domy pracy, zakłady dla alkoholików, dla niepoprawnych, zakłady dla nieletnich, możność zawieszenia kary i t. d.), sąd więc, prócz ustalenia, czy i w jakim zakresie oskarżony brał udział w popełnieniu zarzucanego mu czynu, — powinien również ustalić z możliwą dokładnością indywidualność przestępcy, a jedną z ważnych wskazówek w tym kierunku są dane o jego poprzedniej karalności. Nie znaczy to jednak, żeby sąd, przy ustalaniu winy, miał się opierać na faktach, przytoczonych w orzeczeniach, zapadłych w innej sprawie, o czem już była mowa pod art. 9.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach austriackiej (§ 252), bułgarskiej (art. 390), hiszpańskiej (art. 726), niemieckiej (1877 — §§ 248, 255, 1924 — §§ 249, 256), rosyjskiej (art. 687), węgierskiej (§ 313), włoskiej (art. 405).

Art. 349.

Przepis niniejszy stanowi poniekąd uzupełnienie ostatniej części art. 348. Tam była mowa o dokumentach już złożonych do akt, tutaj — o tych, które strony składają w toku rozprawy. Te dwie kategorie dokumentów napozór identyczne, wymagają jednak różnego postępowania. W myśl ogólnej zasady, której dają wyraz, między innymi art. 301 i 305, projekt dopuszcza w szerokim zakresie składanie wszelkiego rodzaju dowodów, o ile strona je zgłosiła przed rozprawą, ogranicza zaś stronę wtedy tylko, gdy zbyt późne złożenie dowodu mogłoby wywołać zwłokę, a więc odbić się ujemnie na toku procesu (art. 304). W myśl tej zasady projekt nie ogranicza strony co do składania dokumentów, jeżeli strona je złożyła zawczasu. Wtedy sąd, a przynajmniej przewodniczący, ma czas je rozsegregować, zapoznać się z nimi przed rozprawą i w myśl art. 348 zakwalifikować do odczytania w całości lub częściowo. Jeżeli jednak strona składa dokumenty w ostatniej chwili, sąd powinien mieć prawo rozważenia, czy przyjęcie i odczytanie ich jest potrzebne. Sąd rozważa wtedy na mocy pobieżnego przejrzenia dokumentów i oświadczeń strony, która je składa, czy dokumenty te mają znaczenie dla sprawy, i, jeżeli tak, okazuje je stronom, dołącza do akt i odczytuje w całości lub częściowo. Jeżeli zaś sąd uzna dokument za niemający znaczenia, może go odrzucić. Strona zatem, która się obawia, że sąd mógłby jej dokumentu nie przyjąć, może się zawsze przeciwko temu zabezpieczyć, składając dokument zawczasu. Nadanie sądowi prawa odrzucania dokumentów zbędnych, złożonych w toku rozprawy, jest konieczne z tego względu, że pozostawienie stronom nieograniczonego prawa składania nowych dokumentów dałoby im możliwość zupełnie niepotrzebnego zasypywania sądu w ostatniej chwili obszerną np. korespondencją, składaniem wielkich ksiąg handlowych itp., co musiałoby zawsze spowodować odroczenie rozprawy, gdyby sąd nie miał prawa tych dokumentów odrzucić.

Projekt odrzucił uprzednie obawy przed takim samym niebezpieczeństwem, gdy chodziło o nieograniczoną liczbę świadków, które strony mogą sprowadzić (patrz uzasadnienie do art. 301 i 305), ale tu niebezpieczeństwo jest większe, gdyż strona rozporządza z daleko większą łatwością dokumentami, które się same dadzą przenieść, niż świadkami, którzy mogą nie przybyć (art. 305), a ponadto sprowadzanie nadmiernej liczby świadków naraża stronę na znaczne trudy i koszty, których przyniesienie dokumentów nie powoduje, wreszcie świadek przed przesłuchaniem — to zawsze zagadka i sąd nigdy nie może z góry prze-

widzieć, co świadek powie, tymczasem przejrzenie dokumentu, nawet bardzo pobieżnie, może często odrazu wyjaśnić, czy ma on znaczenie dla sprawy. Przy istnieniu niniejszego przepisu sąd przyjmie dokumenty, złożone w toku rozprawy, o tyle tylko, o ile strona przez swoje wyjaśnienie uprawdopodobni, że dokumenty te są istotnie potrzebne.

Projekt mówi o „toku rozprawy“; wyrażenie to należy jednak rozumieć w znaczeniu rozciągłym, a więc uznawać za złożone w toku rozprawy także i takie dokumenty, które strona wprawdzie złożyła sądowi przed rozprawą, ale w ostatniej chwili, tak że właściwie dopiero w toku rozprawy mogły dojść do wiadomości sądu i stron.

Analogiczny przepis spotykamy w ustawie włoskiej (art. 407), pośrednio wynika to jednak z przepisów innych ustaw, ograniczających strony co do składania dowodów, o czym bliżej pod art. 301.

Art. 350, 351.

Przepisy niniejsze o charakterze porządkowym nie wymagają bliższego wyjaśnienia. Nadmienić tylko należy, że określenie, co to jest dowód rzeczowy, wynika z art. 159 i że dowodem rzeczowym może być tak samo dokument, jak i każdy inny przedmiot (stąd wyraz „inne“ na początku art. 350).

Analogiczne do niniejszych artykułów przepisy spotykamy w ustawach: austriackiej (§ 253), bułgarskiej §§ 399, 400, 426), francuskiej i belgijskiej (art. 190, 329), genewskiej (art. 296), hiszpańskiej (art. 712), rosyjskiej (art. 103, 696, 697, 725), tureckiej (§§ 174, 280), włoskiej (art. 403).

Art. 352.

Przepis niniejszy ma na celu dokładniejsze zbadanie każdego dowodu, a zarazem umożliwienie stronom oświetlenia go odrazu, kiedy jeszcze pierwsze wrażenie dowodu nie przeszło i nie zatarło się w pamięci zarówno sądu, jak i stron. Takie doraźne oświetlenie każdego dowodu ujawnia często potrzebę bliższego zbadania pewnego szczegółu, czasem nawet sprawdzenia nowego dowodu i odroczenia w tym celu rozprawy. Jeżeli takie odroczenie ma nastąpić, — lepiej, żeby to się stało odrazu, niż gdyby strony miały otrzymać prawo głosu w tym przedmiocie dopiero w końcu rozprawy, a tymczasem rozprawa toczyłaby się w dalszym ciągu już zupełnie bezcelowo. Takie wyjaśnienia stanowią prawo, nie zaś obowiązek stron; w większości przypadków — jak doświadczenie wykazuje — strony z tego prawa nie korzystają, nie obciążą więc to rozprawy, a częstokroć będzie bardzo pożyteczne.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach: austriackiej (§ 248), japońskiej (§ 198), niemieckiej (1877 — § 256, 1924 — § 257), rosyjskiej (art. 683), węgierskiej (§ 305). Ustawy te nakazują nawet przewodniczącemu zapytrywać oskarżonego po przeprowadzeniu każdego dowodu, czy chce z powodu tego dowodu złożyć wyjaśnienie. Projekt tak daleko nie idzie, żeby wkładać na przewodniczącego ten obowiązek, który zamienia się w szablonowe powtarzanie ciągle tego samego. Ponadto — według projektu, prawo składania wyjaśnień będzie służyło nie tylko oskarżonemu, lecz innym stronom. Jest to, jak wyżej zaznaczono, prawo stron, z którego mogą, lecz nie muszą korzystać; przypominać im o tem każdorazowo nie trzeba, gdyż, jeżeli nawet strona przez nieświadomość z tego prawa narazie nie skorzysta, to i tak będzie jej służyło prawo oświetlenia każdego dowodu przy debatach końcowych.

Charakterystyczne jest, że ustawa bułgarska, wzorowana na rosyjskiej, przepisu art. 683 ustawy rosyjskiej nie powtórzyła i o tej kwestji w ogóle nie wspomina, tak jak nie wspomina o tem wiele innych ustaw. Projekt stoi zatem na stanowisku pośrednim. Uznaje uprawnienie stron, lecz nie wkłada na przewodniczącego obowiązku przypominania im o tem uprawnieniu.

Art. 353.

Przepis niniejszy ma na celu umożliwienie sądowi wyrokującemu dokonanie oględzin miejsca, jeżeli dane protokółarne nie wystarczają, żeby się zorientować. Jest to uprawnienie niezbędne, nie mogące budzić wątpliwości.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach: austriackiej (§ 224), bułgarskiej (art. 391, 392), japońskiej (§ 238), niemieckiej (1877 — § 224, 1924 — § 225), rosyjskiej (art. 105, 688, 689), serbskiej (§ 188), węgierskiej (§ 306), włoskiej (art. 339, 400).

Art. 354.

Prawo przewodniczącego do przerywania rozprawy dla wyczerpania lub z innych ważnych przyczyn nie może ulegać wątpliwości. Jakie to mają być „inne ważne przyczyny“, projekt w niniejszym artykule nie wskazuje, pozostawiając je do uznania przewodniczącego, zaznacza tylko, że przyczyna musi być ważna, a więc przerwanie nie może być dowolne. W szczególności niedopuszczalne byłoby przerwanie rozprawy po głosach stron, a przed naradą sędziów, w celu odbycia narady jednocześnie w kilku osądzonych sprawach, o czem bliżej pod

art. 366. Jeżeli zatem przewodniczący ogłasza przerwę dłuższą, niż to jest potrzebne dla wypoczynku, należy przerwanie rozprawy w protokóle uzasadnić. Projekt w kilku miejscach wymienia przypadki, w których sąd może lub powinien rozprawę przerwać (art. 332, 336, 360), wymienienie to nie wyłącza możliwości przerwania rozprawy z innych ważnych przyczyn.

Najdłuższy czas przerwy projekt określa na trzy dni, wychodząc z założenia, że po upływie dłuższego czasu już się wrażenia zacierają; jeżeli więc zachodzi potrzeba dłuższej przerwy, to należy rozprawę odroczyć i zacząć ją w następnym terminie od początku (art. 356).

Zbliżony termin określa ustawa niemiecka (1877 — § 228, 1924 — § 229), w myśl której rozprawę przerwana trzeba prowadzić w dalszym ciągu najpóźniej czwartego dnia po przerwie. Natomiast ustawa włoska (art. 380) pozwala na przerwę piętnastodniową, a nowela polska z dnia 16 lipca 1920 poz. 453 do ustawy austriackiej — nawet czterotygodniową, przyczem przewodniczący przedstawia ustnie istotne wyniki rozprawy poprzedniej na podstawie protokółu. Jest to sprzeczne z zasadą bezpośredniości: sędziowie po upływie tak długiego czasu nie mogą już pamiętać wielu szczegółów, mogących mieć znaczenie istotne dla wyrokowania.

Analogiczne przepisy, prócz przytoczonych powyżej, spotykamy w ustawach: austriackiej (§§ 242, 273, 276), bułgarskiej (art. 370), francuskiej i belgijskiej (art. 353), rosyjskiej (art. 634) i węgierskiej (§ 306), które jednak czasu trwania przerw nie określają. Ustawa węgierska zaznacza tylko, że przerwę dłuższą niż na 24 godziny może zarządzić tylko sąd, nie zaś przewodniczący.

W myśl założeń, wyłuszczonych pod art. 331, projekt nadaje przewodniczącemu prawo wydania zarządzeń, mających na celu zabezpieczenie powrotu oskarżonego do sądu po przerwie.

Art. 355—356.

Art. 355 § 1 w związku z art. 356 § 2 wskazuje różnicę pomiędzy przerwaniem rozprawy a jej odroczeniem. Przerwana rozprawa toczy się w dalszym ciągu, a więc wszystko, co było przed przerwą, stanowi część rozprawy i może być podstawą do wyrokowania. W razie zaś odroczenia rozprawy wszystkie czynności, dokonane na rozprawie odroczonej, upadają i należy je powtórzyć od początku, odnośne zaś części protokółu rozprawy odroczonej mogą być uznane za materiał dowodowy tylko w drodze wyjątku, w granicach, wskazanych w art. 347 i 348.

Nie zawsze jednak po przerwie można rozprawę prowadzić w dalszym ciągu. Zasadniczym wymogiem procesu, którego niezachowanie stanowi w myśl art. 507 lit. *b* bezwzględny powód do uchylecia wyroku w drodze kasacji, jest stała obecność wszystkich sędziów wyrokujących podczas całej rozprawy. Jeżeli zatem po przerwie skład sądu uległ zmianie, a więc przychodzi nowy sędzia, który nie był na początku, nie może już być mowy o prowadzeniu przerwanej rozprawy w dalszym ciągu; trzeba ją prowadzić od początku tak, jakgdyby w poprzednim terminie nastąpiło odroczenie. Art. 355 § 2 lit. *b* mówi tylko o zmianie składu sądu; jeżeli zatem zmienił się prokurator, protokółant lub obrońca, nie wpływa to na możliwość prowadzenia rozprawy w dalszym ciągu, gdyż stała obecność tych samych osób nie jest w tym przypadku niezbędna.

Prócz przypadku, wskazanego w art. 355 § 2 lit. *b*, kiedy rozprawę przerwana trzeba bezwzględnie prowadzić po przerwie od początku, może się zdarzyć, że sąd z własnej inicjatywy lub na wniosek stron uzna to za potrzebne. Nie można sądowi tego prawa odmówić. W tem upoważnieniu sądu mieści się również, jako mniejsze, upoważnienie do powtórzenia niektórych tylko czynności, które się odbyły przed przerwą.

Wreszcie przepis art. 356 § 1 stanowi, że odroczenie rozpoczętej rozprawy może nastąpić tylko na mocy postanowienia sądu. Odroczenie rozprawy ma daleko poważniejszy wpływ na los stron, niż jej przerwanie. Przy przerywaniu zwłoka jest krótka, dalszy ciąg będzie w najbliższym czasie, nikt prawie na tej zwłoce nie cierpi. Odroczenie natomiast powoduje zwłokę długą, co samo przez się może być bardzo niekorzystne dla stron, a zwłaszcza dla oskarżonego, który jest aresztowany; ponadto czynności, dokonane przed rozpoczęciem rozprawy, w znacznej mierze upadają, a czasem może zajść trudność ich należytego odtworzenia. Ze względu na te niedogodności odroczenia rozprawy, należy je uzależnić od postanowienia sądu. Projekt nie wskazuje przyczyn odroczenia, pozostawiając je uznaniu sądu.

Nie trzeba dodawać, gdyż wynika to samo z zestawienia treści artykułów niniejszych, że gdyby przerwa, obliczona pierwotnie na czas, nie dłuższy niż trzy dni, miała faktycznie trwać dłużej, wtedy przerwanie zmienia się automatycznie w odroczenie i rozprawę w nowym terminie należy prowadzić od początku.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach: austriackiej (§§ 226, 242), francuskiej i belgijskiej (art. 406), bułgarskiej

(art. 371), niemieckiej (1877 — §8 227, 228; 1924 — §§ 228, 229), rosyjskiej (art. 74, 116, 635), węgierskiej (§§ 290, 306, 376), włoskiej (art. 380, 381).

Art. 357.

Przepis niniejszy, znany ustawie węgierskiej (§ 314), został wprowadzony do projektu głównie ze względu na art. 67 i 74, w myśl których chwila ukończenia przewodu sądowego jest chwilą decydującą dla stron w sprawach, popieranym przez oskarżyciela prywatnego lub posiłkowego.

Jest to ostatni moment, w którym zrzeczenie się oskarżenia przez oskarżyciela prywatnego lub posiłkowego ma jeszcze dla sądu moc wiążącą. Dla uniknięcia wszelkich nieporozumień należało ten moment wyraźnie w toku rozprawy zaznaczyć,

Art. 358.

Ze względu zwłaszcza na znaczenie zamknięcia przewodu sądowego w przypadkach, o których mowa pod art. 357, wznowienie ukończonego przewodu sądowego może nastąpić tylko na mocy postanowienia sądu. Po zamknięciu zatem przewodu żadna ze stron nie ma już prawa składania nowych dowodów i przewodniczący nie może własną władzą pozwolić jej na to, nawet gdyby się inne strony zgodziły. Może to zrobić tylko sąd. Projekt nie wspomina, kiedy sąd może wznowić przewód sądowy, nie chce bowiem sądu pod tym względem krępować. Sąd może wznowić przewód nawet zaraz po jego zamknięciu, jeżeli się z wniosków stron okaże, iż trzeba zbadać jeszcze jakiś dowód, którego nie zbadano; może to zrobić po końcowych głosach stron, może nawet, po udaniu się do izby narad tam po naradzie dojść do wniosku, że wznowienie przewodu jest niezbędne. Nie trzeba dodawać, że prawo to ustaje z chwilą ogłoszenia sentencji, bo wtedy rozprawa jest całkowicie skończona i o jej prowadzeniu w dalszym ciągu nie może być mowy.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach: rosyjskiej (art. 733), bułgarskiej (art. 433) i węgierskiej (§ 322). Natomiast ustawa włoska (art. 455) zastrzega, że po głosach stron przewodniczący ogłasza rozprawę za ukończoną, poczem dalsze prowadzenie rozprawy jest niedopuszczalne. Jest to w związku ze sposobem głosowania przysięgłych, przyjętym w ustawie włoskiej, która nie zna narady przysięgłych (patrz niżej pod art. 441), a wobec tego tam nie może powstać potrzeba wznowienia przewodu sądowego po ukończeniu głosów stron.

Zdarza się często, że w toku rozprawy czyn, zarzucany oskarżonemu, przybiera inną zupełnie postać, niż ta, jaką mu nadał akt oskarżenia. N. p. oskarżonemu zarzucano popełnienie kradzieży, a w toku rozprawy oskarżyciel odstępuje od tego zarzutu i oskarża go o ukrywanie rzeczy świadomości kradzionych. Taka zmiana oskarżenia wymaga nieraz zupełnie innego systemu obrony, innych środków dowodowych. N. p. oskarżony o kradzież bronił się swem alibi; z chwilą, gdy mu zarzucają ukrywanie rzeczy, pochodzących z kradzieży, kwestja alibi traci znaczenie, ale za to trzeba udowodnić, że znalezione u oskarżonego rzeczy zostały przezeń nabyte w sposób legalny. Toteż oskarżony, który o tym drugim zarzucie nie myślał i w jego stronę obrony nie kierował, nie powinien być zaskoczony nagłą zmianą oskarżenia, powstałą, być może, dopiero po głosach stron, w toku narady nad wyrokiem. Ponadto, może się zdarzyć, że nawet bez zmiany faktycznej postaci czynu, sąd dochodzi do wniosku, że podana przez oskarżyciela kwalifikacja czynu nie odpowiada ustaleniom faktycznym przewodu sądowego — trzeba również dać oskarżonemu możność odparcia tej zmienionej kwalifikacji i udowodnienia z punktu widzenia nie tylko faktycznego, ale i prawnego, że zarzut w postaci zmienionej jest również niesłuszny.

Jeżeli z rozprawy wynika możliwość uznania czynu oskarżonego za mniejsze przestępstwo niż to, które mu zarzucano, sąd w każdym razie powinien wysłuchać obrony oskarżonego, lecz od uznania sądu zależeć będzie, czy rozstrzygnąć sprawę na tem samym posiedzeniu, czy też odroczyć rozprawę i dać oskarżonemu możność przygotowania się lepiej do obrony i zebrania nowego materiału dowodowego. Jeżeli jednak zachodzi możliwość zastosowania przepisu surowszego, niż ten, który akt oskarżenia wskazuje, sąd na żądanie oskarżonego powinien zawsze rozprawę odroczyć. Taka możność zastosowania surowszego przepisu może zajść w dwóch kategoriach przypadków. Albo strona faktyczna nie ulega zmianie, lecz tylko sąd dochodzi do wniosku, że czyn, ustalony w akcie oskarżenia, a następnie udowodniony na rozprawie, został omyłkowo przez oskarżenie podciągnięty pod niewłaściwy przepis karny, np. akt oskarżenia, ustaliwszy kilkakrotną poprzednią karalność oskarżonego, wnosi jednak o ukaranie go za pierwszą kradzież, a sąd dochodzi do przekonania, że należy zastosować przepisy o recydywie. Albo też okoliczność obciążająca, pominięta lub niedość wyraźnie zaznaczona w akcie oskarżenia, ujawnia się w toku prze-

wodu i wymaga zastosowania innego, surowszego, przepisu prawa. N. p. akt oskarżenia nie wspomina o poprzedniej karalności, albo nie mówi, że kradzieży dokonano z budynku zamieszkanego, w nocy i t. p. Ujawnienie takiej okoliczności zmienia o tyle samo oskarżenie, że wyrok na tem samem posiedzeniu może zapaść pod tym jedynie warunkiem, iż oskarżony na to się zgodzi. Jeżeli zaś oskarżony zażąda odroczenia rozprawy w celu dania mu możności przygotowania się do obrony przeciwko tak zmienionemu oskarżeniu i złożenia nowych dowodów, sąd nie będzie mógł mu tego odmówić, gdyż wyrok powinien dążyć do wykrycia prawdy materialnej i sąd nigdy nie może się opierać na zaskoczeniu strony niespodziewaną zmianą oskarżenia.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach: austriackiej (§§ 261, 262), bułgarskiej (art. 450), hiszpańskiej (art. 733), japońskiej (§ 175), niemieckiej (1877 — §§ 264, 294; 1924 — § 265), serbskiej (§§ 214, 245), węgierskiej (§§ 316, 317, 318, 356), włoskiej (art. 415, 417). Ustawa rosyjska o uprzedzaniu oskarżonego co do zmiany kwalifikacji czynu nie wspomina, nie pozwala tylko na stawianie pytań co do przestępstwa cięższego (art. 752). To samo zastrzeżenie zawiera ustawa hiszpańska o sądach przysięgłych z r. 1888 (art. 75).

Art. 361—362.

To samo, o czem była mowa pod art. 359—360, w jeszcze wyższym stopniu dotyczy tego przypadku, gdy, oprócz czynu, zarzucanego oskarżonemu w akcie oskarżenia, wykryto inny zupełnie czyn, choćby nawet z poprzednim bardzo ściśle związany. N. p. oskarżonemu o kradzież zarzucają, że przy aresztowaniu umyślnie zranił policjanta, albo, że usiłował go przekupić; oskarżonemu o oszustwo zarzucają, że w celu ukrycia oszustwa dopuścił się fałszu dokumentu i t. p. Taki nowy zarzut sąd może rozważyć odrazu tylko za zgodą oskarżyciela i oskarżonego. Obydwaj muszą się na to zgodzić, w przeciwnym razie sąd kończy rozprawę w zakresie pierwotnego oskarżenia, a nowe oskarżenie wyodrębnia. Sprawa o to nowe przestępstwo będzie się toczyła osobno, oskarżyciel wniesie osobny akt oskarżenia, poprzedzony, oczywiście, w razie potrzeby, dochodzeniem lub śledztwem co do nowego zarzutu. Tak samo należy wnieść nowy akt oskarżenia, a w razie potrzeby przeprowadzić nowe dochodzenie lub śledztwo, jeżeli się ujawni okoliczność, zmieniająca oskarżenie pierwotne na surowsze, choćby nowego czynu nie wykryto, lecz tylko dawny surowiej ujęto. Jeżeli oskarżony nie zaoponuje, sąd rozprawę dokończy; na żądanie jednak

oskarżonego trzeba rozprawę odroczyć, a wtedy oskarżyciel musi sprawę rozpocząć od początku i wnieść nowy akt oskarżenia, wycofując dawny na mocy art. 58, 66 lub 74 projektu.

Rozumie się samo przez się, że odstąpienie od oskarżenia i umorzenie przez to postępowania przy jednoczesnym wniesieniu nowego oskarżenia w trybie art. 362 w niczem nie zmniejsza praw oskarżyciela; gdy jednak sprawę w sądzie ziemskim lub sądzie przysięgłych popiera oskarżyciel posiłkowy, będzie on musiał w obu przypadkach (art. 360 § 2 i 361) wyjednać od sądu apelacyjnego zezwolenie na popieranie nowego oskarżenia (art. 70), jeżeli ono przekracza udzielone mu upoważnienie, a w razie odmownego w tym względzie postanowienia sądu apelacyjnego i nieobjęcia nowego oskarżenia przez prokuratora, oskarżyciel posiłkowy będzie mógł popierać nadal oskarżenie tylko w granicach poprzednio uzyskanego zezwolenia.

Nie trzeba również dodawać, że w przypadku art. 360 § 2 wniesienie pierwszego aktu oskarżenia przerwało co do zarzucanego w nim czynu przedawnienie ścigania, a więc nowy akt będzie mógł być wniesiony, choćby przedawnienie nastąpiło i choćby arzucający czyn przybrał obecnie inną postać; natomiast co do przypadków z art. 361 przedawnienie liczyć się będzie tak, jak gdyby poprzedniego oskarżenia nie było, i za chwilę przerwania przedawnienia ścigania uznać należy chwilę ujawnienia nowego oskarżenia w trybie art. 361.

Analogiczne przepisy spotykamy we wszystkich ustawach: austriackiej (§ 263), francuskiej i belgijskiej (art. 361), bułgarskiej (art. 451), genewskiej (art. 329), hiszpańskiej (art. 75 ustawy o sądach przysięgłych z r. 1888), niemieckiej (1877 — § 265, 1924 — § 266), rosyjskiej (art. 752, 753), serbskiej (§§ 209, 246, 247, 248), tureckiej (§ 295), węgierskiej (§§ 316—318, 325, 356, 357), włoskiej (art. 416, 417).

Rozdział IV.

Głosy stron.

Art. 363.

Głosy stron. kończące rozprawę główną, stanowią jej część nieuniknioną. Niema w dzisiejszych czasach ustawy, któraby ich nie dopuszczała. Wszystkie również ustawy zgadzają się na to, że pierwszy głos ma zawsze oskarżenie, ostatni — obrona. Jest to nie tylko podyktowane sentymentalizmem, chęcią umożliwienia oskarżonemu wywarcia na sędziów ostatniego wrażenia

na swoją korzyść, ale wynika także z natury procesu spornego. Oskarżyciel jest obowiązany udowodnić oskarżenie, oskarżony tylko odpiera zarzuty, sam nie jest obowiązany do udowadniania swojej niewinności; wystarczy, jeżeli wszystkie zarzuty oskarżenia odeprze. Głos obrony nie ma więc roli samodzielnej, musi się stosować do tego, co mu oskarżenie zarzuca, i argumenty oskarżenia paraliżować, nie wnosząc do sprawy nic całkowicie własnego. Toteż słuszność wymaga, by po przemówieniu oskarżyciela oraz stojącego po stronie oskarżenia powoda cywilnego — ostatni głos miała obrona. Udzielenie ostatniego głosu oskarżonemu po przemówieniu obrońcy ma na celu umożliwienie mu uzupełnienia głosu obrony, jeżeli, zdaniem oskarżonego, obrońca coś w swem przemówieniu pominął lub niedostatecznie uwypuklił.

Analogiczne przepisy spotykamy we wszystkich ustawach: austriackiej (§§ 255, 457), belgijskiej (art. 153, 190, 355, 362), bułgarskiej (art. 435, 436), francuskiej (art. 153, 190, 355, 362, 363), genewskiej (art. 301, 331—333), hiszpańskiej (art. 734, 735, 736, 739, 969), japońskiej (§§ 220, 221), niemieckiej (1877 — § 257, 1924 — § 258), rosyjskiej (art. 735, 736), serbskiej (§ 215), tureckiej (§§ 143, 174, 289, 296, 297), węgierskiej (§ 314), włoskiej (art. 411). Niektóre z tych ustaw, jak bułgarska (art. 437—445), rosyjska (art. 737—747), wskazują szczegółowo, jaka ma być treść przemówień stron, co strony mają omawiać, a czego unikać. Komisja Kodyfikacyjna tych przepisów nie zamieściła, wychodząc z założenia, że treść przemówień stron wynika sama przez się z ich roli w procesie, a rzeczą jest przewodniczącego nie dopuszczać do takich przemówień, któreby poza te granice wykaczały.

Art. 364.

Przepis niniejszy, znany ustawom: niemieckiej (1877 — § 257, 1924 — § 258) i węgierskiej (§ 320), ma na celu umożliwienie oskarżonemu, nie znającemu języka, w którym rozprawa się toczy, albo głuchemu — dowiedzenia się, czego żądały strony w swych głosach końcowych i dania na to odpowiedzi. Bez takiego przetłumaczenia prawo ostatniego głosu stałoby się fikcją. Projekt, tak samo zresztą, jak cytowane wyżej ustawy, nakazuje przetłumaczenie tylko ostatecznych wniosków stron, dodaje jednak wyraz „przynajmniej“, pozostawiając w ten sposób uznaniu przewodniczącego przetłumaczenie w razie potrzeby także i najważniejszych argumentów, przytoczonych przez strony na poparcie swych wniosków. Teoretycznie należałoby zawsze tłumaczyć oskarżonemu całe niezrozumiałe dlań przemówienie, byłoby to jednak niezmiernem obciążeniem sądu, prze-

ważnie bezcelowem, tembardziej, że oskarżony tej kategorii zawsze prawie będzie miał obrońcę.

Art. 365.

Przepis niniejszy ma na celu zaznaczenie, że wyczerpanie kolejności głosów, wskazanej w art. 363, nie wyłącza replik, a zatem oskarżyciel lub powód cywilny, nawet po ostatnim głosie oskarżonego, będą mogli jeszcze głos zabierać, jeżeli to uznają za niezbędne. Projekt zastrzega tylko, w myśl zasad, wyłuszczonych pod art. 363, że ostatni głos zawsze mają obrońca i oskarżony. Projekt nie mówi, po ile razy strony mogą zabierać głos, w zasadzie dopuszcza jedną replikę (jeszcze odpowiadają), nie wyłącza jednak możliwości udzielenia głosu stronom poraz trzeci, jeżeli przewodniczący uzna to za dopuszczalne. W myśl ogólnej zasady (art. 309), udzielenie lub nieudzielenie stronom dalszych głosów, po dwukrotnem już przemówieniu, będzie zależało od przewodniczącego, który jednak, stosując analogicznie art. 311, w razie udzielenia głosu jednej ze stron, nie będzie go mógł odmówić innym stronom we wskazanej w art. 363 kolejności.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach: austriackiej (§ 255), francuskiej i belgijskiej (art. 335), bułgarskiej (art. 446), genewskiej (art. 301), niemieckiej (1877 — § 257, 1924 — § 258), rosyjskiej (art. 748, 749), tureckiej (§ 289), węgierskiej (§ 314), włoskiej (art. 411). Tylko ustawa hiszpańska (art. 738) ogranicza prawo repliki, zastrzegając, że, po przemówieniach stron, są dopuszczalne jedynie poprawki co do faktów i opinii, po czem dopiero następuje ostatni głos oskarżonego (art. 739).

Rozdział V.

W y r o k o w a n i e.

Przy opracowywaniu rozdziału niniejszego wypadło przede wszystkim rozważyć kwestję, czy pytania, ulegające rozstrzygnięciu sądu, należy układać na piśmie wtedy tylko, gdy co do winy orzekają przysięgli, czy też także i wtedy, gdy zarówno co do winy, jak co do kary, stanowią wyłącznie sędziowie państwowi. Tam, gdzie na pytanie o winie mają odpowiedzieć przysięgli, potrzeba specjalnego układania dla nich na piśmie pytań nie może budzić wątpliwości. Pozostaje jednak kwestja, czy osobny obrządek układania pytań jest potrzebny tam, gdzie pytania te układają i odpowiadają na nie ci sami sędziowie. Czy nie wystarcza, jeżeli sędziowie zadadzą sobie

pytania ustnie lub nawet w myśli podczas narady i od razu dadzą na nie odpowiedź. Zwolennicy zadawania pytań w sposób formalny na piśmie wychodzą z założenia, że tylko takie pytania, układane przy udziale stron, dają bezwzględna rękojmię, że sąd przy naradzie nic nie opuści, że będzie musiał zastanowić się nad każdą kwestją sporną, gdyż na każdą będzie musiał dać formalną odpowiedź na piśmie, i że uprzytomni sobie z całą ścisłością, jaki mianowicie czyn oskarżonemu przypisuje. Na tem stanowisku stoją ustawy rosyjska (art. 750) i bułgarska (art. 448). Inne ustawy wymagają formalnego stawiania pytań tylko w sprawach, rozpoznawanych z udziałem przysięgłych.

Komisja Kodyfikacyjna uznała formalne stawianie pytań w sądzie wyrokującym bez udziału przysięgłych za zbędne. Jest to uciążliwa a bezcelowa formalność, cel zaś, do którego dążą zwolennicy pytań — rękojmia, że sąd przy naradzie nic nie ominie, da się osiągnąć przez włożenie na sąd obowiązku uzasadniania wyroku (art. 387). Uprzytomnienie zaś sobie, za jaki mianowicie czyn sąd oskarżonego skazuje, da się osiągnąć i bez formalnych pytań przez zobowiązanie sądu do dokładnego określenia w sentencji czynu, zarzucanego oskarżonemu, i ustalenia, jaki czyn sąd mu przypisał, o czem mówią art. 376 i 377 projektu. Przy takich wymaganiach co do sentencji można śmiało odstąpić od obciążenia sądu układaniem formalnych pytań w sądzie bez udziału przysięgłych.

Art. 366.

Po wysłuchaniu głosów stron sąd przystępuje do narady. Narada powinna się odbyć niezwłocznie, a więc bądź natychmiast po ukończeniu głosów stron, bądź po przerwie, dopuszczalnej zawsze w myśl art. 354 dla wypoczynku lub z innych ważnych przyczyn. A zatem, poza przerwą, niezbędną dla wypoczynku lub z innej ważnej i, oczywiście, związanej z rozpoznawaną sprawą przyczyny, do narady należy przystąpić natychmiast. W szczególności niedopuszczalnym będzie zarządzenie przerwy między głosami stron a naradą w celu rozpoznania tymczasem innych spraw i łącznego ogłoszenia sentencji w dwóch lub więcej sprawach. Każdą sprawę należy zakończyć i wyrok wydać, zanim się do rozprawy w innej sprawie przystąpi. Nie trzeba dodawać, że zastrzeżenie to nie dotyczy łącznego rozpoznawania spraw, od początku rozprawy połączonych na mocy specjalnych przepisów ustawy (art. 29, 30), które wtenczas stają się jedną sprawą.

Narada sędziów jest tajna. Znaczy to, że zasadniczo przy naradzie nie mogą być obecne ani strony, nie wyłączając pro-

kuratora, ani osoby postronne, ani nawet inni sędziowie tego samego sądu, nie wchodzący w skład zespołu, sądzącego daną sprawę.

Nie będzie jednak uchybieniem przeciwko tajności, jeżeli sędziowie w toku narady wezwą do siebie protokółanta, żeby im na podstawie swoich notatek przypomnieli jakiś szczegół z przewodu sądu, sprowadził książkę, wyszukał w niej przepis prawa lub orzeczenie Sądu Najwyższego i t. p. Protokółant — to bezstronny uczestnik zespołu sądzącego, pomocnik sędziów, związany, tak jak oni, tajemnicą; obecność jego w czasie narady sędziów nie czyni jej jawną, a jest nawet często pożądana ze względu na kształcenie się młodszych prawników, którzy, słuchając narad sędziów, więcej pod względem wiedzy prawniczej zyskują, niż wertując grube księgi. Niektóre ustawy, jak austriacka (§ 272) i węgierska (§ 330), wymagają nawet obecności protokółanta przy naradzie, o czem bliżej pod art. 373. Ustawa ustrojowa niemiecka (1877 — § 195, 1925 — § 193) wyraźnie pozwala na obecność przy naradzie i głosowaniu, za zgodą przewodniczącego, osób, zajętych w tym samym sądzie, w celu nabycia przez nie wykształcenia prawniczego. Ustawa ustrojowa japońska § 121) pozwala na obecność innych sędziów oraz aplikantów.

Rozumie się samo przez się, że protokółant, obecny przy naradzie, nie będzie miał prawa brania udziału w dyskusji.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach: austriackiej (§ 257), belgijskiej (art. 368), bułgarskiej (art. 461), francuskiej (art. 369), hiszpańskiej (art. 149, 150), rosyjskiej (art. 765), serbskiej (§ 217), tureckiej (§ 290), węgierskiej (§ 321), włoskiej (art. 412) oraz w wyżej wymienionych ustawach ustrojowych niemieckiej i japońskiej.

Art. 367.

Z ustaw współczesnych, z którymi Komisja Kodyfikacyjna miała do czynienia, jedna tylko ustawa postępowania karnego serbska (§§ 220—239, 243), hołduje jeszcze ustawowej teorii dowodów i wyraźnie wyszczególnia, jaki dowód i w jakich warunkach sąd może uznać za dostateczny. Wszystkie inne ustawy już z tą zasadą zerwały, wychodząc ze słusznego założenia, że dowodem może być wszystko, co jest zdolne do urobienia przekonania sędziów o winie lub niewinności oskarżonego i, jeżeli zastrzegają niedopuszczalność niektórych dowodów, to nie dlatego, żeby miały krępować sąd pod względem wyboru, co uznać za dowód, lecz dlatego jedynie, żeby uniknąć zastępowania tego samego dowodu w jego lepszej postaci przez

postać gorszą. Jedyne w tym względzie ograniczeniem, jakie ustawy współczesne wprowadzają, jest zakaz korzystania z dowodu, poprzednio zaprotokółowanego, jeżeli sąd ma możliwość bezpośredniego zapoznania się z tym dowodem. Stąd zakaz, zawarty, między innymi, w art. 346—348 niniejszego projektu, odczytywania zapisków dochodzenia i zastępowania zeznań ustnych pisemnymi wtedy, kiedy nie zachodzi konieczna tego potrzeba. Ustawa wyłącza tu nie pewną kategorię dowodów, lecz tylko mniej doskonałą postać tego samego dowodu na rzecz doskonalszej, dającej większą rękojmię wiarygodności. Z tym jedynie pozornym wyjątkiem, znanym wszystkim ustawom, o czym bliżej pod art. 346—348, nowsze ustawy, a za ich wzorem i projekt, nie krepują sądu pod względem wyboru dowodów.

Sędziowie powinni orzekać bez żadnych ustawowych ograniczeń, na mocy przekonania, opartego na swobodnej ocenie całokształtu okoliczności sprawy. Projekt zastrzega tylko, że przekonanie to może się opierać jedynie na okolicznościach, ujawnionych podczas przewodu sądowego a więc wyłącznie na tem, co się przewinęło w toku rozprawy, jawnie dla stron, i co zatem było lub mogło być oświetlone przez strony w ich głosach końcowych. Nic więc nie może być wzięte za dowód, co nie było przedstawione na przewodzie sądowym.

Nie znaczy to oczywiście, iżby sąd nie mógł się opierać na faktach notorycznych, choćby nawet w toku przewodu sądowego nie omawianych, n. p. na tem, że w styczniu o 6-tej wieczorem jest już ciemno, że, jeżeli pewien fakt zdarzył się w niedzielę, to nazajutrz musiał być poniedziałek, i t. p. Tego rodzaju fakty notoryczne muszą jednak być całkowicie niesporne, nie można zatem uznać za fakt notoryczny tego, co jest znane sędziom z poza rozprawy, nie jest jednak ogólnie niewątpliwym pewnikiem. Sędziowie zatem nie będą mogli oprzeć swego przekonania n. p. na tem, że oskarżony ma w tymże sądzie kilka innych takich samych spraw, albo, że wczoraj skazano go za takie samo przestępstwo, jeżeli te fakty, aczkolwiek niesporne i sędziom doskonale znane, nie zostały ujawnione w toku przewodu sądowego w danej sprawie i nie mogły przez to ulegać oświetleniu w głosach stron.

Projekt mówi o całokształcie okoliczności, nie zaś o sumie dowodów, ujawnionych podczas przewodu sądowego, gdyż prócz dowodów, sąd może i powinien kierować się domniemaniami, które, o ile są logicznie wysnute z ujawnionego w toku przewodu materiału dowodowego, nie tylko mogą, ale nawet powinny, być brane za podstawę do wyrokowania. Rozumie się, że do-

nniemania te nie mogą być dowolne i sąd w uzasadnieniu wyroku powinien z całą ścisłością wyjaśnić, na czym takie domniemanie opiera.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach austriackiej (§ 258), hiszpańskiej (art. 741), niemieckiej (1877 — §§ 260, 263: 1924 — §§ 261, 264), rosyjskiej (art. 119, 766), węgierskiej (§ 324); pośrednio wynika to również z art. 342 ustaw francuskiej i belgijskiej. Ustawy bułgarska, genewska, japońska, turecka i włoska przepisu takiego nie zawierają, z zestawienia jednak zawartych w nich przepisów o dowodach widać, że ustawy te również nie krępują sądu ustawową teorią dowodów.

Atr. 368.

Przepis ten, o charakterze instrukcyjnym, ma na celu uniknięcia chaosu przy naradzie i głosowaniu i nie wymaga bliższego wyjaśnienia.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach austriackiej (§§ 21, 22), serbskiej (§ 218), i włoskiej (art. 413); to samo wynika z przepisów ustaw rosyjskiej (art. 767) i bułgarskiej (art. 462), które znają pytania na piśmie także i w sądach, wyrokujących bez udziału przysięgłych, a więc nakazują i tam głosowanie co do każdego pytania osobno.

Art. 369.

Kolejność oddawania głosów, wskazana w niniejszym artykule, ma na celu uniknięcie przy głosowaniu mimowolnego nawet wpływu starszych sędziów na młodszych, co mogłoby się odbić ujemnie na samodzielności ich zdania. Nie trzeba dodawać, że pod wyrazem „najmłodszego“ rozumieć należy nie najmłodszego wiekiem, lecz najmłodszego według ustawowego starszeństwa sędziów.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach austriackiej (§ 19), belgijskiej (art. 364), bułgarskiej (art. 462), genewskiej (art. 312), hiszpańskiej (art. 151), rosyjskiej (art. 767), tureckiej (§ 290), włoskiej (art. 413) oraz w ustawach ustrojowych japońskiej (§ 122) i niemieckiej (1877 — § 196, 1924 — § 194).

Art. 370.

Normalną liczbę sędziów, rozpoznających sprawę w sądzie ziemskim, stanowi, według projektu ustawy o ustroju sądów — trzech, projekt ten przewiduje jednak przypadki, w których sądzi zespół większy. Należało zatem zaznaczyć, że wymagana

jest bezwzględna większość, żeby nie mogła powstać wątpliwość, że w razie podziału n. p. pięciu głosów w stosunku 2, 1, 1, 1, zdanie dwóch sędziów, stanowiące większość względną, nie decyduje, lecz należy zastosować dalszy przepis, zawarty w § 2 i przewidujący przypadek, kiedy żadne zdanie nie uzyska większości.

Aczkolwiek formalnie § 3 niniejszego artykułu pozwala sędziemu, który głosował za uniewinnieniem, nie głosować następnie za karą względem oskarżonego, którego winy ten sędzia nie uznaje, faktycznie jednak projekt liczy się z tym nieoddanym głosem, przyłączając go do zdania, najprzychylniejszego dla oskarżonego. A contrario z przepisu niniejszego wynika, że w innych przypadkach, a w szczególności przy głosowaniu co do winy, sędzia nie ma prawa wstrzymania się od głosowania. Wynika to z natury rzeczy: sędzia jest na to, żeby sądził, jeżeli zaś miałby się wstrzymać od głosowania, znaczyłoby, że sprawa nie jest dostatecznie wyjaśniona i że należy bądź uzupełnić materiał dowodowy, bądź, gdyby to się nie dało skutecznici, — uznać winę oskarżonego za niedowiedziona i głosować za uniewinnieniem. Dopuszczony w § 3 wyjątek co do głosowania w przedmiocie kary, jak widzieliśmy wyżej, tylko pozorny, ma na celu uwolnienie sędziego od dopuszczenia się wewnętrznej sprzeczności przez formalne głosowanie co do kary dla osoby, uznanej przezeń za niewinną. W innych przypadkach tak rażącej sprzeczności być nie może, nie ma więc podstawy do wstrzymywania się od głosu.

Analogiczne do niniejszego artykułu przepisy spotykamy w ustawach austriackiej (§§ 20, 22), belgijskiej (art. 364), bułgarskiej (art. 463), genewskiej (art. 320), hiszpańskiej (art. 153, 163—165), japońskiej (§§ 123, 124 ust. ustr.). niemieckiej (1877 — §§ 197 i 198 ust. ustr., 262 upk., 1924 — §§ 195 i 196 ust. ustr., 263 upk.), rosyjskiej (art. 169, 769), serbskiej (§§ 218, 219), tureckiej (§ 290), włoskiej (art. 413).

Wszystkie te ustawy wymagają normalnie zwykłej bezwzględnej większości głosów, tylko ustawy austriacka, belgijska, niemiecka i serbska znają przypadki, w których jest wymagana inna większość, o czem bliżej pod art. 443.

Art. 371.

Może się zdarzyć, a jak doświadczenie wykazuje, zdarza się często, iż sędziowie dopiero przy naradzie spostrzegają, że pewien ważny szczegół nie został jeszcze wyjaśniony i że możnaby go wyjaśnić przez wznowienie przewodu sądowego. W myśl zasady dążenia do wykrycia prawdy materialnej, nie

można sądowi tego prawa odmówić. Rozumie się samo przez się, że w razie wznowienia przewodu sądowego, całe postępowanie po jego ukończeniu, musi się odbyć na nowo, a więc, że strony mają prawo głosu w myśl przepisów art. 363—365, poczem sąd udaje się na naradę i narada odbywa się od początku, a więc tracą moc wszelkie przedwstępne rozstrzygnięcia, zapadłe na naradzie poprzedniej.

Analogiczny przepis w postaci wyraźnej zawiera tylko ustawa węgierska (§ 322), to samo jednak wynika z zestawienia przepisów większości innych ustaw. Tylko ustawa włoska (art. 455) wyraźnie zabrania wznawiania powodu sądowego po ukończeniu głosów stron, o czem już była mowa pod art. 358.

Art. 372.

Sentencja wyroku, to jest właściwe, nieopatrzone jeszcze uzasadnieniem, orzeczenie sądu, może być bądź podyktowana ustnie do protokołu, bądź napisana w postaci osobnego aktu i podpisana przez sędziów. Napisanie sentencji w izbie narad i podpisanie jej ma tę przewagę nad ustnem ogłoszeniem i zaprotokółowaniem, że daje większą rękojmię ścisłości. Protokółant, zapisując ogłoszone ustnie orzeczenie, może się omylić, może źle usłyszeć albo opuścić jakiś ważny wyraz, zapis więc protokółarny może nie odpowiadać z całą ścisłością orzeczeniu sądu. Wymaganie zaś, żeby sentencję napisał jeden z sędziów i żeby ją wszyscy podpisali, daje względną pewność, że sentencja będzie w każdej literze odpowiadała temu, co sąd istotnie orzekł. Podpisać sentencję powinni wszyscy sędziowie, nawet przegłosowani, gdyż podpisy te stwierdzają nie poszczególne zdania podpisujących sędziów, lecz treść zapadłego, choćby niejednogłośnie, wyroku.

Podpisanie sentencji przez wszystkich sędziów wymagają ustawy bułgarska (art. 476), francuska (art. 164, 196, 370), hiszpańska (art. 158), japońska (§ 205), rosyjska (art. 786) i turecka (§§ 154, 180, 304), ustawy zaś belgijska (art. 371), genuewska (art. 350) i włoska (art. 413) wymagają tylko podpisu przewodniczącego.

Art. 373.

Sędzia przegłosowany powinien mieć możliwość zaznaczenia swego odrębnego zdania. Aczkolwiek wyrokuje zespół, którego orzeczenie pokrywa wszystkie zdania poszczególnych sędziów, to jednak zdarzają się przypadki, kiedy sędziemu może zależeć na tem, żeby jego odrębne zdanie było uwidocznione. Sędziemu zależy na tem przeważnie z pobudek natury

moralnej, ma on prawo nie brać na swoje sumienie odpowiedzialności za wyrok, jego zdaniem niesłuszny, ma prawo zaznaczyć, że nie zgadza się z zasadą prawną, którą uznano za podstawę wyroku, a którą tenże sędzia mógł n. p. niedawno zwalczać, jako niesłuszną, w artykule naukowym lub na wykładzie. Ale nie tylko względy natury moralnej przemawiają za umożliwieniem sędziemu zaznaczenia swego odrębnego zdania. W Sądzie Najwyższym toczyło się w r. 1925 postępowanie dyscyplinarne przeciwko dwom sędziom, oskarżonym o to, że świadomie, wbrew wyraźnemu brzmieniu ustawy, wydali wyrok w sprawie, nie należącej do właściwości sądów polskich ze względu na przepisy o zakrajowości. Trzeci sędzia, który zaznaczył swoje odrębne zdanie, uzasadniając je tem, że sprawa nie należy do właściwości sądów polskich, — nie był pociągnięty do odpowiedzialności. Może się więc zdarzyć, aczkolwiek bardzo rzadko, że sędzia może mieć nie tylko moralny, ale nawet realny interes w zaznaczeniu swego odrębnego zdania. Należy mu to umożliwić

Z drugiej jednak strony, ujawnianie odrębnego zdania poszczególnego sędziego i pozwolenie mu na otwarte, wobec stron, krytykowanie wyroku, zapadłego przy jego udziale, obniża powagę wyroku, zachwiewa wiarę w sprawiedliwość sądu. Jedynym wyjściem z tej kolizji jest umożliwienie sędziemu zaznaczenia swego odrębnego zdania nie w samym wyroku, lecz w odrębnym protokole, który należy dołączyć do akt w zapieczętowanej kopercie.

Protokół ten nie będzie dostępny dla stron, co projekt wyraźnie zaznacza, będzie jednak dostępny dla sądu wyższej instancji jako negatywne uzupełnienie uzasadnienia, wyjaśnienie, jakie motywy sąd rozważał i odrzucił jako niesłuszne.

Kto ma sporządzać taki protokół, projekt nie wspomina, wychodząc z założenia, że mają tu zastosowanie ogólne przepisy o protokołach, zawarte w art. 240. Do sporządzenia zatem protokołu sąd będzie musiał przywołać protokółanta, który niekoniecznie będzie musiał być obecny przy całej naradzie. Wystarczy, jeżeli po ujawnieniu, że wyrok nie może zapaść jednogłośnie, przewodniczący przywoła protokółanta i podyktuje do protokołu różnice zdań, jakie się ujawniły, a sędzia przegłosowany poda swoje motywy. Rozumie się, że protokółant będzie związany tajemnicą co do takiego protokołu, co wynika z art. 366 projektu.

Kwestja zaznaczenia odrębnego zdania jest bardzo różnie w różnych ustawach rozwiązana. Ustawy austriacka (§ 292) i węgierska (art. 331) rozwiązują tę kwestję bardzo prosto,

nakazują mianowicie sporządzenie z każdej narady osobnego protokołu, w którym się oczywiście wszystkie odrębne zdania uwydatniają. Komisja Kodyfikacyjna uznała jednak ten system za niecelowy. Jeżeli protokół ma mieścić w sobie cały przebieg narady, a więc wszystkie te spory i różnice zdań, jakie się w toku narady uwydatniły, to stanowi on wielkie obciążenie protokółanta i przewodniczącego pracą sporządzania i sprawdzania dokładności takiego bardzo nieraz obszernego protokołu, a ponadto może, ku obniżeniu powagi sądu, ujawniać omyłki poszczególnych sędziów, które inni sędziowie sprostowali, wykazywać rzeczywistą lub pozorną nielogiczność rozumowania, od której dany sędzia odstąpił, słowem ujawniać w każdej sprawie, choćby tylko dla bardzo ograniczonego koła osób, tę tajemnicę narad, której wszystkie ustawy przestrzegają. Jeżeli zaś protokół narady ma ujawniać tylko te różnice zdań, które się po ukończeniu dyskusji tak wyraźnie zarysowały, że nie dało się ich uzgodnić i wypadło uciec się do przegłosowania mniejszości przez większość, to przepis art. niniejszego wystarcza.

Ustawy rosyjska (art. 787) i bułgarska (art. 476) pozwalają sędziemu na zaznaczenie swego odrębnego zdania, nic nie zastrzegając co do zachowania tego odrębnego zdania w tajemnicy.

Ustawa hiszpańska (art. 157) zawiera przepis, odpowiadający przepisowi art. niniejszego.

Art. 374.

W sprawach zawiłych, w których rozprawa trwa kilka, a nawet kilkanaście i więcej dni, sędziowie, z chwilą ukończenia głosów stron, są przeważnie tak przemęczeni, że wymaganie natychmiastowego udania się na naradę nad wyrokiem prowadziłoby do rozstrzygnięć niedość obmyślanych, do szeregu omyłek przy wyrokowaniu, których łatwo uniknąć, jeżeli się pozwoli sędziom na krótki, bodaj jednodniowy wypoczynek, dający przytem możność skupienia myśli i spokojnego uprzytomnienia sobie całego przebiegu odbytej przed chwilą rozprawy. To też większość ustaw, wymagając od sądu w zasadzie udania się na naradę nad wyrokiem natychmiast po ukończeniu głosów stron, odstępuje jednak od tego wymagania i pozwala na odroczenie wyrokowania w sprawach zawiłych. Odroczenie to jednak nie może być długie, nietylko ze względu na interes stron, a zwłaszcza oskarżonego, dla którego oczekiwanie na wyrok jest przeważnie męczarnią, ale także i przede wszystkim ze względu na potrzeby wymiaru sprawiedliwości,

które wymagają, żeby sędziowie, w chwili narady nad wyrokiem, mieli w świeżej pamięci cały przebieg rozprawy i nie ulegali innym wrażeniom, któreby mogły wspomnienia z rozprawy zatrzeć. Dlatego też ustawy, pozwalające na odroczenie wydania sentencji, wyznaczają zwykle termin bardzo krótki.

Ustawy bułgarska (art. 481), hiszpańska (art. 156, 160), rosyjska (art. 791), turecka (§ 174) pozwalają odroczyć ogłoszenie sentencji do dnia następnego, ustawa japońska (§ 204) — do najbliższego dnia powszedniego, serbska (§ 249) — na trzy dni, niemiecka (1877 — § 267, 1924 — § 268) — na tydzień, węgierska (§ 329) we wszystkich sprawach i genewska (art. 395) w sprawach o wykroczenia — na 8 dni, francuska i belgijska (art. 153, 190) w sprawach bez udziału przysięgłych — do następnej sesji. Termin dwudniowy, wyznaczony przez projekt, jest przeciętny: zbliża się do większości ustaw.

O odroczeniu ogłoszenia sentencji trzeba niezwłocznie obwieścić, żeby strony nie pozostawały w niepewności, i wskazać im dzień i godzinę, kiedy się mają zgłosić w celu wysłuchania sentencji. To nie wymaga bliższego wyjaśnienia.

Art. 375.

Wydając wyrok, sąd powinien się kategorycznie wypowiedzieć co do winy lub niewinności oskarżonego, wyrok zatem powinien zawsze orzekać: winien lub niewinien. Wyroki pośrednie, znane niektórym dawniejszym ustawom, są niedopuszczalne. Dawne ustawy rosyjskie z przed r. 1864 znały wyroki, któremi oskarżonych pozostawiono w podejrzeniu, a więc nie skazywano i nie uniewinniano, lecz nieraz całe lata przetrzymywano w więzieniu po wyroku, ponieważ sąd nie mógł się zdecydować, czy skazać oskarżonego, czy uniewinnić. Z dzisiejszych ustaw ślady takiego „pozostawienia w podejrzeniu“ spotykamy w ustawie serbskiej, która, obok wyroków skazujących (§ 240) i uniewinniających (§ 241) oraz postanowień, umarzających postępowanie (§ 250), zna jeszcze wyroki, uwalniające z braku dowodów (§ 242).

Niezależnie od wyroków uniewinniających lub skazujących, projekt, wzorem ustaw niemieckiej (1877 — § 259, 1924 — § 260), rosyjskiej (art. 771) i bułgarskiej (art. 465), wprowadza wyroki, umarzające postępowanie. Umorzenie postępowania następuje wtedy, kiedy się ujawni okoliczność, wyłączająca ściganie i usuwająca przez to potrzebę wyrokowania co do winy i kary. Okoliczności takie wskazuje częściowo § 3 projektu, który ich nie wymienia wyczerpująco, lecz odsyła do innych

przepisów, które mogą ustanawiać różne powody umorzenia. Projekt, prócz przypadków zasadniczych, wskazanych w § 3, mówi o umorzeniu postępowania w art. 58, 66, 67, 74 i in., ponadto obowiązek umorzenia wszczętego postępowania może wynikać z niezachowania przepisów art. 2, 6, 34, 64, 70 i in., tudzież z tytułu różnych przepisów szczególnych, jak n. p. amnestji. uznania przez nową ustawę czynu, zarzucanego oskarżonemu, za niekaralny i t. d.

Umorzenie może nastąpić pod postacią postanowienia lub wyroku. W myśl art. 49 projektu wyrok może zapaść tylko na rozprawie. We wszystkich zatem przypadkach, gdzie sąd orzeka o umorzeniu bez wyznaczenia rozprawy, umorzenie następuje pod postacią postanowienia. Również pod postacią postanowienia umorzenie następuje wtedy, gdy sąd wprawdzie wyznaczył rozprawę i nawet ją rozpoczął w rozumieniu art. 329, ale jej nie przeprowadził, z treści bowiem art. 49 projektu w zestawieniu z art. 339—365 wynika, że do tego, żeby mógł zapaść wyrok, niezbędnem jest nie tylko wyznaczenie i rozpoczęcie rozprawy, ale także całkowite przeprowadzenie przewodu sądowego i wysłuchanie końcowych głosów stron. Umorzenie zatem postępowania na początku rozprawy, choćby po jej rozpoczęciu, nastąpi zawsze pod postacią postanowienia; skoro jednak sąd, po ukończeniu przewodu sądowego i wysłuchaniu końcowych głosów stron, udał się na naradę, wtenczas musi wydać wyrok; jeżeli więc umarza postępowanie, to czyni to pod postacią wyroku umarzającego. Postać, w jakiej sąd wydaje orzeczenie umarzające, nie jest obojętna, gdyż od tego zależy prawo i sposób zaskarżenia orzeczenia. Gdyby więc sąd się omylił i, po ukończeniu przewodu sądowego i wysłuchaniu głosów stron, umorzył postępowanie w drodze postanowienia, to postanowienie takie, jako z istoty swej będące wyrokiem, ulegałoby zaskarżeniu nie w drodze zażalenia, lecz w drodze apelacji lub kasacji.

Ustawy austriacka (§ 259) i węgierska (§ 326) nakazują wydawać wyroki uniewinniające także i wtedy, gdy według projektu powinno nastąpić umorzenie postępowania, w szczególności zaś w myśl ustawy austriackiej: „jeżeli się ujawni, że postępowanie karne wszczęto bez wniosku oskarżyciela, ustawowo uprawnionego, lub prowadzono dalej wbrew jego woli, jeżeli oskarżyciel cofnął oskarżenie po rozpoczęciu rozprawy i zanim sąd udał się na rozprawę celem wydania wyroku, albo... jeżeli zachodzą okoliczności... które wyłączają ściganie z innych przyczyn“, a w myśl ustawy węgierskiej: „jeżeli brak wniosku, upoważnienia lub skargi prywatnej,

niezbędnej do wszczęcia postępowania, względnie jeżeli oskarżyciel, mający prawo cofnięcia oskarżenia, cofnął je w porę“. Wszystkie inne ustawy nakazują w tych przypadkach umorzenie postępowania, o ile wogóle wiążą sąd zrzeczeniem się oskarżyciela, o czem bliżej pod art. 58 i 67. To ostatnie stanowisko jest słuszniejsze, gdyż wyrok uniewinniający jest dowodem, że sąd zastanawiał się nad winą oskarżonego i winę tę, wszystko jedno, z jakich przyczyn, odrzucił, tam zaś, gdzie sąd, z braku podstaw formalnych do ścigania, wcale się nad winą lub niewinnością oskarżonego nie zastanawia, tam niema uniewinnienia, lecz może nastąpić tylko umorzenie bądź z powodu nieprawidłowego wogóle wszczęcia postępowania, którego niewolno było wszczynać, bądź z powodu nastąpienia takiej okoliczności, która czyni dalsze postępowanie niedopuszczalnem (art. 3,58 § 1, 66 i in.), lub niecelowem (art. 4).

Art. 376.

Wymagania, stawiane przez art. niniejszy pod literami *a—d*, nie wymagają bliższego wyjaśnienia.

Wątpliwość może budzić tylko potrzeba umieszczenia w sentencji „dokładnego określenia czynu, zarzucanego oskarżonemu, z podaniem czasu i miejsca jego popełnienia“. Wymagania tego rodzaju stawiają tylko ustawy hiszpańska (art. 142), serbska (§ 240) i węgierska (§ 327); ustawy rosyjska (art. 788) i bułgarska (art. 478) żądają umieszczenia w sentencji „treści wyroku“, nie wymieniając, co ta treść ma zawierać; ustawy japońska (§ 205) i niemiecka (§ 275) wymieniają tylko wymagania, odpowiadające punktom *a—d* niniejszego artykułu; inne ustawy wogóle treści sentencji nie wskazują.

Konieczność włączenia do sentencji punktu „*e*“ art. niniejszego wynika z innych postanowień projektu, wiąże się mianowicie z usunięciem formalnych pytań na piśmie w sądach, wyrokujących bez udziału przysięgłych, o czem bliżej pod tytułem niniejszego rozdziału V (przed art. 366), i ze zwolnieniem sądu od uzasadniania wyroku, jeżeli żadna ze stron nie zapowiedziała odwołania się, o czem bliżej pod art. 387. W związku z temi przepisami wprowadzenie do sentencji punktu „*e*“ staje się niezbędne. Jedyne poważny argument za stawianiem formalnych pytań nawet w sądach, wyrokujących bez udziału przysięgłych, polega na tem, że bez tych pytań sąd niezawsze dokładnie sobie uprzytomni, jaki czyn przypisuje oskarżonemu, i może go skazać za czyn, niedosć ściśle określony. Niebezpieczeństwo to mogłoby istotnie grozić, gdyby sąd nie

miał obowiązku ustalenia tego czynu w sentencji. Ponadto w myśl art. 387 sąd ma prawo nie uzasadniać wyroku, jeżeli nikt nie zapowie odwołania się; może się więc zdarzyć i, jak doświadczenie wykazuje, zdarza się często od chwili zwolnienia sądów pokoju w b. zaborze rosyjskim od obowiązku uzasadniania wszystkich wyroków w myśl ustawy polskiej z dn. 25 lutego 1921 poz. 169, — że sędzia pokoju wydaje wyrok, który brzmi tylko: „sąd... na mocy art 581 K. K. skazuje NN. na sześć miesięcy więzienia“, następnie wobec braku apelacji stron sędzia wyroku nie uzasadnia, a po upływie roku lub więcej powstaje kwestja, czy kradzież, za którą wówczas oskarżonego skazano, jest ta sama, którą mu zarzucają ponownie i, wobec braku wszelkich ustaleń, trudno jest na to odpowiedzieć, gdyż skarga pokrzywdzonego lub policji niezawsze podaje z dostateczną ścisłością szczegóły kradzieży, a protokoły prze-ważnie te szczegóły pomijają, zwłaszcza, gdy oskarżony przy-znaje się do winy i sąd świadków nie przesłuchuje. Odtwo-rzenie z akt sprawy, jakiego czynu wyrok dotyczy, zwłaszcza, jeżeli oskarżony kilku przestępstw dokonał, jest bardzo utru-dnione, a czasem wręcz niemożliwe. Trzeba więc tak sformu-łować sentencję, żeby z niej było wyraźnie widać, za co oskar-żonego sądzono. Dotyczy to zarówno wyroków skazujących, jak uniewinniających, a nawet umarzających, gdyż ustalenie identyczności zarzucanego lub przypisanego oskarżonemu czynu z innym czynem, o który go później oskarżają, może być we wszystkich przypadkach niezbędne.

Ścisłe ustalenie czynu, za który oskarżonego sądzono, jest także niezbędne wtedy, gdy sąd, na mocy kilku wyroków skazujących, ma wydać wyrok łączny. Wyrok ten będzie inny, jeżeli wszystkie czyny popełniono przed wydaniem pierwszego wyroku skazującego, a inny, jeżeli drugie przestępstwo popeł-niono po skazaniu za pierwsze. Ścisłe ustalenie daty odgrywa tu wybitną rolę.

Dalej, projekt zna instytucję kasacji prokuratora w obronie ustawy (art. 530). Jak prokurator ustali, że do przepisane-go oskarżonemu czynu zastosowano błędnie ustawę karną, jeżeli wyrok z całą ścisłością nie ustali stanu faktycznego tego czynu? Tak samo w razie podania o ułaskawienie Prezydent Rzeczy-pospolitej, rozpoznający to podanie, oraz te władze, które przedstawiają Prezydentowi swoje opinie, muszą dokładnie wiedzieć, za co oskarżonego skazano, aby móc się wypowiedzieć co do ułaskawienia.

Z powyższego wynika, że tylko przy istnieniu punktu „e“ w art. niniejszym możliwe jest zwolnienie sądu od obowiązko-

wego uzasadniania wszystkich wyroków w myśl art 387. Wyniknie stąd wprawdzie pewne obciążenie sądów obowiązkiem pisaniem dłuższych sentencji, niż się to dzieje obecnie, obciążenie to będzie jednak o wiele mniejsze, niż te, jakiby powstało, gdyby sądy musiały wszystkie wyroki uzasadniać, a ponadto, wobec braku formalnych pytań i uzasadniania wszystkich wyroków, takie określenie czynu w sentencji będzie stanowiło jedyną rękojmię, że sąd, skazując lub uniewinniając oskarżonego, uprzytomni sobie z całą dokładnością, za jaki czyn go sądzi.

Art. 377.

Art. 376 wskazuje, co powinna zawierać każda sentencja. Art. niniejszy stanowi niezbędne uzupełnienie poprzedniego, gdy chodzi o wyroki skazujące. Ust. *a* art. 377 może się pokrywać z ust. *e* art. 376, jeżeli oskarżonego skazano za ten sam czyn, jaki mu zarzucał akt oskarżenia; jeżeli zaś sąd ustalił jego czyn w innej postaci, należy jedną i drugą postać czynu w sentencji uwydatnić, tak żeby nie było wątpliwości, za co sąd skazał i jakie oskarżenie odrzucił. Wynika to z zasad, wyłuszczonej pod art. 376.

Ustępy *b* i *c* bliższych wyjaśnień nie wymagają.

Analogiczne przepisy, specjalnie co do wyroków skazujących, zawierają ustawy: austriacka (§ 260), francuska i belgijska (art. 195), japońska (§ 203), serbska (§ 240), turecka (§ 299), węgierska (§ 327), włoska (art. 422).

Art. 378.

Przepis ten, co do swej zasady, nie wymaga wyjaśnienia. Wątpliwość mogłaby tylko budzić kwestja, czy orzeczenie co do kosztów sądowych i dowodów rzeczowych ma się mieścić w wyroku, czy w osobnem postanowieniu. Projekt wychodził z założenia, że orzeczenie to, jako stańowiące bezpośredni skutek orzeczenia o winie, powinno stanowić część składową wyroku i razem z wyrokiem ulegać zaskarżeniu. Z art. jednak 578 projektu wynika, że wyrok będzie zawierał, gdy chodzi o koszty sądowe, tylko orzeczenie zasadnicze, wskazujące, kogo te koszty obciążają, szczegółowe zaś obliczenie będzie następowало pod postacią osobnego postanowienia, wydawanego na posiedzeniu niejawnem po uprawomocnieniu się wyroku.

Takie osobne obliczenie jest tembardziej niezbędne, że, jak wynika z art. 579 projektu, do kosztów postępowania należą także i wydatki, poniesione po wyroku (ust. *b*, *f*, *h*), których obliczenie w samym wyroku byłoby niemożliwe.

Przepisy, analogiczne do niniejszego artykułu, spotykamy we wszystkich ustawach: austriackiej (§ 260), belgijskiej (art. 162, 194, 195, 358, 365, 367, 369, 370), bułgarskiej (art. 467, 468), francuskiej (art. 162, 194, 195, 358, 366, 368), genewskiej (art. 341, 342, 343, 399), hiszpańskiej (art. 742), japońskiej (§ 202), niemieckiej (1877 — § 496, 1924 — § 464), rosyjskiej (art. 122, 126, 776, 777), serbskiej (§ 249, 299), tureckiej (§§ 151, 175, 178, 292, 300), węgierskiej (§ 327), włoskiej (art. 430, 470).

Art. 379.

Sąd karny nie powinien wdawać się w rozpoznawanie powództwa cywilnego w razie wydania wyroku uniewinniającego lub umorzenia postępowania. Zasadzenie na rzecz powoda cywilnego jego roszczeń prywatno-prawnych, zgłoszonych w procesie karnym, opiera się przede wszystkim na uznaniu winy oskarżonego. Tam, gdzie na tę winę sąd dał odpowiedź przeczącą albo co do niej wcale nie wyrokował (w razie umorzenia postępowania), — najwłaściwszą drogą jest odesłanie powoda do sądu cywilnego.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach: austriackiej (§ 366), węgierskiej (§ 327, 467), włoskiej (art. 430); natomiast ustawy francuska (art. 366) i belgijska (art. 367 w brzmieniu ustawy z r. 1919) pozwalają na zasadzenie powództwa cywilnego także i w razie zapadnięcia wyroku uniewinniającego, a rosyjska (art. 17) i bułgarska (art. 12) wkładają na sąd karny obowiązek rozpoznania powództwa cywilnego w razie umorzenia postępowania w sprawie karnej.

Przytoczone wyżej zasady mają również zastosowanie w przypadku, gdy sąd karny uzna, że materiał, zebrany w sprawie karnej, nie wystarcza do rozstrzygnięcia powództwa cywilnego. Sąd karny nie powinien się wtedy ani wdawać w zbieranie materiału dowodowego dla powoda cywilnego, ani tembardziej odraczać postępowania karnego w celu dania powodowi możliwości zebrania tego materiału. Wprawdzie możnaby ustanowić przepis, iż w tym przypadku sąd karny oddala powództwo, ale taki przepis byłby krzywdzący dla powoda, gdyby mu tamował drogę do wytoczenia tejże sprawy przed sądem cywilnym, byłby zaś szkodliwy dla biegu procesu karnego, gdyż pozwalałby powodowi na złożenie apelacji i składanie nowego materiału dowodowego w drugiej instancji. Jeżeli zaś stanąć na zajętem przez projekt stanowisku, że w tych przypadkach proces cywilny powinien się toczyć na właściwem dlań polu, t. j. przed sądem cywilnym, to słuszniejszym będzie

orzeczenie sądu karnego o pozostawieniu powództwa cywilnego bez rozpoznania, niż orzeczenie o oddaleniu tego powództwa, mające pewną cechę uznania go za bezzasadne.

Przepisy, zbliżone do projektu, zawierają ustawy: austriacka (§ 366) i serbska (§§ 296, 307), które w tym przypadku odsyłają powoda na drogę procesu cywilnego, włoska (art. 430), w myśl której sąd karny określa wysokość odszkodowania wtedy tylko, gdy powód cywilny tego żąda i gdy akta sprawy dają dostateczny do tego materiał, w przeciwnym razie sąd karny ustala tylko zasadę, iż należy się odszkodowanie, powodowi zaś cywilnemu służy prawo postawienia wniosku o obliczenie tego odszkodowania przed sądem cywilnym, tudzież japońska (§ 200), która stanowi, że sąd karny nie rozpoznaje powództwa cywilnego, jeżeli zbadanie materiału dowodowego w tym przedmiocie nie jest ukończone.

Na mocy ustaw rosyjskiej (art. 785) i bułgarskiej (art. 475), w razie potrzeby zgromadzenia danych uzupełniających lub sporządzenia szczegółowego obliczenia w kwestji odszkodowania, żądanego przez jedną ze stron, sąd nie wstrzymuje wydania wyroku karnego, lecz odracza wyrokowanie co do powództwa cywilnego i deleguje jednego z sędziów w celu przeprowadzenia w obecności stron dalszego postępowania w tym przedmiocie. Nakłada to na sędziów karnych niewłaściwe dla nich obowiązki prowadzenia osobnego postępowania o charakterze cywilnym, zmusza sąd do wydania dwóch wyroków w tej samej sprawie, wstrzymuje dalszy bieg sprawy karnej w razie jej przeniesienia do wyższej instancji i wywołuje zbędne zupełnie komplikacje przy zakładaniu apelacji lub kasacji, zmuszając oskarżonego do założenia n. p. osobnej apelacji od wyroku co do winy, a osobnej, w innym terminie, od wyroku co do powództwa cywilnego.

Zbliżony przepis zawiera ustawa genewska (art. 344), która w tym przypadku pozwala sądowi na odroczenie wyrokowania co do powództwa cywilnego do jednego z dalszych posiedzeń, przyczem oznacza, że dalsze postępowanie toczy się według zasad procesu cywilnego.

Art. 380.

Wydanie dowodów rzeczowych komu należy powinno być orzeczone w wyroku karnym o tyle tylko, o ile co do prawa własności do tych rzeczy nie ma sporu. Zechwilą, gdy taki spór powstaje, a sąd karny nie ma dostatecznych danych do rozstrzygnięcia go odrazu na mocy tego materiału dowodowego,

jaki już został przeprowadzony, należy odesłać spierające się osoby do sądu cywilnego. Przepis ten jest wywołany temi samemi przyczynami, co art. 379 lit. *b*, przytoczone więc tam motywy mają i tu zastosowanie

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach: austriackiej (§ 368, bułgarskiej (art. 469), japońskiej (§ 204), niemieckiej (§ 111), rosyjskiej (art. 778), serbskiej (§ 301), węgierskiej (§ 187).

Art. 381.

Potrzeba ogłoszenia sentencji wyroku nie może chyba budzić wątpliwości. Wymaganie, żeby obecni na sali słuchali ogłoszenia sentencji stojąc, jest wywołane potrzebą podkreślenia powagi wyroku, ogłaszanego w imieniu Rzeczypospolitej, i nadania temu aktowi pewnej szczególnej uroczystości, co podnosi powagę sądownictwa i Państwa wogóle.

Przepisy co do ogłaszania wyroków mieszczą się w ustawach: austriackiej (§§ 268, 269, 340, 458), belgijskiej (art. 366, 368), bułgarskiej (art. 479), francuskiej (art. 369), genewskiej (art. 349), hiszpańskiej (art. 160), niemieckiej (1877 — § 267, 1924 — § 268), rosyjskiej (art. 127, 789), serbskiej (§ 249), tureckiej (§§ 291, 303), węgierskiej (§ 329), włoskiej (art. 412); wymaganie, żeby obecni na sali słuchali wyroku stojąc, zawierają ustawy rosyjska (art. 790) i bułgarska (art. 480).

Art. 382.

Ustne przytoczenie najważniejszych powodów wyroku niezwłocznie po ogłoszeniu jego sentencji jest pożądané. Wyjaśnia ono nietylko stronom, ale i całej publiczności, czém się sąd kierował przy wyrokowaniu, a zarazem zmusza sędziów do dokładnego skrytalizowania sobie uzasadnienia wyroku już w chwili jego wydawania.

Tam, gdzie ustawa tego nie wymaga, zdarza się często, że sędziowie wydają wyrok, kierując się raczej intuicją, niż materiałem dowodowym i przepisami ustawy, a następnie referent ma trudność, jak go umotywować, i w rezultacie nie wyrok jest wynikiem przesłanek, na których podstawie go wydano, lecz przesłanki się sztucznie dobiera do już ogłoszonej sentencji. Może się wprawdzie zdarzyć, i to stanowi najważniejszy argument przeciwników niniejszego przepisu, że pisemne uzasadnienie wyroku odbiega od ustnego, że przewodniczący ogłasza inne powody, a następnie inne znajdują się w uzasadnieniu. Jest to obawa słuszna, ale zapobiec temu

możnaby jedynie przez ogłaszanie sentencji odrazu z uzasadnieniem na piśmie. Takie wymaganie przedłużyłoby jednak znacznie naradę, zmuszając zarówno innych sędziów, prócz piszącego uzasadnienie, jak i wszystkich czekających na sali, do znacznej straty czasu, opóźniałoby ogłoszenie sentencji i przyczyniałoby się do zmniejszenia liczby spraw, rozpoznawanych na jednym posiedzeniu, a ponadto ujemnieby się odbijało na wartości uzasadnienia, które, pisane naprędce, nigdyby nie było tak starannie opracowane, jak wtedy, kiedy sędzia, do tego wyznaczony, może je napisać spokojnie, bez pośpiechu, kiedy już nikt za ścianą nie niecierpliwi się i nie czeka. Specjalnie zaś w systemie, przyjętym przez projekt, takie ustne ogłaszanie najważniejszych pobudek wyroku jest wprost niezbędne ze względu na przepisy art. 385 i 387, w myśl których strona, niezadowolona z wyroku, musi bądź niezwłocznie po ogłoszeniu sentencji, bądź w ciągu najbliższych trzech dni (art. 232) zapowiedzieć zaskarżenie wyroku, w przeciwnym razie traci prawo do zaskarżenia, sąd zaś sporządza uzasadnienie na piśmie wtedy tylko, gdy takie zapowiedzenie nastąpiło. Strona, na to, żeby się zorientować, czy ma zapowiedzieć zaskarżenie, powinna wiedzieć, choćby w ogólnym zarysie, jakimi pobudkami sąd się kierował przy wyrokowaniu. Gdyby niniejszego przepisu nie było, strona dowiadywałaby się o pobudkach sądu dopiero z pisemnego uzasadnienia, a to zmuszałoby ją zawsze lub prawie zawsze zapowiadać zaskarżenie, żeby się o tych pobudkach dowiedzieć, w takim zaś razie wprowadzone przez art. 387 zwolnienie sądu od uzasadniania znacznej części wyroków stałoby się iluzorycznym. Obawę zaś, że ogłaszane ustnie uzasadnienie może się różnić od pisemnego, można z łatwością usunąć przez wprowadzenie zwyczaju, że przewodniczący przed ogłoszeniem sentencji będzie robił krótką notatkę, zawierającą najważniejsze punkty uzasadnienia, które następnie posłużą za podstawę do uzasadnienia na piśmie. Jest to kwestja wewnętrznej instrukcji, nie nadająca się do ustawy, tembardziej, że taka notatka będzie potrzebna tylko w sprawach bardziej skomplikowanych.

Analogiczne przepisy zawierają ustawy: austriacka (§§ 268, 340, 458), japońska (§ 204), niemiecka (1877 — § 267, 1924 — § 268) i węgierska (§ 329).

Art 383.

Aresztowanie, jako środek zapobiegawczy, opiera się na domniemaniu winy obwinionego i, w myśl art. 173, może mieć zastosowanie tylko wtedy, kiedy zachodzi obawa bądź ucieczki

obwinionego, bądź udaremnienia przezeń ustalenia dowodów jego winy. Z chwilą zaś zapadnięcia wyroku uniewinniającego, choćby jeszcze nieprawomocnego, domniemanie winy upada, a natomiast powstaje domniemanie niewinności. Aczkolwiek wyrok nieprawomocny może ulec zaskarżeniu, a następnie uchyleniu przez wyższą instancję, to jednak uchYLENIE wyroku sądowego uważać należy za wyjątek. Skoro sąd wydał wyrok, trzeba zawsze wychodzić z założenia, że wyrok ten, według wszelkiego prawdopodobieństwa, jest słuszny, a choć wszystko, co ludzkie, jest omylne i wyrok niższej instancji może ulec zmianie, jednakże ma on za sobą domniemanie słuszności, a więc należy go za słuszny uważać tak długo, aż póki nie zostanie uchylony. Ten, kogo oskarżają, może być aresztowany, jeżeli zachodzi po temu konieczność. ale ten, kogo sąd już uniewinnił, kto ma za sobą wyrok na swoją korzyść, ten nie może być nadal pozbawiony wolności dlatego tylko, że oskarżyciel jest innego zdania niż sąd. Może się zdarzyć, że oskarżyciel ma słuszność, a sąd się omylił, ale tak długo, aż to nie zostanie udowodnione, wyrok sądu powinien mieć bezwzględną przewagę nad opinią oskarżyciela. To też, z chwilą zapadnięcia wyroku uniewinniającego, oskarżonego należy niezwłocznie wypuścić na wolność, o ile, rozumie się, nie jest on aresztowany w innej sprawie.

Projekt mówi, że przewodniczący „zarządza wypuszczenie na wolność“, nie zaś „wypuszcza na wolność“, a to dlatego, że samo wypuszczenie na wolność jest już wykonaniem wyroku, które do przewodniczącego nie należy. W jaki sposób to wypuszczenie na wolność będzie się odbywało, jest to kwestja wewnętrznej instrukcji, zależnej od sposobu i warunków uwiezienia. W jednych przypadkach będzie można uwiezionego wypuścić wprost z sądu, w innych — wypadnie odprowadzić go do więzienia i tam zwolnić z aresztowania. Natychmiastowe wypuszczenie na wolność z sądu niezawsze da się ze względów technicznych uskutecznić. N. p. więzień, aresztowany latem w letnim ubraniu, jest sądzony w zimie i ma na sobie ciepłe ubranie więzienne; niezawsze można go w tem ubraniu wypuścić, więzień nie może mu tego ubrania darować, a ponadto uniewinniony może nie chcieć iść w tem ubraniu do domu; trzeba się wtedy porozumieć z jego rodziną, żeby mu dostarczyła palto i czapkę i umożliwiła powrót w ubraniu zwykłym. Więzień, opuszczający mury więzienne, musi otrzymać stamtąd swoje rzeczy, papiery, pieniądze. Aczkolwiek zatem teoretycznie byłoby słuszne, żeby przewodniczący, z chwilą ogłoszenia wyroku uniewinniającego, natychmiast uroczyście wypuszczał

obwinionego na wolność, to jednak względy praktyczne przemawiają za tem, żeby to pozostawić do uznania przewodniczącego, który, zależnie od okoliczności, będzie mógł bądź od razu zarządzić wypuszczenie aresztowanego na wolność wprost z sądu, bądź wydać straży więziennej polecenie, żeby uniewinnionego odprowadziła do więzienia i tam zwolniła. Takie postawienie kwestji zapobiega ponadto możliwości zwolnienia więźnia, aresztowanego w innej sprawie. Zarządowi więzienia łatwiej tego dopilnować przy zwalnianiu więźnia, niż przewodniczącemu, który niezawsze będzie miał w aktach dane z innych spraw, a nawet, gdy je będzie miał, może je z łatwością przeoczyć.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach: francuskiej i belgijskiej (art. 206, 358), bułgarskiej (art. 607), genewskiej (art. 327), niemieckiej (§ 123), rosyjskiej (art. 121, 958), serbskiej (§§ 256, 285), tureckiej (§ 292), włoskiej (art. 468).

Tylko ustawy austriacka, węgierska i hiszpańska pozwalają na aresztowanie oskarżonego uniewinnionego, a mianowicie: w myśl ustawy austriackiej (§ 284), jeżeli prokurator zaraz po ogłoszeniu wyroku zapowie zażalenie nieważności, a stosownie do okoliczności można przyjąć zasadnie, że oskarżony przez ucieczkę uchylił się od dalszego postępowania; w myśl ustawy węgierskiej (§ 158), jeżeli prokurator natychmiast zapowie odwołanie się przeciwko postanowieniu lub wyrokowi co do istoty sprawy lub przeciwko jego części, orzekającej wypuszczenie na wolność, sąd może z szczególnie ważnych przyczyn w drodze wyjątku utrzymać tymczasowe zatrzymanie lub areszt śledczy aż do rozstrzygnięcia sądu wyższej instancji (ławy królewskiej); w myśl ustawy hiszpańskiej (art. 983) oskarżonego uniewinnionego należy niezwłocznie wypuścić na wolność, chyba, że założenie środka odwoławczego ze skutkiem, zawieszającym wypuszczenie na wolność, lub istnienie innych przyczyn ustawowych czyni koniecznem wstrzymanie zwolnienia oskarżonego z aresztu; postanowienie sądu w tym przedmiocie powinno być zaopatrzone w uzasadnienie.

Art. 384.

Aczkolwiek, w myśl ogólnej zasady, nieznaną osobą prawa nikt się tłumaczyć nie może, to jednak cały szereg ustaw liczy się z tem, że zasada ta jest fikcją, może w życiu państwowem naogół niezbędną, ale w każdym razie fikcją, bo niema nawet wykwalifikowanego prawnika, któryby znał dobrze wszystkie ustawy, zwłaszcza gdy chodzi o przepisy formalne, z którymi się nie ma w ciągłej praktyce do czynienia. Wymaganie zaś,

żeby strony w procesie karnym знаły wszystkie przepisy formalne, i uzależnianie od tej znajomości dalszych losów sprawy byłoby przesadną formalistyką. To też w wielu ustawach spotykamy przepisy, nakazujące w ważniejszych momentach procesu informować osoby, biorące udział w sprawie, jak mają postępować, żeby nadanych im przez ustawę praw nie utracić z powodu nieznanomości przepisów. Projekt tę zasadę przeprowadza w całym szeregu przepisów, które uznaje za szczególnie ważne dla osób interesowanych (art. 108, 117, 188, 359 i in.). Jednym zaś z najważniejszych momentów, w którym dalszy los sprawy zależy od umiejętnego zastosowania się do przepisów formalnych, jest możliwość zaskarżenia wyroku. Sądy nie mogą wyzyskiwać nieumiejętności stron w tym względzie, byłoby to niesumienne. Należy więc wprowadzić stanowczy nakaz dla przewodniczącego, żeby informował strony o sposobie i terminie odwołania się od wyroku, a w szczególności uprzedzał je, że odwołanie się może nastąpić tylko w razie zgłoszenia w porę wymaganego przez art. 385 zapowiedzenia. Wykonanie niniejszego przepisu należy zawsze naznaczyć w protokóle z umieszczeniem w nim wyraźnej wzmianki, czy strona zgłosiła zapowiedzenie, czy się go rzekła, czy też zastrzegła sobie czas do namysłu. Brak takiej wzmianki w protokóle może rodzić domniemanie, że informacji w myśl art. niniejszego nie udzielono lub udzielono jej niedość ściśle, a takie domniemanie może stać się następnie podstawą do przywrócenia uchybionego terminu w myśl art. 235 projektu.

Rozumie się samo przez się, że przepis niniejszy ma na myśli tylko ogłoszenie ustne; jeżeli więc strona się nie stawiła, to sama już będzie się musiała w tym względzie poinformować. Skoro strona nie stawiła się z własnej woli (art. 333, 334, 460, 493 § 2, 494), sama sobie winę przypisze, jeżeli będzie źle poinformowana; gdy nie stawiła się z przyczyn ustawowych, uniemożliwiających jej stawiennictwo (art. 307 § 2, 493 § 1), to sąd w przypadkach, zasługujących na uwzględnienie, przywróci jej uchybiony termin.

Analogiczne do niniejszego przepisy spotykamy w ustawach: austriackiej (§§ 268, 340), belgijskiej (art. 366) bułgarskiej (art. 498), genewskiej (art. 351), japońskiej (§ 207), rosyjskiej (art. 128, 832), tureckiej (§ 305), węgierskiej (§ 330).

Art. 385 — 386.

Pożytek wprowadzenia systemu zapowiadania środków odwoławczych został wyjaśniony pod art. 232. Tutaj należało

tylko zaznaczyć, że zapowiedzenie jest niezbędnym warunkiem zaskarżenia wyroku. Z treści art. niniejszego wynika, że samo zapowiedzenie nie stanowi jeszcze zaskarżenia, stwarza jedynie prawo do tego.

Jeżeli zatem strona zapowiedziała odwołanie się od wyroku, a następnie w terminie nie założyła apelacji lub kasacji, zapowiedzenie traci moc i wyrok uważać należy za niezaskarżony. Na tem stanowisku stoi ustawa austriacka (§§ 284, 285, 294, 466, 467). Natomiast ustawy: niemiecka (1877 — §§ 355, 358, 381, 385; 1924 — 314, 317, 341, 345) i węgierska (§§ 388, 430), uważają już samo zapowiedzenie środka odwoławczego za jego założenie, choćby następnie uzasadnienie nie wpłynęło. W myśl tych ustaw zaskarżenie może brzmieć: „zakładam apelację (rewizję)“ i więcej nic. Jeżeli tego rodzaju zaskarżenie może mieć rację bytu, i to względna, gdy chodzi o apelację, traci ono zupełnie wartość, jeżeli wyrok ulega zaskarżeniu w drodze kasacji. Taką kasację Sąd Najwyższy musiałby *zawsze* w myśl art. 504 i 522 odrzucić, przesyłanie więc akt do Sądu Najwyższego i wstrzymywanie wykonania wyroku było bezcelowe. A przecie w myśl art. 472 i 502 projektu kasacja jest w systemie projektu zasadniczym środkiem odwoławczym, dopuszczalnym we wszystkich sprawach, o czem bliżej pod art. 502, apelację zaś można zakładać tylko od wyroków sądów jednoosobowych. Ale nawet i wtedy, gdy strona zakłada apelację, sąd wyższej instancji powinien mieć prawo wymagania od niej, żeby wyraźnie powiedziała, czego żąda, co zarzuca zaskarżonemu wyrokowi i co chciałaby w instancji apelacyjnej uzyskać. Samo wyrażenie niezadowolenia niezawsze wystarcza; oczywiście, sąd w większości przypadków będzie się mógł domyśleć, że strona żąda n. p. uniewinnienia lub złagodzenia, względnie obostrzenia, kary i t. p., lecz niezawsze będzie to zupełnie wyraźne. Mogą się przecie zdarzyć wypadki, n. p. oskarżony przyznał się do winy i został skazany na najniższą karę, na jaką ustawa pozwala, ale sędzi, że do niego należy zastosować amnestję, o której w I instancji mowy nie było, albo uważa siebie za niepo czytelnego, o czem w I instancji nie wspominał. Sąd może wtedy nie zgadnąć motywu do apelacji i żądanej, lecz niewypowiedzianej przez stronę, kwestji nie rozważać.

Pamiętać przytem należy, że z chwilą zapadnięcia wyroku I instancji, powstaje domniemanie jego słuszności, o czem bliżej pod art. 383, że, aczkolwiek domniemanie to można przez uzyskanie uchylecia wyroku obalić, to jednak nie można go lekceważyć. Sąd powinien mieć prawo wymagania, żeby ten, kto jego wyrok kwestjonuje, wyraźnie się wypowiedział, co mu zarzuca.

Art. 387.

Teoretycznie każdy wyrok sądowy powinien zawierać uzasadnienie. Na tem stanowisku (z pewnemi zastrzeżeniami) stoją wszystkie ustawy współczesne: austriacka (§ 270 i 458 w brzmieniu oryginału), francuska i belgijska (art. 163, dotyczący tylko wyroków skazujących w sądach policji zwykłej), bułgarska (art. 483), genewska (art. 400, dotyczący tylko wyroków skazujących w sądach policji zwykłej, w brzmieniu z przed r. 1925), hiszpańska (art. 142), japońska (§ 203), niemiecka (1874 §§ 275, 316; 1924 — § 275), rosyjska (art. 130 w brzmieniu oryginału i art. 793), serbska (§ 251), turecka (§§ 153, 179, 301), węgierska (§ 329), włoska (art. 414). Nie ulegają wprawdzie z natury rzeczy motywowaniu uchwały przysięgłych, ale wyroki, wydane na ich podstawie, wymagają, na mocy większości ustaw, uzasadnienia co do kwestyj, rozstrzygniętych przez trybunał.

Doświadczenie jednak wykazuje, że zwłaszcza tam, gdzie liczba sędziów jest zbyt mała, a więc sędziowie są przepracowani, takie teoretycznie słuszne wymaganie odbija się ujemnie na jakości uzasadnień wyroków. Mając mnóstwo wyroków do uzasadniania, a przytem to przekonanie, że w znacznej większości przypadków uzasadnienia wyroku nikt czytać nie będzie, sądy zaczynają swe uzasadnienia coraz bardziej i bardziej skracać i dochodzą do pewnych szablonowych formułek, od których tylko w wyjątkowych przypadkach odstępują.

Uzasadnienie wyroku ma na oku przedewszystkiem dwa cele: danie rękojmi, że sąd będzie się staranniej zastanawiał nad orzeczeniem, skoro będzie musiał je uzasadniać, oraz danie wyższej instancji możności sprawdzenia, czy przesłanki, na których wyrok oparto, są słuszne. Pierwszy cel projekt stara się osiągnąć innemi drogami, wskazanemi w art. 376 lit. *e*, 377 lit. *a* i 382, o czem była mowa wyżej. Przepisy te dają nie mniejszą rękojmię starannego rozpoznawania sprawy, niż wymaganie uzasadnienia wyroku na piśmie.

Drugi cel uzasadnienia, sprawdzenie słuszności wyroku przez wyższą instancję, daje się w zupełności osiągnąć przez zobowiązanie sądu do uzasadniania wyroku wtedy dopiero, gdy strona zapowie jego zaskarżenie.

Jeżeli zaś nikt wyroku nie zaskarży, to, z zastrzeżeniem zachowania przepisów art. 376 lit. *e* i 377 lit. *a*, uzasadnianie wyroku na piśmie nie jest właściwie nikomu potrzebne. Z samej treści sentencji będzie z całą ścisłością wynikało, za jaki czyn oskarżonego skazano, a jeżeli wyrok do wyższej instancji

nie przejdzie, to utrwalenie na piśmie jego uzasadnienia będzie zupełnie zbędne. Ma ono rację bytu przy systemie przedsądów, przy których pewne ustalenia sądu karnego wiążą sąd cywilny lub sąd karny w innej sprawie. Jak wynika jednak z art. 9 projektu i przytoczonego pod tym artykułem jego uzasadnienia, projekt odrzuca zasadę obowiązkowego przedsądu, wszelkie więc ustalenia, które stanowić będą podstawy wyroku karnego, będą tylko przesłankami, nie zaś ustaleniami, mogącymi mieć znaczenie w innej sprawie. W myśl ogólnej zasady uprawomocnienia się tylko sentencji wyroku, nie zaś jego uzasadnienie; ustalenia, nie zawarte w sentencji, zawsze mogą być w innej sprawie kwestjonowane, nie jest więc niezbędnym utrwalenie ich na piśmie. W przypadkach zaś wyjątkowych, gdy stronie będzie zależało na utrwaleniu uzasadnienia, będzie ona przeważnie mogła zapowiedzieć zaskarżenie wyroku, choćby bez istotnego zamiaru zaskarżenia, a wtedy sąd uzasadni wyrok na piśmie.

System zwolnienia sądów od obowiązku uzasadniania wszystkich wyroków został u nas wprowadzony przez ustawę z d. 25 lutego 1921 poz. 169 i dał bardzo dodatnie wyniki. W myśl art. 130 ros. upk. w brzmieniu, nadanem temu artykułowi przez rzeczoną ustawę, „jeżeli wyrok nie jest zaoczny, sędzia pokoju może zaniechać motywowania wyroku, skoro w przeciągu trzech dni od daty ogłoszenia wyroku, żadna ze stron tego nie zażąda; przesyłając akta sądowi okręgowemu wskutek wniesienia apelacji, sędzia pokoju dołączy wyrok motywowany, choćby żadna ze stron nie zażądała sporządzenia takiego wyroku“. Doświadczenie kilku lat po wprowadzeniu tej noweli wykazało, że od tego czasu uzasadnienia wyroków sądów pokoju znacznie się poprawiły: sędziowie, nie zasypani bezcelową pracą uzasadniania wszystkich wyroków, zaczęli daleko staranniej uzasadniać te, które miały przejść do wyższych instancyj

Częściowo, acz w mniejszym zakresie, zasadę zwolnienia sądów od uzasadniania niektórych wyroków wprowadziła jeszcze wcześniej nowela polska z d. 16 lipca 1920 poz. 453/ do austriackiej upk. Art. 1 L. 18 tej noweli zawiera, między innymi, przepis następujący: „Jeżeli obwinionego uwolniono od oskarżenia z powodu, że oskarżyciel odstąpił w zupełności od oskarżenia, lub jeżeli obwinionego w jego obecności zasądzono na podstawie wyraźnego i wynikami rozprawy popartego przyznania się obwinionego, a przeciw wyrokowi nie zgłoszono w terminie ustawowym środków prawnych, można zaniechać uzasadnienia wyroku na piśmie“.

Zbliżony przepis zawiera art. 400 ustawy genewskiej w brzmieniu, nadanem mu przez ustawę z d. 20 czerwca 1925. Na mocy tego przepisu sąd policji zwykłej sporządza wyrok z uzasadnieniem wtedy tylko, gdy bądź wyrok ten ulega zażaleniu, bądź skazanie nastąpiło na mocy ustawy związkowej. W innych przypadkach czyni się tylko wzmiankę o treści wyroku w dzienniku posiedzenia.

Przepis zatem art. niniejszego, aczkolwiek odbiegający od ogólnie przyjętego systemu, idzie po linii najnowszych prądów ustawodawczych oraz zamierzeń ustawodawcy polskiego, a doświadczenie wykazuje, że linja ta jest dobra.

Zapewne, system ten w nielicznych przypadkach utrudni wznowienie postępowania oraz założenie skargi kasacyjnej w obronie ustawy (art. 530). Jeżeli jednak zważymy, że uchwały przysięgłych są zawsze niemotywowane i że zarówno wznowienie, jak kasacja w obronie ustawy są to postępowania wyjątkowe, mające rację bytu wtedy jedynie, kiedy się ujawni jaskrawa omyłka sądowa bądź faktyczna (przy wznowieniu), bądź prawna, że taka omyłka powinna się rzucać w oczy, to dojdziemy do wniosku, że w ogromnej większości przypadków brak uzasadnienia wyroku nie stanie tu na przeszkodzie i że potrzeba odciążenia sądów i podniesienia poziomu uzasadnień w tych sprawach, które przechodzą do wyższych instancyj, stanowi tak poważny argument, że tego rodzaju drobne stosunkowo niedogodności muszą ustąpić na drugi plan.

Art. 388.

Większość ustaw, aczkolwiek nie wszystkie, wymienia dokładnie treść uzasadnienia wyroku. Odnośne przepisy, bardziej lub mniej szczegółowe, spotykamy w ustawach austriackiej (§ 270), bułgarskiej (art. 486), hiszpańskiej (art. 142), japońskiej (§ 203), niemieckiej (1877 — § 266; 1924 — § 267), rosyjskiej (art. 130, 797), serbskiej (§ 251), tureckiej (§§ 179, 301), węgierskiej (§ 328), włoskiej (art. 414).

Uzasadnienie wyroku powinno zawierać przede wszystkim dokładne ustalenie jego podstawy faktycznej przez wskazanie, jakie fakty sąd uznał za udowodnione lub nieudowodnione i na jakich w tej mierze oparł się dowodach; podstawą więc faktyczną uzasadnienia wyroku powinno być przytoczenie z całą ścisłością strony faktycznej sprawy i poparcie każdego ustalenia dowodami, na których podstawie sąd ustalenie to przyjął. Brak

zatem ustalenia faktów, na których wyrok się opiera, lub ustalenie faktów, nie popartych dowodami, ujawnionemi w toku przewodu sądowego i wyraźnie w uzasadnieniu wymienionemi, czyni uzasadnienie wadliwym i może stać się powodem do uchylenia wyroku. W wyrokach, wydawanych na podstawie uchwały przysięgłych, ta część uzasadnienia jest bardzo uproszczona: nie trzeba tu przytaczać dowodów, gdyż dostateczną podstawą dla trybunału jest uznanie pewnych faktów za ustalone uchwałą przysięgłych.

Drugą część uzasadnienia, niezbędną w wyrokach, wydawanych zarówno bez udziału jak i z udziałem przysięgłych, jest wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem zastosowanych przez sąd przepisów ustawy — to bliższego wyjaśnienia nie wymaga.

Wreszcie również nie wymaga bliższego wyjaśnienia żądanie przytoczenia okoliczności obciążających i łagodzących. Ustalenie ich istnienia, jako oparte na faktach, powinno się opierać na materiale dowodowym, względnie na ustaleniach, zawartych w uchwale przysięgłych, o czem bliżej pod art. 457.

Nie trzeba dodawać, gdyż rozumie się samo przez się, że uzasadnienie wyroku powinno być logicznie powiązane i nie zawierać sprzeczności. Wszelkiego rodzaju skok logiczny w rozumowaniu, sprzeczność pomiędzy materiałem dowodowym a ustaleniami wyroku, między przesłankami a wnioskiem lub między ustaleniami sentencji a rozumowaniami uzasadnienia — czyni uzasadnienie wadliwym i może stać się powodem do uchylenia wyroku w drodze kasacji.

Formy zewnętrznej uzasadnienia projekt nie wskazuje. W praktyce przyjęły się u nas dwie postacie uzasadnienia. Jedna, wzorowana na formach francuskich, polega na tem, że uzasadnienie poprzedza sentencję, która jest wynikiem zawartych w uzasadnieniu przesłanek. Druga, wzorowana na formach niemiecko-austrjackich, tworzy z uzasadnienia osobną całość, w której sąd, po wydaniu sentencji, tłumaczy, dlaczego tak, a nie inaczej zawyrokował. Na obie postacie można się zgodzić, aby tylko zawierały tę treść, której art. niniejszy od uzasadnienia wyroku wymaga. Ze względu na przyzwyczajenia sędziów, pochodzących z różnych dzielnic, projekt nie uznaje za celowe narzucać im tej czy innej formy, wychodząc z założenia, że każdy powinien pisać jak mu wygodniej, a ewentualne ujednostajnienie może być wprowadzone w drodze wewnętrznej instrukcji.

Jest to kwestja czysto formalna, do której nie należy przywiązywać większej wagi.

Art. 389.

Kwestję, kto ma podpisać uzasadnienie, różne ustawy rozstrzygają niejednakowo. Ustawy bułgarska (art. 448), francuska (art. 196, 370), hiszpańska (art. 158), japońska (§ 205), niemiecka (§ 275), rosyjska (art. 171, 798), turecka (§§ 151, 180, 304) i włoska (art. 414) wymagają podpisu wszystkich sędziów; natomiast ustawy austriacka (§ 270), belgijska (371 oraz 164 ust. ustr.), genewska (art. 401 w brzmieniu ustawy z dnia 20 czerwca 1925, i serbska (§ 251) wymagają tylko podpisu przewodniczącego i protokółanta.

Za wymaganiem podpisów wszystkich sędziów przemawia to, że uzasadnienie wyroku jest uzasadnieniem całego zespołu sądu, wszyscy więc sędziowie powinni je stwierdzić swoim podpisem. Pozostawienie podpisania samemu tylko przewodniczącemu, choćby nawet w asystencji protokółanta, który nie bierze udziału w naradzie, a więc rola jego jest przeważnie bierna, ma tę słabą stronę, że przewodniczący w przypadkach, gdy został przegłosowany, może mimowoli niedość dobrze uzasadnić zdanie, które w toku narady zwalczał, a, wobec braku podpisu innych sędziów, tamci nie sprawdzą i nie poprawią niedokładności uzasadnienia. Brak podpisu innych sędziów otwiera szerokie pole do nadużyć ze strony przewodniczącego, który, będąc przegłosowany, może umyślnie tak napisać uzasadnienie, żeby spowodować uchylene wyroku.

Za podpisywaniem jednak tylko przez przewodniczącego przemawia przede wszystkim dążenie do oszczędzenia zbędnej pracy. Doświadczenie wykazuje, że w ogromnej większości przypadków uzasadnienie czyta i sprawdza tylko ten sędzia, który je opracowuje, pozostali podpisują bez czytania. Tej fikcji, nie zabezpieczającej, a zajmującej wiele czasu, należy unikać. Niebezpieczeństwo niedokładnego sporządzenia uzasadnienia przez przewodniczącego przegłosowanego nie jest poważne; o umyślne złe uzasadnienie trudno przewodniczącego posądzać, jeżeli zaś przewodniczący będzie miał choćby najlżejszą wątpliwość, czy sporządzi należycie uzasadnienie wyroku, który zapadł wbrew jego przekonaniu, będzie mógł zawsze powierzyć sporządzenie uzasadnienia innemu sędziemu, oczywiście z grona tych, którzy rozpoznawali sprawę, a wtedy wyznaczony sędzia referent stwierdzi swoje opracowanie podpisem. Praktyka prawdopodobnie na podstawie przyszłej ustawy ustali zwyczaj taki sam, jak się ustalił obecnie, że przewodniczący będzie sporządzał uzasadnienia tylko w niektórych sprawach, większość zaś uzasadnień będą sporządzali inni sędziowie, tak,

że w większości przypadków uzasadnienie będzie zaopatrzone w podpisy dwóch sędziów, którzy w razie różnicy zdań co do treści uzasadnienia będą mogli zawsze zasięgnąć opinii trzeciego, biorącego udział w zespole sądzącym.

Podpis protokółanta ma charakter raczej formalnej kontroli, przypomnienia o jakimś szczególe, który mógłby się wymknąć przy opracowywaniu orzeczenia, oraz dopilnowania, żeby kancelarja nie porobiła błędów przy przepisywaniu, nie dołączyła uzasadnienia z innej sprawy do niewłaściwej sentencji, żeby uzasadnienie było sporządzone w porę i t. d.

Wobec powyższego Komisja Kodyfikacyjna uznała podpisy przewodniczącego i protokółanta za wystarczające.

Rozdział VI.

Wyrok zaoczny.

Art. 390.

Jak już była mowa pod art. 283, projekt nie uznaje postępowania przeciwko nieobecnym, którym nie można doręczyć wezwania. Pierwszym zatem i nieodzownym warunkiem postępowania zaocznego jest doręczenie oskarżonemu wezwania. Jeżeli wezwania nie doręczono, rozprawa główna pod żadnym pozorem nie może się odbyć. Należy zatem odroczyć rozprawę nie tylko wtedy, kiedy sąd ma dowody, że oskarżonemu wezwania nie doręczono, ale także i wtedy, kiedy co do doręczenia powstaje wątpliwość, a więc kiedy bądź egzemplarz zwrotny wezwania (art. 203) nie nadszedł jeszcze do sądu w chwili rozpoczęcia rozprawy, albo gdy wezwanie doręczono bez zachowania przepisów art. 203—214 i powstaje wątpliwość, czy oskarżony wie o wyznaczonym terminie rozprawy.

Dopiero więc po stwierdzeniu, że wezwanie oskarżonemu doręczono, sąd może przystąpić do zaocznego rozpoznawania sprawy. Rozumie się samo przez się, że sąd wtedy tylko będzie mógł przystąpić do rozprawy zaocznej, gdy nie będzie miał przed oczyma dowodów, stwierdzających już w tym momencie, że niestawienie oskarżonego jest usprawiedliwione. Gdyby bowiem sąd, w chwili rozpoczęcia rozprawy miał dane, stwierdzające n. p., że oskarżony został zaaresztowany, albo nagle w ostatniej chwili zachorował tak, że nie miał możliwości powierzyć obrony adwokatowi, i t. p., to, oczywiście, będzie obowiązany rozprawę odroczyć. Wyrok zaoczny może więc zapasć wtedy tylko, gdy zachodzi domniemanie, że niestawienie oskarżonego nie jest usprawiedliwione.

Rozprawa jest zaoczna wtedy tylko, gdy ani oskarżony, ani jego obrońca nie stawili się, a sprawa nie wymaga osobistego stawiennictwa oskarżonego. W myśl więc art. 306 § 1 wyrok zaoczny może zapaść tylko w sprawie, w której ustawa przepisuje, jako najwyższą karę, grzywnę lub pozbawienie wolności na czas do jednego roku. Na mocy art. 17 zdarzać się to będzie przeważnie w sądach grodzkich, jednakże przepisy o wyrokach zaocznych należało umieścić także i w postępowaniu przed sądami ziemskimi, ze względu na to, że sprawy tej kategorii mogą się znaleźć na wokandzie sądów ziemskich na mocy art. 18 lub 29. W tym ostatnim przypadku zdarzyć się może, że rozprawa będzie się toczyła ocznie przeciwko głównym sprawcom, obwinionym o cięższe przestępstwo, a zaocznie przeciwko n. p. paserowi, jeżeli oskarżony się nie stawi, a zarzucany mu czyn, ze względu na wymiar kary, pozwoli na przeprowadzenie rozprawy zaocznej. W myśl ogólnie przyjętej zasady, że łączenie spraw przeciwko kilku osobom ma na celu tylko ułatwienie techniczne procesu, postępowanie przeciwko każdemu oskarżonemu nie przestaje być postępowaniem odrębnem, jest więc zupełnie możliwe, że sąd przeprowadzi rozprawę przeciwko jednemu współoskarżonemu ocznie, a przeciwko drugiemu — zaocznie.

Oczność lub zaoczność postępowania zależy od stawiennictwa lub niestawiennictwa na daną rozprawę; wszelkie zatem wyjaśnienia, składane przez oskarżonego wcześniej, nie wyłączając rozprawy, którą w poprzednim terminie odroczone, nie mają na charakter rozprawy, jako zaocznej, żadnego wpływu, co wyraźnie wynika z § 2 niniejszego artykułu.

Z ostatniego zdania § 1 wynika, że przeprowadzenie rozprawy zaocznej jest prawem, nie zaś obowiązkiem sądu i sąd zawsze, w razie niestawiennictwa oskarżonego, może mu nakazać stawić się osobiście, jeżeli tylko uzna, że jego obecność jest niezbędna.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach: austriackiej (§§ 455, 459), francuskiej i belgijskiej (art. 149, 186, 208), genewskiej (art. 439), japońskiej (§§ 226, 227), niemieckiej (1877 — §§ 231—233, 235; 1924 — §§ 232—234, 236), rosyjskiej (art. 133, 834¹, 834²), tureckiej (§§ 139, 168—170) i włoskiej (art. 472, 473, 497), przyczem wszystkie te ustawy znają specjalne postępowanie w razie zapadnięcia wyroku zaoczного, tudzież w ustawach bułgarskiej (art. 323), hiszpańskiej (art. 971), serbskiej (§ 189) i węgierskiej (§§ 302, 529, 530), które wprawdzie pozwalają w pewnych przypadkach na wydanie wyroku

zaocznego, nie łączą z tem jednak żadnych specjalnych uprawnień dla oskarżonego, który może tylko zaskarżyć taki wyrok zaoczny na zasadach ogólnych.

Art. 391.

Przepis niniejszy stanowi konsekwencję zasady, przyjętej w art. 233, w myśl której stronie, która zapowiedziała odwołanie się, przesyła się odpis wyroku z uzasadnieniem i od dnia doręczenia liczy się jej termin do zaskarżenia. W razie zapadnięcia wyroku ocznego odpis przesyła się dopiero po zapowiedzeniu wobec tego, że strona, która była obecna na rozprawie i składała wyjaśnienia, może się z wyrokiem pogodzić i uznać go za słuszny, a w każdym razie, wysłuchawszy przebiegu rozprawy oraz ustnego uzasadnienia wyroku (art. 382), ma podstawy do zorientowania się, przynajmniej w ogólnym zarysie, czy zapowiedzieć zaskarżenie wyroku, czy też zeń zrezygnować. Przy wyroku zaocznym zachodzi domniemanie, że strona przeważnie nie będzie wiedziała, na jakiej podstawie wyrok zapadł. Trzeba jej więc zawsze odpis wraz z uzasadnieniem doręczyć. Ponieważ wyroków zaocznych naogół jest niewiele, nie obciąży to zbyt sędów, a w przeciwnym razie należałoby ustalić system przesyłania odpisu samej tylko sentencji, następnie zapowiedzenia i przesłania odpisu wyroku z uzasadnieniem, co w rezultacie więcej jeszcze obciążałoby kancelarję, a ponadto wywołałoby znaczną zwłokę.

Analogiczne przepisy zawierają ustawy: austriacka (§ 459), genewska (440), japońska (§ 228), rosyjska (art. 138, 834⁴, 834⁵) i turecka (§§ 171, 190).

Art. 392—393.

Projekt wprowadza ułatwienie dla oskarżonego w postaci sprzeciwu przeciwko wyrokowi zaocznemu w tym jedynie przypadku, kiedy niestawiennictwo oskarżonego było usprawiedliwione. W takim razie oskarżonemu, który bez własnej winy nie był na rozprawie obecny, trzeba dać możliwość złożenia wyjaśnień i wzięcia udziału w zbadaniu dowodów. Jeżeli jednak oskarżony swego niestawiennictwa nie usprawiedliwi, niema podstawy do udzielenia mu ulgi, z którejby nie korzystał, gdyby był w porządku. Pozwolenie oskarżonemu na zakładanie sprzeciwu, nawet wtedy, gdy umyślnie lub przez niedbalstwo nie stawiał się na rozprawę, wywołałoby tylko działanie na zwłokę i niczem nie dałoby się usprawiedliwić. Tak było w systemie ustawy rosyjskiej aż do wydania noweli z r. 1912, która

uchyliła bezwzględne prawo oskarżonego do sprzeciwu przeciwko wyrokowi zaocznemu i pozwoliła na jego zakładanie tym tylko oskarżonym, którzy niestawiennictwo usprawiedliwili. Nowelę tę wywołała konieczność usunięcia dawnego stanu rzeczy, przy którym prawie każdy oskarżony wolał nie stawać w pierwszym terminie, gdyż nic przez to nie ryzykował, mając zawsze otwartą drogę do sprzeciwu.

W myśl art. 392, jeżeli oskarżony ma podstawy do usprawiedliwienia swego niestawiennictwa, może założyć sprzeciw, w przeciwnym razie od razu założy kasację. Zapowiedzenie kasacji jest tu niepotrzebne, gdyż wyrok z uzasadnieniem i tak już będzie oskarżonemu doręczony. Jeżeli oskarżony złoży swe usprawiedliwienie, a sąd uzna je za niedostateczne, nie można oskarżonego pozbawiać prawa kasacji; wobec tego § 2 stanowi, że w tym przypadku termin kasacyjny będzie się liczył od daty zawiadomienia o odrzuceniu sprzeciwu.

W myśl zasad, wyłuszczonych pod art. 124, projekt nie wymienia, jakie przyczyny niestawiennictwa uznać należy za usprawiedliwiające, pozostawiając to do uznania sądu.

Jeżeli zatem sąd uzna niestawiennictwo za nieusprawiedliwione, odrzuci sprzeciw i zawiadomi o tem oskarżonego; w przeciwnym razie przyjmie sprzeciw i wyznaczy ponowną rozprawę.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach: austriackiej (§ 478), francuskiej i belgijskiej (art. 151, 187, 208), genewskiej (art. 440), japońskiej (art. 229—232), niemieckiej (1877 — § 234, 1924 — § 235), rosyjskiej (art. 138, 139, 139¹, 834⁴, 834⁵), tureckiej (§§ 141, 171, 172, 190), włoskiej (art. 475), przyczem ustawa włoska, która pozwala na zaoczne przeprowadzenie rozprawy we wszystkich sprawach, nietylko w najdrobniejszych, dopuszcza do ponownej rozprawy wtedy jedynie, gdy oskarżony został skazany przez sąd przysięgłych zaocznie na dom karny (ergastolo) lub na inną karę pozbawienia wolności, przekraczającą pięć lat, albo na stałe pozbawienie prawa zajmowania urzędów publicznych. W innych sprawach wyrok zaoczny ulega tylko zaskarżeniu na zasadach ogólnych.

Art. 394.

Samo założenie, a nawet przyjęcie sprzeciwu jeszcze nie odbiera mocy wyrokowi zaocznemu. Traci on moc wtedy dopiero, gdy oskarżony lub jego obrońca stawi się na rozprawę w terminie ponownym, w razie bowiem nieusprawiedliwionego

ponownego niestawiennictwa sąd nie będzie ponownej rozprawy przeprowadzał i wyrok zaoczny staje się prawomocnym, o czem mówi art. 398.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach: francuskiej i belgijskiej (art. 151, 188, 208), genewskiej (art 443), japońskiej (§ 233), rosyjskiej (art. 141³, 834¹⁰), tureckiej (§§ 141, 171, 190), włoskiej (art. 475).

Art. 395.

W myśl art. 333 projektu nieusprawiedliwione niestawienie oskarżyciela prywatnego lub posiłkowego, który w odpowiednim terminie nie oświadczył, że popiera oskarżenie, uważa się za odstąpienie od oskarżenia, co pociąga za sobą skutki, wskazane w art. 67 i 74 projektu. Przyczyny tamtego przepisu są wskazane pod art. 333. Nie można jednak wymagać, aby oskarżyciel prywatny lub posiłkowy, który w swoim czasie pilnował oskarżenia i uzyskał wyrok skazujący, musiał jeszcze ciągle pilnować oskarżenia przy rozpoznawaniu sprawy wskutek sprzeciwu. Wola oskarżyciela popierania oskarżenia już została dostatecznie ujawniona, jego wyjaśnienie sąd wysłuchał; trzeba nareszcie zwolnić go od obowiązku ciągłego pilnowania sprawy. Skoro wyrok skazujący zapadł i tylko oskarżony dąży do uzyskania innego wyroku, niepodobna już dalej trwać w domniemaniu, że skoro oskarżyciel się nie stawił i nie złożył nowego oświadczenia, to znaczy, że odstąpił od oskarżenia. Należy się tu zapatrywać na rolę oskarżyciela analogicznie do jego roli w instancji apelacyjnej (art. 494 projektu), w której niestawiennictwo oskarżyciela nie tamuje rozpoznania sprawy.

Przepisy tego rodzaju spotykamy w ustawie rosyjskiej (art. 141¹, 834⁸).

Art. 396—397.

Przepisy niniejsze mają na celu uproszczenie rozprawy ponownej. W zasadzie należy ją przeprowadzić w całości, jeżeli jednak żadna ze stron nie żąda ponownego przesłuchania świadka lub biegłego, przesłuchanego przy rozprawie zaocznej, a i sąd nie uzna tego ponownego przesłuchania za niezbędne, trzeba dać sądowi prawo oparcia się na zeznaniach pisemnych. Jest to wprawdzie odstąpienie od zasady bezpośredniości, odstąpienie jednak nieszkodliwe, gdyż świadkowie i biegli zostali już przesłuchani przez sąd, przeważnie, zwłaszcza, gdy chodzi o sąd grodzki, w tym samym składzie, który rozpoznaje

sprawę ponownie, sąd więc miał w większości przypadków wrażenie bezpośrednie. Liczyć się przytem należy z tem, że sprawy, w których zapada wyrok zaoczny, są to przeważnie sprawy drobne, mało skomplikowane, a przytem zawsze, ilekroć strona tego zawczasu zażąda lub sam sąd poweźmie wątpliwości, świadek lub biegły zostanie wezwany i bezpośrednio stanie się zadość. Z drugiej zaś strony trzeba oszczędzać czasu i fadygi świadków i biegłych i nie wzywać ich, jeżeli nie zachodzi istotna tego potrzeba.

Analogiczne przepisy mieszczą się w ustawie rosyjskiej (art. 140, 141¹, 141², 834⁶, 834⁸, 834⁹), która wogóle zawiera co do postępowania na skutek sprzeciwu najbardziej wyczerpujące postanowienia. Natomiast ustawa genewska (art. 442) wyraźnie żąda ponownego wezwania świadków.

Art. 398.

Postępowanie na skutek sprzeciwu ma jedynie na celu umożliwienie oskarżonemu stawienie się na rozprawę, a więc złożenie wyjaśnień i wzięcie udziału w postępowaniu dowodowym. Jeżeli oskarżony, którego sprzeciw przyjęto, nie stawia się na rozprawę ponowną, niema podstawy do jej przeprowadzenia. Całe postępowanie na skutek sprzeciwu upada tak, jakgdyby sprzeciwu nie było, a więc wyrok zaoczny staje się prawomocnym, chyba, i tego nie trzeba dodawać w ustawie, że oskarżony, przewidując swoje ponowne niestawiennictwo, założył kasację w terminie zwykłym, t. j. w ciągu tygodnia od daty doręczenia odpisu wyroku zaocznego. Wtedy, oczywiście, postępowanie kasacyjne musi się odbyć, gdyż niestawiennictwo na rozprawę ponowną tylko unicestwia sprzeciw, żadnych zaś innych praw nie może oskarżonemu odebrać. Rozumie się jednak samo przez się, że art. 392 § 2 nie ma tu zastosowania.

Unicestwienie sprzeciwu następuje tylko w razie nieusprawiedliwionego niestawiennictwa na rozprawę ponowną. Jeżeli niestawiennictwo było usprawiedliwione, sąd powinien rozprawę na zasadach ogólnych odroczyć; gdyby zaś bądź niesłusznie uznał przyczynę niestawiennictwa za niedostateczną, bądź dowiedział się o niej zbyt późno i wydał postanowienie w myśl artykułu niniejszego, zanim wiadomość o przyczynie usprawiedliwiającej nadeszła, to oskarżonemu w myśl ogólnej zasady (art. 463) będzie służyło zażalenie, które sąd, jeżeli je uzna za zasadne, będzie mógł, w myśl art. 467, nawet sam załatwić, a więc wyznaczyć nową rozprawę.

Nie trzeba dodawać, że wyrok, zapadły na rozprawie ponownej, ulega zaskarżeniu na zasadach ogólnych.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach: austriackiej (§ 478), francuskiej i belgijskiej (art. 150, 151, 187, 188, 208), genewskiej (art. 443), japońskiej (§ 233), rosyjskiej (art. 141, 834⁷), tureckiej (§§ 140, 141, 172, 190) i włoskiej (art. 475).

DZIAŁ II.

Postępowanie przed sądem przysięgłych.

Przed opracowaniem niniejszego działu wypadło rozstrzygnąć kwestję, jaką postać sądu przysięgłych wprowadzić do projektu: czy sąd przysięgłych w czystej postaci, w jakiej się przedostał z Anglii na kontynent Europy i istnieje dotychczas w większości krajów europejskich, czy też sąd przysięgłych w postaci zasadniczo zmienionej, jaką mu nadały niektóre nowe ustawodawstwa, a w szczególności ustawy bułgarska, genewska i nowa ustawa niemiecka z r. 1924.

Nadmienić należy, że niektóre ustawodawstwa, jak holenderskie, japońskie, tureckie, serbskie, wcale sądów przysięgłych nie znają.

Zasadnicza różnica pomiędzy wyżej wymienionemi dwiema postaciami sądu przysięgłych polega na tem, *co* ustawa oddaje przysięgłym do rozstrzygnięcia.

Sąd przysięgłych czystego typu dzieli się na dwa odrębne kolegia, obradujące osobno, przyczem żywioł obywatelski — przysięgli — rozstrzygają tylko pytania co do winy i związane z niemi pytania co do okoliczności łagodzących, obciążających lub wyłączających przestępność czynu, drugie zaś kolegium — sędziowie zawodowi — (przeważnie trzech, w Anglii i Włoszech jeden) rozstrzygają kwestje prawne.

Natomiast sąd przysięgłych drugiego typu, a właściwie sąd ławniczy, tworzy jedno kolegium, w skład którego wchodzi sędziowie (lub jeden sędzia) zawodowi i — w przeważającej liczbie — przysięgli, przyczem kolegium to wspólnie rozstrzyga wszystkie kwestje, ulegające rozpoznaniu przez sąd i wspólnie wydaje wyrok. Sądy tego typu istnieją w Niemczech, Bułgarii i częściowo w Genewie (jury correctionnel — do spraw o występki).

Kwestję, czy wogóle należy sąd przysięgłych wprowadzić, rozstrzygnął art. 83 Konstytucji, do którego Komisja Kodyfikacyjna się zastosowała.

Po zbadaaniu wszelkich danych, przemawiających za i przeciw, Komisja Kodyfikacyjna doszła do wniosku, że, skoro już

mają być sądy przysięgłych w Polsce, to należy je utworzyć według dawnego typu. Przemawiało zatem przede wszystkim doświadczenie. Próby z ławnikami, dokonane u nas pod wpływem władz okupacyjnych niemieckich na obszarze b. zaboru rosyjskiego, dały tak ujemne wyniki, że ustawodawca polski wkrótce po ich wprowadzeniu w r. 1917 zaczął wykazywać dążenie do ich zniesienia i ustawą z dnia 18 marca 1921 poz. 172 usunął ich zupełnie z sądów okręgowych i apelacyjnych oraz w przeważnej mierze z sądów pokoju, pozostawiając ich tylko tytułem środka przejściowego w tych sądach pokoju b. Królestwa Kongresowego, gdzie sędzią pokoju jest nie-prawnik (art. 5). Rozporządzenie komisarza Gen. Ziem Wschodnich o urządzeniu ogólnego sądownictwa na obszarach, podlegających komisarzowi Generalnemu Ziem Wschodnich, z dnia 15 maja 1919 poz. 22 ławników na Ziemiach Wschodnich nie wprowadziło i nie wprowadziło ich również rozporządzenie Rady Ministrów w przedmiocie przepisów karno-sądowych na Ziemiach Wschodnich z dnia 13 kwietnia 1921 poz. 223. W b. dzielnicy austriackiej ławników nigdy nie było. Działają oni w szerszym zakresie w b. dzielnicy pruskiej, częściowo pod wpływem b. ustawodawstwa niemieckiego, częściowo z powodu odczuwanego stale, a zwłaszcza w początkach, braku zawodowych sił sędziowskich w tej dzielnicy, który zmusił władze polskie do częściowego zastąpienia ich ławnikami.

Kwestją ławników Komisja Kodyfikacyjna zajmowała się w początkach swego istnienia na Zgromadzeniu Ogólnym w dniach 17—21 maja 1920 i prawie jednogłośnie uchwaliła uznać, że „udział czynnika ludowego w sądownictwie karnym w postaci sądów ławniczych jest niepożądany“.

Sędziowie przysięgli, pozostawieni samym sobie, sądzą dobrze lub źle, ale zawsze samodzielnie, głos ich, może nie zawsze dość kompetentny, jest jednak zawsze głosem sumienia obywatelskiego, głosem zdrowego rozsądku, który może się mylić, ale zawsze prawie z głębokiego przekonania wypływa. Sędziowie ci nie rozstrzygają kwestyj prawnych, sądzą tylko co do faktu i winy, a co do tego, zwłaszcza w sprawach mniej skomplikowanych, są przeważnie dostatecznie uzdolnieni.

Inaczej rzecz się ma z ławnikami. Gdy chodzi o kwestję faktu, ustępują oni przysięgłym co do samodzielności, gdyż, jak doświadczenie wykazało, wiedząc, że sądzą razem z sędziami-specjalistami, oglądają się na ich zdanie i przy naradach dają przeważnie odpowiedzi wymijające tak długo, aż póki z dyskusji nie wymiarkują zdania sędziów zawodowych. Zdarza się zaś, że, zbytnio przejęci swoją wolą i dumni

z większości liczbowej, z zasady przegłosowują sędziów zawodowych, nie bacząc na to, czy ich zdanie jest słuszne. Te ostatnie przypadki są rzadkie, nie tak jednak rzadkie, jakby się mogło zdawać na pozór. Przypadki zaś, gdy ławnicy dają sędziom przy naradzie istotnie pożyteczny materiał, należą do rzadkości.

Za to, gdy chodzi o rozstrzygnięcie kwestyj ściśle prawnych, ławnicy we wspólnym kolegium stanowią prawie zawsze balast, czasem balast szkodliwy. Ogromna ich większość nie rozumie kwestyj prawnych i nie interesuje się nimi, głosuje ślepo za sędziami zawodowymi, a w razie różnicy ich zdań — za przewodniczącym; niektórzy przeciwnie, interesują się prawem i rozpytują się o wszystko, tak, że w rezultacie narada z takimi ławnikami zamienia się na długotrwały wykład prawa, po którym ci ciekawi ławnicy albo w dalszym ciągu nic nie rozumieją i głosują jak sędziowie państwowi, ale dwie godziny drogiego czasu zostały zmarnowane, albo coś chwytają, ale nie wszystko i stosują pochwyte wiadomości naopak, po dyletancku, wydając potworne pod względem prawnym uchwały.

Dyletantyzm jest wspólną wadą obu typów sądów, ale przy rozstrzygnięciu kwestyj faktu jest mniej szkodliwy, niż przy kwestjach prawnych.

Doświadczenie innych państw pod tym względem niewiele nas uczy. Warunki funkcjonowania wielkich sądów ławniczych w Bułgarii i t. zw. „jury correctionnel“ w Genewie są tak dalece — z odmiennych zresztą w obu krajach przyczyn — różne od naszych, że opierać się na nich niepodobna; wielkie sądy ławnicze w Niemczech funkcjonują zbyt niedawno, a małe sądy ławnicze i tam mają wielu przeciwników, co się uwydatniło już przy naradach w parlamencie niemieckim w r. 1877, a u nas, jak doświadczenie wykazało, dały bardzo ujemne wyniki.

Ponadto nasuwa się wątpliwość, czy stworzenie sądu ławniczego i zachowanie dlań samej tylko nazwy sądu przysięgłych nie byłoby obejściem wyraźnego nakazu Konstytucji.

Z tych względów Komisja Kodyfikacyjna doszła do wniosku, że należy zachować sąd przysięgłych dawnego typu, składający się z dwóch odrębnych kolegiów, i tylko wprowadziła doń pewne modyfikacje w porównaniu z takimiż sądami w innych krajach, o czym będzie mowa pod odnośnymi artykułami.

Rozdział niniejszy (art. 399—457) został przyjęty przez podkomisję redakcyjną większością głosów, a następnie przez

sekcję wszystkimi głosami przeciw jednemu p. Krzymuskiego, który, nie godząc się na redakcję sekcji, zaproponował swój odrębny projekt. Sekcja projekt ten odrzuciła, uchwałą jednak z dnia 24 lutego 1926 postanowiła wydrukować go w odnośnym miejscu uzasadnienia. W myśl tej uchwały podaje się tu cały tekst odrębnego projektu p. Krzymuskiego z odpowiednim dostosowaniem numeracji artykułów.

Projekt odrębny prof. Krzymuskiego.

DZIAŁ III.

Postępowanie przed sądem przysięgłych.

I. Kadencja sądu przysięgłych i jego skład na czas kadencji.

Art. 399. § 1. Zwyczajne kadencje sądu przysięgłych odbywają się w Warszawie co dwa miesiące, a w siedzibach innych sądów okręgowych co trzy miesiące, w terminach, które dla każdego sądu okręgowego wyznacza prezes właściwego sądu apelacyjnego.

§ 2. Nadzwyczajną kadencję sądu przysięgłych może wyznaczyć dla danego sądu okręgowego prezes właściwego sądu apelacyjnego, skoby to okazało się potrzebnem ze względu na znaczniejszą ilość lub większą wagę spraw, pozostających do osądzenia.

§ 3. Z ważnych powodów sąd apelacyjny może zarządzić, aby dana kadencja odbyła się nie w siedzibie danego sądu okręgowego, lecz w innej, w jego obwodzie znajdującą się, miejscowości.

Art. 400. § 1. Zwyczajna kadencja sądu przysięgłych ma trwać aż do osądzenia wszystkich spraw, w których, w dniu jej otwarcia, już prawnomocnie przeniesiono obwinionego w stan oskarżenia.

§ 2. Tylko na wniosek oskarżonego lub oskarżyciela, a za zgodą strony przeciwnej, przewodniczący sądu przysięgłych może zezwolić na odbycie podczas danej kadencji rozprawy głównej w sprawie jeszcze, w myśl poprzedniego paragrafu, w dniu otwarcia kadencji niedojrzałej do osądzenia.

§ 3. W przypadku, wskazanym w § 2 niniejszego artykułu, oskarżony zrzec się musi służącego mu sprzeciwu przeciwko aktowi oskarżenia.

Art. 401. Zarówno oskarżony, jak oskarżyciel, może z ważnych powodów przedłożyć sądowi okręgowemu wniosek, aby daną sprawę, już dojrzałą do osądzenia w dniu otwarcia kadencji, przenieść na następną kadencję. Wniosek ten załatwia sąd okręgowy w drodze wolnej od zażalenia.

Art. 402. Sąd przysięgłych dla każdej kadencji składa się z sześciu sędziów, wyznaczonych na członków trybunału, i z przysięgłych, wylosowanych do listy służbowej w liczbie 36 z listy rocznej głównej, a w liczbie 9 z listy rocznej uzupełniającej.

Art. 403. Do sześciu członków trybunału należą przewodniczący sądu przysięgłych i jego zastępca, mianowani przez prezesa właściwego

sądu apelacyjnego z grona sędziów tegoż sądu lub odnośnego sądu okręgowego, oraz dwaj inni wotanci i ich zastępcy, mianowani przez prezesa odnośnego sądu okręgowego z grona sędziów tegoż sądu lub sędziów powiatowych z jego obwodu.

Art. 404. § 1. Wyznaczenie członków trybunału ma nastąpić dla kadencji zwyczajnej na sześć tygodni, a dla kadencji nadzwyczajnej — na dwa tygodnie przed jej otwarciem.

§ 2. Nazwiska członków trybunału oraz dzień i godzinę otwarcia kadencji podać trzeba do wiadomości publicznej przez ogłoszenie w gazetach i wywieszenie w gmachu sądowym.

Art. 405. § 1. Wylosowanie dla każdej kadencji listy służbowej, złożonej z trzydziestu sześciu przysięgłych głównych i z dziewięciu dodatkowych, ma nastąpić na dwa tygodnie przed otwarciem kadencji, na posiedzeniu jawnym sądu okręgowego, w obecności dwóch sędziów, prokuratora i zaproszonego na to posiedzenie członka izby adwokackiej, o ile tenże przybędzie.

§ 2. Przepisy o losowaniu listy służbowej i o układaniu służących jej za podstawę list rocznych i pierwotnych podaje osobna ustawa.

Art. 406. Prezes sądu okręgowego, przynajmniej na tydzień przed otwarciem kadencji, uwiadomi na piśmie o miejscu, dniu i godzinie jej otwarcia tak trzydziestu sześciu głównych, jak dziewięciu dodatkowych przysięgłych z listy służbowej, a równocześnie zawezwie ich, by się stawili na jej otwarcie, a to pod karą grzywny do 100 zł. za nieusprawiedliwione niestawiennictwo. Należy dokładać wszelkich możliwych starań, aby powyższe wezwanie każdy z przysięgłych odebrał do własnych rąk.

Art. 407. Prezes sądu okręgowego przynajmniej na trzy dni przed terminem każdej rozprawy głównej podaje do wiadomości każdego oskarżonego nazwiska sześciu członków trybunału, ustanowionego dla danej kadencji, tudzież spis przysięgłych, wylosowanych dla tejże kadencji do listy służbowej głównej i uzupełniającej.

II. Skład sądu przysięgłych dla rozprawy głównej.

Art. 408. Sąd przysięgłych dla rozprawy głównej składa się z trybunału, złożonego z trzech sędziów, z których jeden przewodniczy, i z protokółanta oraz ławy, złożonej z dwunastu przysięgłych.

Art. 409. Jeżeli jest do przewidzenia, że rozprawa główna potrwa dłużej, to należy zarządzić, ażeby jeden lub dwaj sędziowie zapasowi byli obecni przy całej rozprawie na to, by w razie przeszkody u którego z członków trybunału mogli wstąpić w jego miejsce.

Art. 410. § 1. Bezpośrednio przed rozpoczęciem każdej rozprawy głównej należy przystąpić do wylosowania dla niej ławy.

§ 2. Wylosowanie ławy dla kilku tego samego dnia toczyć się mających rozpraw może nastąpić tylko za zgodą wszystkich osób, którym służy prawo uchylania przysięgłych podczas tworzenia ławy.

§ 3. Ława, utworzona w myśl § 2 dla danej rozprawy głównej jeszcze przed jej koleją, traci dla niej ważność, w razie gdyby rozprawa ta rozpocząć się miała dopiero po upływie trzech dni od wylosowania dla niej ławy.

Art. 411. Przed wylosowaniem ławy trzeba sprawdzić, czy stawilo się przynajmniej trzydziestu przysięgłych głównych. Jeżeli ich tylu nie

przyszło, to należy aż do powyższej liczby dobrać odpowiednią ilość osób z pośród dziewięciu przysięgłych, wylosowanych do listy służbowej uzupełniającej, a to według kolei tego wylosowania.

Art. 412. Skoro zebrano już trzydziestu przysięgłych, przewodniczący poleca protokolantowi odczytanie podanych w art. 42 niniejszej ustawy przyczyn, wyłączających sędziego od brania udziału w prowadzeniu sprawy, poczem zapytuje się oskarżyciela, powoda cywilnego, oskarżonego i przysięgłych, azali co do którego z tych ostatnich nie zachodzi jakaś z owych przyczyn. O tem, czy twierdzenie, jakoby podobna przyczyna zachodziła, jest uzasadnione, rozstrzyga trybunał.

Art. 413. Gdyby, po usunięciu przysięgłych wyłączonych, pozostało przysięgłych mniej niż osiemnastu, to trzeba będzie w sposób, wskazany w art. 411, dobrać potrzebną ilość osób z pośród przysięgłych z listy służbowej uzupełniającej, a w razie konieczności — nawet z pośród osób, zamieszkałych w siedzibie sądu, i zapisanych do listy rocznej uzupełniającej, a to według porządku alfabetycznego tej listy.

Art. 414. Od wymagania, podanego w art. 413, przewodniczący odstąpi wtedy tylko, gdy liczba nie wyłączonych przysięgłych wystarcza do utworzenia ławy, a zgodzą się na to wszyscy w sprawie występujący oskarżyciele i oskarżeni.

Art. 415. § 1. Z liczby przysięgłych, przechodzącej tę, która jest konieczna do utworzenia ławy, może tak oskarżyciel, jak oskarżony, bez podawania powodów uchylić połowę. W razie nieparzystości tej liczby, oskarżony ma prawo uchylić o jednego więcej.

§ 2. Gdyby było kilku oskarżycieli lub kilku oskarżonych, to wykonują wspólnie pierwsi prawo służące oskarżycielowi, a drudzy — prawo służące oskarżonemu. Przysięgły, uchylony przez jednego z oskarżycieli lub z oskarżonych, uchodzi za uchylonego przez wszystkich.

§ 3. Gdyby oskarżycieli lub oskarżonych było mniej, niż przypadających im do uchylecia przysięgłych, a nie chcieli się oni godzić na wspólne uchylanie, to los rozstrzygnie, w jakiej kolei każdy z nich ma wykonywać przypadające na niego prawo.

Art. 416. § 1. Omawiane w art. 415 uchylanie przysięgłych przez strony odbywa się w trakcie losowania ławy. Przewodniczący wkłada do urny kartki z nazwiskami nie wyłączonych przysięgłych, oznajmia, ilu przysięgłych może każda strona uchylić, poczem wyciąga kartki po jednej i odczytuje odnośne nazwiska. Przysięgły, nie uchylony przed wyciągnięciem następnej kartki, uważa się za wylosowanego do ławy.

§ 2. Ława jest utworzona z chwilą wylosowania do niej potrzebnej liczby przysięgłych lub z chwilą, gdy pozostało w urnie już tyle tylko kartek, ilu potrzeba przysięgłych dla ukonstytuowania ławy.

§ 3. Do ławy wchodzić musi zawsze dwunastu przysięgłych. Jeżeli jednak jest do przewidzenia, że rozprawa główna potrwa dłużej, to przewodniczący może postanowić, aby oprócz dwunastu głównych przysięgłych wylosować do ławy jednego lub dwóch przysięgłych zapasowych. Ci ostatni muszą być obecni bez przerwy na całej rozprawie aż do wydania werdyktu ławy, aby w razie przeszkody u którego z głównych przysięgłych mógł wstąpić w jego miejsce w tej kolei, w jakiej wyciągnięto z urny ich nazwiska.

Art. 417. Czynności, wskazane w artykułach 400—416, odbywają się na posiedzeniu niejawnym trybunału sądu przysięgłych, w obecności oskarżyciela, powoda cywilnego, oskarżonego i jego obrońcy, tudzież wezwanych przysięgłych.

III. Rozprawa główna przed sądem przysięgłych.

1. Odbiór przysięgi i postępowanie dowodowe.

Art. 418. Na rozprawie głównej przed sądem przysięgłych przestrzegać należy przepisów o rozprawie głównej przed sądem ziemskim o ile ustawa w niniejszym dziale od nich nie odstępuje.

Art. 419. § 1. Przewodniczący odbiera od przysięgłych, wylosowanych do ławy, przysięgę bezpośrednio przed odczytaniem aktu oskarżenia.

§ 2. W tym celu przewodniczący odczytuje rotę przysięgi treści następującej:

„Przysięgacie i ślubujecie Bogu, iż pilnie uważać będziecie na wszystkie dowody, które zostaną przedłożone na rozprawie przeciwko oskarżonemu lub za nim, że oceniacie je będziecie na podstawie tego tylko, co usłyszycie i zobaczycie podczas rozprawy, nie porozumiewając się w tej mierze z nikim, nie należącym do ławy, i że przy wydawaniu orzeczenia będziecie wolni od przychyłności lub niechęci, bojaźni lub zawisłości a, pomni swojej odpowiedzialności wobec sumienia i Boga, kierować się będziecie tylko sprawiedliwością“.

§ 3. Po odczytaniu roty przysięgi, przewodniczący wywołuje każdego przysięgłego z osobna według kolei, w jakiej wylosowano go do ławy, a wywołany odpowiada: „Przysięgam, tak mi, Boże, dopomóż“.

§ 4. Przysięgły, któremu wyznanie religijne nie dozwala przysięgi, zobowiązuje się przez podanie ręki przewodniczącemu.

§ 5. Aktowi przysięgi wszystkie osoby, obecne w sali sądowej, przysłuchują się stojąco.

Art. 420. Podczas rozprawy głównej najstarszy wiekiem z przysięgłych jest organem, pośredniczącym w porozumiewaniu się przysięgłych z trybunałem.

Art. 421. Osobiste stawiennictwo oskarżonego jest konieczne dla przeprowadzenia rozprawy głównej.

Art. 422. Wolno jest przysięgłym zadawać pytania oskarżonemu, świadkom i biegłym tylko za pośrednictwem przewodniczącego trybunału.

Art. 423. Wolno jest także przysięgłym już podczas postępowania dowodowego żądać od przewodniczącego trybunału wyjaśnień w razie, gdyby nie mogli dobrze zrozumieć, jakie też znaczenie może mieć dla sprawy ten lub inny fakt, który wyszedł na jaw w toku tego postępowania.

2. Układanie pytań.

Art. 424. § 1. Po zamknięciu postępowania dowodowego, trybunał naradza się nad pytaniami, które należy zadać przysięgłym, a które wyzerpywać mają całą treść aktu oskarżenia.

§ 2. Listę pytań, ułożonych przez trybunał, należy odczytać w sali posiedzeń, a na żądanie stron dać im do przejrzenia.

§ 3. Strony oraz przysięgli mają prawo czynienia wniosków w przedmiocie zmiany lub uzupełnienia pytań, ułożonych przez trybunał, poczem dopiero trybunał ustala ostatecznie pytania, a przewodniczący podpisuje ich listę i poleca protokolantowi ją podpisać i odczytać w sali posiedzeń.

Art. 425. Pytań się nie zadaje, jeżeli trybunał, po przesłuchaniu stron orzeka, że należy uwolnić oskarżonego z powodu, że albo jego ściganie jest wykluczone ze względów prawa procesowego, albo, że zarzucany mu czyn nie stanowi żadnego przestępstwa, albo że karalność tego czynu uległa uchyleniu wskutek przedawnienia lub ułaskawienia.

Art. 426. W każdej sprawie należy postawić co do każdego oskarżonego i każdego zarzucanego mu przestępstwa osobne pytanie główne, azali przysięgli uznają oskarżonego winnym popełnienia czynu, stanowiącego podstawę faktyczną zarzucanego mu przestępstwa. Czyn ten należy w pytaniu możliwie najdokładniej określić.

Art. 427. § 1. Jeżeli twierdzono na rozprawie głównej, że zaszła okoliczność, wykluczająca poczycanie winy, to należy co do oskarżonego, do którego się ta okoliczność odnosi, zadać przysięgłym trzy osobne pytania, a mianowicie:

- a) czy oskarżony spełnił zarzucany mu czyn;
- b) czy zaszła wskazana w pytaniu okoliczność wykluczająca poczycanie winy;
- c) czy należy spełnienie przez oskarżonego zarzucanego mu czynu poczycać mu za winę.

§ 2. Do wskazanych wyżej trzech pytań należy dodać pouczenie, że w razie zaprzeczenia pierwszego pytania, odpadają dwa następne; że w razie potwierdzenia pierwszego i drugiego pytania, odpada pytanie trzecie, na które przysięgli mają odpowiedzieć tylko wtenczas, gdy potwierdzą pierwsze, a zaprzeczą drugie pytanie.

Art. 428. Na wypadek potwierdzenia pytania o winie, stawia się przysięgłym pytania dodatkowe, jeżeli w toku postępowania dowodowego utrzymywano:

- a) że przestępstwo, objęte pytaniem głównym, posiada pewną specjalną, przez ustawę surowiej lub łagodniej traktowaną postać, i trzeba stwierdzić, azali czyn, którego przysięgli uznali oskarżonego winnym, posiada szczególne znamiona, stanowiące podstawę faktyczną tej postaci; lub
- b) że zaszła bądź okoliczność wykluczająca lub uchylająca karalność spełnionego czynu, bądź taka okoliczność obciążająca lub łagodząca, która według ustawy uzasadnia zmianę zakresu lub rodzaju kary.

Art. 429. Jeżeli z przebiegu rozprawy wynika, że, w razie zaprzeczenia pytania głównego, zachodzi możliwość uznania oskarżonego winnym innego lżejszego przestępstwa, to zadaje się co do tego przestępstwa pytanie ewentualne, na które przysięgli mają odpowiedzieć, na wypadek zaprzeczenia pytania głównego.

Art. 430. § 1. Jeżeli fakty, objęte aktem oskarżenia, przypuściwszy prawdziwość pewnych okoliczności, o których twierdzono na rozprawie głównej, że zaszły, należałoby uznać za stanowiące cięższe przestępstwo niż to, za które je poczycywał akt oskarżenia, to Trybunał może postawić przysięgłym pytanie w odniesieniu do czynu, podchodzącego pod owo cięższe przestępstwo tylko o tyle, o ile choć jeden z jego członków albo prokurator lub obrońca nie uzna, że, celem bliższego wyjaśnienia rzeczy, należy sprawę co do tego cięższego przestępstwa odroczyć.

§ 2. Przepis, podany w paragrafie poprzednim, ma także zastosowanie w przypadku, gdy w ciągu rozprawy głównej twierdzono, że zaszły okoliczności, których prawdziwość czyniłaby koniecznym obwinianie oskarżonego o inne jeszcze przestępstwo prócz tego, które obejmuje akt oskarżenia, a także wtedy, gdyby oskarżony w sali posiedzeń dopuścił się nowego przestępstwa.

Art. 431. Pytanie alternatywne, t. j. czy należy uważać za udowodnioną tę lub inną okoliczność faktyczną, wolno jest stawiać przysięgłym tylko wtedy, gdy ustawa dla jakiegoś znamienia istoty przestępstwa wymaga, aby zaszła ta lub inna z kilku przez ustawę wskazanych okoliczności, nie przywiązując żadnej wagi do tego, która z tych ostatnich by zaszła. Przysięgli, których zdaniem udowodniona została którakolwiek z okoliczności, do których się odnosi pytanie alternatywne, dadzą na nie odpowiedź twierdzącą.

Art. 432. Każde pytanie tak ułożyć należy, aby przysięgli mogli na nie odpowiedzieć przez proste *tak* lub *nie*.

3. Wywody stron.

Art. 433. § 1. Wywody stron odbywają się zaraz po odczytaniu ostatecznie złożonych pytań i ograniczają się do kwestyj, mających służyć za podstawę werdyktu przysięgłych.

§ 2. Dalsze wywody odkładają się aż do obwieszczenia werdyktu ławy.

4. Uchwalenie werdyktu.

Art. 434. Po wywodach stron przewodniczący oznajmia, że rozprawa jest zamknięta i zarządza przystąpienie do narady nad werdyktem. W tym celu przewodniczący przechodzi wraz z przysięgłymi, prokuratorem, obrońcami i protokółantem do osobnej izby obrad.

Art. 435. § 1. Prócz wskazanych w poprzednim artykule osób, nikt inny przy naradzie i głosowaniu nad werdyktem obecny być nie może.

§ 2. Prokurator i obrońcy obowiązani są zachowywać milczenie podczas narady i głosowania nad werdyktem i powstrzymywać się od wszelkich wystąpień, mogących zakłócać swobodę i spokój powyższych czynności, a to pod rygorem wydalania przez przewodniczącego z izby obrad i odpowiedzialności dyscyplinarnej, a w cięższych przypadkach i sądowo - karnej.

§ 3. Przewidziane w § 2 wydalanie prokuratora lub obrońcy z izby obrad nie zwalnia wydalonego od obowiązku pojawienia się w sali posiedzeń po ogłoszeniu werdyktu.

Art. 436. Aż do wydania werdyktu nie wolno przysięgłym ani opuszczać izby obrad bez zezwolenia przewodniczącego, ani bezwarunkowo porozumiewać się z osobami postronnymi.

Art. 437. Rzeczą przewodniczącego jest przedsięwziąć wszelkie możliwe środki, aby przysięgli, który za jego zezwoleniem wyszedł z izby obrad, nie mógł porozumiewać się z osobami postronnymi.

Art. 438. Do izby obrad, przed wydaniem werdyktu, mogą wchodzić jedynie za wyraźnym i zaprotokółowanym zezwoleniem przewodniczącego, osoby powołane do oddawania niezbędnych posług lub do niesienia pomocy lekarskiej. Osobom tym bezwarunkowo nie wolno rozmawiać z przysięgłymi o toczącej się sprawie.

Art. 439. Przełamanie przepisów, podanych w artykułach 436 i 438 ściąga na przysięgłego grzywnę do 100 złotych, a na osobę postronną grzywnę do 100 złotych lub areszt do jednego tygodnia.

Art. 440. Przewodniczący przypomina przysięgłym doniosłość złożonej przez nich przysięgi i odczytuje następujące pouczenie ustawowe:
„Ustawa nie krpuje swobodnego sądu przysięgłych żadnemi prawidłami, według którychby oceniać mieli, czy dowód jest zupełny i dostateczny. Ustawa żąda, aby podstawą ich uchwały było tylko staranne i sumienne rozpatrzenie wszystkich na rozprawie przytoczonych dowodów za oskarżonym i przeciwko niemu, tudzież bezpośrednio wrażenie, jakie te wywody wywarły na ich umysł. Nie wymaga się też od przysięgłych, aby podawali pobudki swego przekonania“.

„Przysięgli powinni zawsze pamiętać o tem, że ich rzeczą jest tylko stwierdzać, czy zachodzą okoliczności faktyczne, które są podstawą oskarżenia lub zostają z niem w związku, a do których odnoszą się zadane im pytania“.

„Orzekanie o skutkach prawnych, jakie spadną na oskarżonego, w razie uznania go winnym, należy nie do przysięgłych, lecz do trybunału. Obowiązkiem przysięgłych jest też odpowiadać na postawione im pytania, bez żadnego względu na skutki prawne ich uchwały“.

Art. 441. Po odczytaniu pouczenia ustawowego, przewodniczący:

1. streszcza w krótkości dowody, które na rozprawie głównej przywiedzione zostały za oskarżonym i przeciwko niemu, nie wdając się jednak w ich ocenę;

2. objaśnia znamiona ustawowe przestępstw, do których odnoszą się pytania, i znaczenie wyrażeń ustawowych, zawartych w tych ostatnich;

3. poucza przysięgłych, że każdemu z nich wolno, w toku narady nad każdym szczególnem pytaniem, żądać od przewodniczącego potrzebnych wyjaśnień.

Art. 442. § 1. Wynurzenia przewodniczącego, o których mowa w artykule poprzednim, nie dopuszczają żadnej dyskusji.

§ 2. Wolno jest jednak prokuratorowi i obrońcy zwrócić uwagę przewodniczącego na błąd prawny, zawarty w jego pouczeniu i zastrzec sobie z tego powodu założenie kasacji w razie, gdyby przewodniczący nie uznał za właściwe dany błąd sprostować. W protokole trzeba zaznaczyć żądanie sprostowania błędu i odnośną decyzję przewodniczącego.

Art. 443. Głosowanie przysięgłych nad pytaniami odbywa się w porządku, w jakim je podaje lista, uchwalona przez trybunał.

Art. 444 § 1. Przewodniczący poleca protokolantowi, by wręczył każdemu przysięgłemu, w odniesieniu do każdego pytania, osobną kartkę, opatrzoną stemplem sądu przysięgłych i zawierającą w górnej części wypisany tekst pytania, a tuż pod spodem drukowane słowa: Na mój honor i na moje sumienie odpowiadam

§ 2. Następnie przewodniczący wyjaśnia przysięgłym, że kartka, bez żadnej odpowiedzi, lub z odpowiedzią, uznaną conajmniej przez sześciu przysięgłych za nieczytelną, uchodzić będzie za korzystną dla oskarżonego.

Art. 445. § 1. Każdy przysięgły bez porozumienia się z innymi, pisze na wręczonej mu kartce, pod drukowanemi na niej w myśl art. 444 § 1 słowami, wyraz *tak* lub *nie*, poczem zwiija kartkę w taki sposób, by jego odpowiedź była zakryta.

§ 2. Czynność, wskazaną w § 1, spełniają wszyscy przysięgli równocześnie.

§ 3. Kartki, odpowiednio zwinięte zbiera protokółant i oddaje przewodniczącemu.

§ 4. Przysięgły, któryby, w toku głosowania starał się zajrzeć do kartki innego przysięgłego, by dowiedzieć się, jaką dał on odpowiedź, naraziłby się na grzywnę w kwocie do 100 złotych lub na areszt do ośmiu dni.

Art. 446. § 1. Przewodniczący, w asystencji prokuratora, obrońców i protokółanta, przegląda co do każdego pytania wszystkie, odnoszące się do niego, kartki, poczem na arkuszu, zawierającym całkowitą listę pytań, zapisuje obok każdego pytania wynik głosowania, przytaczając, ile głosów padło za jego potwierdzeniem, a ile za jego zaprzeczeniem.

§ 2. Po zanotowaniu wyniku głosowania nad wszystkimi pytaniami, należy kartki z odpowiedziami przysięgłych natychmiast spalić.

Art. 447. § 1. Arkusz z pytaniami i wynikiem głosowania nad nimi przewodniczący odczytuje i obwieszcza natychmiast, oparty na tej podstawie, werdykt ławy. Następnie przewodniczący zapisuje u spodu arkusza z pytaniami werdykt ławy, arkusz zaś podpisuje i daje do podpisu protokółantowi.

§ 2. O werdykcie przysięgłych rozstrzyga bezwzględna większość głosów. W razie równości głosów, przeważa zdanie, korzystniejsze dla oskarżonego.

Art. 448. Kary, o których mowa w artykułach 439 i 445 § 4, mocen jest wymierzać przewodniczący, a jego postanowienie w tej mierze nie dopuszcza żadnego zażalenia.

5. Dalsze postępowanie i orzeczenie trybunału.

Art. 449. Po podpisaniu werdyktu przez przewodniczącego, wszystkie osoby, wymienione w art. 434, wracają do sali posiedzeń, poczem przewodniczący otwiera na nowo posiedzenie sądu i poleca protokółantowi odczytanie werdyktu.

Art. 450. § 1. Jeżeli werdykt nie był jednomyślny, a trybunał uzna jednogłośnie, że przysięgli niesłusznie potwierdzili pytanie główne lub dali na nie odpowiedź przeczącą, — to trybunał może orzec, bez dopuszczenia stron do wniosku, że uchyla się werdykt ławy i odracza się osądzenie sprawy do nowej kadencji sądu przysięgłych.

§ 2. Jeżeli w sprawie, toczącej się przeciwko kilku oskarżonym lub w przedmiocie kilku punktów oskarżenia, trybunał jest zdania, że uznany za niesłuszny werdykt przysięgłych tyczy się bądź jednego tylko oskarżonego, bądź jednego tylko punktu oskarżenia, to wówczas odracza osądzenie sprawy do nowej kadencji tylko ze względu na tego jednego oskarżonego lub na to jedno zarzucane przestępstwo.

§ 3. Na nowej rozprawie głównej w sprawie odroczonej nie wolno będzie przewodniczyć żadnemu z członków trybunału, który orzekł odroczenie, ani też należeć do ławy żadnemu z przysięgłych, którzy wydali uchyloną uchwałę.

§ 4. Uchwała przysięgłych, na nowej rozprawie głównej, już na mocy niniejszego artykułu, uchylona być nie może.

Art. 451. Po uznaniu przez trybunał uchwały przysięgłych za podstawę wyrokowania lub po wydaniu przezeń orzeczenia, uchylającego ich uchwałę, przewodniczący zarządza wprowadzenie oskarżonego do sali posiedzeń i odczytanie mu przez protokółanta werdyktu przysięgłych lub orzeczenia trybunału, który go uchyla.

Art. 452. Po ogłoszeniu orzeczenia trybunału, odraczającego osądzenie sprawy do najbliższej kadencji, przewodniczący zarządza, co potrzeba, w przedmiocie utrzymania dotychczasowych lub zastosowania nowych środków, by odebrać oskarżonemu możliwość uchylecia się od nowego sądu.

Art. 453. Po ogłoszeniu werdyktu przysięgłych, odrzucającego winę oskarżonego, trybunał wydaje natychmiast wyrok uwalniający, który należy niezwłocznie doręczyć oskarżonemu na piśmie.

Art. 454. Po ogłoszeniu werdyktu przysięgłych, uznającego winę oskarżonego, przewodniczący wzywa strony do wygłoszenia wywodów w kwestjach, mających służyć za podstawę do wyrokowania o karze lub innych skutkach skazania. W wywodach swoich nie wolno jest stronom podawać w wątpliwość faktów, ustalonych werdyktem przysięgłych.

Art. 455. Po wywodach stron, trybunał odchodzi do osobnej izby celem odbycia narady i głosowania za wyrokami.

Art. 456. § 1. Werdykt przysięgłych ma dla wyroku trybunału moc wiążącą tylko ze względu na fakty, które ustala, nie zaś z uwagi na ich skutki ustawowe.

§ 2. Gdyby więc trybunał przekonał się, że czyn, którego spełnienia przysięgli uznali oskarżonego winnym, nie jest według ustawy karnalny, to wyda wyrok uwalniający.

Art. 399.

Cały system niniejszej ustawy opiera się na zasadzie tworzenia przepisów ogólnych, mających zastosowanie do wszystkich działów postępowania. Unika się przez to powtarzania tych samych przepisów w różnych miejscach, a to skraca ustawę i ułatwia jej pamiętanie. W myśl tej zasady projekt wskazuje szczegółowo sposób postępowania przed sądem ziemskim, jako typowy, przy omawianiu zaś postępowania przed sądami przysięgłych (art. 399—457) i sądami grodzkimi (art. 458—462) podaje tylko przepisy szczególne, odbiegające z natury rzeczy od postępowania typowego.

Analogiczne przepisy, zawierające powołanie się na postępowanie typowe z odchyleniami dla sądów przysięgłych, mieszczą się w ustawach: austriackiej (§§ 311, 314), niemieckiej z r. 1877 (§ 276), rosyjskiej (art. 826) i węgierskiej (§ 337) oraz gdy chodzi o mały sąd przysięgłych — jury correctionnel — w ustawie genewskiej (art. 361, 364, 372, 383). Ustawy francuska i belgijska zawierają osobny dział, obejmujący całe postępowanie przed sądem przysięgłych, zupełnie odrębne od po-

stępowania przed innemi sądami (art. 217—406), ustawodawstwo hiszpańskie mieści przepisy o sądach przysięgłych w osobnej ustawie z dnia 20 kwietnia 1888, która jednak w szeregu przepisów powołuje się na przepisy ogólne ustawy postępowania karnego (art. 61, 92, 101, 102, 117, 118, 122), natomiast ustawy bułgarska i niemiecka z r. 1924, które zamiast przysięgłych wprowadziły ławników, oraz ustawy japońska, turecka i serbska, które sądów przysięgłych nie znają, z natury rzeczy przepis, analogicznego do art. niniejszego nie zawierają.

Rozdział I

Otwarcie roków przysięgłych.

W rozdziale niniejszym projekt wprowadza specjalne posiedzenie wstępne, poprzedzające na każdym roku rozpoznawanie spraw i poświęcone odebraniu przysięgi od przysięgłych i ogólnemu wyjaśnieniu ich praw i obowiązków wogóle. Takie posiedzenie wstępne zostało wprowadzone w Rosji w r. 1894 i dało doskonałe wyniki. Pomysł jest właściwie niemiecki; projekt tego rodzaju opracowano w Niemczech, ale tam nie doszło do jego uchwalenia, a następnie zmieniono typ sądu przysięgłych, pomimo zachowania ich nazwy, wprowadzono zaś ten projekt do rosyjskiej ustawy postępowania karnego i tam się to okazało tak praktycznym, że Komisja powołana w r. 1900 do opracowania nowej rosyjskiej ustawy postępowania karnego, postanowiła ten sam system utrzymać i w nowej ustawie. Projekt tej Komisji, jak wiadomo, nie doczekał się zatwierdzenia, zawarta jednak w jej motywach opinia o wynikach wprowadzenia posiedzenia wstępnego jest nader cenna.

Najsłabszą stroną wyjaśnień, jakie przysięgli otrzymują przed przystąpieniem do rozpraw, jest ich szablonowość. Prezes sądu, który wie, że swoje wyjaśnienie da raz tylko na początku roków, a następnie wypadnie mu je powtórzyć dopiero za parę miesięcy przed innymi przysięgłymi, wkłada w to wyjaśnienie cały zapal, wyjaśnia wszystko szczegółowo, przysięgli, jeżeli czegoś nie zrozumieli, mogą mu zadawać pytania (art. 408 projektu); cała ceremonia może trwać nieco dłużej i nie staje się częścią formalnością. Natomiast przy systemie, przyjętym w innych ustawach, przemówienie przewodniczącego staje się szablonową formułką, naprędce odklepaną przed każdą rozprawą i zawierającą tylko najważniejsze zasady praw i obowiązków przysięgłych, podane sucho i zwięźle, a więc w postaci przeważnie mało dla umysłów nieprzygotowanych przy-

stępej. Powtarzanie tego samego przed każdą rozprawą w tej samej szablonowej postaci wszystkich nudzi i nuży, przy dalszych rozprawach nikt już nie słucha, przewodniczący mówi szybko i cicho, a w rezultacie następuje strata czasu znacznie większa, niż przy jednym szczegółowym wyjaśnieniu.

Ustawy, które takiego osobnego posiedzenia nie wprowadziły, starają się zastąpić należyte wyjaśnienie przysięgłym ich praw i obowiązków przez przybicie w izbie narad specjalnych przepisów na piśmie. Wiadomo jednak, że druczkiem na ścianach nikt się nie interesuje i przeważnie nikt ich nie czyta, a jeżeli przysięgli je nawet czytają, to takie krótkie streszczenie daje im daleko mniej, niż dokładne ustne wyjaśnienie, połączone z możliwością zadawania pytań w razie niezrozumienia jakiegoś szczegółu. Nakaz umieszczenia na ścianach izby narad drukowanego wyjaśnienia praw i obowiązków przysięgłych zawierają ustawy: austriacka (§ 326) oraz francuska i belgijska (art. 342).

Wprowadzenie ustawowego nakazu umieszczenia takiego wyjaśnienia na ścianach izby narad Komisja Kodyfikacyjna uznała za zbędne, wychodząc z założenia, że gdyby nawet okazało się, że to jest pożądane, można to wprowadzić w drodze wewnętrznej instrukcji.

Zasady, dla których Komisja Kodyfikacyjna uznała za bardziej celowe wprowadzenie jednego uroczystego wyjaśnienia przysięgłym ich praw i obowiązków, zamiast wielokrotnego powtarzania tego samego przed każdą rozprawą, mają również zastosowanie, gdy chodzi o przysięgę. Przysięga ma tylko wtedy znaczenie poważne, gdy się jej nadaje postać możliwie uroczystą. Powtarzanie przysięgi kilka razy dziennie przed każdą rozprawą odbiera jej powagę; powtarzana ze względu na brak czasu szybko i monotonicznie, odbierana kilkanaście razy od tych samych przysięgłych w ciągu jednych roków, staje się szablonem, przestaje robić wrażenie, powszednieje. A czasu zajmuje bardzo wiele.

Przeciwko instytucji posiedzenia wstępnego wypowiedziały się w szeregu nadesłanych nam uwag bardzo nieliczne głosy. Podnoszono, że przy tym systemie może się zdarzyć, iż przysięgły złoży przysięgę, a następnie nie będzie sądził; nie jest to tak bardzo szkodliwe, a o wiele mniej obniży powagę przysięgi, niż szablonowe jej powtarzanie przed każdą rozprawą. Zresztą, zdarza się, że n. p. świadek składa przysięgę, a następnie strony zrzekają się jego przesłuchania i nic złego się nie dzieje. Przytaczano dalej, i ten zarzut jest poważniejszy,

że przy osobnem posiedzeniu wstępnem może się zdarzyć, że przysięgły, który nie stawi się na to posiedzenie, a następnie stawi się na dalsze dni, nie będzie mógł brać udziału w sądzie, i że w ten sposób będzie się zachęcało przysięgłych niesumiennych do wykręcania się od pełnienia swoich obowiązków. Zarzut ten ma jednakże tylko pozory słuszności. Według projektu ustawy o sądach powszechnych, opracowanego przez Komisję Kodyfikacyjną, już wniesionego do Sejmu (art. 113), na każde roki wzywa się 30 przysięgłych z listy głównej i 15 z listy dodatkowej, do otwarcia roków można przystąpić już przy 18 przysięgłych z obu list (art. 404 niniejszego projektu), do układania zaś ławy można przystąpić nawet przy liczbie mniejszej, aby tylko przekraczającej liczbę, potrzebną do utworzenia ławy (art. 412), a więc już przy 13, względnie 14 lub 15, a za zgodą stron nawet przy 12 przysięgłych, którzy się na dany dzień stawili. Nie zachodzi zatem prawdopodobieństwo, iżby liczba stawających przysięgłych była tak mała, żeby rozprawy nie mogły się z tego powodu odbywać i żeby zachodziła potrzeba pociągania do udziału w rozpoznawaniu spraw tych przysięgłych, którzy się nie stawili pierwszego dnia, a zgłosili się następnie.

Wodzeniu zaś przysięgłych na pokuszenie, żeby się chcieli wykręcać od rozpoznawania spraw przez nieprzybywanie na posiedzenie wstępne, można zapobiec wysokimi grzywnami, a ponadto ustaleniem zasady, a to bardzo łatwo przeprowadzić w razie potrzeby w drodze wewnętrznej instrukcji, nawet bez przepisu ustawy, że przysięgłych, którzy się bez przyczyn usprawiedliwiających nie stawili na roki, wzywa się na następne roki i tak dalej, aż póki nie zaczną pełnić obowiązków, nałożonych na nich przez ustawę.

Zresztą, gdyby się okazało, że tak znaczna większość przysięgłych stara się wszelkimi sposobami wykręcić od udziału w sądzie, iż przez to rozprawy nie mogą się odbywać, toby znaczyło, że wogóle sądy przysięgłych istnieć nie mogą.

Ustawa rosyjska, chcąc zapewne temu zapobiec, wprowadziła przepis, że jeżeli przysięgły, który nie był obecny na posiedzeniu wstępnem, stawi się po jego ukończeniu tegoż dnia lub jednego z dni następnych, to przewodniczący osobno odbiera odeń przysięgę i udziela mu wyjaśnień (art. 670²). Komisja przepisu tego nie wprowadziła, wychodząc z założenia, że miałyby się on z wyżej wyłuszczonego celami posiedzenia wstępnego.

Analogiczne do niniejszego projektu przepisy o posiedzeniu wstępnem mieszczą się w ustawie rosyjskiej w art.

645¹—645¹⁰. Artykuły te, jak wogóle przepisy tej ustawy, dotyczące sądów przysięgłych (art. 645¹—677 i 801—828) nigdy na obszarze b. Królestwa Kongresowego nie obowiązywały, a wyraźnie zostały uchylone przez przepisy przechodnie do upk z dnia 18 marca 1917 poz. 4.

Art. 400.

Przepis niniejszy ma na celu zaznajomienie stron z listą przysięgłych i danie im możliwości zebrania o nich informacji w celu ewentualnego ich wyłączenia w myśl art. 414. Bez uprzedniego doręczenia listy przysięgłych strony byłyby zaskoczone i nie mogłyby swoich praw należycie wykorzystać.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach: austriackiej (§ 303), francuskiej (art. 395), belgijskiej (art. 394), niemieckiej z r. 1877 (§ 277), bułgarskiej (art. 327 — lista sędziów i ławników), rosyjskiej (art. 589).

Art. 401.

Udział dwóch sędziów, prócz przewodniczącego, w posiedzeniu wstępnem ma na celu nadanie mu cech większej uroczystości, a ponadto podkreślenie, że jest to rozpoczęcie okresu rozpraw, w którym ci sędziowie będą brali udział razem z przysięgłymi. Prokurator jest potrzebny jako przedstawiciel prawa wogóle, a następnie jako strona. O obecności innych stron mówi art. 402. Obecność protokółanta jest niezbędna ze względu na przepisy art. 238 lit. *g* oraz art. 407, dającego stronom prawo wciągnięcia do protokołu tych części wyjaśnienia, które uznają za niezbędne, o czem bliżej pod art. 407.

Wymaganie obecności trzech sędziów i prokuratora wynika pośrednio z brzmienia art. 645⁴ ustawy rosyjskiej.

Art. 402.

Obecność na posiedzeniu wstępnem stron, prócz prokuratora, o którym była mowa w art. 401, jest ich prawem, nie zaś obowiązkiem. Stronom należy dać prawo dopilnowania, czy posiedzenie wstępne odbyło się zgodnie z ustawą, czy wszyscy przysięgli, którzy następnie wejdą w skład danej ławy, złożyli przysięgę i wysłuchali wyjaśnień, czy wyjaśnienie przewodniczącego nie zawierało czegoś sprzecznego z ustawą lub szczególnie szkodliwego dla którejkolwiek ze stron i t. p. To też o terminie posiedzenia wstępnego należy strony zawiadomić. Oskarżonych aresztowanych niema potrzeby sprowadzać, gdyż

każdy oskarżony w myśl art. 91 musi mieć obrońcę przed sądem przysięgłych, a obrońca, i bez obecności oskarżonego, wystarcza do dopilnowania, żeby posiedzenie odbyło się zgodnie z ustawą.

Jednakże niestawiennictwo stron nie może tamować odbycia posiedzenia wstępnego, niema bowiem podstawy do wymagania, iżby strony koniecznie były przy niem obecne. W praktyce rosyjskiej składa się zwykle tak, że przychodzą adwokaci, mający ważniejsze sprawy, pozostali adwokaci przeważnie dają tym, którzy mają zamiar być obecni, upoważnienie do zastąpienia ich, strony zaś przeważnie przychodzą o tyle tylko, o ile rozprawy w ich sprawach mają się odbyć tegoż dnia.

Analogiczne przepisy co do obecności stron mieszczą się w art. 645² i 645³ ustawy rosyjskiej. Inne ustawy, w myśl których przysięga i wyjaśnienie przewodniczącego odbywa się na początku rozprawy, oczywiście, specjalnych przepisów co do obecności stron nie zawierają.

Art. 403—404.

W myśl zasad, wyżej wyluszczonej, wszystkie czynności wstępne, związane z uzupełnieniem listy przysięgłych przez przysięgłych z listy dodatkowej, odbywają się na posiedzeniu wstępnem. Za normalną liczbę przysięgłych, mających brać udział w rokach, projekt ustawy o sądach powszechnych uważa liczbę 30 (art. 113). Artykuł niniejszy, wychodząc z założenia, że z liczby 30 zwykle część się nie stawi, wprowadza jako normalne minimum liczbę 24. Jeżeli zatem z listy głównej stawiło się 24 lub więcej przysięgłych, wszyscy oni będą brali udział w rokach; jeżeli stawiło się mniej, wylosowuje się tylu przysięgłych z listy dodatkowej, żeby, w miarę możliwości, liczba przysięgłych doszła do 24; pozostałych z listy dodatkowej zwalnia się.

Może się zdarzyć, że z obu list nie da się złożyć nawet najmniejszego normalnego minimum 24; wtedy projekt pozwala, ale dopiero po wyczerpaniu całej listy dodatkowej, obniżyć to minimum do 18, to jest do liczby, o połowę przewyższającej normalny skład ławy. Ze względu na potrzebę wylosowania w pewnych przypadkach przysięgłych zapasowych, na możliwość wyłączeń z art. 42 projektu, oraz na konieczność dania stronom możliwości wyłączenia choćby małej liczby przysięgłych w myśl art. 414, projekt nie uważa za możliwe odbywania roków przy liczbie mniejszej niż 18. Oczywiście, przed

ogłoszeniem, że roki nie mogą się odbyć i odroczeniem wszystkich wyznaczonych na dane roki rozpraw, co byłoby z wielką szkodą dla wymiaru sprawiedliwości, przewodniczący, stosując analogicznie art. 330 i 335 projektu, zarządzi, co potrzeba, w celu sprowadzenia nieobecnych przysięgłych przy użyciu telefonu, woźnych i t. p.

Przepisy o najmniejszej liczbie przysięgłych, przy których można wogóle przystąpić do rozpraw, mieszczą się w ustawach rosyjskiej (art. 648, 658), austriackiej (§§ 305, 306), belgijskiej (art. 111 ustawy ustrojowej), francuskiej (art. 393 u. p. k. oraz art. 19 ustawy o przysięgłych z dnia 21 listopada 1872), genewskiej (art. 252), hiszpańskiej (art. 52 ustawy o sądach przysięgłych z dnia 20 lutego 1888) i węgierskiej (art. 342, 343), przyczem ustawy rosyjska, belgijska i niemiecka wymagają 24 przysięgłych, węgierska — 26, hiszpańska — 28, austriacka, francuska i genewska — 30. Ustawy austriacka i węgierska zastrzegają ponadto drugą liczbę — 24, jako minimum przysięgłych, pozostałych po wyłączeniu tych, którzy w danej sprawie ulegają usunięciu z mocy ustawy.

Art. 405—406.

Przepisy niniejsze, analogiczne do przepisów ustaw austriackiej (§ 313), francuskiej i belgijskiej (art. 312), hiszpańskiej (art. 58 ustawy z r. 1888), niemieckiej z r. 1877 (§ 288), węgierskiej (§ 349) i włoskiej (art. 440), nie wymagają bliższego wyjaśnienia. Ceremonjał z nieznaczniemi odchyleniami jest wszędzie jednakowy. Nieco inaczej co do formy odbywa się przysięga według ustawy rosyjskiej (art. 645⁶, 645⁷, 645⁸), która nadaje jej postać czysto religijną, a wobec tego przysięgli każdego wyznania przysięgają osobno przed odnośnym duchownym. O formie przysięgi wogóle była już mowa pod art. 115.

Art. 407.

Obok przysięgi najważniejszym momentem posiedzenia wstępnego jest przemówienie przewodniczącego, który wyjaśnia przysięgłym ich prawa i obowiązki, tudzież odnośne przepisy ustawy. Od umiejętnego wyjaśnienia zależy w znacznej mierze los spraw, które przysięgli mają rozstrzygać, i dlatego, jak przytoczono wyżej, projekt stara się nadać temu wyjaśnieniu formę szczególnie uroczystą, wolną od zbytniego pośpiechu i szablonu. Treści przemówienia przewodniczącego projekt nie przytacza, aczkolwiek treść tego, co przysięgli wiedzieć powinni, spotykamy przytoczoną dosłownie w ustawach austriackiej

ckiej (§ 326), francuskiej i belgijskiej (art. 342). Ustawy te wprawdzie nakazują odczytanie tego pouczenia nie przewodniczącemu trybunału, lecz zwierzchnikowi ławy przed naradą, a następnie rozplakatowanie go w izbie narad, faktycznie jednak, przewodniczący, będąc zmuszony powtarzać takie wyjaśnienia przed każdą rozprawą, przeważnie ograniczy się do odczytania formułki ustawowej, a może nawet do powołania się na nią i oświadczenia, że o prawach i obowiązkach przy naradzie dowiedzą się z pouczenia, które odczyta zwierzchnik. Komisja wychodziła z założenia, że nietylko włożenie na przewodniczącego obowiązku odczytania pewnej ustalonej w ustawie treści, lecz nawet danie mu do ewentualnego rozporządzenia formułki ustawowej, z której według wszelkiego prawdopodobieństwa w większości przypadków skorzysta, — to wprowadzenie szablonu, mijającego się z celem. Przeciwnie, nie ustalając szczegółowo treści przemówienia, lecz wskazując tylko w ogólnym zarysie, co ono ma zawierać, projekt daje szerokie pole inicjatywie i talentowi przewodniczącego, który, należąc na to liczyć, będzie się starał nietylko przemówieniem swem objąć wszystko, co, jego zdaniem, przysięgli wiedzieć powinni, ale również dążyć będzie do przedstawienia przysięgłym ich praw i obowiązków oraz przepisów ustawy w takiej postaci, żeby oni je naprawdę zrozumieli, a przeto dostosuje swe przemówienie do poziomu rozwoju i inteligencji tej sfery ludzi, z którymi będzie miał do czynienia: niejednakowo będzie mówił do różnej kategorii przysięgłych, każdemu będzie się starał trafić do przekonania w najbardziej odpowiedni dla niego sposób. Na tę umiejętność przewodniczących liczyć należy, a gdyby się nawet okazało, że w przypadkach wyjątkowych przewodniczący nie sprosta pod tym względem w całości swemu zadaniu, to w każdym razie żywe jego przemówienie będzie miało dla przysięgłych większą wartość i bardziej przekonującą siłę, niż odczytanie szablonowej formułki ustawowej. Obawiać się jednak nieumiejętnych przewodniczących nie należy, tembardziej że, w myśl projektu ustawy o sądach powszechnych (art. 29 i 57), przewodniczącym sądu przysięgłych nie będzie każdy z kolei starszy służbowo wiceprezes lub sędzia, lecz dla każdego roków sąd apelacyjny wyznaczy przewodniczących z pośród najbardziej doświadczonych sędziów apelacyjnych lub ziemskich, a przy wyznaczeniu będzie się oczywiście liczył z umiejętnością nietylko przewodniczenia, lecz i udzielania przysięgłym wyjaśnień zarówno na początku roków, jak i po ukończeniu przewodu sądowego i głosów stron w każdej poszczególnej sprawie (art. 435).

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach austriackiej (§ 311), francuskiej i belgijskiej (art. 267), rosyjskiej (art. 645⁹, 670²), włoskiej (art. 438, 432).

Art. 408.

Z zasad, wyłuszczonych pod art. 407 wynika, że, jeżeli którykolwiek z przysięgłych ma wątpliwości co do treści wyjaśnienia przewodniczącego, to należy mu dać możność zadania odpowiednich pytań, na które przewodniczący powinien odpowiedzieć. Wszak całe wyjaśnienie przewodniczącego ma na celu poinformowanie przysięgłych, uprzytomnienie im, czego sąd i społeczeństwo od nich czeka, jak mają postępować, co im wolno, a czego niewolno. Pozostawienie pod tym względem w umyśle choćby niektórych tylko przysięgłych pewnych wątpliwości może się bardzo ujemnie odbić na wyniku wyrokowania. Takie prawo zadawania pytań może być udzielone tylko pod warunkiem istnienia osobnego posiedzenia wstępnego, kiedy prawa i obowiązki przysięgłych oraz przepisy ustawy omawia się abstrakcyjnie, nie zaś pod kątem danej sprawy. Danie przysięgłym możności zadawania takich pytań na początku rozprawy mogłoby się z łatwością zwyrodnić w dyskusję o samej sprawie, w chęć wysondowania przewodniczącego, co myśli o oskarżonym i jakiego się wyroku spodziewa.

Art. 409.

Wyjaśnienia przewodniczącego, zarówno zawarte w zasadniczym jego przemówieniu, jak i dane w odpowiedzi na pytania przysięgłych, nie mogą ulegać krytyce, ani oświetleniu stron. To podrywałoby powagę wyjaśnienia, odbierałoby przysięgłym wiarę w jego autorytet. Z drugiej jednak strony nie można wyjaśnienia przewodniczącego pozostawić jego niczem nie kontrolowanej dowolności. Jeżeli którakolwiek ze stron uzna, że pewna część wyjaśnienia jest bądź wprost niezgodna z ustawą, bądź zawiera tendencyjne przedstawienie praw i obowiązków przysięgłych lub przepisów ustawy, mające na celu, lub choćby tylko mogące, wyrzucić wpływ na samą treść ich opinii przy wyrokowaniu, to strona musi mieć prawo zażądania, żeby odnośny ustęp przemówienia został zaprotokółowany, a następnie może z tego powodu żądać uchylenia w drodze kasacji zapadłego pod tym wpływem wyroku, jeżeli istotnie wyjaśnienia przewodniczącego tak dalece odbiegały od ustawy, że mogły spaczyć opinię przysięgłych. Rozumie się samo przez się, że żądanie wciągnięcia do protokołu powinno mieć cechę

objektywnego wniosku i nie może się zwyrodnić w zabronioną przez niniejszy artykuł krytykę. Wszelkie zatem motywowanie wniosku o zaprotokółowanie jest niedopuszczalne.

Analogiczne przepisy, dotyczące wprawdzie końcowego przemówienia przewodniczącego, spotykamy w ustawach: austriackiej (§ 325), niemieckiej z r. 1877 (§§ 300, 273) i węgierskiej (§ 363).

Rozdział II.

Rozpoczęcie rozprawy z udziałem przysięgłych.

Art. 410.

Jeżeli można pozwolić sądowi państwowemu na wyrokowanie w sprawach drobniejszych w nieobecności oskarżonego, to już bezwzględnie jest to niedopuszczalne w sędzie przysięgłych. Przysięgli rządzą się w znacznej mierze wrażeniem, jakie na nich wywiera oskarżony; nie pokazać go przysięgłym, kazać go sądzić zaocznie — to odebrać im znaczną część podstaw do wyrokowania. To też wszystkie ustawy, znające sądy przysięgłych, wymagają osobistego stawiennictwa oskarżonego na rozprawę z przysięgłymi, z wyjątkiem postępowania przeciw zbiegłym, którego zresztą niniejszy projekt nie zna.

Wyraźne przepisy w tym względzie zawierają ustawy niemiecka z r. 1877 (§ 231, 232), rosyjska (art. 583), węgierska (§ 302), pośrednio wynika to samo z art 455 i 459 ustawy austriackiej, art. 149 i 186 ustaw francuskiej i belgijskiej, art. 245 genewskiej, art. 970 i 971 hiszpańskiej. Tylko ustawa włoska zezwala na wydanie wyroku zaocznego w sprawach, należących do właściwości sądów przysięgłych, ale wtedy na rozprawie zaocznej orzeka sąd państwowy bez udziału przysięgłych na podstawie zebranego w toku śledztwa materiału pisemnego (art. 473).

Art. 411.

§ 1 nie wymaga bliższego wyjaśnienia.

Potrzeba przepisu § 2 również nie może chyba ulegać wątpliwości. W sprawach, toczących się kilka dni albo i dłużej, nie należy do rzadkości przypadek, że jeden lub nawet dwóch przysięgłych z tych czy innych przyczyn nie może dotrwać do końca rozprawy. Należy to przewidzieć i nie wywoływać konieczności odraczania całej rozprawy i zaczynania jej w nowym terminie od początku.

Analogiczne przepisy mieszczą się w ustawach austriackiej (§§ 304, 410), belgijskiej (art. 9 ustawy z dn. 15 kwietnia 1878),

francuskiej (art. 394), genewskiej (art. 257), hiszpańskiej (art. 1 i 56 ustawy z r. 1888), niemieckiej z r. 1877 (§§ 278, 281, 285), rosyjskiej (art. 646, 659, 661), węgierskiej (art. 342, 346).

Art. 412.

Jak już była mowa pod art. 403—404, wszystkie ustawy wymagają obecności pewnej minimalnej liczby przysięgłych do tego, żeby można było przystąpić do tworzenia ławy. Większość ustaw, jak wyżej zaznaczono, wymaga obecności najmniej 24. Ze względu jednak na przewidywane u nas małe zainteresowanie się ludności udziałem w sądach przysięgłych, po minięciu pierwszego okresu zapału, co się bardzo wyraźnie ujawniło przy działalności ławników, którzy, z wyjątkiem okresu początkowego, usuwali się jak mogli, od udziału w sądzie, — Komisja uznała za niezbędne zmniejszyć ogólnie przyjęte pod tym względem wymagania i obniżyła liczbę przysięgłych, niezbędnych przy otwarciu roków, do 18, a, licząc się z możliwością nieprzybycia na dalsze posiedzenia niektórych przysięgłych z pośród tych, którzy byli obecni na początku roków — zdecydowała się obniżyć tę liczbę do najniezbędniejszego minimum, to jest pozwolić na formowanie ławy, jeżeli tylko liczba przysięgłych obecnych i, oczywiście, nie ulegających wyłączeniu z mocy art. 42, przewyższa choćby o jednego tę liczbę (12, 13 lub 14 — art. 411 § 2), jaka jest w danej sprawie niezbędna do utworzenia ławy (art. 413 projektu). Jeżeli zaś oskarżyciel i oskarżony zgodzą się na utworzenie ławy bez zgłaszania wyłączeń w myśl art. 414, a stawi się przynajmniej tylu przysięgłych, ilu będzie potrzeba do utworzenia ławy, to i wtedy rozprawa będzie mogła się odbyć. Projekt mówi o oskarżycielu i oskarżonym, nie zaś o stronach, gdyż powód cywilny, jako strona, biorąca tylko dodatkowy udział w procesie karnym, nie może mieć głosu decydującego. Takie formowanie ławy z niezbędnej tylko liczby przysięgłych będzie stanowiło ostateczność, która, należy przypuszczać, rzadko się zdarzy, ale nie można jej nie przewidzieć, a lepiej utworzyć ławę w taki sposób, niż odraczać rozprawę wtedy, kiedy mogłaby się odbyć. Zbliżony przepis zawierają ustawy austriacka (§ 307) genewska (art. 262) i węgierska (art. 343), w myśl których liczba przysięgłych, niezbędnych do rozpoczęcia tworzenia ławy, wynosi wprawdzie 24 względnie 30, ale, gdy się wyraźnie zgadzają na to wszyscy, mający prawo wyłączania przysięgłych, można utworzyć ławę, choćby liczba przysięgłych była mniejsza.

§ 2 nie wymaga wyjaśnienia.

Art. 413.

Podstawą każdego losowania jest stworzenie takich warunków, żeby ono było istotnie losowaniem, nie zaś wybieraniem świadomem. Temu daje wyraz niniejszy przepis, nie wymagający bliższego wyjaśnienia.

Analogiczne przepisy mieszczą się w ustawach austriackiej (§ 309), belgijskiej (art. 114 ust. ustr., 399, 400), francuskiej (art. 399, 400), genewskiej (art. 253), hiszpańskiej (art. 55 ustawy z r. 1888), niemieckiej z r. 1877 (art. 279), rosyjskiej (art. 659), węgierskiej (art. 344).

Art. 414 417.

Wszystkie niemal ustawy pozwalają stronom na wyłączenie przysięgłych nietylko z przyczyn, wskazanych w ustawie, lecz i z przyczyn innych, których strony nie są obowiązane ujawniać. Nieujawnianie przyczyn wyłączenia, prócz ustawowych, ma na celu uniknięcie sporów co do tego, czy przyczyna wyłączenia jest zasadna, dalej pewnych przykrości i nieporozumień, a nawet spraw o zniesławienie, jakieby mogły wynikać przy ujawnianiu faktów, niezawsze nadających się do ujawnienia, a często, acz niewątpliwych, ale nie dających się tak łatwo udowodnić, wreszcie niedawanie okazji stronom do zniesławiania przysięgłych przez stawianie im gołosłownych i często nieuzasadnionych zarzutów. Z drugiej zaś strony zabronienie wyłączenia przysięgłych, co do których bezstronności i uczciwości strona może mieć uzasadnioną wątpliwość, zachwiałoby zaufanie do sądu przysięgłych i dałoby niejednemu, niezadowolonemu z wyroku, pole do utyskiwania, że sądzili ludzie stronni i że, gdyby mógł ich usunąć, to wyrok wypadłby inaczej.

Przepisy tego rodzaju mieszczą się w ustawach: austriackiej (§ 308), francuskiej i belgijskiej (art. 399—402), hiszpańskiej (art. 56 ustawy z r. 1888), niemieckiej z r. 1877 (§§ 282, 284, 285), rosyjskiej (art. 655, 656), węgierskiej (§ 344).

Ale, zgadzając się co do zasady, przytoczone ustawy zawierają różne przepisy co do formy, w jakiej wyłączenie ma nastąpić, oraz co do liczby przysięgłych, ulegających wyłączeniu przez każdą ze stron.

Większość ustaw, a mianowicie austriacka (§ 308, 309), francuska i belgijska (art. 399—404), węgierska (§ 344, 345) i niemiecka (§§ 282—285) pozwalają każdej ze stron na wyłączenie połowy liczby, przewyższającej tę, jaka jest niezbędna do utworzenia ławy; w razie liczby nieparzystej oskarżonemu służy prawo wyłączenia o jednego więcej; wyłączenie nastę-

puje w taki sposób, że przewodniczący po kolei wyciąga kartki z urny i odczytuje nazwiska, a oskarżyciel i oskarżony przy każdym nazwisku zgłaszają (lub nie zgłaszają) wyłączenie. Zbliżony przepis zawiera ustawa hiszpańska (§ 56 ustawy z r. 1888) z tą jednak różnicą, że nie ogranicza stron do połowy liczby wyłączonych przysięgłych, lecz pozwala obu stronom na wyłączanie tak długo, aż póki nie pozostanie liczba nie wyłączonych, niezbędna do utworzenia ławy.

Ustawa rosyjska (art. 656—661) pozwala zarówno oskarżycielowi jak oskarżonemu, a jeżeli oskarżonych jest kilku, to wszystkim razem — na wyłączenie tylko po trzech przysięgłych z ogólnej liczby conajmniej 24, tak że lista, ulegająca losowaniu, musi zawierać nie mniej, niż 18 nazwisk (art. 658). W celu wykonania prawa wyłączenia przewodniczący wręcza listę wszystkich przysięgłych po kolei oskarżycielowi i oskarżonemu i ci wymieniają nazwiska przysięgłych, których chcą wyłączyć. Następnie odbywa się losowanie i do ławy wchodzi ci przysięgli, których pierwsze 12 nazwisk wyciągnięto; dwaj następni pełnią obowiązki zapasowych. Zbliżone przepisy zawiera ustawa genewska (art. 253, 255, 256), która pozwala prokuratorowi i oskarżonemu wyłączyć po 8 przysięgłych, poczem dopiero następuje losowanie.

Komisja stanęła na stanowisku, przyjętem przez pierwszą grupę ustaw. Ograniczenie liczby przysięgłych, ulegających wyłączeniu, do trzech czy nawet ośmiu z każdej strony, nie da się niczem usprawiedliwić. Może się zdarzyć, że z pośród liczby oskarżonych znajdzie się czterech, a nawet dziesięciu, takich, z których każdy chce wyłączyć choćby tylko jednego przysięgłego; niema podstawy do odmawiania im tego, jeżeli liczba przysięgłych, ulegających wylosowaniu, na to pozwala. Wyraźny podział uprawnień stron na dwie równe, lub prawie równe części co do liczby przysięgłych, ulegających wyłączeniu, ma tę przewagę nad systemem hiszpańskim, że przy tym ostatnim systemie może się zdarzyć, że jedna ze stron ma bardzo poważne podstawy do wyłączenia przysięgłego i tego tylko jednego chce wyłączyć, ale wyciągnięcie jego nazwiska jakoś się opóźnia, a strona przeciwna tyłu wyłącza, że w rezultacie ten jeden znajdzie się w liczbie tych, którzy, jako ostatni, już nie ulegają wyłączeniu. Byłoby to sprzeczne z zasadą równouprawnienia stron i niesprawiedliwe.

Art. 418

Przepis ten, wzorowany na art. 660 ustawy rosyjskiej, umieszczono dla uniknięcia wszelkich wątpliwości. Odczytanie

wylosowanie listy ma na celu sprawdzenie, czy nie nastąpiła omyłka co do osób wylosowanych.

Art. 419.

Jeżeli w jednym dniu ma się odbyć rozprawa w dwóch lub więcej sprawach z udziałem przysięgłych, przysięgli, nie należący do ławy w pierwszej sprawie, musieliby czekać na losowanie w następnych i, dla drobnej czasem sprawy, mogącej potrwać godzinę lub krócej, traciliby nieraz cały dzień, co byłoby wielką stratą dla ekonomji sił wogóle, a ponadto wywoływałoby niechęć do sprawowania obowiązków przysięgłego wogóle. Jest rzeczą notoryczną, że nieprodukcyjne czekanie na swoją kolej bez tej pewności, że się będzie potrzebnym, więcej męczy przysięgłych niż udział w rozpoznawaniu sprawy.

To też jest pożądane, żeby ława przysięgłych, wylosowana do pierwszej sprawy, brała udział w sądzeniu następnych spraw, wyznaczonych na dany dzień. W takim razie wszystkich pozostałych możnaby już z samego rana zwolnić.

Nie obciążą to zbyt wiele przysięgłych, gdyż powinni być przygotowani na całodzienną pracę, która może dotyczyć jednej dużej sprawy, ciągnącej się od rana do wieczora, a nawet przez kilka i więcej dni; w zasadzie więc oddanie tej samej ławie wszystkich spraw, na ten sam dzień wyznaczonych, nie jest dla przysięgłych krzywdą, a oszczędza im w innych analogicznych przypadkach zbędnego zupełnie czekania.

Jednakże takie ułożenie wspólnej ławy może nastąpić tylko za zgodą oskarżycieli i oskarżonych, biorących udział w dalszych sprawach. Zgoda tych stron z pierwszej sprawy jest również potrzebna, gdyż, zgadzając się na wspólną ławę, strony, a zwłaszcza oskarżeni, ograniczają w ten sposób swoje prawo wyłączenia przysięgłych. Rozumie się, że zgoda musi być wyraźna, nie tylko milcząca, a zatem przed ułożeniem wspólnej ławy należy zarówno oskarżycieli, jak oskarżonych we wszystkich sprawach wyraźnie o ich zgodę zapytać i odpowiedzi zaprotokółować. Jeżeli ktokolwiek będzie na początku pierwszej rozprawy nieobecny, artykuł niniejszy nie będzie mógł mieć zastosowania. Taka nieobecność nie będzie jednak regułą. Oskarżycielem będzie prawie zawsze ten sam prokurator we wszystkich sprawach, oskarżonych aresztowanych zawsze prawie sprowadzi się do sądu jednocześnie do wszystkich spraw; obrońcy z urzędu będą przeważnie ci sami; zdarzać się więc

będzie często, że zarówno oskarżeni jak ich obrońcy będą obecni już na początku posiedzenia.

Przepis tego rodzaju spotykamy w ustawie niemieckiej z r. 1877 (§ 286), natomiast ustawa węgierska (§ 347) wyraźnie tego zabrania.

Art. 420.

Zadawanie pytań przez przysięgłych bezpośrednio mogłoby wywoływać nieporozumienia, często obniżające ich powagę wobec stron i publiczności. Poziom umysłowy przysięgłych jest różny, nie każdy z nich może należycie sformułować pytanie, może wyrwać się czemś nieodpowiedniem, usuwanie zaś przez przewodniczącego już zadanego pytania mogłoby prowadzić do niemiłych zajść. Właściwiej jest przeto, jeżeli przysięgły, mający wątpliwości, zwróci się, przeważnie półgłosem, do przewodniczącego i poprosi go o zadanie pytania; przewodniczący może również półgłosem dać mu wyjaśnienie, które przekona przysięgłego, że pytania stawiać nie należy, a jeżeli pytanie jest właściwe, tylko w nieodpowiednią ubrane postać, przewodniczący zmieni jego formę i zada je w postaci należytej.

Na tem stanowisku stoją ustawy rosyjska (art. 672, 684, 724) i włoska (art. 442), utawy zaś niemiecka (1877 — § 239, 1924 — § 240), bułgarska (art. 387, 425) i węgierska (§ 307, 351) pozwalają przysięgłym (względnie ławnikom) zadawać pytania bezpośrednio tylko świadkom i biegłym; ustawa austriacka (§§ 249, 315), francuska i belgijska (art. 319) oraz genewska (art. 292) pozwalają przysięgłym zadawać pytania bezpośrednio zarówno świadkom i biegłym, jak i oskarżonemu, ustawa hiszpańska (art. 63 ustawy z r. 1888) idzie jeszcze dalej, gdyż pozwala przysięgłym na zadawanie pytań zarówno świadkom i biegłym, jak i stronom.

Art. 421.

Przysięgli zapasowi są przeznaczeni do ewentualnego udziału w naradzie i głosowaniu w razie, gdyby który z członków ławy był zmuszony z niej ustąpić. Może się zatem zdarzyć, że przysięgły zapasowy obejmie stanowiska członka ławy w toku rozprawy, albo dopiero w toku narady. Zarówno w jednym, jak w drugim przypadku musi on być obznajmiony z tokiem rozprawy od samego początku tak samo, jakgdyby od początku do ławy należał; muszą więc służyć mu w toku rozprawy wszystkie te prawa, jakie służą członkom ławy, a zatem przysięgli zapasowi siedzą razem z członkami ławy, mogą, jak oni, zadawać pytania oskarżonemu, świadkom i biegłym (art. 421), mogą oglądać dokumenty i inne dowody rze-

czowe (art. 349, 350); mają również te same obowiązki, a więc, w myśl ogólnych zasad, nie mają prawa porozumiewać się prywatnie z osobami, biorącemi udział w sprawie (art. 438), nie mają prawa rozmawiać o sprawie z osobami postronnemi, wypowiadać swego zdania o sprawie, zwierzać się z swoich wrażeń i t. p. Na naradę przysięgli zapasowi się nie udają aż do chwili, kiedy ich obecność stanie się potrzebną już jako zastępczych członków ławy, ze względu jednak na możliwość przypadku, iż potrzeba zastąpienia wyniknie dopiero w toku narady, przysięgli zapasowi, aż do chwili ostatecznego ogłoszenia uchwały ławy, nie mogą wydalac się z sądu ani porozumiewać z osobami postronnemi.

Analogiczne przepisy mieszczą się w ustawach: austriackiej (§ 310), belgijskiej (art. 13 i 15 ustawy z dnia 15 maja 1838) genewskiej (art. 257), niemieckiej z r. 1877 (§ 285), rosyjskiej (art. 660, 662), węgierskiej (§. 348).

Rozdział III.

Układanie pytań.

Art. 422.

Jak już była mowa wyżej (Rozdział V. Wyrokowanie, przed art. 366), Komisja Kodyfikacyjna stanęła na stanowisku, że układanie formalnej listy pytań dla sądu, złożonego z samych sędziów zawodowych, jest niepotrzebne. Inaczej rzecz się ma z przysięgłymi. Ich uchwała polega tylko na odpowiedzi na zadane im pytania; bez wyraźnego sformułowania takich pytań rola przysięgłych byłaby niezmiernie utrudniona, a ich uchwała w ogromnej większości przypadków nie dawałaby trybunałowi dość pewnej podstawy do wyrokowania. To też wszystkie ustawy, znające wyrokowanie z udziałem przysięgłych, nakazują stawianie im formalnych pytań i zawierają więcej lub mniej szczegółowe przepisy o sposobie ich układania. Przepisy te mieszczą się w ustawach austriackiej (§§ 316—323), francuskiej (art. 336—340), belgijskiej (art. 336—339), genewskiej (art. 302—309), hiszpańskiej (art. 70—77 ustawy z r. 1888), niemieckiej z r. 1877 (§§ 290—298), rosyjskiej (art. 750—764), węgierskiej (§§ 353—361), włoskiej (art. 443—453); zawiera je również ustawa bułgarska (art. 448—460), która (tak samo jak rosyjska) wymaga stawiania formalnych pytań na piśmie we wszystkich sądach kolegialnych.

Różnicę natomiast spotykamy co do tego, kto ma układać pierwotną listę pytań, ulegającą następnie ewentualnym zmianom na mocy uwag, zgłaszanych przez strony.

Według ustaw francuskiej i belgijskiej (art. 336), genewskiej (art. 302), niemieckiej z r. 1877 (§ 290) oraz hiszpańskiej (art. 70) pytania układa przewodniczący; według ustawy austriackiej (§ 316) — przewodniczący po uprzednim porozumieniu się z trybunałem, według rosyjskiej (art. 750) i bułgarskiej (art. 448) — trybunał; według węgierskiej (§ 353) wniosek co do pytań stawia oskarżyciel; według włoskiej (art. 443) — prokurator i strony stawiają wnioski, poczem przewodniczący układa pytania.

Projekt powierza układanie pierwotnej listy pytań trybunałowi, wychodząc z założenia, że jest to bardzo istotna część procesu, wykraczająca poza uprawnienia przewodniczącego, jako formalnego kierownika rozprawy, że od dobrego ułożenia pytań zależy częstokroć cały los oskarżonego, należy więc przedsięwziąć wszelkie możliwe oskarżenie, żeby lista pytań była ułożona dobrze. Wprawdzie strony mogą zgłaszać uwagi co do projektowanej listy i żądać zmian i uzupełnień (art. 424 projektu), to jednak niezawsze zapobiega nieścisłościom, których strony mogą nie dostrzec lub nie umieć naprawić, trzeba więc, żeby pierwotna lista pytań, zwłaszcza, jeżeli odbiega od konkluzji aktu oskarżenia, była ułożona z możliwą starannością po naradzie sędziów i wymianie zdań między nimi.

Różnicę zapatrywań w różnych ustawach spotykamy również co do tego, *kiedy* należy przystąpić do układania pytań — przed głosami stron, czy po nich. Układanie pytań przed wysłuchaniem głosów stron nakazują ustawy austriacka, niemiecka, węgierska, włoska; natomiast ustawy rosyjska, bułgarska, francuska, belgijska, genewska i hiszpańska nakazują układanie pytań po wysłuchaniu głosów stron. Komisja Kodyfikacyjna podzieliła stanowisko pierwszej grupy ustaw, wychodząc z założenia, że ułożenie listy pytań przed głosami stron zakresła tym głosom wyraźne granice, głosy stron są przez to mniej chaotyczne, przysięgłym łatwiej się w nich orjentować, strony oświetlają tylko te kwestje, które są już wyraźnie z całą ścisłością sformułowane.

Za układaniem pytań po głosach stron przemawia wprawdzie to, że przy wcześniejszem układaniu pytań uzasadnianie wniosków stron o zmianę pytań może się z łatwością zamienić w wygłaszanie całych mów oskarżycielskich lub obrończych, ale będzie to przypadek względnie rzadki, a rzeczą umiętności przewodniczącego jest, żeby do takich przemówień, wykraczających poza istotną potrzebę danego momentu, nie dopuścić. Ponadto za układaniem pytań po głosach stron przemawia

i to, że dopiero z końcowych głosów stron wynika nieraz potrzeba zmiany już uprzednio ułożonej listy pytań, a więc układanie listy przed głosami i zmienianie jej po głosach będzie zbędnym obciążeniem rozprawy. Zarzut ten jest tylko pozornie słuszny. Taka zmiana pytań po głosach stron nastąpi w wyjątkowych tylko przypadkach, gdyż strony przed głosami co do istoty będą zawsze mogły wypowiedzieć się co do redakcji pytań. Jeżeli się zaś rzeczywiście okaże, że redakcja pytań, ułożona poprzednio, jest wadliwa, to wyrokowanie zyska tylko na tem, że się ją następnie przerobi, potrzeba zaś ścisłego sformułowania pytań przed głosami stron tak dalece ułatwia przysięgłym orjentowanie się w tych głosach, że dla tego ułatwienia orjentacji warto poświęcić trochę czasu w tych wyjątkowych przypadkach, kiedy sprawa jest tak skomplikowana, kiedy przy ułożeniu pytań powstają tak istotne trudności, że sąd nawet po wysłuchaniu uwag stron, poprawieniu listy pytań i ostatecznem jej zatwierdzeniu, jeszcze po głosach końcowych dojdzie do wniosku, że jednak lista jest wadliwa i trzeba ją zmienić lub uzupełnić. Taka zmiana i uzupełnienie listy może przecie nastąpić nawet i po udaniu się przysięgłych na naradę, jeżeli oni sami dojdą do wniosku, że lista pytań wymaga zmian (art. 445 projektu), a nawet po ogłoszeniu uchwały ławy, jeżeli się okaże, że uchwała ta zawiera sprzeczności, wywołane wadliwą redakcją pytań (art. 452 w związku z art. 445 projektu). Ewentualności, za zajdzie potrzeba uzupełnienia lub zmiany zatwierdzonej przez sąd listy pytań, nigdy się nie uniknie.

Przepisy §§ 2 i 3 nie mogą chyba budzić wątpliwości. Pytania nie mogą być niewolniczem powtórzeniem wniosków aktu oskarżenia; podstawą ich musi być również i przewod sądowy, jeżeli w jego toku oskarżenie przybrało odmienną postać niż ta, jaką mu nadał akt oskarżenia; w każdym jednak razie wszystkie zarzuty aktu oskarżenia należy w pytaniach zamieścić, gdyż tylko przysięgli mogą na te zarzuty dać odpowiedź przeczącą, a więc trybunał sam, bez udziału przysięgłych, żadnego z tych zarzutów odrzucić ani pominąć nie ma prawa (art. 423). Nawet, jeżeli wynikają takie kwestje, napozór często prawne, jak przedawnienie, amnestja i t. p., trybunał może o ich stronie prawnej orzekać tylko na podstawie stanu faktycznego, ustalonego przez odpowiedź na pytania. Niema bowiem mowy n. p. o przedawnieniu bez ustalenia daty zarzucanego czynu, nie ma mowy o zastosowaniu amnestji (skoro postępowania z jej powodu przed rozprawą nie

umorzono) bez ustalenia, jaki czyn przysięgli oskarżonemu przypisali, gdyż wtedy dopiero trybunał może ustalić, czy jego czyn jest objęty amnestją, i t. d.

Art. 423.

Przepis niniejszy zawiera ustalenie zasady, o której już była mowa wyżej, co mianowicie ma ulegać rozpoznaniu przysięgłych — tylko pytania co do winy i związane z niemi pytania co do samego faktu przestępstwa oraz co do ustawowych okoliczności obciążających, łagodzących lub wyłączających poczytanie winy, czy też także wszystkie inne pytania, stanowiące treść wyrokowania, a więc pytania co do kary, powództwa cywilnego, dowodów rzeczowych, kosztów postępowania.

Przyjęcie zasady sądu przysięgłych w czystej jego postaci kwestję zakresu rozstrzygania ławy przysięgłych przesądziło.

Analogiczny przepis w postaci wyraźnej spotykamy w ustawie hiszpańskiej (art 2 ustawy z r. 1888), pośrednio to samo wynika z §§ 334—335 ustawy austriackiej, art. 337—340 i 365—369 francuskiej, 761 rosyjskiej (w brzmieniu oryginału), 374 węgierskiej, art 445—448, 468 i 469 włoskiej. Wyjątek stanowią ustawy belgijska (art. 337—339 oraz art. 364 w brzmieniu, nadanem mu przez ustawę z dnia 23 sierpnia 1919 i genewska (art. 302—308, 334), które po wydaniu uchwały przysięgłych, potwierdzającej winę, nakazują utworzenie z sędziów i przysięgłych jednego kolegjum, orzekającego o karze, poczem sami sędziowie państwowi orzekają co do innych części wyroku (belg. art. 367—369, gen. art. 343).

Art. 424—426.

Przepisy niniejsze mają na celu danie stronom oraz przysięgłym możności poczynienia uwag co do zaprojektowanej listy pytań, które to uwagi trybunał rozważa i, w razie ich uwzględnienia, wprowadza do pytań odnośne uzupełnienia i zmiany, poczem znowu listę odczytuje i daje możność poczynienia uwag. Po wyczerpaniu uwag, trybunał zatwierdza i podpisuje ułożoną listę, poczem przewodniczący ogłasza ostatecznie zatwierdzony tekst. Nie trzeba dodawać, że ponowne odczytanie pytań jest potrzebne tylko wtedy, gdy w pierwotnym projekcie poczyniono zmiany.

Przepisy te nie budzą wątpliwości. Spotykamy je z nieznacznemi odchyleniami w ustawach: austriackiej (§ 316), ge-

newskiej (art. 302, 309), hiszpańskiej (art. 77 ustawy z r. 1888), niemieckiej z r. 1877 (§§ 290, 291, 301), rosyjskiej (art. 762, 764), węgierskiej (§ 353), włoskiej (art. 443, 453, 454).

Art. 427.

Przepis niniejszy ma na celu usunięcie możliwości zadawania takich pytań, któreby wymagały odpowiedzi obszernej o charakterze opisowym. Niedopuszczalnym zatem byłoby zadanie n. p. pytania: Jakie uszkodzenie oskarżony N. N. zadał pokrzywdzonemu X. X. przez pchnięcie go nożem w bok? albo, czy oskarżony N. N., strzelając do pokrzywdzonego X. X. zamierzał zabić go, czy tylko nastraszyć, czy też wystrzał nastąpił wypadkiem?

Takie pytania, wymagające szczegółowej odpowiedzi, w większości przypadków uniemożliwiłyby przysięgłym głosowanie i mogłyby stać się przyczyną tak wielkiej rozbieżności odpowiedzi, że trybunał nie miałby dostatecznej podstawy do wyrokowania. Dlatego też wszystkie ustawy wymagają, żeby odpowiedź na pytanie mogła brzmieć kategorycznie „tak“ lub „nie“. Pytanie zatem, na które taka odpowiedź nie wystarcza, należy uznać za wadliwe.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach: austriackiej (§ 323), belgijskiej (art. 337—339), francuskiej (art. 337—340), genewskiej (art. 302, 306, 307), hiszpańskiej (art. 76 ustawy z r. 1888), niemieckiej z r. 1877 (art. 292), węgierskiej (§ 354), włoskiej (art. 451); pośrednio to samo wynika z art. 453—455 ustawy bułgarskiej i art. 754—756 rosyjskiej.

Art 428.

Dobre ułożenie pytania co do winy jest podstawą dobrego wyroku. Pytanie to powinno obejmować wszystko, co w razie potwierdzenia daje podstawę do wyroku skazującego. A więc treść pytania powinna obejmować wszystkie ustawowe znamiona zarzucanego oskarżonemu przestępstwa. Jeżeli któregośkolwiek z tych znamion zabraknie, sąd w razie odpowiedzi twierdzącej na wadliwe pytanie może stanąć wobec faktu, że przysięgli potwierdzili czyn, nie zawierający znamion przestępstwa. Tak n. p. w sprawie o kradzież, pytanie powinno brzmieć: Czy oskarżony N. N. winien jest, że w dniu..... w celu przywłaszczenia zabrał tajnie (lub jawnie bez zgody właściciela) banknot dziesięciozłotowy, stanowiący własność X-a? Jeżeli w pytaniu zabraknie jednego z tych znamion przestępstwa, trybunał, nawet przy odpowiedzi twierdzącej, będzie musiał

oskarżonego uniewinnić. Jeżeli zatem przysięgli dadzą odpowiedź twierdzącą na pytanie, brzmiące: *a)* „Czy oskarżony N. N. winien jest, że w dniu..... w celu przywłaszczenia zabrał banknot 10 zł., stanowiący własność X-a?“, albo *b)* „... że w dniu..... w celu przywłaszczenia zabrał tajnie banknot 10 zł.?“, albo *c)* „..... że w dniu..... zabrał tajnie banknot 10 zł., stanowiący własność X-a?“. Sąd nie będzie miał dostatecznej podstawy do skazania, gdyż w przypadku *a* mógłby skazać za kradzież człowieka, który za zgodą właściciela zabrał dane mu na piwo pieniądze, w przypadku *b* — człowieka, któryby znalazł banknot na ulicy, nie wiedząc, czyją stanowi własność, w przypadku *c* tego, ktoby dobremu znajomemu wyciągnął przez figle banknot, żeby go wprawić w chwilowe zakłopotanie.

Odpowiedź twierdząca przysięgłych na pytanie o winie, a więc treść pytania w połączeniu z wyrazem „tak“, powinna zatem obejmować wszystkie znamiona przestępstwa: jeżeli choć jednego zabraknie, ustalony przez uchwałę ławy czyn nie będzie przestępstwem, a więc nie da podstawy do skazania. A wyrok skazujący można oprzeć tylko na uchwale ławy, żadnej zatem okoliczności faktycznej, przez przysięgłych nie ustalonej, trybunał dodać nie może, choćby nawet miał podstawy do mniemania, że przysięgli mieli tę okoliczność na widoku.

Ze względu na konieczność uzyskania odpowiedzi pod postacią jednego wyrazu „tak“ lub „nie“, pytanie o winie powinno się zaczynać od wyrazów „czy oskarżony N. N. jest winien, że...“ — to nie wymaga bliższego uzasadnienia.

Dalszą treść pytania stanowić winny okoliczności faktyczne zarzucanego czynu w takim zestawieniu, żeby obejmowały ustawowe znamiona przestępstwa. Istnienie tych znamion musi samo wpływać z zestawienia okoliczności faktycznych, dodawanie przeto do pytania określeń ustawowych lub numerów artykułów jest zbędnym, a często szkodliwym balastem. Na pytanie n. p. „czy oskarżony N. N. jest winien, że dopuścił się kradzieży przez to, iż w dniu..... zabrał tajnie w celu przywłaszczenia banknot 10 zł., stanowiący własność X-a?“, przysięgli mogliby odpowiedzieć „tak, zabrał, lecz nie dopuścił się kradzieży“ (art. 447), a wtedy powstałaby sprzeczność, wymagająca wyjaśnienia. Tak samo na pytanie: „czy oskarżony N. N. jest winien, że popełnił przestępstwo z art. 581 cz. I. k. k. (ros. z r. 1903) przez to, iż w dniu..... zabrał tajnie w celu przywłaszczenia banknot 10 zł., stanowiący własność X-a?“, przysięgli, nie dość ściśle zaznajomiwszy się z kodeksem,

mogliby odpowiedzieć „tak, lecz dopuścił się przestępstwa z art. 581 cz. II“, a wtedy powstałaby wątpliwość, czy przysięgli czasem nie mieli na względzie jakiej okoliczności obciążającej, w art. 581 cz. II przewidzianej, o której pytanie nie wspominało.

Wogóle kwestje prawne, ubrane bądź w formę artykułów, bądź w formę orzeczeń o charakterze prawniczym, jak oszustwo, szantaż, sprzeniewierzenie i t. p. nie należą do przysięgłych: ich rzeczą jest ustalenie strony faktycznej, subiektywnej i obiektywnej; kwalifikacja zaś czynu do przysięgłych nie należy, nie powinna zatem pod żadną postacią figurować w pytaniu.

Ścisłe oznaczenie daty i miejsca jest bardzo często wprost niezbędne. Jedno i drugie wyodrębnia dany czyn od innych, jemu podobnych. Jeżeli powstaje wątpliwość, o którym z kilku czynów, zarzucanych oskarżonemu, mówi wyrok, wtedy tylko możliwie ścisłe oznaczenie daty i miejsca może ten czyn zindywidualizować. Ponieważ zaś są to okoliczności faktyczne, przeto ustalenie ich należy do przysięgłych, gdyż w przeciwnym razie zdarzyłoby się mogło, iż przysięgli mieli inny czyn na myśli, a trybunał inny w wyroku oznaczył. Ponadto oznaczenie daty i miejsca może częstokroć mieć znaczenie szczególne: data może decydować o zastosowaniu przedawnienia, amnestji, nowej ustawy, specjalnych przepisów o nieletnich, pochłonięcia lub zsumowania kar, orzeczonych różnemi wyrokami, miejsce może mieć znaczenie dla określenia nietylko miejscowej, lecz i rzeczowej właściwości sądu (n. p. kradzież w kościele), dla ustalenia, którą z ustaw dzielnicowych należy zastosować, czy sąd jest wogóle władny orzec karę (n. p. kradzież w gmachu obcego poselstwa) i t. p.

Analogiczne przepisy mieszczą się w ustawach: austriackiej (§ 318), francuskiej i belgijskiej (art. 337), bułgarskiej (art. 453, 458), genewskiej (art. 302), hiszpańskiej (art. 72, 76 ustawy z r. 1888), niemieckiej z r. 1877 (§ 298), rosyjskiej (art. 754, 760), węgierskiej (§ 355), włoskiej (art. 444, 446).

Art. 429.

Przepis niniejszy jest konsekwencją przepisu art. 427. Uprawnienie sądu do łączenia w jednym pytaniu kilku przestępstw lub kilku oskarżonych wywoływałoby potrzebę obszernych odpowiedzi na jedno pytanie i czyniłoby przepis art. 427 w wielu przypadkach niewykonalnym.

Rozumie się samo przez się, że w razie zadania kilku osobnych pytań co do każdego z oskarżonych, nie można

w jednym pytaniu łączyć kilku nazwisk. Tak n. p. pytanie co do kradzieży, dokonanej przez kilku uczestników, powinno brzmieć: „Czy oskarżony X jest winien, że w dniu..... działając wspólnie z innymi osobami, zabrał.....“, nie zaś: „Czy oskarżony X jest winien, że w dniu....., działając wspólnie z Y-em i Z-em zabrał....“, gdyż przy tej ostatniej redakcji odpowiedź twierdząca na pytanie co do winy X-a jużby przesądziła winę Y-a i Z-a, a w razie późniejszego zaprzeczenia winy jednego z nich powstałaby sprzeczność.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach: bułgarskiej (art. 456), hiszpańskiej (art. 74 ustawy z r. 1888), niemieckiej (§ 292), rosyjskiej (art. 758), węgierskiej (art. 354), włoskiej (art. 452).

Art. 430.

Przepis niniejszy dotyczy tych okoliczności faktycznych, których ustalenie uzasadnia według ustawy zastosowanie innego przepisu karnego, a więc, w połączeniu z istotą przestępstwa, popełnionego w warunkach normalnych, daje istotę innego cięższego lub lżejszego przestępstwa. Taką okolicznością obciążającą, uzasadniającą zastosowanie surowszego przepisu ustawy będzie n. p. przy kradzieży: włamanie, popełnienie przestępstwa w nocy, w kościele, z bronią w rękę, z nadużyciem zaufania, na sumę, przekraczającą pewną normę i t. d., jeżeli obowiązująca ustawa karna wyodrębnia kradzież, popełnioną przy istnieniu danej okoliczności, w osobny przepis karny, przepisujący karę surowszą, niż ta, która grozi za kradzież zwykłą.

Taką okolicznością łagodzącą będzie n. p. zgoda pokrzywdzonego przy pozbawieniu życia, nieznaczna wartość ukradzionego przedmiotu, dobrowolne zaspokojenie pokrzywdzonego, wywołanie przestępstwa przez pokrzywdzonego i t. d., znowu z zastrzeżeniem, że ustawa karna wyodrębnia popełnienie przestępstwa przy istnieniu takiej okoliczności w osobny łagodniejszy przepis karny.

Okoliczności, o których jest mowa w artykule niniejszym, ulegają ustaleniu przez ławę przysięgłych wtedy jedynie, gdy dotyczą samego faktu przestępstwa, o które sprawa się toczy.

Inne okoliczności, nawet faktyczne, o ile ze stroną faktyczną zarzucanego oskarżonemu przestępstwa mają związek tylko pośredni, nie ulegają rozpoznaniu ławy, a więc nie mogą stanowić przedmiotu osobnego pytania w myśl art. niniejszego. W szczególności nie ulegają rozpoznaniu przysięgłych pytania co do wieku oskarżonego, choćby wiek dawał podstawę do złagodzenia kary (n. p. poniżej lat 17), ani co do poprzednich

wyroków skazujących, uzasadniających surowszą karę z powodu powrotu do przestępstwa, ani co do tego, czy zarzucony oskarżonemu czyn podpada pod amnestję, i t. p. Wszystkie te kwestje, jako nie należące do faktycznej, subiektywnej ani obiektywnej, strony zarzucanego oskarżonemu czynu, nie ulegają rozpoznaniu przysięgłych.

Z treści artykułu niniejszego wynika dalej, że nie stawia się pytań co do takich okoliczności łagodzących lub obciążających, które, nie uzasadniając zastosowania łagodniejszego lub surowszego przepisu karnego, mogą tylko wpływać na wymiar kary w granicach danego przepisu. Nie stawia się zatem pytań co do szczególnego napięcia złej woli, stopnia wykształcenia oskarżonego, jego stanowiska społecznego, nie-naganego życia, dobrej opinji i t. p., gdyż wszystkie te okoliczności, jako wpływające wyłącznie na wymiar kary w granicach danego przepisu ustawy, ulegają ocenie trybunału przy wymiarze kary.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach austriackiej (§§ 320, 322), francuskiej i belgijskiej (art. 338, 339), bułgarskiej (art. 454, 460), genewskiej (art. 303, 308), hiszpańskiej (art. 72, 76 ustawy z r. 1888), niemieckiej z r. 1877 (§§ 295, 297), rosyjskiej (art. 755, 763), węgierskiej (§ 359), włoskiej (art. 445, 448, 451).

Art. 431.

Przepis niniejszy ma na celu uniknięcie nieporozumień, jakieby mogły wyniknąć przy niewłaściwym stawianiu pytań, dotyczących okoliczności, wyłączających poczytanie. Jeżeli strony w ciągu rozprawy powoływały się na istnienie takiej okoliczności, która wyłącza poczytanie winy, przysięgli, przed wydaniem uchwały co do winy, powinni przedewszystkiem rozstrzygnąć, czy oskarżony popełnił zarzucany mu czyn, gdyż, w razie odpowiedzi przeczącej, wszystko inne upada. Następnie, jeżeli na pierwsze pytanie wypadnie odpowiedź twierdząca, powinni się zastanowić, czy zaszła okoliczność, wyłączająca poczytanie, opisana w pytaniu drugim. W razie odpowiedzi twierdzącej na pytanie drugie, kwestja winy znowu upada i rozważanie pytania trzeciego staje się zbędne. To wszystko nie budzi wątpliwości.

Kwestja powstać może jedynie co do tego, czy potrzebne jest rozpoznawanie pytania trzeciego, skoro przysięgli dali na pierwsze pytanie odpowiedź twierdzącą, a na drugie przeczącą, innemi słowy, czy, w przypadku artykułu niniejszego, należy wogóle stawiać trzecie pytanie.

Na pierwszy rzut oka zdawaćby się mogło, że skoro przysięgli stwierdzili popełnienie przez oskarżonego zarzucanego mu czynu i odrzucili okoliczność, wyłączającą poczytanie winy, to wina jest już ustalona. Takie rozumowanie stałoby jednak w sprzeczności z samą istotą sądu przysięgłych, w myśl której przysięgli orzekają nietylko co do faktu przestępstwa, lecz także i przedewszystkiem co do winy, mają zatem prawo uznać, że oskarżony popełnił zarzucany mu czyn, że opisana w pytaniu drugim okoliczność, wyłączająca poczytanie, nie istnieje, a jednak odrzucić winę. Odrzucając w tych warunkach winę, przysięgli mogą się oprzeć na istnieniu innej nie wskazanej w pytaniach okoliczności, n. p. pytanie drugie dotyczyło obrony koniecznej, a przysięgli odrzucili winę z powodu niepoczytalności, o której wprawdzie nikt przed sądem nie mówił, ale która, zdaniem przysięgłych, wynikała ze sposobu dokonania przestępstwa i z całego zachowania się oskarżonego. Nawet więcej. Przysięgli mogą ustalić fakt dokonania przestępstwa, odrzucić wszelkie okoliczności, wyłączające poczytanie winy, a jednak uznać, że oskarżony nie jest winien. Jest to ich dyskrecyjnalna władza, niczem nie krępowana i nie wymagająca uzasadnienia. Przysięgli mogą odrzucić winę dlatego, że uznają ustawę, z której oskarżonego pociągnięto do odpowiedzialności, za niesłuszną; dlatego, że uznają za bardziej celowe w danym przypadku uniewinnienie winnego, niż poddanie go karze; dlatego, że dali się unieść uczuciu i żał się im zrobiło człowieka, który wprawdzie zawinił, ale jest nieszczęśliwy i t. d.; wreszcie mogą uniewinnić oskarżonego pomimo braku wszelkich ku temu przesłanek, dlatego, że im się tak podoba. Można się z tem nie zgodzić, można uznać taką niczem nieograniczoną władzę przysięgłych za niesłuszną, ale wtedy trzeba cały sąd przysięgłych odrzucić.

Przepisy, dotyczące sposobu układania pytań w razie poruszenia kwestji istnienia okoliczności, wyłączającej poczytanie winy, mieszczą się w ustawach: austriackiej (art. 319), francuskiej i belgijskiej (art. 339), bułgarskiej (art. 453, 460), genewskiej (art. 305, 307), hiszpańskiej (art. 76 ustawy z r. 1888), rosyjskiej (art. 754, 763), węgierskiej (art. 358), włoskiej (art. 445, 446, 449, 454).

Art. 432.

Przepis niniejszy stanowi uzupełnienie art. 431. Ma on na celu zaznaczenie, że pytanie co do rozeznania należy zadawać zawsze, jeżeli nieletni nie ma lat 17 skończonych, choćby

nawet nikt tego w toku rozprawy nie poruszał, jakby tego wymagał art. 431, gdyby przepisu art. niniejszego nie było.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach: bułgarskiej (art. 457), francuskiej (art. 340), genewskiej (art. 306, niemieckiej z r. 1877 (§ 298), rosyjskiej (art. 759), węgierskiej (§ 360) i włoskiej (art. 450).

Ustawa belgijska o ochronie dzieci z dnia 15 maja 1912 uchyliła mówiący o tem dawny art. 340 belgijskiej ust. post. karn. w związku z wprowadzeniem nowego systemu walki z przestępczością nieletnich, w którym już zasadniczo odrzucono podział nieletnich na działających z rozeznaniem i bez rozeznania.

Ustawy niemiecka i węgierska wymagają także tego rodzaju pytania, gdy oskarżony jest głuchoniemy. Wobec coraz bardziej rozpowszechnionego obecnie kształcenia głuchoniemych, którzy często dochodzą do wysokiego stopnia inteligencji, zadawanie takiego pytania niezawsze jest niezbędne. W przypadkach zaś, gdy skutkiem tego kalectwa powstanie wątpliwość co do stanu umysłowego oskarżonego, sąd zawsze postawi pytanie co do jego poczytalności na mocy art. 431.

Art. 433.

Przepis niniejszy ma na celu uniknięcie obszernych odpowiedzi, mogących nieraz zmieniać istotę przestępstwa, i kwalifikację czynu. Przysięgli powinni odpowiadać krótko „tak“ lub „nie“ (jedyne wyjątek stanowi art. 447, o czem niżej), stwarzanie zaś w odpowiedzi znamion nowego przestępstwa jest niedopuszczalne, jako prowadzące do nieporozumień. Jeżeli zatem n. p. oskarżonemu zarzucano popełnienie kradzieży, a z przewodu sądowego wynika możliwość uznania go winnym tylko świadomego nabycia rzeczy kradzionej, to nie wystarcza zadać jedno pytanie co do kradzieży z takim wyrachowaniem, że przysięgli, odrzucając winę kradzieży odpowiedzą: „nie, lecz nabył świadomie rzecz kradzioną“. Taka odpowiedź byłaby niedopuszczalna (art. 446 i 447), chcąc zatem wywołać ewentualne orzeczenie przysięgłych w kierunku świadomego nabycia rzeczy kradzionej, należy po pytaniu co do winy w kierunku kradzieży zadać osobne pytanie ewentualne następującej treści: „Jeżeli oskarżony N N. nie jest winien przestępstwa, opisanego w pytaniu pierwszym, to czy jest winien, że w dniu..... nabył zegarek, ukradziony X-owi, wiedząc o pochodzeniu zegarka z kradzieży“. Przy doręczaniu pytań przysięgłym przewodniczący im zawsze wyjaśni, że to drugie pytanie zostało

zadane tylko na przypadek odpowiedzi odmownej na pytanie pierwsze i że zatem, w razie potwierdzenia pytania pierwszego, należy pytanie drugie pozostawić bez odpowiedzi.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach austriackiej (§ 321), hiszpańskiej (§ 75 ustawy z r. 1888), niemieckiej z r. 1877 (§ 294), węgierskiej (§§ 356, 357), włoskiej (art. 447).

Rozdział IV.

Głosy stron i wyjaśnienia przewodniczącego.

Art. 434.

Treść niniejszego przepisu jest wynikiem zasady, o której była mowa pod art. 422. Głosy końcowe stron następują po ułożeniu listy pytań, a więc mogą dotyczyć tylko przedmiotów, objętych pytaniami. Wynika stąd również, że głosy stron w tym momencie nie powinny dotyczyć tego, co będzie stanowiło przedmiot wyrokowania trybunału. Rozumie się samo przez się, że mają przytem zastosowanie art. 363—365.

Analogiczne przepisy mieszczą się w ustawach austriackiej (§ 324), francuskiej i belgijskiej (art. 335), genewskiej (art. 301), hiszpańskiej (art. 64 ustawy z r. 1888), niemieckiej z r. 1877 (§ 299), rosyjskiej (art. 737), węgierskiej (§ 362), włoskiej (art. 454), przyczem ustawa hiszpańska wyraźnie zabrania stronom wspomniania o karze w tem stadium postępowania, to samo wynika z zestawienia art. 737 i 738 ustawy rosyjskiej (w brzmieniu oryginału). Komisja nie uznała za pożądane umieszczenia tego zakazu, wychodząc z założenia, że nietylko niema podstawy do ukrywania przed przysięgłymi kary, grożącej oskarżonemu, lecz często, odwrotnie, ujawnienie tej kary jest pożądane, gdyż w przeciwnym razie, jak tego dowodzi praktyka sądów rosyjskich, przysięgli, nie wiedzący, jaka kara grozi oskarżonemu, są często zbyt pochopni do uniewinniania z obawy, aby oskarżonego, aczkolwiek winnego, zbyt surowa kara nie spotkała, i zdarzały się przypadki, że po wydaniu wyroku uniewinniającego przysięgli dowiadywali się, że groziła kara znacznie mniejsza, niż im się zdawało, i mówili, że gdyby wiedzieli, że grozi tylko taka mała kara, toby wydali uchwałę skazującą.

Art. 435.

Kwestja, czy objęte niniejszym artykułem wyjaśnienie przewodniczącego jest pożądane, należy do bardzo spornych. Ustawa austriacka (§ 325), hiszpańska (art. 64 ustawy z r. 1888),

rosyjska (art. 801 — 804) znają wyjaśnienie przewodniczącego w zakresie, zbliżonym do art. niniejszego; na tem samem stanowisku stał pierwotny tekst art. 336 ustaw francuskiej i belgijskiej oraz art. 494 dawnej ustawy włoskiej. Ustawy węgierska (§ 363) i obecna włoska (art. 458 i 459) nakazują przewodniczącemu wyjaśniać przysięgłym przepisy ustawy oraz zadane im pytania, przyczem ustawa włoska zawiera wyraźny zakaz streszczania przebiegu rozprawy i powoływania się na dowody. Ustawa niemiecka z r. 1877 (art. 300) mówi, że „przewodniczący, nie wdając się w ocenę dowodów, poucza przysięgłych o tych poglądach prawnych, jakie przy spełnianiu poruczonego im pytania powinni mieć na względzie“, a więc ogranicza wyjaśnienie przewodniczącego tylko do strony prawnej. Dekret belgijski z dn. 19 lipca 1831 zupełnie uchylił zdania 1 i 2 art. 336 ust. post. karn., mówiące o wyjaśnieniu przewodniczącego i pozostawił tylko zdanie 3-e, które brzmi „przewodniczący przypomni przysięgłym obowiązki, jakie mają wykonać“. Ustawa zaś francuska z dn. 19 czerwca 1831 uchyliła dawny tekst art. 336, mówiący o wyjaśnieniu przewodniczącego i zastąpiła go przepisem następującym: „Po skończeniu rozprawy przewodniczący nie będzie miał prawa, pod nieważnością, streszczać podstaw (moyens) oskarżenia i obrony. Przypomni on przysięgłym obowiązki, jakie mają wykonać“. Ustawa genewska o wyjaśnieniu przewodniczącego nie wspomina.

Pobudki, dla których ustawy belgijska i francuska zniosły wyjaśnienie przewodniczącego, ustawa genewska go nie wprowadziła, a ustawy węgierska, włoska i niemiecka znacznie ograniczyły jego zakres, opierają się głównie na obawie, żeby przewodniczący nie streszczał przebiegu rozprawy stronnie, nie uwypuklił jednej strony materiału dowodowego na niekorzyść drugiej, nie zaważył swoim autorytetem, umiejętnością i wymową na szali bądź oskarżenia, bądź obrony, słowem, żeby nie zasugerował przysięgłych, którzy powinni sądzić na podstawie własnych spotrzeżeń i własnego sumienia, nie zaś na podstawie tego, być może subiektywnego obrazu, jaki im przewodniczący przedstawi. Obawa ta jest poniekąd słuszną, z taką samą jednak dozą słusności należałoby się obawiać przemówień stron, z których jedna może być bardziej utalentowana od drugiej i wywrzeć przemożny wpływ na umysły przysięgłych, należałoby się obawiać wpływu jednych przysięgłych na drugich przy naradzie (co chce usunąć ustawa włoska, o czem będzie mowa pod art. 441).

Niebezpieczeństwo subiektywnego przedstawienia sprawy przez przewodniczącego nie musi być jednak tak groźne, skoro

szereg ustaw takie streszczenie okoliczności sprawy dopuszcza. Komisja Kodyfikacyjna postanowiła je również zachować, wychodząc z założenia, że przysięgli, zwłaszcza w sprawach więcej zawiłych i ciągnących się przez czas dłuższy, częstokroć zupełnie tracą orientację i wpadają w chaos, a skutkiem czego wydają uchwały wprost przypadkowe. Dotyczy to zwłaszcza przysięgłych w krajach, w których sąd ten wprowadzono niedawno, w których przysięgli nie przyzwyczaili się do swej roli, nie nauczyli się uważać i orientować się w kwestjach prawnych. Być może, iż po latach kilkunastu, kiedy nasze społeczeństwo zżyje się z sądami przysięgłych, kiedy wyrokowanie w tych sądach nie będzie nowością, kiedy się podniesie poziom wykształcenia wogóle, a wykształcenia prawniczego w szczególności, kiedy zasady praworządności wejdą w krew społeczeństwa, kiedy społeczeństwo zrozumie, że każdy obywatel jest obowiązany przynajmniej w ogólnym zarysie znać prawo obowiązujące i ściśle się do niego stosować,— może przyjdzie czas, kiedy będzie można przepis o streszczeniu przebiegu rozprawy przez przewodniczącego uchylić. Dzisiaj jest ono jeszcze niezbędne.

Ustawodawca belgijski, a znacznie później francuski, mający głębokie zaufanie do wykształcenia i praworządności swego społeczeństwa, mogli streszczenie sprawy przez przewodniczącego uchylić. U nas jest na to jeszcze zawcześnie.

Art. 436.

Przepis niniejszy nie wymaga wyjaśnienia. Spotykamy go w ustawach: austriackiej (§ 325), francuskiej i belgijskiej (art. 341), genewskiej (art. 310), hiszpańskiej (art. 78 ustawy z r. 1888), niemieckiej (§ 301), rosyjskiej (art. 801), węgierskiej (art. 364).

Art. 437.

Kwestja, czy należy dawać do izby narad dowody rzeczowe, jest sporna. Pozwalają na to ustawy austriacka (§ 325), francuska i belgijska (art. 341), hiszpańska (art. 78 ustawy z r. 1888), niemiecka (§ 302) i węgierska (§ 364). Ustawa genewska (art. 310) nakazuje wręczać przysięgłym akta sprawy. Natomiast w myśl art. 805 ustawy rosyjskiej przysięgłym nie wolno dawać do izby narad żadnych aktów pisemnych. O innych dowodach rzeczowych ustawa wyraźnie nie mówi. Praktyka b. Senatu rosyjskiego szła jednak tak daleko w kierunku ograniczenia przysięgłych, że nie pozwalała im dawać n. p. planu

miejsca popełnienia przestępstwa (orzecz. N. 426/68), rysunku, wskazującego miejsce, gdzie się znajdowały spalone budynki (N. 44/74), nawet książek z ustawami, a w szczególności ustawy postępowania karnego (N. 959/69). To ostatnie stanowisko nie da się niczem uzasadnić. Przysięgli, rozstrzygający zadane im pytania, muszą mieć możliwość jaknajdokładniejszego zapoznania się z materiałem dowodowym, a więc powinni mieć możliwość zarówno starannego i w razie potrzeby kilkakrotnego obejrzenia dowodów rzeczowych, jak i odczytania tych dokumentów, które były przedmiotem przewodu sądowego. Akt dochodzenia i śledztwa ani protokółów, nie odczytanych na rozprawie, przysięgłym dawać nie należy, żeby nie wywołać uchwały, opartej na materiale, nie ujawnionym w toku przewodu sądowego; wszystko jednak, co przysięgli mogli widzieć na rozprawie, oraz wszystkie dokumenty, jakie im odczytano, — wszystko to już nie jest dla nich tajemnicą, niema więc żadnej podstawy do usuwania tego od ich ponownego zbadania. Ustawa nie powinna utrudniać przysięgłym jaknajlepszego poznania prawdy materialnej, nie powinna zmuszać ich do opierania się tylko na własnej pamięci wtedy, kiedy daną rzecz można z całą dokładnością ustalić przez ponowne obejrzenie jakiegoś przedmiotu lub odczytanie dokumentu. Brak takiego uprawnienia dla przysięgłych zmusza ich częstokroć do powrotu na salę sądową w celu rozstrzygnięcia takich wątpliwości, które z łatwością mogliby usunąć, gdyby odnośne przedmioty mieli pod ręką.

Rozdział V.

Narada i uchwała przysięgłych.

Art. 438—439.

Potrzeba zabezpieczenia przysięgłych przed wszystkimi postronnymi wpływami, zwłaszcza w okresie narady, nie może ulegać wątpliwości. W jaki sposób to będzie wykonane, jakie środki przewodniczący przedsięwzię, żeby tego dopilnować — to jest kwestja wewnętrznej instrukcji sądu i taktu przewodniczącego. Ustawa powinna ustalić tylko zasadę, nie wdając się w szczegóły jej wykonania.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach: austriackiej (§ 327), francuskiej i belgijskiej (art. 343), genewskiej (art. 321, 322), hiszpańskiej (art. 80 i 81 ustawy z r. 1888), niemieckiej z r. 1877 (§ 303), rosyjskiej (art. 675, 676, 806), węgierskiej (§ 364, 367, 376), włoskiej (art. 455, 456, 457).

Ustawy austriacka (§ 327), francuska i belgijska (art. 343), genewska (art. 323), węgierska (§ 364), rosyjska (art. 676) i włoska (art. 457), ustanawiają karę pieniężną względem przysięgłego, któryby nie stosował się do przepisów, zabraniających mu porozumiewania się w toku narady z osobami postronnymi. Komisja Kodyfikacyjna nie uznała tej sankcji za niezbędną, wychodząc z założenia, że jest rzeczą przewodniczącego wydać takie zarządzenia, żeby przysięgli nie mogli opuszczać izby narad i żeby nikt do nich nie zachodził, a w przypadkach wyjątkowych, n. p. w razie nagłego zasłabnięcia przysięgłego i konieczności wezwania lekarza lub wyprowadzenia chorego na świeże powietrze, — żeby jednak to zetknięcie się z osobami postronnymi nie dawało przysięgłemu możliwości porozumiewania się z nimi o toczącej się sprawie.

Art. 440.

Potrzeba powierzenia jednej osobie kierownictwa obradami przysięgłych nie może budzić wątpliwości. Natomiast w różnych ustawach zachodzi różnica poglądów co do sposobu wybierania zwierzchnika ławy oraz momentu, w którym ten wybór ma nastąpić.

Ustawy francuska i belgijska (art. 342) oraz hiszpańska (art. 79 ustawy z r. 1888) stanowią, że obradami kieruje przysięgły, którego nazwisko pierwsze zostało wyciągnięte przy losowaniu, chyba, że większość wybierze innego, przyczem ustawy francuska i belgijska uzależniają to od zgody wybranego, czego niema w ustawie hiszpańskiej.

Na mocy ustaw austriackiej (§ 326), genewskiej (art. 267), niemieckiej z r. 1877 (§ 304), rosyjskiej (art. 670) i węgierskiej (§ 365) — przysięgli obierają zwierzchnika z pośród siebie zwyyczajną większością głosów, przyczem ustawy niemiecka i węgierska zastrzegają, że w razie równości głosów za wybranego uważa się starszego wiekiem.

Ustawy genewska (art. 267) i rosyjska (art. 670) nakazują odbyć wybór zwierzchnika ławy na początku rozprawy, inne — dopiero przed naradą. To ostatnie stanowisko jest słuszniejsze, gdyż rola zwierzchnika rozpoczyna się właściwie dopiero po wręczeniu przysięgłym pytań, przedtem zaś każdy przysięgły ma samodzielne prawo zwracania się do przewodniczącego o dodatkowe wyjaśnienia (art. 408), o zadanie pytania (art. 420), o zmianę lub uzupełnienie listy pytań (art. 424), zbiorowo zaś ława przysięgłych jeszcze nie działała.

Ustalenie w ustawie, że w razie równości głosów rozstrzyga los lub wiek, Komisja Kodyfikacyjna uznała za niecelowe, wychodząc z założenia, że wybrnięcie z trudności w ten lub inny sposób należy pozostawić przysięgłym.

Wreszcie, ostatnie zdanie artykułu niniejszego, stanowiące przepis, że zwierzchnik winien zmierzać w miarę możliwości do jednomyślnego rozstrzygnięcia pytań, ma na celu zaznaczenie, że przysięgli wtedy dopiero powinni się uciekać do mechanicznego przegłosowania mniejszości przez większość, kiedy wzajemna argumentacja przy naradzie zostanie wyczerpana i kiedy, wobec różnicy zdań, nie będzie innego sposobu ustalenia odpowiedzi, jak tylko zapomocą głosowania. Przed przystąpieniem do głosowania należy zatem wyczerpać wszelkie możliwe środki, aby doprowadzić do jednomyślności. Teoretycznie, należałoby od każdej uchwały ławy wymagać jednomyślności, gdyż tylko tę uchwałę można uznać za zupełnie słuszną, przeciwko której nikt z przysięgłych się nie wypowiedział. Na tem stanowisku stoi prawo angielskie, ukute zwyczajowo u źródła sądu przysięgłych. Wymaganie jednomyślności zostało jednak na kontynencie Europy zarzucone, wszystkie ustawy zgadzają się na większość głosów, o czem bliżej pod art. 443, ale takie rozstrzygnięcie większością wtedy dopiero zapaść powinno, kiedy jednomyślność nie da się osiągnąć.

O dążeniu do jednomyślności wspomina ustawa rosyjska (art. 813).

Art. 441.

Co do sposobu głosowania na naradzie przysięgłych spotykamy różne bardzo przepisy. Ustawy austriacka (§ 328), genewska (art. 312), niemiecka (1877 — § 196 ust. ustr., 1924 — § 194), rosyjska (art. 809) i węgierska (§ 367) nakazują głosować ustnie, zastrzegając, że zwierzchnik głosuje ostatni, przyczem według ustaw genewskiej, niemieckiej i węgierskiej przysięgli głosują w tej kolejności, w jakiej zostali wylosowani. Ustawa hiszpańska (art. 84 ustawy z r. 1888) mówi tylko, że głosowanie jest ustne. Natomiast ustawy belgijska (art. 18 ustawy z dnia 15 maja 1838 i art. 116 i 117 ustawy ustrojowej z dnia 18 czerwca 1869), francuska (art. 345 u. p. k., art. 1—5 ustawy z dnia 13 maja 1836) i włoska (art. 460—462) nakazują głosowanie tajne kartkami, przyczem według ustawy włoskiej głosowanie odbywa się w obecności przewodniczącego trybunału, prokuratora, protokółanta i obrońców bez przedwstępnej narady. Ustawa włoska wyraźnie zastrzega, że głosowanie powinno się tak odbywać, żeby nikt nie mógł wiedzieć,

jakie jest zdanie każdego poszczególnego przysięgłego (art. 461). Ustawy francuska i belgijska (art. 344) nakazują głosować po uprzedniej naradzie.

Komisja Kodyfikacyjna stanęła na stanowisku, zajętem przez większość ustaw, wychodząc z założeń następujących Wymiana zdań przed głosowaniem ułatwia przysięgłym orjentowanie się i wyrobienie sobie istotnie słusznego sądu o sprawie. Poszczególny przysięgły może w toku rozprawy czegoś nie dostrzec lub nie dosłyszeć, może coś źle zrozumieć, może ulec wpływowi przemówienia jednej ze stron. Nie każdy ma tak dużą dozę krytycyzmu, żeby, pomimo wszystko, wyrobić w sobie zdanie samodzielne, narada oświeśla te jeszcze szczegóły, które się niedość wyraźnie w umyśle przysięgłego uwydatniły, zwraca mu uwagę na to, o czym nie pomyślał. Nawet przy naradach sędziów, o wiele bardziej doświadczonych i przygotowanych do uważnego słuchania rozprawy, niż przysięgli, zdarza się nieraz, że któremuś z głosujących ujdzie pewien szczegół decydujący i ma wątpliwości, a kiedy mu nań zwrócą uwagę, wątpliwości się rozpraszają i zdanie się ustala. Wprawdzie przeciwko naradzie przemawia możność sugestjonowania mniej inteligentnych przysięgłych przez bardziej inteligentnych, ale nie należy zapominać, że przysięgli już i tak są pod sugestją przemówień stron i że właśnie narada przysięgłych między sobą wprowadza do ich rozumowania zdania bezstronne, zdolne tę sugestję, narzuconą przez rzeczników stron, zrównoważyć.

Z tych względów Komisja Kodyfikacyjna nie uznała za możliwe przyjęcie systemu włoskiego głosowania bez narady. System ten jest wprowadzony we Włoszech zbyt niedawno, a pozatem kraj od tego czasu (r. 1914) przechodził tyle przewrotów, że normalna psychika ludności, a co zatem idzie i przysięgłych, nie bardzo się tam mogła ustalić. Nie można więc opierać się na wynikach doświadczenia nowej ustawy włoskiej, a wszelkie rozumowanie przeczy przyjętej przez nią zasadzie.

Skoro zaś staniemy na stanowisku, że głosowanie przysięgłych odbywa się po ich wzajemnej naradzie, to już niema podstawy do głosowania tajnego; narada już! ujawniła opinię każdego poszczególnego członka ławy, można więc głosować jawnie. Zastrzeżenie, że zwierzchnik głosuje ostatni, ma raczej charakter instrukcyjny, nie jest jednak pozbawione głębszego znaczenia. Wszyscy przysięgli są sobie równi, jednakże zwierzchnikiem zostaje zwykle ten, do kogo inni członkowie ławy mają szczególne zaufanie, jego głos zatem mógłby mieć wpływ na innych. Wprawdzie głos ten i tak często ujawnia się w toku narady, ale w każdym razie przez głosowanie zwierzchnika

na końcu unika się bezpośredniego wpływu oddanego przezeń głosu na tych przysięgłych, którzy się do ostatniej chwili wahają.

Art. 442.

Przepis niniejszy ma na celu zaznaczenie, że, aczkolwiek przysięgli nie uzasadniają swoich uchwał i rozstrzygają według sumienia, nie kępując się poszczególnymi przepisami prawa, to jednak są oni obowiązani opierać się tylko na dowodach, przedstawionych na rozprawie, nie powinni czerpać swego zdania z poza rozprawy i powinni uwzględniać z jednakową uwagą okoliczności, przemawiające zarówno na korzyść, jak na niekorzyść oskarżonego. Jest to przepis o charakterze instrukcyjnym, stanowiący z natury rzeczy *lex imperfecta*, nie nadający się do żadnej sankcji ze względu na brak uzasadnienia uchwały przysięgłych, niemniej przeto przepis taki jest potrzebny, jako zasada kierownicza, do której przysięgli winni się stosować, a której sankcję stanowi to, co jest podstawą uchwały przysięgłych — sumienie.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach austriackiej (§ 326), francuskiej i belgijskiej (art. 342). To samo wynika pośrednio z tekstu przysięgi, jaką przysięgli składają na mocy ustaw genewskiej (art. 264), hiszpańskiej (art. 58 ustawy z r. 1888), rosyjskiej (art. 645⁷), węgierskiej (§ 349), włoskiej (art. 440).

Art. 443.

Niektóre ustawy, a mianowicie austriacka (§ 329), niemiecka (1877 — §§ 262, 297, 1924 — § 263) i węgierska (§ 368), żądają dla rozstrzygnięcia pytania o winie kwalifikowanej większości głosów, a mianowicie 8-iu, wychodząc z założenia, że, gdzie jeden tylko głos po nad połowę przeważa, tam powstaje tak wielka wątpliwość co do winy oskarżonego, że należy uznać pytanie o winie za niedostatecznie potwierdzone.

Ustawy francuska (art. 347), genewska (art. 320), hiszpańska (art. 85 ustawy z r. 1888) i rosyjska (art. 813) uznają zwykłą bezwzględną większość za wystarczającą. Na mocy zaś ustaw belgijskiej (art. 347 upk i art. 118 ust. ustr.) oraz włoskiej (art. 463, 466), jeżeli pytanie o winie zostanie potwierdzone tylko zwykłą większością głosów (7 według ustawy belgijskiej, 6 według włoskiej), wtedy trybunał (w Belgji) względnie przewodniczący (we Włoszech), rozstrzyga o dalszym losie skazanego. Różnica polega na tem, że w tym przypadku w Belgji trybunał oddaje również głosy i jeżeli większość sędziów wypowie się za uniewinnieniem, to zapada wyrok uniewinniający,

według zaś ustawy włoskiej przewodniczący może wtedy przenieść sprawę na inne roki z udziałem innej ławy przysięgłych. Przepis, zbliżony do obecnego belgijskiego, istniał w ustawie francuskiej (art. 351), lecz został uchylony już przez ustawę z dn. 4 marca 1831.

Komisja Kodyfikacyjna przyjęła zasadę zwykłej większości bezwzględnej, wychodząc z założenia, że taka większość przy parzystej liczbie przysięgłych daje już przewagę dwóch głosów (nie jednego); że jednym z najpoważniejszych zarzutów, jakie się stawia sądom przysięgłych, jest nadmierna liczba wyroków uniewinniających, a przy wymaganiu większości kwalifikowanej liczba ta wzrasta; że wymaganie większości kwalifikowanej do uznania winy, podczas gdy w ciałach ustawodawczych najważniejsze zagadnienia państwowe rozstrzyga częstokroć przewaga jednego głosu — jest zabytkiem sentymentalizmu, zapatrywania się na oskarżonego jako na jednostkę ściaganą, którą należy ratować, i zapoznawania potrzeby walki z przestępcami, jako szkodnikami społecznymi; że wreszcie możliwości omyłek zapobiega w znacznej mierze przepis art. 453, w myśl którego, w razie oczywiście niesłusznej uchwały przysięgłych, trybunał może tę uchwałę uchylić i przekazać sprawę do ponownego osądzenia.

Art. 444.

Potrzebę udzielenia przysięgłym wyjaśnień, jeżeli przy naradzie powstaną wątpliwości, trudno kwestjonować. Proces karny dąży do ustalenia prawdy materialnej, a ustalenie to w wielu przypadkach byłoby niemożliwe, gdyby przysięgli w chwili wyrokowania byli postawieni wobec nieudomówień i wątpliwości i nie mieli prawa żądać ich wyjaśnienia. Ponadto brak takiego prawa ze strony przysięgłych prowadziłby często do uchwał sprzecznych lub niejasnych, które sąd musiałby następnie zwracać celem uzgodnienia lub uzupełnienia. To też wszystkie prawie ustawy pozwalają przysięgłym na żądanie wyjaśnień co do wątpliwości, nasuwających się przy naradzie. Różnice spotykamy tylko co do sposobu zapytywania o wyjaśnienie oraz udzielania tych wyjaśnień.

Na mocy ustawy austriackiej (§ 327), jeżeli przysięgli powezmą wątpliwości w toku narady, wówczas, na pisemną prośbę zwierzchnika ławy, przewodniczący udaje się do izby narad w obecności protokolanta, oskarżyciela i obrońcy i udziela im wyjaśnień.

Na mocy ustawy włoskiej (art. 458) wyjaśnień na zapytania, zadawane przez poszczególnych przysięgłych, udziela

również w izbie narad przewodniczący w obecności protokółanta, prokuratora i obrońców stron. Wzywać przewodniczącego nie trzeba, gdyż całe postępowanie w izbie narad odbywa się w jego obecności.

Natomiast ustawy niemiecka (§ 306), węgierska (§ 366), rosyjska (art. 673, 808) i hiszpańska (art. 82 ustawy z r. 1888) nakazują przewodniczącemu udzielać przysięgłym wyjaśnień publicznie na sali sądowej, do której przysięgli w tym celu wracają. Ustawa hiszpańska pozwala także poszczególnemu przysięgłemu zwracać się z zapytaniami na piśmie do trybunału, który również na piśmie udziela odpowiedzi.

Komisja Kodyfikacyjna podzieliło stanowisko większości ustaw, wychodząc z założenia, że wyjaśnienie przewodniczącego, udzielone na skutek zapytania przysięgłego, jest dalszym ciągiem jego wyjaśnienia, wskazanego w art. 435, i dotyczy przeważnie kwestyj, mogących mieć zasadniczy wpływ na wyrokowanie, a więc powinno się odbywać publicznie z zachowaniem wszystkich rękojmi jawności, jakich ustawa wymaga dla całej rozprawy.

Art. 445.

Przepis artykułu niniejszego jest naturalną konsekwencją artykułu poprzedniego. Skoro na skutek zażądania przez przysięgłych wyjaśnień może zajść potrzeba wznowienia przewodu sądowego, to uzupełniony przewód może dać podstawę do zmiany pytań, a co zatem idzie, należy odbyć ponownie czynności, związane z układaniem pytań, i udzielić głosu stronom.

Analogiczne przepisy mieszczą się w ustawach austriackiej (§ 327), hiszpańskiej (art. 82 ustawy z r. 1888), niemieckiej (§ 306), rosyjskiej (art. 808), węgierskiej (§ 366).

Art. 446.

Wszystko, na co przysięgli mają odpowiedzieć, powinno się mieścić w pytaniu. Przysięgli zatem powinni odpowiedzieć krótko: „tak“ lub „nie“. W myśl ogólnej zasady, że uchwały przysięgłych nie ulegają uzasadnieniu, projekt zastrzega, że powodów odpowiedzi podawać nie należy. Byłyby zatem wadliwe odpowiedzi w rodzaju: „Nieudowodnione“, „Nie ma dostatecznych dowodów“, „Pozostaje zbyt wiele wątpliwości, żeby dać odpowiedź twierdzącą“ i t. d. Gdyby tego rodzaju odpowiedzi znalazły się w uchwale, trybunał byłby obowiązany ją zwrócić celem uzgodnienia z ustawą, o czem bliżej pod art. 452.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach austriackiej (§ 328), genewskiej (art. 312), rosyjskiej (art. 811), węgierskiej (§ 367); pośrednio wynika to również z art. 337—339 ustawy belgijskiej, 337—340 francuskiej, 76 ustawy hiszpańskiej z r. 1888, § 292 niemieckiej z r. 1877, art. 451 włoskiej, 455 bułgarskiej.

Art. 447.

Przepis niniejszy stanowi wyjątek z zasady, wypowiedzianej w art. 446. Wprowadzenie tego wyjątku jest niezbędne ze względu na to, że mogą się zdarzyć zawarte w pytaniu okoliczności, które dają się przy odpowiedzi usunąć, a których bezwzględne pozostawienie zmuszałoby przysięgłych do zaprzeczenia całego pytania, skądinąd nadającego się do potwierdzenia. Tak n. p. pytanie brzmi: „Czy oskarżony N. N. winien jest, że w dniu zabrał w celu przywłaszczenia pugilares z pieniędzmi, stanowiący własność X-a, przystawiwszy X-owi do piersi rewolwer i zagroziwszy mu przez to, że go zabije, jeżeli X pieniędzy nie odda“. Tymczasem przysięgli doszli do wniosku, że oskarżony nie miał rewolweru. Gdyby niniejszego przepisu nie było, przysięgli musieliby bądź zażądać rozdzielenia pytań i postawienia osobnego pytania co do rewolweru, bądź, nie chcąc posiadania rewolweru potwierdzić, musieliby na całe pytanie dać odpowiedź przeczącą.

Może się przytem zdarzyć, że przysięgli, potwierdzając w zasadzie zadane im pytanie, uznają za niezbędne wyłączyć jedno z zasadniczych znamion przestępstwa, a wtedy zarzucany oskarżonemu czyn staje się niekaralny lub przybiera cechy innego zupełnie przestępstwa. Tak n. p. jeżeli na pytanie: „Czy oskarżony N. N. jest winien, że w zamiarze pozbawienia życia X-a strzelił do niego z rewolweru, lecz szkody mu nie wyrządził, gdyż nie trafił“ przysięgli odpowiedzą: „Tak, lecz bez zamiaru pozbawienia życia“, wtedy trybunał musi oskarżonego z zarzutu zabójstwa (morderstwa) uniewinnić.

Przepis niniejszy jako wyjątkowy, nie ulega wykładni rozciągłej. Skoro zatem ustawa pozwala przysięgłym tylko na wyłączenie pewnej okoliczności z pośród zawartych w pytaniu, to tem samem zabrania im wszelkich dodatków, uzupełniających pytanie taką okolicznością, której w niem nie było, bez względu na to, czy uzupełnienie to byłoby zrobione na korzyść czy na niekorzyść oskarżonego. Wszelkie tego rodzaju uzupełnienia uznać należy za nieważne i bądź zwrócić przysięgłym uchwałę w celu jej uzgodnienia z ustawą, bądź, gdy chodzi o uzupełnienia mniej istotne, poprostu uznać je za nieistniejące

i zachować w odpowiedzi tylko jej treść zasadniczą: „tak“ lub „nie“.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach: austriackiej (§ 328), genewskiej (art. 315), rosyjskiej (art. 812) i węgierskiej (§ 367).

W związku z artykułem niniejszym zwrócić należy uwagę, że projekt nie oddaje przysięgłym orzekania o okolicznościach obciążających i łagodzących wogóle, lecz tylko o tych, które według ustawy uzasadniają zastosowanie surowszego lub łagodniejszego przepisu karnego i stanowią w razie potrzeby, w myśl art. 430, przedmiot osobnego pytania. Inne okoliczności obciążające lub łagodzące, wpływające nie na kwalifikację czynu, lecz na wymiar kary w granicach, przepisanych przez ustawę za czyn, ustalony w uchwale przysięgłych, należą do wyrokowania o karze, a więc w myśl wyżej przyjętej zasady wchodzą w zakres praw i obowiązków trybunału.

Ustawy genewska (art. 317) i rosyjska (art. 814) dają przysięgłym prawo uzupełnienia odpowiedzi twierdzącej o winie przez dodanie słów „tak, lecz nie zasługuje na względność“. Komisja Kodyfikacyjna przepisu takiego nie zamieściła, wychodząc z założenia, że przepis taki jest pożądanym tam tylko, gdzie kodeks karny daje sądowi bardzo ograniczone prawo posuwania się po ściśle ustalonych stopniach drabiny kar, przy której sąd wtedy tylko może przejść do łagodniejszego stopnia tej samej kary, lub do kary niższej, kiedy przysięgli wyraźnie zaznaczą istnienie okoliczności łagodzących, mających wpływ nie na kwalifikację czynu, lecz na wymiar kary. Przy bardzo szerokiej władzy dyskrecjonalnej sądów polskich co do wymiaru kary, zwłaszcza pod rządami tymczasowo u nas obowiązujących kodeksów rosyjskiego i niemieckiego, i przy również szerokiej władzy sądu, zaprojektowanej w nowym kodeksie, układanym przez Komisję Kodyfikacyjną, pozostawienie tego przepisu jest zbędne, a łamałoby linię zasady, oddającej wyrokowanie o karze trybunałowi bez udziału przysięgłych.

Art. 448.

W artykule niniejszym sporną może być tylko kwestja, czy należy zapisywać na liście pytań, iloma głosami odpowiedź zapadła. Nakaz taki zawierają ustawy austriacka (§ 329) i węgierska (§ 367). Przeciwnie, ustawy francuska (art. 347), belgijska (art. 117 ust. ustr.), hiszpańska (art. 88 ustawy z r. 1888) i włoska (art. 462) zawierają wyraźny zakaz wskazywania liczby głosów, z wyjątkiem jedynie, według ustaw belgijskiej

i włoskiej, tego przypadku, gdy odpowiedź twierdząca na pytanie co do winy zapadła taką większością głosów, która, jak przytoczono wyżej pod art. 416, pociąga za sobą pewne specjalne skutki.

Na zbliżonym stanowisku stoi ustawa niemiecka z r. 1877 (§ 307), w myśl której przy każdym rozstrzygnięciu, niekorzystnym dla oskarżonego należy zaznaczyć, że wydano je więcej niż siedmioma głosami, w razie zaś zaprzeczenia okoliczności łagodzących, że wydano je więcej niż 6-ma głosami; pozatem zaś stosunku głosów podawać nie wolno.

Ustawy rosyjska (art. 810) i genewska (art. 313) w dziale o głosowaniu przysięgłych mówią tylko, że zwierzchnik ławy zapisuje odpowiedź na liście pytań, a o zaznaczeniu liczby głosów nie wspominają; w przepisach zaś o głosowaniu sędziów ustawa rosyjska nakazuje zaznaczyć przy odpowiedzi, iloma i czyjemi głosami odpowiedź zapadła (art. 768).

Projekt stanął na stanowisku pierwszej grupy ustaw, wychodząc z założeń następujących. Zaznaczenie, ilu głosami zapadła odpowiedź przysięgłych może mieć wpływ na opinię trybunału, mającego się wypowiedzieć w myśl art. 453 § 1. Jest rzeczą oczywistą, że trybunał będzie skłonniejszy do skorzystania z prawa, nadanego mu przez art. 453, gdy uchwała przysięgłych zapadnie nieznaczną większością głosów, niż wtedy, gdy uchwała zapadnie jednogłośnie lub prawie jednogłośnie. Powtóre ze względu na spokój sumienia przysięgłych przegłosowanych, należy dać im możliwość zaznaczenia, jeżeli już nawet nie odrębnego zdania, to przynajmniej tego, że uchwała zapadła niejednogłośnie. Ponadto, nie jest wyłączone, że, w razie wniosku o wznowienie postępowania, także i sąd, orzekający co do wznowienia, może się liczyć z tem, czy uchwała zapadła jednogłośnie, czyteż nieznaczną, zaledwie wystarczającą, większością głosów. Nie będzie to oczywiście, stanowiło formalnego powodu do wznowienia lub niewznowienia postępowania, ale przy pewnej równowadze argumentów za wznowieniem i przeciw niemu, może czasem na szali zaważyć. A w myśl ogólnej zasady, nie należy nigdy przed sądem ukrywać prawdy, mogącej mieć wpływ, choćby pośredni, na wyrokowanie.

Art. 449.

Przepis niniejszy sam przez się nie może budzić wątpliwości. Sporne mogą być tylko dwie kwestje: 1-o czy przysięgli

mają ogłosić swą uchwałę zaraz po jej uchwaleniu, czy też dopiero po jej przejrzeniu przez przewodniczącego i stwierdzeniu, że niema w niej braków natury formalnej, 2-o czy ogłoszenie uchwały ma następować wobec publiczności i wszystkich osób, biorących udział w sprawie, czy też, jak chcą niektóre ustawy, w nieobecności oskarżonego.

Rozstrzygnięcie obu kwestyj jest różne w różnych ustawach. O pierwszej z nich będzie mowa pod art. 452, w tem miejscu należy poruszyć tylko kwestję obecności oskarżonego przy ogłoszeniu uchwały przysięgłych.

Na mocy ustaw: austriackiej (§§ 325, 330, 333), francuskiej i belgijskiej (art. 341, 348, 357), niemieckiej z r. 1877 (§§ 301, 308, 313) i węgierskiej (§§ 364, 369, 372), odczytanie uchwały przysięgłych odbywa się dwukrotnie, raz w nieobecności oskarżonego, poczem może nastąpić sprawdzenie zgodności uchwały z ustawą (patrz art. 452 i uzasadnienie), i poraz drugi w obecności oskarżonego po zaakceptowaniu uchwały przysięgłych przez trybunał

Natomiast ustawy genewska (art. 325), hiszpańska (art. 90 ustawy z r. 1888) i rosyjska (art. 816) nakazują odczytanie uchwały przysięgłych odrazu publicznie i wobec oskarżonego.

Na odrębnem stanowisku stoi ustawa włoska (art. 455, 467), która, znając swoisty system narady przysięgłych w obecności przewodniczącego, nakazuje podpisanie uchwały przysięgłych przez przewodniczącego na naradzie, a następnie odczytanie jej wobec oskarżonego i publiczności.

Komisja Kodyfikacyjna uznała za słuszne stanowisko, zajęte przez ustawy genewską, hiszpańską i rosyjską. Uchwała przysięgłych, choćby następnie uznana za wadliwą, stanowi część wyrokowania, wszyscy, a w szczególności oskarżony, wiedzieć powinni, co przysięgli orzekli, to pierwsze orzeczenie przysięgłych może być słuszniejsze niż drugie, poprawione na skutek uwag trybunału, i niewłaściwe odesłanie przysięgłych do sali narad w celu zmiany uchwały może być powodem do kassacji. Nie można więc całego tego postępowania ukrywać przed oskarżonym, który w myśl zasady ogólnej, ujawnionej w art. 314, 315, 331, 332, 344, ma nie tylko prawo, lecz i obowiązek pozostawania na sali w ciągu całej rozprawy, a więc nic z tego, co się odbywa wobec innych stron, nie powinno być dla niego tajemnicą.

Ponadto system podwójnego odczytywania uchwały przysięgłych znacznie przedłuża postępowanie, gdyż w wyjątkowych tylko sprawach zachodzi potrzeba odesłania przysięgłych

do ponownej narady, normalnie zaś uchwała pierwotna staje się ostateczną. Liczyć się także należy z nerwami oskarżonego, który, usunięty z sali narad, wie, że tam się odbywa coś takiego, od czego jego los zależy, że w tym momencie może być zakwestjonowana uchwała, dla niego przychylna, a on jest bezsilny i nie może na tę część procesu wywrzeć żadnego wpływu. Oczekiwanie na wyrok wogóle, a na uchwałę przysięgłych w szczególności, to jedne z najcięższych chwil w życiu oskarżonego, trzeba mu oszczędzić zbędnego ich przedłużania, trzeba zawsze pamiętać, że oskarżony — to jeszcze nie skazany, że może to być człowiek niewinny, który o godzinę dłużej będzie czekał na wieść o uniewinnieniu dlatego tylko, że co do winy innego z współoskarżonych zasza formalna nieścisłość i sąd zwrócił przysięgłych do izby narad.

Zwolennicy tego systemu twierdzą, że zakwestjonowanie uchwały przysięgłych obniża jej powagę, ale jeżeli tak jest, to dlaczego pozwolić innym osobom, jak prokuratorowi i obrońcom, a nawet całej publiczności, na obecność przy odczytywaniu uchwały, a wyłączać tylko oskarżonego?

Art. 450.

Uroczysty sposób odczytywania uchwały przysięgłych, wzorowany na ustawie francuskiej (art. 348), ma na celu uwydatnienie powagi tego momentu. Przepisy o tym samym charakterze uroczystego oświadczenia zawierają również ustawy: austriacka (§ 320), belgijska (art. 348), genewska (art. 325), niemiecka (§ 308), węgierska (§ 369). Natomiast ustawy: hiszpańska (art. 90 ustawy z r. 1888), rosyjska (art. 816) i włoska (art. 467) nie przepisują żadnej szczególnej postaci dla tego aktu.

Najmniej uroczystości przy odczytywaniu uchwały przysięgłych, wymaga ustawa włoska, w myśl której uchwałę tę odczytuje protokółant bez żadnych szczególnych formalności.

Ustawa rosyjska żąda, żeby obecni na sali (wszyscy, a więc nie wyłączając sędziów) stali w czasie ogłaszania uchwały przysięgłych. Komisja tego nie wprowadziła, wychodząc z założenia, że jeżeli wyrok, ogłaszany w imieniu Rzeczypospolitej, wymaga takiego objawu poszanowania ze strony publiczności, to uchwała, stanowiąca wprawdzie jeden z najważniejszych momentów procesu, ale formalnie nie będąca jeszcze orzeczeniem w postaci ostatecznej, nie wymaga aż takiego hołdu. Odczytywanie uchwały trwa często bardzo długo, stanie więc mogłoby być dla słuchających bardzo męczące. Zwłaszcza zaś ni-

czem się nie daje wytłumaczyć żądanie, żeby przy odczytywaniu uchwały wstawiali sędziowie, którzy mogą zaraz potem uchwałę tę zakwestjonować, a nawet całkowicie uchylić (art. 452, 453).

Art. 451.

Przyczyny, dla których odczytanie uchwały przysięgłych powinno być jawne wtędy nawet, gdy sprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych, są te same, które podano pod art. 325, mówiącym o odczytywaniu wyroku. Tam również przytoczono odnośne przepisy obcych ustaw.

Art. 452.

Potrzeba tego przepisu nie może ulegać wątpliwości. Przysięgli, jako niespecjaliści, niezawsze dostatecznie orjentują się w przepisach formalnych i zdarza się nieraz, że uchwała ich nie odpowiada wymaganiom ustawy, n. p. odpowiedź zawiera zbędne dodatki, czyniące ją niedość zrozumiałą, jedna odpowiedź przeczy drugiej i t. p. To też wiele ustaw, dotyczących sądu przysięgłych, nakazuje trybunałowi, względnie przewodniczącemu, sprawdzać, czy uchwała przysięgłych jest zgodna z ustawą. Przepisy tego rodzaju spotykamy w ustawach: austriackiej (§ 331), hiszpańskiej (art. 107—110 ustawy z r. 1888), niemieckiej z r. 1877 (§§ 309—311), rosyjskiej (art. 816) i węgierskiej (§ 370). Ustawy francuska i belgijska przepisu takiego nie zawierają, wymagają tylko podpisania uchwały przysięgłych przez przewodniczącego trybunału i protokółanta (art. 349); orzecznictwo jednak obu krajów lukę pod tym względem uzupełniło, zarówno bowiem sąd kasacyjny francuski (orzeczenie z dnia 30 marca 1893 D. P. 95, l. 327), jak i takiż sąd belgijski (orzeczenie z dnia 10 sierpnia 1868 P. 1869 I. 90) uznają, że przewodniczący trybunału ma prawo odesłać przysięgłych ponownie do izby narad w celu zmiany lub uzupełnienia wadliwej uchwały. Również nie spotykamy takiego przepisu w ustawach genewskiej i włoskiej, co się tłumaczy, gdy chodzi o ustawę włoską, swoistą procedurą głosowania przysięgłych w obecności przewodniczącego i przedstawicieli stron.

Godząc się co do zasady, ustawy, zawierające pod tym względem wyraźny przepis, różnią się pomiędzy sobą co do sposobu orzekania o brakach w uchwale przysięgłych. Ustawy austriacka, niemiecka i węgierska nakazują publiczne odczytanie uchwały przez zwierzchnika ławy, poczem trybunał przy-

stępuje do rozważania, czy uchwała nie ma usterek, a w razie ich dostrzeżenia przewodniczący wzywa przysięgłych, aby udali się do izby narad celem usunięcia wskazanych przez trybunał braków. Według zaś ustawy rosyjskiej, zwierzchnik ławy przed odczytaniem uchwały wręcza listę pytań z odpowiedziami przewodniczącemu sądu, poczem sąd sprawdza, czy uchwała nie ma usterek; odczytanie następuje dopiero po tem sprawdzeniu.

W myśl przesłanek, przytoczonych pod art. 449, Komisja Kodyfikacyjna uznała ten ostatni system za niewłaściwy. Wytykanie przez trybunał braków w. uchwale, której strony jeszcze nie znają, sprzeciwia się zasadzie jawności i, jeżeli następuje głośno, tak że strony i publiczność słyszą skierowane do przysięgłych zwrócenie uwagi na usterki, to może w umyśle osób, nie znających treści uchwały, wywołać zupełnie niewłaściwe domniemania; jeżeli zaś ma się odbywać półgłosem, jako wymiana zdań pomiędzy przewodniczącym a przysięgłymi w sposób, dla publiczności niedostępny, to wprowadza nieliczące z powagą sądu szepty, jakgdyby konszachty, i może robić wrażenie, że trybunał namawia przysięgłych do zmiany zupełnie prawidłowej uchwały, której treść, nie zaś strona zewnętrzna, wydaje się trybunałowi niesłuszną. W procesie sądowym, o ile drzwi sali nie zamknięto, wszystko, co się odbywa na sali, powinno być jawne, dostępne dla wszystkich, nie powinno odbywać się szeptem, w tajemnicy. Jeżeli przysięgli istotnie zrobili błąd formalny, należy się do tego odważnie przyznać, a nie ukrywać ich błędu, gdyż takie ukrywanie daje zawsze pole do domniemań, że ukrywa się coś daleko ważniejszego, niż jest w rzeczywistości.

Art. 453.

Niezależnie od błędów natury raczej formalnej, o których mówi art. 452, zdarzyć się może, iż przysięgli zrobią błąd zasadniczy, omylą się co do samej istoty swej uchwały, przez jakieś niepojęte, ale, niestety, zdarzające się w praktyce, niezrozumienie rzeczy, wydadzą uchwałę błędną, skazą oczywiście niewinnego lub uniewinnią oczywiście winnego. Gdyby ustawa bezwzględnie wiązała trybunał uchwałą przysięgłych, mogłoby się zdarzyć, że sędziowie, powołani do wymierzania kary i nieraz związani ustawowo jej wymiarem, musieliby wbrew swemu sumieniu skazać człowieka, o którego niewinności są głęboko przekonani, albo uniewinnić notorycznego zbrodniarza, i to dlatego tylko, że stała się oczywista omyłka, łatwa nawet może do wykazania, ale ze względów ustawowych nie dająca się usunąć.

To też wszystkie prawie ustawy, dotyczące sądu przysięgłych, dają trybunałowi, względnie (ustawa włoska) przewodniczącemu, możność zakwestjonowania uchwały przysięgłych i odesłania sprawy do ponownego osądzenia przy udziale innej ławy przysięgłych.

Przepisy takie spotykamy w ustawach austriackiej (§ 332), francuskiej i belgijskiej (art. 352), hiszpańskiej (art. 112—114 ustawy z r. 1888), niemieckiej z r. 1877 (§ 317), rosyjskiej (art. 818), węgierskiej (§ 371) i włoskiej (art. 466), przyczem ustawa rosyjska pozwala na unieważnienie uchwały i odesłanie sprawy do ponownego osądzenia wtedy jedynie, gdy trybunał uzna, że uchwałą przysięgłych skazano niewinnego; ustawy austriacka, francuska, belgijska, niemiecka, węgierska — w razie uznania, że przysięgli dopuścili się omyłki na niekorzyść oskarżonego wogóle, a więc także wtedy, gdy sąd jest zdania, że oskarżony jest winny przestępstwa lżejszego, niż to, które mu przysięgli przypisali; ustawa włoska ogranicza to prawo do przypadku, gdy przysięgli potwierdzili winę oskarżonego tylko zwykłą większością (6 głosów); wreszcie ustawa hiszpańska nadaje trybunałowi prawo odesłania sprawy zarówno przy uchwale uniewinniającej, jak skazującej, jeżeli trybunał uzna, że przysięgli dopuścili się w swej uchwale omyłki poważnej i oczywistej bądź na korzyść, bądź na niekorzyść oskarżonego.

Komisja uznała za właściwe stanąć na stanowisku, zajętem przez ustawę hiszpańską. Doświadczenie wszystkich krajów uczy, że oczywiste, niczem nie wytłómaczone, omyłki w uchwałach przysięgłych zdarzają się wtedy przeważnie, gdy przysięgli wydają wyroki uniewinniające. Przyczyny tego są różnorodne. Najczęściej przysięgłymi powoduje chwilowe wrażenie, jakieś nagle powstałe, przeważnie pod wpływem efektu mowy obrońcy, współczucie dla obwinionego, który wprawdzie popełnił przestępstwo, ale w obecnej chwili jest już tylko ofiarą, ściganą przez przemożną władzę państwową. Zdarzają się wśród przysięgłych ludzie, głęboko przekonani o szkodliwości obecnego systemu represji karnej, a przez to przeciwni karaniu wogóle, ludzie ci częstokroć wywierają wpływ na kolegów i przeforsowują wyroki uniewinniające tam, gdzie przestępstwo jest oczywiste i nie budzi wątpliwości. Niektóre grupy ludności nie chcą się pogodzić z pewnemi zakazami ustaw, do których jeszcze nie dorosły (tajne gorzelnictwo), albo inaczej niż ustawodawca zapatrują się na pewne kwestje polityczne (komunizm), albo wykazują pod pewnemi względami niedokształcenie etyczne (w Rosji w sprawach o sprzeniewierzenie i oszustwo przysięgli bardzo często uniewinniali pomimo oczywistego stwier-

dzenia zarzucanych oskarżonemu faktów) i t. p. Zdarza się również, że w sprawie bardziej skomplikowanej, w której bierze udział kilkunastu lub kilkudziesięciu oskarżonych, przysięgli nie mogą się połapać, kto jest winien, a kto niewinien i na wszelki wypadek wolą uniewinnić wszystkich, niż obciążać sumienie skazaniem kilku niewinnych. Taka była, według wszelkiego prawdopodobieństwa, psychika przysięgłych, którzy wydali wyrok uniewinniający w znanej sprawie o napad tłumu na ułanów w listopadzie 1924 w Krakowie. Ustawy, pozwalające trybunałowi na uchylenie uchwały przysięgłych tylko w przypadku potwierdzenia winy, grzeszą jednostronnością. Jeżeli głos przysięgłych, niesłusznie orzekający winę, można zakwestjonować, dlaczego ma być niewzruszalny tenże głos, wypuszczający na wolność niewątpliwego przestępcę?

Takie uchylenie uchwały nie jest całkowitem zaprzeczeniem głosu ławy, jest tylko podaniem jej w wątpliwość, zażądaniem sprawdzenia, czy uchwała jest słuszna. Stanowi to pewnego rodzaju surogat apelacji. Jeżeli po odesłaniu sprawy do nowego rozpoznania, zapada uchwała, zgodna z poprzednią, wtedy ma ona za sobą dwukrotne orzeczenie różnych przysięgłych, przeciwko zdaniu trybunału; jeżeli zaś zapada inna, wtedy ma za sobą opinię nowej ławy przysięgłych, zgodnie z opinią trybunału z rozprawy pierwotnej, a więc znowu zgodną opinię dwóch ciał, przeważającą nad opinią pierwszej ławy. W obu przypadkach rozbieżność, jaka na pierwszej rozprawie powstała, znajduje rozstrzygnięcie; nowa ława przysięgłych wypowiada się za opinią bądź pierwszej ławy, bądź trybunału. Wtedy sprawa jest ostatecznie rozstrzygnięta, dalsze więc uchylanie ponownej uchwały nie powinno już być dopuszczalne.

Wprowadzenie niniejszego przepisu w znacznej mierze wytrąca z rąk przeciwników sądu przysięgłych jeden z najważniejszych argumentów, przeciwko niemu, polegający na zarzucie, że uchwała przysięgłych to loteryjka, zależna od przypadkowego składu ławy i nastroju chwili.

Art. 454.

Przepis niniejszy ma na celu usunięcie wszelkiego wpływu sędziów i przysięgłych, którzy brali udział w poprzednim wyrokowaniu, na dalsze losy sprawy. Zarówno jedni i drudzy już się wypowiedzieli, już mają urobioną opinię o winie lub niewinności oskarżonego, wreszcie mogą ulegać wpływowi pewnych wspomnień z rozprawy pierwotnej — wszystko to przemawia za ich usunięciem z zespołu, mającego sprawę na ponownej rozprawie rozstrzygać.

Analogiczne zastrzeżenia spotykamy w ustawach austriackiej (§ 332), francuskiej i belgijskiej (art. 352), niemieckiej z r. 1877 (§ 317) i węgierskiej (§ 371), przyczem ustawa austriacka zastrzega, że żaden z przysięgłych, którzy rozpoznawali sprawę, nie może brać udziału w rozprawie ponownej, a żaden z członków poprzedniego trybunału nie może w niej przewodniczyć; ustawy francuska, belgijska, niemiecka i węgierska zawierają zastrzeżenia tylko co do przysięgłych; pośrednio na tem samym stanowisku stoi ustawa włoska (art. 466), która mówi o nowem posiedzeniu z udziałem innych przysięgłych (altri giurati); ustawy hiszpańska (art. 112 ustawy z r. 1888) i rosyjska (art. 818), mówią tylko o nowej ławie przysięgłych, nie zawierają zatem zakazu udziału poszczególnych dawnych przysięgłych w składzie innej ławy.

Komisja Kodyfikacyjna uznała za niezbędne rozciągnąć zastrzeżenie co do niemożności brania udziału w ponownej rozprawie także i na wszystkich członków trybunału, wychodząc z założenia, że, aczkolwiek oni nie będą już nawet wtórnie rozstrzygali o winie, będą jednak, w razie potwierdzenia uchwały skazującej przez nową ławę, rozstrzygali o karze i innych skutkach uchwały skazującej, a więc mogą być zmuszeni do wyrokowania nie tylko wbrew sumieniu, lecz nawet wbrew wyraźnej wypowiedzianej opinji, dla której nie chcieli wyrokować na podstawie poprzedniej uchwały.

Rozdział VI.

Wyrokowanie na podstawie uchwały przysięgłych.

Art. 455.

Przepis niniejszy opiera się na zasadach, wyłuszczonych pod art. 383. Należało go tu umieścić w celu zaznaczenia, że w razie dania przez przysięgłych odpowiedzi przeczącej na pytanie o winie, przewodniczący nie udziela głosu stronom, które w tym przypadku nie mają już nic do powiedzenia, lecz trybunał natychmiast wydaje wyrok uniewinniający, jeżeli, oczywiście nie uchylili uchwały przysięgłych w myśl art. 453.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach austriackiej (§ 334), francuskiej i belgijskiej (art. 318), genewskiej (art. 327), hiszpańskiej (art. 93, 96 ustawy z r. 1888), niemieckiej z r. 1877 (§ 314), rosyjskiej (art. 819), węgierskiej (§ 373), włoskiej (art. 468).

Art. 456.

Skoro uchwała przysięgłych ma być podstawą wyroku, to po zapadnięciu tej uchwały, strony mogą mówić tylko

o kwestjach, ulegających rozstrzygnięciu trybunału, nie mogą zaś podawać w wątpliwość tego, co uchwałą przysięgłych ustalono. Uchwała przysięgłych, nie uchylona w myśl art. 453, wiąże zarówno sąd, jak strony. Z treści § 2 w związku z art. 453 § 2 wynika ponadto, że, po udzieleniu stronom głosu, trybunał już nie może skorzystać z uprawnień, służących mu na mocy art. 453, kwestjonowanie zatem uchwały przysięgłych byłoby bezcelowe.

Analogiczne przepisy mieszczą się we wszystkich ustawach, znających wyrokowanie na podstawie uchwały przysięgłych: austriackiej (§ 335), belgijskiej (art. 362, 363), francuskiej (art. 362), genewskiej (art. 331), hiszpańskiej (art. 91 ustawy z r. 1888), niemieckiej z r. 1877 (§ 314), rosyjskiej (art. 820—824), węgierskiej (§ 374), włoskiej (art. 467).

Art. 457.

Artykuł niniejszy nie wymaga wyjaśnienia. Przepisy tego rodzaju spotykamy we wszystkich ustawach, mówiących o sądach przysięgłych: austriackiej (§ 336—338), belgijskiej (art. 364, 365, 369), francuskiej (art. 363, 364, 368), hiszpańskiej (art. 93 ustawy z r. 1888), niemieckiej z r. 1877 (§ 315), rosyjskiej (art. 825), węgierskiej (§ 374), włoskiej (art. 469).

DZIAŁ III.

Postępowanie przed sądem grodzkim.

Art. 458.

W myśl zasad, wyłuszczonej we wstępie do uzasadnienia księgi VII oraz pod art. 399, projekt dąży do jednolitości postępowania przed wszystkimi sądami I instancji, zamieszczając przepisy szczegółowe o postępowaniu przed sądem ziemskim, a następnie dając tylko niezbędne odchylenia dla sądów przysięgłych i sądów grodzkich.

Tego systemu trzymają się ustawy niemiecka (1877 — §§ 199, 211, 244, 1924 — §§ 211, 212, 245) i włoska (art. 353, 358, 359, 367), które jednak rozrzucają przepisy o postępowaniu przed sądami niższymi wśród przepisów ogólnych, podając przy danym artykule odchylenia dla sądów niższych, oraz po części austriacka (§§ 447—459), genewska (art. 384—402), hiszpańska (art. 962—973), węgierska (§§ 521—560) i japońska (§§ 212—

234), które, rozciągając w zasadzie na sądy niższe przepisy postępowania przed sądami kolegjalnymi, stwarzają jednak w osobnych rozdziałach szczególny uproszczony tryb postępowania przed sądami niższymi. Natomiast ustawy francuska (art. 137—164), belgijska (art. 140—163), turecka (art. 132—155) i rosyjska (art. 33—144) dają dla sądów niższych przepisy osobne, przyczem pierwsze trzy znają aż trzy osobne rodzaje postępowania: przed sądami niższymi, średnimi i wyższymi, co zmusza je do trzykrotnego powtarzania wielu przepisów, a w rezultacie prowadzi do tego, że pewien przepis, ustalony dla jednego typu sądów, przez niedopatrzienie nie zostaje powtórzony w innym rozdziale i wywołuje dotkliwą lukę, którą orzecznictwo musi praeter legem zapełniać. Ustawa rosyjska trzyma się właściwie obu systemów, przepisując bowiem osobne postępowanie przed sądami pokoju, rozciąga na sądy przysięgłych przepisy ogólne z niezbędnymi odchyleniami (art. 118).

Komisja Kodyfikacyjna podzieliła stanowisko ustaw niemieckiej i włoskiej z tą jedynie różnicą, że zebrała odnośne przepisy w jednym niewielkim rozdziale, co ułatwi sędziom grodzkim orjentowanie się w odchyleniach przy postępowaniu.

W szczególności Komisja Kodyfikacyjna uznała za niezbędną nie rozciągać na sądy grodzkie przepisów o sprzeciwach przeciwko aktowi oskarżenia, wychodząc z założenia, że postępowanie w tym względzie jest niezbędne tam tylko, gdzie grozi oskarżenie poważniejsze i gdzie przeto należy dać obwinionemu możliwość niedopuszczenia do rozprawy, jeżeli oskarżenie bądź dotyczy czynu, nie mającego cech przestępstwa, bądź jest dotknięte takimi wadami, że postępowanie wogóle toczyć się nie powinno. Inaczej rzecz się ma, gdy chodzi o sprawę drobną, przeważnie mało skomplikowaną, którą sąd może rozstrzygnąć w kilka dni po jej wszczęciu.

Oczywiście, dla oskarżonego każda sprawa karna jest poważna i żadnej nie należy lekceważyć. Jednakże poruszanie całego wielkiego aparatu z formalnym aktem oskarżenia, doręczeniem jego odpisu, założeniem sprzeciwu i rozpoznawaniem go przez wyższą instancję stanowi procedurę zbyt skomplikowaną w stosunku do wagi tych spraw, jakich ogromna większość będzie się przesuwała przed sądami grodzkimi.

Również należało usunąć z postępowania przed sądami grodzkimi przepisy, dotyczące obowiązkowego okresu siedmiodniowego pomiędzy doręczeniem wezwania a terminem rozprawy (art. 298). Ustanawianie jakiegokolwiek terminu jest tutaj

niecelowe; sprawy w sądzie grodzkim są przeważnie proste i zdarzać się będzie nieraz, że strony zgłoszą się do sądu od razu wraz z wszelkimi dowodami i poproszą o natychmiastowe rozpoznanie sprawy. Jest to pożądane zwłaszcza w tych przypadkach, gdy policja, schwytawszy przestępcę na gorącym uczynku w sprawie nieskomplikowanej, n. p. usiłowanie kradzieży kieszonkowej, przyprowadzi schwytanego wraz z pokrzywdzonym i nielicznymi świadkami do sądu, a sędzia będzie mógł, jak się to zresztą dzieje i obecnie, natychmiast sprawę osądzić i wydać wyrok. Krępowanie sądu grodzkiego jakimi bądź terminami w takich sprawach byłoby niepożądane. A jeżeli sprawa jest bardziej skomplikowana, prawa stron do przygotowania rozprawy znajdują dostateczne zabezpieczenie w przepisach art. 297 i 459. Wszystkie ustawy, znające ściśle okresy minimalne między doręczeniem wezwania a terminem rozprawy, bądź nie wymagają ich zachowania w sprawach drobniejszych, bądź skracają je znacznie, o czem bliżej pod art. 298.

Analogiczne uproszczenia spotykamy w ustawach austriackiej (§§ 451, 455), francuskiej i belgijskiej (art. 145, 146), hiszpańskiej (art. 965), japońskiej (art. 215), niemieckiej (1877—§§ 199, 211; 1924 — §§ 201, 212), tureckiej (§ 136), węgierskiej (§ 528), włoskiej (art. 353, 358, 359).

Osobnych przepisów o postępowaniu przed sędziami pokoju projekt nie ustanawia, uznając dalsze uproszczenie postępowania za niepożądane, jako mogące pozbawić strony wszelkimi należytego przeprowadzenia procesu. Wspominać o tem specjalnie nie trzeba, gdyż w myśl zasad, na których się opiera projekt ustawy o sądach powszechnych (art. 14—18), sędzia pokoju stanowi częstkę sądu grodzkiego i sędzi niektóre sprawy należące do właściwości tegoż sądu (art. 13 niniejszego projektu), będą go więc, w braku przepisów szczególnych, obowiązywały przepisy niniejszego projektu, ustanowione dla sądów grodzkich.

Art. 459.

Przepis niniejszy jest nieuniknioną konsekwencją zniesienia terminu siedmiodniowego z art. 298. Wobec tego, że strona może być zawiadomiona o terminie rozprawy niemal w ostatniej chwili, należy jej umożliwić wskazanie świadków przy pierwszym przesłuchaniu na rozprawie głównej, przeważnie bowiem wtedy dopiero oskarżony dowiaduje się z całą ścisłością, o co go oskarżają, i może się zorientować, czy sprawa wymaga wskazania dowodów z jego strony. Może to, acz w przypadkach

wyjątkowych, dotyczyć i oskarżyciela, który złożył skargę bez dostatecznych dowodów i dopiero na rozprawie z zadawanych mu przez sędziego pytań zaczyna rozumieć, że oskarżenia swego dostatecznie nie udowodnił i że musi powołać się na dalszych świadków, prócz tych, których wskazał przy wnoszeniu skargi. Należy mu to również umożliwić.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawie rosyjskiej (art. 65, 73).

Art. 460.

Przepis niniejszy ma na celu umożliwienie rozpoznawania drobnych spraw także i bez obecności oskarżyciela. Obecnie, w sprawach, popieranych przez policję w b. dzielnicy rosyjskiej, a przez t. zw. funkcjonariuszy prokuratury państwa w b. dzielnicy austriackiej, zdarza się nieraz, że przed sądem pokoju, czy powiatowym, staje oskarżyciel, zupełnie ze sprawą nie obeznany, i popiera dla formy oskarżenie, sformułowane na piśmie. Przepis niniejszy dąży do usunięcia tej częściej formalności. Tam, gdzie oskarżenie będzie choć trochę skomplikowane, oskarżyciel publiczny w własnym interesie będzie dążył do tego, żeby go dopilnować; tam jednak, gdzie chodzi o sprawę drobną, przeważnie co do istoty niesporna, jak n. p. zamknięcie sklepu po przepisanej godzinie, niezgłoszenie do policji zawiadomienia w przypadkach, gdy ustawa tego pod groźbą kary wymaga, niezapalenie latarki w nocy przy rozpoczętych robotach na drodze publicznej i t. p. — takie formalne popieranie oskarżenia przez delegowanego urzędnika jest zbędną stratą czasu.

To samo w znacznej mierze dotyczy oskarżyciela posiłkowego, który w sprawach przed sądami grodzkimi przeważnie będzie działał w zastępstwie oskarżyciela publicznego (art. 71). Jeżeli on wniósł oskarżenie, jako pokrzywdzony, a nie ma nic do powiedzenia jako świadek, należy mu pozwolić nie zgłaszać się do sądu. Praktyka sądów pokoju w b. zaborze rosyjskim wskazuje, że jeżeli taki oskarżyciel istotnie nie ma nic do powiedzenia jako świadek, to jest sądowi przeważnie niepotrzebny, jeżeli zaś ma składać zeznanie, to sąd zawsze wezwie go jako świadka (art. 303 i 338 § 3), a wtedy art. niniejszy nie będzie miał don. zastosowania. Obecnie przypadki takiego rozpoznawania sprawy bez obecności pokrzywdzonego jako oskarżyciela są w b. dzielnicy rosyjskiej na porządku dziennym, zwłaszcza n. p. w sprawach o kradzieże leśne, w których właściciel lasu składa oskarżenie, lecz o samej kradzieży nic bezpośrednio nie wie, prócz tego, co mu

zameldował gajowy, wskazany na świadka. Obecność takiego oskarżyciela na rozprawie należy pozostawić jego uznaniu; jeżeli się nie stawi i sprawy przez to nie dopilnuje, sam sobie winę przypisze.

Inaczej rzecz się ma z oskarżycielem prywatnym, który jest gospodarzem sprawy i powinien się stawić choćby dlatego, żeby umożliwić zakończenie sprawy pojednaniem. Bliżej o tem pod art. 333.

Art. 461.

Przepis niniejszy stanowi odstępianie od zasady bezpośredniości, niezbędne ze względu na wielkie trudności, związane ze ściąganiem świadków z dalekich okolic w sprawach mniejszej wagi. Świadczenie przed sądem — to uciążliwy obowiązek obywatela; tam, gdzie idzie o sprawę skomplikowaną, grożącą cięższą karą, zasada bezpośredniości powinna być przeprowadzona w miarę możliwości jaknajdalej, w sprawach jednak drobniejszych, aczkolwiek i tu bezpośredniość jest pożądana i w zasadzie nakazana, można od niej odstąpić, żeby obowiązku świadczenia przed sądem nie czynić dla ludności zbyt uciążliwym.

Przepisy, więcej lub mniej ograniczające bezpośredniość przy postępowaniu w sprawach drobnych, spotykamy w ustawach: francuskiej i belgijskiej (art. 154), hiszpańskiej (art. 967), rosyjskiej (art. 72), tureckiej (§ 143), węgierskiej (§ 543); pośrednio wynika to samo z zestawienia pierwszego zdania § 452 ustawy austriackiej z jej §-em 93.

Art. 462.

Przepis niniejszy stanowi odchylenie od zasady, wypowiedzianej w art. 392 § 2, niezbędne z tego względu, że od wyroku sądu grodzkiego jest inny sposób odwołania się, niż od wyroku sądu ziemskiego. Tam, gdzie oskarżony, w razie odrzucenia sprzeciwu, może założyć tylko kasację, należy dać mu na jej założenie termin szczególny ze względu na to, że kasacja wymaga specjalnego opracowania, podpisu adwokata, co jest niepotrzebne przy sprzeciwie, a ponadto przedmiotem zarzutu kasacyjnego może być również niesłuszne odrzucenie sprzeciwu, o czem oskarżony nie mógłby mówić w kasacji, do sprzeciwu dołączonej.

Inaczej rzecz się ma tam, gdzie oskarżony może założyć apelację. Napisanie apelacji nie jest skomplikowane, wystarczy

zażądać uniewinnienia lub złagodzenia kary i wskazać w zupełnie prosty sposób powody takiego żądania. Można więc apelację napisać bez wielkiej znajomości prawa, niepotrzebny jest tu adwokat. Podanie zatem apelacji łącznie z sprzeciwem zbytnio oskarżonego nie obciąży, wyznaczenie więc na apelację osobnego dodatkowego terminu, niezbędnego dla kasacji, nie jest tutaj konieczne, a powodowałoby niepotrzebną zwłokę. Przepisy tego rodzaju spotykamy w ustawach austriackiej (§ 478) i niemieckiej (1877 — § 356, 1924 — § 315); natomiast ustawa rosyjska (art. 139¹) nakazuje wyznaczać osobny termin do założenia apelacji, jeżeli w chwili odrzucenia sprzeciwu normalny termin apelacyjny już upłynął.

Wacław Lenczok
Adwokat

KSIEGA VIII.

Środki odwoławcze.

Komisja Kodyfikacyjna już w projekcie ustawy o sądach powszechnych wprowadziła nazwę środków odwoławczych na oznaczenie wszelkiego rodzaju sposobów odwołania się od orzeczenia sądu niższej instancji w celu spowodowania rozpoznania sprawy przez instancję wyższą.

Nazwa ta, zdaniem Komisji, lepiej odpowiada treści przedmiotu, niż przyjęta w b. dzielnicach austriackiej i niemieckiej, a zapożyczona żywcem z języka niemieckiego nazwa „środki prawne“.

Wyrażenie „środki prawne“ jest brzydkim germanizmem — dosłownem tłumaczeniem wyrazu „Rechtsmittel“, który ze swej strony jest błędnem tłumaczeniem łacińskiego wyrażenia „remedia iuris“, co właściwie oznaczało „lekarstwa procesowe“ (ius — proces), „środki zaradcze procesowe“, „sposoby prawowania się“. Wyrażenia „środki prawne“ nie rozumie nikt, kto nie zna prawniczego języka niemieckiego. W mowie polskiej tych dzielnic, które nie uległy germanizacji, środkiem prawnym jest każdy sposób działania, zgodny z prawem, w przeciwstawieniu do „środków bezprawnych“ — gwałtu, groźby karalnej, nadużycia władzy i t. p. Środkiem prawnym będzie zatem: wytoczenie powództwa, złożenie skargi do prokuratora, zwrócenie się o pomoc do policji, interpelacja w sejmie i t. p. Nikomu zaś nie przyjdzie do głowy, że pod nazwą środków prawnych rozumieć należy tylko sposoby zaskarżenia orzeczeń sądowych. Język polski posiada na oznaczenie tego pojęcia przyjętą już w $\frac{3}{4}$ kraju nazwę „środki odwoławcze“, nie budzącą żadnych nieporozumień, ani nie stanowiącą obcej naleciałości, i niewiadomo dlaczego przez część prawników polskich na rzecz germanizmu bojkotowaną. Jako zarzut przeciwko tej nazwie wysuwa się jedynie to, że „odwołanie się“ znaczy to samo

co „apelacja“, a więc jest pojęciem węższem. Czyniący ten zarzut zapominają jednak, że nazwy obce często się wprowadza w znaczeniu specjalnem, odrębnem od tego znaczenia, jakie ma ten sam wyraz w tłumaczeniu polskiem. Tak n. p. „Konstytucja“ ma inne znaczenie, niż „ustrój“, „kwestja“, inne niż „pytanie“, „forma“, inne niż „kształt“, „apartament“, inne niż „mieszkanie“ i t. p. Dlaczego „apelacja“ nie mogłaby mieć innego znaczenia węższego, niż „odwołanie się“, które przecie ma znaczenie szerokie. Można odwołać się nietylko w drodze apelacji, lecz także w drodze kasacji, zażalenia i t. p., nawet odwołać się do opinii publicznej, do sądu honorowego, do Boga.

Wyrażenie „środki odwoławcze“ ma jeszcze tę przewagę, że wskazuje, iż w danym przypadku następuje „odwołanie się“, a więc żądanie rozpoznania sprawy przez inną instancję, niż ta, która już sprawę rozpoznawała. Nie będzie zatem środkiem odwoławczym sprzeciw przeciwko wyrokowi zaocznemu, gdyż na skutek sprzeciwu sprawę rozpoznaje ten sam sąd, który już wydał wyrok zaoczny. Nie ma tu odwołania się, jest tylko żądanie ponownej rozprawy. Nie będzie również środkiem odwoławczym wznowienie postępowania, gdyż jest to szczególny tryb wzruszenia wyroku prawomocnego, poza normalnemi środkami odwołania się do wyższej instancji. Dlatego też wznowienie postępowania projekt zalicza do postępowań szczególnych, o czem bliżej pod art. 591.

Środkami odwoławczemi będą więc: zażalenie, jako odwołanie się od postanowienia, a więc nie od wyroku, następnie apelacja i kasacja.

Rozdział I.

Z a ż a l e n i e.

Nie wszystkie ustawy zawierają przepisy, dotyczące podawania i rozpoznawania zażeń, jako osobnej postaci środka odwoławczego, służącego wyłącznie do zaskarżenia postanowień, nie zaś wyroków sądowych. Niektóre z nich, jak: francuska i belgijska (art. 135, 299, 416), serbska (§§ 179, 257, 259) oraz włoska (art. 342 — 350, 485), wogóle zażenia, jako osobnej postaci środka odwoławczego, nie wprowadziły, pozwalając tylko w pewnych przypadkach, specjalnie w ustawie wskazanych, na wniesienie sprzeciwu do tegoż sądu albo na zaskarżenie postanowienia sądu osobno od wyroku lub łącznie z nim w drodze apelacji lub kasacji, inne, jak turecka (§ 130), dając stronom w pewnych wskazanych w ustawie przypadkach prawo zażenia na postanowienie sądu, nie wskazują specjalnego postę-

powania przy rozpoznawaniu zażaleń, inne wreszcie, jak austriacka (§§ 113, 114), bułgarska (art. 550 — 561), genewska (art. 170 — 175), hiszpańska (art. 216 — 238), japońska (§§ 293 — 300), niemiecka (1877 — §§ 346 — 353; 1924 — §§ 304 — 311), rosyjska (art. 152 — 154, 893 — 904) i węgierska (§§ 378 — 380), zawierają przepisy specjalne, więcej lub mniej rozwinięte, o sposobie podawania i rozpoznawania zażaleń na postanowienia sądu, ulegające zaskarżeniu osobno od wyroku.

Projekt zatem, wprowadzając trzy odrębne typy środków odwoławczych, stoi na stanowisku, zajętem przez większość ustaw.

Art. 463 — 464.

Kwestja, jakie postanowienia sądu mogą ulec zaskarżeniu osobno od wyroku, bywa rozstrzygana różnie. Ustawa austriacka (§ 113) pozwala na takie zaskarżenie co do postanowień, zapadłych w toku śledztwa lub w „postępowaniu, następującem po wniesieniu aktu oskarżenia“, hiszpańska (art. 216) i turecka (§ 130) — co do postanowień sędziego śledczego, genewska (art. 170, 171) — sędziego śledczego i prokuratora; ustawy japońska (§ 293), bułgarska (art. 550, 551) i rosyjska (art. 152, 893, 894) stanowią, że zażalenie jest dozwolone tylko w przypadkach, specjalnie w ustawie wskazanych; niemiecka (1877 — § 346, 1924 — § 304) i węgierska (§ 378), odwrotnie, dopuszczają zażalenie we wszystkich przypadkach, prócz wyraźnie w ustawie wskazanych. Charakterystyczne jest, że ustawa niemiecka zaraz w następnym artykule (1877 — § 347; 1924 — § 305) wprowadza obszerny wyjątek od tej zasady, stanowiąc, że „rozstrzygnięcia sądów orzekających, zapadłe przed wyrokiem, nie mogą być przedmiotem zażalenia“, a następnie wlicza szereg wyjątków od tego wyjątku, mianowicie: rozstrzygnięcia w przedmiocie aresztowania, zajęcia rzeczy, ustalenia kary oraz wszystkie rozstrzygnięcia, które dotyczą osób trzecich.

Komisja Kodyfikacyjna doszła do wniosku, że wszystkie powyższe systemy są niedość ścisłe i muszą prowadzić bądź do luk w ustawie, które orzecznictwo musi wypełniać, bądź do nieporozumień, i że prawidłowe postawienie kwestji zażaleń jest możliwe wtedy, kiedy się przepisy o dopuszczalności zażaleń oprze na rozróżnieniu dwóch zasadniczych kategorii postanowień: stanowczych, to jest kończących sprawę i przez to przecinających drogę do wydania wyroku, i ubocznych, to jest, stanowiących orzeczenie wpadkowe, dotyczące pewnego szczegółu w toku postępowania przed wydaniem wyroku.

Do pierwszej kategorii należeć będą postanowienia, mocą których sąd umarza postępowanie (art. 3, 4, 66, 67, 74, 333), odmawia przyjęcia aktu oskarżenia (art. 291), rozpisania rozprawy głównej (art. 292), przyjęcia pisma odwoławczego (art. 485) i t. d.

Do ubocznych będą należały postanowienia w przedmiocie: właściwości sądu (jeżeli nie wyłączają sprawy z pod właściwości sądów powszechnych wogóle), dopuszczenia lub niedopuszczenia dowodów, zabezpieczenia powództwa cywilnego, odroczenia rozprawy, skazania świadka na karę za niestawienie, zastosowania lub zmiany środka zapobiegawczego, rozesłania listów gończych i t. p.

Różnica pomiędzy jednym a drugim typem postanowień jest oczywista, nieporozumień być nie może; jeżeli postanowienie jest tego rodzaju, że kończy postępowanie i, gdyby nie było zażalenia, przecinałoby całkowicie drogę do wydania wyroku przez tę samą lub wyższą instancję — ten lub inny sąd, — wtedy będzie postanowieniem stanowczym; jeżeli po tem postanowieniu wyrok sądowy jeszcze dopiero ma zapaść, a więc postępowanie ma się toczyć w dalszym ciągu — postanowienie będzie uboczne.

Pierwotnie projektowano wprowadzić te nazwy: „stanowcze“ i „uboczne“ do projektu; następnie jednak Komisja doszła do wniosku, że nie jest to niezbędne, gdyż z samej treści postanowienia zawsze będzie wynikało, do której kategorii ono należy, w razie zaś wprowadzenia ustawowych nazw mogłoby się zdarzyć, że sąd, wydając postanowienie uboczne, nazwałby je błędnie stanowczym, lub odwrotnie, a wtedy dopiero byłoby pole do nieporozumień.

Postanowienia stanowcze, czyli, jak się projekt wyraża, „zamykające drogę do wydania wyroku“ powinny zawsze ulegać zaskarżeniu w drodze zażalenia. Postępowanie się skończyło, razem z wyrokiem postanowienia nie można będzie zaskarżyć, bo wyroku nie będzie; trzeba zatem dać stronie niezadowolonej możliwość zaskarżenia takiego postanowienia osobno. W przeciwnym razie błędy niższej instancji byłyby w tych przypadkach nie do naprawienia.

Inaczej rzecz się ma wtedy, gdy zapada postanowienie uboczne. Postanowienie takie nie zamyka drogi do wydania wyroku, a więc dopuszczony błąd zawsze może być naprawiony przez wyższą instancję w razie zaskarżenia wyroku w drodze apelacji lub kasacji. Można byłoby zatem, z punktu widzenia teoretycznego, ustanowić zasadę, że postanowienia tej kategorii

nie ulegają wogóle zaskarżeniu osobno od wyroku. Zasady takiej nie przeprowadza jednak żadna ustawa. Byłoby to bowiem niepraktyczne. Zdarzają się postanowienia uboczne, które wprowadzając nie przecinają drogi do wydania wyroku, ale wytwarzają taką sytuację, że późniejsze, dopiero po zapadnięciu wyroku, naprawienie błędu niższej instancji spowodowałoby znaczną krzywdę bądź dla strony, bądź nawet dla wymiaru sprawiedliwości wogóle. Tak n. p. strona zarzuca niewłaściwość sądu, a sąd uznaje ten zarzut za niesłuszny (art. 13, 35); gdyby ustawa w tym przypadku nie dopuszczała zażalenia (art. 13 § 2), to mogłoby się zdarzyć, że sąd, który niesłusznie uznał się właściwym, przeprowadziłby cały skomplikowany proces, wielokrotnie z różnych przyczyn odraczałby rozprawę i wreszcie wydałby wyrok, a następnie wyższa instancja uznałaby słuszność zarzutu niewłaściwości i unieważniłaby całe postępowanie (art. 500 lit. c, art. 507 lit. a). Dalej n. p. sędzia śledczy niesłusznie aresztował oskarżonego; nie tamuje to dalszego postępowania, ale obywatel jest pozbawiony wolności, późniejsze, po wyroku, uznanie aresztowania za bezpodstawne nie wróci uwężonemu czasu, przebytego w więzieniu. To też w tych i innych przypadkach szczególnych, kiedy natychmiastowe zażalenie może się przyczynić do usunięcia szczególnie niebezpiecznego błędu niższej instancji, należy dopuścić zażalenie przed zapadnięciem wyroku. Przypadki te muszą być jednak wyjątkowe, a więc zażalenie na postanowienie uboczne wtedy tylko powinno być dopuszczalne, kiedy ustawa wyraźnie na nie pozwala. Jak każdy wyjątek, przepisy tego rodzaju nie ulegają wykładni rozciągłej; tam więc, gdzie ustawa wyraźnie nie wskazuje, że służy zażalenie, tam postanowienia uboczne nie wolno zaskarżyć osobno od wyroku.

Wszelkie wyliczenia są zawsze niebezpieczne, gdyż można o czemś zapomnieć; w niniejszym jednak razie to niebezpieczeństwo nie istnieje, gdyż, gdyby się nawet okazało, że przez niedopatrzenie opuszczono jakiś przypadek, nadający się do odrębnego zażalenia, to szkoda stałaby się niewielka, gdyż strona, pozbawiona odrębnego zażalenia, zawsze będzie miała możliwość naprawienia błędu niższej instancji przy apelacji lub kasacji, oczywiście bowiem, razem z apelacją, względnie kasacją, każde postanowienie uboczne może być zaskarżone, co wyraźnie wynika z art. 474 i 503 § 3 projektu. Podanie odrębnego zażalenia — to prawo strony, lecz nie jej obowiązek; jeżeli strona z tego prawa nie skorzystała, to zawsze powinna mieć możliwość naprawienia dopuszczonego błędu przy zaskarżeniu wyroku.

Z postanowieniami ubocznymi projekt zrównywa co do zasad zaskarżenia wszystkie te postanowienia, które dotyczą osób trzecich. Osoby te w wyjątkowych tylko przypadkach powinny mieć prawo zażalenia. Przypadki te (art. 124, 140, 190) projekt uwzględnia. Ogólnego zaś prawa skarżenia postanowień stanowczych osoby trzecie nie mają, co wynika z brzmienia art. 463, który mówi, że na postanowienia tej kategorii zażalenie służy „stronom“, nie zaś osobom trzecim.

Dalszych zażaleń na postanowienia, rozstrzygające zażalenie uboczne, projekt nie dopuszcza (art. 464), wychodząc z założenia, że skoro się w kwestji ubocznej, nie stanowiącej wyroku, wypowiedzą dwie instancje, — to już dosyć. Natomiast, gdy chodzi o postanowienie stanowcze (art. 463), kwestja może dojść do trzeciej instancji — sądu apelacyjnego, o czem bliżej pod art. 465.

Pierwotnie projektowano dopuścić zaskarżenie do Sądu Najwyższego narówni z wyrokami postanowień, rozstrzygających zażalenia na postanowienia stanowcze, wychodząc z założenia, że tam, gdzie postanowienie zamyka drogę do wydania wyroku, może zachodzić tak poważna obraza praw strony, że nie należy jej tamować dalszej drogi. Przeważyła jednak chęć odciążenia Sądu Najwyższego i zdecydowano zaskarżenie w drodze kasacji pozostawić tylko dla tych przypadków, kiedy zapada wyrok.

Obawę zaś przed możliwością niejedności orzecznictwa sądów apelacyjnych w tych kwestjach, które z tego powodu mogłyby nie dochodzić do Sądu Najwyższego, jak n. p. w razie umorzenia postępowania z art. 3, 4, 333 i t. d, usuwa art. 530, dający prokuratorowi przy Sądzie Najwyższym prawo zakładania kasacji w obronie ustawy.

Art. 465.

W zasadzie wszystkie zażalenia na postanowienia sądów ziemskich, bez względu na to, czy wydał je sąd ziemski wyrokujący w pierwszej, czy drugiej instancji, rozstrzyga sąd apelacyjny. Rola sądu apelacyjnego w konstrukcji projektu jest swoista; jest to sąd, który — z wyjątkiem spraw nieletnich (art. 625), — nigdy nie rozpoznaje sprawy co do jej istoty, spełnia jednak cały szereg czynności, przez ustawę mu przekazanych, a mających w znacznej mierze na celu odciążenie Sądu Najwyższego. Zasadnicza różnica pomiędzy rolą tych dwóch wyższych instancji sądowych polega na tem, że gdzie chodzi o rozstrzygnięcie wyłącznie kwestyj prawnych, bez wdawania się w istotę sprawy, tam rozstrzyga Sąd Najwyższy; tam zaś, gdzie,

obok rozstrzygnięcia kwestyj prawnych, należy również wniknąć w istotę sprawy — rozstrzyga sąd apelacyjny. Dlatego też zażalenie, jako w większości przypadków oparte na potrzebie sprawdzenia ustaleń faktycznych — projekt przekazuje sądom apelacyjnym. Wyjątek od tej zasady stanowią tylko zażalenia z powodu nieprzyjęcia kasacji. Powierzenie ich Sądowi Najwyższemu jest bardziej celowe z dwóch względów. Przede wszystkim jest to prawie zawsze wyłącznie kwestja prawna, przy której wszelkie ustalenia faktyczne są przeważnie nie-sporne, powtóre, Sąd Najwyższy, uznając nieprzyjęcie kasacji za niesłuszne, może w wielu przypadkach od razu kasację przyjąć i rozpoznać, podczas gdy sąd apelacyjny musiałby w takim razie przysyłać akta do Sądu Najwyższego, co wywołałoby zbędną korespondencję i zwłokę. Artykuł niniejszy mówi o zażaleniach „z powodu“ nieprzyjęcia kasacji, nie zaś „na nieprzyjęcie“, gdyż w ten sposób poddaje rozpoznaniu Sądu Najwyższego wszelkie zażalenia, mogące wyniknąć z powodu nieprzyjęcia kasacji, a więc także n. p. zażalenie na nieprzyjęcie zażalenia, złożonego przez osobę, której kasacji nie przyjęto.

Przepis § 2 wynika również z wyżej zaznaczonego podziału funkcyj pomiędzy sądem apelacyjnym a Najwyższym; w zasadzie to, co sąd apelacyjny rozstrzygnął, już do Sądu Najwyższego nie dochodzi. Wyjątek stanowi tylko swoiste postępowanie przeciwko nieletnim, o czem będzie mowa pod art. 626.

Nie trzeba dodawać, że takie usunięcie Sądu Najwyższego od rozpoznawania kwestyj, powierzonych sądowi apelacyjnemu, nie wyłącza prawa Sądu Najwyższego do sprawdzania zasadności orzeczeń sądu apelacyjnego, jeżeli w drodze kasacji zaskarżono wyrok, na takich orzeczeniach oparty. Jeżeli satem n. p. sąd apelacyjny, rozpoznając sprzeciw lub zażalenie, niesłusznie uznał właściwość sądu, orzeczenie sądu apelacyjnego w tym przedmiocie nie może oczywiście wiązać Sądu Najwyższego, który będzie miał nietylko prawo, lecz i obowiązek, takie błędne rozstrzygnięcie naprawić. Wynika to z art. 474 i 503 § 3, a wobec tego nie wymaga osobnego omówienia.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach: austriackiej (§ 114 u. p. k. i § 2 ustawy z dnia 31 grudnia 1877 N. 3/78), bułgarskiej (art. 554, 556), hiszpańskiej (art. 220), niemieckiej (1877 — §§ 346, 347, 360; 1924 — §§ 304, 305, 319), rosyjskiej (art. 897, 899), węgierskiej (§ 378), włoskiej (art. 344).

Art. 466.

Kwestja, dokąd podawać zażalenie: do sądu, który wydał zaskarżone postanowienie, czy wprost do sądu odwoław-

czego, wiąże się ściśle z systemem rozpoznawania zażaleń. Ze względu na przyjętą w systemie projektu możliwość rozpoznania zażalenia już przez ten sam sąd, który wydał zaskarżone postanowienie, staje się niezbędnym przedstawienie zażalenia przede wszystkim temu sądowi. Sąd ten ma całe akta, i po otrzymaniu zażalenia, może się sam do niego przychylić, o czem bliżej pod art. 467, niema więc podstawy do składania zażalenia wprost do sądu wyższego, którego rola w takim razie polegałaby wyłącznie na odesłaniu zażalenia do sądu a quo.

Wyjątek stanowią niektóre rodzaje zażaleń, które w pewnych przypadkach dogodniej jest składać wprost do sądu wyższej instancji. Do takich należy przede wszystkim zażalenie na opieszałość sądu. Jeżeli strona słusznie się żali, że sąd niższej instancji zbyt opieszale działa, to zachodzi prawdopodobieństwo, że zażalenie z powodu tejże opieszałości także będzie leżało bez ruchu, a więc zamierzonego skutku nie osiągnie. Należy dać stronie prawo zwrócenia się bezpośrednio do sądu wyższego, co, oczywiście, nie wyłącza prawa strony do składania zażaleń tego rodzaju także i do sądu, którego opieszałość stanowi przedmiot zażalenia.

Rozpoznanie zażalenia na niesłuszne aresztowanie wymaga nieraz bardzo szybkiego działania; strona, która z postanowienia sądu niższej instancji wywnioskowała, że niema żadnej nadziei, iżby ten sąd sam na skutek zażalenia uchylił aresztowanie, może przyspieszyć rozstrzygnięcie sądu wyższego przez złożenie wprost do tego sądu zażalenia z odpisem zaskarżonego postanowienia. Odpis ten może już wystarczyć sądowi wyższemu do uznania niesłuszności aresztowania. Tam, gdzie idzie o wolność ludzką, przyspieszenie nawet o 24 godziny jest zawsze pożądane. Należy znowu dać możliwość złożenia zażalenia wprost do sądu wyższego, jeżeli to może przyspieszyć rozstrzygnięcie.

Wreszcie, w razie odmowy przyjęcia sprzeciwu lub pisma odwoławczego, może się zdarzyć, że odmowa nastąpiła dlatego, że sąd a quo uważa, że skarżący się niema wogóle prawa skarżenia się na dane orzeczenie. Tak n. p. sąd a quo uznaje wadliwość plenipotencji. Odrzuciwszy z tego powodu apelację, sąd ten mógłby również z tej samej przyczyny odrzucić zażalenie na nieprzyjęcie apelacji, potem zażalenie na nieprzyjęcie tego zażalenia i t. d., i w ostatecznym wyniku nie byłoby drogi legalnej, którąby skarżący się mógł uzyskać przeniesienie sprawy do wyższej instancji. Trzeba i w tym przypadku dać możliwość złożenia zażalenia bezpośrednio do sądu odwoławczego.

Rozumie się samo przez się, że w przypadku złożenia zażalenia bezpośrednio do sądu odwoławczego, strona zrzeka się

tem samem rozpoznania zażalenia przez sąd a quo i sąd odwoławczy już zażalenia do tego sądu nie odesła, lecz je sam odrazu rozpozna.

Przewidziane w pierwszym zdaniu art. 467 rozpoznanie zażalenia przez sąd a quo — to zwiększenie praw strony, która ma przez to więcej szans przychylnego rozstrzygnięcia; skoro zatem strona składa zażalenie wprost do wyższej instancji, to tem samem dobrowolnie uszczupla swoje prawa i pretensji z tego powodu rościć nie może.

Nie trzeba dodawać, że przepis § 2, jako wyjątkowy, nie ulega wykładni rozciągłej i że zatem, w razie złożenia wprost do sądu wyższej instancji zażalenia, nie wymienionego w § 2, sąd ten będzie musiał bądź odesłać je do sądu a quo, o ile z treści zażalenia będzie wiadome, jakiego sądu ono dotyczy, bądź, w przeciwnym razie, zwrócić je stronie, jako niewłaściwie skierowane, a strona w obu przypadkach sama sobie będzie winna, jeżeli z tego powodu uchybi terminu.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach: austriackiej (§ 113), bułgarskiej (art. 552), genewskiej (art. 172), hiszpańskiej (art. 219), japońskiej (art. 296), niemieckiej (1877 — § 348; 1924 — § 306), rosyjskiej (art. 154, 895), węgierskiej (§ 378), włoskiej (art. 129).

Art. 467.

Przepis niniejszy wprowadza zasadę, znaną ustawom: hiszpańskiej (art. 220), japońskiej (§ 296) i niemieckiej (1877 — § 348; 1924 — § 306), że zażalenie rozpoznaje przedewszystkiem ten sąd, który wydał zaskarżone postanowienie, względnie prezes sądu, gdy idzie o jego zarządzenie (art. 471). System ten jest praktyczniejszy, a o to tylko idzie — niż system bezwzględnego przesyłania zażaleń do wyższej instancji Sąd, który wydał zaskarżone orzeczenie, może zaraz po jego wydaniu spoznać, że się omylił, że nie miał na względzie pewnych okoliczności, któreby go skłoniły do innego orzeczenia — trzeba dać temu sądowi możliwość naprawienia niesłusznego postanowienia bez uciekania się do sądu wyższego.

Przyczyny, dla których sąd uzna swoje postanowienie za niesłuszne, mogą być bardzo różne. W ogromnej większości przypadków będzie to nowa okoliczność, nieznaną sądowi przy wydawaniu postanowienia. Naprzykład: sąd umorzył postępowanie z powodu niestawiennictwa oskarżyciela prywatnego (art. 333 i 66), a tenże zaraz potem udowodnił, że jego niestawiennictwo było uspra wiedliwione; sąd odrzucił skargę apelacyjną, jako podaną przez obrońcę, nie mającego plenipotencji, a obrońca dołącza

wydaną mu już poprzednio plenipotencję, której tylko przez nieuwagę nie włożył do koperty przy wysyłaniu apelacji. Przypadków takich może być bardzo wiele, niema potrzeby wymagać rozstrzygnięcia sądu wyższego.

Ale nietylko nowe okoliczności powinny uprawniać sąd, który wydał zaskarżone postanowienie, do jego naprawienia lub uchylecia, jeżeli ten sąd dojdzie do wniosku, że postanowienie jest niesłuszne. Sąd mógł coś przeoczyć, coś źle zrozumieć, czegoś niedopatrzyć; w najlepiej działającym sądzie przypadek taki może się zdarzyć; skoro strona w zażaleniu zwraca uwagę na to niedopatrzenie, dlaczego nie pozwolić temuż sądowi na naprawienie błędu?

Jak już była mowa pod art. 51, tylko wyrok sądu ma charakter orzeczenia niewzruszalnego, postanowienie jest orzeczeniem mniejszej wagi, drugorzędnem, przeważnie tylko torującą drogę do wyroku; niema podstawy do zbytniego formalizowania się w tym przypadku i lepiej zawsze wybrać drogę łatwiejszą, niż wprowadzać zbędne utrudnienia. Niebezpieczeństwo zaś takiej drogi nie jest groźne. Może się wprawdzie zdarzyć, że sąd lekkomyślnie wyda postanowienie i lekkomyślnie je zniesie, ale ustawa nie może liczyć na lekkomyślne sądy, bo przy takich sądach żadna ustawa nie da dobrych wyników. Gdyby się jednak przypadkowo zdarzyło, że sąd wydał postanowienie słuszne, a następnie na skutek zażalenia niesłusznie je zmienił, to stronie przeciwnej zawsze pozostaje droga udania się z tego powodu do wyższej instancji bądź osobno w drodze zażalenia, jeżeli ustawa je dopuszcza, bądź łącznie z zaskarżeniem wyroku w drodze apelacji lub kasacji.

Dalsze przepisy artykułu niniejszego nie mogą budzić wątpliwości. Wyznaczenie krótkich terminów na przesłanie zażalenia do wyższej instancji jest niezbędnem, gdyż w przeciwnym razie mogłoby się zdarzyć, że zażalenie traciłoby wszelką wartość wobec wcześniejszego wydania wyroku przez niższą instancję. Zastrzeżenie zaś co do niewysyłania do sądu odwoławczego akt sprawy, jeżeli nie zachodzi konieczna potrzeba, ma na celu nieprzerywanie biegu postępowania w niższej instancji, a prócz tego przepis ten będzie zapobiegał działaniu na zwłokę przez niesumienne strony, które w przeciwnym razie mogłyby ciągle tamować bieg postępowania przez zaśypywanie sądu niesłusznymi zażaleniami i zmuszanie go do ciągłego przesyłania akt do wyższej instancji.

Analogiczne do artykułu niniejszego przepisy, prócz wyżej wymienionych, mieszczą się w ustawach: austriackiej (§ 115),

hiszpańskiej (art. 224), rosyjskiej (art. 154), tureckiej (art. 130), węgierskiej (art. 378).

Art. 468.

Przepis niniejszy jest oparty na tej samej zasadzie, jaka spowodowała przepis co do niewysyłania akt przy zażaleniu. Nadanie zażaleniu skutku, wstrzymującego wykonanie postanowienia, wywołałoby zbędną zwłokę w postępowaniu i zachęciłoby niesumienne strony do działania na taką zwłokę. To też projekt stanowi, że zażalenie w zasadzie nie wstrzymuje wykonania, w przypadkach zaś, gdy natychmiastowe wykonanie zaskarżonego postanowienia mogłoby spowodować dla kogokolwiek istotną krzywdę, wtedy zarówno sąd a quo, jak i sąd odwoławczy mogą wstrzymać wykonanie.

Ze względu na to, że odmowa wstrzymania nie ulega zaskarżeniu i tylko, w razie takiej odmowy ze strony sądu niższego, strona zainteresowana może prosić o wstrzymanie sądu wyższy, należy zwolnić sądy od obowiązku uzasadniania postanowień, odmawiających wstrzymania.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach: austriackiej (§§ 113, 114), bułgarskiej (art. 554), niemieckiej (1877 — § 349, 1924 — § 307), rosyjskiej (art. 897), tureckiej (§ 130), węgierskiej (§ 380), włoskiej (art. 350, 485).

Art. 469.

Kwestja, czy sąd wyższej instancji ma rozstrzygać zażalenia na posiedzeniu niejawnem, czy na rozprawie — jest sporna. Ustawy: austriacka (§§ 113, 114), japońska (§ 297), niemiecka (1877 — § 351; 1924 — § 309) i węgierska (§ 379) nakazują rozpoznawanie zażaleń na posiedzeniach niejawnych, przyczem ustawa węgierska pozwala izbie oskarżeń na wysłuchanie stron, jeżeli izba uzna to za właściwe, lecz nie rozciąga tego przepisu na sądy wyższe, które rozstrzygają bez wysłuchania stron. Natomiast ustawy: bułgarska (art. 557), genewska (art. 174), hiszpańska (art. 224, 230) i rosyjska (art. 900), nakazują rozpoznawanie zażaleń na rozprawie.

System przyjęty przez pierwszą grupę ustaw jest bardziej celowy. Zażalenie dotyczy przeważnie kwestji ubocznej; w ogromnej większości przypadków strony będą mogły podnieść tę samą kwestję przy zaskarżeniu wyroku. Przeprowadzanie więc ustnej rozprawy z jej skomplikowanym aparatem staje się zbędne. A przytem, jeżeli sąd, mający przeprowadzać rozprawę, ma o jej terminie zawiadamiać strony, jak tego wymaga ustawa hiszpańska, to system taki powoduje znaczną zwłokę; jeżeli zaś

ma rozstrzygać bez zawiadamiania stron, jak chcą ustawy bułgarska i rosyjska, to strony nigdy prawie nie wiedzą o terminie i wyjaśnień nie składają, a więc rozpoznawanie na rozprawie staje się fikcją.

Art. 470.

Przepis niniejszy ma na celu zaznaczenie, że postępowanie w przedmiocie zażalenia nie powinno wkraczać w istotę sprawy, że sąd odwoławczy powinien tylko rozstrzygać przedstawione mu zażalenie, całości zaś sprawy nie dotykać. To nie wymaga bliższego wyjaśnienia.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach: bułgarskiej (art. 558), japońskiej (§ 300) i rosyjskiej (art. 901).

Art. 471.

Przepis ten ma na celu umożliwienie zaskarżenia głównie tych zarządzeń prezesa sądu, które zamykają drogę do wydania wyroku. Zarządzenie prezesa, np. odmawiające przyjęcia aktu oskarżenia (art. 291), jeżeli braki, których usunięcia prezes żąda są — zdaniem oskarżyciela — niemożliwe do usunięcia lub zarzut istnienia tych braków jest niesłuszny, albo np. odmawiające przyjęcia kasacji (art. 503 § 2), może tak samo przeciąć drogę do wydania wyroku, jak i postanowienie sądu. Należy więc stronie, która się czuje pokrzywdzoną takim zarządzeniem, dać prawo zażalenia. O zarządzeniach mówi osobny artykuł ze względów redakcyjnych, żeby uniknąć ciągłego powtarzania wzmianki o zarządzeniach w szeregu przepisów niniejszego rozdziału.

Rozdział II.

Apelacja.

Art. 472.

Kwestja, w jakim zakresie należy dopuścić apelację, wywołała na posiedzeniach Komisji Kodyfikacyjnej znaczną różnicę zdań. Większość, która się wypowiedziała za dopuszczeniem apelacji tylko od wyroków sędziów jednostkowych, wychodziła z założeń następujących:

Jedną z podstawowych zasad nowoczesnego procesu karnego jest zasada bezpośredniości. Zasada ta w sądzie apelacyjnym nie da się nigdy całkowicie przeprowadzić. Sprowadzanie wszystkich świadków i biegłych do sądu apelacyjnego, zwykle dosyć odległego od miejsca popełnienia przestępstwa i zamie-

szkania osób, ulegających wezwaniu na rozprawę, transportowanie oskarżonych aresztowanych z odległych nieraz miejscowości, nietylko obciążyłyby nadmiernie skarb Państwa i stałyby się zbyt uciążliwym dla ludności, ale ponadto spowodowałyby liczne ucieczki więźniów podczas transportu i częste odraczenie rozpraw z powodu nieprzybycia osób, wezwanych do sądu. Stawanie w charakterze świadka przed sądem jest bardzo uciążliwą powinnością obywatelską; ludzie i tak starają się od tego uchylać; przy wprowadzeniu apelacji z całym ponownym postępowaniem dowodowym uciążliwość ta zwiększyłaby się znacznie.

Z drugiej strony rozstrzygnięcie sprawy w instancji apelacyjnej w taki sposób, w jaki się obecnie odbywa np. u nas w b. zaborze rosyjskim, to jest na podstawie pobieżnych i często odbiegających od rzeczywistości protokółów pierwszej instancji — jest bardzo ryzykowne. Sędzia nie widzi ani świadków, ani oskarżonych, wyrokuje na podstawie materiału papierowego, częstokroć indywidualnie zabarwionego przez osobę, która sporządza protokół, a zawsze bardzo niedokładnego. Martwy papier nigdy z całą ścisłością nie odbija zeznań świadka i wyjaśnień oskarżonego. Sąd, który wyrokuje na takiej podstawie, staje się typowym iudex peius informatus. Braku tego nie wyrówna większa znajomość rzeczy i większe doświadczenie sędziów drugiej instancji, bo nawet człowiek najmądrzejszy i najbardziej doświadczony musi się mylić, skoro rozstrzyga na podstawie nieścisłych informacji.

Wprawdzie, ustawa rosyjska pozwala, a w pewnych przypadkach nakazuje, sądowi drugiej instancji wzywać świadków i biegłych, ale doświadczenie uczy, że sądy dosyć rzadko z tego prawa korzystają i częstokroć uchylają się od ponownego przesłuchania świadków pod wszelkimi pozorami, co zresztą tłumaczy się przepracowaniem, ale niemniej przeto stanowi objaw ogólny. Sąd Najwyższy ciągle uchyla wyroki drugiej instancji z powodu niesłusznej odmowy wezwania świadków, ale sądy robią swoje.

Dalej, nawet przesłuchanie świadka w drugiej instancji, zwłaszcza w sprawie zawilej, która z natury rzeczy dłużej się ciągnie, niezawsze daje wynik pożądaný. Przesłuchanie to odbywa się po upływie długiego czasu od popełnienia przestępstwa; świadek, który doskonale pamiętał wszystkie szczegóły u sędziego śledczego, pamięta już mniej w sądzie wyrokującym w pierwszej instancji, a w chwili zeznawania w instancji apelacyjnej rzeczywiste szczegóły już się w jego pamięci zatarły, a natomiast stworzył się tam obraz inny, zupełnie nieraz niezgodny z rzeczywistością. I na mocy takiego nierzeczywistego obrazu ma

sądzić ten lepszy i doświadczony sędzia i poprawiać wyrok sędziego młodszego, ale lepiej poinformowanego.

Jeżeli usuniemy drugą instancję od wyroków sądów okręgowych, to rola sądu apelacyjnego w sprawach karnych sprowadzi się do minimum, a wobec tego wystarczy tam niewielka liczba sędziów karnych, sędziowie okręgowi dłużej nie będą awansowali, zdążą się wyrobić, jak się należy, i stać się tymi sędziami doświadczonymi, których tak wysuwają zwolennicy apelacji. Brak awansu nie zrobi sędziom wielkiej krzywdy wobec systemu szczebli płacy, przy którym sędzia i tak co trzy lata otrzymuje coraz wyższe wynagrodzenie, choćby nawet pozostawał w tym samym sądzie. Zresztą, sądy są dla społeczeństwa, nie dla sędziów, i wzgląd na interesy sędziów nie może tu być rozstrzygającym.

Zniesienie apelacji przyspieszy tok postępowania, a przez to wzmocni represję. Skazywanie po wielu latach procesu za przestępstwa, o których już wszyscy zapomnieli, mija się z podstawowymi zasadami represji karnej i zachwiewa wiarę w prawidłowy wymiar sprawiedliwości. A jeżeli sądy pierwszej instancji będą robiły błędy, to Sąd Najwyższy zawsze prawie będzie mógł te błędy naprawiać przez uchylanie wyroków. Błąd w wyroku pierwszej instancji jest zawsze możliwy, ale czyż nie jest możliwy błąd w wyroku drugiej instancji? A przecie zdarza się nieraz, że np. sąd okręgowy jednogłośnie uniewinni oskarżonego, a sąd apelacyjny większością dwóch głosów przeciwko jednemu uzna go winnym. Czy taki wyrok skazujący, przy którym cztery głosy wypowiedziały się za niewinnością, a tylko dwa za winą, nie budzi wielkich wątpliwości?

Co innego tam, gdzie w pierwszej instancji sędzi jeden człowiek, tam o omyłkę łatwiej i kontrola kolegium nad jednostką jest często pożądana. Zresztą, sprawy, należące do właściwości sądów jednoosobowych, są przeważnie mniej skomplikowane, a przez to brak bezpośredniości w drugiej instancji nie wywiera tak ujemnego wpływu. W sądach okręgowych, wyrokujących w II instancji, łatwiej jest również o sprawdzenie świadków, liczba osób wzywanych jest zwykle mniejsza, sprawy prostsze, czas ich trwania znacznie krótszy, osoby wzywane mieszkają bliżej; wszystkie więc wyżej wymienione niedogodności występują w postaci mniej jaskrawej. Ale tam, gdzie w obu instancjach sędzi kolegium, zawsze więcej zaufania budzi wyrok, oparty na ścisłym bezpośrednim materiale, niż wyrok późniejszy, operujący materiałem gorszym, mniej dokładnym.

Wyroki sądów przysięgłych z natury rzeczy nie ulegają apelacji. A skoro jedna instancja wystarcza w sprawach o naj-

cięższe zbrodnie, dlaczego nie ma wystarczyć w sprawach o mniej ciężkie przestępstwa?

Mniejszość Komisji, żądając apelacji także i w sprawach, rozpoznawanych w I instancji przez sądy ziemskie, wychodziła z założeń następujących.

Instancja apelacyjna, rozpoznając sprawę w granicach apelacji, na podstawie skarg stron, wytykających błędy pierwszej instancji, a więc mając do rozstrzygnięcia niektóre tylko kwestje z mnóstwa tych, które pierwsza instancja rozpoznawała, ma do czynienia z mniejszym zakresem materiału, w którym o wiele łatwiej się orjentować, niż w materiale surowym, jeszcze przez niższą instancję nie opracowanym. To też sądy apelacyjne daleko częściej poprawiają błędy pierwszej instancji, niż same popełniają nowe błędy. Przejście sprawy przez dwie instancje jest pewną kontrolą; łatwiej uniknąć powtórzenia błędu, już przez stronę wytkniętego, niż nie zrobić tego błędu przy rozpoznawaniu sprawy po raz pierwszy.

Doświadczenie wskazuje, że sądy apelacyjne uchylają duży odsetek wyroków sądów okręgowych. Nie wszystkie błędy dadzą się poprawić w drodze kasacji. Instancja kasacyjna nie może kwestjonować wniosków sądu wyrokującego co do wiarygodności świadków, ustaleń faktycznych, wymiaru kary, zastosowania retorsji, zawieszenia wykonania kary, okoliczności łagodzących. Jeżeli wyrok jest dobrze umotywowany, błędy pierwszej instancji w tym zakresie pozostają błędami i instancja kasacyjna nie może ich naprawiać. Pozwolić zaś Sądowi Najwyższemu na wkraczanie w istotę sprawy — jest to złamać linię czystej kasacji i stworzyć quasi-apelację, jeszcze gorszą, bo pozbawioną możliwości sprawdzenia dowodu, który się wydaje wątpliwym.

A jeżeli pierwsza instancja zrobiła błąd prawny, nawet nadjący się do naprawienia w drodze kasacji, to i tak lepiej jest, gdy druga instancja merytoryczna ten błąd naprawi i od razu wyda nowy wyrok, niż gdyby Sąd Najwyższy miał wyrok wadliwy uchylać i nakazywać ponowne rozpoznawanie sprawy od początku. Sądy apelacyjne często poprawiają błędy pierwszego wyroku pod względem prawnym i Sąd Najwyższy nie ma już nic do poprawiania.

Doświadczenie wskazuje dalej, i to jest może argument najważniejszy, że oskarżony, który jest winien, broni się od razu w pierwszej instancji, jak się należy, wysuwa wszelkie możliwe dowody, natomiast oskarżony niewinny przeważnie broni się z początku słabo, wierzy w słuszność swojej sprawy i nie wskazuje wielu znanych mu dowodów, licząc na to, że

wszak oskarżyciel musi udowodnić oskarżenie, a jakże je udowodni, skoro oskarżony nie popełnił zarzucanego mu czynu? I dopiero, kiedy zapadnie wyrok skazujący, kiedy oskarżony widzi, że pomimo jego niewinności utworzył się dokoła niego splot faktów, który stwarza tak poważne pozory, że aż sąd im uwierzył, wtedy dopiero oskarżony zaczyna zbierać wszelkie możliwe dowody niewinności i występuje w pełnym uzbrojeniu. Jeżeli niema instancji apelacyjnej, wszystkie te dowody nic nie pomogą, gdyż, o ile błędu formalnego nie będzie, Sąd Najwyższy musi zatwierdzić wyrok skazujący. A wszakże wszelkie rękojmie procesowe służą przede wszystkim do tego, żeby nie skazano niewinnego. Sąd karny ma na celu nie tylko szybkość i celową represję, ale także i przede wszystkim oddzielenie winnych od niewinnych, uniewinnianie tych, których niesłusznie posadzono na ławie oskarżonych.

Nie istnieje niekonsekwencja, na którą się powołują przeciwnicy apelacji, twierdząc, że sprawy sądów przysięgłych mogą się odbywać bez apelacji, byłoby więc niezrozumiałe, żeby sprawy drobniejsze, rozpoznawane bez udziału przysięgłych, miały mieć dwie instancje meretoryczne, gdyż różnica pod tym względem wynika z natury sądów przysięgłych, uniemożliwiającej apelację. Zresztą, brak apelacji od wyroków sądów przysięgłych stanowi jedną z najważniejszych wad tego sądu; omyłki co do istoty sprawy prawie niepodobna naprawić. Skoro sąd przysięgłych z natury swej jest pod tym względem wadliwy, czy należy rozciągać tę wadę i na inne postacie sądów, przy których można ją usunąć?

A gdyby nawet uznać istnienie tej niekonsekwencji, to ona i tak pozostanie przy projektowanym przez większość systemie, bo najłżejsze przestępstwa, rozpoznawane przez sądy jednoosobowe, będą miały apelację, a przestępstwa cięższe, sądzone przez sądy ziemskie, będą tej rękojmi procesowej pozbawione.

Najpoważniejszy argument przeciwników apelacji, oparty na zasadzie bezpośredniości, nie jest tak przekonujący, jakby się na pierwszy rzut oka zdawało. Sąd apelacyjny może rozstrzygać na podstawie protokołów pierwszej instancji i opierać się na dowodach pisemnych tam, gdzie one nie budzą wątpliwości, może jednak i powinien sprawdzić każdy dowód, skoro najłżejsza wątpliwość powstaje. Trzeba tylko tak zredagować odnośne przepisy, żeby sąd apelacyjny zbyt często nie odmawiał wezwania świadków i biegłych, a jeżeli istotnie daje się zauważyć dążenie do nadmiernego ograniczenia wzywania

świadków w drugiej instancji, to znaczy, że obecne przepisy są niedokładne, a sądy przepracowane — obie te wadliwości można usunąć, nie usuwając apelacji.

Z ustawodawstw, tymczasowo obowiązujących na obszarze Rzeczypospolitej, ustawa rosyjska (art. 145, 853) dopuszcza apelację w szerokim zakresie, opartą na zasadzie względnej bezpośredniości, to jest z prawem sądu odwoławczego do sprawdzania dowodów, przyczem, co do zakresu apelacji, nie robi różnicy pomiędzy wyrokami sądów pokoju i sądów okręgowych I instancji.

Ustawa austriacka zna apelację co do winy tylko od wyroków sądów powiatowych (§ 463), co się zaś tyczy wyroków sądów okręgowych i sądów przysięgłych, to ustawa, ta nie uznając apelacji co do winy, dopuszcza jednak apelację co do kary (§ 280), przy której sąd apelacyjny wyrokuje na podstawie materiału pisemnego, bez możliwości sprawdzania dowodów. Jest to przeważnie stukanie w palce. Za apelacją w tej postaci nikt prawie już się nie wypowiada.

Wreszcie ustawa niemiecka z r. 1877 (§§ 338, 354) dopuszczając również apelację od wyroków ławniczych i sądów pokoju, wcale nie dopuszcza apelacji od wyroków sądów okręgowych.

Z ustaw innych krajów tylko ustawy genewska (art. 403) i hiszpańska (art. 216, 275) stoją na stanowisku, zbliżonem do ustawy niemieckiej, a mianowicie apelację znają tylko w sprawach o przekroczenia, rozpoznawanych przez sędziego jednostkowego, nie dopuszczają natomiast apelacji od wyroków sądów kolejalnych.

Wszystkie inne ustawy z małemi odchyleniami stoją na tem stanowisku, co ustawa rosyjska, to jest dopuszczają apelację w całkowitym zakresie i z pewnem ograniczeniem bezpośredniości także i w sprawach, rozpoznawanych w pierwszej instancji przez sądy kolejalne, odpowiadające naszym sądom okręgowym. Do tych należą ustawy: francuska i belgijska (art. 172, 199, 202), bułgarska (art. 516), japońska (§§ 242, 250), turecka (§§ 156, 184), węgierska (§§ 381, 546), włoska (art. 477, 478, 481), wreszcie niemiecka z r. 1924 (§§ 296, 312, 313). Ustawa serbska (§§ 257, 258, 261) dopuszcza wprawdzie apelację od wyroków sądów okręgowych w szerokim zakresie, nie uznaje jednak zupełnie bezpośredniości w sądzie apelacyjnym, który rozstrzyga wyłącznie na podstawie materiału pisemnego (§ 267). Sąd apelacyjny może tylko zwrócić akta, celem uzupełnienia śledztwa (§ 265).

Art. 473.

Przepis ten ma na celu usunięcie wątpliwości, które mogłyby powstać zwłaszcza w b. dzielnicy austriackiej, w której apelacja była częściowo ograniczona. Nie wymaga to bliższego wyjaśnienia.

Przepisy o zakresie apelacji spotykamy w ustawach: austriackiej (§§ 283, 464, 467), bułgarskiej (art. 519, 521), genewskiej (art. 403), japońskiej (§ 251), niemieckiej (1877 — § 359; 1924 — § 318), rosyjskiej (art. 856 — 858), węgierskiej (§§ 382, 390, 391), włoskiej (art. 481).

Art. 474.

Przepis niniejszy ma na celu zaznaczenie, że postanowienia, nie ulegające zaskarżeniu, a nawet ulegające, lecz w terminie nie zaskarżone, nie nabierają prawomocności i że kwestje, przez te postanowienia rozstrzygnięte, mogą być podnoszone w instancji apelacyjnej. Potrzeba istnienia tego przepisu wynika z przesłanek, jakie już były przytoczone pod art. 463

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach: węgierskiej (§§ 382, 386) i włoskiej (art. 485); pośrednio wynika to również z zestawienia przepisów innych ustaw. Komisja Kodyfikacyjna uznała za niezbędne powiedzieć to wyraźnie, ażeby uniknąć wątpliwości, jakie powstają na tle obecnych ustaw, takiego przepisu nie zawierających.

Art. 475.

Prawo obrońcy oskarżonego tudzież osób, opiekujących się niepełnoletnim lub ubezwłasnowolnionym, do zakładania w ich imieniu apelacji, nie może budzić wątpliwości. Co się tyczy niepełnoletnich, projekt używa tu wyrażenia „niepełnoletni“, nie zaś „nieletni“, jak w innych miejscach (art. 92, 432, 608 i nast.), w celu zaznaczenia, iż artykuł niniejszy dotyczy nie tylko nieletnich do lat 17, lecz wogóle wszystkich, którzy nie osiągnęli wieku pełnoletności cywilnej.

Artykuł niniejszy, w przeciwstawieniu do art. 60 i 82, nie wspomina o uprawnieniu osób, pod których opieką nieletni faktycznie pozostaje. Niema tu bowiem potrzeby dożądania działania w imieniu dziecka, które nie ma formalnie wyznaczonego opiekuna. Skoro sprawa już się toczyła w I instancji, był czas na to, żeby nieletnim się zająć, sąd powinien już być wezwać rodziców lub faktycznych opiekunów (art. 629), którzy mogą się zatroszczyć bądź o wyznaczenie mu opiekuna, bądź o wybór obrońcy, bądź wreszcie o napisanie apelacji dla samego niepeł-

noletniego. Zresztą, niepełnoletni, mający ponad lat 17, już sam się apelacją zajmie, dla młodszych pomysli o tem obrońca, a wreszcie prokurator.

Oprócz samego oskarżonego i osób, mających prawo działania w jego imieniu z tytułu upoważnienia lub opieki, projekt nadaje prawo zakładania apelacji w imieniu oskarżonego także i prokuratorowi. Prokurator — to nietylko strona w procesie, nietylko oskarżyciel publiczny, lecz także i przedewszystkiem stróż i obrońca prawa i porządku publicznego. Z tej zasadniczej funkcji wynika i jego rola jako oskarżyciela. Broni on interesów państwa i prawa. Państwo jest zainteresowane, żeby ścigać przestępców i czynność tę powierza prokuratorowi. Ale interes państwa leży nie w tem, żeby w razie popełnienia przestępstwa, koniecznie kogoś skazano, w interesie państwa leży tylko skazanie winnego; uniewinnienie zatem niewinnego jest tak samo, a może więcej, dla interesu państwowego pożądane, jak skazanie winnego. Jeżeli zatem prokurator jest tego zdania, że skutkiem omyłki sądowej skazano niewinnego, a choćby nawet wydano wyrok skazujący bez dania oskarżonemu dostatecznej możności udowodnienia braku winy, sam zaś oskarżony, z jakichbądź przyczyn, nie może lub nie chce założyć apelacji, — prokurator powinien mieć prawo założenia apelacji na korzyść oskarżonego, właśnie w interesie publicznym, dla którego skazanie niewinnego jest taką samą krzywdą, jak bezkarność winnego

Nie trzeba dodawać, że we wszystkich przypadkach, gdy innej osobie służy prawo apelacji na korzyść oskarżonego, prawo to służy również i samemu oskarżonemu i że jedna apelacja nie wyłącza ważności drugiej.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach: austriackiej (§ 282, 283, 465), francuskiej i belgijskiej (art. 202), bułgarskiej (art. 521, 523), genewskiej (art. 403), japońskiej (§§ 242, 244), niemieckiej (1877 — §§ 338, 340; 1924 — §§ 296, 298), rosyjskiej (art. 145, 146, 858, 861), serbskiej (§ 258), tureckiej (§ 184), węgierskiej (§ 383), włoskiej (art. 128, 477, 478), przy czem ustawy austriacka, japońska, niemiecka i węgierska wyraźnie mówią o prawie prokuratora do zakładania apelacji także i na korzyść oskarżonego, pośrednio wynika to również z przepisów ustawy włoskiej; ustawy francuska i belgijska mówią ogólnie o prawie prokuratora do zakładania apelacji, natomiast w przepisach o kasacji wyraźnie upoważniają prokuratora do żądania uchylenia tylko wyroku skazującego (art. 407).

Art. 476 — 477.

Przepisy o prawie cofnięcia już założonej apelacji mieszczą się tylko w ustawach japońskiej (§ 246), niemieckiej (1877 — § 344; 1924 — § 302), węgierskiej (§ 394) i włoskiej (art. 128, 129, 487). Inne ustawy nic o tem nie mówią, co wywołuje ciągle z tego powodu nieporozumienia i niejednolitość orzecznictwa. Dlatego też Komisja Kodyfikacyjna uznała za niezbędne przepisy te w projekcie umieścić.

Zasadą projektu jest prawo strony do cofnięcia apelacji. Komisja wychodziła tu z założenia, że skoro zapadł wyrok pierwszej instancji, to zachodzi domniemanie jego słuszności. Domniemanie to może być zachwiane, jeżeli którakolwiek ze stron słuszność tę kwestjonuje; jeżeli jednak kwestjonujący zgadza się z wyrokiem i uznaje jego słuszność, niema już podstawy do tego, żeby sąd wyższej instancji z urzędu sprawdzał słuszność wyroku, którego nikt nie obala.

Od tej ogólnej zasady należało jednak wprowadzić kilka wyjątków. Przedewszystkiem w przypadkach, wskazanych w art. 92, mamy do czynienia z oskarżonym, który za swoje czynności procesowe całkowicie nie odpowiada; projekt nakazuje przymusową obronę takiego oskarżonego nawet wbrew jego woli; nakazuje mu również poddać się rozpoznaniu sprawy w drugiej instancji, choćby sam oskarżony tego nie chciał. Ustawa bierze tu w opiekę nieletnich, głuchych, niemych oraz osoby o wątpliwej poczytalności, wychodząc z założenia, że są to ludzie, którymi trzeba się zająć, gdyż bez tego przeważnie nie będą umieli dopilnować swych praw.

Drugi wyjątek stanowi apelacja, założona przez prokuratora na korzyść oskarżonego. Skoro prokurator taką apelację założył, oskarżony powinien mieć prawo skorzystania z niej nawet wtedy, gdy prokurator się namyślił i chciałby apelację cofnąć. Wszak może się zdarzyć, że oskarżony zamierzał założyć apelację i tylko dlatego jej nie założył, że dowiedział się o apelacji prokuratora i liczył na to, że prokurator napisze apelację lepiej od niego.

Nadanie zatem prokuratorowi prawa jednostronnego cofnięcia apelacji, założonej na korzyść oskarżonego, mogłoby być krzywdą dla tego ostatniego. Należy przecie przypuszczać, że słuszność wyroku pierwszej instancji musiała być szczególnie wątpliwa, skoro aż prokurator na korzyść oskarżonego zaapelował. Jeżeli więc oskarżony popiera tę apelację, niech sąd drugiej instancji rozstrzygnie.

Wreszcie trzeci wyjątek dotyczy prawa prokuratora do cofnięcia apelacji na rozprawie, o czym będzie mowa pod art. 497.

Art. 478.

Zasada, na której się przepis niniejszy opiera, nie może budzić wątpliwości. Należało jednak wyraźnie zaznaczyć, że tylko oskarżyciel może założyć apelację na niekorzyść oskarżonego. Nie może zatem zakładać apelacji ani współoskarżony, choćby nawet miał interes w tem, żeby współoskarżonego skazano (jeżeli n. p. wina uniewinnionego w pierwszej instancji mogłaby wyłączać winę skazanego, który chciałby apelować), ani też sam oskarżony w przypadkach, rzadkich zresztą, kiedy mu zależy na wyroku skazującym, a sąd wbrew jego przyznaniu się wydał wyrok uniewinniający. Bliżej o tem pod art. 341. O prawach powoda cywilnego mówią osobne przepisy art. 480—482.

Z brzmienia artykułu niniejszego: „tylko oskarżyciel“, nie zaś „tylko ten, kto był w pierwszej instancji oskarżycielem“, wynika, że apelację może założyć każdy, komu w danej sprawie służą prawa oskarżyciela, niezależnie od tego, czy z praw tych korzystał w pierwszej instancji. A więc w sprawie, popieranej wyłącznie przez oskarżyciela posiłkowego w myśl art. 71, oskarżyciel publiczny będzie mógł apelować i odwrotnie. Prokurator będzie miał prawo założyć apelację w sprawie, którą w pierwszej instancji popierał inny oskarżyciel publiczny (art. 55), a nawet w tych sprawach, w których oskarżenie wniósł i popierał oskarżyciel prywatny lub posiłkowy, co wyraźnie wynika z art. 69 i 73.

Projekt nie ogranicza oskarżyciela przy podawaniu apelacji tylko do tych części wyroku, które zapadły niezgodnie z jego wnioskiem. Wniosek mógł być ogólnikowy, np. żądanie skazania z art. NN.; jeżeli sąd skazał z tego artykułu, wyrok zapadł zgodnie z wnioskiem oskarżyciela, a jednak, w razie wyznaczenia zbyt niskiej kary, oskarżyciel powinien mieć prawo żądania zmiany wyroku w tym względzie. Znane niektórym ustawom, jak np. bułgarskiej (art. 521) i rosyjskiej (art. 858), ograniczenie oskarżyciela co do prawa apelowania wtedy tylko, gdy wyrok zapada niezgodnie z jego wnioskiem, zmusza nieraz oskarżyciela do zbyt ścisłego precyzowania swoich wniosków, co nie zawsze jest pożądane. Pod działaniem tych ustaw oskarżyciel musi np. wskazywać wymiar kary, jakiego się domaga, i niewskazanie tego pozbawia go prawa apelacji w tym względzie. Stawianie takich ścisłych wymagań zwłaszcza w sądach

grodzkich, gdzie oskarżenie może popierać niższy urzędnik policyjny (art. 55 lit. a), który może nawet być nieobecny na rozprawie (art. 460), Komisja Kodyfikacyjna uznała za zbytnią formalistykę. Inaczej rzecz się ma, gdy idzie o kasację, o czem bliżej pod art. 510.

Przepis § 2 został wprowadzony głównie ze względu na związek apelacji oskarżyciela posiłkowego z powództwem cywilnym, o czem bliżej pod art. 480—482. Wynika on jednak również z samej zasady istnienia oskarżyciela posiłkowego. Instytucję tę wprowadzono w tym celu, żeby zapobiec uchylaniu się od sądu tych sprawców przestępstwa, których oskarżyciel publiczny z tych, czy innych względów, nie ściga. Rola zatem oskarżyciela posiłkowego polega na daniu sądowi możliwości osądzenia i ewentualnie skazania takiego winowajcy. Skoro jednak zapadł wyrok, skazujący za to przestępstwo, o które oskarżyciel posiłkowy jego sprawcę oskarżał — to już dosyć. Kwestję wymiaru kary należy pozostawić sądowi, ewentualnie oskarżycielowi publicznemu; sprawiedliwości względem oskarżyciela posiłkowego stało się zadość, skoro oskarżonego skazano. Pokrzywdzony ma wtedy zadośćuczynienie moralne i podstawę do roszczeń majątkowych. O wymiar kary nie powinien się troszczyć. Ponadto istnienie tego przepisu będzie miało wpływ dodatni ze względu na ograniczenie pieniactwa. Oskarżyciel posiłkowy może oddać nieraz cenne usługi wymiarowi sprawiedliwości przez zastąpienie oskarżyciela publicznego lub współdziałanie z nim, słabą jego stroną jest przeważnie zbytnią zaciekłość i brak obiektywizmu. Danie mu możliwości apelowania od wymiaru kary zachęcałoby go nieraz do dalszego ścigania oskarżonego, którego już sprawiedliwie skazano, gdyż jest rzeczą oczywistą, że wymiar kary, który sąd uznał za słuszny, często wydaje się pokrzywdzonemu zbyt łagodnym. A jeżeli istotnie sąd zbyt łagodnie zawyrokuje, to oskarżycielowi publicznemu będzie zawsze służyło prawo apelacji.

Analogiczne przepisy, prócz wyżej wymienionych spotykamy w ustawach: austriackiej (§§ 282, 465), francuskiej i belgijskiej (art. 202), genewskiej (art. 403), japońskiej (§ 242), niemieckiej (1877 — § 338; 1924 — § 296), serbskiej (§ 258), tureckiej (§ 184), węgierskiej (§ 383), włoskiej (art. 477, 478).

Art. 479.

Przepis niniejszy jest naturalną konsekwencją przepisu art. 65 i opiera się na zasadach, pod tym artykułem wyłuszczone. W wyraźnej postaci przepis taki spotykamy w ustawie węgierskiej (§ 383).

Przepis niniejszy dotyczy wyłącznie oskarżyciela. O podawaniu apelacji po śmierci oskarżonego projekt nie może mówić, gdyż wtedy sprawa ulega umorzeniu z mocy art. 3, a więc postępowanie apelacyjne nie mogłoby się nadal toczyć. Prawa zaś powoda cywilnego, nie będącego jednocześnie oskarżycielem, regulują przepisy prawa cywilnego, w myśl których spadkobiercy powoda cywilnego mogą zawsze popierać powództwo, wytoczone przez spadkodawcę. Szczególnych terminów dla spadkobierców powoda cywilnego projekt nie wskazuje, wobec tego, że jeżeli zmarły powód był jednocześnie oskarżycielem, to artykuł niniejszy ma doń zastosowanie, jeżeli zaś nim nie był, to, w razie przepuszczenia terminu w sprawie karnej, spadkobiercy mogą zawsze w myśl art. 482 wystąpić do sądu cywilnego.

Art. 480.

Dołączenie powództwa cywilnego do procesu karnego wywołuje szereg trudności, z których żadna ustawa dotychczas nie może całkowicie wybrnąć.

To też, jak o tem była mowa pod art. 76, niektóre ustawy wogóle powództwa cywilnego przed sądem karnym nie uznają.

Większość ustaw, które dopuszczają powództwo cywilne w procesie karnym, a w szczególności francuska i belgijska (art. 202), bułgarska (art. 522), rosyjska (art. 145, 859), serbska (§ 14), japońska (§ 242), turecka (§ 184), dają powodowi cywilnemu całkowite prawo apelacji w granicach jego roszczeń majątkowych. Ustawa austriacka, dopuszczając apelację powoda cywilnego w sprawach, rozpoznawanych w pierwszej instancji w sądach powiatowych (§§ 463, 465), nie dopuszcza jej w sprawach, należących do właściwości sądów wyższych. W myśl § 283 tej ustawy przeciw treści orzeczenia, wydanego o roszczeniach prywatno-karnych, odwołanie wniesić mogą tylko oskarżony, jego ustawowy przedstawiciel oraz jego spadkobiercy. Powodowi zaś cywilnemu ani apelacja ani zażalenie nieważności (§ 282) nie służy.

Ustawa węgierska (§ 383) pozwala pokrzywdzonemu na założenie apelacji w dwóch przypadkach:

a) w razie wyroku skazującego tylko co do roszczeń prywatno-prawnych, a i to wtedy tylko, gdy którakolwiek ze stron założyła apelację co do winy i wymiaru kary;

b) w razie wyroku uniewinniającego wtedy tylko, gdy oskarżyciel nie apelował. O roszczeniach prywatno-prawnych ustawa tu nie wspomina, a więc pokrzywdzony może apelować także co do winy i kary.

Spadkobiercy pokrzywdzonego służy prawo apelacji tylko w przypadku i na warunkach, ustalonych pod literą *a*.

Ustawa włoska (art. 483) pozwala powodowi cywilnemu na założenie apelacji co do rozczeń prywatnych tylko w razie wyroku skazującego; jeżeli zaś zapadł wyrok uniewinniający, powód cywilny może apelować tylko co do sum, zasądzonych od niego tytułem zwrotu kosztów i odszkodowania.

Ustawa genewska w art. 403 mówi, że apelację podać może tylko oskarżony i prokurator, natomiast w art. 76 stanowi, że pokrzywdzony może przystąpić do sprawy w każdym stadium (*en tout état de cause*), a więc także i podczas biegu terminu apelacyjnego, może zatem założyć apelację.

Jak widzimy, większość ustaw pozwala powodowi cywilnemu na samodzielne przeniesienie sprawy do wyższej instancji, wtedy nawet, gdy zapadł wyrok uniewinniający i oskarżyciel nie apeluje, a więc gdy sąd wyższej instancji, chcąc rozpoznać słusność roszczeń powoda cywilnego, musi wdać się w ocenę winy, prawomocnie już odrzuconej przez sąd niższej instancji, i może jednak tę winę uznać, ale tylko jako przesłankę, bez żadnych innych skutków prócz zasądzenia powództwa cywilnego. Nie należą przytem do rzadkości wyroki, które w ostatecznym wyniku brzmiały: oskarżony nie jest winny zarzucanego mu przestępstwa i nie ulega karze, ale powinien zapłacić odszkodowanie za zrażdzone przez to przestępstwo szkody i straty. Tego rodzaju orzeczenie zawiera wewnętrzną sprzeczność i jest niedopuszczalne. Możliwem byłoby wtedy jedynie, gdyby sąd uznał, że bądź zarzucany oskarżonemu czyn nie zawiera cech przestępstwa i daje tylko podstawę do odpowiedzialności cywilnej, bądź gdyby, uznawszy, że czyn zawiera cechy przestępstwa, sąd uniewinnił oskarżonego z powodu przedawnienia karnego, amnestji, niepoczytalności i t. p. Przypadki jednak, w których sąd pierwszej instancji uniewinnia oskarżonego z powodu uznania, że, aczkolwiek przestępstwo zostało popełnione, to jednak popełniła je inna osoba, nie zaś oskarżony, a następnie wyższy sąd karny uznaje winę oskarżonego i, w braku apelacji oskarżyciela, zasądza tylko powództwo cywilne — takie przypadki muszą się wydać przeciętnemu obywatelowi niezrozumiałymi i podrywają zaufanie do wymiaru sprawiedliwości. Przeciętny obywatel nigdy nie zrozumie, dlaczego sąd karny, uznawszy winę oskarżonego, nie zastosował kary, pomimo, że żadna istotna przyczyna, wyłączająca karę, nie zachodziła.

Projektowane przepisy art. 480 — 482 mają na celu usunięcie tej anomalji, a zarazem zwolnienie sądów karnych wyższych instancyj od niewłaściwej im roli — rozpoznawania spraw

karnych wyłącznie pod kątem roszczeń prywatno - prawnych. Projekt wyłącza możliwość przeniesienia sprawy karnej do wyższej instancji wyłącznie w granicach powództwa cywilnego. Jeżeli zatem oskarżyciel nie zapowiedział apelacji, powodowi cywilnemu prawo apelacji wogóle służyć nie będzie. Jeżeli oskarżyciel zapowiedział apelację, wtedy i dla powoda cywilnego droga apelacji stoi otworem, powód cywilny zatem, jeżeli jest niezadowolony z wyroku, powinien zawsze w myśl art. 385 zapowiedzieć apelację. Nic nie ryzykuje, a w razie braku zapowiedzenia nie mógłby apelować, nawet gdyby to prawo w myśl art. 480 uzyskał. Nie trzeba dodawać, że gdy oskarżycielem i powodem cywilnym jest ta sama osoba, to będzie ona mogła zawsze założyć apelację, ale tylko o tyle, o ile będzie apelowała nietylko co do powództwa cywilnego, lecz także co do winy lub kary, jeżeli przytem w tym ostatnim zakresie apelacja będzie wogóle dopuszczalna (art. 478 § 2).

Jeżeli zatem oskarżyciel założył apelację i jej nie cofnął, a i powód cywilny zaapelował, sąd drugiej instancji będzie rozpoznawał obie apelacje. Rozumie się samo przez się, że w myśl art. 78 powód cywilny zarówno w samej apelacji jak i na rozprawie apelacyjnej, będzie miał prawo dowodzenia tych tylko okoliczności, na których opiera swe roszczenia, a więc nie będzie mógł żądać ani zmiany orzeczonej kary, ani niewpływającej na jego roszczenia zmiany kwalifikacji prawnej czynu.

Projekt pozwala powodowi cywilnemu na założenie apelacji wtedy tylko, gdy apeluje oskarżyciel. W razie bowiem przyłączenia apelacji powoda cywilnego do apelacji, założonej na korzyść oskarżonego, położenie częstokroć byłoby analogiczne do tego, jakie się wytwarza, gdy oskarżony nie apeluje, a apelację zakłada tylko powód cywilny. Naprzykład: oskarżony o kilka przestępstw, a skazany za jedno, apeluje, a następnie wyższa instancja apelację tę odrzuca; gdyby wtedy była apelacja powoda cywilnego, oparta na oskarżeniu o te przestępstwa, z których oskarżonego w I instancji uniewinniono, sąd musiałby rozpoznawać kwestję winy jedynie pod kątem powództwa cywilnego, a tego projekt chce uniknąć. To samo mogłoby się zdarzyć, gdyby oskarżonego skazano za złejsze przestępstwo, niż to, które mu akt oskarżenia zarzucał, a powód, dla poparcia swoich orzeczeń, chciał udowodnić przestępstwo cięższe. Np.: akt oskarżenia zarzucał kradzież z włamaniem przez wybite kosztownej szyby; sąd uznał, że szybę wybił już przedtem kto inny; oskarżony apeluje tylko od wymiaru kary; gdyby dopuścić apelację powoda cywilnego, sąd

drugiej instancji musiałby pod kątem powództwa cywilnego rozpoznawać kwestję włamania.

Z tych względów, w razie przeniesienia sprawy do wyższej instancji tylko na podstawie apelacji, założonej na korzyść oskarżonego, powód cywilny nie będzie mógł apelować.

Art. 481.

Artykuł niniejszy przewiduje przypadki, gdy oskarżyciel, zapowiedziawszy apelację, następnie bądź wcale apelacji nie założył, bądź założoną cofnął. W tych przypadkach położenie jest takie samo, jak gdyby apelacji nie zapowiedziano. Apelacji oskarżyciela niema, a zatem sąd karny wyższej instancji nie będzie rozpoznawał sprawy tylko w granicach powództwa cywilnego i musi apelację odrzucić. Ponieważ jednak odrzucenie nastąpiło bez winy powoda cywilnego, należy mu zwrócić wniesione z tytułu apelacji opłaty.

Art. 482.

Nie pozwalając powodowi cywilnemu na samodzielne przeniesienie sprawy do wyższej instancji karnej, projekt nie pozbawia go jednak prawa poszukiwania w drodze cywilnej tych roszczeń, które sąd karny oddalił lub odrzucił. Niech powód cywilny idzie w tym przypadku na drogę normalną — cywilną. Powództwo cywilne, jak była o tem mowa pod art. 76 i 379, to tylko dodatek do procesu karnego, dodatek, pożądaný dla uproszczenia procesu, o ile przy jednym rozpoznawaniu sprawy można obie sprawy — karną i cywilną — odrazu rozstrzygnąć; jeżeli zaś ten dodatek zaczyna sprawę karną komplikować, albo ma zmuszać sąd karny do wyjścia z właściwej roli, wtedy dodatek musi ustąpić przed wymaganiami przedmiotu głównego. Skoro uproszczenie procesu cywilnego przez dołączenie go do sprawy karnej nie dało pożądaných wyników, wtedy należy pozostawić otworem drogę normalną — osobnego procesu — przed sądem cywilnym.

Przepis art. niniejszego napozór tylko stoi w sprzeczności z zasadą niewzruszalności wyroku sądowego. W rzeczywistości sprzeczność ta nie istnieje. Uprawomocnienie się wyroku karnego w sprawie cywilnej następuje tylko co do tych części, które mogły ulec zaskarżeniu, lecz z woli stron nie uległy; te zaś części wyroku, co do których ustawa, nie dając stronie prawa zaskarżenia, wskazuje jej inną drogę poszukiwania swych roszczeń, nie mogą stać się prawomocnymi w tem znaczeniu, żeby ta szczególna, właśnie przez ustawę wskazana, droga miała być dla danej strony zamknięta.

Nie trzeba dodawać, że zapowiedzenie apelacji jest niezbędne tylko do jej założenia; niezapowiedzenie zatem apelacji nie pozbawia powoda cywilnego prawa zwrócenia się na drogę cywilną, jeżeli się następnie okaże, że powód cywilny i tak nie mógłby apelować. Ale i wtedy powód może wytoczyć sprawę przed sądem cywilnym tylko w granicach tego, co sąd karny oddalił lub odrzucił. Wysokość więc powództwa cywilnego, wytoczonego przed sądem karnym, wiąże powoda cywilnego także i w sprawie cywilnej, powód cywilny zatem nie będzie mógł w sądzie cywilnym żądać więcej, niż tego, czego się daremnie domagał w sądzie karnym. Jeżeli zaś powód cywilny nie zapowiedział, lub po zapowiedzeniu nie założył apelacji, a następnie okazało się, że oskarżyciel apelował i sprawa przeszła do drugiej instancji, wtedy prawo powoda z art. 482 upada, wyrok co do powództwa cywilnego, jako z woli powoda nie zaskarżony, uprawomocnił się i dalsza droga jest zamknięta.

Art. 483.

Zasady na których się przepis niniejszy opiera, zostały wyłuszczone pod art. 466. Gdy idzie o zaskarżenie wyroku, potrzeba składania wyводу apelacji do sądu, który wydał wyrok, jest tembardziej oczywista, że w przeciwnym razie zdarzałoby się często, że sąd ten przystąpiłby już do wykonania wyroku, nie wiedząc o założeniu apelacji, to zaś prowadziłoby do ciągłych nieporozumień, bardzo obciążających sądy, a w skutkach szczególnie przykrych dla oskarżonego, który nieraz mógłby ulec przedwczesnemu aresztowaniu dlatego tylko, że władza, wykonywająca wyrok, nie wiedziałaby o założeniu apelacji.

Analogiczne przepisy mieszczą się w ustawach: austriackiej (art. 294, 467), francuskiej i belgijskiej (art. 204), bułgarskiej (art. 524, 527), hiszpańskiej (art. 975), japońskiej (§ 254), niemieckiej (1877 — §§ 341, 355, 358; 1924 — §§ 299, 314, 317), rosyjskiej (art. 148, 862, 865), serbskiej (§ 259), tureckiej (§ 186), węgierskiej (§ 388), włoskiej (art. 129).

Ustawy francuska, belgijska i turecka pozwalają również na założenie apelacji bezpośrednio do sądu wyższej instancji, ustawy niemiecka i włoska w pewnych przypadkach także do sądu I instancji według miejsca pobytu strony apelującej. Komisja Kodyfikacyjna tego ostatniego ułatwienia nie wprowadziła, wychodząc z założenia, że apelację można zawsze wysłać pocztą, a, jeżeli idzie o oskarżonego aresztowanego, władze więzienne mogą ją z taką samą łatwością przesłać pocztą do właściwego sądu, jak i do miejscowego; zakładanie zaś apelacji nie w tym sądzie, który wydał wyrok, ma te same słabe

strony, co zakładanie jej w wyższej instancji — zbędną zupełnie korespondencję między sądami i łatwość nieporozumień z powodu niedojścia apelacji na czas do sądu, który wydał wyrok, i przedwczesnego z tego powodu skierowania wyroku do wykonania, albo odwrotnie — czekanie na apelację, której nikt nie podał, i częstokroć wstrzymywanie wykonania wyroku wobec tego, że dobrze po terminie może jeszcze nadejść apelacja, podana za pośrednictwem innego sądu.

Art. 484.

Przepis niniejszy opiera się na zasadach, już wyłuszczone pod art. 385. Przepisy tego rodzaju spotykamy w ustawach rosyjskiej (art. 863) i bułgarskiej (art. 525). Jest to przepis o charakterze instrukcyjnym, którego niezachowanie nie może być podstawą do uznania apelacji za niezłożoną; brak jednak uzasadnienia apelacji oraz ścisłego wskazania, czego apelujący żąda, może się odbić ujemnie na losach apelującego i dlatego Komisja Kodyfikacyjna uznała za niezbędne wprowadzić taką wskazówkę do ustawy

Art. 485.

Przepis niniejszy ma na celu zaznaczenie, że sąd pierwszej instancji, otrzymawszy apelację, sprawdza tylko, czy ją założyła osoba uprawniona i czy termin zachowano, poczem wydaje postanowienie, mocą którego bądź przyjmuje apelację, bądź ją odrzuca. Nie trzeba dodawać, że w razie wątpliwości co do uprawnień apelującego, sąd a quo powinien zawsze przesłać apelację do sądu odwoławczego, który ją również z punktu widzenia formalnego rozważy (art. 488 lit. a). Projekt nie wspomina tu o braku podpisu strony na apelacji, gdyż apelacja niepodpisana nie jest wogóle apelacją i nie może żadnego biegu otrzymać.

O odrzuceniu apelacji, co, oczywiście, następuje w drodze postanowienia sędziego grodzkiego bez wezwania stron, zawiadamia się tylko osobę, która apelację założyła. Zawiadomienie takie daje tej osobie możność podania zażalenia (art. 463), a czasem nawet uzupełnienia braków, np. złożenia plenipotencji, jeżeli apelację zwrócono, jako złożoną przez osobę nieuprawnioną, a termin apelacyjny jeszcze nie upłynął. Strony przeciwnej zawiadamiać nie trzeba, tak samo jak nie trzeba jej zawiadamiać, że apelacja wogóle nie wpłynęła.

Analogiczne przepisy mieszczą się w ustawach: japońskiej (§ 255), niemieckiej (1877 — § 360; 1924 — § 319), serbskiej (§ 259), węgierskiej (§ 389), włoskiej (art. 487).

Art. 486.

Zawiadomienie stron o przesłaniu apelacji do sądu odwoławczego ma na celu zarówno poinformowanie ich o tem, że apelacja wpłynęła, a więc, że wyrok się nie uprawomocnił, jak i umożliwienie innym stronom przygotowania się zawczasu do rozprawy apelacyjnej i ewentualnego złożenia wyjaśnień z powodu apelacji i wniosków o złożeniu dowodów. Zawiadania się wszystkie strony, nie wyłączając apelującej, gdyż ta przede wszystkim powinna wiedzieć, że jej apelację przyjęto.

§ 2 ma na celu zabezpieczenie praw oskarżonego, którego uniewinniono, jeżeli następnie przeciwko wyrokowi uniewinniającemu oskarżyciel założył apelację. W myśl art. 212, jeżeli strona, której doręczono wezwanie na rozprawę główną, zmieniła następnie miejsce zamieszkania i nie zawiadomiła o tem sądu, to wezwania i inne pisma sądowe, wysłane pod jej ostatnim znanym adresem, uważa się za doręczone. Uzasadnienie tego przepisu jest przytoczone we właściwym miejscu. Jednakże przytoczone tam powody nie mogą mieć zastosowania do oskarżonego, którego wyrokiem pierwszej instancji uniewinniono. W myśl ogólnej zasady zachodzi domniemanie słuszności wyroku I instancji, oskarżony uniewinniony jest wolny od wszelkich ograniczeń swobody osobistej (art. 383) i nie może być zmuszany do ciągłego jeszcze krępowania się zmianą miejsca pobytu i zawiadomianiem o niem sądu. Jeżeli oskarżyciel kwestjonuje wyrok uniewinniający, to trzeba odnaleźć rzeczywisty, a nie fikcyjny (art. 212), adres uniewinnionego i pod tym rzeczywistym adresem doręczyć mu zawiadomienie o apelacji. Bez takiego doręczenia rozprawa apelacyjna nie mogłaby się odbyć.

Nie trzeba dodawać, że sąd niższej instancji, wysławszy zawiadomienia do stron o wpłynięciu apelacji, nie ma nietylko obowiązku, ale nawet i prawa czekać na egzemplarze zwrotne i powinien niezwłocznie przesłać akta do sądu odwoławczego, a wobec tego organom, mającym zawiadomienia doręczać, trzeba każdorazowo wyraźnie zaznaczyć, że egzemplarze zwrotne powinny kierować, dla uniknięcia zwłoki, wprost do sądu odwoławczego. Rozumie się również samo przez się, że sąd odwoławczy, przy rozważaniu formalnych warunków apelacji w myśl art. 488, będzie musiał sprawdzić, czy strony należycie zawiadomiono, a jeżeli dojdzie do wniosku, że pod tym względem są braki, będzie obowiązany bądź sam te braki naprawić, bądź zwrócić akta w tym celu sądowi grodzkiemu.

Analogiczne przepisy mieszczą się w ustawach: francuskiej i belgijskiej (art. 205, 207), bułgarskiej (art. 538), hiszpańskiej (art. 976), japońskiej (§ 254), niemieckiej (1877 — §§ 361,

362; 1924 — §§ 320, 321), rosyjskiej (art. 149, 870, 877), tureckiej (§§ 187, 189), węgierskiej (§§ 391, 396), włoskiej (art. 132, 488).

Art. 487.

Przepis niniejszy nie wymaga bliższego wyjaśnienia. Rozciągnięcie na sąd odwoławczy przepisu art. 461 wynika z przesłanek, pod tym artykułem wyluszczonech.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach: austriackiej (§§ 472, 473), francuskiej, belgijskiej (art. 176, 211), bułgarskiej (art. 539), genewskiej (art. 407), japońskiej (§ 258), niemieckiej (1877 — §§ 364, 373; 1924 — §§ 323, 332), rosyjskiej (art. 156, 170, 878), tureckiej (§§ 160, 193), węgierskiej (§ 418), włoskiej (art. 490, 491). Ustawa serbska (§ 271) wspomina tylko, że przewodniczącemu sądu apelacyjnego służą te same prawa, co przewodniczącemu pierwszej instancji.

Art. 488.

Pierwszą czynnością, jaką sąd odwoławczy powinien wykonać, jest zbadanie, czy zachodzą formalne warunki, wymagane przez ustawę, a więc przedewszystkiem, czy ją podała osoba uprawniona i czy zachowano termin. Przyjęcie zatem apelacji przez sąd I instancji w myśl art. 486 nie zwalnia sądu odwoławczego od sprawdzenia, czy to przyjęcie nastąpiło zgodnie z ustawą. Gdyby zatem, co się może zdarzyć, nie było postanowienia sądu niższej instancji co do przyjęcia apelacji lub gdyby o wpłynięciu apelacji nie wysłano zawiadomień w myśl art. 486, sąd odwoławczy musiałby zwrócić akta sądowi I instancji w celu usunięcia usterek.

Wydając postanowienie co do warunków formalnych apelacji, sąd odwoławczy rozstrzygnie jednocześnie ewentualne zażalenie na jej nieprzyjęcie, jeżeli zażalenia tego już poprzednio nie rozstrzygnął, a także podanie o przywrócenie terminu, jeżeli podanie takie wpłynęło wraz z aktami sprawy.

Uznawszy, że apelacja ulega przyjęciu, sąd odwoławczy na tamże posiedzeniu rozważa, jakie należy wydać zarządzenia, niezbędne do rozpisania rozprawy, a więc czy należy zażądać osobistego stawiennictwa oskarżonego (art. 306 § 1), sprowadzić oskarżonego aresztowanego (art. 493), wezwać świadków lub biegłych, sprowadzić dowody rzeczowe, dokonać przed rozprawą oględzin na miejscu i t. d. Szczegółowe przepisy co do uprawnień sądu i stron w przedmiocie materiału dowodowego, jaki należy przygotować do rozprawy apelacyjnej, mieszczą się w art. 489 i 490.

Na temże posiedzeniu sąd rozważy ewentualne wnioski co do zastosowania lub zmiany środków zapobiegawczych.

Nie trzeba dodawać, że rozpoznanie wszystkich powyższych kwestyj na jednym posiedzeniu niejawnem nie jest bezwzględną koniecznością i że w razie potrzeby może się odbyć drugie i trzecie posiedzenie niejawne, na których mogą w wyżej wymienionych przedmiotach zapadać postanowienia uzupełniające.

Analogiczne do niniejszego przepisy mieszczą się w ustawach: austriackiej (§§ 469, 470), hiszpańskiej (art. 977), japońskiej (art. 260), niemieckiej (1877 — § 363; 1924 — § 322), węgierskiej (§§ 398, 400, 402).

Art. 499 — 490.

Kwestja zakresu materiału dowodowego w instancji apelacyjnej jest różnie rozstrzygana w różnych ustawach.

Najbardziej ograniczające w tym względzie przepisy zawiera ustawa serbska, która zupełnie nie uznaje bezpośredniości w instancji apelacyjnej. Sąd apelacyjny rozpoznaje sprawę wprawdzie na posiedzeniu publicznem, ale wyłącznie na mocy materiału pismennego; stron się nie zawiadamia i nie służy im prawo zabierania głosu (§ 267). Jednakże sąd apelacyjny jest obowiązany zbadać, czy wszystkie dowody na korzyść i niekorzyść oskarżonego zebrano (§ 264 ust. 1) i, w razie dostrzeżenia braków w tym względzie, zwraca sprawę sądowi I instancji w celu przeprowadzenia dodatkowego śledztwa (§ 265).

Również na mocy akt sprawy i bez dopuszczenia stron na posiedzeniu niejawnem, lecz po wysłuchaniu prokuratora, rozstrzyga odwołanie trybunał drugiej instancji (§ 294), względnie Sąd Najwyższy (§ 296), według ustawy austriackiej, gdy idzie o odwołanie od wyroków sądu okręgowego lub sądu przysięgłych. Nowe dowody są tu wogóle niedopuszczalne, a i sam zakres rozpoznawania jest bardzo wązki, dotyczy bowiem tylko wymiaru kary. Innemi atoli zasadami kieruje się też ustawa austriacka, gdy idzie o apelację od wyroków sądów powiatowych. Wtedy odbywa się rozprawa publiczna (§ 472), na której może odbyć się przesłuchanie świadków i biegłych (§ 473). Przesłuchanie nowych świadków i biegłych jest tylko wtedy dopuszczalne, jeżeli jest zdolne dowieść, że okoliczności, przyjęte jako prawdziwe przez sędziego I instancji, nie odpowiadają prawdzie. Ponowne przesłuchanie takich świadków i biegłych, którzy już byli przesłuchani podczas rozprawy głównej w sądzie powiatowym, wówczas tylko się odbędzie, jeżeli trybunał uzna je za potrzebne z powodu ważnych wątpliwości co do prawdziwości ustaleń faktycznych w wyroku I instancji (§ 470).

Ustawa hiszpańska w zasadzie nakazuje rozpoznawanie sprawy na podstawie materiału, zebranego w I instancji, wyjątkowo zaś dopuszcza nowe dowody o tyle tylko, o ile je wskazano w I instancji, lecz nie można było z nich skorzystać z przyczyn, niezależnych od strony, która się na nie powołała (art. 979).

Ustawa japońska mówi, że instancja apelacyjna nie jest obowiązana wzywać ponownie świadków i biegłych, przesłuchanych w I instancji, jeżeli ponowne ich przesłuchanie nie wyda się jej niezbędnem do wyjaśnienia stanu faktycznego sprawy (§ 258). Z negatywnej postaci tego przepisu oraz z ogólnej zasady, że przepisy o postępowaniu w I instancji mają zastosowanie w drugiej, o ile szczególnego wyjątku nie ustanowiono, należy wnioskować, że nowe dowody są dopuszczalne na tych samych zasadach, co w I instancji; przepisy zaś o postępowaniu w I instancji żadnych ograniczeń w tym względzie nie wprowadzają, stanowiąc tylko, że listę świadków, wskazanych przez strony, doręcza się stronie przeciwnej przynajmniej na dobę przed przesłuchaniem (§ 192) i że świadkowie i biegli, przesłuchani w toku śledztwa, mogą być ponownie wzywani na rozprawę (§ 189).

Zbliżony przepis co do osób, już przesłuchanych, zawiera ustawa niemiecka (1877 — § 364, 1924 — § 323), która stanowi, że wezwania świadków i biegłych, w pierwszej instancji przesłuchanych, można jedynie wówczas zaniechać, jeżeli ich ponowne przesłuchanie do wyświeślenia sprawy nie jest potrzebne. Ustawa dodaje jednak, czego niema w ustawie japońskiej, że nowe dowody są dopuszczalne i że przy wyborze świadków i biegłych, którzy mają być wezwani na rozprawę apelacyjną, należy mieć na względzie osoby, wymienione przez oskarżonego (tylko!) w wywodzie apelacji. Ta pozorna jednostronność uprawnień oskarżonego tłumaczy się poczęści tem, że w myśl § 213, mającego na mocy § 364 zastosowanie także i w drugiej instancji (1924 — § 214 i 323), wezwaniem na rozprawę zajmuje się prokuratura, która zatem sama decyduje, jakich świadków i biegłych ma wezwać z swojej strony. Nie są tu uwzględnione tylko prawa oskarżyciela prywatnego i posiłkowego.

Na mocy ustaw: francuskiej i belgijskiej, przy postępowaniu apelacyjnem w sprawach o wykroczenia, świadków już przesłuchanych wzywa się ponownie, jeżeli prokurator lub jedna ze stron tego zażąda; „można nawet przesłuchać nowych“ (§ 175). Przepis ten nie jest powtórzony przy postępowaniu w sprawach o występki, praktyka jednak zarówno francuska, jak belgijska,

opierając się na niedość wyraźnym tekście art. 210 i 211, dopuszcza także i w tych sprawach przesłuchanie świadków zarówno już przesłuchanych, jak i nowych, przyczem kwestję ich wezwania pozostawia całkowicie uznaniu sądu drugiej instancji (orz. sądu kas. belg. z dn. 1 kwietnia 1889 P. 1889 I. 106, franc. 30 października 1890, Bull. crim. N. 212, 13 grudnia 1890, Bull. crim. N. 213, 20 października 1892 D. P. 94 I. 140).

Ustawa turecka w postępowaniu apelacyjnym w sprawach o wykroczenia mówi, że zarówno prokurator jak strony mogą żądać ponownego przesłuchania świadków, już przesłuchanych, oraz wezwania nowych (§ 159); w postępowaniu zaś w sprawach o występki nakazuje odczytywać protokoły I instancji, a świadków, sprowadzonych przez strony (w tłumaczeniu niemieckim: „wenn den Parteien Zeugen zur Seite stehen“), — przesłuchiwać, jeżeli to jest potrzebne (§ 174).

Na mocy ustawy węgierskiej każda ze stron, tudzież pokrzywdzony, mogą zarówno w apelacji jak w osobnym podaniu i ustnie na rozprawie powoływać się na nowe dowody. Sąd apelacyjny odrzuca nowe dowody wtedy tylko: 1. gdy uzna, że okoliczności, na które dowód powołano, są dla sprawy nieistotne, 2. gdy zgłoszono wniosek o przesłuchanie osoby, przebywającej zagranicą; 3. gdy zachodzi poważne podejrzenie, że powołanie się na nowe dowody ma na celu tylko działanie na zwłokę (§ 393). Ponadto sąd apelacyjny może zarządzić ponowne przesłuchanie już przesłuchanych świadków i biegłych oraz wezwanie nowych z własnej inicjatywy, jeżeli uzna, że postępowanie dowodowe przeprowadzono wadliwie lub że powstają poważne wątpliwości co do słuszności ustaleń sądu I instancji (§ 402).

Zbliżone przepisy zawiera ustawa bułgarska, według której sąd II instancji nie przesłuchuje świadków i biegłych, już przesłuchanych, chyba, że to się wyda potrzebne dla wyjaśnienia sprawy. Wezwanie nowych świadków i biegłych jest wtedy tylko dopuszczalne, gdy sąd uzna, że ich zeznania dotyczą okoliczności, mających istotne dla sprawy znaczenie (art. 540).

Taki sam przepis, który zresztą był pierwowzorem przepisu bułgarskiego, mieścił się w dawnym tekście ustawy rosyjskiej (art. 879). Jednakże już ustawa z r. 1892 usunęła z artykułu 879 przepisy o świadkach i biegłych, a natomiast wprowadziła nowy art. 879¹, w myśl którego sąd apelacyjny wzywa świadków i biegłych wtedy tylko, gdy sąd uzna to za niezbędne, lub gdy strony tego zażądają i niema przeszkód do zadośćuczynienia ich żądaniu. Ustawa polska z dnia 25 lutego 1921 poz. 169 zmieniła ten przepis i obecnie sąd apelacyjny wzywa świadków i biegłych tylko wtedy, kiedy sam lub na

wniosek stron uzna to za niezbędne. Sąd apelacyjny przytem nie ma obowiązku uzasadniania decyzji odmownej. Jednakże sąd apelacyjny nie ma prawa odmówić przesłuchania: 1. tych świadków, przesłuchanych przez sąd okręgowy, których strony same sprowadzą, 2. świadków, których przesłuchania sąd okręgowy niesłusznie odmówił. Na odmiennem nieco stanowisku stoi też ustawa rosyjska, gdy idzie o postępowanie apelacyjne od wyroków sądu pokoju. Mianowicie, sąd okręgowy, jako odwoławczy, nie może odmówić przesłuchania dwóch wyżej wymienionych kategorii świadków, a co się tyczy innych świadków, to przesłuchanie ich zależy od sądu, który uwzględnia przytem, czy okoliczności, mające być wyjaśnionemi przez zeznania świadków, mogą mieć znaczenie dla sprawy; odmawiając wezwania świadków, sąd okręgowy wydaje decyzję z przytoczeniem motywów odmowy (art. 159).

Ustawa włoska stanowi, że w zasadzie sąd II instancji nie przesłuchuje świadków i biegłych (art. 491), jeżeli jednak sąd uzna, że na podstawie akt sprawy nie może jej rozstrzygnąć, to ma prawo zarządzić całkowite lub częściowe wznowienie rozprawy, przesłuchanie świadków i biegłych z I instancji oraz zbadanie nowych dowodów (art. 493).

Wreszcie ustawa genewska (art. 406) stanowi, że jeżeli prokurator lub jedna ze stron tego zażąda, sąd przesłuchuje świadków ponownie; można również zgłaszać nowych świadków.

Jak widzimy, wszystkie te różnolite przepisy są owiane chęcią pogodzenia dwóch sprzecznych dążeń: osiągnięcia w instancji apelacyjnej prawdy materialnej i nieobciążania sądu odwoławczego koniecznością ponownego badania dowodów, już przez I instancję zbadanych. Formułki są jednak bardzo różne, co wskazuje na niezmierną trudność kompromisowego rozwiązania. Jedno albo drugie dążenie musi przeważać.

Jak już była mowa pod art. 472, jednym z najpoważniejszych argumentów, przemawiającym przeciwko apelacji wogóle, jest niemożność przeprowadzenia w II instancji zasady bezpośredniości. To przeważało na szali przy regadowaniu art. 472. Komisja Kodyfikacyjna wolała zupełnie znieść apelację od wyroków sądów kolegjalnych, niż pozwolić na rozpoznawanie sprawy całkowicie lub przeważnie na podstawie materiału piśmennego. Sędzia II instancji, jeżeli ma sądzić, jak się należy, musi mieć przed sobą żywy materiał dowodowy. Doświadczenie uczy, że protokół nigdy z całą ścisłością nie oddaje rzeczywistego zeznania, zwłaszcza gdy chodzi o świadka, nie chwytając tych drobnych nieraz odcieni, z których składa się fizjognomja osoby zeznającej i które mogą jedynie wyrobić w sądzie prze-

konanie co do wiarogodności lub niewiarogodności zeznań. Pozostawienie, wzorem większości ustaw, do uznania sądu z temi czy innemi zastrzeżeniami, czy ma się opierać wyłącznie na materiale pisemnym, czy też wzywać świadków i biegłych w razie potrzeby, prowadzi do wielkiej dowolności. Staranny sędzia przy najlżejszej wątpliwości wezwie wszystkich świadków i biegłych I instancji, mniej staranny, a zwłaszcza przepracowany, będzie pod wszelkimi pozorami unikał bezpośredniego badania materiału dowodowego i zawsze oprze się na protokółach. Doświadczenie naszych sądów, zwłaszcza w b. dzielnicy rosyjskiej, wykazuje, że mamy do czynienia przeważnie z objawami drugiego typu. W miarę wzrostu przepracowania, zmniejsza się chęć wzywania świadków i w rezultacie nadane sądowi prawo uzupełniania materiału dowodowego z I instancji przez wzywanie świadków i biegłych staje się przepisem martwym, nigdy prawie nie stosowanym. Są takie sądy okręgowe, które stale odmawiają wzywania świadków na rozprawę odwoławczą, siląc się tylko na takie uzasadnienie odmowy, żeby Sąd Najwyższy nie uchylił wyroku. A pomimo to ogromny procent wyroków, uchylanych w drodze kasacji, przypada właśnie na obrazę przepisów o wzywaniu świadków w drugiej instancji.

Komisja Kodyfikacyjna uważa taki stan za nienormalny, Jak już była mowa pod art. 301, wyrok powinien być nie tylko sprawiedliwy, ale ponadto powinien być wydany w takich warunkach, aby nie budził pozorów niesprawiedliwości, nie powinien przez uchybienia natury formalnej stwarzać (choćby błędnego) przekonania, że sąd rozpoznawał sprawę niedbale, że nie wyzyskał wszystkich środków dowodowych, nie zbadał sprawy, jak się należy. Strona, niezadowolona z wyroku co do jego treści, łatwiej się z nim pogodzi i podda się autorytetowi sądu, jeżeli widzi, że sprawę rozpoznano *lege artis*. Strona zaś, której dowodu nie dopuszczono, zawsze ma podstawę do narzekania, zawsze opuszcza sąd w tem przekonaniu, że gdyby jej świadków przesłuchano, to wyrok wypadłby inaczej. Odrzucenie zaprodukowanego przez stronę dowodu niezawsze jest niesłuszne, ale zawsze stwarza poważne pozory niesłuszności. A nic tak nie podrywa wiary w autorytet sądu, jak poważne pozory niesłuszności jego wyroków, nawet gdyby te wyroki co do swej treści były sprawiedliwe. O istotnej sprawiedliwości wyroku wie niewielka garstka osób wtajemniczonych, pozory niesłuszności widzą wszyscy i prawie wszyscy bezkrytycznie w nie wierzą. A sąd, jak małżonka Cezara, powinien stać ponad wszelkimi podejrzeniami.

Z tych założeń wychodząc, Komisja Kodyfikacyjna doszła do wniosku, że racjonalna apelacja jest możliwa tylko przy szerokim zastosowaniu bezpośredniości, zwłaszcza, gdy strony tego żądają.

Należy przedewszystkiem rozróżnić dwa rodzaje materiału dowodowego: materiał, już zbadany w I instancji, i materiał nowy. O pierwszym z nich mówi art. 489, o drugim art. 490. Brak wyraźnego rozdzielenia tych dwóch rodzajów materiału dowodowego w większości ustaw prowadzi do rozbieżności orzecznictwa.

Gdy idzie o materiał dowodowy, już zbadany w I instancji, można doń zastosować to samo domniemanie, co do wyroku I instancji. Tak samo jak wyrok niższej instancji należy uważać za słuszny, aż póki wyższa instancja go nie uchyli, tak samo materiał dowodowy I instancji trzeba uważać za zbadany i utrwalony należycie, aż póki nikt, a więc ani strona ani sąd, ponownego zbadania nie zażąda.

Prawo żądania ponownego zbadania materiału dowodowego I instancji należy nadać przedewszystkiem stronie apelującej. Strona ta jest niezadowolona z wyroku i pragnie go obalić. Należy dać jej możliwość udowodnienia, że materiał dowodowy został nienależycie wyzyskany lub oceniony. Trzeba więc na żądanie strony zbadać ten materiał ponownie i poddać go gruntownej ocenie. Jeżeli zatem strona apelująca żąda ponownego wezwania świadków i biegłych, przesłuchanych w I instancji, lub sprowadzenia dowodów rzeczowych, sąd II instancji nie powinien jej tego odmówić. Dowód, na którym sąd I instancji się opierał — to zawsze dowód istotny, można go nie badać ponownie wtedy tylko, gdy apelujący tego nie żąda. Zastrzeżony przez art. 489 obowiązek strony żądania tego w apelacji ma na celu zapobieżenie działaniu na zwłokę. Skoro więc strona apelująca nie żądała w apelacji zbadania nowego dowodu, a dopiero później żądanie takie wysuwa, znaczy, że żądanie to nie jest oparte na oczywistej potrzebie, i wtedy sąd oceni je tak samo, jak żądanie strony przeciwnej.

Inaczej nieco rzecz się przedstawia, gdy ponownego zbadania materiału dowodowego żąda strona przeciwna, która nie zakładała apelacji. Strona ta jest zadowolona z wyroku, godzi się z ustaleniami i rozumowaniami sądu I instancji, nie ma więc potrzeby kwestjonowania tych ustaleń i rozumowań, nie ma potrzeby żądania sprawdzenia tego materiału, który był snąc dostatecznie wyzyskany i słusznie oceniony, skoro sąd wydał pomyślny dla tej strony wyrok. Też wniosek strony nieapelującej o ponowne przesłuchanie świadków lub biegłych

ma raczej na celu stwierdzenie tylko pewnych niedokładności protokołu, które zresztą ta strona mogła już przedtem usunąć przez złożenie uwag do protokołu w myśl art. 249. Uzupełnienie materiału I instancji przeważnie nie jest dla strony nieapelującej potrzebne; jej zatem wniosek w tym względzie sąd odwoławczy powinien rozważyć i przychylić się doń wtedy tylko, gdy uzna to za niezbędne. A jeżeli sąd sam uzna za niezbędne sprawdzić materiał I instancji, nie można mu prawa do tego odmówić nawet i wtedy, gdy strony tego nie żądały.

Z treści zatem art. 489 wynika, że sąd w zasadzie opiera się na materiale pisemnym, jednakże na żądanie strony apelującej, zawarte w apelacji, jest obowiązany zawsze materiał ten zbadać ponownie, może zaś zarządzić zbadanie ponowne, gdy tego zażąda strona nieapelująca, albo gdy strona apelująca zażąda tego później, nie w apelacji, albo wreszcie, gdy sąd uzna to za niezbędne z własnej inicjatywy.

Nie trzeba dodawać, że obowiązek sądu ponownego zbadania materiału dowodowego rozciąga się tylko na ten materiał pierwszej instancji, który bezpośrednio lub choćby nawet pośrednio (np. świadek nie stwierdził faktu, na który go powołano) stał się podstawą wyroku. Materiał dowodowy pierwszej instancji, który oczywiście żadnego wpływu nie miał na treść wyroku lub na zakwestjonowaną jego część, może być w II instancji pominięty, jeżeli strona nie uzasadni, dlaczego żąda jego sprawdzenia. Tak np. oskarżonemu zarzucano w I-ej instancji dwa przestępstwa, skazano tylko za jedno, a z zarzutu drugiego uniewinniono. W razie apelacji tylko ze strony oskarżonego, sąd nie wezwie świadków, których zeznania dotyczą drugiego przestępstwa, choćby nawet oskarżony żądał ogólnikowo ponownego przesłuchania świadków, słuchanych w pierwszej instancji. Tak samo, jeżeli oskarżonego skazano np. za kradzież z włamaniem, a on, przyznając się do kradzieży, apeluje tylko co do kwalifikacji czynu i wymiaru kary, twierdząc, że zastał drzwi otwarte i zamku nie wylał, sąd, w myśl art. 489 nie będzie obowiązany wzywać świadków, którzy stwierdzili np., że oskarżony po spłoszeniu go uciekał, że rzucił skradziony tłomok, że przy rewizji znaleziono przy nim część rzeczy ukradzionych i t. p. Takie jednak ograniczenie materiału dowodowego sąd będzie musiał za każdym razem szczegółowo uzasadnić.

Nieco inaczej rzecz się ma z nowymi dowodami. Może się zdarzyć, i to nie należy do rzadkości, że oskarżony, zwłaszcza niewinny, słabo się broni w pierwszej instancji i nie przedstawia wszystkich dowodów, bo wierzy, że sąd go i tak unie-

winni, skoro on przestępstwa nie popełnił. Dotyczy to zwłaszcza oskarżenia w sprawach drobniejszych, w których niema lub prawie niema postępowania przygotowawczego, niema formalnego aktu oskarżenia, a więc oskarżony niezawsze jest uprzedzony przed rozprawą, o co go oskarżają. Tymczasem, wbrew oczekiwaniu, zapada wyrok skazujący. Trzeba dolożyć wszelkich starań, żeby go obalić, przedstawić wszelkie dowody, w pierwszej instancji zlekceważone. W myśl ogólnej zasady nieodrzućania zgłoszonych przez strony dowodów sąd odwoławczy powinien każdy nowy dowód przyjąć, jeżeli chce istotnie dążyć do wykrycia prawdy materialnej. I znowu, tak jak w art. 489, projekt zastrzega, że sąd jest obowiązany przyjąć nowy dowód strony apelującej o tyle tylko, o ile go wskazano w apelacji; dowód, zgłoszony później, jakoteż dowód strony przeciwnej, sąd rozważy i, według uznania, przyjmie lub odrzuci. Art. 490 pozwala również na odrzucenie dowodu, nawet wskazanego w apelacji, jeżeli sąd uzna, że okoliczności, na których stwierdzenie dowód wskazano, nie mogą mieć wpływu na treść wyroku.

Nie trzeba dodawać, że strona jest obowiązana wskazać okoliczności, na których stwierdzenie nowy dowód powołuje, gdyż to wynika z art. 301 § 2, mającego w myśl art. 487 zastosowanie i w drugiej instancji.

Rozumie się również samo przez się, że sąd musi postanowienie odmowne uzasadnić, gdyż to wynika z art. 52 § 2. Oczywiście, za uzasadnienie odmowy nie można uznać samego powołania się, iż „okoliczności, na których stwierdzenie dowód powołano, nie mogą mieć wpływu na treść wyroku“, trzeba ponadto z całą ścisłością uzasadnić, dlaczego sąd jest tego zdania. Natomiast postanowienia o przychyleniu się do żądania strony sąd nie jest obowiązany uzasadniać, w przypadkach zaś, gdy konieczność wezwania świadków lub biegłych albo sprowadzenia dowodów rzeczowych nie budzi wątpliwości, wezwanie ich może zarządzić wprost prezes sądu bez wydania przez sąd odrębnego postanowienia, do czego prezesa upoważniają art. 302 i 303.

Projekt używa wyrażenia „nie mogą mieć wpływu na treść wyroku“, dla zaznaczenia, że sąd może odrzucić tylko dowody, wskazane na stwierdzenie okoliczności, absolutnie obojętnych, a więc stanowiących zupełnie zbędny balast. Np. oskarżonego o kradzież z włamaniem skazano w pierwszej instancji za kradzież zwykłą, apeluje tylko oskarżony; sąd będzie mógł, na mocy art. 490 odmówić wezwania świadka, wskazanego na stwierdzenie, że włamania nie było. Oskarżonego skazano za nabycie rzeczy świadomie kradzionych, a on żąda świadka na

dowód, że w chwili kradzieży znajdował się w innym miejscu; takiego świadka sąd może nie wzywać. Powód cywilny, apelujący (w granicach art. 480) tylko co do wymiaru zasądnego na jego korzyść odszkodowania, powołuje świadka na stwierdzenie, że oskarżony o kradzież, prócz przedmiotów, stanowiących własność powoda, zabrał jeszcze jeden przedmiot, należący do innej osoby — tego świadka sąd wzywać nie będzie, gdyż okoliczność ta nie może mieć wpływu na tę część wyroku, która dotyczy powoda cywilnego

Nie znaczy to jednak, żeby sąd miał prawo rozstrzygać przed wezwaniem świadka, czy świadek jest wiarogodny, czy warto go słuchać wobec dostatecznego wyjaśnienia sprawy i t. d. Sprawa nigdy nie jest dostatecznie wyjaśniona, skoro nie wszystkie dowody zbadano; zdarza się nieraz, że jeden nowy dowód obala oskarżenie, które bez niego wydawało się niewzruszonym.

Pod okolicznością, nie mogącą mieć wpływu na treść wyroku, rozumieć należy taką okoliczność, która związku z oskarżeniem niema, a więc która, nawet gdyby była stwierdzona i przyjęta przez sąd za prawdziwą, jeszczeby na treść wyroku wpłynąć nie mogła. Jeżeli zatem okoliczność, na której stwierdzenie dowód powołano, może mieć jakikolwiek, choćby drobny wpływ na treść wyroku, bodaj tylko na wymiar kary, to już sąd nie może takiego dowodu odrzucić, jeżeli go strona apelująca w apelacji wskazała.

Art. 491.

Przepis niniejszy opiera się na zasadach, wyluszczonech pod art. 301 i 489—490. Obecnie zdarza się często, że sąd odmawia przesłuchania świadka, chociaż wie, że świadek jest w sąsiednim pokoju i że przesłuchanie go na żadne trudności nie natrafi, ani zwłoki nie spowoduje. Nic tak nie oburza strony, która świadka sprowadziła, jak taka odmowa. Strona wszak nigdy, a przynajmniej prawie nigdy, nie sprowadza świadka, co do którego nie jest przekonana, że jego zeznanie może wpłynąć na treść wyroku. Sprowadzenie świadka do sądu nie jest przeważnie rzeczą łatwą. Nie mówiąc już o świadkach, których trzeba sprowadzać z innych miejscowości, sprowadzenie do sądu nawet świadków miejscowych napotyka na duże trudności. Wiele osób niechętnie udaje się do sądu, są tacy, którzy uważają za uchybienie, jeżeli się ich wzywa za świadka. Inni znowu żądają odszkodowania za stracony czas i fatywę. To też jeżeli strona przewyciężyła wszystkie trudności, sprowadziła świadka do sądu, a następnie sąd nie chciał świadka

wysłuchać i wydał wyrok niepomysłny, strona, której świadka nie przesłuchano, czuje się bardzo pokrzywdzoną i zaczyna wątpić w sprawiedliwość sądu, który „musiał mieć w tem coś“, skoro nawet sprowadzonego świadka nie przesłuchał. Wytwarza to wśród ludności nastrój nieprzychylny dla sądu, obniża wiarę w jego sprawiedliwość i bezstronność.

Dlatego też projekt stanowi, że sąd odwoławczy nie może odmówić świadka, sprowadzonego na rozprawę apelacyjną. Powstanie z tego powodu pewne obciążenie sądu, niezbyt jednak wielkie ze względu na to, że jednak świadkowie naogół niechętnie idą do sądu, a przytem wobec projektowanego wprowadzenia na całym obszarze Rzeczypospolitej sądów grodzkich zbiorowych, sądy te będą ześrodkowane w mniej licznych, niż dotychczas miejscach, będzie do nich dalej, niż obecnie przy jednoosobowych sądach pokoju na najznacniejszej połaci kraju, a więc i sprowadzenie świadków będzie bardziej utrudnione.

Ustawy bułgarska (art. 318), francuska i belgijska (art. 315, 324), genewska (art. 268), japońska (§ 192), rosyjska (art. 577), turecka (art. 265) wymagają, żeby nazwisko każdego świadka było zakomunikowane stronie przeciwnej przynajmniej na 24 godziny przed przesłuchaniem; ustawa austriacka (§ 222) wymaga nawet trzech dni. Ma to na celu zapobieżenie zaskoczenia strony przeciwnej przez nowy dowód i danie jej możności przeciwstawienia mu nowych dowodów ze swej strony. Doświadczenie jednakże uczy, że w ogromnej większości przypadków takie komunikowanie stronie przeciwnej nazwisk świadków na 24 godziny, czy nawet trzy dni przed rozprawą, jest czezą formalnością. Stronie przeciwnej nazwiska świadków przeważnie nic nie mówią, dopiero jak strona świadka wysłucha, zaczyna czasem odczuwać potrzebę wskazania przeciwdowodu. A ta czeza formalność może być dla strony, wskazującej świadka, bardzo uciążliwą; trzeba albo rozprawę odroczyć, ryzykując, że sprowadzony świadek w następnym terminie nie przyjdzie, albo przesłuchania odmówić, pomimo oczywistej jego potrzeby, dlatego jedynie, że strona przeciwna skorzystała z formalnej zaczepki. Rzeczywistego zaś uszczerbku prawa strony nie doznają, gdyż jeżeli istotnie zeznanie świeżo sprowadzonego świadka wniesie do sprawy tyle nowego materiału, że trzeba będzie przeciwstawić mu inne dowody, to sąd zawsze różprawę odroczy. Przypadki takie będą jednak bardzo rzadkie i dla tych rzadkich przypadków nie należy ustanawiać ogólnego skrepowania stron we wszystkich sprawach. Wiele ustaw nie zna tego ograniczenia, a z tych, które je znają, niektóre, jak austriacka, francuska i belgijska zawierają zastrzeżenie, które

w znacznej mierze ograniczenie to paraliżuje, mianowicie pozwalają przewodniczącemu na wzywanie z własnej inicjatywy także i takich świadków, o których przesłuchaniu stron zawczasu nie zawiadomiono. Jeżeli zatem świadek, sprowadzony przez stronę, jest na miejscu, a nie może być słuchany wobec niezakomunikowania go zawczasu stronie przeciwnej, przewodniczący, jeżeli uzna potrzebę jego przesłuchania, może go zawezwać, a wtedy przesłuchaniu tak zawezwanego świadka nie już nie stoi na przeszkodzie.

Przepis niniejszy dotyczy tylko instancji apelacyjnej, gdyż w tej tylko instancji mogłaby powstać wątpliwość, wobec brzmienia art. 489 i 490, czy sąd może odmówić przesłuchania sprowadzonego świadka. W pierwszej instancji wątpliwość taka powstać nie może, gdyż w myśl art. 304 jedynym powodem odmowy wezwania świadka jest wskazanie go tak późno, że jego wezwanie spowodowałoby odroczenie rozprawy, a i wtedy w myśl art. 305 strona może sprowadzić do sądu takiego nawet świadka, którego już sąd w myśl art. 304 odrzucił; niewskazanie zatem świadka uprzednio nie może stanowić powodu do odmowy jego przesłuchania, jeżeli świadek jest na miejscu i przesłuchanie może nastąpić niezwłocznie.

Art. 492.

Przepis niniejszy opiera się na tych samych zasadach, co art. 304 i 335. Strona apelująca ma w myśl art. 489 niemal nieograniczone prawo żądania ponownego przesłuchania świadków, już przesłuchanych w pierwszej instancji. Jednakże prawo to nie może sięgać tak daleko, iżby sąd miał obowiązek odraczenia rozprawy, jeżeli świadek taki się nie stawil. Skoro sąd I instancji może rozpoznać sprawę pomimo niestawiennictwa świadka, jeżeli nie uzna jego stawiennictwa za niezbędną (art. 335), to tembardziej prawo to trzeba przyznać sądowi odwoławczemu, który ma już zeznanie tego świadka, zaprotokółowane przez I instancję, i może się na niem oprzeć w myśl art. 496. Należało ten przepis umieścić, wobec kategorięcznego nakazu, zawartego w art. 489.

Gdy chodzi o świadków nowych, ma tu zastosowanie art. 335, który w myśl ogólnego przepisu, zawartego w art. 487, ma moc obowiązującą także w instancji apelacyjnej wobec braku odmiennego przepisu.

W innych ustawach spotykamy tylko przepisy, dotyczące niestawiennictwa świadków w I instancji, które, z nielicznymi wyjątkami, mają również zastosowanie i w drugiej instancji na mocy ogólnej zasady, rozciągającej na drugą instancję te

przepisy postępowania w I instancji, co do których nie ustanowiono wyjątku. Przepisy te zostały przytoczone pod art. 335 i 487.

Art. 493.

Nie wszystkie sprawy, rozpoznawane w sądzie odwoławczym, będą wymagały osobistego stawiennictwa oskarżonego i dlatego też projekt nie nakłada na sąd odwoławczy obowiązku sprowadzenia oskarżonego aresztowanego na rozprawę. Jeżeli jednak sąd odwoławczy uzna takie sprowadzenie za niezbędne, należy mu to umożliwić. Postanowienie w tym przedmiocie będzie zapadało zwykle na posiedzeniu niejawnym, przy przedwstępnem rozpoznawaniu sprawy w myśl art. 488, może jednak zapaść na osobnem posiedzeniu niejawnym na podstawie wniosku którejkolwiek ze stron, a nawet na rozprawie, jeżeli się okaże, że dla należytego wyrobienia sobie sądu o sprawie wyjaśnienia osobiste oskarżonego są niezbędne.

Zgodnie z zasadami, wyłuszczone pod art. 307, projekt rozróżnia oskarżonego, osadzonego w areszcie w siedzibie sądu i osadzonego gdzieindziej. Jeżeli oskarżony jest na miejscu, należy go zawsze sprowadzić, gdy tego żąda. Sąd powinien zawsze, o ile szczególne względy nie stoją temu na przeszkodzie, wysłuchać oskarżonego i dać mu możność przedstawienia swej obrony. Jeżeli oskarżony nie żąda, żeby go wezwano, i sąd ani z własnej inicjatywy, ani na wniosek innej strony, nie uzna jego wyjaśnień za niezbędne, sprawa może się odbyć bez niego, tak samo jak można się obejść bez wyjaśnień oskarżonego, który jest na wolności i nie stawia się, będąc zawiadomiony o terminie rozprawy (art. 494). Jeżeli jednak oskarżony aresztowany, będący na miejscu, żąda, żeby go sprowadzono, i chce udzielić sądowi wyjaśnień, sąd nie powinien mu tego odmawiać.

Inna rzecz, gdy oskarżony jest osadzony w areszcie w innej miejscowości, poza siedzibą sądu odwoławczego. Wtedy zaczynają odgrywać rolę względy na trudności i niebezpieczeństwo transportu, o czem była mowa pod art. 307, i sąd wtedy tylko sprowadzi oskarżonego, gdy uzna to za niezbędne. Nie trzeba dodawać, że w razie zapadnięcia postanowienia, odmawiającego sprowadzenia, sąd będzie mógł zawsze to postanowienie w następstwie uchylić i sprowadzenie nakazać, jeżeli dalszy bieg sprawy wykaże, że osobiste stawiennictwo oskarżonego stało się potrzebnem.

Analogiczne przepisy mieszczą się w ustawach: austriackiej (§ 471), bułgarskiej (art. 540), niemieckiej (1877 — § 364,

1924 — § 323), rosyjskiej (art. 157, 879), serbskiej (§ 267), węgierskiej (§ 413, 414).

Art. 494.

Rozpoznawanie sprawy w instancji apelacyjnej ma na celu tylko sprawdzenie słuszności wyroku pierwszej instancji. Sprawa jest już rozpoznana, wyrok zapadł, trzeba tylko sprawdzić, czy jest słuszny. Jeżeli zatem strona, która już składała, lub przynajmniej mogła złożyć, wyjaśnienia w pierwszej instancji, ewentualnie także w apelacji, uważa, że na rozprawie w drugiej instancji nie ma już nic do dodania, niema podstawy w zasadzie do żądania jej osobistego stawienia. Nie można jednak sądowi odmówić prawa zażądania wyjaśnień oskarżonego, o czym już była mowa pod art. 306 i 330. Prawa zażądania osobistego stawienia innych stron projekt sądowi nie nadaje. Jeżeli oskarżyciel lub powód cywilny się nie stawi, sąd zawsze może ich wezwać na mocy art. 303 i 487 jako świadków, żądać jednak ich obowiązkowego stawienia jako stron nie może, gdyż wyjaśnienia strony są jej prawem, nie zaś obowiązkiem, i do ich składania sąd zmuszać stron nie może. Wyjątek pod tym względem stanowi oskarżony, który jest nietylko stroną, ale zarazem przedmiotem sprawy, i którego, wprawdzie, również zmuszać do wyjaśnień nie można, ale któremu zawsze można nakazać obowiązkowe stawienie, nietylko w celu wysłuchania jego wyjaśnień, ale i w innych celach: skonfrontowania go ze świadkami, zbadania jego poczytalności, naocznego sprawdzenia pewnych cech charakterystycznych jego powierzchowności i t. p.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach austriackiej (§ 471), francuskiej i belgijskiej (art. 208), bułgarskiej (art. 540), japońskiej (§ 266), niemieckiej (1877 — § 370, 1924 — § 329), rosyjskiej (art. 157, 879), serbskiej (§ 267), węgierskiej (§ 414), włoskiej (art. 491).

Art. 495.

Przepisy art. niniejszego nie wymagają wyjaśnienia. Znajdujemy je z nieznacznymi odchyleniami w ustawach: austriackiej (§ 472), francuskiej i belgijskiej (art. 209), bułgarskiej (art. 543, 544), hiszpańskiej (art. 978), niemieckiej (1877 — §§ 365, 366; 1924 — §§ 324, 325), rosyjskiej (art. 158, 880, 885—887), serbskiej (§ 267), tureckiej (§ 191), węgierskiej (§§ 397, 400, 408, 418, 419, 421), włoskiej (art. 491).

Art. 496.

Przepis niniejszy opiera się na przesłankach, wyłuszczo-nych pod art. 489 i 490. Skoro sąd odwoławczy niezawsze bada ponownie dowody, przeprowadzone w I instancji, to, z natury rzeczy, musi mu służyć prawo oparcia się na przewodzie sądo-wym pierwszej instancji.

Co więcej, nawet w razie ponownego przeprowadzenia da-nego dowodu w drugiej instancji, sąd odwoławczy nie jest obo-wiązany do opierania się wyłącznie na tych wynikach, jakie dany dowód dał w postępowaniu odwoławczem. Tak np. w razie ponownego przesłuchania świadka, sąd odwoławczy będzie mógł oprzeć się zarówno na tem ponownem zeznaniu, jak i na ze-znaniu pierwotnem, złożonem w I instancji. Sąd może dojść do wniosku, że świadek, zeznając w I instancji, lepiej pamię-tał szczegóły zajścia, że obecnie jest namówiony, albo z innych przyczyn stara się osłabić swe poprzednie zgodne z prawdą zeznanie — słowem sąd może uwierzyć zeznaniu pierwotnemu i dać mu przewagę nad ponownem. Wybór między dwoma sprzecznymi zeznaniami będzie całkowicie należał do sądu wy-rokującego, któremu w myśl art. 368 i 487 będzie służyła swo-bodna ocena całokształtu okoliczności sprawy, ujawnionych w toku przewodu sądowego w obu instancjach.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach: austriackiej (§ 470), niemieckiej (1877 — § 366, 1924 — § 323), włoskiej (art. 491, 493), to samo jednak wynika pośrednio z przepisów innych ustaw.

Art. 497.

Przepis niniejszy jest konsekwencją zasady, wyłuszczonej w art. 58 § 2. Skoro odstąpienie oskarżyciela publicznego od oskarżenia na rozprawie nie wiąże sądu, to tak samo nie może wiązać sądu odwoławczego odstąpienie oskarżyciela publicznego od apelacji. Różnica w skutkach pomiędzy zrzeczeniem się ape-lacji przed rozprawą i na rozprawie opiera się na tych samych zasadach, co rozróżnienie § 1 i § 2 art. 58.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach niemieckiej (1877 — § 345, 1924 — § 303), węgierskiej (§ 394), włoskiej (art. 129).

Art. 498.

Przepis ten ma na celu wskazanie roli sądu odwoławczego jako instancji, rozpoznającej sprawę ponownie co do jej istoty.

Z brzmienia art. niniejszego wynika, że wyrok sądu od-woławczego będzie miał dwojaką postać: albo będzie polegał

na zatwierdzeniu wyroku I instancji, albo też sąd odwoławczy zaskarżony wyrok w całości lub częściowo uchyli i wyda nowe orzeczenie. W ostatnim przypadku wyrok będzie brzmiał mniej więcej tak: „Sąd ziemski..... wyrok sądu grodzkiego z dnia..... uchyla i oskarżonego X-a z oskarżenia o to, że..... uniewinnia“, albo też: „Sąd ziemski... wyrok sądu grodzkiego... z dnia..... w części, dotyczącej wymiaru kary, uchyla i oskarżonego X-a skazuje na zamknięcie w więzieniu na pięć miesięcy“. Natomiast niewłaściwą będzie przyjęta obecnie w niektórych sądach postać wyroku: „Sąd ziemski..... wyrok sądu grodzkiego..... z dnia..... zmienia o tyle, że zamiast..... stanowi.....“. Ta ostatnia forma prowadzi do nieporozumień i dlatego artykuł niniejszy żąda wyraźnie, żeby sąd odwoławczy, uchylając, choćby częściowo wyrok I instancji, nie wprowadzał w nim zmian, lecz wydał nowe, samodzielne orzeczenie.

Analogiczne do niniejszego przepisy spotykamy w ustawach austriackiej (§§ 282, 295, 296, 474), francuskiej i belgijskiej (art. 210, 212, 213, 215), bułgarskiej (art. 545, 549), genewskiej (art. 408, 409), japońskiej (§ 261), niemieckiej (1877 — §§ 367, 369; 1924 — §§ 326, 328), rosyjskiej (art. 164, 168, 888, 892), węgierskiej (§§ 399, 403, 423, 424), włoskiej (art. 491, 495, 496).

Art. 499.

Ogólną zasadę postępowania apelacyjnego stanowi to, że sąd odwoławczy w zasadzie, z pewnemi zresztą wyjątkami, o czem niżej, rozpoznaje sprawę tylko w granicach apelacji. Jak już o tem była mowa, z chwilą zapadnięcia wyroku I instancji zachodzi domniemanie, że wyrok ten jest słuszny, i tylko ze względu na możliwość omyłki sądowej ustawa pozwala stronom odwołać się do wyższej instancji, a więc zakwestjonować słuszność wyroku w całości lub części. Skoro strony, lub choćby jedna z nich, zakwestjonowały słuszność całego wyroku I instancji, sąd odwoławczy jest obowiązany sprawdzić zarzuty i ewentualnie poprawić błędy — sprawdza wtedy cały wyrok i, jeżeli go uzna za niesłuszny, uchyla go i wydaje nowy.

Jeżeli jednak strony zgodnie uznają pewną część wyroku za słuszną, a żądają uchylenia tylko drugiej części, niema w zasadzie żadnej podstawy do badania słuszności tej części wyroku, której nikt nie kwestjonuje. Apelację prawo ustanawia wyłącznie w interesie stron — jeżeli nikt nie kwestjonuje wyroku, interesowi sprawiedliwości już stało się zadość. Jeżeli zatem żadna ze stron nie kwestjonuje pewnej części wyroku,

ta część staje się odrazu prawomocną i druga instancja nie ma w niej nic do powiedzenia. Przeciwnie, strona, któraby założyła apelację od części wyroku, mogłaby się czuć pokrzywdzoną, gdyby niezaskarżona część uległa uchyleniu. W szczególności dotyczy to możliwości powiększenia kary, wymierzonej wyrokiem I instancji, jeżeli tylko oskarżony założył apelację. Nadanie sądowi takiego prawa paraliżowałoby nieraz swobodę oskarżonego w tym względzie; lękałby się on apelować od niesłusznego, jego zdaniem, wyroku, bo groziłaby mu możliwość, że apelacja nie tylko nie polepszy jego losu, lecz może go nawet znacznie pogorszyć. Skoro sąd I instancji ustalił w pewnym zakresie winę oskarżonego i wymierzył mu karę, a oskarżyciel nie apelował, to jest uznał kwalifikację winy i wymiar kary za słuszne, to, jeżeli tak się można wyrazić, górna granica skazania stała się niewzruszalną, sąd, na mocy apelacji, założonej na korzyść oskarżonego, może się poruszać tylko na dół — w kierunku złagodzenia kary lub uniewinnienia.

Projekt nie mówi o wymierzeniu surowszej kary, lecz o surowszem osądzeniu, wychodząc z założenia, że może tu wchodzić w grę nie tylko kara, lecz także inne skutki wyroku, jak np. zastosowanie środków ochronnych, amnestji, przedawnienia, zmiana kwalifikacji czynu na uciążliwszą dla oskarżonego, gdyż np. pociągającą za sobą uznanie recydywy w razie późniejszego skazania, i t. p.

Ustęp *b* zawiera zasadę ogólną, w myśl której sąd nie może przekroczyć granic apelacji, z wyjątkiem pewnych w ustawie wskazanych przypadków, a więc nie może ich przekroczyć zarówno na niekorzyść, jak nawet na korzyść strony, która apelowała. Jeżeli zatem np. oskarżony, żądając złagodzenia kary, nie kwestjonuje zasądzonego odeń powództwa cywilnego, albo wydania dowodu rzeczowego, sąd nie będzie tej części wyroku rozpoznawał.

Zdawałoby się, że ustęp *b* mieści w sobie również ustęp *a*; wszak osądzenie surowsze oskarżonego jest już przekroczeniem apelacji, założonej na jego korzyść. Jednakże tak nie jest. Może się zdarzyć, że oskarżony żąda zastosowania wyroku surowszego, który, z tych czy innych względów, jest dla niego dogodniejszy. Jeżeli np. prawo materialne stanowi, że cięższa kara pozbawienia wolności pochłania lżejszą, a grzywny dodaje się do kar pozbawienia wolności, wtedy oskarżony, którego już wcześniej za inne przestępstwo skazano np. na ciężkie więzienie, a obecnie na wysoką grzywnę, będzie wolał, żeby mu tę grzywnę zamieniono na areszt, gdyż aresztu nie odbędzie, a grzywnę zapłaci. Gdyby więc oskarżony żądał takiej zamiany grzywny

na areszt, sąd, rozpoznając sprawę w granicach jego apelacji, nie przekroczyłby tych granic, skazując go na areszt, a jednak osądziłby go, w granicach danej sprawy, surowiej, niż I-a instancja, a tego ustęp α zabrania.

Zresztą, niezależnie od takich, dosyć rzadkich przypadków, zasada niemożności obciążenia losu skazanego bez wniosku oskarżyciela jest tak ważną, że należy ją wyodrębnić.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach: austriackiej (§§ 295, 497), bułgarskiej (art. 545, 548), japońskiej (§ 265), niemieckiej (1877 — §§ 343, 368, 372; 1924 — 301, 327, 331), rosyjskiej (art. 168, 889, 891, 892¹), serbskiej (§ 266), węgierskiej (§ 387), włoskiej (art. 480), przyczem ustawy: austriacka, bułgarska, niemiecka, rosyjska i włoska zawierają wyodrębnienie obydwóch punktów, przyjętych przez projekt, ustawy zaś japońska i serbska zabraniają tylko surowszego osądzenia oskarżonego bez wniosku oskarżyciela, pozatem zaś o obowiązku sądu rozpoznawania sprawy w granicach apelacji nie wspominają. Natomiast ustawy: francuska, belgijska, genewska, hiszpańska i turecka żadnych granic rozpoznawania sprawy w sądzie odwoławczym nie zakresłają.

Art. 500.

Zasady rozpoznawania sprawy w granicach apelacji nie należy jednak przeprowadzać bezwzględnie. Zdarzają się tego rodzaju braki w wyrokowaniu pierwszej instancji, które wymagają naprawienia przez instancję wyższą, skoro sprawa w ten czy inny sposób do niej doszła, choćby nawet strona apelująca na te braki nie wskazywała i usunięcia ich nie żądała.

Do braków takich należy zdarzające się czasem skazanie oskarżonego w pierwszej instancji za czyn, nie zawierający znamion przestępstwa. Typowy i najczęściej może zdarzający się przypadek stanowi skazanie niehandlującego z art. 617 ros. k. k. z 1903, który przewiduje karę jedynie względem handlujących, którzy nabyli rzeczy, uzyskane zapomocą zbrodni lub występku, wprawdzie bez wiedzy o ich występem pochodzeniu, lecz bez zachowania należytej ostrożności. Niehandlujący za takie nabycie nie ulega karze. Otóż zdarza się, że sąd pokoju skazuje oskarżonego niehandlującego z artykułu 617 ros. k. k., a oskarżony prosi w apelacji tylko o złagodzenie kary. Niepodobna wymagać, żeby sąd odwoławczy, rozpoznając sprawę ściśle w granicach apelacji, wymierzył choćby najbardziej złagodzoną karę za czyn, którego ustawa nie uważa za przestępstwo.

To samo dotyczy przypadku, gdy sąd I instancji błędnie zakwalifikował czyn, zarzucony oskarżonemu. Sąd odwoławczy

nie może przejść nad tą błędną kwalifikacją do porządku dziennego, gdyż w ten sposób sankcjonowałby z całą świadomością skazanie nie za ten czyn, który oskarżonemu przypisano. Projekt nie wskazuje, czy poprawienie błędnej kwalifikacji może nastąpić tylko na korzyść, czy także na niekorzyść oskarżonego, wychodząc z założenia, że oczywisty błąd prawny zawsze powinien być naprawiony; krzywda zaś z tego powodu oskarżonego nie spotka, gdyż zawsze tu będzie miał zastosowanie art. 499 lit. a, w myśl którego sąd odwoławczy nie będzie mógł osądzić oskarżonego surowiej, niż to uczynił sąd I instancji, jeżeli założono apelację tylko na korzyść oskarżonego. Sąd odwoławczy będzie mógł zatem bez apelacji oskarżyciela poprawić tylko taką kwalifikację czynu, która nie pociągnie za sobą dla oskarżonego bardziej ujemnych skutków ustawowych. Taknp. sąd będzie mógł skazanego za kradzież uznać winnym sprzeniewierzenia lub oszustwa, nie będzie mógł jednak skazanego za samowolę uznać winnym kradzieży, gdyż skazanie za kradzież daje podstawę do ewentualnego późniejszego zastosowania przepisów o recydywie, jest więc dla skazanego bardziej surowe, niż skazanie za samowolę, choćby nawet wymiar kary nie uległ zmianie.

Dalej, sąd odwoławczy nie może przejść do porządku nad faktem, że w I instancji orzekał sąd rzeczowo niewłaściwy lub sędzia, który z mocy ustawy ulegał wyłączeniu. W myśl art. 15 czynność, spełniona przez sąd niższego rzędu w zakresie orzecznictwa, należącego do właściwości sądu wyższego rzędu, jest nieważna z mocy prawa; jeżeli więc orzekał sąd przedmiotowo niewłaściwy, a przytem sąd niższego rzędu, wtedy wyroku niema, a orzeczenie, nazwane wyrokiem, jest nieważne, sąd więc odwoławczy winien tę nieważność orzec. Pod pojęcie sądu rzeczowo niewłaściwego podpadnie i ten przypadek, kiedy sędzia orzekający (w sądzie grodzkim zawsze jedno-osobowy) nie miał praw sędziego, jeżeli np. był to aplikant, nie upoważniony do wyrokowania, wtedy oczywiście, również wyrok jest nieważny i sąd odwoławczy powinien to orzec. To samo dotyczy wyroku, wydanego przez sędziego, który w myśl art. 42, „nie może brać udziału w prowadzeniu sprawy“. Rzeczą jest naturalną, że wyrok, wydany przez takiego sędziego, jest nieważny, a więc nie może się ostać w mocy.

Przepisy o właściwości rzeczowej i należytem obsadzeniu sądu są to przepisy porządku publicznego — ius cogens, które nie mogą ulec zmianie nawet za wyraźną, a tembardziej domniemaną zgodą stron. Projekt używa w tem miejscu wyrazu „unieważnia“, nie zaś „uchyla“ ze względu na to, że w tym

przypadku wyrok unieważniony, jako niebyły z mocy samego prawa, nie może dla nikogo żadnych skutków pociągnąć, a więc po takim unieważnieniu sędzi od początku I instancja, a przytem sąd, któremu sprawę przekazano, przystępuje do jej rozpoznania tak, jak gdyby unieważnionego wyroku wcale nie było, a więc nie jest skrępowany ani wymierzoną w nim karą, ani prawomocnością niezaskarżonej części, ani jakimi bądź, choćby przez nikogo nie kwestjonowanymi ustaleniami — pozostaje tabula rasa. Tymczasem uchylene wyroku przez sąd odwoławczy pociąga za sobą wydanie nowego wyroku przez tenże sąd w myśl art. 498 lit. b, a co za tem idzie, w granicach, zastrzeżonych sądowi odwoławczemu przez art. 499 i 500.

Wreszcie, należy dać sądowi odwoławczemu prawo uchylenia wyroku na korzyść współoskarżonych, którzy nie apelowali, jeżeli go uchylił na rzecz współoskarżonego, na którego korzyść apelacja była założona, a te same względy przemawiają za uchynieniem wyroku na rzecz tamtych. Naprzykład: z pośród dwóch skazanych za kradzież, jeden tylko apeluje, powołując się na to, że zabór rzeczy nastąpił za zgodą właściciela, i sąd ponad wszelką wątpliwość okoliczność tę ustala. Czy z tego powodu należy uniewinnić tego, który apelował, a pozostawić skazanie drugiego, który przez niedopatrznie lub nieznaną ustawie przepuścił termin apelacyjny. Albo np. skazano jednego oskarżonego za kradzież, a drugiego za nabycie rzeczy, świadomie kradzionej. Apeluje tylko skazany za kradzież i sąd odwoławczy ustala, że kradzieży wogóle nie było; czy można pozostawić w mocy wyrok, skazujący za nabycie rzeczy, która nigdy nie była ukradzioną?

Analogiczne do art. niniejszego przepisy spotykamy w ustawach: austriackiej (§ 477), bułgarskiej (art. 547), japońskiej (§ 262), niemieckiej (1877 — § 369, 1924 — § 328), rosyjskiej (art. 168, 890), serbskiej (§ 262), węgierskiej (§§ 379, 384, 385), włoskiej (art. 134).

Art. 501.

Przepis ten został wprowadzony dla uniknięcia nieporozumień, jakie obecnie wynikają z powodu jego braku, w przypadkach, gdy sąd pierwszej instancji niesłusznie połączył sprawy, z których każdą należało rozpoznawać z osobna. Jakie sprawy ulegają połączeniu, o tem mówią art. 29 i 30. Ponieważ zasadą jest rozpoznawanie osobno każdej sprawy, a zatem podstawą połączenia może być tylko bądź wspólność czynu, popełnionego przez kilka osób, o której mówi art. 29, bądź wspólność osoby

sprawcy, której dotyczy art. 30. Przepisy te, jako wyjątkowe, nie ulegają wykładni rozciągłej, wszelkie zatem łączenie spraw, nie oparte bądź na art. 29, bądź na art. 30 projektu, a w szczególności łączenie spraw, w których te same osoby występują w charakterze to oskarżonych, to oskarżycieli (wzajemne oskarżenie), jest niedopuszczalne i daje sądowi odwoławczemu podstawę do wkroczenia w myśl art. 501.

Kwestję, jak sąd odwoławczy ma postąpić w razie ustalenia, że sąd pierwszej instancji niesłusznie połączył sprawy, nie ulegające połączeniu, projekt pozostawia uznaniu sądu odwoławczego. W przypadkach mniej skomplikowanych sąd odwoławczy poprostu rozpozna każdą sprawę z osobna i w każdej z nich wyda wyrok. Rozumie się, że w takim razie każdy z osobnych wyroków sądu odwoławczego będzie musiał stanowić skończoną całość, to jest zawierać wszystkie części wyroku, wymagane przez art. 375—378, ewentualnie całkowite uzasadnienie w myśl art. 388, i nie będzie mógł być wydany w postaci, skróconej przez powołanie się na wadliwy wyrok sądu I instancji. W przypadkach zaś bardziej skomplikowanych, kiedy takie rozdzielenie sprawy w drugiej instancji nie da się przeprowadzić, sąd odwoławczy unieważni wyrok i poleci sądowi I instancji rozpoznać każdą sprawę osobno. Nastąpi tu, w myśl zasad, wyłuszczonej pod art. 500, unieważnienie, nie zaś uchylenie wyroku, a więc wyrok poprzedni będzie uznany za niebyły. Sąd odwoławczy będzie mógł przekazać sprawę temu samemu sądowi, nawet w osobie tegoż sędziego grodzkiego, i sąd, rozpoznający sprawy po unieważnieniu, nie będzie krępowany osnową unieważnionego wyroku.

Rozdział III.

K a s a c j a.

Art. 502.

Kwestja, czy Sąd Najwyższy ma rozstrzygać sprawę wyłączenie z punktu prawnego — kasacja — czy też ma mieć również prawo wkraczania w istotę sprawy, a w szczególności sprawdzania ustaleń sądów niższych, jest przez różne ustawy różnie rozstrzygana.

Na stanowisku czystej kasacji stoją ustawy: francuska i belgijska (art. 408, 427), bułgarska (art. 569, 581), genewska (art. 445, 446, 458—460), rosyjska (art. 174, 178, 912, 928). Wszystkie te ustawy pozwalają na uchylenie wyroku tylko z powodu obrazy prawa, a w razie uchylenia odsyłają sprawę

do ponownego osądzenia przez sąd, którego wyrok uchylono, lub inny sąd równorzędny. Do tej grupy należy zaliczyć i ustawę serbską, w myśl której (§ 274) sąd kasacyjny uchyla orzeczenia sądów niższych, nie ulegające zaskarżeniu w drodze apelacji, jeżeli dostrzeże, że zostały obrażone przepisy i ustawy formalne i materialne. Jednakże praktyka sądu kasacyjnego serbskiego zeszła z tej drogi i sąd kasacyjny orzekł, że służy mu również prawo sprawdzania ustaleń faktycznych (orzeczenie Zgrom. Ogóln. Nr. 290 z r. 1865). Orzeczenie to zupełnie odchyła się od tekstu ustawy i zmienia sąd kasacyjny na instancję rewizyjną o typie, zbliżonym do ustaw austriackiej i węgierskiej.

Zbliżone do ustaw pierwszej grupy stanowisko, acz z pewnymi odchyleniami, zajmują ustawy hiszpańska, japońska, niemiecka, turecka, węgierska i włoska.

Ustawa hiszpańska pozwala na uchylenie wyroku tylko z powodu obrazy prawa (art. 847) lub wadliwości postępowania (art. 910), jednakże w razie uchylenia wyroku z powodu obrazy prawa sąd kasacyjny sam wydaje nowy wyrok wzamian uchylonego (art. 902), a w razie uchylenia wyroku z powodu wadliwości postępowania, przesyła akta do sądu, który dopuścił się wadliwości, w celu dalszego prowadzenia sprawy, zaczynając od tej czynności, której wadliwość była powodem do uchylenia wyroku (art. 930).

Ustawa niemiecka (1877 — §§ 394, 395 ; 1924—§§ 354, 355) stanowi, że w zasadzie, po uchyleniu wyroku, należy sprawę przekazać sądowi, którego wyrok uchylono, lub innemu właściwemu sądowi, do ponownego rozpoznania, jeżeli jednak wyrok ulega uchyleniu jedynie z powodu naruszenia ustawy przy zastosowaniu jej do ustaleń, na których wyrok polega, sąd rewizyjny winien orzec w sprawie samej, o ile bez dalszych rozstrząsań faktycznych należy orzec tylko uniewinnienie lub umorzenie, albo karę bezwzględnie oznaczoną, albo, jeżeli sąd rewizyjny, zgodnie z wnioskiem prokuratora, uzna najniższą karę ustawową za odpowiednią.

Na mocy ustawy tureckiej sąd kasacyjny, w razie uchylenia wyroku przesyła sprawę, celem ponownego osądzenia do sądu, którego wyrok uchylono, lub sądu równorzędnego (§ 335), jeżeli jednak uchybienie polega na tem, że sąd zastosował karę, nie przepisaną przez ustawę, sąd kasacyjny uchyla wyrok częściowo i sam wymierza karę (§ 340).

Według ustawy włoskiej, sąd kasacyjny w zasadzie, uchylając wyrok z powodu obrazy prawa, przekazuje sprawę właściwemu sądowi do ponownego rozpoznania (art. 527, 528),

jeżeli jednak wyrok sądu przysięgłych uchylono z powodu, że czyn, za który oskarżonego skazano, nie jest przestępstwem, albo jeżeli prawo skargi wygasło, albo jeżeli sąd zastosował karę, nie przewidzianą przez ustawę, albo błędnie zastosował przepisy o uwolnieniu od kary, sąd kasacyjny sam wydaje wyrok na mocy już zapadłej uchwały przysięgłych (art. 528).

Ustawa japońska (§ 286) nakazuje w zasadzie odsyłać sprawę do ponownego osądzenia innemu sądowi. Jeżeli jednak uchybienie polega na błędzie przy zastosowaniu ustawy karnej lub jeżeli skargą publiczną wniesiono nieprawnie, wtedy sąd kasacyjny sam orzeka, nie odsyłając sprawy do sądu niższego (§ 287).

Wszystkie te ustawy stoją na stanowisku kasacyjnym z nieznacznymi tylko odchyleniami. W szczególności ustawa niemiecka, aczkolwiek nazywa dany środek odwoławczy rewizją, nie zaś kasacją, faktycznie jednak zbliża się bardziej do kasacji, niż do rewizji.

Inne stanowisko — postępowania rewizyjnego — zajmują ustawy austriacka i węgierska.

Na mocy ustawy austriackiej (§ 288) trybunał kasacyjny, uznając zażalenie nieważności za uzasadnione:

1. jeżeli zachodzi jedna z przyczyn nieważności, wymienionych w § 281 pod liczbami 1 do 5, — przekazuje sprawę, celem ponownego rozpoznania sądowi, który wydał uchylony wyrok, lub innemu sądowi równorzędnemu;

2. jeżeli sąd nieprawnie uznał się niewłaściwym lub nie rozpoznał wszystkich punktów oskarżenia (§ 281, liczba 6, 7) — poleca temuż sądowi przeprowadzenie nowej rozprawy i wydanie wyroku;

3. we wszystkich innych przypadkach trybunał kasacyjny orzeka co do istoty sprawy, biorąc za podstawę swego orzeczenia okoliczności faktyczne, ustalone przez trybunał pierwszej instancji; jeżeli jednak trybunał kasacyjny w wyroku i jego uzasadnieniu nie znajdzie ustalenia takich okoliczności, które należałoby wziąć za podstawę orzeczenia, wówczas przekazuje sprawę temuż lub innemu sądowi do ponownego rozpoznania.

Ponadto trybunał może przy rozpoznawaniu zażalenia nieważności zarządzić wznowienie postępowania, jeżeli okaże się ważna wątpliwość co do prawdziwości tych okoliczności faktycznych, które stanowią podstawę wyroku, jeżeli tych wątpliwości nie uchylą dochodzenia, przez trybunał kasacyjny zarządzone. W takich przypadkach trybunał kasacyjny może natychmiast wydać wyrok ponowny, mocą którego uniewinnia oskarżonego lub stosuje doń łagodniejszy wymiar kary (§ 362).

Wreszcie na mocy ustawy węgierskiej (§ 437) sąd kurji królewskiej, uchylając wyrok, w zasadzie przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania sądowi, którego wyrok uchylił lub innemu sądowi równorzędnemu, jeżeli jednak zachodzą przyczyny uchylenia, wymienione w §§ 385 i 556, sąd kurji królewskiej wzamian uchyłonego wyroku wydaje nowy wyrok.

Przyczyny te są następujące:

1. jeżeli sąd zastosował błędnie ustawę przy rozstrzyganiu:
a) czy stanowiący podstawę oskarżenia czyn jest przestępstwem,

b) według jakiego przepisu należy ten czyn zakwalifikować,

c) czy i jaka zachodzi przyczyna, wyłączająca poczytalność, wszczęcie postępowania karnego lub karalność czynu;

2. jeżeli sąd przekroczył granice ustawowe przy wymiaraniu, łagodzeniu, zamianie lub obostrzeniu kary;

3. jeżeli sąd błędnie zastosował § 92 ustawy V z r. 1878 lub § 21 ustawy XI z r. 1879.

Komisja Kodyfikacyjna, już na Zgromadzeniu Ogólnem z dn. 17—21 maja 1920 przy ustaleniu zasad wytycznych przyszłego ustroju sądownictwa, uchwaliła, że Sąd Najwyższy będzie instancją kasacyjną, a więc stanęła na stanowisku pierwszej grupy ustaw z pewnemi nieznacznymi odchyleniami, o których będzie mowa pod art. 520, 521 i 527.

Rozpoznawanie sprawy co do istoty wiąże się z możliwością bezpośredniego badania dowodów. Jak już była mowa pod art. 472, tylko ten sąd może dobrze rozpoznać sprawę co do jej istoty, przed którym się bezpośrednio przesunął cały materiał dowodowy. Sędzia, który rozpoznaje sprawę na mocy materiału pisemnego, protokólnego, jest zawsze sędzią, „gorzej poinformowanym“, a co za tem idzie, łatwiej może popełnić omyłkę, niż sędzia, „lepiej poinformowany“. Zezwolenie zatem Sądowi Najwyższemu na wkraczanie w istotę sprawy i sprawdzanie słuszności ustaleń byłoby celowe tylko wtedy, gdyby mu nadano prawo bezpośredniego sprawdzania materiału dowodowego. Bez tego będzie to zawsze sądenie papierowe, a gdy chodzi o wymiar kary — stukanie w palce. Sąd, który ani oskarżonego, ani świadków nie widzi, który o wszystkich okolicznościach faktycznych sprawy sądzi wyłącznie na podstawie niezawsze dokładnych, a częstokroć subiektywnie ujętych protokółów, nigdy nie ma dostatecznej podstawy ani do określenia wymiaru kary, ani tembardziej do wyrokowania o winie. Tę dziedzinę należy zatem pozostawić tym sądom, przed którymi

zarówno osoba oskarżonego, jak i materiał dowodowy, przewija się bezpośrednio. Sąd Najwyższy, jako instancja rewizyjna — to ta sama apelacja z jej wszystkimi wadami, o których była mowa pod art. 472, lecz jeszcze bardziej wadliwa ze względu na brak możliwości bezpośredniego sprawdzania materiału dowodowego.

Inną zupełnie i bardzo doniosłą rolę odgrywa najwyższa instancja, jako kontrola słuszności wyroków pod względem prawnym. Tutaj odbywa się właściwie — według trafnego wyrażenia Garraud — nie sąd nad przestępcą, lecz sąd nad wyrokiem. Sąd kasacyjny opiera się wyłącznie na faktach, ustalonych w I instancji, merytorycznej słuszności tych ustaleń nie sprawdza i bada tylko, czy do tych ustaleń słusznie zastosowano przepis ustawy oraz czy same ustalenia stanowią logiczny wniosek z przedstawionego sądowi materiału dowodowego.

Taka kontrola jest niezbędna i zupełnie możliwa do przeprowadzenia na podstawie materiału pismnego. Dalej jednak rola sądu kasacyjnego sięgać nie powinna. Albo wyrok jest dobry — należy go zatwierdzić, albo zawiera wadliwość, odbierającą mu moc orzeczenia sądowego — należy go uchylić i przekazać sprawę do ponownego osądzenia.

Dłuższą dyskusję na posiedzeniu Komisji Kodyfikacyjnej wywołało pytanie, czy należy dopuścić odwołanie się w drodze kasacji do Sądu Najwyższego we wszystkich sprawach, czy też tylko w najważniejszych, pozostawiając dla spraw mniejszej wagi tylko instancję apelacyjną — sąd ziemski.

Pod tym względem w różnych ustawach spotykamy bardzo różne przepisy.

Ustawy francuska i belgijska (art. 177, 216, 262, 299, 407, 412) pozwalają na zaskarżenie do Sądu Najwyższego orzeczeń wszystkich sądów II instancji oraz tych orzeczeń I instancji, które nie ulegają apelacji, a także niektórych decyzji w toku postępowania przygotowawczego; jednakże, gdy chodzi o wyrok sądów przysięgłych, kasacja jest dopuszczalna jedynie na wyroki skazujące, wyroki zaś uniewinniające może zaskarżyć tylko prokurator w obronie ustawy (art. 408, 409).

Ustawy rosyjska (art. 173, 176, 855, 905), hiszpańska (art. 847, 848, 910, 981), japońska (§ 267), turecka (§§ 161, 190, 198, 240, 313), włoska (art. 345—347, 500) pozwalają na zaskarżenie w drodze kasacji do Sądu Najwyższego (kasacyjnego) wszystkich wyroków, nie ulegających zaskarżeniu w drodze apelacji.

Natomiast ustawy austriacka, niemiecka, genewska i węgierska ograniczają liczbę wyroków sądowych, ulegających zaskarżeniu do Sądu Najwyższego.

Ustawa austriacka pozwala na założenie zażalenia nieważności do Sądu Najwyższego tylko od wyroków trybunałów pierwszej instancji i sądów przysięgłych (§§ 280, 343), natomiast nie dopuszcza do Sądu Najwyższego spraw, rozpoznawanych w pierwszej instancji przez sądy powiatowe (§ 463).

To samo wyłączenie zawiera ustawa niemiecka (1877 — § 374, 1924 — § 333). Na mocy oryginalnego tekstu § 380 ustawy z r. 1877 wyroki sądów okręgowych, jako odwoławczych, ulegały zaskarżeniu w drodze kasacji (rewizji) do sądu apelacyjnego, lecz artykuł ten został uchylony przez rozporządzenie polskiego ministra b. dzielnicy pruskiej z dn. 15 grudnia 1919 (Tyg. Urz. Nr. 70 z r. 1919 poz. 185, art. 16) oraz dla Górnego Śląska przez rozporządzenie polskiego ministra sprawiedliwości z dn. 16 czerwca 1922 poz. 398 (art. 1 ust. 64) tak, że obecnie wyroki sądów okręgowych II instancji nie ulegają zaskarżeniu. W ustawie niemieckiej z r. 1924 treść dawnego § 380, w zmienionej zresztą postaci, została nietylko utrzymana, lecz nawet zakres kasacji rozszerzono (§§ 334, 337, 338).

Ponadto na mocy §§ 123 i 136 ustawy ustrojowej z r. 1877 (w brzmieniu oryginału) z pod właściwości Sądu Rzeszy były wyłączone kasacje (rewizje) w sprawach, rozpoznawanych przez sądy ziemskie w pierwszej instancji, jeżeli zarzuty kasacyjne dotyczyły wyłącznie ustaw krajowych. Artykuły powyższe uległy u nas zmianie na mocy rozporządzenia ministra b. dzielnicy pruskiej z dn. 15 grudnia 1919 Nr. 185 i rozporządzenia ministra sprawiedliwości z dn. 16 czerwca 1922 poz. 390 (art. 2 ust. 56 i 59), tak że obecnie tylko wyroki sądów okręgowych I instancji w sprawach o zbrodnie ulegają zaskarżeniu w drodze kasacji (rewizji) do Sądu Najwyższego, a w sprawach drobniejszych — do sądu apelacyjnego. Na mocy §§ 121 i 135 ustawy ustrojowej z r. 1924 Sąd Rzeczy rozpoznaje kasacje (rewizje) na wyroki sądów przysięgłych oraz wielkiej izby karnej (sąd okręgowy w składzie trzech sędziów i 2 ławników, rozpoznający apalacje od wyroków ławniczych) z wyjątkiem przypadków, gdy kasacja na wyrok wielkiej izby karnej jest oparta wyłącznie na zarzucie obrazy ustaw krajowych.

Ustawa węgierska w zasadzie pozwala na zaskarżenie wszystkich wyroków w drodze kasacji (rewizji) do sądu kasacyjnego (kurji królewskiej), robi jednak z tej zasady wyjątek dla spraw drobniejszych, rozpoznanych przez sąd okręgowy, jako odwoławczy, w których kasacji nie dopuszcza, w sprawach zaś większej wagi, rozpoznanych przez tenże sąd, pozwala wprawdzie na kasację, ale ogranicza zakres dopuszczalnych w niej zarzutów.

Wreszcie ustawa genewska (art. 445, 446, 448) pozwala na zaskarżenie do sądu kasacyjnego wszystkich wyroków skazujących sądów przysięgłych i sądów poprawczych (jury criminel i jury correctionnel) oraz orzeczeń o umorzeniu postępowania, natomiast w sprawach o wykroczenia, rozpoznawanych przez sądy policyjne, odwołanie do sądu kasacyjnego nie służy.

Do tej grupy należy zaliczyć również ustawy bułgarską (art. 518, 562) i serbską (§§ 257, 268 i 272), które wprawdzie pozwalają na zaskarżenie do sądu kasacyjnego wszystkich wyroków, nie ulegających zaskarżeniu w drodze apelacji, ale faktycznie wyłączają z tego przepisu sprawy najdrobniejsze, których rozpoznawanie zarówno w Bułgarji jak Serbji regulują osobne ustawy.

Ponadto ustawy hiszpańska (art. 948) i serbska (§ 270) nakazują przesyłać Sądowi Najwyższemu z urzędu każdy wyrok, skazujący na śmierć, choćby nikt kasacji nie założył.

Komisja Kodyfikacyjna, podzielając stanowisko znacznej większości ustaw, dopuszcza kasację do Sądu Najwyższego we wszystkich sprawach z wyłączeniem tylko spraw najdrobniejszych, a mianowicie rozstrzyganych w I instancji przez sędziów pokoju (art 19) i przez władze administracyjne, o ile w ostatnim przypadku sąd grodzki, do którego oskarżony się odwołał, skazał go tylko na grzywnę do 100 złotych.

Rola Sądu Najwyższego, jako instancji kasacyjnej, polega nie tylko na rozstrzyganiu poszczególnych spraw, ale także i przedewszystkiem na ujednostajnieniu orzecznictwa i na kontroli nad zgodnością postępowania w sądach niższych z ustawami.

Potrzeba ujednostajnienia orzecznictwa, oczywista we wszystkich krajach, staje się jeszcze bardziej wydatną u nas, gdzie prawnicy różnych dzielnic nie tylko kształcili się na różnych ustawodawstwach, ale ponadto wyrobili sobie różne kierunki myśli prawniczej, różne sposoby rozumowania i wysławiania się, tak że w dyskusjach prawniczych często się nawet nie rozumieją, a jeszcze częściej dziwią się wzajemnie swoim poglądom.

A doświadczenie dotychczasowej działalności Sądu Najwyższego uczy, że najwięcej skomplikowanych kwestyj prawnych powstaje właśnie w sprawach drobniejszych. Sprawy o wielkie zbrodnie: zabójstwa, rozboje, podpalenia, aczkolwiek co do istoty nieraz bardzo skomplikowane, są przeważnie pod względem prawnym prostsze, a ponadto te wielkie sprawy sąd zwykle rozpoznaje ze szczególną starannością, przy udziale wy-

bitniejszych obrońców, rzadziej więc w nich powstają zawile kwestje prawne, a te które powstają, są już przeważnie przed dojściem sprawy do Sądu Najwyższego wszechstronnie oświetlone.

Natomiast najtrudniejsze kwestje powstają w sprawach mniejszej wagi, przy stosowaniu sprzecznych nieraz ustaw specjalnych o charakterze administracyjnym, gdzie sądy gubią się w chaosie drobnych nowel, rozporządzeń i okólników i gdzie często nawet Sąd Najwyższy ma wielką trudność przy rozstrzygnięciu, co jeszcze obowiązuje, a co straciło moc, co i w jakim zakresie należy do właściwości sądów, a co do władz administracyjnych.

Pozostawienie wszystkich tych skomplikowanych kwestyj do ostatecznego rozstrzygnięcia sądom okręgowym, a nawet apelacyjnym, wytworzy różnicę, a u nas przede wszystkim dzielnicowość, orzecznictwa i, jeżeli nie będzie jednej wspólnej instancji, ujednostajniającej, to po kilku latach okaże się, że te sprawy na mocy tych samych wspólnych przepisów inaczej się rozstrzyga w Warszawie, inaczej w Krakowie, a jeszcze inaczej w Poznaniu, czy Katowicach. Tak było już z wykładnią ustaw szczególnych, obecnie uchylonych, o odpowiedzialności urzędników za przestępstwa z chęci zysku; tak jest dotychczas z wykładnią ustawy o lichwie wojennej i szeregu innych ustaw, obowiązujących na całym obszarze Rzeczypospolitej.

Być może, iż za lat kilkanaście, kiedy sądownictwo polskie składać się będzie przeważnie z prawników, kształconych w polskich uniwersytetach i wolnych od bezpośrednich wpływów obcych ustawodawstw, będzie można ograniczyć liczbę spraw, idących do Sądu Najwyższego. Dziś jeszcze na to zawczasie.

Drugim, niemniej może ważnym argumentem za utrzymaniem kontroli Sądu Najwyższego także i w sprawach mniejszej wagi, jest psychika sędziów, zwłaszcza w sądach niższych, prowadząca do mniej starannego rozpoznawania takich spraw, o których wiadomo, że nie przejdą do wyższej instancji. Doświadczenie, zarówno czasów przedwojennych, kiedy niektóre drobniejsze sprawy nie dochodziły do Sądu Najwyższego, jak i praktyka sądów polskich, w których na mocy niektórych ustaw specjalnych wyroki sądów okręgowych, wydane w II instancji, są prawomocne, uczy, że sprawy tej kategorii sądy rozpoznają mniej starannie. Zwłaszcza w sądach większych przepracowani sędziowie często nie liczą się z zasadniczymi przepisami ustawy, widząc, że wyższa instancja uchybienia nie wytknie i wyroku nie uchyli. Sprawy takie wielokrotnie

dochodziły do Sądu Najwyższego w trybie nadzoru i Sąd Najwyższy, widząc jaskrawe uchybienia sądów niższych, był zmuszony, w drodze rozciągłej wykładni art. 3 dekretu o ustroju Sądu Najwyższego z dnia 8 lutego 1919 poz. 199 uchylać wyroki prawomocne, jeżeli dostrzegał w nich tak rażące uchybienia, jak n. p. skazanie za czyn, nie zawierający znamion przestępstwa, rozpoznanie sprawy przed doręczeniem stronie zawiadomienia itp.

Życie jest silniejsze od wszelkich teoryj i, jeżeli mu się narzuca niesłuszne ograniczenia, zrywa je w ten lub inny sposób, ale niezawodnie. Lepiej takich ograniczeń nie wprowadzać, o których zgóry wiadomo, że praworządność będzie na nich cierpieła i że ludność będzie szukała wszelkich możliwych dróg, żeby się z pod nich wyłamać.

Jedynym argumentem, przemawiającym przeciwko dopuszczeniu kasacji i w sprawach mniejszej wagi, jest zbytne przeciążenie Sądu Najwyższego. Ale, pomijając już tę zasadę, że nie ludność jest dla sądów, lecz sądy są na to, żeby zaspakajać słuszne potrzeby ludności i czuwać nad stosowaniem prawa — obawa przeciążenia jest przesadzona. Sprawy dochodzące obecnie do Izby II Sądu Najwyższego z sądów okręgowych jako odwoławczych w b. zaborze rosyjskim, — to w znacznej części sprawy drobne; duży ich procent załatwia się odręcznie w bardzo krótkim czasie. Sąd Najwyższy bądź bez długiego namysłu uznaje kasację za niesłuszną, bądź dostrzega oczywiste, również nie budzące wielkich wątpliwości, uchybienie i wyrok uchyla. W niektórych jednak sprawach powstają poważne kwestje prawne, wymagające bardzo starannego opracowania i rozważenia, i tam orzecznictwo Sądu Najwyższego staje się niezbędne. Spraw tej kategorii jest niezbyt wiele, dość jednak, aby zakaz doprowadzenia spraw mniejszej wagi do Sądu Najwyższego uznać za szkodliwy. A wiadomo przecie, że cały szereg przepisów, zwłaszcza prawa materialnego, przewija się przed sądem tylko w sprawach mniejszej wagi i do sądów wyższego rzędu nie dochodzi.

Możnaby wprawdzie powiedzieć, że przepisy tej kategorii dałoby się i tak doprowadzić do Sądu Najwyższego w drodze kasacji w obronie ustawy, o której mówi art. 630, albo też w drodze zażądania wyjaśnienia ustawy na wniosek Ministra Sprawiedliwości. Zapewne, ale znowu doświadczenie tych krajów, w których te dwa sposoby zwrócenia się do Sądu Najwyższego istnieją, uczy, że tę drogę stosuje się rzadko, w wyjątkowych przypadkach jaskrawych uchybień lub wątpliwości,

a cały szereg napozór drobnych, ale dla ludności bardzo uciążliwych niewłaściwości wykładni i niejednorodności w orzecznictwie pozostaje i jednostki, które na tem cierpią, nie mają poważnie drogi ratunku.

Zbyt niemu zresztą przeciążeniu Sądu Najwyższego zapobiegają inne przepisy projektu, a w szczególności przymus adwokacki (art. 503 § 1), prawo Sądu Najwyższego do nakładania kar za lekkomyślne kasacje (art. 517), usuwanie z podrozważenia Sądu Najwyższego tych przypadków, w których strona nie zaskarżyła wyroku I instancji lub w porę nie zapobiegła uchybieniu procesowemu, choć mogła to uczynić (art. 509, 510), wreszcie odciążenie Sądu Najwyższego przez przekazanie sądowi apelacyjnemu spraw o wznowienie postępowania (art. 602) oraz niektórych zażaleń, które obecnie Sąd Najwyższy rozpoznaje (art. 464).

Z tych względów Komisja Kodyfikacyjna, która zdecydowała się na zniesienie instancji apelacyjnej od wyroków sądów ziemskich I instancji, uznała jednak za niezbędne otworzyć szerokie wrota, przez które wszystkie prawie sprawy będą mogły przejść pod autoratywną kontrolę najwyższej instancji kasacyjnej.

Nie trzeba dodawać, gdyż to wynika z brzmienia art. niniejszego, że kasacje mogą zakładać tylko strony, a więc nigdy osoby trzecie, że zaskarżeniu kasacyjnemu, prócz wyroków sądów przysięgłych, ulegają także wyroki sądów ziemskich zarówno pierwszej jak i drugiej instancji, ustawa bowiem rozróżnień pod tym względem nie wprowadza, wreszcie, że w drodze kasacji można się odwoływać tylko od wyroków, a więc nigdy od postanowień sądu, gdyż kwestję zaskarżenia postanowień regulują art. 463 i następne.

Rozumie się również, że w kwestji dopuszczalności zaskarżenia kasacyjnego rozstrzyga nie postać lub nazwa orzeczenia, lecz jego treść, gdyby więc zatem n. p. sąd ziemski, umarzając postępowanie po przeprowadzeniu całej rozprawy, wydał postanowienie umarzające, zamiast wyroku (art. 375), to postanowienie takie, jako z istoty swej będące wyrokiem, ulegałoby zaskarżeniu do Sądu Najwyższego w drodze kasacji.

Art. 503.

O potrzebie przymusu adwokackiego wogóle była już mowa pod art. 290. Przytoczone tam argumenty nabierają tem większej mocy, gdy chodzi o kasację. Kasacja — to wskazanie błędu prawnego w wyrokowaniu sądu, błąd taki może wskazać

tylko wykwalifikowany prawnik. Obecnie zdarza się często, że sąd dopuścił się poważnego uchybienia przeciwko prawom strony, strona zakłada kasację i pisze o wszystkim innym, a tego właśnie uchybienia nie wytyka i, jeżeli uchybienie to nie należy do kategorii takich, które, jako obrażające porządek publiczny, wymagają wkroczenia z urzędu (art. 518, 519, 523 projektu), wtedy Sąd Najwyższy musi kasację oddalić dlatego jedynie, że jest źle napisana. Oczywiście, możnaby powiedzieć, że Sąd Najwyższy jest obowiązany *każde* uchybienie dostrzec i w razie jego dostrzeżenia wyrok uchylić, ale to sprzeciwiałoby się samej zasadzie środków odwoławczych, o czym bliżej pod art. 499 i 515.

Przepisy, dotyczące przymusu adwokackiego przy podawaniu kasacji spotykamy w ustawach austriackiej (§ 1 ustawy z dn. 31 grudnia 1877), francuskiej i belgijskiej (art. 424), hiszpańskiej (art. 867, 874), niemieckiej (1877 — § 385, 1924 — § 345), włoskiej (art. 510).

Z brzmienia § 1 wynika, że projekt nie wymaga, iżby kasację zakładał w własnym imieniu adwokat, względnie profesor, zaopatrzony w plenipotencję, wystawia podpis adwokata, względnie profesora. Rozumie się samo przez się, że podpis taki, bez plenipotencji, będzie dostateczny o tyle tylko, o ile strona sama, wraz z adwokatem czy profesorem, kasację podpisze. Jeżeli zatem strona sama kasacji nie podpisze, adwokat lub profesor, który ją we własnym imieniu złoży, będzie musiał załączyć plenipotencję. Nie trzeba również dodawać, że podpis adwokata lub profesora musi być złożony w takiej postaci, żeby sąd nie mógł mieć wątpliwości, kto kasację podpisał.

§ 2 ma na celu uproszczenie postępowania, a zarazem takie jego przyspieszenie, żeby w razie odrzucenia kasacji ze względów formalnych, strona, o ile to jest fizycznie możliwe, zdażyła jeszcze braki naprawić. W przepisach o podawaniu apelacji wzmianka analogiczna nie była potrzebna, gdyż tam, w sądzie grodzkim, wszystkie orzeczenia i zarządzenia wydaje jeden sędzia (art. 48 § 3), kwestja więc, czy przyjęcie lub odrzucenie apelacji ma być dokonane przez postanowienie sądu czy zarządzenie jednostkowe, — nie mogła tam powstać. Obecnie projekt wyraźnie mówi, że ma to być zarządzenie prezesa sądu ziemskiego.

Kwestje, powstające przy ocenie kasacji ze względów formalnych, są to przeważnie kwestje mało skomplikowane, — zachowanie terminu, założenie kasacji do właściwego sądu, oznaczenie, jakiej sprawy kasacja dotyczy i kto ją składa, zaopatrzenie kasacji w podpis adwokata i t. p. — wszystko to nie

wymaga narady zespołu sądowego, wystarcza zarządzenie prezesa. Jeżeli zaś wyjątkowo zdarzy się, że powstanie kwestja trudniejsza, którą prezes błędnie rozstrzygnie i z tego powodu kasację niesłusznie odrzuci, to stronie będzie służyło zażalenie w myśl art. 464 i 471.

Natomiast oddanie tych kwestyj do rozstrzygnięcia jednoosobowego prezesa sądu, względnie przewodniczącego wydziału (art. 48 § 2), oszczędza pracy sędziom i przyspiesza postępowanie. A przyspieszenie tu więcej, niż gdziekolwiek, leży w interesie strony. Jeżeli strona zakłada kasację, nadającą się z powodu braków formalnych do odrzucenia — prezes sądu może ją zwrócić składającemu odręcznie natychmiast i wskazać na braki, a wtedy zdarzy się często, że strona jeszcze przed upływem terminu kasacyjnego wytknięte jej braki uzupełni. Gdyby zaś na to, aby kasację z powodu braków formalnych odrzucić, trzeba było aż posiedzenia sądu, a następnie formalnego zawiadomienia strony o przyczynach odrzucenia, to załatwienie tych formalności trwałoby w najlepszym razie parę dni, a wtedy strona prawie zawsze otrzymywałaby zawiadomienie po upływie terminu kasacyjnego, kiedy już braków nie możnaby uzupełnić. Dotyczy to zwłaszcza przypadku złożenia kasacji przez nieuwagę lub nieświadomość wprost do Sądu Najwyższego. Prezes tego sądu, stosując analogicznie § 2 art. niniejszego, natychmiast po otrzymaniu takiej wadliwie przysłanej mu kasacji może, jeżeli termin w chwili otrzymania jeszcze nie upłynął, odręcznym zarządzeniem przesłać kasację do właściwego sądu ziemskiego i w ten sposób termin dla strony zachować. Rozumie się samo przez się, że w razie takiego przesłania termin będzie zachowany, jeżeli pismo prezesa Sądu Najwyższego będzie wysłane do sądu ziemskiego przed upływem terminu kasacyjnego (art. 227). Takie zachowanie dla strony terminu byłoby przeważnie niewykonalne, gdyby co do braków kasacji miało zapaść postanowienie sądu.

Prócz tych dwóch przepisów szczególnych, w przedmiocie zakładania kasacyj mieć będą odpowiednie zastosowanie art. 473—486. Kasacja zatem będzie mogła dotyczyć całości wyroku lub jego części (art. 473 § 1); można w niej będzie podnosić i takie zarzuty, które nie stanowiły lub nie mogły stanowić przedmiotu zażalenia (art. 474); kasację będą mogły zakładać i cofać te same osoby, którym to uprawnienie służy w stosunku do apelacji (art. 475—479); osobom, wymienionym w art. 479, będą służyły te same terminy ulgowe; powód cywilny będzie mógł założyć kasację tylko wtedy, gdy ją założy oskarżyciel (art. 480, 481); wywód kasacji trzeba będzie zło-

żyć do sądu ziemskiego (art. 484), ale koniecznie na piśmie i z podpisem adwokata lub właściwego profesora albo docenta, gdyż to nakazuje przepis specjalny (art. 503 § 1), składanie więc kasacji ustnie do protokołu nie będzie dopuszczalne; w wywodzie kasacji trzeba będzie wyszczególnić zarzuty i wskazać te części wyroku, które strona uznaje za wadliwe (art. 484); o odrzuceniu kasacji trzeba będzie stroną zawiadomić (art. 485); wreszcie, po przyjęciu kasacji przez sąd ziemskiego prześle ją wraz z aktami do Sądu Najwyższego i zawiadomi o tem strony, a w szczególności, w razie założenia kasacji od wyroku uniewinniającego, zawiadomienie wypadnie doręczyć oskarżonemu według jego rzeczywistego adresu, nie kierując się przepisem art. 212 (art. 486).

Więcej lub mniej szczegółowe przepisy, dotyczące sposobu zakładania kasacji, mieszczą się we wszystkich ustawach: austriackiej (§§ 284—286 oraz ustawa z dn. 31 grudnia 1877 N 3/78 uzupełniająca § 286 upk.), francuskiej i belgijskiej (art. 417, 419, 422, 423, 424), bułgarskiej (art. 563, 567), genewskiej (art. 450—454), hiszpańskiej (art. 854—879, 907, 916—923, 934—936, 947), japońskiej (§§ 271—281, 283), niemieckiej (1877, §§ 381—387; 1924, §§ 341—347), rosyjskiej (art. 175, 177, 906, 910), serbskiej (§§ 270, 272, 273), tureckiej (§§ 322—330), węgierskiej (§§ 430—432), włoskiej (art. 128—132, 502—515).

Art. 504.

Pod względem ustalenia zakresu zarzutów kasacyjnych ustawy różnych krajów trzymają się różnych systemów.

Jedne z nich dają tylko ogólną wskazówkę, co może stanowić podstawę kasacji. Do tej kategorii należą ustawy: bułgarska, rosyjska i serbska. W szczególności ustawa bułgarska (art. 569) i rosyjska (art. 174, 912), stanowią, że skargi kasacyjne można podawać: 1) w razie oczywistego pogwałcenia wyraźnego znaczenia ustawy i nieprawidłowej wykładni jej przy określeniu przestępstwa i wymierzeniu kary; 2) w razie uchybienia obrzędowi i formom postępowania o tyle istotnym, że bez ich zachowania nie można uznać danego orzeczenia za posiadające moc orzeczenia sądowego, i 3) w razie przekroczenia zakresu właściwości lub władzy, nadanej sądowi przez ustawę. Ustawa serbska (§ 274) mówi tylko, że sąd kasacyjny uchyla ostateczne wyroki i postanowienia sądów niższych, jeżeli dostrzeże, że w nich obrażono przepisy i ustawy formalne lub materialne.

Inne ustawy, jak hiszpańska (art. 848—853, 911, 912), japońska (§§ 268, 269), niemiecka (1877 — §§ 376, 377; 1924 — §§ 337, 338), oprócz zbliżonej do powyższych formuły ogólnikowej, zawierają zgrupowane w jednym lub kilku (hiszpańska) artykułach wskazówki szczególne, w jakich przypadkach uchybienie należy uznać za tak ważne, że stanowi ono bezwzględny powód do uchylenia wyroku.

Trzeci system, przyjęty przez ustawę francuską (art. 153, 163, 184, 190, 271, 294, 296, 297, 299, 312, 339, 347, 372, 406, 407, 408, 413, 512, 516, 517), belgiską (art. 153, 163, 184, 190, 271, 294, 299, 312, 347, 406, 407, 408, 413, 512, 516, 517), genewską (art. 218, 222, 223, 226, 227, 231, 252, 253, 264, 281, 302, 303, 305, 306, 445, 446) i turecką (§§ 136, 143, 153, 168, 174, 200, 249, 273, 306, 314, 319), polega na tem, że ustawa wskazuje jako podstawę do kasacji przede wszystkim te uchybienia, które są w poszczególnych, rozrzuconych po całej ustawie, artykułach wskazane, jako powodujące bezwzględną nieważność postępowania.

Na zbliżonem stanowisku stoi ustawa włoska, która w przepisach o zakładaniu kasacji (art. 500) stanowi, że podstawą kasacji może być *a*) obraza lub błędne zastosowanie ustawy, *b*) przekroczenie zakresu władzy lub właściwości rzeczowej sądu, *c*) niezachowanie lub obraza form postępowania w wyroku, uchwale przysięgłych lub poprzedzających je czynnościach prawnych, jeżeli strona na taką obrazę ustawy wskazała, a sąd jej w przepisany w ustawie sposób nie naprawił, — a pozatem w przepisach ogólnych zawiera cały rozdział (ósmą księgę pierwszej) „o nieważności“, w którym ustala na początku (art. 135), że nieważnemi są czynności prawne, dokonane z obrazą form, przepisanych pod karą nieważności (a pena di nullità), poczem wymienia szereg formalności, które zawsze należy uważać za przepisane pod karą nieważności (art. 136, 137), a niezależnie od tego jeszcze w poszczególnych artykułach, rozrzuconych po całej ustawie (art. 343, 349, 353, 369, 414, 465), zaznacza, że ten czy inny przepis należy zachować pod karą nieważności.

Bardzo chaotyczne pod tym względem przepisy zawierają ustawy austriacka i węgierska.

Ustawa austriacka nie zawiera wcale formuły ogólnikowej, wskazującej, co może być podstawą zażalenia nieważności, natomiast wymienia w poszczególnych paragrafach zastrzeżenie, że należy je zachować pod nieważnością (§§ 120, 151, 152, 170, 221, 228, 244, 247, 250, 260, 271, 303, 306, 307, 313, 314, 316, 327, 330, 427), a oprócz tego grupuje w dwóch pa-

ragrafach, dotyczących postępowania przed trybunałami pierwszej instancji (§ 281) oraz przed sądem przysięgłych (§ 344), dwadzieścia trzy (11 i 12) powody do uchylecia wyroku, z których kilka powtarza się w obu paragrafach w tem samym brzmieniu. Między innymi § 281 ust. 3 oraz § 344 ust. 4 brzmią jednakowo: „jeżeli przy rozprawie głównej obrażono lub nie zastosowano przepisu, którego przestrzeganie ustawa nakazuje wyraźnie pod zagrożeniem nieważności“. Ponadto § 362 tejże ustawy pozwala trybunałowi kasacyjnemu na wznowienie postępowania podczas wstępnej narady co do zażalenia nieważności lub po publicznej rozprawie z powodu tegoż, jakoteż i w innych przypadkach, „jeżeli okażą się ważne wątpliwości co do prawdziwości tych faktycznych okoliczności, które stanowią podstawę wyroku, a których nie uchylą także dochodzenia, przez trybunał kasacyjny możliwie zarządzone“.

Zbliżone, jeszcze może bardziej skomplikowane, przepisy zawiera ustawa węgierska. Ustawa ta nie wskazuje również ogólnej formuły, wymienia natomiast w kilku miejscach grupowo różne przyczyny nieważności materialne (§ 385 — 3 punkty, z których pierwszy ma litery *a*, *b*, *c*, oraz § 427 — 7 punktów i formalne (§ 384 — 11 punktów), a niezależnie od tego w szeregu przepisów, rozrzuconych po całej ustawie (§§ 286, 297, 327, 331; 343, 349, 353, 367, 369) zastrzega, że przepisy te należy zachowywać pod karą nieważności.

Komisja Kodyfikacyjna stanęła na stanowisku, najbardziej zbliżonem do ustaw japońskiej i niemieckiej, wychodząc z założenia, że sama tylko ogólnikowa formuła grzeszy zbytnią dowolnością, należy zatem wskazać najważniejsze przepisy, których niezachowanie pociąga za sobą uznanie wyroku za wadliwy, że jednak przepisy te należy zgrupować w jednym artykule, gdyż wtedy tylko ustawa staje się przejrzystą i łatwą do zapamiętania. Wyliczenie to nie stoi w sprzeczności z formułą ogólnikową, stanowi tylko jej przykładowe uzupełnienie, o czem bliżej pod art. 507.

Dając formułę ogólnikową, projekt wymienia trzy, jedynie wogóle możliwe, grupy zarzutów: pierwsza z nich mówi o obrazie przepisu, dotyczącego rzeczowej właściwości sądu. Jak już była o tem mowa pod art. 15—16, podział spraw według właściwości rzeczowej ma na celu danie stronom w każdej sprawie ważniejszej większych rękojmi procesowych, niż te, które są przewidziane przy rozpoznawaniu spraw drobniejszych. Art. 15 § 1 stanowi w myśl tej zasady, że czynność, spełniona przez sąd niższego rzędu w zakresie orzecznictwa, należącego do

właściwości sądu wyższego rzędu, jest z mocy prawa nieważna. Tej samej zasadzie daje wyraz i art. niniejszy, stanowiąc, że pierwszą podstawą kasacji może być zarzut obrazy przepisu, dotyczącego właściwości sądu.

Drugi rodzaj zarzutu może polegać na nieprawidłowym zastosowaniu ustawy przy określeniu przestępstwa i wymierzeniu kary. Zmieszcza się tu wszystkie zarzuty obrazy prawa materialnego, bo wszystkie one w ostatecznym wyniku pociągną za sobą bądź nieprawidłowe określenie przestępstwa, przypisanego oskarżonemu, bądź nieprawidłowe wymierzenie kary, to zaś ostatnie będzie mogło nastąpić przez zastosowanie kary, nie przepisanej przez ustawę wogóle lub nieprzepisanej za dane przestępstwo, przez przekroczenie granic ustawowych kary, niezachowanie przepisów o łagodzeniu lub obostrzeniu kary, pominięcie lub niewłaściwe zastosowanie przepisów, wyłączających karalność, i t. d.

Wreszcie trzeci punkt art. niniejszego mówi o obrazie przepisu postępowania sądowego. W toku dyskusji nad tym punktem proponowano dodać „istotnego“ przepisu, lub „obrażającego prawa strony“, wysuwano również inne podobne określenia. Przeważało zdanie, że każde takie określenie będzie nieściśle i że dalsze przepisy art. 506—510 z dostateczną dokładnością określają, jakie uchybienie procesowe może się stać powodem do uchylenia wyroku w drodze kasacji. Przepisy te będą omówione we właściwym miejscu.

Art. 505.

Przepis niniejszy dotyczy wyłącznie kasacyj, podawanych na podstawie art. 504 lit. *c*, to jest zarzucających tylko uchybienia proceduralne. Zarzuty wymienione w art. 504 pod lit. *a*, *b* nie wymagają dokładnego wskazania zarzucanego wyrokowi uchybienia. Jeżeli bowiem strona w kasacji wskazuje, iż sprawę jej rozpoznał sąd rzeczowo niewłaściwy lub że do przepisanej jej czynu zastosowano nieodpowiednią ustawę karną, to tak sformułowany zarzut jest już konkretny, sąd wie doskonale, co ma nań odpowiedzieć. Rozumie się samo przez się, że strona tylko zyska na tem, jeżeli dokładnie uzasadni, dlaczego uznaje niewłaściwość sądu lub złe zastosowanie ustawy karnej, nie będzie to jednak jej obowiązkiem. Zresztą w myśl art. 518, 15 i 523 Sąd Najwyższy będzie i tak zawsze badał z urzędu, czy sąd był rzeczowo właściwy i czy zarzucany oskarżonemu czyn zawiera znamiona przestępstwa, rzeczą więc strony

jest tylko wskazać na tego rodzaju uchybienie, żeby go Sąd Najwyższy nie przeoczył.

Inaczej rzecz się ma z uchybieniem o charakterze procesowym. W toku procesu sądy muszą zachować mnóstwo przepisów procesowych, często dla danej sprawy nieistotnych, mogą się przytem dopuścić takich uchybień, które bądź na przebieg sprawy żadnego wpływu nie miały, bądź nastąpiły za wyraźną lub domniemaną zgodą strony, która następnie zakłada kasację. Tak n. p. nie zawiadomiono strony o terminie rozprawy głównej, ale strona sama się o nim zawczasu dowiedziała, przysłała do sądu i składała wyjaśnienia; niesłusznie odmówiono wezwania świadka, ale sąd uznał za udowodnioną okoliczność, którą świadek miał stwierdzić; nie wyjaśniono stronie sposobu zaskarżenia wyroku, ale strona go zaskarżyła zgodnie z ustawą itp. Gdyby więc strona, zakładająca kasację, mogła tylko ogólnikowo powiedzieć, że żąda uchylenia wyroku z powodu uchybienia procesowego, Sąd Najwyższy musiałby z całą skrupulatnością badać wszystkie najdrobniejsze szczególności postępowania sądowego, odczytywać wszystkie wezwania, zestawiać je z protokołami posiedzeń itp., co stanowiłoby niezmiernie, a zupełnie nieprodukcyjne, obciążenie, i wymagałoby kilkakrotnego zwiększenia liczby sędziów i prokuratorów Sądu Najwyższego.

Dlatego też projekt nakazuje, żeby strona, zarzucająca wyrokowi uchybienie procesowe, wskazywała je z całą dokładnością, gdyż tylko wtedy Sąd Najwyższy będzie mógł odnośny zarzut sprawdzić. Nawet samo powołanie rzekomo obrażonego artykułu ustawy nie wystarczy, trzeba wskazać, i to dokładnie, w czym strona obrażę tego artykułu upatruje. Nie wystarczy odpowiedzieć, że sąd nie oparł wyroku na całości kształcie okoliczności sprawy i przez to obraził art. 367; trzeba wskazać wyraźnie, jaką okoliczność sąd pominął i jaki wpływ to pominięcie mogło mieć na treść wyroku. Tak samo nie wystarczy wskazać, że sąd obraził art. 388 przez niedostateczne uzasadnienie wyroku lub n. p. dopuszczenie się sprzeczności w wyrokowaniu, trzeba ponadto wskazać, na czym mianowicie polega niedostateczność uzasadnienia, jakie przesłanki sąd pominął, z jakich wysnuł niezgodne z niemi wnioski, jakich sprzeczności się dopuścił. Kasację, któraby tym warunkom nie odpowiadała, Sąd Najwyższy odrazu, na posiedzeniu niejawnem, odrzuci w myśl art. 522.

Analogiczne do art. niniejszego przepisy spotykamy w ustawach: austriackiej (§§ 290, 346 oraz § 1 ustawy z 31 grudnia

1877 N 3/78), hiszpańskiej (art. 867, 874), niemieckiej (1877 — § 384, 1924 — § 344), węgierskiej (§ 432), włoskiej (art. 510).

Art. 506.

Przepis niniejszy jest naturalną konsekwencją zasady, że kasację ustanowiono przede wszystkim w interesie stron, a więc strona nie może żądać uchylenia wyroku z powodu uchybień, które jej praw nie obrażają. Wyjątek pod tym względem stanowi kasacja prokuratora, założona bądź w obronie ustawy (art. 530), bądź w interesie oskarżonego (art. 475 i 503 § 3), gdyż w obu tych przypadkach prokurator występuje już nie jako strona, lecz jako stróż prawa w obronie bądź zagrożonej praworządności wogóle, bądź interesów osoby, której się krzywdą dzieje z powodu omyłki sądowej. Poza temi przypadkami strona nie powinna mieć prawa powoływania się na uchybienia, które są dla niej bądź obojętne, bądź korzystne. To też strona nie będzie mogła nigdy zarzucać zastosowania ustawy łagodniejszej, zamiast surowszej, niezbadania dowodu, zaprodukowanego przez stronę przeciwną, niezawiadomienia innej strony o terminie itd.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach: francuskiej i belgijskiej (art. 413), bułgarskiej (art. 566), japońskiej (§ 270), niemieckiej (1877 — § 378, 1924 — § 339), rosyjskiej (art. 909), tureckiej (§ 319), węgierskiej (§ 427).

Art. 507.

Artykuł niniejszy stanowi uzupełnienie i rozwinięcie art. 504 lit. *a* i *c*. Wymieniono tu przepisy najważniejsze, których niezachowanie stanowi bezwzględny powód do uchylenia wyroku, jeżeli kasacja na nie wskazuje.

Wyliczenie to, nieznanne ustawom bułgarskiej, rosyjskiej i serbskiej, ma na celu uniknięcie zbytnej dowolności orzeczeń Sądu Najwyższego i wynikającej stąd rozbieżności i niestałości orzecznictwa. Większość Komisji Kodyfikacyjnej, która postanowiła wyliczenie to wprowadzić, wychodziła z założenia, że istnieją tak ważne momenty procesowe, że ich niezachowanie w żadnym razie nie może być uznane za uchybienie nieistotne. Artykuł niniejszy ma wprowadzić wszelkie cechy kazuistyki, której Komisja wogóle starała się w miarę możliwości unikać, w danym jednak przypadku kazuistyka nie jest niebezpieczna, gdyż wyliczenie jest tu tylko przykładowe, wiążące Sąd Naj-

wyższy tylko co do tych kilku ściśle określonych zarzutów, nie wyłączające natomiast możliwości uchylecia wyroku z powodu innych uchybień procesowych, o czym wyraźnie mówi art. 508. Najpoważniejsze więc niebezpieczeństwo wszelkiego wyliczenia, polegające na tem, że łatwo coś opuścić, tu nie istnieje i można być niemal pewnym, że do punktów, tu wyliczonych, orzecznictwo Sądu Najwyższego doda jeszcze kilka innych, które de facto zostaną postawione na równi z niniejszemi. Tylko w przypadkach, wskazanych w art. niniejszym, Sąd Najwyższy musi uchylić wyrok, jeżeli kasacja słusznie zarzuca jedno z wymienionych uchybień, w przypadkach zaś, tu nie wymienionych, Sąd Najwyższy zawsze będzie miał prawo orzec, czy wytknięte przez stronę uchybienie mogło mieć wpływ na treść wyroku.

Mniejszość Komisji uważała wyliczenie art. niniejszego za zupełnie zbędne skrepowanie najwyższej instancji sądowej. Orzecznictwo Sądu Najwyższego i takby w ciągu krótkiego czasu ustaliło pewne stałe zasady, tak jak to zrobiło dotychczas w stosunku do ustaw dzielnicowych, a w szczególności ustawy rosyjskiej, która wyliczenia tego rodzaju nie zna. Doświadczenie uczy, że warunki życiowe się zmieniają, a z nimi zmieniają się i poglądy. To, co dawniej wydawało się aksjomatem w procesie karnym, jak np. bezwzględne znaczenie przyznania się do winy, przewaga zeznań zaprzysiężonych nad niezaprzysiężonemi itp., później zaczęło budzić poważne wątpliwości. Nie trzeba więc Sądu Najwyższego krepować zbyt formalistycznemi nakazami, trzeba mu ufać, że w każdym poszczególnym przypadku potrafi ustalić, czy zarzucane uchybienie jest takiej wagi, że aż musi spowodować bezwzględne uchylene wyroku. Mogą się natomiast zdarzyć przypadki, że uchybienie, zaliczone do najważniejszych, w danej konkretnej sprawie okaże się tak błahem, iż uchylanie dlań wyroku nie będzie celowe. Trzeba pod tym względem pozostawić Sądowi Najwyższemu swobodę i mieć do niego zaufanie, że swobody tej nie będzie nadużywał. Najważniejsze zaś z przypadków, wymienionych w art. niniejszym, i tak będą stanowiły powód do unieważnienia wyroku na podstawie art. 15, 42 i 523 ustawy, powtarzanie ich więc w tem miejscu nie jest celowe.

Wywody te nie przekonały większości i przepis niniejszy utrzymał się w projekcie.

Pierwsze zdanie art. niniejszego mówi o unieważnieniu, względnie uchyleniu wyroku, gdyż rozpoznanie sprawy przez sąd rzeczowo niewłaściwy, lub nienależycie obsadzony, albo

mający w swym składzie choćby jednego tylko (a tembardziej jedynego) sędziego, który ulegał wyłączeniu z przyczyn ustawowych — będzie powodem unieważnienia wyroku, jako z mocy prawa nie będącego wyrokiem; w razie zaś innych wymienionych tu uchybień Sąd Najwyższy wyrok uchyli. O różnicy między uchyleniem a unieważnieniem była już mowa pod art. 500, tu dodać jeszcze należy, że w razie uchylenia wyroku sądu ziemskiego II instancji, sprawa wraca do II instancji, unieważnienie zaś wyroku II instancji z powodu braków, które były dopuszczone już w I instancji, a których II instancja nie naprawiła, spowoduje unieważnienie wyroków obu instancyj i przekazanie sprawy właściwemu sądowi I instancji do rozpoznania od początku tak, jak gdyby wyroków wadliwych wcale nie było.

Analogiczne do art. niniejszego przepisy spotykamy w ustawach: austriackiej (§§ 120, 151, 152, 170, 221, 228, 244, 247, 250, 260, 271, 303, 306, 307, 313, 314, 316, 327, 330, 427), belgijskiej (art. 153, 163, 184, 190, 271, 294, 299, 312, 347, 406, 512, 516, 517), francuskiej (art. 153, 163, 184, 190, 271, 294, 296, 297, 299, 312, 339, 347, 372, 406, 512, 516, 517), genewskiej (218, 222, 223, 226, 227, 231, 252, 253, 264, 281, 302, 303, 305, 306), hiszpańskiej (art. 848—853, 911, 912), japońskiej (§ 269) niemieckiej (1877 — § 377, 1924 — § 338), tureckiej (§§ 136, 143, 153, 168, 174, 200, 249, 273, 306), węgierskiej (§§ 286, 297, 327, 331, 353, 349, 353, 367, 369, 384, 385, 427), włoskiej (art. 136—140, 343, 349, 353, 369, 414, 465).

Art. 508.

Artykuł niniejszy stanowi dalsze rozwinięcie zasad, wskazanych w art. 504 lit. *c* i art. 507. Różnica pomiędzy zarzutami, wymienionemi w art. 507, a wskazanemi w art. niniejszym polega na tem, że tamte zarzuty wiążą Sąd Najwyższy, który jest obowiązany tylko sprawdzić, czy zarzut jest słuszny i, w razie odpowiedzi twierdzącej, musi wyrok uchylić, natomiast, w razie uznania słuszności innego zarzutu procesowego, Sąd Najwyższy będzie obowiązany ponadto zastanowić się, czy dopuszczone przez sąd wyrokujący uchybienie mogło mieć wpływ na treść wyroku. Nie trzeba zatem ustalać, że uchybienie miało wpływ na treść wyroku, wystarczy, że go mieć mogło. A contrario, zatem, Sąd Najwyższy wtedy tylko będzie mógł uznać uchybienie procesowe, nie wskazane w art. 507, za nie stanowiące podstawy do uchylenia wyroku, jeżeli dojdzie

do wniosku, że było ono tak nieistotne, że, gdyby tego uchybienia nie było, wyrok musiałby być taki sam, jak ten, który przy danem uchybieniu zapadł. Np. przewodniczący wbrew art. 363 udzielił drugiego głosu prokuratorowi zaraz po przemówieniu powoda cywilnego, lecz prokurator z udzielonego mu głosu nie skorzystał; uchybienie było, ale oczywiście nie mogło mieć wpływu na treść wyroku. Wbrew art. 299 nie zawiadomiono obrońcy o terminie rozprawy, ale strona, otrzymawszy wezwanie, zaraz zawiadomiła obrońcę, który natychmiast zgłosił się do sądu i zaznajomił się ze sprawą — znowu uchybienie, nie mogące mieć wpływu na treść wyroku. Nie trzeba dodawać, że stwierdzając istnienie uchybienia, a następnie odmawiając uchylenia wyroku, Sąd Najwyższy będzie obowiązany swój wniosek o nieistotności uchybienia z całą ścisłością uzasadnić.

Analogiczne do niniejszego przepisy spotykamy w ustawach: austriackiej (§§ 281, 344), bułgarskiej (art. 569), japońskiej (§ 288) i rosyjskiej (art. 174, 912).

Art. 509.

Przepis niniejszy jest dalszą naturalną konsekwencją zasady, że środki odwoławcze są ustanowione przede wszystkim w interesie stron. Dotyczy on oczywiście tych tylko kasacyj, które strony zakładają od wyroków instancji apelacyjnej. Strona, która nie założyła apelacji, tem samem zgodziła się na wyrok I instancji, uznała jego słusność, zrzekła się jego kwestjonowania. Jeżeli następnie sprawa przeszła do drugiej instancji z powodu apelacji innej strony i instancja apelacyjna zatwierdziła wyrok lub zmieniła go na korzyść strony nieapelującej (np. w myśl art. 500 lit. d), wtedy strona, która nie zakładała apelacji, nie może już kwestjonować tego, co jako wyrok pierwszej instancji zaakceptowała, a tembardziej nie może kwestjonować wyroku, korzystniejszego dla niej od tego, na który się przez niezłożenie apelacji zgodziła.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach: bułgarskiej (art. 564, 565), rosyjskiej (art. 907, 908) i włoskiej (art. 501).

Art. 510.

Przepis niniejszy jest dalszem rozwinięciem zasady wyłączonej wyżej pod art. 509. Strony nie powinny chować zarzutów kasacyjnych w zanadru. Jeżeli strona widzi, że sąd

dopuszcza się uchybienia procesowego, obrażającego jej prawa, powinna niezwłocznie zażądać jego naprawienia. Jeżeli jednak strona nie żąda naprawienia takiego uchybienia, to znaczy, że się na nie godzi i że tego uchybienia nie uważa za szkodliwe dla siebie. Tak np. strona zażądała wezwania świadka, sąd świadka nie wezwał i przystąpił do rozprawy. Jeżeli strona obecna w sądzie nie żąda odroczenia rozprawy i wezwania świadka, to zachodzi domniemanie, że godzi się na rozpoznanie sprawy bez przesłuchania tego świadka, nie może więc następnie z powodu jego nieprzesłuchania żądać uchylenia wyroku. Co innego, jeżeli strona jest nieobecna, a obecność jej nie jest przez ustawę wymagana. Skoro bowiem strona ma prawo się nie stawić, to nie może tracić żadnych uprawnień z powodu, że się nie stawiła.

§ 2 stanowi wyjątek z zasady, ustanowionej w § 1. Uchybienia, wymienione w art. 507, są tak ważne, że nawet wyraźna, a tembardziej domniemana, zgoda stron nie może ich pokryć. Sąd Najwyższy zatem będzie musiał zawsze wyrok z powodu uchybienia tej kategorii uchylić i nie będzie mógł uznać uchybienia za nieistotne z powodu, że strona się na nie wyraźnie lub milcząco zgodziła.

Drugi wyjątek, już nie powtórzony w tem miejscu, gdyż wynikający z całą ścisłością z art. 474 i 503 § 3, polega na tem, że art. 510 nie będzie miał zastosowania do przypadków, kiedy uchybienie procesowe mogłoby być naprawione jedynie przez podanie zażalenia, a strona z drogi tej nie skorzystała. Co innego bowiem nieoponowanie przeciwko uchybieniu procesowemu, obrażającemu prawa strony, a co innego nieodwołanie się do wyższej instancji co do pewnego szczegółu, który można zaskarżyć razem z wyrokiem. Zażalenie — to prawo strony, nie zaś jej obowiązek. Jeżeli zatem strona z tego swego prawa nie skorzystała, to zawsze będzie mogła z niego skorzystać przy zaskarżeniu całości wyroku. Bliżej o tem pod art. 474.

Analogiczne do art. niniejszego przepisy spotykamy w ustawach francuskiej i belgijskiej (art. 322), hiszpańskiej (art. 914 oraz art. 77 ustawy o sądach przysięgłych z r. 1888), tureckiej (§ 273), węgierskiej (§ 286), włoskiej (art. 135—141, 501).

Art. 511.

Przepisy, dotyczące udziału stron w rozprawach kasacyjnych i zawiadamiania o ich terminie, są bardzo różne.

Ustawa austriacka (§§ 286, 346) wyraźnie nakazuje wzywać na rozprawę kasacyjną oskarżonego i oskarżyciela prywatnego, zaznaczając, że stawiennictwo stron nie jest obowiązkowe i że oskarżony aresztowany może stawiać tylko przez obrońcę. Jednakże na mocy tej ustawy, jeżeli zażalenie nieważności opiera się na przyczynach, wymienionych w § 384 pod liczbami 1 do 8 lub w § 344 pod liczbami 1 do 4, albo już rozpoznanych przez sąd kasacyjny, sąd ten może je odrzucić na posiedzeniu niejawnem, a więc bez wezwania i wysłuchania stron, jeżeli je uzna za oczywiście nieuzasadnione.

Ustawa francuska i belgijska ani o zawiadomieniu stron ani o ich udziale w rozprawie nie wspominają, przeciwnie, mówią, że wszelkie wyjaśnienia należy składać na piśmie (art. 424). Jednakże prawo stron do obrony ustnej przed sądem kasacyjnym przez specjalnie do tego przeznaczonych adwokatów wynika z przepisów francuskich o organizacji palestry z dn. 28 czerwca 1738 i 10 września 1817, tudzież z belgijskiego dekretu królewskiego z dn. 15 marca 1815. Wobec tych przepisów sąd kasacyjny zarówno francuski jak belgijski dopuszcza ustne wywody adwokatów i zawiadamia ich o terminie. Z orzeczeń zaś sądu kasacyjnego francuskiego wynika, że udzielenie stronie prawa składania ustnych wyjaśnień (oczywiście przez adwokata) przed sądem kasacyjnym, stanowi prawo, lecz nie obowiązek tegoż sądu i że sąd kasacyjny zawsze może do ustnych wyjaśnień nie dopuścić, jeżeli uzna, że interes obrony tego nie wymaga (Orz. Izby karnej 28 lipca 1900 D. P. 1900 1. 614, 2 maja 1903 D. P. 1905 1. 23, 30 stycznia 1908 D. P. 1909 1. 298).

Ustawa hiszpańska o zawiadomieniu stron o rozprawie kasacyjnej nie wspomina, nakazuje jednak w pewnych przypadkach wyznaczać oskarżonemu obrońcę z urzędu (art. 884), a wtedy stawiennictwo tego obrońcy na rozprawę uznaje za obowiązkowe (art. 885, 894), oczywiście więc należy go zawiadomić o terminie. Wynika stąd, że ustawodawca musiał mieć na myśli stosowanie w instancji kasacyjnej ogólnych przepisów o zawiadamianiu stron.

Zbliżone stanowisko zajmuje ustawa genewska, która o zawiadamianiu stron nie wspomina, lecz mówi, że rozprawa odbywa się publicznie i z udziałem stron, oskarżony nie jest obowiązany stawić się osobiście, jeżeli jednak nie ma obrońcy z wyboru, to prezes wyznacza mu obrońcę z urzędu (art. 455—457).

Ustawa japońska dopuszcza obronę ustną tylko przez adwokata (§ 283), którego niestawiennictwo nie tamuje biegu

rozprawy (§ 284). O terminie rozprawy należy zawiadomić strony i obrońców przynajmniej na 35 dni przed terminem (§ 277).

Ustawa niemiecka nakazuje zawiadomić oskarżonego lub, na jego żądanie, obrońcę o terminie rozprawy. Oskarżony może stawić się osobiście lub przez obrońcę, jednakże oskarżony aresztowany nie może żądać, żeby go sprowadzono na rozprawę (1877 — § 390, 1924 — § 350).

Ustawa rosyjska (art. 917, 920) i bułgarska (art. 574, 577) stanowią, że Sąd Najwyższy nie zawiadamia stron o terminie rozprawy, jednakże strony, o ile się stawiają, mogą składać wyjaśnienia ustne.

Na mocy ustawy serbskiej (§§ 267, 282) rozprawa w sądzie kasacyjnym odbywa się jawnie, ale stron się nie zawiadamia i nie służy im prawo stawiania przed sądem.

Ustawa turecka mówi tylko o prawie stron do składania wyjaśnień na piśmie (§§ 328, 330), o zawiadamianiu zaś ich o terminie i dopuszczeniu do wyjaśnień ustnych nie wspomina.

Ustawa węgierska (§ 435) nakazuje zawiadamiać strony o terminie rozprawy, jeżeli wybrały sobie pełnomocnika, zamieszkałego w stolicy; w przeciwnym razie zawiadomienie wywiesza się tylko na specjalnej tablicy w gmachu sądu kurji królewskiej. Strony mogą stawać przed sądem, jednakże prawo głosu służy tylko ich adwokatom. Oskarżonego aresztowanego się nie sprowadza.

Ustawa włoska (§ 321) nakazuje zawiadamiać obrońców stron o terminie rozprawy przynajmniej na 10 dni przed terminem. Strony mogą składać wyjaśnienia zarówno ustne jak pisemne wyłącznie przez obrońców. Niestawiennictwo obrońców nie tamuje rozprawy (art. 522).

Projekt stanął na stanowisku, najbardziej zbliżonem do ustawy węgierskiej. Nakazuje mianowicie zawiadamianie stron o tyle tylko, o ile wybrały sobie miejsce zamieszkania w Warszawie. Ze względu na to, że w myśl art. 503 § 1 kasację musi podpisać adwokat, względnie profesor, w branie takiego prawnego miejsca zamieszkania u innego adwokata, względnie profesora, nie będzie dlań uciążliwe, jeżeli zechce dalej interesować się sprawą i stawać przed Sądem Najwyższym.

Takie ograniczenie zawiadamiania tylko do stron, mających prawne miejsce zamieszkania w Warszawie, bardzo się przyczyni do przyspieszenia postępowania, zwłaszcza w spra-

wach z aresztowanymi. Przy dzisiejszych niedostatecznych jeszcze środkach komunikacji i braku wyszkolenia organów, doręczających pisma sądowe na prowincji, nie należy do rzadkości, że egzemplarz zwrotny zawiadomienia o terminie, wysłanego gdzieś na głuchą wieś, dochodzi do sądu dopiero w sześć albo i ośm tygodni od chwili wysłania — na tyle więc czasu przed rozprawą wypadaloby nieraz wysyłać zawiadomienia na to, żeby być pewnym, że rozprawy, z powodu niedoręczenia wezwania na czas, nie trzeba będzie odroczyć. Tymczasem obecnie, w sprawach z aresztowanymi Sąd Najwyższy często wyznacza termin rozprawy już za dwa tygodnie, a czasem i mniej, licząc od chwili wplynięcia akt. A wcale nie należy do rzadkości, że w tej samej sprawie jeden oskarżony jest aresztowany, a inni są na wolności, i że skargi kasacyjne są tak ze sobą ściśle związane, że trzeba je rozpoznać jednocześnie.

Z drugiej strony przyjęty przez ustawy rosyjską, bułgarską i serbską system zupełnego niezawiadomiania stron o terminie rozprawy pozbawia je częstokroć możności złożenia pożytecznych dla sprawy wyjaśnień, a tym stronom, które chcą się stawić i złożyć wyjaśnienia, niezmiernie utrudnia dopilnowanie terminu. Sąd Najwyższy w Izbach I i II, rozpoznających sprawy z b. dzielnicy rosyjskiej, już w drodze ustalonej praktyki rozszerzył pod tym względem prawa stron i obecnie praeter legem zawiadamia zawsze strony o terminie rozprawy, o ile tego zażądata.

§§ 2 i 3 nie powinny budzić wątpliwości. Żadna z obcych ustaw nie nakazuje sprowadzać oskarżonego aresztowanego na rozprawę kasacyjną. O ile obecność oskarżonego na rozprawie co do istoty jest przeważnie niezbędną, gdyż sąd, orzekający o winie lub niewinności i o wymiarze kary, z trudnością wydaje sprawiedliwy wyrok, jeżeli nie zobaczył oskarżonego i nie wysłuchał jego wyjaśnień, zwłaszcza w sprawie bardziej zawilej, o tyle obecność samego oskarżonego w instancji kasacyjnej jest zupełnie zbędna. Oskarżony wyjątkowo tylko rozumie, co to jest postępowanie kasacyjne, zawsze prawie zasypuje sąd kasacyjny niepotrzebnymi zupełnie szczegółami co do istoty, a punktów kasacyjnych nie wyjaśnia. Najzupełniej zatem wystarcza stawiennictwo obrońcy; sprowadzanie skarżonego aresztowanego, połączone z trudnościami, kosztami i możliwością ucieczki, a nie przyczyniające się do wyjaśnienia sprawy, jest całkiem bezcelowe. Żądanie zaś nawet od obrońcy, żeby koniecznie stawał i składał wyjaśnienia, jak tego chce w pewnych przypadkach ustawa hiszpańska, szłoby

za daleko. Jeżeli obrońca uważa, że jego wyjaśnienia pisemne są niewystarczające, może zawsze uzupełnić je w drodze obrony ustnej, jeżeli zaś uznaje złożoną na piśmie kasację lub replikę za dostateczną, niema podstawy do zmuszania go, żeby to samo powtarzał ustnie i niepotrzebnie zabierał czas sobie i sędziom. To samo dotyczy pełnomocników oskarżyciela i powoda cywilnego w tych nielicznych zresztą przypadkach, kiedy ten ostatni może stawać przed sądem kasacyjnym.

Art. 512.

Przepis niniejszy nie wymaga wyjaśnienia. Spotykamy go z nieznaczniemi odchyleniami w ustawach: austriackiej (§§ 287, 346), bułgarskiej (art. 575, 576), japońskiej (§§ 282, 283), niemieckiej (1877 — § 391, 1924 — § 351), rosyjskiej (art. 918, 919), węgierskiej (§ 418, 436), włoskiej (art. 522).

Art. 513.

O wyjaśnieniach stron wogóle była już mowa pod art. 511.

§ 2 art. niniejszego ustala dla rozprawy kasacyjnej inną kolejność przemówień, niż przy rozpoznawaniu sprawy co do istoty. W instancjach merytorycznych (art. 363 i 487) kolejność głosów jest uzależniona od tego, że przedewszystkiem oskarżyciel powinien udowodnić oskarżenie, następnie dopiero obrona może zbijać dowody oskarżenia i przeciwstawiać im swoje. Przy rozprawie kasacyjnej rzecz się ma nieco inaczej. Jest to sąd nad wyrokiem, stroną oskarżającą wyrok jest strona, zakładająca kasację, broni wyroku strona przeciwna. Dopiero jeżeli obie strony założyły kasacje, przepis niniejszy już przestaje być decydującym, a wtedy wraca zasada ogólna i kolejność głosów stron, które założyły kasacje, normuje się w myśl art. 363.

Ostatni głos służy zawsze oskarżonemu lub (nie „i“) jego obrońcy w myśl zasad, wyłuszczonej wyżej pod art. 311 i 363. Jeżeli zatem kasację założył oskarżyciel, każda ze stron będzie mogła przemawiać raz jeden; w myśl art. 365, który w braku odrębnego przepisu, będzie miał zastosowanie przez analogję, przewodniczący będzie mógł, jeżeli uzna to za właściwe, dopuścić do replik. Jeżeli jednak kasację założył oskarżony, to będzie mu zawsze służyło prawo przemawiania o jeden raz więcej: na początku i na końcu.

Pod wyrazem „strony“ przepis niniejszy nie rozumie prokuratora, o czem bliżej pod art. 514.

Analogiczne do art. niniejszego przepisy spotykamy w ustawach: austriackiej (§§ 287, 346), bułgarskiej (art. 577), genewskiej (art. 457), hiszpańskiej (art. 885, 896), japońskiej (§ 283), niemieckiej (1877 — § 391, 1924 — § 351), rosyjskiej art. 920), węgierskiej (§§ 421, 436), włoskiej (art. 522), przy czem ustawy bułgarska, japońska i rosyjska nie wskazują kolejności przemówień.

Art. 514.

Kwestja, czy prokurator ma przemawiać w Sądzie Najwyższym jako strona, czy jako bezstronny wnioskodawca, opiniujący co do ulegających rozstrzygnięciu pytań prawnych, jest sporna.

Ustawy: austriacka (§ 287), genewska (art. 457) i niemiecka (1877 — § 391; 1924 — § 351), uważają prokuratora w instancji kasacyjnej za taką samą stronę, jak w innych instancjach.

Ustawy rosyjska (art. 921) i bułgarska (art. 577) stanowią, że prokurator staje przed sądem kasacyjnym nie jako strona, lecz jako bezstronny wnioskodawca, wypowiadający swoją opinię na temat ulegających rozstrzygnięciu pytań prawnych.

Stanowisko pośrednie zajmują ustawy hiszpańska (art. 896, 929), japońska (§ 281), węgierska (§§ 421, 436) i włoska (art. 522). Na mocy ustaw hiszpańskiej i włoskiej prokurator zawsze zabiera głos, a więc daje wnioski nawet w tych sprawach, w których nie jest stroną; jeżeli oponuje przeciwko kasacji — ma głos ostatni. Ustawa japońska mówi, że w sprawach ze skargi prywatnej prokurator na rozprawie kasacyjnej wypowiada w ostatnim głosie swoją opinię. Według ustawy węgierskiej, jeżeli skargę założył oskarżyciel prywatny lub pokrzywdzony, prokurator może po replice strony przeciwnej złożyć swoje wnioski.

Komisja Kodyfikacyjna stanęła na stanowisku, zajętem przez ustawy drugiej grupy. Doświadczenie Izby I i II Sądu Najwyższego wykazało, że udział prokuratora, jako bezstronnego wnioskodawcy, jest ze wszechmiar pożądaný. W najwyższej instancji sądowej, której orzeczenie jest ostateczne, której ewentualnej omyłki już nikt nie naprawi, taki bezstronny, z boku idący, głos lepiej oświetla sprawę, niż debaty stron, które z natury rzeczy podkreślają tylko punkty, leżące w ich interesie. Natomiast prokurator w Sądzie Najwyższym, jako wnioskodawca, oświetla sprawę wszechstronnie i często

zwraca uwagę sądu na takie, czasem bardzo ważne szczegóły, które bez tego mogłyby ująć uwagi sędziów. W ten sposób wniosek prokuratora jest nie tylko opinią prawną, ale również bardzo cennym uzupełnieniem referatu, zapobiegającym możliwej jednostronności przy przedstawieniu faktycznej strony sprawy przez sędziego sprawozdawcę. Inni sędziowie, biorący udział w rozpoznawaniu sprawy, z natury rzeczy rozstrzygają kwestje prawne w tej postaci, w jakiej je sprawozdawca przedstawił, w szczególności, nie objęte sprawozdaniem, wchodzić nie mogą. Wnioski prokuratora zapobiegają wymknięciu się jakiegokolwiek szczegółu, oświetlają sprawę wszechstronnie, zapobiegają omyłce.

Takie stanowisko prokuratora w Sądzie Najwyższym wymaga jednakże, żeby jego wnioski były składane po przemówieniu stron. Przyjęte obecnie w ustawie rosyjskiej udzielanie po głosie prokuratora ostatniego głosu oskarżonemu lub jego obrońcy nie da się niczem usprawiedliwić. Doświadczenie wykazało, że, zabierając ostatni głos, oskarżony lub jego obrońca przeważnie już nie oświetlają punktów kasacyjnych, lecz zwalczają, i to nie zawsze we właściwej formie, nieprzychylnie dla twierdzenia prokuratora. Co innego ostatni głos oskarżonego po głosie oskarżyciela tam, gdzie trzeba zwalczać argumenty oskarżenia, a co innego tam, gdzie głosy stron już się skończyły. a po nich wypowiedział swoją opinię bezstronny wnioskodawca, nie mający charakteru oskarżyciela, nie będący przeciwnikiem oskarżonego, lecz stojący tylko na straży prawa, pilnujący należytego rozstrzygnięcia kwestyj prawnych w „sądzie nad wyrokiem“, niezależnie od tego, czy rozstrzygnięcie to ma się zwrócić w danej sprawie na korzyść, czy na niekorzyść oskarżonego.

Art. 515.

Artykuł niniejszy stanowi dalsze rozwinięcie zasady, o której już była mowa pod art. 499, 506, 509 i 510, mianowicie, że środki odwoławcze są ustanowione przede wszystkim w interesie stron. To też i Sąd Najwyższy rozważa tylko te zarzuty kasacyjne, które strony poruszają w kasacji, z urzędu zaś rozważa tylko niektóre szczególnie ważne uchybienia w wyrokowaniu, o czym będzie mowa pod art. 518 i 523.

Z zastrzeżenia, zawartego w art. niniejszym, wynika, że Sąd Najwyższy nie jest uprawniony do rozważania zarzutów, zgłoszonych poza kasacją, a więc bądź w osobnym wyjaśnieniu pisemnym, złożonym po upływie terminu kasacyjnego, bądź ustnie na rozprawie. Takie zarzuty Sąd Najwyższy musi

pozostawić bez rozpoznania. Natomiast, jeżeli już nawet po złożeniu kasacji ta sama strona złoży kasację dodatkową, zawierającą nowe zarzuty, ale złoży ją przed upływem terminu kasacyjnego (art. 233), wtedy Sąd Najwyższy tę drugą kasację rozpoznaje, gdyż sam fakt złożenia kasacji nie pozbawia strony ewentualnego nawet wycofania jej i złożenia nowej, o ile termin nie upłynął, a jeżeli strona może złożyć nową kasację o nowej zupełnej treści, to tak samo może uzupełnić dawną.

Przepis, dotyczący uprawnienia Sądu Najwyższego do częściowego uchylecia wyroku, wynika z natury postępowania kasacyjnego. Skoro tylko część wyroku jest dotknięta błędem prawnym, niema podstawy do uchylania całości. Tak np. sąd, uznawszy winę oskarżonego i należycie ją zakwalifikowawszy, wymierzył karę, przekraczającą ustawowe granice; kwestja ustalenia winy i kwalifikacji czynu nie wymaga ponownego rozważania; wystarczy, jeżeli Sąd Najwyższy uchyli wyrok w części, dotyczącej wymiaru kary. To samo dotyczy błędów przy rozpoznawaniu powództwa cywilnego, zastosowaniu amnestji, konfiskaty, wreszcie uchybień, które dotyczą jednego tylko z kilku oskarżonych. Sąd Najwyższy może wtedy uchylić wyrok częściowo, pozostałe zaś części wyroku utrzymać w mocy.

Analogiczne do art. niniejszego przepisy mieszczą się w ustawach: austriackiej (§§ 290, 346), francuskiej i belgijskiej (art. 408), genewskiej (art. 465), hiszpańskiej (art. 901), japońskiej (§ 286), niemieckiej (1877 — §§ 392, 393, 1924 — §§ 352, 353), serbskiej (§ 275), tureckiej (§ 343), węgierskiej (437), włoskiej (art. 530).

Art. 516.

Art. niniejszy stanowi dalsze rozwinięcie zasady, ustalonej w art. 44 projektu ustawy o ustroju sądów powszechnych, w myśl której, celem ustalenia jednolitości orzecznictwa, Sąd Najwyższy rozpoznający sprawę w zespole zwyczajnym, może nasuwającą się kwestję prawną, wymagającą ustalenia wykładni ustawy, przekazać zespołowi wzmocnionemu. Na mocy art. 44 i 139 projektu ustawy o ustroju sądów takie zespoły wzmocnione będą się składały w zasadzie z 9 sędziów, a w najbliższych latach, wobec braku sił sędziowskich — z siedmiu.

System, przyjęty przez artykuł niniejszy, stanowi pewne odchylenie od systemu, stosowanego obecnie w Sądzie Najwyższym na mocy art. 2 dekretu o ustroju Sądu Najwyższego

z dnia 8 lutego 1919 poz. 199. W myśl tego dekretu komplet zwyczajny ma prawo uchwalić przekazanie poszczególnej sprawy kompletowi całej Izby, ten zaś może przekazać sprawę zgromadzeniu ogólnemu Sądu Najwyższego. System ten, jak się okazało, jest bardzo niepraktyczny. Przyczyną przekazania sprawy na komplet całej Izby, względnie na zgromadzenie ogólne, jest zawsze potrzeba rozstrzygnięcia pewnej kwestji prawnej, co do której bądź już istnieje wyraźna rozbieżność orzecznictwa, bądź powstają poważne wątpliwości w łonie zespołu zwyczajnego Sądu Najwyższego. Tylko ta sporna kwestja wymaga zatem rozważenia w zespole wzmocnionym. Tymczasem obecnie przekazuje się rozstrzygnięcie nie poszczególnej kwestji, lecz całej sprawy, i zaprzęta się komplet całej Izby, a czasem nawet Zgromadzenie Ogólne Sądu Najwyższego rozważeniem nietylko danej kwestji spornej, lecz i wszystkich mniej zasadniczych zarzutów kasacyjnych, jakie w danej sprawie postawiono. To, co mogłoby rozstrzygnąć trzech sędziów, rozważa czasem pięćdziesięciu. I może się zdarzyć, że komplet całej Izby, względnie zgromadzenie ogólne, zaprzętnięte kwestją zasadniczą, która wywołała przekazanie sprawy, mniej starannie rozważy wszystkie inne kwestje, w danej sprawie poruszone, niżby to uczynił zespół zwyczajny, i w ostatecznym wyniku sprawa, poza kwestją zasadniczą, będzie gorzej osądzona.

Tej niedogodności zapobiega przepis art. niniejszego, w myśl którego zespołowi wzmocnionemu, względnie, na mocy przepisów o ustroju, całej Izbie lub zgromadzeniu ogólnemu, przekazuje się nie całą sprawę, lecz rozstrzygnięcie wynikłej kwestji, wymagającej wykładni ustawy.

Nie trzeba dodawać, że w postanowieniu zespołu zwyczajnego, przekazującym kwestję sporną zespołowi wzmocnionemu, powinno być z całą ścisłością sformułowane pytanie, na jakie zespół wzmocniony ma dać odpowiedź, że zespół wzmocniony nie będzie mógł się uchylić od dania ścisłej na to pytanie odpowiedzi, że jednak, ze względu na potrzebę ujednostajnienia orzecznictwa, zespół wzmocniony nie będzie ograniczony tylko do zadanego mu pytania i będzie miał prawo zakres swego wyjaśnienia rozszerzyć, to jest ustalić sporną wykładnię ustawy w jej całokształcie i wogóle w szerszym zakresie, niż to będzie dla danej sprawy potrzebne.

Jak wynika z § 2 zespół wzmocniony wyznaczy rozprawę jawną z zawiadomieniem stron w myśl art. 511 i wszystkie przepisy o rozprawie przed Sądem Najwyższym będą tu miały

zastosowanie z tą jedynie różnicą, że wynikiem takiej rozprawy będzie nie wydanie wyroku w myśl art. 515, lecz wydanie postanowienia, co wyraźnie wynika z brzmienia § 2.

Treścią takiego postanowienia będzie ustalenie zasadniczej tezy, wyjaśniającej ustawę. W myśl art. 50 § 2 postanowienie to będzie wymagało uzasadnienia. Po wydaniu postanowienia zespół wzmocniony przekaze sprawę z powrotem zespołowi zwyczajnemu, który wyznaczy rozprawę ponowną i wyda wyrok, kierując się postanowieniem zespołu wzmocnionego. Rozumie się samo przez się, że w sprawie mniej zawilej taka rozprawa ponowna zespołu zwyczajnego będzie mogła się odbyć natychmiast po ogłoszeniu postanowienia zespołu wzmocnionego, o czym w takim razie należy obecne przy ogłoszeniu postanowienia strony odrazu ustnie zawiadomić.

Wobec braku wyraźnego w tym względzie zakazu, sędziowie, biorący udział w zespole zwyczajnym, który sprawę przekazał, będą mogli również brać udział w zespole wzmocnionym. Nie będzie to ustawowo nakazane, gdyż takiego przepisu projekt nie zawiera, będzie jednak pożądane, gdyż sędziowie ci już sprawę znają, dyskusja, przeprowadzona na radzie w zespole zwyczajnym, już ujawniła różnice zdań i argumenty za i przeciw, a więc udział tych samych sędziów przyczyni się do wyjaśnienia sprawy. Ponieważ zaś sędziowie ci jeszcze nie rozstrzygnęli, zdecydowali tylko, że kwestja jest sporna, a pozatem sprawa jest w dalszym ciągu w tej samej instancji, więc wyłączenie tych sędziów od rozpoznawania sprawy przez analogiczne zastosowanie art. 42 lit. g lub art. 524 nie dałoby się uzasadnić.

Kwestja, czy uzasadnienie postanowienia zespołu wzmocnionego ma stanowić część uzasadnienia wyroku w danej sprawie, czy też w uzasadnieniu wyroku należy się powołać tylko na samo rozstrzygnięcie kwestji przez zespół wzmocniony a postanowienie z uzasadnieniem dołączyć osobno do akt sprawy, projekt nie rozstrzyga, pozostawiając to regulaminowi wewnętrznemu Sądu Najwyższego.

Przepisy o przekazywaniu w pewnych przypadkach rozpoznawania sprawy większemu zespołowi sędziów spotykamy, prócz wyżej wymienionego dekretu polskiego, także w ustawach francuskiej (z d. 1 kwietnia 1837), belgijskiej (z d. 7 lipca 1865), tureckiej (§ 346) i włoskiej (art. 532, 533), o czym bliżej pod art. 528 projektu, tudzież w ustawach ustrojowych japońskiej (§ 49) i niemieckiej z r. 1924 (§ 136). W ustawie ustrojowej niemieckiej z r. 1877 istniał również analogiczny § 137, obecnie już ani w Niemczech, ani w Polsce nie obowiązujący.

Art. 517.

Przepis niniejszy ma na celu zapobieżenie zasypywaniu Sądu Najwyższego przez kasacje, oczywiście lekkomyślne lub założone jedynie w celu działania na zwłokę. Przy rozpoznawaniu tej kwestji w Komisji Kodyfikacyjnej ścierały się dwa zdania. Pierwsze z nich, które przeważało w drugim czytaniu sekcji postępowania karnego, było za utrzymaniem kaucji kasacyjnej, jako najlepszej rękojmi, że tylko ten założy kasację, kto będzie miał nadzieję, iż Sąd Najwyższy wyrok uchyli, a jeżeli założy kasację, oczywiście nie nadającą się do uwzględnienia, to kaucja mu przepadnie. Doświadczenie uczy, że z chwilą podniesienia u nas na obszarze b zaboru rosyjskiego kaucji do 50 złotych, liczba lekkomyślnych kasacyj bardzo się zmniejszyła.

W myśl tego poglądu w projekcie, przyjętym przez sekcję w drugim czytaniu istniały następujące przepisy:

Art. 475 § 1. Do kasacji od wyroku sądu ziemskiego drugiej instancji, założonej przez oskarżyciela lub przez oskarżonego, którego skazano, niezależnie od kar dodatkowych, na grzywnę lub pozbawienie wolności, nie przenoszące 1 roku, lub na obie te kary, dołącza się kaucję kasacyjną w wysokości 25 złotych, bez czego kasacji się nie przyjmuje.

§ 2. Jeżeli kilka osób podaje kasację łącznie, każda z nich składa osobną kaucję kasacyjną.

Art. 476. Od składania kaucji kasacyjnej wolni są: *a)* oskarżeni aresztowani, *b)* urzędy państwowe, *c)* dłużnicy upadli, *d)* osoby, którym sąd przyznał prawo ubogich.

Art. 477 § 1. W razie uwzględnienia kasacji, zwraca się kaucję osobie, która ją złożyła.

§ 2. W razie oddalenia kasacji, przelewa się kaucję do Skarbu Państwa.

Art. 488. Uznając, że kasację założono jedynie w celu działania na zwłokę, Sąd Najwyższy zawiadamia o tem władzę dyscyplinarną obrońcy.

Jednakże przy rozpoznawaniu tej kwestji w trzecim czytaniu postanowiono art. 475—477 (dawnej numeracji) skreślić, a art. 488 rozszerzyć, uzupełniając go przepisem, stanowiącym § 1 art. niniejszego. Większość, która tę zmianę uchwaliła, wychodziła z założeń następujących. Kaucja kasacyjna zapobiega zakładaniu lekkomyślnych kasacyj o tyle tylko, o ile strona jest niezamożna; dla strony zamożnej suma 25 zł., wymieniona w projekcie, czy nawet 50 zł., jak jest obecnie, nie odegra żadnej roli, zwłaszcza, gdy będzie chodziło o zwłokę. Tymczasem obowiązek składania kaucji robi znaczną różnicę między stroną zamożną a niezamożną, tamując osobom niezamożnym możliwość przeniesienia sprawy do instancji kasacyjnej. Przepis o przyznaniu prawa ubogich tej różnicy nie złagodzi, a przynajmniej złagodzi ją nieznacznie, gdyż o prawo ubogich mogą

się ubiegać tylko osoby, zupełnie pozbawione majątku, osoby zaś, posiadające nawet taki majątek, że uchodzą za względnie zamożne, mogą częstokroć być w tem położeniu, że w danym czasie, albo i wogóle, nie będą mogły złożyć kaucji kasacyjnej, albo jeżeli ją złożą, to kosztem pozbawienia się możności zaspokojenia najniezbędniejszych potrzeb. Mała kaucja nie będzie miała znaczenia hamulca, duża uniemożliwi mniej zamożnym wogóle zakładanie kasacyj.

Natomiast groźba wysokich kar, dochodzących do 1000 złotych, względnie miesiąca aresztu, oraz odpowiedzialności dyscyplinarnej obrońcy lub pełnomocnika, który podpisał kasację, zwłaszcza jeżeli Sąd Najwyższy w początkach działania nowej ustawy istotnie kilka razy takie wysokie kary wymierzy, lepiej powstrzyma od zakładania kasacyj lekkomyślnie lub na zwłokę, niż żądanie zgóry mniejszej znacznej kaucji, a nie wprowadzi uprzywilejowania osób zamożnych.

W myśl tych założeń Komisja Kodyfikacyjna postanowiła kaucji kasacyjnej nie wprowadzać, a za to upoważnić Sąd Najwyższy do wymierzania stosunkowo wysokich grzywien za kasację, założoną bądź lekkomyślnie, bądź w celu działania na zwłokę.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach austriackiej (§ 9 ustawy z dn. 31 grudnia 1877 N. 3/78), francuskiej (art. 419, 436), hiszpańskiej (art. 875, 890, 901, 923, 930), rosyjskiej (art. 177, 910), tureckiej (§§ 325, 342) i włoskiej (art. 535), przyczem ustawy austriacka i włoska upoważniają sąd kasacyjny do wymierzania kary za lekkomyślną kasację, ustawy francuska, rosyjska i turecka żądają w pewnych przypadkach złożenia kaucji, ustawa hiszpańska żąda kaucji zawsze, z wyjątkiem oczywiście prokuratora, a ponadto w pewnych przypadkach pozwala na wymierzenie grzywny przy oddaleniu kasacji

Art. 518

Przepis niniejszy ma na celu danie Sądowi Najwyższemu prawa uchylenia wyroku z powodu niektórych szczególnie ważnych uchybień wtedy nawet, gdy kasacja na dane uchybienie nie wskazuje.

Ustęp *a* opiera się na zasadach, wyłuszczonych pod art. 500 lit. *a*. Jeżeli sąd, rozpoznający sprawę jako instancja apelacyjna, nie powinien przejść do porządku dziennego nad wyrokiem, skazującym za czyn, nie zawierającym znamion przestępstwa, to tembardziej nie powinien tego uczynić Sąd Najwyższy.

Rozumie się samo przez się, że Sąd Najwyższy w tych przypadkach będzie orzekał tylko na podstawie ustaleń sądu, którego wyrok zaskarżono, a więc tylko zestawি czyn ustalony w sentencji (art. 377 lit. *a*), z zastosowaną doń ustawą karną, nie będzie się natomiast zastanawiał, czy sąd wyrokujący słusznie i zgodnie z materiałem dowodowym uznał winę oskarżonego. Art. 518 lit. *a* będzie miał zatem zastosowanie wtedy jedynie, gdy czyn, wymieniony w sentencji, jako przypisany oskarżonemu, nie będzie przestępstwem. Sąd Najwyższy uchyli wtedy wyrok, choćby kasacja na to uchybienie nie wskazywała, i, bądź w myśl art. 527 wyda wyrok uniewinniający, bądź przekaże sprawę do ponownego osądzenia, jeżeli pozostanie przypuszczenie, że brak cech przestępstwa w czynie, przypisanym oskarżonemu, polega tylko na nieścisłości redakcyjnej. Różnica pomiędzy postępowaniem w takich przypadkach Sądu Najwyższego (art. 518 lit. *a*) i sądu ziemskiego, wyrokującego w drugiej instancji (art. 500 lit. *a*), będzie polegała na tem, że w razie wątpliwości, czy czyn oskarżonego, wymieniony w zaskarżonym wyroku, zawiera cechy przestępstwa, sąd ziemski sam sprawdzi ustalenia faktyczne sądu pierwszej instancji i będzie mógł oskarżonemu przypisać czyn, odpowiadający faktycznemu stanowi rzeczy, choćby nawet inaczej ustalony, niż to uczyniła pierwsza instancja; Sąd zaś Najwyższy, mając wątpliwość, czy czyn oskarżonego istotnie nie zawiera cech przestępstwa, czy też brak tych cech wynika tylko ze złego sformułowania sentencji (a więc obraza art. 377 lit. *a*), — uchyli zaskarżony wyrok i prześle sprawę do ponownego rozpoznania; jeżeli zaś wątpliwości takich mieć nie będzie, np. jeżeli w razie wyroku sądu przysięgłych okaże się, że sentencja, wymieniająca czyn, nie będący przestępstwem, jest zgodna z uchwałą przysięgłych, wtedy Sąd Najwyższy odrazu wyda wyrok uniewinniający w myśl art. 527.

Dalsze ustępy artykułu niniejszego nie wymagają bliższego wyjaśnienia.

Analogiczne do art. niniejszego przepisy, spotykamy w ustawach austriackiej (§ 290), japońskiej (292), w rosyjskiej (u nas nie obowiązującej) ustawie o ustroju sądów z r. 1864 (art. 250) oraz w polskim dekreście o ustroju Sądu Najwyższego z d. 8 lutego 1919 poz. 199 (art. 3).

Art. 519.

Przepis niniejszy jest oparty na zasadach, wyłuszczo-nych pod art. 500 lit. *c*. Analogiczne przepisy spotykamy

austrjackiej (§ 290), bułgarskiej (art. 584), hiszpańskiej (art. 903), japońskiej (§ 289), niemieckiej (1877 — § 397, 1924 — § 357) i włoskiej (art. 530).

W inny zupełnie sposób dąży do tegoż celu ustawa rosyjska, która na mocy art 873 i 911 upk pozwala oskarżonemu, który w terminie nie założył kasacji, przyłączyć się do kasacji współoskarżonego o to samo przestępstwo. System ten jest niepraktyczny, albowiem, po pierwsze, uzależnia wkroczenie Sądu Najwyższego od przyłączenia się współoskarżonego, a zatem krępuje Sąd Najwyższy w przypadkach, gdy zachodzi potrzeba uchylecia wyroku względem współoskarżonego, który się nie przyłączył, a powtórnie stanowi zbędną zupełnie zwłokę, gdyż, jak wynika z art. 873 tejże ustawy, sądy muszą zawiadamiać wszystkich współoskarżonych o kasacji, założonej przez jednego z nich i czekać na upływ wskazanego w tym artykule terminu, zanim można przystąpić do rozpoznawania sprawy.

Art. 520.

Przepisy art. niniejszego oraz opartych na tej samej podstawie art. 521 i 527 stanowią pozorny tylko wyłom z zasady czystej kasacji. Projekt nie nadaje Sądowi Najwyższemu prawa wkraczania w istotę sprawy, jak to dzieje przy systemie rewizyjnym, daje mu tylko możliwość poprawienia własnym wyrokiem dostrzeżonego błędu, jeżeli można to zrobić bez potrzeby przeprowadzenia nowego postępowania co do istoty sprawy i ustalania nowych faktów. Jest to znakomita oszczędność czasu i pracy: Sąd Najwyższy, stwierdzając błąd w zaskarżonym wyroku, odrazu sam poprawia uchybienie, zamiast odsyłać sprawę sądowi niższemu, którego rola, wobec danej przez Sąd Najwyższy wskazówki, byłaby czysto mechaniczna.

W szczególności dotyczy to błędnej kwalifikacji czynu, którą należy sprostować. Jeżeli Sąd Najwyższy uzna, że sąd wyrokujący zastosował błędną kwalifikację czynu, wtedy uchyla wyrok o tyle tylko, o ile uchybienie jest tego rodzaju, że mogło wpłynąć na wymiar kary. W przeciwnym razie, zwłaszcza, jeżeli sąd wyrokujący zastosował przepis łagodniejszy, niż należało, a niema kasacji oskarżyciela, albo jeżeli przepis zastosowany przewiduje taką samą karę, jak ten, który należało zastosować, wystarczy, jeżeli Sąd Najwyższy stwierdzi i poprawi błędną kwalifikację czynu; uchylanie wyroku i odsyłanie sprawy do sądu niższej instancji jedynie w tym celu, aby ten sąd, według wskazówki Sądu Najwyższego, zmienił numer arty-

kułu ustawy karnej, byłoby zupełnie bezcelowe. Np. oskarżonego skazano za usiłowanie kradzieży, a Sąd Najwyższy uzna, na podstawie tylko kasacji oskarżonego, że przypisany oskarżonemu czyn stanowi kradzież dokonaną — wystarczy stwierdzenie tego faktu i niema najmniejszego celu odsyłać sprawę do ponownego rozpoznania, gdyż to na los oskarżonego wpływu mieć nie może.

To samo może dotyczyć nawet i tych przypadków, gdy sąd błędnie zastosował surowszą kwalifikację czynu, niż należało, skazał np. za kradzież dokonaną, a było tylko usiłowanie. Wtedy mogą być dwie możliwości. Albo Sąd Najwyższy uzna, że taka zbyt surowa kwalifikacja czynu mogła wywrzeć wpływ na wymiar kary — wtedy wyrok uchyl, albo dojdzie do wniosku, że wpływu tego mieć nie mogła, np. oskarżonego skazano na najniższy wymiar kary, tak, że przy zastosowaniu przepisów o usiłowaniu sądy go nie mógł skazać łagodniej — wtedy znowu niema celu uchylać wyroku i Sąd Najwyższy powinien ograniczyć się tylko do stwierdzenia błędnej kwalifikacji czynu.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach francuskiej i belgijskiej (art. 411, 414), bułgarskiej (art. 570, 571), genewskiej (art. 447), japońskiej (§ 287), niemieckiej (1877 — § 394, 1924 — § 354), rosyjskiej (art. 913, 914), tureckiej (§§ 317, 320), włoskiej (art. 531)

Art. 521.

Przepis niniejszy jest oparty na tej samej zasadzie co art. 520. W wyrokach, zaskarżonych do Sądu Najwyższego, zdarzają się częstokroć drobne omyłki, przeważnie wprost omyłki pióra, które nie mogły mieć wpływu na wynik wyrokowania, a dla swego sprostowania nie wymagają nowych ustaleń. Uchylenie wyroku z powodu takich omyłek i przesyłanie sprawy do niższego sądu celem ich poprawienia byłoby zbędną stratą czasu. Do takich omyłek należy przekręcenie imienia lub nazwiska oskarżonego, jeżeli wątpliwość co do tożsamości nie powstaje. Np. oskarżono Kowalskiego, a sąd omyłkowo nazwał go w sentencji Kowalewskim, albo oskarżonego Jana nazwał Józefem i t. p. Zdarzył się kiedyś wypadek, że sąd pierwszej instancji skazał oskarżonego na 10 dni aresztu, oskarżony apelował tylko co do wymiaru kary, sąd uznał okoliczności łagodzące i w uzasadnieniu kary przytoczył pobudki, dla których uważa areszt 10 dniowy za zbyt długi, a trzy dni aresztu za karę dostateczną, tymczasem w sentencji napisał: „trzy tygodnie“.

Było rzeczą oczywistą, że sąd zamierzał orzec karę trzech dni aresztu, a wyraz „tygodni“ zamiast „dni“ znalazł się w sentencji tylko przez prostą omyłkę pióra.

W razie braku w ustawie art. niniejszego wypadłoby wyrok co do wymiaru kary uchylić i sprawę przesłać do ponownego osądzenia.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach serbskiej (§ 284), węgierskiej (§ 443) i włoskiej (art. 531).

Art. 522.

Artykuł niniejszy ma na celu umożliwienie Sądowi Najwyższemu szybkiego oddalania takich kasacyj, które oczywiście nie mogą spowodować uchylenia wyroku, jako sprzecznego ze specjalnymi przepisami o zakładaniu kasacyj, ustanowionymi po to właśnie, żeby takich wadliwych kasacyj nie zakładano. Jak z treści art. niniejszego wynika, Sąd Najwyższy będzie na jego podstawie oddalał tylko kasacje nie odpowiadające przepisom art. 504, 505, 506, 509 lub 510, a więc przedewszystkiem kasacje, oparte na zarzutach, nie wyszczególnionych w jednym z trzech punktów art. 504. Oddaleniu odrazu na mocy art. 504 będą ulegały kasacje, stanowiące tylko polemikę z ustaleniami zaskarżonego wyroku, kasacje, opierające zarzuty na danych, niezgodnych z aktami sprawy, oparte na faktach, w toku przewodu sądowego nie stwierdzonych, na tem, co mogło być, ale nie było. Dalej, Sąd Najwyższy będzie oddalał na posiedzeniu niejawnem kasacje, zarzucające obrazę przepisów postępowania sądowego, ale nie wskazujące dokładnie zarzuczonego uchybienia (art. 505), zarzucające uchybienie, obrażające prawa innej strony, nie tej, która kasację zakłada (art. 506), założone od wyroków II instancji przez stronę, która nie apelowała, jeżeli wyrok I instancji zatwierdzono lub zmieniono na korzyść tej właśnie strony (art. 509), wreszcie oparte na zarzucie takiego uchybienia, które bądź nastąpiło na wniosek lub za zgodą strony, zakładającej kasację, bądź mogło być w porę poprawione, lecz strona z możliwości poprawienia nie skorzystała (art. 510). Kasacje, dotknięte tego rodzaju wadami, Sąd Najwyższy oddali, nie odrzuci, gdyż odrzucenie następuje przy stwierdzeniu zewnętrznych braków formalnych, odbierających danemu pismu znaczenie kasacji, jako to: założenie po terminie, przez osobę nieuprawnioną, do niewłaściwego sądu, od orzeczenia, nie ulegającego zaskarżeniu, bez podpisu adwokata, względnie profesora, w języku nieurzędowym i t. d. Tego rodzaju czysto formalne braki rozważy już prezes sądu ziemskiego

w myśl art. 503 § 2, a jeżeli ten prezes, przez niedopatrzanie lub błędną wykładnię ustawy, taką formalnie wadliwą kasację przyjmie, to Sąd Najwyższy ją odrzuci, nie zaś oddali, bądź na posiedzeniu niejawnem, bądź na rozprawie, zaleźnie od tego, kiedy braki kasacji spostrzeże.

Rozróżnienie oddalenia kasacyj, wadliwych pod względem treści, od odrzucenia wadliwych pod względem formy, ma dla stron doniosłe znaczenie. Kasację odrzuconą uznaje się za niebyłą, tak jakby nie podaną, nie można więc do niej zastosować art. 517; zaskarżony w taki wadliwy sposób wyrok uprawomocnił się już z chwilą upływu terminu kasacyjnego (art. 534 lit. a), nie zaś z chwilą odrzucenia wadliwej kasacji, a zatem, jeżeli oskarżony był aresztowany, cały czas zamknięcia po ogłoszeniu wyroku zalicza mu się zawsze na poczet kary (art. 542 lit. a), gdyż kasacji nie było. Natomiast kasacja oddalona, choćby na posiedzeniu niejawnem w myśl art. 522, — to kasacja, formalnie prawidłowo założona i przez Sąd Najwyższy co do treści rozpoznana, a więc do niej może już mieć zastosowanie art. 517 tudzież art. 542 a contrario, t. j. czas zamknięcia od dnia ogłoszenia zaskarżonego wyroku do dnia oddalenia kasacji nie będzie oskarżonemu aresztowanemu zaliczony.

§ 2 uwalnia Sąd Najwyższy od obowiązku uzasadniania postanowień, zapadłych w myśl art. niniejszego. Ma to na celu zaoszczędzenie Sądowi Najwyższemu pracy w tych przypadkach, gdy nie wykonywa on właściwej sobie funkcji sądu, sprawdzającego stronę prawną wyroku, lecz tylko stwierdza, że kasacja nie odpowiada wymaganiom ustawowym. Wystarczy wtedy, jeżeli Sąd Najwyższy powoła się na jeden z wymienionych w § 1 artykułów; takie wymienienie zawsze prawie będzie dla strony, której kasację oddalono, wystarczającym uzasadnieniem. Z brzmienia § 2 wynika, że w przypadkach wątpliwych, gdy Sąd Najwyższy uzna za niezbędne wyjaśnić treść jednego z wymienionych w § 1 artykułów, postanowienie, nawet zapadłe w myśl art. niniejszego, będzie mogło zawierać uzasadnienie. § 2 nie wymaga uzasadnienia, ale go nie zabrania.

Analogiczne do art. niniejszego przepisy spotykamy w ustawach austriackiej (§§ 1 i 4 ustawy z dnia 31 grudnia 1877 Nr. 7/78), japońskiej (§ 285), rosyjskiej (art. 916¹) i włoskiej (art. 520).

Art. 523.

Przepis niniejszy jest oparty na zasadach, wyłuszczonych pod art. 500 lit. c. Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach

genewskiej (art. 460) i niemieckiej (1877 — § 392, 1924 § 362).

Art. 524.

Jak już była o tem mowa pod art. 502, jedną z zasadniczych różnic pomiędzy systemem kasacji a systemem rewizji jest to, że Sąd Najwyższy, dostrzegłszy w zaskarżonym wyroku błąd prawny, który mógł mieć wpływ na treść wyrokowania, uchyla zaskarżony wyrok i sam co do istoty nie orzeka, lecz przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania bądź sądowi, którego wyrok uchylił, bądź innemu sądowi równorzędnemu. Wynika to z istoty instancji kasacyjnej, która sama sprawy nie sądzi, lecz tylko sprawdza prawidłowość strony prawnej wyroku.

Przekazując sprawę do ponownego rozpoznania sądowi, którego wyrok został uchylony, Sąd Najwyższy poleca mu rozpoznanie sprawy w innym składzie sędziów. Ma to na celu zabezpieczenie bezstronności wyrokowania po kasacji. Sędzia, który brał udział w wydaniu wyroku uchylonego, już wypowiedział swoją opinię, a przytem może się w duszy nie zgodzać z orzeczeniem, uchylającym jego wyrok, i mieć tendencję do utrzymania tej samej treści wyroku, jaka przy jego udziale zapadła przed orzeczeniem Sądu Najwyższego. Nowi sędziowie, którzy w wyrokowaniu udziału nie brali, dają większą rękojmię bezstronności, a przytem łatwiej się podporządkują orzeczeniu instancji kasacyjnej.

Przekazanie sprawy temu samemu sądowi w innym składzie sędziów powinno być normą, przekazanie innemu sądowi — wyjątkiem. Te same wymagania życia, które stały się podstawą przepisów o właściwości miejscowej, przemawiają za tem, żeby sprawa, prowadzona w danym okręgu sądowym, była w nim zakończona, jeżeli szczególne względy nie stoją temu na przeszkodzie. Może się jednak zdarzyć, że przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania temuż sądowi natrafi na niedogodności. Dotyczyć to będzie zwłaszcza przypadków, gdy Sąd Najwyższy raz już uchylił wyrok, a po ponownem osądzeniu wypadnie znowu uchylić wyrok z powodu uchybień, dopuszczonych przy ponownem wyrokowaniu. Wtedy łatwo się może zdarzyć, że w sądzie, którego wyrok uchylono, nie będzie już dostatecznej liczby sędziów karnych, którzyby mogli sprawę jeszcze raz osądzić. Jedyne wyjściem z tej trudności będzie przekazanie sprawy innemu sądowi równorzędnemu. Ale i niezależnie od tego, Sąd Najwyższy może uznać, że w danej sprawie istnieją

jakieś niepożądane wpływy miejscowe, odbierające sądowi całkowitą bezstronność, i że byłoby celowiej, żeby sprawę rozpoznał sąd inny. Już pod art. 41 była mowa o przypadkach, kiedy ze względu na potrzebę prawidłowego wymiaru sprawiedliwości celowem jest przekazanie sprawy innemu sądowi. Potrzeba taka może się ujawnić dopiero przy kasacyjnym rozpoznawaniu sprawy; trzeba Sąd Najwyższy do tego upoważnić.

Analogiczne do art. niniejszego przepisy spotykamy w ustawach: austriackiej (§ 288, 348), francuskiej i belgijskiej (art. 429—432), bułgarskiej (art. 581), genewskiej (art. 458, 459, 464), japońskiej (§ 286), niemieckiej (1877 — § 394, 1924 — § 354), rosyjskiej (art. 178, 928), serbskiej (§ 274), tureckiej (§§ 333, 334, 337), węgierskiej (§ 404, 437), włoskiej (art. 527, 528).

Art. 525.

Przepis niniejszy ma na celu nieprzeprowadzanie całej ponownej rozprawy z przysięgłymi, jeżeli wadliwość, która stała się powodem uchylenia wyroku, tkwiła już po wydaniu uchwały przysięgłych w postępowaniu trybunału. Rozpoznanie całej sprawy od początku nie ma najmniejszego celu, — wystarczy, jeżeli trybunał wyda wyrok na podstawie uznanej za prawidłową uchwały przysięgłych. Wbrew zasadzie, przyjętej w art. 524, w myśl którego przy ponownem rozpoznawaniu sprawy, po uchyleniu wyroku przez Sąd Najwyższy, w sądzie biorą udział nie ci sami sędziowie, którzy wydali wyrok uchylony, — w przypadku niniejszym trzeba właśnie, żeby orzekali w miarę możliwości ci sami sędziowie, którzy brali udział w poprzedniej rozprawie. Najważniejszymi częściami wyroku, wydanego na podstawie uchwały przysięgłych, jest kwalifikacja prawna czynu i wymierzenie kary. Kwalifikacja prawna po przejściu przez orzeczenie Sądu Najwyższego jest już przeważnie ustalona — trzeba przedewszystkiem wymierzyć karę. Do tego zaś wymierzenia najbardziej się nadają sędziowie, którzy brali udział w wyrokowaniu, gdyż oni tylko znają cały przebieg rozprawy, widzieli oskarżonego i słyszeli jego wyjaśnienie. A jeżeli zdarzy się nawet, że sędziowie ci już część przebiegu rozprawy zapomnieli to rzecz jest o tyle mniej ważna, iż o kwestji winy już oni decydować nie będą, orzekną tylko karę. A będąc przytem skrępowani nakazem art. 529, w myśl którego nie będzie im służyło prawo zwiększenia kary, jeżeli wyrok uchylono nie na żądanie oskarżyciela, sędziowie ci, w ogromnej większości przypadków będą się obracali w granicach, już częściowo ustalonych — pomiędzy karą, wymierzoną wyrokiem poprzednim, z jednej strony, a naj-

wyższym (przy kasacji oskarżyciela) lub najniższym (przy kasacji oskarżonego) wymiarem kary, wyznaczonym w ustawie za dane przestępstwo. Drobną omyłką z powodu niedość dokładnego pamiętania przebiegu rozprawy pierwotnej jest tu możliwa, ale zawsze mniej prawdopodobna, niż gdyby nowy wyrok mieli wydać inni sędziowie, którzy wcale na rozprawie pierwotnej nie byli.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach: austriackiej (§ 349), francuskiej i belgijskiej (art. 434), bułgarskiej (art. 572), rosyjskiej (art. 928), włoskiej (art. 528).

Art. 526.

Może się zdarzyć, że po uchyleniu wyroku sądu przysięgłych, sprawa w tej części, który ma ulegać ponownemu rozpoznaniu, już do właściwości sądu przysięgłych nie należy. Nastąpi to najczęściej w razie częściowego uchylenia wyroku, przeważnie bądź co do jednego z kilku współoskarżonych, bądź co do jednego z kilku zarzucanych przestępstw. Mogą się zdarzyć i inne przypadki, jak np. śmierć tego z współoskarżonych, którego udział w sprawie stał się podstawą właściwości przysięgłych, umorzenie przestępstwa politycznego w drodze amnestji, zmiana kwalifikacji czynu, wyłączająca sprawę z pod właściwości sądu przysięgłych i t. p. Przypadki tej ostatniej kategorii będą należały do wyjątków, art. niniejszy będzie miał najczęstsze zastosowanie wtedy, gdy Sąd Najwyższy uchyli wyrok tylko co do jednego współoskarżonego, którego sprawa, gdyby była sądzona osobno, nie należałaby do właściwości sądu przysięgłych, n. p. zwykłego pasera, który nabył rzeczy pochodzące z napadu bandyckiego, albo też, jeżeli wyrok uchylający dotyczyć będzie jednego tylko z przestępstw, zarzucanych oskarżonemu, które samo przez się nie należy do właściwości sądu przysięgłych. Np. oskarżony o zdradę stanu usiłował dać łapówkę policjantowi, który go aresztował; sąd przysięgłych uniewinnił go z zarzutu zdrady stanu, a uznał winnym tylko dawania łapówki. Na skutek kasacji oskarżonego Sąd Najwyższy wyrok uchylił — pozostaje tylko sprawa o łapówkę. Niema najmniejszej podstawy do oddawania tej sprawy sądowi przysięgłych, wystarczy, jeżeli ją osądzi sąd niższego rzędu, do którego właściwości ta pozostająca już obecnie sprawa należy.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach: austriackiej (§ 350), francuskiej i belgijskiej (art. 429), niemieckiej (1877 — § 394, 1924 — § 354), tureckiej (§ 355) i włoskiej (art. 525).

Art. 527.

Przepis niniejszy opiera się na zasadach, wyłuszczonych pod art. 518 i 520. Jeżeli Sąd Najwyższy dojdzie do wniosku, że należy uniewinnić oskarżonego, z powodu że czyn jego nie zawiera cech przestępstwa, a przytem nie zachodzi prawdopodobieństwo, że ten brak cech przestępstwa jest tylko pozorny, wynikający ze złej redakcji zaskarżonego wyroku, wtedy niema podstawy do przekazywania sprawy sądowi niższemu, który, związany orzeczeniem Sądu Najwyższego (art. 528), musiałby przeprowadzić ponowną rozprawę po to tylko, żeby wydać wiadomy zgóry wyrok uniewinniający. Byłoby to zbędną stratą czasu, a przytem obniżałoby powagę sądu, któryby przystępował do przeprowadzenia rozprawy, wiedząc zgóry, że jest ona niepotrzebna. Lepiej wtedy, jeżeli Sąd Najwyższy sam wyda wyrok uniewinniający.

To samo dotyczy przypadków, gdy sąd, któremu sprawę przekazano, musiałby niespornie postępowanie umorzyć, bądź z powodu braku wymaganej przez ustawę skargi lub wniosku pokrzywdzonego, bądź z jednej przyczyn, powodujących umorzenie postępowania w myśl art. 3.

Nie jest to odstępstwo od zasady kasacji, jest tylko oszczędność czasu i zapobieganie zbędnej formalistyce.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach: austriackiej (§§ 283, 350), japońskiej (§ 287), niemieckiej (1877— § 394 1924 — § 354), węgierskiej (404, 437), włoskiej (art. 524).

Art. 528.

Skoro Sąd Najwyższy ma być instancją, kontrolującą zgodność z prawem wyrokowania sądów niższych, to staje się niezbędnem nadanie orzeczeniu Sądu Najwyższego w danej sprawie mocy, wiążącej sądy niższe. Jednakże moc wiążącą orzeczenie Sądu Najwyższego posiada o tyle tylko, o ile dotyczy wykładni ustawy. Jeżeli Sąd Najwyższy uchylił wyrok z powodu błędnej wykładni ustawy, sąd, któremu sprawę przekazano, jest obowiązany zastosować się do wskazanej przez Sąd Najwyższy wykładni i już nie ma prawa zwalczać zdania Sądu Najwyższego, choćby je uważał za niesłuszne. Inaczej rzecz się ma z temi częściami orzeczenia Sądu Najwyższego, które nie dotyczą wykładni ustawy. Jeżeli zatem Sąd Najwyższy uchylił wyrok z powodu niesłusznej odmowy przesłuchania świadka, to jeszcze samo przez się nie dowodzi, że sąd, któremu sprawę przekazano, musi tego świadka przesłuchać.

Odmowa mogła być oparta na niewłaściwej przesłance i dlatego wyrok uchylono; jeżeli sąd, któremu sprawę przekazano, ponownie rozważy kwestję przesłuchania i z innych, już zgodnych z ustawą przesłanek, przesłuchania odmówi, to niekoniecznie postąpi wbrew art. 528. Np sąd odmówił wezwania świadka, wskazanego w apelacji, na tej zasadzie, że sprawa jest dostatecznie wyświetlona — Sąd Najwyższy wyrok z tego powodu uchylił, po przekazaniu mu sprawy sąd znowu odmówił przesłuchania świadka, gdyż jak się okazało, świadek był powołany na stwierdzenie okoliczności, dotyczących innego przestępstwa, już przez pierwszą instancję prawomocnie osądzonego i nie stanowiącego przedmiotu rozpoznawania apelacyjnego. Ta ponowna odmowa, aczkolwiek pozornie sprzeczna z orzeczeniem Sądu Najwyższego, może być zupełnie zgodna z ustawą.

Z brzmienia art. niniejszego wynika, że zawarta w wyroku Sądu Najwyższego wykładnia ustawy wiąże sąd niższy tylko w danej sprawie. Dla innych spraw wykładnia taka nie ma mocy wiążącej i sądy niższe w innych analogicznych sprawach będą miały prawo od tej wykładni odstąpić. Dla innych spraw orzeczenie Sądu Najwyższego będzie miało znaczenie tylko autorytatywnej wskazówki, wyjaśnienia, jak należy daną ustawę rozumieć. Sądy niższe, nie zgadzając się z wykładnią Sądu Najwyższego, będą mogły starać się przeprowadzić inną wykładnię i próbować przekonać Sąd Najwyższy, żeby swój pogląd zmienił. Przypadki takie zdarzają się we wszystkich krajach; sądy kasacyjne czasem zmieniają nawet oddawną ustaloną wykładnię ustawy — jest to nieuniknione. Wszystko, co ludzkie, jest omylne, mylić się może także i Sąd Najwyższy; jeżeli swoją omyłkę dostrzeżł, jest obowiązany ją naprawić. Ale nietylko dostrzeżenie swej omyłki, co zdarza się względnie rzadko, może spowodować zmianę wykładni, przyjętej przez Sąd Najwyższy; powodem tego może być wydanie nowej ustawy, wywierającej pośredni wpływ na wykładnię innej ustawy, może być zmiana warunków życiowych, czasem nawet zmiana poglądów na daną kwestję wogóle.

Wobec powyższego, orzeczenia Sądu Najwyższego nie mogą mieć mocy, bezwzględnie wiążącej sądy niższe w innych sprawach. Nie znaczy to jednak, iżby sądy niższe miały niczem nieograniczone prawo nieliczenia się z orzeczeniami Sądu Najwyższego w innych sprawach. Orzeczenia te, zwłaszcza ogłaszane drukiem, a więc podawane przez Sąd Najwyższy do wiadomości publicznej, stanowią autorytatywną wskazówkę, jak się instancja najwyższa na daną kwestję zapatruje, i w ten

sposób są niejako uzupełnieniem ustawy. Tylko stałe stosowanie się do tej wykładni przez sądy niższe zapewni jednolitość orzecznictwa, jednakowe prawo dla wszystkich.

Analogiczne do art. niniejszego przepisy spotykamy w ustawach: austriackiej (§§ 293, 351), bułgarskiej (art. 582), niemieckiej (1877 — § 398, 1924 — § 358), rosyjskiej (art. 930), oraz węgierskiej (§ 438), która ogólnej zasady nie wygłasza, lecz w niektórych poszczególnych przypadkach zastrzega obowiązek sądów niższych stosowania się do orzeczenia Sądu Najwyższego w danej sprawie.

Inne zupełnie stanowisko zajmują ustawy francuska i belgijska (art. 440), genewska (art. 467), turecka (§ 346) i włoska (art. 532), a poniekąd także i serbska (§§ 277—279).

Na mocy ustawy francuskiej i belgijskiej (art. 440), jeżeli po pierwszym uchyleniu wyroku ponowny wyrok co do istoty sprawy zostanie zaskarżony na tych samych podstawach, należy postąpić w myśl ustawy z dnia 16 września 1807. Ustawa ta została zastąpiona we Francji przez ustawę z dnia 30 lipca 1828, a ta z kolei przez obowiązującą obecnie ustawę z dnia 1 kwietnia 1837, a w Belgii przez art. 23—25 ustawy z dnia 4 sierpnia 1832, zastąpione następnie przez obowiązującą obecnie ustawę z d. 7 lipca 1865.

W myśl ustawy francuskiej z dnia 1 kwietnia 1837, sąd kasacyjny przystępuje w takim przypadku do rozpoznania sprawy w izbach połączonych, a dopiero, jeżeli orzeczenie izb połączonych uchyli ponowny wyrok sądu niższego z tych samych przyczyn, z których nastąpiło pierwsze uchylenie, orzeczenie to bezwzględnie wiąże sąd, któremu sprawę przekazano. Te same przepisy zawiera ustawa turecka (§ 346), włoska (art. 532) oraz w postaci bardziej szczegółowej ustawa belgijska z dnia 7 lipca 1865.

Na mocy ustawy genewskiej (art. 467), jeżeli po uchyleniu wyroku, wyrok ponownie zostanie zaskarżony na tych samych podstawach, sąd kasacyjny żąda wykładni ustawy od Wielkiej Rady.

Wreszcie ustawa serbska (art. 277—279) stanowi, że sąd, któremu sprawę przekazano, jest w zasadzie obowiązany zastosować się do wykładni, wskazanej w wyroku sądu kasacyjnego, jeżeli jednak uznaje za niezbędne pozostać przy wyroku poprzednim, może to uczynić, jest jednakże obowiązany przesłać sądowi kasacyjnemu na piśmie motywy, dla których wyrok poprzedni zamierza utrzymać w mocy. Jeżeli sąd kasacyjny nie zgodzi się z motywami sądu niższego, da mu nową

wskazówkę z uzasadnieniem, a wtedy sąd niższy będzie już obowiązany do tej wskazówki się zastosować.

Art. 529.

Przepis niniejszy jest wynikiem zasady, o której już kilkakrotnie była mowa, że środki odwoławcze są ustanowione przede wszystkim w interesie stron. Skoro więc oskarżony, na rzecz którego kasacja była założona, uzyskał uchylenie wyroku, a kasacji ze strony oskarżyciela nie było lub ją oddalono, to byłoby niesłuszne, gdyby oskarżony mógł się znaleźć w położeniu gorszym niż to, w jakimby pozostał, gdyby jego kasację oddalono. Inaczej rzecz się ma w razie unieważnienia wyroku, gdyż wtedy wyrok poprzedni jest nie tylko wadliwy, lecz wprost niebyły, o zatem nikomu żadnych praw nadawać nie może, o czym bliżej pod art. 500.

Analogiczne do niniejszego przepisy spotykamy w ustawach: austriackiej (§ 290), bułgarskiej (art. 583), japońskiej (§§ 265, 291) niemieckiej (1877 — § 398, 1924 — § 358), rosyjskiej (art. 931), węgierskiej (§ 438).

Art. 530.

Jak już o tem była mowa pod art. 502, rola Sądu Najwyższego polega nie tylko na rozstrzygnięciu poszczególnych spraw, ale także, i przede wszystkim, na ujednostajnieniu orzecznictwa i kontroli nad zgodnością postępowania sądów niższych z ustawami. Temu przede wszystkim celowi służy instytucja tak zwanej kasacji w obronie ustawy.

Strony nie zawsze odwołują się od wyroku, pomimo, że zawiera on rażące błędy prawne. Strona, na której korzyść błąd prawny popełniono, nie ma podstawy do skargi, ale i strona, dla której dopuszczona przez sąd błędna wykładnia ustawy była niedogodna, nie zawsze ma w tem interes, żeby się do wyższej instancji odwoływać. Oskarżony, którego skazano za czyn niehańbiący na drobną grzywnę lub nawet na większą karę, ale z zawieszeniem jej wykonania, albo któremu karę darowano w drodze amnestji lub uznano za odbytą w drodze zaliczenia aresztu tymczasowego — taki oskarżony w ogromnej większości przypadków poprzestaje na wyroku i nie skarży go dalej, choćby nawet widział w nim wyraźne błędy prawne. Oskarżyciel, którego oskarżenie oddalono, także nie zawsze chce iść dalej i poprzestaje na wyroku pierwszej czy drugiej instancji. To też zdarza się dość często, że wyroki, dotknięte wyraźną wadą wykładni ustawy, nie dochodzą do wyższych

instancjy i stają się prawomocnymi z woli stron. Niektóre sprawy są tak drobne, że ustawodawca wyłącza je z pod orzecznictwa wyższych instancjy (takiemi są według projektu sprawy, rozpoznawane przez sędziów pokoju, oraz niektóre sprawy, należące do właściwości władz administracyjnych — art. 20, 472, 502, 639) A jednak i w tych najdrobniejszych sprawach ingerencja instancji kasacyjnej może się stać niezbędną, jeżeli się okaże, że bądź w całym państwie, bądź w niektórych okręgach, panuje rozbieżność wykładni ustawy albo ustaliła się błędna praktyka.

Jedynym sposobem zaradzenia złemu i wskazania sądom na dopuszczone rażące błędy wykładni jest danie odpowiedniemu organowi władzy prawa zaskarżenia takich błędnych orzeczeń w drodze kasacji do Sądu Najwyższego, już nie w celu wpłynięcia na przebieg sprawy i losy stron, lecz jedynie w celu ustalenia, że ustawę obrażono. Nie trzeba dodawać, że podstawą takiej kasacji powinny być nie sporadyczne, choćby istotne, ale naogół nieszkodliwe uchybienia, lecz takie błędy wykładni, które bądź powtarzają się często i przez to paczają rzeczywistą myśl ustawy, bądź przez rozbieżność orzecznictwa wywołują chaos i różne rozstrzyganie takich samych spraw w różnych sądach, bądź wreszcie tak godzą w interes publiczny, że wyrok należy uchylić, choćby strony tego nie żądały.

Kasację w obronie ustawy spotykamy w ustawach: austriackiej, francuskiej, belgijskiej, japońskiej, tureckiej, węgierskiej, włoskiej.

Ustawy francuska i belgijska (art 409), nie pozwalając na zaskarżenie wyroku uniewinniającego, opartego na zaprzeczeniu winy przez przysięgłych, dopuszczają w tych przypadkach tylko kasację w obronie ustawy, przyczem uchylenie wyroku na mocy takiej kasacji nie może szkodzić uniewinnionemu. To samo zastrzeżenie zawiera ustawa turecka w sprawach o zbrodnie (§ 315).

Pozatem w myśl tychże ustaw (franc. i belg. art. 441, 442, tur. §§ 347, 348) na wyraźny rozkaz ministra sprawiedliwości: *a*) prokurator przy sądzie kasacyjnym zawiadamia sąd kasacyjny o niezgodnych z ustawą czynnościach lub orzeczeniach sądów, a wtedy czynności te lub orzeczenia mogą zostać unieważnione, a winni ich dokonania urzędnicy lub sędziowie mogą być pociągnięci do odpowiedzialności; w myśl orzeczeń sądów kasacyjnych takie unieważnienie orzeczenia ma znaczenie na korzyść skazanego (belg. 25 lutego 1856 P. 1856. I. 154, 24 maja 1864. P. 1864. I. 365), nie może zaś szkodzić

prawom nabytym powoda cywilnego, względem którego orzeczenie pozostaje w mocy i zachowuje moc rzeczy osądzonej (franc. 18 stycznia 1913. D. P. 1916. I. 180); *b*) jeżeli orzeczenie, prawomocnie wydane przez sąd apelacyjny, sąd przysięgłych, sąd policji poprawczej lub policji zwykłej, zawiera błędy prawne, a żadna ze stron orzeczenia tego nie zaskarżyła, prokurator przy sądzie kasacyjnym może, pomimo upływu terminów, zaskarżyć orzeczenie, jednakże takie uchylene orzeczenia nie daje stronom prawa sprzeciwiania się jego wykonaniu.

Ustawa genewska, która także nie pozwala na zaskarżenie w drodze kasacji wyroku uniewinniającego lub uwalniającego (lorsque l'accusé est acquitté ou absout — art. 448) nie wprowadziła jednakże kasacji w obronie ustawy.

W myśl ustawy austriackiej (§ 292) prokurator generalny przy sądzie kasacyjnym może z urzędu lub z polecenia ministra sprawiedliwości wnieść zażalenie nieważności w obronie ustawy przeciw wyrokom sądów karnych, które polegają na nietrafnem zastosowaniu ustawy, jakoteż przeciw każdej do jego wiadomości doszłej bezprawnej uchwale lub takiemuż postępowaniu sądu karnego, doszłem do jego wiadomości, i to nawet wówczas, gdy oskarżony lub oskarżyciel w czasie ustawowym nie wniósł zażalenia nieważności. Prokuratorzy są obowiązani przedstawiać swoim zwierzchnikom przypadki, które według ich zdania mogą dać powód do wniesienia takiego zażalenia, a ci powinni oceniać, czy zawiadomić o nich prokuratora przy sądzie kasacyjnym. Na mocy przytoczonego wyżej § 292, mającego zastosowanie tylko do rozpraw kasacyjnych w sprawach, rozpoznawanych przez sądy okręgowe, rozprawa z powodu zażalenia nieważności w obronie ustawy stosuje się w ogólności do przepisów, podanych w §§ 287 do 291, z tą zmianą, że oskarżony nie bierze w niej udziału i że sąd kasacyjny orzeka w zespole 11 sędziów (ustawa z dn. 24 lutego 1907 poz. 41 przekazała i te sprawy zespołowi zwykłemu 5 sędziów, obecnie zaś na mocy dekretu polskiego o ustroju Sądu Najwyższego z dnia 8 lutego 1919 poz. 199 sprawy te rozpoznaje zwykły zespół 3 sędziów). Jeżeli sąd kasacyjny uznaje zasadność zażalenia nieważności w obronie ustawy, wówczas orzeka, że ustawę naruszono w danej sprawie karnej zaskarżoną uchwałą lub zarządzeniem, przeprowadzonym postępowaniem lub wydanym wyrokiem. To orzeczenie jest w zasadzie bez skutku dla oskarżonego. Jeżeli atoli skazano oskarżonego takim nieważnym wyrokiem na karę, sąd kasacyjny jest władny, wedle swego uznania albo uniewinnić oskarżonego od zarzutu, albo zasto-

sować łagodniejszy wymiar kary, albo, stosownie do warunków danego przypadku, zarządzić wznowienie przeprowadzonego przeciw niemu postępowania. § 346, rozciągający §§ 282 do 291 na postępowanie co do zażaleń nieważności w sprawach, rozpoznawanych przez sądy przysięgłych, zdaje się a contrario wyłączać rozciągnięcie § 292 na to postępowanie. Natomiast § 479 wyraźnie rozciąga przepisy §§ 33 i 292 na wyroki sądów okręgowych, wydane w drugiej instancji. Brak rozciągnięcia tych przepisów na wyroki sądów przysięgłych należy uznać poprostu za niedopatrzanie, wywołane, jak wiele innych, wadliwym układem ustawy austriackiej, omawiającej te same kwestje osobno przy każdym rodzaju sądów.

Ustawa węgierska (§§ 441, 442) stanowi, że prokurator przy Kurji królewskiej może założyć środek odwoławczy bezpośrednio do tejże Kurji w interesie jednolitości orzecznictwa przeciwko orzeczeniu lub zarządzeniu prawomocnemu każdego sądu karnego z wyjątkiem orzeczeń Kurji królewskiej. Założenie takiego środka odwoławczego nie jest związane terminem i nie wstrzymuje wykonania. Kurja rozpoznaje sprawę publicznie z udziałem prokuratora, ale bez udziału innych stron. Jeżeli Kurja uzna odwołanie się za uzasadnione, orzeka, że zaskarżone orzeczenie lub zarządzenie obraziło ustawę. Orzeczenie takie w zasadzie nie ma wpływu na losy stron, jeżeli jednak oskarżonego skazano z obrazą ustawy, Kurja królewska może go uniewinnić, złagodzić karę, albo uchylić wyrok z powodu niewłaściwości sądu i przekazać sprawę właściwemu sądowi lub urzędowi.

Na mocy ustawy włoskiej (art. 509, 534) prokurator generalny przy sądzie kasacyjnym może w każdym czasie w interesie ustawy założyć kasację od każdego orzeczenia lub zarządzenia, które stało się prawomocnem z powodu niezłożenia kasacji, zrzeczenia się jej lub uznania założonej kasacji za niedopuszczalną. Uchylenie wyroku na skutek takiej kasacji z powodu, że czyn, za który oskarżonego skazano, nie zawiera cech przestępstwa lub przestał ulegać karze — powoduje zniesienie skutków karnych wyroku. W razie uchylenia wyroku z powodu wymierzenia niewłaściwej albo nadmiernej kary, sąd kasacyjny przekazuje sprawę właściwemu sądowi celem orzeczenia kary zgodnej z ustawą. Jeżeli wyrok uchylono z powodu wadliwości postępowania, skazany może w ciągu dwóch miesięcy żądać wznowienia postępowania, a jeżeli tego nie żąda, poprzedni wyrok ulega wykonaniu. Jeżeli uchylono zarządzenie o pozbawieniu wolności, a na mocy uchylonego zarządzenia ktoś jest jeszcze uwięziony, przesyła się orzecz-

nie uchylające do odnośnej władzy, celem wydania w tym przedmiocie nowego zarządzenia.

Wreszcie na mocy ustawy japońskiej (§ 292), jeżeli sąd pierwszej lub drugiej instancji wydał wyrok, wymierzający karę za czyn, w myśl ustawy niekaralny, albo karę, surowszą od przepisanej w ustawie, i wyrok ten się uprawomocnił wobec nieodwołania się odeń w terminie, wówczas prokurator przy sądzie kasacyjnym może, z polecenia ministra sprawiedliwości lub z własnej inicjatywy, zaskarżyć taki wyrok do sądu kasacyjnego w drodze kasacji nadzwyczajnej. W razie uznania takiej kasacji za uzasadnioną należy zaskarżony wyrok uchylić i wydać zaraz nowy wyrok. Z treści ostatniego ustępu, tego paragrafu zdaje się wynikać, że nowy wyrok wydaje sąd kasacyjny.

Projekt, zgodnie z innemi ustawami, powierza założenie kasacji w obronie ustawy prokuratorowi przy Sądzie Najwyższym, jako temu organowi, który przedewszystkiem czuwać powinien nad nienaruszalnością ustawy i jednolitą jej wykładnią. Prokuratorzy niższych instancyj będą oczywiście nie tylko uprawnieni, ale wprost obowiązani, w myśl swego zasadniczego stanowiska stróżów ustawy, zawiadamiać prokuratora przy Sądzie Najwyższym o każdym przypadku, w którym, ich zdaniem, należałoby założyć kasację w obronie ustawy. Strony, które brały udział w sprawie, a tembardziej osoby postronne, oczywiście, nie będą miały żadnej inicjatywy w tym względzie. Projekt nie zawiera jednak zakazu zwracania się osób prywatnych do prokuratora z wnioskiem o założenie kasacji w obronie ustawy. Wniosek taki może być nawet nieraz pożądanym, jako zwrócenie uwagi prokuratora na fakt, który mógłby ująć jego uwagi. Jednakże złożenie takiego wniosku, na ustawie nie opartego, nie będzie dawało wnioskodawcy żadnych uprawnień, tak, że prokurator nie będzie miał obowiązku nawet zawiadomić wnioskodawcy, że jego wniosek odrzucił.

Kasację w obronie ustawy będzie można założyć dopiero po uprawomocnieniu się danego orzeczenia, gdyż póki normalna droga zaskarżenia istnieje, póty niema podstawy do chwywania się tego nadzwyczajnego środka odwoławczego.

Przepis § 2 wynika z natury kasacji w obronie ustawy. Wyrok jest prawomocny, a więc w myśl art. 532 ulega wykończeniu, i zachodzi domniemanie, że jest słuszny. Dopiero w razie uchylenia takiego wyroku może być mowa o zniesieniu jego skutków.

Przepis § 3 również wynika z natury takiej kasacji. Jako założona w obronie ustawy od wyroku prawomocnego, nie do-

puszcza ona interwencji stron w jej rozpoznawaniu, gdyż proces jest już skończony, stron właściwie niema. Wysłuchanie wyjaśnień prokuratora nie jest oparte na jego uprawnieniu jako strony — sąd wysłuchuje go jako bezstronnego wnioskodawcę, stróża prawa.

Art. 531.

Wszystkie ustawodawstwa zgadzają się, że uchylenie wyroku na skutek kasacji w obronie ustawy nie może pozostać zawsze tylko orzeczeniem abstrakcyjnym. Jeżeli oskarżonego skazano za czyn, nie zawierający cech przestępstwa, albo bez skargi lub wniosku pokrzywdzonego, gdy ustawa tego wymagała, albo pomimo istnienia przyczyn, skutkujących umorzenie postępowania, albo wymierzono karę, nie przepisaną w ustawie za dane przestępstwo, albo wreszcie sprawę rozpoznawał sąd rzeczowo niewłaściwy lub nienależycie obsadzony — byłoby rażąco niesprawiedliwością stwierdzić, że stała się wielka krzywda, którą można naprawić, a pomimo to orzec ze względów formalnych, że krzywda powinna pozostać. To też wszystkie ustawy, znające kasację tego typu, nadają zawsze sądom kasacyjnym prawo nie tylko uchylenia wyroku, lecz i naprawienia wyrządzonej przezeń krzywdy.

Nie zawsze jednak uchylenie wyroku jest celowe nawet, jeżeli zachodzi okoliczność, wymieniona powyżej. Może się zdarzyć, że wyrok, który wymierzył karę nadmierną, został złagodzony w drodze łaski, albo że skazany umarł przed wykonaniem kary, że wyrok, wydany przez sąd niewłaściwy, już wykonano i zachodzi prawdopodobieństwo, że sąd właściwy, gdyby orzekał, wydałby wyrok mniej więcej taki sam, — we wszystkich tych i tym podobnych przypadkach uchylenie wyroku i ponowne, może po kilkunastu latach, rozpoznawanie sprawy byłoby bezcelowe. Dlatego też projekt używa wyrażenia: „może“, pozostawiając w ten sposób do uznania Sądu Najwyższego, czy należy zaskarżone orzeczenie uchylić lub unieważnić, czy też tylko ustalić uchybienie bez dalszych skutków dla skazanego.

W innych przypadkach, prócz wskazanych w art. 518 i 523, Sąd Najwyższy nie będzie mógł zaskarżonego orzeczenia uchylić pomimo ustalenia uchybienia. Dotyczy to zwłaszcza przypadków, gdy uchylenie (nie unieważnienie) wyroku miałoby spowodować skutki ujemne dla oskarżonego. T. zw. *reformatio in peius* powinna być dopuszczalna tylko w przypadkach wyjątkowych, kiedy wyrokowanie było z mocy prawa dotknięte

taką nieważnością, że, ściśle mówiąc, było coś, co nosiło nazwę wyroku, lecz wyroku nie było (art. 523). We wszystkich innych przypadkach, jeżeli przez omyłkę sądu uniewinniono winnego lub skazano go zbyt łagodnie, mniejsza o to: porządek społeczny mniej na tem ucierpi, jeżeli jeden winny zostanie przez omyłkę uniewinniony lub zbyt łagodnie skazany, niż gdyby obywatela, już raz prawomocnie przez sąd właściwy uniewinnionego lub choćby zbyt łagodnie skazanego, można było jeszcze w dalszym ciągu niepokoić i stawiać przed sądem z powodu dopuszczonej w poprzednim postępowaniu jakiejś, może nawet nieznacznej, omyłki prawnej.

O analogicznych przepisach ustaw: austriackiej (§ 292), japońskiej (§ 292), węgierskiej (art. 442) i włoskiej (art. 534) oraz o uzupełniającej lukę pod tym względem praktyce kasacyjnej francuskiej i belgijskiej już była mowa pod art. 531.

KSIĘGA IX.

Postępowanie wykonawcze i koszty sądowe.

Rozdział I.

Wykonanie wyroku.

Art. 532.

Wszystkie ustawy, z nieznacznymi tylko gdzieniegdzie zastrzeżeniami, zgadzają się na to, że wyrok sądu karnego wykonywa się dopiero po uprawomocnieniu się. Różnica zachodzi raczej co do formy, w jakiej różne ustawy tę zasadę wyrażają, niż co do jej treści. Ustawy: bułgarska (art. 605), hiszpańska (art. 988, 990), japońska (§ 317), niemiecka (1877 — § 481, 1924 — § 449), rosyjska (art. 182, 957), serbska (§ 286), węgierska (§ 494, 506) i włoska (art. 555) zawierają przepisy analogiczne do niniejszego, ustawy zaś: austriacka (§§ 284, 294, 346, 397, 466), francuska i belgijska (art. 173, 203, 273), genewska (art. 341, 355, 404) i turecka (§§ 157, 185, 307) stanowią przy omawianiu środków odwoławczych, że założenie ich wstrzymuje wykonanie wyroku. Zresztą, wszystkie prawie ustawy pierwszej grupy, a mianowicie ustawy: bułgarska (art. 535, 568), japońska (§§ 253, 272), niemiecka (1877 — §§ 357; 1924 — §§ 316, 343), serbska (§ 259), rosyjska (art. 151, 374), węgierska (§§ 395, 430) i włoska (art. 133), obok przepisu, analogicznego do art. niniejszego, zaznaczają również osobno, że apelacja, względnie kasacja, wstrzymuje wykonanie wyroku. Jest to pleonazm, który Komisja Kodyfikacyjna uznała za zbędny.

Z zasady wykonania wyroku karnego po uprawomocnieniu się niektóre ustawy dopuszczają wyjątki dla tej części wyroku, która dotyczy kar pieniężnych, kosztów sądowych oraz zasądzonego powództwa cywilnego.

W myśl ustawy rosyjskiej (art. 175, 910) podanie skargi kasacyjnej nie wstrzymuje wykonania wyroku co do kar pieniężnych, ani co do wynagrodzenia za zrządzone przez przestępstwo szkody i straty, lecz uzyskaną kwotę zachowuje się w depozycie sądu aż do ostatecznego rozstrzygnięcia skargi kasacyjnej.

Zbliżony przepis zawiera ustawa bułgarska (art. 568 uwaga), która jednak pozwala w tym przypadku na wstrzymanie wykonania, jeżeli skazany przedstawi dostateczne zabezpieczenie.

Komisja Kodyfikacyjna wyjątku tego nie wprowadziła, wychodząc z założenia, że póki wyrok karny się nie uprawomocnił, póty oskarżony może być jeszcze uznany za niewinnego, a więc wykonania kary rozpocząć nie można. Ściągnięcie zaś kary pieniężnej, a nawet sumy, zasądzonej na rzecz powoda cywilnego, nie jest tak łatwo zwrotne, jakby się napozór mogło zdawać. Egzekucja pieniężna może człowieka doprowadzić do ruiny, rozbić całe jego życie, pozbawić go warsztatu pracy lub najdroższych pamiątek; zwrot odpowiedniej sumy po uchyleniu wyroku przez wyższą instancję nie zawsze zrównoważy wyrządzoną krzywdę. Mniej stanie się złego, jeżeli się poczeka z wykonaniem i tej części wyroku aż do uprawomocnienia. Co innego wyrok w sprawie cywilnej. Tam, gdzie między dwiema jednostkami toczy się spór o prawo, trzeba wykonanie wyroku możliwie przyspieszyć, bo jeżeli pozwany może doznać krzywdy przez przedwczesne wykonanie wyroku, to tem większej krzywdy doznaje powód przez odwleczenie wykonania. Skoro w sporze między jednostkami sąd cywilny orzekł, że sporne prawo należy do powoda, to, w myśl domniemania słuszności wyroku, nawet nieprawomocnego, należy osobę, której prawo przyznano, jaknajprędzej wprowadzić w jego posiadanie, bo dalsze pozostawienie korzystania z niesłusznie zabranych praw osobie, której niezgodność z prawem sąd ustalił, to krzywda nie tylko dla jednostki, ale dla praworządności wogóle. Zasad tych jednakże nie można stosować do orzeczonej kary pieniężnej. Kara — to skutek uznania winy, uznania oskarżonego za przestępcę, a to uznanie jest ciągle pod znakiem zapytania, póki wyrok się nie uprawomocnił. Pozwany, który zapłaci zasądzoną nieprawomocnym wyrokiem sumę, ponosi — jeżeli ją zapłacił niesłusznie, bo wyższa instancja wyrok uchylili, — tylko szkodę

materjalną; oskarżony, który na mocy wyroku nieprawomocnego i później uchylonego odcierpiał karę, choćby tylko pieniężną, ponosi także krzywdę moralną, jest już ukarany, a jeszcze jego wina nie jest ostatecznie ustalona. A przytem sumy, wpływające do Skarbu Państwa z kar, to tak nieznaczna częśćka jego dochodów, że gdyby nawet wolno było w tym przypadku kierować się względami fiskalnemi, to względy te i tak nie zaważyłyby poważnie na szali.

Powód zaś cywilny w sprawie karnej — to dodatek, który musi się stosować do ogólnych zasad procesu karnego, a przytem nie ma obowiązku przyłączania się do tego procesu, może odrazu wytoczyć sprawę przed sądem cywilnym. Z jego więc prawami proces karny liczy się, jak już była o tem mowa, o tyle tylko, o ile one normalnemu biegowi procesu karnego nie zawadzają i z jego zasadami nie stają w sprzeczności.

Art. 533—534.

W związku z formą, w jakiej został wyrażony przepis art. 532, należało dać dokładne wskazówki, co należy rozumieć pod uprawomocnieniem się wyroku. Wskazówki te same przez się nie mogą budzić wątpliwości.

Dodać tylko należy, że skoro w art. 534 lit. *a* jest mowa o przypadku uprawomocnienia się wyroku, gdy strony nie założyły w terminie sprzeciwu, apelacji lub kasacji, to z tych słów w związku z art. 473 i 503 § 3 z całą oczywistością wynika i można było tego wyraźnie nie wzmiankować, że w razie częściowego zaskarżenia wyroku, staje się on prawomocnym co do tych części, które nie zostały zaskarżone, a więc te części, o ile stanowią odrębną całość, mogą i powinny ulec natychmiastowemu wykonaniu, jako już prawomocne. Tak np. oskarżonego skazano za dwa przestępstwa; on apeluje tylko co do przestępstwa *a*; rozumie się samo przez się, że wyrok co do przestępstwa *b* stał się prawomocnym. Kilku oskarżonych skazano jednym wyrokiem; apelację, czy kasację, zakłada tylko jeden z nich; wyrok co do pozostałych ulega natychmiastowemu wykonaniu. Oskarżonego skazano na dwa lata więzienia, on nie zaapelował, natomiast oskarżyciel założył apelację, żądając surowszej kwalifikacji czynu lub zwiększenia wymiaru kary; wyrok co do kary niezaskarżonej stał się prawomocnym. To samo dotyczy zasądzonego powództwa cywilnego, jeżeli oskarżony, od którego je zasądzono, powództwa w apelacji nie kwestjonuje i żąda np. tylko zmiany kwalifikacji czynu lub złagodzenia kary.

Analogiczne do niniejszych przepisy spotykamy w ustawach: francuskiej i belgijskiej (art. 375), bułgarskiej (art. 580, 594—597), genewskiej (art. 356, 476), hiszpańskiej (art. 141, 988), rosyjskiej (art. 181, 927, 941), węgierskiej (§ 494), przy czym ustawy: bułgarska (art. 595), rosyjska (art. 942) i węgierska (§ 494) zaznaczają wyraźnie, że wyrok może się uprawomocnić w całości lub częściowo.

Art. 535.

Potrzeba prowadzenia rejestrów karnych nie może ulegać wątpliwości. Przepisy co do tego, kto i w jaki sposób powinien prowadzić rejestry karne, nie należą do ustawy postępowania karnego. W ustawie niniejszej należało tylko zaznaczyć obowiązek sądu przesyłania odpisu sentencji właściwemu urzędowi niezwłocznie po uprawomocnieniu się wyroku.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach francuskiej i belgijskiej (art. 198, 380), genewskiej (art. 358, 477), tureckiej (art. 312, 445—447), oraz w szeregu ustaw szczególnych o rejestrach karnych.

Art. 536.

Kwestję, kto ma się zajmować wykonaniem wyroku, różne ustawodawstwa różnie rozstrzygają.

Według ustawy austriackiej (§ 397) w zasadzie wykonanie wyroku zarządza przełożony (Vorsteher) sądu, który wydał wyrok w I instancji. Jednakże z tej zasady ustawa zna liczne wyjątki, powierzając wykonanie wyroku co do niektórych jego części prokuratorowi oraz innym władzom (§§ 402, 405, 407, 408, 409). W dziale o postępowaniu przed sądami powiatowymi ustawa austriacka zamieszcza tylko przepis, że wykonanie kar pozbawienia wolności powinno się w zasadzie odbywać w sądzie powiatowym, który wydał orzeczenie w pierwszej instancji, a w pewnych przypadkach w takimże sądzie innego okręgu (§ 482); jak się należy domyślać, mają tu również zastosowanie przepisy ogólne o osobach, kierujących wykonaniem wyroku

Na zbliżonem stanowisku stoi ustawa hiszpańska (art. 984—987, 990), która powierza wykonanie wyroku sądowi pierwszej instancji.

Natomiast ustawy francuska i belgijska (art. 165, 197, 376), bułgarska (art. 600), genewska (art. 356, 475, 478), japońska (§ 320) i turecka (§§ 155, 181, 308) ześrodkowują wykonanie wyroków w rękę prokuratora z zastrzeżeniem, oczy-

wisście, praw powoda cywilnego w tych ustawach, które powództwo cywilne przed sądem karnym wogóle dopuszczają.

Na zbliżonem stanowisku stoi ustawa serbska (§ 286), która, nie znając wogóle urzędu prokuratorskiego, powierza wykonanie wyroku władzom policyjnym.

Stanowisko pośrednie zajmują ustawy rosyjska (art. 183, 948), węgierska (§§ 494, 504, 559) i włoska (art. 556), które powierzają wykonanie wyroków sądów wyższego rzędu przede wszystkim prokuratorowi, wykonanie zaś wyroków sądów niższego rzędu — tymże sądom.

Ustawa niemiecka (1877 — § 483, 1924 — § 451), powierzając w zasadzie wykonanie wyroków prokuratorowi, pozwala na powierzenie wyroków sądów niższych tymże sądom na mocy rozporządzenia zarządu wymiaru sprawiedliwości

Zresztą, nadmienić należy, że ustawy, powierzające wykonanie wszystkich lub niektórych wyroków prokuratorowi, zastrzegają zawsze sądowi pewną, acz nieznaczną, rolę przy wykonaniu wyroków. Tak np. sąd sam zarządza wypuszczenie na wolność oskarżonego uniewinnionego, udziela nagany i t. p.

Komisja Kodyfikacyjna stanęła na stanowisku, najbardziej zbliżonem do ustaw rosyjskiej, węgierskiej i włoskiej Powierzenie wykonania wyroku w zasadzie prokuratorowi zapewnia większą sprężystość wykonania, a ponadto i więcej odpowiada samemu pojęciu urzędu prokuratorskiego. Rola prokuratora, jako stróża prawa, polega, między innymi, na ściganiu przestępców. Otóż ściganie to nie powinno się kończyć z chwilą uzyskania wyroku skazującego, który sam przez się jest tylko papierowem stwierdzeniem winy. Istotną treść nadaje wyrokowi dopiero jego wykonanie. Aczkolwiek nowe prądy w prawie karnem coraz bardziej podważają znaczenie kary i jej rolę dominującą w walce z przestępstwem, to jednak aż póki system reakcji społecznej na przestępstwo opiera się głównie na karze, tak długo energiczne i sprężyste wykonanie kary stanowi jedną z podstaw systemu walki z przestępstwem. Jednakże, jak o tem będzie mowa niżej, pod art. 548 i 558, wykonanie wyroku według projektu będzie pozostawało pod stałą kontrolą sądu, tak że prokurator będzie tylko wykonawcą orzeczeń sądowych.

Ze względu na brak dostatecznej liczby sił prokuratorskich, projekt powierza wykonanie wyroku sądów pokoju i sądów grodzkich — tymże sądom. Jest to konieczne odstępstwo od wyżej przytoczonej zasady, usprawiedliwione tem, że sędziowie pokoju i sądy grodzkie rozpoznają przeważnie sprawy

drobne, przy których wykonanie wyroku jest mniej utrudnione i skomplikowane.

Rozumie się samo przez się, i tego można było tu nie powtarzać, że z zasady wykonania wyroku przez prokuratora mogą być dopuszczone wyjątki. Projekt zna taki wyjątek. Mianowicie, wykonaniem wyroku uniewinniającego zajmuje się przewodniczący sądu (art. 383 i 455). Jest to zarządzenie do-razne, proste, a przytem wymagające natychmiastowego za-łatwienia. Zwracanie się w tym przypadku do prokuratora po-wodowałoby zbędną pisaninę i z natury rzeczy musiałyby opóźnić wypuszczenie uniewinnionego na wolność.

Nie trzeba również dodawać, że ani prokurator, ani sąd grodzki, czy też sędzia pokoju, nie zajmują się wykonaniem wyroku sami bezpośrednio. To też ustawa nie używa wyrażenia: „wykonywa wyrok“, lecz „zarządza wykonanie wyroku“. Faktyczne zaś wykonanie należy w myśl art. 538 do władz więziennych, policyjnych, a czasem i innych (celnych, akcyzo-wych, sanitarnych), oraz w myśl art. 544 do urzędników, pro-wadzących egzekucję w sprawach cywilnych. Projekt nie mówi o komornikach, gdyż ordynacja egzekucyjna w różnych dziel-nicach jest różna, aczkolwiek więc według projektu ustawy o ustroju sądów oraz uchwał sekcji postępowania cywilnego egzekucję będą prowadzili w całym Państwie komornicy, to jednak na razie tego jeszcze niema, projekt więc musiał użyć wyrażenia ogólnikowego „urzędnik, prowadzący egzekucję w sprawach cywilnych“, żeby nie stanąć w sprzeczności z obo-wiązującymi w poszczególnych dzielnicach ustawami.

Prokurator, względnie sąd niższego rzędu, będzie zatem tylko kierownikiem wykonania wyroku, będzie dawał inicja-tywę i wskazówki oraz czuwał nad dokładnością wykonania.

Art. 537.

Artykuł niniejszy jest naturalną konsekwencją zasady, wyłączonej pod art. 536. Prokurator wtedy dopiero może przystąpić do wykonania wyroku, kiedy otrzyma odpis wyroku prawomocnego. Oznaczenie daty prawomocności wyroku po-winno należeć do sądu w celu uniknięcia możliwych z tego po-wodu nieporozumień. Z treści art. 533 i 534 wynika, że w razie zapadnięcia wyroku, nie ulegającego zaskarżeniu, np. wyroku Sądu Najwyższego, sąd oznaczy datę tego wyroku jako datę prawomocności, w przypadkach zaś art. 534 za datę prawo-mocności wyroku uznać wypadnie bądź bezskuteczny wpływ terminu do zapowiedzenia środka odwoławczego, bądź wpływ

terminu do założenia sprzeciwu, apelacji lub kasacji, bądź datę cofnięcia sprzeciwu, apelacji lub kasacji, bądź wreszcie datę uprawomocnienia się postanowienia, odrzucającego sprzeciw lub pozostawiającego wyrok zaoczny w mocy z powodu niestawienia się skazanego zaocznie na rozprawę ponowną. Wobec możliwości różnych z tego powodu kombinacyj, lepiej będzie, jeżeli sąd, przesyłając odpis, oznaczy datę prawomocności wyroku.

Nie trzeba dodawać, że wobec możliwości częściowego uprawomocnienia się wyroku, sąd będzie w tych przypadkach przysyłał prokuratorowi po kolei te części wyroku, które się już uprawomocniły i ulegają wykonaniu, i nie będzie miał prawa czekać na uprawomocnienie się wyroku w jego pozostałych częściach.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach: bułgarskiej (art. 600), niemieckiej (1877 — § 483, 1924 — § 451), rosyjskiej (art. 948), serbskiej (§ 286), węgierskiej (§§ 494, 506). Ustawa hiszpańska (art. 988) stanowi tylko, że sędzia, wydający orzeczenie prawomocne, powinien to w samym orzeczeniu zaznaczyć.

Art. 538.

Przepis niniejszy opiera się na zasadach, wyluszczonych wyżej pod art. 537. Bezpośrednimi pomocnikami prokuratora w zakresie wykonania wyroku i wykonawcami jego zleceń będą władze więzienne i policyjne, co nie wyłącza prawa prokuratora zwracania się o pomoc również i do innych władz w zakresie ich działania. Tak n. p. prokuratorowi będzie służyło prawo żądania od władz kolejowych odpowiednich wagonów celem transportowania więźniów, od władz wojskowych — pomocy w razie oporu, tudzież wykonania wyroku względem skazanych, wcielonych do wojska, i t. d.

Drugie zdanie art. niniejszego nie wymaga wyjaśnienia.

Analogiczne do art. niniejszego przepisy spotykamy w ustawach: austriackiej (§§ 402, 407, 408), bułgarskiej (art. 601—603) rosyjskiej (art. 949, 950, 952).

Art. 539.

Kwestję, czy w przyszłym kodeksie karnym będzie istniała kara śmierci, Komisja Kodyfikacyjna rozstrzygnęła na posiedzeniu wydziału karnego z dn. 21 stycznia 1920¹⁾ większością jednego głosu (6 przeciwko 5), tak że kwestję tę należy uważać za sporną. Wobec tego jednak, że ustawodawstwo

¹⁾ „Komisja Kodyfikacyjna“. Prawo karne. Tom. I. Zesz. I., str. 156.

obowiązujące zna karę śmierci, należało w ustawie postępowania karnego wskazać sposób wykonania tej kary.

Jako sposób wykonania Komisja przyjęła powieszenie, już obecnie stosowane w b. dzielnicy austriackiej.

Przyjęte dotychczas w innych dzielnicach Polski wykonywanie wyroków śmierci przez rozstrzelanie wywiera bardzo demoralizujący wpływ na używanych do tego żołnierzy i wywołuje z tego powodu ogólne niezadowolenie.

Wprawdzie, wykonywanie kary śmierci przez powieszenie wymaga istnienia osobnego urzędu kata, co również znajduje bardzo ujemny oddźwięk w społeczeństwie, mając jednak do wyboru powierzanie czynności katowskich przygodnym wykonawcom, ludziom przeważnie młodym, których bynajmniej nie w tym celu ojeczyzna do wojska powołuje, a utworzenie osobnego urzędu kata — Komisja wolała z dwojga złego wybrać to ostatnie. Kto nie chce mieć w swym kraju kata, ten niech się wypowie przeciwko karze śmierci, której kat, jednoosobowy, czy zbiorowy, jest nieuniknioną konsekwencją.

Przepis o wykonywaniu kary śmierci niepublicznie ma na celu zapobieżenie demoralizacji, jaką szerzą egzekucje publiczne w tych krajach, które je dotychczas utrzymały. Kwestja ta w teorii jest już niesporna. Publiczne wykonanie kary śmierci w niektórych krajach utrzymuje się już tylko przez inercję.

Obecność osób urzędowych: prokuratora, naczelnika więzienia i protokółanta jest niezbędne ze względu na ustalenie tożsamości osoby straconej ze skazanym i uniknięcie możliwej w tym względzie omyłki oraz dopilnowanie, aby wyrok był wykonany zgodnie z ustawą. Lekarz jest potrzebny w celu stwierdzenia, że śmierć istotnie nastąpiła. Potrzeba obecności duchownego nie wymaga wyjaśnienia. Prawo obrońcy do obecności przy straceniu ma na celu umożliwienie skazanemu wypowiedzenia wobec osoby życzliwej ostatnich życzeń, ewentualnie przesłania osobom najbliższym jakichś przedmiotów pamiątkowych. Pozatem obecność obrońcy może się stać jedną więcej rękojmią tożsamość skazanego oraz tego, że wykonanie wyroku nie przekroczy granic ustawy. Obecności obrońcy projekt nie wymaga, pozostawiając ją do jego uznania, nakazuje jednak zawiadomić go o terminie, aby mu przybycie na czas umożliwić.

Przepisy o wykonaniu kary śmierci mieszczą się we wszystkich ustawach, które karę śmierci uznają: austriackiej (§§ 403, 404), francuskiej i belgijskiej (art. 375—378), bułgarskiej (art. 609—613), hiszpańskiej (art. 989), japońskiej (art. 318, 318²,

318^s, 321), niemieckiej (1877 — §§ 485—486, 1924 — §§ 453, 454), rosyjskiej (art. 961—964), serbskiej (§ 287), tureckiej (§§ 308—310), węgierskiej (§§ 496—503), przyczem ustawy austriacka (§ 404), bułgarska (art. 612), rosyjska (art. 963) i węgierska (§ 503) zaznaczają wyraźnie, że stracenie powinno się odbywać niepublicznie; tego samego wymaga obecny tekst § 486 ustawy niemieckiej, obowiązującej w b. dzielnicy pruskiej. Natomiast tekst oryginalny tegoż przepisu, jako też art. 454 ustawy niemieckiej z r. 1924, wymagają obecności przy karze śmierci, prócz osób urzędowych — ponadto dwunastu miejscowych obywateli. Ustawodawstwo polskie ten obowiązek obywatelski uchyliło.

Sposób wykonania kary śmierci wskazuje przeważnie kodeks karny. Tylko ustawa postępowania karnego serbska (§ 287) wskazuje sposób wykonania kary, mianowicie rozstrzelanie przez czterech funkcjonarjuszów policyjnych.

Wobec braku tego rodzaju przepisu w prawie materjalnem w różnych dzielnicach Polski i różnych pod tym względem przepisów dzielnicowych co do sposobu wykonania kary, należało przepis o sposobie wykonania kary umieścić w ustawie postępowania karnego.

Art. 540.

Przepis niniejszy nie wymaga wyjaśnienia. Spotykamy go w ustawach austriackiej (§ 404), niemieckiej (1877 — § 486, 1924 — § 454) i węgierskiej (§ 503).

Art. 541.

Data, od której ma się liczyć wykonanie kary, może budzić wątpliwości ze względu na możliwość zaliczenia aresztu tymczasowego, czasu pozbawienia wolności po wyroku (art. 542) i t. p., a wobec tego należy tę datę z całą ścisłością określić, żeby uniknąć nieporozumień. Najwłaściwszą osobą, której należy to określenie powierzyć, jest prokurator, jako główny wykonawca wyroku. W razie zaś, gdyby prokurator miał sam wątpliwości co do ustalenia powyższej daty, lub gdyby skazany kwestjonował to ustalenie, rozstrzygnięcie wątpliwości lub zarzutu będzie należało w myśl art. 548 do sądu, który wydał wyrok w I instancji.

Nie trzeba dodawać, że art. niniejszy ma zastosowanie także i wtedy, gdy skazany już jest uwięziony, bądź na mocy postanowienia o areszcie tymczasowym, bądź na mocy wyroku, zapadłego w innej sprawie.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach: austriackiej (§ 405), francuskiej i belgijskiej (art 607—609), bułgarskiej (art. 614), genewskiej (art. 198, 477), rosyjskiej (art. 967), tureckiej (§§ 452—454), włoskiej (art. 561).

Art. 542.

Areszt tymczasowy po wyroku I instancji powinien być w zasadzie zawsze zaliczany na poczet kary pozbawienia wolności. Jednakże bezwzględne przeprowadzenie tej słusznej teoretycznie zasady prowadziłyby do tego, że każdy bez wyjątku aresztowany podawałby zawsze apelację i kasację, wiedząc, że nawet w razie oddalenia najbardziej bezzasadnego odwołania, nic nie straci, gdyż areszt tymczasowy będzie mu zaliczony, warunki zaś bytu więźnia tymczasowego są przeważnie dogodniejsze, niż po wyroku skazującym, a więc warto areszt tymczasowy przedłużyć.

Z tych względów wszystkie ustawy, które wogóle tę kwestję poruszają, nie zaliczają w zasadzie aresztu śledczego po wyroku skazującym I instancji, jeżeli wyższe instancje odwołanie się skazanego oddaliły.

Inaczej się rzecz ma jednak, jeżeli środek odwoławczy uwzględniono choćby częściowo. W tym przypadku skazany słusznie się żalił, nie można robić mu z tego zarzutu, a więc przedłużenie aresztu z powodu środka odwoławczego nastąpiło nie z jego winy, lecz z winy sądu niższej instancji, który wydał wadliwe orzeczenie. Tak samo nie można nie zaliczać aresztu tymczasowego temu skazanemu, który pogodził się z wyrokiem, lecz siedzi nadal w areszcie tymczasowym z powodu apelacji, założonej przez inną stronę. Przedłużenie aresztowania następuje wtedy także nie z jego winy.

Sporną może być kwestja, czy należy zaliczać areszt tymczasowy, jeżeli skazany założył apelację lub kasację, lecz następnie założoną cofnął. W myśl dążenia do powstrzymania od pieniactwa należałoby właściwie zaliczać areszt tymczasowy dopiero od czasu cofnięcia założonego środka odwoławczego. Jednakże Komisja Kodyfikacyjna uznała takie stanowisko za zbyt rygorystyczne. Apelacja lub kasacja cofnięta nie istnieje, stan rzeczy jest taki, jakgdyby ich nie zakładano, a ponadto, skoro skazany wyrokiem niższej instancji godzi się na wyrok, choćby już po założeniu środka odwoławczego, i nie chce się dalej prawować, nie trzeba go od tego odstręczać.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach: austriackiej (§ 400), niemieckiej (1877 — § 482, 1924 — § 450), rosyjskiej (art. 191¹, 968), węgierskiej (§ 505) i poczęści serbskiej (§ 285^a).

Art. 543.

Przepis niniejszy umieszczono w celu uniknięcia wątpliwości, czy czas, spędzony przez skazanego w szpitalu, a więc poza więzieniem w ścisłym znaczeniu tego wyrazu, ma być zaliczony na poczet kary pozbawienia wolności. Komisja uznała za niezbędne dać na to pytanie odpowiedź twierdzącą, wychodząc z założenia, że byłoby niesprawiedliwością opóźnić termin uwolnienia skazanego z powodu, że oskarżony w okresie wykonania kary był jakiś czas chory. Wprawdzie przepis niniejszy stwarza niebezpieczeństwo, że przy istnieniu tego przepisu więźniowie będą przez symulację choroby dążyli do przeniesienia się na jakiś czas do szpitala, ale niebezpieczeństwo to i tak będzie zawsze istniało, choćby z powodu większej łatwości ucieczki ze szpitala i lepszych warunków bytu szpitalnego; a jest rzeczą lekarza więziennego, żeby chorobę symulowaną od rzeczywistej odróżnić.

Pierwotnie projektowano dodać zastrzeżenie, że czas, spędzony w szpitalu, nie zalicza się, jeżeli więzień spowodował chorobę umyślnie lub przez wielką nieostrożność. Dodatek ten jednak w ostatecznym głosowaniu odrzucono, wychodząc z założenia, że umyślne spowodowanie choroby obłożnej jest rzeczą stosunkowo rzadką i bardzo trudną do udowodnienia, a kwestja nieostrożności jest w danym przypadku nieuchwytna, i że przepis tego rodzaju mógłby dać władzom więziennym szerokie pole do nadużyć.

Rozumie się samo przez się, że przepis niniejszy ma zastosowanie tylko do takiego pobytu w szpitalu, który nastąpił w drodze legalnej na skutek zarządzenia władzy wykonywającej wyrok. Gdyby bowiem n. p. skazany dostał się do zwykłego szpitala w czasie przerwy w wykonywaniu kary lub ucieczki, taki pobyt w szpitalu oczywiście pod art. niniejszy nie podpadał.

Przepisy, analogiczne do art. niniejszego, mieszczą się w ustawach niemieckiej (1877 — § 493, 1924 — § 461) i węgierskiej (§ 516).

Art. 544.

Ściąganie wszelkich należności pieniężnych powinno następować w takiej samej drodze, jak wykonywanie wyroków cywilnych. Projekt nie przeprowadza analogji z egzekucją podatkową, ponieważ mamy tu do czynienia z wykonaniem wyroku sądowego, a więc z analogją bliższą, a ponadto wykonanie wyroku, zarówno cywilnego jak karnego, może natrafić na pewne trudności wykonania, których rozstrzygnięcie należy do władz sądowych. O tem, dlaczego projekt używa wyrażenia

„urzędnik, prowadzący egzekucję w sprawach cywilnych“, była już mowa pod art. 536.

Przepis § 2 ma na celu uniknięcie wątpliwości co do tego, kto ma decydować o sposobach egzekucji, skoro w sprawie cywilnej należy to do wierzyciela. Mogłaby powstać kwestja, czy sposoby egzekucji ma oznaczać władza, do której należy wykonanie wyroku — a więc prokurator lub sąd — czy też n. p. urząd skarbowy, do którego ściągnięte pieniądze wpływają. Przepis niniejszy wątpliwości te przecina.

Art. niniejszy nie wspomina o możliwości rozłożenia grzywny na raty, wychodząc z założenia, że jest to kwestja prawa materialnego, rozstrzygnięta, między innymi, w art. 41 projektu kodeksu karnego. Ponadto zaś nawet w braku odpowiedniego przepisu, sąd będzie mógł rozłożyć grzywnę na raty, działając na mocy art. 548 i stosując przez analogję przepisy o przerwie w wykonaniu kary. Skoro bowiem nawet karę pozbawienia wolności wolno rozłożyć na raty i zezwolić na jej odbycie przerywane, to tak samo można przerwać na jakiś czas przymusowe ściąganie grzywny, skoro część jej uiszczono.

Analogiczne do art. niniejszego przepisy spotykamy w ustawach: austriackiej (§ 409), bułgarskiej (art. 604, 638), genewskiej (art. 481, 482), hiszpańskiej (art. 245), japońskiej (§§ 320, 323), niemieckiej (1877 — § 495, 1924 — § 463), rosyjskiej (art. 187—189, 974), węgierskiej (§§ 519, 520), włoskiej (art. 568, 570).

Art. 545—546.

Przepisy niniejsze mają na celu zabezpieczenie orzeczenia kary zamiennej na wypadek niewypłacalności skazanego, jeżeli kary tej nie oznaczono zawczasu w wyroku skazującym. Przy stosowaniu ustaw, nie zawierających takiego przepisu, powstaje wątpliwość, czy w razie skazania na grzywnę bez oznaczenia w wyroku kary zamiennej można tę karę zamienną orzec i do czyjej właściwości takie orzeczenie należy.

Z treści art. 546 wynika, że takie orzeczenie co do zamiany kary będzie wyrokiem, a więc będzie ulegało zaskarżeniu w drodze, przepisanej do zaskarżenia wyroków.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach niemieckiej (1877 — § 491, 1924 — § 459) i włoskiej (art. 569).

Art. 547.

Przepis niniejszy opiera się na zasadach, wyłuszczonech pod art. 536. Przytoczono go w tej postaci ze względów redakcyjnych, żeby nie powoływać się na sąd grodzki w szeregu poszczególnych artykułów.

Osobne przepisy o wykonaniu wyroków przez sądy niższego rzędu spotykamy w ustawach austriackiej (§ 482), rosyjskiej (art. 181—191¹) i węgierskiej (§§ 559, 560). Ponadto o wykonywaniu przez sądy niższe własnych wyroków mówią ustawy hiszpańska (art. 984), włoska (art. 556) i niemiecka (1877 — § 483, 1924 — § 451), ta ostatnia w postaci fakultatywnej, uzależnionej (w brzmieniu oryginału w obu redakcjach) od zarządzenia krajowego zarządu wymiaru sprawiedliwości.

Art. 548.

Przepis niniejszy ma na celu oddanie sądowi kontroli naczelnej nad wykonaniem wyroku. Ponadto może czasem zachodzić potrzeba wyjaśnienia nie dość wyraźnego tekstu wyroku. Rozumie się samo przez się, że takie wyjaśnienie nie może się zwyrodniać w zmianę lub uzupełnienie wyroku, może ono być tylko „wyjaśnieniem“ i niczem więcej.

Przepis niniejszy, potrzebny już przy ustawodawstwie obecnie obowiązującym, może uzyskać szczególną wartość przy wprowadzeniu jednolitego dla całego państwa kodeksu karnego, jeżeli w kodeksie tym utrzyma się zaprojektowane przez Komisję Kodyfikacyjną szerokie zastosowanie środków ochronnych. Na mocy przepisu niniejszego sądy będą mogły czuwać nad właściwym wykonaniem wyroków w tej zwłaszcza części i wywierać na wykonanie wyroku znaczniejszy, niż obecnie, wpływ. Być może, że jednocześnie z wprowadzeniem nowego kodeksu karnego wypadnie dodać w tem miejscu kilka nowych przepisów, dostosowanych do wymagań nowego prawa materialnego; gdyby ich jednak nie dodano, przepis art. niniejszego umożliwi sądom przystosowanie wykonania wyroku do nowych przepisów kodeksu.

Projekt nie wspomina, jaką drogą ewentualne wątpliwości i zarzuty co do wykonania wyroku będą dochodziły do rozstrzygnięcia sądu i komu służyć ma zażalenie na odnośne postanowienia. Komisja Kodyfikacyjna wychodziła z założenia, że nie należy tych dróg ograniczać. Każdy więc, kogo owe wątpliwości będą dotyczyły lub kto będzie bezpośrednio zainteresowany w rozstrzygnięciu zarzutów, będzie mógł zwrócić się o to do sądu. A więc w szczególności droga ta zawsze będzie stała otworem dla skazanego, ponadto do sądu będzie się mogła zwrócić władza, wyrok wykonywająca, a więc, gdy chodzi o sądy wyższego rzędu, prokurator (art. 536 § 3), a w sądach grodzkich — te władze policyjne, więzienne i inne, którym sąd wykonanie wyroku zleci. Tam, gdzie władza, wyrok wy-

konywująca, będzie prokurator, wszelkie inne władze będą mogły, oczywiście, zwracać się do sądu tylko za jego pośrednictwem, gdyż tylko z jego zlecenia będą działały (art. 538). Zażalenie będzie służyło zarówno osobie, której zarzutu nie uwzględniono lub wątpliwości nie rozstrzygnięto, jak i stronie przeciwnej.

Analogiczne do niniejszego przepisy spotykamy w ustawach: austriackiej (§ 397), bułgarskiej (art. 605), hiszpańskiej (art. 984, 985, 990), japońskiej (§ 322), niemieckiej (1877 — §§ 490, 494, 1924 — §§ 458, 462), rosyjskiej (art. 955), węgierskiej (§ 495), włoskiej (art. 588, 560).

Rozdział II.

Odroczenie i przerwa wykonania kary.

Art. 549.

Przepis niniejszy jest oparty na elementarnem uczuciu ludzkości i jako taki nie wymaga bliższego wyjaśnienia. Spotykamy go w ustawach: austriackiej (§ 398), bułgarskiej (art. 608), hiszpańskiej (art. 991—994), japońskiej (§ 318³), niemieckiej (1877 — § 485, 1924 — § 453), rosyjskiej (art. 959), serbskiej (§ 288), węgierskiej (art. 502).

Art. 550.

Również elementarne uczucie ludzkości wymaga odroczenia kary śmierci względem kobiety ciężarnej i w pierwszych miesiącach po urodzeniu. Ten ostatni okres projekt określa na 3 miesiące, wychodząc z założenia, że po upływie tego czasu dziecko już przeciętnie może być karmione sztucznie. Jeżeli jednak dziecko nie żyje, utrzymanie tak długiego okresu staje się niczem nie usprawiedliwione, odroczenie więc wykonania kary śmierci trwałoby w tym przypadku tylko tak długo, jak tego wymagałaby choroba obłożna matki (art. 549).

Analogiczne do niniejszego przepisy spotykamy w ustawach: austriackiej (§ 398), bułgarskiej (art. 608), japońskiej (§ 318³), niemieckiej (1877 — § 485, 1924 — § 453), rosyjskiej (art. 959), serbskiej (288), węgierskiej (§ 502).

Art. 551.

Przepis niniejszy jest podyktowany przedewszystkiem względami na uczucie ludzkości w stosunku do dotkniętych ciężką chorobą fizyczną oraz na bezcelowość wykonywania

kary pozbawienia wolności, jeżeli skazany jest chory umysłowo. Ponadto wchodzi tu w grę wymagania porządku więziennego, które nie pozwalają na sprowadzanie do więzienia chorych na choroby zaraźliwe albo wymagające specjalnego systemu leczenia, nie dającego się pogodzić z istniejącymi w więzieniu lub areszcie urządzeniami. Ten ostatni wzgląd jest uzależniony od stanu danego więzienia lub aresztu. W więzieniu, mającym osobne cele, można np. trzymać chorego na ostry syfilis lub jaglicę, któregooby nie można było wpuścić na salę ogólną. W przypadkach wątpliwych rozstrzygnięcie w myśl art. 558 będzie należało do sądu, który wydał wyrok w I instancji.

Artykuł niniejszy dotyczy tylko rozpoczęcia wykonania kary względem oskarżonego, pozostającego na wolności. Jeżeli bowiem oskarżony już był poprzednio uwięziony i mógł przebywać w więzieniu, to położenie się nie zmieniło przez to, że wyrok się uprawomocnił i że dany osobnik został przeliczony z kategorii więźniów śledczych do kategorii odbywających karę z wyroku prawomocnego. W tym przypadku może być tylko mowa o przeniesieniu do szpitala więziennego w celu leczenia, ewentualnie o przerwie w wykonaniu kary w myśl art. 553.

Analogiczne do art. niniejszego przepisy spotykamy w ustawach austriackiej (§ 398), bułgarskiej (art. 608), hiszpańskiej (art. 991 - 994), japońskiej (§ 319), niemieckiej (1877 - §488; 1924 - § 456), rosyjskiej (art. 959), serbskiej (§ 288, 289), węgierskiej (§ 507), włoskiej (art. 583).

Art. 552.

Nietylko choroba umysłowa skazanego lub jego ciężka niemoc fizyczna mogą stanowić podstawy do odroczenia wykonania kary pozbawienia wolności. Mogą zachodzić inne przyczyny, wytwarzające pewne położenie szczególne, przy którym natychmiastowe wykonanie kary, zwłaszcza krótkoterminowej, byłoby bezzelowym okrucieństwem, którego można przez odroczenie uniknąć. Tak n. p. skazany ma w rodzinie ciężko chorą osobę, której jest jedynym opiekunem; matka skazana ma drobne dzieci, któremi na razie nie ma się kto zająć, a dla których w ciągu pewnego czasu uda się jej zapewne wynaleźć stosowną opiekę i utrzymanie; ojca skazano na więzienie, matka jest chora i nie ma kto zaopiekować się dziećmi; byłoby pożądane odroczenie kary względem ojca, aż póki matka nie wyzdrowieje.

Ale nawet względy natury materialnej mogą odgrywać ważną rolę. Przedsiębiorca budowlany, który potrzebuje jeszcze paru tygodni lub miesięcy, ażeby wykończyć budowę, dającą podstawę bytu dla jego rodziny; rolnik, który musi sprzątnąć plony, z których jego rodzina przez cały rok żyć będzie; kupiec, który musi zakończyć sprzedaż sezonową i wynikające z niej rachunki, itp. ucierpieliby ponad miarę orzeczonej kary, gdyby musieli ją rozpocząć zaraz; przy pewnem zaś odroczeniu uregulują swoje interesy, zakończą najpilniejsze roboty, wynajdą odpowiednich zastępców do dalszych robót, a wtedy odbycie tej samej kary nie będzie połączone z ruiną materialną, której przecie wyrok nie przewidywał i nie zamierzał spowodować.

Orzeczenie co do odroczenia kary projekt powierza sądowi, o czem bliżej pod art. 558.

Analogiczne do niniejszego przepisy mieszczą się w ustawach: austriackiej (§ 401), genewskiej (art. 479), niemieckiej (1877 — § 488, 1924 — § 456), rosyjskiej (art. 959), serbskiej (§ 294), węgierskiej §§ 509—511), włoskiej art. (583).

Art. 553.

Niezależnie od możności odroczenia wykonania kary, jeszcze nie rozpoczętej, niektóre nowe ustawy wprowadzają możność udzielenia skazanemu krótkoterminowej przerwy w wykonaniu kary pozbawienia wolności. Przepisy tej kategorii, oparte na tych samych zasadach, co odroczenie wykonania w myśl art 552, spotykamy w ustawach austriackiej (§ 401 *a*) i węgierskiej (§ 513). U nas wprowadzono tę zasadę na mocy art. 8 dekretu w sprawie tymczasowych przepisów więziennych z d. 8 lutego 1919 poz. 202, w myśl którego w przypadkach, wskazanych w art. 959 punkt 1 i 6¹⁾ ros. upk. (choroba skazanego i szczególnie ważne okoliczności rodzinne, gospodarcze itp.), prokurator apelacyjny może zarządzić przerwę w wykonaniu kary więzienia do 3 miesięcy, a minister sprawiedliwości do jednego roku.

Projekt powierza tę funkcję sądowi, o czem bliżej pod art. 558.

Udzielenie przerwy może być dopuszczalne wtedy tylko, kiedy zachodzi prawdopodobieństwo, że oskarżony nie skorzysta z tego, żeby uciec. To też ustawa pozwala na udzielenie przerwy

¹⁾ W dekrete oczywiście przez omyłkę wskazano punkty 1 i 6, zamiast 1 i 7.

takiemu tylko skazanemu, który posiada w kraju stałe miejsce zamieszkania i określone źródło dochodu, a więc jest człowiekiem osiadłym i stałe zarobkującym, dającym zatem wszelką rękojmię, że po udzielonej przerwie odbędzie resztę kary bez uchylania się od niej.

W związku z tem należało dać sądowi prawo odwołania przerwy w każdej chwili. Prawo to nie jest obstawione żadnymi warunkami. Sąd, który wedle swego uznania udziela przerwy, sam ją może również według swego uznania odwołać. Rozumie się, że takie dyskrecjonalne prawo sądu nie może się zmienić w dowolność, należy mieć jednak zaufanie do sądów, że, udzieliwszy skazanemu przerwy, nie będą jej cofały bez dostatecznej podstawy. Jeżeli jednak sąd dojdzie do wniosku, że skazany nadużywa udzielonej mu ulgi, że się źle prowadzi, popełnia przestępstwa w dalszym ciągu lub choćby grozi ich popełnieniem, że się upija i awanturuje, że zachodzi obawa jego ucieczki itp., sąd powinien mieć prawo w każdej chwili przerwę cofnąć i uwolnionego zwrócić do więzienia.

Nie trzeba dodawać, że postanowienie, cofające przerwę, wymaga w myśl art. 52 § 2 uzasadnienia, natomiast postanowienie, udzielające przerwy, wymagałoby uzasadnienia o tyle tylko, o ileby wpłynął z czyjejkolwiek strony (prokuratora, władz więziennych) sprzeciw przeciwko udzieleniu przerwy (art. 52 § 1).

Art. 554.

Przepis niniejszy nie wymaga wyjaśnienia. Spotykamy go w ustawach: austriackiej (§ 401) i niemieckiej (1877 — § 488, 1924 — § 456).

Art. 555.

Odroczenie kary w myśl art. 552 lub udzielenie przerwy w myśl art. 553 jest to ulga, którą można dopuścić tylko względem skazanych na kary lżejsze. Wszystkie prawie ustawy, znające tego rodzaju ulgi, ograniczają się do kar, nie przewyższających jednego roku, względnie dwóch lat. Takie ograniczenie spotykamy w ustawach austriackiej (§§ 401 i 405, jeden rok), węgierskiej (§§ 509—511, jeden rok przy odroczeniu, dwa lata przy przerwie), serbskiej (§ 294, jeden rok).

Ustawa niemiecka oraz dekret polski nie ograniczają kary, przy której tego rodzaju odroczenie lub przerwa są dopuszczalne, zgodnie zatem z ustawą możnaby odroczyć lub przerwać nawet karę bezterminowego pozbawienia wolności. Komisja Kodyfi-

kacyjna nie uznawała za możliwe udzielać tak daleko idących ulg, wychodząc z założenia, że ulgi takie w samym swem założeniu stoją w sprzeczności z pojęciem długoterminowej kary więzienia, orzekanej za cięższe przestępstwa.

Art. 556—557.

Skazanie na krótkoterminowe pozbawienie wolności nie powinno stać na przeszkodzie wykonaniu powinności wojskowej. Powinność wojskowa jest to obowiązek, ciążący w zasadzie na wszystkich bez wyjątku; jeżeli skazany nie pójdzie do wojska, musi zań iść kto inny. Ponadto mogłoby się zdarzyć, że poborowi, chcący się uwolnić od wojska, wywoływaliby umyślnie drobne wyroki skazujące, woląc odsiedzieć kilka tygodni lub nawet miesiące aresztu, niż odsługiwać wojsko. Należy przeto dać władzy wojskowej możność zwrócenia się do sądu o odroczenie wykonania kary lub udzielenie skazanemu przerwy, żeby mu umożliwić odbycie służby wojskowej. Jednakże tego rodzaju wniosek władzy wojskowej nie może mieć dla sądu karnego mocy bezwzględnie wiążącej. Sąd może upatrzeć przyczyny, dla których uwolnienie skazanego uzna za niewłaściwe, n. p. szczególnie hańbiący charakter czynu, za który go skazano, a który czyni udział skazanego w wojsku wogóle niepożądanym, oskarżenie o inne cięższe przestępstwo, grożące znacznie surowszą karą, itp. Dlatego też art. 556 daje sądowi prawo odroczenia lub przerwania kary, nie wkładając nań pod tym względem obowiązku.

Inaczej rzecz się ma w razie wojny lub mobilizacji. Wtenczas kraj wymaga skupienia wszystkich sił zdolnych do boju, a więc nawet jednostek, skazanych na niezbyt surowe kary, nie powinno zbraknąć w szeregach. Toteż art. 557 podnosi w tym przypadku wymiar kary, pozwalającej na uwolnienie więźniów do lat dwóch i wkłada na sąd obowiązek uwolnienia takich skazanych, o ile mają oni iść niezwłocznie do wojska. W tym przypadku sąd nie czeka nawet na formalny wniosek władz wojskowych, sam fakt powołania uwięzionych do służby wojskowej wystarcza.

Rozumie się samo przez się, że w obu przypadkach władze więzienne, zwalniając uwięzionego, będą obowiązane oddać go bezpośrednio do rąk władzy wojskowej, tak, żeby zapobiec jego ucieczce lub ukryciu się w czasie między uwolnieniem z więzienia a wcieleniem do szeregów.

Analogiczne przepisy mieszczą się w ustawach austriackiej (§ 401 b) i węgierskiej (§ 509).

Art. 558.

W myśl zasady, ogłoszonej pod art. 548, Komisja Kodyfikacyjna oddaje prawo odroczenia i przerwania kary w ręce sądów, wychodząc z założenia, że sądy będą je wykonywały z większą bezstronnością, niż władze administracyjne.

Pod tym względem w różnych ustawach panuje rozbieżność. Ustawy austriacka (§§ 401, 401*a*) i hiszpańska (art. 984, 985, 990), oddając wykonanie wyroku wogóle w ręce sądów, oczywiście i te kwestje powierzają sądowi. Również od postanowienia sądu uzależniają odroczenie kary ustawy bułgarska (art. 607 i 608) i rosyjska (art. 955 i 959). Natomiast ustawa włoska (art. 583) uzależnia odroczenie wykonania kary od władzy, wykonywającej wyrok (prokurator lub sąd niższego rzędu), genewska art. (479) i węgierska (§§ 510, 511) — od prokuratora, a w przypadkach większej wagi oraz gdy chodzi o przerwę — od ministra sprawiedliwości, serbska (§ 294) — od ministra sprawiedliwości. Wreszcie dekret polski z dnia 8 lutego 1919 poz. 202 uprawnia prokuratora apelacyjnego do zarządzenia przerwy do trzech miesięcy, a ministra sprawiedliwości — do jednego roku.

Komisja Kodyfikacyjna, aczkolwiek musiała opierać się na ustawodawstwie obowiązującym, to jednak liczyła się z postanowieniami opracowywanego przez sekcję prawa karnego tejże Komisji projektu kodeksu karnego, owianego duchem teoryj nowożytnych, rozszerzających rolę sądu przy wykonaniu wyroków, zwłaszcza, gdy idzie o zastosowanie środków ochronnych i stosunek ich do kary. Ponieważ w przyszłym ustawodawstwie polskim, według wszelkiego prawdopodobieństwa, wpływ sędziego na wykonanie wyroku będzie szerszy niż obecnie, trzeba już zawczasu iść w tym kierunku i oddać w ręce sądu wszystko, co w wykonaniu wyroku nie wymaga sprężystego działania, powierzonego przez projekt niniejszy w zasadzie prokuratorowi.

Art. niniejszy nie zawiera wzmianki o prawie zażalenia, o którym mówi analogiczny art. 548 projektu, a to dlatego, że odroczenie i przerwa wykonania kary są pozostawione do uznania sądu, który wydał wyrok I instancji, a ponadto ten tylko sąd, jako w zasadzie najbliższy miejsca wykonania kary i najlepiej znający skazanego, może mieć dostateczne podstawy do orzekania w tym przedmiocie, że przeto na zdaniu sądu I instancji można przeważnie więcej polegać, niż na opinii sądu wyższej instancji, przeważnie gorzej poinformowanego. Kwestja

zaś, czy należy udzielić odroczenia lub przerwy, jest kwestją faktu, a więc większe wyrobienie prawnicze sędziów wyższej instancji przeważnie nie ma w tym względzie znaczenia.

Rozdział III.

U ł a s k a w i e n i e .

Art. 559—560.

Prawo łaski, służące, według art. 47 Konstytucji, Prezydentowi Rzeczypospolitej, jest aktem władzy wykonawczej, wykraczającym poza zakres działania sądów. Dlatego też Komisja Kodyfikacyjna nie uznała za właściwe umieszczać znanych niektórym ustawom przepisów, nakazujących sądom opinjowanie w kwestji ulaskawienia (§ 411 ustawy austriackiej, art. 974¹ rosyjskiej), względnie upoważniających sąd do zwracania się do Prezydenta z wnioskiem o złagodzenie kary w drodze łaski (art. 775 i 798 ustawy rosyjskiej, art. 466, 487 bułgarskiej). Sąd powinien wymierzyć taką karę, jaką według ustawy i sumienia uznaje za słuszną, a skoro ją już wymierzył, nie powinien mieć nietylko obowiązku, ale nawet i prawa orzekania, czy nie zbyt surowo zawyrokował. Prawo sądu opinjowania o potrzebie dalszego, idącego poza wyrok, złagodzenia kary może mieć rację bytu przy tych kodeksach, które orzekają bądź sankcje absolutne (np. kara śmierci w ustawie austriackiej), bądź bardzo krępują sąd przy łagodzeniu kary (np. dawny kodeks rosyjski z r. 1845). Przy szerokiej władzy dyskrecjonalnej, nadanej sądom przez nowsze ustawy karne, taki wniosek o złagodzenie kary w drodze łaski jest zbędny, wszelkie zaś późniejsze opinjowanie sądu o surowości wyroku prawomocnego mija się z zakresem działania sądów i obniża ich powagę.

Wobec powyższego Komisja Kodyfikacyjna uznała za właściwe umieścić w projekcie tylko przepis zasadniczy, stwierdzający, że prośba o ulaskawienie nie wstrzymuje wykonania wyroku, z wyjątkiem kary śmierci, jako nie dającej się naprawić w razie wykonania, oraz upoważnić ministra sprawiedliwości — jako władzę, jedynie nadającą się do dawania Prezydentowi Rzeczypospolitej wniosków i opinij w przedmiocie ulaskawienia — do wstrzymywania wykonania wyroków, jeżeli wniosek lub opinja są przychylnie dla skazanego. Przepis art. 560 jest potrzebny, gdyż bez wyraźnego przepisu ustawy, oparpartego na wyjątkowym (art. 47) przepisie Konstytucji, mini-

strowi sprawiedliwości, jako organowi władzy wykonawczej, nie służyłoby prawo wstrzymywania wykonania wyroku prawomocnego, gdyż byłoby to w sprzeczności z zasadą ogólną, zawartą w art. 2 i 77 Konstytucji.

Analogiczne do niniejszych przepisy mieszczą się w ustawach austriackiej (§§ 264, 403, 411), rosyjskiej (art. 974²), węgierskiej (§ 496, 514), włoskiej (art. 583).

Rozdział IV.

Koszty sądowe.

Przepisy o kosztach postępowania sądowego są wogóle dosyć słabo opracowane w ogromnej większości ustaw i z tego powodu zawierają mnóstwo niedomówień i niejasności, które praktyka sądowa często niedość jednolicie uzupełnia i wyjaśnia. Osobne rozdziały o kosztach postępowania zawierają ustawy: austriacka (§§ 380—395), bułgarska (art. 617—638), hiszpańska (art. 239—246), niemiecka (1877 — §§ 496—506, 1924 — §§ 464—474), rosyjska (art. 192—199, 976—999), serbska (§§ 321—334), węgierska (§§ 479—485), włoska (art. 599—602); natomiast w innych ustawach, jak francuska, belgijska, genewska, japońska, turecka, przepisy o kosztach są bardzo nieliczne i przeważnie rozrzucone po całej ustawie, co wywołuje z jednej strony powtarzanie się tych samych przepisów w różnych miejscach, z drugiej — niedokładność i rozbieżność orzecznictwa w tym przedmiocie. Ustawodawstwa, w których przepisy o kosztach sądowych nie są należycie uregulowane w ustawie postępowania karnego, były zmuszone wydać w tym przedmiocie przepisy dodatkowe, jak dekret francuski z dnia 18 czerwca 1811 z całym szeregiem późniejszych zmian i uzupełnień, ustawa belgijska z dnia 1 czerwca 1849 z późniejszymi zmianami, dekret królewski belgijski z mocą ustawy z dnia 1 września 1920 i wiele innych.

Komisja Kodyfikacyjna uznała za bardziej celowe połączenie wszystkich przepisów o kosztach sądowych w jednym rozdziale i możliwie szczegółowe ich opracowanie.

Art. 561.

O ile sądownictwo cywilne istnieje głównie w interesie osób prywatnych, o tyle sądownictwo karne ma na celu przede wszystkim interes publiczny. To też wszystkie niemal ustawy

zgadzają się na to, że postępowanie sądowe w sprawach kar-nych powinno być wolne od wszelkiego rodzaju stempli i in-nych opłat na rzecz państwa. Przepisy tego rodzaju mieszczą się w ustawach postępowania karnego austriackiej (§ 380), bułgarskiej (art. 625), rosyjskiej (art 198, 984), serbskiej (§ 321). Inne ustawy postępowania karnego takiego zastrzeżenia nie zawierają, jednakże analogiczne uwolnienia mieszczą się w róż-nych ustawach szczególnych. W szczególności ustawa polska o opłatach stemplowych z dnia 1 lipca 1926 poz. 570 (art. 111 i art. 141 ust. 15) zwalnia od opłaty stemplowej wszelkiego rodzaju podania i pełnomocnictwa w sprawach karnych.

W myśl art. niniejszego tracą moc obowiązującą art. 60—67 przep. tymcz. o koszt. sąd. z dn. 18 lipca 1917 (Dz. Dep. Spr. Nr. 1 poz. 7), jako mówiące o opłatach, w ustawie niniejszej nie prze-widzianych. Przepisy te, wprowadzone u nas na obszarze b. za-boru rosyjskiego na żądanie władz okupacyjnych niemieckich tytułem ryczałtowego odszkodowania Skarbu Państwa za koszty sądowe, są sprzeczne z wyżej wymienioną zasadą, w myśl której postępowanie karne, jako prowadzone w interesie pu-blicznym, powinno być wolne od wszelkich opłat, a ponadto doświadczenie wykazało, że opłaty od wyroków karnych w tej postaci, jaką przepisy powyższe ustanowiły, są wysoce nie-sprawiedliwe i niecelowe. niesprawiedliwe, gdyż uzależniają zapłatę nie od rzeczywiście poniesionych kosztów lub sumy włożonej w sprawę pracy, lecz od wymierzonej kary, a przy-tem, oparte na innej (procentowej) podstawie przy wymierza-niu grzywny, częstokroć obciążają więcej skazanego na karę łagodniejszą (grzywnę) od skazanego na karę cięższą — po-zbawienie wolności. Ponadto są one niecelowe. Jedyne prawie przypadki rzeczywistego uiszczenia tych opłat dotyczą skaza-nych na grzywnę lub na krótkoterminowe pozbawienie wolności. Przy grzywnie — opłata dochodząca do 25% w trzech instan-cjach, jest tylko zwiększeniem grzywny; sądy to często dys-kontują i, o ile grzywna nie jest określona w sumie bezwzględ-nej, skazują nieraz łagodniej, licząc się z tem, że wymierzoną grzywnę i tak powiększą dodane do niej opłaty. A nawet, gdyby się z tem nie liczyć, wystarczy nieco podnieść wymiary grzywny i ten sam cel da się osiągnąć bez niesprawiedliwej fikcji, w myśl której skazany np. na 100 zł. grzywny, płaci 110, 120 lub 125 złotych, prócz rzeczywistych kosztów postę-powania.

Przy krótkoterminowych karach pozbawienia wolności opłaty sądowe są przeważnie drobne, 5—10 złotych, tak że

koszt ich ściągania w wielu przypadkach przewyższa uzyskaną sumę, przy skazaniu zaś na długoterminowe pozbawienie wolności skazany prawie nigdy opłat sądowych nie płaci i albo się ich wogóle nie ściąga, albo, w najlepszym dla Skarbu razie, ściąga się je z majątku skazanego z ciężką krzywdą dla jego rodziny, której byt finansowy i tak jest już przeważnie poderwany przez uwięzienie żywiciela.

Z tych względów Komisja Kodyfikacyjna, zgodnie zresztą z zapatrywaniem innych ustawodawstw, uznała za niezbędne nie utrzymywać nadal w postępowaniu karnem dotychczasowych ryczałtowych opłat sądowych, a natomiast rozszerzyć zakres rzeczywistych kosztów i ściągać je od tych osób, które stały się przyczyną odnośnych wydatków. Szersze zastosowanie ściągania zwrotu rzeczywistych kosztów sądowych, nie wyłączając kosztów wykonania wyroku, da, zdaniem Komisji, także i z punktu widzenia fiskalnego lepsze wyniki, niż system dotychczasowy.

Art. 462.

W myśl wyżej przytoczonej zasady, że postępowanie karne toczy się w interesie publicznym, wszystkie wydatki, związane z biegiem procesu karnego, muszą być narazie wykładane z sum państwowych, a potem dopiero, po uprawomocnieniu się wyroku, Państwu służyć może prawo do żądania zwrotu tych wydatków od osób, z których winy sprawa się toczyła. Obowiązek Państwa do tymczasowego ponoszenia wydatków nie może się jednak rozciągać na honorarja rzeczników stron, którzy, jeżeli działają z urzędu, honorarjów w zasadzie nie otrzymują, jeżeli zaś występują z wyboru, powinni otrzymywać honorarjum od osób, które im swoją sprawę powierzają.

W zasadzie postępowanie karne toczy się w interesie publicznym także i wtedy kiedy mamy do czynienia z sprawą z oskarżenia prywatnego lub posiłkowego. Ani oskarżyciel prywatny, ani posiłkowy, nie działa wyłącznie w interesie własnym; obok interesu prywatnego zawsze i interes publiczny jest na oku tam, gdzie chodzi o wykrycie i ukaranie przestępstwa, nawet drobnego. To też projekt i w tych przypadkach w zasadzie uznaje obowiązek Państwa do wykładania pieniędzy na pokrycie kosztów postępowania i tylko upoważnia sąd do zażądania zaliczki na koszty od oskarżyciela prywatnego lub posiłkowego.

To uprawnienie sądu ma na celu przede wszystkim zapobieżenie zbyt kosztownemu prowadzeniu procesu przez oskarży-

ciela. Oskarżyciel, niczem pod tym względem nie krępowany, mógłby żądać bardzo kosztownych, a niezawsze niezbędnych, ekspertyz, mógłby wzywać zupełnie zbędnie bardzo wielką liczbę świadków, sprowadzać świadków lub dowody rzeczowe z dalekich miejscowości, pomimo, że bez tego możnaby się obejść. Jeżeli sąd zauważy tego rodzaju dążenie, może zażądać zaliczki na koszty postępowania, a wtedy oskarżyciel albo je złoży, a więc tylko własną kieszeń obciąży, albo ich nie złoży, a wtedy sąd będzie mógł odmówić dokonania czynności, na którą pieniędzy nie złożono. Należy mieć do sądów zaufanie, że nie będą tego uprawnienia nadużywały, zwłaszcza, gdy będą miały do czynienia z oskarżycielem niezamożnym, dla którego zażądanie zaliczki będzie mogło być równoznaczne z uniemożliwieniem popierania oskarżenia.

Nie trzeba dodawać, że w myśl art 52 § 2 postanowienie co do zaliczki będzie wymagało uzasadnienia zarówno co do przyczyny, która je wywołała, jak co do wymiaru.

Postanowienie sądu, żądające zaliczki, nie będzie ulegało zaskarżeniu (art. 464 § 1); gdyby jednak sąd z powodu nieuiszczenia w terminie zaliczki, umorzył postępowanie lub odmówił nadania sprawie dalszego biegu, takie postanowienie mogłoby już być zaskarżone w myśl art. 463, jako przecinające drogę do wydania wyroku.

Analogiczne do art. niniejszego przepisy spotykamy w ustawach austriackiej (§§ 381, 393), bułgarskiej (art. 617, 637), rosyjskiej (art. 197, 976, 999), serbskiej (§§ 325, 330), węgierskiej (§ 479) włoskiej (art. 559—601), tudzież w francuskim dekreście z dn. 18 czerwca 1811 i w belgijskiej ustawie z dn. 1 czerwca 1849 (art. 2).

Art. 563.

Powództwo cywilne, aczkolwiek dołączone do procesu karnego, nie przestaje być powództwem cywilnem. Niema żadnej podstawy do uwalniania powoda cywilnego od takich samych opłat, jakieby ponosił, gdyby sprawę wytoczył w sądzie cywilnym. Brak tego rodzaju opłat mógłby ponadto zachęcać powoda cywilnego do nieuzasadnionego zwiększania sumy powództwa, gdyż nicby nie ryzykował, żądając na wszelki wypadek znacznie więcej, niż się należy. Będąc zmuszony do opłat, powód cywilny ściślej ustali wysokość swych roszczeń.

Powództwo cywilne uważać należy za wytoczone dopiero z chwilą wpłynięcia oopowiedniego oświadczenia powoda cywilnego do sądu wyrokującego, z tą więc dopiero chwilą po-

wód powinien uiścić należne odeń opłaty. Wszelkie zatem czynności przedwstępne, dokonywane przez powoda cywilnego w toku dochodzenia lub śledztwa, choćby nawet połączone z zabezpieczeniem, jako nie stanowiące jeszcze właściwego wytoczenia powództwa cywilnego, nie będą pociągały za sobą ani obowiązku ścisłego sprecyzowania sumy powództwa, której ustalenie wiąże powoda dopiero z chwilą wpłynięcia powództwa do sądu wyrokującego, ani co za tem idzie, obowiązku opłacenia wpisu od powództwa, którego wysokość może się jeszcze nie dać w tym okresie z dostateczną ścisłością ustalić.

Przepis niniejszy dotyczy wyłącznie powoda cywilnego. Wszelkie zatem czynności ze strony oskarżonego, choćby dotyczące wyłącznie powództwa cywilnego, są wolne od opłat. Ma to na celu ułatwienie oskarżonemu obrony przeciwko oskarżeniu w ścisłym znaczeniu tego wyrazu, ale i przeciwko wszystkiemu, co oskarżenie popiera; ponadto uwolnienie oskarżonego od opłat opiera się również na niezmiernej trudności rozróżnienia w każdym poszczególnym przypadku, czy dana czynność obrony (podanie, sprzeciw, środek odwoławczy) kieruje się wyłącznie przeciwko rozszczeniu powoda cywilnego, czy też ma również na widoku zwalczanie podstaw oskarżenia.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach włoskiej (art. 599), francuskiej (art. 157 i 160 dekretu z dn. 18 czerwca 1811), belgijskiej (art. 5 ustawy z dn. 1 czerwca 1849) oraz w polskich przepisach tymcz. o kosztach sądowych z dnia 18 lipca 1917 (art. 67¹).

Art. 564.

Przepis niniejszy nie wymaga bliższego wyjaśnienia. Z brzmienia jego wynika, że w wyroku lub postanowieniu, umarzającym postępowanie, należy wymienić tylko, kto ma ponieść koszty postępowania, nie jest natomiast niezbędne wskazanie ich wysokości, która może być ustalona w drodze osobnego postanowienia, jak już o tem była mowa pod art. 378.

Analogiczne do art. niniejszego przepisy spotykamy we wszystkich ustawach: austriackiej (§§ 384, 389), francuskiej i belgijskiej (art. 162, 176, 194, 211 oraz art. 91 dekretu królewskiego z dn. 1 września 1920), bułgarskiej (art. 632), genewskiej (art. 347, 383, 399), hiszpańskiej (art. 239), japońskiej (§ 201), niemieckiej (1877 — § 496, 1924 — § 464), rosyjskiej (art. 193, 993), serbskiej (§§ 332, 333), tureckiej (§§ 152, 178), węgierskiej (§ 479), włoskiej (art. 274, 429).

Art. 565.

Skazany, który przez swój czyn wywołał proces, powinien ponieść jego koszty i to od samego początku aż do końca wykonania wyroku. Przepis ten opiera się na ogólnej zasadzie prawa cywilnego, w myśl której każdy, kto przez swoją winę spowodował cudze szkody i straty, jest obowiązany je wynagrodzić.

Z brzmienia § 2 wynika, że oskarżony jest obowiązany pokryć nie tylko koszty, wyłożone w myśl art. 562 § 1 przez Skarb Państwa, ale także i koszty, poniesione przez oskarżyciela prywatnego lub posiłkowego. Oskarżyciel prywatny lub posiłkowy — to pokrzywdzony, który już i tak doznał krzywdy z powodu przestępstwa, nie można odeń wymagać, żeby do ścigania sprawcy dokładał z własnej kieszeni. To też skazany powinien pokryć wszelkie koszty, wyłożone przez oskarżyciela, oczywiście, o ile poniesione wydatki były istotnie potrzebne i o ile się mieszczą w ramach art. 579, wskazujących, co należy do kosztów postępowania sądowego. W szczególności oskarżyciel będzie miał prawo żądać zwrotu honorarium, wpłaconego adwokatowi za popieranie oskarżenia. W braku porozumienia między stronami co do wymiaru tego honorarium, sąd je określi w myśl art. 588 według swego uznania, nie będąc skrepowany sumą, faktycznie adwokatowi zapłaconą.

Analogiczne przepisy mieszczą się we wszystkich ustawach: austriackiej (§§ 389, 392), francuskiej (art. 162, 176, 187, 194, 211 oraz art. 156 dekretu z dn. 18 czerwca 1811), belgijskiej (art. 162, 176, 187, 194, 211 oraz art. 91 dekretu z dn. 2 września 1920), bułgarskiej (art. 618), genewskiej (art. 347, 383, 399), hiszpańskiej (art. 240), japońskiej (§ 201), niemieckiej (1877 — §§ 497, 503; 1924 §§ 465, 471), rosyjskiej (art. 194, 977), serbskiej (§§ 322, 326, 328), tureckiej (§§ 152, 178, 302), węgierskiej (§ 480), włoskiej (art. 429).

Art. 566.

Przepis niniejszy opiera się na tych samych zasadach, co art. poprzedni. Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach francuskiej (art. 162, 176, 194, 211, 368), belgijskiej (art. 162, 176, 194, 211, 369), genewskiej (art. 347, 383, 399), hiszpańskiej (art. 240), włoskiej (art. 430).

Art. 567.

Oskarżony powinien w zasadzie zwrócić Skarbowi Państwa, względnie oskarżycielowi prywatnemu lub posiłkowemu, tylko

koszty, związane z oskarżeniem o przestępstwo, za które go skazano. Jeżeli zatem sprawa toczyła się z oskarżenia tej samej osoby o kilka przestępstw, z których jedno przypisano oskarżonemu, a z innych go uniewinniono, należałoby tylko temi kosztami obciążać skazanego, które były związane z przypisanem mu przestępstwem. Jednakże ściśle przeprowadzenie takiego podziału dałoby się tylko w wyjątkowych przypadkach uskutecznić. Znaczna większość kosztów postępowania w takiej sprawie łącznej dotyczy wszystkich oskarżeń razem i niezmiernie jest trudno obliczyć, ile dotyczy tego przestępstwa, a ile innego. Jeżeli jednak dany wydatek dotyczył obu kategorii przestępstw, a przypuszczalnie nie byłby mniejszy, gdyby dotyczył tylko tego przestępstwa, za które zapadł wyrok skazujący, to niema podstawy do obciążania Skarbu Państwa, względnie oskarżyciela, pewną częścią tego wydatku. Np. wezwano świadka, który miał potwierdzić oskarżenie o dwa przestępstwa; świadek potwierdził tylko jedno. Wydatek, poniesiony na wynagrodzenie świadka za koszty podróży, jest taki sam, jakdyby go wezwano tylko z powodu przestępstwa, przypisanego oskarżonemu. Oskarżony powinien ponieść cały koszt sprowadzenia świadka, nie zaś np. połowę, gdyż, gdyby drugiego oskarżenia nie było, świadczyłoby także sprowadzono. A jeżeli ktoś ma tracić, słuszniesze jest, żeby tracił oskarżony, którego czyn, choćby tylko jeden, stał się podstawą procesu, niż gdyby z tego powodu część kosztów, związanych ze skazaniem, miała obciążać Skarb Państwa, względnie pokrzywdzonego. To też sąd tylko od tych kosztów zwolni skazanego, które nie miały związku z przestępstwem, za które go skazano, i były związane jedynie z oskarżeniem, z którego oskarżonego uniewinniono.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach austriackiej (§ 389), hiszpańskiej (art. 240), niemieckiej (1877 — § 498, 1924 — § 466), węgierskiej (§ 480).

Art. 568.

Przepis niniejszy jest oparty na ogólnej przyjętej zasadzie odpowiedzialności solidarnej kilku osób za wspólnie/wyrządzone szkody i straty. Wyłączenie z solidarnej odpowiedzialności kosztów ściśle indywidualnych każdego skazanego nie wymaga wyjaśnienia.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach austriackiej (§ 389), bułgarskiej (art. 631), francuskiej (art. 156 dekretu z dn. 18 czerwca 1811), hiszpańskiej (art. 240), niemieckiej

(1877 — § 498, 1924 — § 466), rosyjskiej (art. 195, 990), serbskiej (§ 329), węgierskiej (§ 481) i włoskiej (art. 430 upk. i art. 39 kod. karn.).

Art. 569.

Niezawsze jednak wyrok uniewinniający daje podstawę do całkowitego uwolnienia oskarżonego od kosztów sądowych. Jak już była mowa o tem pod art. 341, oskarżeni czasem z różnych przyczyn przyznają się do czynów niepopołnionych, a wtedy częstokroć całe postępowanie toczy się tylko w tym celu, żeby udowodnić, że przyznanie jest fikcyjne i że oskarżony nie jest winien. Bywa odwrotnie, czyn, który oskarżony popełnił, nie ma cech przestępstwa, ale oskarżony kategorycznie mu zaprzecza i przez to ściąga na siebie pozory winy co do innego czynu, będącego przestępstwem. Jeżeli w takich warunkach zapadnie wyrok uniewinniający, może się zdarzyć, że znaczna część kosztów postępowania została wywołana przez kłamliwą obronę ze strony oskarżonego. Np. oskarżony podpisał na dokumencie cudze nazwisko za uprzednią zgodą osoby podpisanej; podpisany twierdzi, że się nie zgadzał, ale jego zgoda zostaje udowodniona i sąd oskarżonego uniewinnia. Ale oskarżony zaprzeczał, że to on podpisał, i ten fakt wypadło stwierdzić przez ekspertyzę, która oczywiście była wywołana przez zupełnie niepotrzebne kłamstwo oskarżonego.

Takie i inne podobne przypadki powinny upoważnić sąd do obciążenia nawet uniewinnionego temi kosztami, które sam bez potrzeby spowodował. Poza tym, zresztą dosyć rzadkim wyjątkiem, uniewinniony nie może ponosić kosztów postępowania. W sprawach z oskarżenia publicznego koszty powinien wtedy ponieść Skarb Państwa, jako przedstawiciel władzy państwowej, która oskarżonego niesłusznie pociągnęła do odpowiedzialności. To samo dotyczy oskarżyciela prywatnego lub posiłkowego, jeżeli sprawa się toczyła na ich żądanie.

Przepis § 2 ust. *a* nie ma, oczywiście zastosowania do spraw, ściganych na wnioski (art. 5 projektu), gdyż sprawy te toczą się z urzędu i tylko prawo państwa do rozpoczęcia ścigania jest uzależnione od wniosku pokrzywdzonego.

Pojednanie się stron — to ich prawo, nadane im w niektórych sprawach ze względu na nawpół prywatny charakter spraw z prywatnego oskarżenia. Jeżeli pojednanie nastąpiło, niema wyroku uniewinniającego ani skazującego, bo strony od dalszego procesu dobrowolnie odstąpiły; słuszne więc, aby obie strony odpowiadały za koszty postępowania, i to solidarnie,

gdyż niema podstawy do obciążenia Skarbu Państwa w razie niewypłacalności jednej ze stron. W praktyce przeważnie tak się będzie zdarzało, że w warunkach pojednania będzie wymienione, kto i w jakiej części ma płacić koszty postępowania. W braku takiego układu, obie strony będą odpowiadały w równych częściach, a względem wierzyciela — solidarnie.

Analogiczne do art niniejszego przepisy spotykamy w ustawach austriackiej (§§ 390, 392), francuskiej i belgijskiej (art. 187), bułgarskiej (art. 617), genewskiej (art. 430), hiszpańskiej (art. 240), japońskiej (§ 201), niemieckiej (1877 — §§ 499, 502, 503, 504; 1924 — §§ 467, 470, 471, 472), rosyjskiej (art. 194, 976), serbskiej (§§ 328, 330), węgierskiej (§ 482), włoskiej (art. 161, 274, 429, 431)

Art. 570.

Przepis niniejszy, oparty na zasadach ogólnych, wyżej wyłuszczonech, nie wymaga bliższego wyjaśnienia.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach austriackiej (§§ 390, 392), belgijskiej (art. 66, 136, 369), francuskiej (art. 66, 136, 368 oraz art 157 i 160 dekretu z dn. 18 czerwca 1811), genewskiej (art. 347, 348, 383, 399), hiszpańskiej (art. 240), węgierskiej (§ 482), włoskiej (art. 10).

Art. 571.

Przepis niniejszy jest oparty na tej samej zasadzie odpowiedzialności solidarnej za wspólną winę, o której już była mowa pod art 568 i 569.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach austriackiej (§ 389), bułgarskiej (art. 631), francuskiej (art. 156 dekretu z dn. 18 czerwca 1811), niemieckiej (1877 — § 503, 1924 — § 471), rosyjskiej (art. 195, 990), węgierskiej (art. 482).

Art 572.

Przepis niniejszy opiera się na tej samej zasadzie, co art. 569 § 2 lit. *b*. Jeżeli oskarżonego uwolniono z powodu wzajemności obelg lub gwałtów, słuszne jest, żeby obie strony ponosiły koszty postępowania, gdyż obie zawiniły. Ponieważ ustalenie ustawowe stosunku ich odpowiedzialności jest niemożliwe, trzeba podział kosztów pomiędzy te strony pozostawić do uznania sądu. Niema tu solidarności, gdyż są dwa odrębne przestępstwa, każda więc ze stron powinna osobno odpowiadać za swoją winę.

Analogiczny przepis spotykamy w ustawie niemieckiej (1877 — § 500, 1924 — § 468).

Art. 573.

Przepis niniejszy jest dalszą konsekwencją zasady odpowiedzialności za winę. Skarga lub zawiadomienie, złożone w dobrej wierze i po dostatecznym namyśle — to prawo obywatela; jeżeli obywatel złożył taką skargę lub zawiadomienie w sprawie o przestępstwo, ścigane z oskarżenia publicznego, to nie może ponosić odpowiedzialności za to, że władza nie znalazła dostatecznych podstaw do sporządzenia aktu oskarżenia. Jeżeli jednak skargę lub zawiadomienie złożono bądź w złej wierze, bądź przez lekkomyślność, przyczem podstawy były tak błahe, że dochodzenie lub śledztwo wypadło umorzyć, to słusznym jest obciążenie kosztami osoby, która bez dostatecznych podstaw dochodzenie lub śledztwo wywołała.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach: bułgarskiej (art. 470—473), niemieckiej (1877 — § 501, 1924 — § 469), rosyjskiej (art. 121, 780—783), serbskiej (§ 330), węgierskiej (§ 483)

Art. 574 — 576.

Przepisy niniejsze są dalszą konsekwencją zasady, na której się cały rozdział niniejszy opiera. Art. 575 ma charakter fakultatywny, niezawsze bowiem nieuwzględnienie odwołania się oskarżyciela dowodzi, że odwołanie się było zasadniczo błędne. Wyrok pierwszej instancji mógł się zasadnie wydać oskarżycielowi niesłusznym i dopiero nowe dowody, złożone w drugiej instancji, mogły tę pozorną słusność odwołania się obalić. To też projekt uprawnia tylko sąd do zasądzenia na rzecz oskarżonego zwrotu niezbędnych wydatków w razie oddalenia odwołania się oskarżyciela, lecz tego nie nakazuje. Natomiast koszty postępowania, nie poniesione przez oskarżonego, lecz wyłożone bądź przez Skarb Państwa (art. 562 § 1), bądź przez oskarżyciela (art. 562 § 2), ponosi w myśl art. 574 bezwzględnie osoba, której odwołanie się oddalono. Nie trzeba dodawać, że w razie oddalenia środka odwoławczego, założonego przez oskarżyciela publicznego, koszty odwołania się ciążyć będą nie prokuratora lub inną osobę fizyczną, która odwołanie się wniosła, lecz Skarb Państwa, jako mandanta generalnego wszystkich oskarżycieli publicznych, co wynika nietylko z roli oskarżyciela publicznego wogóle, ale również z brzmienia art. 575 § 1.

Analogiczne do niniejszych przepisy spotykamy w ustawach austriackiej (§ 390), belgijskiej (art. 93 dekretu z dn. 1 września 1920), francuskiej (art. 446, niemieckiej (1877 — §§ 409, 505; 1924 — §§ 467, 473), węgierskiej (§ 484), włoskiej (art. 549).

Art. 577.

Koszty postępowania może ponieść skazany dopiero wówczas, gdy wyrok się uprawomocnił. Jeżeli w toku postępowania nastąpiła śmierć oskarżonego, niema wyroku skazującego, a więc niema osoby, prawomocnie skazanej, którąby można obciążyć kosztami. Całe postępowanie w myśl art. 3 projektu ulega umorzeniu ze wszystkimi skutkami i Skarb Państwa, który wyłożył koszty w myśl art. 562 § 1, nie ma od kogo ich ściągać.

Ale nawet w sprawach, w których w myśl art. 562 § 2 oskarżyciel prywatny lub posiłkowy złożył zaliczkę na koszty, należy mu ją zwrócić w całości w razie śmierci oskarżonego. Tutaj siła wyższa nie dopuściła do wyroku, który wszak mógł zapaść na korzyść oskarżyciela, tembardziej, że zawsze należy domniemywać dobrą wiarę oskarżyciela, który, w myśl tego domniemania, jest pokrzywdzony, skoro się skarży. Siła wyższa nie dała mu możności udowodnić oskarżenia, nie można go obciążać kosztami. Najmniejszą niesprawiedliwością w tym przypadku będzie, jeżeli koszty postępowania obciążą Skarb Państwa, to jest ten ogół, w którego interesie przedewszystkiem każda sprawa karna się toczy.

Z zasady obciążenia Skarbu Państwa kosztami należy zrobić wyjątek dla należytości obrońców i pełnomocników stron. Są to koszty czysto osobiste, Skarb Państwa ich nigdy zaliczkowo nie wykłada. Powinny one, w razie śmierci oskarżonego, obciążyć osobę, która je wyłożyła, względnie zobowiązała się wyłożyć.

Z brzmienia art. niniejszego wynika a contrario, że śmierć osoby, od której koszty zasądzono, jeżeli nastąpiła po wyroku, nie ma żadnego wpływu na odpowiedzialność majątkową i spadkobiercy zmarłego będą we wszystkich przypadkach odpowiedzialni za zasądzone koszty tak samo, jak za każdy inny dług spadkodawcy.

Analogiczne do art. niniejszego przepisy spotykamy w ustawach austriackiej (§ 389), bułgarskiej (art. 636), rosyjskiej (art. 193, 998), węgierskiej (§ 480). Ustawa serbska (§ 328) zaznacza tylko, że obowiązek płacenia kosztów przechodzi na spadkobierców skazanego, mając, oczywiście na myśli, śmierć skazanego po uprawomocnieniu się wyroku.

Art. 578.

Orzeczenie sądu co do tego, kto ma ponieść koszty postępowania, stanowi, w myśl art. 564 projektu, część składową

wyroku lub postanowienia, umarzającego postępowanie, a więc ulega zaskarżeniu razem z tym wyrokiem lub postanowieniem umarzającym na zasadach ogólnych. Jeżeli jednak strona zasadniczo godzi się na wyrok lub postanowienie umarzające, to nie ma podstawy do stwarzania dla stron prawa osobnego zaskarżenia w drodze zażalenia tylko tej części wyroku lub postanowienia, która dotyczy kosztów. Ustalenie, kto ma ponosić koszty, jest tak proste, różnica zdań dwóch instancyj w tym przedmiocie jest tak mało prawdopodobna, że danie stronom prawa do składania zażaleń w tym zakresie, jeżeli strona innych części wyroku lub postanowienia nie kwestjonuje, stanowiłoby zbędne przedłużenie postępowania, a często i wstrzymanie wykonania wyroku dla błahej stosunkowo przyczyny.

Jednakże prócz ogólnikowego orzeczenia co do tego, kto ma ponieść koszty postępowania, sąd musi wydać, zawsze prawie osobno, postanowienie, dotyczące obliczenia kosztów. W tem postanowieniu łatwo jest o omyłki lub niedokładności. Trzeba więc dać stronie możliwość sprostowania błędów, przeważnie tylko liczbowych. Nie jest na to potrzebne zażalenie i przenieszenie sprawy do wyższej instancji, wystarczy, jeżeli strona w osobnem podaniu złoży do tegoż sądu wyjaśnienie, wskazujące na dopuszczone, jej zdaniem, błędy. Sąd zarzuty rozpatrzy i, jeżeli je uzna za słuszne, wyda ponowne postanowienie, które, o ile będzie zawierało nowe niedokładności lub omyłki, będzie mogło być podstawą nowego żądania poprawienia. Rozumie się samo przez się, że nowe podanie nie będzie mogło zawierać tych samych zarzutów, które już w poprzedniem podaniu były wymienione, lecz sąd je uznał za niesłuszne.

Analogiczne do art. niniejszego przepisy spotykamy w ustawach austriackiej (§§ 384, 392), bułgarskiej (art. 634), genewskiej (art. 347, 383, 399), hiszpańskiej (art. 243, 244), niemieckiej (1877 — § 496, 1924 — § 464), rosyjskiej (art. 193, 995), serbskiej (§ 330).

Art. 579.

Kwestję, co zaliczyć do kosztów postępowania, różne ustawy różnie rozstrzygają. Niektóre z nich, jak francuska, belgijska, genewska, japońska, niemiecka, turecka, nie wymieniają, co należy rozumieć pod kosztami postępowania, bądź odsyłając pod tym względem do ustaw i rozporządzeń szczególnych, bądź pozostawiając tę kwestję orzecznictwu.

Z ustaw, które wyliczają, co należy uważać za koszty postępowania, o wydatkach na doręczenie (lit. a) wspominają

ustawy austriacka (§ 381) i francuska (art. 2 dekretu z d. 18 czerwca 1811), o kosztach sprowadzenia, przewozu i konwojowania obwinionego (lit. b) — ustawy austriacka, francuska i serbska (322), natomiast ustawa belgijska (art. 96 dekretu z d. 1 września 1920) zawsze zalicza te koszty na rzecz państwa; o należnościach świadków, biegłych i tłumaczy mówią ustawy austriacka, francuska i bułgarska (art. 618), serbska, hiszpańska (art. 241), rosyjska (art. 977), o kosztach oględzin sądowych i przesyłki dowodów — francuska, bułgarska i rosyjska, o ogłoszeniach w pismach — belgijska (art. 94 dekretu z r. 1920), bułgarska, francuska, rosyjska i włoska (art. 602), o utrzymaniu tymczasowo aresztowanego — austriacka i serbska, o należnościach rzeczników stron austriacka (§§ 394, 395), serbska, hiszpańska, węgierska (art. 485); wreszcie o kosztach wykonania wyroku — austriacka, francuska (§ 381) i węgierska (§ 479), przyczem ustawy francuska (art. 182 tegoż dekretu z 1811) i belgijska (art. 96 dekretu z 1920) zaliczają wydatki, związane z wykonaniem wyroku, zawsze na koszt Skarbu.

Komisja Kodyfikacyjna uznała za niezbędne dać możliwie dokładne wymienienie tego, co należy uważać za koszty postępowania, wychodząc z założenia, że przy takim wyliczeniu wszystko inne nie może być do kosztów postępowania zaliczone. W szczególności nie będą zatem wliczone do kosztów postępowania i nie ulegają ściąganiu od oskarżonych, względnie oskarżycieli, koszty przejazdu i djety sędziów na sesje wyjazdowe, koszty wynajęcia sali na posiedzenie sądu na takiejże sesji, koszty papieru i t. p., zużytego na daną sprawę, i inne podobne wydatki, które możnaby ewentualnie do kosztów procesu włączyć, gdyby ustawa wyraźnego wyliczenia nie zawierała.

Natomiast Komisja włączyła do kosztów postępowania, ulegających ewentualnemu zasądzeniu od oskarżonego, także i koszty wykonania wyroku, wychodząc z założenia, że niema podstawy do uwalniania oskarżonego od ponoszenia wydatku, który sam przez swoją winę spowodował.

Art. 580—581.

Przepisy niniejsze nie wymagają bliższego wyjaśnienia. Odległość 5 kilometrów została wzięta dlatego, że ewentualny przejazd świadków, zamieszkałych bliżej, pociąga za sobą tak minimalne koszty, że można ich nie uwzględniać. W większym mieście jest to bilet tramwajowy, w małych miejscowościach świadek najczęściej albo ma własne konie, albo się do kogo

przysiądzie, albo idzie piechotą, a jeżeli wyjątkowo musi za przejazd zapłacić, to przy sposobności załatwi swoje interesy w mieście, tak że taki przejazd nigdy prawie kieszeni świadka nie obciąży. Pozatem ściąganie bardzo drobnych sum dałoby stosunkowo zbyt wielką sumę pracy w stosunku do ich wartości.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach austriackiej (§ 383), bułgarskiej (art. 618), rosyjskiej (art. 193, 979), serbskiej (§ 324).

Art. 582.

Przepisy niniejsze również nie wymagają bliższego wyjaśnienia. Przepis § 2 ma na celu uniknięcie nieporozumień, jakie obecnie często powstają, czy biegły, względnie tłumacz, ma prawo do wynagrodzenia, jeżeli się stawił i nie został przesłuchany.

Analogiczne przepisy mieszczą się w ustawach: austriackiej (§§ 384 — 386), bułgarskiej (art. 619 — 621), rosyjskiej (art. 193, 978², 980, 981), serbskiej (§§ 324, 325).

Art. 583.

Przepis niniejszy ma na celu umożliwienie sądowi szybkiego obliczenia zasądzonych kosztów. Należy dla osób, żądających wynagrodzenia, wyznaczyć termin krótki, żeby uniknąć ewentualnego zgłaszania się ich wtenczas, kiedy już nastąpiło obliczenie i kiedy samo ustalenie należnego zwrotu wydatków staje się utrudnionem. Dotyczy to zwłaszcza osób, zgłaszających się do sądu w czasie sesji wyjazdowej. Wobec włożonego na sąd obowiązku uprzedzenia świadków, biegłych i tłumaczy o konieczności zgłaszania żądania o wynagrodzenie w wyznaczonym terminie, należy uznać termin, wyznaczony w art. niniejszym, za dostateczny, tembardziej, że wystarcza samo zgłoszenie żądania wynagrodzenia, przedstawienie zaś ewentualnych dowodów poniesionych wydatków i t. p. może nastąpić później.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach: bułgarskiej (art. 627, 628), rosyjskiej (art. 192, 986, 987), serbskiej (§ 324).

Art. 584—586.

Przepisy niniejsze są oparte na tej samej zasadzie, co art. 579. Wyliczenie ma głównie na celu zabezpieczenie majątku skazanego przed obciążaniem go innymi kosztami, prócz wyraźnie w ustawie wskazanych.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach austriackiej (§§ 387, 388) i serbskiej (§ 327).

Art. 587—588.

Przepisy te nie wymagają wyjaśnienia.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach austriackiej (§§ 382—383, 394, 395), belgijskiej (art. 2, 12, 13 ustawy z dnia 1 czerwca 1849), rosyjskiej (art. 193, 978¹), serbskiej (§ 327).

Art. 589.

Przepis niniejszy również nie wymaga wyjaśnienia.

Spotykamy go w ustawach austriackiej (§ 391) i niemieckiej (1877 — § 499, 1924 — 467), oraz w polskich przepisach tymcz. o kosztach sądowych z r. 1917 (art. 68).

Art. 590.

Jednem z zadań wymiaru sprawiedliwości karnej jest opieka nad ofiarami przestępstwa. Jeżeli zatem majątek skazanego nie starczy na pokrycie wszystkich zasądzonych od niego należności, należy dać pokrzywdzonemu pierwszeństwo co do wynikających z przestępstwa roszczeń prywatnych przed karami pieniężnymi i kosztami postępowania. Pierwszeństwo to istnieje zawsze, niezależnie od tego, czy należność została zasądzona wyrokiem sądu karnego, czy cywilnego.

Nie trzeba dodawać, że jak każdy przywilej, niniejszy również trwa tylko tak długo, aż póki suma, pochodząca z egzekucji, nie została podzielona. Po uprawomocnieniu się bowiem podziału, ewentualnie po upływie przewidzianych przez ustawę postępowania cywilnego, względnie ustawę egzekucyjną, terminów do zgłaszania pretensyj, wszelkie roszczenia, zgłoszone z opóźnieniem, tracą prawo pierwszeństwa i nie mogłyby być mowy np. o zwrocie przez Skarb Państwa sum, uzyskanych z tytułu kar pieniężnych, na pokrycie zgłoszonego później roszczenia o odszkodowanie dla pokrzywdzonego. Do przywileju niniejszego mają zatem zastosowanie odnośne przepisy ustaw cywilnych.

Analogiczne do art. niniejszego przepisy spotykamy w ustawach austriackiej (§ 391), bułgarskiej (art. 635), hiszpańskiej (art. 246 upk. oraz art. 49 kodeksu karn.), rosyjskiej (art. 193, 997), serbskiej (§ 334).

KSIĘGA X.

Postępowania szczególne.

Rozdział I.

Wznowienie postępowania.

Nie wszystkie ustawy pozwalają na wznowienie na niekorzyść oskarżonego postępowania, zakończonego wyrokiem prawomocnym. Wyraźny i kategoryczny zakaz pod tym względem spotykamy w ustawach francuskiej i belgiskiej (art. 360), gnewskiej (art. 328) i tureckiej (§ 294), pośrednio to samo wynika z § 301 ustawy japońskiej i art. 538 ustawy włoskiej, które wskazują podstawy wznowienia postępowania na korzyść oskarżonego, a nigdzie nie mówią o możliwości wznowienia postępowania na jego niekorzyść.

Na wprost odwrotnem stanowisku, dopuszczającym wznowienie postępowania także i na niekorzyść oskarżonego, jeżeli po uprawomocnieniu się wyroku, uniewinniającego lub zbyt łagodnie skazującego, wykryto nowe okoliczności, — stoją ustawy austriacka, niemiecka, serbska i węgierska.

Na mocy ustawy austriackiej (§§ 355, 356), wznowienie postępowania, zakończonego prawomocnym wyrokiem uniewinniającym, może nastąpić: 1. jeżeli wyrok spowodowany został przez fałszerstwo dokumentu, przez fałszywe zeznanie, przekupstwo lub inne przestępstwo, 2. albo jeżeli oskarżony po wyroku przyznał się do zarzuconego mu przestępstwa, lub ujawnią się nowe okoliczności lub nowe dowody, które zdolne są uzasadnić przekonanie o winie oskarżonego. Ponadto prokurator może żądać zastosowania surowszej ustawy karnej nie tylko w przypadkach powyższych, lecz także i wtedy: 1. gdy za zbrodnię, istotnie popełnioną, ustawa przepisuje karę śmierci lub dożywotniego więzienia, a zastosowana ustawa

przepisywała karę terminową, 2. albo gdy według ustawy właściwej należałoby wymierzyć conajmniej 10 lat więzienia, a wymierzono karę, nie przekraczającą lat pięciu; 3. albo gdy popełniony czyn jest zbrodnią, a oskarżonego skazano tylko za występki lub za przestępstwo, należące do właściwości sądu powiatowego.

Na mocy ustawy niemieckiej (1877 — § 402, 1924 — § 362) wznowienie postępowania, zakończonego wyrokiem prawomocnym, jest dopuszczalne na niekorzyść oskarżonego: 1. jeżeli na rozprawie głównej przedstawiono na jego korzyść dokument sfałszowany albo podrobiony, jako prawdziwy, 2. jeżeli zaprzysiężeniem złożonego na korzyść oskarżonego zeznania lub opinii świadek lub biegły stał się winnym umyślnego lub nieumyślnego naruszenia obowiązku przysięgi, 3. jeżeli w wyroku brał udział sędzia, przysięgły albo ławnik, który w związku z daną sprawą dopuścił się naruszenia swoich obowiązków urzędowych, za które ustawa przepisuje karę, wymierzaną w drodze postępowania karnego, 4. jeżeli uniewinniony przyznał się do przestępstwa w sposób wiarogodny, przed sądem lub poza sądem.

Ustawa serbska stanowi, że w razie zapadnięcia prawomocnego wyroku, uniewinniającego oskarżonego z powodu udowodnienia jego niewinności, oraz w razie umorzenia postępowania z powodu braku cech przestępstwa, niebytu czynu, przedawnienia lub innego zgaśnięcia prawa ukarania, postępowanie może być wznowione wtedy tylko: 1. gdy wyjdzie na jaw, że stało się to z powodu kłamliwego zeznania, fałszu dokumentu, przekupienia sędziego wyrokującego albo z powodu innego przestępstwa; 2. gdy uniewinniony lub zwolniony od odpowiedzialności przez umorzenie postępowania z powodu niebytu czynu następnie sam przed sądem lub właściwą władzą śledczą przyzna się do popełnienia zarzucanego mu wówczas przestępstwa (§ 335). Jeżeli jednak oskarżonego uniewinniono tylko z powodu braku dowodów, wznowienie jest dopuszczalne, prócz powodów, wyżej pod liczbą 1 przytoczonych, także i wtedy, gdy wyjdą na jaw nowe okoliczności lub dowody, które wzmacniają lub uzupełniają dawne poszlaki, albo nasuwają nowe podejrzenia, albo obalają te podstawy, które stały się powodem uwolnienia od odpowiedzialności (§ 336). Ponadto wznowienie jest dopuszczalne: jeżeli z przyczyn, wskazanych wyżej pod liczbą 1, skazano oskarżonego za występki lub wykroczenie, a wyjdzie na jaw, że popełniony przezeń czyn jest zbrodnią, za którą ustawa przepisuje nie mniej niż trzy lata więzienia, tudzież, jeżeli wyrok uniewinniający zapadł w spra-

wie z prywatnego oskarżenia z powodu braku skargi oskarżyciela, a następnie bądź oskarżyciel prywatny złoży skargę, bądź wyjdą na jaw okoliczności, wskazujące, że dane przestępstwo ulega ściganiu z urzędu (§ 337). W razie zapadnięcia ponownego wyroku uniewinniającego, dalsze wznowienie jest niedopuszczalne (§ 338).

Na mocy ustawy węgierskiej (§§ 449, 450) wznowienie na niekorzyść oskarżonego postępowania, zakończonego wyrokiem prawomocnym, jest dopuszczalne wtedy tylko: 1. gdy na korzyść oskarżonego użyto w postępowaniu przed sądem wyrokującym dokumentu fałszywego, jako prawdziwego, albo złożono kłamliwe zeznanie lub kłamliwą opinię biegłego, i jeżeli ten dowód mógł mieć wpływ na treść wyroku; 2. jeżeli członek sądu wyrokującego, sędzia wyrokujący lub przysięgły był przekupiony, albo ktokolwiek z nich popełnił inne przestępstwo służbowe, które mogło wywrzeć wpływ na treść wyroku na korzyść oskarżonego; 3. jeżeli prokurator przedstawi nowy fakt lub dowód, który sam przez się lub w związku z dowodami, poprzednio złożonymi, czyni prawdopodobnem skazanie uniewinnionego lub uznanie skazanego winnym cięższego przestępstwa.

Jak widzimy, wszystkie te ustawy, wyrażając się w różny sposób, uprawniają do wznowienia postępowania bądź w razie wykrycia przestępstwa przy wyrokowaniu bądź w razie ujawnienia, tych czy innych, nowych okoliczności, przemawiających na niekorzyść oskarżonego.

Na stanowisku pośrednim stoją ustawy rosyjska i bułgarska, które w zasadach naczelnych procesu zastrzegają, że uniewinniony wyrokiem prawomocnym właściwego sądu nie może być powtórnie ścigany za to samo przestępstwo, chociażby wykryto nowe okoliczności, ustalające jego winę, a skazany wyrokiem prawomocnym na jakokąkolwiek karę nie może być ponownie sądzony w tej samej sprawie, chociażby po wyroku wykryto okoliczności, zwiększające jego winę (ros. art. 21, 22, bułg. art. 14, 15), dopuszczają jednakże wyjątek z tej zasady, uznają mianowicie, że przepisy powyższe nie mają zastosowania do tych przypadków, w których sąd uzna, że wyrok poprzedni zapadł skutkiem fałszu, przekupstwa lub innego przestępstwa (ros. art. 23, bułg. art. 16). W przepisach zaś o wznowieniu postępowania ustawy te rozwijają myśl powyższą i stanowią, że za przyczyny prawne do wznowienia sprawy (także na niekorzyść oskarżonego) uważa się: wykrycie fałszu dokumentów lub fałszywości zeznań, na których wyrok oparto,

tudzież ustalone w drodze sądowej widoki zysku lub inne osobiste względy w sprawie, o której wznowienie złożono podanie lub wnioski (ros. art. 935, bułg. art. 588).

Komisja Kodyfikacyjna uznała za najsluszniejsze stanowisko zajęte przez ostatnią grupę ustaw.

W zasadzie wznowienie postępowania na niekorzyść oskarżonego nie powinno być dopuszczalne. Aczkolwiek walka z przestępstwem musi, jako skutek nieunikniony, pociągać za sobą omyłki władz, ścigających przestępstwa, i musi się zdarzać oddanie pod sąd obywatela niewinnego, którego dopiero wyrok sądowy uniewinnia, to jednak dążyć należy, aby to się zdarzało możliwie rzadko i aby skutki takiej omyłki były jak najmniej dotkliwe. Oddanie pod sąd obywatela, którego następnie uniewinniono, zwłaszcza gdy chodzi o przestępstwo cięższe — to katastrofa w jego życiu, to jak ciężka choroba, w której przez długi czas grozi śmierć lub kalectwo, a z której się ostatecznie po długich cierpieniach wyzdrowiewa. Skoro zatem już zapadł prawomocny wyrok uniewinniający, trzeba, żeby obywatel uniewinniony był już raz na zawsze pewny, że go ponownie z tego samego powodu nie oskarżą. Przypadki, gdy po uniewinnieniu oskarżonego ujawnią się tak oczywiste dowody jego winy, że wyrok uniewinniający okazuje się jaskrawą omyłką — są niezmiernie rzadkie i mniejsza się krzywda dzieje, gdy w tych niezmiernie rzadkich przypadkach jeden przestępca pozostanie na zawsze uniewinniony, niż gdyby nad każdym uniewinnionym ciążyła do końca życia niepewność, czy ten straszny przebieg procesu karnego, który się raz pomyślnie skończył, nie powtórzy się znowu.

Pojęcie „nowych okoliczności“ jest bardzo elastyczne: zdarzyć się może, że po wyroku uniewinniającym wyda się oskarżycielowi, że są takie nowe dowody, i że pozory te wystarczą do wznowienia postępowania, a następnie przy nowej rozprawie sąd znowu oskarżonego uniewinni. Stanie się wtedy wielka, druga już w życiu tego samego człowieka, krzywda moralna, której nic nie powróci.

Nie można uznać za dostateczną podstawę do wnowienia postępowania na niekorzyść oskarżonego nawet jego późniejszego przyznania się do winy. Jak już była mowa pod art. 341, ludzie często z różnych przyczyn przyznają się do win niepełnionych. Jeżeli zatem nawet przyznanie się do winy przed wyrokiem wymaga bardzo starannego sprawdzenia i często bywa obalone, to nie można do przyznania się po wyroku uniewinniającym przypisywać większej wagi, niż do każdego innego nowego dowodu.

Wymiar sprawiedliwości nie polega na tem, żeby każdy bez wyjątku przestępca miał być ukarany, gdyż to jest fizycznie nie wykonalne. Zawsze częśćka przestępców wymknie się sprawiedliwości karzącej; jeżeli częśćka ta jest nieznaczna, to już jest wszystko, czego można wymagać. Walka z przestępstwem, jak każda działalność państwowa, musi się przedewszystkiem opierać na zasadzie celowości. Jeżeli ściganie domniemanego przestępcy robi społeczeństwu większą krzywdę, niż zaniechanie ścigania, należy go zaniechać.

Jedynym dopuszczalnym wyjątkiem z zasady niewzruszalności prawomocnego wyroku uniewinniającego, wydanego przez sąd właściwy, powinien być ten przypadek, gdy podstawą błędnego, jak się okazało, wyrokowania było popełnienie przy wyrokowaniu przestępstwa. Jeżeli bowiem wyrok uniewinniający (lub zbyt łagodnie skazujący) zapadł wskutek przestępstwa przy wyrokowaniu, a więc kłamliwego zeznania świadka, kłamliwej opinii biegłego, fałszu dokumentu, przekupienia sędziego lub prokuratora — wtedy cała wyżej przytoczona argumentacja upada. Na przestępstwie żadne prawa nabyte nie mogą się opierać. Skoro zostało udowodnione, że coś się opiera na przestępstwie, należy to zwalczać. Rozumie się samo przez się, że przestępstwo takie musi być ściśle udowodnione, o czem bliżej pod art. 592.

Z tych względów Komisja Kodyfikacyjna uznała za niezbędne dopuścić wznowienie na niekorzyść oskarżonego w tym jedynie przypadku, gdy wyrok opiera się na popełnieniu przy jego ferowaniu takiego przestępstwa, które jest zdolne podważyć podwaliny wyroku. Ażeby uniknąć wątpliwości, jakie przestępstwo projekt ma na myśli, Komisja uznała za niezbędne wymienić te przestępstwa, które uważa za najbardziej sprzeczne z pojęciem słusznego wyroku, a więc kłamliwe zeznanie świadka lub biegłego, sfalszowanie dowodu rzeczowego i przekupstwo. Żadne inne przestępstwo, które stało się powodem błędnego wyroku, nie będzie zatem podpadało pod art. niniejszy, gdyż przepis ten, jako wyjątkowy, nie ulega wykładni rozciąglej.

W szczególności projekt nie wymienia wydania wyroku pod przymusem, gdyż jest rzeczą nie do pomyślenia, aby przymus nieodporny mógł trwać tak długo, żeby aż wyrok, tak wydany, mógł się uprawomocnić; wyrok wydany pod przymusem zawsze prawie można będzie zaskarżyć, a długotrwałość przymusu może dać podstawę do przywrócenia terminu do zaskarżenia. Przymus — to przestępstwo jawne, a przytem prze-

ważnie krótkotrwałe, a jeżeli nad sądami rozciągnięto tak przymus i tak długotrwały przymus, że sądy będą pod tym przymusem wydawały niesłuszne wyroki, to wtedy żadne zastrzeżenia ustawowe nie pomogą. Unieważnić takie wyroki możnaby tylko w drodze specjalnej ustawy, wydanej po usunięciu przymusu.

Art. 592.

Jedyną, jak widzieliśmy, podstawą do wznowienia postępowania na niekorzyść oskarżonego jest popełnienie przy wyrokowaniu jednego z przestępstw, wymienionych w art. 591. Jednakże sam zarzut popełnienia takiego przestępstwa nie stanowi dostatecznej podstawy dla wniosku o wznowienie. Ustalenie winy osób, którym przestępstwo powyższe zarzucają, nie jest rzeczą sądu, rozpoznającego wniosek o wznowienie. Trzeba zatem, aby przed złożeniem wniosku o wznowienie, popełnienie jednego z tych przestępstw zostało ustalone wyrokiem prawomocnym, a wtedy dopiero sąd, rozpoznający wniosek o wznowienie, zastanowi się nad tem, czy przestępstwo to wywarło wpływ na wyrokowanie. Gdyby bowiem np. ustalono fałszywe zeznanie świadka, ale sąd wyrokujący od razu temu świadkowi nie uwierzył -- nie byłoby podstawy do wznowienia. Wynika to z zawartych w art. 591 wyrazów „wyrok wydano pod wpływem“.

Nie zawsze jednak da się osiągnąć ustalenie popełnienia przestępstwa przez wyrok skazujący. Może się zdarzyć, że w chwili wykrycia poszlak przestępstwa jego domniemany sprawca już nie żyje, albo się ukrywa, albo nastąpiło przedawnienie, całkowita amnestja, choroba umysłowa domniemanego sprawcy itp., a wobec tego wyrok zapasć nie może albo wogóle albo przynajmniej w określonym czasie. Staje się wtedy niezbędnem stworzenie surogatu wyroku skazującego przez rozpatrzenie dowodów popełnienia przestępstwa przez sąd, rozpoznający wniosek o wznowienie. Sąd ten, wobec niemożności przeprowadzenia normalnego postępowania karnego, będzie musiał wdać się w rozpoznanie poszlak i, jeżeli uzna je dostatecznie, nakaże wznowienie postępowania.

Rozumie się samo przez się, że takie ustalenie winy, jako mające charakter tylko przesłanki, nie będzie miało żadnego wpływu na los domniemanego sprawcy przestępstwa, popełnionego przy wyrokowaniu i, w razie gdyby przeszkoda do wydania wyroku w sprawie o to przestępstwo minęła, postępowanie karne będzie mogło być przeprowadzone bez względu

na wypowiedziane w tej mierze zdanie sądu, rozpoznającego wniosek o wznowienie. Wynika to zupełnie wyraźnie z art. 9 projektu.

Analogiczne do art. niniejszego przepisy spotykamy w ustawach niemieckiej (1877 § 404, 1924 — § 364), serbskiej (§ 343), węgierskiej (§ 451) i włoskiej (art. 452), przy czem ta ostatnia ustawa, nie znająca wznowienia na niekorzyść oskarżonego, żąda jednakże wyroku skazującego w celu ustalenia przestępstwa przy wyrokowaniu, jeżeli ma ono posłużyć za podstawę do wniosku o wznowienie postępowania na korzyść skazanego.

Art. 593.

Ograniczając mniej lub więcej możność wznowienia postępowania na niekorzyść oskarżonego, wszystkie ustawy zgadzają się na to, że wyjście na jaw pewnych nowych okoliczności lub dowodów, nieznanych w chwili wyrokowania, stanowi zawsze podstawę do wznowienia postępowania na korzyść skazanego.

Różnica polega więcej na formalnem ujęciu przyczyn wznowienia, niż na ich istotnej treści. Wszystkie niemal ustawy zgadzają się na to, że okoliczności lub dowody, dające podstawy do wznowienia, powinny być nowe, a więc nieznanne w chwili wyrokowania ani sądowi ani oskarżonemu: *noviter reperta*, nie zaś *noviter producta*. Nie wszystkie jednak podkreślają to w sposób dość wyraźny.

Ustawa belgijska (art. 443) mówi o fakcie, który się stał po zapadnięciu wyroku, lub o okoliczności, której nie można było ustalić w toku procesu (*une circonstance qu'il n'a pas été à même d'établir lors du procès*).

Ustawa francuska (art. 443) za podstawę do wznowienia postępowania na korzyść oskarżonego uznaje między innymi nastąpienie lub ujawnienie faktów albo złożenie dokumentów, nieznanych w toku procesu, a mogących stwierdzić niewinność oskarżonego.

Ustawa genewska (art. 469) wymaga wykrycia po skazaniu poważnych dowodów niewinności oskarżonego lub poważnych faktów, których stwierdzenie dawałoby podstawę do powątpiewania w słuszność wyroku skazującego.

Ustawa włoska (art. 538) mówi o nastąpieniu lub wykryciu (*sopravvenuto o si scoprono*) nowych faktów lub dowodów.

Ustawa serbska (§ 340) wymaga, żeby skazany, żądający wznowienia, udowodnił nowe fakty lub dowody, przyczem wyraźnie zastrzega (§ 344), że za nowe okoliczności nie można uważać takich, o których składający wniosek o wznowienie wiedział przed rozprawą główną albo nawet i po rozprawie, lecz przed terminem, w którym mógł się na nie powołać przy zakładaniu środka odwoławczego.

Ustawy rosyjska (art. 25, 180, 935) i bułgarska (art. 18, 588) mówią o wykryciu dowodów niewinności skazanego lub skazania go z powodu omyłki sądowej ponad zakres winy.

Natomiast ustawy austriacka (§ 353) i węgierska (§ 449) wymagają tylko (od skazanego, względnie prokuratora) dostarczenia (austr. — beibringt, węg. w tłumaczeniu niemieckiem — vorbringt) nowych okoliczności lub środków dowodowych, które bądź same, bądź w połączeniu z dowodami, poprzednio zebranymi, są zdolne uzasadnić uniewinnienie skazanego lub skazanie go za czyn, podpadający pod łagodniejszy przepis ustawy karnej. Z brzmienia tego tekstu zdaje się wynikać, że ustawy te dopuszczają powołanie się na takie dowody, które były znane osobie, żądającej wznowienia, ale nie były w toku procesu ujawnione. Pośrednio to samo wynika również z art. 579 ust. 2 ustawy węgierskiej, pozbawiającego prawa do odszkodowania za niesłuszne skazanie takiego skazanego, który w procesie pierwotnym świadomie zamilczał o dowodach, na których następnie po wznowieniu oparto wyrok, wydany na jego korzyść. Z przepisu tego należy wnioskować, że ustawa węgierska dopuszcza wznowienie postępowania na podstawie dowodów, znanych oskarżonemu w toku pierwotnego procesu, lecz przez niego świadomie zamilczanych.

Wyraźnie zaś na to pozwala ustawa niemiecka (1877 — § 399, 1924 — § 359), która, powtarzając prawie dosłownie ten sam tekst, co ustawy austriacka i węgierska, dodaje w końcu: „w sprawach, rozpoznawanych przez sądy ławnicze, można dostarczyć tylko takich faktów i dowodów, których skazany w poprzednim postępowaniu, włączając w to instancję odwoławczą, nie znał, albo bez własnej winy nie mógł zużytkować“. A więc w postępowaniu w sprawach, należących do sądów wyższego rzędu, ustawa niemiecka dopuszcza, jako podstawę do wznowienia, także i takie fakty lub dowody, które skazany w poprzednim postępowaniu znał i mógł zużytkować, ale ich sądowi nie przedstawił.

Wreszcie ustawy hiszpańska (art. 954), japońska (§ 301) i turecka (§ 349) ogólnej formułki o nowych faktach lub do-

wodach nie zawierają, wyszczególniając tylko kazuistycznie poszczególne przypadki, dające podstawę do wznowienia.

Komisja Kodyfikacyjna uznała za niezbędne wyraźnie zaznaczyć, że za podstawę do wznowienia postępowania mogą służyć tylko takie fakty lub dowody, które były nieznanne przedtem, tj. w czasie wyrokowania, ani sądowi, ani oskarżonemu, a więc bądź fakty, które nastąpiły po wyroku, bądź fakty lub dowody, które po wyroku ujawniono, tak, że ani sąd o nich w czasie wyrokowania nie wiedział, ani oskarżony nie mógł ich sądowi przedstawić.

Wzruszenie wyroku prawomocnego — to zachwianie powagi rzeczy osądzonej; powinno ono być dopuszczalne wtedy tylko, kiedy nastąpienie późniejszych faktów lub wykrycie nowych, po wyroku ujawnionych dowodów, stwarza taki stan rzeczy, że zaczyna powstawać poważna wątpliwość co do słuszności zapadłego wyroku. Nie można natomiast pozwolić, aby oskarżony trzymał w zanadru część dowodów i spekulował na to, że jeżeli ta część dowodów, którą złożył, wystarczy, to dobrze, a jeżeli nie wystarczy — to przedstawi później inne, które będą stanowiły podstawę do wznowienia. Oskarżony powinien przedstawić sądowi wszystko, co przemawia na jego korzyść; jeżeli tego zaniedbał, sam winę swego zaniedbania poniesie. Uprawnienie zaś oskarżonego do składania dowodów na raty — część przy wyrokowaniu, a część przy wniosku o wznowienie — dawałoby z jednej strony pochop do pewnej gry, obliczonej odrazu na ewentualny wniosek o wznowienie, z drugiej zaś strony przyczyniałoby się do lekceważenia obrony, gdyż oskarżony wiedziałby, że wszelkie zaniedbanie będzie mógł uzupełnić po zapadnięciu wyroku.

Dlatego też projekt za podstawę do wznowienia postępowania uznaje tylko takie fakty lub dowody, które były nieznanne podczas wyrokowania ani sądowi, ani oskarżonemu.

Pod wyrazem „nieznane“ rozumieć, oczywiście należy nieznanne w takiej postaci, w jakiej można je było sądowi przedstawić. Jeżeli zatem np. oskarżony wiedział, że przy zajęciu, stanowiącym przedmiot sprawy, był obecny młody człowiek w granatowym ubraniu, ale nie zna ani nazwiska tego świadka, ani bliższych danych, dających możliwość odszukania go, a następnie dopiero po wyroku dowiaduje się, jak się ten świadek nazywa i gdzie mieszka — to uznać należy, że ten dowód był oskarżonemu nieznanym, gdyż rozumie się samo przez się, że powołanie się na „młodego człowieka w granatowym ubraniu“, bez bliższego określenia, nie stanowi jeszcze dowodu, z którego sąd mógłby przy wyrokowaniu skorzystać.

Tak samo, jeżeli oskarżony powołał się na istnienie dokumentu, który zaginął, a po wyroku dokument się odnalazł, to odnaleziony dokument będzie dowodem, poprzednio (co do miejsca znajdowania się) nieznanym, a ponadto fakt jego odnalezienia będzie faktem nowym, ujawnionym po wyroku, i złożenie takiego dokumentu będzie mogło stanowić podstawę do wznowienia, o ile treść jego będzie odpowiadała wymaganiom art. 593 i o ile sam fakt zaginięcia i późniejszego odnalezienia dokumentu nie będzie budził uzasadnionych wątpliwości.

Oprócz ogólnej formułki, mniej lub więcej odpowiadającej tekstowi omawianego artykułu, a gdzie indziej — zamiast takiej formułki, większość ustaw przytacza różne przypadki natury kazuistycznej, jako stanowiące podstawę do wznowienia.

W szczególności ustawy austriacka, belgijska, bułgarska, francuska, genewska, hiszpańska, japońska, turecka, rosyjska, serbska, węgierska i włoska wymieniają skazanie różnymi wyrokami kilku osób za ten sam czyn, popełniony w takich warunkach, że popełnienie go przez jednego ze skazanych dowodzi niemożliwości popełnienia go przez innego.

Ustawy bułgarska, francuska, hiszpańska, japońska, rosyjska i turecka mówią o przypadku, gdy po skazaniu za pozabawienie życia ujawnią się dostateczne poszlaki, że osoba, za której zabicie skazano, żyje, względnie, że umarła przed popełnieniem zarzucanego oskarżonemu czynu.

Ustawa genewska wymienia ujawnienie, że skazanemu przypisano stan cywilny, który do niego nie należał, japońska — późniejsze stwierdzenie przez dokument urzędowy, że skazany w chwili popełnienia przestępstwa nie był wogóle na miejscu, w którym przestępstwo popełniono, japońska i niemiecka — oparcie wyroku karnego na wyroku cywilnym, który został następnie wyrokiem prawomocnym uchylony lub unieważniony.

Wszystkie te okoliczności, prócz przypisania niewłaściwego stanu cywilnego, będą zawsze stanowiły nowe fakty lub dowody, a więc podpadną pod ogólną formułę, przyjętą przez projekt, co się zaś tyczy niewłaściwego stanu cywilnego, to wykrycie takiej omyłki może bądź nie mieć żadnego znaczenia, jak np. ustalenie, że skazany był dzieckiem niesłubnym, a podał się za ślubne, bądź też będzie stanowiło nowy fakt lub dowód w myśl art. niniejszego, bądź wreszcie da podstawę do zaskarżenia wyroku w drodze środka odwoławczego, założonego po ewentualnem przywróceniu terminu, przez osobę,

figurującą w wyroku jako niesłusznie skazana, albo przez prokuratora w jej imieniu (art. 475 i 503), a wtedy sąd odwoławczy rozważy tę kwestę i omyłkę naprawi w drodze postępowania apelacyjnego, albo, gdyby wyrok nie ulegał apelacji — w trybie art. 521 projektu.

Art. 594.

Kwestję, komu ma służyć prawo złożenia wniosku o wznowienie, różne ustawodawstwa rozstrzygają niejednakowo.

Wszystkie ustawy upoważniają do złożenia wniosku samego skazanego, ponadto ustawy austriacka, bułgarska, genewska, hiszpańska, japońska, niemiecka i włoska nadają to prawo prokuratorowi, ustawy belgijska, francuska, hiszpańska i turecka — ministrowi sprawiedliwości, bułgarska, rosyjska, hiszpańska, niemiecka, węgierska i włoska — małżonkowi i krewnym skazanego zarówno za jego życia, jako po śmierci, austriacka, genewska, japońska, serbska i turecka — tymże osobom po śmierci oskarżonego lub w razie jego ustalonej nieobecności, belgijska ponadto także i w razie pozbawienia skazanego praw (interdiction); ustawy niemiecka i węgierska nadają samodzielnie pod tym względem uprawnienie obrońcy oskarżonego. Ustawa genewska uprawnia do wniosku o wznowienie każdą osobę interesowaną, jeżeli podstawą wznowienia ma być przypisanie oskarżonemu nienależnego mu stanu cywilnego; wreszcie ustawa węgierska (§ 448) zawiera przepis, że każdy prokurator, sąd lub urząd, który się dowiedział o podstawach do wznowienia postępowania na korzyść skazanego, jest obowiązany zawiadomić o tem osobę, uprawnioną do złożenia wniosku o wznowienie.

Komisja Kodyfikacyjna uznała za niezbędne dopuścić uprawnienie zarówno skazanego, jak prokuratora i obrońcy, oraz małżonka i bliskich krewnych także i za życia skazanego, wychodząc z założenia, że skoro zachodzi prawdopodobieństwo omyłki sądowej, to nie trzeba zbyt ograniczać liczby osób, uprawnionych do składania wniosku. Skazany sam może nie wiedzieć o faktach, które mogą być podstawą wznowienia, może nie zdawać sobie sprawy z ich wagi, zdarza się również, że skazanego, zwłaszcza po dłuższem pozbawieniu wolności, ogarnia takie przygnębienie i zniechęcenie, że nie chce już lub nie umie skorzystać z nadarzającej się sposobności; trzeba umożliwić innym osobom postawienie wniosku o poprawienie omyłki sądowej, jeżeli stała się ona podstawą wyroku skazującego.

Przepisy § 2 mają na celu zaznaczenie, że żadne względy natury formalnej, które nie dopuszczają toczenia się zwykłego postępowania karnego, a więc śmierć, wykonanie kary, przedawnienie, nie mogą stanowić przeszkody do wznowienia postępowania, gdyż wyrok skazujący — to plama na życiu, względnie pamięci, skazanego, a taką plamę trzeba zmyć bez względu na wszelkie przeszkody formalne, jeżeli tylko zachodzi prawdopodobieństwo, że zaszła omyłka sądowa, którą można sprostować.

Wymienione tu zostały te przeszkody, których istnienie mogłoby budzić wątpliwości co do uprawnienia sądu do wszczęcia postępowania o wznowienie. Nie znaczy to jednak, żeby mogły istnieć inne przeszkody natury formalnej, przeciwstawiające się wznowieniu. Skoro ani śmierć, ani wykonanie kary, ani przedawnienie nie przeszkadzają wznowieniu, to tembardziej przeszkody takiej nie będą stanowiły inne przyczyny, uniemożliwiające normalny tok zwykłego postępowania, jak n. p. ułaskawienie, pojednanie się stron, ukrycie się skazanego, choro-
roba umysłowa itp.

Analogiczne do art. niniejszego przepisy spotykamy w ustawach: austriackiej (§§ 282, 353, 354), francuskiej i belgijskiej (art. 444), bułgarskiej (art. 19, 537), genewskiej (art. 470), hiszpańskiej (art. 955, 956, 957, 961), japońskiej (§§ 302, 303), niemieckiej (1877 — §§ 338, 339, 340, 401, 405, 1924 — §§ 296, 297, 298, 361, 365), rosyjskiej (art. 26, 934), serbskiej (§§ 340, 346), tureckiej (§ 350), węgierskiej (§§ 447, 448), włoskiej (art. 539, 546).

Art. 595.

Przepis niniejszy ma na celu zaznaczenie, że tylko tym osobom służy prawo złożenia wniosku o wznowienie postępowania na niekorzyść oskarżonego, które mogą korzystać z praw oskarżyciela. A więc prokuratorowi — zawsze, bądź jako oskarżycielowi publicznemu, bądź w myśl art. 69 i 73 jako działającym w interesie publicznym w sprawach z oskarżenia prywatnego lub posiłkowego; policji i innym władzom administracyjnym w zakresie, pozostawionym im przez art. 55 projektu; oskarżycielowi prywatnemu, o ile popierał oskarżenie w postępowaniu pierwotnym, wreszcie oskarżycielowi posiłkowemu, o ile bądź popierał oskarżenie w postępowaniu pierwotnym, bądź ma te prawa na mocy art. 71, bądź wreszcie, o ile, w razie odrzucenia przez prokuratora wniosku pokrzywdzonego o zażądanie wznowienia, pokrzywdzony w terminie,

wskazanym w art. 70, otrzymał zezwolenie sądu apelacyjnego na złożenie wniosku o wznowienie i przez to uzyskał prawa oskarżyciela posiłkowego.

Przepisy, analogiczne do art. niniejszego, spotykamy w postaci wyraźnej w ustawach austriackiej (§§ 355, 356) i węgierskiej (§ 449); pośrednio to samo wypływa z art. 587 ustawy bułgarskiej, §§ 405 i 338 niemieckiej z r. 1877 (§§ 365 i 296 z r. 1924), art. 934 rosyjskiej i § 342 serbskiej.

Art. 596.

O potrzebie przymusu adwokackiego wogóle była już mowa pod art. 290, 293 i 503. Z tych samych względów, jakie tam zostały przytoczone, staje się wielce pożytecznym podpiisanie wniosku o wznowienie przez adwokata. Strony, nie znające prawa, często składają do sądu podania o wznowienie, oparte nie na nowych okolicznościach lub dowodach, lecz na zwalczaniu ustaleń i argumentacji sądu, który wydał wyrok. Jest to zupełnie zbędne obciążenie sądów, które są często zasypanywane wnioskami o wznowienie, nie mającemi żadnych szans powodzenia, wywiera ujemny wpływ na ludność, której się zaczyna zdawać, że sądy lekceważą jej sprawy, a ponadto w powodzi wniosków nieuzasadnionych często toną wnioski, które mogłyby istotnie doprowadzić do wznowienia, gdyby były należycie sformułowane i, zamiast niepotrzebnej gadaniny, wskazywałyby na ustawowe przyczyny wznowienia.

Żądanie podpisu adwokata na wniosku o wznowienie jest znane ustawom belgijskiej (art. 444) i niemieckiej (1877 — § 406, 1926 — § 366), przyczem ustawa belgijska żąda ponadto załączenia do wniosku o wznowienie opinii przychyłnej trzech adwokatów przy sądzie kasacyjnym lub trzech adwokatów przy sądzie apelacyjnym, mającym przynajmniej dziewięć lat praktyki adwokackiej (art. 443).

Art. 597—599.

Kwestja, jaki sąd ma rozpoznawać wnioski o wznowienie, jest również rozstrzygana niejednolicie.

Ustawy austriacka (§ 357), serbska (§ 341) i węgierska (§ 452) powierzają rozpoznawanie wniosków o wznowienie sądowi pierwszej instancji, który w danej sprawie wyrokował, przyczem według ustaw austriackiej (§ 357) i serbskiej (§ 347) na postanowienie sądu w przedmiocie wznowienia służy zażalenie. W myśl ustawy austriackiej w razie wznowienia sprawa wraca w zasadzie do śledzwa wstępnego, jednakże sąd, który

orzekł wznowienie, może, jeżeli oskarżyciel z tem się zgadza, wydać natychmiast wyrok, uniewinniający oskarżonego lub wymierzający mu karę niższą, niż ta, na którą go skazano poprzednio (§§ 359, 360).

Na mocy ustawy niemieckiej (1877 — §§ 407, 410, 1924 — §§ 367, 370) o wznowieniu rozstrzyga sąd, który wydał wyrok, ulegający ewentualnemu uchyleniu. Jeżeli wyrok, mający ulec wznowieniu, został wydany przez sąd rewizyjny, tenże sąd rozstrzyga o wznowieniu wtedy tylko, gdy wniosek o wznowienie oparto na zarzucie popełnienia przez sędziego, przysięgłego lub ławnika, przestępstwa przy wyrokowaniu; w przeciwnym razie orzeka sąd, przeciwko którego wyrokowi wniesiono rewizję.

Natomiast ustawy francuska i belgijska (art. 444), bułgarska (art. 587), genewska (art. 470), japońska (§ 306), hiszpańska (art. 957), rosyjska (art. 180, 936), turecka (§ 350) i włoska (art. 540) powierzają rozstrzyganie wniosków o wznowienie Sądowi Najwyższemu, przyczem na mocy ustaw francuskiej, belgijskiej, bułgarskiej, genewskiej, hiszpańskiej, tureckiej i włoskiej wniosek o wznowienie składa się wprost sądowi; który w danej sprawie wyrokował, poczem prokurator tego sądu przesyła wniosek ze swoją opinią prokuratorowi przy Sądzie Najwyższym, który go składa temuż sądowi; Sąd Najwyższy wyznacza sędziego do zbadania sprawy i złożenia sprawozdania, a następnie rozstrzyga po wysłuchaniu swego prokuratora.

Ustawa rosyjska zna dwa rodzaje postępowania przy wznowieniu. W sprawach, należących do właściwości sądów pokoju, wnioski o wznowienie składa się do sądu, który wydał wyrok; ulegają one sprawdzeniu na mocy zarządzenia tegoż sądu; decyzje w przedmiocie oddalenia wniosku albo zwrócenia się do Sądu Najwyższego o wznowienie wydaje sąd okręgowy, jako odwoławczy; sąd zaś pokoju, przesyłając sądowi okręgowemu podanie strony o wznowienie, załącza do podania swoją opinię; na decyzję sądu okręgowego, oddalającą wniosek o wznowienie, służy zażalenie do Sądu Najwyższego (art. 180¹, 180², 180³). W sprawach zaś, należących do właściwości sądów wyższego rzędu, wniosek o wznowienie składa się wprost do Sądu Najwyższego, który sam sprawdza zasadność wniosku i orzeka w przedmiocie wznowienia (art. 934, 936).

Komisja Kodyfikacyjna uznała powierzenie orzekania o wznowieniu temu sądowi, który wydał wyrok pierwotny, za niewłaściwe.

Wzruszenie prawomocnego wyroku — to zdarzenie w funkcjonowaniu sądów nadzwyczajne, podważające powagę rzeczy osądzonej i wymagające przeto nadzwyczajnej ostrożności, którą zapewnia tylko orzeczenie bardzo wysokiej instancji sądowej, dającej większe rękojmie dobrego wyrokowania, niż sądy pierwszej instancji. Ponadto sąd, który w chwili wyrokowania wie, że w razie omyłki będzie mógł w drodze wznowienia omyłkę tę poprawić, może być skłonny do mniej starannego wyrokowania, a ludność, która widuje od czasu do czasu uchylanie wyroku prawomocnego przez sąd, który go wydał, przyzwyczajają się uważać wyrok sądowy za coś nieustalonego, co ten sam sąd może w każdej chwili wzruszyć, byle mu tylko jakiś nowy szczegółik podsunięto. Obniża to powagę wyroku i bynajmniej nie przyczynia się do ugruntowania zasad praworządności.

Z tych założeń wychodząc, ogromna większość ustaw, jak już była o tem mowa wyżej, powierza orzekanie o wznowieniu postępowania Sądowi Najwyższemu.

Komisja Kodyfikacyjna, podzielać w zasadzie ten punkt widzenia, ale pragnąc zarazem odciążyć Sąd Najwyższy i nie oddawać temu sądowi rozstrzygania co do istoty sprawy, sprzecznego z naturą wyrokowania instancji kasacyjnej, uznała za najśluszniesze powierzyć rozpoznawanie wniosków o wznowienie sądowi apelacyjnemu, który w układzie niniejszego projektu nie jest, prócz spraw nieletnich (art. 625), instancją, wyrokującą co do istoty sprawy, a zatem stoi ponad instancjami, rozpoznającymi sprawy w trybie zwykłym, i z powodzeniem może w tym zakresie zastąpić Sąd Najwyższy. Gdyby zasada niewprowadzania apelacji od wyroków sądów ziemskich miała się nie utrzymać, należałoby rozpoznawanie wniosków o wznowienie w sprawach, w których sąd apelacyjny co do istoty wyrokował, powierzyć Sądowi Najwyższemu, we wszystkich innych sprawach orzekałby o wznowieniu sąd apelacyjny.

Powierzając orzekanie co do wznowienia wysokiej instancji sądowej, sądowi apelacyjnemu (względnie Najwyższemu) Komisja Kodyfikacyjna uznała jednak za niepożądany system większości ustaw, w myśl którego wnioski o wznowienie kieruje się wprost do sądu, który ma o nich orzekać, z pominięciem sądów niższych. Wniosek o wznowienie w większości przypadków opiera się na powołaniu okoliczności faktycznych, wymagających sprawdzenia; takiego sprawdzenia lepiej dokona sąd niższy, który jest na miejscu, a przytem ma u siebie akta sprawy, zna częstokroć jej przebieg z poprzedniego wy-

rokowania, ma większą łatwość zbadania terenu itp. To też należy uznać za najpraktyczniejszy taki system, że wniosek o wznowienie składa się do sądu, który wydał wyrok w I instancji (art. 597), sąd ten sprawdza przedewszystkiem formalną stronę wniosku (art. 598), a następnie, jeżeli wniosek odpowiada warunkom formalnym, sprawdza podane w nim okoliczności, poczem przesyła akta wraz z gotowym materiałem i z swoją opinią do tej instancji, która ma o wznowieniu orzekać (art. 599).

Rozumie się samo przez się, że sąd apelacyjny nie jest związany ani opinią sądu, który wyrokował, ani dokonaniem przez ten sąd sprawdzeniem, i może w każdej chwili i w każdym zakresie sprawdzenie materiału powtórzyć lub uzupełnić.

Art. 599 mówi o załączeniu opinii sądu, który sprawdzał materiał, a więc zarówno opinii przychylniej, jak ujemnej. Sąd ten zatem, po sprawdzeniu materiału, wypowiada tylko swoją opinię i akta odsyła sądowi apelacyjnemu, nie ma zaś prawa nic w kwestji przyjęcia lub odrzucenia wniosku decydować, prócz jego strony formalnej, o której mówi art. 598.

Wobec tego zaś, że akta zawsze z taką lub inną opinią dojdą do sądu apelacyjnego i że sąd niższy nic nie decyduje, nie może być mowy o zażaleniu na jego czynności, dotyczące sprawdzenia dowodów, gdyż wszelkie braki dadzą się uzupełnić w postępowaniu sądu apelacyjnego, bądź z urzędu, bądź na wniosek strony, której zawsze służyć będzie prawo złożenia dodatkowego podania ze wskazaniem braków lub niedokładności w postępowaniu sądu niższego. Podanie to, jako stanowiące uzupełnienie, a więc część składową, wniosku o wznowienie, będzie również w myśl art. 596 wymagało podpisu adwokata.

Natomiast, gdyby sąd I instancji zwrócił stronie wniosek w myśl art. 598, a strona nie uznawała wytknięcia jej braków formalnych za słuszne, będzie jej służyło, również z zachowaniem art. 596, zażalenie w myśl art. 463, gdyż orzeczenie sądu o zwróceniu wniosku byłoby postanowieniem, zamykającym drogę do ewentualnego wyroku, mogącego zapaść po wznowieniu postępowania.

Przepisy, dotyczące składania i przyjmowania wniosku o wznowienie oraz sprawdzania zawartego w nim materiału, mieszczą się we wszystkich ustawach: austriackiej (§ 357), francuskiej i belgijskiej (art. 444, 445), bułgarskiej (art. 587, 589), genewskiej (art. 470, 471), hiszpańskiej (art. 957), japońskiej (§§ 304, 305), niemieckiej (1877 — §§ 407, 408, 409; 1924 —

§§ 367, 368, 369), rosyjskiej (art. 180¹, 180², 934, 936), serbskiej (§§ 341, 344), tureckiej (§§ 350, 351), węgierskiej (§§ 452, 454, 455), włoskiej (art. 540, 545).

Art. 600.

Przepis niniejszy ma na celu uproszczenie postępowania przez umożliwienie przeprowadzenia sprawdzenia materiału za pośrednictwem pojedynczego sędziego, nie koniecznie przez sąd kolejalny w całym komplecie.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach genewskiej (art. 471), niemieckiej (1877 — § 409, 1924 — § 369) i węgierskiej (§ 455).

Art. 601.

Prawo sądu, uprawnionego do orzekania o wznowieniu, do wstrzymania wykonania wyroku nie może ulegać wątpliwości. Kto ma uprawnienie do większego — uchylenia wyroku — temu z natury rzeczy służą również uprawnienia do mniejszego — wstrzymania wykonania. Należało w ustawie tylko zaznaczyć, że prawo wstrzymania wykonania służy także sądowi, który w danej sprawie wyrokował, nie wcześniej jednak, niż w chwili, gdy materiał jest już sprawdzony i gdy sąd ten doszedł do wniosku, że istnieją dostateczne podstawy do wznowienia.

Zanim to nastąpiło, sąd niższy jest związany poprzednim wyrokiem prawomocnym i wstrzymywać jego wykonania nie powinien, a w przypadkach wyjątkowych, np. gdy chodzi o wykonanie kary śmierci, sąd ten może zawsze zwrócić się choćby w drodze telegraficznej do sądu apelacyjnego i wstrzymanie uzyskać. Zresztą, złożenie dostatecznie uzasadnionego wniosku o wznowienie w czasie pomiędzy uprawomocnieniem się wyroku, skazującego na śmierć, a jego wykonaniem — to przypadek tak rzadki, że można o nim w ustawie nie wspominać. W takim wyjątkowym przypadku, gdy wyrok, skazujący na śmierć, zapadł, nie jest jeszcze wykonany, a już znalazły się dostateczne podstawy do wznowienia, trudno sobie wyobrazić, żeby sąd apelacyjny nie wstrzymał wykonania nawet bez akt sprawy, skoro otrzyma telegraficzny lub nawet telefoniczny wniosek o to sądu, który wyrokował.

Analogiczne do art. niniejszego przepisy spotykamy w ustawach: austriackiej (§ 361), belgijskiej (art. 444), niemieckiej (1877 — § 400, 1924 — § 360), tureckiej (§ 350), węgierskiej (§ 453).

Art. 602.

W różnych ustawach różnie jest rozstrzygnięta kwestja, czy sąd, który orzekł o wznowieniu, ma sam wyrokować co do istoty sprawy, czy też przekazać sprawę właściwemu sądowi do ponownego rozpoznania.

Ustawy austriacka (§§ 359, 260), serbska (§§ 341, 348) i węgierska (§§ 452, 456), które, jak o tem była mowa pod art. 597—599, powierzają orzekanie o wznowieniu sądowi, który wydał wyrok pierwotny w I instancji, oczywiście nakazują temuż sądowi wydanie nowego wyroku co do istoty sprawy. W innych ustawach spotykamy pod tym względem przepisy niejednolite.

Ustawa francuska (art. 445) w zasadzie nakazuje, po uchyleniu wyroku pierwotnego, przesłać sprawę do ponownego rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu pierwszej instancji, przyczem w sprawach, należących do właściwości sądu przysięgłych, prokurator powinien sporządzić nowy akt oskarżenia. Jednakże, w razie niemożności przeprowadzenia nowej rozprawy wobec śmierci oskarżonego, jego choroby umysłowej, nieobecności, nieodpowiedzialności karnej lub wyłączenia karalności (*irresponsabilité pénale* ou *excusabilité*) albo przedawnienia, sąd kasacyjny tylko uchyla wyrok skazujący, jeżeli go uznaje za niesłuszny, i rehabilituje pamięć zmarłego. Sąd kasacyjny również poprzestaje na uchyleniu wyroku skazującego, jeżeli z postępowania o wznowienie wynika, że w czynach niesłusznie skazanego niema cech zbrodni ani występku.

Zbliżone przepisy zawiera ustawa turecka (§§ 351—353).

Na mocy ustawy belgijskiej (art. 445) sąd kasacyjny, uchylając wyrok, zawsze przekazuje sprawę innemu sądowi równorzędnemu celem jej ponownego rozpoznania, ewentualnie nowego przeprowadzenia śledztwa. Tylko w przypadku późniejszego ustalenia, że osoba, za której zabicie oskarżonego skazano, żyje, sąd kasacyjny uchyla wyrok bez dalszego przekazania, jeżeli nie upatruje w czynach skazanego cech innej zbrodni lub występku.

Na mocy ustawy genewskiej (art. 473) sąd kasacyjny w zasadzie, po uchyleniu wyroku, przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania właściwemu sądowi z wyłączeniem sędziów i przysięgłych, którzy brali udział w wydaniu wyroku pierwotnego, może jednak sam wydać wyrok uniewinniający, jeżeli dowody niewinności są oczywiste. W razie wykrycia omyłki tylko co do stanu cywilnego, sąd kasacyjny zarządza

wprowadzenie niezbędnych poprawek do wyroku skazującego i rejestru karnego.

Na mocy ustawy hiszpańskiej (art. 958) sąd kasacyjny w zasadzie przekazuje sprawę do rozpoznania właściwemu sądowi, przyczem ustawa ani w dziale o wznowieniu, ani w dziale o wyłączeniu sędziów, nie wspomina o niedopuszczalności udziału w ponownej rozprawie tych samych sędziów, którzy wydali wyrok pierwotny. W przypadku jednak ustalenia, że osoba, za której zabicie oskarżonego skazano, żyje, sąd kasacyjny uchyla wyrok skazujący bez przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

Na mocy ustawy niemieckiej (1877 — §§ 407, 410, 411, 412; 1924 — §§ 367, 370, 371, 372) sąd, orzekający o wznowieniu, a więc ten, który wydał wyrok, ulegający uchyleniu (w I lub II instancji, a w pewnych przypadkach także sąd rewizyjny — 1877, § 407; 1924, § 367), w razie uchylenia wyroku pierwotnego w zasadzie zarządza wznowienie postępowania i ponowną rozprawę główną, przyczem ustawa nie mówi, czy ta ponowna rozprawa główna ma się odbywać przed sądem, który wydał wyrok w I instancji, czy też przed sądem, orzekającym o wznowieniu. Z tej zasady ustawa niemiecka zna dwa wyjątki, mianowicie: jeżeli skazany zmarł, sąd, orzekający o wznowieniu, sam, bez ponownej rozprawy, może orzec o niewinnieniu po przeprowadzeniu w razie potrzeby nowego postępowania dowodowego; jeżeli zaś skazany żyje, sąd ten może po uchyleniu wyroku pierwotnego odrazu, bez rozprawy, wydać orzeczenie uniewinniające za zgodą prokuratora, jeżeli sprawa jest z oskarżenia publicznego i jeżeli istnieją dostateczne dowody niewinności oskarżonego. Wszelkie rozstrzygnięcia, dotyczące wniosku o wznowienie postępowania, wydane przez sąd I instancji, ulegają zaskarżeniu w drodze zażalenia.

Na mocy ustawy włoskiej (art. 541, 543, 544) sąd kasacyjny w zasadzie, w razie uchylenia wyroku, przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu; jednakże uchyla wyrok skazujący bez przekazania sprawy do ponownego rozpoznania, jeżeli upatrzy niemożność pogodzenia dwóch zapadłych w tej samej sprawie wyroków: skazującego i uniewinniającego; jakoteż w przypadku, gdy świeżo wykryte okoliczności całkowicie obalą fakty, które były podstawą wyroku skazującego.

Na mocy ustawy japońskiej (§§ 307, 308) Sąd Najwyższy po uchyleniu wyroku przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu, z wyjątkiem przypadku, gdy skazany już nie żyje, a zachodzą dostateczne pod-

stawy do wznowienia postępowania. Sąd Najwyższy poprzestaje wtedy tylko na uchyleniu wyroku skazującego i sprawy do ponownego rozpoznania nie przekazuje.

Wreszcie ustawy rosyjska (art. 936) i bułgarska (art. 589) nakazują w każdym przypadku wznowienia postępowania przekazać sprawę, po uchyleniu wyroku, do ponownego jej rozpoznania przez sąd, do którego właściwości sprawa należy. O dopuszczalności udziału w ponownym postępowaniu tych samych sędziów ustawy te nie wspominają.

Komisja Kodyfikacyjna w zasadzie stanęła na stanowisku, zajętem przez ustawy rosyjską i bułgarską, z tą jedynie różnicą, że w myśl art. 42 § 1 lit. *h*, sędzia, który brał udział w wydaniu wyroku pierwotnego, nie może brać udziału w rozpoznaniu sprawy po wznowieniu.

Komisja uznała za najbardziej celowe przekazywanie zawsze sprawy, po uchyleniu wyroku w drodze wznowienia, do ponownego jej rozpoznania właściwemu sądowi I instancji. Z chwilą wznowienia postępowania z powodu wykrycia nowych okoliczności, całe postępowanie poprzednie jest dotknięte wadą zasadniczą, odbierającą mu moc postępowania sądowego. Nowe okoliczności, które niem zachwiały, mogą być bardzo różnej wagi: mogą całkowicie stworzyć nowe podstawy do orzekania i z gruntu obalić dawne dowody, mogą jednakże mieć tylko znaczenie wtórne i zdarzyć się może, iż po wznowieniu postępowania zapadnie taki sam wyrok, jak ten, który uchylono.

Należy zatem całe postępowanie dowodowe sprawdzić od samego początku, gdyż nawet ujawnienie wadliwości w postępowaniu wyższej instancji, n. p. fałszywego zeznania świadka, złożonego przed sądem odwoławczym, rzuca takie światło na cały tok procesu, że także i postępowanie I-ej instancji staje się kwestyjnym. Jeżeli na rzecz tej czy innej strony złożono jedno fałszywe zeznanie, które udowodniono, to, kto wie, może tych fałszywych zeznań w obu instancjach było więcej, tylko narazie nie można było tego udowodnić.

Z drugiej strony stwierdzenie jakiejś wadliwości czy braku w postępowaniu niezawsze dowodzi, że wyrok, dotknięty tą wadliwością lub brakiem, musiał być niesłuszny. Sąd skazał oskarżonego na mocy zeznania, uznanego następnie za fałszywe, ale to nie znaczy, że nawet i bez tego zeznania nie było dostatecznych dowodów winy oskarżonego.

Wszystko to należy z całą ścisłością sprawdzić, a najlepszym sprawdzeniem jest przeprowadzenie nowego, od samego początku, procesu co do istoty sprawy, z całym nowem postę-

powaniem dowodowem i rozstrzygnięciem, a co za tem idzie, z pozostawieniem stronom prawa korzystania z wszystkich normalnych środków odwoławczych, o czem bliżej pod art. 605. Art. niniejszy mówi o przekazaniu do rozpoznania przez sąd I instancji, lecz to nie wyłącza możliwości zbierania przez oskarżyciela nowych dowodów w drodze dochodzenia uzupełniającego, jeżeli okoliczności, które dały powód do wznowienia, obaliły dawny materiał dowodowy, nie wyłącza wreszcie nawet przeprowadzenia dodatkowego śledztwa, a co zatem idzie, i wniesienia nowego aktu oskarżenia, gdyby się okazało, że zachodzi możliwość bądź zastosowania względem oskarżonego, na którego niekorzyść postępowanie wznowiono, surowszego przepisu, niż pierwotny akt oskarżenia zarzucał, bądź też oskarżenia go o inne jeszcze przestępstwo. Wynika to pośrednio z art. 360 § 2, 361 i 362, można więc było osobnego przepisu co do tego w rozdziale niniejszym nie umieszczać.

Art. 603.

Przepisy niniejsze nie wymagają wyjaśnienia. Spotykamy je w postaci wyraźnej w ustawach austriackiej (§ 361), bułgarskiej (art. 590, 591), rosyjskiej (art. 937, 938), serbskiej (§ 348), tureckiej (§ 350), włoskiej (art. 547), pośrednio jednak to samo wynika z zestawienia przepisów innych ustaw.

Art. 604.

Co do kwestji, czy wniosek o wznowienie ma być rozpoznawany na rozprawie, z udziałem stron, czy też na posiedzeniu niejawnem, w różnych ustawach spotykamy różne przepisy. Ustawa genewska (art. 472) nakazuje rozpoznanie wniosku o wznowienie na rozprawie publicznej, to samo pośrednio wynika z tekstu art. 444 i 445 ustawy belgijskiej, art. 445 francuskiej, § 352 tureckiej, § 342 serbskiej, oraz z ogólnego ducha przepisów ustaw bułgarskiej i rosyjskiej. Ustawy hiszpańska (art. 959) i włoska (art. 540) nakazują rozpoznawać wnioski o wznowienie w trybie postępowania kasacyjnego, a więc w zasadzie na rozprawie publicznej, z pewnemi tylko wyjątkami. Na mocy ustawy węgierskiej (§ 456) rozprawa odbywa się z udziałem stron, ale przy drzwiach zamkniętych. Natomiast w myśl ustaw austriackiej (§ 357) i niemieckiej (§ 1878 — § 407, 1924 — § 367) sąd rozpoznaje wnioski o wznowienie na posiedzeniu niejawnem bez ustnej rozprawy. Pośrednio wynika to samo z tekstu art. 306 ustawy japońskiej.

Komisja Kodyfikacyjna uznała za słuszniejsze stanowisko ostatniej grupy ustaw.

Wzruszenie prawomocnego wyroku — to rzecz wyjątkowa, powody do wznowienia muszą być oczywiste, rzucać się w oczy, dopuszczona omyłka sądowa musi być jaskrawa, w przeciwnym bowiem razie powinno przeważać domniemanie słuszności zapadłego już wyroku prawomocnego. Jeżeli przedstawione we wniosku nowe fakty lub dowody są tak wątpliwe, że ich pisemne wyłuszczenie nie wystarcza, to należy moc prawomocnego wyroku utrzymać.

* A ponadto w koncepcji projektu (art. 602) sąd, orzekający o wznowieniu, nigdy co do istoty sprawy nie wyrokuje, nie orzeka, czy nowe fakty lub dowody stanowią dostateczny dowód winy niewinnionego, względnie niewinności skazanego wyrokiem poprzednim; treścią orzeczenia jest tylko ustalenie, czy nowe okoliczności są tej miary, że *mogłyby* wywrzeć decydujący wpływ na wyrokowanie, gdyby były znane sądowi przy wydawaniu wyroku pierwotnego. Jeżeli mogły taki wpływ wywrzeć — należy orzec wznowienie, a o tem tak kompetentna instancja, jak sąd apelacyjny, względnie Sąd Najwyższy, może orzec nawet bez wysłuchania ustnej obrony.

Ponadto orzekanie o wznowieniu — to w swoim rodzaju czynność nadzorczą wyższej instancji, która w pewnych warunkach sprawdza, czy niema danych do stwierdzenia, że zaszła omyłka sądowa, wymagająca uchylecia wyroku: to jeszcze nie rozprawa, lecz orzekanie, czy rozprawa ponowna ma się wogóle odbyć. Taka czynność przedwstępna powinna się odbywać na posiedzeniu niejawnem analogicznie do innych czynności, poprzedzających rozprawę.

Nie trzeba dodawać, że w myśl art. 465 § 2 postanowienia sądu apelacyjnego nie ulegają zażaleniu, natomiast projekt niczem nie kępuje osób, uprawnionych do składania wniosków o wznowienie, pod względem prawa do ponowienia wniosku, jeżeli po jego oddaleniu ujawnią się nowe fakty lub dowody, które bądź same przez się, bądź w związku z uznaniami poprzednio za niedostateczne, mogłyby uzasadnić wznowienie. Rozumie się również samo przez się, że jeżeli ponowny wniosek będzie oparty wyłącznie na tych samych podstawach, co wniosek już oddalony, sąd apelacyjny oddali go odrazu, powołując się na swe poprzednie orzeczenie.

Art. 605.

Przepis, że postępowanie wznowione toczy się na zasadach ogólnych, opiera się na przesłankach, wyżej pod art. 602 przytoczonych, i nie wymaga bliższego wyjaśnienia.

Należało jednak wprowadzić kilka przepisów szczególnych, wyróżniających postępowanie po wznowieniu, od postępowania pierwotnego.

Przedewszystkiem, jeżeli postępowanie wznowiono na korzyść skazanego, nie może on znaleźć się w położeniu gorszem, niż to, w jakimby pozostawał, gdyby wznowienia nie było. Byłoby to ograniczeniem swobody wniosku o wznowienie; oskarżony, skazany niezbyt surowo, mógłby nie chcieć wznowienia, choćby się czuł niewinnym, z obawy przed ryzykiem pogorszenia swego losu po wznowieniu i ponadto, gdyby wznowienie na korzyść oskarżonego mogło mu grozić skazaniem na cięższą karę, niż ta, na którą go skazano pierwotnie, należałoby je uzależnić od zgody skazanego, gdyż tylko jemu samemu służyłoby prawo zaryzykowania. Sprzeciwiałoby się to samej idei wznowienia postępowania, która wymaga, żeby, w razie wykrycia nowych okoliczności, stwarzających domniemanie omyłki sądowej, zawsze je sprawdzono w myśl poczucia sprawiedliwości, choćby nawet wniosek o wznowienie nie zgadzał się z wolą skazanego. Przepis pod literą *a* ma zresztą analogję w przepisach projektu, dotyczących środków odwoławczych, zakładanych na korzyść oskarżonego (art. 470 lit. *a*, 529).

Dalej, pomimo wznowienia postępowania, może się zdarzyć potrzeba umorzenia postępowania po wznowieniu, lecz przed ponownym wyrokiem. Nie można np. zabronić stronom zakończenia sprawy z oskarżenia prywatnego przez pojednanie, jeżeli np. po wznowieniu ujawni się możliwość wywekrania okoliczności, które obie strony chciałyby zachować w tajemnicy, albo jeżeli już po zapadnięciu wyroku skazującego, w następstwie w drodze wznowienia uchylonego, stosunki pomiędzy stronami tak się ułożyły, że dalsze toczenie się procesu byłoby dla obu stron większą krzywdą niż jego umorzenie i t. p. Tak samo może się zdarzyć, że wydana amnestja pragnie rzucić cień zapomnienia na pewną kategorię spraw, zwłaszcza o charakterze politycznym, żeby nie wywelekać dawnych zadrażeń i dążyć do zagojenia ran, zadanych krajowi przez pewne zdarzenie natury politycznej, które obecnie należałoby puścić w zapomnienie. Te i inne przypadki, w których umorzenie postępowania po jego wznowieniu byłoby bardziej pożądanem, niż jego dalsze prowadzenie, nie powinny jednakże pozostawiać na osobie niesłusznie skazanego pewnej plamy jakiegoś cienia, który mógłby istnieć, gdyby po wyroku skazującym nastąpiło tylko umorzenie postępowania nie zaś uniewinnienie. Należało zatem zaznaczyć, że jeżeli się okaże potrzeba umorzenia

postępowania po wznowieniu, a przed ponowną rozprawą główną, to prawomocne postanowienie umarzające ma moc wyroku niewinniającego.

Przepis pod lit. *b* nie ma zastosowania do przypadku śmierci skazanego, gdyż, wbrew obólnemu przepisowi art. 3 projektu, przepisy szczególne art. 594 § 2 i art. 605 lit. *c* pozwalają na toczenie się postępowania wznowionego także i po śmierci oskarżonego w celu oczyszczenia jego pamięci, ale, oczywiście, wtedy tylko, gdy postępowanie wznowiono na jego korzyść. Postępowanie bowiem, wznowione na niekorzyść oskarżonego, nie będzie mogło toczyć się po jego śmierci w myśl zasady ogólnej, wyłączonej w art. 3. To samo dotyczy oskarżonego chorego umyślowo, którego dobre imię należy móc oczyścić, jeżeli go skazano przez omyłkę, a istnieją dowody jego niewinności.

W obu przypadkach — śmierci lub choroby umyślowej — oskarżony nie może ani się bronić, ani ustanowić obrońcy, jeżeli więc osoba, która złożyła wniosek o wznowienie, nie ustanowiła obrońcy, należy wyznaczyć obrońcę z urzędu.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach: austriackiej (§ 359), belgijskiej (art. 446, 447), bułgarskiej (art. 592, 593), francuskiej (art. 445), niemieckiej (1877 — § 413, 1924 — § 373), rosyjskiej (att. 939, 940), serbskiej (§§ 342, 348), węgierskiej (§§ 457, 458, 460, 461, 462).

Art. 606.

Jeżeli wznowienie na niekorzyść oskarżonego postępowania, zakończonego wyrokiem prawomocnym, może być dopuszczone tylko w przypadkach wyjątkowych (art. 591, 592), to nie należy robić tych trudności formalnych, gdy chodzi o wznowienie umorzonego śledztwa. Umorzenie śledztwa — to jeszcze nie wyrok sądowy; umorzenie mogło nastąpić z powodu niedostateczności poszlak, niewykrycia właściwego sprawcy, mylnego skierowania oskarżenia przeciw osobie, której niewinność została następnie w toku śledztwa ustalona, itp. Jeżeli w danym momencie dostatecznych podstaw do wniesienia aktu oskarżenia nie było i sędzia śledczy z tego powodu sprawę umorzył, a następnie ujawnią się nowe fakty lub dowody, rokujące możliwość wykazania winy obwinionego, wznowienie śledztwa nie powinno natrafiać na przeszkody.

Wymaganie postanowienia sądu ziemskiego ma na celu uniknięcie zbyt pochopnego umarzania i wznowiania śledztwa z błahych przyczyn. Gdyby wznowienie umorzonego śledztwa zależało od sędziego śledczego, byłby on nieraz skłonny do

niedość głęboko pomyślanego umarzania śledztwa, gdyż wiedziałby, że nawet po umorzeniu może je w każdej chwili wznowić.

Takie prawo umarzania i wznawiania dochodzenia projekt nadał wprawdzie oskarżycielowi w myśl art. 267, ale tam położenie jest nieco inne. Dochodzenie — to materiał informacyjny dla oskarżyciela, tam oskarżyciel zbiera dla siebie te dane, które uznaje za potrzebne; może je więc zbierać tak długo, jak chce, przerywać i wznawiać ich zbieranie w każdej chwili, aby to się tylko nie odbijało na losie podejrzanego, którego pod tym względem bronią art. 179 i zdanie drugie art. 267. Tymczasem śledztwo — to już czynność sądowa, toczy się ono tylko w sprawach większej wagi (art. 271), częstokroć także na żądanie obwinionego (art. 271 § 2); umorzenie śledztwa ma powagę orzeczenia sądowego; obwiniony, przeciwko któremu toczyło się śledztwo, następnie umorzone, powinien mieć tę przynajmniej rękojmię, że trzeba nietylko samego ujawnienia nowych okoliczności, ale i uznania ich za ważne w drodze postanowienia zespołu sądowego, żeby śledztwo, raz umorzone, mogło otrzymać dalszy bieg.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach: austriackiej (§ 352), bułgarskiej (art. 17), hiszpańskiej (art. 641), rosyjskiej (art. 24), węgierskiej (§§ 444, 445).

Art. 607.

Odstąpienie od oskarżenia, zgłoszone przez oskarżyciela prywatnego lub posiłkowego — to ostateczne zakończenie postępowania, jeżeli objęcie oskarżenia przez prokuratora (art. 69, 73) lub brak zgody oskarżonego (art. 67) nie staje na przeszkodzie umorzeniu postępowania. Skoro zatem oskarżyciel prywatny lub posiłkowy cofnął oskarżenie i śledztwo umorzono, to nie powinno im już służyć prawo żądania wznowienia, co oczywiście, nie uszczupla praw prokuratora, jako działającego w interesie publicznym.

Z brzmienia artykułu niniejszego wynika *a contrario*, że prokurator, który w swoim czasie zgłosił wniosek o umorzenie śledztwa, nie jest nim związany i może pomimo to żądać wznowienia.

Analogiczny do art. niniejszego przepis zawiera ustawa austriacka (§ 352).

Rozdział I a.

Postępowanie w sprawach przeciwko sędziom.

Art. 607 a — 607 c.

Jak już zaznaczono w tekście projektu (Tom I, zeszyt I str. 86), rozdział niniejszy według wszelkiego prawdopodobieństwa nie wejdzie do przyszłej ustawy postępowania karnego wobec uregulowania tej materji w ustawie o sędziach i prokuratorach sądów powszechnych, już przyjętej przez Sejm w drugim czytaniu. Z tego względu podano numerację prowizoryczną.

Przepisy rozdziału niniejszego stanowią niezbędne rozwinięcie art. 79 Konstytucji, który stanowi, że „Sędziowie nie mogą być pociągani do odpowiedzialności karnej ani pozbawiani wolności bez uprzedniej zgody wskazanego przez ustawę sądu, o ile nie są schwytani na gorącym uczynku, lecz i w tym przypadku może sąd zażądać niezwłocznie uwolnienia aresztowanego“.

Ustanawiając w ten sposób immunitet sędziów, analogiczny do immunitetu posłów i senatorów, Konstytucja nie wskazała jednak, jaki sąd ma decydować o pociągnięciu sędziego do odpowiedzialności, względnie o jego aresztowaniu lub uwolnieniu. Z ustaw obowiązujących tymczasowo w Polsce, tylko rosyjska ustawa postępowania karnego zawiera odpowiedni przepis (art. 1080), i to ułamkowy, gdyż dotyczący tylko przestępstw służbowych. W innych dzielnicach nawet takiego przepisu niema, zachodzi przeto wątpliwość, jaki sąd ma w danym razie orzekać, czy sąd, do którego sędzia należy, czy sąd dyscyplinarny, czy może jaki inny sąd, w zależności od stanowiska sędziego i rodzaju sprawy. Tę lukę w ustawie należy usunąć. Właściwie przepisy te powinny znaleźć miejsce w ustawie o służbie państwowej sędziów, wobec jednak nie wydania dotychczas tej ustawy Komisja Kodyfikacyjna uznała za niezbędne umieścić je tytułem norm prowizorycznych, w ustawie postępowania karnego. Rozumie się samo przez się, że w razie umieszczenia tych przepisów we właściwej ustawie, wypadnie je stąd usunąć.

Za najodpowiedniejszy sąd do orzekania w sprawach, przewidzianych w art. 79 Konstytucji, Komisja Kodyfikacyjna uznała właściwy dla danego sędziego sąd dyscyplinarny, jako ten sąd, który jest przeznaczony do wypowiedzania się o wszyst-

kich, zarówno drobnych, jak poważniejszych przewinieniach sędziego. Dalsze przepisy nie wymagają wyjaśnienia.

Przepisy szczególne o pociąganiu do odpowiedzialności karnej sędziów spotykamy w ustawach francuskiej i belgijskiej (art. 479—503), hiszpańskiej (art. 757—778) oraz tureckiej (§§ 389—403).

Ustawa serbska zawiera tylko przepis ogólny (art. 159), w którym zaznacza, że postępowanie przeciwko osobom, zajmującym stanowiska urzędowe (a więc i sędziom) toczy się według przepisów, zawartych w ustawie o służbie państwowej.

W ustawie rosyjskiej w brzmieniu oryginału istniał osobny rozdział (art. 1066—1123), poświęcony szczególnemu trybowi postępowania w sprawach o przestępstwa służbowe, który miał zastosowanie także i do sędziów. Osobno o sędziach mówiły art. 1067—1075, 1080 i 1083. Polskie przepisy przechodnie do ust. post. karn. z dn. 18 sierpnia 1917 (Dz. Urz. Dep. Spr. Nr. 1 poz. 4) wszystkie te przepisy uchyliły, wprowadziły natomiast art. 1080 w nowym brzmieniu. W myśl tego przepisu wszczęcie sprawy przeciwko sędziemu o przestępstwo służbowe jest uzależnione od zezwolenia Sądu Apelacyjnego, względnie Sądu Najwyższego, zależnie od stanowiska, jakie dany sędzia zajmuje.

Rozdział II.

Postępowanie w sprawach nieletnich.

Rozdział niniejszy stanowi powtórzenie, z nieznacznymi zmianami, przepisów procesowych, zawartych w rozdziale VI i VII projektu ustawy o sądach dla nieletnich, przyjętego przez Komisję Kodyfikacyjną w dniu 7 grudnia 1921, lecz dotychczas przez ciała ustawodawcze nie uchwalonego. Wobec tego, że uchwaleniu ustawy powyższej staże na przeszkodzie brak funduszków na pokrycie znacznych stosunkowo wydatków, związanych z wprowadzeniem w życie tej ustawy (zakłady wychowawcze i poprawcze, schroniska dla nieletnich, kuratorzy nieletnich) i że z tej przyczyny nie zachodzi prawdopodobieństwo, iżby projekt ten stał się w bliskim czasie ustawą, Komisja Kodyfikacyjna uznała za niezbędne włączyć do nowego projektu ustawy postępowania karnego uchwalone przy opracowaniu tamtego projektu przepisy procesowe.

Przepisy te mniej więcej odpowiadają wymaganiom nowych prądów, dotyczących walki z przestępczością nieletnich

i zostały już wprowadzone i wypróbowane w znacznej większości krajów kulturalnych. Z ustaw postępowania karnego, któremi Komisja Kodyfikacyjna rozporządzała, jako materialem porównawczym, tylko ustawa rosyjska zawiera przepisy szczegółowe, wprowadzone w r. 1897, wyodrębniające nieco postępowanie w sprawach nieletnich. Parę przepisów tej kategorii spotykamy w ustawie włoskiej (art. 306, 373). Poza tem przepisy tej kategorii mieszczą się w szeregu ustaw szczególnych: belgijskiej z dnia 15 maja 1912, francuskiej z dnia 22 lipca 1912, genewskiej z dn. 4 października 1913, hiszpańskiej z dn. 15 listopada 1918 oraz wydanym na jej podstawie szczegółowym regulaminie z dnia 10 lipca 1919, niemieckiej z dn. 16 lutego 1923, węgierskiej z dn. 31 marca 1913.

Częściowo wprowadzono przepisy tego rodzaju i u nas pod postacią dekretu z dn. 7 lutego 1919 poz. 171 w przedmiocie utworzenia sądów dla nieletnich (na razie tylko w Warszawie, Łodzi i Lublinie) oraz wydanego na podstawie art. 4 tego dekretu rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dn. 26 lipca 1919 poz. 378 w przedmiocie urządzenia sądów dla nieletnich, uzupełniającego przepisy rosyjskiej ustawy postępowania karnego.

Wprowadzenie w niniejszym projekcie nowych przepisów procesowych nie będzie wymagało osobnych kosztów, nie natrafi więc na te trudności, które wstrzymywały uchwalenie ustawy o sądach dla nieletnich.

Uzasadnienie przepisów niniejszego rozdziału będzie po części powtórzeniem uzasadnienia przepisów, zawartych w tamtym projekcie, opracowanego przez pp. Mogilnickiego i Rymowicza. Wypadało jednak tamto uzasadnienie w niektórych punktach rozszerzyć, żeby je dostosować do uzasadnienia innych części niniejszego projektu, a ponadto uzupełnić je powołaniem się na materiał porównawczy*) oraz wyjaśnieniem tych zmian, jakie trzeba było wprowadzić ze względu na inną strukturę i terminologję obecnego projektu. Ustępy, przepisane dosłownie z tamtego uzasadnienia, podajemy w cudzysłowie.

Art 608.

Przepis niniejszy, w myśl przesłanek, wyluszczonej pod art. 399 i 458, ustala zasadę wspólnego trybu postępo-

*) Bardziej szczegółowy materiał porównawczy, dotyczący postępowania przed sądami dla nieletnich, został zebrany w książce głównego referenta Dra A. Mogilnickiego „Dziecko i przestępstwo“ wyd. II, Warszawa 1925.

wania dla wszystkich sądów z niezbędnymi tylko odchyleniami.

Przy opracowaniu niniejszego artykułu Komisja Kodyfikacyjna odstąpiła od zasady, ustalonej w art. 1, 3, 6, 9 i 23 projektu ustawy o sądach dla nieletnich i przyjętej we wszystkich prawie innych ustawach, a mianowicie, że decydującym o właściwości sądu dla nieletnich jest wiek nieletniego w chwili popełnienia zarzucanego mu czynu.

Komisja doszła do wniosku, że ze względu na szczególny charakter sądu dla nieletnich przed sądem tym stawać powinni tylko nieletni do lat 17, a więc nie ci, którzy byli nieletnimi tylko w chwili popełnienia zarzucanego im czynu, lecz którzy jeszcze są nieletnimi w chwili rozpoznawania sprawy. Jak wynika z wyraźnego brzmienia art. niniejszego, decydującym o właściwości jest wiek nieletniego w chwili rozpoczęcia rozprawy głównej, tej oczywiście, na której zapada orzeczenie, kończące sprawę w pierwszej instancji. Gdyby więc np. w terminie pierwszej rozprawy oskarżony nie miał jeszcze lat 17, a następnie, wobec odroczenia rozprawy, wiek ten ukończył, sędzia dla nieletnich już przestanie być właściwym i przekaże sprawę właściwemu sądowi dla dorosłych.

Określając w ten sposób swoistą granicę wieku, decydującą o właściwości szczególnej sądu dla nieletnich, Komisja wychodziła z założeń następujących.

Zasadnicza rola sądu dla nieletnich polega na szczególnem, odrębnem od zwykłego, postępowaniu z nieletnimi oraz na stosowaniu względem nieletnich również szczególnych środków o charakterze bądź czysto wychowawczym, bądź wychowawczo poprawczym. I jedno i drugie ma poważne szanse skuteczności wtedy jedynie, gdy osobnik, stający przed sądem, jest istotnie nieletni, i gdy do niego, jako rzeczywiście, nie zaś nominalnie, nieletniego, można zastosować takie środki, które zarówno nauka, jak praktyka, uznały za nadające się do stosowania właśnie względem nieletnich.

Jeżeli natomiast przed sądem staje człowiek dorosły, mający np. lat 24, oskarżony o to, że ośm lat temu popełnił przestępstwo, nie mając jeszcze wtedy lat 17, to, oczywiście mija się z celem zarówno rozpoznawanie jego sprawy przez sąd dla nieletnich, jak stosowanie doń szczególnej procedury, jak również stosowanie doń przeznaczonych dla nieletniego środków wychowawczych lub wychowawczo-poprawczych. Jest to już człowiek dorosły, na którego, jak na dorosłego, działać potrzeba, którego powinien sądzić zwykły sąd według zwy-

kłych przepisów procedury. A to, że oskarżony w chwili popełnienia czynu był nieletnim, że mógł nawet działać bez rozważania, to wszystko sąd wyrokujący weźmie pod uwagę i uwzględni w wyroku.

Ponadto stawanie przed sądem dla nieletnich ludzi dorosłych, formalnie tylko ze względu na datę popełnienia czynu zaliczonych do nieletnich, niezmiernie utrudnia działanie sędziego dla nieletnich, zmusza go do przedsięwzięcia szczególnych środków, żeby zapobiegać zetknięciu się takich dorosłych z właściwymi nieletnimi, a może nawet ujemnie wpływać na psychikę sędziego. Sędzia dla nieletnich powinien wyrobić w sobie odrębny sposób patrzenia na osoby, które sądzi, odmienny od sposobu myślenia sędziego dla dorosłych, powinien patrzeć na nich raczej jako na dzieci, oddane pod jego opiekę, niż jako na oskarżonych, zasługujących na karę. Mając często do czynienia z ex-nieletnimi, którzy już jako dorośli stają przed sądem, sędzia dla nieletnich może bądź zacząć stosować do nich ten sposób myślenia, w jakim się wyszkolił, rozpoznając sprawy nieletnich, co może prowadzić do niewłaściwej zgoła pobłażliwości i stosowania niedość skutecznych środków, bądź też odwrotnie — przenosić na właściwych nieletnich sposób patrzenia, stosowany względem tego rodzaju dorosłych, a wtedy może w innym kierunku spaczyć powierzone mu zadanie.

Wreszcie samo zastosowanie względem takiego dorosłego środków wychowawczych i poprawczych, przeznaczonych dla nieletnich, przeważnie już nie da się uskuteczyć: w zakładach dla nieletnich nie będzie dla nich miejsca, umieszczenie u rodziny obcej, oddanie pod dozór opiekuńczy itd. staje się fikcją, a nie tak nie obniża powagi sądu, jak wydawanie wyroków, które stwarzają fikcję.

Takie zastosowanie ruchomej, jeżeli można się tak wyrazić, właściwości sądu, będzie wprawdzie miało ten skutek ujemny, że mogą się znaleźć sędziowie, którzy będą chcieli oszczędzić sobie pracy i z tej przyczyny będą odwlekali rozpoznawanie spraw starszych nieletnich aż do dojścia przez nich do lat 17. Niebezpieczeństwo to jest jednak tylko pozorne. Sędzią dla nieletnich bywa w ogromnej większości przypadków, a przynajmniej zawsze powinien być, człowiek, który ukochał sprawę nieletnich i oddaje się jej z zamiłowaniem. Tylko ten sędzia dla nieletnich będzie dobrze spełniał swoje obowiązki, który będzie dbał nie o papierowe załatwienie „kawka”, lecz o istotne dobro powierzonego mu nieletniego. Gdybyśmy sobie zatem wyobrazili, że znajdzie się sędzia, który

swoje lenistwo postawi wyżej niż dobro nieletnich i będzie zwlekał z rozpoznawaniem ich spraw, żeby móc niektóre sprawy z powodu nadeszłej z wiekiem niewłaściwości zbyć przez przekazanie ich innemu sądowi, to takiego sędziego należy czemprędzej usunąć nie tylko od rozpoznawania spraw nieletnich, ale nawet i wogóle z sądownictwa.

Granice wieku, do którego oskarżonego uważać należy w rozumieniu art. niniejszego i następnych za nieletniego, Komisja Kodyfikacyjna, już przy opracowaniu projektu ustawy o sądach dla nieletnich, ustaliła na lat 17, wskazując w tamtym projekcie także drugą granicę wieku, mianowicie lat 13, poniżej której nieletni nie może być pociągany do odpowiedzialności karnej i sąd dla nieletnich może stosować doń tylko środki wychowawcze. Kwestja tych granic wieku przy opracowaniu tamtego projektu wywoływała różnicę zdań: jedni pragnęli ją podnieść do lat 14 i 18, inni znów oba te kresy uznawali za zbyt wysokie. Zgodzono się na ustalenie lat 13 i 17, jako odpowiadające z jednej strony normalnemu wiekowi ukończenia szkoły powszechnej i z drugiej — możliwości wstąpienia do wojska. Otrzymane podówczas z sądów w Polsce materiały statystyczne zdają się potwierdzać trafność tych granic.

Przy opracowaniu obecnego projektu Komisja Kodyfikacyjna kwestji tej już nie dyskutowała i przyjęła poprzednio ustaloną granicę maksymalną lat 17.

W ustawach różnych krajów granica ta jest ustalona bardzo różnie. W Stanach Zjednoczonych, które były ojczyzną sądów dla nieletnich, wiek ten ustalono bardzo niejednolicie, w szczególności w stanach Jowa, Kansas, Ohio, Oklahoma, Pensylwanja, Texas i kilku innych granicę tę stanowi lat 16, w Massachussets, Michigan, Minnesota, Montana, Tennessee, District Columbia, New-Hampshire — lat 17, w Maryland, Louisiana, Nebraska, Oregon, Utah, Missouri, Colorado (od r. 1923) i innych (razem w 20 stanach) — lat 18, w Arkanzas i Kalifornji — lat 21. Niektóre stany wprowadziły inną granicę wieku dla chłopców i inną (wyższą!) dla dziewcząt: Indiana — chłopcy lat 16, dziewczęta 17, Illinois i Nevada — chłopcy 17, dziewczęta 18, Kentucky — chłopcy 18, dziewczęta 19.

Niemniejszą różnicę dają ustawy europejskie.

Ustawa hiszpańska ustala granicę wieku, uzasadniającego właściwość sądu dla nieletnich, na lat 15, angielska (Children act 1908), belgijska z pewnemi wyjątkami, norweska (1896) i portugalska (1911) — na lat 16, rosyjska (1897) — na lat 17,

austrjacka, francuska z pewnemi wyjątkami, w niektórych przypadkach belgijska, szwedzka (1902), genewska, niemiecka, holenderska (1921), węgierska — na 18. Przyjęta zatem przez Komisję granica wieku lat 17 jest przeciętną pomiędzy przepisami innych ustaw.

Analogiczne do art. niniejszego przepisy, nakazujące stosowanie do nieletnich ogólnych zasad procedury z wyszczególnionemi w ustawie odchyleniami, spotykamy w wyżej przytoczonych ustawach austrjackiej, belgijskiej, francuskiej, genewskiej, hiszpańskiej niemieckiej, węgierskiej. Ustawa post. karn. rosyjska takiego ogólnego przepisu nie zawiera, gdyż rozrzuca przepisy, dotyczące nieletnich, po wszystkich stadjach postępowania. Natomiast wskazanie na odchylenia procesowe z powołaniem się na szereg przepisów ogólnych znajdujemy w art. 5 przytoczonego wyżej polskiego rozporządzenia z r. 1919.

Art. 609.

„Sprawy nieletnich wymagają, prócz wiadomości fachowych, wielkiego taktu, znajomości duszy ludzkiej, a w szczególności psychiki dziecięcej i młodzieńczej. Sędzią więc dla nieletnich powinien być tylko człowiek, który już przeszedł szkołę doświadczenia życiowego. Trudno tych zalet wymagać od sędziów początkujących, którzy wprawdzie posiadli już przygotowanie teoretyczne i praktyczne, lecz stoją jeszcze u progu wielkiej szkoły życia. Z tych już względów trudno szukać kandydatów na sędziów dla nieletnich w sądach niższych. Szczególną trudnością byłoby to w warunkach naszej państwowości, gdzie, jak np. w b. zaborze rosyjskim, znaczna większość sędziów pokoju rekrutuje się z osób, mających tylko praktyczne przygotowanie. W b. zaborze austrjackim stosunek jest inny, lecz sędziowie tej dzielnicy przez czas dłuższy będą musieli obsługiwać w znacznym stopniu i b. dzielnicę pruską, naogół więc sił wyrobionych prawniczych nigdzie nie będzie wiele i stanowiska sędziów powiatowych przez długie jeszcze lata będą w znacznej większości zajmowali ludzie młodzi, niewyrobieni. Ta już okoliczność utrudniłaby wybór odpowiednich sędziów dla nieletnich“.

Podług projektu ustawy o sądach dla nieletnich, której część stanowią przepisy niniejszego rozdziału, „cała reforma odpowiedzialności nieletnich oparta jest na instytucji sędziego dla nieletnich, któremu w udziale przypada troska zarówno o wychowanie, jak i o poprawę młodzieży zaniedbanej. Przy takim postawieniu sprawy osoba sędziego nabiera szczegól-

niejszego znaczenia i niezmiernie ważnem będzie zarówno pozyskanie możliwie najlepszych sił, jak i najdłuższe utrzymanie ich na tych stanowiskach“.

„Po wielu debatach Komisja Kodyfikacyjna przysłała do przekonania, iż da się to osiągnąć jedynie w ten sposób, aby, idąc ś'adem niektórych ustawodawstw obcych, a przede wszystkim Belgji, sprawy nieletnich przekazać sądom okręgowym ze względu na to, że stanowiska sędziów okręgowych zajmują wytrawniejsze już siły, naogół lepiej uposażone i przeto nie dążące do najszybszego przeniesienia się na inne miejsce. Cały układ (tamtego) projektu opiera się na powierzeniu spraw nieletnich sędziemu starszemu, doświadczonemu i wykwalifikowanemu, któremu też w wielu przypadkach oddano szeroką władzę dyskrejonalną“.

Przy tak pojętej roli sędziego dla nieletnich, należy w jego ręku ześrodkować wszystkie sprawy, nie wyłączając spraw o przestępstwa najcięższe, gdyż nieletni, oskarżeni o te przestępstwa, wymagają właśnie ze strony sędziego największej znajomości duszy dziecka i sposobów oddziaływania na nią, a więc wyłączenie spraw o najcięższe przestępstwa z pod właściwości sędziego dla nieletnich wyłączyłoby z pod jego wpływu te właśnie jednostki, któremi najbardziej trzeba się zająć, a to byłoby w sprzeczności z całą ideą nowożytnej walki z przestępczością nieletnich.

Kto ma być sędzią dla nieletnich i jakim warunkom ma odpowiadać, to należy do ustawy o sądach powszechnych, której projekt mówi o sądach dla nieletnich w art. 59 (60) i 60 (61).

W przedmiocie właściwości sądów dla nieletnich w ustawodawstwach różnych krajów spotykamy pewną rozbieżność.

Na mocy ustawy francuskiej z r. 1912 sprawy o zbrodnie i występki, popełnione przez dzieci do lat 13, sądzi wydział cywilny trybunału pierwszej instancji; jeżeli zaś nieletni ma 13 do 16 lat — trybunał karny pierwszej instancji; tenże trybunał karny sądzi sprawy o występki, popełnione przez nieletnich od lat 16 do 18, sprawy zaś o zbrodnie tych nieletnich rozpoznaje sąd przysięgłych. W trybunałach, mających po kilka wydziałów, sprawy nieletnich sądzi osobny wydział, zwany sądem dla dzieci i nieletnich. Sprawy o wykroczenia rozpoznaje sąd policji zwykłej.

Ustawa austriacka z r. 1919 upoważnia ministra sprawiedliwości do tworzenia w drodze rozporządzenia sądów dla

nioletnich lub mianowania w istniejących sądach sędziów dla nioletnich, tudzież określenia zakresu ich działalności na wskazanych w ustawie zasadach, nie zmienia natomiast ogólnych przepisów o właściwości rzeczowej sądów.

Dekret polski z d. 7 lutego 1919, który utworzył w trzech większych miastach sądy dla nioletnich, powierzył tym sądom rozpoznawanie tylko tych spraw nioletnich, które według przepisów ogólnych należą do właściwości sądów pokoju.

Natomiast wyżej wymienione ustawy, szczególnie belgijska, genewska, hiszpańska, niemiecka, węgierska, oraz ustawa holenderska z r. 1921 powierzają sądom dla nioletnich wszystkie sprawy nioletnich bez względu na ogólne przepisy o właściwości rzeczowej. Projekt stanął więc na stanowisku, zajętem przez znaczną większość najnowszych ustaw.

Art. 610.

Ze względów, o których była mowa pod art. 70, projekt, obok oskarżyciela publicznego, wprowadził oskarżyciela posiłkowego, który działając przedewszystkiem w interesie własnym, pośrednio jednak reprezentuje interes publiczny, społeczeństwu bowiem zależy na tem, żeby żaden przestępca w miarę możliwości nie uszedł sądu, nawet jeżeli oskarżyciel publiczny, z tych czy innych względów, nie chce popierać oskarżenia.

Jednakże zasada ta nie daje się zastosować do systemu, na którym są oparte przepisy, dotyczące sądów dla nioletnich. Jeżeli sprawa należy do ściganych z urzędu, a oskarżyciel publiczny nie chce popierać oskarżenia, to zachodzi domniemanie, że w interesie ogółu nie leży, aby dany nioletni był sądzony. Czyn, zabroniony pod groźbą kary, popełniony przez nioletniego, może być tego rodzaju, że samo oddanie sprawy do sądu mogłoby wyrzec na młodocianego sprawcę wpływ bardziej demoralizujący niż bezkarność. Jeżeli więc prokurator, od którego zawsze, w myśl art. 256 projektu, będzie zależało umorzenie dochodzenia, dojdzie do wniosku, że nie należy sprawy przed sąd wyrokujący przynosić, to już trzeba się z tem zgodzić i interes prywatny pokrzywdzonego nie powinien tu przeważać.

Rozumie się samo przez się, że pokrzywdzony, dla którego w ten sposób staje się zamknięta droga procesu karnego, może wytoczyć sprawę cywilną o wyrządzone przez czyn nioletniego szkody i straty, ale sprawa ta ma już zupełnie inny charakter, może się toczyć nie tylko bez udziału, ale nawet bez

wiedzy nieletniego, a więc ujemny jej wpływ wychowawczy na osobę nieletniego nie da się tak silnie odczuć.

Te same względy przemawiają za niedopuszczeniem w procesie przed sądem dla nieletnich powództwa cywilnego, które ponadto w większości przypadków bardzoby sprawę karną komplikowało, gdyż w imieniu nieletniego musiałby jako pozwany cywilny stawać jego formalny opiekun, będący często inną osobą, niż ta, pod której pieczęcią nieletni faktycznie pozostaje, a pozatem roztrząsanie kwestyj cywilnych odrywałoby myśl sędziego, przedłużałoby postępowanie dowodowe, zmieniało często charakter obrony. W myśl przyjętej wyżej zasady, o której bliżej pod art. 379 i in., że powództwo cywilne w procesie karnym jest jedynie dodatkiem, dopuszczalnym o tyle tylko, o ile procesu karnego nie komplikuje, — Komisja uznała za niezbędne wyłączyć powództwo cywilne z postępowania przed sądami dla nieletnich, co oczywiście, nie zamyka drogi do wytoczenia sprawy o roszczenia majątkowe przed sądem cywilnym.

Analogiczne do art. niniejszego przepisy spotykamy w ustawach szczególnych belgijskiej i genewskiej.

Art. 611.

„Projekt dąży do możliwego uproszczenia postępowania przed sądem dla nieletnich i zabezpieczenia jak największej jego bezpośredniości. Z tych względów usuwa śledztwo i oddaje w ręce sędziego, który ma wyrokować, całe wstępne przygotowanie sprawy. Pomagać mu w tem powinny, prócz władz policyjnych, przedewszystkiem towarzystwa patronatu nad nieletnimi, zwłaszcza gdy chodzi o wywiady co do warunków materialnych i moralnych nieletniego i jego otoczenia; pozatem sędzia może korzystać z usług i innych osób dobrej woli. Ogólne przepisy postępowania karnego co do wykonywania poszczególnych czynności poza obrębem danego okręgu sądowego, pozostają oczywiście w swojej mocy“.

Analogiczne przepisy spotykamy w wyżej przytoczonych ustawach szczególnych: austriackiej, belgijskiej, francuskiej, genewskiej, hiszpańskiej, węgierskiej, oraz w art. 5 rozporządzenia polskiego Ministra Sprawiedliwości z d. 26 lipca 1919 poz. 378.

Art. 612.

Przepis niniejszy nie wymaga wyjaśnienia. Spotykamy go w postaci wyraźnej w ustawach szczególnych belgijskiej (art 35)

i węgierskiej (§ 17) oraz w rosyjskiej ust. post. karn. (art. 70¹, 643¹); pośrednio to samo wynika z przepisów innych ustaw.

Art. 613.

Ze względu na przyjęty w niniejszym projekcie szczególny system postępowania z nieletnimi, należało znacznie rozszerzyć ramy postępowania wstępnego. Dochodzenie ma tu charakter odmienny od dochodzenia prokuratorskiego, względnie policyjnego. Jest ono raczej zbliżone do śledztwa, ale bez związanych z niem wymagań formalnych. Sędzia dla nieletnich bada sprawę w taki sposób, jaki uznaje za najodpowiedniejszy, nie będąc krepowany szczególnymi formami, stosując w myśl art. 608 te przepisy, dotyczące dochodzenia i śledztwa, które nie stoją w sprzeczności z przepisami i zasadami niniejszego rozdziału. Cel tych czynności jest znacznie szerszy niż ten, o którym mówią art. 250 i 270. Obok zbadania okoliczności czynu i zgromadzenia materiału dowodowego sędzia dla nieletnich zbiera ponadto informacje, dotyczące stopnia rozwoju umysłowego i moralnego nieletniego oraz innych danych, niezbędnych do ustalenia, czy nieletni działał z rozeznaniem, bada charakter i przeszłość nieletniego, warunki, w jakich on żył i wychowywał się, stosunki moralne i materialne jego i jego rodziny, oraz dąży do ustalenia, jakie środki wypadnie zastosować, jeżeli się okaże, iż nieletni popełnił zarzucany mu czyn.

Wszystko to, jak wynika z art. 611, sędzia powinien zbadać bądź sam bezpośrednio, bądź przy pomocy osób zaufanych, których wybór ustawa całkowicie powierza sędziemu. Nie trzeba dodawać, że czynności, które, według ogólnych przepisów ustawy, tylko sędzia ma prawo dokonywać, będą także i w tem postępowaniu mogły być dokonywane tylko przez sędziego.

Analogiczne do art. niniejszego przepisy mieszczą się w postaci wyraźnej w ustawach szczególnych belgijskiej (art. 21, 27), francuskiej, węgierskiej (§§ 15, 28), w polskim rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z r. 1919 (art. 5), ponadto szczegółowe przepisy co do badania rozeznania nieletnich zawiera rosyjska ustawa post. karn. (art. 356¹—356⁶).

Art. 614.

„Prokurator i obrońca oczywiście mają prawo być obecnymi przy czynnościach przygotowawczych — jednakże obowiązek zawiadamiania ich o terminie tych czynności, które nieraz

wypadnie dokonać natychmiastowo, wywołać może szkodliwą zwłokę i zbyt ciężko obciążyć sędziego, dlatego obecność ich warunkowano stawienictwem bez wezwania“.

Art. 615.

Jednym z zasadniczych sposobów wychowawczego oddziaływania na nieletnich, którzy popełnili przestępstwo, jest staranie się o uchronienie ich od zepsucia przez zetknięcie się z innymi oskarżonymi lub skazanymi w więzieniu. To też wszystkie ustawy zgadzają się na to, że aresztowanie tymczasowe nie powinno mieć nigdy zastosowania względem nieletnich; zamiast tego należy stosować do nich inne swoiste środki zapobieżenia uchylaniu się od sądu. Ustawy tych krajów, w których sądy dla nieletnich funkcjonują już przez czas dłuższy, albo wprost zabraniają tymczasowego aresztowania nieletnich, albo dopuszczają je tylko w przypadkach wyjątkowych. Zamiast aresztowania stosuje się inne środki zapobiegawcze: oddanie pod dozór odpowiedzialny rodziców, opiekunów lub innej osoby, godnej zaufania, z dodaniem, w razie potrzeby, dozoru wyznaczonego przez sędziego kuratora. Jeżeli to nie wystarcza, sędzia może zarządzić zatrzymanie tymczasowe nieletniego, ale nie w więzieniu, tylko w specjalnem schronisku dla nieletnich, o którym mówi szczegółowo art. 678 projektu.

Żądanie od nieletniego kaucji lub poręczenia jest niepraktyczne. Nieletni prawie nigdy własnych pieniędzy nie ma; znalezienie poręczyciela, któryby jednocześnie nie miał nad nieletnim faktycznej pieczy, byłoby utrudnione. Natomiast celem jest zażądanie kaucji lub poręczenia od osoby, pod której dozór odpowiedzialny sędzia nieletniego oddaje. „Przy powierzaniu nieletniego rodzicom lub innym osobom, osoby te, jak wykazuje praktyka, nieraz lekceważą włożony na nie obowiązek, jest tedy pożądanę, w razie potrzeby, dać sędziemu możność obostrzenia tego środka przez jednoczesne zażądanie kaucji lub poręczenia od osoby, której sąd nieletniego powierza. Oczywiście, w razie niezłożenia kaucji lub poręczenia, sędzia może tylko zastosować zatrzymanie nieletniego w schronisku lub powierzenie go innej osobie, dającej dostateczne rękojmię“.

Analogiczne do art. niniejszego przepisy spotykamy w wyżej wymienionych ustawach szczególnych austriackiej, belgijskiej, francuskiej, genewskiej, niemieckiej, węgierskiej, w art. 5 polskiego rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z r. 1919 oraz w ustawach postępowania karnego rosyjskiej (art. 77¹, 416¹) i włoskiej (art. 306).

Art. 616.

Po ukończeniu dochodzenia, sędzia dla nieletnich, wbrew zasadzie, przyjętej w art. 255 § 1 lit. *b* i 284, nie czeka na wniesienie aktu oskarżenia, lecz sam nadaje sprawie dalszy bieg w zależności od wyników dochodzenia. Jeżeli zachodzi potrzeba wyznaczenia rozprawy głównej, sędzia ją od razu wyznacza, jeżeli zaś zachodzi możliwość załatwienia sprawy bez wyznaczenia rozprawy, załatwia ją w drodze postanowienia umarzającego.

Jednakże postanowienie umarzające w myśl art. niniejszego ma nieco odmienne znaczenie od takiegoż postanowienia, wydawanego w postępowaniu zwykłym przez sędziego śledczego (art. 279) lub prokuratora (art. 255 § 1 lit. *a* i art. 256). Postanowienie umarzające zastępuje tu w znacznym zakresie wyrok uniewinniający. Nie upatrując dostatecznych poszlak przeciwko nieletniemu, albo uznając, że działał on bez rozeznania, sędzia nie musi koniecznie wyznaczać rozprawy i wydawać wyroku uniewinniającego; może postępowanie od razu umorzyć. Ma to na celu uniknięcie sprowadzenia nieletniego na rozprawę, co w wielu przypadkach wywiera nań ujemny wpływ.

Ponadto, postanowienie, umarzające postępowanie karne, — to jeszcze nie zawsze koniec postępowania: sędzia może zastosować względem nieletniego środki wychowawcze, o czym bliżej pod art. 617.

Analogiczne do art. niniejszego przepisy spotykamy w postaci wyraźnej w ustawie szczególnej węgierskiej (§§ 17, 24); pośrednio wynika to jednak również z przepisu szeregu innych ustaw, które naogół rozszerzają prawo sędziego dla nieletnich do umorzenia postępowania bez rozprawy.

Art. 617.

Stwierdzenie, że postępowanie karne przeciwko nieletniemu należy umorzyć z powodu, że nieletni popełnił zarzućany mu czyn bez rozeznania, lub, że należy z tego powodu wydać wyrok uniewinniający, — nie zwalnia jeszcze sędziego dla nieletnich od zastanowienia się, czy nieletni nie wymaga tego, żeby się nim specjalnie zająć. Nieletni, który popełnił nawet bez rozeznania czyn, zabroniony pod groźbą kary, jest przeważnie na złej drodze. Zachodzi zawsze prawdopodobieństwo, że jeżeli się na jego postępowanie nie zareaguje, to takie czyny zakazane mogą się w najbliższym czasie powtórzyć. Trzeba więc zastosować odpowiednie środki wychowawcze, ażeby temu zapobiec.

Jakie to mają być środki w każdym poszczególnym przypadku, ustawa nie może określać z góry; sędzia powinien zastosować taki środek wychowawczy, jaki w danym razie wyda mu się najbardziej odpowiednim ze względu na charakter nieletniego i warunki jego bytu. Rzeczą jest ustawy wskazać tylko w postaci ogólnikowej, jakimi środkami wychowawczymi sędzia zasadniczo może rozporządzać; reszta należy do sędziego.

„W wielu przypadkach dla utrzymania na drodze obowiązku dziecka, a nawet młodzieńca, jeszcze nie zepsutego, wystarczy poważne upomnienie, przestroga lub pouczenie. Gdy takie najłagodniejsze środki skarcenia wydadzą się niedostatecznymi, sędzia może powierzyć czuwanie nad osobą nieletniego jego rodzicom lub opiekunom, czyniąc ich odpowiedzialnymi za dalsze prowadzenie się nieletniego“.

„Często się jednak zdarzyć może, iż rodzice lub opiekunowie, ze względu na swoje zajęcia lub rozwój umysłowy i moralny, nie dają rękoma, że wpływ ich będzie dodatni. W tych przypadkach z pomocą przyjąć musi społeczeństwo w postaci osób i instytucyj, które się podejmą wychowania młodzieży zaniedbanej. Wybór pozostawić należy uznaniu sędziego, który jednak nie może mieć prawa narzucenia osobom prywatnym takiego obowiązku; dlatego też oddanie nieletniego obcej pieczy nastąpić może tylko w razie zgody osoby lub instytucji, wybranej przez sędziego“.

„W walce z przestępczością nieletnich państwo jest przede wszystkim zainteresowane, niewątpliwie zatem powstać muszą zakłady państwowe, poświęcone wychowaniu moralnemu zaniedbanej młodzieży; korzystać z tych zakładów sąd może, oczywiście nie pytając o ich zgodę. Lecz zakłady państwowe nie wystarczą potrzebom życia, niezbędną będzie inicjatywa prywatna; powstaną zakłady prywatne, poświęcone wychowaniu młodzieży moralnie zaniedbanej. Z nich sąd korzystać może tylko w razie ich zgody“.

„Doświadczenie innych krajów uczy, iż zakłady prywatne, pozbawione cech biurokratyzmu, którego w zakładach państwowych nie daje się nigdy prawie uniknąć, dają nawet lepsze wyniki od państwowych, tak iż np. we Francji daje się zauważyć dążenie do zastąpienia zakładów państwowych przez prywatne“.

„Stosując do nieletniego środki wychowawcze, sąd nie określa terminu ich trwania, zależeć on będzie od postępów wychowania; w myśl ogólnych zasad nie może jednak trwać nadal po dojściu nieletniego do pełnoletności“.

Przepis § 2 ma na celu umożliwienie zaskarżenia postanowienia sędziego dla nieletnich przez osoby, którym nieletniego odebrano. Osoby te mogą się czuć takim postanowieniem pokrzywdzone, mogą być tego zdania, że nieletniego odebrano im niesłusznie. Nie można im odmówić prawa zażalenia. Rozumie się, że w myśl art. 465 § 2 postanowienie sądu apelacyjnego w tym przedmiocie nie będzie ulegało zaskarżeniu.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach szczególnych belgijskiej, francuskiej, genewskiej, hiszpańskiej, niemieckiej, węgierskiej, w polskim rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z r. 1919 (art. 5) oraz w rosyjskim kodeksie karnym (art. 41).

Art 618.

Przepis niniejszy, jako stanowiący analogję z przepisem ogólnym, uprawniającym oskarżyciela do zaskarżenia wyroku uniewinniającego, nie wymaga bliższego wyjaśnienia. Ze względu na niedopuszczenie oskarżyciela posiłkowego w myśl art. 610 i na mocy wyluszczonej pod tymże artykułem zasad, przepis niniejszy daje prawo zażalenia tylko prokuratorowi i oskarżycielowi prywatnemu, nie daje zaś tego prawa pokrzywdzonemu w sprawach, ściganych z urzędu.

Analogiczny przepis w postaci wyraźnej spotykamy w ustawie szczególnej belgijskiej (art. 32), jednakże tego rodzaju prawo skargi wynika naogół również z zestawienia przepisów innych ustaw.

Art. 619.

Przepis niniejszy jest wywołany przez przenikające rozdział niniejszy ogólne dążenie do uproszczenia postępowania przed sądem dla nieletnich. Wobec tego, że wszystkie czynności postępowania wstępnego spełnia ten sam sędzia dla nieletnich, który następnie rozpoznaje sprawę na rozprawie, że sędzia ten już sam widział świadków i przeważnie ma w pamięci wrażenie, jakie oni wywarli, należy mu umożliwić niewzywianie ich ponowne na rozprawę, jeżeli uzna, że ich zaprotokółowane zeznania wystarczą mu do wyrobienia sobie sądu o czynie i charakterze nieletniego. Rozumie się samo przez się, że sędzia będzie mógł oprzeć się tylko na zeznaniach świadków, formalnie, analogicznie do art. 260, przesłuchanych, nie zaś na informacjach, uzyskanych w sposób właściwy dochodzeniu i zanotowanych w zapiskach (art. 257).

Jednakże przytoczone w art. niniejszym odstępstwo od ogólnej zasady bezpośredniego badania materiału dowodowego na rozprawie jest możliwe o tyle tylko, o ile strony zgadzają się na nie, choćby milcząco. Jeżeli jednak bądź prokurator, względnie oskarżyciel prywatny, bądź nieletni lub jego obrońca, zażądają wezwania krócejkolwiek z osób, już przez sędziego przesłuchanych, sędzia nie będzie mógł im tego odmówić. Projekt nie wspomina, do jakiego terminu wolno będzie takie żądanie zgłaszać, z zestawienia bowiem art. 608 z art. 459 wynika, że sędzia nie będzie mógł odmówić wezwania tych osób, jeżeli żądanie zgłoszono nie później niż przy pierwszym przesłuchaniu strony żądającej, względnie przy pierwszym głosie oskarżyciela na rozprawie głównej.

Art. niniejszy ma zastosowanie tylko do osób, już przez sędziego „osobiście“ przesłuchanych, jeżeli zatem dana osoba składa zeznanie lub wyjaśnienie przed osobą, przez sędziego delegowaną, lub przed innym sędzią, wtedy sędzia jest obowiązany osoby te wezwać, przyczem będą miały zastosowanie ogólne przepisy o ewentualnem odczytywaniu zeznań lub wyjaśnień osoby, która się nie stawiła.

Analogiczny przepis mieści się w art 7 polskiego rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z r. 1919.

Art. 620—621.

„Udział w sprawie rodziców i opiekunów faktycznych nieletniego jest nader pożądanym, gdyż mogą oni udzielać sądowi niezmiernie cennych wyjaśnień i wskazówek co do charakteru nieletniego i warunków jego bytu. O ile więc poważne przeszkody nie zachodzą, należy ich zawsze o terminie rozprawy głównej zawiadomić, a, jeśli sąd uzna za niezbędne, to nawet zaważać na rozprawę“.

„W razie gdyby osoby rzeczzone tylko zawiadomiono o terminie, niestawiennictwo ich nie powinno wstrzymywać rozpoznania sprawy“.

„Komisja Kodyfikacyjna (przy układaniu projektu ustawy o sądach dla nieletnich) stanęła zrazu na stanowisku obowiązkowej obrony przed sądem dla nieletnich. Przeważało jednak zdanie, że byłoby to w naszych warunkach życiowo niemożliwe. W większych ośrodkach udział obrońcy dałby się zabezpieczyć, lecz w miastach mniejszych zachodzi brak obrońców wykwalifikowanych, obowiązkowy więc udział obrońcy mógłby powodować znaczną zwłokę i niezmiernie utrudniać postępowanie przed sądem. Zachowano obowiązkową obronę tylko w tych

przypadkach, gdy nieletni staje przed sądem zwykłym, jako oskarżony łącznie z dorosłymi (art. 92). Poza tem pozostają w mocy ogólne przepisy postępowania karnego, dotyczące obrony z urzędu“.

Analogiczne przepisy mieszczą się w ustawach szczególnych belgijskiej, genewskiej, węgierskiej, w polskiem rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z r. 1919 (art. 5) oraz w rosyjskiej ustawie post. karn. (art. 62¹, 90¹, 581¹, 683¹, 749¹).

Art. 622.

„Oddawna uznano, iż jawność rozprawy źle oddziaływa na nieletnich, albo rozbudzając w nich próżność i chęć pozowania, albo przeciwnie, powodując zaleźnienie i utrudniając przez to dokładne wyjaśnienie sprawy ze strony nieletnich. Aby temu zapobiec, rozprawy odbywać się powinny przy drzwiach zamkniętych“.

„Oprócz osób, które ustawa w tych razach dopuszcza, pożądaną zawsze będzie obecność członków patronatu nad nieletnimi“, którzy jako ludzie, specjalnie poświęcający opiece nad nieletnimi, przesuwanymi się przed sądem dla nieletnich, powinni się przysłuchiwać rozprawom zarówno ze względu na danego nieletniego, którym po skończeniu sprawy może wypadnie się zająć, jak i na wyrobienie sobie ogólnych pojęć o nieletnich, oddawanych pod sąd. Ponadto obecność członków patronatu może mieć wpływ dodatni na wyrokowanie, zastępują oni publiczność i w ten sposób wykonywają moralną kontrolę nad prawidłowością rozpoznawania spraw. Sędzia, a i to może się zdarzyć, łatwiej odchyli się od przepisów ustawy i dopuści się pewnych nieprawidłowości, jeżeli nie będzie sądził w obecności osób, więcej lub mniej obznajomionych ze sprawami nieletnich i mogących dostrzec niedokładności postępowania.

Analogiczne do art. niniejszego przepisy spotykamy w ustawach szczególnych: austriackiej, która nakazuje wyłączenie jawności wtedy tylko, gdy to leży w interesie oskarżonego lub pokrzywdzonego, belgijskiej, francuskiej, genewskiej (przyczem w Genewie wypadło w tym celu zmienić brzmienie art 101 Konstytucji), niemieckiej, węgierskiej, która pozostawia wyłączenie jawności do uznania sędziego, dalej w ustawach post. karn. rosyjskiej (art. 620⁴) i włoskiej (art. 373) oraz w polskiem rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z r. 1919 (art. 6).

Art. 623.

„Nietylko obecność publiczności szkodliwie oddziaływa na psychikę dziecka i młodzieńca; taki sam skutek mieć może przysłuchiwanie się przez nieletniego zeznaniom świadków, niezawsze obiektywnym, a już szczególnie szkodliwym jest słuchanie przemówień oskarżenia i obrony. Dlatego wprowadzono przepis, ograniczający obecność nieletniego w sali rozpraw tylko do złożenia wyjaśnień sądowi. Dalsze pozostawienie go w sali zależeć powinno od uznania sądu“.

Wobec braku odrębnego w tym względzie przepisu, będzie tu miał zastosowanie art. 315, przyczem rzeczą taktu sędziego będzie streścić przebieg posiedzenia w takiej postaci, żeby nic istotnego nie opuścić, a pominąć to, co mogłoby na psychikę nieletniego wywrzeć ujemny wpływ.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach szczególnych austriackiej, genewskiej, węgierskiej oraz w rosyjskiej ustawie post. karn. (art. 736¹).

Art. 624.

Przepis niniejszy rozszerza ogólne przepisy o odroczeniu wykonania wyroku (art. 551, 552), pozostawiając do uznania sędziego przyczyny, dla których będzie uważał za właściwe odroczyć wykonanie. Ze względu na konieczność indywidualizacji środków wychowawczych i poprawczych, stosowanych względem nieletnich, ustawa nie może tu dawać krępujących sędziego wskazówek.

Art. 625.

W myśl zasad, przytoczonych pod art. 472, wyroki sędziego dla nieletnich, jako sądu jednoosobowego, będą ulegały zaskarżeniu w drodze apelacji.

Zastrzeżenie, że sąd apelacyjny powinien odpowiednio stosować przepisy niniejszego rozdziału, nie wymaga wyjaśnienia.

Osobne przepisy co do apelacji w sprawach nieletnich spotykamy w ustawach szczególnych belgijskiej, francuskiej, genewskiej, hiszpańskiej, węgierskiej oraz w polskim rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości (art. 12¹).

Art. 626.

Ze względu na rolę, przedewszystkiem wychowawczą, środków, stosowanych przez sąd dla nieletnich, celowe jest,

żeby wykonanie orzeczeń sędziego dla nieletnich było natychmiastowe. Dlatego też, dopuszczając w zasadzie, jako niezbędną korektywę, zarówno apelację, jak kasację w sprawach nieletnich, projekt orzeka, że w zasadzie założenie apelacji lub kasacji nie wstrzymuje wykonania. Wyjątek stanowią jedynie wyroki, skazujące na bezwzględną karę pozbawienia wolności.

Ponieważ obecnie ogromna większość skazanych zakłada apelację w celu działania na zwłokę, należy przypuszczać, że apelacja, nie wstrzymująca wykonania, będzie się zdarzała dosyć rzadko, jak dowodzi praktyka tych krajów, w których przepis analogiczny wprowadzono. Odwrotnie tam, gdzie, jak we Francji, apelacja zawsze wstrzymuje wykonanie, ustaliło się już przekonanie, że wynikające stąd długie wstrzymywanie wyroków sądów dla nieletnich w znacznej części niweczy dobroczynne skutki ich działalności. Jeżeli zatem sąd dla nieletnich orzekł tylko zastosowanie środków wychowawczych lub poprawczych, lepiej jest, żeby te środki zaczęto stosować niezwłocznie, „w tych bowiem nawet przypadkach wyjątkowych, gdy sąd apelacyjny uchyli lub zmieni wyrok skazujący, mniejszą krzywdę zrzadzi się oskarżonemu przez umieszczenie go czasowo w zakładzie poprawczym, aniżeli jej dozna zadanie poprawy nieletnich, gdy działalność sądów będzie paraliżowana przez stałe bezpodstawne odwoływanie się do instancji wyższych“.

Jednakże zasada niewstrzymywania wykonania nie może się rozciągać na wyroki, skazujące na bezwzględne więzienie lub choćby areszt. Nieletni skazany nie może być tu postawiony w położeniu gorszym, niż gdyby był dorosłym, i ma prawo żądać uprawomocnienia się wyroku przed rozpoczęciem jego wykonania. Inna rzecz, gdy teoretycznie orzeczona kara więzienia lub aresztu faktycznie nie ma być wykonywana, lecz ulega zamianie na umieszczenie w zakładzie wychowawczym i poprawczym. To umieszczenie, mające charakter nie kary, lecz środka wychowawczego, powinno się w myśl tego, co powiedziano wyżej, rozpocząć jaknajprędzej. Rozumie się jednak samo przez się, że, gdyby z jakichkolwiek przyczyn zamienne umieszczenie w zakładzie nie dało się wykonać i wypadło umieścić skazanego w więzieniu lub areszcie, wtedy wykonanie kary pozbawienia wolności nie mogłoby nastąpić przed uprawomocnieniem się wyroku.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach szczególnych belgijskiej, węgierskiej i hiszpańskiej.

Na mocy ustawy belgijskiej z r. 1912 (art. 32) apelacja w zasadzie wstrzymuje wykonanie, sędzia dla nieletnich może jednak zarządzić tymczasowe wykonanie owego orzeczenia.

Nieco inaczej ujmuje tę rzecz ustawa węgierska z r. 1913 (§ 32), w myśl której apelacja w zasadzie nie wstrzymuje wykonania orzeczenia sądu dla nieletnich, jednakże sąd ten może wstrzymać wykonanie, jeżeli uzna, że leży to w interesie nieletniego.

Na mocy zaś ustawy hiszpańskiej z r. 1919 orzeczenia sądu dla nieletnich są natychmiast wykonalne i apelacja pod żadnym pozorem nie wstrzymuje wykonania.

Art. 627.

„Zasadą powinno być sądenie nieletniego przez sąd dla nieletnich oddzielnie od dorosłych uczestników przestępstwa. W tym jednak razach wyjątkowych, gdy role uczestników tak są splątane, że rozłączyć spraw niesposób, sąd zwykły, który całą sprawę będzie sądził, powinien względem nieletniego stosować wszystkie przepisy szczególne ustawy niniejszej, a przede wszystkim rozstrzygnąć kwestję rozeznania. Pierwotnie przeważało zdanie, że o tem zawsze powinien decydować przede wszystkim sędzia dla nieletnich, lecz wobec licznych uwag, podkreślających zbytne skomplikowanie postępowania tym przepisem, uznano za bardziej celowe decyzję w kwestji rozeznania pozostawić temu sądowi, który rozpoznawać będzie sprawę merytorycznie“.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach szczególnych francuskiej, belgijskiej, hiszpańskiej i węgierskiej, w rosyjskiej ust. post. karn. (art. 207¹) oraz w polskim rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości (art. 4).

Art. 628.

Wykonanie wyroku skazującego, jakoteż ewentualne zastosowanie środków wychowawczych w razie umorzenia postępowania z powodu braku rozeznania lub w razie wydania z tego powodu wyroku uniewinniającego, projekt powierza sędziemu dla nieletnich, jako najbardziej do tego uzdolnionemu.

W wyroku skazującym sąd orzeknie zatem tylko (zależnie od przepisów prawa materialnego) umieszczenie w zakładzie wychowawczym lub poprawczym, ewentualnie zamianę wymierzonej kary na takie umieszczenie, „wszelkie zaś dalsze zarządzenia, jako to: wybór zakładu, warunkowe uwolnienie, skrócenie terminu pobytu w zakładzie i td., może wydać

tylko sąd dla nieletnich, który jedynie, mając pod swoją kontrolą wszystkie zakłady wychowawcze i poprawcze, będzie po temu posiadał odpowiednie dane. Aby sąd dla nieletnich mógł te obowiązki wykonać, sąd wyrokujący powinien go zawiadomić o zapadłym wyroku“.

Do czasu wprowadzenia w życie zaprojektowanych przez Komisję Kodyfikacyjną przepisów prawa materialnego, wyłączających możliwość skazywania nieletnich na więzienie lub areszt, wykonanie wyroków, skazujących na te kary, powinno również należeć do sędziego dla nieletnich, który będzie najbardziej kompetentny do wydawania związanych z takim wykonaniem orzeczeń, jako to: o odroczeniu wykonania, o przerwie, o uwolnieniu przedterminowem, o cofnięciu przerwy lub uwolnienia.

Analogiczne przepisy o wykonaniu przez sędziego dla nieletnich wyroków sądów zwykłych zawiera ustawa węgierska z r. 1913 (§ 58).

Rozdział III.

Przywrócenie praw i zatarcie skazania.

Art. 630.

Wobec tego, że ustawodawstwo, obowiązujące w różnych dzielnicach Polski zna bezterminowe pozbawienie praw, a przytem takąż bezterminową utratę praw wprowadza również opracowany przez Komisję Kodyfikacyjną projekt części ogólnej kodeksu karnego (art. 52), a ponadto projekt ten przewiduje możliwość skrócenia w drodze orzeczenia sądowego terminowej utraty praw (art. 53) — należało wprowadzić do niniejszego projektu odnośne przepisy procesowe. Komisja Kodyfikacyjna uznała za możliwe dla uproszczenia zastosować to samo postępowanie i do podań o zatarcie skazania, o których mówi art. 85 projektu kodeksu karnego.

Za najodpowiedniejszy w tym celu uznano sąd, który wydał wyrok w pierwszej instancji, jako przeważnie najbliższy skazanego, najlepiej z nim obznajomiony i najłatwiej mogący w razie potrzeby zebrać odnośne informacje.

Analogiczne do art. niniejszego przepisy spotykamy w ustawach: francuskiej (art. 622, 626, 628), belgijskiej (art 2 ustawy z d. 25 kwietnia 1896), genewskiej (art. 485), rosyjskiej (art. 975¹, 975²), serbskiej (§ 349), tureckiej (§§ 466, 470), włoskiej

(§ 629). Odnośne przepisy mieściły się również w ustawie japońskiej (§§ 324 i nast.), lecz zostały uchylone przez § 52 ustawy wprowadzającej do kodeksu karnego.

Art. 631.

Przed wydaniem postanowienia w przedmiocie przywrócenia praw lub zatarcie skazania sąd powinien mieć możliwość zbadania, czy skazany istotnie na to zasługuje. Przeprowadzenie w tym celu rozprawy byłoby rzeczą zbyt skomplikowaną i zbyt nioby obarczyło sądy. Wystarczy, jeżeli sąd zwróci się do odpowiedniego organu, prowadzącego dochodzenie, a więc sąd ziemski — do prokuratora, sąd grodzki — do policji, o dostarczenie informacji o zachowaniu się skazanego po wyroku. Orzekanie w tych przedmiotach — to nie rozpoznawanie sprawy, nie chodzi tu o winę lub niewinność osoby oskarżonej, chodzi o szczególną ulgę, na którą zasługują jednostki, wyjątkowo dobrze sprawujące się po skazaniu. Jeżeli więc z przeprowadzonych dowodów ujawnią się jakieś choćby niedość sprecyzowane cienie na postępowaniu osoby, ubiegającej się o przywrócenie praw lub zatarcie skazania, to już będzie znaczyło, że postępowanie tej osoby jest conajmniej wątpliwe, a więc tej szczególnej ulgi przyznać jej nie należy. Zresztą, przepis art. niniejszego nie wyłącza możliwości bezpośredniego zbadania przez sąd materiału dowodowego, zebranego przez dochodzenie, gdyż w myśl ogólnej zasady sąd zawsze może sprawdzić materiał, na którym ma się oprzeć; jednakże projekt nie nakazuje tego sądowi, wychodząc z założenia, że potrzeba takiego bezpośredniego sprawdzenia może się zdarzyć tylko bardzo wyjątkowo.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach: francuskiej (art. 624, 625, 627), belgijskiej (art. 3, 4 przytoczonej wyżej ustawy z r. 1896), genewskiej (art. 456), rosyjskiej (art. 975³, 975⁴, 975⁵), serbskiej (§ 353), tureckiej (§§ 468, 469, 471), włoskiej (art 630).

Art. 632.

Kwestję sposobu rozpoznawania podań o przywrócenie praw, względnie i o zatarcie skazania, różne ustawy rozstrzygają niejednakowo.

W myśl ustawy belgijskiej z r. 1896 (art. 4) o rehabilitacji orzeka izba oskarżeń po przeprowadzeniu postępowania, zbliżonego do rozprawy w sądzie policji poprawczej. Izba wyznacza termin, w którym wysłuchuje wyjaśnień prokuratora

i skazanego, poczem, w razie potrzeby, wzywa świadków, a niezwłocznie po ich przesłuchaniu zabierają ponownie głos prokurator i oskarżony. Skazany jest obowiązany być obecnym na wszystkich posiedzeniach i może mieć obrońcę. Nieusprawiedliwione niestawiennictwo skazanego powoduje oddalenie wniosku.

Ustawa francuska nie wskazuje dokładnie przebiegu postępowania, stanowi tylko, że skoro prokurator złoży wniesiony za jego pośrednictwem wniosek wraz z zebraniem w drodze dochodzenia materiałem, izba oskarżeń orzeka po wysłuchaniu prokuratora i skazanego lub jego obrońcy, przyczem izba ma prawo zarządzić zebranie nowych informacji (art. 622, 627, 628).

W myśl ustawy genewskiej (art. 485—488), podanie z zaświadczeniami o dobrem prowadzeniu się składa się do Cour de Justice, która orzeka w składzie pięciu sędziów. Prokurator składa wnioski na piśmie. Sąd może na wniosek prokuratora lub z urzędu zarządzić zebranie dokładniejszych informacji. O prawie stron do składania ustnych wyjaśnień ustawa nie wspomina.

Na mocy ustawy rosyjskiej (art. 975³—975⁶) podanie składa się do właściwego sądu okręgowego, prokurator przeprowadza dochodzenie, poczem sąd orzeka na posiedzeniu gospodarczem po wysłuchaniu wyjaśnień skazanego lub jego obrońcy oraz wniosku prokuratora. Skazanego i obrońcę wzywa się w tym celu na posiedzenie, lecz ich niestawiennictwo nie wstrzymuje rozpoznania sprawy. W razie potrzeby sąd może zażądać brakujących informacji lub zwrócić się do prokuratora o przeprowadzenie dochodzenia uzupełniającego.

Ustawa serbska (§ 353) nie wskazuje sposobu postępowania i nie wspomina o ustnych wyjaśnieniach stron, mówi tylko, że sąd wydaje postanowienie (rešenje), z czego zdaje się wynikać, że orzeka na posiedzeniu niejawnem.

Tak samo ustawa turecka mówi tylko, że sąd orzeka po wysłuchaniu prokuratora (§ 472).

Ustawa włoska (art. 630) wyraźnie już zaznacza, że sąd apelacyjny rozstrzyga na posiedzeniu niejawnem, a prokurator składa na piśmie wniosek z uzasadnieniem.

Przepis więc art. niniejszego, nakazujący rozpoznawanie podań o przywrócenie praw lub zatarcie skazania na posiedzeniu niejawnem, odpowiada stanowisku większości ustaw.

Ze względu na możliwość omyłki, projekt dopuszcza zażalenie, ale tylko na postanowienie odmowne, wychodząc z założenia, że skoro sąd pierwszej instancji uznał skazanego za

zasługującego na rehabilitację, to tego orzeczenia nie należy kwestjonować. Chodzi tu przecie nie o ustalenie winy lub niewinności, ani o wymiar kary, ani o zastosowanie środka ochronnego, lecz tylko o stwierdzenie, że jednostka, niegdyś skazana i ukarana, przez swe późniejsze postępowanie zasłużyła na to, żeby społeczeństwo o jej dawnej winie i karze zapomniało. Nie należy jej zbytnio utrudniać wstępu do grona obywateli nieposzlakowanych. Na tem samem stanowisku stoi ustawa serbska (§ 353), która dopuszcza żażalenie tylko na postanowienie odmowne. Ustawy rosyjska (art. 975⁷) i włoska (art. 630) pozwalają obu stronom na zaskarżenie orzeczenia, rosyjska w drodze skargi incydentalnej, włoska — w drodze kasacji. Natomiast ustawy belgijska, francuska, genewska i turecka o prawie stron do zaskarżenia takiego orzeczenia nie wspominają

Art. 633.

Przepis niniejszy o charakterze porządkowym nie wymaga wyjaśnienia. Spotykamy go z nieznacznymi odchyleniami w ustawach belgijskiej (art. 5 ustawy z r. 1896), francuskiej (art. 633), genewskiej (art. 490), rosyjskiej (art. 975⁸), tureckiej (§§ 474, 477), włoskiej (art. 631, 634).

Rozdział IV.

Postępowanie w sprawach, należących do właściwości władz administracyjnych.

Rozdział niniejszy został wprowadzony jako wykonanie art. 72 Konstytucji. Oparte na tym artykule przepisy różnych ustaw szczególnych przedstawiają taki chaos i zawierają tyle sprzeczności, że nawet doświadczony prawnik gubi się w nich z łatwością. Należało to wszystko usunąć i dać kilka krótkich i prostych przepisów ogólnikowych, mogących mieć zastosowanie do wszelkiego rodzaju orzeczeń karnych, wydawanych przez władze administracyjne. Dla uniknięcia wątpliwości, że ustawa niniejsza uchyla wszelkie dotychczasowe przepisy w tym względzie, rozrzucone po różnych ustawach szczególnych, wypadło dać wyraźną o tem wzmiankę w przepisach przechodnich (art. 665 lit. e), co zresztą nie jest niezbędne wobec ogólnej zasady, że ustawa późniejsza uchyla sprzeczne z nią ustawy wcześniejsze.

Art. 634.

Pierwsza kwestja, jaką należało rozstrzygnąć przy opracowywaniu niniejszego rozdziału, polegała na tem, czy postępowanie sądowe w sprawach, należących do właściwości władz

administracyjnych, ma mieć charakter odwołania, a więc postępowania drugiej instancji, czy też nowego od początku postępowania sądowego, tak jak gdyby postępowania karno-administracyjnego nie było. Komisja Kodyfikacyjna przyjęła ten drugi system, wychodząc z założeń następujących.

W państwie praworządne wszelkiego rodzaju kary na obywateli może nakładać w zasadzie tylko władza sądowa. Jest to jedna z zasadniczych rękojmi konstytucyjnych, wyrażona, między innymi, acz w sposób nieco ścisły, w art. 97 i 98 Konstytucji Polskiej. Dopuszczając w drodze wyjątku, dla uproszczenia postępowania, wymierzanie kar w sprawach drobniejszych i mniej skomplikowanych przez władze administracyjne, Konstytucja nasza zastrzegła w art. 72, że od karnych orzeczeń władz administracyjnych obywatel zawsze powinien mieć prawo odwołania się do właściwego sądu. Rozumie się samo przez się, że wyraz odwołanie jest tu użyty nie w znaczeniu wskazówki, jaki ma być tryb postępowania, lecz w znaczeniu ustalenia zasady, że na orzeczeniu władzy administracyjnej sprawa karna nie może się skończyć i że obywatel zawsze może żądać wydania wyroku przez właściwy sąd.

W myśl zasad powyższych należy dojść do wniosku, że orzeczenie karne władzy administracyjnej — to jeszcze nie wyrok, który, jako taki, mógłby ulegać zaskarżeniu w drodze apelacji lub kasacji, lecz raczej zrobiona przez władzę propozycja załatwienia sprawy bez sądu. Władza uznaje, że obywatel popełnił przekroczenie i że za to należy mu wymierzyć n. p. grzywnę w wysokości 100 zł. Jeżeli obywatel uważa to orzeczenie za słuszne, uznaje swą winę i nie kwestjonuje zaproponowanej mu kary, — wtedy sprawa jest skończona, orzeczenie władzy administracyjnej nabiera mocy prawa i kara ulega wykonaniu. Jest to niezmiernie uproszczenie postępowania w wielu przypadkach drobnych przekroczeń, gdzie obywatel, który je popełnił, winy swej nie kwestjonuje, zaproponowaną mu karę przyjmuje i spierać się z władzą oskarżającą nie chce. Wyrok sądu byłby tu czczą formalistyką, odrywającą niepotrzebnie sądy od rozpoznawania spraw o charakterze istotnie spornym.

Jeżeli jednak obywatel nie akceptuje orzeczenia władzy administracyjnej i kwestjonuje bądź swoją winę wogóle, bądź jej kwalifikację prawną, bądź wreszcie uważa wymierzoną karę za zbyt surową, — wtedy już zasada niespórnego orzeczenia o winie i karze upadła; kwestja zaczyna być sporną; jedyną władzą, nadającą się do rozpoznania sprawy, staje się właściwy

sąd. Władza administracyjna, której propozycję dobrowolnego poddania się karze obywatel odrzucił, powinna mieć jedyną drogę otwartą — zwrócenia się w charakterze oskarżyciela (bezpośrednio lub przez prokuratora, względnie policję) do właściwego sądu i żądania ukarania oskarżonego w drodze wyroku sądowego. Postępowanie sądowe powinno się zatem toczyć od początku tak, jak gdyby orzeczenia administracyjnego nie było; sąd nie może być tem orzeczeniem krępowany, tak samo, jak nie jest krępowany wymiarem kary, proponowanym przez oskarżyciela w zwykłym procesie sądowym.

Ponadto, za przyjęciem tego systemu przemawiają względy celowości. Postępowanie administracyjne toczy się według odrębnych form, niezawsze dostosowanych do form postępowania sądowego, w szczególności zbieranie materiału dowodowego odbywa się tam według innych zasad. Gdyby sąd miał rozpoznawać jako druga instancja sprawę, osądzoną w pierwszej instancji przez władzę administracyjną, powstałyby nieskończone kwestje co do tego, jaka część materiału dowodowego, ustalonego przez władzę administracyjną, ma znaczenie dowodu dla sądu, na co sąd może powołać się, a co musi sprawdzić bezpośrednio. Ze względu na wynikającą z natury rzeczy pewną płynność i zmienność postępowania administracyjnego, różnego w różnych działach życia państwowego, dostosowanie przepisów tego postępowania do wymagań procedury sądowej byłoby szczególnie utrudnione.

Wreszcie, system przyjęty przez projekt, unika wątpliwości, jakie mogłoby, bezpodstawnie zresztą, budzić zestawienie hjerarchiczne urzędów administracyjnych i sądów, orzekających w drugiej instancji. Czy sąd grodzki byłby instancją dostatecznie wysoką, żeby uchylać orzeczenia wojewody? i t. p. Wątpliwości te nie miałyby wprawdzie podstawy realnej, gdyż sądy nie wchodzą w drabinę hjerarchiczną władz administracyjnych, a każdy wyrok sądowy, jako orzekany w imieniu Rzeczypospolitej, jest jednakowej wagi bez względu na to, jaki sąd go wydał; władza sądowa w każdej swej części nie jest ani wyższą ani niższą od władzy administracyjnej, jest tylko władzą inną, równoległą, a więc niema sądu wyższego lub niższego od danego organu władzy administracyjnej. Niemniej przeto mogłoby się zdarzyć, że ten czyn inny urząd administracyjny, niedostatecznie orjentujący się w zasadzie podziału władz, czułby się, acz niesłusznie, dotkniętym, gdyby jego orzeczenia miałyby być uchylane przez sąd, któryby się temu organowi, w jego pojęciu, wydał hjerarchicznie zbyt

niskim. Takie poczucie opierałoby się wprawdzie na niedostatecznym zrozumieniu zasadniczego stosunku władzy administracyjnej do władzy sądowej, ale wobec tego, że w naszych władzach administracyjnych liczba prawników jest znikoma, Komisja kodyfikacyjna uznała, że z takim, nawet niesłusznym, poczuciem należy się liczyć.

System, przyjęty przez projekt, możliwość takich wątpliwości usuwa. Skoro sąd nie uchyla orzeczenia władzy administracyjnej, lecz rozpoznaje w zwykłym trybie postępowania sprawę karną przeciwko obywatelowi, który nie chciał się dobrowolnie poddać karze, zaproponowanej przez władzę administracyjną — to o żadnym istotnym, czy nawet przypuszczalnym stosunku hierarchicznym danego sądu do danego organu władzy administracyjnej nie może już być mowy.

Z tych względów Komisja doszła do wniosku, że osoba, której wymierzono karę w trybie postępowania karno-administracyjnego, nie powinna składać apelacji do sądu, jako wyższej instancji, lecz tylko żądać rozpoznania sprawy w drodze sądowej. Termin siedmiodniowy, wyznaczony w art. niniejszym, odpowiada ogólnie przyjętemu w projekcie niniejszym terminowi do wszelkiego rodzaju sprzeciwów i środków odwoławczych, a, jako liczony od daty zawiadomienia o wymierzeniu kary, jest wystarczający, tembardziej, że żądanie skierowania sprawy na drogę sądową nie wymaga nawet uzasadnienia.

Obywatel będzie obowiązany tylko dopilnować, żeby władza adm. dokładnie oznaczyła datę doręczenia zawiadomienia, a w razie wątpliwości będzie miał prawo ustalić tę datę wszelkimi sposobami, nie wyłączając przesłuchania świadków. W razie sporu pomiędzy władzą administracyjną a obywatelem co do tego, czy żądanie złożono w terminie, oraz w razie powstania kwestji ewentualnego przywrócenia uchybionego terminu, sąd wyda w tym przedmiocie postanowienie, mając na uwadze przepisy ogólne niniejszej ustawy o doręczaniu pism, obliczaniu terminów i ich przywracaniu.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach genewskiej (art. 56 w brzmieniu, nadanem mu ustawą z d. 22 listopada 1922, oraz ustawa z d. 12 grudnia 1922 art. 2, 6) i niemieckiej (1877 — § 454, 1924 — § 414 oraz ustawa pruska z d. 23 kwietnia 1883, Zb. Ust. pruskich str. 65, § 3).

Art. 635.

Przepis niniejszy jest naturalną konsekwencją stanowiska, zajętego przez Komisję Kodyfikacyjną w sprawach tego rodzaju, a wyluszczonego pod art. 634. Skoro orzeczenie władzy adm.

ma charakter tylko próby załatwienia sprawy bez wyroku sądowego, to, oczywiście, traci ono moc z chwilą złożenia żądania skierowania sprawy na drogę postępowania sądowego. Utrata w ten sposób mocy orzeczenia władzy administracyjnej powoduje taki stan rzeczy, jak gdyby orzeczenia tego nie było, a w szczególności fakt wydania orzeczenia, które w myśl art. niniejszego utraciło moc, nie może powodować przerwania przedawnienia, które płynie od początku w dalszym ciągu, aż do chwili wpłynięcia sprawy do sądu wyrokującego.

Analogiczne przepisy mieszczą się w ustawie niemieckiej (1877 — § 460, 1924 — § 420 i § 8 ustawy z r. 1883); pośrednio to samo wynika z przepisów ustawy genewskiej (art. 56 upk. i art. 6 ustawy z r. 1922).

Art. 636.

Sprawy, w których karę może wymierzać władza administracyjna, są, a przynajmniej powinny być, proste, mało skomplikowane, a przytem zagrożona w tego rodzaju przepisach kara nie może być ciężka — przeważnie będzie to grzywna, conajwyżej krótkoterminowy areszt. Przepisy, uprawniające władze administracyjne do orzekania kar cięższych — długoterminowego pozbawienia wolności, jak n. p. dekret polski z dn. 25 stycznia 1919 o nabywaniu i posiadaniu broni i amunicji poz. 123, który uprawnia władze administracyjne do orzekania kary więzienia do 1 roku — są anomalją, możliwą w pierwocinach tworzenia się państwa, ale bezwzględnie niedopuszczalną w normalnym bycie państwa praworządnego.

Przy układaniu projektu nowego kodeksu karnego Wydział Karny Komisji Kodyfikacyjnej uchwałą z d. 10 maja 1920 postanowił wprowadzić do kodeksu karnego tylko przepisy, dotyczące zbrodni i występku, przepisy zaś o wykroczeniach objąć osobnym kodeksem karnym policyjnym, przyczem sprawy o zbrodnie i występki miały należeć do właściwości sądów, sprawy zaś o wykroczenia — do właściwości władz administracyjnych. Do tej ostatniej właściwości zaliczono jedynie wykroczenia, t. j. przestępstwa o charakterze porządkowym, za które mogłyby być wymierzane tylko kary grzywny lub aresztu krótkoterminowego.

Skoro zatem do właściwości władz administracyjnych powinny należeć wyłącznie sprawy o przestępstwa mniejszej wagi, a przytem mniej skomplikowane, to niema podstawy do obciążania rozpoznawaniem ich w pierwszej instancji sądów wyższego rzędu. Sąd grodzki najzupełniej wystarczy. Oczywiście,

tylko sąd grodzki, nie zaś sędzia pokoju, który, aczkolwiek w myśl projektu ustawy o sądach powszechnych stanowi część sądu grodzkiego, lecz ma ściśle określoną odrębną właściwość, a zatem pod nazwą ogólną sądu grodzkiego nigdy się go nie można domniemywać.

Na tem samem stanowisku stoją ustawy genewska (art. 6 ustawy z r. 1922) i niemiecka (1877 — § 454, 1924 — § 414 oraz § 1 ustawy pruskiej z r. 1883), przy czem ustawa niemiecka z r. 1877 (§§ 462, 463) czyni wyjątek dla spraw o naruszenie przepisów o poborze publicznych opłat i danin, w których, w razie zażądania rozstrzygnięcia sądowego, orzeka sąd, właściwy według przepisów ogólnych; natomiast według ustawy niemieckiej z r. 1924 (§ 423 i 426 w związku z § 25 liczba 1 i liczba 2 lit. a ustawy ustrojowej z r. 1924) właściwym jest zawsze sędzia powiatowy (Amtsrichter).

Natomiast większość ustaw szczególnych polskich powierza w tych przypadkach orzekanie sądowi okręgowemu, ale to się tłumaczy innem zupełnie stanowiskiem tych ustaw, które nadają temu sądowi charakter instancji odwoławczej, nie zaś sądu I instancji.

Art. 637—638.

Z chwilą utraty, w myśl art. 635, mocy przez wydane w drodze karno-administracyjnej orzeczenie, władza, która je wydała, powinna skierować sprawę na drogę sądową. Terminu do takiego skierowania projekt nie określa, wychodząc z założenia, że jest rzeczą władz administracyjnych starać się w tych przypadkach o pośpiech. Dopóki zatem przedawnienie ścigania nie nastąpiło, władza adm. może w każdej chwili wnieść oskarżenie.

Z brzmienia § 2 wynika, że władza administracyjna, uprawniona do wymierzania kary, będzie następnie zawsze uprawniona do popierania oskarżenia w charakterze oskarżyciela publicznego na mocy art. 55, co oczywiście nie pozbawia prokuratora prawa popierania oskarżenia także i w tych sprawach w myśl ogólnej zasady, wyrażonej w art. 54.

Postępowanie w sądzie grodzkim toczy się na zasadach ogólnych, a więc tak, jakgdyby orzeczenia karnego władzy administracyjnej nie było. Wyrok sądu grodzkiego, z wyjątkiem przypadku, wskazanego w art. 639, ulega zaskarżeniu tak samo, jak każdy inny wyrok tegoż sądu, i przy jego ferowaniu ani sąd grodzki, ani tembardziej sąd odwoławczy, nie są związane wymiarem kary, oznaczonym w orzeczeniu władzy administracyjnej, o czem wyraźnie mówi art. 638.

Ten ostatni przepis jest naturalną konsekwencją zasady, że rozpoznawanie spraw przed sądem grodzkim nie jest postępowaniem odwoławczem, lecz sądzeniem w pierwszej instancji. Ponadto celowość takiego przepisu ujawnia się jeszcze i w tem, że będzie on powstrzymywał oskarżonych od lekkomyślnego żądania rozpoznania sprawy przez sąd, gdyż skazany administracyjnie, jeżeli będzie się czuł winnym, będzie częstokroć wolał poddać się karze, wymierzonej przez władzę administracyjną, niż ryzykować karę surowszą z wyroku sądowego.

Analogiczne przepisy mieszczą się w ustawach genewskiej (art. 2 ustawy 12 grudnia 1922) i niemieckiej (1877 — § 457, 1924 — § 417).

Art. 639.

W sprawach o najdrobniejsze wykroczenia policyjne, w których sąd grodzki, rozpoznający sprawę w trybie art. 637, wymierzył tylko grzywnę nie przekraczającą 100 zł., można zrezygnować z apelacji. Przyspieszy to represję, która, zwłaszcza przy drobnych wykroczeniach, wywiera wpływ wtedy tylko, gdy jest szybka, a ponadto odciąży wyższe instancje przez uwolnienie ich od rozpoznawania spraw bardzo drobnych. Wobec zasady, przyjętej przy układaniu projektu nowego kodeksu karnego, iż najdrobniejsze przestępstwa nie wejdą do tego kodeksu, lecz będą stanowiły przedmiot osobnego kodeksu policyjnego i należały do właściwości władz administracyjnych, Komisja uznała, że w tych prostych, nieskomplikowanych, a przytem pociągających za sobą niewielką karę sprawach, możliwość zwrócenia się na drogę sądową, choćby jednoinstancyjną, jest już dla oskarżonego dostateczną rekompensacją.

Zresztą, gdyby się okazało, że w wykładni niektórych przepisów, choćby dotyczących najdrobniejszych wykroczeń, istnieje rozbieżność, to zawsze będzie ją można usunąć w drodze kasacji w obronie ustawy (art. 530).

Na analogicznem stanowisku stoi szereg obowiązujących obecnie ustaw szczególnych polskich które, pozwalając na odwołanie się do sądu okręgowego od orzeczeń władz administracyjnych, stanowią, że w tych przypadkach sąd okręgowy orzeka prawomocnie, a więc stwarzają dla tych spraw jedną tylko instancję sądową (art. 5 ustawy o lichwie wojennej poz. 449/20 w brzmieniu, nadanem mu przez ustawę poz. 618/22, art. 22 ustawy o przepisach porządkowych na drogach publicznych poz. 656/21, art. 48 ustawy o monopole tytoniowym poz. 409/22 i w. in.).

Rozdział V.

Odszkodowanie za niesłuszne oskarżenie.

Art. 640.

Zasada, iż człowiek, który odbył karę z powodu wykrytej następnie omyłki sądowej, powinien otrzymać odszkodowanie za doznaną krzywdę, zyskuje sobie coraz szersze prawo obywatelstwa. Sporną jest natomiast kwestja, czy odszkodowanie ma się rozciągać także na przypadki niesłusznego aresztowania tymczasowego, jeżeli następnie zapadł wyrok uniewinniający, oraz kto ma płacić odszkodowanie, czy w zasadzie Skarb Państwa, czy też tylko jednostki, prywatne lub urzędowe, których wina spowodowała niesłuszne aresztowanie lub skazanie,

Pod tym względem w różnych ustawach panuje dosyć znaczna rozbieżność.

Ustawa francuska (art. 446 w brzmieniu ustawy z dnia 8 czerwca 1895) daje oskarżonemu prawo do żądania wynagrodzenia za szkody i straty (*dommages-interêts*) tylko wówczas, gdy w drodze wznowienia ustalono niewinność skazanego. Wynagrodzenie wypłaca państwo, któremu służy regres do powoda cywilnego, donosiciela lub fałszywego świadka, z których winy skazanie nastąpiło.

Zbliżone przepisy zawiera ustawa belgijska (art. 447 w brzmieniu ustawy z d 18 czerwca 1894), która mówi nie o wynagrodzeniu za szkody i straty, lecz o odszkodowaniu (*indemnité*), nakazuje (*sera allouée*) przyznanie tego odszkodowania nawet bez żądania osoby, niesłusznie skazanej, i rozciąga te przepisy nie tylko na wypadek uniewinnienia skazanego, lecz także pozwala (już nie nakazuje — *pourra être allouée*) na przyznanie podobnego odszkodowania w razie złagodzenia, po wznowieniu, orzeczonej uprzednio kary. Obowiązek odszkodowania ciąży Skarb Państwa, przyczem ustawa o prawie regresu nie wspomina.

Ustawa genewska (art. 474 w brzmieniu ustawy z dnia 18 czerwca 1910) pozwala na przyznanie odszkodowania (*il peut être accordé une indemnité*) na żądanie osoby, niesłusznie skazanej, a następnie w drodze wznowienia uniewinnionej. Sąd orzeka według swego uznania, w jakiej mierze odszkodowanie ma obciążać Skarb Państwa.

Ustawa włoska (art. 551) pozwala na żądanie odszkodowania od Skarbu Państwa tylko temu uniewinnionemu w drodze wznowienia, który odbył z powodu niesłusznego skazania przynajmniej trzy lata pozbawienia wolności, jeżeli się przytem

okaże, że jego stan majątkowy tego wymaga. Odszkodowania żądać nie można, jeżeli po wznowieniu uniewinniono skazanego tylko dla braku dowodów winy.

Ustawy bułgarska (art. 24, 471—474), rosyjska (art. 32, 780—784) i japońska (§§ 13, 14) przyznają prawo do odszkodowania każdemu uniewinnionemu, jednakże nie od Skarbu Państwa, lecz tylko od osób prywatnych lub urzędowych, które działały w złej wierze, a według ustawy japońskiej także i od tych osób prywatnych, które się dopuściły wielkiej nieostrożności. O odszkodowaniu dla skazanych, których następnie w drodze wznowienia uniewinniono, ustawy te nie wspominają, należy zatem wnioskować, że mają tu również zastosowanie ogólne przepisy o odszkodowaniu na rzecz uniewinnionego.

Na mocy ustaw austriackich z dnia 16 marca 1892 Nr. 62 dz. u. p. o odszkodowaniu z powodu niesłusznego prawomocnego skazania (§ 1) i z dnia 18 sierpnia 1918 Nr. 318 dz. u. p. w przedmiocie odszkodowania z powodu aresztu śledczego (§ 1), zarówno uniewinniony, jak i niesłusznie tymczasowo aresztowany może żądać od państwa za szkody majątkowe odpowiedniego (a według ustawy z r. 1918 — umiarkowanego) odszkodowania.

W myśl ustaw niemieckich z dnia 20 maja 1898 Dz. U. Rz. Nr. str. 345 w przedmiocie odszkodowania osób, uniewinnionych w postępowaniu wznowionem (§ 1), i z dnia 14 lipca 1904 Dz. U. Rz. N. str. 321 w przedmiocie osób, niewinnie w śledztwie aresztowanych (§ 1), osoby, w drodze do wznowienia postępowania, bądź uniewinnione, bądź wskutek zastosowania łagodniejszej ustawy karnej na karę mniejszą skazane, mogą z kasy państwowej żądać odszkodowania, jeżeli w całości lub w części odbyły karę poprzednią, osoby zaś, które w postępowaniu karnem uniewinniono lub co do których sąd wydał uchwałę, że się ich nie ściga, mogą za areszt śledczy żądać odszkodowania z kasy państwowej, jeżeli postępowanie wykazało, że albo są niewinne, albo że podejrzenie przeciw nim nie jest uzasadnione. Przedmiotem odszkodowania jest szkoda majątkowa, jaka powstała z wykonania kary (§ 2 ustawy z r. 1898), względnie aresztu śledczego (§ 3 ustawy z r. 1904).

Wreszcie, na mocy ustawy węgierskiej (§ 576) ten, kogo sąd prawomocnie uniewinnił lub względem kogo postępowanie prawomocnie umorzono, ma prawo do odszkodowania za aresztowanie tymczasowe, bądź jeżeli czyn, z którego powodu go aresztowano, nie został wogóle popełniony, bądź, jeżeli nie on go popełnił, bądź jeżeli nawet on go popełnił, ale czyn ten nie jest przestępstwem. To samo dotyczy osoby, którą w drodze

wznowienia uniewinniono lub skazano na karę lżejszą, niż ta, którą odbyła wskutek uchylonego następnie wyroku prawomocnego (§ 578). Odszkodowanie wypłaca Skarb Państwa, dotyczy ono wyłącznie szkód i strat natury majątkowej (§ 580). Skarbowi Państwa służy regres względem osób, których postępowanie spowodowało omyłkę sądową, dającą podstawę do odszkodowania (§ 580).

Komisja Kodyfikacyjna uznała za właściwe przyznać w zasadzie prawo do odszkodowania każdej osobie uniewinnionej, bez względu na to, czy uniewinnienie nastąpiło po wznowieniu postępowania, czy też od razu po tymczasowym aresztowaniu obwinionego. Odszkodowanie należy się w myśl art. niniejszego nie za samo skazanie lub pociągnięcie do odpowiedzialności, lecz dopiero za odbycie kary, w całości lub częściowo, lub za tymczasowe aresztowanie. Osoby zatem, które nie były aresztowane tymczasowo, ani kary nie odbyły, nie będą miały prawa do odszkodowania.

Również nie będą miały prawa do odszkodowania osoby, które, bądź od razu, bądź w drodze wznowienia skazano na karę lżejszą, niż ta, którą odbyły z wyroku, uchylonego w drodze wznowienia. Tak samo nie będą miały prawa do odszkodowania osoby, aresztowane tymczasowo, jeżeli nawet kara, na którą je następnie skazano, będzie mniejsza, niż areszt tymczasowy, n. p. grzywna lub krótsze pozbawienie wolności.

Komisja wychodziła tu z założenia, że obowiązek państwa do odszkodowania rością się tylko na przypadki takiej omyłki, która doprowadziła do niesłusznego skazania i ukarania, lub choćby aresztowania, człowieka zupełnie niewinnego. Jeżeli obwiniony jest winien, to w każdym razie jego czyn przyczynił się do wszczęcia przeciwko niemu postępowania, a że zdarzyć się może, iż z początku wina jego wydawała się większą, to trudno — on w każdym razie zawinił i powinien ponieść wszelkie, nawet wypadkowe, skutki swojej winy.

Instancją, której projekt powierza orzekanie o odszkodowaniu, jest sąd apelacyjny. Ze względu na bardzo uproszczony sposób postępowania i szeroką władzę dyskrecyjną przy określaniu wysokości odszkodowania (art. 643 i 644 projektu), należało tę funkcję powierzyć instancji wysokiej, dającej wyższą rękojmię wydania słusznego orzeczenia, a przytem instancji, która wyjątkowo tylko będzie rozpoznawała sprawy merytorycznie, a więc będzie przeważnie stała ponad sądem, wyrokującym w danej sprawie co do istoty.

Kwestję, kto ma rozstrzygać o odszkodowaniu, różne ustawy rozstrzygają niejednakowo.

Według ustawy francuskiej (art. 446), o odszkodowaniu orzeka ten sam sąd, który po wznowieniu wydaje wyrok uniewinniający, i w tym samym wyroku. To samo pośrednio wynika z art. 447 ustawy belgijskiej, która stanowi jednak, że wysokość odszkodowania ustala rząd.

Na mocy ustawy genewskiej (art. 474), żądanie odszkodowania składa się bądź do sądu, rozpoznającego sprawę po wznowieniu — z wyjątkiem przypadku, gdy sąd kasacyjny sam wydaje wyrok uniewinniający bez odesłania sprawy do ponownego osądzenia, — bądź do zwykłego sądu cywilnego.

Według ustawy japońskiej, żądanie odszkodowania składa się sądowi, który rozpoznaje sprawę karną (§ 13).

Z zestawienia przepisów ustaw rosyjskiej (art. 780—784) i bułgarskiej (art. 471—474) wynika, że sprawy o odszkodowanie toczą się w drodze postępowania cywilnego z wyjątkiem postępowania przed sądami pokoju według ustawy rosyjskiej, w myśl której (art. 121), jeżeli oskarżenie było niesumienne, sąd pokoju, wydając wyrok uniewinniający, skazuje oskarżyciela na zapłacenie kosztów sądowych, a w razie żądania oskarżonego zasądza na jego rzecz wynagrodzenie za zrządzone mu szkody i straty.

Na mocy ustawy austriackiej z r. 1892 (§ 7) o odszkodowaniu dla osób, niesłusznie skazanych, orzeka i wysokość odszkodowania ustala minister sprawiedliwości, którego orzeczenie ulega zaskarżeniu do Trybunału Państwa (§ 8). Na mocy zaś ustawy z r. 1918, o obowiązku odszkodowania za niesłuszne aresztowanie tymczasowe orzeka sąd, w razie wydania wyroku uniewinniającego lub umorzenia postępowania, mocą uchwały, której się nie ogłasza, lecz którą po prawomocności wyroku doręcza się uniewinnionemu; o wymiarze odszkodowania orzeka minister sprawiedliwości, a w razie odmowy z jego strony w całości lub części, strona może wytoczyć do sądu okręgowego (cywilnego) powództwo cywilne w zwykłej drodze postępowania, lecz bez opłat (§§ 3, 4, 6, 7).

W myśl ustawy niemieckiej z r. 1898 (§ 4) sąd, orzekający w postępowaniu wznowionem, oddzielną uchwałą orzeka co do zasady o obowiązku kasy państwowej zapłaty odszkodowania. O wymiarze orzeka minister sprawiedliwości. Osoba, mająca prawo do odszkodowania, a niezadowolona z orzeczenia ministra, może wystąpić z powództwem cywilnem przed izbę cywilną sądu okręgowego (§ 5). Ten sam sposób postępowania przewiduje

ustawa z r. 1904 dla odszkodowań za niesłuszne aresztowanie tymczasowe. O obowiązku odszkodowania orzeka co do zasady sąd, który wydaje wyrok uniewinniający lub umarza postępowanie (§§ 4, 6).

Na mocy ustawy włoskiej (art. 553) o obowiązku odszkodowania i jego wymiarze orzeka na posiedzeniu niejawnem izba karna sądu apelacyjnego; zarówno prokuratorowi jak osobie, ubiegającej się o odszkodowanie, służy prawo zaskarżenia tego orzeczenia w drodze kasacji.

Według ustawy węgierskiej (§ 387) o obowiązku odszkodowania orzeka co do zasady Kurja Królewska (Sąd Najwyższy), a wymiar odszkodowania określa minister sprawiedliwości.

Art. 641.

Odszkodowanie ze Skarbu Państwa za niesłuszne skazanie lub aresztowanie powinno się należeć tylko osobom, które, bez własnej winy padły ofiarą omyłki sądowej. Jeżeli jednak oskarżony bądź umyślnie, bądź przez niedbalstwo wywołał skazanie lub aresztowanie, które później okazały się niesłusznymi, nie powinien mieć prawa do odszkodowania.

Umyślne spowodowanie skazania lub aresztowania bywa zazwyczaj wywołane przez przyznanie się do winy niepopelnionej. Jak już była mowa o tem pod art. 341, przyznania się tego rodzaju nie są tak rzadkie, jakby się mogło zdawać.

Nietylko jednak umyślne spowodowanie skazania lub aresztowania, lecz także dopuszczone przy tem niedbalstwo powinny pozbawić oskarżonego prawa do odszkodowania. Tak n. p. oskarżony, którego aresztowano, miał dostateczne dowody swej niewinności, ale ich nie złożył odrazu, lecz przedstawił je dopiero na rozprawie głównej lub w postępowaniu apelacyjnem. Gdyby je złożył odrazu, uniknąłby aresztowania. Sąd apelacyjny może wtedy uznać, że aresztowanie było spowodowane przez niedbalstwo, i odszkodowania odmówić.

Pod pojęcie niedbalstwa nie można, oczywiście, podciągać niezakożenia środka odwoławczego. Skazany, nawet niesłusznie, może być tak przygnębiony wyrokiem, może widzieć, że okoliczności tak się ułożyły, iż wszystko przemawia przeciwko niemu, a dowodów niewinności narazie złożyć nie może, i rezygnuje z apelacji. Później dopiero, kiedy się nowe okoliczności ujawniły, kiedy udało mu się zebrać takie dowody, o których w toku postępowania nawet nie wiedział, występuje o wznowienie i uzyskuje wyrok uniewinniający. Nie można mu robić zarzutu z tego, że nie złożył apelacji, którą w owym stanie

sprawy uważał za beznadziejną, a która wszak, jeżeliby ją druga instancja odrzuciła, mogła przedłużyć jego pobyt w więzieniu o parę miesięcy (art. 542).

Tembardziej da się to powiedzieć o kasacji. Powodów kasacyjnych mogło wogóle nie być; oskarżony, nie będący prawnikiem, mógł ich nie dostrzec, obrońca, do którego się zwrócił, mógł ich nie wskazać; niepodobna z tego powodu odmówić skazanemu prawa do odszkodowania, jeżeli go następnie w drodze wznowienia uniewinniono.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach węgierskiej (§§ 577, 579), włoskiej (art. 551) i w ustawach szczególnych austriackich z r. 1892 (§ 1) i 1818 (§ 1) oraz niemieckich z r. 1898 (§ 1) i 1904 (§ 2), przyczem ustawa austriacka z r. 1892 za powód do odmowy odszkodowania uznaje umyślne spowodowanie skazania oraz zaniedbanie wniesienia sprzeciwu od wyroku zaocznego, a ustawa austriacka z r. 1918, ustawa włoska oraz obie ustawy niemieckie — wywołanie aresztowania, względnie skazania, umyślnie lub przez grube niedbalstwo.

Ustawa węgierska wymienia siedem przypadków, w których roszczenie o odszkodowanie jest niedopuszczalne, a między innymi: świadome zamilczenie o dowodach, które potem stały się podstawą uniewinnienia, oraz zaniedbanie założenia środka odwoławczego.

Art. 642.

Niesłuszne skazanie lub aresztowanie mogły wyrządzić krzywdę nie tylko samemu oskarżonemu, lecz i innym osobom, które były całkowicie lub częściowo na utrzymaniu obwinionego, a wobec niesłusznego skazania lub aresztowania utraciły otrzymywane odeń zasiłki; osobom tym należy zatem przyznać prawo do odszkodowania w razie śmierci niesłusznie skazanego lub aresztowanego.

Aczkolwiek takie niesłuszne skazanie lub aresztowanie mogło dotknąć także i inne osoby, związane z obwinionym, to jednak ze względu na potrzebę oszczędzania Skarbu Państwa, a także niedawania okazji do wyzysku, Komisja uznała za niezbędne ograniczyć to prawo tylko do małżonka, dzieci i rodziców, a przytem dać im prawo żądania odszkodowania wtedy tylko, gdy skutkiem niesłusznego skazania lub aresztowania ich żywiciela utraciły otrzymywane od niego zasiłki.

Rozumie się samo przez się, że rozwiązanie lub unieważnienie małżeństwa, względnie separacja, nie pozbawia rozwiedzionej lub separowanej żony służących jej w myśl art. niniejszego

praw, jeżeli ona udowodni, że pomimo ustania małżeństwa służy jej prawo otrzymywania alimentów i że została ich pozbawiona skutkiem zniszczenia majątkowego jej męża przez niesłuszne skazanie lub aresztowanie.

Analogiczne przepisy mieszczą się w ustawach francuskiej (art. 446), genewskiej (art. 474), węgierskiej (§§ 582, 583), włoskiej (art. 552) oraz w ustawach szczególnych austriackich (1892 — § 2, 1918 — § 2) i niemieckich (1898 — §§ 1, 2; 1904 — §§ 1, 3).

Art. 643.

Jak była o tem mowa pod art. 640, kwestja, czy sąd, rozpoznający sprawę o odszkodowanie, ma orzekać na rozprawie, czy na posiedzeniu niejawnem, i w jaki sposób ma się to odbywać, jest rozstrzygana różnie. Komisja Kodyfikacyjna uznała za najodpowiedniejsze oddanie tego rozstrzygnięcia sądowi apelacyjnemu karnemu z przyczyn, pod art. 640 wyłączonej, a konsekwencją tego jest rozpoznawanie sprawy na posiedzeniu niejawnem. Nie toczy się tu proces sporny, strony nie składają dowodów ani wyjaśnień, tylko sąd apelacyjny według niczem nie krępowanego uznania (art. 644) naprawia krzywdę, wyrządzoną przez omyłkę władzy sądowej. Zasięgnięcie opinji sądu, który wydał wyrok, przeprowadzenie, w razie potrzeby, dochodzenia oraz wysoka instancja, która rozstrzyga, dają wszelką możliwą rękojmię, że orzeczenie będzie słuszne.

Opinię wydaje sąd, który wydał wyrok uniewinniający, służący za podstawę do odszkodowania. Jeżeli w dwóch instancjach zapadły wyroki jednobrzmiące, sąd apelacyjny będzie mógł zwrócić się do obu sądów, obowiązkową jednak będzie zawsze opinja ostatniego sądu, który wyrokował merytorycznie.

W jaki sposób sąd apelacyjny ma przeprowadzać dochodzenie co do podniesionych szkód i strat, projekt nie mówi; sąd apelacyjny nie będzie więc pod tym względem krępowany, będzie mógł zatem bądź zwrócić się o przeprowadzenie dochodzenia do prokuratora, bądź wydelegować swojego lub innego sędziego, bądź zażądać odnośnych danych od osoby, ubiegającej się o odszkodowanie, bądź, wreszcie, nie przeprowadzać dochodzenia wogóle i ocenić wysokość odszkodowania na mocy danych, zaczerpniętych z akt sprawy karnej, według swego uznania.

Analogiczne przepisy mieszczą się w ustawach węgierskiej (§ 586) i włoskiej (art. 553), oraz ustawach szczególnych

austrjackich (1892 — § 3, 1918 — §§ 4, 5) i niemieckich (1898 — § 4, 1904 — § 4).

Art. 644.

Przy opracowywaniu art. niniejszego różnicę zdań wywołała kwestja, czy odszkodowanie powinno obejmować tylko straty materialne, czy także i krzywdę moralną. Przy ostatecznem rozpoznawaniu tej kwestji przeważało zdanie, że również i krzywda moralna wymaga odszkodowania. Komisja wychodziła z założeń następujących.

Krzywda, jaka spotyka niewinnie skazanego lub aresztowanego, jest przede wszystkim natury moralnej. Sam fakt przyznania mu znaczniejszego odszkodowania za krzywdę moralną jest dla niewinnie posądzonego najlepszą rehabilitacją. Zrozumiały to oddawna sądy francuskie i bez wyraźnego w tej mierze przepisu ustawy, tłumacząc w sensie rozciąglým art. 1382 — 1384 kod. cyw., zaczęły zasądzać na rzecz niesłusznie skazanych bardzo wysokie odszkodowania.

Gdyby zasada odszkodowania za niesłuszne skazanie lub aresztowanie miała się ograniczyć tylko do wynagrodzenia za poniesione faktycznie szkody i straty, to nie przyświecałaby jej wysoka idea sprawiedliwości, krzywda byłaby wynagradzana tylko w nieznacznej części. Wprawdzie, powetowanie krzywdy w ścisłym znaczeniu tego wyrazu jest tu niemożliwe: ani uczucia hańby z powodu skazania lub uwięzienia, ani samego pozbawienia wolności, żadna siła ludzka wymazać nie potrafi; pojęcie jednak sprawiedliwości wymaga, żeby w miarę fizycznej możności i te krzywdy uległy względnemu przynajmniej powetowaniu. Pieniądz nie zastąpi krzywdy, jaką ból moralny wyrządził, ale społeczeństwo jest obowiązane krzywdę moralną wynagrodzić choć takimi środkami, na jakie je stać. Krzywda się stała, powrócić jej nie można, ale można przynajmniej w przyszłości uprzyjemnić życie skrzywdzonego przez zapewnienie mu lepszego bytu materialnego. Jest to surogat wyrównania krzywdy, niedostateczny wprawdzie, ale lepszy, niż żaden.

Określenie wysokości odszkodowania projekt pozostawia do uznania sądu apelacyjnego, niczem go w tym względzie nie kępując. Rozumie się jednak samo przez się, że takie uznanie nie może się zmieniać w dowolność. Sąd apelacyjny będzie zatem obowiązany rozważyć, przede wszystkim, podstawy wyroku uniewinnającego, zbadać, czy uniewinnienie nastąpiło tylko dla braku dowodów winy, czy dla tego, że nie-

winność oskarżonego została w sposób niewątpliwy ustalona. Oczywiście, w ostatnim przypadku, suma odszkodowania za krzywdę moralną będzie znacznie wyższa. Jeżeli oskarżonego uniewinniono tylko dla braku dowodów, zawsze może pozostać pewna doza wątpliwości, czy nie jest on winien, i, aczkolwiek, wszystkie wyroki uniewinniające są sobie równe i z punktu widzenia skutków prawnych żadnych różnic w tym względzie robić nie można, to jednak jest rzeczą nieuniknioną, że ta pewna wątpliwość może wywrzeć wpływ na sąd apelacyjny i odbić się na zmniejszeniu sumy odszkodowania. W każdym razie jakieś, choćby nieznaczne odszkodowanie, zawsze przyznać wypadnie, w myśl zasady że *res iudicata pro veritate habetur*.

Jeżeli jednak przewód sądowy z całą ścisłością ustali, że obwiniony padł ofiarą istotnej omyłki sądowej, że przestępstwa wcale nie popełniono, albo popełnił je kto inny, wtenczas odszkodowanie za niesłuszne skazanie lub uwięzienie powinno być wysokie, gdyż tylko wysoka suma odszkodowania da tę rzeczywistą rehabilitację w oczach samego oskarżonego i jego otoczenia, o której była mowa wyżej. Co nazwać odszkodowaniem wysokiem, jest to kwestja każdego konkretnego przypadku, nie dająca z góry ustalić

Przypadki oczywistego udowodnienia niewinności skazanego lub aresztowanego będą się zdarzały dosyć rzadko, nawet więc wysokie odszkodowania w tych przypadkach Skarbu Państwa zbyttnio nie obciążają, a niezmiernie podniosą w oczach społeczeństwa powagę sprawiedliwości i prawa, przekonają każdego, że nikt, a w szczególności Państwo, nie ma prawa nikogo, nawet niechęący, krzywdzić, i że każda krzywda, nawet najmniej zawiniona, powinna być jaknajhojniej powetowana.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach belgijskiej (art. 447), genewskiej (art. 474), węgierskiej (§§ 580, 587), włoskiej (art. 551, 553), oraz w ustawach szczególnych austriackich (1892 — § 1, 7; 1918 — § 1) i niemieckich (1898 — §§ 2, 4; 1904 — §§ 3, 6), przyczem ustawy austriackie i niemieckie mówią wyraźnie o odszkodowaniu za straty majątkowe, włoska — o odszkodowaniu, jako wsparciu, jeżeli się okaże, że niesłusznie skazany potrzebuje go ze względu na swój stan majątkowy. Natomiast inne ustawy nie zastrzegają wyłącznie odszkodowania za szkody i straty majątkowe, dają więc sądom prawo do przyznawania odszkodowania także i za krzywdę moralną, aczkolwiek żadna ustawa nie zdobyła się dotychczas na to, żeby to wyraźnie powiedzieć.

Art. 645—646.

Krótkie terminy, wyznaczone do zgłoszenia żądania odszkodowania, mają na celu z jednej strony umożliwienie sądowi wynagrodzenia krzywdy, zwłaszcza właśnie moralnej, niezwłocznie po zapadnięciu wyroku uniewinniającego, kiedy pamięć o krzywdzie i potrzebie wynagrodzenia jeszcze się nie zatarła, a z drugiej strony ułatwiają sądowi zebranie odnośnego materiału w czasie możliwie najbliższym, kiedy świadkowie jeszcze są na miejscu, pamiętają niezbędne szczegóły, i kiedy wogóle okoliczności, przy których straty zostały poniesione, dają się bez wielkiej trudności odtworzyć.

Takie terminy prekluzyjne spotykamy w ustawach austriackich (1892 — § 5, 1918 — § 3), niemieckich (1898 — § 5, 1904 — § 6), węgierskiej (§ 581) i włoskiej (art. 551), przy czem ustawy austriackie, niemiecka z r. 1898 i włoska wyznaczają termin trzymiesięczny, niemiecka z r. 1904 i węgierska — sześciomiesięczny.

Art. 647.

Niezależnie od odszkodowania ze Skarbu Państwa, projekt przyznaje niesłusznie skazanemu prawo do odszkodowania od oskarżyciela prywatnego lub posiłkowego za doznaną krzywdę materialną i moralną, ale tylko wtedy, gdy oskarżyciel działał w złej wierze.

Odszkodowanie to niema nic wspólnego z odszkodowaniem, o którym była mowa w art. 640—646, i przepisy te doń się nie stosują. Prawo do żądania takiego odszkodowania jest warunkowane przyznaniem go co do zasady przez sąd, który wydał wyrok uniewinniający, i to tylko w chwili wydawania wyroku. Jeżeli zatem przewod sądowy ujawnił bądź fałszywość oskarżenia, bądź używanie przez oskarżyciela środków nieuczciwych w celu uzyskania wyroku skazującego, oskarżony, żądając uniewinnienia, powinien odrazu zażądać przyznania mu prawa do odszkodowania. Zresztą, projekt nie uzależnia tego przyznania od wniosku oskarżonego, sąd zatem będzie mógł przyznać oskarżonemu to prawo także i bez jego żądania.

Co rozumieć pod środkami nieuczciwymi, projekt nie określa, pozostawiając to do uznania sądu wyrokującego. Za taki środek nieuczciwy sąd będzie mógł zatem uznać zarówno kłamliwe oświadczenie oskarżyciela, jak posługiwanie się niezgodnymi z prawdą dowodami (n. p. złożenie świadectwa, stwierdzającego fakt rzeczywisty, lecz taki, który w chwili składania świadectwa już nie istniał, o czem oskarżyciel wiedział), jak

namawianie świadków, żeby się nie stawili do sądu lub kłamliwie zeznawali, wreszcie nawet uporczywe, dla nekania przeciwnika, zakładanie oczywiście bezcelowych środków odwoławczych.

Sąd, który wydaje wyrok uniewinniający, nie będzie się nigdy zajmował wymiarem odszkodowania, ustali tylko zasadę, a kwestją wymiaru zajmie się, w braku dobrowolnego układu, sąd cywilny, do którego uniewinniony zwróci się ze zwykłym powództwem. Sąd cywilny już się nie będzie zastanawiał nad zasadą, jako prawomocnie rozstrzygniętą, i ustali tylko wymiar odszkodowania

Rozumie się samo przez się, że skoro artykuł niniejszy mówi o odszkodowaniu od oskarżyciela prywatnego lub posiłkowego, to nie ma on zastosowania do oskarżyciela publicznego, choćby tenże popierał sprawę, wszczętą przez oskarżyciela prywatnego lub posiłkowego (art. 69, 73).

Nie trzeba również dodawać, że prawo do odszkodowania w myśl art. niniejszego nie jest uzależnione od przyznania odszkodowania od Skarbu Państwa w myśl art. 640 i, odwrotnie, przyznanie prawa do odszkodowania w myśl art. niniejszego nie uchyla, ani nie zmniejsza, obowiązku Państwa do odszkodowania za niesłuszne skazanie lub aresztowanie. Conajwyżej sąd cywilny, określając wysokość odszkodowania, należnego od oskarżyciela, będzie mógł uwzględnić ten fakt, że powód już otrzymał pewną sumę odszkodowania od Skarbu Państwa, i stosownie obniżyć sumę odszkodowania od oskarżyciela, nie będzie jednak do tego z mocy ustawy obowiązany.

Analogiczne przepisy mieszczą się w ustawach bułgarskiej (art. 472), francuskiej (art. 446), genewskiej (art. 345, 383), japońskiej (§§ 13, 14), rosyjskiej (art. 781, 782), węgierskiej (§ 589).

Rozdział VI.

Postępowanie w wypadku zaginięcia lub zniszczenia akt.

Potrzeba istnienia przepisów specjalnych, dotyczących postępowania w wypadku zaginięcia lub zniszczenia akt sądowych, uwydatniła się w sposób bardzo jaskrawy w okresie wojennym, kiedy szereg sądów, zwłaszcza na kresach wschodnich, uległ zniszczeniu z powodu działań wojennych.

Ale i w czasach normalnych zdarzają się, acz znacznie rzadziej, wypadki zniszczenia lub zaginięcia akt sądowych. Pomieszczenia naszych sądów pokoju, a nawet niektórych okręgowych, nie dają dostatecznego bezpieczeństwa od pożaru;

zdarzały się, już w Państwie Polskiem, wypadki zaginięcia akt na poczcie; możliwe jest zgubienie lub przywłaszczenie całych akt przez woźnego, przenoszącego je z jednego sądu do drugiego; wreszcie, może się zdarzyć bądź umyślne zniszczenie lub usunięcie z akt poszczególnego dokumentu przez stronę, przeglądającą akta w kancelarji sądowej, bądź przypadkowe rozdarcie aktu, w sposób, zupełnie niszczący niektóre jego części, wypalenie dziury papierosem, zalanie atramentem, uszkodzenie przez myszy i t. p.

W braku odnośnych przepisów, odtworzenie tak zniszczonych lub uszkodzonych akt albo poszczególnych dokumentów natrafia na nieprzewyciężone trudności, z czego zła wola częstokroć stara się korzystać.

Należało więc odpowiednie przepisy wstawić do nowego projektu.

Z ustaw obcych jedna tylko ustawa turecka zna analogiczne przepisy (§§ 413—416), inne ustawy postępowania karnego kwestji tej nie poruszają.

Art. 648—649.

Jeżeli istnieje zaświadczony odpis przepadłego aktu, wtedy kwestja przedstawia się w sposób prosty; osoba, u której odpis taki się znajduje, składa go na żądanie do sądu, a jeżeli się wzbrania, sąd może zarządzić nawet jego odebranie. Odpis taki, o ile ze względu na swoją postać nie budzi oczywistych wątpliwości co do autentyczności, staje się równoważnikiem oryginału, a osoby, któreby chciały kwestjonować bądź autentyczność zaświadczenia odpisu, bądź zgodność tegoż z oryginałem, musiałyby te swoje wątpliwości poprzeć takimi dowodami, któreby wystarczały do zachwiania domniemania, że odpis jest autentyczny i dokładny. Wszelkie wątpliwości w tym względzie rozstrzygnie sąd, który zarządził odtworzenie dokumentu.

Gdyby osoba, posiadająca odpis przepadłego dokumentu, wzbraniała się go oddać, twierdząc, że jest lub może być jej potrzebny, sąd, nakazując odebranie, zarządzi zarazem sporządzenie odpisu z tego odpisu i wręczenie go bezpłatnie stronie, od której odpis odebrano. O tem prawie strony żądania bezpłatnego odpisu można było nie wspominać, wynika bowiem z samej istoty niniejszych przepisów, że skoro ktoś, mający przypadkiem niezbędny dla sądu dokument, jest zmuszony oddać go ze względu na potrzeby sądu, to nie może ponosić kosztów zamiany tego dokumentu na uwierzytelniony

odpis, i że zamiana ta odbyć się powinna na koszt sądu, który dokumentu potrzebuje, nie zaś osoby, która tej potrzebie zadość czyni. Ustawa turecka (§ 414)* wyraźnie nawet uprawnia osobę, która odpis oddała, do żądania bezpłatnego wydania jej odpisu z tego odpisu.

Art. 650—653.

Kwestja się komplikuje, jeżeli zaświadczonego odpisu przypadłego aktu znikąd otrzymać niepodobna. Wtedy trzeba przedsięwziąć wszelkie możliwe środki, żeby treść przypadłego aktu z jaknajwiększą ścisłością odtworzyć. Sąd wzywa wtedy strony i żąda od nich wniosków co do sposobu odtworzenia przypadłego aktu, jakoteż wszelkiego rodzaju notatek i dokumentów, związanych z zaginionym dokumentem.

Na podstawie tak zebranego materiału sąd orzeka, czy istnieją dostateczne dane do odtworzenia zaginionego aktu, a jeżeli nie, przystępuje do przesłuchania jako świadków wszystkich osób, które mogą się do odtworzenia aktu przyczynić, a więc sędziów, prokuratorów, adwokatów, strony, osoby, które były świadkami, biegłymi, lub choćby przygodnie były obecne w chwili powstawania aktu i mogą coś pamiętać.

Jeżeli i wtedy akt przypadły nie da się z całą ścisłością odtworzyć, sąd może bądź orzec, że odtworzenie jest wogóle niemożliwe, bądź nawet nakazać całe ponowne postępowanie w celu nowego stworzenia aktu, którego się nie da odtworzyć. Jeżeli zatem n. p. zaginęły akta sądowe, w których był wyrok, a treści wyroku odtworzyć niepodobna, sąd może nawet uznać całe zakończone tym wyrokiem postępowanie za niebyłe i zarządzić przeprowadzenie nowego procesu wraz z nową rozprawą główną; jeżeli zaginęły akta drugiej instancji — przeprowadzić nowe postępowanie apelacyjne i t. p.

Nie trzeba dodawać, że zarządzone w ten sposób postępowanie toczy się na zasadach ogólnych i że zapadły wyrok ulega również na zasadach ogólnych zaskarżeniu.

Ze względu na możliwość omyłki przy odtwarzaniu aktu projekt wprowadza zażalenie, do którego będzie uprawniona każda osoba, bezpośrednio co do treści odtwarzanego aktu zainteresowana, a więc przede wszystkim oskarżyciel i oskarżony, dalej powód cywilny, a nawet i inne osoby, które swoje zainteresowanie udowodnią, n. p. osoba, na którą pada podejrzenie zniszczenia przypadłego aktu, osoba, cywilnie z tego aktu odpowiedzialna, i t. p. Kwestję, czy dana osoba wykazała, że

jest zainteresowana, rozstrzygnie sąd a quo przy przyjmowaniu zażalenia, względnie sąd odwoławczy przy jego rozpoznawaniu.

W myśl art. 463 i 464 projektu dalsze zażalenia na orzeczenie sądu ziemskiego drugiej instancji będzie dopuszczalne tylko wtedy, gdy orzeczenie, dotyczące odtworzenia aktu, będzie miało charakter orzeczenia stanowczego, przecinającego drogę do wydania wyroku.

Art. 654.

Przepis niniejszy nie wymaga wyjaśnienia.

Rozdział VII.

Wydawanie przestępców.

Art. 655.

Przepisy o wydawaniu przestępców mieszczą się we wszystkich ustawach postępowania karnego. Wiele krajów opiera się pod tym względem bądź tylko na zawartych z poszczególnymi państwami konwencjach, bądź także na zwyczajach międzynarodowych i zasadach wzajemności.

Ze względu na to, że Polska z nielicznymi tylko krajami zawarła konwencje odnośne i, być może, nigdy ich z wszystkimi krajami nie zawarze, że zwyczaje międzynarodowe są często nieuchwytnie i sprzeczne, a zasady wzajemności nie zawsze dadzą się z całą ścisłością ustalić, Komisja Kodyfikacyjna, wzorem niektórych ustaw obcych, uznała za niezbędne wprowadzić pewne przepisy zasadnicze, któremi sądy polskie winny się kierować w przypadkach, gdy zawarta przez Polskę z danym państwem umowa inaczej nie stanowi. Przepisy niniejsze będą więc miały zastosowanie zarówno w przypadkach, gdy niema umowy, jak i wtedy, gdy umowa niektórych szczegółów postępowania nie przewiduje.

Analogiczne przepisy spotykamy w ustawach: hiszpańskiej (art. 827), rosyjskiej (852¹, 852²⁵), węgierskiej (§ 474), włoskiej (art. 635).

Ustawy post. karn. francuska (art. 5, 7), belgijska (art. 6 do 14), genewska (art. 8, 9), serbska (§§ 356, 357) i turecka (§§ 5—7), mówią tylko o tem, w jakich przypadkach cudzoziemcy i obywatele własni mogą być sądzeni przez sądy krajowe za przestępstwa, popełnione zagranicą, przepisów zaś o wydawaniu przestępców nie zawierają. Nie zawierają ich również ustawy austriacka, bułgarska, japońska i niemiecka.

Art. 656.

Przepis niniejszy dotyczy postępowania, które należy przeprowadzić, jeżeli sąd polski żąda wydania przestępcy, przebywającego zagranicą. Sąd karny, a więc zarówno grodzki, jak ziemski, właściwy do rozpoznawania danej sprawy, zwraca się o wydanie bezpośrednio do ministra sprawiedliwości, którego rzeczą jest porozumienie się z władzą sądową państwa, w którym dana osoba przebywa. W jaki sposób minister ten swój obowiązek wykona, to do ustawy postępowania karnego nie należy.

Rozumie się samo przez się, że wniosek sądu musi się opierać na postanowieniu, zaopatrzonem w uzasadnienie, i że postanowienie zapada na posiedzeniu niejawnem. Wynika to z art. 48, 50 § 2 i 292 projektu, a więc nie wymagało osobnego omówienia w tem miejscu.

W myśl art. 655 przepis niniejszy ma zastosowanie tylko w braku odnośnych umów międzynarodowych, jeżeli bowiem istnieje konwencja, uprawniająca np. sądy polskie do zwracania się w tych przypadkach bezpośrednio do sądów zagranicznych, to pośrednictwo ministra sprawiedliwości staje się zbędne.

Analogiczne przepisy mieszczą się w ustawach hiszpańskiej (art. 831), węgierskiej (§ 475) i włoskiej (art. 650). Ustawa rosyjska zawiera tylko przepisy o wydawaniu przestępców na żądanie państw obcych.

Art. 657.

Do wniosku o wydanie dołącza się takie dokumenty, jakie się do tego nadają ze względu na stadium sprawy. Jeżeli zapadł wyrok skazujący, jest on najlepszą podstawą żądania wydania przestępcy; jeżeli wyrok taki nie zapadł, trzeba dołączyć przynajmniej akt oskarżenia; jeżeli i aktu oskarżenia jeszcze nie sporządzono — akta śledztwa lub choćby dochodzenia. Wynika stąd, że samo postanowienie sądu nie wystarcza, trzeba uprzednio przynajmniej przeprowadzić dochodzenie

Obowiązek dołączenia wyszczególnionych w art. niniejszym dokumentów wiąże tylko sąd, składający wniosek ministrowi, nie wiąże natomiast ministra, który załącza do swego pisma do władzy obcej takie dokumenty, jakie uzna za niezbędne ze względu na okoliczności sprawy i wymagania państwa obcego.

Analogiczne do artykułu niniejszego przepisy mieszczą się w ustawach: hiszpańskiej (art. 832), węgierskiej (§ 475) i włoskiej (art. 650).

Art. 658.

Przepis niniejszy należy właściwie do prawa materialnego. Wobec braku jednak odnośnego zastrzeżenia w obowiązujących u nas kodeksach karnych, należało ten przepis umieścić tutaj.

Art. 659.

Sądem, który orzeka o wydaniu, jest sąd apelacyjny, który ma w ogólnej konstrukcji projektu przeznaczone sobie funkcje szczególne. Oddanie orzekania w tym przedmiocie tak wysokiej instancji tłumaczy się tem, że sprawy ekstradycyjne są zwykle skomplikowane, dotyczą przeważnie najcięższych przestępstw, a przytem wymagają nieraz znajomości obcego ustawodawstwa oraz przepisów i zwyczajów prawa międzynarodowego. Ponadto w ten sposób unika się potrzeby zażalenia, co przyspiesza postępowanie.

Analogiczne przepisy mieszczą się w ustawach: rosyjskiej (art. 852¹², 854¹⁴), węgierskiej (§ 476) i włoskiej (art. 640). W myśl ustawy rosyjskiej o wydaniu decyduje minister sprawiedliwości na mocy materiału, zebranego przez sędziego śledczego i prokuratora, w myśl węgierskiej — tenże minister na mocy uchwały właściwego sądu okręgowego, na mocy włoskiej — izba oskarżeń z prawem zarówno prokuratora, jak obwinionego, do zaskarżenia orzeczenia izby w drodze kasacji.

O uprawnieniu ministra sprawiedliwości do niewydania obwinionego wbrew postanowieniu sądu apelacyjnego będzie mowa pod art 662.

Art. 660 — 661.

Przepisy niniejsze regulują tok postępowania wstępnego przed przystąpieniem sądu apelacyjnego do wydania orzeczenia.

Projekt w art. 661 tak samo jak w art. 643, nie wskazuje, w jaki sposób sąd apelacyjny ma dokonać sprawdzenia, pozostawiając to jego uznaniu. Sprawdzeniu sądu apelacyjnego ulegają jednakże tylko dowody, znajdujące się w kraju, wszelkie bowiem dane, znajdujące się zagranicą, będą stanowiły przedmiot zasadniczego procesu, mającego się toczyć przed sądem obcym; sprawdzenie ich przez polski sąd apelacyjny nie tylko byłoby szczególnie utrudnione, ale przeważnie powodowałoby znaczną zwłokę, z której obwiniony częstokroć chętnieby korzystał, ażeby opóźnić wydanie.

Projekt również nie krępuje sądu apelacyjnego wskazaniem warunków, przy których aresztowanie może nastąpić, wychodząc z założenia, że w przypadkach żądania władzy obcej nie mogą mieć zastosowania ogólne przepisy art. 173 i nast. Wydanie przestępcy państwu obcemu — to akt pozbawienia wolności, aresztowanie jest tylko czynnością wstępną; jeżeli zatem sąd apelacyjny dojdzie do wniosku, że zachodzi prawdopodobieństwo, iż wypadnie obwinionego wydać, należy tej wysokiej instancji sądowej pozwolić orzec według własnego uznania, czy natychmiastowe aresztowanie jest niezbędne.

Analogiczne przepisy mieszczą się w ustawach rosyjskiej (art. 852¹⁴, 852¹⁷, 852¹⁸), węgierskiej (§ 476), włoskiej (art. 641, 643, 644, 646).

Art. 662.

Całe postępowanie sądu apelacyjnego, jako zawierające czynności przygotowawcze do rozprawy w państwie obcem i kończące się u nas postanowieniem, uwzględniającem lub oddalającym wniosek o wydanie, ma charakter postępowania wstępnego, w którym — oczywiście — zarówno postanowienia uboczne, jak i ostatnie postanowienie stanowcze, zapadają na posiedzeniu niejawnem i w myśl art. 465 § 2 nie ulegają zażarzeniu.

Przepis § 2 ma na celu pozostawienie ministrowi sprawiedliwości prawa odmówienia wydania ze względów politycznych, jeżeli nawet sąd apelacyjny ustali, że istnieją warunki wydania. Względy polityczne mogą być różne; w ustawie, a zwłaszcza ustawie postępowania karnego, niepodobna ich przewidzieć. Jednym z najważniejszych względów, którym minister może się kierować, jest kwestja wzajemności. Wydanie danej osoby może być dalej uzależnione od wykonania pewnych szczególnych zobowiązań przez państwo, żądające wydania, np. wydania osób, zażądanych przez Państwo Polskie, od rękojmi, że wydany nie będzie sądzony przez sąd nadzwyczajny, że nie będzie skazany na śmierć i t. p. Te i inne względy, natury ściśle politycznej, nie mogą krępować sądu apelacyjnego, który ustala tylko istnienie warunków prawnych, uzasadniających wydanie: ostateczna zatem decyzja musi być uzależniona od władzy wykonawczej — ministra sprawiedliwości, którego rzeczą będzie porozumieć się co do tego z ministrem spraw zagranicznych, ewentualnie z całą Radą ministrów.

Z brzmienia § 2 wynika z całą ścisłością, że minister sprawiedliwości decyduje wtedy tylko, gdy sąd apelacyjny

ustalił istnienie warunków, dopuszczających wydanie. Jeżeli natomiast sąd apelacyjny oddalił wniosek o wydanie, przesłanie akt ministrowi ma tylko charakter informacji i minister nie może nakazać wydania. Przepis § 2, jako ustanawiający wyjątek od zasady, że orzeczenia sądu mają dla władzy wykonawczej moc bezwzględnie wiążącą, nie ulega wykładni rozciągłej, a tembardziej nie może być tłumaczony w sensie odwrotnym. Skoro ustawa mówi, że tylko postanowienie, orzekające wydanie, nie wiąże ministra, bo tego brzmienia z całą oczywistością wynika, że, *a contrario*, postanowienie, oddalające wniosek o wydanie, wiąże ministra. Można więc było tego nie omawiać osobno.

Analogiczne do artykułu niniejszego przepisy mieszczą się w ustawach: rosyjskiej (art. 852¹⁴), węgierskiej (§ 476) i włoskiej (art. 648, 649).

Art. 663.

Przepis niniejszy opiera się na tych samych zasadach, co art. 662 § 2. Skoro minister może odmówić wydania wogóle, to tembardziej może cofnąć aresztowanie w celu wydania.

I znowu tego przepisu nie można tłumaczyć w sensie odwrotnym. Minister może zażądać wypuszczenia na wolność osoby aresztowanej w celu wydania, nie może jednak żądać, z mocą wiążącą, aresztowania osoby, której sąd apelacyjny nie zaaresztował. Minister sprawiedliwości, jako prokurator generalny, może tylko postawić wniosek o aresztowanie i wniosek ten, jak każdy wniosek prokuratorski, ulegnie rozpoznaniu sądu apelacyjnego, który go uwzględni lub odrzuci.

Analogiczne do artykułu niniejszego przepisy mieszczą się w ustawach: rosyjskiej (art. 852²²), węgierskiej (§ 476) i włoskiej (art. 645).

Przepisy przechodnie.

Art. 664.

Ustawa niniejsza stanowi znaczną zmianę postępowania sądowego w sprawach karnych. Ze względu na to, oraz na rozmiary ustawy, należy dać znaczny okres czasu, ażeby osoby, które ją będą stosowały, a zwłaszcza sędziowie, prokuratorzy i adwokaci, zajęci już i tak intensywną pracą codzienną, mieli czas nową ustawę przestudjować i nie robili, zwłaszcza w początkach, rażących błędów z powodu niedostatecznej znajomości ustawy. Termin roczny Komisja uznała za minimalny

pożądany jest termin dłuższy. Byłoby najbardziej pożądane, gdyby nowa ustawa mogła wejść w życie od nowego roku, gdyż to ułatwiłoby znacznie technikę jej wprowadzenia w życie ze względu na związane z tem nowe postacie niektórych ksiąg, akt, formularzy, sprawozdań, danych statystycznych i t. p.

Art. 665.

W artykule niniejszym, prócz klauzuli ogólnikowej, uchylającej przepisy poprzednie, Komisja Kodyfikacyjna uznała za niezbędne wymienić poszczególnie niektóre przepisy, które bądź, jak dotychczasowe ustawy postępowania karnego, wymagały wyraźnego uchylecia, ażeby nie mógł powstać nawet cień wątpliwości, że uchylono je w całości, bez żadnych, prócz wymienionych w niniejszych przepisach (art. 681, 683) zastrzeżeń, bądź też co do których mogłyby powstać wątpliwości, czy istotnie uległy uchyleciu.

W szczególności uchylono ustawę o sądach doraźnych z dnia 30 czerwca 1919 poz. 341. Ustawa ta, której wprowadzenie wywołały wyjątkowe warunki doby powojennej, nie może się ostać w warunkach normalnych, na które nowa ustawa jest obliczona.

Cały szereg konstytucyj zawiera przepis, zabraniający tworzenia sądów nadzwyczajnych; kraj, będący w warunkach normalnych, doskonale obejść się bez nich może.

Gdyby się jednak nawet okazało, że uchYLECIE sądów doraźnych w Polsce jest jeszcze przedwczesne, to i tak ustawa z dnia 30 czerwca 1919 poz. 341, jako dostosowana do dawnej ustawy rosyjskiej, tymczasowo obowiązującej na obszarze sądów apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie, nie pasowałaby do nowej ustawy i musiałaby ulec zasadniczym zmianom. Jeżeli zatem władza ustawodawcza dojdzie do wniosku, że należy sądy doraźne utrzymać, to zawsze będzie mogła wydać dla nich osobną ustawę, ale już do ustawy niniejszą dostosowaną.

UchYLECIE ustawy z dnia 30 czerwca 1919 poz. 341 automatycznie pociąga za sobą uchYLECIE jej w przeróbce, dokonanej dla ziem zachodnich na mocy ustawy z dnia 6 lipca 1923 poz. 536 i rozporządzenia ministra sprawiedliwości z dnia 20 lipca 1922 poz. 542.

Co się tyczy b. dzielnic austriackiej, to przepisy o sądach doraźnych, jako mieszczące się w austriackiej ustawie postępowania karnego, tracą moc same przez się z chwilą uchYLECIE tamtej ustawy.

Art. 666.

Cała procedura układania list przysięgłych, wymagająca dla swego przeprowadzenia okresu od sierpnia do końca roku, musi już być ukończona w chwili wyznaczenia pierwszych rokov sądów przysięgłych. Dlatego też przepisy ustawy ustrojowej o układaniu list muszą być stosowane wcześniej, niż ustawa postępowania karnego, nie wcześniej jednak, niż w roku, poprzedzającym wejście w życie niniejszej ustawy, gdyż w przeciwnym razie mogłoby się zdarzyć, że bądź listy przysięgłych nie byłyby gotowe w chwili, gdy sądy przysięgłych jużby powinny działać, bądź też odwrotnie, ułożonoby w całym kraju na dany rok listy przysięgłych w całym kraju, pomimo, że sądy przysięgłych nie wszędzieby w danym roku istniały, co oczywiście byłoby zbędną, a dość uciążliwą pracą.

Art. 667.

Nowe przepisy procesowe w zasadzie powinny mieć zastosowanie do spraw, już poprzednio wszczętych. Nie da się to jednak przeprowadzić całkowicie, stąd potrzeba wyjątków, o których mówią art. 668 — 675.

Art. 668.

Przepisy o wszczęciu postępowania karnego według projektu niniejszego niezupełnie się godzą z zasadami ustaw dzielnicowych. W braku niniejszego przepisu mogłoby się zdarzyć, że sprawę, wszczętą prawidłowo na podstawie ustawy dzielnicowej, wypadłoby umorzyć z powodu, że jej wszczęcie nie odpowiadało warunkom ustawy niniejszej. Tak np. w myśl ustawy rosyjskiej (art. 297) sędzia śledczy ma prawo wszcząć sprawę z własnej inicjatywy, a według art. 2 i 270 § 2 projektu wszczęcie śledztwa zależy od wniosku oskarżyciela lub obwinionego; śledztwo zatem, wszczęte prawidłowo na mocy ustawy rosyjskiej z własnej inicjatywy sędziego śledczego, nie miałoby podstawy prawnej w myśl projektu.

Art. 669.

Jeżeli śledztwo zostało wszczęte zgodnie z przepisami dzielnicowymi, a przepisy niniejszej ustawy sprzeciwiają się jego dalszemu prowadzeniu (art. 270 §§ 2 i 3), najprostszą drogą jest przekazanie akt prokuratorowi, który — w myśl art. 255 — bądź umorzy postępowanie, bądź wniesie akt oskarżenia, bądź przeprowadzi dochodzenie, bądź wreszcie złoży

wniosek o przeprowadzenie śledztwa, a wtedy śledztwo może otrzymać dalszy bieg, ale już na legalnej podstawie.

Art. 670.

* Jeżeli w sprawie, wszczętej według ustawy dzielnicowej, postępowanie zaszło tak daleko, że w chwili wejścia w życie nowej ustawy wyrok pierwszej instancji już zapadł, to stosowanie do dalszego postępowania przepisów nowej ustawy powodowałoby zbyt wielkie komplikacje ze względu na różnicę sposobów zaskarżania, zakresu środków odwoławczych, materiału dowodowego w instancji apelacyjnej i t. d. Dogodniej jest sprawy te wykończyć według przepisów dotychczasowych. Komplikacja, jaka sąd wyniknie, polegająca na tem, że w tym samym sądzie będą się toczyły sprawy jednocześnie według dwóch różnych procedur, jest przy każdej reformie ustawy nieunikniona, a jest mniej szkodliwa, niż gdyby przepisy dwóch różnych procedur miały się stale przez jakiś czas zbiegać w tych samych sprawach.

Rozumie się samo przez się, że pod pojęcie wyroku I instancji podpada również wyrok zaoczny, a więc sprzeciwy przeciwko wyrokom zaocznym, zapadłym przed wejściem w życie niniejszej ustawy, wypadnie wnosić i rozpoznawać według dawnych ustaw dzielnicowych.

Art. 671.

Również ze względów na uniknięcie komplikacji należy pewne szczególne stadja postępowania rozpoczęte według dawnych ustaw, zakończyć na mocy tych samych przepisów, które obowiązywały przy ich rozpoczynaniu. Do tej kategorii należą zwłaszcza sprzeciwy przeciwko aktom oskarżenia i zażalenia (skargi incydentalne) na umorzenie śledztwa.

Po ukończeniu danego stadjum, a więc po uprawomocnieniu się aktu oskarżenia, względnie w razie uchylenia orzeczenia, umarzającego śledztwo, sprawa otrzymuje w myśl art. 667 dalszy bieg według przepisów nowej ustawy.

Art. 672.

Wszystkie inne zażalenia, prócz wymienionych w art. 671, należałoby w myśl zasad ogólnych wnosić w drodze zgodnej z nową ustawą. Jeżeli jednak wniesienie zażalenia według zasad dawnej ustawy jest dogodniejsze ze względu na termin, miejsce wniesienia i t. p., należy stronie tę dogodność pozostawić. Rozpoznawanie zażeń może się odbywać zawsze według nowej

ustawy, choćby sprawa toczyła się w myśl art. 667 według dawnej, gdyż dalszy bieg zażalenia, po jego wniesieniu, stanowi postępowanie zupełnie odrębne, nie mające nic wspólnego z biegiem właściwego procesu.

Nie trzeba dodawać, gdyż to z tekstu artykułu niniejszego wynika, że jeżeli po wniesieniu zażalenia w myśl dawnej ustawy, zapadnie już po wejściu w życie nowej ustawy postanowienie sądu, uwzględniające lub oddalające zażalenie, to nowe postanowienie już będzie, lub nie będzie, ulegało dalszemu zażaleniu wyłącznie na zasadach nowej ustawy. Tak samo wszystkie postanowienia w toku spraw, toczących się według dawnej ustawy w myśl art. 670, będą ulegały zaskarżeniu według przepisów nowej ustawy, w myśl wyżej przytoczonej zasady odrębności postępowania zażaleniowego.

Art. 673.

Jeżeli wyrok pierwszej instancji, zapadły według dawnego postępowania — bez względu na to, czy zapadł przed wejściem w życie nowej ustawy, czy też po jej wejściu w życie — został następnie w drodze kasacji lub rewizji uchylony, to wyroku I instancji niema, a więc art. 670 nie ma zastosowania i całe dalsze postępowanie toczy się według nowej ustawy.

Dotyczy to jednak tylko uchylenia wyroku I instancji i to uchylenia w całości, tak, że po tem uchyleniu ma zapasć nowy wyrok. Jeżeli bowiem wyrok I instancji uchylono tylko częściowo, np. w części, dotyczącej wymiaru kary, powództwa cywilnego, zastosowania amnestji, wtedy wyrok I instancji, acz wymagający uzupełnienia, jest, a więc art. 670 ma zastosowanie.

Pod pojęciem uchylenia wyroku w całości rozumie się zawsze wyrok, tyjący się danego oskarżonego i danego przestępstwa. Jeżeli zatem np. w sprawie, w której było kilku oskarżonych, wyrok w całości względem tylko jednego z nich uchylono, to rozprawa co do tego oskarżonego będzie się już toczyła według nowej ustawy, gdyż wyroku I instancji co do niego niema.

Tak samo, jeżeli ktoś był oskarżony o kilka przestępstw i Sąd Najwyższy uchylił wyrok tylko co do jednego przestępstwa, to znowu wyroku I instancji co do tego przestępstwa niema i rozprawę należy prowadzić według nowej ustawy.

Z brzmienia art. niniejszego z całą oczywistością wynika, że nie dotyczy ona przypadków uchylenia przez Sąd Najwyższy wyroku drugiej instancji, gdyż w razie takiego uchylenia wyrok I instancji pozostaje w mocy, a więc art. 670 ma zastosowanie.

Art. 674.

Wznowienie postępowania, jako szczególny środek wzruszenia wyroku prawomocnego, nie wiąże się bezpośrednio z głównym procesem, nie więc nie staje na przeszkodzie, żeby tu stosować w całości nową ustawę.

Z § 2 wynika, że jeżeli wniosek o wznowienie wpłynął nawet przed wejściem w życie nowej ustawy, to i wtedy ustawa ta będzie miała doń zastosowanie.

§ 3 ma na celu uniknięcie zbędnego powtórzenia tych czynności przygotowawczych do wznowienia, które już zostały prawidłowo dokonane lub rozpoczęte na mocy przepisów dzielnicowych.

Rozumie się samo przez się, że sąd, rozpoznający wznowienie, będzie miał prawo uznać dokonane sprawdzenie za niedostateczne i nakazać jego uzupełnienie, co się już będzie odbywało według nowej ustawy.

Art. 675.

Przepis niniejszy jest oparty na zasadach, wyłuszczonech pod art. 672. Stronie pozostawiono ten termin do dalszego postępowania, który jest dla niej dogodniejszy. Ze względu jednak na zasadniczą różnicę systemów przenoszenia sprawy na drogę sądową (odwołanie się lub żądanie rozpoznania sprawy od początku), nie można było tych dwóch systemów w jednym postępowaniu pomieszać. Ulga polega więc tylko na przyznaniu dogodniejszego terminu, całe zaś postępowanie toczy się według nowej ustawy.

Z brzmienia artykułu niniejszego wynika, że przewidziane w art. 634 prawo skierowania sprawy na drogę sądową będzie służyło stronom we wszystkich przypadkach, gdy wskazany w art. 634 termin siedmiodniowy upłynął po wejściu w życie niniejszej ustawy, a więc także i wtedy, gdy na mocy ustaw dotychczasowych orzeczenie władzy administracyjnej było prawomocne i przeniesienie na drogę sądową było niedopuszczalne. Decydującą jest tu więc nie data zapadnięcia orzeczenia, lecz data upływu terminu, wskazanego w art. 634. Jeżeli zatem orzeczenie zapadło przed wejściem w życie niniejszej ustawy i zostało doręczone również przed jej wejściem w życie, ale w ciągu ostatniego tygodnia, to oskarżony będzie mógł skorzystać z dobrodziejstwa art. 634, choćby według dawnych ustaw przeniesienie sprawy na drogę sądową było niemożliwe.

Art. 676.

Projekt w art. 89 stanowi, że prócz adwokatów i profesorów, o których mówi art. 88, obrońcami przed sądami grodzkimi mogą być ponadto osoby, wciągnięte do wykazu obrońców karnych sądu ziemskiego, do którego okręgu należy dany sąd grodzki. W związku z tym przepisem powinny istnieć przepisy organizacyjne o tem, kto i na jakich zasadach może być wciągnięty do wykazu obrońców karnych, oraz przed kim obrońcy karni ponoszą odpowiedzialność za uchybienia zawodowe. Do czasu opracowania przepisów tego rodzaju należało ująć te kwestje przynajmniej w najbardziej ogólnikowy sposób w przepisie przejściowym.

Art. 677.

Przepis niniejszy jest niezbędny ze względu na niedostateczną u nas liczbę adwokatów, zwłaszcza w małych miastach i na kresach Wschodnich oraz na niepewność, czy znajdzie się tam dostateczna liczba obrońców karnych, którzy mogliby brak ten, choć częściowo wyrównać. Takie powierzanie obron osobom, nie posiadającym sprawdzonych kwalifikacyj, Komisja Kodyfikacyjna uznała w zasadzie za niepożądane, dopuściła je więc tylko przejściowo, jako zło konieczne, w tych miejscowościach, w których ma siedzibę mniej, niż trzech adwokatów lub obrońcówkarnych.

Pod „miejscowością“ rozumieć, oczywiście, należy nie nominalną siedzibę sądu grodzkiego, lecz miejscowość, w której dana sprawa się toczy. Jeżeli więc sędzia grodzki będzie rozpoznawał sprawę nie w siedzibie sądu, lecz gdzieindziej, np. na sesji wyjazdowej, to decydującym będzie stan rzeczy w miejscowości, gdzie się sesja wyjazdowa odbywa. Nie można jednak pod pojęcie „danej miejscowości“ podciągać miejsc, w którym się odbywa poszczególna czynność sądowa, np. oględziny miejsca na wsi. Tam właściwa sprawa się nie toczy, a więc przy takich czynnościach mogą być obrońcami tylko te osoby, którym służyłoby prawo stawania przy rozprawie.

Art. 678.

Z pojęciem sądu dla nieletnich nieodłącznie związana jest myśl o specjalnem pomieszczeniu tymczasowem dla nieletnich, stawianych przed sądem. Oddawanie ich tymczasowo do zakładów karnych jest nad wyraz szkodliwe i niebezpieczne, zwłaszcza jeśli się zważy, że zatrzymani okazać się mogą zupełnie niewinnymi lub działającymi bez rozeznania. Istniejący

powszechnie przepis o umieszczaniu młodocianych więźniów w oddziałach osobnych, oddzielnie od dorosłych, okazał się w praktyce zupełnie iluzorycznym, w wspólnym bowiem gmachu, przeważnie przepełnionym, przy niedostatecznie wyrobionym zespole służby, niepodobna uniknąć zetknięcia się młodocianych osobników, zamkniętych w osobnych oddziałach, z gangreną moralną zwykłej ludności więziennej, a ponadto wysoce ujemnym jest wpływ zwykłych dozorców więziennych, przyzwyczajonych do ostrego i często brutalnego postępowania z dorosłymi więźniami i rzadko umiejących się nagiąć do wymagań swoistego postępowania z nieletnimi. W tym względzie zgodną jest nie tylko opinia teoretyków, lecz i głosy wszystkich praktyków, a niezmiernie znamienne jest podkreślenie konieczności zupełnego oddzielenia nieletnich od dorosłych przestępców we wszystkich prawie odczwach, nadesłanych do Komisji Kodyfikacyjnej przez polskie sądy dla nieletnich.

Aby uniemożliwić dalsze trwanie obecnego szkodliwego stanu rzeczy, projekt stanowi, że przy każdym sądzie dla nieletnich zakłada się specjalne schronisko dla czasowo zatrzymanych, z zastrzeżeniem, że takie schronisko pod żadnym pozorem nie może znajdować się w gmachu, w którym przebywają dorośli aresztanci.

Schronisko będzie pozostawało pod bezpośrednią kontrolą sędziego dla nieletnich, który — bacząc na życie zakładu — będzie miał przytem możność bliższego poznawania osobników, których będzie sądził.

Art. 679.

Wprowadzając w zasadzie obowiązkowe schroniska dla nieletnich przy każdym sądzie, Komisja Kodyfikacyjna zdawała sobie sprawę, że w praktyce nie da się to odrazu wszędzie przeprowadzić. Należało więc z konieczności wskazać sposób postępowania tam, gdzie schronisko jeszcze nie będzie zorganizowane, i pomimo całej, przytoczonej pod art. 678, wadliwości nawet osobnych oddziałów więziennych, zezwolić na umieszczenie tam nieletnich w charakterze środka czasowego, który powinien jak najprędzej wyjść z użycia i być zastąpionym przez utworzenie schroniska.

Art. 680.

Przepis niniejszy jest wywołany potrzebą dostosowania przepisów niniejszej ustawy, dotyczących nieletnich, do prawa materialnego niemieckiego, tymczasowo obowiązującego na ziemiach zachodniej Rzeczypospolitej, które górną granicę wieku nieletnich określa na lat 18.

Art. 681.

Przepis ten jest niezbędny wobec tego, że w ustawodawstwie rosyjskiem, tymczasowo obowiązującym na części terytorjum Rzeczypospolitej, przepisy co do tego, jakie przestępstwa mogą być ścigane z urzędu, z prywatnego oskarżenia lub na wniosek, mieszczą się w ustawie procesowej.

Art. 682.

Artykuł niniejszy stanowi powtórzenie z nieznacznymi zmianami art. 29 projektu kodeksu karnego, opracowanego przez Komisję Kodyfikacyjną. Przepisy te w sekcji prawa karnego wywołały wielkie sprzeciwy, zostały jednak większością głosów przyjęte, sekcja postępowania karnego podporządkowała się tej decyzji.

Analogiczne przepisy mieszczą się w kodeksie karnym niemieckim (§§ 61—64).

Art. 683.

Pewne przepisy szczególne o postępowaniu w sprawach prasowych, mieszczące się w innych dzielnicach w ustawach szczególnych, mieszczą się według ustawodawstwa austriackiego w ustawie postępowania karnego. Należało te przepisy zachować, gdyż inaczej powstałaby luka. Uchylić wypadło tylko zdanie drugie art. 484 ustawy austr., jako ustanawiające inną, niż przyjęta w ustawie niniejszej, właściwość przedmiotową sądów.

Art. 684—687.

Podkomisja ustroju sądownictwa Komisji Kodyfikacyjnej umieściła przepisy o właściwości sądów karnych w ustawie o sądach powszechnych, a sekcja postępowania karnego — w ustawie postępowania karnego. Niezależnie od różnicy poglądów zasadniczej, o której była mowa pod tytułem rozdziału I księgi I (Tom I, Zeszyt I, str. 114), jednym z głównych motywów, który w obu ciałach w różnym kierunku przeważył, było również zapatrywanie się na to, czy ustawę o sądach powszechnych należy wprowadzić natychmiast, czy też jednocześnie z ustawą postępowania karnego, względnie i cywilnego.

Podkomisja ustroju sądownictwa wychodziła z założenia, że ustawa o sądach powszechnych będzie wprowadzona zaraz, a na opracowanie ustaw procesowych długo jeszcze czekać wypadnie, i dlatego głównie umieściła przepisy o właściwości w ustawie o sądach powszechnych. Sekcja postępowania karnego wychodziła z założenia, że wprowadzenie ustawy o sądach

powszechnych nie da się skutecznie przed opracowaniem przy najmniej jednej z ustaw procesowych i uznała, że w razie jednoczesnego lub prawie jednoczesnego wprowadzenia obu ustaw, przepisy o właściwości rzeczowej z zasad wyżej (str. 114 i nast.) wyłuszczone, powinny się mieścić w ustawie postępowania karnego.

Komitet Organizacji Prac Komisji Kodyfikacyjnej, akceptując umieszczenie tych samych przepisów w obu ustawach, dał tem samem wyraz zapatrywaniu, że kwestję, gdzie te przepisy mają być umieszczone, należy rozstrzygnąć w ostatniej chwili w zależności od tego, czy ustawy zostaną wydane jednocześnie lub prawie jednocześnie, czy też w znacznych odstępach czasu. Pozostawiono zatem te przepisy w jednakowem brzmieniu w obu ustawach, wychodząc z założenia, że skreślenie ich w jednym miejscu nie wywoła trudności natury technicznej.



TABLICA PORÓWNAWCZA

artykułów projektu ustawy postępowania
karnego z artykułami (paragrafami) ustaw
austrjackiej, belgijskiej, bułgarskiej, francuskiej,
genewskiej, hiszpańskiej, japońskiej, niemiec-
kiej z r. 1877 i 1924, rosyjskiej, serbskiej,
tureckiej, węgierskiej, włoskiej,

opracowana

przez głównego referenta projektu

Dr. A. MOGILNICKIEGO

Przy układaniu niniejszej tablicy zostały wzięte jako materiał porównawczy następujące wydania ustaw postępowania karnego (nie licząc ustaw szczególnych):

Angerman. Ustawa o postępowaniu karnem, obowiązująca w ziemiach Rzeczypospolitej, należących przedtem do b. zaboru austriackiego z 23 maja 1873. Warszawa, 1924.

Löffler und Hernritt. Die Strafprozess-Ordnung von 23 Mai 1873, Nr. 119 R. G. B. Wien, 1914.

Servais et Mechelynck. Les codes et les lois spéciales les plus usuelles en vigueur en Belgique. Bruxelles 1923.

Teichmann (tłum). Die Bulgarische Strafprozessordnung vom 3 April 1897. Berlin 1902.

Griole, Verge et Boërdeaux. Code d'instruction criminelle et code pénal annotés. Paris 1920.

Code d'instruction pénale du 25 octobre 1884, modifié par les lois de 1890, 1891, 1895, 1896, 1904 et 1905 (z osobno dodanemi ustawami do ustawy z dnia 20 czerwca 1925 włącznie). Wydanie urzędowe. Genève 1918.

Verdier et Depeiges. Code de procédure criminelle espagnol, 14 septembre 1882, traduit et annoté. Paris 1898.

Mannosuke Yamaoka und Kerry. Das Gerichtsverfassungsgesetz und die Straffprozessordnung von Japan. Übersetzt und mit Anmerkungen versehen von.... Berlin 1912.

Kałużniacki i Leżański. Postępowanie karne, obowiązujące na ziemiach zachodnich Rzplitej Polskiej. Warszawa-Poznań 1926.

Pannier. Straffprozessordnung für das Deutsche Reich. Textausgabe. Leipzig, XIX Ausgabe (1919).

Reichsgesetzblatt. Teil I. Berlin 1924, N. 25. Gerichtsverfassungsgesetz. Straffprozessordnung von 22 März 1924.

Mogilnicki i Rappaport. Ustawa postępowania karnego z ustawami dodatkowymi. Warszawa 1923.

Gessen. Ustaw Ugołownawo Sudoproizwodstwa. Petersburg 1914.

Živanović. Krivični (kazneni) zakonik i zakonik o postupku sudskom y krivičnim delima kraljevine Srbije. Beograd 1925.

Padel (tłum.). Die Ottomanische Straffprozessordnung, veröffentlicht auf Irade vom 5 Redscheb 1266 (25 Juni 1879). Berlin 1905.

Straffprozess-Ordnung für das Königreich Ungarn (Gesetz Artikel vom Jahre 1896 über die Straffprozess-Ordnung). Berlin. J. Guttenberg. 1899.

I cinque codici riuniti del Regno d'Italia... Codice di procedura penale del Regno d'Italia, promulgato con R. Decreto 27 Febbraio 1913. Milano. Casa editrice Bietti. 70 migliaia (bez daty).

nr.	austr.	belg.	bulg.	fr.	gen.	hiszp.	jap.	niem.		ros.	serb.	tur.	węg.	wł.
								1877	1924					
1	1				1	1				1, 14, 240	1		1	
2	2, 92	59, 61	111, 118, 299	59, 61	40, 42	101, 102	67, 142, 184	151, 153, 163, 165	151, 155, 165, 167	21, 21, 23, 42, 52, 262, 297, 289, 543	23	54, 56	3, 106, 325	
3	213, 259	641 ¹⁾	11	²⁾ 635—643	203, 204, 205		6—12	208	208	16	17, 162, 250	²⁾ 479—487	301	
4	34							208		16	212			
5										²⁾			2	
6										229			2, 4, 91	183—186
7	83, 399									84, 431, 1020, 1080			108	
8														
9	5	²⁾	20	³⁾		4—6		261	262	27, 1013 1014, 1015	12, 13		7	1, 2, 3, 20
10	28, 36, 85	9	84, 94, 95, 101, 176, 265	9	35, 36, 37, 49	287, 290	47, 107	159, 187	161, 189	47, 260, 269, 270, 271, 279, 365, 368, 483, 484, 485	25, 88	241, 245	39, 84	163
11	28, 36	25, 108	96	25, 108	14, 46	291, 568				272		23, 103	39	
12	3		82, 89			2		158	160	259, 265, 287 ¹⁾	5, 51, 142		9, 100	
13			56, 550			25		6, 209, 270	6, 210, 270	231, 893			15	346

14	261, 450	129, 130, 160, 214, 280	264	129, 130, 160, 214, 280	187, 188, 397, 460	62, 64, 161, 164, 166, 222	207, 270	209, 270	117, 482	124, 150, 202, 212, 213	263	268, 418, 420
15	66, 212, 261, 281, 363, 450		14, 15, 569				20, 207, 377	20, 209, 388	21, 117, 174, 527, 912	177		418
16	261	364	452	365	/	240 ⁵⁾	269	269		210		418
17	9	140	6)	187, 188	884	14	1 ⁸⁾	1 ⁹⁾	83, 34 ¹⁰⁾	182, 163	14 ¹¹⁾	16
18	13)						13)		13) 13)			
19												
20	98			49			183	185	249	156	109, 110	188
21	13		25	359		14)	1 ¹⁵⁾		200 ¹⁶⁾			15
22	10, 13, 113, 463	174	270	174	171 405	219, 975	17)	18)	493 ¹⁶⁾	19)	378, 545	344, 477
23	14 ²⁰⁾	231	26	231	189	21)	1 ²²⁾	1 ²³⁾	201 ²³⁾		11)	14

¹⁾ art. 20—28 ustawy z d. 17 kwietnia 1878.

²⁾ art. 327 kod. cyw., art. 15 ustawy z d. 17 kwietnia 1878.

³⁾ art. 327 kod. cyw., art. 182 kodeksu leśnego, art. 59 ustawy o rybołówstwie z r. 1829.

⁴⁾ art. 99 ustawy o sądach przysięgłych z d. 20 kwietnia 1888.

⁵⁾ patrz również art. 28 ustawy o ustroju sądów.

⁶⁾ przepisy, dotyczące sądów niższych, mieszcza się w Buł-

garii w osobnej ustawie.

⁷⁾ § 16 I. II. ustawy u ustroju sądów.

⁸⁾ §§ 27—29 ustawy o ustroju sądów.

⁹⁾ § 24 ustawy o ustroju sądów.

¹⁰⁾ obecnie art. 2 przep. przech. do upk. z r. 1917.

¹¹⁾ właściwość sądów karnych określa osobna ustawa.

¹²⁾ art. 63 i 131 polskiej ustawy z d. 5 lutego 1924 poz. 306

o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych oraz art. 75

polskiej ustawy z d. 29 marca 1926 poz. 286 o prawie autorskiem.

¹³⁾ art. 2 przep. przech. do upk. z r. 1917.

¹⁴⁾ § 27 ustawy o ustroju sądów.

¹⁵⁾ § 73 ustawy o ustroju sądów z r. 1877 oraz art. 3 rozp. polskiego ministra b. dzielnicy pruskiej z d. 15 grudnia 1919 (Tyg. urz. Nr. 70 poz. 185).

¹⁶⁾ art. 3 przep. przech. do upk. z r. 1917.

¹⁷⁾ § 76 ust. o ustr. sądów oraz art. 3 wyżej (pod 15) powoła-

nego rozp. z d. 15 grudnia 1919.

¹⁸⁾ § 73 ustawy o ustr. sądów.

¹⁹⁾ przepisy o organizacji i zakresie działania sądów odwo-

ławczych mieszcza się w ustawie o ustroju sądów.

²⁰⁾ art. VII ustawy, wprowadzającej ustawę postępowania kar-

nego, z d. 30 czerwca 1878.

²¹⁾ art. 4 ustawy o sądach przysięgłych z d. 20 kwietnia 1888.

²²⁾ art. 80 ustawy o ustroju sądów.

²³⁾ uchylony przez art. 9 przep. przech. do upk. z r. 1917.

Pro.	austr.	belg.	bułg.	fr.	gen.	hiszp.	jap	niem.		ros.	serb.	tur.	węg.	wł.
								1877	1924					
24	15	201, 218, 479	298, 538, 557	201, 218, 479			1)	2)	3)	277, 527, 528, 528 ² 529-542 877, 900, 1080 ⁴)	2, 261	5)	381	478
25	16, 296	300, 425, 445, 482	568, 587	300, 425, 444, 482	455, 458, 470	859 924 ⁶)	7)	8)	9)	176, 180, 910, 934, 1080 ¹⁰)	2, 272	322, 351, 400, 419, 434	26, 29, 426	27, 32, 516, 540
26	51	63	30, 31, 111	63	7, 44	14	26	7	7	36, 208, 210, 289	35, 36	21, 58	16	18
27	51							7	7				16	
28	52	63, 69	30, 35, 111, 112, 113	63, 69	9	15	26, 27	7, 9, 12	7, 9, 12	214, 290, 291	35, 36	21, 58	16, 17	19, 20, 22
29	55	307	29	307	182, 183	16, 17, 18 ¹¹)	28	2, 3, 13	2, 3, 13	207	37	208, 261	18	23, 24, 25
30	56	308	27, 28, 29	308	182, 183	16, 17, 18	25	2, 3, 13	2, 3, 13	205, 206, 217		208	19	23, 24, 25, 26
31	57, 58	307, 308	287, 288	307, 308				2	2	515, 516	211	262	20, 21, 22	24, 365
32								492, 494	460, 462				518	562
33	54						30	9	9		39		26	
34	61		54, 55					12)	12)	229, 230			31	
35	219					19		16	16				274	21, 387
36	64, 450	525-541	57-63	525-541		46	13)	14, 19	14, 19	37-39 282-235 ¹	41	417-433	28	27-31
37	-					47								

38	14) 15)	527	63	527		50		15)		257, 245 15)	41	419		27	
39	64		62					21	21	236	41				
40			69							247	42				
41	62, 63	542, 544	70	542, 544	13)			15	15	248	40	434	29	32, 39	
42	67, 68, 69		97, 338			231	52, 54	22, 23, 32	22, 23, 32	85, 273, 274, 600	43, 46, 47		64, 65, 66	40, 43	
43	70, 71		97, 341, 342, 343				55, 57, 95	29, 30	29, 30	87, 275, 603—607	45, 48		67	42, 46, 48—51	
44			97, 338, 339, 340				52, 53, 56, 58	24	24	85, 86, 273, 599, 601, 602	44, 49			44	
45	72							24	24		49		68	43	
46	73, 74							25, 26, 27	25, 26, 27		50		68, 69, 70	45, 47—51	
47															
48						141				87			77	98	
49															

1) § 37 ustawy o ustroju sądów.

2) § 123 ustawy o ustroju sądów.

3) § 121 ustawy o ustroju sądów.

4) art. 4 przep. przech. do upk z r. 1917.

5) przepisy o organizacji i zakresie działania sądów odwoławczych mieszczą się w ustawie o ustroju sądów.

6) ustroj i zakres działania Sądu Najwyższego określa dekret królewski z d. 29 sierpnia 1893.

7) § 50 ustawy o ustroju sądów.

8) § 136 ustawy o ustroju sądów i art. 3 dekretu polskiego z d. 8 lutego 1919 poz. 199 o ustroju Sądu Najwyższego.

9) § 134 ustawy o ustroju sądów.

10) art. 5 przep. przech. do upk. z r. 1917 i art. 3 wyżej (pod 8) wymienionego dekretu z d. 8 lutego 1919.

11) art. 7 ustawy o sądach przysięgłych z r. 1888.

12) §§ 18, 19, 21 ustawy o ustroju sądów.

13) § 10 ustawy o ustroju sądów.

14) § 40 ustawy wojsk. post. karn. z d. 2 lipca 1912.

15) art. 17 rozporządzenia polskiej Rady Ministrów z d. 10 maja 1920 poz. 368 w przedmiocie wprowadzenia na całym obszarze Rzeczypospolitej ustawy wojsk. post. karnego dla wspólnej siły zbrojnej z d. 5 lipca 1912.

16) art. 184 ustawy o ustroju sądów.

17) art. 153 ustawy o ustroju sądów.

№	austr.	belg.	bulg.	fr.	gen.	hiszp.	jap.	niem.		ros.	serb.	tur	węg.	wł.
								1877	1924					
50						161								
51	12, 35, 113		279, 357					33	33	505, 555				100
52						141	169	34	34	159			77	99
53	77, 78					160		35	35		251		78	349, 386
54	2, 34, 87	22	3	22	13	101, 105	46	152	152	4	23	20	33	1
55	31, 448, 449	145 ¹⁾		144, 145		101				3, 64 ¹⁾ 251				
56	75, 76 ²⁾		109, 344			96-99				287, 608, 609	43		73, 74	40, 52
57			92							268				
58	227, 259, 324		296, 440			106, 107		154	156	528, 740			38, 323	179
59	2, 46	1, 2	3	1	13, 17	101, 106	3	414	374	5	31		41, 90	159
60						102	54	414	374				47, 523	153
61						102	54	414	374				47, 523	158
62								414	374				47	
63								415	375				44-46	
64							6	³⁾	³⁾	⁴⁾			49	
65						276		433	393				49	
66	46, 227 259	2	11			106	7	431	391	21, 16	33, 250		49, 323, 530	
67			11							16				
68								431	391	21				

69	46								416, 417, 376, 377							41
70	48, 49, 112, 449		297, 298		170	642		169-175, 435-437	171-177, 395-397	287 ⁸ , 528 ² 538, 539						34, 42, 43 129, 276
71	449	145		145	387	101		435, 443	395, 401	3						41
72						276		442	402							49
73	49															41
74	227, 259							442	402							323
75	227, 259			*				442	402							530
76	47, 365	3, 67, 359	4	3, 67, 359	4, 5	100	2, 4			6	38, 250					51
77											14, 295					7
78	47		442			320				742						51
79			92, 124							268, 305						68
80	50				76		18									56
81	38							155	157			29	112			65
82			216, 217			375-379 493				115, 413, 414	143					133
83	202, 245					389, 392, 696, 698		136	136	406, 685						135
84	174, 191		199, 218				18			76, 389 415	130, 134					161
85	39, 41, 45, 455	152, 185, 294	309	152, 185, 294 ⁵⁾	61, 218	118, 333, 384	179	137	137	44, 565	10, 185	142, 169, 249				53, 523
86	39							137	137	566 ¹						53

1) art. 153 ustawy o ustroju sądów.
2) art. 184 ustawy o ustroju sądów.
3) § 189 kod. karn.

4) art. 530 kod. karn.
5) ustawa z d. 8 grudnia 1897,

№	austr.	belg.	bulg.	fr.	gen.	hiszp.	jap.	niem.		ros.	serb.	tur.	węg.	wł.
								1877	1924					
87	40												53	72
88	39	295	309	295	61, 218	118	179	138	138	44, 565	11	250	55	72
89	39					118				44, 565	11			72
90					61, 218								55	
91	41	294		294	218	118		140	140	882		249	56	73
92				456			179	140	140	566 ¹			56	
93	41	294	310	294	62, 218	118	179	140, 141	140, 141	566, 882	10	249	56	74
94	42		311				179	146	146	567	186		56	74
95	42													
96	45, 245	302	310	302				148	148	569		257	63, 523	75, 389
97	50					119		418	378	44			47	
98	50					119				44			51	
99														
100										44				
101							243	339	297	¹⁾				
102	150, 248	80, 320	428	80, 320	124, 130, 293	410, 702		247	248	727	89, 98 206	271	192, 309	245, 408
103		88	232	83	132		116, 191			433	89		201	
104		510		²⁾		411, 412, 413	130	49, 71	49	65, 433 581 ³⁾	115		201	252
105	151, 152	322	406	322	287	416, 417	125	52	53	93, 704	91, 92	273	204	248
106	151					417	125	53	54		91		204	248

nr.	aust.	belg.	bulg.	fr.	gen.	hiszp.	jap.	niem.		ros.	serb.	tur.	węg.	wł.
								1877	1924					
121	7, 159 242	80, 92, 157, 304, 355	286, 376, 378	80, 92, 130, 171, 157, 304, 271, 272, 355	420	118	50	51	69, 196, 287, 438, 643	99, 101, 194	75, 87, 147, 259, 284	194	255, 394	
122	160			1)	278	420		70	2)	100, 205	284	195		
123														
124	242	81, 158, 304, 356	288, 379	81, 158, 304, 356	131, 274	119	50	51	70, 440, 644		76, 148, 285	194	255	
125	243	80	551	80		118	347	305	152, 894	100	75, 285	194		
126	98, 116	32, 62	134	32, 62		102, 142	86	86	105, 115	25, 54	29, 83	118, 225	202	
127	99, 118, 452	43	142, 154, 393, 396	43	136	135	73, 85	73, 85	112, 113, 325, 338, 690, 693	55, 56	40	227, 228	208, 211, 212	
128		43	143	43		135	75	75	326			231	209	
129	120				137	123, 124, 125, 136	74	74		56		229	230, 231	
130	123	44	152	44			87	87	336	61	41	241		
131	127, 128		154			135	87	87	338	61		241		
132	131					330	91	91		64		244		
133	130						90	90		63		243		
134	134		167—170			331	81	81	353—356 692	67		246		
135			170						356				209	
136			170			333			356					

137	133		165									350	66			203
138	122		166									351	57		236	203
139	124			141	481	140	82	82					59		236	219
140	121	44	397	138	474	137	79	79				694	56		233	90
141	123						80	80					58		234	216
142	122 123		149		475, 477, 482, 483		78	78				332			236	215, 220
143	122		185		479							374	72		236	
144	125, 126, 254		151, 395		484	139	83	83				334, 692	60		237	221
145	126		151, 160				83	83				334, 345			238	
146	136						92	92					70		247-249	210
147																
148	100, 163, 164, 198		214, 215, 320, 321, 416, 431	126, 281, 284	393, 440, 441, 442	100, 101	3) .	4) .				410, 579, 530, 730, 731, 732	105, 106		236, 237	140
149	119		145	126, 281	463	136	72, 77	72, 77				196, 328, 643 i	56		232	91, 235
150	139		171	25, 106, 112	546, 550, 551	78, 104	102, 103	102, 103				357	73, 75		173-176	233
151	142				552								81		189	236
152			175	106		78, 104	104	104				363	79		188	234
153			175	107		78, 104	104	104							180, 188	
154						78, 104	104	104							188	234

1) ustawa z d. 1 lipca 1919.

2) art. 172 kod. karn.

3) art. 187-193 ustawy o ustroju sądów.

4) art. 185-191 ustawy o ustroju sądów.

5) art. 9 ustawy o telegrafach i telefonach z d. 10 lipca 1908.

6) art. 9 i 10 dekr. o polceji municyp. i poprawczej z d. 19 lipca 1791.

№	austr.	belg.	bulg.	fr	gen.	hiszp.	jap	nem.		ros.	serb.	tur	węg	wł
								1877	1924					
155			173			559, 560, 561, 562			360					
156			174			547, 564		105	361		80			
157	140, 142	39, 89	172	39, 89	26, 27, 108-111	550, 551, 566, 569	108, 109,	106	358, 359, 364	76	36		181, 182	235
158	141	16	81	16	106, 107	563, 568	78	105	258	77, 78	46		177, 178, 180, 182	238
159	98, 143	16, 35, 37, 38	91, 182, 183, 185	16, 35, 37, 38	24, 25, 111	334, 338, 574	106	94, 109	267, 371, 372, 373, 374	71	32, 34, 35, 36		169, 183	166, 237, 242, 243
160			187					107	376					
161	143	35	177	35	24, 111	575	106	94	368, 369	83	32		170, 178	237
162	143					575		95		83, 85			170	
163			177				114, 125	96	368	88			170	240
164	145, 452		178			573		97	367	82, 85, 86, 87			184	
165	145					584, 586				82			186	
166	146		180			579, 582	113	99	368 ¹	84, 85, 86			171, 172, 173	238
167	146							100					178	
168	146							100					178	238
169	147					584, 586	113	100, 101	368 ¹	87			185, 186	238
170	367		180 468				202	111	126, 375, 377	300			187	

171	368, 375, 377		468, 469					111	111	778	301	187		
172	175, 178	91, 134, 281	79, 80, 83, 230, 550	91, 134, 281	22, 90, 92, 95	489, 499, 500, 502, 596	71, 75	114, 124, 125	114, 124	51, 51 ¹ , 51 ² , 152, 250, 285, 287 ¹ , 893	131, 131 ^a	90, 91, 214	143, 150, 151	304
173	175, 180, 181, 195, 452	91	221, 222	91	22, 88, 91, 145, 146, 147	503	72, 75	112, 113	112, 113	77, 419, 420	131	86, 89	141, 148	312, 313
174		106		106	2	273, 490, 491	60	127	127	51		101		
175	177	106	80	106	22, 52	492, 495	58	127	127	51, 250	132, 137	144	144	303
176	176, 177 178	106		106	52	496	61, 73, 75	128, 129	128, 129	51 ¹	132, 137	144	144	304
177	176, 179	93	231	93		497		114, 115, 128, 129	114, 115, 128, 129	51 ² , 431	130 ^a	88	145, 150	306
178					176, 185	528	86	123	123		133	157	157	307, 309
179	190	¹⁾		113	176, 185			126				89, 108	147, 537	311, 325
180		²⁾										89	159	325, 358
181	183—189	110—112	231	110—112	195—202	506—511 520, 527	82, 85	116	116	431, 432	136, 140	105	152—156	308
182	192, 194	118—120 ³⁾	219, 228	113, 114, 120	153, 158	504, 529	150—152	117, 118	117, 118	77, 416, 428	131 ^b , 170	89, 108, 109	162	332—337
183													536	
184		⁴⁾	224	120	160	592				79, 423		115	163	336
185	193	119, 121 ⁴⁾	224	120	158	591	152	118	118	79, 423	131 ^b , 170	115	163	336

¹⁾ art. 4 ustawy o tymczasowym aresztowaniu z d. 20 kwietnia 1874.

³⁾ art. 10 tejże ustawy.

⁴⁾ art. 11 tejże ustawy.

Proj.	austr.	belg.	bulg.	fr.	gen.	hiszp.	jap.	niem.		ros.	serb.	tur.	węg.	wł.
								1877	1924					
186	193	121				591, 598, 594, 595		118	118		170		163	336
187	193	120	225	120	161	592	152	118	118	78, 422	131 b, 170	115		
188	193	1)	227	122	161	582, 585	154	122	122	88, 427	131 b	109, 117	167	336
189			225		160, 161					81, 426				338, 339, 341
190	193	2)	227	122	166	534	155	122	122	88, 427	131 b	117	167	340
191	193	121	227	123						88, 427		118	168	
192										82 ¹ , 426 ¹				
193	195	3)		115, 125 126	164	539	156	120	120		131 b, 174, 175	110, 120, 121	165	
194								121	121					
195	195	4)		122	164, 165	541	157, 158	121	121		176	117, 118	166	
196	413, 415				93, 94	178	79, 80			59 ¹ , 386, 846	309, 310		470, 536	
197	414, 416, 452	109, 465, 466	196, 509	109, 465, 466	410, 415	384—386		131	131	59 ¹ , 386, 846	311	371, 372	469, 470	
198	417	465	510	465	415	513, 387		131	131	847	312	371		
199		466	511, 512	466	415	512, 388				848, 850	312	372		
200	419							337	295		316, 317			
201	420							337	295		316			
202	419							337	295		316			

203		145	188, 189, 192, 233, 322	145	166, 179														118
204	173, 454	95	190, 233, 322	95	167, 175	115, 214	37 ⁵⁾	37 ⁵⁾	54, 58, 977, 378, 435, 581	97	90	530							358
205	173	95	190, 233, 322	95	167		37 ⁵⁾	37 ⁵⁾	55, 379 435, 581		90								119
206		145		145	166		37, 38 ⁶⁾	37, 38 ⁶⁾	56, 380, 435, 581	98, 94	92								
207	81				177					98, 94	98	82							
208	223		234			81	37 ⁷⁾	37 ⁷⁾	66, 436, 582	102									
209	158		322						57, 378, 435, 581	96									
210	79		195, 233, 322		170, 182		37 ⁸⁾	37 ⁸⁾	57			79							110, 111, 114
211	79, 80		195, 233, 322		172, 173, 174		37 ⁹⁾	37 ⁹⁾	57, 384, 385, 435, 581			80, 81							111, 112, 114, 116
212			192, 193, 194, 233, 306, 322				40	40	157, 379 58, 59, 378										
213					170, 171		37 ¹⁰⁾	37 ¹⁰⁾	382, 435, 588, 581										116
214							37 ¹¹⁾	37 ¹¹⁾											120

¹⁾ art. 14 ustawy z d. 20 kwietnia 1874.

²⁾ art. 14—16 tejże ustawy.

³⁾ art. 18 tejże ustawy.

⁴⁾ art. 13 ustawy z d. 20 kwietnia 1874 (w brzmieniu ustawy z dnia 13 lipca 1895).

⁵⁾ §§ 191, 208 ust. post. cyw.

⁶⁾ §§ 166, 208 ust. post. cyw.

⁷⁾ §§ 172, 201, 208 ust. post. cyw.

⁸⁾ §§ 180, 208 ust. post. cyw.

⁹⁾ §§ 181, 182, 208 ust. post. cyw.

¹⁰⁾ §§ 186, 208 ust. post. cyw.

¹¹⁾ §§ 193, 194, 195, 208 ust. post. cyw.

№	austr.	belg.	bulg.	fr.	gen.	hiszp.	jap.	niem.		ros.	serb.	tur.	węg.	wł.
								1877	1924					
215								89	39					
216			199, 200, 201			180				62, 890, 391, 392		91, 92		
217			201, 208		91					391, 394		94		
218			268, 281, 314, 532, 533							182, 148, 155, 475, 509, 570, 571, 794, 869, 871		257, 260	99, 381, 896, 417	358
219	45, 46, 47, 82, 271	305		305		225, 654	97, 180, 206	35, 147, 425	35, 147, 385		187, 191, 251, 299			
220	45, 46, 47					302		147	147				120	
221	45		259			627		147	147	476				
222	84		102			646	68	194	196	155, 230				
223														
224	45		484							795		260		
225	6		528				15	42, 43	42, 43	866	15		11	121
226	6	373	528	373	220, 354		15	43	43	866	15		11	
227	6	187, 413	529	151, 187			16			867	15	141, 168		122, 125
228	6					202	17				15	11		123
229	68, 114, 197, 209, 352, 357, 392, 395, 427, 478, 480, 481, 491, 495	135, 187	269, 271, 298, 552, 553	135, 151, 187		211, 213	228, 295	234, 353, 360, 386	235, 311, 319, 346	52 ² , 189, 153, 491, 494, 527, 528 ² , 834 ⁵ , 895, 896, 899		190, 141, 161, 171	378	180

Fröj.	austr.	belg.	bułg.	fr.	gen.	hiszp.	jap.	niem.		ros.	serb.	tur.	weg.	wł.
								1877	1924					
241	67, 68, 72		346			84-98	45	81	31	610			64, 65	
242	104, 271, 342	16, 21, 155	137, 252, 502, 503	16, 21, 155	21, 45, 118	384, 392, 398, 453, 572, 743, 815	95, 96, 99, 108, 109, 208, 209	186, 272	188, 272	142, 306, 348, 401, 402, 453, 468, 469, 836, 839	52, 81, 107, 154, 203, 216	69, 145, 165, 173, 303, 306	121, 331	84, 200, 436
243	104	76	213, 249, 251, 252	76	21, 45, 118	397, 401	95, 96, 99			409, 468, 469	154, 155		121	193
244		155, 318, 372	503	155, 318, 372	290, 353, 388	363, 397		273	273	142, 889		145, 173, 269, 306	331	437
245	104, 105, 271, 342		203		290					142, 143, 401	216		331	86, 199
246		154		154				274	274	845		144	332	
247	105, 142, 271, 343, 444	21, 42, 277, 372, 378, 457	253, 254, 504, 506	21, 42, 277, 372, 378, 457	28, 121, 221, 260, 353, 383	298, 332, 384, 402, 404, 443, 444, 462, 478, 743, 799, 815, 972 ¹⁾	92, 95, 96, 99, 101, 131, 210, 321	186, 223, 224, 271, 273, 486	188, 224, 225, 271, 273, 454	143, 144, 171, 468, 470, 471, 836, 840, 842, 964	52, 110, 155, 205, 267	30, 32, 39, 71, 173, 251, 306	121, 332	84, 436
248	106	78	257, 505	78	122	403, 450				474, 841		73	122	
249			506, 507							142, 343, 844			332	
250	88	8, 22, 32-47, 51	74, 100, 101	8, 22, 32-47, 51	10, 12-37, 44-57	282, 283, 287	46, 47, 48	153, 159, 161	160, 161, 163	47, 50, 252, 278, 279, 287 ¹⁾ , 287 ²⁾	19, 20, 51	8, 20-49	83, 84, 92, 93, 94	162, 179, 180

251	87	22	3, 180	22	18	282, 287	46, 47	158	160	4, 287 ¹ , 311	19, 20, 28	20	84, 86	162, 179
252	84, 86	29, 30	1, 72, 119, 120	29, 30	15, 16	259, 262, 264, 267, 272	49, 51, 52, 53	156, 170	158, 172	2, 48, 49, 260, 296, 299, 301	9	26, 27, 45	87, 88, 89	149, 150, 158
253		11, 12, 16	74, 75, 77, 81	11, 12, 16	10, 12, 45, 47, 50	282	47	161	163	252, 253, 254, 258	20, 53, 54	11, 16, 45, 46	87, 94	162, 164, 165
254		54	72, 73, 76, 78	54	54, 55	284		161	163	49, 250, 251, 256	22	48, 49	87, 94	162, 173
255	90, 92	45, 159	73, 75, 76, 78, 131	45, 159	176, 184, 186	641	62, 64, 65, 66	168, 169, 197	170, 171, 199	52 ¹ , 251, 253, 255, 287 ² , 312	21, 26, 29, 157, 158, 162	42, 149	101	179
256	90	159	78	159	186	641	64	169	171	52 ² , 255	157, 162	149	101	
257	88	16, 32, 33, 40, 42	77	16, 32, 33, 40, 42	47, 51, 59, 66	292		159	161	254	20, 52, 130	30	96	169
258	199, 200		209, 210		103, 104, 105	389	94	190	192	91, 404, 405	144, 147		133	261
259	156		112			310	70	164	166	292	98			
260	88, 89,	47, 49		47, 49				164	166	287 ³	111		86, 98	278, 279
261	89	59		59	47			163	165			54	86, 95, 100	177
262														
263	102		81, 82							258, 259	28, 111		98	
264										114 ¹ , 287 ⁴				
265														
266														
267	363													

¹⁾ art. 88 ustawy o sądach przysięgłych z r. 1886.

nr.	austr.	belg.	bulg.	fr.	gen.	hiszp.	jap.	nem.		ros.	serb.	tur.	węg.	wł.
								1877	1924					
268						282					31		90, 92	
269						282			47		31		90, 92	
270	91, 92	59, 60, 128	86, 90, 99	59, 60, 128	57, 186	299, 300, 641	165	177, 188	179, 190	262, 263, 266, 277, 297, 298				
271	88, 91, 92	44, 54, 63, 235	300, 301	44, 54, 63, 235	31, 32	300	62	176, 178, 199	178, 180, 201	244, 277, 545, 546	22, 162, 183	49, 52, 54, 56, 58	103, 281, 528	187, 277, 280
272	11	1)	71, 110	55	38	303, 304, 305	2)	182 183 ³⁾	184 185 ⁴⁾	249, 288	23	50, 51, 53	109, 110	188
273	92	60, 61	87	60, 61	40, 41, 42			178, 181	180, 182	263		56	104, 105, 107	
274					59	386	69	190	192	398	130			
275	96, 97, 113				40, 42	306, 311, 312	90, 91,	188, 195	185, 197	264, 278, 281, 282, 491	24	54, 130	113, 117, 119	190, 195, 197, 199, 342, 343
276	97	59, 62, 73		59, 62, 73 ⁵⁾	58, 64, 65, 66, 67	316, 333, 385	109, 127	190, 191, 192	192, 193, 194	280, 304, 316, 446	23, 104, 183	52, 57, 68	125, 126, 127	198
277	93					183-192 310, 322	70	6)	7)	292, 292 ¹⁾	93	219	109	188
278	93					323		6)	7)	294		219	109	188
279	109, 110	128		128	186	313, 624, 633, 634, 637, 641, 642	161, 165	195, 196	197, 198	277, 309, 528	24, 162	122, 123	128, 129, 276	191, 274
280														
281	111		259, 260			384, 622	143, 161, 163, 167	195	197	476, 477	133	122	129	260, 261, 262

282	112	188	260, 282	188	177	628	171	195	197	478, 510	23, 188	122, 127, 128	129	265
283	421—428	244, 465—478	98	244, 465—478	410—481	840, 841, 971	227	318—336	276—284	276	313—320	225 371—384	472	472
284	112, 207, 217, 218, 208	238	108, 282, 284, 289, 291, 295, 299	217, 218, 288	178	649, 658	161, 162	196	198	286, 510, 512, 517, 519 523	158, 188	127, 128, 199, 200, 222	254	265, 269, 365
285						651				526			276	
286	207	231, 241, 315	291	231, 241, 315	187, 188, 189, 191	633, 650	169, 170	198, 242	200	520	158, 188	129, 213, 222, 266	255, 277	275, 287, 288, 355
287	451									46, 50			525	
288	207		292			656	188, 189	196	198	521, 525	188, 185		254, 255	287, 355, 367
289	6)	231	294	231				205	207	524, 845 ^a			255	
290										527				
291	211	127—130, 133, 217, 218, 220, 221, 228—231, 235, 241		127—130, 133, 217, 218, 220, 221, 228—231, 235, 241	143—194	622, 624, 625, 630, 631, 633, 634, 637, 641 649—659 666, 674, 675 ⁹⁾		201 ¹⁰⁾	203	523, 527, 529, 534, 537, 538, 547	161—188	124—128 130 191—213, 217, 222	256, 262—268	351, 352, 364, 365

1) art. 20 i 21 ustawy o ustroju sądów.

2) § 21 ustawy o ustroju sądów.

3) § 60 ustawy o ustroju sądów.

4) § 61 ustawy o ustroju sądów.

5) art 9 ustawy z d. 8 grudnia 1897.

6) art. 167 ustawy o ustroju sądów.

7) art. 166 ustawy o ustroju sądów.

8) art. I ustawy z d. 2 października 1919 poz. 473.

9) art. 35—41 ustawy o sądach przysięgłych z r. 1888

10) w brzmieniu, nadanem temu §-owi przez rozporządzenie ministra sprawiedliwości z d. 16 czerwca 1922 poz 398.

Pr.	aust.	belg.	bulg.	fr.	gen.	hiszp.	jap.	niem.		ros.	serb.	tur.	węg.	wł.
								1877	1924					
292	208	229—235	300, 302, 303	623, 629, 633, 666				201	203	527, 545, 547, 548, 548 ¹ , 554	183		262—268	
293	207, 208, 209	242	305, 306	242	193	652	171, 192	199	201	527, 556, 557	185	223, 251, 252	255, 256	276, 359
294	212, 213							199—202	201—204	527	166		257	345
295	210							201, 209	203, 210		153, 161, 166, 282		258, 261, 278	345, 521
296	211—214, 218							201, 202	203, 204	527, 537			263—266	
297	210, 221		325					201, 212	203, 213	586			286	351
298	221		325		369	965	215, 257	216	217	586			286, 530	358
299	221							217	218					
300														
301	222, 254	315, 324	306, 308, 315, 316, 318, 319	315, 324	240, 268	656, 659, 660	192	218, 219	219, 220	65, 557, 560, 573, 575, 576, 577, 578	185, 188	233, 266	288	367, 368, 371
302	222		316		240	659		213, 218	214, 219	65, 575, 577	185, 188	266	288	367, 371
303	254	269	302, 332, 333, 335	269	240	728, 729		220	221	547, 689, 690, 692	198	283	288	400
304	222		317, 318			659	192			73, 576, 577	188	266	288, 306	400
305								245	246					
306	239, 455	149, 186, 310	323	149, 186, 310	245, 309	688, 970, 971	226, 227	231, 535	232, 236	133, 543 ¹ , 583	189	139, 169	302, 529, 530	376, 377, 472

№	austr.	belg.	bulg.	fr.	gen.	hiszp.	jap.	niem.		ros.	serb.	tur.	węg.	wł.
								1877	1924					
321	229, 231	1)	358		284	680	2)	3)	4)	620 ³ 620 ⁴ , 621	195		293	373
322								3)	4)	620 ³				373
323								5)	6)	620 ²				
324	230		360, 361			681	7)	8)	9)	622, 623	196		294	373
325	231		358		349			10)	11)	624			293	374
326	228		358				12)	8)	9)	620 ¹	195		295	375
327										620 ¹				
328														375
329	239, 240, 241, 312, 314		372, 374			688		242	243	636, 639			301	379
330			380				183	229	230	61, 134 136, 592			302, 303	377, 378
331			372			731		230	231					376
332			372				182	230	231					377
333	46, 259		331					431	391	135, 593			49	
334	47		332							594			286	62
335	242		375		270					640	194		301, 303	393, 394
336		303		303		719	191	222	223			258	287, 312	252, 369 395
337								223	224				287	396
338	241	316	330	316	275	704	193	242	243	645	204	267	301, 309	391, 392

339	244	313, 315	382	313, 315	277				242	243	645	204	265, 266	304	379
340	245, 315 457	314	383	314	278	688-691, 969		186, 242	186, 243	91, 679	205	205	266	304	385
341	245, 315	319	384	319	292, 297	689, 690, 691, 694				680	205, 225				
342	246		385, 386			694, 695, 697, 700		244	245	91 ¹ 681 682	184, 205			306	
343	246					696-699		243	244	92	205			306	391
344	250	327		327	297			246	247		278			310	390
345	247, 248	317	452	317	288	704, 705		242	243	699	205	268		309	397
346															406
347	252	153, 154, 190	362, 363, 364	153, 154, 190	290	717-720	189, 219	249, 250, 252, 253	250, 251, 253, 254	625-627 ¹	184, 189 207	143, 144, 173, 174		305, 313	404
348	252		390			726		248, 255	249, 256	687				313	405
349															407
350	253		399, 400							103, 696 697			174, 280		403
351	253	190, 329	426	190, 329	296	712				725			174, 280		403
352	248						198	256	257	683				305	
353	224		391, 392				288	224	225	105, 688, 689	188			306	399, 400

- 7) § 106 ustawy o ustroju sądów.
8) § 176 ustawy o ustroju sądów.
9) § 175 ustawy o ustroju sądów.
10) § 174 ustawy o ustroju sądów.
11) § 173 ustawy o ustroju sądów.
12) § 107 ustawy o ustroju sądów.

- 1) art. 96 Konstytucji.
2) § 105 ustawy o ustroju sądów.
3) § 173 ustawy o ustroju sądów.
4) § 172 ustawy o ustroju sądów.
5) § 171 ustawy o ustroju sądów.
6) § 170 ustawy o ustroju sądów.

№	austr.	belg.	bulg.	fr.	gen.	hiszp.	jap.	niem.		ros.	serb.	tur.	węg.	wł
								1877	1924					
354	242, 273, 276 1)	353	370	353				227, 228	228, 229	634			306	380
355			371					228	229	74, 116, 635			306	380
356	226, 242	406	371	406				227, 287	228	74, 635,			290, 306, 376	380, 381
357													314	
358			433							733			322	455
359	261, 262		450			733 2)	175	264, 294	265		214, 245		316, 325, 356	415, 417
360	261, 262		450			733 2)		264	265	752	245		317, 318, 325, 356	415, 417
361	263	361	451	361	329	3)	241	265	266	752, 753	209, 246, 247	295	316, 318, 325, 357	416, 417
362	263	361	451	361	329	3)	241	265	266	753	248	295	317, 318, 357	416, 417
363	255, 457 355, 362	153, 190, 355, 362, 363	435—445	153, 190, 355, 362, 363	301, 331, 332, 333	734, 735, 736, 739, 969	220, 221	257	258	735, 736	215	143, 174, 289, 296, 297	314	411
364								257	258				320	
365	255	335	446	335	301	733, 739		257	258	743, 749		289	314	411
366	257, 272	368	461	369		149, 150	3)	4)	5)	765	217	290	321, 330	412
367	258	342		342		741		260, 263	261, 264	119, 766	220—239 243		324	
368	21, 22		462							767	218			413
369	19	364	462		312	151	6)	7)	8)	767		290		413

370	20, 22	364	463		320	153 163—165	9)	262 ¹⁰⁾	263 ¹¹⁾	169, 769	218, 219	290		413
371													322	
372		371	476	164, 196, 369, 370	350	158	205			171, 786		154, 180, 304		413
373	292		477			157				787			381	
374		153, 190	481	153, 190	395	156, 160	204	267	268	791	249	174	329	
375	259		465					259	260	771	240, 241, 242, 250		326	
376			478			142	205	275	275	788	240		327	
377	260	195		195			203				240	299	327	422
		162, 194, 195, 358, 365, 367, 369, 370	467, 468	162, 194, 195, 358, 366, 368	344	742	202	496	464	122, 126, 776, 777	249, 269	151, 175, 178, 292, 300	327	430, 470
378	260													
379	366	367	12, 475	366	344		200			17, 785	296, 307		327, 467	430
380	368		469			996	204	111	111	778	301		187	
381	268, 269, 340, 458	366, 368	479	369	349	160		267, 315	268	127, 789, 790	249	291, 303	329	412
382	268, 340, 458						204	267	268				329	
383	284, 396, 466	206, 358	607	206, 358		983		123	123	121, 958	256, 285	292	158	468
384	268, 340	366	498		351					123, 382		305	330	

1) nowela polska z d. 16 lipca 1920 poz. 453.

2) art. 75 ustawy o sądach przysięgłych z r. 1888.

3) § 121 ustawy o ustroju sądów.

4) § 195 ustawy o ustroju sądów.

5) § 198 ustawy o ustroju sądów.

6) § 122 ustawy o ustroju sądów.

7) § 196 ustawy o ustroju sądów.

8) § 194 ustawy o ustroju sądów.

9) §§ 123 i 124 ustawy o ustroju sądów.

10) §§ 197 i 198 ustawy o ustroju sądów.

11) §§ 195 i 196 ustawy o ustroju sądów.

Poj.	austr.	belg.	bulg.	fr.	gen	huszp.	jap.	nem.		os.	serb.	tur.	węg.	wł.
								1877	1924					
385	284, 285, 294, 466, 467							355, 358, 381, 385	314, 317, 341, 345				388, 430	
386	284													
387	270, 458	163	483	163	400	142	203	275, 316	275	130, 793	251	153, 179, 301	329	414
388	270		486			142	203	266	267	130, 797	251	179, 301	328	414
389	270	371 ¹⁾	448	196, 370	401	158	205	275	275	171, 798	251	151, 180, 304		414
390	455, 459	149, 186, 208	323	149, 186, 208	439	971	226, 227	231—233, 235	232—234, 236	133, 834 ¹⁾ , 834 ²⁾	189	139, 163—170, 190	302, 529, 530	472, 473, 497
391	459				440		228			138, 834 ⁴⁾ , 834 ⁵⁾		171, 190		
392	478	151, 187, 208		151, 187, 208	440		229, 230	254	235	139, 139 ¹⁾ , 834 ⁵⁾		141, 171, 190		475
393	478						231, 232			139 ¹⁾ , 834 ⁵⁾		141, 172		
394		151, 188, 208		151, 188, 208			233			141 ³⁾ , 834 ¹⁰⁾		141, 171, 190		475
395										141 ¹⁾ , 834 ⁸⁾				
396					442					140, 834 ⁶⁾				
397										141 ¹⁾ , 141 ²⁾ , 834 ⁸⁾ , 834 ⁹⁾				
398	478	150, 151, 187, 188, 208		150, 151, 187, 188, 208	443		233			141, 834 ⁷⁾		140, 141, 172, 190		475

399	311, 314				361, 964, 101, 102, 372, 383, 117, 118, 122 ²⁾	61, 92,				276	826			337
400	303	394	327	395					277		589			
401											645 ⁴⁾			
402											645 ³ , 645 ³⁾			
403	305	3)		393 ⁴⁾	252						648			342
404	306	5)		4)	252						658			343
405	307	312		312	264				288		645 ³ , 645 ⁷ , 645 ⁸⁾			349
406	308	312		312	264				288		645 ⁶ , 645 ⁷ , 645 ⁸⁾			349
407	311, 326	267, 342	118, 119	267, 342							645 ⁹ , 670 ²⁾			440
408	310													440
409	305	310	302, 452	310	393				273, 300					363
410	310								281, 282		583			302
411	304, 410	6)		394					278, 281, 285		646, 659, 661			342, 346
412	307	300, 110		300, 100	263				383					343
413	309	309, 400, 100, 000		301, 400	5253 u				279		659			344
414	308	101		101					383					
415	art. 164	ustawy o ustroju sądów	art. 399	art. 400	323	20, 21, 11			383, 384	art. 19 ustawy o przysięgłych z dnia 21 listopada 1872.				
416	przytoczone pod art. 399	457 projektu numeru artykułów							383, 384	art. 111 ustawy o ustroju sądów				
417	ustawy hiszpańskiej	sa to artykuły ustawy o sądach przysięgłych z dnia 20 kwietnia 1888, por. 3)							18, 15, 6	art. 108 ustawy z dnia 15 kwietnia 1878				
418	art. 112	ustawy o ustroju sądów							383, 384	art. 114 ustawy o ustroju sądów				

№	austr.	belg.	bulg.	fr.	gen.	hiszp.	jap.	nem.		ros.	serb.	tur.	węg.	wł.
								1877	1924					
414	308	399, 400		399, 400	253	56, 57 ¹⁾		282, 285,		656			344	
415	308	401		401				282					344	
416	308	402, 403, 404		402, 403, 404	255, 256	56 ¹⁾		284		657			344	
417	309	399, 400		399, 400	253	56 ¹⁾		283		659, 660, 661			345	
418										660				
419								286					347	
420	249, 315	319	387, 425	319	292	68 ²⁾		289	240	672, 684, 724			307, 351	442
421	310	3 ¹⁾			257			285		660, 662			348	
422	316	336	448, 449	336	302	64, 70, 75, 77 ²⁾		290		750, 751			353, 362, 363	448
423	334, 335	337—339 364		337—340 365—369	302, 308, 334	2 ²⁾				761			374	445—448 468, 469
424	316				302, 309	77 ²⁾		290		762			353	443, 453
425	316				309	77 ²⁾		291		762			353	453
426	316							291, 301		764			353	454
427	323	337—339	453—455	337—340	302, 306, 307	76 ²⁾		292		754, 756			354	451
428	318	337	453, 458	337	302	72, 76 ²⁾		298		754, 760			355	444, 446
429		456				74 ²⁾		292		758			354	452
430	320, 322	338, 339	454, 460	338, 339	303, 308	72, 76 ²⁾		295, 297		755, 763			359	445, 448, 451
431	319	339	453, 460	339	305, 307	76 ²⁾				754, 763			358	445, 446, 449, 454

Proj.	austr.	belg	belg.	fr.	gen.	huszp.	jap.	nem.		ros	serb.	tur.	weg.	wł.
								1877	1924					
449	325, 330 333	341, 348, 357		341, 348, 357	325	90 ¹⁾		301, 308, 313		816			364, 369, 372	455, 467
450	330	348		348	325	90 ¹⁾		308		816			369	467
451														
452	331	349		349		107-110 ¹⁾		309, 310, 311		816			370	
453	332	352		352		112, 113, 114 ¹⁾		317		818			371	466
454	332	352		352		112 ¹⁾		317		818			371	466
455	334	318		318	327	98, 96 ¹⁾		314		819			373	468
456	335	362, 363		362	331	91 ¹⁾		314		820-824			374	467
457	336-338	364, 365, 369		363, 364, 368	334	93 ¹⁾		315		825			374	469
458	447-459	140-163		137-164	384-402	962-973	212-234	199, 211, 244	201, 212, 245	38-144		132-155	521-560	353, 358, 359, 367
459										65, 73				
460										136				
461	93, 452	154		154		967				72		143	543	
462	478							356	315	139 ¹⁾				
463	113, 114	135, 299, 416	560, 551	135, 299, 416	170, 171	216	293	346, 347	304, 305	152, 893, 894	257, 259	130	378-380	342-350 485
464	113, 114	299	550, 551	299	170, 171	216	293	346, 347	304, 305	152, 893, 894	179, 257, 259	130	378-380	342-350
465	114 ²⁾		554, 556			220		346, 347, 360	304, 305, 319	897, 899			373	344

466	118		552		172	219	296	348	306	154, 395			378	129
467	115					220, 224	296	348	306	154		190	378	
468	113, 114		554					349	307	897		190	380	350, 485
469	113, 114		557		174	224, 230	297	351	309	900			379	
470			558				300			901				
471														
472	280, 463	172, 199, 202	516	172, 199, 202	403	216, 975	242, 250	388, 354	296, 312, 313	145, 272, 853	257, 258, 261	156, 184	381, 546	477, 478, 481
473	283, 464, 467		519, 521		403		251	359	318	856—858			382, 390, 391	481
474													382, 386	485
475	282, 465	202	521, 523	202	403		242, 244	338, 339, 340	296, 297, 298	145, 146, 858, 861		184	383	128, 477, 478
476							246						394	128, 487
477							246	344	302				394	129
478	282, 465	202		202	403		242	338	296		258	184	383	477, 478
479													383	
480	282, 463, 465	202	522	202	76, 403		242			145, 859	14	184	383	483
481														
482														
483	294, 467	204	524, 527	204		975	254	341, 355, 358	299, 314, 317	148, 862, 865	259	186	388	129
484			525							863				
485							255	360	319		259		389	487

1) ustawy z r. 1898.

2) § 2 ustawy z d 31 grudnia 1877 Nr 3/78.

nr.	aust.	belg.	bułg.	fr.	gen.	hiszp.	jap	niem.		ros.	serb.	tur.	węg.	wł.
								1877	1924					
486		205, 207	588	205, 207		976	254	361, 362	320, 321	149, 870, 877		187, 189	391, 396	132, 488
487	472, 473	176, 211	589	176, 211	407		258	364, 373	323, 322	156, 170, 878	271	160, 198	418	490, 491
488	469, 470					977	260	363	322				398, 400 402	
489	294, 296, 470, 472, 473	175, 210, 211	540	175, 210, 211	406	979	258	364	323	159, 159', 879'	264, 265, 267	159, 174	400 402,	480, 491, 493
490	470	175	540	175	406	979, 980		364	323	159, 159', 879'	264, 265, 267	159, 174	398, 400, 408	480, 491, 493
491		315, 324	318	315, 324	268		192			577		265		
492	242, 473		375, 539		270, 407					118, 156, 640, 878			301, 303, 418	393, 394, 491
493	471		540					364	323	157, 879	267		413, 414	
494	471	208	540	208			266	370	329	157, 879	267		414	491
495	472	209	543, 544	209		978		365, 366	324, 325	158, 880, 885, 886, 887	267	191	397, 400, 408, 418, 419, 421	491
496	470							366	323					491, 493
497								345	303				394	129
498	282, 295, 296, 474	210, 212, 213, 215	545, 549	210, 212, 213, 215	408, 409		261	367, 369	326, 328	164, 168, 888, 892	264, 265	192, 194, 195, 199	399, 404, 423, 424	491, 495, 496
499	295, 477		545, 548				265	343, 368, 372	301, 331, 327	168, 889, 891, 892'	266		387	480
500	477		547				262	369	328	168, 890	262		379, 384, 385	134

řid.	austr.	belg.	bulg.	fr.	gen.	hiszp.	jap.	niem.		ros.	serb.	tur.	węg.	wł.
								1877	1924					
510		322		322		914 ¹⁾						273	286	185-141, 501
511	286 346	2)	574, 577	3)	455-457	881, 885, 894	277 288, 284	390	350	917, 920	267, 282	328, 330	435	521, 522
512	287, 346		575, 576				282, 283	391	351	918, 919			418, 436	522
513	287, 346		577			885, 896	283	391	351				421, 436	522
514	287, 346		577		457	896, 929	281	391	351	921			421, 436	522
515	289, 290 346	408		408	465	901	286	392, 393	352, 353		275	343	437	530
516	4)	5)		6)			7)	8)	8)	4)		346		532, 533
517	9)			419, 436		875, 890, 901 923, 930				177, 910		325, 342		535
518	290						292							134
519	290		534			903	289	397	357	373, 911				530
520		411, 414	570, 571	411, 414	447		287	394	354	913, 914		317, 320		531
521											281		443	531
522	10)						285			916 ¹⁾				520
523					460			392	352					
524	288 348	429-432	531	429-432	458, 459, 464		286	394	354	178, 928	274	333, 334, 337	404, 437	527, 528
525	349	434	572	434	463					928				528
526	350	429		429				394	354			335		525
527	288, 350							394	354				404, 437	524

nr	austr.	belg.	bulg.	fr.	gen.	hiszp.	jap.	niem.		ros.	serb.	tur.	węg.	wł.
								1877	1924					
542	400							482	450	191 ¹ , 968	285 <i>a</i>		505	
543								493	461				516	
544	409		604, 638		481, 482	245	320, 323	495	463	187-189 974			519, 520	568, 570
545														569
546	7							491	459				12	
547	397, 482					984		483	451	181-191 ¹			559-560	556
548	397		605			984, 985, 990	322	490, 494	458, 462	955			495	558, 560
549	398		608			991-994	318 ³	485	453	959	288		502	
550	398		608				318 ³	485	453	959	288		502	
551	398		608			991-994	319	487	455	959	288, 289		507	533
552	401				479			488	456	959	294		509, 510, 511	
553	401 <i>a</i>									1)			513	
554	401							488	456					
555	401, 401 <i>a</i>										294		508, 510	
556	401 <i>b</i>												509	
557														
558	401 401 <i>a</i>		605, 608			984, 985, 990	318			955, 959				533
559	264, 403, 411									974 ²			496, 514	

№	aust.	belg.	bulg.	fr.	gen.	hiszp.	jap	niem.		ros.	serb.	tur.	weg.	wł.
								1877	1924					
573			470, 471, 472, 473					501	469	121, 780, 781, 782, 783	380		483	
574	390	¹⁾		• 446				505	473				484	549
575	390	²⁾						499, 505	467, 473,					
576														
577	389		636							193, 998	328		480	
578	384, 392		634		347, 383, 399	243, 244		496	464	193, 995	330			
579	381	³⁾	618, 624	⁴⁾		241				193, 977, 983	322		479, 485	602
580	383		618							193, 979	324			
581	383									193, 979	324			
582	384, 385, 386	619, 620, 621								193, 978, 978, 978, 980, 981	324, 325			
583			627, 628							192, 986, 987	324			
584	387, 388										327			
585														
586														
587	382, 388, 384	⁵⁾								193, 978 ¹⁾	327			
588	395													
589	391							499	467	⁶⁾				
590	391		635			246 ⁷⁾				193, 997	334			

591	355, 356	360	14, 15, 16, 588	360	328	954	301	402	362	21, 22, 23, 180, 935,	335, 336, 337, 338 345	294	449, 450	588
592								404	364		343		451	542
593	353	443	18, 588,	443	469	954	301	399, 403	359, 363	25, 180, 935	340, 344, 345	349	446	588
594	282, 353 354	444	19, 587	444	470	955, 956, 957, 961	302, 303	338-340, 401, 405	296-298, 361, 365	26, 934	340, 346	350	447, 448	539, 546
595	355, 356		587					338, 405,	296, 365	934	342		449	
596		443, 444						406	366					
597	357	444	587	444	470	957	304	407	367	180 ¹ , 934	341	350	452	540
598								408	368				454	
599	357	445	587, 589	445	471		305	409	369	180 ¹ , 180 ² , 934, 936	344	350, 351	452, 455	540 545
600					471			409	369				455	
601	361			444				400	360			350	453	
602	357, 359, 360	445	589	445	473	958	307, 308	407, 410, 411, 412	367, 370, 371, 372	180, 936	341, 348	351, 352, 353	452, 456	541, 543, 544
603	361		590, 591							937, 938	348	350		547
604	357	444, 445		445	472	959	306	407	367		342	352	456	540
605	359	446, 447	592, 593	445				413	373	939, 940	342, 348,		457, 458, 460, 461, 462	
606	352		17			641				24			444, 445	
607	352													

1) art. 93 dekretu z d. 1 września 1920.

2) art 2 ustawy z d. 1 czerwca 1849

3) art. 94 i 96 dekretu z d 1 września 1920.

4) art. 2 i 162 dekretu z d. 18 czerwca 1811.

5) art. 2, 12, 13 ustawy z d. 1 czerwca 1849.

6) art. 68 polskich przepisów tymcz. o koszt. sąd. z r. 1917.

7) art. 49 kodeksu karnego.

Frö.	austr.	belg.	bulg.	fr.	gen.	hiszp.	jap.	niem.		ros.	serb.	tur.	węg.	wł.
								1877	1924					
607a		479, 481-487, 492-496, 499-503		479, 481-487, 492-496, 499-503		757-770				1073, 1075, 1080	159	385, 386, 392-399, 400, 402, 403		
607b		480 488-490, 497, 498		480, 488-490, 497, 498		771-775				1080, 1083 1086, 1089 1095	159	389-391 395-398		
607c		491		491		775				1080	159	401		
608	1)	2)		3)	4)	6)			7)				10)	
609	1)	2)		3)	4) 5)	6)			7)	8) 9)			10)	
610		2)			4)									
611	1)	2)		3)	4)	6)				9)			10)	
612		2)								70' 643'			10)	
613		2)		3)						356' 356 ⁶ ₉₎			10)	
614														
615	1)	2)		3)	4)				7)	77' 416' 9)			10)	306
616													10)	
617		2)		3)	4)	6)			7)	8) 11)			10)	
618		2)												
619										9)				
620		2)			4)					62' 90' 581' 683' 749' 9)			10)	
621										62' 581'				

№	austr.	belg.	bulg.	fr.	gen.	hiszp.	jap.	niem.		ros.	serb.	tur.	weg.	wl.
								1877	1924					
686					1)			454, 462, 463	414, 423					
687					1)			457	417					
688								457	417					
689	2)							2)		2)				
640	3) 4)	447	24, 471, 473, 474,	446	474		14	5) 6)	5) 6)	32, 780, 783, 784			576, 578, 580, 584	551, 553
641	3) 4)							5) 6)	5) 6)				577, 579	551
642	3) 4)			446	474			5) 6)	5) 6)				582, 583	552
643	3) 4)							5) 6)	5) 6)				586	553
644	3)	447			474			5) 6)	5) 6)				580, 587	551, 553
645	3) 4)							5) 6)	5) 6)				581	551
646	3)													
647			472	446	345, 383		13, 14			781, 782			589	
648												413, 414		
649												414		
650														
651														
652														
653														415, 416 415, 416

Dostrzeżone omyłki druku.

Str.	wiersz		wydrukowano	powinno być
129	2	od góry	rozwińcie	rozwinicie
231	8	" "	ulagające	ulegające
277	15	" "	(190)	(§ 190)
278	23	" "	(308)	(art. 308)
343	11	od dołu	(art. 111)	(§ 111)
363	7	" "	257	276
471	8	" "	Rozdział IV	Rozdział V
473	13	" "	Rozdział V	Rozdział VI
500	13	od góry	Rozdział VI	Rozdział VII

„Komisja Kodyfikacyjna“ ukazuje się zeszytami w miarę nagromadzonego materiału. Cenę pojedynczego zeszytu oznacza się w stosunku do liczby arkuszy.

Wydawnictwo urzędowe Komisji Kodyfikacyjnej.

Ogólnego zbioru Nr. 27.

Łączono w Pierwszej Związkowej Drukarni we Lwowie, ul. Lindego 4.

Druk ukończono dnia 25 września 1927.

